

PODREČZNA ENCYKLOPEDIA KOŚCIELNA

OPRACOWANA

pod kierunkiem ks. ks. Stan. Galla, Rom. Jałbrzykowskiego,
Jana Niedzielskiego, Marcelego Nowakowskiego, Henr. Przez-
dzieckiego, Czesł. Sokołowskiego, Ant. Szlagowskiego, Je-
rzego Gautier i redaktora ks. Zygmunta Chelmskiego.



M.—N.

Tom XXVII—XXVIII.



W A R S Z A W A

Skład główny w księgarni Gebethnera i Wolffa

KRAKÓW — G. Gebethner i S-ka

—
1912.

M

Mendelsohn Mojżesz popularny filozof z pochodzenia żyd, urodził się w Dessau w r. 1729. Od lat młodzieńczych wykazywał wielkie zamiłowanie do nauki, pilnie badał Pismo św., talmud i dzieło Majmonidesa *More Nebochim*. W celu dalszej nauki udał się za swym nauczycielem rabinem Frenkelem do Berlina r. 1743. Tu zapoznał się z uczonymi żydowskimi Izraelem Mojżeszem, Rischem, Aronem Salomonem Gumperitzem, i za ich pomocą poznał najnowszą literaturę, szczególnie modną wówczas filozofię Leibnitza. Przez jakiś czas pracował w Berlinie wśród dotkliwego niedostatku. Dopiero gdy w r. 1745 r. został nauczycielem domowym dzieci Izraela Bernharda, a od r. 1750 współnikiem jego fabryki wyrobów jedwabniczych, poprawił się stan jego finansowy. W 1754 r. zapoznał się i zaprzyjaźnił jako szachista z Lessingiem filozofem. Ten wywarł na kierunku myśli Mendelsohna wpływ ogromny. Odtąd filozofia była umiłowanym jego przedmiotem aż do śmierci, która nastąpiła 4 stycznia 1786 r. Napisał sporo dzieł z dziedziny filozofii. Z nich wybitniejsze: *Briefe über die Empfindungen*. Berlin 1755; *Ueber die Evidenz der metaphysischen Wissenschaften*. 1763; za to dzieło akademія Berlińska przyznała mu nagrodę; *Jerusalem oder über religiöse Macht und Judenthum*. Berlin 1785. Zasady swe filozoficzne najlepiej wypowiedział w *Morgenstunden*. Berlin 1785; *Philo-*

sophische Schriften, 2 t., Berlin 1761—1771. Był nadto współpracownikiem wydawnictwa: *Bibliothek der schönen Wissenschaften i Briefe die neuste Literatur betreffend*. Lavater próbował nawrócić Mendelsohna do wiary chijańskiej. Spokojnie mu na to odpowiedział Mendelsohn, ale przecząco w swem *Schreiben an Lavater*. Gdy otrzymał dzieło *Über die Lehre des Spinoza*, w którym były stawione zarzuty Lessingowi, Mendelsohn stanął w obronie zmarłego przyjaciela w dziele *Moses Mendelsohn an die Freunde Lessings*. Najpopularniejszym z dzieł jego było *Phädon oder die Unsterblichkeit der Seele*. 1767. We wszystkich swych dziełach Mendelsohn Mojżesz był zwolennikiem filozofii kierunku idealno subiektywnego. Wszystkie jego dzieła zostały wydane przez wnuka jego Jerzego Benjamina M., profesora geografii i statystyki w Bonn w r. 1843—1845 w Lipsku w 7-u tomach. (Por. Kayserling, *Mendelsohn Moises*. 1883 i 1888 r.; Rab. Benj. Szold, *Moses Mendelsohn*. Baltimore 1879; Hensel, *Die Familie Mendelsohn 1729—1847*, Berlin, 1879; Herders, *Konversations Lexikon*. V b., s. 1583—1584).

X. R. J.

Mendez — nazwisko dwóch Jezuitów:

1) Alfons, ur. w miasteczku de Santo Aleixio (Alentejo) w r. 1579, wstąpił do nowicyatu w r. 1593. Nauczał Pisma

sw. w Evora, gdy Grzegorz XV mianował go patriarchą Etyopii. Cesarz Atznaf-Seghed wielce poważał o. M. (r. 1625) i wiara krzewiła się za jego panowania; lecz po śmierci tego cesarza wybuchło prześladowanie, a patriarchy został uwieczniony, dopiero Portugalczycy wrócili mu wolność. W r. 1634 powrócił do Goa, gdzie † w r. 1656. M. napisał wiele *relacyj* ze stanu misyj Towarzystwa Jezusowego; *listy* w tejże materii; nadto *Bran Haymanot etc.* Coloniae Agripinae 1692, fol., 2 vol.—jest to teologia katechetyczna. Wiele też pozostało prac w rękopisie.—2) *Ferdinand*—jest to sławny podróżnik Mendez Pinto, ur. w Montemor o Velho pod Coimbre ok 1509 r., † 1583. Będąc w r. 1554 w Goa M. powziął zamiar zostania jezuitą i wstąpił do nowicyatu; lecz krótko tam był i wystąpił. Towarzyszył on o. Melchiorowi Nunez Barreto i św. Franciszkowi Ksaweremu w podróżach do Japonii. (Por. Sommervogel, *Bibliothèque*. Bruxelles 1894, t. V, k. 884—888).

X. J. N.

Mendez i Gualaquiza—wikaryat apostołski w Zachodniej Kolumbii. Erygowano go w 1893 r. głównie dla prac misyjnych pomiędzy Indynnami szczepu Iivaros. Pieczę duchowną powierzono Salezjanom ks. Bosko. (Por. Werner S. J., *Orbis terrarum catholicum*, Friburgi Brigg., 1890, p. 215 *I Iivaros di Mender e Gualquizar*, Turin 1906; *Sales Nachrichten*, XIV, 1908, p. 121...; Buchberger, *Kirchliches Handlexikon* München 1908, t. I. k. 929).

Mendicantes ordines ob. Żebrzące zakony.

Mendive Józef jezuita hiszpański, wykładał św. Tomasza według Suareza. W tym duchu napisał po hiszpańsku kurs filozofii, który następnie przełożył na język łaciński p. t. *Institutiones philosophiae scholasticae ad mentem Divi Thomae et Suarezii: Logica-Orthologia-Cosmologia-Psychologia-Theodicea-Ethica et jus naturae*. Matriti 1886—88, in 8-o, 6 tomów. Nadto napisał po łacinie *Institutiones theologicae dogmatico-scholasticae*. Valla-

dolid 1895, 6 vol. in 8-o; po hiszpańsku: *Elementos de Logica*. 8-o, wyd. 2-iej: *La Religion Catolica vindicada de las imposturas Racionalistas*. 8-o, wyd. 4-te poprawione. M. † d. 13 marca 1906 r. w Santander.

Mendo Andrzej T. J., ur. w r. 1608 Logrono, przyjęty do Towarzystwa w r. 1625, był profesorem filozofii, teologii i Pisma św. w Salamance, rektorem w Oviedo, rektorem seminarium irlandzkiego w Salamance, socyuszem prowincyała, kaznodzieją królewskim i kwalifikatorem Inkwizycyi. Towarzyszył księciu d'Ossuny do Katalonii i Medyolanu. † w Madrycie w r. 1684. Napisał m. i. *Memorial ajustado de los fundamentos incotestables por la immaculada Concepcion de la Virgen Maria etc.* S. l. et a. fol.; *Bullae Sanctae Cruciatuae elucidatio etc.* Matriti 1661, fol.; *De Jure Scholasticorum et Universitatis sive Academico*. Salmanticae 1655, fol.; *De Ordinibus Militaribus disquisitiones etc.* Ibid. 1657, fol.; *Quaresma*. Sermones etc. Madrid 1662, 4-o; *Statera opinionum benignarum in controversiis moralibus etc.* Lugduni 1666, fol.; *Crisis de Societatis Jesu pietate etc.* Ibid. 1666, 12-o; *Epitome opinionum moralium etc.* Ibid. 1674, 8-o; *Quadragesima seu Conciones etc.* Ibid. 1676 4-o, i w. i. (Por. Sommervogel, *Bibliothèque de la Comp.* 1894, s. V, k. 892—897; Bund, *Catalogus auctorum*. Rothomagi 1900, 8-o, str. 109).

X J. N.

Mendoça Franciszek T. J. ur. w r. 1573 r. w Lizbonie, wstąpił do Jezuitów w Coimbrze w r. 1587. Uczył retoryki i filozofii w Lizbonie i Coimbrze, oraz Pisma świętego w Evorze. Był rektorem w kolegiach tych dwóch ostatnich miast. Wysłany do Rzymu w r. 1625 r. zachorował w drodze i † w Lyonie 1626 r. Napisał: *Mowy; Commentariorum ad discursuum moralium in Regum libris tomus tres*. Conimbricae et Ulyssipone 1621—1624; t. I i II, fol.; Lugduni 1622—31, fol., 3 vol.; *Viridarium Sacrae ac profanae eruditionis*. Tze 1631, fol. i inne. (Por. Sommervogel,

Bibliothèque. 1894, t. V. k. 899—903).

Ménégosz Eugeniusz, teolog protestancki, ur. w r. 1838 w Algolsheim, studia odbywał w Strasburgu, Erlangen, Berlinie, Halli i Marburgu. W r. 1877 po utworzeniu fakultetu teologii protestanckiej w Paryżu M. mianowany został magistrem konferencji i dyrektorem seminarium internistów tego fakultetu. W r. 1882 został profesorem tytularnym na katedrze dogmatyki luteranckiej. Napisał: *Etude dogmatique sur l'idée de l'Eglise*. 1862; *Réflexions sur l'Evangile du Salut*. 1879, 18-o; *La Notion du Cathéchisme*. 1882, 18-o; *Luther considéré comme théologien*. 1883; *L'Autorité de Dieu etc.* 1892 i inne. M. był też współpracownikiem wielu czasopism i dzienników teologicznych protestanckich we Francji, Szwajcarii i Niemczech. (Por. Vapereau, *Dictionnaire univers. des Contemporains*, Paris 1893. Supplement, str. 72).

Menelaus — bezbożny arcykapłan żydowski za Antyocha IV Epiphaneasa, brat Symona, który chciał wydać skarby świątyni Syryjczykom (II Mach. 4—6). Menelaus w r. 172 przed Chr. obiecał Antyochowi płacić większe roczne daniny, za to otrzymał od niego arcykapłański urząd; wypędził z Jeruzolimy Jazona, Oniasza III dawnego arcykapłana zamordował i przez długi czas, suto opłacając Syryjczyków, zajmował to stanowisko, aż wreszcie wypędzony z Jeruzolimy przez Judę Machabeusza uciekł do Antyocha V eupatora i tam skazany został na śmierć. (II Mach. IV, 23—50; V, 5—7, 15—23; XIII, 3—8). (Por. F. Vigouroux, *Dictionnaire de la Bible*; W. W. 8, 1251).

Menestrier Klaudyusz Franciszek T. J., ur. w r. 1631 w Lyonie, wstąpił do Towarzystwa w r. 1646. Uczyl humaniorów i retoryki w Chambéry, Viennie, Grenobli i Lyonie. Zajmował się przez lat 25 kaznodziejstwem. † w Paryżu w 1705 r. Z wielkiej liczby dzieł M. (164) wyliczamy tylko niektóre: *Le véritable art du Blason* ou les regles des armoires sont traitées d'une nouvelle Methode etc. Lyon 1659, 24-o; *L'art du Blason* justifié etc. Tż 1661, 12-o; *L'art des emblemes*. Tż 1662, 8-o;

Origine des Armoires. Paris 1679, 12-o; *La Philosophie des Images etc.* Tż 1682, 12-o; *La Blason de la Noblesse etc.* Tż 1683, 12-o; *La science et l'Art des devises etc.* Tż 1686, 8-o; *Réfutation des prophéties fausement attribuées sur les élections des Papes etc.* Tż, s. a. 4-o; *Examen de la suite des Papes* sur les propheties etc. Tż s. a., 4-o; *Bibliothèque curieuse et instructive de divers ouvrages anciens et modernes etc.* Trevoux 1704, 12 o, 2 v.; *Nouvelle Méthode raisonnée du Blason* ou l'Art héraldique. Lyon 1770, 8-o, i w. in. (Por. Sommervogel, *Bibliothèque de la Comp.* 1894, t. V, k. 905—925).

X. J. N.

Menevia — biskupstwo w Anglii (dioec. Menevensis). Menevia nosiło niegdyś nazwę miasto St. Davids w Walii. Biskupstwo w Menevia powstało już w pierwszych wiekach Kościoła. Św. Dawid z Menevia, zostawszy arcybpem w Caerleon, obrał m. Menevia za swą rezydencję (VI w.). W XII w. bpstwo Menevia jest sufraganią metropolity Canterbury. Przy wskrzeszeniu hierarchii katolickiej w Anglii w 1850 r. Walia utworzyła dwie dyecezye: Newport z Menevia i Shrewsburg. W 1895 r. utworzono osobny wikaryat apost. Menevia; w 1898 r. wskrzeszono bpstwo Menevia, jako suffraganię arcybpa Westminsteru. Bp rezyduje w m. Wrexham (hr. Denbigh), liczącem 12600 mieszkańców, posiadającym kl z XV w. — Dyecezya Menevia w 1908 r. liczyła na 860577 mieszkańców, 8630 katolików; 25 kapłanów świeckich i 54—zakonnych; 55 klów i kaplic; 5 męskich a 9 żeńskich zgromadzeń zakonnych. (Por. *Encykl. Powsz. Orgelbr.* z ilustr., t. XV, str. 507, art. Wrexham; *Annales Cambriae*, London 1860; Giraldus Cambrensis, *Dialogus seu Distinctiones VII de jure et statu Men. ecclesiae*, London, 1863, p. 101—373; Wharton, *Anglia sacra*, II, London, 1691, p. 514—661; Jones i Freemann, *Hist. and Antiq. of St. Davids*, London, 1856; Werner, *Orbis terrarum catholicus*, Friburgi Brigg, 1890, p. 104; Buchberger, *Kirchliches Handlexikon*, München, 1908, t. II, k. 930).

X. C. S.

ennas św. patriarcha Knstpolski, pochodził z Aleksandryi, a po destytucyi monfizyty i uzurpatora Antimusa I, został na jego miejsce patriarchą, pozyskawszy sakrę bpią z rąk pza Agapeta 13 marca 536 r. Zarządzał on spokojnie owczarnią swoją, gdy dał się uwieść sporowi o tria capitula podpisując wydane przez ces. Justyniana edykty z 544 i 551 r., za co przez pza Wigiliusza został z Kła wyłączony. M. przyjął z pokorą wyrok pski i uznawszy swoją słabość, oznajmił piśmiennie wraz z wieloma bpami, że poddaje się w rzeczach wiary orzeczeniom stolicy Aplskiej. Wkrótce potem † w sierp. 552 r. Zarówno Łacinnicy w martyrologium 24, jak i Grecy 25 sierp. czezą go jako Świętego.

Menno, Mennonici. M. syn Szymona ur. 1492 r. w Witmarsum we Fryzyi, ze słabem wykształceniem przyjął kapłaństwo i w. 1516 został proboszczem w Pingjum, a w r. 1532 w Witmarsum. Mało obeznany z teologią, a jednak nurtowany wątpliwościami skłaniał się ku nowochrześcicom, aczkolwiek i szaleństwa w Münster, uważał nie tyle za teoretycznie złe, ile za praktycznie szkodliwe przejawy fanatyzmu. Po zgnieceniu ruchu nowochrześciców w Münster, pozostali zwolennicy udali się do M. aby stanąć na czele umiarkowanych. Wobec tego M. wystąpił z Kła katol. 1536 r. a Obbe Philipsz udzielił mu powtórny chrzest. M. odtąd poświęcił się z zapałem sprawie sekty. Edyktem ces. Maksymiliana 1542 r. wydany z wschodniej Fryzyi rozpoczął wieloletnią wędrówkę (Groningen, Emden, Kolonia, Fryzja zachodnia) aż osiadł w Holandyi, gdzie organizował nowochrześciców. Zbyt mało wykształcony dla stwoczenia samodzielnej nauki, ułożył pewną mieszaninę dogmatów katolickich i swoich płytkich przywiedzeń, głównie zaś poświęcił się zlagodzeniu fanatyzmu nowochrześciców i zwróceniu ich ku idealizującemu separatyzmowi. M. uczył że grzech pierworodny bywa dziedziczony, przynosi śmierć, wszakże człowiek bywa potępiony tylko za własne winy. Wiara czyni z grzesznika sprawiedliwego. Ze sprawiedliwych składa się Kł Boży pod rządem starszych i nauczycieli słowa. Starsi udzielają sakramen-

tów, których jest dwa: chrzest i eucharystya, a i te są tylko symbolami, uumysławiającymi działanie Boże. W dal-szym ciągu Mennonici odrzucili Tróję św. i Bóstwo Chrystusa, jako biblijnie nie stwierdzone. Nabożeństwo ich zasadza się głównie na modlitwie, śpiewie i kanzaniu. Wzbronione są: przysięga, służba wojskowa i skarga przed sądem. Natomiast szerokie zastosowanie ma kłtawa i wykluczenie z pośród wier-nych.

Naukę swoją zawarł M. w książce p. t. *Fundamentalboek* wyd. 1539 r. Zaraz jednak powstały spory, a mianowicie Battenburg i jego zwolennicy radykalni domagali się bezlitosnego tępienia niewiernych i założenia królestwa Bożego, natomiast pojednawczy Dawid Joris ze swymi stronnikami twierdził, iż niebawem sami książęta złożą korony, dopóki zaś to nie nastąpi, należy im ulegać. Spór ten jako tako załagodzo-no na zjeździe w Emden 1547. Wkrót-ce powstały nowe niesnaski o stosowa-nie ekskomuniki, które na zjeździe w w Strasburgu 1557 r. roztrzygnięto w sensie skrajnie rygorystycznym. To już doprowadziło do zupełnego rozdwoje-nia, którego M. już nie przeżył i † 23 stycz. 1559 r. w Wüstenfeldzie w Holan-dyi, nie tylko przez katolików i protestan-tów, ale i przez własnych zwolenników potępiany.

Rozdwojenie i po śmierci M-a nie ustawało. Wytworzyły się dwie partye subtelnych (Flamandzi i zachodni Fryzowie) i grubych (Waterländersi i wschodni Fryzowie); jakkolwiek różniły ich drobiazgi, antagonizm jednak był zaciekły. Kilkakrotnie następowało pojednanie, ale po to jedynie, aby wnet rosterki wybuchły tem większe. Dla zgody pisano księgi symboliczne, zawierające wyznanie wiary, ale i to nie wiele pomagało. W r. 1664 zdawało się że ugoda będzie trwała, ale i tu jedni poszli za liberalniejszemi wskaza-niami lekarza Gallenusa (Galenisici), in-ni trwali przy skrajnym Apostoolu (Apo-tolici). Ost.teczne porozumienie nastąpiło dopiero w r. 1811, na gruncie zasad nowochrześciców i wyżej wyłu-szczonych wierzeń.

Główną siedzibą Mennonitów są Ni-derlandy a zwłaszcza Amsterdam. Ogól-na liczba M-ów wynosi ok. 250,000,

którzy wszakże rozproszeni są i po innych krajach, a mianowicie liczą ich 50—60.000 w Holandyi, 18.000 w Niemczech, 70.000 w Rosyi, 80.000 w Stanach Zjedn. i 20.000 w Kanadzie. „Opera Mennonis“ wydane zostały w Amsterdamie 1646—1681 r., aczkolwiek pełne są błędów. (Por. H. Sbyn, *Histor. Christianorum qui Mennonitae apellantur*, Amsterd. 1723; Horsch. *Gesch. d. Mennonitengemeinden* 1890; również Wedel w Newtonie 1900—1902).

(Ch.).

Menochiusz (Menochio) Jan Szczepan T. J. ur. w Pawii w 1575 r., przyjęty do Towarzystwa w 1594, uczył humaniorów, Pis. św. i moralnej w Medyolanie. Był przełożonym w Kremonie, Medyolanie, Genui; rektorem kolegium rzymskiego, prowincyałem w Medyolanie i Rzymie, wreszcie asystentem na Włochy i admonitorem oo. generalów Caraffy i Piccolomini'ego. † w Rzymie w domu profesorów w r. 1655. Napisał: *Hieropoliticon* sive Institutiones politicae e Sacr. Script. depromptae. Lugduni 1625, 8-o; *Institutiones oeconomicae ex sac. litt. depromptae*. Tze 1627, 8-o; *Brevis explicatio sensus litteralis S. Scripturae etc.* Coloniae Agrip. 1630, fol. 2 vol. Były liczne wydania i tłumaczenia. Polskie tłum. Pis. św. ks. Jakóba Wujka wydane przez ks. S. Kozłowskiego (Wilno 1861—64, 4 tomy, 8 a), objaśnione jest skróconym komentarzem M-a. *De Republica Hebraeorum*. Parisiis 1648, fol.; *Historia sacra della vita... del nostro Redentore etc.* Roma 1653, 4 o, 2 vol.; *Historia Miscellanea Sacra etc.* Venezia 1658, 4-o, i inne. (Por. Sommervogel, *Bibliothèque de la Comp.* 1894, t. V, k. 948—955).

X. J. N.

Menologium—kalendarz Kła greckiego podobny do łać. Martyrologium, niejako streszczenie z Menaeum; posiada na każdy dzień spis Świętych z krótką o każdym wiadomością historyczną, wykaz swiat Pańskich. Od Menaeum tem się różni, że życie Świętych i wiadomości o o swietach są daleko treściwsze w Menolog. M. nazywa się także Synexarium—collectio, contractio, breviarium. M-a po różnych kościołach różne bywały. (Por.

Martinov, *Annus ecclesiasticus graeco-slavicus*, Bruxellis 1863, p. 2). Najpóźniejszym i najdawniejszym jest wydanie z polecenia ces. greckiego Bazylego II (976—1025) pierwsze półroczie od września do lutego włącznie ap. Ughelli, *Italia sacra* t. X (Venet. 1722, p. 243), drugie wydał G. Henschen w Bolland. *Acta SS. Martyr. August.*; tekst grecki z przekładem łać. wydał Annibal Albani, Urbini 1727, 3 cz. in fol., przedruk ap. Migne, *Patrol. graec.* t. 117. Wydali M. także kardynał Sirlet ap. Henr. Canis. *Lectio. antiquar.* ed. Basnage L. III, p. 1, p. 409; Ant. Consius, Venet. 1535; Paris 1573 i Steph. Ant. Morcellus, *Kalendarium Ecclesiae Constantinopolitanae*, diurnis commentariis illustratum, Romae 1789 roku, 2 vol. Sergiusza archimandryty. *Połnyj Miesiacosław Wostoka t. I. Wostocznaia Agiologia t. II; Swiaty Wostok*, Moskwa 1885—76; Martino.) op c. (Por. Fabricii, *Bibl. graeca ed. Harles* X, 140—146 Wyjāti z M-6w o znaczniejszych świętach roku są w księdze liturgicznej nazwanej *Horologium*. sławiań. *Czasosłów*, zawierającej godziny kościelne i officia, ostatnie wydanie w Rzymie 1876.

X. S. G.

Menorca (Minorka) bpstwo na wyspach Balearskich (dioecesis Minoricensis).—Baleary stanowią grupę wysp hiszpańskich. Należą one do dwóch biskupstw Majorca (Mallorca) i Menorca (Minorka). Ob. art. Majorca; Baleary.—Bpstwo Menorca, sufragania arcypa Walencyi liczy ok. 40 tys. wiernych, 23 parafie, 80 kłó i kaplic; 102 kapłanów świeckich i 6 zakonnych. Por. lit. przy art. Majorca; nadto Werner S. J., *Orbis terrarum catholicus*, Friburgi Brisg 1890, p. 47; Buchberger, *Kirchliches Handlexikon*, München 1908, t. II, k. 932).

Menot Michał minorityta, prof. teol. na uniwers. paryskim i głośny kaznodzieja, żył w pierwszych połowie XVI w. Napisał dwie Kwadragejy małe; pierwszą na lekcye W. Postu w Paryżu 1517 r., drugą p t. *Aureum opus Evangeliorum in Parisiorum Academia declamatorium*, Parisiis 1519.

Menoux Józef de T. J. ur. w Besan-

con w r. 1695, wstąpił do zakonu w 1711 r. Był profesorem w różnych kolegiach i kaznodzią. Król Stanisław Leszczyński mianował go swoim zwyczajnym kaznodzią i darzył go swem zaufaniem. Następnie był superyorem domu misyonarzy w Nancy, jednym z pierwszych członków akademii założonej przez króla Stanisława oraz członkiem akademii „de la Rochelle,” a także pod imieniem *Palmiro Dircense* członkiem akad. Arkadów. † w Nancy w 1766. Napisał: *Heures du chrétien à l'usage des Missions*. Nancy 1740, 8-o, oraz cały szereg rozpraw i przemówień. M. wraz z królem Stanisławem Leszczyńskim opracowywał traktaty filozoficzno-religijne i wydawał je pod różnymi tytułami, jak np. *L'Incrédulité combattue par le simple bon sens*, *essai philosophique* par un Roi. S. l. 1760, 8-o; *Oeuvres du Philosophe bienfaisant (le roi de Pologne Stanislas)* Paris 1763, 8-o, 4 tomy; 1769, 12-o, 4 tomy. W imieniu też króla przeczytał M. dn. 10 stycz. 1753 na publicznem posiedzeniu akademii królewskiej w Nancy rozprawę przez niego napisaną, w której król rozwija szerokie poglądy na sposoby udoskonalenia społeczeństw, wyszukania środków zjednoczenia umiejętności ludzkich z cnotami... Rozprawę tę przełożył na język włoski o. Juliusz Cezary Cordara, członek akad. Arkadów. (*Mémoires de Treb.* 1753, juin p. 1318—1324; *Année littéraire*, VII, p. 337). (Por. Somervogel, *Biblioth. de la Comp. de Jésus*. Bruxelles 1894, t. V, 4-o, k. 955—957).

X. J. N.

Mensa communis, episcopalis, capitularis, pauperum. Przez dziesięć pierwszych wieków ery chrześcijańskiej majątek klny (ob. Kościelny majątek) stanowił jednolitą masę, zwaną mensa communis, którą zarządzał bp za pośrednictwem zrazu Archidyakona (ob. Archidyakonii), a potem ekonom a (ob.).

Dochody z majątku użytkowano w ten sposób, iż albo, jak np. w Rzymie i we Włoszech, dzielono je na 4 równe części, z których jedna przypadała bpowi, druga niższemu klerowi, trzecia ubogim, czwarta kłom (c. 27, 28, 30

C. XII, q. 2); albo też, jak np. w Hiszpanii (c. 8 con. Tarracon. a. 516 = c. 10, C, X q. 1) i Francji (c. 14, 15 con. Aurel. Ia. 511 = c. 7, 8 C. X q. 1), gdzie wyznaczwszy specjalne fundusze dla biednych, podziału dokonywano wyłącznie pomiędzy bpem, klerem i kłami.

Z czasem nie tylko dochody, ale i same ich źródło, czyli majątek klny, uległ zróżniczkowaniu. Nie mówiąc już o tem, iż z dotacyi prywatnych poczęły powstawać odrębne beneficja, które posiadając własne dochody, zagwarantowane w akcie erekcyjnym, nie potrzebowały czerpać z funduszy ogólnych, samą mensam communem podzielono tak, iż pewną część majątku klnego przeznaczono na dotację dla bpa, inną—na uposażenie kapituły, jeszcze inną, przynajmniej w niektórych dycezyach, — na opatrzenie ubogich. W ten sposób z dawnej mensa communis utworzyły się specjalne mensy: bpia (episcopalis), kapitułna (capitularis), a niekiedy i ubogich (pauperum).

O stosunkach w Polsce z czasów, kiedy majątek dycezyi stanowił jedną całość, nie posiadamy pewnych wiadomości. W XII w. już stan rzeczy był odmienny. Naprzód dokonał się rozdział majątku pomiędzy bpem a kapitułą; następnie zaczęły się wytwarzać odrębne mniejsze beneficja. Chwili, w której się to stało, dokładnie oznaczyć niepodobna. To tylko można uważać za pewne, iż za Krzywoustego istniało już bardzo wiele beneficjów, posiadających samoistną dotację. W kapitułach również istniały już podówczas prebendy, stanowiące oprawę beneficjata, jednakże pewna część majątku stanowiła wspólna całość, mensam capitularem, z której dochody rozdzielały się między poszczególne członków kapituły. (Por. *Kodeks dyplom. katedry krakow.* t. I wyd. Piekosińskiego; *Monumenta mediae aevi historica* Nr. 11; Abraham, *Organizacja kła w Polsce do połowy XII w.*) Literaturę ob. przy art. Kościelny majątek.

X. J. G.

Mensing Jan, dominik. walczył piórem pko luteranizmowi, urodził się w r. 1497 wstąpił do Dominikanów. W r. 1526 ks. Małgorzata Anhalcka w cza-

sie swojej regencyi mianowała go kanonikiem nadwornym, na którym to stanowisku popierał ją radą i piórem pko nowatorom. Dla synów księżnej napisał: *Gründtliche Unterrichte Was eyn frommer Christen v. d. heyligen Kirchen, v. d. Vatern lere*. Po śmierci księżnej synowie odstąpili od Kłā, a M. osiadł w Frankfurcie n. Odrą; jako sufragan Halberstadu brał udział w wormskiej rozprawie. 1541 r. † prawd. 1647 r. Oprócz wspomnianej pracy napisał: *De sacerdotio Christi ecclesiae... adversus Lutherum*, a także specyalałą rozprawę pko Lutrowi *Von d. Concomitantien... etc.* oraz wiele innych pism i rozpraw, które nie tylko dla teologii, ale i dla języka niemieckiego posiadają niepospolite znaczenie. (Por. Echard, *Bibliot. Praed.* t. II, str. 84; J. Ch. Beckmann, *Histoire d. Fürst. Anhalt*, Zerbst. 1710).

Menzes Aleksy, august., arbp Goa, prymas Indyj wschod. Kilkakrotnie vice-król Portugalii, ur. w Lizbonie 1556 r. Udał się na wyspy malabarskie, aby tamtejszych heretyków i schyzmatyków pojednać z Kłem. Działalność jego była wielce owocna, ponieważ sam dawał przykład misyonarskiej gorliwości. W Goa założył kilka klasztorów dla pokutnie i dziewic. Wezwany 1611 r. z powrotem do Europy, został arbpem Bragi, a także członkiem najwyż. rady król., oraz nadkanclerzem. † 3 maja 1613 r. Napisał żywoty kilku sławnych Augustyanów portugalskich, biografie błogost. o. Ludwika z Montoja august., a także synodu w Diampur. (Por. Ossinger, *Bibliot. August.* str. 80 i nast.).

Merari — trzeci syn Lewiego, ojciec Moholi i Musi. (Genes. XLVI, 11; Exod. VI, 16; Num. III, 17, 20; I Paral. VI, 1, 16, 19, 29; XXIII, 6, 21). Potomkowie jego zajmowali poważne miejsce wśród lewitów.

Merari z pokolenia Symeona, syn Idoksa, ojciec Judyty, oswobodzicielki miasta Betulii. (Judith VIII, 1; XVI, 8).

Merati Kajetan Marya, teatyn, ur. w r. 1668 w Wenecyi, † w r. 1744 w Rzymie, był profesorem filozofii i teologii w różnych kolegiach swego zakonu, następnie prokuratorem generalnym

i konsultorem kongr. Rytów. W kwestyach liturgicznych M. był wyrocznią. Napisał *La Verita della religione cristiana etc.* Venezia 1721, 2 tomy, 4-o: *Noctae observationes et additiones ad Gavanti commentaria missalis et brev.* Augustae Vindel. 1740, 2 vol, in 4-o; nadto wydał Bartłomieja Gavanto swego współbrata zakonnego *Thesaurus SS. Rituum.* Romae 1736. 9 tom. 4-o, poprawiony i powiększony uwagami własnymi. (Por. Glaire, *Dictionnaire*, II, 1468; Bund, *Catalogus auctorum.* 1900, 8 o, s. 109).

Mercati Jan ks., uczony włoski, ur. w r. 1866 w Gaida, wysw. na kapłana w 1889, od r. 1893 pracował w Bibliotece Ambrozyańskiej w Medyolanie, w r. 1898 został scriptorem w Bibl. Watykańskiej; 1904 r. mianowany prałatem domowym pskim i sekretarzem histor.-liturgicznej komisji kongr. rytów oraz konsultorem komisji biblijnej. Napisał: *L'età di Simmaco.* 1893; *D'alcuni nuovi sussidi per la critica del testo di S. Cipriano.* Roma 1899; *Note di letteratura biblica e cristiana antica.* Tłz 1901; *Antiche reliquie liturgiche ambrosiano-romane.* Tłz 1902; *Varia sacra.* Tłz 1903; *Per la storia della Biblioteca Vaticana* sotto il Card. C. Baronio. Sora 1910, i inne. Nadto wydał: *Bibliorum S. S. Graecorum codex Vaticanus 1209.* (Cod. B.) Milano 1904—10, i inne. (Por. Herder, *Konvers.-Lexikon.* 1910, 8-o, k. 1009).

X. J. N.

Mercator ob. Marius Mercator.

Mercedaryusze.—Zakon N. M. P. od wyzwolenia z niewoli (*ordo B. V. M. de mercede de redemptione captivorum*) założony 1223 r. w Barcelonie przez ś. Piotra Nolasco (ob.) z współdziałem ś. Rajmunda de Pennafort (ob.) i Jakóba I kr. aragońskiego, celem wykupywania niewolników z niewoli, do czego się zakonnicy czwartym ślubem zobowiązują z gotowością oddania siebie samych w zakład, gdyby tego zarządziła potrzeba. Zakon ten był rycerskim, złożonym z rycerzy i braci; z tych ostatnich tylko niektórzy święcenie kapłańskie otrzymywali. Dopiero Jan XXII

r. 1318 postanowił, że kapłani mają sprawować najwyższą władzę w tym zakonie, w skutek czego M-e acz podziś dzień noszą nazwę zakonu rycerskiego, przestali nim być faktycznie. Prócz swej ojczyzny M. rozszerzyli się we Włoszech, Francyi, Irlandyi, Afryce i Ameryce. Znaczej reformy dokonał w nim przez utworzenie galezi M-ów bosych O. Jan Chrzyciel Gonzalez, znany pod imieniem Jana od Najśw. Sakramentu († 1618). Reforma ta powstała w Andaluzyi 1602 r., zatwierdzoną została r. 1606 przez Pawła V. Obecnie M-e mają 9 prowincyj: kastylijską, aragońską, włoską, sycylijską, meksykańską, argentyńską (należy tu i Urugway), w Quito, chilijską, limańską i 2 viceprowincje: sardyńską i boliwijską liczącą około 550 zakonników. Nadto jedyny klasztor M-ów bosych w Toro (dyoc. Zamora) w Hiszpanii liczy 26 zakonników; klasztorów razem jest 56. Działalność zakonu prócz wykupu niewolników ma za przedmiot pracę misyjną i pieczę dusz w środkowej i północnej Ameryce, dzieła miłości chrześcijańskiej bliźniego oraz wychowanie młodzieży. Prócz założyciela zakonu ten wydał Świętych: Rajmunda Nonnata, Serapiona, Piotra Paschazyusza i Piotra Abomengol. — Zakon (żeński) zorganizował o. Antoni Velasco a zatwierdził 1568 r. pż. ś. Pius V; ma on 13 klasztorów w Hiszpanii i 306 zakonnic. — Niezależnie od nich są Mercedaryuski bos. mające w Hiszpanii ok. 10 domów i ok. 150 siostr. — Wreszcie III Zakon klauzurowy żeński, ma ok. 60 domów w Hiszpanii, Francyi, Włoszech, Belgii, Meksyku, Argentynie i Chili i liczy ok. 700 siostr. (Por. Encyklopedya Nowodworskiego art. *Wyzwolenia z niewoli zakon*; Heimbucher. *Die Orden und Kongregationen der kathol. Kirche*, 2 wyd., Paderborn, 1907, t. II, str. 212 i nast.) M. B.

Mercede (de) N. Maryi P. zakon ob. Mercedaryusze.

Mercier — 1) Dezyderyusz Felicyan, kardł, arcbp Mechliński prymas Belgii, urodzony w Braine l'Alleud (dyoc. mechlińska) w r. 1851, wstąpił do seminarium w Mechlinie w 1870 r., wyświęcony na kapłana w r. 1874, odbywał studia w Lowanium, od r. 1882 był długoletnim profesorem i dyrektorem

(1891) Instytutu wyższego filozofii tomistycznej założonego przy uniwersytecie w Lowanium w r. 1882; w r. 1886 został prałatem pskim. W r. 1906 mianowany arcbpem Mechlińskim, w r. zaś 1907 kreowany krdłem-przebyterem. Był długoletnim redaktorem „Revue de néoscholastique”. Napisał: *Cours de philosophie Logique*. 1897, wyd. 2-e; *Psychologie*. 908, 8-o, wyd. 8; *Critériologie*. 1910, dzieło odznaczone; *Les Origines de la Psychologie contemporaine*. 1898, 12-o; *A mes Séminaristes*. Bruxelles 1908, wyd. 1; *Le Modernisme*. 1908; *Retraites pastorales*. 1910, wyd. 4, i inne. W języku polskim wyszły: *Logika*. Warszawa 1900. 12-a; *Historja Psychologii Nowożytnej*. Tże 1900, 12-a; *Kryterjologia*. Tże 1901, 12-o; *Metafizyka*. Tże 1902 — 1903, 12-o; *Neoscholastycezm*. Kradów (z cyklu „Broszury o chwili obecnej”. zeszyt XV). (Por. Blanc, *Dict. de Philos.* 1906, 4-o, k. 834; Herder, *Konw.-Lexik.* 1910, 8-o, k. 1009; Batandier, *Annuaire Pontif cath.* 1911, 8-o, 112). — 2) Jan Mercerus), hebraista ur. w Uzès, † w r. 1570, w 1546 został profesorem hebrajszczyzny w College de France. Przyjawszy protestantyzm zmuszony był opuścić Francję i udać się do Wenecyi. Napisał: *Komentarze na Genezę, Hioba, Przypowieści, Eklezjastyka, Pieśni nad Pieśniami* i na 5 mniejszych proroków; tłum. z hebrajsk. *Ewangelię ś. Mateusza*. Paryż 1555; według tłum. *Parafrazy chaldejskiej Abdyaśa i Jonasza z uwagami*. Tże 1550; *Noty i wersja księgi Ruth*. Tże 1550; *Wersja parafrazy Onkelosa i Komentarze Eben-Ezry na Dekalog*. Tamże 1568; nadto wiele gramatyk i leksikonów hebrajskich. (Por. Glaire, *Dictionnaire*. II, 1469). — 3) M. jezuita współczesny, autor wielu dzieł hagiogr. - historycznych, jak: *Xavérine de Maistre*. Mère Thérèse de Jésus carmelite. Poitiers 1889, 8-o; *La Vén. Jeanne de Lestonnac*. etc. Paris 1892, 8-o; *Vie de la Rév. Mère Thérèse de Saint-Joseph* (1819—90). Tże 1893, 8-o; *Lamennais (1782—1854) d'après sa correspondance* etc. Tże 1894, 18-o; *Saint Joseph époux de Marie* etc. Tże 1896 i inne. (Por. Blanc, *Répertoire bibl.* 1902, 8-o, 270).

X. J. N.

Mercori Juliusz, dominikanin, ur. w Kremonie, † w r. 1669 w Medyolanie, mąż ogromnej wiedzy, biegły teolog i filozof. Był kolejno profesorem i rektorem kolegium w Neapolu, inkwizytorem generalnym w Mantui i Medyolanie. Napisał *Basis totius theologiae moralis*. Mantua 1658, in fol.; w tej książce napada na teologów trzymających się opinii łagodniejszych. Sam bowiem był rygorystą i występował pko probabilizmowi. Napisał też polemiczne dzieło pko paryskiemu teologowi Nicole zw. Wendrock p. t. *Solutiones trium nodorum* in opere de opinionum praxi limitanda. Tricini 1663, in 4-o; a także przeciwko Caramuelowi p. t. *Apocrisis pro doctrina de probabilitate* Prosperi Fagnani. Tamże 1664, in 4-o. (Por. Glaire, *Dictionnaire*. Paris, t. II, 1469; Bund, *Catalogus auctorum*. Rotho magi 1900, 8-o, s. 109 i nst.).

Meress Bonawentura, paulin w Częstochowie, żyjący w XVIII w., był przełożonym nowicyatu N. M. P. w Brzozowie, napisał *Holocaustum medullatum* Deooblatum etc. Częstochoviae 1775, 12-o; *Hymneon sacrum*. Tze 1776 i późniejsze wyd.; *Triennium superiorum*. Tze 1776, 8-o, i późn.; *Catechesis theologico-moralis*. Tze 1795; *Summarium theol. mor.* Tze 1795; *Breviarium univ. theol. mor.* Tze 1795.

Merik Józef Elias ks., ur. w Hesdis (Pas-de-Calais) w r. 1838, † w Honfleur w r. 1905, profesor i pisarz klny francuski, studia klasyczne odbył w Tuluzie a teologiczne w seminarium, w r. 1863 wyśw. na kapłana. Przybywszy do Paryża był sekretarzem o. Gratre, a następnie objął po nim katedrę teologii moralnej w Sorbonie i wykładał ten przedmiot aż do zniesienia fakultetów teologicznych w tej uczelni. Był kano-nikiem honorowym wielu dyceyji i d-rem teologii honoris causa uniwers. w Würzburgu. Przez czas dłuższy był redaktorem czasopisma „Revue du monde invisible“, którego był założycielem. Promotorem i bardzo czynny członek Akademii nauk psychicznych. Napisał: *La Chute originelle et la responsabilité humaine*. 1877, 18-o; *Du Droit et du Devoir*. 1877, 18 o; *L'autre vie*. 1880, 2 vol. in 8-o; *Les Guerres sociales* du temps présents: 1884, 18-o; *Histoire*

de M. Emery et de l'Eglise de France pendant la Révolution. 1885, 2 vol. in 8-o, dzieło odznaczone przez akademię; *La Sorbonne et son fondateur*. 1888, 8 o; *Le merveilleux et la Science*, etude sur l'hypnotisme. 1888, 8-o; *Le Clergé sous l'ancien regime*. 1890, 18-o; *L'Heure du Matin* ou Méditations sacerdotales, Paris 1891, in 8-o; *Le Clergé et les temps nouveaux*. Tze 1893, 18-o; *Energie et liberté*. Tze 1897, 18-o; *L'Imagination et les prodiges*. Tze 1905, 2 vol. in 12-o, i inne. Autorowi jedno można zarzucić, że w swych dziełach zbyt jest skłonny do tłumaczenia sposobem naturalnym pewnych zjawisk nadzwyczajnych; nie mniej jednak broni z talentem spirytualizmu i wiary katolickiej. W polskim przekładzie mamy dwa dzieła M-a: *Życie przyszłe*. Warszawa 1885, 8-a, 2 tomy; *Błędy społeczne obecnych czasów*. Tze 1888, 8-a. (Por. Vapereau, *Dict. univ. des Contemp.* 1893, 4-o, str. 1093; Blanc, *Dict. de Philos.* 1906, k. 833; 1908, k. 96; Tenże, *Répertoire bibliogr.* 1902, s. 271).

X. J. N.

Merici Aniela ob. Aniela Mericii i Urszulanki.

Merida—arcybiskupstwo meksykańskie (archidioecesis Emeritensis) ob. art. Yukatan.

Merida de Maracaibo — biskupstwo w Wenezueli (dioecesis Emeritensis in Indiis). — Maracaibo jest miastem głównem w stanie Zulia w Wenezueli, liczy ok. 35 tys. mieszkańców, posiada kolegia, szkoły i t. p.—Bpstwo Merida de Maracaibo powstało w 1777 r., jako sufragania arcybpaństwa Santiago de Venezuela. Dyceya Merida de M-o obejmuje stany Los Andes, Zulia, Zamora i Goajira; liczy ok. 425 tys. mieszkańców; 117 parafii; 150 klów, i kaplic, 90 kapłanów świeckich. (Por. W. E. I. t. 45—46, str. 412 art. Maracaibo; Werner S. J., *Orbis terrarum catholicus*, Friburgi Brisg., 1890, p. 217; Buchberger, *Kirchliches Handlexicon*, München, 1908, t. II, k. 937).

X. C. S.

Merkuryusz ob. Trismegistus.

Merkuryusz żołnierz bł., rodem rzy-mianin, ale przybywszy do Polski obral

ją sobie za drugą ojczyznę i tu aż do śmierci mieszkał. Gdy w r. 1246 Tatarzy pod okrutnym wodzem Baty'm przybyli pod Smoleńsk, M. widząc udręczenie ludu i okrucieństwo nieprzyjaciela gorąco błagał Matkę. Najśw. o pomoc i obronę. Pewnego razu ukazała się Matka Boża słudze klnemu, kazała mu wezwać M-a i poleciła mu, by uderzył śmiało na pohańca a otrzyma zwycięstwo i w nagrodę koronę męczeńską. Usłuchał wezwania M. wyszedł z miasta, wpadł śmiało do obozu nieprzyjacielskiego, głowę wodzowi uciął i poraził wojsko ich. Z tryumfem powracał M. modląc się i Bogu dziękując za zwycięstwo, gdy pewien tatarzyn dogonił go i uderzwszy szabłą zabił. Lud ze czcią pogrzebał ciało męczennika w cerkwi N. M. P. po lewej stronie wrót carskich ok. r. 1246, a na miejscu śmierci Bł. piramidę wielką postawił. 4.4. r. 1444 Bł. M. przechowywano ze czcią w kle Dominikanów. (Por. Jaroszewicz, *Matka Świętych Polska*. Poznań 1894, t. III, s. 25 i nst.; *Poczet Świętych i Błogosławionych Patronów polsk.* Kraków, 16-a, n. 52).

Merlin Jakób, teolog, ur. w Saint-Victurien w Limousin, † w r. 1541 w Paryżu, dr. uniwersytetu paryskiego, wikaryusz generalny i archiprezbyter kła św. Magdaleny. Pisał i wydawał wiele. Z oryginalnych prac są godne uwagi: *Apologie d'Origène* umieszczona na czele wydania jego dzieł. Paryż 1511; *Six homélies* na słowa „Missus est angelus“, Paryż 1538. On też dokonał pierwszego zbioru soborów p. t. *Collectio Conciliorum*. Coloniae 1530, 8-o; niestety, zbiór ten wiele zawiera dokumentów podrobionych. (Por. Glaire, *Dictionnaire des Sciences*. Paris 1868, t. II, s. 1472; Stang, *Historiographia eccles.* Frib. Brig. 1897, 12-o, s. 114; Daniel, *Manuel des Sciences*. 1902, 8-o, s. 436).

Merlo albo **Merler** Jakób ob. Horstius.

Mermillod Kacper, kardynał ur. 22 wrześ. 1824 r. w Carouge około Genewy. Kształcił się w kolegium St. Louis du Mont pod Chambéry, potem udał się na studia teologiczne do Fryburga, gdzie przyjął święcenia kapłańskie od biskupa

Marilley 24 czerw. 1846 r. Był wikaryuszem w Genewie i odznaczał się gorliwością kapłańską i niepospolitym talentem kaznodziejским. Wiele artykułów w obronie świętej sprawy Kła pomieszczał w dzienniku „Observator“. Zajął się budową kła w Genewie; założył tamże „Annales catholiques“ i miał licznych uczonych współpracowników. Do najlepszych tam prac M-a należą: *Studia o współczesnym protestantyzmie i o Niepokalanem Poczęciu N. M. Panny*. D. 4 paźdz. 1856 nastąpiło otwarcie ukończonego kła N. Panny Maryi w Genewie, który stanął składkami zbieranymi głównie przez ks. M-a, on też został jego pierwszym rektorem. R. 1859 został zaproszony do Rzymu dla miewania kazań w kł. św. Ludwika. Jako znakomity kaznodzieja głosił słowo Boże w Paryżu, Lyonie, Tours, Amiens, Także, Besançon, Orléanie i in. Na początku 1864 r. zaproszony do Wiednia, miał w szkockim kł. benedyktyńskim konferencyę, które prof. Wiktor Huret wydał p. t. *Herr Abbe Mermillod in Wien*. W tymże roku w m. czerwcu objął probostwo Genewy i został wikaryuszem generalnym bpa Marilley na miasto i kanton genewski. W dwa miesiące później Pius IX wezwał go do Rzymu, mianował go biskupem tytularnym Hebronu koadytorem bpa Marilley, bpa Lozanny i Genewy i sam go konsekrował 25 września. Z pomiędzy wszystkich jego listów pasterskich, pierwsze miejsce zajmuje list z 1868 r. *O Kościele i państwie*. Wśród prac około rozszerzenia i utwierdzenia życia kościelnego w kantonie Genewskim, zbierała się pko M-wi jak i przeciw catemu Kłowi w Szwajcarii burza ciężkiego i długiego prześladowania. D. 30 sierp. 1872 r. kantonalna rada stanu zaproponowała M-wi, aby powstrzymał się od wykonywania funkcji biskupich. M. temu żądaniu odmówił. Rada 20 wrześ. 1872 r. wydała dekret, pozbawiający M-a probostwa, generalnego wikaryatu i zabraniający spełniania mu funkcji biskupich. Na to nie zważał M. i obowiązki swoje spełniał, mianowany 16 stycz. 1873 r. wikaryuszem apostolskim, wówczas Rada Związkowa wydała M-a z terytorium genewskiego; Mermillod zamieszkał w Fernex. W marcu 1883 r. M-a mianowano bpem Lozanny. Rada Związkowa cofnęła swój

dekret banicyjny. R. 1890 M. został kardynałem i przeniósł się do Rzymu. Prace M-a: *Oeuvres du Cardinal M.* wyszły w Paryżu i w Londynie 1893 94, 3 t. (Por. Belloc, Fryburg 1892; Lesur i Bournand, Abbeville, 1895).

X. J. G.

Merodach—1) —gr. Μαρωδάχ—po Belu największy bożek babiloński, cieszył się wielką czcią, co widać z dodawania tej nazwy do imion własnych, np. Evilmerodach, Merodach Baladan. W napisach kuneiformicznych spotyka się też jego nazwa Marduk. (Ier. L. 2; XLVI, 25; XLVIII, 7, 13, 16; Is. XLVI, 1; Amos 1, 13;—2) Merodach Baladan syn Baladana, król babiloński, pod pretekstem dowiedzenia się o zdrowiu Ezechiasza przysłał poselstwo do tegoż w celu zawarcia przymierza przeciwko Assyryjczykom około roku 720 przed Chr. Ezechiasz przyjął poselstwo z wielką radością, za co przez proroka surowo upomniany został, (IV Reg. XVIII, 7—8). To samo potwierdzają pomniki assyryjskie, które wspominają o Marduku-habal-iddina, który wojował z Sargonem assyryjskim. (Por. P. Scholz *Goetzedienst und Zauberwesen*, 1877, p. 378; Lagrange, *Religions semit.*, 1903, p. 94, 117, 322—350; Schrader, *Die Keilinschriften und das Alte Testament*, 3 ed., Berlin, 1903, p. 370; Lenormant, *Les origines de la civilisation*, II, p. 203; Knabenbauer, *Commentarius in Isaiam* II, p. 51—52; F. Vigouroux, *Dictionnaire de la Bible*, t. IV, p. 997—1004).

A. R. J.

Merry del Val kardł sekretarz stanu St. Apskiej, z pochodzenia hiszpan, ur. w r. 1865 w Londynie, studia odbył w tem mieście, następnie wstąpił do Akademii dei Nobili Ecclesiastici. Przyjąwszy święcenia kapłańskie mianowany został szambelanem tajnym pskim, następnie spełniał różne ważne misye dyplomatyczne i został szamb. tajnym particip. Jego Świątobliwości. Wysłany jako delegat apłski mianowany został w r. 1897 prałatem domowym, w r. 1898 konsultorem indeksu. W r. 1899 mianowany przełożonym akad. dei Nobili Eccles. a w 1900 arcbpem tytularnym Nicei. W r. 1901 zastępował pza przy

ceremonii wstąpienia na tron Edwarda VII króla angielskiego. Po śmierci Leona XIII, gdy zmarł mgr Volpini sekretarz conclave i św. kolegium, królowie naznaczyli na ten urząd mgra Merry del Val (21 lipca 1903 r.). Pius X potwierdził go na tem stanowisku i mianował go prosekretarzem stanu. Kreowany kardłem—prezbyterem dn. 9 list. 1903 r., otrzymał kapelusz i tytuł św. Praxedy dn. 12 grudnia. Dn. 12 listop. 1903 r. mianowany sekretarzem stanu St. Apskiej, prefektem kongr. Loretto oraz prefektem SS. Palatii apost. W 1904 r. prezesem komisji do zarządu dóbr Stolicy Św. Jest też członkiem komisji do studyów biblijnych (1904) do kodyfikacji prawa kanonicznego (1904) i do zachowania wiary w Rzymie (1905) oraz protektorem wielu kongregacyj zakonnych. (Por. Batandier, *Annuaire pontif cath.* Paris 1911, 8-o, str. 112 i nst.).

X. J. N.

Merseburg, bpstwo w Saksonii. Gród założony przez Henryka I przeciw najazdom węgierskim nad rzeką Saalą w początkach X w. Po zwycięstwie Ottona I na Lechfeldzie (955) w dzień ś. Wawrzyńca, założone bpstwo ku czci tego Świętego, 962 r. przez Jana XII erygowane, lecz dopiero po śmierci bpa halberstadtskiego Bernarda na synodzie w Rawennie udatowane (967) zostało. W tym samym czasie założone arbpstwo Magdeburskie miało się opiekować M., jako swą sufraganią. Pierwszy arbp Magdeburski konsekrował dla M. (968) zakonnik Boso z klasztoru z St. Emmeram (968—970). Po śmierci jednak Bosa, następca jego Giseler od r. 981 arbp Magd. uzyskał zniesienie bpstwa M. z podziałem ziem i przyłączeniem ich do sąsiednich bpstw: Magdeburga, Halberstadtu, Meissen i Zeitz. Spostrzeżono się dość szybko w podejściu, ale usiłowania Ottona II i Henryka II rozbiły się o opór Giselera. Dopiero po jego + przywrócono bpstwo M. gdzie osiadł kapelan cesarski Wigbert (1004—1009). Ten zasłużył się dla niemieckiej literatury i przeszłości przez założenie biblioteki w klasztorze św. Wawrzyńca w M., w której zebrał rozrzucone ułamki z przedchrześcijańskiej poezyi i staroniemieckich podań. Po nim wstąpił na bpię stolicę Ditmar (1009—1019) upamię-

tniony w dziejach Polski przez swą kronikę, nieco nieprzychylną dla nas i w wielu razach stronnictw, ale zawsze bardzo cenną. Po Ditmarze następuje cały szereg bpów niczem się nie odznaczających zbytnio, przeważnie z bogatych rodzin rycerskich. Thilo v. Trotha (1466—1514) przebudował katedrę i począł przeciwdziałać burzliwym prądom, które za jego następcy Adolfa v. Anhalt († 1526) wybuchnęły z siłą huraganu. Ten jednak nie dopuścił do sprostowania swego dycezyi.

Wincenty w Schleinitz (1526—35) i Zygmunt v. Lindenau († 1544) z trudem zwalczali napór heretycki. W całych Niemczech wrzało, a po zawarciu „związku Schmalkaldzkiego“, protestanci z bronią w ręku wprowadzali „czystą ewangelię“. Henryk v. Braunschweig-Wolfenbüthel został wygnany ze swych posiadłości i dycezya M. dostała się w ręce kacerzy (1542). Próżno po † prawego bpa (1548) garstka katolickich kantoników usiłowała wybrać swego, Maurycy Saski przeprowadził „wybór“ swego brata Augusta, jako administratora, a księcia Jerzego v. Anhalt, jako koadyutora „in spiritualibus“. Klęska pod Mühlbergiem zmusiła protestanckie zarząd dycezyi do ustąpienia. Bpem M. zostaje Michał Holding zwany Sidoniussem (1550—61), były sufragan moguncki. Mimo, iż cesarz wpływał na wybór nowego bpa katolickiego po † Sidoniusza, jednak August Saski przeprowadził osmioletniego swego syna Aleksandra, jako „administratora“. Z powodu małoletności administratora sam ujął w ręce rządy dobrami dycezyi, które zatrzymał i po śmierci swego syna († 1565). Następni administratorowie byli również z domu saskiego z tytułem „postulirter Adm. nistrator“. R. 1652 adm. (chrystyan I otrzymał tytuł herzoga Sasko-merseburskiego. Po wygaśnięciu jednak tej linii (1738) pojadłości dawnego bpstwa przeszły na dom Saski macierzysty. Kongres wiedeński (1815) podzielił Merseburskie bpstwo na części. Trzy czwarte dostało się Prusom (dziś okręg Merseburski) reszta została przy Saksonii (część okręgu Lipskiego). Religia katolicka, mimo liberalnych zapewnień domu Saskiego, stopniała zupełnie. Dziś „Związek św. Bonifacego“ usiłuje działać misyjnie; założono nawet małe parafie

w Merseburgu i Lützen. (Por. art. M. K. L. W. W. VIII, 1291; MG. SS. X, 163 sq.; Schmeckel, *Hist. - topogr. Beschreibung des Hochstiftes M.*, Halle 1858; *Archiv der Ges. für ältere deutsche Geschichtskunde*, XI, 146 ff).

Ks. M. N.

Mersenne Marcín, teolog i filozof ur. w Oizé (Maine) 8 wrześ. 1588 r., studiował w Sorbonnie paryskiej, poczem 1611 r. wstąpił do Minimów. † 1 wrześ. 1648 r. u swego współtowarzysza studyów Kartezjusza w Paryżu. Z prac jego najwybitniejsza *Quaestiones in Genesim*, gdzie m. i. rozodzi się nad muzyką hebrajską i grecką. Na ten temat napisał obszerne dzieło: *Harmonicorum Libri XII*, Parisii 1633 i po francusku *L'Harmonie univers. contenant la theorie et la pratique de la musique* 2 vol. Par. 1636. W innych pismach walczył pko Averoistom, deistom, ateistom i liberalom. M. był też biegłym w matematyce, fizyce mechanicznej. Spis jego prac znajduje się u Nicérona, *Mem.* XXXIII, 146. (Por. B. Hauriau, *Hist. lit. du Maine*, I, Paris 1845, str. 321.

Merten Jakób, ur. 11 sierpnia 1809 w Wittlich pod Trewirem, kształcił się w Trewirze i po wyświęceniu na kapłana 1833 r. spełniał też obowiązki kapelana przy kle N. M. P., następnie proboszcza w Sahlem, a wreszcie od r. 1843 prof. filozofii w seminarium duchownem. Na tem stanowisku † 17 lut. 1872 r. Napisał sporo dzieł z pośród których wyróżnić należy: *D. Hauptfragen d. Metaphysik in Verbindung m. d. Speculation* Trier 1840; *Grundriss d. Metaphysik*, Tze 1848; *Ueber d. Bedeutung d. Enkenntnisslehren d. h. Augustinus u. d. h. Thomas v. Aq. f. d. geschichtl. Entwicklungsgang d. Philosophie als reiner Vernunftwissenschaft*. Tze 1865 in. Był też M. współprac. *Kath. Zeitschr.* i „mogunckiego *Katholik*“, początkowo sprzyjał günterjanizmowi, po jego jednak potępieniu, zwrócił się do scholastyki.

Meruffi Sylwester ob. Bonvicini de Pescia.

Merula Anioł (Anioł de Merle) kapłan niderlandzki, którego odstąpienie od Kł. a żywot i śmierć, pod koniec XII w. wywołały wrzawy. Ur. 1482 r. w Brielle

w Holandyi, po odbyciu nauk teologicznych w Sorbonie został 1511 r. wyswięcony na kapłana i został kanonikiem w Brielle. Rozczytując się w Piśmie św. a zarazem w pismach reformatorów, zaczął się ku nim skłaniać i powoli błędne nauki głosić. Kilkakrotnie podjęte śledztwa stwierdziły jego opór w błędzie, skutkiem czego był skazany na śmierć, lecz przed wykonaniem wyroku dał się skłonić do odwołania błędów. Został tedy ulaskawiony, lecz pozbawiony urzędu i osadzony 1555 r. w klasztorze Cellitów w Liège. Wkrótce okazało się, że M. nie myślał zgoda o odwołaniu błędów. Od r. 1556 rozpoczął się znowu szereg śledztw, a zarazem usiłowań, aby M. skłonić do odwołania błędów. Najwybitniejsi teologowie i sam inkwizytor dokładali w tym kierunku starań, lecz daremnie; M. trwał uporczywie w swoich błędach. Po upływie niemal dwóch lat został wreszcie uznany heretykiem i jako taki oddany władzom świeckim, które go skazały na stos. Zanim wyrok został wykonany M. 27 lipca 1557 r. nagle zmarł skutkiem ataku apoplektycznego. Sprawa M-a została wyzyskiwana przez protestantów i wrogów Kłā jako dowód okrucieństwa i nietolerancji ostatniego, lecz zupełnie niesłusznie, gdyż przeciwnie podjęte wielokrotnie starania celem opamiętania heretyka świadczą, z uwagi na ówczesne prawo i zwyczaj, o wielkiej pobłażliwości i wyrozumiałości katolików. M. pozostawił sporo listów, kazań, oraz ascetycznych i teologicznych rozpraw, m. i.: *Omnes posse tractare et loqui de Verbo Dei; De non invocandis Sanctis*. (Por. Paweł Merula, *Fidelis et succincta commemoratio rerum adv. Ang. Merulam tragice gestarum ab Inquisitoribus*, Lug. Batav. 1604).

(Ch.).

Merz — 1) Alojzy T. J., ur. w r. 1727 w Donsdorfie (Szwabia), wstąpił do nowicyatu w Lansbergu w r. 1744. Czas jakiś nauczał literatury pięknej i filozofii, następnie poświęcił się kaznodziejstwu i przez lat 21 głosił słowo boże z ambony kłā katedralnego w Augsburgu; do opuszczenia tego stanowiska w r. 1785 skłoniła M. obawa utraty wzroku. † w r. 1792. Napisał i wydał bardzo wiele mów polemicznych, które wycho-

dziły oddzielnie pod tytułem *Fragen*. Wyszedł jednak ich zbiór pod ogólnym tytułem *Streitreden über wichtige Glaubensfragen*. Augsburg b. r. 4 tomy in 4-o i *Neun Controverspredigten gehalten im Jahr 1765 und 1766*. Augsburg und Innsbruck, 4-o. Liczne kazania, a m. i. *Kanzelreden über die Gebräuche und Ceremonien, welche in der Kath. Kirche bey dem Opfer der H. Messe etc.* Köln 1733; 8-o; nadto: *Systematische Methode die Protestanten von der Wahrheit der Kath. Kirche zu überzeugen*. Augsburg 1779, 8-o, i w. in. Oprócz tego był o. M. redaktorem koleżki prac różnych pisarzy katolickich, wydawanej w Augsburgu od r. 1783 — 88, w 40 tomach p. t. *Neueste Sammlung jener Schriften die... zur Steuer der Wahrheit im Drucke erschienen sind*. W wielu tomach M. pomieścić swe własne prace i rozprawy polemiczno-apologetyczne. (Por. Sommervogel, *Bibliothèque*. 1894, t. V, k. 984—1019; Bucher, *Die Jesuiten in Baiern*. II, 117—9). — 2) Filip konwertyta, ur. w Augsburgu, † r. 1754 tamże; był najpierw teologiem i predykanem luteraniskim w Strasburgu, r. 1725 nawrócony do Kłā został kapłanem. Napisał: *Thesaurus biblicus*. Augsburg 1733; *Onomasticum biblicum*. Tłz 1733; *Quodlibet catechetikum*. Tłz 1752 i inne. (Por. Buchberger, *Kirchl. Handlex.* Münch. 1903, 940).

X. J. N.

Mesa — król Moabitów, panował na początku IX w. przed Chr. (IV Reg. III, 4). Ojciec jego panował tylko nad jednym miastem Dibon, a później otrzymał od Amri, króla izraelskiego panowanie nad całym królestwem Moab i zobowiązał się płacić za to corocznej daniny sto tys. baranów i tyleż kózłów. Za Ochoziasza Mesa zrzucił z siebie jarzmo żydowskie. Walczył też jeszcze z królem Józafatem (IV Reg. I, 2; III; II Par. XX). W r. 1864 znaleziono kamień, na którym położony w starożytności napis potwierdza opowiadanie biblijne o królu Mesie. (Por. Clermont-Ganneau, *La stèle de Mesa, roi de Moab*, Paris 1870; Nordlander, *Die Inschrift des Königs Mesa von Moab*, Leipzig 1896; Cheyne, *Encyclopaedia biblica*, t. III, 1902, p. 3040).

—3048; F. Vigouroux, *La Bible et les découvertes modernes*, ed. 6-ta, t. III, p. 464—474; *Dictionnaire de la Bible*, t. IV, p. 1014—1021).

X. R. J.

Meschler Maurycy T. J., współczesny ur. w r. 1830 w Brig, autor wielu dzieł ascetycznych. Napisał m. i.: *Rosengarten Uns. L. Frau.* 1878; 1905, wyd. 10 - te; *Andacht zum göttl. Herren Jesu.* 1886; *Die Gabe des hl. Pfingstfestes.* 1887; 1909; wyd. 6-te; *Leben Jesu in Betrachtungen* 1906, wyd. 6-e, 2 tomy; *Der hl. Aloysius.* 1909, wyd. 8-e; *Das kath. Kirchenjahr.* 2 tomy, 1909, wyd. 3-ie; *Der göttl. Heiland.* 1906; *Der hl. Joseph in Leben Jesu u. der Kirche.* 1907, wyd. 2-e; *Gesammelte kleinere Schriften:* I. Zum Charakterbild Jesu. 1909, wyd. 2-ie; II. Leitgedanken zur Selbsterziehung. 1908; III. Aus dem Kirchl. Leben. 1908; *Seelenschmuck zum göttl. Gastmahl.* 1910, wyd. 3-ie; *Die Gesellschaft Jesu.* 1910, 8-o, wyd. 2-ie, i inne. (Por. Keiters, *Kath. Lit. - Kalender.* 1910, 16-o, s. 283).

Mesić Mateusz, ks. historyk chorwacki, ur. 10 lut. 1826 w Brodzie w Sławonii. Po ukończeniu nauk gimnazjalnych w Porzezu i Zagrzebiu, wstąpił do seminarium duchownego, a w r. 1844 na teologię w Wiedniu. Wyświęcony na kapłana w r. 1849, był wikaryuszem w Bozjakowinie. Rozmiałowany w historii wrócił w r. 1851 na wszechnicę wiedeńską do nauk historycznych, potem przebywa jeszcze na wszechnicy w Pradze. Pod wpływem Szafarzyka zaczął gromadzić dokumenty głagolityczne i chorwackie oraz pomagać Kukuljevicowi Sakrińskiemu w wydawnictwie *Acta croatica*. Roku 1853 został nauczycielem gimnazjum w Zagrzebiu, r. 1853 profesorem historii Austrii w Akademii prawnej tamże, r. 1871 dyrektorem tejże akademii, r. 1874 pierwszym rektorem nowo otworzonego uniwersytetu w Zagrzebiu i profesorem dziejów oraz prawa kłnego chorwackiego. M. zasługi wielkie położył na polu pedagogiki chorwackiej, wydawszy mnóstwo podręczników naukowych chorwackich. Umarł 6 grud. 1878 w Zagrzebiu. Napisał: *Chorwaci w końcu XV w.* w piśmie zbiorowym „Kryżewnik, Zrinj-

ska Zwiezda“, 1866; *Piotr Berislavić*, ban i bp zagrzebski; wydał źródła do dziejów krajowych w „Monumenta historica“ Jana Kuljevića Saskrińskiego; w „Arkiv za jugo slavensku povjestnicu“ pomieścił *Statut policki* z krytycznymi uwagami. (Por. *Szkie biograficzny M-a*, przez Br. Grabowskiego w „Tygodniku Ilustr.“ z r. 1879, str. 139).

X. S. G.

Mesmer, lekarz niemiecki, ur. w r. 1734 nad brzegami jeziora Konstancyńskiego, studia odbywał w Wiedniu. Utrzymywał on, że ciała niebieskie wywierają wpływ na istoty żyjące za pośrednictwem t. zw. fluidu magnetycznego rozlanego w przestrzeni. Uczył też że znalazł we wszystkich ciałach żyjących ów magnetyzm zwierzęcy. Twierdził że ma sposób za pomocą owego fluidu, leczenia wielu chorób. To rzekome odkrycie uczyniło wiele hałasu. W Paryżu zwłaszcza, dokąd przybył w r. 1778 miał rozgłos niesłychany, ale na krótko, gdyż komisya królewska ustanowiona w r. 1784 dla zbadania szczególnych objawów wywołanych za pomocą metody M-a, przypisała je po części imaginacyi, w części zaś sugestyi. M. † w r. 1815 Mesmeryzm może być uważany za naturalne przejście do hypnotyzmu współczesnego. Praktyki M-a zasadały się na pewnych dotknięciach, ruchach, które zwłaszcza w osobnikach nerwowych lub podnieconych wywoływały objawy podobne do zjawisk hypnotycznych. (Por. Blanc, *Dict. de la Pensée.* 1899, t. II, k. 1387; Tenże, *Dict. de Phil.* 1906, k. 836).

X. J. N.

Mesnil du Antoni ob. Dumesnil.

Mesraïm—herbr. Misraim, drugi syn Chama i ojciec Ludim, Ananim, Laabim, Nephtuim, Petrusim i Chasluim. Ci potomkowie Mesraima zamieszkiwali Egipt, wskutek tego ta kraina po hebrajsku nazywa się Misraim (Gen. X, 6, 13 — 14; I Par. I, 8, 11 — 12). Ob. Egipt.

Mesrop—tłumacz Biblii na język armeński i twórca pisma armeńskiego. Ob. Armeński język, pismo i piśmiennictwo, w tej Enc. t. I, II, str. 337—338.

Messalianie tak nazwani prawdopodobnie od syryjsko - chaldejskiego wyrazu matzilin=modlący się, mistycznie - fana-

tyczna sekta z połowy IV w. w Syryi i Armenii. Zwano ich także Euchitami i Eufemitami. Całą pobożność zasadzali jednostronnie tylko na modlitwie. Podług ich nauki dzięki nieustannej modlitwie, wszelkie inne nabożeństwo zewnętrzne zbyteczne zupełnie, duch boski ogarnia duszę, broni ją przed wszelkimi wpływami zewnętrznymi, uwalnia od namiętności i grzechów; człowiek pozostaje od urodzenia pod panowaniem odziedziczonego po przodkach demona, którego wyganiają jedynie modły bezustanne, nie zaś chrzest albo inne sakramenta. Za pomocą modłów dusza łączy się z obłubieńcem niebieskim tak samo, jako żona z mężem w pożyciu małżeńskim; powstaje przez modlitwę jak najściślejsze połączenie się z Bogiem niedopuszczające już grzechu; ascetyzm zewnętrzny zbyteczny, a praca ręczna poniża ludzi duchowych. M-e uważali ogień jako pierwiastek twórczy; Boga wyobrażali sobie jako mającego ciało. Chociaż zasady swe i sekciarze utrzymywali w jak najściślejszej tajemnicy, udało się biskupowi Flawianowi z Antyochii wydobyć bliższe o niej szczegóły od Adelfnisa który był głową tej sekty. Potępieni zostali na synodzie sydeńskim; przesładowani byli i od władzy duchownej i od świeckiej, przenosili się z miejsca na miejsce i tak przetrwali aż do IV w., a wtedy powoli zniknęli. Odżyli potem w sekcie Bogomilów z XII w., ale nie na długo. (Por. Wouters, *Historiae ecclesiasticae compendium*, ed. III, Lovanii 1858, t. I, p. 243 — 244; Józef krdnał Hergenröther, *Historia Powsz. Kła katolickiego*, t. 2, str. 207—208).

X. R. J.

Messyna miasto i arbpstwo na wyspie Sycylii, naprzeciw cyplu poł. Włoch. Początkowo jako kolonia grec. nazywała się M. Zankle, albo Lankle, ale po napływie Messanów z Regium zmieniła nazwę na Messanion, Messanę, wreszcie Messynię. Do XVII w. miasto było stolicą Sycylii, dziś drugie ze względu na ilość mieszkańców (z górą 85000). 1783 r. przez trzęsienie ziemi zrównane z ziemią, odbudowane zostało napowrót, ale 14 listop. 1824 r. powodzią nawiedzone, gdy się dzwignęło z niszczenia, 1909 r. znów w okropny sposób przez trzęsienie ziemi było zamienione w perzynę. Wspaniała

gotycka katedra (1197 przez arbp'a Bernarda cons.) Assumpt. BMV. della Lettera, dominowała ponad 50 kłami miasta. Tytuł swój zawdzięcza katedra podaniu, według którego MB. napisała list do Messenczyków w sprawie ewangelizacji miasta. (Ott, *Marianum*, 1572 nast.). Prócz kłów (1 grecko-unicki i 1 prot.) zasługuje na uwagę arbpie semin. i Academia Carolina, czyli uniyer. 1596 zał., 1838 odnowiony ze wspaniałym zbiorem greckich manuskryptów w bibliotece. Według tradycyi św. Paweł rzucił w M. ziarna wiary chrz. w przejeździe do Rzymu i ustanowił bpem św. Bachlusa (25 stycznia święto jego ordynacyi); według innych bpstwo założył Leon I (440—461). Na soborze Chalcedońskim (451) obecnym był już bp M. Jan. Według innego zdania pierwszym bpem M. był Eucarpus (około 500 r.), po którym 6 bpów do 868 r. następuje z różnemi przerwami ze względu na burzliwe czasy. W tym czasie założone zostały inne 3 czy 2 bpstwa, należące do M., jako do metropolii. Dawna Alaesa, albo Halesa, późniejsze Charinum albo Carina na wybrzeżu w pobliżu Misretta (Moroni, *Dizion. LXXVIII*, 25; Dragonte Selinunte, *Storia d'Alaea*, antica città di Sicilia, Palermo 1753, con lettera di D. Schiavo sul pretesa vescovato d'Alaea) była stolicą bpa już w VI w. Drugie bpstwo było w Taorminie (Taormenium, Colonia Augusta Tauromenitana) pomiędzy Messyną i Catanią. Według tradycyi miał św. Piotr wyświęcić tu na bpa św. Pankracego. Prócz niego zasiadało tam kilku innych świętych mężów kolejno: jak Maximus i Nico. Za czasów Focysza bp Zacharyasz popadł w sechymę przyjmując od buntowniczego patriarchy tytuł arbp'a; choć to nie jest pewnem. (Morini, *LXXII*, 243). Trzecie bpstwo należące do M. było w Myli na północ. Sycylii. (Binterim, *Denkw.* I, 2, 527). Saraceni obrócili wszystko w perzynę. A kiedy hr. Roger wódz Normanów zatknął napowrót krzyż na Sycylii, przywrócił biskupstwo dawne ale nie w zburzonej Messynie tylko w Troinie (Traina, Troynapolis, Trojanopolis) 1081 r. niedaleko M., która była teraz podległa Troinie. (Moroni, *LXXIX*, 78). Jednak 1090 krewny Rogera N. op. Robert za zgodą Urbana II przeniósł napowrót stolicę do M. z za-

trzymaniem i tytułu Troińskiego. Antypapież Anaklet II podniósł M. do godności metropolii i erygował dla niej dwa nowe bpstwa: Lipari i Cefalu (Cantelus, *Metrop.* 448 ad a. 450) Pap. Innocenty II poparty ojcem soboru Lat. 1139 r. odjął tę godność M., którą jednak nadał Alexander III 1170 r. a Lucyusz III rozciągnął władzę M. jeszcze nad bpstwem Patti. Bp M-y Mikołaj (1166—1182) na dokumentach podpisuje się jako: „Nicolaus Dei gratia sacrosanctae Messanensis Ecclesiae primus Archiepiscopus“. Prócz tych należał do M. dwie prelatury (praelati nullius d.) i S. Lucia del Mela (dziś 50000 m.) i związek parafij wschodniego obrządku z archimandrytą na czele.

Miasto S. Lucia d. M. rozwinęło się z siedziby myśliwskiej sycylijskich królów, a kapelan królewski z otoczeniem swem cieszył się pewną niezależnością. Otoczenie kapelana, a zarazem proboszcza stanowiło rodzaj kapituły—dążącej do bezpośredniej zależności od Rzymu. 1818 r. „w tym samym rodzaju i formie“ dekretem papieskim miał być utrzymany dawny porządek jaki był w prelatu—rze do r. 1801. 1819 r. 27 wrześ. proboszcza z S. Lucia podniósł pż. do godności bpa tytuł, z prawem rządzenia 12000 wiernych. Dziś arbp Messyny jest zarazem administratorem apost. S. Lucii. (G. Petri, *L'Orbe cattol.* I, 318, 320).

Druga prelatura powstała ze stopniowo organizujących się parafij lub klasztorów (opactw) obrządku wschodniego, przy klasztorze i kościele SS. Salvatoris, ufundowanym przez hr. Rogera w Mesynie na podziękowanie Bogu za zwycięstwo nad Saracenami. Opactwo klasztoru Zbawiciela skupiało wokół siebie wszystkich wspólnego obrządku (należało do niego z czasem 41 klaszt.) i skoncentrowało z czasem zarząd ogólny kła wsch. na Sycylii w swem ręku. 1635 r. Urban VIII udzielił archimandrycie met. władzy „quasiepiscopalis“ nad współwyznawcami, którą ten de facto już dawniej posiadał. Dziś arbp M. zarazem jako „Archimandrita SS. Salvatoris Messinae“ zarządza 8 archipresbyteratami o 20000 dusz (G. Petri, l. c. § 21 sq.). Prócz tego jest w M. kolegiata „catholica“ S. Maria del Gra eo, z przywilejem liturgii rzymskiej po grecku zatwierdzonej przez Benedykta XIV 18 marca 1743 r. (Bull.

I, 118. 118). 1908 r. arbpstwo wraz z archimandr. liczyło 335932 kat. 156 probostw, 599 kość. i kaplic, 12 męz. i 15 żeńs. zgromadzeń zakonnych. Z bpów o szerszem takroju znani są kard. Ant. de la Cerda (1448—9), Giulio della Rovere (Juliusz II) (1473—4) i Innoc. Cibo (1538—56). (Por. C. Morabito, *Annalium protometrop. Mess. eccles.* I, Messina 1669; P. Campelius, *Messina 12 titulis illustrata* (2 tomy Mess. 1742); B. Starabba, *Consuetudini i privilegi della città di M. Palermo* 1901; Caspar, *Roger II*, (1904) 53 ff, 99 ff. u, ö Groner 58 ff; *Archiv. Stor. Messinese*, Messina od r. 1900; artykul Messina, KL. W. W. VIII, 1418—22). Ks. M. N.

Męstwo ob. Cnota.

Mesyasz — nazwa Zbawiciela świata, Jezusa Chrystusa.

1-o. Nazwa Mesyasz od hebr. Masziah, v. Mesziah, greck. Μεσσίας, Χριστός, łac. Unctus, zn. Pomazaniec od czasownika hebr. maszah zn. pomazał, namaścił. (Por. np. E. F. Leopold, *Lexicon hebr. et chald.*, Lipsiae, 1896, p. 217).

W Biblii nazwę tę stosują do namaszczonych proroków (Ps. CIV, 151); arcykapłanów (Ex. XXIX, 7; XL, 13; Lev. VIII, 12), pomazanych królów teokratycznych (I Sam. II, 10, 33; X, 1; XII, 3, 5), nawet króla Cyrysa (Is. XLV, 1). Przedewszystkiem nosi tę nazwę zapowiadziany Odkupiciel; Syn Boży (Ps. II, 2; Dan. IX, 25); zwłaszcza w czasach późniejszych, jak w ks. apokryf. Henocha; w Targum Onkelosa (na Gen. XLIX, 10; Num. XXIV, 17), Targ. Jonathana (na Proroków).

Mesyasz — Zbawiciel słusznie nosi nazwę Pomazańca, albowiem jak prorocy, królowie i kapłani bywali na urząd swój namaszczani, tak Jezus był namaszczony własnem Bóstwem i posiadał urząd najwyższy proroka, króla i kapłana. Jak uczy *Katechizm Rzymski* (cz. I, rozdz. III, § 7): „Pan Jezus... był pomazany ku sprawie urzędów proroka, kapłana i króla, nie ręką którego śmiertelnego człowieka, ale Ojca niebieskiego mocą, nie maścią też ziemską, ale duchownym olejem, ponieważ w duszę Jego najświętszą wy-

łała się większa obfitość i zupełność Ducha św. łaski i wszystkich darów, niż na które inne przyrodzenie stworzone" wskazywali to Ps. XLIV, 8; Is. LXI, 1. (Por. tł. polsk. ks. W. Kuczborskiego, wyd. ks. J. Krukowskiego, Kraków 1880, str. 44).

2-o. Idea mesyaniczna jest podłożem całego objawienia St. Test., jest celem całej ekonomii Bożej w St. Przymierzu „Chrystus—koniec Zakonu” (Rom. X, 4). Nowe Przymierze ma na celu urzeczywistnienie tej idei mesyanicznej. Nawet całe dzieje ludzkości od początku aż do ostatecznego dokonania opierają się na tej idei mesyanicznej (I Corinth. XV, 22—28).

3-o. Pan Jezus jest prawdziwym Mesjaszem przepowiedzianym przez proroków Starego Testamentu.

Uzasadnieniem tego twierdzenia zajmuje się apologetyka. Zestawiając przepowiednie mesyaniczne, czyli głosy proroków (ob. art. Prorok) z osobą Chrystusa, wykazuje, że na Nim dokładnie i doskonale ziściły się wszystkie prorocstwa St. Test.

A) Metoda apologetyczna w zestawieniu prorocstw z osobą Jezusa Chrystusa bywa różna.

Dawniejsi apologetyci omawiali zazwyczaj pojedyncze prorocstwa i stosunek każdego z nich do Chrystusa. W ten sposób przeprowadza dowód mesyjańskiej godności Jezusa I. Ottiger S. J., *Theologia Fundamentalis*, t. I, Friburgi Brisg. 1897; ks. J. Tylka, *Dogmatyka Katolicka*, cz. ogólna, Tarnów 1910, 2 wyd., str. 99—106; ks. M. Jeż, *Nauka wiary katolickiej*, cz. I, Kraków 1899, str. 28—60 i in.

Syntetyczne ujęcie prorocstw mesyjańskich w ich rozwoju spotykamy już u niektórych dawniejszych apologetów. Bossuet zaleca ten sposób badania przepowiedni biblijnych, przytem zachwyca się taką pracą, wołając: „jaka całość! jaki ciąg! jaki cud! jaki obraz!”

Nicolas w dz. *Wywód prawdy chrześcijańskiej...* (tł. polsk. R. Michalskiego, Warszawa 1856, str. 398—429) w ten sam sposób rozbiera prorocstwa, przytem zaznacza, że „prorocstwa ukazują się nam zrazu, jakoby obraz, na którym malarz skreślił tylko swój pomysł w zarysie,—następnie zarys ten rozwija się, wypeł-

nia, przybiera kształty wyraźne, kolory, występuje niejako z tła, tu jednym, tam drugim rysem, ożywia się, i na koniec, przyodziawszy już wszystkie szczegóły, wyrażające życie i działanie, które chce wyobrazić, czeka pod zasłoną na ten dzień, kiedy sam oryginał, uchylając ją, zadziwi świat dokładnością ‘podobieństw’” (dz. cyt. str. 407).

W tem też syntetycznem ujęciu rozwoju prorocstw omawia je Nicolas (str. 408—424), wykazuje ich realizację w Chrystusie (str. 424—429).

Z nowszych pisarzy tę samą drogę obrał ks. biskup Bouzand w dz. *Chryścjanizm i czasy obecne*, III, *Dogmaty—Credo* (tł. Bittnerowej Warszawa 1910). Uczony Biskup francuski przejęty ideami Bossueta i uwagami Nicolasa ujmuje w syntetycznem zestawieniu prorocstwa mesyjańskie (str. 308—334) i taki sposób badania nazywa „jednym z najsilniejszych argumentów Chrystyanizmu”.

Nowsza apologetyka syntezę w badaniu prorocstw mesyjańskich posuwała jeszcze dalej.

Nakreślając rozwój idei mesyanicznej w Starym Testamencie, apologetyci przypominają zarazem, że Chrystus jest uwieńczeniem i dokonaniem całego Objawienia Starego Zakonu, a zarazem ostatecznym Zwiastunem Woli Bożej, którego poprzedził i zapowiadał cały szereg wieszczów świętych Starego Przymierza.—„Rozmaicie i wielu sposobami mówiwszy dawno Bóg ojcóm przez proroki: naostatek tych dni mówił do nas przez Syna” Hebr. I, 1—2).

Metodę tę doskonale charakteryzuje ks. L. Lipke w studium *Prorocy i ideał mesyjański w Izraelu* (*Przegląd Powszechny*, 1908, t. 98, str. 336—352 i nast.).

„Prorocstwo biblijne—pisze—to prawdy religijno-moralne, bezustannie się realizujące w historii... ukryte zawsze głęboko w wnętrzościach ludzkości są niczem inne, jak rzutem oka na urzeczywistniające się drogi, sądy i obietnice Boże w historii, są niczem innym, jak objawieniem Woli Bożej, która ludzkość prowadzi stopniowo przez wszystkie fazy rozwoju kulturalnego i religijnego do celów ostatecznych. ...całe zaś dzieje ludzkości są jednym, ciągłym, w oczy biją-

cym dowodem i stwierdzeniem ich prawdziwości...

„Główną istotną treść proroctw biblijnych stanowią proroctwa mesyjańskie, które, jak to rozwój historyi pokazuje, tworzą jakby jeden łańcuch zło-ty, nieprzerwanie ciągnący się poprzez kilka lat tysięcy. A każde ogniwo tego łańcucha, choć jakby przypadkiem wykowane zostało, spaja się mimo lat tysięcy harmonijnie z następnymi i poprzedzającymi w nieprzerwaną całość, a każdy z tych postaćców Bożych choć wśród innej kształcił się kultury i w innej wychowywał się szkole, zawsze nieodmiennie i stanowczo wobec podejrzliwej elity duchowej swego wieku powołuje się na tę samą powagę Boską i w niej widzi rękojmię pewną swoich przepowiedni. A każdy prawie obraz proroczy, choć różne nosi na sobie piętno wieku i kultury i twórczości indywidualnej, co-raz jaśniej i coraz wyraźniej i konkretniej uwydatnia i określa te prawdy, które poprzedzają i najdawniejsze przepowiednie w ogólnych i przyćmionych podawały zarysach—wszystkie zaś mówią o jaśnej, kwitnącej bogactwem łask wszelkich i szczęściem pokoju, przyszłości Izraela i świata całego, o wspaniałości Królestwa Bożego pod wodzą Boskiego Pomazańca, który tragicznym cierpieniem i śmiercią ma pojednać niebo z ziemią i zaprowadzić ludzkosć na wyżyny Boże, kędy prawdziwa wolność i pokój i szczęście niezamącone“ (dz. cyt. t. 98, str. 496).

Po tych uwagach ks. L. Lipke roz-biera w pięknym zobrazowaniu proroctwa mesyjańskie (*Przegląd Powszechny* 1908, t. 98 str. 497—512; t. 99, str. 38—57; 223—245).

Tę samą metody trzymają się J. Touzard w art. *Sur l'étude des prophètes de l'Ancien Testament. L'argument prophétique* w *Revue pratique d'Apologétique* (Paris 1907—1909, t. V, p. 186—200; 757—772; t. VI, p. 906 i nast.; t. VII, p. 81 i nast.). Myśli Touzarda rozwijają A. Tanquerey, *Synopsis theologiae dogmaticae fundamentalis*, ed. XIII, Romae—Paris., 1910, p. 292—318; ks. B. Wilanowski, *Pro-roctwa Starego Testamentu a Chrystyanizmem*, Warszawa 1912, n. 4 cyklu *Współczesne zagadnienia podsta-wowe*.

W artykule niniejszym obieramy również tę tode.

B) Proroctwa mesyjańskie roz-ają się łącznie z dziejami ludu Izraelskiego. Stąd obejmują kilka okre-sów.

a) Z czasów Patryarchów Pentateuch (ob.) nakreśla w ogólnych rysach postać Mesjasza. T. zw. „pier-wsza ewangelia“ (protoevangelium), czyli pierwsza zapowiedź Wybawiciela „pogromcy szatana“ brzmi: „Położą nie-przyjaźń między tobą (szatanem—wężem) a między niewiastą, i między potom-stwem twem, a potomstwem jej: ona (hebr. ono—potomstwo—nasienie twe) zetrze głowę twoją, a ty godzić będziesz na pięcie jej.“ (Gen. III, 15 tłum. ks. arcybpa A. Symona). Zapowiedziany Mesjasz będzie prawdziwym człowiekiem, urodzonym z niewiasty, lecz posiadającym moc Bożą, jako zwycięzca szatana.

Dowiadujemy się dalej, że Wybawiciel ludzkości będzie potomkiem Sema (Gen. IX, 26—27); Abrahama, któ-ry trzykrotnie otrzymuje od Pana zape-wnienie, iż „będzie błogosławiony... a w nim (nasieniu jego) będą błogosławio-ne wszystkie narody ziemi“ (Gen. XII, 2—3; XVIII, 18; XXII, 18). To samo zapewnienie otrzymali od Boga Izaak (Gen. XXVI, 4) i Jakób (Gen. XXVIII, 4).

Jakób w słynnym proroctwie wypo-wiedzanem o swych synach (pokole-niach) głosi, że Juda wyda przyszłego Mesjasza: „Nie będzie odjęte berło od Judy, ani wódz z biodr jego, aż przy-jdzie, który ma być posłan (Szlv), a on będzie oczekiwaniem narodów“ (Gen. XLIX, 10). Podług hebr. rozumieć na-leży: „Juda nie przestanie władać ber-łem królewskim i wydawać wodzów al-bo prawodawców z biodr swoich, aż przyjdzie ten, którego to jest rzeczą wła-sną być królem i prawodawcą, i to nie-jednego już ludu żydowskiego, ale wszyst-kich narodów, którego też one oczekują, albo którego ochoczo słuchać będą“ (Ks. arcybp. Symon, *Koment. na to miej-sce*).

Zwycięzca szatana, prawdziwy człowiek lecz obdarzony mocą Bożą, potomek Se-ta, Abrahama, Izaaka, Jakóba, Judy, książe pokoju, pojednawca wszystkich ludzi z Bogiem—oto Mesjasz!

b) Z czasów Mojżeszowych posiadamy prorocstwo Balaama, uwydawniające silniej rysy poprzednich przepowiedni. Pogański wieszcz, miasto złorzeczenia, zniewolony mocą Bożą, błogosławi hufcom Izraela i zapowiada, że „czasu ostatecznego“.... „wnidzie gniazda z Jakóba i powstanie laska (berło z Izraela).... z Jakóba będzie, któryby panyował i wytracił ostatki miasta“ (Num. XXIV, 14–19). Zapowiadany tu władca to mocarz potężny! „Jakaś moc zwycięska i światowładna idzie przed nim i rzuca kolejno wszystkie potęgi tego świata pod stopy jego“ (Ks. L. Lipke, art. cyt., *Przegl. Powsz.*, t. 98, str. 498). Prorok widzi upadek ludów i uległość Izraelowi i temu Mocarzowi, który z nieba rodem zawładnie całym światem (Num. m. cyt.).

Mojżesz ogłosił ludowi, że Wybawiciel będzie prorokiem wielkim. „Proroka z narodu twego., jako mnie (Mojżesza) wzbudzi tobie Pan Bog twój, tego słuchać będziesz.... Proroka im wzbudzę (mówi Bóg) z pśród braci ich, podobnego tobie; i włożę słowa moje w usta jego i będzie mówił do nich wszystko, co mu przykażę. A ktoby słów jego, które będzie mówił w imię moje, słuchać nie chciał, ja zemścicielem będę“ (Deuter. XVIII, 15–19).—Mesjasz jest potężnym prorokiem, Oswobodzicielem ludu i prawodawcą, jak Mojżesz, a Jahwe stanie się obrońcą Jego godności i powagi.

c) Czasy królewskie niosą nowe rysy i uzupełnienia obrazu Mesjasza.

Anna, Matka Samuela wita w pieśni przysłego Wybawiciela, jako Króla i Mesjasza (Pomazańca): „Pan będzie sędził granice ziemi i da panowanie Królowi swemu i wywyższy ród Chrystusa (Mesjasza) swojego“ (I Reg. II, 10).

Nathan prorok wieści Dawidowi, że Mesjasz będzie jego potomkiem. P. Bóg przez Nathana zapewnia Dawida, że gdy ten „zaśnie z ojcy swymi“ wzbudzę mówi Pan—nasienie twe po tobie, które wynijdzie z żywota twego, i umocni królestwo twoje. On zbuduje dom imięniowi memu i utwierdzi stolicę królestwa jego aż na wieki. Ja mu będę za ojca, a on mnie będzie za syna.... królestwo twe aż na wieki przed obliczem twojem i stolica twoja będzie trwała zawsze“. (II Reg. VII, 12–16).

W Psalmach Mesjasz występuje jako Syn Boży, odwieczny; zwycięzca przeciwników i t. p. (Ps. II); Mesjasz równy Bogu Ojcu (Pan=Jahwe), Arcykapłan według porządku Melchisedechowego (Ps. CIX); Mesjasz—książę pokoju, panujący „od morza i od rzeki aż do krajów okręgu ziemi“, któremu, będą się kłaniać wszyscy królowie ziemscy, wszyscy narodowie będą mu służyć (Ps. LXXI).

Nadto Mesjasz będzie cierpiał srodze, lecz owoce tej męki będą błogie dla grzesznej i niedznej ludzkości (Ps. XV, XXI, LXVII i in.).

„W psalmach tedy... mamy już na kreślony w wyraźniejszych zarysach obraz proroczy Mesjasza i jego dzieła..... (Mesjasz) przybiera tu postać zwycięskiego władcy z pokolenia Dawidowego, który z Syonu ma rozszerzyć panowanie na świat cały i podbić pod postuszeństwo wszystkie narody, przeobraża się... w Boga-człowieka, który, choć króluje na Syonie i jest ze krwi Dawidowej, jest wyniesion ponad cheruby i odbiera hołdy królów i świata całego. Z góry Syońskiej poczyną się odrodzenie ludzkości: znika grzech i jego straszne następstwa, zakwita pokój i sprawiedliwość pomiędzy narodami, szerzy się prawdziwa znajomość Boga i cześć Boża i nieprzebrana obfitość darów i łask wszelkich.... Dokonało się to przez... cierpienia Pomazańca Bożego, który, aczkolwiek bez skargi i winy, cierpi i poświęca się za naród swój i ludzkość całą... Owocem i następstwem cierpień jego, to wyzwolenie z objęć grobu i śmierci i uwielbienie i chwała wielka po prawicy Boga i życie wieczne dla tych, którzy się nawrócili do Boga. Tak tedy w psalmach uwidocznił już w wyraźnych konturach cały zarys proroców mesyańskich“ (Ks. L. Lipke, art. cyt., *Przegl. Powsz.*, 1908, t. 98, str. 501–505).

d) Prorocy w czasie rozdzielania Królestw, podczas niewoli i po powrocie Żydów do Palestyny opowiadali o Mesyaszu i jego dziele.

Amos krzepi ducha narodu, wskazując w najkrytyczniejszych chwilach, że klęski są karą za grzechy Żydów, ale Pan przebaczy.

Ozeasz nawracającym się obiecuje przyszłość świetlaną. Gdy się naród nawró-

ci Bóg poprowadzi dzieło jego odrodzenia, Bóg zawiedzie swój lud na puszcze i mówić będzie do serca jego. „Poślubię cię sobie na wieki: a poślubię cię sobie w sprawiedliwości, i w sądzie, i z miłosierdzia, a w litościach. I poślubię cię sobie w wierze: a poznasz, że ja Pan“. (Os. II, 19, 20). Wtedy zapanują wśród narodu wybranego cnoty, które Bóg chce, aby w nim były.

Idee odrodzenia narodu Żydowskiego spotykamy u Izajesa (IV, 3—6; XXIX, 19—22; XXX, 18—19...), nawet Jeremiasz przypomina, że Bóg kocha Izraela miłością odwieczną, to też mu przebaczy, będzie mu ojcem (Jerem. XXXI, 9, 29, 30; XXXIII, 8). P. Bóg zawrze z ludem wybranym, Izraelem „według ducha“ nowe przymierze. „Ale to będzie przymierze, które postanowię z domem Izraelowym: po onych dniach, mówi Pan: Dam zakon mój do wnętrzości ich, a na sercu ich napiszę go: i będę im Bogiem, a oni będą mi ludem“. Bóg da się poznać każdemu, każdemu przebaczy; (Ibid. w. 34) odtąd Królestwo Boże nie będzie już identyczne z królestwem Żydowskim. (Jerem. XXXI, 33).

Ezechiel przysięga królestwu Mesjasza czyni dostępnem dla sprawiedliwych lub szczerze nawróconych (Ez. XXXIII, 1—20).

Aggeusz przypomina, że królestwo to będzie powszechne, około Żydów grupując wszystkich ludzi.

Izajasz opisuje obrazowo napływ wszystkich ludów do królestwa Mesjaszowego (II, 2): „I będzie... przygotowana góra domu Pańskiego na wierzchu gór, i wywyższy się nad pagórki, a popłyną do niej wszystkie narodowie. Pójdą też wiele ludzi, i rzekną: Chodźcie i wstąpmy na górę Pańską i do domu Boga Jakóbowego, a nauczmy nas dróg swoich, i będziemy chodzili ścieżkami jego, bo z Synu wynijdzie zakon, a słowo Pańskie z Jeruzalem. I będzie sądził narody, i będzie stroszował ludzi wiele“.

Jonasz dodaje, że narody te przyjdą, albowiem je Bóg wezwie.

W przepowiedniach tych widzimy rozwój dzieła Mesjasza.

„Prorocтва rozpoczęły się od tego, że przepowiadały tylko wybawienie jednego narodu; powoli jednak coraz szersze kręgi zataczały, a jednocześnie, wyzbywając się cech materialnych, z biegiem czasu

coraz się bardziej uduchawiały, tak, że to dzieło w swej ostatecznej formie w wiekach bezpośrednio poprzedzających erę chrześcijańską można w następujący sposób przedstawić:

1^o Religią całej ludzkości ma być monoteizm.

2^o Będzie to monoteizm żydowski, Jehowa bowiem ma być czczony przez wszystkie narody.

3^o Stanie się to za pośrednictwem Żydów“. (Ks. B. Wilanowski, dz. cyt.)

Prorocy odmalowali też wspaniałe i dokładnie postać Mesjasza.

Prorocтва wprowadzają do trzech grup: proroców genealogicznych — o pochodzeniu Mesjasza; osobistych — o charakterze, warunkach pracy i t. p. Mesjasza i chronologicznych — określających czas przyjścia Mesjasza.

W przepowiedniach tych również spotykamy rozwój t. j. coraz wyraźniejsze wskazówki co do osoby Przyszłego Wybawiciela ludzkości.

Prorocтва genealogiczne w czasach poprzednich zarysowały przodków Mesjasza co do ciała. Prorocy podkreślają te same szczegóły genealogiczne. Z pośród całego pokolenia Judy został wybrany tylko dom Jessego ojca króla Dawida i z niego miał pochodzić Mesjasz. „Wynijdzie różyczka z korzenia Jessego, a kwiat z korzenia jego wyrośnie“, mówi Izajasz (XI, 1), a Ezechiel (XXXIV, 23, 24) dodaje: „I wzbudzę nad nimi pasterza jednego, który je będzie pał, sługę meho Dawida: on je paść będzie, i on im będzie pasterzem. A ja Pan będę im Bogiem, a sługa mój Dawid księżciem w pośrodku ich“. Chociaż pod innym względem pomiędzy królestwem Judzkim a Izraelskiem panował antagonizm, to jednak na tym punkcie są z sobą w zgodzie jak judzcy tak też i izraelscy prorocy. Amos (z królestwa Izraelskiego) woła: „Onego dnia podniosę przybytek Dawidów, który upadł, i zbuduję znówu rozpadliny murów jego, a co się było obaliło naprawię: i znówu zbuduję je, jako za dni dawnych, żeby posiadli ostatek Idumei i wszystkie narody“ (Amos. IX, 10, 11). Ozeasz zaś mówi: „Przez wiele dni będą siedzieć synowie Izraelowi bez króla, i bez księcia i bez ofiary i bez ołtarza i bez efod i bez terafim.

A potem nawrócą się synowie Izraelowi i szukać będą Pana Boga swego i Dawida króla swego". Osse III, 4—5). Mowa ta o Mesyaszu - Dawidzie, albowiem za czasów Ozeasza proroka król Dawid już nieżył.

W proroctwach tedy genealogicznych Mesjasz, jako potomek Dawida występuje bardzo wyraźnie.

Proroctwa, określające osobę Mesjasza, wskazują liczne szczegóły o przyszłym Wybawicielu ludzkości.

Miejscem narodzenia Mesjasza będzie Betlehem Efrata (było też inne Betlehem, miasto pokoleń Zabulon) według przepowiedni proroka Micheasza (żyjącego w VIII w. przed naszą erą): „A Ty Betlehem Efrata, ma-lutkisz jest między tysiącami Judzkimi (t.j. między miastami o 1000 mieszkańców): z ciebie mi wynijdzie, który będzie panującym w Izraelu, a wyjścia jego od początku, odedni wieczności. Przeto da je aż do czasu, którego rożnacza porodzi: a ostatek braci jego wróci się do synów Izraelowych. I stanie i paść będzie mocą Pańską". (Mich. V, 2—4). Będzie On Nauczycielem „nauczy ludzi dróg swoich i będą chodzić ścieżkami jego" (Is., II, 3); będzie też Sędzią i Królem „będzie sadził narody i będzie strofował ludzi wiele" (Is. II, 4). Będzie On do tego stopnia przepojony duchem i mocą Bożą, że można Go będzie nazwać „El G i b b o r" „B ó g m o c n y" (Is. IX, 5). Duch Boży spocznie w Nim w całej pełni: „duch mądrości i rozumu, duch rady i mocy, duch umiejętności i bogobojności" (Is. XI, 2) i uczyni Go godnym i zdolnym do spełnienia wielkiego posłannictwa. Przepojony tym duchem chwyci się za dzieło i spełni wszystkie nadzieje związane z oczekiwaniem królestwem. Ludowi, pogrążonemu w gestych mrokach i ciemnościach, przyniesie światłość i wesele, i rozpocznie pracę nad rozszerzeniem, wzmocnieniem i utrwaleniem Królestwa Dawidowego w najwznioślejszem, jakie mu wszystkie przepowiednie nadawały, znaczeniu (Is. IX, 7). To jego dzieło zaznaczy się w dziejach tak silnie, że rozpocznie nowe czasy, a On sam będzie prawdziwie „O j c e m p r z y s z ł e g o w i e k u" (Is. IX, 6).

Ten potężny król, „którego władza od

morza aż do morza; a od rzek aż do kończyn ziemi" (Zach. IX, 10).

Mesjasz będzie synem Dziewicy. „Oto Panna pocznie i porodzi Syna i nazwają imię jego Emmanuel" (Is. VII, 14), prawdziwym człowiekiem lecz i „Bogiem" jak go zowie Izajasz (IX, 1—7): „Ma-luczki narodził się nam... i stało się panowanie na ramieniu jego: i nazwają imię jego, przedziwny, radny, Bóg mocny, ojciec przyszłego wieku, książę pokoju. Rozmnożone będzie państwo jego, a pokoju nie będzie końca: na stolicy Dawidowej i na królestwie jego siedzieć będzie: aby je utwierdził i umocnił w sądzie i sprawiedliwości, odtąd aż i na wieki..."

Gdzieindziej wielbi Mesjasza Izajasz (XLII, 1—4), jako litościwego Wybawiciela, cichego „sługę Bożego": „Oto sługa mój, przyjmę go: wybrany mój, upodobała sobie w nim dusza moja. dałem ducha mego nań, rząd narodom wyda. Nie będzie wołał, ani będzie miał względu na osoby, ani będzie słyszan głos jego na ulicy. Trzcinny nadłamaney nie skruszy, a lnu kurzącego się nie zgasi, w prawdzie wywiedzie sąd."

Męka Mesjasza przepowiedziana jest z przedziwną dokładnością.

Mesjasz wjedzie do Jeruzalem na oślicy: „Raduj się wielce córko Sion, wykrzykuj córko Jeruzalem: Oto Król twój przyjdzie tobie sprawiedliwy i zbawiciel, on ubogi i wsiadający na oślicę" (Zach. IX, 9). Będzie sprzedany: „I odważyli zapłatę moją trzydzieści srebników. Porzuciłem to do garncarza piękną zapłatę, którą jestem oszacowany i wziąłem trzydzieści srebników i porzuciłem je w domu Pańskim do garncarza". (Zach. XI, 12—13).

Mesjasz będzie „zranion za nieprawości nasze, starty za złości nasze: karność pokoju naszego na nim, a sinością jego jesteśmy uzdrowieni... Pan włożył na niego nieprawości wszystkich nas: Ofiarowan jest, iż sam chciał".... (Is. LIII, 4—7).

„Ciało moje dałem bijącym, a policzki moje szczypiącym, twarz mojej nie odwróciłem od łajających i plujących na mnie" (Is. L, 6).

„Od stopy nogi, aż do wierzchu głowy nie masz w nim zdrowia" (Is. L, 6).

„Za to, że pracowała dusza jego, ujrzy

i nasyci się. Umiejętnością swoją usprawiedliwi sprawiedliwy sługa mój wielu, a nieprawości ich poniesie" (Is. LIII, 11).

(Szczegółowy wykaz ob. ks. A. Szlagowski, *Nowy testament Jezusa Chrystusa*, Warszawa 1900, Dodatek: przepowiednie..., str. 827 i nast.).

Proroctwa chronologiczne stanowią trzecią grupę przepowiedni, mesyanicznych. Tu należy słynne proroctwo Daniela (IX, 24—27). Prorok podczas niewoli Babilońskiej prosił Boga, ażeby przybliżył czas przyjścia Mesjasza, otrzymał objawienie: „Siedemdziesiąt tygodni ukrócone są na lud twój, i na miasto święte twoje, aby się dokonało przestępstwo, a grzech, aby wziął koniec, ażeby nieprawość była zgładzona a przywiedziona sprawiedliwość wieczna, a aby się spełniło widzenie i proroctwo, a był pomazany Święty Świętych. A tak wiedz, a obacz: Od wyjścia mowy, aby zaś było zbudowane Jeruzalem aż do Chrystusa (w hebrajskim: Mesjasza) wódza, tygodniów siedem, i tygodniów sześćdziesiąt i dwa będą: a znowu będzie zbudowana ulica i mury w ciasności czasów. A po tygodniów sześćdziesiąt i dwa będzie zabít Chrystus (w hebr. Mesjasz):

a nie będzie ludem jego, który się go zaprze. A miasto i świątynię skazi lud z wodzem, który przyjdzie, a koniec jego spustoszenie, a po skończeniu wojny postanowione spustoszenie“.

Egzegeci podają różne tłumaczenia tych „tygodni“. Niektórzy przeprowadzają matematycznie czas przyjścia Mesjasza wskazany przez Daniela. Nie ulega wątpliwości, że proroctwo to mesyaniczne określa odbudowanie Jerozolimy i wydarzenia z czasów Mesjasza. „Chrystus“ — Pomazaniec przyjdzie do odbudowanej świątyni, a wówczas będzie „przywiedziona sprawiedliwość wieczna, i aby się spełniło widzenie i proroctwo a był pomazany święty świętych“... Poczem „będzie zabít Chrystus“. Nastąpi odrzucenie ludu wybranego i zburzenie miasta Bożego i świątyni. Dokona tego „lud z wodzem, który przyjdzie“, sprawi „spustoszenie“, „ustanie ofiara i ofiarowanie: i będzie w kłę obrzydłość spustoszenia i aż do skończenia i końca będzie trwać spustoszenie“.

Niechybna wskazówką dziejową przyjścia Mesjasza jest zburzenie miasta i świątyni.

C) Proroctwa te dokonały się na osobie Chrystusa.

a) Mesjasz będzie prawdziwym Bogiem:

Synem Bożym Ps. II, 7 Bogiem widzialnym i obcującym z ludźmi. Baruch III, 36

Przedziwnym... Bogiem mocnym... Emanuelem... Is. VII, 14; IX, 6.

b) jako człowiek, potomek Sema, Abrahama, Izaaka, Jakóba, Judy, Dawida: Gen. IX, 26, 27; XII, 2—3; XVIII 18; XXII, 18; XXVI, 4; XXVIII, 4; XLIX, 10; Num. XXIV, 14—19; II Reg. VII, 12—16; Is. XI, 1; Ezech. XXXIV, 23 24; Amos IX, 10—11; Osee III, 4—5.

czas przyjścia Mesjasza: odjęcie berła od Judy Gen. XLIX, 10 przed zburzeniem świątyni drugiej i miasta Agg. II, 7—8; Dan. IX, 24—27.

co do biografii Mesjasza.

Jezus Chrystus jest Bogiem.

Synem Bożym. Act. XIII, 33; Hebr. I, 5; V. Słowo Wcielone. Joan. I, 14; III, 13; IX, 35; Rom. IX, 5. Luc. II, 11.

Ob. art. Jezus Chrystus.

takie też są genealogie Jezusa Chrystusa Matth. I; Luc. III, 23; Act. XIII, 23.

Jezus Chrystus przyszedł, gdy nie było króla z pokolenia Judy Mat. II, 6; Luc. II, 1; Joan I, 45 przed zburzeniem Jerozolimy Mat. XXIV, 15; Mar. XIII, 4; Luc. XXI, 20; Hebr. XII, 26

- Mesyasz narodzi się z Dziewicy. Is. VII, 14
- w Betlehem Efrata. Mich. V, 2.
- gwiazda ma się okazać przy narodzeniu Mesyasza, Num. XXIV, 17.
- przyjdą powitać Go królowie Ps. LXXI, 10; Is. LX, 6
- pogrom dzieci, płacz matek Jer. XXXI, 15
- „Z Egiptu wezwałem syna swego“ zapowiadał Bóg przez Ozeasza XI, 1
- Mesyasz będzie miał poprzednika. Mal. III, 1
- „głos.....: gotujcie drogę Pańską.....“ Is. XL, 3
- Mesyasz cudami stwierdzi swe posłannictwo. Is. XXXV, 4—6
- będzie uczył w Galilei. Is. IX, 1—2
- w przypowieściach „otworzy usta swoje“ Ps. XLVIII, 6
- Mesyasz - kapłan Ps. CIX, 4
- Mesyasz - król Ps. II, 6
- Mesyasz - prorok i prawodawca, jak Mojżesz. Deuter. XVIII, 15, 18
- Męka Mesyasza przepowiedziana jest szczegółowo:
- wjazd do Jerozolimy na oślicy. Zach. IX, 9
- powitanie dzieci. Ps. VIII, 3
- zdrada „człowieka pokoju mego“ Ps. XL, 10
- za trzydzieści srebrników — na ziemię garncarzową obróconych. Zach. XI, 12—13.
- zdrajca odrzucony i zgubiony. Ps. CVIII, 6—7.
- Mesyasz umrze za grzechy ludzkie. Is. LIII, 4—5, 10
- „Uderz pasterza, a rozproszą się owce“ Zach. XIII, 7
- Sąd niesprawiedliwy i zawistny nad „sprawiedliwym“ Sap. II, 12—21
- Mesyasz ubiczowany na całym ciele. Is. L, 6; LIII, 2—5; Job. XVI, 11
- Chrystus rodzi się z Najśw. Maryi Panny Mat. I, 23; Luc. I, 31; II, 6; Gal. IV, 4
- w Betlehem Mat. II, 6; Luc. II, 6
- gwiazda jaśnieje Mat. II, 2
- i sprowadza królów ze Wschodu Mat. II, 2
- Herod wybija dzieci Mat. II, 16
- św. Rodzina uchodzi do Egiptu. Mat. II, 16
- Św. Jan jest przesłańcem Pańskim. Mat. XI, 10; Luc. I, 17.
- „głosem wołającego na puszczy...“ Mar. I, 2.
- Chrystus czyni je bardzo liczne. Por. Mat. XI, 5 i opowiadania 4 ewangelii
- Chrystus głosi ewangelię w Galilei. Mat. IV, 15 i in.
- przemawia często w przypowieściach. Mat. XIII, 35 i in.
- Chrystus - kapłan na wieki Hebr. V, 6; VII, 1
- Mesyasz - król Żydowski. Mat. II, 2; XXVII, 37; Joan. I, 49; XII, 13
- Mesyasz wielki prorok Joan. IV, 25; VI, 14; Act. III, 22
- Chrystus Pan wycierpiał to wszystko:
- przybył do miasta na oślicy. Math. XXI, 5
- „Hosanna!“ Mat. XXI, 16
- Judasza zdradza Jezusa. Joan. XIII, 18; Act. I, 16
- bierze trzydzieści srebrników. Mateusz XXVII, 9, lecz je odnosi — nabycie roli garncarzowej (tamże)
- potępienie i śmierć haniebna Judasza Act. I, 20
- Jezus—ofiara za nasze winy. Mat. VIII, 17; XXVI, 54; I Corinth. XV, 3
- Jezus pojmany, ucieczka uczniów. Mat. XXVI, 31; Mar. XIV, 27.
- Jezus sądzony z zawiści Żydów. Mat. XXVI, XXVII, 42; Mar. XV; Luc. XXII, XXIII, Joan. XIX
- Jezus ubiczowany. Mat. XXVI, 67; Mar. IX, 11; XIV, 65; Joan. XIX, 3

„jako baranek... zamilknie“. Is. LIII, 7

przebodzony w ręce i nogi, Ps. XXI, 17, 18; Zach. XIII, 6

„ze złościami jest policzon“ Is. LIII, 12

„rozdzielili sobie szaty moje, a o suknię moją los miotali“ Ps. XXI, 19

Mesjasz spragniony (Ps. XXI, 16), żółcią i octem będzie napojony. Psalm LXVIII, 22

naigrany przez pospólstwo. Ps. XXI, 8—9

przebodzony. Zach. XII, 10, lecz „kości nie złamiecie z niego.“ Ex. XII, 46

Nad bolejącym „płakać będą płaczem“ Zach. XII, 10

Po śmierci złożony do grobu (Psalm LXXXVII, 7), zmartwychwstanie (Ps. XV, 10) i wstąpi chwalebnie do nieba (Ps. XXIII, 7; XLVI, 6).

Za czasów mesjańskich nastąpi wylanie Ducha św. (Joel. II, 28)

głoszenie Słowa Bożego do całym świecie (Ps. XVIII, 5; XXI, 28; Is. XI, 9; LII, 7; LXV, 1; XLIX, 6);

odpuszczenie grzechów. Mich. VII, 18; Jerem. XXXI, 31).

ustanowienie Kła (Jer. XXXI, 31), kapłaństwa (Jer. III, 15)

odrzućcie Żydów (Ps. LXVIII, 26—29; Dan. LX, 27).

Milczenie Chrystusa. Mat. XXVI, 63; Act. VIII, 32

Ukrzyżowanie Pana Jezusa. Mat. XXVII, Joan. XIX.

Jezus pośród lotrów do krzyża przybity Mar. XV, 28; Luc. XXII, 37

szaty Jezusa rozdzielone i rozlosowane Mat. XXVII, 46; Mar. XV, 34; Joan. XIX, 23.

Ukrzyżowany Chrystus w pragnieniu (Joan. XIX, 28) żółcią był napojony Mat. XXVII, 48; Joan. XIX, 28.

złożony i naigrany. Mat. XXVII, 39, 43

o boku przebitym. Joan. XIX, 37, lecz kości Mu nie przełamano (tamże, w 36)

Niewiasty płakały Jezusa cierpiącego Luc. XXIII, 27.

Jezus złożony do grobu, zmartwychwstał Act. II, 31; XIII, 35) i do nieba wstąpił (Mat. XXII, 44; Luc. XX, 42; Act. II, 34).

Zbawiciel zesłał Ducha św. (Act. II, 17);

ewangelia ogłoszona jest po całym świecie (Rom. X, 15; 18; I Cor. II, 9; Act. XIII, 47...);

przebaczenie i pojednanie grzeszników z Bogiem dokonało się przez Chrystusa. Act. X, 43..

Kościół Królestwo Boże na ziemi założone. Hebr. VIII, 8;

Żydzi rozproszeni. Mat. XXIV, 15 i in.

„Istotną cechą proroctwa Bożego—pisze ks. L. Lipke jest jego spełnienie się w historii w myśl przepowiedni. Dopiero gdy zapowiedziane wydarzenie ukaże w historii, Bóg słowo proroka uznaje za swoje i naznacza je nieomylnym symbolem swego autorytetu“.

Co do proroctw biblijnych realizacja ich nie ulega najmniejszej wątpliwości. „Gdyby—zauważa słusznie pisarz—jezuity—jeden tylko autor, jak rozumuje Pascal, był napisał książkę o proroctwach, dotyczących się Zbawiciela, któreby się spełniły na Jezusie co do czasu i sposobu—byłby to dowód niepo-

mniejszej siły. A tu dużo więcej mamy: bo cały szereg proroków, którzy w ciągu czterech lat tysięcy równocześnie lub kolejno coraz jaśniej i coraz szerzej, nawzajem uzupełniając się o tych samych mowią prawdach“ (art. *Realizacja proroctw wobec krytyki dzisiejszej w Przegl. Pow.* 1908, t. 100, str. 326—394).

Dochodzimy do wniosku: Jezus Chrystus jest prawdziwym Mesjaszem, którego wskazuje całe Objawienie Boże przedchrześcijańskie; Jezus Chrystus jest uświęceniem i dokonaniem wszystkich dróg Opatrzności Bożej,—Chrystus prawdziwie Syn Boży—Bóg prawdziwy!

40. Bibliografia. O proroc twach mesyańskich oprócz komentarzy biblijnych Knabenbauera (w *Cursus Scripturae Sacrae*) ob. dzieła łacińskie: R. Martini, *Pugio fidei*, Paris. 1851; D. Schilling, *Vaticinia Messiana Vet. Tes. hebr. in modum chrestomathiae hebr. cum vocabulario*, Lugd. et Paris., t. I, 1883; t. II, III, 1884; J. Corluy S. J., *Spicilegium Dogmatico.—Biblicum*, Gandavi 1884, t. I, p. 345..., t. II passim; nadto w podręcznikach do teol. dogm. fund. Ottiger, *Theologia Fundamentalis*, Friburgi Brigg. 1897; Tanquerey, *Synopsis theol. dogm. fundam.*, Romae—Paris, 1910, ed. XIII, p. 292 etc., w podręcznikach Chr. Pescha, Eggera, Hurtera, Mazelli i in.

Z dzieł niem. i ang. Hengstenberg, *Christologie des Alt. Bund.*, Berlin, 1829—35, 3 t.; Bade, *Christologie des Alt. Test.*, Münster, 1850—1851, 3 t.; Reinke, *Die mess. Psalmen*, Giessen, 2 t., 1857; tegoż, *Die messian. Weissagungen bei den grossen und kleinen Propheten*, Giessen 1859—62, 4 t.; Tholuck, *Die Propheten und ihre Weissagungen*, Gotha 1861, 2 Aufl.; 1867, Riehm, *Die mess. Weissagung*, Halle, 1875; 2 Aufl. 1885; Böhl, *Christologie des A. T.*, Wien 1882; Orelli, *Die alttestamentl. Weissagung von der Vollendung des Reiches Gottes*, Wien 1882; Edersheim, *The Life and Times of Jesus the Messiah*, London 1884, 2 ed.; Schultz, *Alttestamentl. Theologie*, Götting. 1889, 4 Aufl.; Franz Delitzsch, *Die messianischen Weissagungen in geschichtlicher Folge*, Leipzig 1890; Oehler, *Theologie des A. T.*, Stuttg. 1891, 3 Aufl.; Schanz, *Die priesterliche Thätigkeit des Messias nach dem Propheten Isaías*, Regensburg 1892; Schanz, *Apologie des Christenthums*, (tł. polskie *Apologia chrześcijaństwa* przez W. Gostomskiego, wyd. *Bibl. dz. chrześc.* Warszawa 1905, tom VI, str. 162—168); tegoż art. W. W. tom VIII, k. 1339—1418; Volz, *Die vorexil. jahweprophetie und der Messias* 1897; W. Möller, *Die messian. Erwartung der vorexil. Propheten*, 1906; H. Weiss, *Die mess. Vorbilder im A. T.*, 1907; Feldmann, *Der Knecht Gottes* 1907; K. A. Leimbach, *Die messian. Weiss-*

sagungen des A. T., 1908; Buchberger, *Kirchliches Handlexikon*, München 1908, t. II, k. 947—948.

Z dzieł franc. włoskich oprócz komentarzy ks. Filliona, dzieła: Nicolas, *Etudes philosoph. sur le Christianisme*, Paris 1847 (tł. polsk. p. t. *Wywód prawdy chrześc. ze stanowiska filozofii, dogmatu i historii* przez R. Michalskiego, Warszawa 1856, str. 393—429, Colani, *Jésus-Christ et les croyances messianiques de son temps*, Strassb. 1864, 2 éd.; Castelli, *Il Messia secondo gli Ebrei*, Firenze, 1874; Bougaud, *Le Christianisme et les temps présents*, Paris 1888, t. III. *Credo*, (tł. polsk. Blitnerowej, Warszawa 1910, str. 308—334); Jaugey, *Dict. apologetique de la Foi cath.*, Paris 1891 (tł. polskie X. W. Szcześniaka, Warszawa 1896, t. III, str. 301—309; 599—626); Meignan, *Les prophètes d'Israel: Le Messie depuis Salomon jusqu'à Daniel*, Paris, 1893, Broglie, *Questions bibliques*, Paris 1897 p. 244—380; Les Prophètes; Brisset, *Les prophéties accomplies*, Paris, 1906; A. Van Hoonacker, *Les douze petits prophètes*, Paris 1908; Lagrange, *Le Messianisme chez les Juifs*, Paris 1909; Touzard, *Sur l'étude des prophètes de l'Ancien Testament. L'argument prophétique* w *Revue pratique d'Apologetique*, Paris 1901—1909, t. V, p. 186..., t. VI, p. 906., t. VII, p. 81., to samo w osobnej książce Paris 1910.

Z dzieł polskich oprócz tłumaczeń wspomnianych i art. Scheebena i Mattesa p. t. *Meszasz* w *Encyklopedyi Kość.* ks. M. Nowodworskiego, Warszawa 1881, t. XIV, str. 185—194, o proroc twach mesyańskich pisali ks. J. Tylka *Dogmatyka Katolicka*, część ogólna, Tarnów 1910, 2 wyd. str. 99—106.

W szkolnych podręcznikach ks. Jougana, ks. Sieniatyckiego i in., zwłaszcza u ks. M. Jeża, *Nauka wiary katolickiej*. cz. I, Kraków 1899, str. 28—90.

Z in. ks. H. A. Jakóbowski, *Chrystus. Jego żywot, mesyanizm i bóstwo*. Kraków 1910. Ks. S. Trzeciak, *Literatura i religia u Żydów za czasów Chrystusa Pana*, 2 t, Warszawa 1911.

Specyalne rozprawy ks. L. Lipke T. J., *Prorocy i ideał mesyański w Izraelu* w *Przeglądzie Powszechnym*, 1908

t. 98, str. 336; tegoż, *Realizacja pro-
roctw wobec krytyki dzisiejszej*, tam-
że, 1908, t. 100, str. 326—396; ks. B
Wilanowski, *Proroctwa Starego Te-
stamentu a Chrystyanizm*, Warszawa
1912.

Ks. Cz. Sokołowski.

Meszczynski Korneliusz pijar urodził się
w Łowiczu 1769 r. uczył w różnych ko-
legiach pijarskich poczem z uczniem
swoim Kazim. Sulistrowskim wyjechał do
Wiednia, skąd wróciwszy otrzymał pro-
bstwo w Krakowie pod Rzeszowem,
gdzie † 1815 r. Tłumaczył z franc. Fon-
tenella *Historja o wyroczeniach pogań-
skich*. Kraków 1777, a także Van-Dolego
De oraculis ethnicorum, potępione przez
Kongr. Indeksu. Bielski przypisuje mu
przekład listów i pism prywatnych pza
Klemensa XIV prawdziw. *Listy pza
Klemensa XIV, Ganganellego uwag-
gi, mowy, kazania, panegiryk*, t. 2, Kra-
ków 1778—1779 (Por. Bielski, *Vita et
scripta quorundam e congr. clerico-
rum regul. scholarum piarum*. Var-
saviae 1812 str. 185).

Meszne ob. Dziesięciny w Pol-
sce.

Metafizyka (wyraz grecki) część pod-
stawowa filozofii, omawiająca ostateczne
a zarazem nadmysłowe podstawy wszech-
rzeczy. M. przez Arystotelesa usyste-
matyzowana, jako „fizofia pierwsza“
zajmowała przednie miejsce. Tylko wy-
padek zrządził, że M-ą nazwano część
filozofii o zagadnieniach najogólniejszych.
Andronik z Rodosu umieścił w wyda-
niu dzieł Arystotelesa filozofię pierwszą
poza traktatami fizycznymi (meta physika)—
zatem M. Środkiem poznawczym w
M. jest spekulacja pochodząca z do-
świadczenia i uogólnienia poszczególnych
nauk. Stąd bezpośrednio wpływa i cel
M. osiągnięcie ogólnego światopoglądu
intelektualno-etycznego. Przedmiot M.
przezi sięga wyżyn pozaswiatowych i łą-
czy się poniekąd ściśle z teologią. Łą-
czność naturalną M. z teologią wyrobiła,
usystematyzowała i na podstawie obja-
wienia ugruntowała scholastyka (ob.)
podporządkowując pod M. jako jej pod-
ział: ontologię, psychologię, kosmologię
i teodyceę. Wzrost i rozwój nauk em-
pirycznych osłabił powagę M. a nawet
kierunki pozytywistyczno-subiektyw-
no-sceptyczne zakwestyonowały jej powagę

naukowa (Hume, Kant, Pozytywizm—
Kant, *Kritik der reinen Vernunft*,
Vorrede zur I. Ausg. s. 3; Kirchner,
Die Hauptpunkte der Metaphysik,
Cöthen 1880, s. 19). Metafizyce pozo-
stawiają jej przeciwnicy jałową rolę
przedstawiania pojęć, ale nie życiodajną
głębię istotnego rozumowania i dowodze-
nia rzeczy ostatecznych—odpowiedzi na
zasadnicze pytania światopoglądu: „co,
skąd i dla czego?“

Mimo jeinak usiłowania te, metafizy-
ka nie została pogrzebaną i „potrzeba
M.“ (metaphys. Bedürfnis) rozwija się.
Obok błyskotliwie powstających i tem
przedziej gasnących systemów, co pragną
niezależnie od religii „odbudować“ M-ę,
trwa w swojej sile i wzrasta nowymi na-
ukowymi nabytkami systemat arystot-
scholastyczny. Niezachwiana nauka kro-
czy po drodze świetlanej, łącząc zaświa-
ty z ziemią, wiarę z nauką. (Por. Joh.
Volkelt, *Über die Möglichkeit der
Metaphysik*. Hamburg 1884; J. Bar-
thélemy St. Hilare, *De la métaphysi-
que*. Paris 1879; Dr. Mścisław Warten-
berg, *Obrona metafizyki*. Krak. 1903;
Ks. Dr. Gabryel, *Metafizyka ogólna*.
Kraków 1903; W. Lutosławski, *Metafi-
zyka współczesna* w „Bibl. Warsz.“
t. I, str. 353—372, Warsz. 1889; Ks. M.
Morawski, *Celowość w naturze*. Kra-
ków 1891, 2 wyd.; (por. też artykuły Fi-
lozofia i Historia filozofii).

Ks. M. N.

Metafora jest to forma mowy, zbliżo-
na do przenośni, w której dla lepszego
określenia rzeczy używamy wyrazu lub
słowa podobnego. Forma ta, zwłaszcza
używana przez narody wschodnie, lub-
jące się szczególnie w pewnej obrazowo-
ści słowa, spotyka się bardzo często w
Piśmie św. Św. Augustyn określa ją
jako: „de re propria ad rem non pro-
priam verbi alicujus usurpata transla-
tio“ („De Mend.“ c. 11). M. może być
używana w słowie np. „służyć grzecho-
wi“, „miłość buduje“, umiejętność nady-
ma“ (1 Kor. 3, 1—2); w rzeczowniku
„dałem wam mleko na napój“ (Kor. 3,
2); w predykanie np. „Benjamin wilk
drapieżny“ (Gen. 49, 27), „jesteście solą
ziemi, światłością świata“ (Mat. 5, 13—
14); w przymiotniku np. „oczy wynio-
słe“ (Izaj. 2, 11), „droga żywa“ (Do Żyd.
10, 20).

Matanoia wyraz grecki, pochodzi od μετανοειν, który jest złożony z νοεω, widzę (umysłem), poznaję, myślę, oraz μετα, co razem połączone oznacza odwrócenie i zmianę, przejście z jednego stanu do drugiego. Zatem metanoiein wyraża zmianę sposobu widzenia, myślenia t. j. żal upamiętanie się. Wyraz ten napotykaamy w księgach greckich Nowego Test., Wulgata tłumaczy go przez: poenitentia, poenitere, Beza protestant: resipiscencia, resipiscere. Polskie Biblie przekładają go rozmaicie: Brzeska Biblia kalwińska (Mat. 3, 8): upamiętanie, ale (Mar. 1, 4) uznanie i (Mat. 3, 2): pokutycie; Seklucyan protestant i Czechowicz aryanin: upamiętanie, upamiętacie się; Budny, socynianin: pokaianie, pokaycie się; Gdański protestan. N. T. z r. 1606: upamiętanie, upamiętacie się; Biblia zaś Gdańska z r. 1632 r. stale używa: pokuta. Wujek za Leopolią stale przekłada: pokuta, czynicie pokutę. Zapewne, że wywody czysto filozoficzne tego wyrazu doprowadzają do wniosku, iż oznacza on „zmianę umysłu“, bo pokuta, jak czytamy w przedmowie do protestanckiego Nowego Test. z r. 1873 wydanego w Londynie, odpowiada raczej greckiemu μετανοια, nagana, kara. Jednakże pamiętać należy, że wyraz ten w łacińskąszatę Wulgaty przyobleczoney, jako poenitentia (pokuta) nabył znaczenia dogmatycznego. Filologicznymi wywodami tego wyrazu popierają innowiercy zasadę swej wiary, że sama wiara dostateczna jest do zbawienia, bo nawrócenie zależy na upamiętaniu się tylko. Katolicka zasada głosi, że wiara z uczynkami dobrymi stanowi o prawdziwym nawróceniu, pokucie i świętości, zatem nawrócenie z tego punktu widzenia zależy i na upamiętaniu się umysłem i na przemianie woli, uczucia, postępowania, t. j. na całkowitem odrodzeniu. Zresztą, że wydawcy innowierczy Biblii polskich mają na oku względy nie filologiczne, ale dogmatyczne, najlepiej to dowodzi, że przy Biblii Wujka nie dodając żadnych innych wskazówek i rozpraw filologicznych, stale opatrują objaśnieniem tylko te wyrazy: „pokuta“, t. j. upamiętanie, przy „kapłan“ = starszy (Act. 14, 22; I Tim. 4, 14; 17, 19; Tit. 1, 5; Jac. 5, 14); przy „sakrament“ = Tajemnica (Ef. 5, 32); „Ofiara“—służba

(Act. 13, 2). Objaśnienia takie sprzeciwiają się regułom hermeneutycznym, które głoszą, że wyrazowi, mającemu znaczenie techniczne, nie wolno nadawać znaczenia pospolitego. (Por. ks. Szlagowski, *Wstęp Ogólny do Pisma św.*, II, str. 242; III, 77).

X. A. S.

Metaphrastes Szymon, historyk, z pochodzenia grek. Bliższe szczegóły z jego życia nieznane. Zdaniem jednak historyków miał on żyć w IX wieku i umrzeć około r. 904. Większość jednak i to poważnych pisarzy jak Pagi, Bollandyści, Natalis Aleksander, utrzymują, że żył on w pierwszej połowie X w. Według tradycji miał M. przebywać na dworze cesarskim i cieszyć się wielkiem zaufaniem. Miał się zajmować poezją i krasomówstwem, żadne jednak zabytki pod tym względem do nas nie doszły. W historyi znany głównie jako żywotopisarz Świętych. Od tego też otrzymał przydomek swój Metaphrastes, że się zajmował metamphrazą, to jest przerabianiem życiorysów Świętych Pańskich. Dziś trudno określić, które żywoty są jego układem, a które skądinąd zapożyczone. Leo Allatius przyznaje M i spisanie tylko 122 żywotów, resztę zaś 559 przyznaje innym autorom. Niektóre z żywotów M-a grzeszą brakiem krytycyzmu, widąc że nie zawsze z pewnych źródeł czerpał materiał, stąd i całe dzieło nie cieszy się powagą u historyków. (Por. Natalis Aleksander, *Hist. Eccles.*, saec. IX et X, c. III, art. 33; Pagi, *Crit. Baron.*, an. 902, 904, 913, 975; Krug, *Forschungen in die ältere Geschichte Russl.*, Petersburg 1848, II, 785; Wouters, *Compendium Hist. Eccles.*, Lovanii 1858, t. I, p. 95—96.

X. R. J.

Metempsychoza — przechodzenie dusz, doktryna utrzymująca, że dusze ludzkie przechodzą z jednego ciała w inne. Pytagoras starał się nadać tej doktrynie formę bliżej określoną. Nie zgadzał się on z mędrcami indyjskimi, że dusza musi przebiegać cały krąg istot i wędrówki jej zamykał w granicach życia zwierzęcego. Nie skazywał jej też, jak kapłani egipscy, na przypadkowe łączenie się z pierwszym spotkanem ciałem, ale stawiał pewne tego połączenia warunki, a mianowicie wymagał pewnej

harmonii pomiędzy usposobieniami duszy a ciałem z jakim ona połączyć się miała. Płaton w swym Phedonie i Rzpltej holdował także temu pojęciu w formie nieco odmiennej i chociaż nakazywał duszy przechodzić różne wędrówki, celem oczyszczenia jej, wszakże zostawiał jej wolnej woli i jej skłonnościom wielki wpływ na wybór swoich połączeń. Jako tradycja pytagorajska, M. przeszła do szkoły Plotina i Ammoniusza Saccasa. Szczególniej rozwijał ją Porfiryusz. Twierdził on, że już kiedyś dusza nasza bytowała w innym życiu i że za winy swoje nowem przyodziana została ciałem. Odpowiednio zaś do jej win, dostaje się jej ciało mniej lub więcej materyalne. Ale ani u Porfiryusza, ani w Kabale M. nie rozciąga się do ciał zwierzęcych. Orygenes zostając pod wpływem neoplatonizmu w pierwszym peryodzie swego życia holdował także nauce o przechodzeniu dusz. Pod wpływem nauki chijańskiej M-a została powszechnie porzuconą i dopiero w późniejszych czasach, wśród wielolicznych błędów, rojących się wszędzie po zerwaniu z Chrystyanizmem, pojawiła się ona w socyalistycznej doktrynie Fourier'a *Theorie de l'unité universelle*, II, 304—398. M. jest niedorzecznością; niemożliwe jest przejście duszy ludzkiej do innego ciała ludzkiego, ponieważ dusza stanowi w natury formę ciała; co pochodzi z natury jest równie niezmiennie, jak sama natura czyli istota rzeczy. Stosunek tedy w jakim zostaje dusza do własnego ciała, nie może być nigdy zerwany, z czego bezpośrednio wynika, iż dusza nie może wejść w podobny stosunek z innym ciałem ludzkim. Według św. Tomasza stosunek między duszą a należącym do niej ciałem jest tak silny, że rozstrzyga o jej indywidualności i wyróżnia ją, nawet po śmierci ciała, od innych dusz ludzkich. Gdyby dusza nasza ożywiała kolejno różne ciała ludzkie, rodziłby się w nowem ciele ten sam człowiek, który już dawno istniał. Twierdzenie takie jest w sprzeczności z pojęciem rodzenia się, albowiem ten tylko może rodzić się, kogo przedtem nie było. Jeszcze większą niedorzeczność widzimy w wędrówce duszy rozumnej po ciałach zwierzęcych. Dusza jest z natury formą substancjalną tylko ciała ludzkiego i dla tego nie może być formą ciała, które się gatunkowo od

niego różni: ciało gatunkowo inne musi mieć także formę gatunkową inną. Gdyby zatem dusza nasza ożywiała ciało zwierzęce, nie byłoby ono w rzeczywistości ciałem zwierzęcem, ale ludzkim. Nie można też przypuszczać, żeby ciało, urodzone ze zwierzęcia, stało się ludzkim przez połączenie się z duszą ludzką, ponieważ ciało takie nie jest zdolne do przyjęcia duszy rozumnej.

Gdyby zwierzę miało duszę ludzką, miałoby rozum i wolną wolę. Czy na podobny wniosek zgodzi się zdrowy rozsądek. Obu formom M-y sprzeciwia się świadomość, bo nie nie wiemy o tem, iżby dusze nasze ożywiały przedtem inne ciała ludzkie lub zwierzęce i spełniały w nich jakiekolwiek czynności. (Por. Ks. dr. M. Weis, *Psychologia*. Warszawa 1903, t. 4, str. 90).

X. S. G:

Mętlewicz Józef Kalasanty, ks. kanonik i historyk klny, ur. 21 stycz. 1808 r. w Radziejowie na Kujawach. Kształcił się u Pijarów we Włocławku, Wstąpił do zgromadzenia Pijarów 1825, odbył nowicyat w Łukowie, d. 10 paźdź. 1826 r. złożył profesję zakonną. Powołany do kolegium warszawskiego przy ul. Długiej, uczył się jednocześnie do uniwersytetu warszaw., w r. 1829 otrzymał święcenia kapłańskie i pozyskał stopień magistra nauk i sztuk pięknych. Do r. 1833 był nauczycielem literatury, historii, języka polskiego w konwiktie żoliborskim. Po rozwiązaniu zgromadzenia i zniesieniu szkół pijarskich, był nauczycielem prywatnym w rodzinie Karnkowskich w Płockiem, później w gimnazjum warszawkiem. W Warszawie redagował przez czas pewien wraz ze Skimborowiczem *Gazetę poranną*. R. 1838 otrzymał administrację parafii Dobrzyków, sekularyzował się, został kanonikiem honorowym kaliskim, r. 1846 dziekanem i proboszczem Łęczycy. R. 1856 został adjunktem Akademii Duchowne Warszawskiej i wykładał patrologię oraz homilistykę, 1857 został kanonikiem kanonikiem metropolitalnym. † 20 września 1858 r. w Łęczycy. M. słynął jako znakomity kanonik, odznaczał się jasnością swego wykładu. Wielkimi obdarzony zdolnościami oddał się naukom historycznym i kanonikowemu. Zostawił wiele artykułów w czasopiśmie: w „Bi-

biłotece Warszawskiej“ w „Kalendarzach“ Strąbskiego i Ungra, w roczniku „Alleluja“ a najwięcej w „Pamiętniku Relig. Moral.“, gdzie umieścił swą pracę o *Synodach Łęczyckich* (t. XVI, str. 393; t. XXII, str. 249—254; t. XXIV, str. 329—339; t. XXVI, str. 385; t. XXVIII, str. 57; t. XXIX, str. 489; t. XXXI, str. 381). Oddzielną wydał: *Kazania i mowy pogrzebowe* Warszawa 1846. 2 t.; *Kazania* n. wszystkie w roku niedziele i święta i przygodne, Petersburg 1853, 4 t.; *Książka do nabożeństwa dla dzieci*, Warszawa, 1841, 1864, 1881; *Głos duszy*—Zbiór nabożeństwa katolickiego, Warszawa 1846; Wilno 1852, 1861, 1864. *Godzina adoracyi*, Warszawa 1847; *Mowy żałobne* na nabożeństwie za duszę śp. Stanisława hr. Grabowskiego, Warszawa 1846; *Horacyusz i Kura-cyusz*, Warszawa 1835; *O relikwiiach św. Feliksa*, sprawadzonych z Rzymu do Ciechanowa r. 1840, Warszawa 1845; *Wiadomość o bpach Kraśnickich*, Warszawa 1843; *O bpach Kujawskich*. (Por. *Pam. Rel. mor.* z 1858 r., II, 554; *Estreicher, Bibl. pol.* XIX w., III, 101).

X. S. G.

Metobelus ob. Orygenes.

Metody nauczania ob. Nauczania metody.

Metody brat Cyrylla (ob.) św. apostoł słow. arbp. Morawii i Pannonii, syn Leona wyższ. urzędnika byzant. rodem z Tesaloniki (około 830 ÷ 6 kw. 885). Na prośbę Roścysława ks. moraw. przybył wraz z bratem Cyryllem na Morawy. Prawdopodobnem jest, że przechodzili przez Istrię i Dalmację, sięjąc słowo Boże. (Waltenbach, *Beiträge dokum.* n. 3. s. 50). Żarliwie pomagał bratu nowemu apostołowi za zezwoleniem bpa passawskiego. Kiedy jednak bracia, przełożywszy liturgię na język słowiański, poczęli taką odprawiać, ściągali na siebie podejrzanie bpów niemieckich. Jakże podobni przytem odgrywały rolę trudno dociec, pewnie to, że nowi apostołowie mniej ulegli byli zakusom i planom niemieckich prądów w Kle. Na wezwanie Mikołaja I stawili się bracia w Rzymie, by zdać sprawę z apostołowania. (*Translatio s. Clementis* c. I. Bolland. *Acta ss.* 18 Mart.

n. 8; Ginzel, *Geschichte d. Slavend-postel Cyr. u. Method.*, Leitmeritz II A. 1861. s. 38—43; Dünmler, *Die pannon. Legende v. h. Methodius* w „Archiv. f. österr. Geschichtsquel.“, Wien 1854, B. 13, sqq. 197). Zastali już następcę Wielkiego Mikołaja Adryana II. Ten przyjął braci, uznał ich działalność za pożyteczną, i gdy Cyryll umarł, M. jako arbp. morawsko-pannoński powrócił do pracy. Tu jednak piętrzyć się zaczęły trudności jedna za drugą. Richbald archiprezb. Dolnej Pannonii zależnej od arbp. Salcburskiego, nie uznał nowego arbp. i zaniósł skargę na M. do Salzburga do arbp. Eldwina, że jakiś grek Metody nowowynalezionemi literami słowiańskimi poważne łacińskie po filozofsku rugując, w pogardę całego ludu podał w części Mszę i Ewangelię, wraz z całym nabożeństwem kościelnem, tych, którzy je po łacinie odprawiali“ (Perzt, *MG. Ser. XI. D.* Sprawa oparła się o króla Ludwika i umyślnie zwołany synod „de nova doctrina Methodii philosophi“ (871). Wskutek tego M. został wtrącony do więzienia i dopiero dzięki pomocy pła. Jana VIII po 2½ latach do władzy przywrócony został. Nie jest pewnem czy Jan VIII zakazał M. liturgii słow. i czy M. ten zakaz otrzymał, jednak prawa nad Morawią i Pannonią Metodemu rozszerzył. (Hergenröther, *Photius*, II, 620; Jaffé, *Regesta*, n. 2487, 2259). Lecz wrogowie poczęli znów działać i M. stawiał się powtórnie w Rzymie (879) by zyskać nowe potwierdzenie swych praw. Nie tylko się oczyścił z zarzutów, ale i zachęte do dalszej pracy otrzymał. Papież uznał język słowiański w liturgii z zastrzeżeniem „ut in omnibus ecclesiis terrae illius evangelium latine legatur et ostmodum slavo nra u annuncietur“ (Jaffe, n. 2540). Do śmierci jednak musiał M. uporać się z niechętnymi mu prądami niemieckimi. Świętopelk moraw. podburzany przez bpa nitryjskiego Wichinga wielce utrudniał pracę św. mężowi, inni również nie szczędzili w zadawaniu razów, aż Jan VIII pocieszać musiał M. (23 marca 881 r. w liście do M.). Umarł M. pośród trudów zyskując miano apostoła Słowian. W późniejszych czasach poczęto odzierać świętego męża z jego zasług, dowodząc w imię historyi wspólności M. ze schyzmat. Focyszem (Por. Dr. Alex. Brückner, *Thesen zur Cy-*

rillo-Methodianischen Frage, Archiv XXVIII, (1906), 186—229; jednak nie da się ta „historyczna krytyka“ utrzymać (Por. Fr. Szopek, *Konstantinus-Cyrillus u. Methodius, die Slavenapostel*, Krensier 1911). Prócz cytow. porów. *Archiv-f. Slavische Philologie* XXV. 544—533, XXVIII, 162—186; *Zeit. f. kat. Th.* XXXVI, I, 140 i inst.).
Ks. M. N.

Metodyści sekta protestancka z XVIII w. Założycielem tej sekty był John Wesley, który z Morganem Kirkhamem i swym bratem, wszyscy studenci, uniwersytetu oksfordzkiego, utworzył awiązek, aby wspólnie czytywać starych klasyków oraz co niedziela Nowy Testament, wspomagać ubogich i przytem oddawać się ćwiczeniom ascetycznym. Otrzymali od kolegów różne, nazwy szydercze — klub święty, nowe biblijne, pobożnisie, sakramentaryusze, a wśród wielu innych nazwę Metodystów z powodu swego ściśle określonego, pedantycznie regularnego sposobu życia. W r. 1732 przyłączył się do nich Jerzy Whitefield, który odznaczał się darem wymowy i to gromadziło koło niego liczne zastępy słuchaczy. W r. 1735—1738 John Wesley zapoznał się bliżej z nauką sekty Hernhuterów, zwiedził kilka ich gmin w Niemczech i w Holandyi. Wpływ niezwykle wywarła na nim ich nauka, że po uczuciach zwątpienia i rozpaczycie należy wstąpić musi w serce człowieka najpewniejsza świadomość uzyskanej od Boga łaski wraz z towarzyszącym tej łasce pokojem niebiańskim. Od r. 1739 Wesley odczuł, jak sam zeznaje, ten stan szczęśliwości na sobie i odtąd głosił tę naukę z wielkim zapalem. Zjednał sobie wielu zwolenników, zorganizował ich w osobną sektę, siebie mianował biskupem i wysyłał kapłanów. Pomiedzy Metodystami i Hernhuterami przez jakiś czas była bliska łącznia (ob. Zinzendorf, założyciel Hernhuterów). W r. 1741 nastąpiło rozdwojenie wśród Metodystów na Wesleyowców i Whitelfieldowców. Wielu z nich wpadło w błędy antynomistyczne i najohydniejsze zepsucie moralne. Aby zapobiedz dezorganizacji całkowitej, J. Wesley zwołał konferencję w 1770 r. Wogóle Metodysci głosili, że ich zadaniem jest dążenie ku wewnętrznemu udoskonaleniu się i w tym celu oddzia-

ływanie na innych za pośrednictwem pouczenia. Główny teren ich działalności Irlandya i Ameryka. Um. Jan Wesley w r. 1791. Już wtedy sekta jego liczyła 130,000 członków. Z czasem liczba ta jeszcze wzrosła, ale jednocześnie Metodysci rozpadali się na coraz to nowe sekty: Jumpersów—skaczących, którzy konwulsyjnym skakaniem i tańcem okazywali nazewnątrż działanie „Ducha św.“, Barkersów—szczekających, Tabernakulistów i Metodystów biskupich i in. Metodysci różnych odcieni istnieją po dziś dzień. Liczbę ich, wraz ze wszystkimi rozgałęzieniami określają obecnie w Europie i Ameryce na 28,018, 770. (Por. Rohrbacher, *Histoire Universelle de l'Eglise Catholique*. Paris 1883, t. XI, p. 285; Józ. Kard. Hergenröther, *Historia powszechna Kła katolickiego*, t. XIV, str. 152—155; t. XVII, str. 2. W Redfern *Modern Developments in Method.* London 1906; I. L. Nielsen, *Kurzfassste Gesch. d. Method...* 1907).

X R. J.

Metodyusz bp Olimpu, niesłusznie zw. także M. z Tyru lub z Patary, grecki p. sarz klny z drugiej połowy II w. † 311 r. jako męczennik za Maksymina Dazy. Walczył energicznie pko nauce Orygenesa i z tego prawd. powodu przez Euzebiusza w jego *Histor. eccl.* pominięty. Prace jego i zasługi dopiero w ostatnich czasach zostały ujawnione i należycie ocenione. Z pism jego zachowała się w całości w tekście pierwotnym Σπουδοποιον czyli uczta 10 dziewic i o dziewiczości. Tytuł i układ z uczyty Platona, z tą tylko różnicą, że gdy u niego przedmiotem mów toastatowych jest eros; M. każe przemawiać 10 pannom na cześć nieskalanej dziewiczości (por. E. Caroli, *S. Methodii Patarensis Convivium decem virginum*, Thesis. Paris 1889. Z innych pism jak o Zmartwychwstaniu i wolnej woli doszły nas tylko urywki. Wogóle pisma M-sza znajdujące się w starosłowiańskim *Corpus Methodianum* wydane zostały po niemiecku (por. G. N. Bonwetsch, *Meth. v. Olympus I Schriften*, Erlangen u. Leipzig 1891. Zawiera on oprócz wymienionych pism także 4 mniejsze rozprawy: *Zycie i czyn rozumny; Rozróżnienie potraw; Trąd; Pijawka*. Inne przypisywane M-owi pisma uważa współczesna krytyka za nie-

autentyczne. M. był niewątpliwie jednym z najbardziej klasycznie wykształconych pisarzy swego wieku. Wydana jego pism dokonał Galandi, *Bibl. vet. patrum*, III, 1663—832, a także przedrukował Migne, *P. P.* gr. XVIII 9—408. (Por. G. Fritschel, *Meth. v. Olympus u. s. Philosophie*, Leipzig 1879; Pankow, *Meth. bisch. v. Olympus*, Mainz 1888).

Metodyusz I wyznawca patriarchy Konstolski ur. w Syrakuzie w drugiej połow. VIII, w. † 14 czerw. 847 r. Wychowany w rodzinnem mieście posłany został na dwór Konstolski, gdzie jednak nie zasmakowawszy w tego rodzaju życiu został mnichem. Podczas walki obrazobórczej za ces. Leona Armeńskiego, Michała i Teofila stawał mężnie w obronie czci obrazów. Po wydaleniu patriarchy Nicefora M. jak i wielu czcicieli obrazów, udał się do Rzymu, aby pza Paschalisa I powiadomić o stanie rzeczy w Konstpolu. Po zamordowaniu ces. Leona i wstąpieniu na tron Michała M. 821 przybył z listem pza do Konstpola, w nadziei wyjednania powrotu Nicefora. Zawiódł się jednak srodze i sam skazany został na 7-mioletnie więzienie w grobowcu na wyspie Antigoni. I za ces. Teofila cierpiał srogie prześladowania i dopiero wdowa po nim Teodora, przywracając do łask czcicieli obrazów osadziła na tronie patriarszem M-sza usunawszy wprzód obrazobórczego patriarchę Jana. M. niezwłocznie zwołał 842 r. synod do Konstpola, na którym zostały potwierdzone uchwały drugiego soboru Nicejskiego dotyczące czci obrazów i na tę pamiątkę po pokonaniu obrazobórców ustanowiono święto Ortodoxyi. Ponieważ M. zbyt energicznie tępił wszelkie ślady obrazobórstwa powstała pko niemu zaciekle opozycja, która nie cofała się przed oszczerstwem. M. wykazał jednak swoją niewinność, przekupiona bowiem przez jego wrogów niewiasta sama przyznała się do winy. M. przed śmiercią sprządał jeszcze do Konstpola zwłoki zmarłego na wygnaniu poprzednika swego Nicefora. Co do pism jego krytyka nie zdołała stwierdzić ich autentyczności. Przypisują mu głównie dwie mowy pochwalnie na cześć Dionizego Areopagity i Agaty oraz Kanony pokutne i wiele homilij. Pisma te znajdują się u Migne'a, *P. P.* gr. C. 1231—1326. (Por. Hergeröther, *Photius*; Pargoire, w *Échos*.

d'Orient 6, 1903 r. oraz tenże, *L'église bisantine*, Paris 1905).

(Ch.)

Metrofanes — 1) arbp Smyrny, pierwszy stronik ś. Ignacego patryar. konstolskiego podczas zatargu z Focyszem. Kiedy wielu bpów znękanych prześladowaniami połączyło się z Focyszem M. był jednym z niewielu (pięciu), którzy wiernie stanął przy prawowitym patriarsze, za co gdy i ci dali się uwieść, został destytuowany i w kle ś. Ireny obłożony przez Focysza ekskomuniką, następnie okuty w kajdany i wysłany na wygnanie. Po upadku Focysza powrócił 867 r., był obecny na synodzie w Konstpolu i brał udział czynny w skazaniu Focysza. Gdy Focysz powrócił 879 r. i przez pza Jana VIII warunkowo został uznany, M. odmówił połączenia się z nim za co przez legatów pskich 880 r. został ekskomunikowany. Zdaje się, że M. już na stolicę swoją nie powrócił, nawet po powtórnem ekskomunikowaniu Focysza, lecz zmarł na wygnaniu. Oprócz listu do patriarchysa Manuela o destytucyi Focysza (Mansi, XVI, 414) przyznawane bywają M-wi i inne pisma, lecz zdaje się niesłusznie (*Processio Spiritus s. ex solo Patre*), gdyż tracą focynianizmem i jako takie nie mogły być napisane przez tak nieubłagane go przeciwnika Focysza. (Por. Fabricius Harles, *Bibl. graeca*, IX, 700; Hanckiu, *De byzant. script.* II, 263).—**2)** Kritopulos patriarchy Aleksandryjski ur. pod koniec XVI w. w Berrhöa w Macedonii. Nauki odbywał w Oxfordzie oraz na protest. fakultetach niemieckich Altdorfie, Wittemberdze, Tubindze, Helmstademie i in. Tutaj napisał wykład grecko-prawosławnej wiary p. t. (po łacinie) *Confessio catholicae et apostolicae eccl. in Oriente*. Przez Wenecję, gdzie uczył języka greckiego, powrócił do Grecyi i 1630 r. został patriarchą Aleksandryjskim. Pomimo stosunków z protestantyzującym patriarchą konstolskim Lukarisem, był jego przeciwnikiem. Najważniejszym i wartościowem jego dziełem był: *Ὁμολογία* (Confessio) stwierdzające, że między protestantyzmem a kłem prawosławnym nie ma punktów stycznych. Oprócz tego napisał sporo innych rozpraw lecz małej wartości naukowej. † 1641 r.

(Por. W. Gass, *Symbolica d. griech. Kirche*, Berlin 1872, str. 64; Andron. Demetrapaculos, *Graecia orthodoxa*, Lipsiae 1872). — 3) Bp Byzancyum † 4 czerw. 317 r. (?) poprzednik bpa Aleksandra i prawdopodobnie pierwszy bp tego miasta, które dotąd podlegało Heraklei.

(Ch.).

p .

Metryki kościelne. Metryka od łac. *metricula* co oznacza rejestry, katalog, spis; metryki kościelne zatem są to spisy lub raczej akta kościelne ochrzczonych, zmarłych i zaślubionych. Od początku Kościoła prowadzono spisy katechumenów (*ecclesiasticae tabulae* lub *catalogus catechumenorum*) i ochrzczonych (*liber vitae* lub *catalogus baptisatorum*), nadto spisy męczenników i wiernych zmarłych, za których modlono się w dniu trzecim, trzydziestym i w rocznicę śmierci, spisy zmarłych dobrodziejów (dyptychy, *necrologia*, *obituaria*); zapewne prowadzono i spisy zaślubionych, skoro Ewaryst pap.

00—109) zwyczaj pochodzący od apostołów błogosławienia małżeństw przez kapłana w prawo zamienił. Sobór Trydencki (Sess. 24 cap. I i II) wyraźnie nakazał prowadzić księgi ochrzczonych, zmarłych i zaślubionych, a Rytuał rzymski z polecenia tegoż Soboru wydany w swych przepisach to czynić poleca i podaje formuły odpowiednich aktów. Akta te spisywał proboszcz własnoręcznie lub kapłan, który obrządek sprawował; jeżeli zaś do księgi kto inny np. organista lub pisarz akt wpisywał, wiarygodność takowego proboszcz stwierdzał. W ciągu wieków Kł wykonanie tego polecenia ściśle przestrzegał, a nawet z obawy przed zagładą ksiąg kościelnych na rozmaitych synodach, w rozmaitych krajach polecał corocznie kopię aktów składać do dziekanów do kuryi biskupich. Wypisy z aktów wydawać mieli tylko właściwi proboszczowie, dziekani zaś lub kurye biskupie, dopiero w razie zniszczenia księgi parafialnej. Państwa, widząc, jak doniosłego znaczenia są te akta dla społeczeństwa nie tylko w sprawach kościelnych lecz i świeckich, uznały w rozmaitych czasach akta kościelne za akta urzędowe. U nas w Polsce te akta kościelne od dawna były uznane za akta urzędowe, jak to widać z ustaw Zygm.

I r 1543 Volum. legum, a potem z uchwały Sejmowej 1764 r. Ponieważ państwa, uznając akta kościelne za urzędowe, poczęły traktować proboszczów jako urzędników i wydawać polecenia niezgodne z prawem kościelnem, jak np. polecono zapisywać śluby cywilne, przeciw czemu Kościół musiał wystąpić, przeto w rozmaitych krajach utrzymywanie tych ksiąg poruczono cywilnym urzędnikom państwowym jak we Francji od 1792 r., w Niemczech od 1875 r., u nas od 1803 do 1815 r. Wreszcie u nas akta kościelne w r. 1825 połączono z aktami stanu cywilnego i odtąd stanowią jeden akt religijno-cywilny, wszelako przepis Kł nie ustał i kapłani winni prowadzić metryki kościelne. Ten charakter kościelny aktów urodzenia, zejścia i zaślubin w naszym społeczeństwie do dnia dzisiejszego się utrzymał, co widać z nazw łacińskich dla tych aktów, i tak wszyscy wprost metryką zowią akt urodzenia, faktycznie ochrzczona, sepulturą akt zejścia iłączeniem akt ślubu (*copulationis*).

(Por. Binterim, *Comment. hist. criticae de libris baptisatorum conjugat. et defunct.* Düsseldorf 1816; X. Nowodworski, *Encykl. Kośc.* t. 14; por. też t. zw. *Muchanówkę*).

X. F. P.

Mettenleiter—nazwisko kompozytorów klnych: 1) Bernard, ur. w r. 1822 w Wallerstein był nauczycielem dyrygentem chóru w Marktheidenfeld, później nauczycielem muzyki w gimnaz. w Kempten, † w r. 1901. Napisał wiele utworów muzycznych klnych oraz *Behandlung der Orgel i Lehrbuch des Harmoniumspiele*.—2) Dominik ks. dr. filoz. i teologii, ur. w r. 1822 w Tannhausen, † w 1868 r. w Regensburgu, przyczynił się wiele do reformy muzyki klniej niemieckiej. Napisał kilka dzieł o hist. muzyki w Niemczech, gramatykę języka klnego (1893, wyd. 4-te) i t. d.—3) Jan Jerzy, ur. w r. 1812 w Lontal, † w 1858 jako dyrygent chóru i organista w Alten Kapelle w Regensburgu. Z licznych jego kompozytów, będących przeważnie w rękopisie, znany jest i powszechnie ceniony *Enchiridion chorale*, w duchu odrodzonej muzyki t. z. gregoriańskiej, i inne.

Matz stolica Lotaryngii przy ujściu Seille i Mozeli. Miasto pierw. nazwy

Mediomatricorum Divadurum (po frank. Mettis) było w starożytności punktem centralnym rzeczptej tejże nazwy. Zburzone swego czasu przez Atyllę, od r. 511 było stolicą Austrazji. Przy podziale posiadłości Lotaryusza 843 r. dostało się wrzaz z Austrazją Ludwikowi niemieckiemu i odtąd podlegało cesar. niemieckiemu. Pod koniec X w. M. zostało miastem wolnem. Na mocy traktatu w Cambrais 1552 M. wraz z Toul i Verdun dostało się Francji. Po wojnie francusko - niemieckiej 1871 r. M. zagarnęły Niemcy. Przed r. 1791 M. posiadało liczne klasztory zwłaszcza Benedyktyńskie. Z pośród kłw wyróżnia się szczególnie katedra pod wezw. ś. Szczepana, rozpoczęta 1215 r., poświęcona 1546 r. Nowy portal gotycki wykończony został 1903 r. Obecnie liczy M. 60,419 mieszkańców, z tych 43,082 katolików w 7-miu parafiach i 15,666 protestantów. — Bpstwo (Metensisdioec.). Chijaństwo dotarło tutaj bardzo wczesnie, być może za czasów ś. Ireneusza. Paweł dyakon piszący historię bpstwa M. odnosi początki Chijaństwa do czasów apłskich; jako pierwszego bpa wymienia ś. Klemensa ucznia ś. Piotra apł. Historycznie da się stwierdzić bpstwo już w III w., a w r. 535 bp M-u jest obecny na synodzie w Clermont. Od r. 843 bp M-u był sufraganiem Trewiru, od r. 1801 wchodził w skład metropolii Besançon, a od r. 1874 stanowi bpstwo bezpośrednio podległe Stolicy Apłskiej. Wśród bpów M-u było 35 Świątych i 3 Błogosławionych. Z pośród znakomitszych dawnych pasterzy wymienić należy następujących: ś. Arnulf (612—627), ś. Chrodegang † 766, Angilarm † 791, Drogo † 855, Adalbero I † 964, Adalbero II (984—1005), król Stefan de Bar 1120—1162), bratanek pza Kaliksta II Teodoryk Bawar de Boppard (1365—1384). Od r. 1484—1607 bpstwo M. było obsadzone członkami domu Lotaryńskiego, którzy mężnie stawiali zapory wtargnięciu protestantyzmu, i tak m. i. Jan IV (1510—1550) bp 11-stu dycezyj i opat klaszt.; bratanek jego Karol I Guizyusz; król Ludwik Guizyusz, Karol II król Lotaryński (ob. Karol Lotaryński) 1578—1667. I później po 16-letnich rokowaniach wyjednał sobie król francuski prawo nominacji, z którego korzystając mianował bpami

Metzu przeważnie członków arystokratycznych rodzin. Do najbardziej znanych należał król Mazarini (1653—1658). Ostatnim bpem przed rewolucją był Ludwik Józef de Montmorency-Laval (1761—1802) bp Orleanu i Condom od r. 1784 król. Konstytucyjne bpstwo departamentu Mosel istniało tylko na papierze i już w r. 1801 bpstwo Metzu w nieco zmienionym rozgraniczeniu zostało przywrócone. Przy ostatniej cyrkumskrypcji z 1874 r. bpstwo M. utraciło niektóre zachodnie parafie; otrzymało natomiast z dyec. Nancy okręgi Chateau-Salins i Saurburg. W ostatnich czasach odznaczyli się bpi Besson (1823—1842) i Dupont des Loges (1842—1886). Dyec. M-u liczy 533,389 katolików, 14 parafij 1-ej klasy; 38 drugiej, i 584 administracyj, dzieli się też na 4-y archidyakonaty i 33-y archiprezbiteraty (dziekanie) odpowiadające tyłuż politycznym kantonom. Posiada też liczne klasztory męskie i żeńskie, seminarjum duchowne i dwa gimnazya bpie, oraz szkołę katedralną wraz z internatem. W M-u odbyły się liczne synody m. i. 753 r., na którym ułożona została reguła Chrodeganga, na synodzie 863 r. rozwiązano małżeństwo Lotara II (ob.) z Teutberge; w XVII w. odbyły się synody 1605 i 1610 r. Od w. XIX odbywają się corocznie po Wielkiej Nocy. (Por. Calmet, *Histoire de M.* 7 vol., Nancy 1745; *Galia christ.* XIII, 2, ed Paris 1874, str. 677 i nast.; Kaune, *M. s. Gesch. u. Samlungen*, Metz 1907; Clouet, *Hist. eccl. de la province de Trèves*, Verdun 1844).

(Ch).

Meulen ob. Molanus Jan.

Meurin Leon T. J., ur. w Berlinie w r. 1825, już będąc kapłanem wstąpił w r. 1853 do Jezuitów; w r. 1858 udał się na misję do Bombaju, został profesorem teologii i filozofii w seminarjach w Bandora i Bombaju oraz superyorem; w r. 1867 otrzymał sakrę na bpa Askalonu, mianowany wikaryuszem apłskim Bombaju i administratorem Poony, do r. 1885 zajmował to stanowisko, w r. 1886 przeniesiony na stolicę Port-Louis (wyspa Maurycego) z tyt. arcbpa Nizybis, i tam † w r. 1895. Napisał: *God and Brahm*. Bombay 1865, 12-o; *The Use of holy Imagen etc.* Tze 1866, 8-o; *Monumen-*

ta quaedam causam Honorii papae spectantia. Romae 1870, 8-o; *Purity of the Roman catholic Faith*. Bombay 1879, 8-o; *Zoroastre and Christ*. Tże 1882; *La lutte de l'enfer contre le ciel*. Port-Louis 1890, 8-o; *La franc-maçonnerie* synagogue de Satan. Paris 1893, 8-o; *Enseignement Neutre et Enseignement Chrétien*. Port-Louis 1895; *Documents relatifs à l'Histoire de l'Instruction publique à l'île Maurice*. Tże 1895, i inne. (Por. Sommervogel, *Bibliothèque Bruxelles* 1900, t. IX, k. 674 i nst.

X. J. N.

Mey Gustaw ks., ur. w r. 1822 w Neukirch, wybitny pisarz katechetyczny, był proboszczem w Schwörzkirch, † w r. 1877 tamże. W cennych swych dziełach katechetycznych uwzględniał historię św. i przez umiejętne jej połączenie z nauczaniem katechizmu nadał nauczaniu wiary cechy praktyczności, jasności i gruntowności, idąc w tem za przykładem wielkich nauczycieli w Kościele jak np. św. Augustyn. Metodę tę doskonale uwzględnił w swych pismach do nauczania katech. jak: *Volständige Katechesen für die untere Klasse der kath. Volksschule*, 1902, wyd. 11-te; *Bibl. Gesch.* für kath. Volksschulen v. Schuster; nadto napisał *Messbüchlein für fromme Kinder*. 1907, wyd. 27-e, i inne. Katechezy ks. M. przełożone też zostały na język francuski.

Meyer Adam ob. Mayer Adam.

Meyer Teodor T. J., filozof współczesny, ur. w r. 1821 w Bünzen w Szwajcarii, napisał *Die Grundsätze der Sittlichkeit u. des Rechts*. 1868; *Institutiones iuris nat. seu philosophiae moralis universae sec. princ. S. Thomae Aq. Friburgi Brisg.* I. 1906, 8-o, wyd. 2-ie; II. Tże 1900, 8-o; *Die christ. ethischen Sozialprinzipien und die Arbeiterfrage*. 1904, wyd. 4-te; *La Question sociale*. Louvain 1893, 8-o.

Meyere Liévin de T. J., ur. w Gandawie w r. 1655, wstąpił do zakonu w 1673. Uczył przez lat 6 humaniorów, 4 filozofii, wykładał też Pismo św. przez lat 4 był profesorem teologii scholastycznej i przez rok—moralnej, wreszcie był prefektem klas wyższych przez lat 8, rektorem w Lowanium od 1706—09 i od

1710—14, gdzie † w r. 1730. Napisał: *De ira libri III*. Monachii 1695, 12-o; *Thèses theologicae de Sacramentis in genere etc.* Lovanii 1694, 4-o; *Theses... de Sacr. Poenit.*, Extr. Unct., Ordinis et Matrim. etc. Tże 1695, 4-o; *Thèses theologicae de Deo uno et trino*. Tże 1696: *...de Beatitudine*, Angelis et Actibus humanis etc. Tże 1697; *Historiae controversiarum* de divinae gratiae auxiliis etc. Antverpiae 1705, fol.; *De mente S. Concilii Tridentini circa gratiam physicae praedeterminatam etc.* Antverp. 1707, 8-o; Toż... Diss. II et III. Bruxellis 1708—09, 8-o; *De Pelagianorum et Massiliensium contra fidem erroribus...* Tże 1700 8-o; *Paralellum antiquae et praesentis Ecciae* in prescrib. et exigenda Fidei Formula etc. Tże 1771, 8-o; *De institutione principis* libritres etc. Tże 1716; *Aurea sententia S. Augustini*: Roma rescripta venerunt: Causa finita est, infallibilitati Pontificis favere ostenditur etc. Lovanii 1719, 8-o; *Dissertatio de operibus referendis* in Deum et de operibus infidelium. Tże 1729, 8-o, i w in. rozpraw i pism polemicznych pko Jansenistom. (Por. Sommervogel, *Bibliothèque de la Com.* 1894, t. V, k. 1039—1055).

X. J. N.

Meyers Jakób ks. dr. filozofii, współczesny, redaktor czasopisma „Revue luxembourgeoise“, ur. w. 1862. Napisał: *Guido Görres*. 1895 *La Chaire contemporaine en France*. 1901; *Poésie et charité dans la literat. franç. du XIX siècle*. 1902; *Schillers Idee* von seinem Dichterberufe. Festrede 1905; *Die Aufgaben der Liter. Gesch.* 1907 *Dante et les temps nouveaux*. 1907; *Kunst—und Liter.* in Lichte der kath. Weltanschauung. 1908, i w in. (Por. Keiters. *Kath. Lit. Kalender*. Essen 1910, s. 286).

Meynier Bernard T. J., ur. w C'ermont w r. 1604, wstąpił do Towarzystwa w r. 1625. Uczył gramatyki i humaniorów, retoryki i filozofii, wreszcie poświęcił się misyom i polemice. Wezwany do Paryża w sprawach dotyczących protestantyzmu, tu † w r. 1682. Napisał: *La sainte liberté des enfants de Dieu...* 1655, 12-o; *Le véritable Augustin* dans ses quatre livres du symbole de la foy

etc. Tolose 1655, 4-o; *Le Port Royal et Geneve* d'intelligence etc. Poitiers 1656, 4-o; *La Sainte Eucharistie* des catholiques approuvée etc. Nîmes 1659, 4-o; *Dévotions publiques* de la religion pretendue reformée etc. Tze 1660, 4-o; *La bible huguenote condamnée* etc. Pezenas 1661, 4-o; *Le Pape reconnu des Lutheriens* etc. Lyon 1665; 12-o; *De l'edit de Nantes* etc. Paris 1670, 4-o; *L'Eglise Romaine reconnue* toujours des Lutheriens etc. Tze 1680, 8 o, i w. in. (Por. Sommervogel, *Bibliothèque*. 1894, t. V, k. 1055—1060).

Meyziński Walenty ks., wymowny kaznodzieja w Borku, napisał po polsku *Kazania o Chrystusie cierpiącym*. Janocki (*Polonia Litterata nostri temporis*. Vratisl 1750, 8-o, s. 48) podaje tytuł tych kazań po łacinie: „De Christo Patiente ad Cives Borencenses, Cohortationes vernaculae, sapientissimis sententiis gravissimisque verbis ornatae”. Pożnaniae 1738, ir 4-o. (Por. Janocki, *op. cit.*; Jocher, *Obraz bibl.-hist. t. III*, n. 5955).

Mezger—trzej uczeni benedyktyni, Franciszek, Józef, Paweł. Franciszek ur. 25 paźdź. 1632 r. w Ingolstadzie, wstąpił do zakonu Benedyktynów ś. Piotra w Salzburgu i razem z bratem Józefem ur. 5 wrześ. 1635 r. w Eichstätt złożył 8 wrześ. 1651 r. śluby zakonne. Wreszcie Paweł ur. 23 listop. 1637 r. poszedł za ich przykładem i również w dzień swych urodzin 1635 złożył śluby zakonne. Wszyscy trzej uczęszczali na uniwersytet w Salzburgu, po czym zajęli katedry profesorskie i pełnili wysokie urzędy w zakonie. Franciszek uczył filozofii, teologii moralnej, symboliki i egzegezy, przyczem zajmował się literaturą ascetyczną. Napisał *Philosophia Sacra*. Salzb. 1678 i tłumaczył sporo dzieł ascetycznych Maurinów z francuskiego, † 11 grud. 1701 r. w Salzburgu. Józef wykładał również filozofię, kilka działów teologii i egzegezę; napisał *Institutione S. Scripturae*, Salzb. 1680, a także wykończoną następnie przez braci *Hist. Salzburgeriensis*. Był on zaprzyjaźniony z Mabillonem. † 25 paźdź. 1683 w St. Gallen podczas pielgrzymki. Paweł szedł tą samą drogą, co i bracia, a najdłużej wykładał teologię scholastyczną. Najznakomitsze jego dzieło było *Theol. tho-*

mislico—scholastica Salizburgiensis. 2 t. Augsb. 1695. Wielce ceniona była też jego *Sacra hist. de gentis hebraeae ortu*, Augsb. 1700. Charakterystycznym jest, że wyłożył on jasno Niepok. Począ. N. M. P. i Nieomyślność pza. † 12 kwiet. 1702 w Salzburgu. Mabillon wysoce cenil tę tróję benedyktynów i odwiedziwszy ich 1688, nazwał „animas, quales neque candidiores terra tulit”. (Por. *Chronie. novissimum monast. ad. s. Petrum Salisb.* str. 606; *Hist. univer. Salisb.* 378; Sattler, *Collekt. Blätter* 1889; Lindner, *Mittheil. d. Geselsch. fur Salz. Landeskunde* 4 t. 1906). (Ch.)

Mezopotamia—gr. Μεσοποταμία albo Μεσοποταμία της Σορίας, hebr.—Aram naharaim lub paddan'aram. (Genes. XXIV, 10; XXV, 20; XXVIII, 2—7; XXXI, 18; XXXV, 9 26; XLVI, 15; XLVIII, 7; Deuter. XXIII, 4; I Paral. XIX, 6; Jos. XXIV, 3, 14—15; Iud. III, 8, 10; Iudith II, 14; III, 1, 14; V, 7; Act. Ap. II. 9; VII, 2).

Mezopotamią nazwano przestrzeń ziemi pomiędzy rzekami Tygrem i Eufratem na południe od Babilonii w stronę Tauru i Armenii. Zdaniem F. de Hummelauera Mezopotamią nazwano krainę mającą rzeki, to jest całą Syryę w przeciwstawieniu do krainy pozbawionej wody. (*Comment, in librum Numer.*, p. 260 261). Arabowie nazywają tę krainę El Dżesira. Najdawniejszymi mieszkańcami Mezopotamii byli Chaldejczycy; stamtąd pochodził patriarcha Izraela Abraham (ob.). Kraina ta podlegała kolejno wielkim mocarstwom azyatyckim. (Por. Hoefer, *Chaldée*, in 8-o, Paris 1853, p. 151—192; F. Lenormant, *Histoire ancienne*, 9 edit, Paris 1885, t. IV, p. 1—18; H. Kiepert, *Manuel de géographie ancienne*, Paris 1887, p. 89—92; G. Maspero, *Histoire ancienne des peuples de l'Orient classique*, t. I. 1895, p. 551—564; E. Sacham, *Reise in Syrien und Mesopotamien*, Leipzig 1883, F. Vigouroux, *Dictionnaire de la Bible*, t. IV, p. 1022—1028; W. W., 8, 1301).

X. R. J.

Mezopotamska szkoła egzegetyczna. Tem mianem obejmują dwie szkoły starożytne, mianowicie w Edessie, (ob.

Edessa 4. szkoła syryjska w Edessie), oraz w Nisibis (ob.).

Mezya albo **Mizya** ob. **Azya** **Mniejsza**.

Mezzofanti Józef kardynał, ur. w r. 1774 w Bolonii z ubogich rodziców. Już w szkołach zwrócił na się uwagę przelotanego O. Respighiego swą zdolnością do filologii. W r. 1797 został wyswięcony na kapłana i wkrótce został profesorem języka arabskiego, a następnie języków semickich na uniwersytecie bolońskim. Jednocześnie miał zajęcie przy bibliotece uniwersyteckiej. Był to czas ruchu Napoleońskiego. Do Włoch przybywało mnóstwo ludzi z różnych krajów i różnych języków. Aby zaopatrzyć ich potrzeby duchowne, Mezzofanti starał się poznać wszystkie wówczas znane znaczniejszych narodów języki. Powiadają o nim historycy, że już w 30 roku życia władał biegle 30-ma językami. Pz Grzegorz XVI w roku 1831 powołał go do Rzymu, w roku 1831 mianował go kanonikiem przy bazylice laterańskiej, a potem przy kościele świętego Piotra, w r. 1837 mianował go kardynałem. W roku 1846 Mezzofanti był ministrem oświaty. Umarł w 1849 roku. Przed śmiercią według świadectwa historyków władał gruntownie pięćdziesięciu ośmiu językami, a według niektórych siedemdziesięciu. Nazywano go „Pentecôte vivante” przez analogię do cudu dokonanego na apostołach w dniu Zesłania Ducha św., którzy mówili różnymi językami. Zdolności jego lingwistyczne były niezrównane, jak je nazywa Byron. Znał nie tylko języki europejskie, ale i azjatyckie z różnemi tych języków narzeczaniami i ich odzieniami. Umiał przytem przejąć się duchem każdego języka i odpowiednim akcentem. (Por. Russel, *The life of Cardinal Mezzofanti*, London 1858; B. Mesheim, *Gius Kard. Mezzofanti*, Würzburg 1880; Rohrbacher, *Histoire Universelle de l'Egli-*

se Catholique, Paris 1883, t. XII, p. 235—236).

X. R. J.

Miary i wagi u Hebrajczyków.—1) **Miary** długości. Hebrajczykom, podobnie jak i innym narodom starożytnym za normę do mierzenia długości służyły części ciała ludzkiego.

Miary długości używane przez Hebrajczyków były następujące:

Łokieć, hebr. *amma*, Vulg. *cubitus*, był zasadniczą jednostką miar długości, odpowiadał długości przedramienia, albo dokładniej—odległości od łokcia do końca średniego palca, około 0,525 metr., dzielił się na dwie pięcie.

Piędź hebr. *zereth* Vulg. *palmus*, równała się odległości pomiędzy końcami palców wielkiego i małego rozpostartej dłoni średniej ręki męskiej, dzieliła się na trzy dłonie.

Dłoń, hebr. *tefach*, *tofach*, Vulg. *palmus*, miara odpowiadająca szerokości dłoni albo raczej czterech palców, jak tłumaczy czasami Wulgata (Ex. 25, 25: 37, 12).

Palec, hebr. *etsba*, Vulg. *digitus*, czwarta część dłoni, długi na szerokość wielkiego palca u ręki.

W księdze Sędziów (3, 16) dla określenia długości obosiecznego miecza sędziogo Aoda użyty jest hebr. wyraz *gomed*, Vulg. tłumaczy go przez *palmam* *manus*, Wuj.—dłoń wschodnie tłumaczenia — **łokieć**. Miara nie wiadoma. Wielu egzegetów sądzi, że należy tu rozumieć łokieć.

Ezechiel, mówiąc o wymiarach Jeruzolimy w swem widzeniu (40, 5—3; 41, 8 nast.), przytacza większą miarę od poprzednich, mianowicie hebr. *kane*, Vulg. *calamus mensurae sex cubitorum*, Wuj. trzecina miary na sześć łokci. Powszechnie tłumaczy, że miara *kane* miała sześć łokci długości 1).

1) Tablica porównawcza hebrajskich miar długości i ich przypuszczalna ewaluacja według metrycznego systemu miar.

	Palec	Dłoń	Piędź	Łokieć	Trzecina	Ewaluacja
Palec	1	—	—	—	—	= 0,0218 metr.
Dłoń	4	1	—	—	—	= 0,0875 „
Piędź	12	3	1	—	—	= 0,262 „
Łokieć	24	6	2	1	—	= 0,525 „
Trzecina	144	36	12	6	1	= 3,150 „

II. Miary drożne Następujące miary drożne spotykamy w Nowym Testamencie.

Droga szabatu. (Act. 1, 12), miara hebrajska, oznaczająca przestrzeń, którą wolno było przejść Żydowi bez naruszenia prawa Mojżeszowego o odpoczynku sobotnim. Według obliczeń rabinów miała około 1892 metrów.

Staje, gr. στάδιον, στάδιος (Luc. 24, 13; Joan. 6, 19; Apoc. 21, 16), miara grecka, odpowiadała 185 metrom, 8 staj stanowiło milę rzymską.

Mila (Mat. 5, 41), była to miara drożna rzymskiego pochodzenia, liczyła 1000 kroków rzymskich, co wynosi około 1480 metrów.

Dzieje Apostolskie wspominają o morskiej mierze (27 — 28)—ἄρπυια, Vulg. passus, Wuj. sążeń; miara ta równała się 1,60 metr.

III) Miary powierzchni. Z hebrajskich miar powierzchni Pismo Święte dwukrotnie wspomina miarę tsemed, Vulg. jugerum. Wuj. staje (1 Reg. 14, 14; Is 5, 10). Miara ta oznaczala powierzchnię ziemi takiej rozległości, jaką można zorać przez jeden dzień przy pomocy pary wołów (jugum). ¹⁾

IV) Miary objętości.—Miary objętości ciał sypkich:

Efa, co znaczy „miara“, Św. Hieronim w Wulgacie przekłada rozmaicie: ephi (Ex. 16, 36; Lev. 5, 11; Ezech. 45, 10, 11; i t. d.), modius Deut. 25, 14; Is. 5, 10 i t. d.), amphora (Zach. 5, 6, 7, 8, 9, 10), mensura (Prov. 20, 10; Am. 8, 5; Mich. 6, 10). Efa była zasadniczą jednostką miar objętości ciał sypkich.

Rabini, którzy jaja kurze przyjęli za normę w ewaluacji miar objętości, powiadają, że efa mieściła ich 432. Wszakże co do zawartości, jak stwierdzają najnowsze badania, należy rozróżniać efe (względnie bath, jednostka miary objętości ciał płynnych) przed niewolą Babilońską i po Niewoli. Otóż efa przed Niewolą była dwakroć większą od efy po Niewoli: kiedy tamta w miarach metrycznych zawierała 42,500 litr., ta tylko — 21,250 litr.

Sea, Vulg. satum, była trzecią częścią efy.

Omer, issaron, Vulg. gomor, decima pars, decima (Ex. 16, 36; 29, 40; Lev. 14, 10, 21 i t. d.), stanowił dziesiątą część efy. Podczas pobytu na puszczy każdy Izraelita zbierał dla siebie taką miarę mанны (Ex. 16, 16). Kab, co znaczy „małe naczynie“, „kubek“, Vulg. cabus, ośmnasta część efy, a szosta sea.

Miary większe od efy:

Chomer, później miara ta otrzymała nazwę kor. Chomer oznacza „stos“ (kupa), kor znaczy „naczynie okrągłe“. Wulgata kor. zawsze tłumaczy przez corus (Wuj. korzec); w przekładzie wyrazu chomer zazwyczaj także posługuje się wyrazem corus; jednakże w dwóch miejscach (Lev. 27, 16; Is. 5: 10) podaje równoznaczną miarę rzymską, triginta modii. Chomer miał dziesięć ef.

Lethek czyli pół-chomer, Vulg. corus dimidius, Wuj. pół korca, jedyny raz tylko spotyka się w Biblii u Ozeasza (3, 2). ²⁾

¹⁾ Prócz tego, opierając się na Misznie, odkryciach, tudzież danych z Biblii, niektórzy egzegeci przyjmują następujące hebrajskie miary powierzchni mające nazwy wspólne z miarami objętości ciał sypkich: kab, sea, kor, oraz miarę reba. Stosunek wszystkich miar objętości do siebie przedstawia poniższa tablica (Conder. Handbook to the Bible):

	Reba	Kab	Sea	Tsemed	Kor.
Reba	1	—	—	—	—
Kab	4	1	—	—	—
Sea	24	6	1	—	—
Tsemed	72	18	3	1	—
Kor	720	180	30	10	1

²⁾ Tablica porównawcza hebrajskich miar objętości ciał sypkich.

	Kab	Omer	Sea	Efa	Lethek	Chomer
Kab	1	—	—	—	—	—
Omer	1 1/5	1	—	—	—	—

Miary cudzoziemskie.

U Daniela w ostatnim rozdziale (14, 2) spotykamy perską miarę—artabę (artaba), równającą się 51,79 litr.

W Apokalipsie (6, 6) użyta jest miara grecka χοίτης, Vulg. bilibris, równająca się ilości dziennego pożywienia człowieka umiarkowanego (1,079 litr).

2. Miary objętości ciał płynnych:

Bath, jednostka zasadnicza miar objętości ciał płynnych; teżże zawartości, co efa; znaczy, prawdopodobnie, „miara“, czyli i co do znaczenia nazwy odpowiada efię. Wyrazu bath nie spotykamy przed epoką królewską. Wulgata tłumaczy go przez: batys (3 Reg. 7, 22; Ezech. 44; 10. 11. 14), laguncula (Is. 5, 10), cadus (Luc. 16, 6), metreta (2 Par. 2, 10; 4, 5).

Hin—szósta część bath, to też w Wulgacie raz jeden zwie się sextarius (Lev. 19, 36), w innych miejscach hin.

Kab—ośmnasta część bath, a trzecia hin.

Log—siemdziesiąta druga część bath, dwunasta hin, a czwarta kab. ¹⁾

V. Wagi Następujące wagi hebrajskie wspomniane są w Biblii:

Sykl, hebr. shekel (od czasownika szakal=ważył), Vulg. sielus, zasadnicza jednostka wag hebrajskich (14, 2 gr.) dzielił się na dwa beka

Beka (od hebr. baka=dzielił), czyli półsykl miał dziesięć gera.

Gera, Vulg. obolus.

Wagi większe od sykla:

Mna, hebr. mane, Vulg. mina, wspomina się w czasach królewskich i po niewoli Babilońskiej; waga mny wynosiła, prawdopodobnie pięćdziesiąt syków.

Talent, (Vulg. talentum), największa waga po hebr. zowie się kikkar, co znaczy „okrągły“, t. j. przedmiot okrągły, gdyż gwicht tej wagi był kształtu okrągłego; talent waży sześćdziesiąt min a trzy tysiące syków. ²⁾

W Nowym testamentie jest jeszcze wzmianka o librze, gr. λίτρα, Vulg. libra. (Joan. 12; 3; 19, 39). Była to waga rzymska, która dzieliła się na dwanaście uncyi, odpowiadała 326 gr. 327. Początkowo za ciężek tej wagi służył kawałek miedzi zwany asem (as), stąd i moneta rzymska teżże nazwy. Ciężki hebrajskie pierwotnie były kamienne, po hebr. zwąły się abanim—kamienie.—Dla ustalenia jedności wag i zapobieżenia nadużyciom Mojżesz rozkazał prototypy gwichtów złożyć w Przybytku, stąd też i nazwa: „kamienie Przybytku“. O kształcie gwichtów hebrajskich mało mamy wiadomości. — Kupecy żydowscy nosili u pasa zawieszone wagi (szalki wagowe) i torby (worki) z ciężkami (z „kamieniami workowymi“). (Por. J. Brandis, *Das Münz—Maass—und Gewichtswesen in Vorderasien bis auf Alexander d. Gr.*, Berlin 1866; C. F. Lehmann, *Das altbabylonische Maass—und Gewichtssystem als Grundlage der antiken Gewichts—Münz—und*

	Kab	Omer	Sea	Eis	Lethek	Chomer
Sea	6	3 $\frac{1}{3}$	1	—	—	—
Efa	18	10	3	1	—	—
Lethek	90	50	15	5	1	—
Chomer	180	100	30	10	2	1

1) Tablica porównawcza hebrajskich miar objętości ciał płynnych.

	Log	Kab	Hin	Bath
Log	1	—	—	—
Kab	4	1	—	—
Hin	12	3	1	—
Bath	72	18	6	1

2) Tablica porównawcza wag hebrajskich i ich ewaluacya.

	Gera	Beka	Sykl	Mna	Talent	Ewaluacya
Gera	1	—	—	—	—	0,708 gr.
Beka	10	1	—	—	—	7,100 „
Sykl	20	2	1	—	—	14,200 „
Mna	1000	100	50	1	—	708,850 „
Talent	60000	6000	3000	60	1	42,533,000 „

Maassysteme, Leiden 1893; M. Ha-gen S. J. *Lexicon Biblicum*, vol. III, col. 159—172; J. Benzinger, *Hebräische Archäologie*. Tübingen, 1907, str. 188—96).

X. A. L.

Miaskowski Adryan herbu Bończa, ur. w r. 1657, wstąpił do Towarzys. Jez. w r. 1672, słynny profesor matematyki, filozofii i teologii, był socyuszem prowincyała, rektorem w Poznaniu, Krakowie i Jarosławiu. † w 1737 r. w wieku lat 80. Napisał: *Expedita salutis via per exercitia spiritualia* etc. Sandomiriae 1718, 2 vol. in 8-o; 1720, in 4-o; 1728, in 8-o; *Nieomylna do zbawienia droga* w ćwiczeniach duchownych i t. d, Sandomierz 1719, 4-o, 3 tomy; *Introductio in univers. Aristot. Philosophiam* etc. Tze 1720, 4-o; *Deus Homo seu Incarnatio Verbi* etc. Pragae 1728, fol.; *Disputatio de admir. et pretiosiss. Dei Matre* etc. Tze 1828, fol.; *Angeli theologicę propugnati*. Posnaniae 1730, fol.; *Tractatus de fine ultimo et beatitudine* etc. Tze 1731, fol.; *Tractatus theol. de aetibus humanis* etc. Sandomiriae 1742, fol.; *Meditationes* etc. Brunae 1751, 8-o i inne. (Por. Brown, *Biblioteka*, Pozn. 1863; Sommervogel, *Bibliothèque*, 1894, t. V., k. 1063—1065).

X. J. N.

Miaskowski Baltazar bp Margaryteński, sufragan włocławski, studia odbywał w Akademii krakowskiej i w Rzymie ze stopniem dra teologii. W r. 1593 został kanonikiem kapituły włocławskiej, był kaznodzieją katedralnym i od r. 1598 archidyakonem pomorskim a 1614 kancierzem katedry włocławskiej. Bp Wołucki nazaczył go swoim sufraganem, na co potwierdzenie z Rzymu otrzymał w r. 1617, konsekrowany w Warszawie r. 1618. Od r. 1597 był proboszczem w Fordonie. Gdy Piotr Tylicki wstąpił na stolicę krakowską, M. w r. 1607 został administratorem diececyi, następnie zdał rządy jej bpowi Baranowskiemu, którego był oficjałem. Gorliwy obrońca wiary przełożył na język polski dzieło Lessiusza S. J. p. t. *Próba na obieranie wiary do zbawienia koniecznie potrzebnej*. Kraków 1616 i 1619. † dn. 19 kwietnia 1632 r. w wieku lat 70, zapisując wiele dla ka-

tedry, na szpital św. Witalisa i na żaków sposobiających się do seminaryum oraz na ubogie dziewczęta w Włocławku. (Por. Chodyński St. ks., *Biskupi sufragani włocławscy*. Włocław. 1906, 12-a, str. 49 i n.t.).

Miaskowski Józef h. Bończa, pierwszy i ostatni bp warszawski od 1799 do 1804 r. Był w r. 1792 proboszczem katedralnym poznańskim. Król pruski Fryderyk Wilhelm zajmwszy Warszawę i część większą archidyaconatu warszawskiego po lewej stronie Wisły, mianował M-o 20 lut. 1797 pierwszym bpem warszawskim. Pż Pius VI w r. 1798 erekcyę bpa warszawskiego podpisał i wyjął na zawsze z pod jurysdykcji bpstwa poznańskiego całą część większą archidyaconatu warszawskiego położonego po lewej stronie Wisły. Miaskowski dnia 9 lutego 1810 r. wydał list pasterski, drukowany w pismach Woronicza. W archiwum kła w Nieporęcie są jego rozporządzenia odnoszące się do porządku nabożeństwa. Zmarł w Warszawie r. 1804 r.

Ks. L. Ł.

Miaskowski Kacper, wybitny poeta polski za czasów Zygmunta III, ur. w r. 1549 w Smogorzewie w Wielkopolsce, w r. 1603 przeniósł się na Mazowsze. Cieszył się opieką i łaską bpów Wawrzyńca Gembickiego i Opalińskiego. † w r. 1622. Z utworów poetycznych załuguje na uwagę jego *Zbiór rytmów*, które tchną duchem głębokiej religijności. Nowe wydanie pism M-o wyszło w w Poznaniu 1854 r.

Miceli filozof sycylijski, ur. w r. 1733 był profesorem filoz. w semin. w Mon-reale pod Palermo. † w r. 1781. M. bro-nił spirytualizmu pko sensualizmowi; dzięki jemu rozwinęła się w XIX w. szkoła spirytualistyczna sycylijska. Zarzucają mu tylko zbytne przejęcie się teoryami Spinozy.

Micha—imię siedmiu izraelitów w Pi-smie ś. W hebrajskim języku oznacza „Któż jest jak Bóg“.

1) M a z pokolenia Benjamina, syn Miphibosetha albo Meribbaala, wnuk Jonaty. (II Reg. IX, 12; I Paral. VIII, 33—34; IX, 39—40).

2) M — a ojciec Achobora, który był dworzaninem na dworze króla Jozyasza

(IV Reg. XXII, 12; II Par. XXXIV, 29).

3) M - a z pokolenia Rubena syn Semei i ojciec Reii (I Par. V, 5).

4) M - a lewita z rodziny Kaath, syn Ozyela, brat Jezyi i ojciec Samira (I Par. XXIII, 20).

5) M - a lewita z rodziny Ger-on, potomek Asapha, syn Zeehri i ojciec Mathaniasza (I Par. IX, 15; II Esdr. XI, 17, 22).

6) M - a lewita za czasów Nehemiasza, podpisał przymierze z Bogiem zawarte (II Esdr. IX, 11).

7) M - a - z pokolenia Symeona, ojciec Ozyasza z Betulii (Judith VI, 11).

X. R. J.

Michael — hebr. Mikael = Któż jako Bóg?, oprócz Michała Arch. (ob. Michał Arch.), z tem imieniem spotykamy w Piśmie ś. dziesięć osób.

1) M - l z pokolenia Aser, ojciec Stura, który był w liczbie wysłanych przez Mojżesza do zbądania Ziemi Obiecanej (Num. XII, 14).

2 i 3) M - l przełożeni swych rodzin z pokolenia Gad w krainie Basan (I Paral. V, 13—14).

4) M - l lewita, syn Basaiasa, ojciec Samai (I Par. VI, 40).

5) M - l z pokolenia Issachara, syn Izrachii (I Par. VII, 3).

6) M - l z pokolenia Benjamina, syn Barii (I Par. VIII, 16).

7) M - l z pokolenia Manasses (I Par. XII, 20).

8) M - l ojciec Amrego za czasów Dawida (I Paral. XXVII, 18).

9) M - l jeden z synów króla Józafata (II Par. XXI, 2—4).

10) M - l ojciec Zebedii i syn Saphatysza (I Esdr. VIII, 8).

Michael Emil ks. T. J. dr. teologii i filozofii, zwycz. prof. uniwers. w Innsbrucku, współczesny, ur. w r. 1852 w Reichenbach, napisał *Salimbene u. seine Chronik.* 1889; *Rankes Weltgeschichte, Krit. Studie.* 1890; *Ignaz v. Döllinger. Charakteristik.* 1892; 1894, wyd. 3-ie; *Gesch. d. deutsch. Volkes seit dem 13 Jahrh. bis zum Anfang des Mit. Alt.* 1897—1906, 4 tomy; *Kritik u. Antikritik in Sachen meiner Gesch. d. deut. Volkes.* I. 1899, II. 1902 i inne. (Por. Keiter, *Kath. Lit. Kalend.* 1910, str. 286).

Michał—imię dwóch bpów kijowskich, 1) M. pochodził z zakonu Dominikanów. Bardzo mało mamy o nim szczegółów; że jednak istniał, są na to dowody historyczne. Według Strykowskiego podpisał on razem z innymi dostojnikami Kła sejm w Horodle 1413 r. Toż samo wspomina o nim Statut Herburtha. Prawdopodobnie księciem kijowskim był wtedy Witold. — 2) M. II również z zakonu Dominikanów. Wspomina o nim Bzowski (*Thaumaturgus* i *Propago S. Hiacinthi*) ok. r. 1439; obejmował stolicę kijowską prawdopodobnie za Warneńczyka. (Por. Okolski Szymon, *Biskupów kijowskich i czerniechowskich św. Kat. Kła Rzym. porządek i liczba.* Kraków 1853, 8-a, s. 27 i 32).

Michał z Amato ob. Amato.

Michał Anioł Buonarrotti (ur. w Caprese w 1475 r., † w Rzymie w r. 1564). Rzeźbiarz, malarz, architekt i poeta w jednej osobie, sam uważał się przede wszystkim za rzeźbiarza. W Rzymie po 1508 r., kiedy malował plafon Sykstyny, podpisywał się ostentacyjnie „Michał Anioł rzeźbiarz“. To też i malarstwo traktował z punktu widzenia plastycznego. Światłocien, pejzaż, koloryt lokalny są mu obojętne. Jedną tylko rzecz pochłania go całkowicie—to człowiek, ale nie ów człowiek różny i zmienny, jakiego się widuje w życiu, lecz człowiek przez niego wysniony, posępny olbrzym o gestach wyrazistych, o pozach gwałtownych i niespokojnych, o potężnie, nieraz aż do niemożliwości, napiętych muskułach. M. A. z ciałem ludzkim igra jak z instrumentem, który wola mistrza zmusza do wydawania najwyższych, najsilniejszych i najbardziej przejmujących dźwięków. Struny, przez innych dotykane przelotnie, pod jego mistrzowską ręką dźwięczą nieustannie, bez żadnego widocznego wysiłku. Nadzwyczajność—to zwykły jego żywioł. To też ci, co nie posiadają jego geniuszu, naśladować go usiłowali, wpadli w maniere, odtwarzając wrażenia, do których nie byli zdolni. Oto czemu niespokojny gigantyzm M-a A. w skutkach był zgubny dla sztuki.

M. A. kształcił się we Florencji pod kierunkiem Ghirlandaja i Bartolda, ucznia Donatelli.

W tym pierwszym okresie twórczość

pozostawał pod wpływem starożytnych rzeźb ze zbiorów Medyceuszów. Znana jest historia posągu Kupidyna, zakopanego przezeń w ziemi, i przedstawionego potem jako dzieło rzymskie, które podziwiano tem bardziej, iż mu przypisywano XV-to wiekowe istnienie.

Ale klasyczna pogoda nie licowała z jego temperamentem; wszelka tradycja cisnęła go jak pęta. Jego niespokojny duch przebija już poprzez pierwsze jego dzieła: Pietà (kł. s. Piotra w Rzymie), N. M. P. z Dzieciątkiem Jezus (Bruges), Dawida (Floren-cya). Jeżeli Dawid, arcydzieło anatomii, spotkał się u wielu z zarzutem braku smaku, to natomiast obie N. Panny są prześliczne i zdradzają wielki, już dojrzały geniusz. M-l A. umieścił nagie ciało Chrystusa na udrapowanych kolanach Matki i z tego kontrastu wydobyl nadzwyczajny efekt. N. Panna cierpi w milczeniu: jest zbyt wyniosła i dumna, by płakać. Grupa z Bruges nie ustępuje rzymskiej pod względem natchnienia. Dzieciątko Jezus nie wspiera się na kolanach Matki, jak tego wymagała tradycja. Stoi nieco odsunięte od Niej pomiędzy kolanami, silne i zadumane. N. Panna równie silna i zadumana, bez macierzyńskiego wylania, bez czułości, cała jakby wstrząsana hamowaniem wzruszeniem. Cały M-l A. ujawnia się już w tych dwóch dziełach.

Pł Juliusz II, najenergiczniejszy bodaj z następców s. Piotra o charakterze nieugiętym i żelaznej woli, był zdolny pojąć i przyciągnąć takiego człowieka. W r. 1558 powierzył mu przyozdobienie sklepienia kaplicy Sykstyńskiej w Watykanie. Przedsięwzięcie olbrzymie, bezprzykładne w dziejach malarstwa, które M-l A. doprowadził do końca w ciągu lat 4-ch. Sceny ze Starego Test., prorocy, Sybille, niewolnicy w postawie siedzącej — wszystko to niepodobne do dzieł, jakie świat oglądał dotąd. Postacie posagowe, niepomierne wielkie, od których bije potęga muskułarna i skupiona siła, w pozach śmiałych i zupełnie nowych, ludzie i nadludzie zarazem.

Powołany do wykonania pomnika Juliusza II w Rzymie i Medyceuszów we Florencyi, M-l A. przeniósł do dziedziń rzeźby, ulubionej swej sztuki, wizye oddane pędzlem w kaplicy

Sykstyńskiej. Do grobowca Juliusza II, którego nie ukończył, należy posąg Mojżesza w kł. S. Pietro in Vincoli w Rzymie, dzieło niezwykle „zatrzymane w ruchu” — według trafnego wyrażenia Woelfflinga —, drgające namietnością i gniewem, którego potęgą przytłacza widza. Dwaj niewolnicy, którzy mieli przyozdabiać grobowiec, znajdują się w Luwrze i zaliczają się do najcenniejszych jego klejnotów.

Kaplica Medyceuszów we Florencyi również jest dziełem nieukończonym. M-l A. wyrzeźbił tylko dwie nisze, w których ponad posągami Juliusza i Wawrzyńca Medyceuszów w postaciach siedzących umieścił dwie grupy alegorycznych figur, spoczywających na sarkofagach i przedstawiających Zmrok i Jutrzenkę, Dzień i Noc. Twarze książąt nie są to portrety, lecz raczej uosobienie smętnej siły: rzechy można dwaj prorocy, którzy zstąpili ze sklepień Sykstyń, jak tancerze potężni, zadumani i chmurni. Jeszcze więcej siły, uwidoczniejszej w niecierpliwych skrętach, których wydatne muskulatury wzbudzają podziw, graniczący z niedowierzaniem.

Wróciwszy do Rzymu M-l A. ulegając prośbie pła Pawła III, rozpoczął w r. 1535 malowanie Sądu Ostatecznego na ścianie kaplicy Sykstyńskiej. Kolosalny ten fresk, któremu poświęcił 7 lat pracy, jako całość jest dziełem chybionem, ale najbardziej typowem dla jego twórczości. Artysta wyczerpał tu wszelkie możliwe kombinacje ruchu i linii, tworząc ponury tłum gniewnych olbrzymów, jednych zwycięskich, innych zwyciężonych, a wszystkich nagich i muskułarnych jak atleci. Chrystus ukazuje się w przestworzach. Nie jest to już ów Mistrz dobroliwy, ze smutkiem i pobłażaniem obnażający swe rany przed s. Tomaszem, ale Sędzia i Mściciel. Prawą rękę wyciąga tu jak gdyby chciał miażdżyć. N. Panna w przerażeniu tuli się do boku swego Syna. W górze dwie grupy aniołów, ze strasznym wysiłkiem zmagających się z wirem orkanu, który ich obala; przynoszą Chrystusowi narzędzia Jego męki. Wszyscy Święci i Męczennicy kupią się przy swym Boskim Mistrzu, aby się wstawić lub walczyć. Bo oto już grzmia trąby Sądu... U dołu z czeluści pękającej skorupy ziemskiej powstają ciała zmarłych i mkną ku

niebiosom lotem strzały. Z jednej strony wybrani unoszą się, podtrzymywani przez Świętych. Z drugiej — wre straszna walka skłębionych potępieńców, których aniołowie spychają potężnymi uderzeniami nóg i pięści, podczas gdy szatani wieszają się u ich boków. Obraz wstrząsający grozą, jak gdyby senna zmoza rozgorączkowanego Tytana.

Jako architekt M-l A. wybudował kł S. Maria dei Angeli w Rzymie, wzniesiony na miejscu dawnej sali Termów Dyoklecjana. Głównie jednak wślawił się przy budowie kła Św. Piotra, prowadząc dalej roboty rozpoczęte przez swych poprzedników. Jego dziełem jest niebotyczna kopuła, na 130 metrów wysoka, która jak gdyby korona wieńczy grób księcia apostołów i głosi całemu światu chwałę Chrystusowej nauki.

Pisma M-a A. znajdują się w wielu przekładach na obce języki. Na polski tłumaczyli je: Lucyan Siemiński, Porębowicz, Cybulski i Koziński. (Por. H. Grimm, *Leben Michel-Angelo's*, Stuttgart 1901; H. Thode, *Michel-Angelo und das Ende der Renaissance*, Berlin 1904; Romain Rolland, *Michel Ange*, Paris 1905).

X. J. G.

ichał Archanioł, — hebr. Michaël lub Mikaël = któż jak Bóg? — jeden z siedmiu duchów najbliżej tronu Bożego stojących. W Pismie św. jest o nim trzy razy mowa: 1) „Michael jeden z książąt przedniejszych przyszedł na pomoc moją“, „Michael książę wasz“, „powstanie Michael książę wielki, który stoi za synami ludu swego“... i będzie wybawion lud twój“; 2) w liście Judy apostoła (w. 9): „Gdy Michał Archanioł z dyabłem spór wiódł, spierając się o ciało Mojżeszowe, nie chciał podnieść sądu bluźnierskiego, ale rzekł, niech tobie Pan rozkaże“; 3) w Księdze Objawienia (XII, 7) „i stała się bitwa wielka na niebie; Michał i aniołowie jego walczyli ze smokiem; i smok walczył i aniołowie jego“. Michał Archanioł przedstawiony tu jest jako przedniejszy książę narodu wybranego. Ponieważ chłanianie objęły w w; spuszczenie posłannictwo narodu żydowskiego, więc teraz św. Michał jest pierwszorzędnym patronem Kła. Św. Michał jest przedstawiony jako walczący ze smokiem o lud swój — stąd kraje całe

jak cesarstwo Niemieckie, Ruś — wzięły św. Michała za patrona. Św. Michał przedstawiony jako walczący z szatanem o ciało Mojżesza, stąd poczytują go za szczególniejszego patrona konających, opiekuna dusz i ciał mających być przeniesionymi na miejsce zbawienia. Zdaniem wielu teologów św. Michał zajmuje teraz miejsce Lucyfera, który przed swym upadkiem był księciem naczelnym wszystkich duchów niebieskich. (Ś. Thomas Aquin., *Summa theologiae*, I, qu. XLIII, a. 7). To nam tłumaczy tę wysoką cześć, jaką od najdawniejszych czasów Kł św. oddaje św. Michałowi, stawiając go przed innymi Świętymi. Już Konstantyn Wielki zbudował Michaelion, gdzie się wiele dokonało cudów, w Rzymie poświęcono św. Michałowi zamek św. Anioła, na miejsce, gdzie ten Święty miał się objawić św. Grzegorzowi W. W neapolitańskim uroczystość św. Michała obchodzona od r. 493, kiedy według podania objawił się na górze Gargano (8 maja), na Wschodzie w Chanis we Frygii w szczególniejszy sposób czczono św. Michała. Obecnie cały Kł obchodzi jego pamiątkę 29 września, a 8 maja pamiątkę objawienia się jego (Apparationis). Na obrazach malują go zwykle jako rycerza z tarczą, z mieczem płomiennym, w hełmie, strącającego ducha ciemności do przepaści. (Por. Lagrange, *Etudes sur les religions sémitiques*, Paris 1905, p. 269 — 303; Germain et Brin, *Saint Michel archange*, 2 ed., Paris 1883; Wiegand, *Der Erzengel Michael in der bildenden Kunst*, Stuttgart 1886; Lueken, *Michael. Eine Darstellung und Vergleichung der jüdischen und morgenländisch-christlichen Tradition von Erzengel Michael*, Göttingen 1898; Oswald, *Angelologie*, 1889; F. Vigouroux, *Dictionnaire de la Bible*, t. IV, p. 1067—1075; W. W., 8, 1485).

X. R. J.

Michała Arch. św. bractwo ob. Bractwa. 32.

Michała Arch. zakony i kongregacye. —1) We Francyi. 481 r. miał być założony zakon rycerski św. Michała arch. (Chevaliers d. St. Michel de la St. Ampoule) rzekomo dla strzeżenia ampulki

z olejem św., którą miał z nieba św. Remigiuszowi przynieść gołąb dla namaszczenia króla Kłodoweusza podczas chrztu. Faktycznie dowody istnienia tego zakonu nie istnieją, a jedynie czterej dożywotni baronowie opactwa Saint-Remy w Reims na tej zasadzie mają przywilej niesienia baldachimu, podczas procesy z ampulką św. Remigiusza (Moroni, XXVI. 262).—2) Francuski zakon rycerski założony przez Ludwika XI, który przed ustanowieniem orderu św. Ducha uchodził za najdostojniejszy we Francji. Podczas Restauracji wskrzesił to Karol X 1825. lecz na krótki czas Helyot. VIII, 1721, 37C).—3) Bawarski założony 1721 r. przez kurfirsta Józefa Klemensa kolonńskiego ks. Bawarskiego, celem podtrzymywania wiary katolickiej. Zatwierdził go Pius VII 1802 roku. Za Ludwika I został 1834 roku przekształcony na order zasługi, a za Ottona II 1887 r. reorganizowany.—4) Portugalski zak. rycerski Skrzydła Mich. Arch. (Ordo Alae S. Michaelis) ob. Ala.

Michał z Bystrzykowa ob. z Bystrzykowa Michał.

Michał Cerularyusz ob. Cerularyusz.

Michał z Czeny — generał zakonu Franciszkanów około, r. 1316—1328. Z początku energicznie występował przeciwko błędnym naukom skrajnego stronnictwa Franciszkanów (spiritualisci, fraticelli), udawał się o pomoc do pza Jana XXII w r. 1317. Ale później i sam uległ ich błędom i w tym duchu na kapitule w Peruzyi w r. 1322 zdecydował, że należy uważać za katolickie zdanie „Chrystus i apostołowie ani razem, ani pojedynczo nie posiadali żadnej własności“. Pz zdecydował, że to zdanie błędne. Wezwał do siebie Michała z Czeny, upominał go, ale ten nie chciał błędu odwołać i z obawy przed grożącą mu karą uciekł do Ludwika Bawarskiego, który był w rozterce z pzem. Jan XXII ogłosił go jako heretyka upartego, pozbawił generałstwa a na jego miejsce przełożonym generałnym Franciszkanów nazначzył Gerarda Odonis w r. 1329. (Por. J. K. Hergenröther, *Historia Powszechna Kła katolic.* t. IX, str. 3—4).

Michał Korybut Wiśniowiecki król polski (1669 — 1673), syn ks. Jeremiego. Czteroletnie panowanie tego króla, wybranego przypadkiem, należy do najniebezpieczniejszych. Nie posiadał on energii, ani powagi należytej, ani zdolności sprostających trudnościom chwili. To też nad Polską wisiało niebezpieczeństwo zalewu kozacko - turecko - tatarskiego; gdyby nie niesłychane mężstwo Jana Sobieskiego oraz jego walecznych hufców, półkieszyć zapanowałby nad Polską. Do jakich kroków król był zdolny dowodzi pokój zawarty w Buczacu 18 paździer. 1672 r. mocą którego Ukraina i Podole stały się własnością Turcji. Bardziej jeszcze niż niebezpieczeństwo zewnętrzne podkopywały kraj rozterki wewnętrzne. Król niedołężnie przypatrywał się walkom powstańców możnowładców, stając się w ich rękę niegodną igraszką. Na gruncie religijnym panowanie to zaznaczyło się jedynie układem z dn. 2 paździer. 1670 r., mocą którego cerkwi greckiej przyznane zostały te same przywileje co i kłom katolickim, bpowi tylko odmówiono miejsca w senacie. (Por. Szulski, *Dzieje Polski*, t. IV, str. 1—2; Liskie, *Cudzoziemcy w Polsce*, Lwów 1876; *Pomnik Jana Wład. Poczebuita Oldonickiego*, wyd. Kraszewskiego, Warsz. 1877; Dr. Zyg. Celichowski, *De font. qui ad abdicationem J. Casimiri et electionem Michaelis Wiśniowiecki pertinent*, Dresden 1871).

Michał Magnus albo Kandis, monofizycki patriarcha Jakobitów (od r. 1166), ur. w r. 1126 w Syrii w Antiochii, † w r. 1199, wrogo usposobiony względem prymatu pza; napisał cenną *Kronikę* od stworzenia świata do r. 1196; zawiera wiele szczegółów odnoszących się do historyi Kła wschodniego, a także cenne wiadomości dotyczące wypraw krzyżowych. *Chronikon* M-a przełożył z armeńskiego na język francuski Langlois p. t. *Chronique de Michel-le-Grand*. Venise 1868. (Por. Stang, *Historiographia ecclesiastica*. Frib. Brig. 1897, 12-o, s. 88).

Michał Parisiensis ob. z Bystrzykowa Michał.

Michał Scotus ob. Scotus Michał.

Michał Sydoniusz ob. Sydoniusz Michał.

Michał Syncellus kapłan i zakonnik w Jerozolimie, obrońca czci obrazów świętych za patriar. Tomasza (803—820), poczem udał się do Konstypola, gdzie został przełożonym klasztoru. Tutaj przekonania jego, meżna obrona czci obrazów świętych naraziła go na prześladowania, tak, że jak donosi historyk Teofanes, (*Teofanes continuator*, ed Bekker, Bonnae 1830) został przez ces. Teofila (829 — 842) z wieloma mnichami wtrącony do więzienia. † prawdopodobnie 835 r. niewiadomo gdzie; przypisują mu sporo prac literackich, m. i. jest prawdopodobnie autorem wyznania wiary p. t. *Ajbellos peri tes ortodoxou pisteos*, w tem rozdział jest poświęcony czci obrazów. To samo dotyczy autorstwa dzieła *Metodos peri tes ton logon syntaxeos*. Co do innych prac istnieją poważne wątpliwości, czy M. je pisał. (Por. Krumbacher, *Gesch. d. byzant. Liter.* München 1891; M. Hankius, *De byzant. script. eccles.* Lipsiae 1677, str. 676 i nast.).

Michał bp z Synnady św., uczeń św. Tarazyusza patriarchy i przez tegoż konsekrowany na bpa. Uczestniczył na siódmym soborze powszechnym. Cesarz Michał Kuropalates wysłał go w charakterze swego delegata do Karola W, a jednocześnie przez niego patriarchy Nicefor posłał pżowi Leonowi IV uchwały soboru powszechnego. Później mężnie występował przeciwko obrazobórcom, za co z rozkazu cesarza został wysłany na wygnanie i tam życia dokonał. Kł obchodzi jego pamiątkę 23 maja

Michał z Wrocławia, jeden z naj-sławniejszych profesorów akademii, od r. 1523 kustosz kolegiaty św. Floryana w Krakowie, umarł 1533 r. Wydał: *Judicium Cracoviense...* ad an. 1494—1495, dwa kalendarze *Computus novus totius astronomiae*. Cracoviae 1507; *Computus novus et ecclesiasticus* ib. 1514; *Introductorium dyalectice quod congestum logicum appellatur*, ib. 1504, Norymberga 1511; Strasburg 1515, Kraków 1522, in 4-o; *Epitome figurarum in libris phisicorum et de anima Aristotelis*, Cracoviae 1504; *Introductorium astronomiae Cracoviense elucidans Almagest*, Cracoviae 1506; *Epithoma conclusionum theologialium pro introductione in 4-or libros Sent. Mag. Petri Lom-*

bardi, Cracoviae 1521; *Expositio hy-mnorum Collectaneum hymnorum Magistro M. de Vratislaviae* 1516; *Prosarum dilucidatio*, Cracoviae 1510. (Por. Wiszniewski, *Hist. lit.* III, 85; 205; IV, 17, 141—3, 173, Hurter, *Nom. Lit.*, IV p. 1124).

Michałowski Sebastyan Wojciech pijar, ur. 1721 r. w województwie krakowskiem, kształcił się w Rzymie w filozofii i teologii. Po powrocie do kraju był nauczycielem w konwiktie warszawskim, rektorem w Podolińcu i w Warszawie, w końcu prowincyałem. Umarł 24 grud. 1787 r. w Krakowie. Wydał: *Quintilini Institutionum oratoriarum libri XII ad usum scholarum accomodati*, Varsaviae 1751; *Zebranie życia Józefa Kal.* 1749; *Privilegia Summorum Pontificum Congregation. Scholar. Piar. concessa*, Varsaviae 1768; *Kazania i nauki* 1788; *Przestrogi i uwagi* nad obowiązkami każdego stanu r. 1788; (Estreicher t. XII)

Michas—hebr. Mikayehu i Mikah, gr. *Μιχαῖας*, Efraimita, mieszkał w górach Efraim. Historia jego opowiadzana w księdze Sędziów XVII—XVIII. Matka Michasa z zaoszczędzonych tysiąca stu srebników dwieście dała złotnikowi, aby z nich „uczynił rycinę i licinę“, po hebr. pesel vemassekah, łac. sculptile etque conflatile. Różnica pomiędzy temi dwoma słowami niełatwa do wytłumaczenia. Keil sądzi (*Josua. Richter und Ruth*, 1863, p. 328) że pierwsze słowo oznacza bożka rzeźbionego, a drugie podstawę do bałwana. F. de Hummelauer (*Commentarius in Jud.*, 1888, p. 298) jest zdania, że pierwsze słowo oznacza bałwanka z drzewa a drugie ozdóbki do bałwanka. Jeszcze inni są zdania, że Michas kazał zrobić dwa bałwanki—rzeźbiony i odlewany. Z toku opowiadania widać, że ten Michas nie był bałwochwalcą, ale tylko w niewłaściwy zabroniony przez prawo Moizeszowe sposób służył Jehowie. (Exod. XX, 4; Deuter. IV, 15—19).

Michaud Józef Franciszek, ur. w r. 1767 w Sabaudyi, poeta i dziennikarz. Za czasów terroryzmu schwytany, uwięziony i skazany na śmierć ratował się ucieczką. W r. 1813 został członkiem Instytutu, w 1836 — akademii napisów; † w r. 1839. Z dzieł jego godne są

wzmianki: *Biographie moderne*. Paris 1806; dzieło to było jakby wstępem do większego, które wraz z bratem swoim ułożył p. t. *Biographie universelle*, które wzrosło wraz z suplementami do 85 tomów in 8-o. Paryż 1811—62; oraz inne wydanie w 45 t. in 4-o; *Histoire des Croisades*. Paris 1811—22, t. 5; dzieło to jednak nieścisłe. Autor widząc braki, postanowił uzupełnić je i poprawić, i jako 60-letni starzec udał się na Wschód, by na gruncie zbadać topografię wojen krzyżowych. Po wielu poprawkach wyszło nakoniec to dzieło w 6-ej edycji w Paryżu 1840—48. (Por. Hurter, *Nomenclator literarius* Oeniponte 1895, t. III, 879).

Michaut Gustaw, współczesny, profesor uniwersytetu katolickiego we Fryburgu (w Szwajcarii), napisał: *Le Génie latin*. La race, le milieu, le moment, les genres. Paris 1899, 16-o; *Marc-Aurèle. Pensées* traduct. Ibid. 1901, 8-o; *Les époques de la Pensée de Pascal*, 1902, wyd. 2-ie.

Micheasz—hebr. Mikayehu, Mikayah i Mikayah, znaczy to samo, co Michaël albo Mikah (ob.)—imię dwóch dostojników na dworze króla judzkiego i dwóch proroków.

1) M-sz—jeden z tych dworzaków, których wysłał Jozafat do nauczania ludu (II Par. XVII, 7).

2) M-sz—syn Gamaryasza kanclerza królewskiego za Joakima króla (Jerem. XXXVI, 11, 13).

3) M-sz—syn Jemli, prorok, który wbrew 42 fałszywym prorokom za Achabę i Jozafata przepowiedział porażkę przy Ramoth Galaad, za co przez Achabę został wtrącony do więzienia (III Reg. XXII, 8—28; II Paral. XVIII, 7—27).

4) M-sz z Morasthi, jeden z mniejszych proroków (Jer. XXVI, 18—19). Urząd swój spełniał głównie w królestwie Judzkim za panowania Joathamę, Achazę i Ezechiasza (Jer. XXVI, 17—19; Is. II, 1—4). Proroctwo M-sza obejmuje siedem rozdziałów, przepowiednie skierowane przeważnie przeciwko bałwochwalstwu. Autentyczność i powaga Boska Księgi proroctwa M-sza nigdy nie były kwestyonowane; potwierdzone powagą Jeremiasza i Izajasza, uznane przez kanon Ezdrasza, a także przez tradycję

żydowską i chijańską. Micheasz w duchu proroczym przepowiedział, że Mesjasz ma się narodzić w Betleem w słowach „A ty Betlehem...” V, 2. (Por. Knabenbauer, *Commentarius in Prophetas Minores*, t. I, p. 5—9; L. Reinke, *Der prophet Micha*. Giessen 1874; C. P. Caspari, *Ueber Micha den Morasthiten und seine prophetische Schrift*, Christiania 1851—1852; E. C. Arnault, *Etude sur le Prophète Michée*, Genève 1882; H. J. Elhorst, *De prophetie van Micha*, Arnheim 1891; J. T. Beck, *Erklärung der Propheten Micha und Joel*, Gutersloh 1898; F. Vigouroux, *Dictionnaire de la Bible*, t. IV, p. 1062—1067).

X. R. J.

Michejda—nazwisko kilku działaczy politycznych narodowych na Śląsku austriackim w sprawie odniemczenia tej dzielnicy dawnej Polski. 1) Franciszek, urodzony 3 października 1848 roku, pastor ewangelicki współczesny, przyczynił się do budowy domu polskiego w Cieszynie. Napisał: *Pismienictwo i wydawnictwo ludowe na Śląsku austr.* — referat. 1894; *O wyborach duszpasterzy*. Cieszyn 1894, 8-a; *Polscy ewangelicy*. Tęże 1900, 8-o i inne.—2) Jan, brat poprzedniego, adwokat w r. 1901, poseł do rady państwa w Wiedniu. — 3) Jerzy, był nauczycielem w Ustroniu, pisał religijne broszury ludowe dla ewangelików. — 4) Karol pastor, wydał w Cieszynie w r. 1889 odczyt *O pijanistwie*, i inne.

Michel o. z zakonu Ojców Białych, współczesny. Napisał: *Les Missions latines en Orient*. Paris, 8-o; *L'Orient et les deux lettres apostoliques*. Tęże, 8-o; *La Question religieuse en Orient et l'Union des Eglises*. Tęże, 8-o; *Theologiae moralis principia*. I. Moralis Generalis. II. Moralis specialis. Parisiis, 2 vol. in 8.

Michel Henryk, profesor i publicysta współczesny francuski, ur. w r. 1857 w Metz. Ukończył szkołę normalną, oddał się filozofii i został profesorem w Sorbonie. Główniejsze dzieła są: *La philosophie politique de Spencer*. 1892; *L'idée de l'Etat*. 1895; *La doctrine politique de la démocratie*.

Michelet Jerzy ks., profesor filozofii scholastycznej w Instytucie katolickim w Tuluzie, współczesny, napisał: *Maine de Biran*. Paris 1906, 16-o; *L'expérience d'après William James* — szereg artykułów w „Revue du Clergé” 1906, I déc.; 1907, 15 jan.; 15 nov.; 1908, 1 jan.; *Une récente théorie française sur la religion* w „Revue pratique d'apolog” 1908, 15 mai; 1 juin; 1 juillet — jest to krytyka szkoły socjologicznej, której przedstawicielem jest Durkheim. Najnowszą pracą M. jest: *Dieu et l'agnosticisme contemporain*. Paris 1909 i inne.

Michelet Karol Ludwik, filozof niemiecki, heglista, ur. w r. 1801 w Berlinie, a r. 1825 otrzymał w kolegium francuskim katedrę filozofii, którą obejmował do r. 1850, w r. 1829 został profesorem fakultetu filoz. w Berlinie. Na czas krótki przybył do Paryża dla studyów specjalnych nad Arystotelesem, którego stanowczo nazywał „księciem filozofii”. Owocem tych studyów były dzieła: *Die Ethik des Aristoteles etc.* Berlin 1827 i *Examen critique de la métaphysique d'Aristote.* Paris 1836, za którą otrzymał nagrodę od akademii nauk moralnych w Paryżu. W r. 1845 założył wraz z hr. Cieszkowskim w Berlinie Towarzystwo filozoficzne. W r. 1848 i 1849 M. rzucił się w wir polityki i ogłosił cały szereg broszur i artykułów w duchu bardzo liberalnym. Pisał też wiele rozpraw do czasopism niemieckich o filozofii i o historii filozofii. † w r. 1893. Oprócz wymienionych wyżej prac M. do główniejszych należą: *Geschichte der letzten Systeme der Phil. in Deutsch.* Berlin 1837—38, 2 tomy; *System der Phil. als exacte Wissenschaft.* Tze 1876—78; 4 tomy; nadto cały szereg dzieł w duchu heglowskim, rozwijających teorię spirytualizmu neochijańskiego M-a jak: *Vorlesungen über die Persönlichkeit Gottes etc.* Berlin 1841; *Die Epiphanie der ewigen Persönlichkeit des Geistes etc.*, ii w. in. (Por. Vapereau, *Dict. univ. des Contemp.* 1893, s. 1103 i nst.; Blanc, *Dict. de Phil.* 1906, k. 843).

X. J. N.

Micheletti A. M. ks., współczesny, autor cennych dzieł pedagogicznych. Napisał m. i. *Della educazione cristiana.*

I. Gli educatori; II. Gli educandi. 2 r. in 12; *I Prefetti in una casa di educazione.* 12-o; *Elementi di Pedagogia Ecclesiastica.* I. Propedeutica. 8-o; II. Il Rettore Ecclesiastico. Roma. 1906, 8-o; *Programma ragionato per l'insegnamento della Pedagogia Ecclesiastica.* 12-o; *De institutione clericorum in sacris seminariis.* Roma 1908, 8-o; *De ratione studiorum in sacris seminariis.* 8-o; *De regimine ecclesiastico religiosorum necnon seminariorum.* Roma, 8-o. I. De regimine in genere; II. De rectore 8-o; *De ratione disciplinae in sacris seminariis.* 1910, 8-o, i inne.

Michelianie pietystyczna sekta protestancka założona przez Jana Michała Hahna syna chłopa z Altdorf, ur. 2 lut. 1758 r. Podczas pracy mniemał on, że otrzymał objawienie rzeczy bożych i odtąd prowadził żywot bogomyślny, uczęszczając pilnie na zebrania pietystyczne. Po drugim objawieniu, gdy miał lat 22 zaczął występować publicznie z mowami, co spowodowało interwencję władz i ucieczkę do Szwajcaryi. Powrócił jednak i na dworze księżniczki Franciszki w Sindlingen, dalej prowadził swoje dzieło i tam † 20 stycz. 1819 r. Jakkolwiek zwolennicy jego stanowili osobną gminę, nie odłączali się jednak od kła protestanckiego. Trójęc pojmował jako jedność, która się troiście objawia. Z walki dwóch światów duchowych: dobrego i złego stworzył Bóg widzialny pragnąc spocząć w człowieku. Chrystus przyszedł na ten świat i powróci nań znowu dla założenia 1000-letniego królestwa. Potem nastąpi sądny dzień i 7000-letnia epoka oczyszczenia, w której i szatan oczyszczony zostanie. Sekta rozszerzyła się głównie w Württembergu, Badenii i Palatynacie, gdzie dotąd istnieje jeszcze sporadycznie wyznawcy. Hahna Pisma Hahna w 16 tomach wydane zostały w Tybindze 1819 r. (Por. Chr. Palmeri, *D. Gemeinschaften u. Sekten Württembergs.* Freiburg 1877; *Kirchengesch. Württembergs.* 1893).

Michellini Józef ks., współczesny pisarz teologiczny włoski; napisał m. in. *Il Vangelo delle Domeniche* esposto al popolo. Roma, 8-o; *Un santo pensiero pei morti.* Tamże 12-o; *Le grandi linee del sistema sacramentale.* Tze, 12-o i inne.

Michelis — 1) Edward ks., ur. w r. 1813 w St. Mauritz, był sekretarzem arcybpa Klemensa Aug. v. Droste-Vischering, w r. 1837 wraz z nim uwięziony w Minden, następnie w Magdeburgu i Erfurcie, w r. 1841 odzyskawszy wolność mieszkał czas jakiś w Mauritz, gdzie w r. 1842 założył stowarzyszenie Sióstr Boskiej Opatrzności, w 1844 został profesorem dogmatyki w Luxemburgu, † w r. 1885 tamże. Napisał m. i. *Odilo*. Mainz 1837; *Die Hermesianer in Rom*. Köln 1839; *Ueber das hl. Messopfer u. das Frohleichnamsfest*. Erf. 1841, i inne.

2) Fryderyk ks. starokatolik, brat poprzedniego, ur. w r. 1815 w Monasterze, w 1838 wyśw. na kapłana, w 1849 był profesorem filologii i historii w Paderbornie, w 1864 profesorem filozofii w Brunsberdze. Już od r. 1868 zaczął występować pko nauce Kłaa w r. 1870 wystąpił jako jeden z największych przeciwników dogmatu nieomylności i jako taki został najpierw suspendowany a w r. 1871 ekskomunikowany. Przystąpiwszy do sekty Starokatolików otrzymał od nich posadę proboszcza we Fryburgu w Bryzg. i tu † w r. 1886 niepojednany z Kłem. Pisał wiele. Najważniejsze dzieła są: *Die philosophie Platon's in ihrer innern Beziehung zur Geoffenbarten Wahrheit*. Münster 1865—60; *Geschichte der Philosophie etc.* Braunsb. 1865; *Die Philosophie des Bewusstseins*. Bonn 1877; *Das Gesamtgergebnis der Naturforschung*. 1885, i w. in. zwłaszcza pism polemicznych. (Por. Schäfler, *Handl. der kath. Theol.* Regensb. 1891, t. III),

X. J. N.

Michelitsch Antoni ks., dr. filoz. i teol., zwyczajny profesor uniwersytetu w Grazu w Styryi, apologeta współczesny, ur. w r. 1865 w Eibiswald. Napisał: *Atomismus, Hylemorphismus u. Naturwiss.* 1897; *Haeckelismus und Darwinismus*. 1900; *Elementa apologeticae*. 1900—1904; *Der biblisch-dogmatische „Syllabus“ Pius X.* 1908, wyd. 2-ie; *Modernismus-Encyklika* (Pascendi dominici gregis). 1908; *Der neue Syllabus samt anderen (13) Dokumenten gegen der Modernismus lat.-deutsch*. 1908. (Por. Keiters, *Kath. Liter.-Kalend.* 1910, 12-o, s. 286 i nst.).

Michiels profesor teologii w semina-

ryum duchownem w Mechlinie, współczesny, napisał *L'Origine de l'Episcopat. Etude sur la fondation de l'Eglise, l'oeuvres des Apôtres et le développement de l'episcopat aux deux premiers siècles*. Louvain 1900, 8-o. (Por. Blanc, *Répert. bibl.* 1902, 8-o, s. 274 i nst.).

Michl — 1) Augustyn, kan. regul. kanonista ur. 1664 r. w Monachium. Po skończeniu uniwersytetu w Dillingen i otrzymaniu doktoratu z filozofii, teologii i obojga praw, oraz przyjęciu święceń w 1687 r., wstąpił do Kan. regul. w Indersdorfie w Bawarii, gdzie sława jego biegłości w prawie takiego nabrała rozgłosu, że profesorowie, adwokaci i bpi zasięgałi jego rady. Pierwszem jego większem pismem było *Jus et justitia iuridica theologice tractata*. Aug. et Dilling. 1697 r. Szczególnie rozstrawiło go dzieło *Discussio theologico-juridica... ad decantatam legem amortisationis*. Aug. et Dill. 1710 r. Wydał też sporo innych pism pko protestantom i w obronie bulli „Unigenitus“. † 14 kwiet. 1751 r. na probostwie w Aspach, na którem osiadł, skutkiem niechęci rządu bawarskiego.

— 2) Antoni ur. 1753 r. w Bawarii, od r. 1799 prof. historii i prawa kan. w Landshucie, gdzie † 1813 r. Sprzyjał on antykatolickiemu prądowi, rozpowszechnionemu na onczas w Bawarii, skutkiem czego cieszył się wielkiem uznaniem wśród protestantów. Zostawił: *Kirchenrecht für Katholiken u. Protestanten etc.* München 1809 i *Kirchengeschichte*. München 1807—1811.

Michoacán — arcybpaństwo w Meksyku (archid. Michoacanensis). — Michoacán jest nazwa stanu w Meksyku Zachodnim, o obszarze ok. 64 tys. kilom. kwadr. z 930 tys. mieszkańców (1900 r.) Ludność stanowią głównie Indianie i Mestycy. Stolicą stanu jest m. Morelia. Miasto to założone w 1541 r. pod nazwą Valladolid, w 1828 r. na cześć księcia Morelosa otrzymało nazwę Morelia. Liczy ono ok. 38 tys. mieszkańców, posiada katedrę, seminarium duch., szkoły wyższe i średnie. — Biskupstwo w M-n powstało w 1536 r., rezydencją bpa był miasto Tzintzonzan, od r. 1544 Patzcuaro; od 1580 r. Valladolid—Morelia. — Arcybiskupstwo w M-n powstało w 1863 r. Pierwszym arcybpm był Clemen. Munguía († 1868), obrońca Kłaa

w Meksyku, autor dz. *Defensa ecles...* (Mex., 1850, 2 t.). Prowincya klna M-n obejmuje biskupstwa: León, Querétaro i Zamora. Archidiecezya Michoacan obejmuje stan meksykański tej też nazwy; liczy ok. 102 tys. katolików; 16 parafij; 30 klów i kaplic; 18 kapłanów świeckich a 6 - zakonnych. (Por. W. E. I., t. 45; 46, str. 985 - 986; t. 47 - 48, str. 462; Werner, *Orbis terr. cath.*, Friburgi Brisg., 1890, p. 220; Buchberger, *Kirchl. Handl.*, München 1908, t. II, k. 968).

X. C. S.

Michol — hebr. Mikal, gr. Μιχαήλ — najmłodsza córka Saula i Achinoam, oddana za żonę Dawidowi, którego też bardzo kochała. Po ucieczce Dawida oddana była za żonę Faltiemu, synowi Laisa. Później znów zwrócona przez Abnera Dawidowi. Uragala Dawidowi, że ten tańczył przez arka. Za karę za to nie doczekała się synów. (I Reg. XIV, 49; XVIII, 20 - 28; XIX, 11 - 17; XXV, 44; II Reg. III, 13; VI, 16, 20 - 23; I Par. XV, 29).

Michon Jan Hipolit ks., kanonik, płodny pisarz francuski, ur. w r. 1806, † w w 1881. M. i. napisał: *Vie de Jésus...* avec un commen. phil., topogr. et archéolog. 1865; *Voyage religieux en Orient.* 1864, 8-o, 2 t.; *Italie politique et religieuse.* 1859; *Les Archêvêques de Paris*, 1857, nadto dwie broszury pko Renanowi i inne. M. wygłaszał w pi-smach swoich błędne oplnie. (Por. Hurter, *Nomencl. lit.* 1895, t. III, k. 1285).

Michotte A., prof. psychologii doświad. w uniwers. w Lowanium, współczesny; ogłosił drukiem: *Les signes régionaux*, 1905; *A propos de la „methode d'introspection“ dans la psychologie expérimentale.* w „Revue néo-scholastique“. 1907. oct. s. 507 - 332. (Por. Blanc, *Dic. de Phil.* Suppl. 1906 — 1808, k. 96 i nst.).

Miciński Wojciech ks., kanonik kustosz kolegium przy kościele WW. Świętych w Krakowie, od r. 1749 profesor prawa w akad. krakows., a od r. 1753 rektor tejże akad. Znacząca rzeczy polskich a zwłaszcza obyczajów i praw, † w r. 1754. Napisał: *Quaestio juridica de dignitatibus ecclesiasticis.* Cracoviae 1690; *Syntagma juris universi Regni Poloniae.* Tłcz 1702; wiele rozpraw i pa-

negiryków. Wydał poprawną i pomnożoną edycję dzieła Mikołaja Zalewskiego, sławnego prawnika akad. krakows. p. t. *Jus Regni Poloniae* 3 vol. Nadto cenne dzieło: *De Privilegiis et Immunitatibus Universitatis Cracoviensis* 4-o. (Por. Orgelb., *Enc. powsz.* 1901, t. X, 143; Janocki, *Polonia litterata nostri temporis.* Vratislaviae 1750, 12-o, p. 49).

Miekiewicz Józef, kanonik żmudzki, proboszcz kła akademickiego i profesor fizyki w uniwersytecie wileńskim, stryj poety Adama M., urodził się 12 lutego 1740 r. w powiecie grodzieńskim, kształcił się w Grodnie. potem wstąpił do Jezuitów 13 sierp. 1766 r., w kolegium wileńskim uczył filozofii, a po zniesieniu zakonu został profesorem fizyki w uniwersytecie wileńskim. W r. 1794, 1806 i 1807 zastępował rektora uniwersytetu i przez lat kilkanaście sprawował urząd dziekana wydziału fizyczno - matematycznego. † w Wilnie 1817 r. Wydał: *O piecach pólleptycznej jurgury*, Wilno 1801. *Uwagi o meteorologii* i o sposobie robienia obserwacyj meteorologicznych, Wilno 1813.

Middendorp Jakób, uczony niemiecki ur. w r. 1537 w Ootmarssum, był doktorem prawa i teologii, w różnych akademiach profosorem, kanonikiem i dziekanem katedry kolońskiej, w uniwers. w Kolonii wicekanclerzem i rektorem, słynnym z pobożności, wiedzy i doświadczenia. † w Kolonii w r. 1611. Napisał sławne dzieło *Academiarum celebrium universi terrarum orbis libri VIII.* Coloniae 1602. Oprócz tego: *Aristae historia versae* per LXX interpretes scr. sacrae etc. Ibid 1578; *Imperatorum regum et principum clarissimorumque virorum quaestiones theol.* etc. Ibid 1603; *Historia monastica*, quae religiosae et solitariae vitae originem etc. scriptis demonstrat. Ibid 1603. (Por. Schäffer, *Handlex. der kath. Th.* Regensburg 1891, t. III, s. 130; Stang, *Historiographia ecclesiastica*, Frib. Brisg. 1897, s. 131).

Middlesbrough - bpstwo w Anglii (dioec. Medioburgensis). — Middlesbrough jest to nazwa hrabstwa i miasta w Yorkskire, przy ujściu rzeki Tees. Miasto powstało dopiero w 1830 r., szybko się

rozwinęło, liczy około 92 tys. mieszkańców, posiada kilka świątyń, piękne goetyki, jak katedra, szkoły i t. p. — Biskupstwo Middlesbrough powstało 1878 r. z części dycezyi Beverley; dycezya M-h obejmuje East-Riding, North Riding i część hr. York; jest sufraganią archbpa Westminsteru. W 1908 r. na 661,720 mieszkańców, liczone 50,344 katolików; 67 kościołów, kaplice i stacyj; 74 kapłanów świeckich, 31 zakonnych; 5 męskich a 13 żeńskich zgromadzeń zakon. (Por. W. E. I., t. 45—46, str. 1005; Werner, *Orb. ter. cath.*, Frib. Brig. 1890, p. 104; *Cath. Dir.* Lond. 1908, p. 217—223; Buchberger, *Kirch. Handl.*, Münch. 1908, t. II, k. 969).

X. C. S.

Middoth ob. Izmael ben Elisha.

Midrasch — tak się nazywa komentarz rabiniczny na tekst Pisma św., uwzględniający przedewszystkiem ukryte i alegoryczne znaczenie słów Pisma św., oparte na podaniu ustnem. Nazwa ta pochodzi od wyrazu hebrajskiego *darsz* co znaczy „badać”, „szukać”, „objasniać”. Zdaniem rabinów tradycja ustna w XI. Wiek te tylko komentarze alegoryczne na miano „Midrasch” zasługują, które pisane nie później niż w XI w. i przez nauczycieli i uczniów szkół w Palestynie i w Babilonie. W ściślejszem znaczeniu Żydzi nazywają „midrasch” takie tylko tłumaczenie, które się zajmuje objaśnieniami prawa pisanego i podaniowego i które dokonane zostało pomiędzy II i V wiekami.

Midrasch składa się z następujących ksiąg:

1. Mechilta — komentarz na część Księgi Wyjścia, na te rozdziały, które zawierają prawa rytualne. Mechilta przypisywane rabinowi Izmaelowi, uczniowi Judy Hakkadosza. Izmael miał żyć według jednych pod koniec I wieku podług drugich pod koniec II w. Mechilta podaje tłumaczenie dosłowne aż do przesady. (Por. De Rossi, *Dizionario storico degli autori ebrei*, Parme 1802, t. II, p. 41).

2. Siphra — na *Leviticus*.

3. Siphre albo Siphri — na Księgi Numerum i Deuteronomium, także przez wielu przypisywane rab. Izmaelowi. Te pierwsze trzy księgi przetłu-

maczono na język łaciński u Ugoliniego, *Thesaurus antiquitatum sacrarum*, t. XIV, p. 2—586. (Por. Königsberger, *Die Quellen der Halacha*, I Theil., *Der Midrasch*, Francfort 1890).

4. Rabboth albo Midrasch Rabboth — jest to zbiór komentarzy ułożonych w różnych czasach na Pięć ksiąg Mojżesza, a także na Megilloth. (Can. Canticorum, Ruth, Lamentationes, Ecclesiastes i Esther), Komentarze te są: a) Bereschith rabba — na Księgę Rodzaju, napisany ok. VI w. b) Schemoth rabba z XI w. c) Vayyikra rabba na Leviticus z VII w. d) Bamidbar rabba — na Ks. Numerum. e) Debarim rabba — na Deuteronomium. f) Schir hashirim rabba — na Cant. Cant. z IX w. g) Midrasch Ruth z IX w. h) Midrasch Echa — na Lamentationes z VII w. i) Midrasch Kohelet — na Ecclesiastes z IX w. j) Midrasch Esther z IX w.

5. Pesikta — komentarz na ustępy z Pentateuchu i z Ptoroków, które były odczytywane w uroczystości doroczne. Pochodzi z VIII w.

6. Pirke de rabbi Eliezer — komentarz z VIII w., traktujący o dziele stworzenia, o pierwszym człowieku, o patriarchach, o czasach Mojżeszowych. (Por. Levi, *Elements chrétiens dans les Pirke Rab. Eliezer* w *Revue des études juives*, t. XVIII, 1889, p. 83—89).

7. Tanchuma albo Ielandenu z V w.

8. Yalkut Schimoni — komentarz na całe Pismo św., ułożony z urstków, wyjętych z różnych dawniejszych autorów, w XIII w. we Frankfurcie przez rab. Symeona. (Por. Zunz, *Die gottesdienstlichen Vorträge der Juden*, ed 3-a, Berlin 1892).

Komentarze rabiniczne objaśniają albo przepisy prawne w Pismie św. zawarte, albo przepisy moralności i ustępy historyczne. Pierwsze nazywają się Halaka, drugie — Hagada. Halaka więc miała za przedmiot wyłącznie prawo. Obowiązkiem tego rodzaju komentatorów było znać doskonale prawo, wskazać właściwy sens prawa i jego zastosowanie praktyczne, szczególnie przy zbiegu praw różnych albo wręcz przeciwnych. Przy pisaniu Halaka kierowali się rabi-

ni nie tylko prawem pisanem w Księgach śś., ale także zwyczajem albo tradycją, które niemniej obowiązywały niż prawo pisane, gdyż zdaniem doktorów zakonnych sięgało czasów Mojżesza. (Por. *Sanhedrin*, XI, 3). Halaka więc stanowiła prawo, które ustawicznie podlegało uzupełnieniom, zmianom dowolnym przynajmniej w szczegółach. (Por. Koenigsberger, *Die Quellen der Halacha*, Berlin 1890).

Hagada miała za cel uzupełnienie opowieści historycznych, z tego co przechowało podanie od najdawniejszych czasów. Takie podania były podstawą Ksiąg apokryficznych. Trudno było nadzwyczaj sprawdzić wartość tych podań. Wiele z nich dostało się do ksiąg Nowego Test., np. że Mojżesz był wykształcony we wszelkiej umiejętności egipskiej (Act. Ap. VII, 22); że ś. Michał walczył z szatanem o ciało Mojżesza (Jud. v. 9), że Salmon miał Rachabę za małżonkę (Matt. I, 8) i t. d.

Hagadyści pracowali także nad wyjaśnieniem przepisów moralności. Z początku Hagada pod tym względem była oparta na pewnych zasadach, zgodna z duchem religii. Nawet św. Paweł ap. zdaje się z niej korzystać w *Rom. X*, 6—8; *Gal. III*, 16; *IV*, 22—24. Z czasem Hagada została zachwaszczona kabałą i subiektywnymi zapatrywaniami rabinów i doktorów zakonnych. (Por. Welte, *Geist und Werth der alrabbinischen Schriftauslegung* w *Theologisches Quartalschrift*. Tubingen 1842, p. 19—58; Bacher, *Die Agada der babylonischen Amoräer*. Strassburg 1878; *Die Agada der Tannaiten*. Strassburg 1884—1890; *Die Agada der palästinischen Amoräer*. Strassburg 1892—1896; *Hamburger, Real-Encyclop. für Bibel und Talmud*, t. II, 1883, p. 19—27, 338—353; t. III, 1892, p. 19; Schürer, *Geschichte des jüdischen Volkes im Zeit Jesus Christ.*, t. II, 1898, p. 330—350; F. Vigouroux, *Dictionnaire de la Bible*, t. IV, p. 1077—1080; W. W. 8, 1506).

X. R. J.

Miechowici albo Bożogrobey ob. Kanonicy regularni. III.

Miechowita Justyn, dominikanin ur. 1590 r. w Miechowie; wstąpił do zakonu 1607 r. poczem 1616—1622 studyo-

wał teologię w Bolonii. Powróciwszy do kraju wykładał różne przedmioty nowincynszom, poczem zostawszy w Tuluzie bakałarzem, 1628 r. wybrany przeorem w Gdańsku. W 1633 r. przebywał w Łowiczu, otrzymawszy zaś stopień mistrza teologii powołany został na rektora studyum general. w Krakowie, gdzie zmarł 1639 r. Podczas pobytu w Gdańsku rozpoczął dzieło *Discursus praedicabiles super litanias laureanas B. V. M. in duos tomos distributi...* etc., które miało kilka wydań: w Paryżu 1642, Wiedeń 1627; ost. wyd. Neapolu, 1857, 4-o; *De Rosario mystico discursus praedicabiles etc.* Ratish. 1889, 8-o. (Por. *E. K. t. XIV*, s. 1283 i *E. streicher, Bibliogr. pols.* XIX stul. Kraków 1911, t. III, s. 167 i nst.).

Miechowita Maciej, ur. w Miechowie 1456 z ojca Stanisława, tamczegomieścianina. Był bakałarzem nauk wyzw. w akademii krak. 1476, magistrem tamże 1479, medycyny się uczył w Krakowie, w Niemczech i Włoszech, aż w Padwie został drem med. Wróciwszy do ojczyzny nie wcześniej jak 1485, zostaje prof. akademii krak., której rektorem był siedmiokroć. Był lekarzem Jana Olbrachta i Zygmunta I, a powołany do jego starszego brata Władysława kr. węgierskiego. Był kanonikiem katedry krakowskiej a dorobiwszy się znacznego mienia, hojnie go używał na cele oświaty i na ubogich. 600 duk. węg. przeznaczył na drugiego profesora medycyny w Krakowie, oraz powiększył placę profesora astrologii, którą sam się także zajmował. Założył 4 szkoły początkowe w Krakowie: ś. Floryana, ś. Szczepana, ś. Anny i W.W. Świętych, oraz także w Miechowie. Wystawił kaplicę i urządził ją w bursie Jana Zonera. Odbudował kolegium prawnicze, a na odnowienie kolegium większego znaczny fundusz testamentem odkazał. Bibliotekę Paulinom na Skalce wymurował, księgami i funduszem zaopatrzył. † 8 września 1523 r., pochowany w katedrze na Wawelu wobec wielu dygnitarzy, opłakiwany przez ubóstwo, żałowany przez wszystkich. Z dzieł M-y najslawniejsza *Chronica Polonorum* jest pierwszą drukowaną historią polską. Do r. 1480 jest to skrócenie Długosza, następnie do r. 1506 praca samoistna. Język ma nie-

wytworny ale jest szczery, daty ściśle oznacza. Pierwsze wyd. było 1519, ale senat nie pozwolił puścić jej w obieg, dopóki M. nie zmienił niektórych ustępów do Jana Olbrachta i Aleksandra się odnoszących. Przed *Kroniką* narysował M. i wydał: *Tractatus de duabus Sarmatiis Asiana et Europiana*. Krak. 1507, geografia Polski, tłum. na niemiecki, włoski, polski i rosyjski język. — Dzieła jego medyczne wylicza Estr. Bibliografia, podając zarazem wykaz dzieł, w których o M.-cie mowa. (Por. Łętowski, *Katalog bpów i kan. krak.*; *Encyk. Orgelb.*; Lukas Stanisław poświęca osobny rozdział M.-ie w swym rozbiórce kroniki Bernarda Wapowskiego, wydany w t. X Rozpraw wydz. hist. filozof. Akad. Umiej. Kronikę M-y na język polski zaczął przekładać w połowie XVI w. Stan. Chwałczewski, ale z tego tłumaczenia mała część się tylko zachowała, wyd. w Warszawie 1829).

M. B.

Mieczkowski Antoni ks. dominikanin z prow. litewskiej, dr. św. teologii, ur. w r. 1789, śluby zakonne złożył w r. 1807, zasłynął jako kaznodzieja na Litwie. Kazania M. wydano po jego śmierci: *Kazania niedzielne, przygodne i mowy pogrzebowe*. Wilno 1852; *Kazania święteczne i przygodne*. Tł. 1848. (Por. Barącz, *Rys dz. zak. kazn.* t. II, 204; Przeczar, *Zarys dz. kazn.* t. II, 340).

Miecznikow Eljasz zoolog i embryolog, ur. w r. 1845 w gub. Charkowskiej, w 1868 został docentem w Peterburgu, w 1870 profesorem w Odesie, w 1890 pracował w instytucie bakteryologicznym Pasteura w Paryżu, gdzie się osiedlił. Odywał podróże po Europie w celach naukowych; pracował przeważnie nad historią rozwoju zwierząt bezkręgowych. Jest twórcą teorii fagocytów, której streszczenie dał w swej pracy *Immunité*. 1901. M. jest zwolennikiem materializmu, jak widać z jego dzieła *Studia nad naturą ludzką*. 1903, wyd. 2-e i innych. (Por. Blanc, *La Philosophie d'un bactériologiste* w „Pensée contemp.” 1905, janv. s. 219).

Miecznikowski Adam, reformat, znany ze świątobliwego żywota, naprzód służył wojskowo pod choragwią Zygmunta III

króla polskiego, a następnie, porzuciwszy świat, jako zakonnik oddał się życiu bogomyślnemu pod regułą św. Franciszka. Oprócz uczynków pokutnych oddany pracy pisarskiej pierwszy ułożył z dokumentów żywot bł. Szymona z Lipnicy. Wyznaczony jako komisarz apłski w sprawach zakonu wywiał się z misji chlubnie i po wprowadzeniu reformy w zakonie św. Franciszka do Polski, sam starcem już 66-letnim będąc, pilnie się przepisów jej i ostrości trzymał; za nią się też i 75 lat mając wyraźnie na piśmie oświadczył, że się jej do śmierci trzymać pragnie. Miał tę pociechę, że przed śmiercią widział reformę tę ustaloną i dwie prowincje w niej ufundowane. (Por. Jaroszewicz; *Matka Świętych Polska*. 1904, t. IV, s. 171—174).

Mieczowi Kawalerowie ob. **Kawalerowie mieczowi**.

Mieczysław (Mieszko) I, syn Ziemomysła ur. 922 r., wstąpił na tron polski 960 (962) r. panując niemal nad wszystkimi plemionami lechickimi od Odry po Wisłę. Napierany i gnębiony od strony Niemiec M., naówczas jeszcze poganin, uczuł potrzebę oparcia na pobra tymczych Czechach. W tym celu posłał swaty do Pragi czeskiej, prosząc o rękę córki księcia czeskiego Bolesława I Dąbrówki (Dobrawa). Ona to wpływem swoim wyjednała od M.-a usunięcie nalożnic i do bogobojnego życia, a wreszcie do przyjęcia Chrztu św. go skłoniła 965 r. z ręki bpa Jordana (ob.), który niedawno przedtem przybył do Polski, jako bp misyjny. „Nawrócenie króla, pisze Szujski (*Dzieje Polski*, t. I, str. 62) nie było jeszcze nawróceniem narodu. Jakoś niechętnie na nową wiarę spoglądał naród. Jordan nie mało się z poganami napocił i dochodzą nas głuche wieści, że nieukontentowanie poddanych było wielkie i że uważano M.-a za zdrajcę Słowiańszczyzny”. Wobec tego potrzeba organizacyi kościelnej stawała się coraz widoczniejsza. Już przez przyjęcie Chrztu stosunek M.-a do cesarza niemieckiego Ottona I stał się o wiele łagodniejszy, jeżeli nawet nie życzliwszy. Korzystając więc z tego, po porozumieniu się z nim, jako mającym prawo erekcyi nowych dycezyj na ziemiach pogańskich, założył pierwsze bpstwo polskie w Poznaniu r.

968, które stanowiło sufraganie metropolii Magdeburskiej. Pierwszym bpem został wspomniany Jordan. Ponieważ niewielu było kapłanów Słowian, więc praca misyjna dostała się przeważnie w ręce Niemców, co opóźniało nawrócenie kraju. Skutkiem tego i niewiele powstało kłów parafialnych a przeważnie kaplice i to w znaczniejszych grodach, jak: w Gnieźnie, Smogorzewie, może w Łęczycy i in. Według Kętrzyńskiego (*Przewod. nauk.*, t. II, str. 141) miał powstać za M-a klasztor Tyniecki. M. zniewolony prowadzić wojny i odpierać najazdy na kraj szukał nieraz osłony w Ottonie, co pociągało za sobą pewną zależność od Niemiec. Miało to jednak i dobrą swoją stronę, gdyż tą drogą kultura zachodnia przesiąkała do Polski. Po śmierci Dąbrowki († 977) M. wykradł z klasztoru w Kalwe zakonnicę Ode, córkę margr. Dietricha i pojął ją za żonę. Jej wpływy oddziaływały jeszcze więcej na zbliżenie się do Niemiec, tak że pod koniec panowania M-a groziła Polsce nie tylko klina ale i polityczna zależność od Niemiec. Zapobiegł temu dopiero syn M-a i następca Bolesław I Chrobry (ob.). M. † 992 r. według jednych podczas oblężenia Broniboru, według innych w Poznaniu. Prochy jego spoczywają pod wspólnym pomnikiem w kle poznańskim.

Nie ulega wątpliwości, że przed Mieczysławem docierali do Polski misjonarze, zwłaszcza też czescy i niemieccy, z czego jednak niesłusznie niektórzy historycy (Maciejowski, Gumplowicz i in.) wysnuli hipotezę jakoby pierwsze początki Chcijaństwa dotarły do Polski w obrządku wschodnim. Hipotezę tę obalił świetnie ks. Wł. Szeceśniak, w dz. *Obrządek słowiański w pierwotnej Polsce*. Warszawa 1904. wyd. „Bibl. dzieł chrześc. (Por. *Kronika Marcina Galła; Historia Długosza; Lelewel, Polska wieków średnich; Szujski, Dzieje Polski*. Kraków 1896; Roepf, *Geschichte Polens*. Hamburg 1840; Karol Potkański, *Kraków przed Piastami*. 1898; Wł. Abraham, *Organizacja Kta w Polsce*. Lwów 1893; Smolka, *Uwagi o pierwotnym ustroju społecznym Polski Piastowskiej*. Kraków 1881; Tad. Wojciechowski, *Szkice historyczne w. XI*. Kraków 1904).

(Ch.).

Mieczysław (Mieszko) II, syn i następca Bolesława Chrobrego ur. 990 r., po śmierci ojca wstąpił na tron 1025 r. „Król ten, pisze Szujski, najzupełniej w duchu ojca postępujący, chwalił jego ostatecznie pamiętny, pozbawiony atoli jego geniuszu, trzymającego się potężnie raz powziętej drogi, przypłacił niebezpieczną ambicję zrównania ojcu zupełnem jego dzieła skrzywieniem i ze strasznej 10-letniej walki wyszedł złamany na ciele i umyśle“. To było powodem, że nadano mu przydomek *Gnuśnego*, na który nie zasługiwał i z którego nowocześnie dziejopisarstwo polskie go zrehabilitowało (Lelewel, Bielowski, Szajnoch). M. rozumiał doniosłość Chcijaństwa dla Polski i dla tego wszelkimi siłami podtrzymywał stworzoną przez ojca organizację klną, budował kły, a także po upadku założeń przez Bolesława bpstwo w Kołobrzegu, erygował Kujawskie z siedzibą w Kruszwicy dla Kujaw i Pomorza. Skutkiem zorganizowanej przeciwko Polsce koalicji przez cesarza Konrada II z Czechów, Węgrów, Rusinów i Duńczyków, król nie miał dosyć siły, aby stawić czoło fatalnemu napotowi i utracił zakarpacką Słowiańszczyznę, Morawy, Łużyce, Pomorze i Czerwińskie grody. Jednocześnie w kraju szerzyła się anarchia podniesiona prawdopodobnie przez żywioły pogańsko-słowiańskie, niechętnie nowościom cudzoziemskiego Chcijaństwa. Reszty nieszcześć dopełniły pretensje, ambicje braci królewskich szerczacych zarzewie wojny domowej. Chwilowo brat starszy M-a Bezprym (Bezbroim), przy pomocy Rusinów i wrogich żywiołów polskich opowiadał tron ojcowski. Wprawdzie Bezprym skutkiem okrucieństw swoich ginie śmiercią skrytobójczą, niemniej M. osłabiony kłeskami i zagrożony przez pozostałych braci zdaje się na łaskę i nielaskę cesarza Konrada II w Merseburgu, który dzieli Polskę na trzy części, z których jedną oddaje M-wi, dwie zaś jego krewnym bawiącym w Niemczech. M. jeszcze czas jakiś opiera się wewnętrznym i zewnętrznym wrogom lecz coraz więcej opuszczają go siły fizyczne i umysłowe i umiera, jak mówi Gallus, w szaleństwie 14 maja 1034 r. (Por. oprócz poprzednio wymienionej literatury: Dr Anatol Lewicki, *Mieszko II*. Kraków 1876; X. Władysław

Szcześniak, *Dzieje Kła katolickiego w zarysie*. t. II, Warszawa 1909, str. 136 i nst.; Szajnocha, *Bolesław Chrobry*. Lwów 1859; Dr. Kętrzyński, *Biskupstwa i klasztory w Polsce*. 1889, Przegląd Polski X i XI).

(Ch.).

Mieczysław (Mieszko) III Stary, trzeci syn Bolesława Krzywoustego ur. 1120 r., któremu ojciec przeznaczył w dziale prawie całą Wielkopolskę t. j. Poznań, Gniezno, i nadnoteckie Pomorze, pod zwierzchnictwem najstarszego brata Władysława ks. Krakowskiego. Po śmierci Bolesława Kędzierzawego, który po wypędzeniu Władysława zajął Kraków i starszeństwo w Polsce, M. zagarnął Kraków oraz stanowisko zwierzchnicze. Monarcha ten pod wpływem luźnego rycerza Henryka Kietlicza i innych doradców rządził z nieubłaganą surowością i zarówno w administracji kraju, jak i w sądownictwie dopuszczał się wielu nadużyć. Rozgoryczenie rosło z każdym dniem, aż doszło do tego, że bp krakowski Getko (Gedeon) stanął na czele malkontentów i koronę wielkoksiążęcą ofiarował Kazimierzowi najmłodszemu synowi Krzywoustego, który po dłuższym oporze ją przyjął. Potwierdził to pż Aleksander III 1178 r. M. szukał pomocy obcej, lecz zawiedziony w swoich nadziejach, gdy w dodatku powstał przeciw niemu własny syn Odon, opuszczony przez wszystkich osiadł w Raciborzu 1179 r. M. nie przestawał jednak wicherzyć w kraju, a nawet chwilowo zawładnął Krakowem lecz ztamtąd wnet wyparty został. Po śmierci Kazimierza 1194 r. M. wnet pokusił się o odzyskanie utraconych prowincyj. Gdy na tron powołany został małoletni Leszek Biały pod opieką matki Heleny i Goworka, wojewody sandomierskiego, M. roszczać pretensje do władzy zwierzchniczej na zasadzie pragmatyki Krzywoustego, wraz z synem Bolesławem wyruszył zbrojnie pko Leszkowi. Pod wsią Dzierżąnią przyszło do krwawej bitwy, w której wprawdzie Bolesław poległ, a sam M. został ciężko ranny; do ostatecznego rozstrzygnięcia sprawy nie doszło. M. wszedł następnie w porozumienie z Heleną, mocą którego przyrzekł Leszka i Konrada przyjąć za synów i pierwszego mianować swoim następcą,

z zamian za co otrzymał prawo starszeństwa. M. wszakże zobowiązań dotrzymać nie myślał, a nadto rozpoczął dawny ucisk i gwałty. Wybuchł więc rokosz. M. znowu został wygnany z Krakowa 1201 r. Kiedy jednak następnie Helena odsunęła od wpływów Mikołaja wojewodę krakowskiego i potajemnie paktowała z M. Mikołaj przeszedł na jego stronę, dzięki czemu M. otrzymał Kraków z władzą książęcą, lecz nie długo się tem cieszył, gdyż † 1202 r. M. pomimo wszystkiego okazał się dbałym o Kł.; funduje on opactwo Cystersów w Węgrowie i Łędzie nad Wartą, sprowadza też Joanitów do Poznania i licznym, obdarza ich przywilejami. W tym czasie wzrósł znakomicie wpływ duchowieństwa na bieg spraw politycznych, czego dowodem rola Gedka i Pełki bopów krakowskich. (Por. Leniek, *Petka bp krak.* Lwów 1878 w *Albumie młodzieży pośw. J. I. Kraszewskiemu*). Postąpiła też reforma duchowieństwa w Polsce, zwłaszcza gdy pż Klemens III wysłał krdla Jana Malabrankę, który 1189 r. odbył synod w Krakowie; po nim w osiem lat przybyły krdnal Piotr z Kapui odprawił dwa synody, przyczem zwiedz i dyecezyę, zalecając celibat i rozwiązując małżeństwa przez duchownych zawarte. W tym czasie Franciszek bp wrocławski wystąpił w obronie małżeństwa kapłanów w piśmie *De clericorum et laicorum matrimonio*. (Por. Rittner, *Celibat w Polsce w Przewodn. nauk*. Lwów 1874; Stanisław Smolka, *Mieszko Stary i jego wiek*. 1880; Szujski, *Dzieje Polski*, t. I, str. 135 i nst.).

(Ch.).

Mieczysławska Makryna, przełożona Bazylianek w Mińsku, srodze prześladowana wraz z innymi zakonnicami przez dyzunickiego bpa Siemaszkę, za wytrwale trzymanie się Unii, osadzona wraz z innymi opornymi zakonnicami w klatce dyzunie. w Witebsku, następnie w Połocku, a ostatnio w monastyrze miadziolskim, w r. 1845 wraz z 4-ma towarzyszkami uciekła stamtąd i dostała się do Rzymu. Tutaj opowiadaniem przejść swoich zainteresowała nietylko kolonję polską, ale i pżę Piusa IX, a wreszcie szerokie koła katolickie całego świata. Krasziński nazwał ją „czemś na kształt Paska prze-

anielonego^a, Słowacki zaś napisał „Rozmowę z Matką Makryną M-a^a. † 11 lutego 1869 r. w Rzymie. Co do charakteru M-ej niezależnie od wrogich jej pisarzy rosyjskich, jak ówczesny gubernator miński Suszkow („Mnimaja muczénica“ w „Cztenia w Mosk. Oszcz. histor. i drew. ross.“ 1860 t. III), oraz sam Siemaszko („Zapiski Josifa metrop. litows“ 1888), nawet wśród pisarzy polskich katolic. zdania są podzielone. Zwłaszcza ks. Paweł Smolikowski, w „Historii Zgromadź, Zmartwychwstańców (Kraków 1898) stawia jej pewne zarzuty osobistej natury. Niemniej losy jej i przejścia zdają się nie ulegać wątpliwości, o czem świadczą sprawozdania tak nieskalanych mężów, jak ks. Aleks. Jełowicki („Opowiadanie Makryny M. i t. d.“ (Paryż 1846). (Por. *Dziennik narodowy*, Paryż 1845, Nr. 234; *Zakonnice w Mińsku, Witebsku i Połocku* w „Pamiętnikach Polskich“ Bronikowskiego, Paryż 1845, III, str. 178 i nst.; Ks. Wład. Chotkowski, *Dzieje zniweczenia ś. Unii*, Kraków 1898, str. 125—134; W. E. I., t. XLV—XLVI, str. 1017).

Międzynarodówka (Internacyonal) zwięz. zek robotników wszystkich krajów i narodowości celem wspólnej walki pko kapitalowi. Idea podobnej organizacyi wyszła od niemieckiego „Związku komunistów“, który na zeb. aniu listop. w Londynie 1847 r. polecił Karolowi Marxowi (ob.) Fryderykowi Engelsowi (ob.) opracować manifest do proletaryuszów wszystkich narodów. Manifest ten kończył się hasłem: „Proletaryusze wszystkich krajów łączcie się!“ Właściwa organizacya M-i nastąpiła dopiero 28 wrz. 1864 r. na zebraniu robotników wszystkich narodowości w St. Martin Hall w Londynie, które wykonało uchwały zromadzeń robotniczych odbytych w 1862 r. z okazji wystawy wszechświatowej w Londynie. Jednocześnie wybrano radę generalną, w której obradach brał udział także Mazzini, lecz wobec przewagi zasad Marxa cofnął się zagniewany. (Por. art. Marx). Zredagowane przez Marxa statuty M-i zostały na 1866 r. w Genewie przyjęte. Od tego czasu M., która do swego programu wkluczyła 8-mio godzinny dzień pracy, wprowadzenie podatku bezpośrednich, zniesienie armii

i bezpłatne wychowanie dzieci, rozwijała się szybko. Świadczyły o tem kongresy odbyte 1867 r. w Lozannie, 1868 w Brukseli i 1869 w Bazylei. W 1870 r. z powodu wojny francusko-pruskiej kongres się nie odbył; zwołano go dopiero w r. 1871 w Londynie. Tymczasem wskutek prądów narodowościowych ujaśniły się w M-e starcia i niesnaski. Chodziło przede wszystkim o prawo i władzę rady generalnej. Federaliści, do których należeli robotnicy belgijscy, hiszpańscy i szwajcarscy z Bakuninem i Guillaumem na czele, sprzeciwiali się dyktaturze rady generalnej, inni natomiast centraliści, przeważnie socjaliści niemieccy, oświadczyli się za nią. Pierwsi niechętnie też spoglądali na przemożny wpływ Marxa, zw. „ojcem M-i“.

Na kongresie w Hadze 1872 r. przyszło do ostrych starć, a aczkolwiek centraliści zwyciężyli, federaliści założyli protest. Na wniosek Marxa siedziba M-i została przeniesiona z Londynu do New-Yorku. To jednak nie pomogło i gdy rada generalna zwołała kongres w 1873 do Genewy, wzięli w nim udział tylko centraliści, którzy wykluczyli z M-i federalistów. Ci jednak pod wodzą Bakunina zebrali się na osobny kongres, tak że jednocześnie odbyły się dwa kongresy. Podjęte usiłowania celem pogodzenia wążnionych pozostały bezskuteczne i od r. 1873 kongres międzynarodowy nie odbył się a natomiast zwoływano kongresy narodowe, na które wszakże jak w Manheimie 1909 r. i w Stokholmie 1910 r. przybywali i socjaliści zorganizowani. Jakkolwiek M. jako taka przestała istnieć, zasady jej dotąd stanowią podstawowe Credo socjalistów, zwłaszcza rewolucyjnych, którzy przytem oświadczają się coraz wyraźniej w kierunku wrogim wszelkiej religii. (Por. Eichhoff, *D. Internationale Arbeiter Association*, Berlin 1868; Meyer, *Emancipationskampf. d. vierten Standes*, 2 t., Berlin 1874-5; Haindet, *Le parti de la liquidation sociale*, Paris 1880; Lavaley, *Le Socialisme contemporain*, Paris 1888; Cathrein, *Socialism* w polskim tłum. wyd. *Bibl. dz. chrz.*, 2 t. Warsz. 1908, por. też literaturę przy art. Marx).

(Ch).

Międzrzecz Korecki (teraz gub. wołyń.

pow. rowieński) razem z Korcem i wielu innemi włościami należał do kniaziów Koreckich, potomków Gedymina. Bohusz Teodorowicz Korecki, wojewoda wołyński, † 1576 r., zapisał Międzyrzecz pomiędzy innemi, synowi swemu Joachimowi † 1612 r., który zostawił dwóch synów i kilka córek; synem Joachima był Samuel, zmarły w niewoli tureckiej 1622 r.; z Katarzyny Mohylanki miał jedyną córę Annę za Andrzejem Leszczyńskim. Możliwy jest, że Anna wzięła Międzyrzecz, bo w jednym akcie z 1658 r. powiedziano, że Międzyrzecz należał do Leszczyńskich. Andrzej Leszczyński † 1651 r., wojewoda dorpacki z Koreskiej miał jedynego syna Samuela, bezpotomnego, wspomnianego w owym akcie z r. 1658; ale skądinąd wiemy, że M-cz w tych czasach razem z Korcem i jakich 70-ma wsiami był własnością Samuela-Karola (syna Karola, brata wyżej wspomnianego Samuela) kasztelanica wołyńskiego, zmarłego 1651, a druga jego żona † 1657; był to ostatni w rodzie. Tej zagadki nie umiemy rozwiązać. Następnie posiadłość ta przechodzi do Lubomirskich, zapewne przez kupno. Jerzy Sebastyan hetman, marszałek w. k. etc., jeden z najbogatszych magnatów w swoim czasie, znany dobrze w dziejach naszych † 1667 r. posiadał M-cz, a po nim syn jego Franciszek Sebastyan † 1699 r. bezdzietnie, był panem na tych dobrach, a po nim brat jego Jerzy Dominik, ostatecznie wojewoda krakowski † 1728 r.; po nim zostało dwóch synów: Antoni miecznik kor. † 1761, ojciec niefortunego marnotrawcy Marcina i Franciszek Ferdynand chor. kor. † 1774 r., pan też na M-czu, może jako opiekun synowca, a może od brata mający tę posiadłość, która on sprzedał 1773 r. Janowi Steckiemu h. Radwan, staroście owruckiemu, chorążemu w kor., kasztelanikowi kijowskiemu, znanemu dobrze w swoim czasie † w r. 1820. Potem władali M-em syn jego Józef marszałek rowieński † 1832 r. Jedyny syn jego Ludwik miał udział w wypadkach 1831 r. więc mu dobra skonfiskowano, które jednak udało się odzyskać Henrykowi synowi Ludwika i dotąd one w tym zostają rodzie.

Jerzy Dom. Lubomirski sprowadził tutaj i uposażył Pijarów w 1702 r. i tym sposobem powstało Collegium Interamnense,

o którym pamiętali dwaj synowie Lubomirskiego i nowi nabywcy M-cza Steccy. Jerzy Dominik zbudował na przód drewniany kl i klasztor (podobno już w XVIII w. istniała tutaj jakaś kaplica) i zapewnił dochody, zapisawszy Pijarom na tych dobrach 100 tys. złp., wraz z innymi dogodnościami, a synowie dali na wieczność wioskę Charuczkę. Szkoły międzyrzeckie początkiem swoim sięgają 1703; w drugiej połowie owego stulecia założono tu konwikt na wzór warszawskiego. Z ramienia Komisji Edukacyjnej zjeżdżali tu wizytatorowie i najlepsze składali świadectwa o tych szkołach, co raz to większem cieszącym się powodzeniem. Nauczycieli obcych nowożytnych języków sprowadzono z Warszawy; konwikt z czasem znacznie większe miał rozmiary; pomiędzy r. 1781 i 1790 liczono uczniów doniosłą liczbę, która dochodziła do 320. W r. 1797 odłączono kolegium międzyrzeckie od prowincyi koronnej i wcielono do osobnej pijarskiej w zabrze rosyjskim i w r. 1799 zaczęto uczyć języka rosyjskiego, ale wszystkie inne przedmioty wykładano po polsku. Na początku XIX w. było tu uczniów 274; z nich uczyło się po rosyjsku 110, po francusku 98, po niemiecku 70, rysunków 10. Nauczyciele Pijarzy nie pobierali żadnej pensyi; nauczycielowi języka rosyjskiego dawano rocznie 200 r., a francuskiego i niemieckiego po rs. 72 kop. 50. W r. 1809 ogromny powstał pożar; spalił się klasztor, spłonęła biblioteka, muzea etc.; liczba uczniów zmalała do 150, bo nie znalazło się miejsca na więcej, ale w kilka lat wszystko do dawnego powróciło porządku przy pomocy Jana Steckiego i innych obywateli. W r. 1817 spotykamy tu wśród uczniów I-ej klasy Ignacego Hołowińskiego, przyszłego metropolity; nauki niebardzo mu szły dobrze; po francusku i po niemiecku nie uczył się, na rysunki nie uczęszczał, a z języka rosyjskiego miał postep mały. W tym czasie pomiędzy nauczycielami międzyrzeckimi znajdował się k. Franciszek Mładanowicz, uczący w klasach wyższych wymowy; był to syn gubernatora humańskiego, który zginął podczas rzezi; miał on dwoje dzieci, które do chrztu trzymał Gonta herszt buntu; sumienie może się w nim odezwało, więc te dzieci u-

krył i od śmierci ocalił. R. s. Franciszek ur. 1758, wyświęcony 1782 r., którego siostra wyszła za mąż za Krebsa i opisała rzeź humaniską, a ksiądz miał to wierszami ułożyć. W r. 1825 nastąpiła szkół reorganizacja i w M-u urządzono zupełne gimnazjum: 3 niższe klasy nosiły nazwę szkoły powiatowej, a 3 wyższe otrzymały miano właściwego gimnazjum utworzonego bardzo uroczyscie. W r. 1826 liczono tu uczniów 234, 4-ch prawosławnych, jeden luter, reszta katolików. W szkołach tych, oprócz Hołowińskiego, uczyło się dosyć takich, którzy się potem znakomitymi i głośnymi stali: X. bp A. S. Krasieński, X. A. Moszyński, Szymon Konopacki, autor pam., Stanisław Wikczemski, uczonego medyk, X. Eliaz Sieradzki, słynny matematyk, N. A. Kumelski, przyrodnik i w. i.; smutnej pamięci Sadyk-Basza też się tu uczył. Po skasowaniu szkół w r. 1831 klasztor pozostał i był liczny; w r. 1842 dobra mu zabrano; 1850 r. dom szkolny w ruinie, potem go Żydom sprzedano; w 1852 r. zniesiona tę siedzibę sławną pijarską. (Por. *Encyk. Wychow.*; t. 8, zeszyt 5; X. A. Moszyński, *Monografia kol. i szkoły w Międzyrzeczu*. Kraków 1876; Wolff, *Kniaż. litew.-ruscy*; *Arch. J.-Z. Ros etc.*)

J. M. G.

Międzyrzec Ostroski—jakby przedmieście Ostroga, głównej niegdyś siedziby książów tej nazwy, należał do ordynacji ostroskiej, a na mocy tranzakcyi kolbuszowskiej dostał się Małachowski. Jacek Małachowski sprzedał go w 1794 r. Tadeuszowi Czackiemu; potem mu to skonfiskowano i darowano generałowi Terzenowi, od którego kupił na początku XIX w. sławny senator J. A. Iliński, a wnuk jego sprzedał to 1873 roku rządowi. Największem upiększeniem miasteczka był tu kl i klasztor, opasane murem, bronione przez 4 baszty i silną bramę wchodową, należycie w strzelnicę opatrzone; w razie napadu nieprzyjaciół w dawnych wiekach chroniła się tu ludność miejscowa, a gwardyan konwentu miał zwierzchność nad załogą. Fundował tu OO. Franciszkanów Janusz na Ostrogu; konwent ten po łacinie nazywano „Conventus Medereccensis“, co po polsku, mniej świadomi, do jakiegoś nieznanego Mederecca lub Mercza zastosowywali. Książę Ja-

nusz, ostatecznie, fundacyę w 1612 r. ukończył (zaczęta wcześniej) i odpowiednio uposażył. W kle tym był obraz M. B. cudowny, uroczyscie ukoronowany 1779 r. 15 sierp.; tłumy pobożnych śpiewały tutaj na modlitwę i znajdowały łaski i pocieszenia. Klasztor ten był kustodialny; do tej kustody należały następne siedziby zakonne tej reguły: w Korcu, w Iwnicy, w Draszkopolu, w Krzemieńcu i Szumsku, też na Wołyniu, razem sześć klasztorów. W Międzyrzeczu był nowicyat i studia zakonne. W r. 1825 na czele tego konwentu stał gwardyan, O. Samuel Pawłowski; oprócz tego był magister nowicyuszów, prefekt, profesorów dwóch i jeszcze dwóch kapłanów, nadto kleryków profesorów 13, nowicyuszów 3. Po roku 1832 wszystko zmieniło się na gorsze: kustodya ta upadła, ponieważ wszystkie te klasztory, oprócz międzyrzecznego, skasowano. W r. 1851 zastajemy w Międzyrzeczu gwardyanem O. Franciszka Niewiarowskiego, 19 ojców, należących do tego konwentu, z których 6 pracowało po parafiach; w sześć lat potem tenże sam gwardyan 12 ojców i jeden braciszek laik. Potem horyzont trochę się rozwiął: pozwolono nowicyuszów przyjmować: 1859 r. znajdujemy magistra nowicyatu i jednego nowicyusza; w r. 1860 było ich już 8; w r. 1864: gwardyanem zawsze ten sam O. Niewiarowski, 5 kapłanów, nowicyuszów 6, poza konwentem na parafiach 9—21 zakonników. Ale taki stan trwał nie długo: nowicyat zamknięto, klasztor i kl zabrano w 1866 roku. (Por. *Słownik geograficzny; Catalogus Patrum et Fratrum prov. Litv. et Russiae Ord. minorum P. Francisci conventualium a-D-1825; Directoria dyce. łuck. i żytom. z różnych lat*).

J. M. G.

Mieleckie opactwo bazylianskie. Mielece teraz w guberni wołyńskiej, powiecie kowelskim nad Turą, w dawnych wiekach posiadłość książów Sanguszków, którzy uposażyli tu monaster, istniejący już w połowie XV stulecia (a może i wcześniej); jeżeli go odrazu nie powołali do życia, to w każdym razie, opatrzyli go swemi dobrami i mogą być uważani za fundatorów i patronów tej siedziby dawniej zakonników reguły św. Bazylego Wielkiego. Z początku ten monaster

należał i był w posiadaniu linii kowelskiej Sanguszków, a potem przeszedł do galezi niesuchojskiej i w ich ręku został, aż do wygaśnięcia jej po mieczu.

Fedor Andrejewicz na Niesuchajezach d. 23 maja 1542 r. nadał temu monasterowi dwór Piaseczński (Piaseczno) z poddanymi, polami i wszelkimi dochodami, dwór zadybski (Zadyby), nadto wsi: Komarowo, Sołowiewo, Synowo, Padsynówkę, Niecy etc., a oprócz tego zbudował (odrestaurował)? cerkiew, monaster z tem wszystkim, co było potrzebne, ofiarowawszy całe terytorium zakonnikom i, tym sposobem, położył początek miejscowości — Mielcom. W testamencie nie zapomniał o tej swej fundacyi, zapisując jeszcze pewną kwotę pieniędzy. Cerkiew była pod wezwaniem św. Mikołaja i w niej pochowano kilku członków rodu Sanguszków. Ostatni po mieczu z tej ziemi, Fedor - Roman, wojewódzic braclawski, † 1591 roku bezpotomnie, a jego dobra przeszły przez siostry do innych rodów, też pamiętających o tej fundacyi sanguszkowskiej. Ale dobre czasy tego monasteru skończyły się około drugiej połowy XVII wieku: niepowodzenia krajowe, wojny, klęski różne najfatalniej odbiły się na tym monasterze, przechodzącym powoli w zniszczenie i ruinę zapełną. Ziemianie wołyńscy w owych czasach swoim posłom nasejmy, ciągle zalecali, aby wyrabiali uwzględnienie i uwolnienie od ciężarów spustoszonemu monasterowi mieleckiemu. Z początku na czele tego monasteru stali i ihumenowie tylko, ale od drugiej połowy XVII w. już ich archimandrytami t. j. opatami nazywają, (Niektórzy mniemają, że dopiero na początku XVIII w. opactwo tu powstało). W XVI w. dwu tylko znamy ihumenów mieleckich: Arseniego ok. 1542 r. i Sergiusza około r. 1563. W stuleciu następnym Stebelski szereg ich rozpoczyna dopiero w r. 1628, kiedy tam ihumenował Paizy Hipolitowicz Czerkawski, zmarły, jakoby, 1636 r. w Mielcach; bezposrednio po nim być miał Józef Czaplac (Stebelski mylnie go Czapskim nazywa) ze Szpanowa, władca łucki i ostrowski, bez przywileju króla, zmarły w 1655 roku; po nim jakoby, Stefan Horan, o którym Stebelski twierdzi, że pierwszy ze swoimi zakonnikami mieleckimi do Unii przystąpił za staraniem

Jakóba Suszy, bpa chełmskiego, około r. 1688, a w kilka lat potem umarł; następcą jego miał być Gedeon Wojna Orański biskup chełmski, następujący z tem mianem opata mieleckiego, jeszcze na kongregacyi bialskiej w 1709 roku, więc może do śmierci znajdował się na tem stanowisku; w takim razie niebyłoby miejsca tam dla Wartyniana Winnickiego i Dyonizego Zabokorzyckiego, których Stebelski pomiędzy rokiem 1694—1710 umieszcza. Nam się zdaje, że w rzeczywistości był tam Dyonizy Szczukowski Opactwo otrzymał już około r. 1710; potem je inkorporował do prowincyi litewskiej, ale to tylko było czasowe, bo potem znowu do koronnej należało; następnie, r. 1712, złożony został przez Jerzego Winnickiego metropolity, który tam wprowadził Innocentego Pihowicza, alias Piehowicza; ten znowu miał zatarg z metropolitą A. Szeptyckim i podwładnymi sobie zakonnikami i na jakiś czas musiał Mielce opuścić (r. 1738), znowu niebawem introdukowany; rok jego śmierci różnie podają, żeby on w Mielcach światła en pożegnał, jak chcą niektórzy, ok. 1749 r. bardzo wątpimy; Marcyan Hołownia pomiędzy rokiem 1745—1747; Leon Szeptycki, biskup lwowski, potem metropolita, zapewne do śmierci, 25 maja 1779 r., trzymał to opactwo, z którego miał wynieść znaczne bogactwa; za jego czasów, w 1777 roku mieszkało tu 10 zakonników i był kurs teologii i filozofii; Józef Morgulec, generał bazyliński, od r. 1780—1786, tyleż lat miał to opactwo i tam umarł d. 23 maja 1786 roku; on postarał się, co się dało odzyskać, sumy i precyoza, które był zabrał Szeptycki; następcą jego—Floryan Szaszkiewicz (w świecie Feliks, syn Franciszki Maryanny Moszczeńskiej) dwukrotnie prowincyałem obierany, którego działalność była bardzo znaczna i pożyteczna, bo gorliwie pamiętał o swoich obowiązkach, utrzymywał w Mielcach szkołę parafialną, łożył na potrzeby szkół publicznych, miał serce wdzięczne i bezinteresowność wielką; od r. 1795—1801 odstąpił opactwo Floryanowi Korsakowi z całym prawie funduszem; 1804 r. mieszkało w Mielcach 6 zakonników, a od r. 1808—1810—O Łukas Sulżyński, konsultor prowincyi ruskie

historyk zakonny; (Szaszkiewicz) † 1812 r.; a potem dwa lata administrował opactwem Kochanowicz, biskup łucki r.-g., do śmierci.

Januاری Bystry (ur. ok. 1763, mazur, syn Dominika) od r. 1816, po ukończeniu pedagogicznej działalności z wielkim pożytkiem, został opatem mieleckim i na tem stanowisku zostawał aż do śmierci, która nastąpiła przed rokiem 1830, według wszelkiego prawdopodobieństwa. Będąc członkiem t. z. kolegium II departamentu w Petersburgu, starał się zawsze od napasli bronić zakon i nigdy nie brał udziału w machinacyach dla Unii szkodliwych. Gdy był w stolicy rosyjskiej, to przez swoich wikarych, Makarego Repczyńskiego i Leona Kęsickiego i Emiliana Lewińskiego (co trwało od roku 1824 do 1829 prawie) rządził opactwem.

Był on ostatnim opatem mieleckim, bo jego następca, Barlaam Jaskulski, (ur. na Wołyniu ok. 1771 w sferze mieszczańskiej) uczynił się tylko superyorem, a potem ihumenem; był on przedtem prokuratorem i sekretarzem prowincji ruskiej. Siemaszko zwrócił na niego uwagę, zyskał dla swoich planów i uczynił personam gratissimum. Posłał go w 1833 r. do Mielec, gdzie miano zaprowadzić t. z. duchowną szkołę dla kształcenia duchowieństwa; szkołę to otworzono dnia 17 września 1833 roku. Unia tam rychło potem ustala zupełnie.

(Por. *Archiwum Sławuckie*. t. III p. II, 232, 442; t. IV p. 314, 563 etc.; *Pamiętniki Siemaszki*; D. Tolstoy, *Le catholicisme romain en Russie*. Paris 1863; Teodot Kudrinskij, *Mieleckij monastyr*, w „Wołyńskich eparchialnych wiadomościach“ z 1886; *Archiv Jug. Zap. Rossii*, Cześć II, tom 2. p. 200, 289 etc.; Stebelski, *Ostatnie prace*, Kraków 1877, Bartoszewicz, *Encykl. Orgelbranda*, VI, p. 433; *Věstnik Juž. i Sěv. Zapad. Rossii*, rok II, księga 6, dział 2, p. 45 54; Petrow, *Oczerk Bazilianskago Ordena* w „Trudach Kijew. Akad.“ z r. 1870 i następnych; *Sématizm prov. S. Spasa*, Lwów 1867, p. 272; Guépin, *S. Josaphat*, Paryż 1874; *Pamiętnik O. Łukasza Sulżyńskiego w rosyjsk. tłumaczeniu* w „Trudach Kijewsk. Akademii“, 1868, październik; Mikołaj Teodorowicz, *Istoria ustrojstwa duchownoj Vo-*

łyńskiej Seminarii; Spis przełożonych prowincji ruskiej w 1827 r. ze szczegółami biograficznymi, manuskrypt współczesny w rękę piszącego).

J. M. G.

Mierkowski Adam bp margaryteński, sufragan wrocławski, opat cysterski z Kiernowa; miał jako opat pozwolenie od Juliusza III pza na usus pontyfikaliów. Prekonizowany na bpa d. 13 kwiet. 1565 r. O działalności jego jako bpa bardzo małe są wiadomości. (Por. Chodyński, *Biskupi sufragani wrocławscy*. Wrocław 1906, s. 40).

Mierzwa ob. Dzierżwa.

Mierzwiński Bonawentura, pijar, rodem z Bystrzycy na Wołyniu, gdzie ur. 2 lut. 1762; profesye złożył w Łukowie 1779 r. Wykładał literaturę w Międzyrzeczu, Radomiu, Warszawie i Szczębrzeszynie. Pełnił urząd konsultora prowincji, rektora domu warszawskiego od r. 1804. † w 1820. Wydał: *Książka do czytania dla początkujących po polsku, po niemiecku i po francusku*, Warszawa 1802; *Geografia ogólna*, 1811, 1817. (Por. Bielski; *Vita et scrip. schol. piar.* Varsav. 1812, p. 197).

Mies Jakóbek ob. Husyci.

Miesiąc ob. Kalendarz.

Mieszkowski Jacek T. J., ur. w roku 1676 w Wielkopolsce, wstąpił do Towarzystwa w r. 1694, uczył gramatyki, retoryki, przez lat 3 był mistrzem nowicyuszów i rektorem w Brześciu i Bydgoszczy, † w Kaliszu w 1749. Napisał *Chwała SS. Patryarchów Benedykta y Bernarda*, Kazaniem.. ogłoszona, Kraków 1729, fol. (Por. Brown, *Biblioteka*. 275; Sommervogel, *Bibliothèque*. t. V, k. 1077).

Mieszkowski—dwóch bpów sufraganów wrocławskich: 1) **Piotr h.** Odrowąż bp margaryteński; młodość spędził na dworze prymasa Wawrzyńca Gembickiego; był nauczycielem królewicza Aleksandra syna Zygmunta III. Po skończeniu nauk w kraju odbywał podróże wraz z synem Andrzeja Wojna, cześnika litewskiego. Poświęciwszy się stanowi duchownemu został archidyakonem warszawskim i sekretarzem królewskim, następnie wybrany przez bpa kujawskiego Gniewosza na

sufragana pokonsekrowany w Warszawie dn. 15 list. 1643 r.; był nadto w r. 1647 oficyałem. † w r. 1648 uczyniwszy testamentem zapisy na rzecz katedry wrocławskiej z obowiązkiem ufundowania altarzysty przy oltarzu śś. Apłów Piotra i Pawła w tej katedrze. Był to uczony mąż, znawca literatury greckiej i łacińskiej. Napisał: *Institutio peregrinationum peregrinantibus peropportuna*. Lovanii 1625, 12 o; *Comoedia spei*. Posnaniae 1641, 4-o; *Polonus iure politus mores patrios ad leges conformans*. Calissii 1617, 4-o, —2) Piotr Paweł, synowiec poprzedniego, h. Odrowąż, bp marchoński literatury greckiej i łacińskiej. Był też kanonikiem kruszwickim (1651), w katedrze poznańskiej archidyakonem szremskim i sekretarzem królewskim. Zostawszy sufraganem wrocławskim konsekrowany został na bpa dn. 20 sierp. 1679. Czynności bpie spełniał też i w dyec. pomorskiej oraz w Poznaniu, gdzie w r. 1681 i 1684 dłużej przebywał. Jeszcze do r. 1692 są zapisane w księdze arch. jego czynności bpie. (Por. Chodyński St. ks., *Biskupi sufragani wrocławscy*. Włocławek 1906, 8-a, str. 55—58; 64—66).

X. J. N.

Mietelski Teodor August ks. dr. filozofii, kanonik inflancki, dziekan knyszynski, proboszcz w Goniądzu od 1796 r., † w pierwszym dziesiątku XIX w., słynny kaznodzieja. Wydał: *Kazania o różnych odmianach świata*, Supraśl 1801; *Kazanie miane na pogrzebie* ks. Michała Fr. Karpowicza pierwszego bpa Wigierskiego... Białystok 1803; *Kazanie o wolności poddanych*, 1808.

Mifiboseth ob. Mephiboseth.

Migazzi hr. v. Christof, Antoni arbp Wiednia, ur. się ze starożytn. rodziny 14 paździer. 1714 r. Studya teologiczne kończył w Colleg. Germanicum w Rzymie, poczem został kanonikiem w Brixen a następnie w Trydencie, wreszcie przeorem u ś. Leonarda w Borghetto i ś. Egidjusza w Valsugana. Już w r. 1745 był koadytorem roty dla spraw narod. niemieckiej w Rzymie. Arbp mechlński krdł d'Alsaca wybrał go w 1751 r. na swego koadytora i w tymże r. przyjął sakrę bpią z tytułem arbpa Kartagi-

ny. Zanim przybył do Mechlinu ces. Marya Teresa wysłała go jako swego pełnomocnika do Hispanii na dwór Ferdynanda VI, gdzie podpisał traktat austro-hiszpański w Aranjues 1752 r. W r. 1756 mianowany został bpem Waitzen na Węgrzech, a w r. następnym arbpm Wiednia, pomimo to jeszcze przez 25 lat był administratorem dycezyi Waitzen, gdzie nadzwyczajnie położył zasługi, budując katedrę, rezydencję bpią, fundując klasztory i szkoły. W 1761 r. Klemens XIII mianował go krdłem. M. brał udział w wyborze Piusa VI. M. był niezmordowany w pracy pasterskiej; odwiedzał chorych, kazał bradzo często. Przyjmował Piusa VI w katedrze ś. Stefana w Wiedniu. Podczas epoki józefinizmu M. cierpiał wiele, tak że słusznie należy mu się miano niekrwawego męczennika. Sam ces. Józef II dokuczał mu niemiłosiernie. Wprawdzie Migazzi nie zdołał wszystkiemu zapobiedz, lecz wiele ciężkich ciosów odwrócił od Kł. Znekany wiekiem i zgryzotami, † 14 kwiet. 1803 r. (Por. Cölestin Wolfgruber, *Christ. Anton Migazzi*, Schullgau 1891).

Migetius heretyk hiszpański. VIII w. twierdzący, że Dawid był wielonym Bogiem Ojcem, Paweł Duchem ś., którzy wraz z Jezusem stanowią trójcę, pojmowaną przez niego po sabeljańsku, jako jedna osoba. Zwolennicy M-sa zwali się Magecyanami i rozpowszechnili się w prow. Bática. M. był przyczyną kraciowym rygorystą, który wszystkim uważał za ciężkich grzeszników. Arbp Elipandus z Toledo potępił go na synodzie w Sewilli 782 r. (Por. H. Florez, *Espana Sagrada* V. *Elipandus epp.*; Migne, P. P. lat XCVIII, str 333 i nast.).

Mignard Tomasz Joachim, literat francuski, ur. w Châtillon-sur-Seine w r. 1802, przez 2 lata był adwokatem, następnie poświęcił się pracom naukowym; był nadto korespondentem ministra oświaty i członkiem akademii w Dijon. Od Piusa IX utrzymał krzyż św. Grzegorza Wielkiego. Za swe prace często był zaszczytnie odznaczony przez akademię napisów. Ważniejsze z jego dzieł są: *Histoire de différents cultes, superstitions et pratiques mystérieuses d'une contrée bourguignonne*. Dijon 1851

4-o; *Eclaircissements sur les pratiques occultes des Templiers*. Tże 1861, 4-o; *Preuves du manichéisme de l'ordre du Temple*. Paris 1853, 4-o, i w. in. Nadto przełożył na narzeczę burgundzkie Ewangelię według św. Mateusza. 1884, 8-a. (Por. Vapereau, *Dictionnaire univers. des Contemp.* Paris 1893, 4 o, 1105).

Migne Jakób Paweł ks. teolog katolicki, ur. w r. 1800 w St. Flour; po odbyciu studyów filozoficznych i teologicznych wyśw. został na kapłana w r. 1825. Z powodu wydanej książki *De la Liberté* r. 1833 wszedł w zatarg z bpem swoim i z tego powodu opuścił dycezyę orleańską i udał się do Paryża; tu założył pismo periodyczne „L'Univers”, lecz niedługo oddawszy komu innemu redakcyę jego założył w Montrouge pod Paryżem wielkie zakłady drukarskie t. zw. Ateliers catholiques (spaliły się w r. 1868) w których drukował i wydawał cenne patrologiczno-teologiczne dzieła. Ks. M. † dn. 24 paźdź. 1875 r. w Paryżu. Mąż to był niepospolitej wiedzy, niezmordowanej pracy i żelaznej woli i wytrwałości. Dzięki jemu świat katolicki otrzymał szereg kolekcji i dzieł dawnych, wydrukowanych podług ostatnich najlepszych wydań. Najcenniejszem wydawnictwem jest *Patrologiae Cursus completus* seu Bibliotheca omnium SS. Patrum, doctorum scriptorumque ecclesiasticorum sive latinorum sive graecorum. Parisiis 1844 i nst. Wydawnictwo podzielono na dwie serye. I Serya w 217 tomach in 4-o wraz z 4 tom. indeksów zawiera pisarzy łacińskich aż do Innocentego III (r. 1216); wyd. 2-ie 1878 i nast. Serya II w 161 tomach in 4-o zawiera pisarzy greckich aż do czasów Focjusza (r. 863), do której wyszedł indoks w Atenach 1879 r. oraz przez Dorotheusza Scholarius'a niegdyś metropolitę Larissy w 1883 r. Τομείον τῆς Πατρολογίας ἢ τοῦ Συλλογῆ τῶν ἐν τῇ πατρολογίᾳ... etc. Seryi tej wyszły 2 edycye: jedna zawiera tekst grecki z tłum., druga same tylko tłumaczenia. Ważność tego zbioru polega na tem, że z ogromnym nakładem pracy i erudycyi zebrano tu skrzętnie to, co w niezliczonych dziełach dotąd rozproszone się znajdowało; dodano przytem liczne rozprawy, uwagi ze skarbca erudycyi patrologicznej.

Pomimo więc pewnych braków pod względem krytyki wydanie to jest cenne i co-raz rzadsze, gdyż w pożarze w r. 1868 zginęły stereotypy tej Patrologii. Oprócz tego wydał ks. M. *Theologiae Cursus completus*. Parisiis 1840—45, 28 t. in 4-o; *Scripturae s. Cursus compl.* Tże 1860—62, t. 28 in 4-o; *Summa aurea de laudibus B. V. M.* zebr. przez ks. J. J. Bourassé. Tże 1866, t. 13; *Démonstrations évangéliques*. 1860, t. 20; *Collection intégr. et univ. des Orateurs sacrés*. Tże 1844—66, t. 102; *Encyclopédie théologique*. Tże 1844—66. Serya I. t. 52; Ser. II. t. 53 i Ser. III t. 66—traktaty te nierównej są wartości. Oprócz tego wydał zbiorowe edycye prac Bossueta, Massilona, Bourdolone, de Maistre'e i in. Ks. Migne wydawał też czasopismo „La Verité” i inne. (Por. Schöffler, *Handl. der kath. Th.* 1891, t. III, 131; Hurter, *Nomencl. lit.* 1895, t. III. 1301—1303; Stang. *Historiogr. eccl.* Frib. Brisg. 1897, 222).

X. J. N.

Mignon A. ks., współczesny, autor dzieła: *Les origines de la scolastique* et Hugues de Saint—Victor. Paris 1895, 8-o, 2 tomy.

Mignot—1) Eudoksyusz Ireneusz, arcbp metr. Albi, ur. w r. 1842 w Brancourt, wyśw. na kapł. w 1865 r. został w 1887 r. wikaryuszem gener. w Soissons, w 1890 r. bpem Frejus, w 1899 r. arcbp. Napisał m. i. *Lettres sur les Etudes ecclésiastiques*. Paris 1908; *L'Eglise et la Critique*. Tże 1909; *Jésus-Christ et l'Eglise*, i inne.—2) Szczepan, uczony teolog ur. w r. 1698 w Paryżu, od r. 1761 członek akad. napisów, † w r. 1771. Biegły w wiadomościach teologicznych i świeckich, zostawił liczne dzieła, z których ważniejsze: *Traité et polem. de la fin du monde*, de la venue d'Elie et du retour des Juifs. Amstel. 1737—38, 3 t.; *Discours sur l'accord des sciences et des belles-lettres avec la relig.* Paris 1753; *Paraphr. des prov. de Salomon etc.* Tże 1753; *Paraph. sur le Nouv. Test.* Tże 1754, t. 4; *Hist. de la reception du concile de Trente dans les états cath.* Tże 1756—1767, t. 4; *Traité de droits de l'état et du prince sur les biens du clergé*. Tże 1755 i nst. t. 6; *Hist. du démêlé de Henri II avec Thomas Becquet etc*

Tże 1756; *Traité des prêts de commerce* ou de l'intérêt légitime et illégitime de l'argent. Paris 1759, 1767; t. 4, i inne. (Por. Battandier, *Annuaire pont.* 1911; Schäfler, *Handl. der kath. Theol.* 1891; t. III, 181).

X. J. N.

Mihanowicz Jan T. J., ur. na Białorusi w r. 1783, wstąpił do zakonu w 1799. Skończywszy teologię poświęcił się poezji i literaturze greckiej i rzymskiej. † w Witebsku na suchoty w r. 1814. Zostawił kilka *tragedyj* Eurypidesa w tłum. polskiem, oraz wierszem 1-szą księgę *Iliady* i *Edypa króla* Sofoklesa. Nadto *Podróż do północy Rosyi* (z Połocka do Dorpatu) odbyta czasu wkroczenia Francuzów w te strony 1812 r. — wierszem. Pisma te po największej części pozostały w rękopiśmie. (Por. Brown, *Biblioteka*. 1863, str. 275; Somervogel, *Bibliothèque de la Comp.* 1894, t. V, 1079).

Mijakowski Jacek, dominikanin, dr. św. teologii, ur. 1603 r., wstąpił do zakonu 2 list. 1618, teologię ukończył w Medyolanie i Bononii. Po powrocie do kraju był kaznodzieją trybunalskim w Lublinie, 31 lip. 1636 r. został przeorem konwentu w Krakowie. Jako definitor był na kapitule generalnej w Rzymie 1644 r., potem przebywał czas jakiś na dworze króla Władysława IV. Potem obrany przeorem w Toruniu, po roku został kaznodzieją katedralnym w Krakowie 1647. † 15 paźdz. 1647 r. Wydał: *Kokosz na kolendę*, 1613; 1618; *Interregnum albo sieroctwo osierociącej koronie polskiej* po śmierci Zygmunta III, Lublin 1632; *Kazania na pogrzebie* Anny z Branickich Lubomirskiej, Kraków 1639; *Kazania na uroczystość św. Tomasza*, ib. 1643; *Responsio ad libellum Fratrum Lithuanorum in Ord. Praed. divisionem attentantium et erectionem novae provinciae praetendentium*, Venet. 1644.

X. S. G.

Mika Jan, proboszcz w Podgórzu, kanonik tarnowski, ur. 1795 w Willanowicach, † 26 marca 1868 r., jest autorem wielu książek do nabożeństwa dla ludu, elementarzy i różnych pismek drukowanych w Bochni u Pisza. Takimi są: *Groszówka* dla dzieci nie chodzących

do szkoły, Bochnia 1833; *Officium codzienne*, Bochnia 1842; *Najnowsze officium* ku lepszemu potrzeb duszy zaspokojeniu, Bochnia 1830; *Ćwiczenie się w nabożeństwie* dla młodzieży katolickiej, Lwów, Bochnia 1829; *Hymni et preces* in usum studiosae juventutis. Ib. 1830; *Nabożeństwo* do św. Jana Ewangelisty. Ib. 1830; *Ojciec nasz* określone. Ib. 1830; *Modlitwy i pieśni*. Ib. 1828; *Pustelnik na Podkamieniu* czyli dziesięcioro Bożego Przykazania, Lwów 1839; *Wybór różnych nabożeństw*. Ib. 1830; *Zabawa duszy* młodocianej. Ib. 1830; 1841, 1854, 1855; 1869. (Por. Estreicher, *Bibliogr.* XIX w., III, 129).

Miketta Karol. ks. orientalista, współczesny, profesor teologii w Weidenau (Szląsk austriacki) ur. w r. 1872 w Racibierzu; napisał: *Der Pharao des Auszugs*. 1903; *Palaestina in der ägypt. Politik*. 1907; *Die Amarnazeit*. 1908. (Por. Keiters, *Kath. Liter.-Kalendar.* 1910, s. 287).

Mikiewicz Andrzej ks. z dycezyi tarnowskiej, scholastyk kapituły tarnowskiej, † w r. 1851. Napisał: *Krótkie homilie* na niedziele w ciągu roku przypadające oraz na wszystkie uroczystości święta. Lwów 1827; *Nauki parafialne* na wzór krótkich kazań. Tamże 1830; *Kazania na święta uroczyste*. Tże 1832; *Kazania przygodne* z dodatkiem mów pogrzebowych. Tże 1834; *Kazania o męce, śmierci, zmartwychwstaniu* i wniebowstąpieniu Jezusa Zbawiciela naszego. Tże 1851. (Por. Pelczar, *Zarys dziejów kazn.* Kraków 1896, II, 340).

Mikisch Bernard z Nissy ob. Bernard z Nissy.

Miklosich Franciszek de, uczony filolog austriacki, ur. w Luttenbergu w Styryi w r. 1813, studiował filozofię w uniwersytecie w Grazu, następnie prawo w Wiedniu, gdzie otrzymał dyplom doktorski, został adwokatem; aby mieć możność oddawania się filologicznym poszukiwaniom przyjął skromną posadę bibliotekarza nadwornego, później został profesorem języków słowiańskich w wyższej szkole w Wiedniu. W r. 1850 stał członkiem akademii cesarskiej, w r. 1866 sekretarzem klasy filozofii i histo-

ryi. Francuska akademja napisów w r. 1867 mianowała M-a swoim korespondentem a w 1888 przyjęła do swego grona † w Wiedniu w 1891 r. Oprócz prac lingwistycznych, które uczyniły go sławnym, M. wydał lub opracował: *Vitae Sanctorum*. Viennae 1841; *Vita S. Clementis*. Tze 1850, tekst grecki; *Codex suprasliensis*. Tze 1851, i w. in. (Por. Vaperaux, *Dict. univ. des. Contempor.* 1893, 4-o, str. 1106).

Mikołajci ob. Mikołaj dyakon.

Mikołaj—gr. Νικόλαος, jeden z siedmiu dyakonów, rodem antyochańczyk (Act. Ap. VI, 5). Od tego M. wyprowadza swój początek herezyja Nikolaitów, którzy mieli wspólność niewiast zamiężnych i używali pokarmów ofiarowanych bałwanom. Swój błąd co do wspólności żon uzasadniali przykładem M-a dyakona, który jakoby miał porzucić swą żonę. (Ireneusz, *Adv. haeres.* I, 21, 3; S. Epiphan., *Adv. haeres.* I, 22; S. Augustinus, *De haeres.*, 5). Co się tyczy samego M. dyakona, prawdopodobnie herezykiem nie był. (Clem. Alex., *Strom.* III, 4; Euseb., *H. E.*, III, 29). (Por. Duchesne, *Hist. ancienne de l'Eglise*, Paris 1906, t. I, p. 76—77; Rohrbacher, *Hist. Univers. de l'Eglise cath.*, Paris 1883, t. II, p. 331).

Mikołaj Albergati bł. ob. Albergat.

Mikołaj z Amiens (Ambianensis) średniowieczny kronikarz ur. 1147 r., napisał w 8-iu księgach powszechną kronikę, która jednak jest dosłowną kompilacją z Euzebiusza, Hieronima, Sigeberta i in. Tu i owdzie tylko dodał jakiś szczegół, który również wziął z innych kronikarzy. Kronika sięga do r. 1203. M. mieszkał w Amiens, gdzie na żądanie pza Aleksandra III bp Henryk z Reims dał mu beneficjum. Przypisują mu także dzieło *Art fidei catholicae* które jest dotąd w manuskrypcie. (Por. Fabricius, *Bibliot. medii aevi*, V, Florent. 1858, str. 100).

Mikołaj z Błonia ob. z Błonia Mikołaj.

Mikołaj de Clemangiis ob. Clemanges.

Mikołaj z Cuzy ob. Cusanus Mikołaj.

Mikołaj z Dinkelsbühl, teolog, urodz. w r. 1360 w Dinkelsbühl w Szwabii, † w 1433 r. w Maryaechju (późn. Steiermark). Był profesorem i rektorem uniwersytetu wiedeńskiego i kanonikiem przy kle św. Stefana. Był przedstawicielem Albrechta V na synodzie Konstancyjskim w r. 1414. Napisał wiele rozpraw egzegetycznych i dogmatycznych, te jednak do nas nie doszły. Z homiletycznych jego prac ukazały się: *Postilla*, Strasburg 1496; *Sermones*, 1516.

Mikołaj od Duchasów, karmelita bosy, polak z pochodzenia, sławny kaznodzieja, żył w XVII w. Napisał *Kazania i mowy żałobne*. Kraków 1636 i 1639. (Por. Lud. Jacob, *Bibl Carm.* p. 326; Daniel a Vir. M., *Spec. Carm.* II, p. 1131, n. 3966; Martialis a S. Joan. Bapt., *Bibliot. Carm. Disc.* p. 309).

Mikołaj Eymericus ob. Eymeryk.

Mikołaj z Flue błog. bratem Klaus zw., pustelnik w szwajcarskim kantonie Unterwalden, ur. 21 marca 1417 r. Jako chłopię odznaczał się gorącą pobożnością. Na żądanie rodziców ożenił się z Dorotą Wissling, z którą miał 10-rodzieć. Rodzina M. istnieje dotąd, wydała 30 kapłanów. Sam M. brał udział w kilku wyprawach wojennych, lecz i w obozie przestrzegał wszystkie praktyki religijne i do nich towarzyszy swoich zachęcał. Ciągłe jednak pożałował życia samotnego. W tym celu udał się nad brzeg Metchy, gdzie wybudowano mu kaplicę i celę na mieszkanię. Tutaj wiódł on żywot nader surowy i poddawał się srogim umartwieniom. Wnet stał się M. doradcą i pocieszycielem wielu uciśnionych, którzy doń przybywali z różnych stron. W ciągu 20 lat pustelniczego życia nie przyjmował żadnego pokarmu, a Ciało Pana naszego odżywiało cudownym sposobem nie tylko duszę ale i ciało M-a, co stwierdzone zostało przez komisję wyznaczoną przez bpa i władzę świecką, która w ciągu miesiąca najściślej go obserwowała. Obdarzył go też Pan darem cudów. W 1468 r. znakiem krzyża ugasił pożar w Sarnen. Dzięki jemu załagodzona została wojna między ludnością szwajcarską, która byłaby doprowadziła do zupełnego rozprze-

żenia. (Por. Guido Görres, *D. sel. Nicolaus u. d. Eidgenossen auf d. Ta-ge zu Stanz*, Bazel 1882). † 21 marca 1487 r. Pż Klemens IX 1669 zaliczył go w poczet Błogosławionych, a kanton Unterwalden obrał go swoim patronem. (Ukazały się liczne życiorysy M-a współczesne i późniejsze; ostatnie: Ming, *D. sel. Nikolaus s. Leben u. Wirken*, 4 t., Luzern 1860—1878; I. J. v. Ah., *D. sel. Nicolaus wunderbares Leben u. s. w. Einsiedeln* 1887).

(Ch)

Mikołaj Gallus ob. Gall **Mikołaj** j.

Mikołaj z Gielczew, magister nauk wyzwolonych i profesor akademii krakowskiej w XV i w połowie XVI w. Protegowany przez Marcina z Olkusza, i obdarzony beneficjum i względami od bpa płockiego Erazma, nie był lubiany dla zgryźliwości i gwałtowności charakteru, jak to widać z zakończenia znajdującego się w jego dziele „Expositio...“ Objasniał za radą Jana ze Stobnicy dzieło Marsylinsa ab Ingen, profesora akademii paryskiej (ok. 1370 r.) p. t. *Tractatus Marsilii de passionibus terminorum* etc. Komentarz M-a na to dzieło: *Expositio magistri Nicolai de Gijelczeph in passionibus terminorum Marsilii* (Cracoviae 1507, in 4 o) jest więcej zawily od objaśnionego dzieła. Drugie wydanie tego komentarza wyszło p. t. *Textus dialecticus Marsilii de suppositionibus, ampliacionibus, appellationibus, restrictionibus* etc. Cracoviae b. r. (Por. Wiszniewski, *Historia liter. polsk.* Kraków 1841, 8-a, t. III, str. 206—207).

X J. N.

Mikołaj z Gorran, dominik, słynny teolog, komentator Pisma ś. z XIII w., pochodził z prow. franc. Maine, ur. 1210 r. Zostawszy dominikaninem miał wykłady w konw. ś. Jakóba w Paryżu, w r. 1276 został spowiednikiem Filipa Pięknego. † 1295 r. Z licznych jego pism niewiele zostało drukowanych, m. i. Po-stille, a także *Sermones de Tempore et de Sanctis*, i objaśnienia do Ksiąg Sentencyj. (Por. Lajard, *Hist litt. de France*, XX, Paris 1842; Denifle et Chatelain, *Chartularium univ. parisiense*, t. II, str. 1, Paris 1891).

Mikołaj z Hanaps ob. **Hannapus**.

Mikołaj z Janowca świętobliwy dominikanin z XVIII w., odznaczający się niezwykłą pokorą i umartwieniem oraz gorliwością w spełnianiu obowiązków kapłańskich. Kochał się w ubóstwie, sypiał na deskach i b wiórach stolarskich. W ostatniej chorobie rakiem toczony z przedziwną cierpliwością znosił krzyż i błogosławił Panu. † w r. 1633. (Por. Barącz, *Rys dz. zak. kazn.*, II, 206 i nt.; Pruszc, *Forteca duchowna*, s. 265).

Mikołaj od Jezusa, karmelita bosy, polak, syn dostojnika przy dworze króla Zygmunta III, bystrego umysłu i niezwykłych zdolności, już w akademii krak. ucząc się filozofii zdumiewał profesorów siłą argumentacji. Przywdziałwszy suknie N. M. P. z góry Karmelu w zakonie Karmelitów bosych w Krakowie zajaśniał gorliwością w dążeniu do doskonałości, i jako przykład skromności przez ówczesnego mistrza nowicyuszów o. Jana od N. Sakr. braciom był wskazywany. Mimo słabego zdrowia miłośnik umartwienia i ścisłej obserw zakonnej, złożył profesję d. 16 paźdz. 1611 r. W następnym roku wysłany został do Rzymu, gdzie pod kierunkiem największych powag w Karmelu kształcił się w teologii mistycznej; następnie w Genui z podziwem wszystkich studia scholastyczne skończył. Wróciwszy do Polski mając lat ok. 20 wykładał najprzód filozofię w klasztorze w Lublinie, następnie teologię, w przedziwny sposób do onót zakonnych słuchaczy zachęcając, cześć N. Panny w ich sercach zaszczepiał. † śmiercią gwałtowną, otruty, jak przypuszczano, przez pewną bezbożną niewiastę, co przewidywał. Po przyjęciu ostatnich Sakramentów zasnął w Panu dn. 5 paźdz. 1627 r., 33-go swego życia w Krakowie. Napisał: *Apologia de perfectione vitae spiritualis*. Romae 1629; Parisiis; Bacinonae; Duaci i t. d. Inne dzieła o. M. są następujące: *Officium despons. B. Virg.* ex Cant. Cant. etc.; *Tractatus de procuranda devotione* erga Beatis-simam Virg.; *Meditationes* supra Regulam Carmel; *Notae super regulas* quas SS. Patres Elias et Eliseus... tradiderunt etc.; *Notae sup. reg. quam*

Rechab tradidit Rechabitis; Notae sup. libr. Inst. Monach. qui adscrib. Joanni Jerosol.; Notae sup. reg. Carmel. ded. Alb. Jeros. Patriar; Regula Evang. ex Evang. etc; De moribus humilis et humilitatis; Opuscula alia minora. O Mik. od Jezusa znajdujemy chwalebne wzmianki u Ign. a S. Joanne, *Vita Nic. a Jesu*; Philip a SS. Trin., *Decor Carmeli*, III, 79 sqq; Mart. a S. Joan., *Bibl. Carm.* p. 303; Daniel a V. Mar., *Spec. Carm.* II. p. 1131; Miraeus, *Bibl. Eccl.* II, c. 250; Laurent de Peyr., *Commen. Asc.*; Hurth. Th., *Resol. Orth. Mor. de Mari.* (Por. *Bibl. Carm.* etc. Aurel. 1752, II. 498 i nst.; Jocher, *Obraz bibl. - hist.* II, 74—75).

X. J. N.

Mikołaj Kabasilas ob. Cabasilas.

Mikołaj z Kościana ob. z Kościana Mikołaj.

Mikołaj z Kozłowa ob. Kozłowski Mikołaj.

Mikołaj z Liry, franciszkanin, egzegeta. Ur. się w Normandji w Lirze w r. 1270. Wstąpił do klasztoru Franciszkanów; po jakimś czasie był prowincyałem w Burgundji i profesorem Pisma św. na uniwersytecie paryskim. Napisał: *Postillae perpetuae in Vetus et Novum Testamentum*, Romae 1471. Jest to krótkie wyjaśnienie słów Pisma św. tekstu Wulgaty z uwzględnieniem tekstu hebrajskiego i komentatorów łacińskich. Znane zdanie „Si Lyra non lyrasset” rozumieć należy tylko w tem znaczeniu, że M. ułatwił Lutrowi tłumaczenie Pisma św., a nie żeby miał być poprzednikiem Lutra w jego nauce.

Mikołaj Longobardi ob. Longobardi.

Mikołaj bp z Metony w Peloponezie. Um. około r. 1165. Przyjacieli doradca króla Manuela Komnenosa. Występował przeciwko błędom Bogomilów. Napisał *Biografię cudotwórcy Melecjusza* (1035—1105), która została wydana przez Wasilewskiego w Petersburgu w r. 1886.

Mikołaj z Mościsk ob. Mościcki Mikołaj.

Mikołaj z Myry w Licji, św. wyznawca, bp. wcześniej czczony zarówno na Wschodzie jak i na Zachodzie. Ze Wschodu przeszła jego cześć do Rosji. O życiu tego Świętego mało wiadomo, pewnem zdaje się to tylko, że w ostatnim przed Konstantynem W. przesładowaniu zyskał sobie sławę wyznawcy. Cuda jego i zbożne czyny przekazało podanie, które m. i. opowiada, że Święty pewnemu biedakowi, który z nędzy go-tów był poświęcić cnotę trzech córek, w nocy trzykrotnie złożył 3 sykle złota, dzięki czemu nletylko cnotę dziewcząt ocalił, ale pomógł im do przystojnego zamażpójścia. Zdaje się, że ta okoliczność dała powód do obdarzania dziatwy podarkami 6 grudnia w dzień ś. Mikołaja. W r. 1087 ciało Świętego zostało przewiezione do Bari w Neapolitańskim. Święto tego przeniesienia obchodzi nie-tylko Kł katolicki 9 maja z ustanowien-ia pza Urbana II, ale zaprowadził je też jako święto powszechne w całej Ro-ryi metrop. Efram (1090—1096), Nato-miast grecki kł schizmatycki święta te-go nie przyjął. (Por. Surus, *De Vitis Sanctorum* VI, str. 254 i nst. Venetis 1581; Tilemont, *Mém.* VI, Paris 1704, str. 688—691 i 823—825, oraz mono-graphie Laroche, Paris 1893; Praxmarer 1894; Bertani, Monza 1900; Gaeta, Na-poli 1904).

Mikołaj z Orbellis, franciszkanin, skotysta, ur. w Anjou, † w r. 1455. Był zapalonym szerzycielem doktryny Skota. Napisał: *Commentaria in IV ll. Sententiarum*. Parisis 1411 i 1489, in fol.; które stało się podręcznikiem w szkołach franciszkańskich ówczesnych i zarazem wprowadzeniem do dzieł Scota. Mikołaj z Or. jest także autorem różnych gloss i małej Summy: *Super Summulas Pet-ri Hispani*. Venet 1516, 4-o, na *Logikę* Piotra z Hiszpanii, która również była przez czas długi w użyciu szkol-nem. Nadto *Sermones in omnes epist. quadragesim.* Lyon 1911; *Abrégé de théol. selon la doct. de Scot.* Hagenau 1503. (Por. Wadding, *In Bibl. et Ann. Franc.*; Rich. et Giraud; Blanc, *Dict. de la Pensée*. 1899, s. 126—7).

Mikołaj Oresmus ob. Oresmus.

Mikołaj z Osimo (Auximanus) świę-tością życia i wiedzą wydatny francisz-

kanin, ur. w pierwszej połowie XV w. w Osimo pod Anconą. Skończywszy szkoły i wydział prawny w Bolonii, gdzie otrzymał doktorat prawa, nagle zaledwie rozpoczynając obowiązki adwokata, wstąpił do zakonu Braci Mniej. ściśl. obserwaneyi. Po skończeniu nauk teologicznych wraz ze ś. Bernardynem z Sienny zabrali się żarliwie do odnowienia zakonu. W tym celu podróżował po Włoszech, kazał, przygotowywał doskonałych kaznodziei, ustanawiał w klasztorach profesorów teologii. Eugeniusz IV mianował go kustoszem klasztorów prowincyi ś. Angeli i Ziemi ś. Kiedy wybór ten spotkał się z opozycyą, M. rzekł się urzędu, a podążył do ś. Bernardyna, który będąc wikaryuszem generalnym całego zakonu francisz. ściśl. obser. uczynił go swoim pomocnikiem. M. jako starzec † w Rzymie niewiadomego roku. Napisał *Declarationes* t. j. objaśnienia do niektórych punktów reguły ś. Bernardyna, a także *Supplementum Summae Magistratiae sive Pisanelae*, Venetiis 1473; *Quadrigio Spirituale* popularny podręcznik religii po włosku; *Giardino di orazione* i in. (Por. Wadding, *Annales ad an. 1427*; Tenże, *Scrip. ord. Minorum*).

(Ch.).

Mikołaj I pż św. (24, 4, 858—13, 11, 867), rzymianin ze starej rodziny, przez Sergiusza II wyświęcony na subd., przez Leona IV na dyakona, za Benedykta III bierze udział w ważnych sprawach ogólnych Kościoła. Przez cesarza Ludwika II osobiście poparty w 15 dni po śmierci Benedykta III jednogłośnie obrany, tegoż dnia konsekrowany i ukończony (1 raz) został. Nowy papież zaznaczył swą solidarność z cesarzem, odwiedzając go w obozie. Cesarz na znak uszanowania prowadził konia papieża za uzdę—co potem stało się jedną z ceremonii podczas spotykania się głów świata—świeckiej i duchownej. (Pagi ad. ann. 858, n. 1). M I. to jedna z najpiękniejszych postaci na tronie pap. Słusznego wzrostu, ujmującej powierzchowności—łączył zewnętrzną piękność męską z wewnętrznymi zaletami rozumu i serca. Nie ugięty w potępianiu błędów, pełen serdecznej tkliwości w niesieniu pomocy uciśnionym. Godność wysoką piastował dostojnie—umiał być ojcem i pa-

nem serc wiernych. Kronikarz Regino z Priun nazywa go Eljaszem, potomność zaliczyła—do największych mocarzy ducha, najpotężniejszych papieży. (Anastasii, *Vitae Pontif.*, Mansi. XV, 143 sqq.; Baroniusz ad a. 858 n. 8 sqq.). Za M. Pocyusz (ob.) dostawczy się na stolicę patriarszą w Konstplu chciał łącznie z ces. Michałem III przez wykreśne listy do pap. otrzymać uświęcenie gwałtu (859). Lotny umysł M. odkrył podstęp i pap. odpowiedział ekskomuniką. Choć był to wstęp do późniejszego rozłamu, M. nie mógł popierać podstępnego gwałtu. Tak samo nie ustąpił w sprawie małżeństwa kr. Lotaryusza (ob.), broniąc jego prawej małżonki Teutbergi przeciw występnej nałożnicy Waldradzie. I w tym wypadku przenikliwość umysłu szła z sobą o lepsze z nieugiętością charakteru. M. musiał zwalczać przewrotność arbpów Günthera (kol.) i Thietgauda (trew.) opierać się przemocy możnowładztwa, by wytrwać w obronie prawa kościelnego. (Mansi, XV, 243. Harduin, *Conc.* V, 2, 5, 268 sqq, 271; 284 sqq. 340). Z arbpami Günterem i Thietgaudem łączył się w buncie przeciw pap. arb. Raweński Jan. Ten bezprawnie ciemiężył sufraganów, niższy kler i wiernych. Była to figura dziwna: okrywał mitrą księcia Kła instynkty rycerza-rozbójnika. M. 3 razy przywoływał go na sąd do Rzymu, jednak na próżno. Przybył wreszcie arb Jan z legatami ces. Ludwika II, który go popierał (861), ale winy swej uznać nie chciał. M. zaproszony przez senatorów raw. przybył tu i sprawdził na miejscu nadużycia. Jan, opuszczony przez cesarza, upokorzył się w Rzymie przed synodem, a papież przywrócił go do godności pod warunkiem, że co rok będzie do Rzymu przybywał, sufraganów nie będzie ciemiężył i zrabowane rzeczy odda. Synod przez powstanie uznał słusność wyroku; ale Jan po kilku latach wrócił na bezdroża i nie pomogły żadne upomnienia. Lepiej zdołał M. załatwić sprawę pomiędzy Hinkmarem arbpem z Reims, (ob.), a jego sufraganem Rotaduszem bpem z Soissons, jak również sprawę księży wyświęconych przez arbpą Lubbo'na, poprzednika Hinkmara, których ten zasuspendował. Gwałtowny, a ambitny zarazem uczony i kochający Kł Hinkmar uznał swą winę i pogodził się z papieżem. Za M. sieć Pio-

trowa ogarnęła nowy naród—Bulgarów (ob.), do których pap. wysłał misyonarzy. Wielki papież w bronieniu praw Kłła twardy dla złych, umiał być serdecznym i szczodrym dla ubogich; nie szczędził grosza na cele dobre. W życiu osobistym świętobliwy, zasłużył sobie w historii na pierwszorzędne miejsce—a Kościół wznosił go na ołtarze (przez Urbana VIII, 23 list. dzień †). Prowadził dość obszerną korespondencyę, bo wiele spraw załatwiał, stąd pewniej można na podstawie źródeł sylwetkę jego nakreślić (Por. Mansi, XV; Migne, P. L. 119; Jaffe, *R. R. P.* Berolini, 1851, 237; Monogr. przez Pandulfa z Pizy u Muratorego, *Rerum ital. script.*, III, p. II, 301 sqq.; Pertz, *Archiv.* V, 97; Hefele, IV, § 462... (M. G. SS. I. 579) L. P. II, 151—172; Baxmann, *Politik. der Päpste*, II (1869, 1 ff.); Greinacher, *Anschauungen des P. N. I. über das Verhelt. v. Staut u. Kirche*, 1909. Co do Pseudo-Izydora (por. H. I. G. 25 (1904,) 1 ff.; 26 (1905) 275 ff. Monografie M. I: Andr. Thiel, *De N. Papa I, legislatore eccl. etc.*, Brunsbergae 1859; Lämmer, *Papst N. I und die byzantinische Staatskirche seiner Zeit*, Berlin 1857).

Ks. M. N.

Mikołaj II pap. (1059—1061) bp Florencki wybrany w Siennie z poparciem cesarzowej Agnieszki matki Henryka IV. przeciw antypap. Benedyktowi X. Energetyczny M., przeniknięty duchem odrodzenia obyczajowego w duchowieństwie, należał do szeregu papieży których podtrzymywał swemi radami wielki Hildebrand (poż. Grzegorz VII). Nowy papież zmusił swą powagę na synodzie w Sutri Benedykta X do usunięcia się z Rzymu, gdzie odbyła się koronacja M. II (stycz. 1059 r.), a upokorzony uzurpator zamieszkał jako pokutnik przy kłe Maria Maggiore. Rok wyboru M. II jest brzemienny w wypadki doniosłe dla Kłła. Zwołany został synod na Lateranie, by obmyślić sposoby na ukrócenie swawoli duchowieństwa: zmniejszyć cesaropapizm, zażegnać nowatorską naukę, głoszoną przez Berengaryusza (ob.) przeciwko obecności Chrystusa w Eucharystyi. (Mansi, XV, 758 sqq.; Harduin VI, 1, 1004 sqq.). Doświadczywszy osobiście ile szkód Kłłowi przynosi rozdwojenie przez nieprawne wybieranie antypapieży, M. II wy-

dał dekret w tej materji, ograniczając władzę księży i, sprawę wyborów składając w ręce kardynałów. Dwa odpisy tego dokumentu doszły do naszych czasów. Jeden w kronice Hugona z Flavigny (XI w.) (*Deer. Gat.*, c. 1. d. 23; *Mon. Ger.*, X., *Scrip.* VIII, p. 408); i w dziele *De potestate regia* Hugona z Fleury (XI w.), (Baluze, *Miscell.* IV. 62), drugi—z rękopisu belgijs. wydał Martene (*Ampliss. coll.* VII, 59), i Mansi (*Conc.* XIX, 905) z *Chronicon Farnese* (XII w.), wreszcie Pertz z rękopisu watyk. (M. G., *Legum*, t. II *Append.* p. 176, Hannov. 1837). Obadwa dekretu odpisy choć przyznają cesarzowi prawo wspólnego z kardynałami obioru nowego papieża, czyli bezpośredniego wpływu na elekcję, jednak ograniczają ten wpływ przez zastrzeżenie, by tylko ci cesarze z przywileju tego korzystali „qui personaliter ab hac Apostolica Sede hoc jus impetraverint“; choć w uznaniu przywileju drugi odpis jest dla cesarzy względniejszy, niemniej widać tutaj tendencyę późniejszego Grzegorza VII do zupełnego oswobodzenia się od cesaropapizmu. Różnica, choć nieznaczna, w obu odpisach (którą pragnięto usunąć—Scheffer-Boichorst, *Die Neuordnung der Papstwahl durch Nikolaus II, Texte u. Forschung.* im XI Jahrh., 1879) nasuwa podejrzenie, że druga serya odpisów była tendencyjnie naciągnięta przez zwolenników Henryka IV (Bethmann, *Archiv.* XI, 841; Weitz, *Forschungen zur deutschen Geschichte* VII, 402) Tembardziej, że kard. Deusdedit wprost zarzuca kancl. Wibertowi fałszerstwo dokumentów na rzecz powagi Henryka IV (Baron. ad an. 1059, n. 31; *Mon. Ger. Scrip.* XII 8). Prócz tego dekretu na synodzie L. wydany został cały szereg praw, by podnieść powagę Kościoła, by usunąć grasującą niemoralność pośród księży. Zabraniał synod wiernym chodzić na mszę św. odprawianą przez konkubinaryusza a jego samego pozbawiał beneficjum (2), zabraniał kumulacyi beneficjów (7), potępiał podejrzone powołania dla zysku (6), przyjmowanie z rąk świeckich urzędów klnych (5), wyklinał symoniacko poświęconych (8); wzamian za to nawołuje synod by wierni składali dziesięciny (4), nie pozywali duchowieństwa przed sądy świeckie (9), okładał kłatwą rabusiów dobra kościelnego i profanują-

ne). Gromił zaborców dobra kościelnego, nie pozwalał na nadużycia. Pozostawił po sobie pamięć dzielnego pasterza. (Por. Watterich, *Pontificum Rom. Vitae*. Leipzig, 1862, I 206—235, 738 sqq.; Hefele, *Conc.* IV. § 554, wyd. I.; Höfler, *Geschichte der deutschen Päpste*, II, 295—360).

Mikołaj III (1277—80) pż. Jan Cajetanus, syn Mateusza Rubeo i Perny z Caetani'ch — książąt Orsinich; za Innocentego IV kard. dyak. (1244), za Aleksandra IV protektor zakonu Francisz., za Urbana IV — legat Sabiny i Kampanii i generalny inkwizytor, za Jana XXI archprezb. bazył. św. Piotra. Obrany w Viterbo po burzliwej sycsy party francuskiej i włoskiej i 6-mies. wakowaniu stolicy św. Podobno św. Franciszek przepowiedział M. III tyarę, choć nie przyjął go do swego zakonu; przepowiedział mu też i opiekę nad zakonem Franciszkanów. To tylko jest pewnem, że M. III pragnął wzrostu tego zakonu, żągnęjącując nieporozumienia wewnętrzne, jakie nurtowały wśród zakonników, co do pojęcia ubóstwa i władzy posiadania (ob.) Potwierdził prawo Innocentego IV, że Franciszkanie mają jus simplicis usus ogrodów przy klasztorach, a własność należy do Stolicy Ap. (Wadding, *Annales Minor.* V, 73 sqq. C. I. C. c. 3 de verborum signif. in VI (III. 12). Choć zwany „statecznym“ jednak nie wolny był M. III od nepotyzmu. Państwo kłnę oczyścić od wpływów obcych. Z Rudolfem Habsburgiem zawarł układ, mocą którego Rudolf rzekł się pretensyi do Włoch i zatwierdził dokumenty donacyjne Ludwika Pob. Ottona I, i IV, a także Fryderyka II. Wobec czego papieżowi pozostała nie uszczuplana pretensyami władza świecka nad Sycylią, Korsyką, Sardynią, posiadłościami Matyldy, ks. Spoleto, Ankona, Romaną i egzarchatem Raweńskim. (Raynald, ad. an. 1278 n. 45—65; ad. an. 1279 n. 1—8). Wtrącił się M. III w spór Rudolfa z Karolem ks. Anjou Sycylijskim i załatwił zatarg pomyślnie. Zmusił ks. Anjou do zrzeczenia się tytułu senatora rzymskiego i sam wybrać się kazał senatorem. Władzę tę sprawował przez swoich krewnych. Nawiazał stosunki z Rudolfem, by ten zgodził się na osadzenie w Toskanii i Lom-

bardzi Orsinich, ale nie jest to pewnem, bo rychła śmierć przerwała te układy. Jak nie jest pewnem i to, że pż wiedział o przygotowywującym się powstaniu na Sycylii (ob. Nieszpory syc). (Por. Reynald. l. c. wiele listów; Muratori, *Script. rer. ital.* III, I, 606 sqq.; Pothast, *Reg. Pon. Rom.*, II (1875, Berol.) p. 1719—55; 2132 sqq.; Hefele, § 680 sqq.).

Ks. M. N.

Mikołaj IV pż (22, 2, 1288—4, 4, 1292). franciszkanin (1 pż), następca po św. Bonawenturze (maj 1274), przedtem p owin. w Dalmacyi i wysłannik pski do Carogrodu (1272) (Pothast, II, n. 20, 633—638, 766, 810; 21, 142). W wielu razach używano jenerała Franciszkanów (Hieronim) do misji dyplomatycznych. W imieniu Mikołaja III załatwia zatarg pomiędzy królem franc. i kastylskim. (Pothast, II, n. 21, 165, 253, 260, 261, 359, 489). Jako kardynał św. Pudencyany (1278) posłuje do Rudolfa ces., by go pogodził z Karolem Anjou z Sycylii. Jako bp Palestriny wpływa na obiór pża Honorjusza IV, po którego †, zmuszony prawie przez konklawe, obejmuje rządy w Kle. Pierwszą rzeczą nowego pża było załatwienie sporu pomiędzy domem Anjou i Aragońskim co do panowania na Sycylii. Karol II Kulawy następca Karola I dostał się do niewoli aragońskiej, jednak poparty przez pża, wypuszczony, potem koronowany przez M. IV na króla Apulii i Sycylii. Alfons arag., zagrożony interdyktem, zgodził się na zgodę w Taraskonie (1289), mocą której miał nie popierać brata swego Jakóba na Sycylię, a Aragonię zabezpieczyć przed Francją i Kastylią, oddając ją jako lenno Stolicy Ap. Wszystko to jednak Jakób, następca Alfonsa zerwał i popadł przez to w kłatwę. 1291 upadła Ptolomeida pod naporem Saracenów. Papież wysłał własnym kosztem szczupłą armię na Wschód, by zachęcić innych do wielkiej wyprawy krzyżowej. Nawet tatarów niechętnych Saracenom chciał pż poruszyć, wysyłając do nich misjonarzy (Jan de Monte Corvino); wszystkie jednak wyiki spęły na niczem. Minęły dla Europy chrześcijańskiej te czasy, gdy szczytne hasła Krzyżowców zapalały serca. Wszczęła się w zamian za to wybuchła wojna francusko-aragońska. Złamany niepowodzeniami † M. IV pozostawiając po

sobie pamięć uczonego (komentarze do ksiąg Przypow.), protektora sztuki (odnowił Lateran i baz. Maryi Większej) i nauki (uniwer. w Montpellier, Gratzu i Lizbonie), świętobliwego męża i polityka wytrawnego. (Ob. Pothast, *R. R. P.* II p. 1826 1915, 2133; Hefele, § 680; Hieronimi Rubei, *Vita Nicolai IV Papae*. ed. Ant. Fel. Mattei, Pisis 1771; Wadding, *Annales Ord. Minor.*, II t., Appendix).

Ks. M. N.

Mikołaj V pż (6, 3, 1447—24, 3, 1455). Tomasz Parantucelli z Sarzano syn lekarza Bartłomieja i Andreoli z Calendrich. Odumarty wcześniej przez ojca a tyranizowany przez ojczyznę od 12 roku życia sam sobie wszystko zawdzięcza. Niepowodzenia i bieda wzbogacają jego charakter nieugiętością w przedsięwziętych zamiarach. Zdolny i wytrwały umiał zdobyć swą pracą wyższą naukę. Jako dr. teologii Bolońskiego uniwersytetu zostaje przez kard. bpa Bolon. Mikołaja Albergati wyświęcony na księdza. Zostając przy boku swego bpa stał się wkrótce prawą jego ręką, a po tegoż † następcą (1445). Był to czas walki tak zwanych idei soborowych. Sobor Bazylejski (ob.) usiłował zmniejszyć powagę pap. Antyp. Feliks V (ob.) stojąc na czele rewolucji kościelnej był żywym dowodem tego. W Niemczech wytaczano pretensye przeciwko Stolicy Ap. Francya szła śladem innych. Eugeniusz IV musiał usunąć się na jakiś czas z Rzymu przed rewolucją. To wszystko uspokoić było celem Stolicy św. Tomasz z Sarzana pojechał z kard. Carvajalem (ob.) by pozyskać Niemcy, co przy pomocy Eneasza Piccolomini (ob. Pius II) napoły dokonał. Po † Eugeniusza IV został bp Boloński wybrany na burzliwym konklawe papieżem. Dobroć, miłość pokoju i słodycz cechowały postępowanie nowego papieża, skądinąd gwałtownego. „Przywrócić spokój i podczas swego pantyfikatu nie używać innej broni, jak tej, którą Chrystus zostawił—krzyża“ było jego marzeniem.

Osobiście lubiany przez króla niemieckiego Fryderyka III wysłał do niego M. V Carvajala w poselstwie na zjazd do Aszafenburgu, by unormować stosunki. Dzięki pełnomocnikom Fryd. III Eneaszwowi Piccolomini i Hartunga z Capell zawarty został konkordat początkowo

w Aszafenburgu, a wykończony w Wiedniu (1447), mocą którego pż uzyskał niektóre prawa utrcone w „książęcych konkordatach“ i przygotowany został grunt do usunięcia schizmy w Kle zachodnim. (Koch, *Sanctio Pragmatica Germanor.*, Argentor 1789; Pückert, *Die kurfürsliche Neutralität während des Baseler Konzils*, Lpzg. 1858; Gebhard, *Die Gravamina der deutschen Nation gegen den römischen Hof*, 2 Aufl., Breslau 1855; Horix, *Concordata nationis Germanicæ integra*, Francof. 1771/9, 1-3). Fryderyk III usunął buntowniczy sobór — parlament z Bazylei. Feliks V ze swymi przyniósł się do Lozanny. Bunt topniał. Król fran. Karol VII ujęty przez pża podjął się pośrednictwa. Feliks V zrzekł się „tyary“ a jego poplecznicy wybrali „Tomasa z Sarzano, nazywanego Mikołajem V“. Pokój i zgoda zajaśniały nad Kłem. Feliks V został kard. bpem Sabiny, by służyć na prawej drodze Kłowi. M. V ogłosił jubileusz na znak zgody (1450) a dobre stosunki z Fryderykiem III zapieczętował koronacją tegoż i jego narzeczonej Eleonory Portugalskiej na cesarza (19 marca 1452).

Trudniej poszło M. V z zażegnaniem niej orozumień pomiędzy ces. i stanami austriackimi za opiekę nad wnukiem ces. Zygmunta arks. Władysławem. Dobre stosunki z Niemcami zachwiały się. Tak samo nie nie osiągnął pż w ratowaniu upadającego Konstantynopola. Grecy, jak zwykle, uznający unię, gdy ich polityczna samodzielność zagrożoną bywała, i tym razem zapragnęli zbliżyć ją, choć (1450) zerwali niedawno zadzierzgnięty węzeł na soborze Florenckim (ob.) (Raynald, ad a. 1451 n. 1 i 2). Pod grozą najazdu Mahometa II podpisali unię Grecy w Konstant. w kle św. Zofii (12 grud. 1452 r.) spodziewają się pomocy z Zachodu. Nie wypełnili jednak zobowiązań, bo unię uznawano tylko na papierze; a i Zachód ostygł, widząc przewrotność i ośpałość Byzancyum. Pż wysłał 20—30 okrętów, pod wodzą kard. Jana arbp. Raguzy, nawoływał do krucjaty, zagrzewał samychże Greków — napróżno. Padł Konstantynopol (1454 roku). Mimo ofiarności M. V, mimo nawoływania misyjnych kaznodziejów (Jan Kapistran, ob.) — Europa się nie ruszyła z pomocą. Umarł też i wielki pż, uspokoić zacho-

dniego Kła, mecenas sztuki (odnowił Watykan, Panteon i kl św. Piotra — kaplica Mikołaja V) rozpoczął okres papieży z czasu odrodzenia, założył bibliotekę watyk., zebrawszy przedtem około 5000 cennych manuskryptów — codices. (Monogr. de Rossi'ego, Romae, 1886; Ehrle'go, Romae, 1890). Nie popierając nepotyzmu, wywyższał ludzi nauki i pracy; dla siebie oszczędny — innym chętnie pomocy udzielał. „Dał Rzymowi czasy złote“ i zasłużył na to, by go w rzędzie największych papieży postawić.

(Por. Christophe, *Hist. de la papauté pendant le XV s.* Paris 1863, I, 361 sqq.; Serapeum IV, 273, 289, 386, (1843) XV. 60 (1854), XXIV, 81, (1863); Dominicus Georgius, *Vita Nicolai V ad fidem etc.* Romae 1742; Muratori, *Scr pt. rerum ital.* t. III, p. II, 908 sqq.; por. też art. w E. K. XIV, 320 i inst.).

Ks. M. N.

Mikołaj V antypapież 12. (5 1328 — paźd. 1330) franciszkanin Piotr Rainallucio de Corbaria (dyec. Rieti), kultura niechętnego pap. Janowi XXII, Ludwika Bawarskiego i jego przybożnych teologów z buntowniczych szeregów franciszkańskich (ob.). Po zajęciu przez Ludwika Rzymu odbyła się komedia elekcji i wspólnej koronacji: antypapieża i wyklętego cesarza. Piotr Rainallucio mimo „przyjaźni cesarskiej“ i jego pieniędzy, mimo wyklinalnie kilku krutno, jakim obdarzał prawego pża, niedługo panował. Musiał uciekać z Rzymu za ustępującymi wojskami Ludwika. Kołatał się jakiś czas w Viterbo, potem w Pizie, skąd rzucił kłętwe na pża, ale bez echa skutecznego. Wreszcie łaską bożą tknięty, przez swoich opuszczony, napisał list do pża. Ten przyjął pokutnika w Avinionie, zdjął powróż pokutny z szyi Piotra, rozgrzeszył go, i uwolnił od cenzur. Tak się skończyło „panowanie“ antypża, który zamieszkał w zamku pskim i zamknięciu pokutował za winy. (Por. art. E. K. 14, 325; Christophe, *Hist. de la papauté pendant le XIV siècle*, Paris 1855, I, 367—384).

Ks. M. N.

Mikołaj z Poznania ks. pierwszy dyrygent kolegium Rorantystów (ob.) przy kaplicy Zygmuntońskiej na Wawelu, od r. 1543. W archiwum wawel-

skiem przechowuje się pergaminowy *Kan-
cyonał* własną jego ręką pisany. (Por.
Surzyński ks., *Muzyka fig. w kłach
polsk.* Kraków, 8-a, str. 14, 41).

Mikołaj z Radomia jeden z najtar-
szych teoretyków muzycznych w Polsce.
Żył w XV w. Jedno z głównych dzieł
jego w manuskrypcie przechowuje się
w Bibliotece Świdzińskich w Warszawie.
(Por. Surzyński, *Muzyka figuralna
w kłach polsk.* Kraków 8-a, s. 5, 41).

Mikołaj ze Strasburga ob. Kemp
Mikołaj.

Mikołaj z Tolentynu św. augu-
styanin, ur. ok. r. 1216 w Saint-Angelo
z ubogich lecz pobożnych rodziców. Za-
miłowanie modlitwy, umartwienia i mi-
łosierdzie względem ubogich wyróżnia-
ły od lat młodości Mikołaja. Zna-
komite postępy w naukach były powo-
dem, że go jeszcze przed ukończeniem
nauk mianowano kanonikiem kościoła
N. Zbawiciela w Tolentino. Wzdy-
chał młodość do chwili, w której miał
otrzymać święcenia kapłańskie, gdy przy-
padkiem usłyszane z ust jednego augu-
styanina kazanie o próżności świata zu-
pełny przewrót uczyniło w planach Mi-
kołaja. Wstępuje naprzód do Augu-
styanów i składa śluby jeszcze przed
ukończeniem 18 lat życia. Jako zakon-
nik przymnożył M. umartwień. Wysz-
łany do różnych klasztorów wysw. zo-
stał w Cingoli. Odtąd gorliwość i za-
pał do służby bożej był tak wielki, że
przy Najśw. Ofierze łzami się zalewał;
miał dziwną moc kruszenia serc grzeszni-
ków; czas zbywający od zajęć spędzał na
modlitwie. Ubogacony od Boga darem
cudów i innych łask nadzwyczajnych † dn.
10 wrześ. 1308 r.; pochowany w kaplicy,
w której zwykle mszę św. odprawiał.
Cuda działane przy grobie Św. spowo-
dowały jego kanonizację w r. 1446 przez
Eugenjusza IV p'a. Święto 10 września.
(Por. Pétin, *Dict. hagiogr.* t. II, k. 559
i nast.).

X. J. N.

Mikołaj de Tudeschis bened. arbp Pa-
lerma, słynny kanonista, ur. w Catanea
1836 r. Ok. r. 1400 wstąpił do Benedy-
ktynów, uczył w Siennie i Parmie (1425 r.).
i spełniwszy wiele urzędów w zakonie
1434 r. został arbpem Palerma. Obe-
cny na soborze w Bazylei stanął po stro-

nie antyp'a Feliksa VI otrzymał od nie-
go kapelusze krdlski. † prawd. 1455 r.
według innych 1453 r. W licznych pis-
mach zajmuje się wyjaśnieniem oficjal-
nych trzech zbiorów Dekretów. Oprócz
tego napisał *Consilia*, *Quaestiones*,
Flores, *utriusque juris*. W „Tracta-
tus de concilio Basileensi“ (ed Venet.
1479), broni tezy o wyższości soboru
nad p'a, wszakże powstawał pko desty-
tucji Eugeniusza, jako heretyka. Współ-
czesni zwali go *lucerna juris*. Dzieła
M-a były kilkakrotnie drukowane (m.
i. Venet. 1617, w 9 tom.). (Por. v. Schul-
te, *Gesch. d. Quellen u. d. Litter. d.
canon. Rechtes*. II, Stuttgart 1877, str.
312 i nast.)

Mikołaj syn Wiganda ks. z XV
w. nazywany też *Isnerem* Janem (ob.)
napisał oprócz innych *Kazania nie-
dzielne* (po niemiec.), ogłosił po łacinie
Postille sermonum ad populum albo
Sermones de tempore (Mns. w Bibl.
Jagiell. 1488 i 1491); nadto *Sermo de
Pacificatione Mariae* (tżc Mnsk. 431)
oraz *Postilla super evangelia de Sanctis
etc.* z glossami polskimi (Mnsk.
w lwowsk. bibl. Ossolińskich n. 1629),
jest to kompilacja z dawnych i nowszych
kaznodziejów. (Por. Pelczar, *Zarys dz.
kazn.* Kraków 1896, 8-a, II, s. 58 i nast.).

Mikołajewski Daniel, superintendent
zborów kalwińskich w Wielkopolsce. ur.
1560 r. Prowadził polemikę z Jezuitami,
był wybrany do skrócenia Biblii brzeskiej,
która została wydrukowana w Gdańsku
1632 r. pod nazwą Paliarowskiej znana.
Umarł w Dembnicy, 1633 r. Po nadto
wydał: *Dysputacja wileńska*, którą
miał ks. M. Smiglecki S. J. z D. Miko-
łajewskim 2 czerwca 1599 r., Toruń 1599
r.; *O Sakramencie Ciała i Krwi Pań-
skiej*, Kraków 1590 r.; *Syncrasis* albo
zniesienie nauki kł rzymskiego z ewan-
gelicką, Gdańsk, 1609; *Sermon pogrze-
bny* nad ciałem Mikołaja Latalskiego,
ib. 1633 r.

Mikoni Antoni T. J. ur. w Małopol-
sce w r. 1684, poświęcił się życiu zakon-
nemu u Jezuitów w 1705, następnie nau-
czał gramatyki, retoryki, filozofii i teo-
logii moralnej, był rektorem w Stanisła-
wowie, gdzie † w r. 1744. Wydał: *My-
śli wybrane Prz. Xiedza Boileau...*
w różnych materyach do poprawy ludz-

kich obyczajów i kazań służące... Lwów 1729, 8-a; Warszawa 1787, 8-a. (Por. Sommervogel, *Bibliothèque*, t. V, k. 1081 i nst).

Mikrolog, *Micrologus de ecclesiasticis observationibus*, zowie się niewielka książeczka o obrzędach Mszy św. i innych. Pierwszy Cochlaeus ogłosił z niej 22 rozdziały w „Speculum” Colon. 1549 st. 196; to sam uczynił Cassander w Opp. Colon. 1561, str. 135. Całe dzieło składa się z 62 rozdziałów; pierwszy raz je wydał wszystkie Jan Pameliusz w Antwerpji 1560 r., potem Hittorpius p. t. *De divinis catholicae ecclesiae officiis* ac ministeriis varii vetustorum aliquot ecclesiae Patrum ac Scriptorum libri, Colon. 1568; Romae 1591; Paris. 1610; stąd oddzielnie został odbity *Micrologus*, Venet. 1572, przedrukowany we wszystkich „Bibliotheca Patrum” i u Migne’a, *Patrol. lat.* t. 151. Autor M-a niewiadomy; na rękopismach niektórych ma imię Jana z Chartres, na innych Rabana Maura, Jana bpa, Bernol-dait.d. Autor żył w drugiej połowie XI w. i pisał wkrótce po śmierci Grzegorza VII pza.

Mikucki Antoni, statysta pijar żył od 1749 r. do 1811 r., wydał: *Mowy o kształcie i własnościach różnych krajowych rządów*, Wilno 1774 r.; *Krótkie zebranie geografii naturalnej, politycznej i historycznej*, tamże 1776; *Nieszczerliwość troskliwych zawsze scenicznym sposobem wyrażona*, tże 1777 r.

Milan Jan T. J., ur. w Hirschbergu (Szląsk) w r. 1662, przyjęty do Towarzystwa w 1677, był profesorem humaniorów, matematyki i hebrajskiego, następnie przez lat 33 misyonarzem na Węgrzech i w Rosyi. Powróciwszy na Szląsk pracował nad nawróceniem zwolenników Schwenkfelda w Harpersdorfie i miał dysputy z Walentym Löschere superintendentem w Dreźnie. † w r. 1738 w Mariaschein. W czasie pobytu w Rosyi przybrał nazwisko Franciscus Aemiliani. Napisał: *Quinque demonstrationes ex principiis a quolibet Christiano admissis etc.* Nissae 1720 (po niemiecku w sprawie Schwenkfelda); *Examinator methodi jesuiticae* convert. Schwenkfeldianos etc. Pragae 1721, 8-o; *Verum Dei verbum soli Romanae Ecclesiae primum etc.* Wratislaviae 1727, 4-o; *Lang*

geborgt ist nicht geschenkt etc. Augs-burg 1736, 8-o, i inne w rękop. (Por. Sommervogel, *Bibliothèque*, t. V., k. 1089 –91).

Milante Pius Tomasz, dominik. teolog neapolitański i bp Castelmare, uczył dłuższy czas teologii św. Tomasza w uniwers. neapolitańskim, i zyskał sobie takie zaufanie króla i arbp’a Spinelli’ego, że 9 maja 1743 r. został bpem Castelmare i na tem stanowisku † 9 kwiet. 1749. Jego głównem dziełem jest *Exercitationes dogmatico morales in propositiones proscriptas ab Alexandro VII, Innocentio XI et Alexandro VIII*, 3 vol., Neopoli 1737 r. Dopelniał nowego, z powodu krytycznych uwag wielce cenionego wydania *Bibliotheca sancta p. Sixtus Senensis*, 2 vol. Neapoli 1742 r. a także *Vindiciae regularium etc.* *Crazioni* i in. (Por. Hurter, *Nomenclator*, II str. 1294).

Milczanowski Jan ks., współczesny, profesor dyecez. zakładu teologicznego ob. łac. w Przemyślu, napisał: *Leon XIII*, krótki życiorys z powodu 50 letn. rocz. jego bpstwa. Przemyśl 1893, 16-a; *Dzieje apostolskie*. Tże 1894, 8-a, i inne.

Milczański klasztor bazyliński. Milcza, mała, w gubernii wołyńskiej w powiecie dubieńskim, gdzie monaster już istniał w XVI w., a następnie otrzymał fundusz od Bożeńców Jełowickich, do których miejscowość ta należała. Dymitr Jełowicki, poseł na sejm 1569 r., pisał się panem na Milczy, a po nim Mikołaj, syn Antoniego, z linii kamienicko-milczańskiej, żonaty z Aleksandrą Czartoryską, posiadał też ten majątek. Oni to byli kolatorami miejscowej cerkwi, p. w. Narodzenia N. M. P. i nadali monasterowi uposażenie. Marcin, nazywany też Markianem około r. 1651 też był kolatorem tej cerkwi razem ze swoim bratem Mikołajem; syn tego ostatniego, Konstanty-Wojciech, podobno był już katolikiem i bardzo być może, że natenczas albo przedko potem zawitała tutaj Unia. W drugiej połowie XVIII stulecia, około 1777 roku utrzymywano tutaj kurs filozofii i mieszkało 5 zakonników, a w 1804 r. —5 kapłanów i dwu kleryków. W cztery lata potem Joachim Wyszyński su-peryorował tutaj. Milcza należała do Bazylianów, mających parafię, składają-

ca się z 367 osób: 189 mężczyzn i 178 kobiet; oprócz unitów nie było innego wyznania. W r. 1713 opłacał ten klasztor hiberny złp. 155; w 1771 r. umarł tutaj protoarchimandryta O. Hipacy Biliński. Jednym z ostatnich superyorów tego klasztoru był O. Tadeusz Lewiński (ur. 1756 r., rodem z Rusi Czerwonej), który wytrwał w Unii do końca, czego o Wyszatyckim (też z Rusi Czerwonej ur. 1760 r.) nie można powiedzieć, bo go, ostatecznie, Siemaszko sobie skaptował. W r. 1833 Siemaszko uśmiercił ten klasztor, mający wtedy kapitał na 7,000 rs., zapewne też jakąś ziemską posiadłość o czem przy tej okazji nie ma wzmianki. (Por. *Złota Księga Salachty Polskiej* t. XV p 218 et seq.; D. Tol-toy, *le Catholicisme romain en Russie*, Paris 1863, Guepin, *S. Josaphat* Paris 1874; Zvěřinskij, *Materjal o monastyrach* Peterburg 1789, t. I I N-r 1987; *Wiadomość o parafiach unickich i szkołkach z 1808 r.* oryginal, manuskrypt, w Muzeum XX. Czartoryskich; *Eparchialne woł. wiadomości* z 1867, № 6).
J. M. G.

Milde Wincenty Edward arbp. Wiednia, znany jako pedagog, ur. 11 maja 1777 r. w Brünn, gdzie skończył seminarium. Wyświęciwszy się 1800 r. wnet objął obowiązki katechety w gimnazjum św. Anny w Wiedniu, gdzie tak się odznaczył że ces. Franciszek dał mu katedrę nauki wychowania na uniwers. wiedeńskim. W roku 1811 napisał dzieło *Lehrbuch d. allg. Erziehungskunde*. Wkrótce dla słabości zdrowia musiał katedrę opuścić i został proboszczem w Wolfpassing w dolnej Austrii. Drugi tom wymienionego dzieła (1813) dedykował ces. Franciszkowi. W r. 1821 został bpem w Lutomerzycach a w r. 1831 arbpem wiedeńskim † 1853. Oszczędny, zostawił piękne fundacye pedagogiczne dla kapłanów świeckich. W wychowaniu M. szedł torami nowszej pedagogiki i opierał się na antropologii. Wykreśla on zasady zarówno duchowego, jak i fizycznego wychowania. Był mistrzem w katechetyce. (Por. I. A. Ginzl *Reliquien (Hirtenschreiben, Predigten. Instruktionen u. Testament)* v. W. E. Müde., *nebst e. Abrisse s. Lebens*, Prag. 1853).

Milet—miasto Joańskie w Karyi w Azji

Mniejszej nad zatoką Latmicus położone, metropolia wielu nadmorskich miast (Plin. *Hist. nat.* V, 29). Już w starożytności wsławił się Milet handlem, co zaawdzczał wygodnemu swemu położeniu miał cztery porty. Wsławił się też tem, że był ojczyzną Thalesa, Anaksimandra i Anaksimenesa. W Milecie przez jakiś czas przebywał św. Paweł podczas trzeciej swej podróży i miał tam pożegnalne kazanie (Act. Ap. XX, 15—38). O Milecie też jest wzmianka w II Tim IV, 20 — „Trofima zaś chorego pozostawiłem w Milecie“. W pierwszych wiekach chrześcijaństwa Milet był stolicą biskupią. Tam zasiadał św. Cezaryusz, umęczony za cesarza Decyusza (249—251); z biskupami Miletu spotykamy się na soborach nicejskim I (325 r.), konstantynopolańskim III, nicejskim II (787) i Focyszowym (79). Z czasem Milet uległ zupełnemu zniszczeniu. Dziś w tem miejscu jest nędzna miejscina Paladżach. (W. M. Ramsay, *Historical Geography of Asia Minor*, London, 1890, p. 428; O Rayet, *Milet et le golfe Latmique*, Paris, 1877; F. Vigouroux, *Dictionnaire de la Bible*, t. IV, 1085—89).

X. R. J.

Miletopolis - miasto handlowe, założone w 655 roku przed Chr. przy ujściu Dniepru. Za czasów chrześcijańskich było stolicą biskupią należącą do prowincyi Helespontu; w III w. zostało zburzone przez Gotów.

Miletus Wit, wychowaniec Collegium Germanicum w Rzymie, kanonik kapituły wrocławskiej i w końcu przełożony klasztoru św. Maurycego w Moguncyi. Napisał przeciwko protestantom *Liber de sacramentis*, mille sexcenti errores, vaniloquia et cavillationes eorum, qui hoc tempore ab Ecclesia secesserunt catholica cum brevi corundem confutatione, Moguntiae 1593, in 4-o.

Milewitańskie synody ob. Afrykańskie synody.

Milewski zw. także Mielicki Rotundus albo Milesius, żył w XVI w. był sekretarzem króla Zygmunta Augusta, biegły prawnik. Na sejmie w r. 1569 dopełniał wraz z bpem Waleryanem Protasowiczem korekty Statutu Litewskiego. † ok. r. 1595. Napisał m. i. *Epistola ad D. Georgium Radzivil-*

lum... qua cuidam anonymo haeresim persuadente respondit. Vlnae 1581; *De dignitate ordinis ecclesiastici Regni Poloniae*. Crac viae 1582. (Por. S. Orlebr., *Enc. powsz.* 19 1, t. X, 188).

Milhaud G., filozof franc. współczesny, napisał: *Essai sur les conditions et les limites de la certitude logique*; *Le Rationnel*. 1898; *Les Philosophes géomètres de la Grèce*. Platon et ses prédécesseurs. Paris 1900; *Le Positivisme et le progrès de l'esprit*. Etude critique sur A. Comte. 1903.

Mill Jan, kaznodzieja reformacyjny z czasów prąduszyckich w Czechach. Ur. w Kromieryżu na Morawach, gdzie też 1350 r. otrzymał kanonikat. R. 1358—1362 dostaje się do kancelarii ces. Karola IV. W r. 1363 otrzymuje kanonikat przy katedrze św. Wita w Pradze, lecz już t. r. składa wszystkie godności i urzędy i oddaje się surowemu życiu oraz zawodowi kaznodziejskiemu w Pradze i okolicy. Kazania jego gromadziły tłumy, które porywał płomiennem słowem. Widząc wiele zepsucia wśród dworu, kleru i wielkich tego świata, zaczął głosić, że antychryst już się narodził i kombinując Mat. 24, 25 i Daniela 12, 11—12 zapowiadał koniec świata na r. 1365/7. W zapale posunął się aż tak daleko, że raz wskazując palcem na ces. Karola IV nazywał go antychrystem. Jakkolwiek kazania jego nie pozostały bez wpływu, jednakże nie osiągając takich owoców, jakich się spodziewał, postanowił udać się do Rzymu i tam przed psem rozwinąć swoje teorie. Ponieważ chciał kazać przed użykaniem pozwolenia, został osadzony w więzieniu i oddany inkwizycji. Później Urban V po powrocie z Awinionu uwolnił go i pozwolił wrócić do Pragi. W Rzymie napisał *Libellus de Antichristo* (wyd. p. Mencika 1900 r. w Pradze). Tu przybywszy założył „Nową Jerozolimę”, przytułek dla pokutników i dom dla młodych kapłanów, których począł gromadzić koło siebie. W ciągu dwóch lat nawrócił przeszło 3000 upadłych dziewcząt. W założonej kaplicy codziennie kazano często po 5 razy, przyczem zachęcano do częstej Komunii św. Powodzenie M-a i jego towarzyszy obudziło zazdrość wśród miejscowych Franciszkanów, do których przyłączyli się i proboszczowie praguey. Złożono tedy arbpwi

pragskiemu pismo żądające ukarania M. i przedstawiające 12 ciężkich pko niemu zarzutów. Oskarżenia te przesłano pżowi. Grzegorz XI bullą z 13 stycznia 1374 roku kazał przeprowadzić inkwizytorowi śledztwo. M. udał się do Awinionu gdzie osłonił go dawny protektor król z Albano. Pozwolono mu 15 maja wygłosić kazanie przed królami, lecz w dniu św. Piotra 1374 r. M. życie zakończył.

Niewątpliwie M. był duszą czystą, lecz dotkniętą przesadnym mistycyzmem i rygoryzmem. Od zasad Kła nie odstąpił ale niepoahamowany w zapale nie baczył na niebezpieczeństwa, które wywoływał. Jakkolwiek niedowiedziano mu żadnych z zarzucanych zbrodni i wykroczeń arcybiskup pragski w obawie zgorszenia zabronił mu głoszenia kazań bez upoważnienia władzy duchownej. Powoli dzieło M-a, „Nowa Jerozolimę”, zaczęła się chylić do upadku. Założona w 17 lat później kaplica betleemska mogła poczęści przypominać Jerozolimę, nie miała jednak z nią nic wspólnego, tak jak nie wspólnego nie było między M-em a Husem. Oprócz wspomnianego „Libellus” napisał M. postyllę „De gratia Dei” i „Abertivus”, które znajdują się w rękopiśmie. Postylla o uciśnieniu Kł., wydrukowana po czesku, dostała się na indeks. (Por. Emler, *Fontes rer. Bohem* Pragae 1971; Palacky, *Vorläufer d. Hussitismus*, Prag 1869; Tomek, *Dejepis Prahy*, Praga 1897).

(Ch.)

Milites Poenitentiae ob. Pokutnicze Zakony i Kanonicy Regularni od Pokuty.

Mill James historyk, ekonomista i filozof angielski, ur. w r. 1773, był czas jakiś ministrem w kł. Szkockim, w końcu jednak wyrzekł się wszelkiej religii i w podobnych zasadach wychował syna swego Stuarta (ob.). Za swoje znakomite dzieło *Histoire des Indes* w r. 1817 został dopuszczony do administracji towarzystwa wschodnio-indyjskiego. Wraz z Benthamem swoim przyjacielem założył czasopismo „Revue de Westminster”. Napisał m. i. *Analysis of the phenomena of human mind* 1829; 1878, 2 tomy; *Elements of political economy*. 1821; 1846. M. † w r. 1836.

Mill Jan Stuart, syn Jamesa, filozof i

ekonomista, ur. 20 maja 1806 r. w Londynie. Od wczesnego wieku kształcony przez swego ojca, już w 12 roku życia odczytywał klasyków starożytnych, uległ silnemu wpływowi etyki Bentham'a i w 17 roku życia założył "Stowarzyszenie użyteczne młodzieży" celem opracowywania w odczytach zasady użyteczności; zaprzyjaźniony z Austinem, studiował z nim prawoznawstwo; w r. 1823 został sekretarzem w „India House” pod zwierzchnictwem ojca swego, a w 1856 r. mianowany tamże zwierzchnikiem „Examiners Office”; 1866 — 1868 był członkiem izby wyższej parlamentu, gdzie podnosił kwestję emancypacji kobiet. Korrespondował z A. Comt'em, którego uwielbiał i w części podzielał zasady; był także w stosunkach z Tainem. Umarł w Awinionie 8 maja 1873 r. M. jako filozof w pierwszym swem dziele wydanem p. t. *A system of logic, Ratiocinative and Inductive, being a connected View of the Principles and the Methods of Scientific Investigation*, 1843, 2 t. wyd. 9-e, 1875, przedstawia pozytywistyczną teorię poznania, opartą na doświadczeniu asocjacji. Pewniki logiczne są tylko skojarzeniami doświadczeń i takimi są prawa naukowe; tego dowodzi w *Examination of Sir Hamilton's Philosophy*, wyd. 6-e, 1848 gdzie dowodzi że istnienie przedmiotów zewnętrznych, jako też jaźni opiera się na doświadczeniu i odbiera im charakter konieczności i pewności. Z logiki M. wyprowadza metodologię matematyki, nauk przyrodniczych i humanistycznych oraz umiejętność praktyczną.

Istnieją trzy nauki humanistyczne: psychologia, etologia (nauka o charakterze) i socjologia, oraz trzy umiejętności życiowe: moralność, polityka, estetyka opierająca się na zasadzie szczęścia powszechnego. Tę zasadę urabia w pracy *Utilitarianism*, 1863, przekład polski *O zasadzie użyteczności*, Warszawa 1873. W wydanych po śmierci jego *Essays on Religion*, 1879, wyd. 3-e, 1885 M. przyznaje, że wiara w bóstwo umoralniła ludzkosć, ale że bóstwo jest niewszzechwładne, i że człowiek powinien uważać się za współpracownika Boga w pokonywaniu trudności, wstrzymujących wyższy rozwój życia. Uważając, że istota religii polega na skierowaniu uczuć i pożądań ku najwyższemu

ideałowi, M. rozwija religijność humanistyczną i zbliża się do Comte'a. Drobne prace zebrał w 4 ch. tomach p. t. *Dissertations and Discussions*, 1859 — 1874. M. jako ekonomista i socjolog pisywał w „Westminster Review” i w książce „Essays on some unsettled Questions in Pol. Econ.”, Poznanie prac Saint-Simonistów zachwiało jego przekonanie o wartości ustroju społecznego, opartego na współzawodnictwie wolnem i własności prywatnej. W 1848 r. ogłosił słynne „Zasady ekon. politycznej, w niezliczonych wydaniach i przekładach rozpowszechnione. W tem dziele Mij Jan Stuart jest eklektykiem i popularyzatorem. Wpływ Comte'a i socjalistów francuskich znalazł swój wyraz w Ekon. politycznej, która jest zbudowana w zasadzie na gruncie poglądów Ricarda. M. ogłosił wiele prac publicystycznych: *On liberty*, 1859; *Considerations on Representative Government*, 1861; *The Subjection of Women*, 1869; *Thoughts on parliamentary Reform*, 1854; *England and Ireland*, 1868; *On the Irish Land Question*, 1870. (Por. Gruber, *Le Positivisme*, p. 240; E. Blanc, *Histoire de la philosophie*, Paris 1896, t. III, n. 827; Bain, *I. St. M.*, A criticism of personal recollections, 1882; W. L. Courtney, *Metaphysics of I. St. M.*, 1879 i *Life of I. St. M.* 1889; T. H. i M. Green, *The logic of I. St. M.*; Green's Works. II, 195; C. Douglas, *I St. M.*, 1895; Leslie Stephens, *The English Utilitarians*, 1901, t. III; L. Lévy-Bruhl, *Comte et Mill d'après leur correspondance* w „*Rev.-Phil.*” 1898 i 1899).

X. S. G.

Millauer Maksymilian, cysters, historyk czeski, ur. w r. 1784 w Czeskich Budziejowicach, ukończył gimnazjum i kursa filozoficzne w Pradze, w 1892 r. wstąpił do Cystersów w Wyższym Brodzie (Hohenfurth), gdzie był czas jakiś lektorem różnych przedmiotów, doradcą opata, oraz bibliotekarzem i archiwistą. W 1815 r. otrzymał w Pradze katedrę teol. paster., w 1817 został historyografem fakultetu teologicznego, od r. 1822 — 29 był dyrektorem akademii, w 1834 rektorem, w 1839 radcą cesarskim. † w r. 1840. Z ogromnej liczby dzieł (123 wydane, 44 w rękop.) ważniejsze tylko wy-

mieniamy: *Der Ursprung des Cisterzienser Stiftes Hohenfurth*. Prag. 1814, 8-o; *Der Deutsche Ritterorden in Böhmen*. Tze 1832, zesz. 2; *Die Kirche zu Bohnitz etc.* Tze 1830; *Series rectorum univ. praz.* etc. Tze 1834 i inne. Nadto przełożył na język łac. dzieło Reichenbergera, p. t. *Institutio pastoralis*. Viennae 1818 — 19, 2 t. (Por. Herder, *Nomencl. lit.* 1893, t. III, k. 847 i nst.; S. Orgelbrand, *Enc. powsz.* t. X, s. 191).

X. J. N.

Millenaryści ob. Chiliaści.

Miller Franciszek T. J., pisarz ascetyczny współczesny, ur. w r. 1839 w Langenslingen, wydaje mnóstwo ascetycznych dzieł znanych i cenionych autorów w przeróbce lub w poprawionych edycjach np. Valuy, *Der Priester in der Einsamkeit* der hl. Exerzitien 1894; Nakatenus, *Der himml. Palmgarten*, 1900, 36-e wydanie; Doss, *Standeswahl*. 1899, wyd. 4-e; Gallifet, *Wert u. Übung der Andacht zur allerseel. Jungfrau*. 1904; Diel, *Das Eine Notwendige*. 1909, wyd. 11-te i w. i.

Miller Konrad ks. dr. nauk naturalnych, profesor w Stuttgardzie, współczesny, ur. w r. 1844 w Ravensburgu, napisał: *Die röm. Begräbnisstätten* in Würtemb. 1884; *Reste aus röm. Zeit.* in Oberschwaben 1889; *Die röm. Kastele* in Würtemberg. 1893; *Mappae mundi* in ältesten Weltkarten. 1895 — 99, 6 zesz.; *Monialium Ebstorfensium mappa mundi*. 1896; *Die Ebstorkarte*. 1909; *Die Herefordkarte*. 1903, i inne. (Por. Keiters, *Kath. Lit. Kal.* 1910, s. 287).

Millet Jakób T. J., ur. w r. 1797, † w 1873, zostawił *Petits Traités de la Religion*. Paris 1852, 1853, 1858; *De la revolte contre l'autorité divine*. 1856; *Introduction à l'Etude de la Religion*, de son histoire. de ses dogmes, de ses institutions. Paris 1858, 12-o.

Million Ferdynand misyonarz ś. Franciszka Salezego w Annecy, współczesny, zebrał i wydał: Tissot, *Discours choisis et entretiens*. 8-o, t. 3; Tegoż, *Discours et notes de Retraites ecclésiastiques*. 8-o; *Ecrin Salésien des jeunes mères*. 32-o; *Vademecum de la jeune fille chrétienne*. 32-o.

Millot ks. współczesny wikaryusz kła św. Paterna w Orleanie, wydał pożyteczne zbiory przykładów do wykładu katechizmu: *Trésor d'Histoire pour le Catéch. de I Comm.* Paris 1902, 8-o; *Trésor d'Histoires pour retraites de I Comm* 12-o; Toż samo... *pour jeunes gens et d'hommes etc.* T-e 12-o; Toż samo.... *pour l'explication de la doctrine chrét. suivant l'ordre du Cat. du conc. de Trente*. Tze 2 t., 12-o; *Ce qu'il y a dans une Hostie*. 32-o; *La Première Absolution*. 32-o; *Le grand devoir de la priere enseigné aux enfants*. 32-o; *Voici votre mere*. Entretiens sur la Tr. S. Vierge. 32-o; *Laissez venir à moi les petits enfants*. 32-o; *Suis-je appelée à la vie religieuse?* 12-o; *Examen de conscience à l'usage des enfants*. 32-o; *Serai-je pretre*. Instructions sur la vocation sacerdotale. 32-o.

Milner Jan ks. uczony i bardzo zasłużony mąż dla Kła kat. w Anglii, ur. w r. 1752 w Londynie, studia teologiczne ukończył w Douais; powróciwszy do ojczyzny poświęcił się sprawie Kła, którego praw bronił czynem i piórem. Mianowany w r. 1803 r. wikaryuszem apłskim na Midland rządził powierzoną sobie owczarnią z gorliwością, równocześnie jako delegat bpów Irlandyi bronił w Londynie swobody Kła. Wyczerpany pracą prosił o koadytora, którego w r. 1825 wyświecił na bp'a i wkrótce potem, bo w r. 1826. Napisał mnóstwo dzieł polemicznych, walczył z Karolem Butlerem, na którego zarzuty odpowiedział w dziele *Supplementary Memoirs of English Catholics*. London 1820; napisał dziełko *De antiquitatibus Hiberniae*; nadto *The History Civil and Ecclesiastical and Survey of the antiquities of Winchester*. 1783; *Lettres to a prebendary*. 1800, 4-o; *The Case of conscience solved etc.* 1802, 8-o; *Inquiry into certain opinions concerning the catholic inhabitants and the antiquities of Ireland*. 1808, 8-o i w in. Dzieła polemiczne M-a wiele pożytku przyniosły sprawie katolickiej, ale ciężkim stylem są pisane. (Por. Hurter, *Nomencl. lit.* 1893, t. III, 850; Stang, *Hist. eccles.* 1879, s. 201).

X. J. N.

Miltiades, apologetyczny pisarz klny

II w., bronił Chijan pko poganom, Żydom i Montanistom. Szereg wiadomości o nim posiadamy z dawnych pisarzy klnych, również jak i o jego pismach, zebranych w X. de Otto, *Corpus apologeticus christianorum saeculi secundum*, IX, Jenae 1872, str. 364—373.

Miltiades św. pż ob. Melchiades św.

Miltiz Karol, pochodził z Saksonii, syn gubernatora w Meissen i Pirnie. Po przyjęciu święceń kapłańskich szybko posuwał się po szczeblach hierarchii klniej, został kanonikiem moguncckim, trydenc kim i misniskim. W r. 1514 został sekretarzem pskim w Rzymie i szambelanem. W r. 1518 wysłał go pż do elektora saskiego Fryderyka, aby wręczył temuż poświęconą 16żę złotą i załagodził zatarg, jaki powstał z powodu wystąpienia Lutra. Fryderyk przyjął wysłannika pskiego bardzo chłodno. Brak stanowczości w Miltizu, jego powołaność roz-zuchwalała Lutra, który przy spotkaniu się z M-em w Altenburgu, całą winę zwał na pża, arypba moguncckiego i Tetzla. Wreszcie przyrzekł Luter milczeć, jeżeli milczeć będą jego przeciwnicy, odwolania zaś swego wystąpienia wręcz odmówił. Miltiz nie przedsiębrał żadnych poważniejszych kroków względem Lutra, czekał jego poprawy, natomiast surowo obszedł się z Tetzlem, który wnet umarł r. 1519. Nadzieje Miltiza co do Lutra zawiodły, a całe jego poselstwo w tej sprawie było nietrafne i szkodliwe dla Kła. † Miltiz w r. 1529. (Por. Józ. kard. Hergenröther, *Historia Powszechna Kła katolickiego*, t. XI, str. 15 i nast.).

X. R. J.

Milton Jan, jeden z największych poetów angielskich, ur. się 9 grud. 1603 r. w Londynie. Nauki wyższe pobierał na uniwersytecie w Cambridge, studiował teologię, filozofię, matematykę i literaturę. Stanowi duchownemu poświęcić się nie chciał, chociaż był do tego przeznaczony. Po skończeniu nauk przez lat kilka przebywał w domu rodzicielskim i tu powstały pierwsze jego poematy: *Hymn on the nativity*. 1629; *L'allegro*; *Il Pensiero*. W tym też czasie napisał komedye mięsopustne—*The Arcades* i *Comes* i tren na śmierć przyjaciela *Lycidas*. W 1637—1639 r.

odbył podróż po Francyi, Szwajcaryi i Włoszech. Po powrocie z podróży jako zdecydowany republikanin w pismach swych występuje jako zwolennik Cromwella. W pożyciu domowem był charakteru łagodnego, ale w polemice literackiej bardzo gwałtowny. Ta zwróciła nań uwagę ogółu. Napisał rozprawę o wolności druku, p. t. *Areopagitica* i oprócz tego *The tenure of kings and magistrates* (1629); *Iconoclastes*; *Defensio pro populo anglicano* (1651); *Defensio secunda*; *Defensio pro se*. Najślawniejszy jego utwór to *The Paradise lost* (*Raj utracony*), na polski tłumaczony przez Jana Przbylskiego, Dmochowskiego i innych. W ostatnich latach życia napisał *The Paradise regained* i *Samson Agamity*. Umarł 8 listop. 1674 r. W nagrodę za popieranie polityki Cromwella otrzymał od tegoż godność sekretarza tajnego rady stanu. Pod koniec życia ociemniał. W swych pismach holdował zasadom panteistycznym, popoił wiele błędów heretyckich. Z tego względu *Raj utracony* dekretem z d. 21 stycznia 1732 r. i niektóre inne pisma jego dekretem z d. 22 grudnia 1700 r. dostały się na indeks ksiąg zabronionych. Dopiero pż Leon XIII w ostatnich latach życia zdjął je z indeksu. Najlepsze wydanie wszystkich dzieł Milтона sporządził Milford w Londynie 1851 r., w 8-u t. *Complete works*. (Por. Mas-son, *The life of John Milton*, London 1865—1873, 3 t.; Störn, *Milton und seine Zeit*; Rohrbacher, *Histoire Universelle de l'Eglise Catholique*, Paris 1883, t. X, p. 586).

X. R. J.

Miluński Maciej T. J., ur. na Mazowszu w r. 1646, uczony mówca i wierszopis, wstąpił do Jeuitów w 1665, był profesorem filozofii, teologii i prawa kan., rektorem w wielu kolegiach, instruktorem 3-go r. powołań i prowincyalem na Litwę. † w r. 1719 w Wilnie. Napisał: *Explanationes juris eccl. can. moralis* in libr. IV Decret. etc. Vilnae 1705 8-o; *Discursus ascetici* de regia via S. Ignatii etc. Tże 1713, 4-o; *Jus plenum contra dissidentes in religione*. Vilnae 1716. (Por. Sommervogel, *Bibliothèque*. 1894; t. V, 1103; Brown, *Biblioteka*, s. 276).

Milwaukee — arcybpstwo w Stanach Zjedn. Ameryki Półn. (archidioec. Milwaukeeńskie). — Miasto M-e założył Juneau; jest ono głównem m. w stanie Wisconsin, liczy ok. 318 tys. mieszkańców; posiada kilka kłów, szkoły, kolegia, kolegium Marquette'a, prowadzone przez Jezuitów i afiliowane do uniwersytetu w St. Louis; muzea, biblioteki i t. p. — Biskupstwo w M-e powstało w 1843 r. z części diecezji Dubuque i Detroit. Do 1850 r. diecezja M-a była sufraganią arcybpa Baltimore, a od r. 1850 — arcybpa w St. Louis. Arcybiskupstwo w M-e powstało w 1875 r., podano mu bpstwa Green Bay, La Crosse, Sault Sainte Marie, Marquette. Archidiecezja Milwaukee obejmuje część stanu Wisconsin; w 1903 r. liczone tu 230 tys. katolików; 333 kły i kaplice; 293 kapłanów świeckich a 67 — zakonnych; 5 męskich a 19 żeńskich zgrom. zakonnych. (Por. W. E. I. t. 47—48, str. 133; Werner, *Orbis ter. cath.*, Frib. B. 1890, p. 235; Conrad, *Hist.*, Milw. 1896, 2 t.; *Cath. Dir.*, Milw., 1908, t. I, p. 88—101; Buchberger, *Kirchl. Handl.*, Münch., 1908, t. II, k. 976).

X. C. S.

Milkowski Stanisław ks. współcz. ur. 20 paźdź. 1881 r. w Miłkowicach-Stawkach na Podlasiu, w dawnym województwie Drohiczkim (m. Drohiczyn). Początkowo kształcił się w Brześciu Litewskim i w gimnazjum w Grodnie, poczem w 1899 r. wstąpił do seminarium w Wilnie. Jako jeden ze zdolniejszych alumnów został wysłany do Akademii petersburskiej, którą ze stopniem magistra ś. teologii w 1907 r. ukończył. Dla dokończenia studiów teologicznych wyjechał do Fryburga Szwajcarskiego, skąd jednak przez władzę dyec. odwołany, musiał po niedługim czasie wracać. Mianowany wikaryuszem przy kł. Wszystkich Świętych w Wilnie, potem mansynarzem u Św. Jana, wreszcie kapłanem przy Dobroczyńności, został ostatnio r. 1910 prof. przy seminarium diecezjalnem, gdzie obecnie pracuje wykładając łacinę i prawo kanoniczne. Jeszcze w akademii będąc zajmował się pracą społeczną i w 1906—7 organizował w Grodnie „Towarzystwo etyczne — kulturalno-społeczne”, które wkrótce upadło. Po przyjeździe do Wilna stale pracował i

pracuje z powodzeniem nad budzeniem uczuć religijnych wśród młodzieży i inteligencji za pomocą odczytów, pogadek, konferencji. W tym też celu w r. 1909 założył i począł wydawać dwutygodnik p. t. *Słowo i czyn*, przeznaczony dla wszystkich ludzi dobrej woli i szukających prawdy. Pismo to w swoim rozwoju miało zarówno zwolenników jak i przeciwników, szczególnie z obozu konserwatywno-katolickiego ze ś. p. kanonikiem Konstantym Majewskim (ob.) na czele. Pismo to później przedzierzgnęło się w miesięcznik poświęcony sprawom odrodzenia duchowego. Oprócz pracy w „Słowie i Cynie”, które w przeważnej prawie części składa się z artykułów samego redaktora, napisał jeszcze ks. M. ki broszurę *O modernizmie*, Wilno 1911, oraz wydał i przedmową opatrzył *Wyznania św. Augustyna*, Wilno 1912.

Milkowski Władysław h. Ślepowron. — Ur. 1849 w Czarnej w pow. mińskim na Mazowszu, ukończył wydział histor.-filologiczny w szkole głównej, a następnie w uniwersytecie warszawskim. Był współpracownikiem *Przeglądu Katol.* poczem założył w Krakowie podziśmienistniejącą Księgarnię katolicką. — Napisał: *Albert Brandenburski pierwszy książę pruski katolikiem*, Warszawa 1870; *Co nam po zakonach?!*, Kraków 1872; *Wierzyć czy nie wierzyć*, Kraków 1874. — Przetłumaczył: Haffner'a, *Materyalizm nowoczesny*, Warszawa 1871; Manning'a, *Cezaryzm a Katolicyzm*, Kraków 1874; Ségur'a, *Wiara wobec nauki nowoczesnej*, Kraków 1873; Volder'a, *Co to jest klerykalny, list do pewnego wolnomyśliciela*, Kraków 1872; Laforet'a: *Dzieje filozofii starożytnej* t. I. i II zeszyt t. II, Kraków 1873; Stöckl'a, *Logika*, Kraków 1874. Tłumaczenia te odznaczają się poprawnością języka.

Milopolski Jan szlachcic polski z końca XVI i pocz. XVII w.; według niektórych pseudonim pewnego jezuitę. Napisał ważne do hist. obyczajów w Polsce: *Verifikacja artykułów niektórych* od kogós na rokosz podanych. Kraków 1600; *Obrona Panien klasztoru S. Jagnieszki w Krakowie na Stradomiu*. Przeciwno politykom... którzy mówią, iż dobrze uczynił Aleksan-

der Koniecpolski, który gwałtownie najeżdżał klasztor tychże Panien w Wielki Tydzień... petardą klasztor rozbiwszy, ki zwiolował, Panny Bogu wszechmogącemu ślubami obowiązane wziął gwałtem, a zatem prawo wszelakie zgwałcił Kraków 1612, 4-a. (Por. Wiszniewski, *Hist. lit. pols.* t. VIII, 212 i nast., S. Org., *Enc.* t. X, 197).

Miłosierdzie jest to cnota, która budzi w duszy współczucie dla bliźniego i skłania do przyjęcia mu z pomocą w jego potrzebach duszy i ciała. W szerszym znaczeniu M. nazywają się wszelkie łaski i dobrodziejstwa otrzymywane od Boga i od ludzi. M. oznacza też zespół cnót sprawiedliwości, dobroci i miłości. M. nazywamy także uprzedzającą dobroć, wierność w spełnianiu obietnic a nade wszystko stałą i niezmienną słodycz, miłość i dobroć względem kogoś. M. w końcu nazywa się jałmużna, która w znaczeniu szerszym nie ogranicza się jedynie na udzieleniu ubogiemu datku pieniężnego, ale rozciąga się na wszelkie potrzeby tak duszy, jako i ciała bliźnich. Praktyczne zastosowanie M. w tych potrzebach nazywa się w katechizmie uczynkami M., których jest siedm względem duszy i tyleż względem ciała. Uczynki M-a względem duszy są: błędzących upominać, nieumiejętých nauczać, wątpiącym dobrze radzić, smutnych pocieszać, krzywdy cierpliwie znosić, urazy chętnie darować, modlić się za żywych i umarłych. Uczynki M-a względem ciała: łaknących nakarmić, pragnących napoić, nagich przyodziać, podróżnych do domu przyjąć, chorych nawiedzać, więźniów pocieszać lub wykupić, umarłych grzebać.

Miłosierdzia arcybractwo w Krakowie ob. Arcybractwo miłosierdzia.

Miłosierdzia Bracia i Siostry Szare zgrom. założone przez wieleb. Ludwika de Casoria (ob.) w r. 1859. W chwili śmierci założyciela (r. 1885) liczyło zaledwie 50 zakonników, z których 6 tylko było kapłanów, kilku kleryków a resztę stanowili tercyarze nie aspirujący do kapłaństwa. Od tej chwili liczba zakonników powiększyła się w dwójnasób. W r. 1910 było 90 braci w 13 domach, przeznaczonych specjalnie na

dzieła miłosierdzia i wychowania chijańskiego. Instytut ostatecznie zatwierdzony został w lipcu 1895 r. przez Leona XIII. Dom macierzysty znajduje się w Neapolu w San-Raffaele a Matre Dei. Superyorem generalnym zgromadz. jest o. Bonawentura di San-Francesco (Ignacy Maresca), ur. ok. r. 1840 w Piano di Sorrente, wyśw. na kapłana w r. 1868, mianow. super. general. w r. 1885, w dniu śmierci założyciela. (Por. Battandier, *Annuaire pontif. cath.* 1907, s. 419—20; 1911, s. 488).

Miłosierdzia Kapłani ob. Maryańskie zakony i zgromadzenia. 77.

Miłosierdzia Matki Bożej Siostry ob. Maryańskie zakony i zgromadzenia. 61 i 84.

Miłość ob. art. Cnota i Amor benevolentiae.

Miłość własna i zaparcie samego siebie ob. Egoizm, Egotyzm i Abnegacya.

Miłości herolcznej akt ob. Akt.

Miłości Jezusa i Maryi Siostry ob. Maryańskie zakony i zgromadzenia. 56.

Minasiewicz Floryan ks., rodem ormianin, ur. w r. 1760 w Galicyi, był doktorem teologii, w r. 1791 został kanonikiem, w r. 1798 przeszedł do obrządku łacińskiego, został inspektorem szkół niższych i w 1818 r. radcą cesarskim. † w r. 1820. Zostawił pisma: *Tentamen publicum ex utraque s. hermeneutices V. T. institutionum parte*. Leopoli 1784, 8-o; *Positiones ex Hermeneutica tam V. quam N. Test.* Tłże 1785, 8-o. (Por. Hurter, *Nomencl. lit.* 1895, t. III, 589; Joher *Obraz bibl.-hist.* t. II, n. 2482 i 2483).

Minasowicz Józef Epifaniusz, z pochodzenia ormianin, ur. w r. 1718 w Galicyi, po długim pobycie u Jezuitów wystąpił z Towarzystwa, został kanonikiem kijowskim, sekretarzem królewskim, chociaż podobno nie był duchownym i † w Warszawie w r. 1796. Brown cytuje 65 dzieł M-a treści literacko-obyczajowej. Przytaczamy treści poważniejszej następujące dzieła: *Zbiór rytmów polskich*. Warszawa 1755, 56, t. 4-o; *Sumaryusz wiary i nauki powszechney Katolickiej*

i t. d. Tże 1762, 8-a; *Tetrastycha vitas singulorum Archieporum leopoliensium...* nationis Armenae in Polonia carmine brevi designantia, Augustae Masoviorum (Varsaviae) 1752, 8-o; *Krótki zbiór sporów o wierze i t. d.* Tże 1762, 8-a; *Dowody jawne o istności Boga...* z franc. przeł. Tże 1772, 8-a; *Stopnie w przepaść ateizmu prowadzące i t. d.* Tże 1776, 8-a; *Relacya Zejira Muratowicza po sprawunkach do Persyi od Zygm. III...* wyslanego. Tża 1777, 8-a; *Skarb w ziemi ukryty:* niesm. w śmierć, ciele dusza i t. d. Tże 1779, 8-a; *Meka Chrystusa i t. d.* Tże 1780, 8-a; *Specimen historiae armenae ex variis monum. coll.;* autogr. tego dzieła znajdował się w bibl. Piusa VI., i w. in. (Por. Sommervogel, *Bibliothèque*, 1894, t. V, 1103; Brown, *Biblioteka*. 1863, s. 276—280).

X. J. N.

Minden—dawne bpstwo w Niemczech. —Minden, miasto w obwodzie Minden, w prowincyi pruskiej Westfalii, leży na lewym brzegu Wezery. W starożytności nosiło nazwy Minduni i Mindo. Obecnie liczy ok. 26 tys. mieszkańców, posiada 4 kły katolickie, dawną z XIII w. gotycką katedrę, kościół św. Marcina z obrazem pędzla Ł. Cranacha i in. zażytki. —Biskupstwo w Minden powstało ok. 780 r. Bp Minden Herkumbert vel Ercambert w pomnikach Fuldy wspomniany jest jako episcopus de Saxonia w r. 796. Dyecezya M-n należała do metropolii Kolońskiej. W XVI w. bpi M-n sprzyjali nowinkom luterskim, Hermann z Schaumburgu bp. (1566—1582) apostazyował, rządził w M-n jako książę świecki. Ostatni bp kard. Franciszek Wilh. von Wartenberg (1630—1648) przywracał katolicyzm w Minden, lecz wypędzony przez Szwedów (1634) musiał uciepać. Pokój Westfalski bpstwo M-n jako świeckie księstwo poddał Brandenburgii. W 1807 r. księstwo M-n należało do Królestwa Westfalii; w 1814 r. stało się obwodem w prowincyi pruskiej Westfalii. Kapituła istniała w M-n do 1810 r. Do obsługi wiernych Kapituła sprowadzała Jezuítów, Benedyktynów, Franciszkanów. Obecnie część dawnej dyecezyi M-n należy do bpstwa Paderborn, część zaś do dyec. Hildesheim. (Por. W. E. I., t. 47—48, str. 151—152; Cule-

mann, *Minden'sche Geschichte*, Minden, 1746—1747; Erhard, *Regesta historiae Westf.*, Monaster. 1847; Hol-scher, *Beschreibung des vormaligen Bisthums Minden*, Münster 1876; Stoy, *Kurzer Abriss der Gesch. Mindens*, M., 1879; Schröder, *Chronik des Bisth. und der Stadt M.*, M. 1886; W. W. t. VIII², k. 1530—1537; Buchberger, *Kirchl. Handl.*, Münch., 1908, t. II, k. 976).

X. C. S.

Mineo Janni Mario ks., włoski pisarz katolicki współczesny, napisał: *Orazioni e Discorsi*. 4 t. 8-o; *Piccolo Corso di Esercizi Spirituali* a giovani. 8-o; *L'Immacolata*. Novenario apologetico-morale. 8-o, i inne. Nadto był głównym kierownikiem wydawnictwa „Poliantea Oratoria“ publ. period. di Sacra Eloquenza, od r. 1900—1905.

Mingarelli. 1) Ferdinand, kameduła ur. w Bolonii w r. 1724, był prof. teologii w uniwersytecie na Malcie, gram. i lit. pięć. w Faenza, † tamże 1777 r. Znaczniejsze dzieła M. są: wyd. Mari-ni'ego, *Annotaciones litterales in Psalmos*. Bononiae 1748—50; *Epistola qua Cl. N. Celotti vers. 11—16 Matth. c. 1. rejicienda ostenditur*. Romae 1764, 4-o; *Veterum Testimonia de Didyma Aleksandr.* Tże 1764, 4-o. (Por. Mi-chaud, *Biogr. univers.*; Nowo. *Biogr. génér.*)—2) Jan Ludwik, kanonik regularny Najśw. Zbawiciela, ur. w r. 1722 w Grizzana, brat poprzedniego. Uczył filoz. i teol., był konsult. Kongr. Indexu, w końcu generałem swego zakonu. † w r. 1793 w Bolonii. Napisał. *Marci Marini in Annotaciones Psalmos etc.* Bononiae 1748, 2 vol. in 4-o; *Epist. de quadam S. Greg. Thaumaturg. sermone*. Tże 1770, 4-o; liczne rozprawy o starożytności kłnej umieszczone w *Nuova Raccolta Calogerana*. (Por. Tipaldo, *Biographia degli Ital. illustr.* t. V.; Michaud, *Biogr. univ.*; Schäfler, *Handl. der Kath. Th* 1891, t. III, 136; Glaire, *Dictionnaire*. t. II, 1497).

X. J. N.

Minges Partenjusz o. z zak. Braci Mniejszych, współczesny, dr. teol. i filoz., obecnie jest lektorem teologii w Brozzi-Quaracchi pod Florencyą, ur. w r. 1861 w Flemlingen. Napisał: *Gesch.*

der Wallfahrt des Klosters auf dem Kreuzberg in der Röhn. 1892; 1902 wyd. 2-ie; *Gesch. der Franziskaner in Bayern.* 1896; *Comp. theol. dogm.* 1901 i nst., 3 tomy; *Ist Duns Scotus Indeterminist?* 1905; *Die Gnadenlehre des Duns Scotus etc.* 1906; *Gottesbegriff.* 1907; *Das Verhältnis zw. Glauben u. Wissen,* Theol. u. Philosophie nach Duns Scotus, 19 8, i inne. (Por. Keiter, *Kath. Lit. Kalendar.* 1910; Herder, *Konwers-Lexik.* 1910, str. 1023).

Miniato San, bpstwo we Włoszech (dioc. Sancti Minati).—Miasto San Miniato al Tedesco jest okręgowym miastem w prowincyi włoskiej Florencyi; liczy 2,200 mieszkańców, posiada gimnazjum i t. d. — Bpstwo Miniato powstało 1622 r. jako sufragania arcbpa Florenckiego. W 1908 r. liczono tu 106,800 katolików; 100 parafij; 190 kapłanów świeckich i 42 zakonników w 5 klasztorach. (Por. *Encykl. Powsz. Orgelb.* z ilustr., t. XIII, str. 293; Werner, *Orbis ter. coth.*, Frib. Brig. 1990, p. 23; Buchberger, *Kirchl. Handl.*, München 1903, t. II, k. 977).

Miniatury ob. Bizantyjska sztuka.

Minieh — bpstwo koptyjskie unickie w Egipcie. — Miasto Minieh, (Minieh, Minye, Minjeh, Minia), położone na lewym brzegu rzeki Nilu jest głównym miastem w pow. Minieh w górnym Egipcie; liczy około 20 tys. mieszkańców; w pobliżu mieści się słynny klasztor koptyjski Deir-el-Bakara. — Biskupstwo kat. koptyjskie w Minieh powstało w 1895 r., jako wskrzeszenie dawnej stolicy bpiej Hermopolis z IV—V w. W 1907 r. liczono tu 2,500 katolików koptów, 7 kłw i kaplic, 10 kapłanów; 1 dom Jezuitów i 2 Franciszkanów. (Por. W. E. I., t. 47 — 48, str. 163; Buchberger, *Kirchl. Handl.*, München 1908, t. II, k. 977).

Minimi fratres infirmorum ob. Obregon.

Minimici zakon ob. Boni homines i Franciszek z Pauli św.

Ministrantura od ministrare — służyć, nazywa się u nas wstępny psalm Judica przed Introitem przy Mszy św., spo-

wiedź powszechna i te modły, jakie po nich kapłan z ministrantem na przemian odmawia. Właściwie do ministrantury należy odnieść sposób służenia do Mszy św. i te wszystkie czynności i odpowiadzi, jakie w „Ordinarium“ czyli „Ordo Missae“ przypadają na ministranta.

Miniewicz Adam T. J. ur. w 1684 r. na Litwie, wstąpił do Towarzystwa w r. 1699, był profesorem retoryki i filozofii w Wilnie, rektorem w Nieświeżu i Pińsku, † w Zdziszkach w 1740 r. Napisał: *Regina Regni Poloniae et M. Ducatus Lithuaniae*, in thaumaturga Sua cum parvo Jesu imagine, ad palatino-trocensis civitatis basilicam, misso a Clementissimo... Clemente Papa XI... diademate... A. C. 1718 d. 4 sept. coronata... philosophici operis coronide adorata etc., Vilnae, in fol.; *Panegyricum de cultu et origine imaginis thaumaturgae B. V. Mariae trocensis in Lithuania.* Ibid. 1719, 4-o; *Solemnitas Coronationis imaginis Thaumaturgae B. V. Mariae Trocensis.* Ibid. 1719, 4-o. (Por. Browni *Biblioteka*, s. 280; Sommervogel, *Bibliothèque.* 1894, t. V, k. 1115).

Minocchi Salwator profesor, egzegeta włoski współczesny. Napisał m. i. *Le Lamentazioni di Geremia* tradotte e commentate, con uno studio sulla poesia elegiaca dell'antico oriente. 32-o; *Il nome di Maria* Saggio critico storico. 32-o; *Il Nuovo Testamento* tradotto ed annotato *I Vangeli etc.* 12-o; *Storia dei Salmi* e dell'Ida Messianica. 8-o; *I Salmi tradotti* dal testo originale e commentati. 8-o, 2 wyd.; *La découverte du texte hébreu de l'Ecclesiastique.* 8-o; *Le Mistiche nozze di S. Francesco e Madonna Poverta* Allegoria Francescana del secolo XIII. 32-o, i inne.

Minocki Franciszek, doktor obojga praw, profesor akademii krakowskiej, proboszcz kolegiaty Wszystkich Świętych w Krakowie, pleban modlinicki, następnie asesor konsystorza generalnego poznańskiego, protonotaryusz apostolski, oraz rektor akademii poznańskiej. Umarł 1799 r. w Poznaniu. Wydział: *Terminorum juris canonico-civillis interpretatio secundum ordinem alphabeticum.* Posnaniae 1773; ib. 1775 in 8-o;

Dissertatio juridica de tutoribus et actoribus. Cracoviae 1746, in 4-o; *Dissertatio canonico-civilis* de crimine laesae majestatis, ib. 1775, in 4-o.

Minores canonici albo **Minoryci** ob. **Domicellarii**.

Minores Clerici Regulares ob. **Franciszek Caracciolo**.

Minoryci są to klerycy mający cztery mniejsze święcenia: ostryaryusza, lektora, egzorcysty i akolity. Nazywają się M-i, że ich czynności są w stosunku do czynności i obowiązków duchownych mających większe święcenia mniejszej wagi i są niejako przygotowaniem do święceń wyższych.

Minoryci ob. **Franciszkańskie zakony**; **Clareni Fratres** i **Celestyni**.

Minucyusz Feliks Marek—apologeta, pierwszy pisarz łaciński starochijjański. (II w.). Z urodzenia poganin, M-sz był adwokatem w Rzymie, pochodził najpewniej z Italii. M-sz doskonale posiadał filozofię grecką i wyższą kulturę ówczesną, pisał poprawnym językiem łacińskim. Wiare w chijańską M-sz przyjął najpewniej w Rzymie. Jako chijanin napisał dz. apolog. *Octavius*. Św. Hieronim (*De viris illust.*, c. 53; *Epist.* 70, 5), pisze, że Tertulian „primus latinorum ponitur”. Krytyka ustala jednak, że *Octavius* jest dziełem wcześniejszem od pism Tertuliana; pochodzi z ostatnich dziesiątków lat II w. Treść *Octaviusa*: trzech przyjaciele Marek (autor), Oktawiusz, chijanin, adwokat rzymski i Cecyliusz poganin z Cyrty (Numidya) odbywają wycieczkę w okolice Rzymu. Po drodze prowadzą dysputę religijną o czci bożków pogańskich a Bogu Chijan; o braku wykształcenia, życiu złem i t. p. zarzutach czynionym Chijanom. Zarzuty stawiał poganin Cecyliusz, zbijał je dosłownie Oktawiusz. Dzięki tym wywodom, Cecyliusz się nawrócił. Charakter dzieła wskazuje, iż jest to apologia oparta na rozumie. Autor Pisma św. nie cytuje; jest pod wpływem pism Cyserona: *De legibus*, *De natura deorum* (Por. Zieliński, *Cicero im Wandel der Jahrh.*, 1908. 2 Aufl., p. 115...; 381...); częściowo ulega wpływom Seneki (Por. Burger, *Minucius F. und Seneka*, 1904).—Św. Hieronim (*De vir. illust.*,

Epist., 70, 5) wspomina, że M-sz napisał dz. *De fato vel contra mathematicos* (astrologom). Dzieła tego nie posiadamy.—Wydanie *Octavius'a* z rękopisu IX w. jako 8-a księga dzieła Arnobusza *Adv. nationes* Rom., 1543; Basil., 1546 i ed. Erasma Rotterd., Basil., 1560. Pod właściwym imieniem F. Balduin wydał *Octavius*, Heidelb., 1560; Gallandi, *Bibl. Vet. PP.*, II, 377...; Lindner, Longosalissae, 1773; Lübker, po łac. i po niem., Leipzig, 1863; Migne, P. L. t. III, k. 231—360; Kayser-in usum schol., Paderborn, 18t3; kryt. wyd. Halm, *Corpus script. eccl. latin.*, II, Vindobonae, 1867; Hurter, *SS. PP. opusc. selecta*, XV, Oeniponte, 1871; B. Dombart, łac. i niem. tłum., 2 Ausg., Erlangen; Boenig, wyd. 1903 r.; Waltzing, Louvain, 1903; *Studia Minuc.* Lovan., 1906 w *Musée Belge*, 1906.—*Bibliografia*.—W. W. t. VIII², k. 1537—1548; Fessler-Jungmann, *Instit. Patrol.*, t. I, 1890, p. 358; Monceaux, *Hist. litt. de l'Afr. chrét.*, I, Paris, 1901, p. 463...; Etudes, CIV, 1905, p. 452...; *Comment. Aenipont.* I, 1906; Buchberger, *Kirchl.*; *Handl.*, München, 1908, t. II, k. 978; Rauschen, *Zarys Patrologii*, t. z niem. ks. J. Gajkowski, warsz., 1904, str. 48—50 (*Bibl. dzieł chrześc.*); W. E. I. t. 47—48, str. 178.

X. C. S.

Minutolo Ludwik dominikanin dr. prawa, ur. w r. 1600 w Messynie, † w 1673 r., sławny zarówno z nauki i z pobożności, był wyrocznią ludu i senatu w sprawach zawilych. Mianowany kolejno kwalifikatorem i cenzorem ksiąg, teologiem i egzaminatorem synodalnym arcbpa Messyny, przeorem konwentu w tem mieście i prowincyałem na Sycylię. Napisał: *Brevis notitia eorum quae pertinent ad justitiam commut. etc.* Venet. 1665, 4-o; *Additiones* od primam et secundam partem eorum etc. Tze 1665, 4-o. (Por. Bund, *Catal. auct.* 1900, s. 111; Glaire, *Dictionnaire*, II, 1500).

Mińska dyecezya, erygowana, w następstwie rokowań nuncyusza Wawrz. Litty (ob.), bullą Piusa VI „Maximis undiqua pressi” z dn. 15 listop. 1788 r. obejmuje terytoryalnie dzisiejszą gub. mińską. Bpstwo to oddzielone od wileńskiego poddane zostało metropolii mohilewskiej. Pierwszym bpem został Jakób

Ignacy Dederko (ob.), który dawny kl. jezuitki pod wezw. Najśw. M. P. i apłw Piotra i Pawła, zrujnowany, a w r. 1799 odbudowany zamienił na katedrę, dawny zaś klasztor Dominikanek na pałac bpi. Seminarium pierwotnie liczyło 12—18 alumnów. Dyecezya posiadała 93 parafie oraz 48 klów filialnych i 174 kaplic. Klasztorów męskich było 50, a mianowicie: Benedyktynów 3, Cystersów 1, Trynitarzy 2, Dominikanów 13, Franciszkanów 8, Bernardynów 10, Kapucynów 1, Karmelitów bosych 4, Bonifratów 1, Piłarjów 2, Misyjonarzy 1, Komunistów 1.; żeńskich 10: Benedyktynek 2, Cystersek 1, Bernardynek 1, Sióstr miłosierdzia 1, Maryawitek 5. Następca bpa Dederki był Mateusz Lipski (ob.) Ostatnim zaś Adam Wojtkiewicz ur. 1796 r. konsekr. 1853 † w Wilnie 1870 r. Ukazem z dn. 15 lipca 1869 r. dyecezya mińska została oddana pod zarząd bpa wileńskiego i seminarium przeniesione do Wilna. Parafie dyecezyi mińskiej wchodziły w skład 9 dekanatów: Miński, Nadniemeński, Borysowski, Ihumeński, Bobrujski, Mozyrsko-Rzeczycki, Piński, Słucki, Nowogródzki. Od roku 1883 dyecezya mińską zarządza arbp Mohilewski jako wikaryusz apłski. (Por. *Pam. Relig. mor. nowa serya*, IV, 32, 361: Jana Chodzki, *Wiadomości o kościołach i klasztorach dyecezyi mińskiej*).

(Ch.)

Mioduszewski Michał Marcin, zgrom. Misyjonarzy, ur. 1787 w Warszawie, wstąpił do Misyjonarzy 1804 r., na kapłana wyświęcony 1810 r., profesorem teologii i prawa kanonicznego w seminarium krakowskim mianowany 1820 r. Umarł w czerwcu 1868 r. Wydał *Śpiewnik kościelny* czyli Pieśni nabożne z melodyjami w Kle katolickim używane, Kraków 1838, 2 tomy; toż samo bez nut ib. 1838; *Dodatek do śpiewnika kościelnego* ib. 1842; *Dodatek II*, ib. 1853; *Dodatek III*, 1853; *Uzupełnienie dodatku III* do Śpiew. kośc. pieśniami narodowymi. Lipsk 1854; *Pastorałki i kolendy* z melodyjami, Kraków 1843; *Początki geografii starożytnej*, Warszawa 1875.

Mioni Hugo, pisarz włoski współczesny, oprócz wielu utworów treści belletrystycznej w „Biblioteca Romantica Illustrata” oraz „Biblioteca Romantica Speirani” napisał kilka rozpraw poważniej-

szej treści: *Babilonia e la Bibbia* z cyklu „Fede e Scienza” n. 38; *Perché Credo?* Lezioni apologetiche. Roma 1906, 8-o; *I Dommi cristiani nelle religioni orientali*. 1906, 12-o, i inne.

Mirabaud Jan de, filozof francuski ur. w r. 1675 w Paryżu, † tamże w 1760. M. był materyalistą i sceptykiem. Twierdził on że starożytni nie wiedzieli o duchowości duszy i że wątpili o jej nieśmiertelności. O dogmatach religijnych zarówno jak i dogmatach spirytualizmu wyrażał się z lekceważeniem. Zresztą był on więcej literatem niż filozofem. Z pism dotyczących filozofii cytujemy: *Sentiments des philosophes sur la nature de l'âme*. 1743; *Le Monde, son origine et son antiquité*. 1751. Pod pseudonimem Mirabaud, świeżo zmarłego, ogłosił Holbach swój skandaliczny manifest p. t. *System natury*. M. był pokrewny duchem Holbachowi.

Miraeus Aubert ob. Le Mire.

Miranda—bpstwo w Portugalii połączone z dyec. Bragança (dioec. Brigantina). Biskupstwo Miranda (dioec. Mirandensis) powstało w 1545 r.: w 1770 połączone je z dyec. Bragança, erygowaną również w 1545 r.—Obecnie dyecezya ta, sufraganja arcybpa z Braga (ob. liczy ok. 200 tys. katolików, 334 parafie i ok. 400 kapłanów. (Por. *Werner. Orbis ter. cath.*, Frib. B., 1890, p. 50; Buchberger, *Kirchl. Handl.*, München, 1907, t. I, k. 720; 1908, t. II, k. 978).

Mirandola—miasto włoskie w prowincji Modena. Jest rezydencją biskupa. W r. 1510 papież Juliusz II zdobył to miasto i wjechał tam tryumfalnie w całkowitem uzbrojeniu. Niedgdyś było stolicą hrabstwa, później zamienione na księstwo. Najwięcej wslawił to miasto Jan Picus hrabia Mirandola. Urodził się on 24 lutego 1642 r. Od najmłodszych lat wykazywał genialne zdolności, szczególnie odznaczał się niezwykłą pamięcią,—co raz przeczytał lub usłyszał, tego już nie zapominał. Znał dobrze języki łaciński, grecki, hebrajski, arabski i do dwudziestu innych. Zwiedził wszystkie uniwersytety we Włoszech i Francji i słusznie można go było uważać za żywą encyklopedyę wiedzy. W r. 1486 za pontyfikatu Innocentego VIII Picus Mi-

randola ogłosił w Rzymie dziewięćset tez teologicznych i filozoficznych—„De omni re scibili“, i zobowiązał się obronić je publicznie. Występ ten wzbudził zazdrość wielu i niechęć względem młodego uczonogo. Nie dopuszczono do publicznej dysputy, a nawet dopatrzone się pozorów herezyi w trzynastu tezach. Mirandola awa uległością Stolicy Apostolskiej zjednał sobie poparcie papieża Innocentego VIII, Aleksandra VI. Chociaż odniósł zwycięstwo nad nieprzyjaciółmi, jednak zniechęcił się do świata i odtąd najczęściej w samotności przebywał, oddając się modlitwie. (Por. Rohrbacher, *Histoire Universelle de l'Eglise catholique*, Paris 1883, t. IX, p. 360—361).

X. R. J.

Mire (Le) ob. Le Mire.

Mirecki.—1) Floryan, akademik krakowski, żyjący w końcu XVI w. wydał: *Jonathas zmartwychwstał*, który zetkawszy się z Pielgrzymem katolickim rozmawia i nowiny opowiada, Kraków 1609.—2) Rajmund, pijar, żyjący w połowie XVIII w. wydał: *Żywot św. Wojciecha arcyb. gnieź.*; *Św. Bogumiła i Wawrzyńca Gembickiego*, oraz *Macieja Łubińskiego*, wierszem drukowane w Krakowie 1765 in 4-o.

Miriam ob. Marya.

Mirkliewicz Wacław kanonik regularny konwentu miechowskiego, pleban w Chodowie, historyograf swego zakonu w drugiej połowie XVIII w. wydał: *S. Petri cognomento Venerabilis, abbatis Cluniacensis Sermo de laudibus Sepulchri Christi*, Cracoviae 1760; *De antiquitate, solemnitate et perennitate memoriae Sepulchri Domini*, 1762 in 4-o; *Kazanie na uroczystość Grobu P. Jezusa Chrystusa d. 15 kwietn. r. 1762*, Kraków 1762, in 4-o.

Mirski Jan Świątopełek, sufragan żmujdzki, mieszkał w Wilnie, mianowany prałatem worniańskim przez bpa Józefa Giedroycia przeniósł się na Żmujdź. Mianowany przez cesarza Mikołaja I sufraganem żmujdzkim, na prośbę Giedroycia, † w r. 1838 nie doczekawszy się z Rzymu bulli pskiej. (Por. ks. bp Maciej Wolonczewski, *Biskupstwo Żmujdzkie*. Kraków 1898, 8-o, str. 117).

Mirville de, z XIX w. autor sławnego

działa o świecie duchów, wyd. pod ogólnym tytułem: *Pneumatologie*. Des esprits et de leurs manifestations etc. Paris 1863, 8-o, 6 tomów i 2 supl. Napisał też: *Le peuple et les savants du XIX siècle en matière de religion*. Tamże 1868, 12-o.

Mirzeński Bernard od św. Antoniego, pijar, ur. w r. 1726 w Krakowskim, złożył profesję zakonną w Podolińcu. Wyślany do Rzymu na studia, tamże r. 1751 wyśw. został na kapł. Powróciwszy do ojczyzny wykładał w Piotrkowie i w Warszawie humaniora, następnie kształcił młodych Wielopolskich, później Wodzickiego, z którym w r. 1763 zwiedził Włochy i Francję. Powtórnie był profesorem wymowy w kolegium warszawskiem, w r. 1769 mianowany rektorem domu krakowskiego. Następnie za pozwoleniem przełożonych zamieszkał przez czas dłuższy u wojewody Prebendowskiego. Kilkarotnie też był doradcą i zarządcą prowincyi oraz już jako 80 letni starzec jej dziekanem został. Otoczony powszechnym szacunkiem † dn. 10 maja 1807 r. w Warszawie mając lat 81. Wydał: *Panegyricus Carolo regio Poloniae et Sax. Principi in solem. illius in Ducem Curoniae et Semig. inaugur.* Varsaviae 1759, 4-o; *Panegyris Principi Cajetano Soltyk Eppo Cracov...* in solenni ejus ad Cathedram Cracov. ingressu. Ibid. 1759, 4 o. (Por. Bielski, *Vitae quorundam e Congr. Cl. Reg. Sch. Piar.* Varsaviae 1812, 12-o, s. 115 i nst).

X. J. N.

Misach, hebr. Mesak, gr. Μισάχ, imię chaldejskie nadawane Mizaelowi, jednemu z trzech towarzyszy Daniela na dworze Nabuchodonozora w Babilonie. (Dan. I, 7; II, 49; III, 12). Historia jego ta sama co Ananiasza i Azaryasza (ob.)—woleli być wrzuconemi do pieca ognistego, niż postąpić wbrew przepisom Zakonu. Matetyusz Machabeusz przypomniał historię tych trzech młodzieńców swym synom, aby im dodać męstwa. (I. Mach. II, 59).

Miske Ludwik, franciszkanin, głośny kaznodzieja, żyjący w końcu XVII i początku XVIII w., historyograf swego zakonu i prowincyał na Polskę, mąż poważny, pobożny i uczony, znawca starożytności zwłaszcza polskich, opracował

źródłowo *Żywot ś. Jadwigi* księż. polskiej. Kraków 1724; *Trojakię błogosławieństwo* o ś. Benedykie upatrzone. Kalisz 1716; *Ogień gorejący, świecący i palący S. Ignacy Lojola*. Tamże 1721; *Żywot ś. Mateusza*. Tamże 1722; Kronika zakonu: *O trzech zakonach przez błogost. Franciszka zuloża i mężach tych zakonów w Polsce nauką lub świątobliwością słynących*. Poznań 1737, 8-o; *Wzór doskonałego przełożonego kazaniem adumbrowany*. Kalisz 1724 i inne w rękop. (Por. Janowski, *Polonia literata*. Vratisl. 1750, 8-o, I, 49 i nast.; Pelczar, *Zarys dziejów kazn.* II, 255; S. Orgelbr., *Enc. t. X*, 218).

Mislin Jakób szwajcar z pochodzenia, był nauczycielem języka franc. cesarza Franciszka Józefa i jego brata Maksymiliana, bibliotekarzem Maryi Anny, opatem tytularnym i kanonikiem w Wielkim Waradynie. † w r. 1878. Napisał *Les Lieux saints*. Paris 1851—57, 3 tomy; *La Très-Sainte Vierge est-elle née à Nazareth ou à Jerusalem*. Tze 1863, 8-o.

Misox—prefektura apost. w Szwajcaryi (praef. apost. Mesauici et Calancae). Misox, Mesocco, Mesaucium nosi nazwę pref. ap., erygowana w 1635 r. przez Kongr. de Propag. Fide i powierzona włoskim Kapucynom. Misya t. licz 8 miejscowości Misox i 11 w Calunca; ogółem ok. 4200 wiernych w kant. Grisons (Graubünden), dyec. Chur (ob. art. Chur). (Por. Werner, *Orbisterr. cath.*, Friburgi B., 1890, p. 82; Buchberger, *Kirchl. Handl.*, München, 1908, t. II, k. 980).

Missaglia Aloizy, kapłan dycezyi medycańskiej współczesny, napisał ceniony podręcznik teologii św. Tomasza z Akwinu p. t. *Summula doctrinae divi Thomae Aquinatis*. Roma 1900, 2 wyd., 3 tomy in 12-o.

Missae ob. Mszał.

Misset E. ks. wydał wraz z J. H. Weale'm *Analecta liturgica medii aevi*. Paris 1833 t. in 4-o.

Missio—posyłanie Osób Boskich stanowi osobny punkt w nauce katolickiej o Trójcy św. (Ob. art. Trójca Św.).

I. Pojęcie ogólne „posyłania” (missio). Na ogół posyłaniem

nazywamy pobudzenie lub skierowanie jakiegoś czynnika działającego ku wyko-naniu pewnego skutku. Rozróżniamy posyłanie fizyczne (missio physica), dokonywane przez wpływ fizyczny np. słońce wysyła promienie światła na ziemię i t. d.; posyłanie moralne, o ile w grę wchodzi wpływ moralny posyłającego np. (rada) lekarz wysyła księcia do wód i t. p.; lub (rozkaz) pan wysyła sługę po zakupy i t. p. Również innego rodzaju jest posyłanie t. zw. istotowe (missio substantialis), o ile wraz z posyłaniem łączy się pochodzenie istoty wysłanej od wysyłającego np. promień światła wysłany przez słońce i posyłanie nieistotowe (missio accidentalis) t. j. wpływ na jakąś istotę, nie pochodzącą substancjalnie od wysyłającego, np. wyrzucenie (wysłanie) kamienia ręką i t. p.

W stosunkach pomiędzy Osobami Trójcy Św. spotykamy tylko posyłania istotowe bez tych niedoskonałości, które znajdujemy w rzeczach stworzonych, t. j. bez braków nieświadomości i t. p. „Posyłanie w stosunkach boskich (Missio in divinis)—pisze św. Tomasz dotyczy pochodzenia Osób Trójcy św., które są między sobą równe” (I, q. 43, a. 1 ad 1).

II. Pojęcie „posyłania” Osób Boskich (missio in divinis). Posyłanie to, jak zaznacza św. Tomasz (cyt. wyż.) odbywa się na tle pochodzenia Osób Boskich, a zgodnie z określeniem ogólnem ma na celu jakiś skutek doczesny.

Posyłanie to (missio in divinis) określamy z ks. J. Tylką (dz. cyt. niżej, cz. II, str. 87)—„polega na tem, że osoba pochodząca od innej (lub dwóch innych), spełnia za wspólną i tą samą wolą osób, jakieś działanie w świecie stworzonym”.

Pierwszy warunek w posyłaniu—pochodzenie jest odwieczne; drugi skutek doczesny—dzieje się w czasie. (Św. Tomasz I. q. 43, a. 2 ad 3).

Wyraził to Zbawiciel, mówiąc o sobie: „Jam z Boga wyszedł i przyszedł” (na świat) (Joan. VIII. 42).

Teologowie słusznie zauważają, że o posyłaniu Osób Boskich może być mowa na tle stosunków pochodzenia, albowiem wpływ osoby posyłającej na Osobę po-

syłana może być tylko w stosunkach pochodzenia Osób Boskich.

III. Rodzaje „posyłania” Osób Boskich różniła teologia ze względu na różność wywołanego skutku w świecie.

Skutek ten nie może polegać na zmianie miejsca Osoby Bożej posłanej, albowiem temu sprzeciwia się niezmierność i wszechobecność Boża.

Nie może tu być mowy o stworzeniu nowej istoty, albowiem stworzenie jako actio Dei ad extra jest wspólną całej Trójcy św. (Ob. art. Trójca św.).

Skutek doczesny „posyłania” może dotyczyć zmiany wrzeczach stworzonych, jako „in termino missionis”, albowiem posłana—Osoba Boska zaciąga jakoby nowy stosunek ze stworzeniami, w nowy sposób istnieje (novo modo existit).

Dzieje się to już w w sposób widzialny—posyłanie widzialne (missio visibilis); już to w sposób niewidzialny—posyłanie niewidzialne (missio invisibilis).

Posyłanie widzialne (missio visibilis) podług św. Tomasza (1. q. 43, a. 3) wymaga: 1-o znaku widzialnego, czyli przejawu zewnętrznego misji Osoby Bożej; 2-o znaku nowego, czyli niezwykłego; 3-o stosunku pewnego do poświęcenia stworzeń, w których „novo modo existit” Osoba posłana.

Dwa rodzaje znamy posyłania widzialnego: 1-o posłanie hypostaticznie związanej z naturą ludzką Drugiej Osoby Trójcy Przenajśw. t. j. Wcielenie Słowa (ob. art. Wcielenie).

2-o posłanie widzialne Ducha św. pod znakami zewnętrznymi (missio visibilis repraesentativa).—Ob. wyliczenia w art. Duch Św. punkt. E.

Posyłanie niewidzialne Osób Boskich dokonywa się wtedy, gdy łaska poświęcająca splywa na duszę.

Pismo św. poucza nas, że wtedy cała Trójca zamieszkuje (inhabitat) w duszy człowieka; Bóg Ojciec, jako przychodzący (veniens), Syn Boży i Duch św., jako posłani (Joan. XIV, 16, 23; I Cor. III, 16; Rom. V, 5).

Nauka taka sama u Ojców Kłā: św. Atanazego, *Ad Serap.* ep. I, 31 i in. ob. Petavius, *De Trin.* l. 8, c. 4—7; Thomassin., *De incarn.* l. 6, c. 10—20).

Teologowie rozwijają tę naukę, zaznaczając, że nie tylko przy łasce pierwszej, ale przy jej pomnożeniu (łasce drugiej) i przy przejściu do chwały niebieskiej to zamieszkanie (inhabitation) iści się w duszy sprawiedliwego. Albowiem Bóg jest wtedy w duszy, jako 1-o przyjaciel u przyjaciela (Apoc. III, 20); 2-o obrońca szczególny klienta—przyjaciela (I Petr. V, 7); 3-o Pan Bóg w świątyni (I Cor. VI, 19—20).

Zamieszkanie to (inhabitation in anima iusti) przypisujemy (per appropriationem) Duchowi św.

IV. Fakt posyłania Osób Trójcy św. jest pewnikiem (certum) w teologii katolickiej.

1-o Bóg Ojciec nie może być posyłany, lecz jak P. S. mówi „przychodzi i mieszkanie czyni” w duszy człowieka (Joan. XIV, 23). Św. Augustyn (*Lib. contra Sermon. Arian.*, c. 4, Migne P. L. t. XLII, k. 686); św. Tomasz (*In I Sent.*, Dist. 15, q. 2, i I, q. 43, a. 4).

2-o Syn Boży i Duch św. mogą być posyłani. (Gal. IV, 4; Joan. XIV, 26).

3-o Bóg Ojciec i Syn Boży mogą posyłać (Gal. IV, 4; Joan. XVI, 7).

4-o Duch św. posyłać nie może innych osób, albowiem żadna Osoba Boska od Niego nie pochodzi.

V. Bibliografia.—Św. Augustyn, *De Trinit.*, l. 2 ad 4; Piotr Lomb. *I Sent.*, dist. 14—18; Św. Tomasz z Akw. *In I Sent.* cyt. m. i I, q. 43; Ruiz, *De Trin.*, disp. 108, 109; Suarez, *De Trin.* l. 12; Petavius, *De Trin.*, l. 8; A. Scholz, *De inhabit. Sp. S.*, Wirceb., 1856; Franzelin, *De Deo trino*, Rom., 1874, 2 ed., th. 42—48; P. Oberdoerfer, *De inhabitatione Sp. S.*, Tornaci, 1890; Atzberger, *Die Sendung, Herabkunft und Gnadeneinwohnung des heil. Geistes* w *Theologisch-prakt. Monatsschrift*, Passau, 1893, heft. 5—8; tegoż art. W. W. t. VIII² k. 1565—1581; Pesch, *Praelect. Dogm.*, t. II, n. 649—690; Froget, *De l'inhabitation du St. Esprit dans les âmes justes*, Paris, 1901 2 éd.; Buchberger, *Kirchl. Handl.*, München, 1907, t. I, k. 1622; Tanqueray, *Synopsis theol. dogm. specialis*, ed. XIII, t. I, Romae, Torn., 1911, p. 390—396; ks. J. Tylka, *Dogmatyka katoli-*

cka, cz. szczeg., Tarnów, 1900, 2 wyd., str. 86—88.

X. C. S.

Missio canonica — upoważnienie, posłannictwo, rozkaz, władza do głoszenia Ewangelii, udzielania Sakramentów i sprawowania funkcji klnych.

Chrystus Pan udzielił Missyi kanonicznej Apostołom, gdy rzekł do nich: „Dana mi jest wszystka władza na niebie i na ziemi. Idąc tedy nauczajcie wszystkie narody, chrząc je w imię Ojca i Syna i Ducha Świętego. Nauczając je chować wszystko, com wam kolwiek przykazał. A oto ja jestem z wami po wszystkie dni aż do skończenia świata”. (Mat. XXVIII, 18—20). Missya powierzona przez Chrystusa Apostołom, przeszła na ich prawowitych następców, biskupów, którzy otrzymują ją bezpośrednio od pła, jako Głowy Kła, i wykonywują w zależności od Niego. Biskupi zaś w spełnianiu M. k. używają do pomocy kapłanów, gdy po szeregu kolejnych święceń i uroczystem nałożeniu rąk rozsyłają ich na różne urzędy klnie.

Heretycy nie mają M. k., ponieważ nie posiadają prawowitych biskupów, upoważnionych przez papieża do sprawowania urzędu pasterskiego, a nie mogą stwierdzić słuszności swej nauki cudami, nie mogą być poczytywani za bezpośrednich wysłanników Boga. Do nich dają się zastosować te słowa Jeremiasza: „Nie posyłałem proroków, a oni biegali; nie mówiłem do nich, a oni prorokowali” (XXX, 21) i Św. Pawła: „A jako będą przepowiadać, jeśli nie byli posłani?” (Rom. X, 15). Ob. też art. Hierarchia klna.

Missura — tak nazywają katolicy angielscy ostatnie Olejem św. namaszczenie.

Misterya — były to tajemne kultury pogańskie, w których udział brali tylko wtajemniczeni. Często przeradzały się one w rozpustne orgie. Tym, których dopuszczano do M-ów, zwłaszcza w początkach, udzielano tajemnej nauki (ezoterycznej) której treść była zwykle religijno-filozoficzna. M. wywierały nie mały wpływ na wierzenia mędrców starożytnych. Zeller przypuszcza, że do M-ów należy odnieść początek doktryny o wędrowce dusz po śmierci człowieka. O M-ach pisali m. i. Foucart, *Les grands my-*

stères d'Eleusis. Paris 1900, i inne jego dzieła; Goblet d'Alviella, *Les mystères d'Eleusis* w „Revue de l'hist. des relig.”. 1902—03. — **Misteryami** nazywają się też przedstawienia religijne, których tematem głównym są sceny biblijne, żywoty Świętych i t. d. Początkowo odbywały się w kłach, później urządzali je specjalnie wyuczone osoby w domach lub na placach publicznych. Brali w nich udział nierzadko i osoby duchowne. M. początkiem swoim sięgają IX—XI w. W Polsce ślad ich widzimy w XIII w. Innocenty III zabronił duchownym brać w nich udział. M. przetrwały u nas do XVII w. Sławne są dziś M. czyli przedstawienia Męki Pańskiej w Oberammergau w Bawarii. (Por. Blanc, *Dict. de Phil.* s. 868; Sepet, *Le drame religieux au moyen age*. Paris w „Science et religion” n. 230; Wojcieki, *Teatr w Polsce*. Warszawa 1859, I).

X. J. N.

Mistycyzm — od wyrazu greckiego mystikos — (μυστικός) = tajemniczy, sekretny, ukryty — oznacza badanie rzeczy tajemniczych, niedostępnych ogółowi, ale tylko pewnej liczbie osób wybranych, odpowiednio oświeconych. Tego rodzaju mistycyzm znany był już w starożytności na Wschodzie. W Grecji widzi my go w „misteryach”. Plotinus wprowadził go do filozofii neoplatonickiej, zajmował się też nim Jamblichus. W wiekach średnich występuje na widownię mistycyzm religijny, polegający na poznaniu Boga i obcowaniu z Bogiem przez oświecenie wewnętrzne i za pomocą łask szczególniejszych, nie zaś przez samą tylko wiarę i za pomocą rozumu. Nauka podająca zasady tego rodzaju mistycyzmu religijnego nazywa się mistyką. Połączona jest zwykle z ascetyką, która stanowi jej podkład i podstawę (ob. *Mistyczna teologia*). Już w dziełach Ojców Kła spotykamy uwagi z dziedziny mistyki chijańskiej. Ale właściwym twórcą i przedstawicielem mistyki średniowiecznej jest św. Bernard z Clairvaux. Jego zasady rozwinęli: Hugo a s. Victore, Ryszard a s. Victore, św. Bonaventura, św. Tomasz, Jan Gerson, Tomasz a Kempis, św. Katarzyna Seneńska, św. Jan od Krzyża, św. Teresa, św. Ignacy Loyola, św. Fran-

ciszek Salezy, Ludwika Ponte, kard. Bellarmin, kard. Bona i wielu innych.

Jeżeli mistycyzm zbacza z drogi wytkniętej przez naukę chrześcijańską, odstępuje od zasad wskazanych przez teologię a puszczą się ścieżkami własnego pomysłu, wówczas przybiera nazwę „teozofii“, albo mistycyzmu marzycielskiego, fałszywego. Na gruncie fałszywego mistycyzmu wyrosli Beguardzi, Bracia i Siostry wolnego ducha. Mistycyzm marzycielski uprawiali „mistycy niemieccy“ z mistrzem Eckhardtem na czele, mistycy luterscy jak Osyander, Schwenkfeldt, Sebastyan Frank. W XIX wieku w duchu mistycyzmu marzycielskiego występował Towiański z gronem swych zwolenników i Krüdener Julianna. (ob.). Istniały też całe towarzystwa tajemne jak Różanego krzyża, Martynistów, Illuminatów, zajmujące się badaniem przyrodoznania, alchemią lub dowolnie tłumaczące Piśmo św. oraz zajmujące się spirytyzmem i okultyzmem. Wszyscy tego rodzaju badacze najczęściej przykrywają swe teorie płaszczem mistycyzmu. (Por. Görres, *Die christliche Mystik*, Regensburg 1836 - 42; Naack, *Die christliche Mystik*, Królewiec 1853 r., 2 t.; Card. Vives, *Theologia ascetico-mystica*, Ratisbonae, ed. 3-a, 1907; Ign. Matuszewski, *Czarnoksiężstwo i medjumizm*. 1896; *Doktryny współczesnego mistycyzmu a mistyka Słowackiego*).

X. R. J.

Mistyczna teologia stanowi tę część teologii, która ma za przedmiot stosunki nadprzyrodzone duszy z Bogiem. Jest częścią teologii moralnej, i obejmuje jej stronę wyższą, często cudowną; ściśle też związana jest z teologią ascetyczną (ob. Ascetyka), która jest nauką praktyczną moralności doskonale chijskiej, gdy teologia mistyczna zajmuje się, między innymi, faktami nadzwyczajnymi życia duchowego.

Przyznać należy, że określenie T. m. jest niemiernie trudne. Trudność polega na tem, że teologowie w ogólności nie odróżniają stanu mistycznego od jego aktu czyli działania, określając mianem kontemplacji jeden i drugi. Sami nawet autorowie mistyczni mają każdy swoją własną terminologię dla określenia aktu mistycznego. Święci też mistycy stan mistyczny rozma-

cie nazywają, np. św. Jan od Krzyża nazywago zjednoczeniem mistycznym (unio mystica), św. Teresa—modlitwą nadprzyrodzoną albo stanem nadprzyrodzonym. Najdokładniejszym jednak, jak się wydaje, zdefiniowaniem istoty T. m. będzie to, które oparte jest na nauce św. Tomasza. Człowiek do poznania Boga ma dwie drogi, rozum i wiarę. Rozum daje człowiekowi poznać jego istotę, doskonałości świata i przez logiczny związek skutków z przyczynami, wnieść się do pierwszej przyczyny, do Boga, źródła wszelkiej prawdy, wszelkiego dobra, wszelkiej doskonałości. Sposobem tym poznania Boga jest teologia naturalna. Scholastycy nazywają ją metafizyką, współcześni—teodyceą. Wiara, drugi sposób poznania Boga, dodaje rozumowi nowego światła i daje początek teologii właściwej. Nauka ta oparta na principiach porządku wyższego nad porządek naturalny, daje pojęcie o Bogu wyższe, dokładniejsze. Dzieli się ona na spekulatywną i eksperymentalną.

Dwa są sposoby, powiada św. Tomasz, poznania prawdy jeden przez łaskę, drugi przez naturę. Łaska znów jest dwójaka: jedna poprostu spekulatywna, druga—afektywna która wydaje miłość Bożą. (S. Thom., *Sum. th.* 1 p., q. LXIV, a. 1). Teologia spekulatywna zamyka się w granicach kontemplacji abstrakcyjnej; rozważa Boga jako Istotę Najwyższą Niepojętą. Teologia eksperymentalna albo mistyczna a rozważa Go również jako Prawdę nieskończoną, ale dalej idzie, bo łączy się przez wolę z Dobrem niestworzonym. Rozważa, bo poznanie musi poprzedzać zawsze zjednoczenie, ale ona bierze w posiadanie miłość dla jej najwyższej piękności, a tak osiąga przeznaczenie człowieka, którem jest poznać Boga, aby się z Nim połączyć. Bóg jest prawdą, oto hasło teologii spekulatywnej; Bóg jest miłością, to dewiza teologii mistycznej. Skoro więc dusza działa z pobudek wiary, idąc za poznaniem nadprzyrodzonym, które ma o Bogu, wsparta łaską, z miłości ku Niemu, wtedy powiadamy o niej, że prowadzi życie chijskie, życie święte, chociaż idzie drogami zwyczajnymi. Skoro jednak dusza, jeżeli nie we wszystkich swych czynnościach, to przynajmniej w większości wypadków,

idzie za natchnieniami szczególnie, jakie Bóg udziela tym, których postanowił prowadzić drogami nadzwyczajnymi, czyli innemi słowy, gdy dusza spełnia zwyczajnie (habitualiter) albo przynajmniej często, akty poznawania i miłości mistycznej, wtedy powiedziec można o niej, że doszła do stanu mistycznego. Św. Tomasz mówiąc, że „doskonałość życia kontemplacyjnego zależy na tem, aby nie tylko poznać prawdę, ale ją nadto ukochać“ (*Sum. th. 2-a, 2-ae, q. CLXXX, a. 7, ad. 1*) daje nam dokładną charakterystykę teologii mistycznej.

Teren T. m. jest bardzo rozległy. Duszając będąc w stosunkach z Bogiem otrzymuje od Niego światło przechodzące wszelką wiedzę ludzką, mądrość praktyczną ponad wszelką mądrość ziemską, energię do spełnienia zamiarów bożych. Przytem Bóg często daje takim duszom uprzywilejowanym znaki, wyraźnie noszące piętno działania bożego: objawienia, wizje, ekstazy, zjawiska cielesne nadzwyczajne, stygmaty i t. d. Z drugiej znów strony do T. m. należy rozpoznać nadprzyrodzonosć od jej naśladownictwa lub podobieństwa jak np. ekstazy naturalne, czyśto nerwowe albo dyabelskie (magia, spirytyzm, magnetyzm, hypnotyzm); jej też zadaniem jest bronić zdrowego mistycyzmu chijańskiego i odróżniać go od fałszywego, jakim jest mistycyzm filozofów (neoplatonczyków, Boehme'go, Swedenborga i t. d.) oraz chorobliwy mistycyzm (Kwietyści, pani Guyon i t. d.). Stąd widzimy jak ważną jest rzeczą dla kierownika dusz znać zasady T. m., aby w razie potrzeby umieć poznać się i pokierować duszami, które spodobało się Bogu prowadzić do siebie drogami wyższemi; umieć rozpoznać i ocenić prawdziwy charakter aspiracji i poruszeń tych dusz uprzywilejowanych i czuwać zwłaszcza, by nie zmarnowało się i nie wyrodziło w nich, co pochodzi od Boga; umieć wreszcie conajmniej tak je prowadzić, aby one na jakikolwiek stopień doskonałości przez Boga podniesione będą, nie słabły w cnotach fundamentalnych: wiary, pokory, posłuszeństwa i miłości bliźniego, ale się w nich umacniały i w sobie je rozwijały.

Literatura T. m. jest bardzo bogata. Źródłowe wiadomości znajdują się w dziełach: Dyonizego Areopagity, Scota Eriugeny, św. Bernarda, Hugona i Ry-

szarda od św. Wiktora, św. Tomasza z Akwinu, Alberta W. i t. d. Mistrzami w T. m. byli św. Jan od Krzyża, św. Teresa, św. Katarzyna z Sienny, Tauler, Tomasz à Kempis i t. d. nietylko jako teoretycy, ale praktyką życia stwierdzający jej zasady. Z późniejszych autorów traktujących o T. m. byli: Ludwik z Grenady, Wawrzyniec Scupoli, Alfons Rodriguez, Jan Bona, Henryk Suzo i t. d. Z nowszych: v. Görres, *Die christl. Mystik*, Regensb. 1836—42, 4 tomy; wyd. nowe 1879—80, 5 tomów; tłum. franc. Paris 1854, 5 tomów; Scaramelli, *Directorium mysticum*. Tze 1881; Schram, *Institutiones theol. myst.* Tornaci 8-o, 2 t.; Ribet, *La Mystique divine*. Paris 1879, 4 t.; Vallgornera Th., *Mystica Theologia*. Aug. Taur. 1890, 2 t.; wyd. nowe 1911; Antonii a Spir. S., *Directorium mysticum*. Paris 1904; Saudreau (dzieła wszystkie); Poulain, *Des grâces d'oraison*. 1906, wyd. 5-te; Lejeune, *Manuel de Théol. myst.* Paris 1897, 12-o; Meynard, *Traité de la vie intérieure*. Paris, 2 v.; Foucillon, *La vie avec Dieu*; Le Leu, *La Mystique divine et sa psychologie générale* w „Annales de Phil. chrét.“ août et sept. 1906; Poulain, *Les desiderata de la mystique* w „Etudes“ 1908, 20 mars; E. L., *Vision divine* w „Revue apologetique“ 1906, 16 feor.; Ermoni, *En quoi consiste au juste la mystique?* w „Revue du Clergé français“ 1903, 15 nov; Zahn, *Einführung in die christliche Mystik* 1908; i w. in. W polskim języku mamy: tłum. dzieł św. Teresy; św. Jana od Krzyża, *Wstęp na górę Karmelu*. Kraków 1853, 12-a; Działyńska, *Kartki z życia modlitwy*. Tarnów 1889, 12-a; Tejze, *Kartki z życia modl. Odprawa na ich krytykę*. Tamże 1891, 12-a; Kard. Bony, *O rozpoznawaniu duchów*. Tamże 1891, 12-a; Semenenko, *Mistyka*. Kraków 1896, 8-a. (Por. Boulesteix Calixte, *La Définition de la Mystique* w „Revue Augustinienne“ 1906, nov. 1525—1561; Blanc, *Dict. de Phil.* 1906, s. 868; Tenże, *Supplement*. 1906—08, s. 102; Horgan, *Etudes du Clergé*. 1900, s. 314—326).

X. J. N.

Mistyczny sens Pisma św. ob. Sens Pisma św.

Misye—posłannictwo, taką nazwę otrzymała praca nad nawracaniem niewiernych i grzeszników do Boga. Początek misyi pochodzi od Chrystusa Pana, który rzekł do Apostołów i uczniów swoich: „Jako mię posłał Ojciec, tak i ja was posyłam“ (Joan. XX, 21). „Idąc nauczaćcie wszystkie narody“. (Matt. XXVIII, 19). Posłuszni temu rozkazowi Apostołowie i ich następcy rozeszli się po całym świecie, głosząc dobrą nowinę nauki Chrystusowej, nawołując wszystkich do Kł'a Chrystusowego. W ten sposób za pomocą misyi Kł doszedł do tego stanu, w jakim jest obecnie. Stąd słusznie możnaby nazwać historję Kł'a historją misyj chrześcijańskich, a każdego apostoła i pracownika na niwie Chrystusowej — misyonarzem. Kł katolicki po wszystkie czasy gorliwie się zajmował i zajmuje sprawą misyi, chętnie posyła swych pracowników tam, gdzie tego zachodzi potrzeba. W celu wzmocnienia pracy misyjnej pż Grzegorz XV założył w r. 1622 przez bullę *Inscrutabili* specjalną kongregacyę pod nazwą: „Congregatio de propaganda fide“ (ob. *Propaganda*), a pż Urban VIII założył seminarjum „De propaganda fide“ (w r. 1627⁴). Od tego czasu postęp działalności katolickiej na polu misyjnym wzrasta ustawicznie. Obecnie przeszło pięćdziesiąt różnych towarzystw misyjnych zajmuje się krzewieniem wiary chrześcijańskiej i obsługą duchowną w stu siedmdziesięciu krajach misyjnych.

Z zakonów i kongregacyj religijnych zajmują się pracą misyjną: 1. Augustianie—mają misye w Dublinie, Amsterdamie, Filadelfii, w Australii i na Wschodzie greckim; w Adrianopolu mają zakład edukacyjny; głównem ogniskiem Augustyanów francuskich są Niemcy. 2. Bazylianie mają cztery kongregacye misyjne, melchicką, włoską, rusińską i francuską; ta ostatnia ma kolegium w Vivarais i seminarjum w Toronto w Kanadzie; 3. Benedyktyni—pracują na misyach głównie w Australii, a oprócz tego w Ameryce Płn.; do nich należy opactwo św. Wincentego, kolegium i dwanaście stacyj w Minesocie i Indyanie, na wyspie św. Maurycego i w Einsiedeln w Szwajcaryi; 4. Kapucyni—misye bardzo rozgałęzione w Azyi, w Afryce i Ameryce; 5. Karmelici; 6. Dominikanie; 7. Franciszkanie; 8. Jezuiti; 9. La-

zaryści; 10. Kongregacya misyi zagranicznych w Paryżu (ob.); 10. Kongregacya w Lyonie (ob.) celem przygotowania misyonarzy; 11. Seminarjum misyi zagranicznych w Brukselli, powstało w r. 1860; 12. Seminarjum misyj zagranicznych w All Hallows pod Dublinem, założone w r. 1842; 13. Seminarjum misyi zagranicznych w Genui; 14. Seminarjum misyi zagranicznych w Medyolanie (ob.) założone przez pż'a Piusa IX; 15. Kongregacya misyonarzy Oblatów; 16. Oratoryanie; 17. Pasyonisci; 18. Redemptoryści; 19. Kongregacya kapłanów Serca Jezusa i Maryi; 20. Salvatoryanie czyli Ojcowie krzyża świętego; 21. Maryawitki kongregacya żeńska; 22. Kongregacya św. Ducha i św. Serca Maryi; 23. Sulpicyanie; 24. Trapiści; 25. Eudyści. Oprócz wyżej wymienionych tą samą pracą zajmuje się wiele innych stowarzyszeń. Duszą i główną sprężyną w mechanizmie zbożnej tej pracy jest Kongregacya de propaganda fide. Ma ona pod swym bezpośrednim kierunkiem „Collegium de Propaganda fide“ celem wychowania młodych cudzoziemców, którzy postanowili poświęcić się pracy apostołskiej w swych krajach rodzinnych. Prawie wszystkie narody, oprócz europejskich, mają swych przedstawicieli w Collegium Propagandy. (Por. Patriz Wittman, *Die Herrlichkeit der Kirche in ihren Missionen seit der Glaubensspaltung*, Augsburg 1841 2 tomy Karl vom h. Aloys, *Die katholische Kirche in ihrer gegenwärtigen Ausbreitung*, Regensburg 1847; Henr. Hahn, *Geschichte der katholischen Missionen seit Jesus Christus bis auf die neueste Zeit*, Köln, 1857—1865; O. Werner S. J., *Atlas des missions catholiques; Misye Katolickie* (b.) czasopismo wydawane w Krakowie przez ks. Czerwińskiego S. J.; W. W., 8, 1582).

X. R. J.

Misye katolickie pismo miesięczne ilustrowane wychodzące w Krakowie od r. 1882, pod kierunkiem O. O. Jezuitów. Redaktorem był od r. 1882 do 1895 ks. M. Mycielski; w r. 1896 był redaktorem ks. Łukasz Łaszczczyk, w r. 1897 ks. Władysław Zaborski i ks. Marcin Czerwiński; od tego czasu aż do obecnej chwili redaguje je ks. Marcin Czerwiński T. J. Pismo to starannie prowadzone ma na ce-

lu rozbudzać w społeczeństwie naszym świadomość o działalności apostołskiej Kłā, a zarazem podawać zdrową i pouczającą lekturę rodzinom chijańskim. Podaje więc wiadomości o pracach misyonarskich w różnych częściach świata; listy misyonarzy zwłaszcza polskich; historię misyj; wiadomości bieżące o ich stanie obecnym oraz szczegóły etnograficzne kulturalne i religijne poszczególnych ludów i państw, czerpane ze źródeł pewnych, na miejscu sprowadzonych. Roczna cena prenumeracyjna wynosi w Warszawie rs. 3 i kop. 50.

Misyj afrykańskich w Lyonie stowarzyszenie albo jak głosi napis na godle zgromadzenia *Congregatio Missionum ad Afros*, założone zostało w 1856 r. przez Melchiora Maryę Józefa de Marion-Bresillac, w diecezji Carcatone bpa w Coimbatour, który na wezwanie ś. Kongregacji Propagandy, powołał do życia to zgromadzenie na pagórkach Fourvières. W dwa lata później bp został przeniesiony do Sierra Leone i tam 1 w roku następnym 1859 wraz z towarzyszami, wszyscy padli ofiarą swej gorliwości apłskiej, bo zarażeni żółtą febrą kolejno powymierali. Po ludzku sądząc dzieło zostało pogrzebane, ale Opatrzność zachowała tę tak pożyteczną dla sprawy bożej instytucję. Pozostał przy życiu tylko jeden misyonarz o. Planque i 6 kleryków. Odnowił on dzieło o. Mariona de Bresillac i dziś (1910 roku) zgromadzenie liczy 500 członków i 80 domów, pracujących w 4 wikaryatach: Benin, Wybrzeże Złote, Dahomej, Delta Nilu i 4 prefekturach apłskich: Wybrzeże Kości Słoniowej, Liberya, Niger wyższy i wschodni. Misyjonarze afrykańscy pracują tylko w Afryce, wszelkie inne propozycje pracowania gdzieindziej odrzucają. Nie stanowią oni zakonu, członkowie bowiem są kapłanami świeckimi, niezwiązanymi ślubami, prowadzą jednak życie wspólne. Nie wyróżniają się też od kleru świeckiego ubiorem, w Afryce jednak, ze względu na klimat, noszą obszerną bardzo lekką sutannę białą. Konstytucje ich zatwierdzone zostały prawnie w r. 1890, ostatecznie w r. 1900. Niemalą pomocą dla misyj afrykańskich jest t. zw. sodalicja ś. Piotra-Clavera (ob.). Superiorem generalnym jest obecnie mgr. Pellet, bp tyt. Rethy-

mny, rezyd. w Lyonie. Prok. gen. jest od r. 1906 o. Eug. Chautard, ur. w r. 1851, wstąpił do zgrom. w 1875, wyświęcony na kapłana 1876, był misyonarzem w Dahomey'u i Egipcie. Ogłosił w „*Missions catholiques*” i osobno ciekawą pracę *Au Pays des Pyramides*. Dn. 8 grudnia 1906 r. zgromadzenie obchodziło 50-letni jubileusz istnienia. W dniu tym Misyjonarze udali się wraz z wychowawcami seminarium swego do Fourvières. O. Planque pierwszy super. gen. († 1907 r.) odprawił mszę św., której wszyscy ze skupieniem wysłuchali. Uroczystość miała charakter poważny lecz skromny, ze względu na smutne czasy, jakie przechodzi Kł we Francji. (Por. Battandier, *Anunaire*. 1904, s. 437; 1908, str. 422; 1912, s. 487).

X. J. N.

Misyj zagranicznych w Medyolanie Towarzystwo założone w 1850 r. na życzenie Piusa IX, który pragnął, aby Włochy miały instytucje misyjną podobną do Misyj Zagranicznych w Paryżu. Episkopat w Lombardyi i Wenecyi wziął do serca tę sprawę i dzięki gorliwości archbpa medyolańskiego Romilli i bpa pawijs. Aniola Ramazzotti, który później został patr. weneckim, założone zostało seminarium w Saronno dla kapłanów i alumnów pragnących poświęcić się misjom. Konstytut. Propaganda zatwierdziła. Pod koniec 1851 przeniesiono seminarium do Mediolanu dla ułatwienia studiów. Oprócz nauk duchownych alumni studyują język angielski i nauki specjalne, konieczne dla misyonarzy. W r. 1907 seminarium miało 7 profesorów i 24 uczniów. Towarzystwo liczy obecnie 80 misyonarzy, pracujących w wikaryatach apłskich: Birmanii wschodniej, Ho-nan połud., Ho-nan północ. i Hong-Kong. (Por. Battandier, *Annuaire pont.* 1908, s. 422; 1912, s. 487 i nst.).

Misyj zagranicznych w Mill-Hill zgromadzenie, założone przez kardła Vaughan archbpa Westminsterkiego. W r. 1866 kardł założył w Mill-Hill seminarium misyjne pod wezw. św. Józefa dla młodych ludzi wszelkiej narodowości, którzyby poświęcili się jako misyonarze w licznych koloniach angielskich oraz w krajach oddanych pod protektorat angielski. Wychowawcy uczą się przez 2 lata filozofii i przez 4 teologii. Oprócz

tego jest kolegium św. Piotra w Freshfield pod Liverpoolem; kurs nauk teolog. i filoz. trwa 4 lata. W r. 1890 zgrom. otworzyło dom w Rozendaal w Holandyi, w którym młodzi Holendrzy kształcą się przez 2 lub 3 lata w retoryce i filozofii, i stąd przechodzą do Mill-Hill. Misyjonarze są wysyłani do 7 krajów: Borneo Północne, Prezydencya Madras, Kaszmir i Kafiristan, Uganda, Nowa-Zelandia, Kongo belgijskie i Filipiny. W r. 1910 Misyjonarzo ochrzciłi 14,300 osób. Misyjonarzy było 215. (Por. Battandier, *Annuaire*. 1908, s. 423; 1912, s. 488).

Misyj zagranicznych Towarzystwo w Paryżu założone w r. 1678—1663 przez bpów: Pallu bpa Heliopolis († w r. 1684) i Piotra de la Motte-Lambert († w r. 1679) bpa Beryty. Jakkolwiek pierwsze zamiary założenia M. powzięto już w r. 1653, to jednak dopiero w 1658 udało się je wprowadzić w czyn, przez mianowanie pierwszych wikaryuszów apłskich dla Chin. Seminaryum założono dn. 14 czerwca 1660 r. Towarzystwo rozwijało się bardzo powoli w pierwszych chwilach swego istnienia i w ciągu pierwszych lat 150 nie nie wróżyło świetnego jego rozwoju, w jakim dziś się znajduje.

W ciągu istnienia swego przechodziło różne koleje i od czasu założenia jego dadzą się oznaczyć pewne momenty jakby okresy, w których już to rozwijało się, już słabło.

W w. XVII obejmującym czterdzieści lat istnienia, Towarzystwo liczyło 40 członków w chwili założenia a tylko 35 pod koniec tego okresu.

Wiek XVIII zaznaczył się znacznym spadkiem powołań. W r. 1700 było misjonarzy 31, która to liczba stopniowo maleje, tak że w r. 1736 było ich tylko 17. Między r. 1737 a 1789 liczba ta nieco podnosi się—do 26 misjonarzy, to znów spada do 19; w r. 1789 misjonarzy było 50.

W ostatnich latach XVIII i pierwszych XIX w., z powodu wypadków niepomyślnych dla Kłā, liczba powołań do Towarzystwa znów się zmniejsza; w r. 1817 było ich tylko 23, ale już w 1829 liczba ta wzrasta do 42, a w 1830 do 44.

Od tej chwili rozpoczyna się rozkwit M-yj w Paryżu. Duch Boży powiał we Francyi i obudził liczne powołania; kan-

dydaci tłumnie napływają do Seminaryum Paryskiego: w 1843 było ich 103; w 1863—299; w 1878—596; w 1888—804; w 1909—1415; obecnie do 1700 liczba ich dochodzi.

Zauważyć trzeba, że klimat zabójczy krajów, w których apostołują misjonarze dziesiątkujący ich i prześladowania krwawe a nawet męczeństwo wielu z nich nie odstrasza kandydatów do Towarzystwa. Jest to piękne świadectwo ducha poświęcenia i miłości dusz drogą krwią Chrystusa odkupionych, jakim ożywione są sereca tych dzielnych synów pierwotnej córy Kłā.

Misyjonarze pracują w 32 misyach w Indjach, Indo-Chinach i Japonii; w tej liczbie jest 37 bpów, ok. 1370 misjonarzy, 305 zakonników i 4075 zakonnic—wszyscy przeważnie francuskiego pochodzenia. Według spawozdania z r. 1909 okazuje się, że misjonarze rozciągają opiekę nad 1,495,106 katol. w 5734 kłach i kaplicach. Było 783 kapłanów tubylców; 3046 katechetów, 43 seminarya z 2142 wychowancami, 29 zgrom. zakon. męskich z 350 zakonnikami, 200 zgrom. żeńskich z 3179 zakonnicami. Nawróceń było: z protestantyzmu 451, z pogaństwa 33,046; dzieci pogańskich ochrzczonych *in articulo mortis* 137,252; szkół Towarzystwo miało 4,374 z 132,462 dziećmi, 354 żłobków i przytułków przygarniało 24,537 dzieci; 87 domów pracy z 2,877 dzieci; 475 aptek i 95 szpitali i schronisk dla trędowatych.

Oprócz tak obfitej w owoce działalności dobroczynnej Towarzystwo szerzy też zdrową kulturę. Misyjonarze mają własną drukarnię w Hong Kong. W r. 1909 wydrukowano 20 dzieł różnej treści. W katalogu ogólnym znajdujemy dzieła w różnych językach: w chińskim dzieła w zakresie Pisma św. i historii św.; żywoty ŚŚ., katechizmy, książki do nabożeństwa, do nauki języka i słowniki; w nareczu lolo-dykecyonarz i katechizm; w języku anamitańskim—wiele dzieł, książek do naboż., katech., żyw. ŚŚ., treści pasterkiej; w japońskim—4 różne dzieła, w tej licznie słownik japońsko-francuski; w jęz. kambodża—6 tomów i jeden słownik; w bahnańskim—3 dzieła i dykecyonarz; w malajskim—9 książek treści religijnej; w tybetańskim—12 dzieł, gramatyka i słownik. Oprócz tego misye w Siamie, Kochinchinie, Tonkinie, Su-czuenie i Pon-

dichery mają własne drukarnie. Wielu członków Towarzystwa oddaje się pracy literackiej, zwłaszcza opracowują Historję misyj. Wydano dotąd: Louvet, *La Cochinchine religieuse* 2 tomy; Tegoż, *Les Missions catholiques au XIX s.*; Dallet, *L'Histoire de l'Eglise de Corée*, 2 tomy; Launay, *Hist. génér. de la Soc. des Miss. Etrang.*, 3 tomy; Tenże, *Hist. des Miss. de l'Inde*, 5 t.; Tenże, *Hist. de la Miss. du Thibet*, 2 t.; Tenże, *Hist. de Miss. de Chine*, dotąd wyszło 4 tomy. Piszą też misyonarze i inne dzieła ogólnej treści jak np. O. O. Chargeboeufs, Compagnon, Lesserteur i inni. (Por. Battandier, *Ann. pont. cath.* 1903, 1908, 1909, 1911 i 1912, passim).

X. J. N.

Misyj zagranicznych św. Piotra i Pawła stowarzyszenie w Rzymie założone przez kapłana rzymskiego mgra Avanzini, który powziął w r. 1867 myśl utworzenia w centrum katolicyzmu towaryst. misyonarzy, na wzór podobnego, istniejącego w Paryżu. Zgromadził tedy we własnym domu kilku młodych kapłanów pragnących poświęcić się misyom Pius IX pobożosławił pobożny zamiar i udzielił stowarzyszeniu kanoniczne zatwierdzenie d. 7 czerwca 1874 r. i oznajmił, że seminaryum misyj zagranicznych w Rzymie uważa za pskie. Gdy w kwietniu t. r. założyciel umarł, Ojciec św. okazał się hojnym względem instytucji, która nańto, dzięki poważnemu zasilkowi udzielonemu przez pewnego katolika belgijskiego, mogła się lepiej zorganizować. Stowarzyszenie przyjmuje młodych kleryków i kapłanów włoskich, którzy kształcą się w nauce języków potrzebnych im w przyszłej pracy apłskiej i przechodzą kurs nauk Propagandy. W r. 1910 było 50 misyonarzy pracujących w Kaliforni Niższej i w Chen-si południowej. Misyjonarze nie składają ślubów, lecz stanowią stowarzyszenie kapłanów świeckich. (Por. Battandier, *Annuaire*. 1907, s. 428; 1912, s. 488).

X. J. N.

Misyjonarki Franciszkańskie Maryi ob. Maryańskie zakony i zgromadzenia. 17.

Misyjonarz Apostolski. Tytuł M. A. przysługuje tylko wychowancom Kole-

giów papieskich oraz kapłanom, którym został udzielony na mocy specjalnego dekretu.

Do niedawna dekret nominacyjny wydawała Propaganda, chociażby nawet terenem przyszłej działalności M. A. były kraje nie podległe jej jurysdykcji. Po ostatniej jednak reorganizacji Kuryi Rz. kompetencya Propagandy została pod tym względem ograniczona wyłączenie do krajów misyjnych; poza ich obrebem M. A. mianuje Św. Officjum za pośrednictwem Sekretaryatu Stanu (Sekrety Brewów). (Por. dekret św. Kongr. Konst. z d. 12 list. 1909 r. w *Ac. Ap. Sedis*. p. 148).

Według dekretu św. Officjum z d. 21 kwietnia 1909 r. (*Ac. Ap. S.* p. 465) kapłan, pragnący uzyskać tytuł M. A. winien przedstawić:

1. Dokument, świadczący o złożeniu odpowiedniego egzaminu przed komisją wyznaczoną ad hoc przez zwierzchność klną petenta.

2. Aprobatę Ordynariusza do słuchania spowiedzi.

3. Świadectwo, iż conajmniej przez lat 10 chwałebnie zajmował się pracami misyjnymi.

4. Ponadto prośba winna być poparta rekomendacją Ordynariusza oraz Generalnego Przełożonego Zgromadzenia, jeżeli petent jest zakonnikiem.

Przywileje przysługujące M. A. są następujące:

1. Osobisty indult na ołtarz uprzywilejowany z prawem korzystania z niego 4 razy w tygodniu.

2. Prawo poświęcania za zgodą Ordynariusza prywatnie zawsze, publicznie zaś tylko w czasie Adwentu, W. Postu, rekolekcji i misji, gdy M. A. wygłasza kazania do ludu,—koronek, różańców, krzyżów, krucyfiksów, figurek Świętych oraz medalików i nakładania na nie odpustów papieskich (według wykazu, sporządzonego przez Propagandę 28 sierp. 1903 r.) jak również na koronki—odpustów Św. Brigidy.

3. Prawo poświęcania za zgodą Ordynariusza, za pomocą znaku krzyża, koronek, ułożonych według wzoru koronki N. M. P. Różańcowej, i nakładania na nie 500 dni odpustu za każde Ojciec nasz lub Zdrowaś, odmówione z tą koronką w rękę (t. zw. odpust krzyżacki).

4. Prawo udzielania z krucyfiksem

w rękę, za pomocą znaku krzyża, na ostatniem kazaniu adwentowem, wielkopostnem, misyjnem lub rekolekcyjnem—błogosławieństwa papieskiego wraz z zupełnym odpustem, którego dostępują ci wszyscy, co po przystąpieniu do Spowiedzi i Komunii św. są obecni na tej ostatniej nauce; za obecność zaś na kazaniu z kazań, w czasie wyżej wymienionym, wygłoszonych—po 200 dni odpustu.

5. Prawo poświęcania krzyżów, wzniesionych podczas misyi z 300-0 dniowym odpustem za każde-razowe pobożne i ze skruczą zmówienie przed nimi Ojciec nasz, Zdrowaś i Chwała Ojcu na pamiątkę Męki Pańskiej.

6. Prawo udzielania wiernym, zagrożonym śmiercią, według formuły i rytu, podanego w konstytucyi Benedykta XIV „Pia Mater“—błogosławieństwa z zupełnym odpustem, jeżeli wypowiedzieli się i przystąpili do Komunii św. lub przynajmniej ze skruczą i pobożnie usty lub w razie niemożności w myśli wymówili Najśw. Imię Jezus i śmierć jako dopust Boży za grzechy z poddaniem gotowi są przyjąć.

Z powyższych przywilejów M. A. może korzystać dopiero po uzyskaniu na to pozwolenia od Ordynariuszów miejscowości, w których odprawia misye, i przez cały czas pobytu w dycezyi pozostaje pod kierunkiem i w zupełnej zależności od jej Zarządcy.

Brewe nomicyjne na M. A. Stolica św. wydaje bezterminowo. Z tytułu przeto i związanych z nim przywilejów M. A. może korzystać tak długo, póki przez Stolicę św. nie zostaną mu cofnięte.

X. J. G.

Misyjonarze zw. „Consolata“ w Turynie. Zgromadzenie rozpoczęło istnienie pod protektorem kardła Richelmy archbpa Turynu w r. 1900, który otrzymał od Propagandy pozwolenie, ażeby misya w Kenia (Zangebar połudn.) odjęta została Ojcom od Ducha św.; z misyi tej utworzono oddzielną, powierzoną M-om „Consolata“ dn. 14 wrześ. 1905 r. Założycielem zgrom. był ks. Józef Allamano kan. hon. i rektor kapł. zw. „Consolata“ w Turynie. W r. 1910 było 35 misyon., 15 braci koadyt., 50 aspirantów. (Por. Battandier, *Annuaire*. 1908, s. 424; 1912, s. 489).

Misyjonarze św. Franciszka Salezego z Annecy—zgromadzenie założone przez bpa Rey'a w Annecy w r. 1838, przy pomocy pobożnego kapłana ks. Mermier, który był pierwszym przełożonym generalnym. Instytut otrzymał w r. 1843 od Grzegorza XVI brewe pochwalne, w 1860 zatwierdzenie jako zgrom. o ślubach prostych; konstytucye zaś ostatecznie zatwierdzone zostały w r. 1889. W r. 1845 Propaganda powierzyła temu zgrom. obszerne terytorium w Indyach Wschodnich, na którem utworzono później dwie dycezye Vizagapatam i Nagpore; pracę apłską powierzono 40 zakonnikom, którzy pracowali tam nad nawracaniem niewiernych i umacnianiem w wierze chijań. Dzięki pewnemu nawróconemu oficerowi angielskiemu M-e wezwani zostali do Anglii i założyli dwie stacye misyjne w dycezyi Clifton. We Francyi mieli powierzony zarząd małego seminarjum w Melun i kolegium w Evian, nadto mają rezydencję w Szwajcaryi, gdzie oddają się wszelkiego rodzaju pracy apłskiej. Obecnie mają liczne rezydencye i domy misyjne oraz 150 zakonników. (Por. Battandier, *Annuaire pontif. cath.* 1899, s. 317; 1912, s. 486).

X. J. N.

Misyjonarze Jezusa i Maryi ob. Maryańskie zakony i zgromadzenia. 68 iart. Eudyści.

Misyjonarze — Józefici z Meksyku. Zgromadzenie to zostało założone przez ks. Józefa Maryę Vilaseca (ur. w r. 1831) w Meksyku w r. 1872. Gdy rząd meksykański wypędził wszystkich zakonników pod pozorem, że większość ich stanowiła obcokrajowy i że jako tacy mogą niebezpiecznymi się stać dla republiki, ks. Vilaseca założył dom dla misyonarzy dycezyalnych, przeznaczonych do głoszenia słowa bożego w archidiecezyi oraz nauczania i wychowania młodzieży. Gdy instytucya umocniła się i rozwinęła należycie, tak że rozszerzyła się i na inne dycezye, postanowiono prosić St. Apłską o aprobatę kanoniczną. Pierwszy dekret pochwalny udzieliła zgromadzeniu Kongr. Bpów i Zakonników w r. 1897, aprobatą zaś konstytucyj była udzielona 27 kwiet. 1903 r. na lat 7. Oprócz domu generalnego w Meksyku i prokur. w Rzymie, założył w 1898 r. M-e posiadają 9 domów w dyec. Meksyko, Linares, Leon,

Tabasco, Vera-Cruz i Zacatecas. Liczba zakonników, ze względu że muszą oni być krajowcami, dochodzi zaledwie do 80.— Oprócz M-y Józefitów założył też o. Vilaseca Siostry Józefitki, które pełnią w Meksyku obowiązki Sióstr miłosierdzia. (Por. Battandier, *Annuaire pontif.* 1907, str. 226—427; 1912, str. 486).

X. J. N.

Misjonarze od Krwi Przenajdroższej. Założycielem ich był bł. Kasper de Boufalo (ob.) w r. 1815 w Giano (Umbria). W r. 1851 otrzymali przywileje arcybrytwa Krwi Przenajdrożej. Instytut podzielony jest na prowincje, których w r. 1900 było 4: 3 prowincje włoskie, 1 amerykańska. W Ameryce utworzono kolegia dla Indian, nadto są tam domy wychowawcze, szkoły dla młodych lewitów w celu dania im wykształcenia teologicznego. Zgromadzenie choć tak świeże, wydało z liczby swych członków pewną liczbę wyniesionych do godności bpiej np. mgr. Lachat, bp Bazylei. Instytut ma też prawo afiliowania misjonarzy pomocniczych. Są to kapłani oddani kaznodziejstwu, żyjący każdy u siebie, a je dnak pomagający M-om Krwi Przen. i noszący ich habit. Wielu z nich jest nawet piastujących godność biskupią. Bł. założyciel, pałając żądzą zbawienia dusz drogą krwią Zbawiciela odkupionych, powziął myśl założenia zgromadzenia misjonarzy, którzyby to zbożne dzieło spełniali. Ściśle biorąc nie jest to zgromadzenie zakonne, bo jego członkowie nie wiążą się ślubami, lecz tylko więzami miłości Zbawiciela. Zależą od generała mieszkającego w Rzymie. W r. 1910 mieli 45 domów i 400 zakonników. (Por. Battandier, *Annuaire pontif.* 1900, s. 394; 1912, s. 486).

X. J. N.

Misjonarze Matki Bożej misyj afrykańskich w Algierze ob. Biali Ojcowie.

Misjonarze Matki Bożej z La Salette ob. Maryjańskie zakony i zgromadzenia. 38.

Misjonarze Najśw. Serca Jezusowego z Issoudun. Zgromadzeniu temu dał początek Julusz Chevalier archiepiskop w Issoudun (1824—1907) w r. 1854; zatwierdzenie konstytucyj prowizorycznie otrzymał w r. 1877, ostatecznie w 1891,

potwierdzenie w r. 1907. Po wypędzeniu zgromadzeń zakonnych z Francji dom macierzysty M-y N. S. J. został przeniesiony do Saint-Remy-les-Chimay w Belgii; nowoobрани w r. 1905 generał d. Meyer przeniósł go do Rzymu via Porta Pinciana, 31. Stowarzyszenie w r. 1905 posiadało 684 członków, z których: 1 arcbp, 3 bpów, 1 prefekt apłski, 256, ojców, 204 scholastyków, 219 braci koadyutorów. Rozdzieleni na 25 rezydencyj w 4-ch prowincjach. Są 3 wikaryaty apostołskie: Nowa Gwinea, Nowa Pomerania, Wyspy Gilbert i Ellice oraz 1 prefekt. apostołska w Nowej Gwinei holenderskiej. W r. 1910 mieli 6 prowincyj, 30 domów i 800 zakonników. (Por. Battandier, *Annuaire pont. cath.* 1900, s. 395, 1906, s. 422; 1912, s. 487).

Misjonarze Niepok. Poczęcia w Lourdes. ob. Maryjańskie zakony i zgromadzenia. 36.

Misjonarze Synowie Niepokalan. Serca Maryi. Założył to zgromadzenie wiel. Sługa Boży Antoni Marya Claret ur. 23 grud. 1807 r. w Sallent w Katalonii. Od młodości był wzorem życia cnotliwego; ukończywszy świetnie studia w seminarium w Vich został tamże na kapłana wyświęcony 13 czerw. 1835. Zrazu poświęcił się pracy duszpasterskiej po różnych miejscowościach dyec. Vich, wszędzie czczony dla swej gorliwości. Niebawem postanowił założyć Zgromadzenie, któreby wyreczało rozproszone przez przesładowanie Kł'a zakony w Hiszpanii. Zachęcony przez wiele osób, a zwłaszcza przez ks. Casdeval bpa w Vich, założył tamże 16 lipca 1848 r. nową kongregację, a pomagali mu w tem księża: Stefan Sala, Jakób Clotet, Dominik Fabregas i Józef Xifré. W kilka miesięcy potem światobliwy fundator został wbrew swemu życzeniu arbpem na wyspie Kubie, gdzie w 6-ciu latach pracy pasterskiej olbrzymich dzieł dokonał: zreformował duchowieństwo i seminaria, odnowił ducha pobożności wśród wiernych. To ściągło nań niechęć bezbożnych, którzy go aż do zgonu prześladowali, nastając nawet na jego życie. Zakończył je w klasztorze Fontfroid we Francji 24 paźdź. 1870 r. Złotki jego przeniesiono 13 czerw. 1897 r. do Vich i umieszczono w kł. N. M. P. od Wyzwolenia z Niewoli, a 4 grud. 1899 r.

Leon XIII zezwolił na rozpoczęcie procesu jego beatyfikacji. Celem zgrom. Misyjonarzy Synów Niep. Serca Maryi jest praca nad chwałą Bożą i pożytek dusz po całym świecie; środkami zaś do tego prócz modlitwy i własnego uświętobliwienia są misye wśród wiernych i pogan, udzielanie ćwiczeń duchowych i nauk wszelkim warstwom społecznym. Zgromadzenie prędko się rozszerzyło zyskując sobie miłość i uznanie wśród wiernych. W r. 1860 było już z górą 20 domów w Katalonii, Aragonii i Kastylji, ale rewolucya w Hiszpanii w 8 lat później zagroziła temu dziełu zniszczeniem, członków jego rozproszono i prześladowano, jednego z nich nawet zabito. Na szczęście o. Józef Xifré, zakonnik pełen gorliwości schronił się de Perpignan we Francyi, zebrawszy obok siebie kilku misyonarzy, inni udali się do Afryki i do Ameryki. Gdy burza rewolucyjna ucichła, kongregacya odżyła i rozkwitła na nowo w Hiszpanii, zakładając nadto nowe domy w Portugalii i w różnych Rzeczachpospolitych Ameryki Południowej. R. 1883 Propaganda Wiary powierzyła zgromadzeniu misyę w Fernando-Po i w innych posiadłościach hiszpańskich w zatoce Gwinejskiej, która to misya od 1904 r. tworzy wikaryat apłski, zaś 1908 r. oddano Misyjonarzom prefekturę apłską w Choco w Kolumbii. Ostateczne zatwierdzenie zgromadzenia przez p'a nastąpiło 11 lut. 1870 r. W r. 1911 Misyjonarze mieli 112 domów podzielonych jak następuje: w prowincyi katalońskiej 14, w kastyljskiej 12, w andaluzyjskiej 15, w Tryeście i w Londynie po 1, w prefekturze apłskiej w Kolumbii 4; nadto 5 quasiprowincyj: w Chile domów 13, w Fernando-Po 12, w Meksyku 16, w Argentynie 10 i w Brazylii 10. Profesów było 1624 (kapłanów 810, studentów 278 i braci 596), nowicjuszków 85 (kapłan 1, studentów 6 i braci 21), nadto 428 postulantów. Misyjonarze w Ferdynand-Po ułożyli katechizmy, gramatyki i słowniki w tamecznych językach. Ubiór noszą czarny, jak kler świecki. (Por. *Kurzer Bericht über das religiöse Institut der Missionäre Söhne des Unbefl. Herzens Mariä*, Barcelona 1908; *Catalogo de la Congregation de Misioneros Hijos del Inmaculado Corazcon de Maria*, septiembre del ano 1911, Madrid;

Heimbucher, *Die Orden und Kongregationen der kathol. Kirche*, 2 wyd. Paderborn 1907, t. III, str. 523; Battandier, *Annuaire pontifical cathol.* 1907, str. 425).

M. B.

Misyjonarze Synowie Serca Jezusowego z Werony. Instytut założony w r. 1867 w Weronie przez ks. Daniela Comboni, bpa tyt. w Claudiopolis i wikarego apłskiego Afryki środkowej. W r. 1885 za superyoratu ks. Franciszka Sogaro, wik. apłskiego w Sudanie, instytut przemieniony został na zgromadzenie p. t. Synów Serca Jezusowego dla Misyj w Afryce środkowej. Dom macierzysty jest w Weronie, nadto mają dom w Brixen (Austria). W Rzymie zakonnicy obsługują kł św. Mikołaja dei Prefetti, niektórzy zaś z kapłanów studia odbywają w Propagandzie. Obecnie jest 140 zakonników. (Por. Battandier, *Annuaire*. 1908, s. 422; 1912, s. 487).

Misyjonarze św. Wincentego a Paulo ob. Łazarysty.

Misyjonarze św. Wincentego á Paulo w Polsce, zwani u nas poprostu Misyjonarzami, na prośbę Maryi Łudwiki żony Jana Kazimierza do nas przez ś. Wincentego á Paulo, swego założyciela (ob. Łazarysty), przysłani (6 wrześ. 1651). Kilku nowych zakonników (o. Lambert i 5 ks. ks.) zamieszkało w pobliżu dzisiejszego kła św. Krzyża i zaraz zaznaczyło swą gorliwość w niesieniu pomocy dotkniętym zarazą. To też otrzymują probostwo Sokółkę na Litwie, a gdy umarł o. Lambert na zarazę, a pozostali chcieli powrócić nażad do Francyi, oddano M-om probostwo św. Krzyża, gdzie pod przełożnictwem nowoprzybyłego o. Ozenne ugruntowali swą przyszłość. Musieli początkowo zwalczać nowi zakonnicy niechęć Jezuitów, którzy czy to w obawie o wpływy na królowę, czy też podejrzewając ich o skłonność ku jansenizmowi byli im dosyć przeciwni (por. Ks. dr. Wdowiński, *Historja zgromadzenia księży M. w Polsce od r. 1651—1660*. Kraków 1902). Słusznie mogli żywić takie podejrzenia Jezuiści, bo protektorka zgrom. M. w Polsce, hr. Marya Gonzaga, była izwolenniczką zakonnic z Port-Royal. Jednak wszystko się z czasem ułożyło i M. za-

gospodarowali się obok Jezuitów u nas, na co wpłynął osobiście św. Wincenty nie mało (ob. cyt. w H., str. 39). Zawierucha szwedzka (1655 - 7) rozegnała i M-y. Niektórzy pociągnęli za królem wygnaniem, inni rozproszyli się po kraju. 1657 r. powrócili M-rze do Warszawy dodano im prepozyturę w Wiskitkach, ale na krótko. M-rze szybko organizują się w Polsce, 1577 r. zakładają seminarium internum (dla swoich) przy św. Krzyżu, a także za sprawą bpa poznańskiego, do którego archidyaconat warszawski należał, oddano M-rzom wychowanie kleru świeckiego (semin. externum). Snadź dobrze wywiązało się nowe zgromadzenie z zadań wychowawczych, skoro Innocenty XI zachęcał polskich bpów do oddawania M-om seminarjów. (Theiner, V. M. P. III, 639). W Polsce szybko objęli ster w wychowaniu kleru, bo rozrosłszy się w 32 domy, 20-a seminarjami kierowali (ob. art. Seminarja w Polsce). Prócz tego, idąc za myślą swego założyciela, szerzyli pracę misyjną pośród ludu; stąd u nas przyjęła się i nazwa M., zamiast Lazarystów. Posiadali 20 parafij, choć niechętnie przyjmowali tylko duszpasterstwo, pragnąc wszędzie służyć, gdzie była potrzeba. Zasługi oddali dla Kła u nas niepożyte, to też i nadania majątków klasztornych rosły dzięki wdzięczności za pracę. (Ob. E. K. 14, 434). Początkowo zasilił z Francji przez współbraci zakonnych, z czasem zdobywają się M. na 4 seminarja interna dla swoich adeptów (w Warszawie, Wilnie, Lublinie i Krakowie). Prowincja Polska, zależąc od swego superyora w Paryżu, posiadała własnego wizytatora w osobie przełożonego domu św. Krzyża w Warszawie:

1) Był też to najstarszy dom zgromadzenia Misyjonarzy w Polsce. Małą kaplicę fundacji Marty Möller (1520) podniesiono do godności kościoła parafialnego za Jana Węzyka biskupa pozn. (3 lip. 1626 r.). Po rezygnacji prob. ks. Jana Seidlic'a (1653) kolatorowie Zembrzusey (od r. 1615) podali superyora M. na probostwo, co zaaprobował bp pozn. F. Czarторыski (1 grud. 1653 r.) a aktem z Pczewa formalnie roborował wcielenie kła do zgromadzenia (2 marca 1655). Dalsze potwierdzenie swych praw otrzymali M. od bpa S. Wierzbowskiego

(1690) i synodn. pozn. pod bpem Witwickim (1689), tembardziej, że M. na miejsce dawnego kościółka wzniesli wspólną świątynię (1679 — 1696) według planów Belottiego, konsekrowaną przez kard. Radziejewskiego, upiększoną z czasem wieżycami pod kierunkiem Józefa i Jakóba Fontany (prawa 1726—30; lewa 1745—54). Pokazną sumę (1 milion złp.) złożyli magnaci polscy (Tarło, zwłaszcza i Radziejowski). Przy tym domu założone zostały seminarja (internum i externum), które utrzymywały się aż do kasaty zakonu. Seminarjum ext. połączone zostało z świętokrzyskiem 1865 r. i wcielone doń. Uprawiając naukę oo. M. zgromadzili bibliotekę (23 tys. t.), którą skonsolidowano razem z innemi; posiadali gabinet fizyczny, jak na owe czasy dość dobry, wreszcie nawet własną drukarnię (od 1780), w której książki treści religijnej drukowano. Poza domem oddając się pracom misyjnym zakładali również i instytucje dobroczynne. Szpital św. Rocha założony przez bractwo św. Rocha pozostawał pod opieką domu (1668) i choć potem Siostry Miłosierdzia wzięły szpital w swe ręce (1709), M. nie przestali czuwać nad nim. Nawet aptekę założyli (1735) przy tym szpitalu i obsadzili swymi braćmi (do 1778). Góra miłosierdzia (mons pietatis) (1743) założona przez obywatela Michała Wyszynskiego była w rękach M. i wniosła pomoc biednym (8,577 złp. obrotu, r. 1825), jednak wskutek okradzenia instytucji, zamknięta została. M. szerzyli pośród najbiedniejszych oświatę. Założyli 2 szkółki jedną przy kle (100 uczniów), drugą na przedm. Bielina (ul. S-to Krzyska dziś), z której przeważnie dzieci biednych Niemców korzystały. Wszystko to zostało suprymowane razem z domem 1864 r.

2) Dom chełmiński (1677 r.) przez bpa chełm. J. Malachowskiego dla kierownictwa seminarjum dotowany i przy kle archipresb. (początek. kaplica Matki B.) założony—czuwać miał otdąd i nad filialnymi kłami. św. Marcina, św. Jerzego, św. Wawrzyńca i św. Ducha (szpital). Tutaj wznowili Misyjonarze szkołę niegdyś przez pza Urbana VI (1387) erygowaną (studium generale), ale nigdy do świetności nie doszł. Tkwił tu M. na placówce odpowiedzial-

nej dopóki przez rządy pruskie nie zostali usunięci (1820 r.).

3) Dom wileński (Góry Zbawic.) przez bpa wileń. Al. Kotowicza założony (1685), dobrami Jęcemieniszki udotowany, przydworcu Sanguszkowskim przez księżnę Kat. Radziwiłłowę darowanym pomieszczony został. Dopiero po usunięciu pretensyi i zapłaceniu 15 tys. złp. Sanguszkom, mogli Misyjonarze spokojnie zająć mieszkanie i wziąć w posiadanie folwark Burbiszki. Wzniesiony przez nawróconego na katolicyzm T. Platera kl Wniebowstap. Pań. (1697 r.) a dokończony kosztem A. Nowosielskiego (1730) dom pozwolił M-om większą działalność na całą Litwę rozwinąć. Parafia św. Nikodema i Józefa przeniesiona została do nowego kła, przy nim też założone było seminarium internum dla 24 seminarzystów i 26 zakonników post vota. Po usunięciu Jezuitów objęli Misyjonarze i seminarium dyec. (1773) przy kle św. Ignacego, które przeniesiono potem do kościoła św. Jerzego. Prócz tego była w ich ręku szkoła parafialna (40 chłopców darmo), szpital dla ubogich (1727), do którego w braku ludzi swoich wezwali Siostry Miłosierdzia z Warszawy (1745), bibliotekę przy kle (6,507 t.) i założony przez ks. Anzelma Zygmunta instytut głuchoniemych (1806 r.). Jak z domu warszawskiego rozchodził się dobroczynny wpływ M-y na Koronę, tak z wileńskiego na Litwę. R. 1814 powierzono im parafię św. Kazimierza. W tym czasie jednak wskutek złej gospodarki i ogólnych przewrotów państwowych zachwiała się instytucja obsługiwane przez Misyjonarzy. Dopiero ostatni superyor swą sprężystą dłoń i roztropnie zarządzoną oszczędnością wyrwał z toni dom wileński. Wtedy stopniowo poczęto zmniejszać wpływ Misyjonarzy. 25 grud. 1841 r. skonfiskowano dobrą przynoszące 8 tys. rb. rocznego dochodu i kapitału 110,153 rb. 30 kop. z zamianą na pensję (po 40 rb. dla 18 kapłanów (5 prof. i 13 innych). W rok potem (10 grudnia 1842 r.) „dla dostarczenia księżom Misyjonarzom, jako należącym do kleru świeckiego lepszego sposobu utrzymania“ polecono rozesłać ich po parafiach. Został jako proboszcz przy kle mis. ks. Bohdanowicz z inwalidami, mając jeszcze resztki dawnej fortuny,

ale w r. 1844 oddano miastu dla ulgi kwaterekowej domy misyjne, a kościół zamknięto. Cesarz Aleksander II pozwolił na otwarcie kościoła Wniebowstap. Pań. (17 kwiet. 1858 r.) i znów zamieszkał przy nim misjonarzy. W domach misyjnych umieszczono Towarzystwo Dobroczynności (Dobrochotna kopiejka).

4) i 5) Dom krakowski jeden na Stradomiu, do dziś dnia pozostaje głównym domem Misyjonarzy polskich, drugi na Zamku. Na Zamek sprowadził Misyjonarzy bp krakowski J. Małachowski (1682) by prowadzili seminarium. Kapituła dała pewne ograniczenia t. j. by tylko 3 Misyjonarzy zamieszkiwało i by byli pod ścisłą kontrolą prowizorów dyecezyi. Za bpa Szaniawskiego stan ten się zmienił: było 8 Misyjonarzy (1 pref., 4 prof., 1 prok., 2 braci) i zarząd dobrami do nich należał, choć rachunki składali. R. 1802 rząd austriacki suprymował seminarium zamkowe i akademickie (od 1641) i założył nowe dyecezyalne na Stradomiu na 114 kler. Dom na Stradomiu rozrósł się wypadkowo. Nie mogąc mieszkać na Zamku w większej liczbie niż 3-ch, nadkompletowy misyjonarz zamieszkał w domu na Stradomiu. Dzięki ofiarom i nadaniom rozwinął się z czasem (eryg. 9 lutego 1695 r.). Myśl pierwotna bpa Małachowskiego była, by tutaj mogli kapłani odprawiać rekolekcje, a klerycy młodszy znaleźć za pewną opłatą opiekę i wychowanie. Bp F. Szaniawski, jako na zamku, tak też na Stradomiu, uposażywszy dostаточно M., rozwinął ich działalność. Kleryków mieli utrzymywać 36 (18 inter. i 18 ekst.). Prócz tego poruczono im opiekę nad domem demerytów w Lipowcu. Nadto założono dom na Kleparzu przy kościele św. Wincentego (1682), który do surowszej reguły doprowadzono (1861). Dziś posiada dom ten seminarium wewn. (32), dom rekolekc. i przytułek; obsługiwany jest przez 21 ojców i 14 braci. (Wizyt. Gaspar Słomiński). Na Stradomiu odbywają się do dziś dnia studia (37), 00. 12. Br. 7.

6) Dom przemyski dla prowadzenia seminarium dyecezyal. założony i uposażony przez bpa Sarnowskiego (ob. Seminarya) 7 lut. 1687; majątkiem jednak miała zawiadywać kapituła, z czego nie zawsze dobrze się wy-

wiażywała, ba nawet (1706 wystąpiła z uroszczeniami przeciwko prawomocności erekcyi semin. i zmniejszyła liczbę kleryków z 6 na 4. Z przeniesieniem seminarium do Lwowa podczas józefinizmu, przestał i dom M. istnieć.

7) Dom łowicki, przez S. Radziejowskiego arbp'a gnieźn., założony, by prowadził M. seminarium (ob.). Zamieszkał przy kaplicy św. Karola Boromeusza. Bogato uposażeni i zapewniona mając pomoc materyalną w zapisie arbpim i Mikołaja Olszewskiego na seminarium (1 kwiet. 1715 r.) wzięli się rąco do pracy. Kleryków bywało do 10 ale 1819 r. seminarium zostało zwinięte. Chciał arbp warsz. Choromański przywrócić dom w Łowiczu i seminarium na 24 kleryków, ale śmierć mu przeszkodziła w tem. Arbp. A. Fijałkowski doprowadził do tego, że mieli 1861 r. zamieszkać M. w dawnej siedzibie, ale sprawa odwioła się, a zakon suprymował rząd.

8) Dom samborski, przy prepozyturze tutejszej przez bpa przem. J. Zbęskiego założony (1681), a przez sejm zatwierdzony (1685); do domu S. po wymarcu altarzystów i mansjonarzy na zaraze, należało i obsługiwanie parafii (1705). Prefekt semin. przemyskiego do którego należał dom S. bywał prepozytem. Z czasem oddzielono dom sem. od przemyskiego (1743) co trwało do kasaty M.

9) Dom gdański, przez bpa kujawskiego i pomerań. Kon. Szaniawskiego pod Gdańskiem we wsi Sanalberti założony. Do M. należała jedna z kaplic i probostwo prepozytura zwane. Zajmowali się tu M. przeważnie duszpasterstwem aż do suprymacyi (1820).

10) Dom płocki, przez bpa płoc. L. Załuskiego dla urządzenia i prowadzenia seminarium (ob.) założony (1708). Uposażony przez S. Szczukę bpa, sufr. chełmińskiego (30,000 tyńf.), bpa miejscowego i dawnymi legatami mógł odpowiedzieć włożonemu nań zadaniu wychowywania młodzieży duchownej. Po przejściu Benedyktynów do Pułtusza (1781) przy ich kle pomieszcili się i M., gdzie pozostawali do suprymacyi (1864).

11) Dom lubelski, dla prowadzenia seminarium (ob.), misyi i opieki duchownej w województwie lubelskim, przez ks. M. Tarłę wizyt. M. przy kle

Przem. Pańsk., założony (1698, 1700, 1701), a po udotowaniu domu przez Annę z Dunajgrodu ze Stanisławskich Zbęskiej (majątek Maciejowice i 26,000 złp.), przez bpa krak. Kaz. Lubieńskiego erygowany został. Dzięki podwójnej donacji Jadwigi Niemyskiej (1714 r. złp. 15,000, r. 1725 wieś Nowodwór i złp. 7,000) mogło wychowywać się w domu 7 alumnów. Suprymowany wraz z innymi domami (1864 r.).

12) Dom gnieźnieński dla zarządu seminarium (ob.), niegdyś przez arbp'a S. Karnkowskiego założonego (1598), a potem zupełnie spustoszonego (1716), przez arbp'a S. Szembeka za zgodą kapituły założony (1718), a przez synod łowicki zatwierdzony (1721), miał obowiązek utrzymywać 3 prof., 1 br. dla nauczania i prowadzenia 12 kleryków, za stosownem wynagrodzeniem (8 złp. tygodniowo dla prefekta, 5 dla profesora, 3 dla brata i na alumnów).

13) Dom mławski, na zaproszenie szlachty mławskiej, by objąć probostwo św. Trójcy, przez o. Wawrzyńca Benika założony (1712), objawszy następnie (1713) prepozyturę pod miastem (św. Wawrzyńca), na którą wieczne prawo od bpa L. Załuskiego otrzymali, po odbudowaniu kła prepozyturalnego rozwinęli działalność misyjno-pasterską. Mimo, iż król August II zatwierdził M. prezenta na probostwo, mieszczanie nie zgodzili się i wyniknął z tego długotrwały proces opierający się aż o Rzym (1730) i sejm czteroletni.

14) Dom w Brzozowie, przez Wac. Sierakowskiego bpa przemyskiego fundowany. 8 M. (6 kapłanów i 2 br.) miało obsługiwać tu przez misye lud okoliczny, odprawiać rekolekcyje i wychowywać 6 kleryków, co też czynili (od 1745—do józefinizmu).

15) Dom lwowski, dla prowadzenia seminarium na 12 kleryków i konferencyi dla duchowieństwa co czwartek, przez arbp'a M. Wyżyckiego założony (1747), co następca jego H. W. Sierakowski zatwierdził, znosząc tylko konferencye. Dziś w byłym domu M. na przedmieściu krak. mieszczą się kościoły, a M. w liczbie 3 ojców i 1 br. kierują od 1899 r. małym seminarium na ul. Teatryńskiej Nr. 4. Prócz tego posiadają M. dom na ul. Klasztornej Nr 2 przy kle św. Kazimierza, skąd ob-

sługują szpitalu i szkole (7 ojców i 1 br.).

16) Dom w Smiłowicach, w Mińszczyźnie dla prowadzenia parafii i misji, przez Magdalenę z Ogińskich Zawiszynę dotowany, przetrwał do 12 sierpnia 1832 r.

17) Dom w Tykocinie, przez hetm. wiel. koron. Ksawerego Branickiego (1751) dotowany, a przez bpa łuckiego E. Wołowicza erygowany (1769) zajmował się seminaryum (ob.) i duszpasterstwem. (Por. Jamiołkowski, *Tykocin w „Przeg. katol.”* 1879—80).

18) Dom w Zaslaviu, przez ks. K. Sanguszkę wiel. het. lit. na 12 kapłanów przy nowo-zbudowanym kleśw. Józefa Oblubieńca dotowany, dla obsługi parafii (2,522 dusz), szpitala (12 ubogich) i szkoły (50 dz.) przeznaczony został. Trwał do r. 1842 „budując lud swemi obyczajami i nauką“ (Stecki, *Wotyni*, Lwów 1864).

19) Dom w Siemiatyczach (gub. grodz.) przez Michała Sapięchę wojew. podol. i M. Krasowskiego kan. warsz. a prob. siemiat. przy kle Wniebowz. NMP. założony (1719), gdzie 12 kapłanów (od 1801 r. 4-ch) miało obsługiwać parafię (2,327 dusz), szpital (6-1u ubogich) i szkołę. Przetrwał do 15-go sierpnia 1832 r.—przeniesiony do Białegostoku.

20) Dom włocławski dla prowadzenia seminaryum (ob.), przez bpa Konst. F. Szaniawskiego założony (1 pref. i 2 prof.) i stosownie udotowany (stół i 300 kapł. a 200 br.), przetrwał do 1864 r. borykając się z biedą od czasów Augusta III a zwłaszcza za czasów pruskich.

21) Dom w Horodence, przez Potockich dziedziców H. na Pokuciu fundowany (1743), przez arbpa lwow. M. Wyżycznego (kons. kośc. 1760) i Hieronima Sierakowskiego (eryg. parafię 1763) potwierdzony, miał czuwać nad obyczajami wiernych i wychowywać 6 kleryków. Przetrwał do 1832.

22) Dom w Krasnymstawie, dla kierowania seminaryum (ob.), przez bpa sufr. chełm. J. Łaszcza fundowany, a przez bpa chełmskiego J. Szembekę erygowany. Z połączeniem seminaryum krasnostawskiego z lubelskim dom przestał istnieć.

23) Dom w Krasławiu (gub. wileńska), przez hr. Konst. Broel-Plate-

ra dla prowadzenia seminaryum (ob.) inflanckiego sprowadzeni (1755). Uposażeni stosownie przez fundatora Jerzego Hilzena bpa smoleńskiego i Ant. Ostrowskiego bpa inflanc. M. przetrwali do 1842 r. Dzięki słynnemu arbpowi Siostrzeńciewiczowi (25 czerwca 1786 r.) część dochodów przeszła na seminaryum mohilewskie. M. jednak kształcili dalej (18) kleryków, prowadzili szkołę parafialną (35 dzieci) i gimnazjum 6-klasowe (120 uczniów), na co otrzymali zasiłek rządowy (375 rb.) od 1815 r.

24) Dom w Mikulincach, nad Seretem fundowany przez hr. Ludwikę Potocką dla obsługi parafii św. Trójcy, co arbp Sierakowski (1780) zatwierdził.

25) Dom poznań. z warszaw. M. dla prowadzenia seminaryum (ob.) po zniesieniu Jezuitów założony przez bpa Okęckiego (1781). Suprymowany przez rząd pruski 1835.

26) Dom w Oświejach (gub. wileńska), przez rodzinę Hilzenów założony dla obsługi parafii w Oświejach (5 kapłanów, 4,636 dusz) i Zamoszu (3 kapłanów, 2,823 dusz) tudzież szkoły. Trwał do 1842 r.

27) Dom w Białymstoku, przez hr. Izabelę Branicką, na miejsce ks. ks. Komunistów przy kle paraf. Wniebowzięcia N. M. P. dla obsługi seminaryum (ob.) szkoły (30 dzieci), szpitala (14 ubog.) i parafii (7,369 dusz), założony (1806) a przez arbpa Siostrzeńciewicza potwierdzony. Przetrwał do r. 1842.

28) Dom w Iłłukszczie (gub. mitawska), po kasacie Jezuitów, przez rodzinę hr. Platerów założony (1787) obsługiwał parafie: w Iłłukszczie (7,555 dusz, 12 kapłanów), przy której do r. 1832 utrzymywali M. szkołę 6-klasową (80 uczniów), w Suboczcu (2,200 dusz), w Bebrze (3,400 dusz) i w Dwecie (3,000 dusz), prócz tego opiekował się szpitalem z ramienia fundatorów (144 rb. rocz.). Przetrwał do 1842 r.

29) Dom w Łyskowie (gub. grodzieńska), przez ks. Bychowca dla obsługi parafii (2,178 dusz) przy kle Panny Maryi fundowany (1751). Z czasem (od 1797) objął dom gimnazjum 6-klasowe (120 ucz.) i szpital (8 ubog.). Przetrwał do 1842 r.

30) Dom w Orszy dla odprawiania misji w Orszy i okolicy, przez mał-

żonków Turskich fundowany (12 sierp. 1752 r.).

31) Dom w Głogowie, przez Urszulę ks. Lubomirską fundowany (1762) dla obsługi parafii M. B. Śnieżnej przeznaczony a przez arcbpa krakowskiego K. Sołtyka zatwierdzony.

Prócz tych domów, których historia zaznaczona została, posiadają M-rze polscy 18 innych do dziś istniejących.

1) W Białym Kamieniu, obsługujący parafię (od 1902) i szpital (3 kapł.).

2) W Jezierzanach, obsługujący parafię i dom misyjny (3 kap.).

3) W Kaczyka (Bukowina), parafia i dom mis. (1902).

4) W Nowym Milatynie pod Lwowem, parafia (1906) i dom mis.

5) W Nowej wsi Narodowej, parafia i szkoła (7 kapł., 7 br. 1894).

6) W Odporyszowie, parafia i dom mis. (2 kapł., 1 br. 1906).

7) W Sokółówce, dom mis. (2 kapł., 1 br. 1894).

8) W Tarnowie, parafia i dom mis. (3 kapł., 1 br. 1903).

9) W Nowym Witkowie, parafia i dom mis. (3 kapł., 1 br. 1898).

Prócz wyliczonych w Galicji posiadają M. domy w Ameryce:

W Stanach Z. 1) Derby, parafia i dom mis. (2 kapł. 1905). 2) New Haven, parafia, dom mis. (3 kapł. 1905).

3) Philadelphia, parafia i dom misyjny (3 kapł. 1908). Następnie w Brazylii

W Paranie: 1) Abrahams, parafia, szkoła, dom mis. (1 kapł 1907).

2) Itayopolis, parafia, dom mis. (2 kapł. 1902). 3) Orléans de Parana, parafia, dom mis. (2 kapł. 1908).

4) Prudentopolis, parafia, dom mis. 5) Rio Claro, parafia, dom misyi. (2 kapłanów. 1908). 6) Thomas

Coelho, parafia, dom misyjny (2 kapł., 1 br. 1903).

Jak widać z tego, w Polsce dawnej M-rze zaznaczali się pracą zbożną i zasłużyli w historii kultury naszego narodu poczesne miejsce. Dziś pracę przenieśli na nowy ład, gdzie bronią swoich przed zagładą. Według spisu z 1911 r. jest wszystkich Misyjonarzy polskich 204 (99 ojców, 36 braci, 32 kleryków i 37 studujących). Prócz cytowanych korzystałem z artykułu w *É. K.* t. 14, str.

432, gdzie bardzo dobrze uwzględniona jest strona finansowa.

Ks. M. N.

Miszna ob. Talmud.

Misztold Antoni T. J., ur. w województwie nowogrodzkim w roku 1685, wstąpił do nowicyatu w 1700 r. Uczył humaniorów i filozofii w Grodnie i Wilnie, teologii w Wilnie, był rektorem w Nowogrodzie i Witebsku, gdzie † dn. 25 list. 1740. Napisał: *Historia Illae domus Sapiehianae* ab origine et antiquitate sua genealogico syllabo..... deducta etc. Vilnae 1724, 3 t. in 4-o. Przekładowane w „Suada Polonica“. II, p. 118 i nst. (Por. Brown, *Biblioteka*; Sommervogell, *Bibliothèque*, 1894, t. V, 1131).

Miśkiewicz Maciej ks. kompozytor muzyczny krakowski i dyrygent kolegium Rorantystów (ob.) od r. 1669—1680. Utwory muzyczne jego (msze) przechodzą się w księgach rorankich na Wawelu. (Por. Surzyński, *Muzyka figur. w kościele pols.* 8-o, s. 41).

Miśnia (Mysznia, Meissen) b. bpstwo w dziś. król. Saksonii. Ces. Henryk I 928 r. założył twierdzę M. w okolicy nad górną Elbą zamieszkalej przez za wojowanych przez Sasów Słowian, aby stąd dusić wszelkie porywy samoistne ujarzmionych. Na synodzie w Rawennie 20 kwiet. 967 r. Otto I erygował tam bpstwo podległe metrop. Magdeburg. Pierwszego bpa J. Burcharda konsekr. arcbp Adalbert z Magdeburga, który gorliwie zajął się nawracaniem Wendów. Rozgraniczenie ustanowione przez Ottona I w 971 r. obejmowało osady Dalmizna, Nisane, Diedosa, Milzsane, Lusizia, które następnie Otto III, jeszcze więcej rozszerzył. Nawrócenie ujarzmionych Słowian szło b. opornie, tem więcej, że łączyło się ono z nieubłaganą germanizacją. To też M. musiała wytrzymać wiele ciężkich a nawet krwawych walk. Z pomiędzy następców Burcharda wymienić należy ś. Benno (ob.). Wittiga I (1266—1293), który rozpoczął budowę wspaniałej w stylu gotyckim katedry, oraz Jen(zen)steina (1375—1379) późn. arcbpa praskiego. Już w 1365 r. Urban pż mianował bpa Jana Ocko arcbpa praskiego legatam a latere i porucił mu przywrócenie karnośći kłnej w M-i.

Z tego powodu powstały długoletnie spory z arcbpsem magdeburskim o prawa metropolitalne. Wreszcie 1399 i 1405 r. pomimo oporu bpów misznieńskich, M. została bezpośrednio poddana Stolicy apłskiej. Oparł się temu arcbp magdeburski Günther, lecz 1410 r. musiał uleść. Pod bpem Kacprem v. Schönberg (1451—1463) i jego bratem Dietrichem IV (1463—1479) podniosło się ze szkód, jakie wyrządziły starcia podczas wojen husyckich. Wkrótce jednak bp Jan VI v. Salhausen (1488—1518) zawikłał się w ostry spór z ks. Jerzym Saskim o prawa zwierzchnicze w kolegiacie. Niebawem rozpoczął się napór reformacyi, któremu Jan VII v. Schleinitz († 1537) usiłował zapobiedz przez uznanie praw zwierzchniczych Jerzego. Niestety następcą jego Jan VIII v. Maltitz († 1549) nie posiadał już dosyć siły do opanowania napływu nowinek. Protestantyzm wdzierał się coraz natężniej wśród ludność. To też Jan IX v. Haugwitz 1585 r. rezygnował z bpstwa w ręce kapituły, poczem wnet nastąpiła sekularyzacja i protestantyzacja bpstwa. Klasztory zostały zamknięte a kły oddane protestantom (ob. art. Łużyce i Saksonia). Katolicy podlegają prefekturze apłskiej na Saksonie. (Por. S. Calles, *Series episcoporum*. Regensb. Wien 1752; L. Machatschek, *Gesch. d. Bischöfe v. Meissen*. 1884; E. D. Schulze, *Kolonisierung und Germanis. d. Gebiets zw. Elbe u. Saale*. 1896; H. Grössler, *Begründung d. christl. Kirche in d. Lande zw. Elbe u. Saale*, odbitka z „Zeitschrift d. Vereins f. d. Kirchen Gesch. in d. Prov. Sachsen“, 4 t. 1907. Por. też art. Saksonia).

(Ch.).

Mithob Hektor Jan (Mithobius) kanclerz opactwa w Kwedlinburgu, † 1690 r. napisał *Tractatus de controversiis seu de jure, quod in Sueciam regi ad Livoniam regno Poloniae nullum competit*. Helmstadtii 1636, ed. 2-a.

Mithra bóstwo Hindusów i Irańczyków. Początki kultu M. sięgają czasów zamierzchłych; już w Rig-Wedzie stawiany jest on na równi z Azurą i Waruną; tak samo też i u Irańczyków jednakowym cieszył się uznaniem z Ahura-Mazdą. „My, czytamy w Aweście, składamy

ofiary Mithrze i Ahurze, dwom wielkim, niezmiennym, świętym bogom“. Wprawdzie reforma Zoroastra przynależała pierwsze i najwyższe miejsce Ahura-Mazdzie, a Mithrze niższe, ale kult i znaczenie Mithry w religii i pojęciu ludu były znacznie większe, gdyż jako pośrednik był bliższy dla ludu. M. był uważany jako źródło światła, opiekun ludzi i zwierząt, pomoc w walkach, władca życia i śmierci, sędzia żywych i umarłych. Już w IV w. przed Chr., jeszcze przed pochodami Aleksandra, kult M. wyszedł był po za granicę Persyi. W Babilonie, rezydencyi królów perskich, kult M. spotkał się z kultem bogów assyro-babilońskich i tam też w części uległ jego wpływowi. Jak inne bóstwa (Ahura, Mazda-Bel, Anahita-Istar) i M. był utożsamiany z babilońskim Szamasem, bóstwem słońca, skąd w późniejszym czasie nazwą zwykłą M. była *sol invictus*. W pochodzie zaś na Zachód kult Mithry rozszerzył się po całej prawie Azji Mniejszej, Armenii, Kappadocyi, Poncie, Frygii, Galacyi. Tutaj zaś w pewnej mierze uległ wpływom greckim i ostatecznie się uformował. W II w. przed Chr. Mithra był już przedstawiany na rzeźbach w postaci byka. Gdyby marzenia Mithridata Eupatora (120—63 przed Chr.) się ziściły, Mithraizm stałby się religią wielkiego państwa azyatyckiego i po za jego granice byłby się nie przedostał. Upadek zaś jego był pośrednią przyczyną, że kult Mithry przeszedł na Zachód, do kąd go żołnierze, kupcy i niewolnicy zanieśli. Pod koniec Rzeczypospolitej kult M. przedostał się już do Rzymu, a za Flawianów (70—96) poczęły się tworzyć już specjalne gminy. Za Antoninów zaś i Sewerów kult M. rozszerzył się po całym imperyum rzymskim. Ślady kultu M. odnaleziono w Dacyi, wzdłuż rzek Dunaju i Renu, w Brytanii (Caerleon, Chester, York), a z drugiej strony i na krańcach piaszczystej Sahary.

Nauka Mithraizmu była następująca: na czele wszystkich jestestw i bóstw był Czas nieskończony, Zerwan Akarana Awesty, który tworzy, niszczy i zawiera wszystko; przedstawiano go z głową lwia, ze skrzydłami, a w ręku trzymał dwa klucze od nieba. Dziećmi Czasu były Niebo i Ziemia, z których powstał Ocean, równy im we wszystkim. Potem na-

stępowały pochodzenia licznych bogów jednych od drugih. Stanowili oni królestwo światła, przeciwko któremu stało w opozycji królestwo i moc ciemności: Aryman ze swymi złymi duchami. Bezsilni wobec nieba, zwrócili oni całą swoją złość przeciwko ziemi (ludziom). Z królestwem ciemności walczyli różni bohaterowie królestwa światła, ale najbardziej się wyróżnił Mithra, który uchodził wśród wyznawców za stwórcę, pośrednika między bogiem najwyższym i ludźmi, zwycięzcę zła, zbawcę dusz. Około jego osoby najwięcej powstało opowiadań. Miał on się narodzić ze skały (dzień narodzin Mithry obchodzono 25 grudnia), pastarze mieli mu złożyć hołd, po dojściu do do lat miał zabić byka, którego krew była źródłem życia na ziemi, pod koniec zaś swego życia opuścił on ziemię, uniesiony do nieba na ognistym wozie. Wyznawcy wierzyli, że kiedyś przyjdzie jeszcze raz na ziemię, aby złożyć ofiarę z byka, którego krew pomieszana z sokiem rośliny haoma da nieśmiertelność wyznawcom Mithry. Szczegóły tego życia Mithry znane są z licznych odnalezionych rzeźb i rysunków. (Por. J. Toutain, *Etudes de mythol. et d'histoire des relig. antiq.* Paris 1909 str. 228—245).

Mithraizm posiadał też swoje rytuały, liturgię. Św. Hieronim mówi osiedmiu stopniach przy wtejmniczaniu. Kandydaci (sacerati) otrzymywali różne nazwy, zależne od stopnia hierarchicznego: kruk (corax), ukryty (cryphius), żołnierz (miles), lew (leo), pers (perses), posłaniec słońca (heliodromus), ojciec (pater). Stosownie do stopnia hierarchicznego, wdziewano odpowiednie ubranie. Sprawowanie kultu należało do ojców, którzy mieli nad sobą Pater Patrum, jako najwyższego kapłana. Nowo-wstępujący byli zanurzani do wody, innym dawano do ręki i na język trochę miodu. Nabożeństwa odprawiano w podziemiach, grotach, które oświetlano lampami. Trzy razy dziennie zbierano się na nabożeństwa, niekiedy zabijano zwierzęta na ofiarę i śpiewano długie hymny. Obchodzono niedziele, jako dzień słońca etc. Mithraizm był oficjalnie przyjęty w państwie rzymskim w 307 r. Dyoklecjan, Galeryusz i Licyniusz zebrani w Carnuntum nad Dunajem, uroczystie poświęcili świąty-

nię Mithrze jako „opiekunowi ich państwa“. Ale od zwycięstwa Konstantyna zaczyna się upadek Mithraizmu, którego nie powstrzymała reforma Juliana Odstępcey. Po zwycięstwie Teodozjusza (394 r.) Mithraizm zabroniony znika zupełnie; sekty Gnostyków i Manichejzmu uważane są za spadkobierczyne mithraizmu.

Miedzy mithraizmem i religią chrześcijańską istnieją pewne nieznaczne podobieństwa. Niektórzy też historycy religii, opierając się na nich, chcieli wyprowadzić całą religię chrześcijańską z Mithaizmu. Jest to jednak ze wszelkim nieuzasadnieniem. O. Delahay słusznie powiada, że „byłoby zbyt nieroztropnem uciekać do się hipotezy zapożyczenia, kiedy sama natura ludzka, będąc religijnie nastrojona, jest najzupełniej wystarczająca do wytłumaczenia podobieństwa“. Analogie we wszystkich religiach się znajdują, nawet takich, które—skądinąd wiemy—żadnych nie miały z sobą stosunków. Analogie te bynajmniej nie przemawiają za zapożyczeniem. Zresztą, gdyby nawet przypuścić, że niektóre ceremonie liturgiczne były zapożyczone od mithraizmu, to fakt ten w niczem nie uchybiałby boskości religii chrześcijańskiej. Forma nie stanowi przeciw istoty Chrześcijaństwa. (Por. Fr. Cumont, *Mystères de Mithra*, 2 t. 1890—1896; Tzè, *Textes et Monuments figures relatifs aux Mysteres de Mithra*. Bruxelles 1896; Tzè, *Les religions orientales dans le paganisme romain*. Paris 1909; B. Allo, *L'évangile en face du syncrétisme païen*. Paris 1910; J. Lagrange, *Les religions orientales et les origines du Christianisme*; d'Ales, *Mithracisme et christianisme*).

X. J. A.

Mitologia—zbiór mytów i nauka badająca myty.

I Nazwa poch. od greck. ἡ μυθολογία zn. opowiadanie, rozmowa o bogach. W pierw. ma o μῦθος zn. mowa, rozmowa, wieść, to samo niemal zn. eo λόγος. U Herodota μῦθος ozn. baśń (fabula). U Platona ozn. podanie zwłaszcza o bogach.

Obecnie mitem, czyli opowieścią mityczną nazywamy wyjaśnienie fantastyczne, podające wiadomości o bogach (Teogonia), o pochodzeniu świa-

ta, człowieka i t. p. (Kosmogonia). Mit tedy zbliża się do legendy, która fakta przeszłości owija elementem fantastycznym, bajecznym. (Por. A. Réville, *Prolegomènes de l'hist. des religions*, Paris, p. 145, 162; A. Le Roy, *La Religion des Primitifs*, Paris, 1909, p. 45 i dop. 1, 2).

II. Mitologia, jako zbiór mytów, pod względem naukowym, ma charakter opowiadający wraz z opisującym; stanowi część historii powszechnej, w której bywa uwzględniana; spotykamy ją też jako dział etnologii lub antropologii.

Stąd informacje o mitach religijnych różnych ludów czasów dawnych i mitologiczne opowiadania ludów nieucywilizowanych współczesnych spotykamy w dziełach historycznych i etnologicznych powszechnie traktujących o wszystkich ludach i ich dziejach lub w pracach, dotyczących poszczególnych ras, narodów, plemion i t. p.

Nadto prace specjalne o zbiorze mytów: A. Lang, *La Mythologie*, tł. z ang. Paris 1886; tł. polsk. A. L., Kraków-Warszawa 1889; dr. L. German, *Mitologia dla młodzieży*, Kraków 1896. Ehrenreich, *Die allgemeine Mythologie und ihre ethnograph. Grundlagen*. 1910.

Mythographi Graeci ed. Westermann, Braunsch. 1845; *Mythographi Latini*, ed. Muncker, Amsterd. 1881, 2 t.; 1712 r., 2 t.; Gerhard, *Griechische Mythologie*, Berlin 1845—1855, 2, t.; Preller, *Griechische Mythologie*, Berlin 1854, 2 t.; 14 Aufl., 1887; *Römische Mythologie*, 1883, 3 Aufl.; Roscher, *Ausführliches Wörterbuch der griechischen und römischen Mythologie*, Leipzig, 1884...; Gruppe, *Griechische Kulte und Mythen*., I, 1897; *Mythologische Bibliothek* wydanie *Gesellschaft für vergl. Mythenforschung*, 1907 r. i nast.; Humbert, *Mythologie grecque et romaine*.

Rawlinson, *Les religions de l'ancien monde*, 1887; Anderson, *Mythologie scandinave*; Arbois de Jubainville, *Le Cycle mythologique Irlandais et la mythologie celtique*; Movillat, *Mythologie et Légendes des Esquimaux*, Paris 1874 i in. dzieła franc. wylicza *Bibliographie des Sciences Religieuses*, Paris 1906, zwłaszcza p. 14

i nast.; Grimm, *Deutsche Mythologie*, Berlin 1875—78; 4 Aufl. i in. dziełami. wylicza O. Gruppe, *Die Mythologische Literatur aus den Jahren 1898—1905*, Leipzig 1908.

Całokształt mitologii słowiańskiej; Hanusz Máchal, *Nákres slovanského bájeslovi*, Praha 1891; J. Ružicka, *Slovanské Bájeslovi (Mythologie)*, Praha 1906.

A. Mierzyński, *Źródła do mitologii litewskiej*, cz. I i cz. II, Warszawa, 1892, 1896; A. Brückner, *Starożytna Litwa Ludy i Bogi*, Warszawa 1904. Ob. nadto art. Polska i t. p.

III. Mitologia, jako nauka, badająca myty, bywa określaną w ten sposób: umiejętność, która systematycznie wyjaśnia podania religijne wszystkich ludów, zwłaszcza ludów, żyjących w czasach przedchrześcijańskich. (Tessen - Wesierski, art. Buchberger, *Kirchl. Handl.*, cyt. niżej). W tem znaczeniu M. a stanowi część filozofii religii lub porównawczej nauki o religiach.

Nauka ta ma na celu ustalić krytycznie istnienie mitów i dać ich tłumaczenie filozoficzno-religijne, a zatem wytłumaczyć pochodzenie, znaczenie, związek mitów i t. p.

Naukowe tłumaczenie mitów podawali już niektórzy pisarze greccy i rzymscy t. zw. *mythographi* (ob. wyd. Westermanna, cyt. wyżej n. II): Ksenofanes z Kolofonu (VI w. przed Chr.) tłumaczy mity, jako bajki o dawnych ludziach. Teaganes z Regium (ok. 520 r. przed Chr.) Metrodes i in.—mity=opowieść alegoryczna o walce żywiołów i t. p.—Myśl Ksenofanesa rozwinął Euhemeros (Ewhemor) z IV w. przed Chr., twierdząc, że myty są opowiadaniem fantastycznymi o dawnych bohaterach—ludziach, przez lud ubóstwionych. Kierunek ten nazwano *euhemeryzmem* (ob. art. *Ewhemeryzm*).

Osobliwy odcień tego kierunku, t. zw. *euhemeryzm biblijny* spotykamy już u Aristobula. Ten pisarz żydowski hellenista usiłował wykazać, że poeci i filozofowie greccy korzystali z Biblii, mity zaś są spaceniem postaci i faktów biblijnych. Aristobul fałszował dla swej tezy cytaty, naciągał fakty. Osukał nawet niektórych OO. Kłā. Krytyka to

wykazała jasno. (Ob. art. A r i s t o - b u l u s).

Poglądy te wskrzesili: kalwiński pisarz Boahart. *Geographia sacra* (1646); bp Huet, *Demonstratio evangelica*; G. J. Bossius, *De theologia gentili* (1642).

W nowszych czasach badanie mitów posunęło się znacznie naprzód. Przyczyniły się do tego badania historyczne i etnograficzne (etnograficzne), folklorystyka, językoznawstwo porównawcze, antropologia i t. p. Przyczem sama mitologia nabrała charakteru umiejętności porównawczej, w celu wyjaśnienia mitów zestawiała je ze sobą i poddawała analizie i t. p.

Najnowsze kierunki w mitologii sprowadzają do kilku szkół, posiadających odrębne poglądy na mity, zwłaszcza na ich pochodzenie.

I-o Szkoła filologiczna nazwę nosi od tego, że opiera się głównie na badaniu języka. Heyne, Gotfryd Hermann i J. H. Boss myty uważali za przenośnię (metafory), używane w mowie ludów dawniejszych.

Lecz dopiero językoznawstwo porównawcze naprowadziło uczonych na nowe w tym kierunku pomysły. Najwięcej teoryę tę rozwinał słynny indolog Maks Müller (1823—1900) w dz. *Oxford Essays. Comparative Mythology*, London 1856; *Lectures on the science of languages*, L. 1861, 16 ed. 1891; *Introduction of to the science of Religion*, L. 1873; *Hibberth lectures...* 1878; *Gifford lectures*, 1888—1892 i in.

Podobne poglądy rozwijali: A. Kühn. *Herabkunft des Feuers und Göttertranken*, Berlin 1859; W. Schwarz, *Der Ursprung der Mythologie*, Berl., 1860; Breal, *Hercul et Caeus. Etude mythologique comparée*, Paris 1863; *Mélanges de mythologie et de linguistique*, Paris 1878, Afanasiew, *Poieticzeskija wozzrenia Slawian na prirodu*, Moskwa 1865—69. Zwolenników innych wylicza ks. dr. I. Radziszewski, *Geneza religii...* (cyt. niżej), str. 27.

Andrew Lang (*Mitologia*, cyt. wyżej, str. 20 i nast.) omawia obszernie teoryę M. Müllera. Filolog ten podkreśla to zdanie, jako założenie, że języki indo-eu-

ropejskie przez swe pokrewieństwo rzucają światło na znaczenie wyrazów takich jak Zeus, Athena i in. Sanskryt i Zenda przychodzą tu z pomocą. Np. Athena od sanskr. Ahana, co zn. świt, naprowadza nas na myśl, że to, co pierwotnie opowiadano o świtanii, legenda odniosła do Atheny i t. p.; podobnie jest z Zeus zn. niebo i t. p. A zatem — wnioskuje M. Müller — pierwiastek dziki w legendach o bogach jest to opis walk, grozy żywiołów i t. p.

Na zasadzie tych i t. p. spostrzeżeniach M. Müller odtworza okresy w rozwoju języka i powstaniu mitów. I okres — mowa redukuje się do najkonieczniejszych pojęć, mitów nie było; II okres — wyodrębnia się familia językowa aryjska i semicka — dwie grupy, mitów niema; III okres mitopeiczny (mitotwórczy): ludzkość rozpada się na narody, powstają różne języki z grup semickiej i aryjskiej. Człowiek zdobywa sobie kulturę, używa różnych przedmiotów i nazwy do nich stosuje. Nazwy z końcówkami rodzajowymi wskazują, że wyrażały one coś materialnego, co odczuwano myślami dzień, noc, ziemia, wiosna i t. p., pojmowano jako istoty potężne. Z czasem ginęło znaczenie imion, jako oznaczających „istoty“, nazwa została i około niej tworzył się mit. Przykład M. Müllera: w wieku mitopeicznym chcąc powiedzieć, „słońce ściga jutrenkę“, mówiono „świecący ściga płonącą“, ale świecący=helios=Apollo; płonąca=Ahana v. Dahana=Daphne. Stąd zdanie to w greckiem brzmiało Apollo ściga Daphne. Imię Apollo rodzaju męskiego otoczono mitem młodego boga zakochanego; imię Daphne rodz. żeń. wzięto za nimfę, powstał tedy mit młody bóg Apollo zakochał się w nimfie Daphne i ją ścigał i t. d.

W procesie tym tworzenia mitów, według M. Müllera. wchodzi w grę choroba języka. W przykładzie cytowanym wyżej zauważamy, że o zmianie pojęcia decyduje zbieg synonimów (słońce, helios, Apollo i t. p.), poniekąd i zbieg homonimów, gdy wiele rzeczy oznacza ta sama nazwa. Z czasem pierwotne znaczenie terminów przestaje być zrozumiałem, wyobrażenia nasuwa inne (w przykładzie helios=Apol-

lo=bóg młody zakochany) i w ten sposób tworzy mity.

Cały ten system można streścić w ten sposób: nazwy bogów są to dawne rzeczowniki pospolite, które zatraciły swe znaczenie pierwotne; wyobrażenia nadała tym wyrazom inne znaczenie, stworzyła mity, a zatem podług tej teorii „mity pochodzą nie z pojęć i poglądów człowieka, jeno ze sposobu wypowiedzania tych pojęć za pośrednictwem wyrazów“ (art. W. E. I. cyt. niżej), czyli „mitologia jest to choroba języka, jest to wynik zle zrozumianych zdań i końcówek rodzajowych wyrazów“ (A. Lang, *Mitologia*, cyt. dz. str. 30).

Krytyka szkoły filologicznej. A. Lang (dz. cyt., str. 30—38) szczegółowo rozbiiera pomysły M. Müllera:

a) Słusznie zarzuca koryfeuszowi kierunku filologicznego, że jeżeli pierwotnie dziki, okrutny w mitologiach ma być uosobieniem żywiołów, to dlaczego „jak to już Arnobiusz zapytywał pogan..., znajdujemy w nich tyle szczegółów sprzecznych, że budziły one wstręt w myślicielach na 600 lat przed Chrystusem“?

b) Dowody, czerpane z jedności lingwistycznej ludów indoeuropejskich nie tu nie znaczą, albowiem mity podobne do aryjskich spotykamy u australczyków i in. dzikusów, a jednak języki tych ludów są różne od aryjskich. (Por. A. Le Roy, *La Relig. des Primit.*, Paris 1909, p. 32 pol. tłum. „*Religia pierwotnych*“ wyd. „Bibl. dz. chrześc.“ 1912 r.).

c) Zresztą, podług M. Müllera, dopiero w okresie mitopeicznym powstają mity, a jednak przypuszcza on ich istnienie w poprzednich okresach, stąd czas powstania mitów przedstawiony jest bardzo niejasno.

d) Powoływanie się M. Müllera na chorobę języka jest niejasne. Albowiem musielibyśmy uznać, że końcówki rodzajowe pokazały się pewnego dnia w mowie pierwotnej skutkiem tego, że ludzie uważali naturę za coś ożywionego i osobistego. A chociaż ta wiara odbiła się w języku, to jednak mitów nie tworzone; dopiero w okresie mitopeicznym to się stało. Ale dlaczego tak późno?

e) Dodajmy zarzuty, czynione M. Müllerowi, że w wielu wypadkach zestawianie i tłumaczenie wspólnego pnia nazw bogów filologowie uważają za naciągane,

błędne, że „zdaniem wielu indyologów nieprawdą jest, żeby wszystkie imiona dały się wyprowadzić z źródłosłów. oznaczających objawy świata zewnętrznego“ (ks. dr. I. Radziszewski, *Geneza religii...*, str. 31) a wówczas zgodzimy się na sąd A. Langa (*Mitologia*, str. 38), że „teoria M. Müllera... pozbawiona jest wszelkiej oczywistości i niezgodna ze wszystkim, co znamy z historii o stosunku języka i warunków społecznych, politycznych i literackich człowieka“.

Nic tedy dziwnego, że „kierunek ten doprowadzony do niedorzeczności przez własnych wyznawców, stracił wziętość zupełną“ (art. W. E. I., cyt. niżej).

Związane z tymi pomysłami wywody M. Müllera o początkach religii zbija doskonałe ks. dr. I. Radziszewski (*Geneza religii...*, str. 26—33).

2-o Szkoła neo-euhemeryczna, jak wskazuje nazwa, wskrzesza poglądy Euhemera (ob. wyżej), mity uważając za opowiadania o osobach niegdyś istotnie żyjących.

W tym kierunku objaśniali mity: Moreau de Jonnès, *L'Océan des anciens et les préhistoriques...*; *Les Temps mythologiques. Essai de restitution historique...*; A. Hoffmann, *Mythen aus der Wanderzeit der greco-ital. Stämme*.

Zwłaszcza rozwinął takie poglądy Herbert Spencer; za źródło religii (pierwotną formę) uważając manizm (ob. art. Manizm), czyli kult przodków, w duchu euhemeryzmu, tłumaczy Spencer powstanie mitów. W dz. *Princip. of Sociology* (1876—79) i in. rozwija swe pomysły, w wielu punktach, pozostając pod wpływem poglądów M. Müllera.

Według H. Spencera mowa pierwotna była bardzo uboga, wyrazy służyły na oznaczenie rzeczy, które wyobrażenia pierwotna uosobiła, używotniała (animizm), stąd każdy wyraz zawiera w sobie używotnienie. Z czasem nazwy te przenoszono, czyli tłumaczono błędnie i stąd powstały mity, jako wynik złego rozumowania. Np. człowiek u dzikich nosił nazwę słońca, zorzy i t. p. przechowały się o tym człowiekowi powieści; z czasem przeniesiono je na zjawiska przyrodnicze słońca, zorzy i t. p. i w ten sposób powstały mity o tych ciałach nie-

bieskich i t. p. Stąd też, podług Spencera, ponieważ czczono przodków, zwanych słońce, zorza, a nawet ich ubóstwa no, przeto z czasem przeniesiono ten kult na słońce, zorzę i t. p. ciała i zjawiska niebieskie.

Krytyka pomysłów H. Spencera. Braki w pomysłach Spencera co do manizmu wykazaliśmy w art. Manizm (ob.).

Co zaś do tłumaczenia mitów, A. Lang (*Mitologia*, str. 41—42) zarzuca Spencerowi.

a) Niewytłumaczenie tego zjawiska używania w wyrazach mowy pierwotnej i wogóle branie zbyt skomplikowanych zjawisk jako punktu wyjścia swej teorii, bez ich wytłumaczenia i uzasadnienia

b) Nadto Spencer nie liczy się z istotną psychologią dzikich ludzi, przypisuje im „szczególną kombinację pamięci i zapomnienia jehnocześnie“, zwłaszcza, że dżicy bardzo rzadko pamiętają swych przadków, co powszechnie skonstatowano wśród ludów Afryki i Ameryki. (Por. Bros, dz. cyt. niżej, p. 266).

c) Pomysły o zboczeniach języków upadają wobec tego, co krytyka zarzuciła M. Müllrowi (ob. wyżej n. 2).

Nie tedy dziwnego, że kierunek ten neo-euhemeryczny nie znalazł oddźwięku prócz grona nielicznego i nie oddziałał dobitniej“ (ar. W. E. I. cyt. niżej. (Por. Réville, *La nouvelle théorie euhémériste...* M. H. Spencer w „*Revue de l'histoire des religions*“ 1881; A. Bros, *La religion des peuples non civilisés*, Paris (1907?), p. 266; Le Roy, *La religion des primitifs*, dz. cyt. p. 399 400; ks. dr. I. Radziszewski, dz. cyt., str. 43 i nst.).

3-o Szkoła symboliczna uważa mity, jako sposoby tłumaczenia obrzędów i obrazów symbolicznych kultu.

Francuski archeolog Clermont-Ganneau w dz. *L'imagerie phénicienne et la mythologie iconologique chez les Grecs...* (Paris 1888) przypuszcza, że Grecy otrzymali posąжки bożków od Fenicyan, a usiłując je wytłumaczyć, tworzyli mity.

K. O. Müller, (*Prolegomena zu einer wissenschaftliche Mythologie*, Getting. 1825) rzuca myśl, że mity powstały skutkiem tłumaczenia przekazanych obrzędów i ceremonij.

Myśl tę rozwinął V. Bérard, *De l'origine des cultes arcadiens. Essai de méthode en mythologie grecque*, Paris 1894. Podług V. Bérarda przodkowie (Greków) przekazali im różne ceremonie i obrządku religijne np. ofiary agrarne w czasie posiewu i żniwa; wyrażały one zaśnięcie (śmierć) i przebudzenie (zmartwychwstanie) natury; w czasie tym składano na ofiarę różne zwierzęta; z czasem składane na ofiarę zwierzę poczęto uważać za boga, obrzędy za jego śmierć i zmartwychwstanie i powstał mit, który fantazja rozwinęła i przekształciła.

Krytyka zarzuca tej szkole.

1-o, że w sposób wyżej wyłożony można wytłumaczyć tylko niektóre mity Greków i t. p. ludów;

2-o, nie da się to tłumaczenie stosować do mitów, spotykanych u ludów dzikich;

3-o wreszcie „kierunek ten poszukuje wyjaśnienia początku mitów nie w treści poglądów ludzkich, lecz w sposobach jej wypowiedzenia t. j. popełnia ten sam błąd, co szkoła filologiczna“ (art. W. E. I. cyt. niżej). (Por. A. Bros, *La religion des peuples non civilisés*, dz. cyt., p. 267 i dop. 1, 2).

4-o Szkoła antropologiczna wyjaśnienia mitów szuka w psychologii ludzkiej, zwłaszcza człowieka dzikiego, którego uważa za człowieka pierwotnego.

Kierunek ten rozwinął głównie A. Lang, przyjmując poglądy Tylora, przejęte animizmem. (Ob. art. Animizm).

Podług Langa pierwiastki „dzikie“ w mitologii są przeżytkami (survival) z wieku dzikości pierwotnej.

Przyjmując pochodzenie ludzi od jednych pracjów, A. Lang przypuszcza, że człowiek pierwotny, używając otaczającą przyrodę (animizm), mitemi odpowiadał sobie na zagadnienia o początku wszechrzeczy i naturze bóstwa (Teogonia i Kosmogonia). Mitologia—pisze Lang (dz. cyt., str. 54—55)—„stanowi dla dzikich środek zaspokojenia w postaci pierwotnej ciekawości poznawczej, sposób wytłumaczenia świata, w którym się poruszają. Ale naturalnie, układają oni te historie zgodnie ze swą ogólną teorią rzeczy, z tem, co możemy nazwać metafizyką dzikich“.

Podobne zdania głosi pisarz katolicki A. Bros (*La religion des peuples*

non civilisés, dz. cyt.), któremu krytyka słusznie zarzuciła przesadne przejęcie się animizmem. (Por. *Revue des sciences philos. et théolog.*, Kain 1908, II an, p. 562 - 563; ks. dr. I. Radziszewski, dz. cyt., str. 68 - 69, dopisek 18).

Krytyka szkoły antropologicznej słusznie

a) Podkreśla przesadnie forsowany animizm w dziedzinie tłumaczeń zjawisk religijnych. (Krytykę animizmu dał obszernie ks. dr. I. Radziszewski, *Geneza Religii*, dz. cyt., str. 47—72).

b) A. Lang, kładąc nacisk na działanie imaginacji u dzikich, zapomniał o stosunku człowieka do Bóstwa. W ostatnich czasach A. Lang błęd ten naprawił, sam zaatakował animizm, podkreślił istnienie pierwotnego monoteizmu i degenerację monoteizmu w poganieństwie i w mitach. Uczył to w dz. *The Making of Religion* (1898 2 ed. 1900) i w nowych wydaniach prac dawniejszych. *Modern Mythology* (1910) i in.

Niesłusznie tedy L. K(rzywicki), w art. *Mitologia* (W. E. I. t. 47 - 48, str. 226—227) szkołę antropologiczną stawia bez zastrzeżeń za ostatni wyraz nauki, a jej „metody badań... za jedynie naukowe“.

5-o Szkoła astralnego mitologizmu, zw. panbabilonizm — m-m uważa mity za wytwór kapłanów babilońskich, chcących w obchodach i opowieściach pouczyć lud o stosunkach pomiędzy ciałami niebieskimi, jako objawami boskich potęg.

System ten wymyślił pierwszy H. Winckler w dz. *Die babylonische Kultur...*, Leipzig 1902, 2 Aufl.; *Die altbabylonische Weltanschauung*, w *Preussische Jahrbücher*, Mai 1901 i in.—Rozwijali: racjonalista biblijny A. Jeremias, *Die Panbabilonisten*, Leipzig, 1907 i in.; E. Siecke rozpr. w *Mythologische Bibliothek* (II B, heft 1, 1908), dz. *Götterattribute und sogenannte Symbole*, Jena 1909; P. Ehrenreich, *Die allgemeine Mythologie und ihre ethnologischen Grundlagen* w *Mythol. Biblioth.*, Leipzig 1910, B. IV, heft I.

Panbabiloniści przyjmują, że rodzaj ludzki pochodzi z jednego pnia; m i ty pomimo znacznych różnic mniejszych można sprowadzić do kilku ty p ó w

o g ó l n y c h; mity te pozostały przy kołobieżności, w Babilonie. skąd przeszły po całym Wschodzie, do Egiptu, do Żydów, nawet Greków, Rzymian i t. p. Mity są tylko opowieściami fantastycznymi o stosunkach ciał niebieskich, a jak mniema E. Siecke wszystkie mają na celu kult księżyca (henoteizm lunarny). Odmianę tę panbabilonizmu, zw. panlunaryzmem rozwija docent uniwersyteckiego P. Ehrenreich, mity wyprawdzając z kultu ciał niebieskich, zwłaszcza księżyca. Przyczem dr. Ehrenreich przypuszcza, że od najdawniejszych czasów istniała wiara w Byt najwyższy, aczkolwiek źle poznany.

Krytyka tej szkoły wypadła bardzo ostro.

Podstawy panbabilonizmu obalił jezuita F. Kugler, zwłaszcza w dz. *Auf den Trümmern des Panbabilonismus* w czas. *Anthropos*, 1909, p. 477., albowiem wykazał, a) że pomysły o stanie astrologii wysokim u dawnych Babilończyków są przesadzone; b) tłumaczenia mitów systemem astralnym są naciągane.

Zarzucono temu kierunkowi też przesadę w wytworzeniu pokrewieństwa mitologii z babilońską i nieliczenie się z psychologią ludów nieucywilizowanych (pierwotnych).

Pomysły E. Siecke i P. Ehrenreicha uznają krytyka za błędne; panlunaryzm jest naciąganiem faktów i mitów do opowieści o księżycu, a czemu nie o innych ciałach niebieskich?

W ogóle cały panbabilonizm przeżył się wcześniej, aniżeli zdołał rozwinąć. Krytykę podali van Gennepe, *Mythologie et ethnographie, à propos d'un livre récent* w *Revue de l'hist. des religions*, 1911, p. 40—52; prof. dr. B. Allo w *Revue des sciences philosoph. et theolog.*, 1909, III, p. 590—591; 1910, IV, p. 586—589; 1911, V, p. 582—584; dr. Schröder, *Mitteilungen d. Antr. Gesellsch. in Wien* 1910 p. 243.; ks. dr. I. Radziszewski, *Geneza religii...*, str. 33 - 36.

6-o Szkoła chrześcijańska w tłumaczeniu genezy mitów uwzględnia na ogół fakt pierwotnego Objawienia, udzielonego pierwszemu ludziorzecz przez P. Boga. Lecz i w tej szkole należy odróżnić dwa kierunki A) dawniejszy i B) nowszy.

A) Dawniejsza szkoła chrześcijańska w mitach widziała tylko spaczenie pierwotnego Objawienia (teoria degeneracya w zastosowaniu do politeizmu, pogaństwa, mitologii).

Zwolennicy tych poglądów w duchu tradycjonalizmu nawet w sposób naciągany wszędzie w mitach widzieli wypaczenie faktów i opowiadań biblijnych (ob. wyżej III Euhemeryzm biblijny).

Inni, wolni od błędnych założeń tradycjonalizmu, obrali jednak metodę niekrytyczną w celu wykazania, że mity są spaceniem pierwotnego objawienia. Tu należą G. F. Creuzer (1771—1858) w dz. *Symbolik und Mythologie der alten Völker*, 4 t., 1810—12, 3 Aufl., 1837—44; Lüken, *De Traditionen des Menschengeschlechts*, Münster, 2 Aufl., 1869 i art. W. W. t. VIII, k. 2106—2118.

B) Nowsi zwolennicy tej szkoły, uwzględniając fakt pierwotnego Objawienia, na mity zapatrują się krytycznie; nowsze wyniki folklorystyki, językoznawstwa, etnografii i t. p. biorą pod uwagę, przyznając, że nie jeden pogląd szkół naturalistycznych (wyliczonych wyżej n. 1—4), może wytłumaczyć ten lub ów szczegół, czy mit pojedynczy, nie zdoła jednak być systemem, tłumaczącym genezę i powstanie wszystkich mitów. Albowiem dopiero przyjęcie monoteizmu jako religii pierwotnej Objawionej i fakt jej skażenia tłumaczy genezę mitów, politeizmu i pogaństwa. (Por. Lagrange, *Etudes sur les religions sémitiques*, Paris, 1905 2 éd., p. 28—40; Schanz, *Apologia chrześc.*, tł. polsk. Warszawa, *Bibl. dz. chrześc.*, 1905.; t. I, str. 120—121; t. IV, str. 18 20; ks. dr. I. Radziszewski, *Geneza religii...*, dz. cyt., str. 144 i nast.; Buchberger, *Kirchl. Handl.*, 1908, t. II, k. 1071—1072; Herder, *Konversations-Lexik.*, 3 Aufl., t. VI, k. 346—347.

VI. Mitologia a Chrystyanizm.

Pisarze protestancy i modernistyczni katolicy twierdzą, że jeżeli Chrystyanizm wyrugował pogaństwo, to ono też wzięło rewanż na religii chrześcijańskiej, przekazując swe mity,

które Kościół wprowadził, jako część Świętych i ich relikwii. Święci—wołają liberalni—są „sukcesorami bogów pogańskich“, pół-bóstw i heroów. W IV w. ery chrześc. kult ten wszedł i rozwinął się w Kł. katolickim.

Zdanie takie głosili Schultze, *Unter-gang des griechisch-römischen Heidentums*, II, p. 348.; Harnack, *Dogmengeschichte* 3 Aufl., t. II p. 448.; G. Boissier, *La fin du paganisme*, Paris 1891, t. p. 145; P. Saintyves (modernista), *Les Saints Successeurs des Dieux*, Paris 1907 i in.)

Krytyka historyczna wykazała gruntownie, że twierdzenia te, oparte na bardzo słabych analogiach, nie mają żadnej naukowej podstawy.

1-o Kult Świętych i ich relikwii nie pochodzi z IV w., albowiem istniał w St. Zakonie (Gen. XVIII, 2; Num. XXII, 31; Jos. V, 13; III Reg. XVIII 17; IV Reg. II, 14—15; IV, 37 i in.); w N. Test. i w Kościele istnieje od początku (Por. ks. J. Bilczewski, *Archeologia chrześcijańska...* Kraków 1890, str. 290—295). O czci Najśw. P. Maryi ob. art. Marya N. P. III, 5.

2-o Poganie, bliżsi Chrystyanizmowi, mniej czczą zmarłych, trup staje się rzeczczystą; u chrześcijan istnieje od początku część ciał męczenników i Świętych, z czasem coraz więcej się rozwija.

3-o Poganie (II—IV w.) wyśmiewają kult Świętych, kult relikwii, apologeti bronią przed tym zarzutem religii chrześcijańskiej (Teodoret, Asteriusz, Cyryl Aleks. i in.). „Widoczna zatem, że pogaństwo nie uważało kultu relikwii w Chrześcijaństwie za naśladownictwo swych własnych zwyczajów“. (Ks. Feliś, art. cyt. niżej, *Przegl. Powsz.*, 1909, t. 103, str. 358—359).

4-o Inne były podstawy kultu heroów, a inne Świętych. Poganin wielbił siłę fizyczną; chrześcijanin czci ideał etyczny w Świętych Pańskich. Więc „analogia pewnych zewnętrznych form obydwu kultów nie może służyć za dowód ich wzajemnej zależności nawet wtedy, gdyby chrześcijański kult relikwii nastąpił był bez żadnej czasowej przerwy po kulcie heroów; bo kultu te opierają się na zupełnie innych zasadach. Analogia ta ma zupełnie wystarczające wytłumaczenie w nieziennej tożsamości uczuć i zwy-

czajów ogólnoludzkich. Zawsze były i będą dla następnych pokoleń cennymi i czei godnymi grobowce wielkich przodków, bo to zwyczaj wysoce zgodny z całą psychologią człowieka. Chrześcijaństwo nie odrzuciło tego szlachetnego ogólnoludzkiego zwyczaju, tylko go ożywiło wielką ideą, czcząc ciało swych Świętych za wielką prawosć i cnotę, za nieskalaność ducha i miłość Boga Stwórcy“ (art. cyt. *Przegl. Powsz.* 1909, t. 104, str. 94–95).

(Por. O czei Świętych art. Cześć; Marya Najśw. P. Zasady katolickie: *Katechizm Rzymski*, tłum. ks. W. Kuczborskiego, Kraków 1880, str. 317 i rast.; teologowie *De cultu Sanctorum* np. Tanqueray, *Synopsis theol. dogm. specialis*, v. I, ed. VIII, Paris... 1905, p. 616–628; Pesch, Hurter, Egger i in.; *Christianisme et Mythologie* w *Revue prat. d'apolog.*, Paris 1909, t. IX, p. 455; Ks. K. Felis, art. *Staro chrześcijańskie pielgrzymki*, w *Przegl. Powsz.*, 1908, t. 100, str. 76–85; tegoż, *Geneza kultu relikwii św.* w *Przegl. Powsz.*, 1909, t. 103, str. 350–368; t. 104, str. 80–95; tegoż art. *Pierwsze ślady kultu Relikwii* w *Ateneum Kapł.*, 1909, t. I, str. 419–437.

X. Cz. Sokołowski.

Mitra w ubiorze arcykapł. Starego Zakonu ob. Kapłaństwo u Hebrajczyków. g).

Mitra (grec. mitra albo infuła) zowie się nakrycie głowy, jakiego bp używa przy spełnianiu pontyfikalnych obrzędów. Wyraz łaciński infuła według du Cange'a (*Gloss. lat.*) oznacza zawój lub chustę obwiązującą głowę. W mitrę lnianą białą lub purpurową zw. mitrela przybierały się w Afryce około IV w. dziewice na znak złożonych ślubów, stąd ś. Izydora nazywa M. „ornamentum capitis devotarium“, matrony jak św. Sylwia matka ś. Grzegorza i nazywano je anademata i redimicula z powodu ozdób z haftu i pereł. Do dziś jeszcze niewiasty syryjskie i arabskie noszą osłony głowy bardzo ozdobne zwane mitrami. M. znana w St. Zakonie (Exod. XXIX, 6, 25, 30, 31; XXVIII, 36, 38; Lev. VIII, 9) wcześniej przeniesioną została do liturgii zachodniego i wchodniego Kł. M. zowie ś. Augustyn—apex, Hie-

ronim—corona, Euzebiusz — corona gloria, ś. Izydor — pileum, galea i tiara, Alkuin—cidaris, Nicefor—phrigium, Balsamon—lorum, Innocenty III — auriphrygium circulare. Wprowadzenie M. do obrzędów liturgicznych sięga czasów apłskich, według Bony (*Rer. liturg.* I, I, c. 24, 14, a Ceremoniał bpi (I, I, c. 17) pisze: mitrae usus antiquissimus est, Według Martene'a (*De antiq. Eccl. rit.* I, I, c. 4) M. była zawsze w Kle, ale bpi nosili ją po uzyskaniu przywileju pta. Według de Vert'a (*Explicat. des ceremonies de la messe*, I, II, p. 500) i Bock'a M-ę pierwotną stanowił zawój lniany biały, okrywający głowę i spadający w swych zakończeniach (vittae) na szyję i plecy, albo czworokątne sukno na wzór czapki frygijskiej, którego przód był ozdobiony złotymi blaskami lub haftami, stąd powstała nazwa coronae, a w tyle opuszczały się pasy lniane zwane redimiculae, fasciae vittae. W drugiej połowie VI w. M-a była podobną do królewskiego diademu (*Vita S. Samsonis* ab auct. anon. ap. Mabilon, Act. SS. Bened. t. I, p. 165 n. 43). W końcu X w. ponieważ korona była zbyt ciężką zastępowano ją pasem złotym, albo okragłem płóciennym nakryciem, ściąganiem za pomocą dwóch sznurków. Od X w. M-a przybiera kształt czapki płaskiej a potem spiczastej o dwóch rogach (pileus biceps), którą nazywano mitra cornua lub cornuata. Infuła starożytnych nad w. XI i XI nigdzie nie ma. W XI w. na Zachodzie kształt i ozdoby infuły bpiej nie były jednostajne. Na ustalenie jednostajności pod koniec tego wieku wpłynął dawny zwyczaj pzy udzielania bpom przywileju noszenia infuły more Romano. Królowie i cesarze otrzymywali przy namaszczeniu klnem podczas koronacyi prawo używania pontificalia indumenta imperialia, także prawo używania pilei, bardzo podobnego pod względem kształtów do infuły opatów i bpów. Ceremoniał bpi (I, I, c. 17, n. l.) rozróżnia mitry: 1) pretiosa — drogocenna, której watek zewnętrzny jest białą materyą jedwabną albo srebrnolita, haftowana złotem lub srebrem i ozdobiona różnobarwnymi drogimi kamieniami; brzegi jej i taśm tylnych (vittae) obszyte są galonem złotym, frendzie przy taśmach (lacinia, frangia) są złote. 2) M. auriphri-

giata albo aurifrisiata złotem haftowana bez drogich kamieni albo ze złotej lamy. 3) M. simplex ma watek biały jedwabny albo nawet płótno białe, bez haftów złotych, przy taśmach frędzle są czerwone. M. simplex rozróżnia się 1-o papieska — srebrnolita z galonami złotymi przy brzegach i z takimiż frędzlami przy taśmach; 2-o kardynalska biskupia — biała adamaszkowa bez galonów; 3-o opaska i prałacka z płótna lnianego bez żadnych ozdób, taką mitrę noszą i bpi, gdy są w Rzymie na soborze, dla odróżnienia od kardynałów, którzy używają jedwabnych infuł. Użycie infuły jest określone przepisami ceremoniału bpiego i pontyfikału oraz dekretami św. Kongr. Obrzędów. Rodzaje infuł zmieniają się stosownie do uroczystości i dostojności celebransa.

Pż zwykle używa infuły złotem haftowanej, zwanej także consistorialis, gdyż podczas konsystorzey ma ją na głowie. Prosta nosi w adwencie, poście i w żałobnych nabożeństwach. Kardynałowie chociaż nie są bpami, mają przywilej noszenia infuły udzielony w połowie w. XIII na synodzie lyońskim przez Innocentego. Kardynałowie kapłani w swych tytularnych bazylikach używają infuły droższej i złotem haftowanej; w nabożeństwach papieskich noszą infułę prostą. Kardynałowie dyakoni noszą infułę prostą z nadania Celestyna III pża 1192 r.

Bpi mają prawo używać trzech rodzajów infuł. Infuła bpianie umieszcza się na trumnie lub katafalku przy pogrzebach i nabożeństwach żałobnych za bpów. (Caer. Epis. I. II, c. 31). Infuła jest zawsze barwy białej. (Por. Ks. A. Nowowiejski, *Wykład liturgii Kł. katol.* Warszawa 1902, t. II, 380; Braun S. J., *Die pontificalen Gewänder des Abendlandes*, Fribourg 1898, 2; Barraud, *Notice sur la mitre episcopale*, w „Bulet. monument.“. vol. XXXII, p. 134).

X. S. G.

Mitrophanes ob. **Metrophanes**.

Mittarelli Mikołaj Jakób, w zakonie Jan Benedykt, uczony kameduła ur. 1707 w Wenecyi. Wstąpiwszy do zakonu zapoznał się na studiach w Rzymie z krłdem Rezzonico, późn. pżem Klemensem XIV. Uczył w Murano filozofii, poczem prze-

niesiony do klasz. S. Porisius jako bibliotekarz miał sposobność zapoznać się z bogatym archiwum, co go zachęciło do studyów historycznych, † 1777, jako opat w Murano, spełniwszy przedtem obowiązki generała zakonu. Najważniejszem, jego dziełem były *Annales Comaldulenses* w 9 vol. wyd. w Wenecyi 1755—1773, sięgających do r. 1764. Wzorował się on w nich na Mabillon'a *Annales O. S. B.* Nadto opracował *Ad script. rer. Ital. Murat. concessionnes histor. Faventinae*. Vent. 1771, oraz *Biblioth. codd. manuscr. monast. s. Mich. de Murano*. tże 1775 i in. (Por. Tipaldo, *Biogr. degli Italiani illustri*. X. Venet. 1845 str. 140—145; Jagemann *Magaz. d. ital. Literatur*, IV, Weimar 1780, str. 94—103).

Mitterer Ignacy ks. dyrygent chóru katedralnego w Brixen, szambelan pski, ur. w r. 1850 w St. Justina, muzyk klny, napisał: *Vademecum für Harmoniumspieler*, wyszło dotąd 11 zesz.; *Die wichtigsten kirchl. Vorschriften* f. kath. Kirchenmusik. 1905, wyd. 4-te; *Praktische Leitfaden* f. d. Unterr. im röm. Choralgesan. 1896; oprócz tego liczne polifoniczne kompozycje: Msze, Requiem, Litanie, Graduały, Offertorya, Te Deum, Pieśni postne, majowe, nieszpory, antyfony i t. d.; różne pieśni klnie po niemiecku i po łacinie. (Por. Keiters, *Kath. Lit.-Kalender*. 1910, s. 288).

Mittermüller Rupert, benedyktyn, ur. w r. 1814 w Mainburgu, po odbyciu studyów w Monachium, wysw. na kapł. w 1837 r., w r. 1840 wstąpił do Benedyktynów w Metten i po uczynionej w r. 1842 profesyi był od r. 1846—49 wikaryuszem na probostwie w Andechs; w wolnych chwilach oddawał się nauce; był prof. historyi w gimnaz. klaszt. w Metten, mistrzem nowicjuszków i bibliotekarzem klasztor. † 11 grud. 1893 r. w Metten Oprócz licznych rozpraw pomieszczanych przy programach rocznych gimn. wydał oddzielnie: *Reform der kath. Kirche*, d. h. Anhang zu d. Schrift: Nothwendigkeit einer Reform der kath. Kirche i t. d. 1849; *Das Zeitalter des hl. Rupert*. Straub. 1855, 2 wyd.; *Das Kloster Metten u. seine Aebte*. Tże 1856; *Asketisches Handb. für Ordensleute*. Landsk. 1858—59, t. 4; *Die heil. Hostien u. die Juden in Deggendorf*.

Tze 1866, i w. in. (Por. Schäfler, *Handlex. d. kath. Th.* III, 155).

Miterrutzner Jan ks., kanonik, regul. dr. teologii, orientalista, dyrektorgimnaz., ur. w r. 1818 w Tils pod Brixen; † 15 kw. 1903 r. Neustift w Tyrolu napisał: *Reise nach Neustift*. 1846; tłum. łac. Scotti. *Meditationes*. 1854—55, 4 tomy; *Leben des hl. Paul v. Kreuze*. 1859; *Geogr. Nouizen* aus dem Apost. Vikariate in Zentral-Afrika. 1861; *Conspectus Hierarchiae cath.* temp. Conc. Vatic. 1871; *Catal. canon. regul. Neocellenium*. 1878; *Joseph Kard. Mezzofanti*. 1885; *Fragmente* aus dem Leben des Fragmentisten. 1887; *Blatt d. Erinner. an die kath. Tiroler Missionäre* in Zentral-Afrika. 1890; przetłum. też na niem. Rozmyślenia Chaignon'a, i t. d.

Mittner Emanuel ks., historyk czeski, ur. w r. 1815 w Morawskich Budziejowicach, † w r. 1894 w Budezy. Pracował głównie nad starożytnościami słowiańskimi i historią Kłá w Panonii i na Morawie.

Mitylena—miasto na wyspie Lesbos na wschodnim jej brzegu, założone przez potomków Aresta z Beocyi, sławne z bogactwa, przepychu i zamilowania nauk, (Strabo, *Rez. geogr.* XIII, 617; Thucydides, III, 6; Horatius, *Epist.* I, XI, 17). Było po dwakroć zupełnie zniszczone w czasie wojny Peloponeskiej i w czasie wojny z Mitrydatem, ale wnet później się odbudowało. (Sueton., *Caesar*, 2). Od Pompejusza otrzymało przywilej miasta wolnego (Plinius, *H. N.*, V, 31). Mitylinę odwiedził św. Paweł Ap. pod koniec trzeciej swej podróży. (Act. Ap. XX, 14). Dziś nosi nazwę Metelin albo Castro, ma do 14,000 mieszkańców, dwie trzecie Greków i jedna trzecia część Turków. Katolików tam jest około 40 rodzin; zostają pod zwierzchnictwem duchownem arcbp. Smyrneńskiego. Dodać należy, że z Mityleny pochodzili Pittacus, Alceusz i Sapho. (Strabo, XIII, 11, 3). (Por. M. C. Cicharius, *Rom und Mitilene*, Berlin 1888; G. Candargy, *La végétation de l'île de Lesbos*, Lille, 1899; F. Vigouroux, *Dictionnaire de la Bible*, t. IV, p. 1136—1137).

X. R. J.

Mivart. St. Georges zoolog angielski, ur. w Londynie w r. 1827, studia od-

był w King's College i w Saint - Mapy College w Oscott. W r. 1874 mianowany profesorem biologii University College w Kensington. Był doktorem filoz. fakult. w Rzymie i drem medycyny fakult. w Lowanium. W r. 1844 nawrócił się na katolicyzm. † w r. 1900. M. pisał wiele rozpraw i memoriałów naukowych do czasopism specjalnych i do buletynów Towarzystwa królewskiego, którego od r. 1867 był członkiem. Oprócz tego wydał oddzielnie: *Genesis of species*. 1871; *Man and apes*. 1873; *Nature and Thought*. 1883; *On Truth, asystematic inquiry*. 1889; *The Orig. of human reason*. 1889; *Defence of Freedom and Liberty of Conscience*; *Exam. of Mr. H. Spencer* psychologii, i w. in. Po francusku wydano: *L'Homme*. Paris 1895, 16-o; *Le monde et la science*. Tze 1897, 16-o. W stosowaniu ewolucjonizmu do początków człowieka M. posunął się zadaleko. Poglądy jego, niezgodne z nauką katolicką. Stolica Aplska cenzurowała. (Por. Vapereau, *Dict. univ. des Contemp.* 1893, s. 1116; Blanc, *Répert. bibl.* 1902, s. 275).

Mizael—hebr. Misa'el. —1) Lewita syn Oziela, który był wujem Mojżesza i Aarona. Gdy Nadab i Abiu zostali od Boga ukarani śmiercią w świątyni, Mojżesz nakazał Mizaelowi, i bratu jego Elizafanowi usunąć ich ciała po za obóz. (Exod. VI, 22; Lev. X, 4—5). —2) jeden z tych mężów, którzy stali przy boku Ezdrasza, gdy czytał ludowi słowa Prawa Bożego. (Neh. VIII, 4).

Mizerski Felician od Nawiedz. N. M. P. pijar, rodem z Podolińca, dyec. krak., po skończeniu studiów wykładał w różnych kolegiach filoz. i teologję, później Pismo św., Kanony i historję kłną przez lat 20, oraz filozofję przez lat 10, pełniąc przytem obowiązki kaznodziei. Był konsultorem prowincyi i zarazem wicerektorem. Bibliotekę zakonną wzbogacił cennymi dziełami. Napisał rozprawy filozoficzne, teologiczne i kaznodziejskie, dotąd w rękopisie. † w r. 1769 w Warszawie w wieku lat 50. (Por. Bielski, *Vita et scripta...* Congr. Piarum, Vars. 1812, s. 88).

Miznefeth ob. Mitra.

Micoch Melchior ks., biblista, współ-

czesny, prałat pski od r. 1906, ur. w Kladky na Morawach w r. 1833, wyśw. na kapł. w 1856, profesor senior na fakult. w Olomuńcu, członek rady szkolnej na Morawach i radca bpi we Wrocławiu dla austriackiej części dycezyi. Napisał: *Charoatska fara a kostel; Mluwnice jazyka hebrejského; Radices ad Genesim* c. I—IX et Psalmus 1—5; *Succincta archaeologia biblica; Starowie-da biblická; Psalterium*. Olomući 1890; *Psalmi latinae Vulgatae*, eorum sonus ac sensus literalis Ratisb. 1900, i inne. (Por. Battandier, *Annuaire*. 1908, s. 542; Orgelbr., *Enc. powsz.* 1901, t. IX, s. 225).

Mleczek Jerzy, jezuita, um. w Kaliszu 1720 r. Wydał kazania pogrzebowe: *Światłość zupełna w Xięycu* przy ostatniej kwadrze na pogrzebie pełnego zasług y cnót Imc. P. Jędrzeja na Markowicach Markowskiego z załobnej ambony ogłoszona w kle Pęchowskim w 1696 r. Poznań; *Radii sepulchrales* in funere Demetrii Wiśniowiecki, Castellani Cracoviensis. Cracoviae 1682.

Młocki Symeon (Szymon) unicki bp włodzimierski Mamy dwie rodziny tej nazwy; jedna pieczętuje się Prusem III, a druga należy do herbu Prawdzi-ców. Stebelski utrzymuje, że biskup włodzimierski był Prus III, a Krasicki w przypisach do Niesieckiego zaznacza, że gałąź jedna Prawdzi-ców Młockich osiadła na Wolyniu i z niej pochodził Franciszek, kasztelan wołyński (miano-wany w roku 1784), a bratem jego rod-zonym był biskup—Szymon; po czyjej stronie racya—nie wiemy. O przeszłości S. Młockiego nie posiadamy, niestety, żadnych szczegółów i spotykamy się z nim, gdy bezpośrednio po Młodowskim (w 1778 r.) został biskupem włodzimierskim. Czasy to były bardzo smutne i z przy-krością odczuwane we Włodzimierzu... W roku 1791 Młocki, będąc już bar-dzo starym i znękanym, prosił o koa-dytora i otrzymał takowego w osobie Arseniego Główniewskiego. W parę lat potem nastąpiła dezorganizacya dawnych dycezyi unickich; biskupstwo włodzimier-skie przestało istnieć *vi civil.*, i w r. 1795 wyznaczono Młockiemu 3000 r. pensyi, a on zamieszkał przy biskupie Stef. Le-wińskim, pomagając mu niyb, w zarzą-dzie nową dycezyą łucką, w której skład

weszła gubernia wołyńska, podolska i ki-jowska. W taki sposób przeszedł Młockiemu znowu lat kilka. Aż w 1804 roku uzyskał paszport, aby się udać do Gali-cyi w celu leczenia się; czy wyjechał—niewiemy, bo w tym samym roku Bogu ducha oddał. Był to ostatni biskup wło-dzimierski unicki wyświęcony przez L. Szeptyckiego, a przez Stanisława Augu-sta obdarzony orderem św. Stanisława. (Por. Stebelski, *Ostatnie prace*; Teo-dorowicz, *Grad Włodimir w swiazi s istoriej eparchii*, Poczajów 1893; *Akty wileńsk. archiep. Kom.* t. XVI, Wilno 1889 etc.).

J. M. G.

Młodosztundysci zw. inaczej Ducho-wna Sztunda albo Sztunda Czaplýnskago tołka—radykal-na sekta rosyjska powstała z sekty Sztundystów w końcu zeszł. stul. Założycielem był włościjanin z gub. kijowsk. Jakób Kowal. Zasady M-w wygłoszone są w *Wierouczce je Czaplýnskich Sztundistów*. Według nich wszelkie sakra-menta, obrzędy i wogóle uzmysłowienie uczuć religijnych winno być usunięte z religii Chrystusa, która czysto duchową być powinna. Chrzest zastępuje u M-ów wiara w Chr., Komunję—wiara w słowo Chr. Skoro nie potrzebne są sakramen-ta i obrzędy, więc zbędni też są kapłani i w ogóle jacyś przewodnicy du-chowni. Sprawami sekty zajmuje się ogólne zebranie wiernych (2 r. tyg.—w nie-dzielę i środe) tak mężczyzn jak i kobiet. (Por. Dębiński, *Raskoł i sekty Praw. Cer.* Warsz. 1910, 8-o, s. 106 i nst.).

Młodowski Struś Antonin, unicki bp włodzimierski. W świecie nazywał się Adam, pochodził ze szlachty; Stebelski daje mu herb Korczaka—Struś, zapewne, przydomek; Dunin Borkowski zalicza ród ten (nazywa ich też Młodawskimi) do h. Murdelio.—Pierwszy raz spotykamy przyszłego biskupa włodzimierskiego oko-ło roku 1754 w charakterze opata poło-ckiego i jeszcze w 1759 roku zajmował to stanowisko; od roku 1760, aż do śmierci, był opatem w Supraślu; rzadko tam mieszkał, pobierał liczne dochody kla-sztorne, kazał sobie przysyłać w czasie nieobecności w opactwie, co się często bardzo zdarzało, rozmaite wiktuały, zna-czne sumy pieniężne. Kronikarz tego opa-ctwa wyrzuchiwał, że Młodowski koszto-

wał klasztor z górą 100,000 zł. pl. W r. 1762, jako oficyał, otrzymuje od metropolity Wołodkowicza w zarząd biskupstwo włodzimierskie a w parę lat później staje się koadytorem metropolity; na biskupa brzeskiego wyświęcony w 1769 roku. Gdy metropolicie starość i rozmaite choroby zaczęły bardzo dokuczać, wtedy, w 1770 roku, zdał na Młodowskiego zupełnie zarząd biskupstwem włodzimierskiem. Pomiędzy metropolitą i jego koadytorem (Leon Szeptycki zarządzał też częścią ukraińską metropolity) zgody nie było. Nie wchodząc tu w szczegóły tych zatargów, bo to, właściwie, należy do dziejów metropolii za czasów Wołodkowicza, zaznamy jednak ogólnikowo, że w tych sporach nie zawsze należy szukać winy w Wołodkowiczu, jak to zwykłe czynią. Czasy były strasznie burzliwe, połączenie kraju oplakane, okoliczności składały się okropnie, nieraz rady i możliwości nie było, aby położyć tamę rozmaitym kłeskom, które na kraj i Unię spadły... Dopiero po śmierci Wołodkowicza (w marcu 1778 roku) Młodowski został rzeczywistym biskupem włodzimierskim, ale nie długo też ciężar na jego ramionach spoczywał, bo jeszcze w tym samym roku rozstał się z tym światem. Będąc koadytorem, urządził przy katedrze swojej kapitułę, opatrzył ją osobnymi funduszami, a także uczynił niejaki ulepszenia w administracji. (Por. Stebelski, *Ostatnie prace*; Teodorowicz, *Gorod Wladimir w swiazii z istoriej eparchii*, Poczajów, 1893; Pelesz, *Geschichte der Union etc.* Wiedeń 1880, t. II; *Supraslsky monastyr* przez archmd. Mikołaja, Petersb. 1892 et alia).

J. M. G.

Młodziankowie święci — Sancti Innocentes. Herod chciał stracić nowonarodzone Dziecię Jezus, aby Ono jego dynastji od tronu nie odsunęło. Gdy nie mógł doczekać się powrotu mędrców, posłał siepaczków i kazał pozabijać wszystkie dzieci, które były w Betleem i w okolicy jego. Ponieważ z opowiadania mędrców (Mat. II, 1) przyszedł do wniosku, że narodzony Mesyas mógł mieć najwyżej lat dwa, przeto kazał wymordować wszystkie niemowlęta aż do drugiego roku życia. Tych niewiastek pamięć Kł obchodzi 28 grud., jako męczenników, którzy wyleli krew dla Chry-

stusa. (Por. J. F. Koeber, *De infanticidio Herodis*. Gerae 1683; C. J. Ansaldi, *Herodiani infanticidii vindiciae*, Brixiae 1747; E. A. Schulze, *De Herodiana pueror. bethlehem. caede*. Frankf. 1675; Patritius, *De Evangeliiis*. lib. 3, diss. 53; Sepp, *Das Leben Jesu*. Regensb. 1854, część II, t. I, p. 139).

Młodzianowski Andrzej T. J., ur. na Litwie, pow. kowieńskim w r. 1627, obywatel stan zakonny w r. 1643. Był profesorem retoryki i teologii, kaznodzieją i ojcem duchownym w Wilnie, gdzie † w r. 1686. Napisał: *Samogitiae Ducatus ornamenta...* 1668; *Suppetiae militares ex divis Polonae Lithuanaeque gentis tutelaribus etc.* S. l. 1671, 4-o; *Icones symbolicae vitae et mortis B. Josaphat Mart., Arch. Polocensis, expressae etc.* Vilnae 1675, 4-o. (Por. Somervogel, *Bibl.* V, 1138).

Młodzianowski Tomasz T. J., jeden z najuczeńszych teologów i kanonistów swego czasu, niepospolity kaznodzieja, ur. w r. 1622 na Mazowszu; w 15 r. życia wstąpił do Jezuitów (1637) i po ukończeniu nauk w Kaliszu, udał się na misję do Persyi, skąd po 5 latach, zwiedzwszy Jerozolimę, Marsylię, Paryż i Rzym wrócił do kraju i wykładał w Poznaniu, Lublinie i Krakowie teologię i filozofię; był też kaznodzieją trybunalskim do r. 1668. Powszechnie lubiany i ceniony dla wielkich przymiotów umysłu i serca, miał dar nawracania inowierców. Był rektorem w Poznaniu, następnie wice-prowinicyałem, w końcu teologiem nadwornym bpa krakowsk. Jana Małachowskiego. † w Wolbromie 9 paźdz. 1686 r. Surcwych obyczajów, pelen ducha, modlitwy i umartwienia, był jednym z najsławniejszych mężów, jakich Towarzystwo Jezusowe wydało. Liczne są dzieła teologiczno-filozoficzne M-o: *Praelectiones theologiae de jure et justitia*. Leopoli 1677, fol.; Toż samo... *de Poenit. virt. et Sacramento*. Cracoviae 1670, fol.; Toż... *de peccatis et gratia*. Tże 1670, fol.; Toż... *de Sacramentis* i t. d.; *Praelectiones philosophicae etc.* Lesnae 1671, 8-o; *Praelect. Metaph. et Logices*. Gedani 1671, fol. Wszystkie dzieła teologiczne i filozoficzne M-o wyszły razem p. t. *Integer cursus theologicus et philos.* Moguntiae et Dantisci

1682, t. 5, in folio. Dzieła kaznodziej-
skie: *Kazanie y Opinia na urocz. B.*
Stanisława Kostki. Poznań 1671, fol.;
Kazania na pogrzeb. obch. Jadw.
Wolffowej etc. Tę 1671, fol.; *Kazanie*
na pogrz. W. J. M. C. P. Ludwika
z Brina Opalińskiego. Starość między-
rzeck. Tę 1677, fol.; *Kazanie na kon-*
sekr. Kaz. Jana Opalińskiego. Tę
1680; *Kazania y Homilie na Święta*
uroczystsze, także pogrzeby dla większej
chwały Boga, Króla Królów, y Najswięt-
szej na zawsze Królowej Polskiej Bo-
garodzicy Panny etc. Poznań 1681, fol.;
Kazania y Homilie na Niedziele do-
roczne, także Święta uroczyste i t. d.
Tę 1681, 4 t. in fol.; *Kazanie na pogrz.*
Piotra Gembickiego bpa Krak.; *Kaza-*
nie na pogrz. Katarzyny z Gultow-
skich Felińskiego. Z ascetycznych: *Re-*
collectiones ad methodum S. Patris
Nostri Ign. conser. Posnaniae 1677, 4-o;
1682, 8-o; po polsku w tłum. ks. Ant.
Chmielowskiego p. t. *Rekolekcye*. Kra-
ków 1689, 8-a; *Rozmyślania* albo lekcye
duchowne i t. d. Lublin 1693, 4-a; *Akty*
nabożne. Poznań 1680; Kalisz 1706;
Akty przygotowania się na dobrą
śmierć i t. d. Kraków 1685, 8-o; Pozn.
1694, 8-a; 1700, 12-a; Kalisz 1750, 12-a;
Rozmyślania. Lubl. 1687; *Rozm. albo*
lek. duch... na wszye. niedz., dni roku i t. d.
Lubl. 1699, 4-a; Warsz. 1754—55, 4-a;
Liturgica seu modi devote celebr. mis-
sam. Cr. 1676, 4-o. (Por. Sommervogel,
Biblioth. V, 1138—114; Chody-
nicki, *Dykeyonarz*. II, 119—121; Pel-
czar, *Zarys dz. kazn.* II, 223 i nast.).

X. J. N.

Młodziejowski Andrzej Stanisław bp
pozańs. i warsz., kancl. w. koronny, ur.
w r. 1716. Był kapelanem nuncjusza
paskiego, z którym wyjechał do Rzymu,
gdzie był rektorem kła św. Stanisława.
Powróciwszy do kraju był kanclerzem
prymasa Łubieńskiego, dzięki którego
protekcji szybko szedł po szczeblach
hierarchii duchownej. W r. 1767 został
bpem przemyskim, w 1768 bpem poznań-
skim i warszawskim. Polityk wytrawny.
† w r. 1780. Zarzucają mu, że jako prezy-
dent komisji rozdawniczej majątków po-
jezuickich, przeznaczonych na zakłady
naukowe, wiele z tych funduszów zatrzy-
mał sobie. (Por. S. Orgelbranda, *Enc.*
Powsz. 1901, t. X, s. 231).

Moab—nazwa krainy i narodu, wyprow-
adzającego swój rodowód od Lota, bra-
ta Abrahamowego. (Genes. XI, 26—27;
XIX, 36—37); Kraina Moabitów znajdo-
wała się na wschód od Jordanu i morza
Martwego, naprzeciw Jerycha, od pół-
nocy potok Arnon oddzielał od Amorej-
czyków. Granice posiadłości Moabitów
dość często podlegały pewnym zmianom,
a to z powodu ciągłych walk z ościen-
nymi narodami. (Num. XXI, 26; XXII,
1; XXVI, 3, 63; XXXI, 12—48; XXXVI,
13; Deuter. XXIV, 1; Jos. XIII, 32). Izraelici w drodze z Egiptu do Palesty-
ny nie zaczepiali Moabitów ze względu
na wyraźne zabronienie od Pana Boga
otrzymane. Gdy kraj Amorejczyków zo-
stał podbity przez Żydów, Balak król
Moabitów w trwodze o swój los chciał
szkodzić Izraelitom przez przekleństwo
Balaama, ale to się nie udało. (Num.
XXI, 11, 25; XX, 24; Deut. II, 9). Za
czasów sędziów, Eglon, król Moabitów,
na lat 18 odebrał od Żydów Jerycho
(Jud. III, 12, 30). Z Moabitami wal-
czył Saul. (I Reg. XIV, 47) i Dawid (II
Reg. VIII, 2; XXIII, 20; I Par. XI, 22).
Od tego czasu Moabici płacili haracz
Żydom corocznie aż do śmierci Achaba,
wtedy Mesa (ob.), król moabicki dani-
ny odmówił (IV Reg. III, 4—27). Od-
tąd nieraz Moabici napadali na posiadło-
ści żydowskie. Po upadku królestwa
izraelskiego Moabici zajęli ziemie poko-
leń Rubena i Gada, ale po kilku la-
tach i ich spotkał ten sam los, co kró-
lestwo Izraelskie (Iosephus Fl., *Antiqu.*
X, 9, 7). Po powrocie z niewoli babilo-
ńskiej Izraelici zaczęli zawierać mał-
żeństwa z Moabitkami, ale to surowo
skarcił Ezdrasz (IX, 1; Neh. XIII, 1—3).
Później już nie ma w nich wzmianki
w Piśmie Św. Zdaniem Józefa Flawiusza
podbil ostatecznie Moabitów Aleksan-
der Janneusz. (Aut. XIII, 13, 5). Dzis
już zleli się zupełnie z Arabami. Jak
widać z Pisma Św. Moabici byli bałwo-
chwalcami. Głównym ich bożkiem był
Chamos. (Ob. P. E. K., t. V—VI, str.
404). (Por. Al. Musil, *Arabia Petraea*
I. *Moab, Topogr. Reisebericht*, Wien,
1907; L. Gautier, *Autour de la mere*
Morte, Genève 1901, p. 48—122; Con-
der, *Heth and Moab*, London 1884;
R. E. Brünow et A. Domaszewski, *Die*
Provincia Arabia, in 4-o Strasbourg,
1904, t. I, p. 1—110; F. Vigouroux,

Dictionnaire de la Bible, t. IV, p. 1138—1178).

X. R. J.

Mobile—biskupstwo w St. Zjedn. Ameryki Półn. (diocesis Mobiliensis).—Miasto Mobile, nad rzeką tej też nazwy położone, założyli Francuzi w 1699 r. W 1763 r. przeszło do Anglii, od r. 1780 władali niem Hiszpanie. Do St. Zjedn. M-e należy od r. 1813. Obecnie M-e, główne miasto w hr. Mobile, w stanie Alabama, liczy ok. 43 tys. mieszk. (1906 r.), posiada szkoły, a o 10 kilom. oddalone Spring Hill z kolegium jezuitskim św. Józefa. — W r. 1825 r. isniał tu wikaryat apłski Alabama. Biskupstwo w Mobile utworzono w 1829 r. z tego wikaryatu. Diecezja Mobile, sufragania metropolii New Orleans, obejmuje stan Alabama, część st. Florida. W 1908 r. liczono tu 36,252 katolików; 240 kłw, stacyj misyjnych i kaplic; do 48 kapłanów duch. i świeckich; 3 męskie a 8 żeńskich zgromadzeń zakonnych. (Por. W. E. L., t. 47—48, str. 270; Werner, *Orbis terr. cath.*, Frib. Brig., 1890, p. 237; *Cath. Dir.*, *Milw.*, 1908, t. I, p. 460—465; Buchberger, *Kirch. Handl.*, München, 1909, t. II, k. 993).

X. C. S.

Mocchegiani Piotr, z zak. Braci Mniejszych, kanonista, † w r. 1905 w Camerino, napisał: *Jurisprudentia Ecclesiastica* ad usum et commoditatem utriusque cleri. Romae 8-o, 3 tomy; *Collectio indulgentiarum* theologicæ, canonice et historice digesta. Frib. Brig. 1897 8-o; *De altaribus privilegiatis* et de agnis Dei præcipuæ notitiæ. 16-o, *Directorium sanctæ viæ crucis* 16-o; *Directorium tertii ordinis saecularis S. P. Francisci* iuxta novissimam S. Sedis decreta dispositum. 16-o.

Mocenni Maryusz kardł, ur. w Montefiascone w r. 1823, zostawszy kapłanem był przez lat 12 prof. semin. w Viterbo i wieloletnim sekretarzem nuncjatury w Wiedniu, w r. 1877 Pius IX pż posłał M. z tyt. arcbpa tytuł. Heliopolis do Santiago w sprawie stosunków kłnych, następnie do Rio-de-Janeiro jako internuncjusza apłskiego; w 1882 wezwany do Rzymu został substytutem kardła sekretarza stanu do r. 1892. W r. 1893

zostaje członkiem kolegium św. z tyt. kardynalskim św. Bartłomieja *in Isola*, w 1894 kardiem bpem Sabiny. Gdy M. jechał objąć stolicę swą w Magliano, brat kardła generał Mocenni, włoski minister wojny przysłał eskortę karabinierów, która uroczystie asystowała księciu Kł do jego dyecezyi. † dn. 14 list. 1904 r. na Watykanie, gdzie miał mieszkanie jako dawny prezes komisji administrującej dobrami Stolicy Św. (Por. Herder, *Konvers.-Lexik.* 1910, k. 1025; Battandier, *Annuaire pontif.* 1905, s. 636 i nst.).

Mochinger Jan, prof. wymowy w gimnazjum poznańskim i kaznodzieja przy kle ś. Katarzyny, ur. w Gdańsku 1593, † 1652 r. Wydał: *Idea oratoris boni* et Rhetoricæ industria, Gdańsk 1641; *Iusti Lipsii et Epistolica et oratoria*, tze 1652. *Discursus philologicus de nominibus Dei hebraicis biblicis*, Wittenberga, 1623. Nadto liczne mowy do królów polskich w sprawach Gdańska.

Mock Bernard ks., dr. filozofii, redaktor czasopisma „Leo”, wydawca cyklu „Bonifatius-Broschüren” w Paderbornie, współczesny, ur. w r. 1874 w Küllstedt. Napisał: *Prediger Courier*, der „Evangelisator” Frankreichs. 1902, wyd. 4-te; *Jesuitenmoral oder Lu-thermoral?* 1904, wyd. 2-ie; *Der Wolf im Schafspelze* oder die Evangelisationsgesellschaft zur „Bekehrung” der Katholiken. 1905. (Por. Keiters, *Kath. Lit.-Kalend.* 1910, s. 288).

Mocki Jerzy, kanonik katedralny płocki z XVIII w. wydał: *Thronus Regius*, Wrocław 1723 i *Gemma Coronae Sarmaticae*, Poznań 1746. Pierwszy jest to panegiryk na pogrzebie Maryi Kazimiery, córki Jakóba Sobieskiego; drugi — to opis pogrzebu tegoż Sobieskiego w Żółkwi.

Mocquereau Andrzej dom, benedyktyn francuski, ur. w r. 1849, zdolny kompozytor muzyczny, w r. 1875 wstąpił do Benedyktynów w Solesmes i tam studyował śpiew gregoryański pod kierunkiem sławnego benedyktyna dom Pothier'a. Odbýwał liczne podróże po Europie zbierając materiały do swoich dzieł muzycznych. Napisał *Livre d'Orgue*. Solesmes 1898; *Petit Traité de Psalmodie*. 1898; *Méthode de Chant gré-*

gorien. 1899, i inn^e. Od r. 1889 wydaje *Paléographie musicale*, w której daje reprodukcje fotograficzne starych zabytków muzyki.

Modena—arcybiskupstwo włoskie (archidioec. Mutinensis).—Miasto Modena, w żyznej dolinie pomiędzy rz. Panaro i Secchia położone, założyli Etruskowie pod nazwą Mutina. Gród zdobyli Gallowie, od nich odebrali Rzymianie, którzy tu założyli kolonię w 183 r. przed Chr. Miasto spustoszyli Hunowie, Gotowie i Longobardowie. Za czasów frankońskich była M-a głównym m. hrabstwa Modena. W X w. M-a przeszła do margr. Tuscy; w XIII w. do Este. Od r. 1452 była księstwem aż do r. 1860, w którym M-ę wcielono do królestwa włoskiego. Obecnie M-a jest głównym m. prowincji włoskiej Modeny; w 1908 r. liczone tu ok. 65 tys. mieszkańców. Miasto posiada katedrę San Geminiano, rozpoczętą w 1099 r. konsekrowaną w 1184 z dzwonnica z w. XII; kły S. Pietro z X w.; S. Francesco i S. Agostino z rzeźbami Begarellego i in.—Uniwersytet powstał tu w 1678 r. z 3-a wydziałami, obecnie prawnym, przyrodniczym i lekarskim liczy ok. 400 słuchaczy; nadto w M-e istnieją biblioteki, laboratoria, muzea i inne zakłady naukowe; pomnikowe budowle, pomniki poety Tassoniego, historyka Muratorego i in.—Biskupstwo w M-e istniało już w III w., początkowo było sufragania metropol. Mediolanu, potem Rawenny, od 1582.—Bolonii.—Arcybiskupstwo w M-e erygował pż Pius IX w 1855 r. Do metropolii M-a zaliczono bpstwa Carpi, Guastalla, Massa di Carrara i Regio nell'Emilia. Arcybiskup M-y nosi tytuł opata nullius z Nonantula. Patron św. Geminianus był w M-e bpem ok 341—348 r.—Archidiecezja M-a obejmuje 31 gmin w prow. Modena, Regio nell'Emilia i Cremona. W 1908 r. liczone tu 220,400 katolików, 179 parafij; 450 kłw i kaplic; 455 kapłanów świeckich, 50 zakonnych; 8 klasztorów męskich a 14 żeńskich.—Bibliografia. Tiraboschi, *Memorie stor. Modenesi*, Modena, 1793—5, 5 t.; Baraldi, *Compendio storico*, M., 1847; Scharfenberg, *Geschichte des Herzogst. Modena...*, 1859; Raggi, *Modena descritta ed illustrata nei suoi monumenti*, 1860; W.

E. I., t. 47—48, str. 288—290; W. W., t. VIII, k. 1673; Werner S. J., *Orbis terrar. cath.*, Frib. Brig., 1890, p. 23; Buchberger, *Kirchl. Handl.*, Münch., 1909, t. II, k. 993—994.

X. C. S.

Modernizm—system filozoficzno-teologiczny wypaczający zasadniczo naukę Kościoła katolickiego.

I. Nazwa „modernizm“ pochodzi od rom. piewr. „modern“. Najprzód w Anglii użyto nazwy „modern style“ o pewnych robotach mebli; w Niemczech często używają nazwy „modernizm“ na oznaczenie „kierunku literackiego i artystycznego, nacechowanego krańcowym indywidualizmem, zgłębiającego i odtwarzającego chwilowe stany duszy“. (Por. *Słownik języka polsk.* J. Karłowicza, A. Kryńskiego i W. Niedźwiedzkiego, Warsz. 1902, t. II, str. 1026). W tem też znaczeniu nazwa M-m przeszła do Polski (J. Lorentowicz w W. E. J., t. 47—48, str. 292).

W Kościele kat. nazwę M-u stosowano do poglądów i kierunków liberalnych, którym hołdowali niektórzy katolicy, szukający wyemancypowania się z pod autorytetu kościelnego. (Ob. art. Liberalizm. I.).

Papież Pius X w encykl. *Pascendi Dominici gregis* (d. 8 wrześ. 1907 r.) nazwę M-m zastosował do pewnego systemu filozoficzno-teologicznego, który usiłował zreformować naukę Kościoła w duchu nowoczesnej wiedzy. Modernistami nazwano słusznie tych nowatorów, chcących swymi pomysłami pogodzić Kościół kat. z nowożytną cywilizacją, albowiem ci reformatorowie Kła również, jak „moderniści“ w literaturze i sztuce, dążyli do unięcia bezwzględnemu indywidualizmowi, a podług swych subiektywnych pomysłów przerabiali i znieszczać św. Depozyt Wiary katolickiej.

II. Dzieje Modernizmu. Usiłowania „pogodzenia“ nauki katolickiej z postępową współczesną kulturą świata zjawiały się od początku w Kle. Hasła takie wywieszał gnostycyzm, manicheizm, racjonalści średniowiecza i in.

W nowszych czasach podobne usiłowania podjęli t. zw. liberalni katolicy. Przedewszystkiem nowatorzy ci zapragnęli wyemancypowania się z pod

dyscypliny kościelnej; głosili potrzebę ustępstw ze strony Kłā wobec herezyj, schizmy i t. p. Wobec tych poszukiwań nieprawnej wolności—kierunek ten słusznie nazwano liberalizmem, albo liberalnym katolicyzmem. (ob. art. Liberalizm, 1). Pewien odłam liberalizmu katolickiego stanowi t. zw. Amerykanizm (ob.)

Wreszcie liberalizm począł atakować samą naukę Kłā, szukał usprawiedliwienia dla swych haseł w nowszej filozofii, w wymaganiach, jak sądził, krytyki naukowej, historycznej. Reformatorom nowoczesnym katolicyzmu dostarczał pomysłów w filozofii kantyzm (ob. art. Kant), w teologii i krytyce historycznej współczesny protestantyzm liberalny.

Pionierami liberalnego protestantyzmu są Niemcy: Fryderyk Schleiermacher (1768—1834), uczeń Kanta i zwolennik agnostycyzmu. Schleiermacher, pojmując Boga panteistycznie, religię umieszczał w uczuciu człowieka, a raczej w poczuciu łączności z Absolutem. Wiara według niego—polega na doświadczeniu religijnem każdego człowieka. Objawienie—indywidualne przeżycia religijne człowieka. Porządku nadnaturalnego niema.

Poglądy te rozwijał Albert Ritschl (1822—1889). Za podstawę religii uważa uczucie (Gefühlsreligion), wprowadza „sądy wartości“ t. j. ocenę też religijnych podług ich znaczenia dla duży wierzającej.

Głośny Harnack (ob. art. Harnack, 2) wysuwa dla krytyki biblijnej postulaty racjonalistowskie, dla interpretacji dogmatów naturalny ewolucjonizm.

To samo czyni w krytyce biblijnej Delitzsch (ob.).

We Francyi protestantyzm liberalny ma kilku bojowników, jak w osobie A. Sabatiera († 1901). Pisarz ten gorliwie rozpowszechnił we Francyi pomysły niemieckich protestantów biblijnych: kantyzm, głośną „Gefühlsreligion“ z domieszkami panteizmu; naturalny ewolucjonizm dogmatów i t. p.

P. i E. Stapfer—francuscy protestanci rozwijają pomysły A. Sabatiera. Zwłaszcza to czyni Ménégos, głowa kierunku t. zw. symbolistyczno-fideistycznego, utrzymującego, że religia, czyli łączność nasza z Bogiem odbywa się pod- wpływ

wem parcia instyktownego naszego uczucia i t. p.

Pomysły te i t. p. protestantów liberalnych odbiły się w pismach liberalnych katolików.

W Niemczech: za liberalnymi poglądami oświadczył się Albert Ehrhardt (ob. art. Ehrhardt Albert ks.), upominając się między innymi, o wolną krytykę historyczną; dr. Józef Müller z Monachium w dz. *Der Reformkatholizismus*, 1899 naukę Kłā pragnie zreformować w duchu filozofii Kanta.—Dr. Herman Schell (ob.) dopuścił się wielu błędów dogmatycznych; zwłaszcza jego racjonalistyczne tłumaczenia Odkupienia i stosowanie ewolucjonalizmu błędnego do dogmatów przypomina wpływy liberelnego protestantyzmu.—Podobne błędy głosili Gebert w dz. *Katholische Kirche und Entwicklung des Geisteslebens*, 1905; Schnitzer, profesor uniwersytetu w Monachium, Engert i in., zwłaszcza w art., drukowanych w czas. *Das XX Jahrhundert*.

We Francyi naukowy prąd liberalnego katolicyzmu przejawiał się bardzo silnie i więcej systematycznie.

Przedewszystkiem pod koniec XIX i na pocz. XX w. rzucono hasło o potrzebie nowej apologetyki, zastosowanej do umysłowości współczesnej (ob. art. Apologetyka). Blondel, Labertonnière (ob.), Le Roy (ob.), Ollé-Laprune († 1898), Fonsegrive (ob.) rzucali pomysły, iż nowa apologetyka musi się oprzeć na filozofii Kanta, immanentyzmie (ob. art. Immanentna filozofia), przemawiać do uczucia człowieka i t. d. Wogóle usiłowano apologetykę oprzeć na filozofach i teologach protestanckich, głównie na pomysłach A. Sabatiera (ob. wyżej).

Loisy (ob. art. Loisy) w dziedzinie biblijnej krytykował A. Harnacka, a jednak przejął się jego pseudokrytycyzmem i naturalizmem, którym począł radykalnie hołdować w pismach swoich. Biblijne pomysły Loisy'ego rozwijał też Houtin (ob.).

Le Roy (ob.) rozwijał tezy protestantów o naturalnej ewolucji dogmatów. W tym samym duchu pisał swe studia, ukrywający się pod pseudonimami Turmel, oraz Dimnet.

Wreszcie praktyczny liberalizm i nowostki w naukach społecznych

spotykamy u Lemire'a, głównie Naudet'a i czasopis. jego *La justice sociale*, Dabry i czasop. jego *La vie catholique*.

W Anglii koryfeuszem liberalizmu stał się Jerzy Tyrrell († 1909 r.), protestant, potem katolik i jezuita, wreszcie ex-jezuita i nowinkarz, niepojednany z Kłem nawet na łożu śmierci. Tyrrell w dz. *Lex orandi* (1903), *Lex credendi* (1906), *Through Scylla and Charybdis*, (1907) rozwijał pomysły A. Sabatiera o religii, wierze, dogmatach, ich rozwoju, symbolizmie i t. p.

We Włoszech liberalni katolicy rozwijali pomysły nowinkarzy francuskich: Minocchi rozpowszechniał biblijne Loisy'ego; R. Murri, głośny działacz społeczny, głównie występował w szeregu liberalnych katolików praktycznych; Fogazzaro (ob.) postulaty liberalizmu zebrał w powieści *Il Santo*. Obok tych stanęli Buonaiuti, Gallarati Scotti, Alfieri i in., głównie piszący art. do czas. *Rinnovamento* i in.

Przeciwko zapędom antykatolickim, a nawet antychrześcijańskim nowatorów występowali uczeni szczerze katolicy: jeden z wybitnych O. Billot T. J. w dz. *De immutabilitate traditionis contra modernam haeresim evolutionismi* (Romae, 1904, 2 ed., 1907). Powstały polemiki pomiędzy obrońcami „starych” a pionierami „nowych” metod i poglądów.

Oprócz tego odzywał się głos Autorytetu najwyższego w Kościele, umieszczającego na indeksie to lub owo dzieło liberalnych katolików. Gdy zaś zło wzrastało, a zuchwałość nowinkarzy poczęła szerzyć zgorszenia, pż Pius X wystąpił przeciwko nowatorstwu. Na początku r. 1907 zgubny kierunek omawiał Pius X w swej allokucyi, w odpowiednich listach np. (d. 16 czerwca 1907 r.) do prałata Comera, który w dziele swem o Schellu wykazał truciznę kryjącą się w pismach tego autora.

Wreszcie ukazały się dokumenty, potępiające błędy nowatorów współczesnych. D. 3 lipca 1907 r. wyszedł t. zw. Syllabus Piusa X (*Decretum S. R. et U. Inquisitionis: „Lamentabili sane“*). Potępiono tu błędy o powadze Kł'a; przyjęciu dogmatu i ich rozwoju; o Piśmie św.; o osobie Chrystusa i t. p.

D. 8 wrześ. 1907 r. ukazała się słynna encyklika Piusa X: *Pascendi dominici gregis „O zasadach modernistów“*. Dokument ten doskonale, systematycznie ujmuje błędy naukowe nowatorów. Doktrynę ich nazwał Papież *Modernizmem* (ob. wyżej n. I). Pius X wskazuje tu zarazem na źródła tej doktryny, jej cechy charakterystyczne, zgubne następstwa, wreszcie nakreśla środki, służące do skutecznego zwalczania tej trucizny.

Encyklika papieska jest dokumentem o znaczeniu iście epokowym; zarazem na dzieje modernizmu wpływała w sposób decydujący.

Najpierw na potępienie to odpowiedzieli modernisci włoscy. Fogazzaro w *Corriere, della sera, Rinnovamento* (1907, wrzesień), Murri w *Rivista di Cultura* (1907 wrzesień) i w in. artykułach oburżali się na akt papieski. Wreszcie wydali broszurę anonimową p. t. *Il programma dei modernisti. Risposta all'enciclica di Pio X Pascendi dom. gr.* (Roma, 1907) (tł. też na francuski).

W piśmie tem modernisci tłumaczą się, że chcą dobra Kł'a, nawołują wszystkich i pża, ażeby przyjęli ich zdania oparte na szczerzej krytyce naukowej i t. p. Autorowie dz. *Il programma* .. tłumaczą się na razie, że zostali źle zrozumiani, lecz nawet taki Tyrrell przyznał i podziwiał „dokładność tego dokumentu w odtworzeniu i systematycznym ujęciu modernistycznych idei“.

Maskowane dotąd złośliwość i zuchwałość modernistów ujawniły się w ich pismach, wydanych z powodu Encykliki Piusa X. R. Murri wydaje broszurę *La filosofia e l'Enciclica contro il modernismo* (Roma, 1908 r.), w której przyznaje się do kantyzymu i t. p. Z czasem Murri zajmując stanowisko wrogie powadze St. Ap., wpada w kary kłne. Tyrrell złośliwie krytykuje pża i Encyklikę w *Times* (1907) i dzięki pomocy Fogazzara we włoskich *Corriere della Sera, Giornale d'Italia* (1907, wrzesień). Tyrrell został ekskomunikowany.

W Anglii modernista W. T. Williams broni Tyrrella, dowodząc, że król Newman głosił to samo, a zatem Pius X potępia dzieła Newmana. Naciąganie to zbijali bp E. Th. O'Dwyer z Limerick w dz. *Card. Newman and the Encyclica Pascendi...* (London, 1908). Wykaza-

no, że kard. Newman może się nie zawse ściśle wyrażał, ale głosił naukę Kłā, zgola innā od urojōn modernistycznych.

Wobec zuchwalstwa modernistōw pż Pius X wydał *Motu proprio* d. 18 list. 1907 r., w ktōrem ogłoszono ekskomunikę (latae sententiae R. P. simpliciter reservatam) na tych, ktōrzyby odważali się bronić zdań potępionych w dekr. *Lamentabili* albo w enc. *Pascendi*.

Pomimo tego we Francyi powstało największe wrzenie przeciwko zarządzeniom St. Ap. Snadż M-m zapuścił tu najgłębiej korzenie. Oprócz artykułōw po czasopismach przeciwko Encyklice antymodernistycznej, zjawiły się broszury *Les Lendemain d'Encyclique* (Paris, 1908) i złośliwe pismo Loisy'ego: *Simplex reflexions sur le décret du S. Office "Lamentabili sane exitu" et sur l'Encyclique "Pascendi dominici gregis"* (Paris 1908). Loisy kwestyonuje tu nietylko powagę St. Ap., ale nawet Objawienie. Nic dziwnego, że modernista taki skończył apostazją (ob. art. Loisy).

W Niemczech na encyklikę *Pascendi* napadł Ehrhard w czas. protestanckiem *Intern. Wochenschrift* (1908, n. 3), na „jej szkodliwość“ dla nauki i t. p. Ojciec św. za te gorszące wywody kazał Ehrharda wykreślić z listy prałatōw papieskich. Ehrhardowi odpowiedział dobrze I. Müller S. J. w brosz. *Die Encyklika Pius X gegen den Modernismus und Ehrhards Kritik derselben*, (Lunsbruck 1908). Ehrhard przeprosił St. Ap.

Schnitzer, prof. uniw. Monach. napadł na dokument papieski jeszcze gorzej, niż Ehrhard (art. w *Int. Wochenschr.*, 1908, n. 5). Dużo lekceważących zdań wygłosił przeciwko Papiestwu i powadze St. Ap. Suspendowany Schnitzer opuścił katedrę profesorskā, potępiony zarazem przez Bardenhewera i Atzbergera, profesorōw tegoż uniw.

Oprócz tych niemieckich modernistōw, wystąpili inni, jak Engert w czas. monach. *Das XX Jahrhundert*, a gdy w 1908 r. przestało ono wychodzić, ekskomunikowany w tym samym duchu rozpoczął wydawnictwo *Das neue Jahrhundert*, (Weimar). W 1910 r. rozpoczęto w Genewie wydawnictwo czas. *Revue moderniste* w 4 językach.

Protestanci liberalni, jak Hauck,

Tröltsch, Herrmann, Harnack, na ogół napadli na encykl. *Pascendi*, jako na akt nietolerancyi, utrudniē badań naukowych i t. p., a jednak przyznali, że Pius X „jasne zajmuję stanowisko i śmiało poleca to, co za zbawienne i konieczne uważa“ (Hauck); chwali np. Herrmann z Marburga, że Kł okazał zapobiegliwość o utrzymaniu jednōci wśród swoich wyznawcōw.

Napaści na encyklikę *Pascendi* i in. dokumenty papieskie, wydane przeciwko modernistom świadczą niezbicie, że Pius X trafił w istotę niebezpieczeństwa, a zarazem szeregającej, się zuchwale doktrynie zadał cios śmiertelny. W celu ostatecznego odwrōcenia umysłōw od zgubnego nowatorstwa Pius X wydaje *Motu proprio: "Sacrorum antistitum"* (D. 1 września 1910 r.), w ktōrem przypomina potępienie i ustala środki dyscyplinarne przeciwko nowinkarzom, podaje szereg przepisōw prawnych dla usunięcia niebezpieczeństw, płynących z modernizmu, wreszcie dodaje *Rotę przysięgi (Juramenti formula)*, ktōrā łącznie z wyznaniem wiary (*Professie fidei Pii IV* etc. winni składać kapłani katolicy). *Formula Juramenti* punkt za punktem przypomina naukę katolickā, jasno określonā przeciwko błędowi modernistycznemu.

Zarządzenia papieskie znalazły oddźwięk w sercach wiernych Kłowi. Biskupi Niemiec (1907 r.), Austryi (1907) ślā zbiorowy adres dziękczynny do Piusa X za potępienie M-u i owszem w listach pasterskich omawiają tę sprawę w duchu szczerze katolickim. Podobnie uczynili bpi włoscy, francuscy, angielscy w 1908 r. i nast. Bpi polskich dycezyj Galicyi i Bukowiny dołączają się do tych głosōw w liście wspólnym, w 1908 r. wydanym. Kard. Mercier, arcybp mechliński i prymas Belgii potępił modernizm w liście swym pasterskim i przemowie do profesorōw i uczniōw uniw. lowañ. (8 grudnia 1907 r.). Inni biskupi zabierali przy różnych okazjach głos w tej sprawie, szerząc ideę Piusa X. Między innemi, ks. arcybiskup J. Teodorowicz w sprawie tej wygłosił odczyty w Wiedniu w *Leo-Gesellschaft* (1907), w Warszawie (1907), w Krakowie (1909).

Obok tego całe zastępy uczonych zabrały głos w sprawie potępio-

nego modernizmu, tłumacząc dokumenty i decyzje papieskie, zbijając zarzuty i wykrety modernistów. Dzieła te przytaczamy w punkcie ostatnim: Bibliografia,

U nas w Polsce liberalny katolicyzm nie miał poważnych zwolenników. Przed encykliką *Pascendi* w duchu modernistycznym pisał M. Zdziechowski w brosz. *Pestis perniciosissima. Rzecz o współczesnych kierunkach myśli katolickiej* (Warszawa 1905). Doskonale odprawę dał mu ks. J. Rostworowski T. J. *Z nowych kierunków myśli katolickiej i Liberalny katolicyzm* (*Przegl. Powsz.*, 1905, t. 85, 86, 87; 1906, t. 90 i odbitki w cyklu *Broszury o chwili obecnej*, Kraków 1906).

Praktyczne postulaty liberalizmu poruszał w swoich broszurach ex-kapucyn Antoni Wyslouh, piszący pod pseud. A. Szecha, obecnie apostata. (Por. o jego pierwszych krokach broszurę ks. C. Sokółowskiego, *Czy Antoni Szech jest herezykiem?* Warszawa 1906).

Modernizował też na swój sposób Wincenty Lutosławski. Błędy jego wykazał ks. J. Urban T. J. w art. *Katolicyzm eleuzyński* (*Przegl. Powsz.*, 1910, t. 107—108, i *Broszury o chwili obecnej*).

Wreszcie dr. J. Szmidt w broszurze *Współczesna kwestya religijna i modernizm* (Warszawa 1910) w sposób mglisty, niejasny broni modernizmu, nie zdając sobie sprawy z tego, co chce pochwalić. Pewnych artykułów, pisanych u nas z zabarwieniem liberalnym zwłaszcza przez młodych i początkujących autorów, nie można zaliczać do pism modernistycznych, albowiem występuje tu raczej nieznanostwo nauki katolickiej i filozofii chrześcijańskiej.

Niesłusznie p. E. Chw., autor artykułu w W. E. J. (t. 47—48, str. 290—292), oprócz wielu bałamutnych informacji i bez znajomości rzeczy kreślonych sympatyj dla M-u, upatruje modernizm u nas „w powstaniu sekty „Maryawitów“ ioderwaniu się ich od Kościoła“. Sekta bowiem „Maryawicka“ z błędnym petyzmem, bałamutnymi objawieniami i t. p. jest typowym zбочeniem, spotykaniem często pośród różnych sekt rosyjskich. (Ob. też art. Maryawici).

III. Charakteryka Modernizmu. Zasady M-u doskonale zestawili

Pius X w cyt. encykl. *Pascendi*, zwłaszcza w 1-ej części tego dokumentu. Ojciec św. omawia tu modernistę, jako „filozofa, wierzącego, teologa, historyka, krytyka, apologetę i reformatora“.

1-o Jako filozof modernista jest agnostykiem (ob. art. Agnostycyzm). A zatem odrzuca dowody rozumowe istnienia Boga i rozumowe podstawy wiary (intelektualizm). Wzajemian za to przyjmuje nowoczesną filozofię religii w duchu kandyzmu. W naturze człowieka głosi M-m tkwi popęd religijny, przyjawiający się w uczuciu (sensus religiosus). Uczucie to ma siedzisko w podświadomości (subconscientia). W podświadomości budzi się samorzutnie (spontanicznie) potrzeba tego, co Boskie i z tej potrzeby rodzi się religia. Występuje w niej „rzeczywistość Bóstwa, jako przedmiot i przyczyna wewnętrzna, łącząca człowieka z Bogiem“. Wszystko zatem w religii ma być wsobne, wewnętrzne człowiekowi, w imię zasady M-u o t. zw. immanencji religijnej (ob. art. Immanentyzm).

Objawienie Boże według M-u nie wykracza po za immanencję. Polega ono na tem, że Bóg, wsobnie istniejący we wszechświecie, porusza uczucie religijne człowieka, oddziaływając wewnętrznie, indywidualnie, bezpośrednio na podświadomość ludzką. Gdy zaś człowiek na skutek tego działania, odczuje w sobie rzeczywistość Bóstwa, wówczas rodzi się w nim wiara (fideizm).

Treść każdej religii pochodzi z rozwoju uczucia religijnego. Chrystyanizm powstał tą samą drogą, albowiem zrodził się w świadomości Chrystusa przez proces immanencji życiowej.

Dogmat podług M-u powstaje na skutek pracy rozumu, t. j. gdy „człowiek religijny chce swą wiarę wyrozumować“. Wówczas odczuwane wewnętrzne objawienie Boże człowiek poczyną sobie stopniowo uświadamiać, tworzy idee o Bogu i sprawach Bożych, (dogmaty religijne) narazie wyraża je w formułach prostych, t. zw. pierwszorzędnych (formulae primariae); z czasem zdobywa formuły i zdania dokładniejsze i wyraźniejsze t. zw. formuły drugo-

rzędne (formulae secundariae). Ścisłe wzięte dogmaty są tylko narzędziami, t. j. środkami, które wierzącemu pozwalają zdać sobie sprawę z własnej immanentnej wiary. Same zaś formuły, jako wytwór wierzącego, mają znaczenie symbolów w t. j. obrazów prawdy odczutej podmiotowo. To też wartość formuł jest tylko przejściowa, ulegają one rozwojowi (ewolucya dogmatów), a więc zmianom i przekształceniom, które sprowadza immanencya życiowa. Dzieje się to w ten sposób, że uczucie religijne formułę pierwotną (pierwszorzędną) przekształca, zmienia na formułę drugorzędną, a jeśli uzna formuły za niedostosowane do potrzeb wierzącego, wówczas je nawet odrzuca i tworzy zgoła inne. Oto—ewolucya dogmatów w pojęciu modernistycznym.

2-o. Modernista jako człowiek wierzący zdaje się wychodzić poza immanencyę, której hołduje jako filozof. Albowiem twierdzi, iż przez doświadczenia religijne odczuwa rzeczywistość Boga i o Nim nabywa pewności większej, niż nauka udzielić może człowiekowi. „Zdobycie tego doświadczenia prowadzi do właściwej i prawdziwej wiary“. Ponieważ uczucie religijne, a zatem doświadczenie jest zawsze jedno i to samo, przeto według M-u wszystkich religie są prawdziwe.

Z tych założeń wynika pojęcie modernistów o tradycji, nawet Kł katolickiej. Uważają, że tradycja polega na „informowaniu innych ludzi o własnem doświadczeniu, a to przez przekazywanie formuł, wytworzonych przez rozum“. Formuły te wpływają na innych, obudzając lub ułatwiając doświadczenie religijne i w tem leży siła sugestyjna tradycji. Książki i ustne podania w ten sposób działają wśród ludów, szerząc wiarę t. j. doświadczenie religijne.

Te również pomysły odbijają się w nakreślonym przez modernistów stosunku wiary do wiedzy. Mają nie należeć do różnych dziedzin niezależnych, a jednak w wywodach swych modernisci wiarę poddają w zależność od naukowych koncepcyj i t. p.

3-o. Modernista jako teolog posługuje się koncepcjami, które wpro-

wadził jako filozof, t. j. rozwija tu zasady immanencyi, symbolizmu i permanencyi.

Zasady te mają pomódz do pogodzenia wiary z nauką.

a) Immanencya teologiczna jest rozwinięciem założeń panteistycznych w filozofii religijnej M-u. Filozof — pisze pż w encykl. *Pascendi*—głosi: zasada wiary tkwi wewnątrz (immanens), człowiek wierzący dodaje: zasadą tą jest Bóg i wnioskuje sam: więc Bóg tkwi w człowieku“.

b) Symbolizm teologiczny powstaje na tej samej drodze: „Filozof uważa za pewnik, że wyobrażenia przedmiotu wiary są tylko symboliczne; człowiek wierzący podobnież uważa za pewnik, że przedmiotem wiary jest Bóg sam w sobie; stąd wnosi teolog: wyobrażenia rzeczywistości Bożej są symboliczne“ (Encykl. *Pascendi*).

c) Permanencya Boża jest to podług modernistów „doświadczenie religijne przekazane przez tradycję“ (Encykl. *Pascendi*).

Zasady te podstawowe w teologii modernistycznej mają wytłumaczyć powstanie, rozwój i znaczenie wszystkich dogmatów.

Dogmaty kłne w ogóle są to formuły, wywołane rozwojem życia religijnego i przez publiczny urząd kłny zatwierdzone, jako odpowiadające powszechnej świadomości.

Sakramenta są wytworem ludzkiego uczucia religijnego, zwykłymi symbolami, zaprowadzonymi dla wzmocnienia wiary.

Pismo św. to zbiór doświadczeń religijnych mężów nadzwyczajnych i wybitnych.

Pan Bóg jest autorem tych ksiąg przez immanencyę i permanencyę żywotną.

Natchnienie Pisma św. pochodzi od Boga, lecz nie różni się od natchnienia poetyckiego.

Kł powstał z konieczności człowieka indywidualnie wziętego, który dąży do podzielenia się swą wiarą z innymi, a nadto z konieczności z biurowej czyli zespolenia się świadomości indywidualnych w celu zachowania, powiększenia i rozszerzenia wspólnego skarbu wiary.

Kł katolicki pochodzi od Chrystusa, którego samowiedza religijna dro-

ga permanencyi żywej przeszła i przetrwała przez wieki.

Władza w Kle (autorytet) potrzebna jak w każdej społeczności, lecz pochodzi z samego Kła, z zespolenia samowiedzy. Stąd władza ta musi być demokratyczną, nie kępować wolności człowieka i t. p.

W stosunku do państwa Kl powinien pozostać w rozdziale, w aktach zewnętrznych Kl zależy od państwa; w rzeczach doczesnych, w wypadkach kolizji praw, Kl winien „dostroić się do organizmu państwowego“.

Wszystkie dogmaty powinny uleże ewolucyi w miarę nowych potrzeb uczucia i życia religijnego.

4-o. Modernista jako historyk i krytyk udaje obiektywność, w istocie trzyma się metody, która z góry przyjęła pewne poglądy filozoficzne.

Założenia te apriorystyczne występują jasno w t. zw. prawach krytyki historycznej, przyjętej przez modernistów.

Prawa te są:

a) agnostycyzm, czyli historia jako wiedza ścisła, winna się zająć tylko zjawiskami (faktami), więc czynnikiem ludzkim, czynnik boski zostawić wierze;

b) teoria zmiany, czyli przekształcenia faktów (transfiguratio) przez wiarę nakazuje z historii wyłączyć dodatki, wytworzone przez wiarę np. wszystko to, co podanie głosi o cudowności, nadprzyrodzoności w Chr. Panu;

c) teoria odmiany, czyli zniekształcenia faktów (defiguratio), która każe wyłączyć to, co nie zgadza się z t. zw. „logiką faktów“, więc np. pewne mowy Chrystusa, których ówczesni nie mogli zrozumieć i t. p.

Na tych zasadach krytyka modernistyczna dzieli pomniki przeszłości na dwa rodzaje: rzeczywistej historyi i t. j. faktów, przyjętych po zastosowaniu wyżej wspomnianych trzech praw historycznych i historyi wiary, czyli historyi wewnętrznej, nie mającej nic wspólnego z rzeczywistością; do tej ostatniej historyi zaliczają Chrystusa, przedstawionego w ewangelii św. Jana.

Co do historyi rzeczywistej krytyka modernistyczna stosuje założe-

nia o immanencyi życiowej, ewolucjonizmie i t. p.

Według tych zasad moderniści głoszą zdania o powstaniu ksiąg św., powołując się na t. zw. krytykę tekstu, która jest raczej gwałceniem tekstu, dokonywanem w imię apriorystycznych założeń krytyki modernistycznej.

5-o. Modernista jako apologeta domaga się stosowania metody nowej do obrony podstaw religii chrześcijańskiej.

Metoda apologetyczna modernistów pochodzi z ich założeń filozoficznych. Cel apologetyki modernistycznej—człowieka, pozbawionego dotąd wiary, przywieść do takiego doświadczenia o wierze katolickiej, jakie jest podwaliną wiary.

Cel ten osiąga się drogą A) „przedmiotową“ i B) „podmiotową“.

A) Droga przedmiotowa w apologetyce modernistycznej polega na zastosowaniu historyi „rzeczywistej“ t. j. przeprowadzonej podług praw, przyjętych przez M-m jako normy krytyki historycznej (ob. wyżej n. 4). W tym duchu moderniści każą wykazywać, że w religii katolickiej tkwi „coś tajemniczego“. Lecz przeprowadzenie tej tezy w apologetyce modernistycznej odbywa się podług założeń filozoficznych M-mu, z lekceważeniem pewnych dogmatów i t. p., powagi ksiąg Pisma św. i t. p.

B) Droga podmiotowa ma badaniami psychologicznymi rozwiązać zagadnienia religijne. Moderniści tu opierają się na ulubionej swej teorii immanencyi, mniemając, że wtedy tylko pożyteczne się człowieka do wiary chrześcijańskiej, gdy wykaże mu się, iż potrzeba religii, a nawet religii katolickiej tkwi (immanentnie) w duszy człowieka, a reszta doskonały rozwój życia nie da się pomyśleć bez religii katolickiej.

Sprawdziany t. zw. zewnętrzne Objawienia moderniści wyśmiewają i wyszydzają.

6-o. Modernista jako reformator widzi potrzebę reformy w Kle na każdym kroku. Domaga się odrzucenia filozofii scholastycznej, a wprowadzenia nowożytniej. Teologię chce oprzeć na zasadach modernistycznych; tego samego domaga się dla historyi.

W nauczaniu ludowem, katechizacyi modernisci domagają się reformy w duchu swych pomysłów i głoszenia tego, „co lud rozumie“.

Nabożeństwa zewnętrzne pragną znieść albo zmniejszyć ich liczbę.

Rządy Kł'a uczynić demokratycznymi. Znieść celibat i t. p., aczkolwiek domagają się, żeby duchowieństwo „odznało się dawną pokorą i ubóstwem“.

IV. Następstwa modernizmu są fatalne nie tylko dla wiary lecz i dla nauki.

1-o. Agnostycyzm ta istotna choroba nowoczesnej umysłowości burzy podwaliny nie tylko wiary lecz i wiedzy.

2-o. Panteizm z nieodłącznem następstwem ubóstwienia człowieka jest cechą charakterystyczną modernizmu, a zatem M-m wprowadza znane w panteizmie sprzeczności, a przez ubóstwienie człowieka—amoralność.

3-o. Naturalizm M-u, odrzucającego porządek nadprzyrodzony, a wypacząc św. Depozyt Objawienia chrześcijańskiego, prowadzi do lekceważenia Chrystyanizmu, a zatem idzie do indyferentyzmu i nawet ateizmu.

Słusznie tedy Pius X nazywa M-m „zespołem wszystkich herezji“—„omnium haeresum conlectum“. Słusznie ostro występuje przeciwko tej „chorobliwej sukscescytacji garstki neurasteników umysłowych, w których dawno już chwiał się zaczęły silne podstawy wiary i zdrowej filozofii“ (ks. J. Rostworowski, *Objawienie i dogmat w teologii kat. a w teologii modernizmu* cytowane niżej).

V. Środki zaradcze przeciwko truciznie modernistycznej nakreślił Pius X. w encykl. *Pascendi* i in. dokumentach St. Ap.

1-o. Kładzie nacisk Pius X na potrzebę przykładania się w szkołach duchownych do filozofii i teologii scholastycznej. Bzetelna wiedza katolicka uchroni najlepiej umysły młodzieży od złudnych haseł nowinkarzy.

2-o. Przepisuje pż bpom, aby usuwali, zwłaszcza z katedr profesorskich głosicieli modernizmu; aby duchowieństwo składało *juramentum antimodernisticum* (ob. wyżej II).

3-o. Nadto nakazuje pż ustanowienie rady nadzorczej (*Concilium a vi-*

gilantia) do czuwania nad przejawami modernizmu pośród kleru i wiernych. Z działalności w tym kierunku mają bpi składać relacye szczególnie Stolicy Ap.

4-e. Wreszcie ponawia i dodaje Ojciec św. szereg przepisów dyscyplinarnych o cenzurze duchownej książek, o prowadzeniu seminarium i t. p. a wszystko z mądrą przezornością, aby jad modernizmu nie zatruił, zwłaszcza młodzieży duchownej.

V. Bibliografia. Przytaczamy dzieła informujące i zbijające M-m. Dzieł tych jest bardzo dużo. Przybysza też ciągle coraz więcej; dowodzi to jasno, że modernizm jest sprawą aktualną w nauce katolickiej.

Z dzieł łacińskich wliczamy L. Billot S. J., *De immutabilitate traditionis contra modernam haeresim evolutionismi*, Romae 1904, 2 ed. 1907; Fei O. P., *De evang. inspiratione. De dogmatis evolutione..*, Paris 1906; Vermeresch, *De modernismo*, Brugg 1908; nova edit. 1910; C. Carbone, *De modernistarum doctrinis..*, Roma 1909; Piccirelli J. M. S. J., *De catholico dogmate universim.. contra modernist.* Neapoli 1911. Marchini, *Inspiratio biblica contra modern.. vindicata*.

Nadto nowsze dzieła, obejmujące całość teol. dogm., omawiają i zbijają M-m, jak H. Van Laak S. J., *Institutiones Theol. Fundamentalis*, Fasc. I et sq., Romae 1903—1911.; doskonale też A. Tanqueray, *Synopsis theol. dogm. fund.*, Romae 1910, ed. XIII.

Z dzieł włoskich i hiszp. wspomina wiele *La Correspondance de Rome* (IV, 1912, n. 6 7) w art. *Bibliotheca Antimodernistica*.

Czasopismo *Civiltà cattolica* umieściło szereg artykułów o M-e, wyd. E. Rosa, *L'encyclia Pascendi e il modernismo. Studi e Commenti*, Roma 1909; Teoż, *Il giuramento contro gli errori del modernismo*, Roma 1911. Nadto wydano dz. R. Amado, *El modernismo religioso*, Madrid; R. Claverol, *Qué es el modernismo*, Barcel.; E. Dehd, *La condanna del modernismo*, Roma; Ambrosini, *Occultismo e modernismo*, Bologna 1907; Bernardi, *Esare dei fondamenti del modernismo*, Treviso; Bettoni, *Le vie nuove della teologia modernistica e le vie*

moderne della teologia cattolica, Crema; de Castro, *Analisis y refutacion del modernismo...*, Valladolid; Cavallanti, *Modernismo e Modernisti*, Brescia 1907 (tłum hiszp., J. Mateos, Salamanca 1908); Donadoni L., *A proposito di modernismo e questioni connesse*, Milano; Ferrari, *Rassegna del modernismo*, Roma; Ghezzi, *Guerra al modernismo*, Venez.; Prevette, *Il modernismo, Conferenza...*, Milano; Christiani, *La verità sul modernismo*, Andria 1908; Colletti, *Studi critici sul modernismo*, Torino 1908; Sala, *L'Enciclica Pascendi e i suoi insegnamenti*, Milano 1909.

Wychodzi też cykl broszur *Opuscoli Popolari Antimodernisti* (Firenze, *Unita Cattolica*) n. 1, Cavallanti, *Letteratura modernistica, fatti e persone degli ultimi giorni*, Siena 1910; Tegoż, *Antonio Fogazzaro nei suoi scritti e nella sua propaganda*, Firenze 1911.

Z dzieł niemieckich i angielskich wyliczamy: A. Weiss O. P., *Die religioſe Gefahr*, Freiburg im Breisg. 1904, (tłum. franc. L. Collin, Paris); Tegoż art. w *Linzer Quartalschrift* i osobno p. t. *Lebens und Wissenschaftsfragen der Gegenwart*, Freiburg im Breisg. 1911, 2 t.; Heiner, *Der neue Syllabus Pius X*, Mainz 1907, 2 Aufl. 1908 (tł. włoskie G. Straniero, Roma 1908); Tegoż inne dzieła tłum. G. Brunner, p. t. *Le dispos. contro il modernismo contro nell' Enc. Pascendi e nel Motu-Proprio Sacrorum Antistitum*, Roma 1911; Braig, *Modernist. Christent. und moderne Religionspsychologie*, 1907, 2 Aufl. w *Allg. Rundsch.* 1907 i 1908; i w *Frankf. Broschüren*, 1907; *Was soll der Gebildete von dem Modernismus wissen?*; Bessmer, *Der neue Syllabus w Stimmen aus M. L.*, 1907, t. 73; 1908, t. 74, Meyenberg w *Apolog. Rundschau*, 1907, n. 1 art. *Reine Lehre*; Kraemer, *Der Modernismus*, tamże 1907 n. 2; A. Lehmkuhl, *Modernismus w Linzer-Quartalschrift*, 1908; I. Müller, *Die Verurteilung des Modernismus...* w *Zeitschrift für kath. Theol.*, Innsbruck 1908; Tegoż, *Die Encykl. Pius X gegen den Modernismus und Ehrhards Kritik derselben*, Innsbr. 1908; Kneib, *Wesen*

und Bedeutung der Enzykl. gegen den Modernismus, Mainz 1908; Glosner, *Die Enzykl. Pascendi und der neue Syllabus*, Paderborn 1908; L. Fonck, *Die päpstlichen Kundgebungen gegen den Modernismus w Zeitschrift für kath. Theol.*, Innsbr. 1908; A. Michelitzsch, *Der neue Syllabus sammt der Enzyklika gegen den Modernismus*, Graz u. Wien 1908; Alzberger, *Was ist der Modernismus w Apolog. Rundschau*, 1908, n. 6 8; Forschner, *Kanzelvorträge über Modern.*, Mainz 1808; Pesch, *Theol. Zeitfragen*, Freiburg im Breisg. 1908, 4 u. 5 Folge (tł. włoskie Roma); A. Gisler, *Gedanken über den Modern.*, odbitka z Ostschweiz, 1908, Toner, *The Encyclical on Modernism w Irish Theol. Quart.*, 1908, I; Shine, *The place of Modernism as a philosophy of religion*, Tamże, 1908, I; Lilley, *Modernism: A Record and Review*, London 1908; Godrycz, *The doctrine of Modernism and its Refutation*, Philadelphia 1908; J. Rickaby, *The Modernist*, London 1908; Kiefl, *Die Enzykl. Pascendi im Lichte der modernen - philosophischen Entwicklung w Hochland*, 1908; Braig, *Der Modern. und die Freiheit der Wissenschaft*, Freiburg im Br. 1911; Erzberger, *Der Modernisteneid den Katholiken zur Lehr u. Wehr, Andersdenkenden zur Aufklärung*, Berlin, Germania 1911; B. Baur O. S. B., *Klarheit und Wahrheit. Eine Erklärung des Antimodernisteneides*, Freiburg im Breisg. 1911; *Konversationslex., Ergänzungsband*, Herder, (1910), art. *Modernismus*; Buchberger, *Kirchl. Handlex.*, München, s. II, 1909, k. 694—996.

Z obfitej literatury francuskiej notujemy: Fontaine, *Les Infiltrations Protestantes et le Clergé Français*, Paris 1901; Tegoż, *Les Infiltrations Kantiennes et Protest. et le Clergé Français*, Paris 1902; Tegoż, *Les Infiltrations Kant. et Protest. et l'égeze du N. Test.*, Paris 1905; Tegoż, *Le Catholicisme Social et les Infiltr. Collectivistes*, Paris; Tegoż, *Le Modernisme Sociologique*, Paris; Tegoż, *La Théologie du N. Test. et l'Evolution des Dogmas*, Paris (tł. włos. E. Radaeli, Roma); Maignen, *Nouveau Catholicisme et Nou-*

veau Clergé, Paris 1902; Turinaz, *La Vraie Méthode des Etudes Eccl.*, Paris 1903; tegoż, *Les Périls de la Foi*, Paris 1901; dalszy ciąg, Paris 1902 — 1904; De la Taille, *Sur l'enc. Pascendi* w *Etudes*, Paris 1907; Baylac, *Autour de l'Enc. w Bulletin de lit. eccl.*, Toulouse 1907 — 1908; Delassus, *L'Enc. Pascendi et la démocratie*, Lille 1907; tegoż, *La Condamnation du Modernisme Social dans la Censure du Sillon*, Lille; Moisan, *Qu'est ce que le modernisme*, w *Etudes*; 1908; Lepin, *Christologie, Comment. des Prop. XXVII — XXXVIII du Décret de S. Of.*, Paris 1908; tegoż, *Les théories de M. Loissy. Exposé et critique*, Paris 1908; Jubaru, *Loisy et la critique des Evangiles*, Paris 1908; J. Lebreton, *L'enc. et la Théologie moderniste*, Paris 1908; Card. Mercier, *Le Modernisme*, Brux. et Paris 1908; P. Maumus, *Les Modernistes*, Paris 1908 (tł. polskie ks. dra J. Żochowskiego, Warszawa 1910 n. 1 cyklu: *Wiedza i prawda*); Barbier, *Les Démocrates chrétiens et le Modernisme*, Paris; Chollet, *Le Modernisme dans la Religion. Etude sur le roman „Il Santo“...*, Paris; Decurtins, *Le Modernisme littéraire*, Rome 1910... (tł. włoskie, E. Lari, Roma 1911; tł. polskie w czas. *Myśl katolicka*, Częstochowa 1910—11 i w broszurach: *Drogowskazy*, 1910—1911; Delmont, *Modernisme et Modernistes en Italie, en Allemagne, en Angleterre et en France*, Paris; Laurans, *Un épisode moderniste...*, Rome 1910 (tł. polskie *Myśl katolicka* i osobno *Drogowskazy*), 1911; Lemius, *Catéchisme sur le Modernisme d'après l'Enc. Pascendi*, Paris (t. polskie *Drogowskazy*, 1912); Quilliet, *L'Evolution et le Modernisme* extrait de la Revue: *Les Questions Eccl.*, Lille.

Nadto art. bieżące w czasop. francus., zwłaszcza w *Revue pratique d'apologétique*, Paris i w specjalnem czasopiśmie B. Gaudeau, *La Foi Catholique. Revue critique, antikanaliste*, od r. 1908; w 1912 r. wychodzi tom 9-y.

Dzieła polskie o M-ie wyliczyli i omówili ks. dr. W. Kott w art. *Polskie prace o modernizmie w Ateneum kapł.* (Wrocław 1911, t. V, str. 456—463; t. VI, str. 73 — 79) i ks. C.

Sokołowski w *Przedmowie* do dziełka ks. prof. K. Tomczaka, *Modernizm a protestantyzm liberalny* (cyt. niżej). Ks. dr. Hozakowski, art. *Alf. Loisy „L'évangile et l'église w Przegl. kośc.* (Poznań 1904, t. V, str. 169...); ks. J. Rostworowski T. J., *Z nowych kierunków myśli katolickiej i Liberalny katolicyzm w Przegl. Powsz.* (Kraków 1905, t. 85, 86, 87; 1906, t. 90) i w osobnej odbitce: *Broszury o chwili obecnej*, Kraków 1906; 2 wyd. Warszawa 1909; tegoż, *Dwie filozofie*. Przegl. Powsz. 1908, t. 100; *Objawienie i dogmat w teol. kat. a w teologii modernizmu* (tamże, 1909, t. 102—103); *Ewolucja dogmatu w modernizmie* (tamże, 1910, t. 104); ks. F. Klimke T. J., art. *Agnostycyzm* (tamże, 1903, t. 97, 98), *Nowa filozofia*, *Pragmatyzm a modernizm* (tamże, 1908, t. 100); ks. J. Pawelski T. J., *Katolicyzm a modernizm*, (tamże, 1908, t. 97); ks. L. Rudnicki T. J., *Z problemów modernizmu. Idea Boga w teorii Le Roy'a* (tamże, 1908, t. 68); ks. A. Condamin T. J., *Krytyka biblijna modernizmu* (tamże, 1908, t. 97). Rozprawy te wydano osobno p. t. *Szkice o modernizmie*, Kraków 1911. *Przegląd Powszechny* drukował nadto art. ks. A. Starkera T. J., *Przysięga antymodernistyczna* (1911, t. 110, str. 175...); ks. dr. F. Gabryla, *Idea ewolucji w teol. katol.* (1911, t. 112, str. 301...). Ks. S. Okoniewski art. *Modernizm a Kościół* i dobry przekład encykliki *Pascendi w Przegl. kośc.* (Poznań 1908, t. 12 i w osobnej odbitce, Poznań 1908).

Ks. arcbp J. Teodorowicz art. *Fius X a Leon XIII w Ateneum kapł.*, 1909, t. 1; ks. dr. J. Giemniowski, *U źródeł modernizmu* (tamże, t. I, II, osobna odbitka, Wrocław 1910). Ks. dr. A. Macko art. w *Dwutygodniku katech.* (Tarnów) i razem zebrane p. t. *Znaczenie Encykliki o modernizmie*, Tarnów 1900; ks. dr. J. Żukowski, *Religia wobec pragnień szczęścia*, Lwów 1909; ks. J. Charszewski, *Moderniści, modernizanci, antymoderniści — nasi i obcy*, 1910; ks. A. Szlagowski, *Wstęp ogólny do Pisma św.*, t. III, *Hermeneutyka*, Warszawa 1908, str. 206 — 231 (wyd. *Bibl. dz. chrz.*; ks. K. Tomczak, *Modernizm a protestantyzm*

liberalny, Warszawa 1911; n. 2. cyklu: *Współczesne zagadnienia podstawowe*; ks. dr. A. Dobroniewski, *Modernizm i moderniści*, Poznań 1911 (n. 27 wyd. *Głosy na czasie*); ks. St. Miłkowski, *O modernizmie*, Wilno 1911, odbitka z *Dwutygodni. dyecez*; ks. Cz. Sokołowski, *Przystęga antymodernistyczna* (przekład polski z wyjaśnieniami) art. w *Wiadomościach archid. warszaw.*, 1911, t. II, str. 3—22.

Ks. Cz. Sokołowski.

Modest imię kilku bpów Świętych.—1) M. 20-stu bp Trewiru, † około r. 480 lub 486; święto 24 lutego (Bolland. *Febr.* III, str. 463 i nst).—2) M. najpierw opat klaszt. ś. Teodora; podczas uwięzienia przez Persów patryarchy Zacharyasza jezołim. zarządzał jego bpstwem, poczem był jego następcą, † 16 grud. 634 r. Kazania jego są u Migne'a *PP. gr.* LXXXVI, 3267 i nst.—3) M. zw. apostołem Karynty, żył w drugiej połowie VIII stul., święto 5 lutego.—4) M. grecki pisarz kłny z drugiej połowy II w. zostawił pismo pko Marcyonowi.

Modest św. ob. Krescencya św.

Modestin Andrzej T. J. ur. w r. 1558 w Króloworze (Czechy), wstąpił w r. 1579 do zakonu. Towarzyszył o. Possewinowi w jego podróżach do Rosyi. Był przez wiele lat kaznodzieją naprzód w Ołomuńcu a potem w Pradze, gdzie † w r. 1601. Napisał: *Jakuba Wolfganga Wujka z Wągrowiec Postylla*, aneb Kazanj ewangélske na Nedele a swatky zaleho roku z polsk. do česka přeložene. Litomyšl 1592, 4-a; 1612; Praha 1624; 1629, 4-o, 2 t.; *Podróż o. Possewina do Rosyi*—po czesku; *Spis kratky doktorum a mistrum učenj oxonijského i t. d.* Praha 1601, 12-o; nadto tłum. dzieła Campiona „Decem rationes“ p. t. *Blah. Edm. Kampiana, Mucenika z Tov. Jezisova, Desatero duvodu o pravosti viry katolicke proti sektam novovekym.* V Praze 1888, 8-o, wyd. nowe. (Per. Sommervogel *Bibliothèque de la Comp.* V, 1147 i ns.).

Modigliana — bpstwo włoskie (dioec. Mutilana).—Miasto Modigliana, w starożytności Mutilana, w prowincyi włoskiej Florency, liczy ok. 3,300

mieszkańców, posiada katedrę S. Stefana, klasztor Kapucynów, Augustyanek i t. p.—Biskupstwo Modigliana erygowano w 1850 r., jako sufraganię metropolii Florency. Dyecezya Ma obejmuje 10 gmin prowincyi włosk. Florency, w 1908 r. liczono tu 51,050 katolików, 100 parafij, 133 kły, 175 świeckich i 15 zakonnych kapłanów. (Por. Werner S. J., *Orbis terrarum cath.* Frib. Brig., 1890, p. 23; Herder, *Konversationslexik.*, t. VI, k. 49; Buchberger, *Kirchl. Handl.*, 1909, t. II, k. 996).

X. C. S.

Modin — miasto rodzinne patryarchy Machabeuszów, Matatjasza (ob.). Stąd się rozpoczęła walka z Antyochem IV Epiphanesem, tam też pochowani Matatjasz i synowie jego Judas i Joatatas, I Mach. (II, 1, 15, 23; II, 70; IX, 19; XIII, 25—30). Zdaniem badaczy biblijnych znajdowało się miasto Modin niedaleko od Liddy (Diospolis). Emmauel Forner, O. S. F. w r. 1866, a za nim Guérin uznają Modin w dziś el-Mediye. Za tem zdaniem idzie większość egzegetów. (Por. Guérin, *Samarie*, II, 55—64, 395, 404—413, 415—426; *Gallilée*, I, 46—57; Clermont-Ganneau, *Archeological Researches in Palestine*, Londres, t. II, 1896, p. 358—377, Liévin de Hamme, *Guide indicateur de la Terre-Sainte*, II ed., Jerusalem 1887, p. 130—131; *Encyclopaedia biblica*, Is. Abrahams, t. III, London 1903, col. 3180—3181; F. Vigouroux, *Dictionnaire de la Bible*, t. IV, p. 1180—1187).

X. R. J.

Modlitwa jest to najpowszechniejszy i najłatwiejszy sposób wyrażenia uczuć religijnych. W ogólnosci jest wzniesieniem duszy ku Bogu. W tem wzniesieniu ku Istocie Nieskończonej dusza uczuwa potrzebę i obowiązek: potrzebę całkowitego oddania się Temu, któremu cześć oddaje i obowiązek prośnienia Go o to, co jej jest potrzebne. W tem znaczeniu modlitwą będzie wszelka myśl o Bogu, gdy się do niej dotaczy poruszenie woli: oddania Mu czci, chwalenia Go, dziękowania, ofiarowania siebie, święte pragnienia, dobre postanowienia i t. d. Pismo św. podaje mnóstwo przykładów tych różnych rodzajów mo-

dlitwy. (Psalmy; Exod. XV; Levit. VII; Deut. XXVI, 13—15; Daniel III, Act. IV, 23—30; XVI, 25; Ebpes. I, 16; VI, 18; Col. I; Tim. II, 1).

W ściślejszem znaczeniu M. jest prośbą zwróconą do Boga o rzeczy godziwe, mogące służyć ku chwale Jego i zbawieniu naszemu. Tak określa M. św. Jan Damasceński i św. Tomasz z Akw. Chr. Pan oprócz pozytywnego przykazania modlenia się zawsze i nie ustawiania w modlitwie dał nam jej przykład. Przez 40 dni modlił się na puszczy zanim rozpoczął Boską swą misję, nocie całe spędzał na modlitwie (Luc. V, 12) modlił się na krzyżu i z modlitwą na ustach skończył ziemski swój żywot. Apo-tołowie poszli śladami Mistrza; przez 10 dni poprzedzających zesłanie Ducha Św. trwali jednomyślnie na modlitwie (Act. I, 14). Św. Piotr modlił się gdy przybyli wysłańcy setnika Korneliusza (X, 9). Św. Paweł często zaleca M. wier-nym i pierwsi Chijanie, jak wiemy, wier-ni byli temu zaleceniu. Na swoich ze-braniach gorąco się modlili. Jak Kłce-ni modlitwę, widzimy z zatwierdzenia licznych zakonów, których głównem za-jęciem we dnie i w nocy jest M. Wielcy ŚŚ. i Doktorowie Kłła usilnie ją wier-nym zalecają. Św. Alfons Liguori na-zywa M. wielkim środkiem zbawienia.

M. dzieli się na myślną i ustną. Rzecz jasna, że ostatnia tylko w połączeniu z pierwszą ma znaczenie. M. myślna winna wywoływać ustną. M. dlitwa bowiem, jak ją nazywają pisarze ascetyczni, jest oddechem duszy, formą wszelkich jej uczuć.

M. nazywa się publiczną, gdy w imieniu całego Kłła lub przez wiernych zgromadzonych w klepod przewodnictwem kapłana jest zanoszona; stąd modl. bre-wiarzowa również należy do publicznej, bo ją kapłan w imieniu Kłła do Boga zanoszi. M. jest prywatną gdy wier-ni osobiście i oddzielnie ją odbywa.

M. jest obowiązkiem człowieka, przez nią bowiem staje się godnym tytułu pana i króla stworzeń, które jakoby cze-kają i żądają od niego, aby w ich imie-niu był wyrazicielem ich hołdów i czci ku Stwórcy. O modlitwie oprócz O. O. Kłła i znakomitych pisarzy ascetycznych pisali: Grasset, *La Clef de la Médit.* Paris. 18-o; Massoulié, *Traité de la*

verit. oraison. Tł. 12-o, 2 tomy; Sim-ler, *Guide dans l'exerc. de l'Oraison.* 18-o; Gillot, *Etude pratique sur l'Orai-son.* Paray-le-Monial. 12-o; Lejeune, *L'Oraison rendue fac.* 12, De Maumi-gny, *Pratique de l'Oraison ment.* 12-o, i w. in. (Por. Św. Alfons Liguori, *O Modlitwie.* Warsz. 1873, 16-a, tłum. o. Prokopa; Glaire, *Diction.* II).

X. J. N.

Modlitwa w liturgii zowie się m. msza-łu, odmawiana przy Mszy św., brewiarza w godzinach kanonicznych i rytuału przy administrowaniu Sakramentów św. i poświęcaniu różnych przedmiotów. Każda prawie godzina kanoniczna kończy się modlitwą. W niesporach i laudesach M-a mówi się bezpośrednio po antyfonie po „Magnificat“ i po „Benedictus“. W prymie, tercyi, sekscie i nonie mówi się ją w krótkich responsoryach, a w komplecie po antyfonie „Nunc dimittis“. Jeżeli odmawiają się prośby, to dopiero po nich następuje modlitwa. W prymie i komplecie mówią się zawsze modlitwy znajdujące się w psalterzu (ordinarium divini officii) za wyjąt-kiem trzech ostatnich dni W. tygodnia. W innych godzinach mówi się zwykłe ta sama M-a, która jest w niesporach; w wielkim poście, w suche dni i wigilie i poniedziałek krzyżowych dni modlitwa w laudesach jest osobna i ta się mówi w tercyi, w sekscie i nonie; ale w następnych niesporach mówi się własna modlitwa, albo z niedzieli poprze-dzającej; w inne ferye mówi się zawsze modlitwa z niedzieli poprzedzającej. Pod-czas oktawy mówi się M-ę z głównej u-roczystości, zaś sama M-a mówi się i w sam dzień oktawy, jeśli nie ma oso-bnej M-y (*Rub. Brew.* lit. XXX n 2). M-y we Mszy św. zgodnej z odmawia-niem officyum są te same co i w offi-cyum, czyli że aż do M-y głównej uroczystości dodają się jeszcze inne, komemo-racyami zwane, a odmawiane nietylko przed epistolą, ale i przed prefacją (se-creta) i po Komunii (postcommunio). W Mch przy imionach Świętych nie nale-ży wymieniać ich nazwisk lub ojczyzny. Nie należy mówić „Petrus Nolascus, Joannes de Matha“, ale tylko „Petrus, Joannes“. Wyjątek stanowią przydomki: „Chryzostomus“, „Chryzologus“, „Coelestinus“. Porządek w odmawianiu M-w

i kōmemoracyi jest taki jak w brewiarzu według przepisów rubryk. We Mszy św. i brewiarzu modlitwy pierwsze i ostatnie mają zakończenie. Jeżeli M-a zwrócona jest do Boga Ojca, to: „Per Dnum nostrum“; 2) jeżeli M-a jest zwrócona do Boga Syna to: „Qui vivis et regnas cum Deo Patre“; 3) jeżeli M-a zwrócona jest do Boga Ojca, ale jest mowa i o Bogu Synu w środku modlitwy, to: „Per eundem Dnum“; 4) jeżeli M-a jest zwrócona do Boga Ojca a o Boga Synu jest wzmianka przy końcu M-y, to: „Qui tecum vivit“; 5) jeżeli w M-ie jest wspomniany Duch św. to: „in unitate ejusdem Spiritus Sancti“.

Modlitwa Pańska ob. Ojciec nasz.

Modlitwa Żydów ob. Tephilla.

Modlitwy Apostolstwo ob. Bractwa. 18.

Modlitwy o jedność wiary stowarzyszenie ob. Bractwa. 53.

Modlitwy wieczornej wspólnej stowarzyszenie ob. Bractwa. 59.

Modrusa ob. Zagrzeb.

Modrus bpstwo ob. Zeng-g-Mo-drus.

Modrzewski (Frycz) Andrzej pisarz XVI w. t. zw. od wsi król. Modrzew w Poznańskim, gdzie osiadł jeden z jego przodków. M. ur. ok. r. 1503 w Wolborzu. O młodości jego nie wiele wiadomo. Stwierdzono, że w r. 1517 wstąpił do akademii krak. i w dwa lata później otrzymał stopień bakałarza; jakiś czas M. bawił u rodziny Łaskich, następnie żądny nauki udał się za granicę i pozostawał w Wittenberdze (1533—1536), gdzie wszedł w stosunki z Melancthonem, które nie pozostały bez wpływu na dalsze jego przekonania, przedewszystkiem zaś na wiarę w możliwość pogodzenia katolików z protestantami, drogą wzajemnych ustępstw. Tymczasem jednak szło mu o reformę własnego społeczeństwa. Pierwszym jego wystąpieniem w tym kierunku była broszura w sprawie mężobójstwa (*Ad Sigismundum Augustum Lascius sive de poena homicidii oratio prima*, Cracoviae 1543). Według Statutu wiślickiego, kto zabije szlacheica zapłaci 120 grzywien kary i odsiedzi w więzie-

niu rok i 6 miesięcy, kto zaś zabije chłopca płaci tylko 10 grzywien i od więzienia jest wolny. Przeciwnie temu nieludzkiemu prawu wystąpił M. we wspomnianej broszurze, jak i w innych do senatorów i szlachty, oraz do bpów i do duchowieństwa i in., a aczkolwiek król był jego żądaniu przychylny, sejm je odrzucił. Jeszcze na sejmie warszawskim 1557 r. ponowił swoje żądanie i i zebrany przesłał poprzednie broszury, ale bezskutecznie. Głosem na puszczy była także broszura M-go pko prawu zabraniającemu mieszczanom nabywać majątki ziemskie. (*Oratio... de decreto conventus, quo pagi civibus adimi permittuntur habita*, Cracoviae 1543). Gdy król 1546 r. otrzymał zaproszenie na sobór Trydencki, M. wystąpił z szeregiem rad *Ad regem pontifices, presbyteros et populos Polonicae et reliquae Sarmatiae ad Concilium christianum mittendos*. Już w tem piśmie ujawniają się wyraźne poglądy niekatolickie, przemawia duch protestancki. M. sięga po szeroką reformę Kł'a według modły nowinkarzy; aczkolwiek nie występuje jawnie pko pżowi i zasadniczym prawom, klwym jednak podkopouje je. Ks. Knapiński (por. E. K. t. XIV, str. 496 i nast.) zbyt surowo obchodzi się z M., gdy go pomawia o hypokryzję, która jakoby powstrzymywała go od jawnego odstępstwa. Tak nie było; uległ on raczej prądom współczesnego humanizmu, na podobieństwo Erazma z Rotterdamu, z którego przedstawicielami się stykał, nie tylko w Wittenberdze i Norymberdze, ale podczas podróży swoich w Antwerpii, Pradze i in., lecz heretykiem nie był.

Najważnijszem dziełem M-go było *Republica emendanda*, wyd. 1551 r. Złożyło się na nią pięć ksiąg, które w krótkim czasie, bo do r. 1559 doczekały się 3-ich wydań. Trzeba przyznać, że szerokością i śmiałością swoich zamierzeń M. pod wieloma względami prześcignął nie tylko współczesnych polskich mężów stanu ale i europejskich. Księga *de moribus* zawiera wskazania moralne, polityczne, ekonomiczne, społeczne, pedagogiczne i administracyjne. W tym zakresie nie pomija żadnego zagadnienia a rady jego są na wskroś prześiąknięte duchem demokratycznego Chijaństwa. Jest to najważniejsza część jego pracy.

Podnosi w niej doniosłość wychowania młodego pokolenia, zaleca zakładanie szkół, wymaga wiary żywej wyrażającej się przez cnoty, staje w obronie uciśnionego chłopca, aczkolwiek nie domaga się uprawnienia go z szlachcicem, karci błędy i niedomagania współczesne, w czym siłą nie ustępuje Skardze, podnosi doniosłe znaczenie rodziny, chłoszcze zbytek i życie bez myśli o jutrze. Nie skąpi też rad królowi i senatorom, piętnuje nieuczciwość w handlu, słowem bystrym umysłem swoim przenika wszystkie potrzeby i bolączki współczesne. W drugiej części *De legibus*, domaga się nie tylko naprawy współczesnych praw ale i gruntownej reformy sądownictwa, w duchu jakiegoby nie powstydzil się nowoczesny prawodawca. W trzeciej części *De bello*, pragnie aby wszelkimi sposobami zapobiegano wojnie, niemniej jednak, aby należycie zabezpieczono granice Rzeczypospolitej i przygotowano silną obronę. Radzi zakładać szkoły wojenne, fortece i obszernie mówi o przymiotach żołnierza i wodza. W dodatku do dzieła rozkłada się nad skarbowością.

Czwarta część *De Ecclesia*, w której najbardziej ujawnia się wpływ ówczesnych nowinkarzy. Za ich tedy przykładem gromi kler, a zwłaszcza prałatów, przeciwstawiając im kapłaństwo z czasów apłskich. Uznaje powagę soboru, lecz domaga się udziału świeckich z głosem decydującym. Nie przyznaje wielkiego znaczenia sporom religijnym, przyczem usiłuje dowieść, że niema wielkiej różnicy między protestantami a katolikami. W poglądach na karność jest M. bardzo surowy, chce zaprowadzić pewien rodzaj cenzorstwa duchownego, aby winni ciężkich występków, a nawet podejrzani o nie byli z Kł'a wyłączeni. M. książki swoje oddał do oceny obradującemu w r. 1551 synodowi Piotrkowskiemu, który przekazał ją Hozjuszowi. Bp warmiński obszedł się z nią bardzo wyrozumiale, poprzestał bowiem w swojej *Confessio* na skarceniu autorów, z których M. czerpał, pomijając jego samego. Niemniej M. czuł się dotkniętym i zamiast błędy poprawić dopisał na marginesie apologię i książkę zadedykował królowi i niektórym bpom m. i. Uchańskiemu, poczem wydał ją ponownie drukiem w Bazylei

1554 r. Jako piąta część do *De ecclesia* był traktat *De Schola*, który jest zarysem planu reformy szkoły mającej nie tylko uczyć ale i przygotowywać do życia.

Gdyby M. poprzestał być na ogólnym szkicu reform kłnych, można by poprzestać na podziwianiu śmiałości jego poglądów, ale on sięgnął głębiej i obstając przy mrzonce pogodzenia protestantów z katolikami, wkroczył na pole dogmatyczne i tutaj zdradził zupełną nieznanomość teologii katolickiej. Że zaś bronił się o podejrzenia o herezję, przeto wpadał w coraz większe zamieszanie pojęć lub lawirującą chwiejność. Radził up. żeby nie obstawać przy koniecznej do zbawienia pokucie, ale poprzestać na uznaniu jej pożyteczności, na co rzęczył, że protestanci się zgodzą. Nie odrzucał pza, lecz chciał go zrobić swego rodzaju przyzdemtem Rzeczypospolitej kłnej. Co do Eucharystyi sądził, że dosyć jest wierzyć, że Ciało i Krew Pana Jezusa jest nam dana, a nie wnikać w kwestyę według niego drugorzędne. Nie uznawał różnicy hierarchicznej między bpem a kapłanem. Pragnął aby bpa wybierało w skomplikowany sposób zorganizowane grono 24 elektorów, ua których złożą się wszystkie stany. Od takich i podobnych błędów aż roi się w *Tractatus de ordinibus Ecclesiae* (1556), jak i w innych; *De jejunio* (1559), *De sacrificiis, purgatorio et indulgentiis* (t. r.); *Dialogus de utraque specie Coenae Domini* (t. r.); *De modo essendi Corporis Christi in sacr. Coenae Di*; *De modo manducandi corp. Chr. in Euchar.*, w tych dwóch traktatach wygłasza M. zdanie zbliżone do kalwinizmu. To samo powiedzieć można o rozprawach: *De f dei et operum justitia, necessitate etc.*; *De conscientiae certitudine remissionis peccatorum et vitae aeternae*.

Pomimo to jednak polskie władze kłne zostawiały M-go w spokoju, co zawdzięczał stosunkom przyjaznym z niektórymi bpami a zwłaszcza z Uchańskim i Drohojowskim. Rzecz jednak doszła do Rzymu i pż Paweł IV polecił nuncyuszowi Lippomano przeprowadzić śledztwo co do Drohojowskiego i Zebrzydowskiego. Pierwszy dowiedziawszy się o tem, zerwał stosunki z M-im. M. wyśtosował list do pza d. 25 sierpn. 1556 r.

w którym załączył traktat „De ordinibus Ecclesiae” i wypierał się wszelkiego cienia herezyi. Na list ten nie nadeszła odpowiedź, co M. sobie wytłumaczył jako uznanie ze strony Głowy Kłā. Uchański zostawszy bpem włocławskim otoczył M-go swoją opieką. Jakkolwiek M. kilkakrotnie skarżył się na doznawane jakoby prześladowanie, w rzeczywistości tak nie było; owszem obchodzono się z nim nawet z szczególną, zwłaszcza na owe czasy wyrozumiałością, co przypisać należy nie tylko duchownej protekcji, ale i dopatrywaniu się w nim raczej marzycielstwa, niż zlej woli, tem więcej, że pisma jego nacechowane były gorącą religijnością. Miał on przykry zatarg na tle teologicznem ze St. Orzechowskim, który go ogłosił uporczywym heretykiem, co wywiązało ostrą między nimi polemikę. Zresztą M. napisawszy w r. 1561 obronę swoich błędnych zdań: *Defensio eorum quae antea scripsit etc.*, uważał się za dalekiego od posądzania go o herezę.

M. mimo niepowodzeń nie wyzbył się myśli o pojednaniu innowierców z katolikami, to też chętnie z polecenia króla Augusta napisał *Sylvae* I i II t. (1565—1568) celem zgody z antytyrnicarzami. Jest to praca bałamutna, pełna błędów dogmatycznych lub podejrzanych niedomówień. Wobec tego, gdy sprawa przedstawiono Rzymowi, Pius V polecił bpowi Karnkowskiemu odebrać M. wójtostwo Wolborskie. Karnkowski wszedł z M-em w układ, zapłacił mu 1000 złotych z własnej kieszeni i pozbył się go z włocławskiej diecezji. Tu nadmienić należy, że wójtostwo wolborskie, jako też i inne synekury M-go były w rozporządzeniu kłnem. Od tego czasu rozpoczynają się kłopoty materyalne M-go, które wszakże nie przeszkadzają mu w napisaniu trzeciej „Sylwy”; czwarta ukazała się już po jego śmierci, która prawdopodobnie nastąpiła 1572 r.

O ile M. jako pisarz polityczny zajmuje jedno z pierwszorzędných miejsc wśród ówczesnych autorów europejskich, o tyle jako teolog i reformator Kłā, błakał się ustawicznie między katolicyzmem a protestantyzmem, sprzyjając raczej ostatniemu, chociaż do herezyi się nie przyznawał i heretykiem ogłoszony nie był. Snuła się też po jego głowie myśl Kłā narodowego, aczkolwiek nie wypo-

wiedzial jasno, czy go mieć chce w jednoci, czy w rozerwaniu z Rzymem. (Por. E. K. artykuł ks. Wład. Knapińskiego, t. XIV, w 490—424; Tarnowski, *Historja Literatury polskiej*, wyd. 2-e, Warszawa 1903, t. I, str. 93 i nst.; J. Chrzanowski, *Historja Literatury polskiej*, Warszawa 1906, str. 108 i nst., Szujski, *Dzieje Polski*, Kraków 1894, t. II, str. 339 i nst.; Pisma A. Rembowskiego; Łubaszewicz, *Dzieje kłā helweckiego w Polsce*, Poznań 1863; Małeki, *Andrzej Frycz Modrzewski*, Lwów 1864, gdzie podana jest bogata literatura o M-im). (Ch.).

Modzelewski Zacharyasz T. J., ur. na Mazowszu w r. 1648, wstąpił do Jezuitów w roku 1668 w Brunsberdze. Uczył filozofii i teologii i był kaznodzieją w Warszawie i w Wilnie. † w Nieświeżu w 1710. Napisał *Conclusiones ex universa Philosophia* etc. S. I. 1688, fol.; *Węzeł święty* albo świątobliwy żywot wiel. sługi Bożego Aloyzego Lanuza i t. d. Wilno 1691; *Nowy enót chrześcijański przykład* albo żywoty niektórych sług Bożych i t. d. Warszawa 1695, 4-a; *Chwalebne sług Bożych z najmniejszego S. J. zakonu* i t. d. Wilno 1703, 4-a. Zostawił w rękopisie: parę tomów *Kazań* i *Exhorty domowa*. Z powodu nieczytelności rękopisów nie dało się ich wydrukować. (Por. Sommervogel, *Bibliothèque*. 1894, t. V, k. 1149 i nst.; Brown, *Biblioteka*, s. 284 i nst.).

Modzelewski Paweł T. J. profes., ur. w r. 1722 na Mazowszu, przyjęty do Towarzystwa w r. 1738; był magistrem nauk wyzwolonych i filozofii, przez trzy lata kaznodzieją i prefektem studyów w Warszawie 1767. Napisał: *Rozmowy duchowne* podczas Misyi w kłie farnym połockim S. J. r. 1764 odprawionej i t. d. Warszawa 1762, 8-a; *Gościnniec do Nieba*. 12. (Por. Sommervogel, *Bibliothèque*. 1894, t. V, k. 1150 i nst.; Brown, *Biblioteka*, s. 284).

Moeller — 1) J a n, historyk, ur. w r. 1806 w Monastyrze, długoletni (od r. 1834 do śmierci) profesor uniwersytetu w Lowanium, † tamże w r. 1862. Napisał: *Histoire du moyen-âge depuis la chute de l'emp. d'Occident jusqu'à la mort de Charlemagne*. Louvain 1837; toż

po niemiecku Mainz 1844; *Précis de l'histoire du moyen-âge*. Louvain 1841; 1846; *Cours compl. d'hist. univ.* Tze 1849—54; 1875, 12-o, t. 5; po niemiec. *Weltgeschichte vom christl. Standpunkt* aufgefasset. Freib. 1862, 8-o, wyszedł tylko tom I.—2) Karol, historyk belgijski, współczesny, dr. filoz. i zwyczaj. profesor uniwers. w Lowanium, ur. tamże w r. 1838. Napisał: *Histoire du moyen-âge*. 1879; wyd. 2-e, 1898 — 904; 2 tomy; *Histoire sacrée*. 1881; *Leben und Briefe von J. Th. Laurent*. 1887 — 89, 3 tomy; *Traité des études histor.* 1887—90, 2 t.; *Introduction critique à l'hist. moderne* 1891; *Recueil des travaux* de la Conference d'hist 1890—98, 7 zeszyt.; *Éléonore d'Autriche — et de Bourgogne* reine de France. 1895 i inne. (Por. Keiters, *Kath. Litter.-Kalender*. 1910, s. 289). — 3) Mikołaj ojciec poprzedniego, norweczyk z pochodzenia, ur. w 1777, był protestantem, lecz przyjął wiarę katolicką i został profesorem honorowym w Lowanium, † 1862 r. Oprócz wielu rozpraw filozoficznych i teologicznych pomieszczanych w pismach peryodycznych, napisał *Scotus Erigena und seine Irrthümer*. Mainz 1844, i. w. in. (Por. Stang, *Historiogr. eccles.* 1897, s. 215; Hurter, *Nomencl. lit.* 1859, t. III, k. 1064 i nst.).

X. J. N.

Moere van der Józef T. J. ur. w Mein w r. 1791, został przyjęty do nowicyatu w 1816 r., był prof. Pisma św., i hist. kłnej we Fryburgu szwajc., superyorem semin. w Coulembourg i rektorem w Gandawie i Antwerpii. † w Tronchiennes w 1875 r. Pracował nad „Acta Sanctorum“ Bolandystów, zwłaszcza nad t. VI. paźdz., *Acta S. Theresiae a Jesu Carm. stric. observ. parentis*. Bruxellis 1843, fol. Z innych prac główniejsze są: *De saltatoria quae Epternaci quotannis celebratur, supplicatione*. Düsseldorf 1848, 8-o; *La Franc - Maçonnerie soumise à la publicité à l'aide de documents authentiques*. Gand. 1864, 8-o; *Prophecies, pronostics, présages, pressentiments etc.* Tze 1870, 8-o; *Latonia in nucleo* ou quintessence de la franc - maçonnerie. Bruxelles 1874, 3-o i inne. (Por. Somervogel, *Biblioth.* V, k. 1151—54).

Mogilnicki Aleksander Władysław, kanonik katedralny łucki, sekretarz królewski z XVII w. kaznodzieja. Wydał *Majoris hebdomadae lucubrationes* seu Orator de Christi passione, Viln. 1630; *Gratulatio in ingressu ad Cathedrali Nicolai Prażmow-ki Episcopi Luceoriensis*, Zamość 1664; *Solatium ex ingressu ad dioecesim Stephani* Wydźga Epis. Luceor. 1657.

Mogiła wieś o milę na wschód od Krakowa z opactwem Cystersów, fundacyi Iwona Odrowąża bpa krakowskiego dokąd przybyli r. 1225 lub 1226. Kł w stylu romańskim przejściowym do gotycyzmu; nawą główną przerobioną w stylu barokowym; w bocznej kaplicy cudowny krucyfiks, cel pielgrzymek z Krakowa i okolicy, zwłaszcza przez oktafę podniesienia ś. Krzyża. W kł piękne nagrobki tutejszych opatów: historyka Pawła Piaseckiego i Marcina Białobrzezkiego, oraz Wawrzyńca Goślickiego kasztelana sierpąskiego. W klasztorze godne widzenia: krużganki dolne z gotyckiej epoki, na których r. 1911 odkryto i odrestaurowano starożytny fresk przedstawiający ukrzyżowanie; dalej na piętrze dawny dormitarz, a biblioteka z licznymi inkunabulami spisane przez obecnego bibliotekarza o. Gerarda Kowalskiego, ora: archiwum. Oprócz klasztornej jest w M-e osobny kł parafialny ś. Bartłomieja, drewniany z zabawkami stylu gotyckiego z r. 1466; nadto starożytny pomnik w kształcie kopca z ziemi, zw. mogiłą Wandy, córki założyciela Krakowa, Łacińskie miano M-y jest Clara Tumba. (Por. *Monografia opactwa Cystersów we wsi Mogile*, Kraków 1867 (II część tego dzieła zawiera kodeks dyplomatyczny opactwa); Łuszczkiewicz, *Wieś Mogiła*, Kraków 1899 (nr. 10 *Biblioteki Krakowskiej*); *Kalendarz Czecha* na rok 1912, str. 76 (z ryciną fresku odkrytego). Kronenberger, *Wiadomości o wizerunku cudownym Pana Jezusa w kł OO. Cystersów w Mogile*. Kraków 1877).

M. B.

Moguncya—biskupstwo w Niemczech (dioc. Moguntina).—Miasto Moguncya, po niem. Mainz, po franc. Mayence, nad ujściem Menu do Renu położone, powstało za czasów Rzymskich, jako

Castrum Moguntiacum. (14--9 r. przed Chr.). W czasie wędrówki narodów gród upadł. Ok. 612 r. podnosi miasto Dagobert. Karol W. nadaje miastu różne przywileje. Głównie M-a rozwija się jako gród biskupi (X, XII, XIII w.); złoty wiek rozwoju miasta przypada na XIII--XV stulecie. W XVI w. M-e zdobył Albrecht Brandeburski; w XVII Gustaw Adolf, dwa razy wojśka francuskie; również w 1792 r. Francuzi zajęli M-e—„reńską republikę“. Po r. 1814 mają tu swe załogi Austrii i Prusy, lecz w r. 1866 Austrii musi ustąpić. M-a podlega w. ks. heskiemu, staje się stolicą Hesyi nadreńskiej i silną twierdzą pruską. Obecnie M-a liczy ok. 100 tys. mieszkańców, przeważnie katolików; posiada katedrę romańską z w. XIII--XIV, z bramami z w. X i ó wiekami; w r. 1793 wskutek oblężenia katedrę częściowo zniszczono, odnowiono ją w XIX w.; kł św. Stefana gotycki z XIV w.; św. Ignacego barokowy i in. ogółem 10. Nadto M-a przechowywa za-abytki nawet z czasów Rzymskich, pamiątki po Guttenbergu z pomnikiem wykonanym przez Thorwaldsena, muzea, biblioteki, szkoły i t. p.—Uniwersytet w 1477 r. założył w M-i arcbp Diether von Isenburg († 1482). Uniwersytet istniał do r. 1798.—Biskupstwo w Moguncyi powstało już w pierwszych wiekach ery chrześc. Za czasów Konstantyna W. bpem był Crescens. W VI w. Sidonius, odnowiciel Kościoła w M-i. Arcybiskupstwo w M-i powstało w 747 r. Pierwszym arcybpmem został św. Bonifacy († 754 r.). W. X w. arcybpm M-cki otrzymał tytuł arcykanclerza; potem prymasa całej Germanii. W dziejach Moguncya, jako metropolia pierwsza w Germanii, nosi nazwę Aurea Moguntia. Do metropolii należało do 14 suffraganij. Z arcybiskupów zasłynęli; uczony bł. Hrabanus Maurus († 856); gorliwy apł bł. Bardo von Oppershofen († 1051); działacze, jak Colmar († 1818), Ketteler († 1877), Hafner († 1899) i in.—Nowinki luterskie zjawyły się w M-i za rządów arcybpa Albrechta II brandenburskiego (1514—1545). Pasterz ten naogół okazał się słabym w obronie Kłta, aczkolwiek w 1542 r. sprowadził do M-i Jezuitów dla zwalczania wpływów luterskich. Pseudoreformacya na ogół wpływu większego tu

nie wywarła. Arcybiskupi moguncyjsi posiadali bpów-adjutorów „pro partibus Rheni“ a nawet „Thuringiae et Hassiae“. Biskupstwo w M-i, zamiast arcybiskupstwa utworzono w 1801 r., dycecyja Moguncka stała się sufraganią arcbpa Mechlinu. Metropolię przeniesiono do Ratyzbony w 1803 r. W 1821 r. bpstwo Mogunckie poddano metropolii Fryburskiej (Freiburg in Breisgau) i ten stan rzeczy przetrwał do dnia dzisiejszego. Obecnie dycecyja M-a obejmuje całe niemal w. ks. heskie, na 1,209,175 mieszkańców liczą tu ok. 373 tys. katolików, 324 kapłanów w 186 parafiach, 19 dekanatów; pracują tu Kapucyni, 2 klasztory; zakonie 8 kongregacyi w szpitalach i szkołach.—Synody i zjazdy w Moguncyi odbywały się często, jak w 813 r., 829 r., 847, 1188 r. t. zw. Curia Christi; synody prowincjonalne w 1261, 1310 r., na którym uchwalono 166 Statuta Moguntina; w r. 1451, 1549 r.—Statuta Moguntina nova et vetera. (Por. Hartzheim, Conc. Germ., I, 404.; II, 151.; Hefele, Konziliengesch., 2 Aufl., t. III, k. 759.; t. IV, k. 124.; Finke, Konzilienstudien, 1891, p. 18—39.—Bibliografia.—Chr. Joannis, Rerum Mogunt. libri tres, Francf., 1722—1727; Würdtwein, Dioecesis Mog. in archidiaconatus distincta, Mannh., 1769—77; Severus, Memoria propontificum, Aschaff., 1763; S. A. Würdtwein, Diplomataria Mog., 1788; Hennes, Die Erzbischöfe von Mainz, Mainz, 1819, 3 Aufl.; Jaffé, Mon. Moguntina, 1866; Brück, Oberrhein. Kirchenpro., 1868; F. Schneider, Dom von Mainz, 1886; W. W. t. VIII, k. 512.; Werner, Orbis terr. cath., Friburgi Brig., 1890, p. 78; I. B. Rady, Gesch. der kath. Kirche in Hessen 722—1526 herausg. v. J. M. Raich, 1904; F. Falk, Marianum Mogunt., 1906; F. Herrmann, Die evang. Bewegung zu Mainz im Reformationszeitalter, 1907; W. E. I., t. 47—48, str. 309—310; Buchberger, Kirchh. Handl., München 1909, t. II, k. 778—780).

X. C. S.

Mohedano Rafał i Piotr Roderyk, bracia, zak. N. M. Panny de Mercede, żyjący w klasztorze św. Antoniego w Grana-dzie w XVIII w. wślawili się wyda-

niem: *Historia litteraria de Espana* origen, progressos, decadencia y restauracion de la literatura espanola, Madrid 1779—1791, 10 col. in 4-o; *Apoloogia del tomo V de la Historia litteraria Espana*, ib. 1779; Uzupełnieniem tych dzieł jest obrona ich przez Dra Jana Saurez z Toledo.

Mohilewska archidiecezja. Aczkolwiek przez Piotra W. udzielona została katolikom swoboda wyznania, którą zatwierdziła ces. Anna 22 lut. 1735 r., jednakże hierarchii katolickiej w Rosyi nie było. Istniejącymi kapłanami i kłami zarządzali przeważnie zakonnicy podlegający Kongregacyi Propagandy. Dopiero ces. Katarzyna II, ukazem z d. 14 grud. 1772 r. ustanowiła bpstwo białoruskie (ob. Białoruś), którem pierwotnie zarządzał jako sufragan wileński bp Małosiński i. p. inf. Stanisław Bohusz Sistrzeńcewicz (ob.) następnie od 1778, jako samoistny bp z siedzibą w Mohilewie. Stan ten był jednak przejściowym i już w r. 1786 Katarzyna II odpowiadając na pismo Piusa VI, prosiła o prekonizacyę bpa białoruskiego na arbpą z jurysdykcyą nad wszystkimi katolikami w Rosyi. Pż pierwotnie na kandydaturę Sistrzeńcewicza się nie zgodził. Cesarzowa wszakże nie bacząc na to 17 (28) stycz. 1782 r. wydała ukaz mianujący bpa białoruskiego arbpem mohilewskim, a ks. Jana Beniślowskiego (ob.) jego sufraganem, o czem listem z d. 30 stycz. (10 lut.) 1782 r. zawiadomiła Piusa VI. Wywiązał się z tego powodu ostry zażart, który pż załagodził donosząc cesarzowej, że się zgadza na nominacyę Sistrzeńcewicza i Beniślowskiego i że wyszłe do Petersburga nuncjusza Archetiego zaopatrzonego w pełnomocnictwo dla ergowania arbpstwa Jakoż Archetti w czerw. 1783 przybył do Petersburga. Układy ciągnęły się długo i coraz nowe wywoływały trudności. Wobec jednak groźnej postawy cesarzowej, która gotowa była cofnąć przyznane katolikom prawa, nuncyusz okazywał się ustepliwym. Pensye arbpą Katarzyna oznaczyła już przedtem w ilości 10 tys. rubli, uposażenie zaś kapituły mającej się składać z czterech prałatów i tyluż kanoników gremialnych zaopatrzonego przez wybór 8-miu bogatych prepozytur (w Osunie, Newelu, Lucynie, Dynaburgu, Ma-

rienhauzie, Mściślawiu i Siebieżu) z których połowa dochodów miała iść na korzyść kapituły. Kł po - karmelicki w Mohilewie pod wezw. Wniebowzięcia N. M. P. przeznaczono na katedrę metrop. Ostatnie trudności dotyczące przysięgi, składanej przez arbpą załatwiono w ten sposób, że ustepy dotyczące zwalczania herezyi, odszczepieństwa, oraz niealjenowania własności arbpstwa bez zezwolenia pża, zostały z roty przysięgi wypuszczone. Teraz mogła już być wykonana bulla erekcyjna „*Onerosa pastoralis officii*“ wydana już 13 kwiet. 1783 r. Arbpstwo M. obejmowało dawne terytorya bpstwa Białoruskiego (Inflanty, wojew. Połockie, Witebskie, Mściśławskie, Mińskie) i nad niemi arbp wykonywał jurysdykcyę bezpośrednią, nad resztą zaś katolików w Rosyi spełniał ją jako delegat Stolicy Apostolskiej, 18 stycz. 1784 r. nastąpiło w kle ś. Katarzyny w Petersburgu uroczyste włożenie paliusza Sistrzeńcewiczi, a 5 maja t. r. Archetti wyjechał z Petersburga.

Po drugim (1792) i trzecim (1795) podziale Polski, w obrębie Państwa rosyjskiego znalazły się bpstwa b. rzeczywospolitej, część inflandzkiego, żmudzkie, wileńskie, łuckie, kijowskie i kamienieckie. Cesarzowa zniosła wymienione bpstwa a katolików oddała pod władzę arbpą M-go. Wkrótce jednak urządziła bpstwa: inflandzkie, latyczowskie i pińskie, gdzie liczba katolików była bardzo nie wielka. (Por. Tołstoj, *Le cathol. romaine en Russie*. Paris 1863). Taki stan rzeczy trwał aż dp śmierci cesarzowej (17 list. 1796 r.).

Paweł I wstąpiwszy na tron postanowił polepszyć położenie katolików w Rosyi i w tym celu nawiązał paktakcyę z Rzymem. Jakoż prowadzenie układów pż powierzył b. nuncyuszowi warszawskiemu Wawrzyńcowi Litta (ob.), który na życzenie cesarza udał się na uroczystości koronacyjne. Na mocy osiągniętego porozumienia ustanowione zostały następujące bpstwa: arbpstwo M-ie w granicach bpstwa białoruskiego z daniem części kijowskiego i kłw na Białorusi należących do 1783 r. do dycezyi wileńskiej, oraz podlegające mu jako sufraganie bpstwa wileńskie, żmudzkie, łucko - żytomierskie. Jednocześnie arbp M. został metropolitą wszystkich kłw w Rosyi. Układ ten uznał ukaz ces.

z d. 5 (16) maja 1798 r., a sankcyonował Pius VI bullą „Maxime undique pressi“ z 15 listop. tegoż roku. (Por. *Actus ad Eccl. metrop. Mohiloviensem aliosque catholicos cathedrales eccl. latini ritus in imperio Russiaco...* etc. Petropoli 1798 (ob. Litt.). W tym czasie archidiec. M-ka liczyła 225,936 wiernych, duchowieństwa świeckiego 186, zakonnego 78, klów i kaplic 825. Ograniczenie poszczególnych dyecezyj przedstawiało pewne trudności w miarę terytoriów podlegających trzem mocarstwom rozbiorowym. Usunięte one zostały dopiero przy współudziale ks. Holowińskiego (ob.) jako delegata Stolicy Apl., który r. 1848 wraz z przedstawicielami rządu dokonał nowego rozgraniczenia archidiec. M-ej, przyczem utworzona została nowa dyecezya chersońska (od r. 1852 tyraspolska). Akt rozgraniczenia złożony został w ministerjum spraw wewnętrznych 31 marca (12 kwiet.) 1851, gdzie długie lata spoczywał bez sankcyi pskiej. Na mocy tego aktu archidiec. M-a obejmowała 300 tys. mil kw. i rozciągała się na: Wielką Rosyę, na niektóre gubernie małosyjskie, kraj nadbałtycki, Finlandyę, Syberyę podzielną ogółem na 164 parafij. Według rubryceli z 1911 r. liczba katolików w obrębie archidiec. wraz z b. dyec. Mińskiej wynosi 1,025,514 wiernych, 410 kapłanów i 258 parafij, w 22 dekanatach w archidiec. M-ej i 5 w Mińskiej, a mianowicie: Mohilewsko-Górecki, Rogaczewsko-Bychowski, Homelski, Klemowicko-Mściśławski, Czerykowski - Czarnowski, Orszański, Siennieński, Witebski, Połocki, Lepelski, Drysko-Siebieński, Górnodynaburski, Dolnodynaburski, Rzeżycko-Rosieński, Przedlucyński, Żalucyński, Moskiewski, Jakucki, Tomski, Omski; z Mińskiej: Miński, Nadbrimeński, Borisowski, Ihumeński, Bobrujski, wreszcie Petersburski.

Jakolwiek archidiec. nosi nazwę M-ej i tamże istniała katedra metropolitalna jednakże arbp nie zamieszkiwali w tem mieście. Siostrzenciewicz po nominacyi na arbp M-go osiadł przy kle ś. Katarzyny w Petersburgu, w r. 1800/1 udał się na wygnanie do Mohilewa, z którego powróciwszy zamieszkał we własnym pałacu przy ul. Kazańskiej, potem przy kle ś. Stanisława, gdzie †. Następny arbp cały czas mieszkał w Łucku, gdzie też był i

konsystorz. Dopiero arbp Dmochowski osiadł na stałe w Petersburgu w dzisiejszej siedzibie, którą z czasem znacznie rozszerzono tak, że znajduje tam również pomieszczenie konsystorz, kapituła, kolegium, oraz służba klna.

Z polecenia ces. Aleksandra II 1873 r. wybudowana została Katedra metropolitalna w Petersburgu pod wezwaniem Wniebowzięcia N. M. P. przy I Rocie, konsek. przez arbpa Fijałkowskiego 13 kwietnia t. r., następnie w r. 1897 rozszerzona i z gruntu odrestaurowana i w r. 1902 przez arbpa Kłopotowskiego ponownie konsekrowana; przy katedrze istnieje gmach mieszczący seminarjum archidiecezyalne. Katedra jest zarazem kłem parafialnym. Oprócz tego istnieją w Petersburgu następujące kły: Ś w. Katarzyny paraf., wybudowany 1763 r., konsek. 1783 przez nuncyusza pskiego później krdła Jana Archetti; Ś w. Stanisława, paraf., wybudowany kosztem arbpa Siostrzenciewicza 1825 r. i przez tegoż konsek.; Najś w. M. P., paraf., na cmentarzu Wyborskim, wybudowany kosztem ofiarodawców i staraniem ks. Dominika Łukaszewicza, dominikanina, t. r. konsek. przez arbpa Żylińskiego; Ś w. Kazimierza, przy bramie Newskiej, drew., od r. 1908 paraf., oraz kaplice przy różnych instytucjach naukowych i dobroczynnych, a także dla dyplomatów katolików kaplica Maltańska pod nazwą ś. Jana, przy korpusie pażów.

Seminaryów posiadała archidiec. M-a aż 4: w Krasławiu, Białymstoku, Żwiniogrodzku i Mohilewie, które to ostatnie założone przy er. kcyi arbpa M-go, pomieszczone zostało w klasztorze po-karmelickim. Otwarte ono zostało dopiero 1788 r.. Skutkiem znacznych z takiego rozdziału niedogodności, wszystkie seminaria rozporządzeniem ministerjalnem z 3 listopada 1843 r., zostały połączone i przeniesione do Mińska. Po zniesieniu dyecezy. ...ńskiej (1869 r.) archid. M. jakiś czas była bez seminarjum dopóki nie założono nowego seminarjum, w Petersburgu, którego otwarcie nastąpiło 1879 r. (ob. Seminarja duch. w Polsce).

W Petersburgu istnieje też od 1842 r. Akademia duchowna rzymsko-katolicka (ob.). Tutaj również funkcjonuje prze-

istoczone z założonego przez Piotra W. Justic Kolegium (1772 r.) i zreformowanego ukazem Pawła I 1797, Departamentu rzymsko-katolickiego Justic Collegium, przez Aleksandra I 13 listop. 1803 r. Kolegium duchowne rzymsko-katolickie (ob.). Oprócz tego polityczny i administracyjny nadzór nad sprawami wykonywa Departament obcych wyznań, obecnie przy ministerium spraw wewnętrznych funkcjonujący, założony w r. 1810 pierwotnie jako osobna instytucja pod nazwą „Główny zarząd spraw duchownych obcych wyznań“.

Szereg arbpów M-ch jest następujący: Stanisław Bohusz Sistrzeńcewicz ur. 1784 — 1826 (ob.); Kacper Kazimierz Kolumna Cieciśzowski 1827 — 1831 (ob.); Ignacy Ludwik Korwin Pawłowski 1831 — 1842 (ob.); Kazimierz Dmochowski 1842 — 1851 (ob.); Ignacy Hołowiński 1851 — 1855 (ob.); Wacław Żyliński 1856 — 1863 (ob.); Antoni Fijałkowski 1871—1883 (ob.); Aleksander Kazimierz Dziewałtowski Gintow 1883—1889 (ob.); Szymon Marcin Kozłowski 1891 — 1899 (ob.); Bolesław Hieronim Kłopotowski 1901 — 1993 (ob.); Jerzy Józef Elizeusz a Słupów hr. Szembek 1903 — 1905; Apolinary Wnukowski 1908—1909 (ob.); i obecny arcybiskup Wincenty Kluczyński (ob.).

(Ch.).

Mohiła Piotr, dyzunicki metropol. kijowski, ur. ok. r. 1587 w Multanach zestarożył. rodu gospodarów wołoskich, od był nauki w Paryżu, potem służył wojskowo i w pułkach polskich walczył pod Chocimem. W r. 1625 wstąpił do kijow. peczerskiej ławry i został zakonnikiem, w 1629 roku archimandrytą tegoż klasztoru, a 1632 metropolitą kijowskim, za zgodą Władysława IV, na którym kozacy wymogli pozwolenie na własnego metropolitę dyzunickiego. W r. 1640 zwołał M. synod do Kijowa, na który przybyli posłowie od wszystkich bpów prawosławnych ruskich, monasterów oraz miast ruskich i litewskich. Jak duch panował na tym synodzie, wi-

dać z dzieła bpa łuckiego Andrzeja Gembeckiego, które w języku ruskim wydane przełożył na język polski ks. Kasyan Sakowicz i opatrzył własnymi uwagami, co prawda, najczęściej uszczypliwiemi. Dzieło to ma tytuł: *Sobór schismatycki kijowski przez O. Piotra Mohilę złożony i odprawowany r. 1640...* w którym, iż wielkie absurda i przeciwności wierze Świętej katolickiej znajdujemy, przeto czułością pasterską y staraniem JWX. Andrzeja Gembeckiego biskupa Łuckiego na przestrożę Rusi nie w Unię będącej, żeby wiedziała jakiego Pasterza naśladować: który jeśli sam nie wie jako wierzyć, a iakoż ich może prawdziwej wiary nauczać? i t. d. Warszawa 1641, 4-a; Kraków 1642, 4-a, wyd. drugie. Na synodzie tym potępia M. książki polskie, podające jakoby heretyckie nauki o rzeczach i wierze Cerkwi prawosławnej. Chce więc oczyścić naukę wiary i w tym celu pisze katechizm p. t. *Katyhiz soczynennyj kijow. mtr. Pet. Moh. Kijów 1615, 8-o.* W kle rosyjskim M. położył wielkie zasług: zreformował i powiększył akad. kijow., nowemi katedrami ją obsadził, o dobrych profesorów się postarał, dał jej własną bibliotekę; zakładał też drukarnie, seminaria, szkoły i szpitale. W r. 1643 w obronie wiary prawosł. przed nauką kalwińską wydaje *Wyznanie wiary kość. wschodn.* 1643 po bulg., grecku i łacinie. Dopiero 1685 r. przełożono ją na język słowiański a w 1696 w Moskwie wydano. M. † w 1647 r. Wydał: *Liturgiarion*. Kijów 1629, po ross.; *Triodion*. Tż. 1631, fol.; *Krest Christa Spasitiela i t. d.* Tże 1632, 4-a i *Wielki Trebnik*. Tże 1646; *Zebranie krótkiej nauki o art. wiary prawosł., katolic...* jako cerkiew wschodnia apostołska uczy. Tamże 1645, po ros. i po polsku; *Mowa duchowna* przy ślubie Janusza Radziwiłła Podkom. W. X. Lit. z Maryą córką J. O. Wasyla Wojew. y Hosp. Wołos. w Cerk. w Jassach mianą. Tamże 1645, 4 a. Przypisują też M. dziełko wydane pod pseud. Euzebij. Pimina p. t. *Lithos ili kamni z praszczczy istynni Cerkwie światyja etc.* Kijów 1644; toż po polsku tże, w którym gwałtownie i zjadliwie napada na ks. Kasyana Sakowicza za jego książkę *Epanorthosis abo Perspektiwa y*

objaśn. błędów... w *Grekoruskiej cerkwi dyzjuickiej i t. d.* Kraków 1642, 4-o; Na „Lithos“ odpowiedź ks. Sakowicz dziełem *Oskar albo młot na skrusz. kam. schizm.* Kraków 1646. (Por. Wiszniewski, *Hist. lit. pols.* Kraków 1851, t. VIII, s. 378—382; 402; 370 — 371; Orgelb., *Encykl. Powsch.* 1901, t. X; 252).

X. J. N.

Mohl Aleksander T. J., współcz. ur. 7 (19) paździer. 1869 w Ufie, dokąd rodzice jego byli zesłani. Szkoły ukończył w 1883 r. w konwencie Tarnopolskim OO. Jezuitów, poczem studyował w Dorpacie prawo, a następnie teologię w Insbruku. 1891 wyświęcony na kapłana, wstąpił do zakonu OO. Jezuitów. Roku 1901 wyjechał do Zambezi jako misjonarz, musiał jednak dla zdrowia wrócić następnego roku do Galicji i odtąd poświęcił się pracy literackiej. Znaczniejsze prace jego są: *Bierz i czytaj* (2 wydania: Kraków 1900 i 1911 i jedna w Warszawie p. t. *Weź i czytaj*); *Grammatik der Bante Sprache von tete-sena* (*Mittheilungen des Seminars für Orientalische Sprachen.* Berlin, VII^e art. III, 1903 i Kraków, Koziański 1904); *Cwiczenia duchowne św. Ignacego*, czyli rekolekcyje 8-10 dniowe, 3 serye Kraków 1905; *W pogoni za prawdą*, 4 tomy (2 wyd. 1908 i 1909, Poznań, Spółka św. Wojciecha; *Potwarz i nieporozumienie.* (Warszawa 1908); *Est-ce vrai?* (Paris 1909, par Marcel Bolu-ta). Nadto od lipca 1907 do stycznia 1911 r. włącznie redagował miesięcznik *W obronie prawdy*, który kolejno wychodził w Pradze, Bytomiu i Krakowie.

Möhler Antoni ks., współcz. pisarz muzyki kościelnej, ur. w 1866 w Schwäbisch-Gmünd, w 1890 r. wyśw. na kapłana, 1909 r. został probosz. w Steinhäufen. Napisał: *Die greich., griech.-röm. u. alchristl. latein. Musik.* Beitr. zur Gesch. d. Gregor. Chorals. 1898; *Geschichte der alten u. mittelalt. Musik.* 1900; 1907; *Kompendium der kath. Kirchenmusik.* 1909; *Aesthetik der kath. Kirchenmusik.* 1910.

Möhler Jan Adam ks., sławny teolog katolicki ur. w 1796 r. w Igersheim (ks. Wirtemb.), studia gimn. odbył w Mergentheim, od r. 1813—16 w Ellwangen

studyował filozofię, następnie przeszedł do uniwers. w Tybindze i tu ukończył teologię, wyśw. na kapłana w 1819 r. Krótki czas zajmował się pieczę nad duszami, bo już 1820 wykładał humaniora, a w 1822 został profesorem hist. kłnej i nauk pomocniczych w fakultecie teol. w Tybindze. Aby lepiej przygotować się do obowiązków profesora, odbył podróż naukową po akademiach niemieckich i austriackich, odwiedzając wszędzie sławnych profesorów katolickich i protestanckich. Wkrótce zasłynął jako znakomity profesor; zapraszany do kilku wszechnic niemieckich we Fryburgu, Wrocławiu, Bonn, Monastyrze. W r. 1835 przyjął katedrę Pisma św., historii kłnej i patrologii w Monachium, gdyż w Tybindze naraził się protestantom sławnem swoim dziełem *Symbolika*. W r. 1836 podczas cholery zaraził się i nabawiwszy cierpien piersiowych zmuszony był ustać na chwilowy odpoczynek do Bonn, a w r. następnym 1838 dn. 12 kwietnia w 41 r. życia, ziemski żywot zakończył. Towarzyszył mu do grobu szczerzy żal przyjaciół i wielbicieli jego cnót i nauki, którzy mu wystawili wspaniały pomnik z napisem „Defensor fidei. Literarum decus. Ecclesiae solamen“. Była to czysta dusza, umysł u-talentowany, rzadkiej skromności; miłośnik Kłła dziwnie umiejący zapalać serca do miłości prawdy i zdrowej nauki. Z dzieł jego najważniejsze: *Die Einheit in der Kirche* oder das Princip des Katholicismus. Tübin. 1825; 1843; *Athanasius der Grosse* und die Kirche seiner Zeit in dem Kampfe mit dem Arianismus. Mainz 1827; 1844; epokowe dzieło *Symbolik od. Darstellung der dogm. Gegensätze d. Kath. u. Protest. etc.* Mainz 1832, 1871 — 2, wyd. 5-te—dzieło, które wywołało niepokój wśród protestantów i repliki z ich strony, takich np. jak Marheineke, Nitzsch, a zwłaszcza Bauer w dziele swoim „Der Gegensatz des Kath.“ i t. d. Tüb. 1833, na które M. odpowiedział książką *Neue Untersuchungen der Lehrgegensätze etc.* Mainz 1834; *Patrologie.* Regensburg 1840; *Kirchengeschichte.* Tze 1867—68, 3 t., i w. in. (Por. Schöfler, *Handl. d. kath. Theol.* Regensb. 1891, III, 156; Wörner, *J. A. M. ein Lebensbild.* Tze 1866; Hurter, *Not-mencl.* III, 769—74).

X. J. N.

Mohr Józef ks., muzyk klny, ur. w r. 1834 w Siegburgu, był do r. 1882 jezuitą, † w r. 1892 w Monachium. Główną zasługą M-a było odnowienie niemieckiego śpiewu klnego. Dla dokonania w tym względzie reformy M. zwrócił się do źródeł z XVI wieku, odświeżył melodye i podłożył pod nie poprawiony tekst podług nowszych poetów (Dreves). Zbiory pieśni klnych M-a rozszerzyły się po Niemczech, Szwajcaryi i Ameryce. Najlepsze z nich są: *Cäcilia; Cantate; Manuale cantorum; Vesperbüchlein; Psalterein, Lasse uns beten. i. t. d.*

Moigno Franciszek Napoleon Marya, uczony kapłan francuski, przyrodnik, ur. w r. 1804 w Guémené (Morbihan), w r. 1822 wstąpił do Jezuitów i był profesorem nauk matematycznych i fizyki w różnych kolegiach jezuickich. W r. 1843 wystąpił z Towarzystwa. Założył i redagował dwa cenne czasopisma, poświęcone nauk przyrodniczym: *Cosmos*, który wydawał do r. 1863 (później wydawnictwo tego pożytecznego pisma podjęli w 1852 r. Ojcowie Assumpcyoniści; wychodzi ono dotąd wyd. przez firmę „Maison de la Bonne Presse“ w Paryżu. Istnieje już 60 lat; jest pismem tygodniowym, cena pren. rocznie fr. 20; po za Francją 25) i *Les Mondes*. † w r. 1884. Ks. M. wydał ok. 150 dzieł przeważnie treści naukowo-przyrod. w duchu apologetycznym. Cenniejsze: *Splendeurs de la Foi et de la raison*. Paris 1879—83, 8 o, t. 5; *Résumé* do tego dzieła, tż 1881; wyjątki ze „Splendeurs“: *La foi offerte a tous*. Paris 1880, 12 o; *Les Livres Saints et la Science*. Tż 1884, 12-o; *Leçons de la calcul différentiel et integral*. 1840—61, 4 t.; *Manuel de mnémotechnie*. 1879; *Le R. P. Secchi, sa vie et ses travaux*. 1879; *La Foi et la Science*. 1875, i w. in. (Por. Sommervogel, *Bibliothèque*, V, 1161; Blanc. *Dict. de Phil* 1906; Tenze, *Dict. de la Pensée*. 1888, I, s. 794; Hurter, *Nomencl. lit.* 1695, t. III, Daniel, *Mannuel des Sciences*. 1903, s. 538). X. J. N.

Moisant Ksawery, pisarz katolicki współczesny, napisał: *La Pensée philosophique et la pensée mathématique* w „Revue de Philosophie“ 1905, janv. 5—24; fevr. 135—148; *Qu'est ce que le modernisme* w „Etudes“ 1908, 5 et

20 mai, 289 — 308; 463 — 484; *Dieu L'expérience en métaphysique*. 1908, 8-o; *Psychologie de l'Incroyant*. Paris 1908, 16-o; *L'Optimisme au XIX siècle*. Tż 1911, 16-o.

Mojecki Rajmund, dominikanin, uczoney i pobożny zakonnik z końca XVII i pocz. XVIII w., kaznodzieja i teolog kilku bpów, dożył sędziwego wieku i dla świętości życia wielce był ceniony. † w Oświęcimiu w r. 1717. Napisał *Obraz N. P. Maryi w Borku nad Tyczynem* Kazaniem ogłoszony. Kraków 1701, 4-a. (Por. Siejkowski, *Świątnica*, s. 53; Jocher, *Obraz bibl.* t. III).

Mojżesz hebr. Moszeh; Sept, Μωϋσῆς; Wulg. Moyses, wywobudziociel i prawodawca Izraela.

I. Od narodzin Mojżesza do powołania go przez Boga.

1. Narodziny.. W czasach, gdy prześladowanie Izraelitów w Egipcie najwięcej się srożyło, nad odnogą Nilu zamieszkiwała rodzina Lewitów Amram, syn Kaata (Ex. VI, 18—20) i Jochabed (imię znaczy: Jehowa jeat chwałą, co dowodzi, że imię Jehowa znano, zanim je Bóg Mojżeszowi wytłumaczył na górze Horeb), żona jego córka Kaata, zatem ciotka własnego męża (Sept. i Wulg. wyraz dodah, ciotka, przełożyli: patrnelis „siostra cioteczna“, Ex. VI, 20). Posiadali oni najstarszą córkę Maryę (Miriam, Num. XXVI, 59) i trzyletniego syna Aarona (Ex. VII, 7), gdy im narodził się syn.

2-o. Ukrywanie w Nilu. Matka ukrywała go w domu w ciągu 3-ch miesięcy, dłużej tać nie mogąc, uwiła plecionkę (hebr. tebah, czółno, kołyska) z papyrusowych liści (hebr. gomeh, egipskie kam, gam — papyrus nilotica) obiała wewnątrz smolą i klejem i, ułożywszy w niej dziecko, umieściła koszyk w trzcinie nadbrzeżnej. Starsza zaś siostra w pewnym oddaleniu czuwała nad dziećciem (Talmud Jeruz. dodaje, że czuwała tak przez godzinę).

Przybyła córka król wska do kąpieli (Filon, *Vita Moysis*; Józef Flawiusz nazywa ją Θερμουθις Thermuthis; *Antiq.* I, IX, 6; Euzebiusz, Μαρίτις; *Praep. evang.* IX, 27; rabini, Bathya) spostrzegła koszyk i, otworzywszy go, z rysów dziećcia i z okoliczności, oraz z warunków odnalezienia (nie z obrzezania,

które i Egipcjanie praktykowali) domyśliła się jego pochodzenia hebrajskiego: z „dziełek to hebrajskich jest ten“ (II, 6). Królowna owa być może była córka Setiego I-go, którym w tym czasie mógł jeszcze sprawować rządy wraz z synem Ramzesem II-im, a jednocześnie mogła być siostrą i żoną Ramzesa, takie bowiem małżeństwa były we zwyczaju w królewskich rodach Egiptu (Ebers, *Durch Gosen zum Sinai*, p. 82). Napis egipski wspomina zónę Ramzesa II imieniem Thermuthis (T-mer-en-mut albo bez przedimka Tmermuth—ukochana bogini Muth, Izydv siostry i żony Ozyrysa). Inni uczeni biorą królownę za córkę Ramzesa II (Brugxh., *Geschichte Aegyptens*). Królowna zajęła się losem znalezionej dziecka, a stojąca opodal Marya sprowadziła własną matkę, która wzięła syna swego na wychowanie.

Gdy dziecko miało lat 3 (według Józefa, *Antiq. jud.* II, IX—6), matka oddała je królownie, która je adoptowała. Filo dodaje, że zmyśliła stan odmienny, aby adoptowanego syna podać za naturalnego; Józef zaś Żydowin opowiada (*Antiq.* II, IX, 7) że go przedstawiła swemu ojcu, jako następcę tronu, o ileby nie posiadała własnego syna. Dała go ojcu na kolana, ten go przycisnął do serca i włożył mu swój dyadem na głowę, lecz dziecko zerwał królewski dyadem i zrzuciło go na ziemię, co uważano za bardzo zły znak dla przyszłości Egiptu.

3-o. Imię. Królowna nadała swemu wychowawcy imię. Nazwała go Mo-szech: „izem go z wody wyjęła“, Sept. ma: Μωσῆς, skrócone Μωσῆς (Exod. II, 1.). Księga więc Wyjścia wyprowadza imię Mojżesza od hebrajskiego słowa *maszah*, użytego w formie *hiphil*. Dziś krytycy odrzucają ten etymologiczny wywód dla tego, że 1) stro-na czynna imienia Mojżesz oznacza „wybawiciela“, a nie wybawionego, a 2) że królowna nie mówiła po hebrajsku, imię więc Mojżesza musi mieć źródłowsz egipski.

Józef Flawiusz wyprowadza (*Antiq. jud.* II, IX, 6) imię Mojżesza od dwóch wyrazów egipskich: *Mō* (mo) co oznacza: wodę, oraz *ḥes* (yses) wybawiony. W ten sposób Józef zbliża się do objaśnienia Księgi Wyjścia; Filo (*De vita*

Moysis) tak samo imię to wyklada (według niego *Mōs*, *mos* oznacza wodę). Wielu współczesnych egiptologów sądzi, że imię moszech jest przepisaniem hebrajskimi głoskami wyrazu egipskiego *mes*, *meszi*, co znaczy: „dziecie“. Służy on zamiast imienia już to sam w sobie, już też w połączeniu z innym imieniem własnem, np. Amosis, Tuthmosis, i zastanawiają się nad tem, czy królowna syna swego przysposobionego nazwała *mes*, dziecie (Ex. II, 6), czy też dodała do niego imię jakiego bóstwa egipskiego, które potem zostało z imienia wyrzucone (Gesenius, *Thesaurus* p. 824). Tradycja żydowska przechowała, że rodzice przy obrzezaniu nadali mu imię Joachim (Klemens Aleks., *Stromata*, I, 23).

Maneto, przytoczony przez Józefa (*Contra Apionem* I, 26, 28), historyk Egiptu w III w. przed Chrystusem, sądzi, że prawodawca hebrajski był kapłanem w Heliopolis imieniem Osarsiph, od nazwy bóstwa egipskiego Osiris i że sobie przybrał imię Mojżesza. Dodaje nadto Maneto, że kapłan ów, będąc sam trędowatym, stanął na czele trędowatych, wypędzonych z Egiptu, dając im nową religię i nowe obrządki.

4-o. Wychowanie i wykształcenie. O wychowaniu Mojżesza wspominają Dzieje apłskie (VII, 22), że „był wyćwiczony we wszystkich mądrości egipskiej“. Filo (*De vita Moysis*), uzupełniając te wiadomości, wylicza nauki, w których Mojżesz się ćwiczył; w geometrii, filozofii, sztukach pięknych, nawet w tajemniczej mądrości egipskiej ukrytej w hieroglifach, oraz w wiedzy chaldejskiej i asyryjskiej. Chwali też jego skromność i umiarkowanie wśród przepychu, który go otaczał na dworze królewskim.

Według Józefa Flawiusza (*Antiquitates*, II, 10). Mojżesz służył w wojsku egipskiem, dowodził wyprawą przeciw Etyopii, odniósł świetne nad nią zwycięstwo, dotarł do Meroe i zaślubił córkę króla etyopskiego Tharbis, która mu bramy Meroe otworzyła. Wieściom o wyprawie etyopskiej mógł dać powód napis na skale pod Assuan (na południowej granicy Egiptu), gdzie jako namiestnik królewski z czasów Ramzesa II-go wymieniony jest Messi (v. Massui) z tytułem księcia Etyopii, który to tytuł bywał nadawany synom królewskim w

Egipcie. Messi sprawował wysoki swój urząd za następcy Ramzesa II-go t. j. za króla Meneftacha II-go. Nie był to więc Mojżesz, który opuścił Egipt jeszcze za rządów Ramzesa; za Meneftacha wrócił tylko po to, żeby lud Izraelski z niewoli wybawić.

Gdyby Mojżesz uprawiał sztukę wojenną, jak chce tego Józef Flawiusz, to nie powierzalby później naczelnego dowództwa Jozuemu (ks. W. Knapiński, *Mojżesz, Enc. kościel. Nowodworskiego*).

Dydor Sycylijski (*Fragm. Lib. XL, t. II, 542*) zapowiada o nim, jako o mężu, odznaczającym się mądrością i odwagą, który na czele wypędzonego ludu dla ułagania gniewu Bożego, objawiającego się przez klęski i zarazę, uszedł na pustynię, nazwaną potem Judea, wznosił tam miasta, przedewszystkiem Jeruzolimę, nadał nowe prawa ludowi, którego sprowadził ze sobą i nakazał mu czcić niebo i ziemię, jako bóstwa.

Strabo (*Lib. XVI*) ma go za kapłana egipskiego, który chcąc wyrugować część składaną zwierzętom, zaczął głosić jednego Boga, a jest nim wszechświat.

5-o. Ucieczka Mojżesa z do ziemi Madyan. Gdy Mojżesz dorósł (Exod. II, 11), gdy był w wieku lat 40-u, według św. Szczepana (Act. VII, 23) poszedł do braci swoich, synów Izraelskich. Opuścił dwór królewski (Act. VII, 23), wyrzekł się zaszczytów należenia do rodziny królewskiej (Hebr. XI, 24) połączył się z ludem Izraelskim, aby dzielić jego losy. Filo (*Vita Moysis*) dodaje, że Mojżesz odwiedzał często swych rodaków przy pracy, pocieszał ich, a dozorców zachęcał do wyrozumiałości, czem wzbudzał podejrzenie w arystokracji egipskiej, zazdroszczącej mu jego wyniesienia i skarżącej nań przed Faraonem.

Napotkawszy egipcyanina, zapewne dozorcę, który się znęcał nad hebrajczykiem, uniesiony oburzeniem zabił go (Act. VII, 24. 25: Exod. II, 11). Św. Augustyn uważa mu to za zbrodnię (*Contra Faustum, XXII, 70*). Po tym czynie Mojżesz zakupał ciało zabitego w piasku, sądząc, że postępek jego da się ukryć. Jednak, już nazajutrz wiedzieli o tem Hebrajczycy, a wkrótce wieść doszła do Faraona, który nakazał go schwycić i śmiercią ukarać (Exod. 5).

Mojżesz chroni się do ziemi Madyan, leżącej na południo-wschodniej części półwyspu Synaj, nad zatoką Elanicą, z „wiarą opuścił Egipt, nie bojąc się gniewu królewskiego, albowiem niewidzialnego, jakoby widząc, oczekiwał“ (Hebr. XI, 27).

Usługa, oddana siedmiu córkom Raguela („przyjacieli Boga“) inaczej Jetra (hebr. Yitro lub Yeter; Sept. *Ἰεθός*, Jetro, Jether, „addens“, nazwany tak, że dodał XI-y artykuł do prawa o podziale ludu na tysiące, setki etc. Ex. XVIII, 21), wodza i kapłana Madyanitów, wprowadza go pod namiot tego męża. Tam pojął jedną z jego córek, imieniem Seforę. Z niej miał syna, którego nazwał Gersamem (Exod. II, 16—22). Wulgata bezpośrednio podaje urodziny drugiego syna, Eliezera (Exod. II, 22); lecz tekst hebrajski w tem miejscu nie posiada tej wzmianki, która prawdopodobnie dostawała się tu z rozdziału XVIII go, wier. 1.

Ponieważ św. Szczepan twierdzi (Act. VII, 30), że Mojżesz spędził lat 40 w ziemi Madyan, z tego należy wnosić, że służył Raguelowi długie lata, zanim pojął Seforę lub, że ona porodziła Gersama po wielu latach pożycia małżeńskiego, gdyż Gersam był jeszcze małym dzieckiem, gdy ojciec jego wracał do Egiptu (Exod IV, 20).

Mojżesz pasał trzody swego teścia przez czas pobytu w ziemi Madyan, lat więc czterdzieści przebywał w Egipcie i czterdzieści lat wśród ludu koczującego.

Był to mąż, który posiadał całą wiedzę swego wieku i doświadczenie długiego żywota. Obeznał się z systemami religijnymi, poznał formy polityczne, tak rzady patryarchalne w Madyan, jak absolutne w Egipcie; poznał doskonale położenie półwyspu i gdy później powrócił w te strony, pustynia była mu tak dobrze znana, że wiedział o każdym przejściu w niedostępnych górach, o źródle w dolinach, że nazywa po imieniu wszystkie okoliczne ludy, miasta; opisuje ich zwyczaje prawa, religie, zepsucie.

II. Mojżesz, wyzwolicielem ludu Izraelskiego. Przez lat 40-ci które Mojżesz spędził w ziemi Madyanitów, zaszły zmiany w Egipcie. Umarł Ramzes II, a trzeci z rządu syn jego Meneftach II objął rządy (było to około 1325 lat przed Chr.; nazywają go też Meneftachem I, lub Amenofisem (Lenor-

mant, *Manuel d'histoire ancienne*, I, 431; Birch., *Ancient History from the Monument Egypt*, 133). Meneftach II, jak i ojciec jego przebywał stale w Tanis w dolnym Egipcie w dawnej stolicy Hyksosów. Prześladowanie Izraelitów nie ustawało.

1-o. Bóg objawia się Mojżeszowi. Po niemalym czasie od chwili, gdy Mojżesz opuścił Egipt (Exod. II, 23) po latach 40-tu (Act. VII, 30), gdy Mojżesz miał lat 80-siąt, stanął przed Faraonem (Exod. VII. 7) Pan Bóg ulitował się nad ludem Izraelskim, narzekającym nad niedolą swą i wspomnial na przymierze, które uczynił z ich ojcami (Exod. VII, 23—25).

Mojżesz w tym czasie pasąc trzody swego teścia, zapędził je w głąb pustyni i doszedł do góry Horeb. Utożsamiając ją z górą Synaj, opierając się na Exod. III, 12, gdzie Bóg mówi na Horeb do Mojżesza: „gdy wywiedziesz lud mój z Egiptu, ofiarujesz Bogu na tej górze“, a w rozdz. XXIV, 5, czytamy, że na górze Synaj „ofiarowali młodzieńcy z synów Izraelowych całopalenie i ofiary zapokojne“. Horeb zatem to „góra prawa“, góra Synaj, dziś nosząca nazwę Dżebel Musa. góra Mojżesza.

Tu ukazał się Mojżeszowi Bóg (czy anioł Boży) w krzaku gorejącym, który nie zgorzał, a był symbolem ludu Izraelskiego, który wtedy w ogniu prześladowań przebywał, z czego miał go Jehowa wyprowadzić. Według podania na tem miejscu dziś stoi klasztor grecki św. Katarzyny i tu pokazują kaplicę krza gorejącego (ob. ks. Szczepański, *Na Synaju*, str. 127). Bóg objawił się Mojżeszowi, jako Bóg Abrahama, Izaaka, Jakóba i nakazał mu, aby „wywiodł syny Izraelowe z Egiptu“ (Exod. III, 11). Ten jednakże niedowierza swym siłom, wątpi czy sobie da radę na dworze Faraona (III, 11) czy go ziomkowie usłuchają (III, 13) wreszcie pyta się Boga o imię Jego. Rzekł Bóg do Mojżesza: „Jam jest, Którym jest“ (III, 14) — ehejch aszer ehejch, jestem, który jestem, Wulgata: „Ego sum, qui sum“ (Cyłkow tłumaczy: Będę, który będę, *Piecio-ksiąg Mojżesza, Genesis*, Kraków 1895; ehejch znaczy sum, jestem, trzecia osoba od tego — Jahweh est, jest, — Jehowah (6000 razy powtarza się w Biblii hebrajskiej), Septuaginta prze-

kłada je przez *Kópioç*, Wulgata, Dominus).

Imienia tego Bożego Żydzi przez uszanowanie nie wymawiali; masoreci pod spółgłoskami umieszczali samogłoski imienia Bożego Adonaj, aby uprzedzić czytelnika, że ma czytać Adonaj, zamiast imienia niewysłowionego, stąd powstało: Jehowah, Jahweh (Adonaj). Ogólnie sądzą, że wymawianie „Jehowa“ przyjęło się w XVI wieku wśród uczonych. Starożytni czytali je: Jao (Dyodor Sycylijski: *Ἰάω*; św. Ireneusz: *Jaoth*) Jaho, Ja przyjęte przez gnostyków, popierane przez niektórych z Ojców, pochodzi z imion własnych, w których składową częścią było owo imię Boże, ale skrócone, nie całkowite; czytanie: Jehowa odrzuca wielu, bo tworzyłoby odmianę czasownikową zupełnie błędną. Więcej prawidłową byłaby forma: Jahweh, lub Yahweh Jahve (Robertson, *Early religion* 1896, 32).

Sądzą, że imię Jahve Jehowa znane było patryarchom, lecz Mojżeszowi objawił dopiero Bóg głębokie znaczenie, które się w niem kryło. Patryarchowie wiedzieli, że Jahve oznacza: jest, lecz być może nie rozumieli, że byt jest przymiotem Boga, wyrażającym najlepiej Jego istotę.

Wyraz Jehowah wchodzi w skład imion przed objawieniem go na Horebie, np. matka Mojżesza nazywała się Johabed, jak wyżej wspomniałem. Jehowah spotyka się w Piśmie św. przed jego ogłoszeniem 116 razy w opowiadaniu, 49 w dyalogach.

W imię więc Boga Mojżesz obwieści starszym ludu poselstwo swoje, którem został obarczony, w imię tego Boga żądać będzie od Faraona, aby puścił lud Izraelski.

Mojżesz zaczyna znowu odczuwać obawę. Bóg więc daje mu znaki cudowne: laska trzymana w rękę, przemienia się w węża, ten uchwycony za ogon staje się znowu laską; ręka włożona w zanadrze, okrywa się trądem, włożona po raz wtóry staje się zdrową. Gdyby zaś te dwa znaki nie przekonały Izraelitów, Mojżesz miał wodę w krew przemienić (Exod. IV, 1—9).

Wreszcie znalazł on jedną jeszcze mowę przed Bogiem, nie posiadał wymowy (według Filona, głos miał piskliwy, wymawianie powolne). „Nieposo-

bniejszego i nierychlejszego był języka“ (Exod. IV, 10). Bóg mu obiecuje, że go wesprze, posyła mu do pomocy brata Aarona, który był wymowny i który miał go zastąpić w przemówieniach do ludu.

2-o. Mojżesz spełnia swe posłannictwo. Mojżesz więc opuszcza, swego teścia i udaje się w drogę, wzięwszy ze sobą żonę Seforę i synów swych (jeżeli wzmianka o Eleazarze w Exod. II, 22 jest wtrętem, to Mojżesz miał dotąd jednego tylko syna, Gersama). W drodze Bóg zagroził Mojżeszowi śmiercią, dla tego, że Gersam nie był obrzezany (IV, 24). Sefora zrozumiała powód i kamieniem ostrym obrzezała syna, a potem tknęła nóg jego. Czyich? aniola, według Targumu Onkelosa, raczej nóg Mojżesza, czy syna. Targum Jerozolimski przypuszcza, że i Mojżesz nie był obrzezany i że Sefora tym gestem chciała przystosować moc obrzezania i mężowi swemu, mówiąc „Oblubieniec krwi dla obrzezania“ (IV, 26) i Bóg pozostawił Mojżesza w spokoju, gdy obrzezanie syna zostało dokonane. Rabinowi słowa owe tłumaczy, że to o Mojżeszu, że on stał się oblubieńcem krwi, gdyż żona obrzezała mu syna, już też o synu jego, że dzięki obrzezaniu pozostał przy życiu.

Aaron wychodzi naprzeciw bratu i spotykają się w krainie Horeb; Aaron staje się odąd towarzyszem i pomocnikiem Mojżesza. Idą we dwóch do starszyny Izraelskiej (IV, 29), Aaron do niej przemawia, Mojżesz okazuje cuda. Lud uwierzył i zrozumiał, że Bóg go wybawi z niewoli; przejęty wdzięcznością oddaje pokłon Braciom, przynoszącym dobrą nowinę (IV, 27—31).

3-o. Mojżesz wobec Faraona. Mojżesz i Aaron niebawem udają się na dwór królewski. Mojżesz w imię Boga Izraelskiego żąda od Faraona, aby pozwolił ludowi iść na puszczę dla złożenia ofiary. Faraon, który nie znał Boga Izraelskiego, odmawia tej prośbie. Wysłańcy Boży nastają, Faraon w odpowiedzi nie zwalnia ludu od robót, lecz jeszcze powiększa ucisk, bo nakazuje powstrzymać wydawanie słomy do wyrobu cegieł i poleca Izraelitom starać się samym o słomę, a jednocześnie składać codziennie oznaczoną liczbę cegieł; opieszalszych sieką dozorczy bicz-

mi. Lud skarży się przed Faraonem, a nieotrzymawszy od niego ulgi, szemrze na Mojżesza, ten zaś wymawia Bogu, że jako wysłannik Boży swem wystąpieniem wywołał ucisk jeszcze większy (V, 1—23).

Wtedy Bóg nakazuje Mojżeszowi iść do Faraona, Aaron niesie cudowną laskę z góry Horeb i przed królem, oraz całym jego dworem, laska zamieniła się w węża. Król wezwał mędrców i czarnoksiężników (chartumim), którzy uczyli to samo. Tradycja żydowska przechowała imiona dwóch z nich: Joannes i Mambres (II Tim. III, 8). Lecz znak ten nie poruszył serca Faraona, Bóg więc pokarał go plagami.

4-o. Dziesięć plag egipskich. Plagi te, z wyjątkiem ostatniej, zdarzały się i zdarzają w Egipcie i odpowiadają jego klimatycznemu warunkom, co świadczy, że nie są mytem, ani wymysłem późniejszych pisarzy żydowskich (Glai-re, *Livres Saints*).

Cudowność zaś ich polegała na tem, że okazywały się nie w zwykłej porze, w niezwykle sposób zjawiały się i znikwały w czasie oznaczonym przez Boga, spadały na cały Egipt, a ziemia Gessen, doświadczała trzech pierwszych plag, od następnych była wolna. W Biblii uważane są te plagi za rzeczywiste cuda Boże, należą do trzeciego rzędu cudów „*praeter naturam*“. Trzy pierwsze spadły za sprawą Aarona, trzy następne na słowo Mojżesza, trzy dalsze za jego działaniem, ostatnia spadła bezpośrednio od Boga. Można je podzielić na dwie grupy, z których jedne są aktem kary i pomsty na Faraona; za to, że wzbraniał się dopełnić rozkazu Bożego, drugie są rodzajem znaków, czy świadectw, stwierdzających posłannictwo Mojżesza i Aarona. Wszystkie razem wzięte tworzą jak gdyby walkę i pasowanie się Boga z Faraonem, który w końcu pokonanym został.

Dlaczego Pan Bóg te plagi, a nie inne wybrał, tłumaczy doskonale egypciolog angielski W. Smith (*The Book of Moses*, 321). Lu y wielobożne przyznawały swym bogom panowanie udzielne, lecz ograniczone: każde miasto posiadało swe osobne bóstwo opiekuńcze, każda z sił przyrody sama w sobie lub w swych objawach rządzona była przez innego boga. Nie wszyscy bogowie byli

jednakowo potężni. Każdy lud miał swych bogów różnych od bogów innego ludu; nikt nie przeczył istnienia innych bogów, lecz swoich uważał za lepszych i silniejszych. Skoro Mojżesz oświadczył Faraonowi rozkaz Boga Izraelitów, król egipski nie przeczył istnienia ich Boga, odparł tylko: kto jest Pan, żebym słuchał głosu Jego, a puścił Izraela? Nie znam Pana, a Izraela nie puszczę (Exod. V, 2). Potrzeba było przekonać Faraona, że Bóg Izraelitów jest potężniejszy od bożków egipskich. Rozpoczęła się szereg znaków naturalnych, znanych Egipcyanom, a jednak cudownych. Gdyby Mojżesz sprowadził był plagi zupełnie nieznanne w Egipcie, Faraon mógłby być sądzić, że nad tym szczególnym rodzajem zjawisk ma władzę Bóg Izraelitów, lecz nie miesza się do rzeczy, któremi rozporządzają bogowie egipscy. Gdy zaś Faraon ujrzał, że Jehowa rozporządza siłami przyrody, które podlegają władzy jego właśnie bogów; gdy w kraju, w którym panuje Amun, zmienia Jehowa zwykle dobrodziejstwa w klęski; sprowadza plagi na lud egipski, a uchyla je od ludu Izraelickiego, wówczas musiał przyjść do przekonania, że Bóg Izraelitów jest mocniejszy od bogów egipskich i jako Boga słuchać Go należy (ks. Zaborski, *Zróżdka historyczne Wschodu*, str. 80). W naszym klimacie z przyczyn czysto naturalnych zdarzają się klęski, jak: gradobicie, posuchy, powodzie, choroby na ludzi i bydło. Ale gdyby znalazł się mąż, co na skinienie sprowadziłby, przypuścmy, w lutym upał nie do wytrzymania, a po nim mróz trzaskający, pomór na bydło, powódź, zarazę do ludzi — i gdyby te klęski dotykały z góry przez niego przewidziane i ściśle określone przestrzenie i gdyby innego powodu tych klęsk nie było, tylko znak łaską uczyniony i rozkaz cudotwórcy, to byśmy musieli takie nagromadzenie plag uznać za cud rzeczywisty i prawdziwy.

1) Pierwsza plaga: woda w Nilu przemieniła się w krew, albo prawdziwą (*humanum sanguinem* Sap. XI, 7), albo w wodę krwawą, w której wszystkie ryby posnęły.

Nie była to więc tylko barwa czerwona, której nabiera corocznie Nil podczas przyboru. Co rok bowiem poziom rzeki podnosi się po 10 czerwca około prze-

silenia dnia z nocą; wtedy Nil niesie w dół brudne, zielonawe, cuchnące fale, a objaw ten Arabowie nazywają Nilem zielonym, woda wtedy nie zdatna jest do picia. Po ośmiu czy dziesięciu dniach woda traci swój kolor zielonawy, w połowie lipca do połowy października przybiera, a z powodu czerwonego koloru nosi nazwę Nilu czarnego. Woda wtedy wyborna do picia (woda nilowa nie psuje się, tak jak wino; *nulli fluminum gustus dulcior est*, powiada Seneka; Ptolomeusz Filadelf córce będącej za królem Syryjskim, posyłał do picia wodę z Nilu). Na rozkaz Mojżesza ta woda tak zdrowa i wysmienita przemieniła się w krew, przybrała barwę czerwoną w niezwyklej porze, bo około połowy lutego (ostatnia plaga przypadła 14 Nizanu, na szesć pierwszych plag obliczając do szesćciu tygodni, razem dla wszystkich plag od 8-u do 9-u tygodni, zatem trwały one od połowy lutego do połowy kwietnia, Nizanu) objaw zaś naturalny okazuje się w lipcu. Nadto krwawe to zabarwienie nabrało spotęgowanych właściwości Nilu zielonego, woda stała się niezdatna do picia (Exod. VII, 21, 24). Rzeka Nil, jako Bóg Hapi (pierwiastek żyzności) pokaranym został, a topienie dzieł Izraelickich w Nilu Bóg tem pomścił (Sap. XI, 7, 8).

2) Druga plaga: żaby. Żab bywa wielka ilość w Egipcie, szczególnie przy opadaniu rzeki na jesieni, lecz wtedy przypada przelot bocianów, które je w znacznej części tępią. Pomimo tego żaby są plagą Egiptu i mieszkańcy aby od nich się uchronić, zjednywali sobie opiekę bogini Hikut (Heki), którą przedstawiano z głową żabią. Mojżesz sprowadził żaby w czasie, kiedy ich nie bywało wcale (gdy i bocianów nie było) i to w ilości nadzwyczajnej, nie tylko w paśmie nadbrzeżnym, ale w całym kraju. Ila plaga pokonała boginię Heki.

Dwie pierwsze plagi naśladowali magowie egipscy, przy trzeciej wszakże wyznać musieli, że palec Boży tu jest (Exod. VIII, 19).

3) Trzecia plaga: *kinnim*, co tłumaczy Wulgata: „sciniphes“, „mszyce“ (Filoi, inni sądzą, że to były: pchły, wszy lub pluskwy), mustyki (Orygenes, *Homilia* IV — a in Exod.). Drobnny ten owad ukazuje się w Egipcie w wielkiej ilości przy końcu lata, gdy Nil docho-

dzi do na wyższego poziomu; wtedy dają się mustyki we znaki i ludziom i zwierzętom. Cudowność tej plagi polegała na porze niezwyklej, oraz na ilości nadzwyczajnej tych owadów, ukazujących się w całym kraju.

4) Czwarta plaga: arob „zbieralnina“, co Wulgata przekłada: „musca“, „muchy“ różnego rodzaju, kłeska właściwa krajom gorącym. Każdy więc naród pogański w tym klimacie miewał swego boga, opiekuna od owadów. Egipcyanie posiadali skarabeusze, chrząszcze, symbol boga Pta-Fta, boga słońca, które rozpędza owady; Fenicyjanie Beelzebub, boga much (Por. IV, R. I, 2); Filistyni Baala w Akkaronie, który u Greków zwał się Ζεύς Ἀπὸπνογ, u Rzymian Myodes, czy Myiagias (Plinius, *Historia Naturalis*, X, 40). Boga więc potężnego w Egipcie ukorzyli trzecia i czwarta plaga, tem więcej, że mędrcy nie już dokonać nie potrafili.

5) Piąta plaga: pomór na bydło, siódma: grad i pioruny; ósma szarańcza zwyciężyły Ozyrysa, popularnego boga w całym kraju, opiekuna rolnictwa, oraz Izydę, boginię płodności. Pierwszego wyobrażał Apis, wół czczony w Memfis (oraz byk w Menevis w Heliopolisie), w nim miała przemieszkować dusza Ozyrysa; Izydę przedstawiano z głową i rogami krowy.

Inwentarz swój i zasiewy Egipcyanie oddawali pod opiekę dwojga tych bóstw potężnych. Zaraza padła i pozdychało wszystko bydło egipskie (Izraelskie ocalało), ale tylko to, które na polach wtedy było. (Por. Ex. IX, 3 z w. 6-ym).

6) Szósta plaga: wrzody na ludziach i bydłe. Egipcyanie wyobrażali sobie, że chorobę i śmierć sprowadza na człowieka złośliwy duch, bóg, czy dusza zmarłego, oddawali więc chorych swych pod opiekę potężnego boga Horusa. Leczenie polegało głównie na odpędzaniu złośliwego ducha przez zaklęcia i rady, odbierane od wróżni. Nagła więc plaga, która spadła na wszystkie warstwy społeczeństwa, i nie tylko na ludzi, ale i na zwierzęta, okazała wszystkim bezsilność bogów egipskich, oraz wszelkich talizmanów, zaklęć, bo i sami „czarownicy“ mu-ieli uciekać ze dworu królewskiego „dla wrzodów, które na nich były“ (IX, II).

7) Siódma plaga: gromy i grad

bardzo wielki, jakiego nie było dotąd w Egipcie (por. Sap. XVI, 16—19), rzadko tam bowiem deszcz pada, a tem rzadziej grad. Grad ów wyrządził dotkliwe szkody na polach, pozabijał ludzi i wszystko bydło wtedy na roli będące, (Egipcyanie, którzy uwierzyli zapowiedzi, zciagnęli do domu przed czasem ludzi i bydło, IX, 20) i wytłukł len i jęczmień zielony (IX, 31).

8) Ósma plaga: szarańcza (po hebr. *arbeh*, „liczne“, po arabsku: *danahsas* „te, które słońce zakrywają“), w niebываłej ilości sprowadził ją wiatr z Arabii, czem Jehowa pouczył Egipcyan, że jest Władcą innych także krajów. Szarańcza bywa okropną kłeską w tych stronach, sprowadza głód i zarazę. Spadła ona na pola, zniszczone przez grad i nie zostawiła prawie nic zielonego na drzewach i roli (X, 15).

9) Dziewiąta plaga: ciemności. Egipcytologowie sądzą, że ciemnościami owemi, trwającymi przez dni trzy, był wiatr zabójczy południowo-zachodni, wiejący z Libii, który u Arabów nosi nazwę *szamsin*, we Włoszech *sirocco*, w Hiszpanii *solano*. Suchy, palący jego powiew podnosi całe obłoki piasku, że na krok światła nie widać, zasypuje całe karawany, nikły pył wciska się do domów, wchodzi z oddechem do płuc, wywołując gorączkę.

I były ciemności straszliwe po wszystkiej ziemi egipskiej przez trzy dni. Żaden nie widział brata swego, ani się ruszył z miejsca, na którym był“ (Exod. X, 22—23), „związkami ciemności i długiej nocy spętani, zamknięci pod dachy“ (Sap. XVII, 2). To samo czynią i dzisiaj mieszkający Egiptu, gdy powieje straszliwy Szamsin (Vigouroux, *La Bible*, II 334—339). Inni zaś sądzą, że ciemności wywołało długotrwałe zaćmienie słońca, widziane w Egipcie, które przypadało według obliczeń astronomicznych na 13 marca 1835-go roku przed Chrystusem. (Mahler, *Bibl. Chronologie*, 1887 str. 7; por. Zachokke, *Historia Sacra* 1903, str. 82). Zaćmienie jednakże nie trwa dni trzy, lecz godzin najwyżej kilka. Jansenius w komentarzu na Księgę Mądrości (XVII, 2) sądzi, że ciemności były w oczach Egipcyan, jak Sodomeczycy porażeni zostali ślepotą.

Zachowanie się Faraona.
Dwie pierwsze plagi przyjął bez żadnego

wrażenia, bo jego nadworni magowie potrafił je naśladować, i trzecia go nie wzruszyła, choć mędrcy głośno wyznali swą beśsilność, wołając: „palec Boży tu jest“.

Dopiero przy czwartej (muchy) okazał się skłonniejszy: zezwala Izraelitom na złożenie ofiar, ale w Egipcie. Mojżesz wręcz oświadczył, że Izraelici nie mogą w Egipcie składać Bogu swemu na ofiarę zwierzęta uważane za bogi przez miejscowych mieszkańców: „jeśli będziemy zabijać, ukamienują nas“ (Exod. VIII, 26, za Ptolomeusza lud zamordował żołnierza rzymskiego, który wypadkiem zabił kota świętego).

Żądał więc, Mojżesz, aby pozwolono ludowi wyjść na puszcze trzy dni drogi poza granicę państwa. Faraon na razie zezwolił, ale gdy ustała klęska, złamał słowo i już go nawet dwie następne plagi t. j. zaraza na bydło i wrzody poruszyć nie zdołały.

Dopiero burza z piorunami i gradem, kiedy „grad i ogień pospólno zmieszane padały“ (IX, 24), tak go przeraziła, że woła: „zgrzeszyłem“ i błaga Mojżesza, aby się modlił zań do Boga. Mojżesz choć widział, że Faraon i słudzy jego się jeszcze nie boją Boga (IX, 30), wstawia się za nimi i klęska ustaje. Istotnie Faraon znowu się cofa, a gdy na zapowiedź nowej plagi (szarańcze) własni jego dworzanie błagają, aby nie губił kraju, — pozwala wyjść samemu tylko mężczyznom bez żon i bez dzieci, będąc pewnym, że powrócą, wmawia w Mojżesza, że o to tylko prosił, wreszcie zniecierpliwiony wypędza obojdwóch braci od siebie (X, 7—11). Gdy spadła szarańcza Meneftach okazuje skruchę, a po ustaniu plagi znowu cofa dane przyrzeczenie. Wreszcie gdy nastała ciemność, puszcza lud wszystkich, a więc mężczyzn z żonami i dziećmi, ale trzody ich chce zatrzymać, Mojżesz zaś woła: „wszystkie stada pójdą z nami, nie zostanie z nich ani kopyto (X, 26). Faraon więc wypędza ponownie Mojżesza i grozi mu: „któregokolwiek mi się dnia ukazesz, umrzesz“ (X, 28). Odpowiada mu Mojżesz: „Tak będzie jakoś rzekł, nie ujrzę więcej oblicza twego“, t. j. (X, 29) z własnej woli do ciebie nie wrócę.

10) Dziesiąta plaga: śmierć pierworodnych. O północy z czternastego na piętnasty Nizan pobili Pan

wszelkie pierworodne w ziemi egipskiej od syna faraonowego do pierworodnego niewolnicy i pierworodne bydła. Jest to cud wyższego rzędu, niż dziewięć poprzednich, teologowie określają go: *su pra naturam*. Umarli wszyscy pierworodni, t. j. tak pierworodny jak pierworodna, niezależnie czy byli jednorodzenni, czy mieli rodziców, czy byli sami ojcami. Faraon sam nie zginął, bo był trzecim z rządu synem Ramzesa II-go, syn zaś jego pierworodny umarł. W muzeum Berlińskim znajduje się kolosalny posąg Meneftacha II-o, na którym przedstawiono i syna jego najstarszego. Ten, także Meneftach, umarł przed ojcem jako następca tronu, dopuszczony już do rządów, co oznacza uraeus na jego głowie. „Nie zgrzeszy się łatwowiernością, gdy przypuścimy, że młody ten książę, zmarły przed ojcem (po nim wstąpił na tron młodszy syn Sethos) jest synem królewskim, o którym mówi Księga Wyjścia (Lauth, *Aus altägyptischer Zeit w „Algemeine Zeitung“*, 25 lipca 1875; Vigouroux, *La Bible*, III, 341).

Pierworodni padli nie tylko z ludzi, ale i ze zwierząt, stąd też i zwierzęta święte, po świątyniach trzymane, a wybierane z pośród pierworodnych, padły, „zabije wszelkie pierworodne i nad wszystkimi bogi egipskimi uczynię sądy“ (Exod. XII, 12).

Anioł niszczyciel - Angelus Percussor. Niektórzy z Ojców i pisarzów kościelnych przypuszczają, że to był anioł upadły, którego Bóg użył w celu ukarania Egiptu (Orygenes, Augustyn, Justyn, Rupert), Lyranus i Abulensis, bronią tego zdania, powołując się na słowa Księgi Wyjścia (XII, 23), gdzie czytamy: non sinet Dominus percussorem ingredi: „nie dopuści Pan wnieść zabijaczowi“.

Inni zaś, jak: Bazyl, Jan Chryzostom, Teodoret, Calmet, Cornelius a Lapide sądzą, że to był anioł dobry. Większość wreszcie Ojców Kłā twierdzi, że Aniołem tym, który w najważniejszych chwilach narodu żydowskiego ukazywał się w całej mocy i majestacie, — że tym Malak Jahve, czy Malak ha Elohim była druga Osoba Trójcy Przenajświętszej: Logos. Ona ukazała się na górze Horeb Mojżeszowi, nazywając Siebie: Jestem; Ona wiodła Żydów przez puszcze w obło-

ku ognistym, Ona też pobiła pierworodnych w Egipcie: „pójdę przez ziemię Egipską nocy onej... Ja Pan“ (Exod. XIII, 13, 23, 29), „gdy wszystko było w spokojnem milczeniu a noc wswym biegu pół drogi miała, wszechmocne słowo Twoje z nieba z stolicy królewskiej srogi walecznik (durus debellator) w pośredek straconej ziemi przyskoczyło...“ (Sap. XVIII, 15). Cornelius a Lapide, który uważa go za anioła, z konieczności robi wniosek, że było ich wielu, bo jeden anioł jednocześnie tego uczynić nie zdołał.

5-o Przygotowania do wyjścia.

1) Izraelici pożyczają naczyń drogieh srebrnych i złotych od sąsiadów Egipcyan oraz szat bardzo wiele (Exod. XII), co zapowiedział Bóg Abrahamowi (Gen. XV 14), a wzmiankę o tem wydarzeniu czyni Psalm CIV-y (w. 37). Bóg, jako Pan wszechrzeczy mógł prawo posiadania przenieść od Egipcyan do Żydów, którym drogie kruszce i sprzęty darował w tym celu, aby im służyły na puszczę do wykonania sprzętów i przedmiotów, potrzebnych dla publicznych obrzędów.

Nadto, Żydzi na miejscu w Egipcie zostawili dobra nieruchome, za które służnie należało się im wynagrodzenie;—pracowali przez lat tyle bez odpowiedniego wynagrodzenia, przynaglani chłostą; wreszcie mogli Egipcyanie darować im owe przedmioty, pamiętni nadużyć, jakich się względem nich dopuszczano. Słusznie więc Księga Mądrości mówi: „reddidit (Sapientia Divina) justis mercedem laborum suorum“, „oddada (Mądrość Boża) sprawiedliwym zapłatę za pracę ich“ (X, 17). Bóg skłonił serca Egipcyan, aby dawali (Ex. III, 21, 22; XI, 3; XII; 36).—2) Pascha. Z rozkazu Mojżesza każdy ojciec rodziny 10-go dnia Nizan przygotował baranka, lub kózla roczniaka bez zmyy i chował go oddzielnie aż do 14-go; zabiwszy, krwią namaścił podwoje i narożniki domów. Baranka pieczono z głową, z nogami i trzewiami. Jedli go Izraelici stojąc, z hodrami opasanymi do drogi, mając obuwie na nogach, i kije w rękę,—jedli go w rodzinach złożonych nie mniej niż z dziesięciu mężczyzn i nie więcej niż 20-u. Jedli go wraz z praśnikami, które były symbolem czystości (I Cor. V, 7) i wyobrażeniem smutku i utrapienia „panis afflictionis“ (Deut. XVI, 3)

i z polną salata. Spożywając baranka, Izraelici wyznali publicznie swą wiarą, połączyli się ściśle z Bogiem, spiewając pieśni (Sap. XVIII, 9), które później były w użyciu (II Par. XXX, 21). Była to pierwsza Pascha, (Pesah, Phase; w Księgach Star. Test. tylko II Paralip. ma: *pasex*; w Nowym Test. za Septuagintą pisano *πάσχα*, Józef Flawiusz (*Antiq. jud.* V, 1), *pascha*; wyraz znaczy: przejście. Nazwa odnosi się do baranka, którego spożywano (Exod. XII, 11), do ofiary i do całej uroczystości (Deut. XVI, 12; II Par. XXXV, 1).

Z zachowaniem tych samych obrzędów mieli Izraelici odtąd rokrocznie ofiarować na pamiątkę wybawienia pierworodnych i wyprowadzenia ludzi z niewoli, jako typ krwawej Ofiary Chrystusa (I Cor. V, 7) i bezkrwawej Eucharystyi (I Cor. X, 17).

Było to wieczór dnia 14-go Nizan (Abin). Rougé, Lenormant obliczają, że stało się to roku 8-go panowania Meneftacha, który 1325 roku przed Chrystusem na tron wstąpił; Danko podaje r. 1807 przed Chrystusem. Obliczania te nie posiadają żadnej pewności, gdyż opierają się na następstwie po sobie faraonów, których chronologia nie jest wcale ustaloną. Zaledwie w przybliżeniu wiek można określić (Reuss, *Geschichte*, 72).

Wyszli po 430-u latach pobytu w Egipcie. Renan przypuszcza, że Izraelici byli w Egipcie najwyżej wiek jeden, dowodząc, że w większej o wiele liczbie przybyli do Egiptu, niż to podaje Pismo Św. Inni pisarze, idąc za tekstem samarytańskim, obliczają na 215 lat pobyt Izraelitów w ziemi Gessen.

6-o. Wyruszenie Izraela. Tej samej nocy Faraon wezwał Mojżesza i Aarona i rozkazał natychmiast wychodzić z granic państwa. Lud był gotów do drogi w ziemi Gessen, oczekujący hasła, któremogło być w postaci ogni zapalonych, a może słup ognia, który wieść miał odtąd Izraela dał znak wyjścia. „Tegoż dnia (t. j. tej samej nocy) wywiódł Pan syny izraelowe z ziemi egipskiej hufcami ich“ (Exod. XII, 51), a co było cudowne, że nie było chorych wśród całej rzeszy (Ps., CIV, 37) i wychodzili tak śpiesznie, że nie zdążyli napiec podpiomyków (Ex. XII, 37 39 por. Num. XXXIII, 3-5).

1) Liczba Izraelitów. Biblia podaje je na „sześćset tysięcy: mężów“, zdolnych do noszenia broni, oprócz kobiet i dzieci, nadto ubogie rodziny egipskie, niedobitki Hyksosów, oraz inni obcokrajowcy, gmin pospolity niezliczony szedł z nimi, owce i bydło i zwierząt rozmaitych bardzo wiele (Exod. XII, 38). Jedni uważają tę liczbę za nienaruszoną, inni zaś sądzą, że jest przeinaczona.

a) Przyjawszy liczbę 600,000 ludzi zdolnych do boju za autentyczną, licząc 40% w stosunku do całej ludności (wśród dzisiejszej ludności Europy 30%, ale wobec długowieczności: za czasów Mojésza stosunek ten podnieść można), oświadczyliśmy, że samych Żydów półtora miliona, a całą ludność, która wyszła w tędy z Egiptu, liczyć należy do dwóch milionów.

Ziemia Gessen, mówią, w dzisiejszym swym stanie nie mogłaby wyżywić takiej ludności; choć podziś dzień Egipt jest zaludniony, tak gęsto, jak żaden kraj Europy, nie wyjmując Belgii, liczy bowiem 202 osoby na kilometr kwadratowy. Za czasów Mojésza uprawny grunt ziemi Gessen rozciągał się o wiele dalej, niż dzisiaj i mógł obejmować do 5000 □ kilometrów; wreszcie należy pamiętać, że Żydzi mieszkali nie tylko w Gessen, ale w całym kraju (Ex. I; 7). Nie masz więc nic niepodobnego, że z Egiptu wyszło dwa do trzech milionów mieszkańców.

b) Inni uważają liczbę 600 000 wojowników za przesadzoną. Hummelauer doprowadza ją do 6,035 oraz 220 u lewitów; razem z kobietami i dziećmi oblicza na 25,000.

Archeolog zaś i egiptolog racjonalista prof. Petrie, (*Researches in Sinai*, 1906, 124 — 215) wyraz hebrajski „elef“, oznaczający dwie rzeczy, najprzód: tysiąc potem: rodzinę czyta np. pokolenie Ruben (składało się) z 46 elef (familii, namiotów), t. j. 500 (osób) etc., zamiast: pokolenie Ruben posiadało: 46, 500 osób. Zatem oryginał tekstu i dokumentów pozostaje niezmienny, tylko wartość podstawiona wyrazowi elef i ogólna (według niego później dodana) suma zmieniają się. Sądzi więc prof. Petrie, że liczba Izraelitów na początku pobytu na półwyspie Synaj wynosiła 5,550 osób w 598-u namiotach, przy końcu 5,730 osób w 596 namiotach, a ilość ta zgo-

dna jest z dzisiejszą cyfrą ludności synajskiej i z fizyczną właściwością kraju jako to: ubóstwem, brakiem dostatecznej ilości wody, obfitych pastwisk i t. d.

Teorya ta przypuszcza, że układacz tekstu, mając pod ręką spis i liczby, nie zrozumiał wyrazu „elef“ i błędnie przeprowadził wszystkie następne obliczenia; twierdzenie takie nie da się pogodzić z nieomylnością Autora Św., płynącą z łaski natchnienia (por. Ks. Szczepeński *Na Synaju*, 203—208).

2) Miejsce wyjścia. Biblia mówi, że Izraelici wyszli z Ramesses (XII, 37), które nie istnieje; według zaś odkryć Petrie'go leżeć miało w dzisiejszym Wadi Tumilat około Tell Rotab, o 30 km. na zachód od Izmailii. Z opowiadania biblijnego okazuje się, że Izraelici wyszli z pod wielkiego miasta, które w owej epoce było rezydencją Meneftacha II-go. Odległość bowiem między główną kwartą Izraelitów, a dworem Faraona nie musiała być zbyt wielką, jeżeli jednej nocy, gdy nastąpiła śmierć pierworodnych, Faraon zdażył posłać po Mojésza i Aarona, ci przybywszy do niego, wracając z powrotem do siebie, aby jeszcze tej samej nocy wyruszyć. Miasto owo musiało być stolicą. Trzy istniały rezydencje królewskie w Egipcie: Teby w górnym Egipcie, które w tym wypadku stanowczo wyłączyć należy; pozostały: Memfis i Tanis, o które spór toczy się między egiptologami (obiedwie te rezydencje leżały poza ziemią Gessen). Tradycje żydowskie i chrześcijańskie (ale już późniejsze z czasów, gdy Żydzi w Aleksandrii osiedli) przemawiają za Memfis, badania zaś nad dziejami Egiptu przechylają się ku Tanis. Memfis bowiem za Mojésza podupadło, a Tanis stało się stolicą kraju za XIX dynastji. Tu zamieszkał Ramzes II. Przypuszczać należy, że i następca jego Meneftach II przebywał w Tanis. Pismo Św. mówi, że Bóg uczynił dziwy w ziemi egipskiej na polu Tanejskiem. (Ps. LXXVII, 12, 43). Tanis, lub Taphnis po grecku, po hebrajsku Zoan, po egipsku Tan po arabsku San. Pismo św. stwierdza jego starożytność; w siedem lat po założeniu Hebronu powstało. (Num. XIII, 23); czternaście razy czyni Biblia wzmiankę o Tanis. Jeżeli Faraon przebywał w Tanis, to miejsce skąd Żydzi wyruszyli znajdowało się w pobliżu tego miasta. Wy-

szi z Ramesses (Exod. XII, 37). Stwierdzono, że istniało miasto Ramesses, zbudowane przez Żydów. Nadto część ziemi Gessen, a może i cała nosiła to miano (Por. Gen. XLVII, 6 z 11: Józef osiedlił ojca w Gessen w ziemi Ramesses).

a) Z ziemi Ramesses, a nie z miasta wyszli Izraelci (Pismo Św. nie mówi, że zeszli się w Ramesse-) i przyszli 15 tygodnia miesiąca 1-go drugiego dnia Pha-se położyli się obozem w Sukkoth (Num. XXXIII, 3-5) albo Pitum, leżącym w środku ziemi Gessen, w równej odległości od Heliopolisu i Peluzyum.

Sukkoth nazywała się cała okolica około Pithom *Pr-it(u)m*, dom (boga) Atum, dziś Tell-el-Maszhutah zostało odnalezione i zbadane przez Naville'a. Odczytał on świecka nazwę jego Sukkoth, biblijne Sokkoth, biblijne Sokoth, wypisane 22 razy na murach miasta (*L'Egypte souvenirs*, 25).

Było to miasto zbudowane przez Żydów za Ramzesa II-go. Dwojakiego rodzaju cegiel użyto do budowy: jedne są urobione z gliny i słomy, lub łodyg trzciny, połączono warstwą wapna; — inne lepiłone są z samej gliny i przypominają opowiadanie Biblii, jak Żydom przestano wydawać słomę, potrzebną do wyrobu cegieł. Mamy zatem punkt, gdzie Izraelci się zatrzymali; leżał on niedaleko od Tanis.

b) „Gdy tedy Faraon wypuścił lud nie wiodł ich Bóg drogą ziemi filistyńskiej, która blisko jest, by snąć nie żałował“ (Exod. XIII, 17). Dwie drogi wiodły wówczas z Egiptu do Syrii: a) jedna przez Kantarę ku morzu Śródziemnemu koło Peluzyum i jeziora Sirbon; b) druga zaś przez dolinę zwaną Tumulat szła ku Nefisz i, niedaleko Izmailii, przecinawszy kanał sueski, zwracała się na północ-wschód ku Chanaan. Pierwsza była później utartym szlakiem dla armii rzymskiej, drugą odbył Jakób, udając się do Egiptu. Ślady tych dróg zatarły się zupełnie, odnaleziono je po szczątkach roślin pochodzących z Syrii i Mezopotamii, nieznanym w Egipcie, którei wysadzono te drogi n. p. dianthus Cyri z Mezopotamii, silne conidaz z Syrii Jullien, (*L'Egypt*, str. 124).

Krótszą dogodniejszą i bezpieczniejszą była ta druga droga, ją też Mojesz wybrał dla swego ludu; przechodziła przez kraj żyzny, opatrzona cysternami (Me-

neftach-I-y polecił je wykopać (Vigouroux, *La Bible* II, p. 398).

c) Wyciągnawszy z Sokoth, położyli się obozem w Etham na ostatnich granicach pustyni (XIII, 20) po stronie zachodniej jezior gorzkich. Etham była to pustynia na północno-wschód zatoki arabskiej (Por. Num. XXXIII, 8), inaczej Sur (Exod. XV, 12); na papyrusach brzmi ta nazwa Atima, zdaje się, że było i miasto Etham (wspomina o tem w swym opisie św. Sylwia z końca IV-go wieku naszej ery; por. Jullien *L'Egypt*).

d) Przy wkróceniu na puszcze Etkan Mojesz otrzymuje rozkaz, aby zawrócił z drogi obranej. Gdyby Izraelci szli nią dalej w kierunku północno-wschodnim, natknęliby się wkrótce na Filistynów; którzy wówczas byli sprzymierzeńcami Egipcyan wraz z królami Chanaan i Syrii (poucza o tem papyrus z czasów Anastasi III-go).

e) „Wróciwszy się, niech się obozem położą przeciw Phihahiroth, które jest między Magdalum, a morzem przeciw Beel-sephon, przeciw niemu obóz położyćcie nad morzem“ (XIV, 2). Miejsce, na którym mają się rozłożyć obozem jest bez nazwy, Pan Bóg wskazuje Mojeszowi jego granicę, była ona prawdopodobnie płaszczyzną dogodną do założenia obozu. Phihahiroth, miasto, dom, czy wydatne miejsce większość uczonych umieszcza na tem miejscu, gdzie dziś jest fort Agrud, dwie godziny drogi od Suezu w kierunku północno-wschodnim na drodze, prowadzącej z Kairu do Mekki. Magdalum, Migdol, jako wieżę strażniczą jedni stawiają na szczycie pagórka Szebrewet, inni biorą za łańcuch gór Geneffe, albo na miejscu gdzie jest perski pomnik z nazwą Kambyzesa. Beel-sephon, Ba'al-Sephon jako świątynię jakiegoś boga stawiają na górze Attaka, lub na pagórku Szebrewet, lub na wschodzie za morzem. Tradycja zgodnie z filologicznymi wywodami określa znaczenie nazw, w toku będących, i kładzie je po afrykańskiej stronie kanału Sueckiego, a na północ od zatoki Heroopolitańskiej.

f) Morze. Uczeni nie zgadzają się co do tego, jak daleko sięgała za czasów Mojésza zatoka Heropolitańska, czy zarysy miała wtedy te same, co i dzisiaj, czy też łączyła się z jeziorami gorzkimi (Amari Lacus, Lacs Amesan), a-

wet z jeziorem Timsap. Zatem w pierwszym zdaniu „morze“ należy brać w znaczeniu dzisiejszej zatoki Sueskiej, a przejście Żydów przez morze oznaczyć narówni lub poniżej Suez. W drugim zaś przypuszczeniu pod nazwą „morze“ rozumiemy również Jeziora gorzkie, jako będące w bezpośredniej łączności z zatoką; a w tym razie przejście Izraelitów da się oznaczyć znacznie wyżej na północy po przez Jeziora gorzkie.

7-o Przejście Izraelitów przez Morze Czerwone.

A. Opis (Exod. XIV, 21, 22, 29). Różnica w tekstach oryginalnym i tłumaczeniach zaznacza się głównie w określeniu wiatru gwałtownego, który się podniósł podczas przechodu Izraelitów: hebrajski tekst mówi o wschodnim gwałtownym, Septuaginta o południowym, Wulgata o gwałtownym parzącym. Ruah quadim jest to wiatr południowo-wschodni (po arab-ku sammum). Służył on Panu za narzędzie przy osuszaniu morza. Był to cud praeter naturam, quod modum. Wiatr ów z woli Bożej otrzymał więcej, niż naturalną siłę i wiał w tym czasie i tak długo, póki przejście Żydów przez morze się nie dokonało. Działanie jego było dwójakie, rozdzielił wody i osuszył grunt. Wiersz 22-i opisuje, jak lud przechodził, wiersz 29-y jest powtórzeniem tego. Tekst hebrajski mówi, że Żydzi szli środkiem przez morze po suchym gruncie, Wulgata przez środek suchego morza, inne teksty zbliżają się w wyrażeniach do hebrajskie o. Wreszcie mówi się w tym wstępie, że wody były im ścianą, tworzyły dla nich jakby mur po prawej i po lewej stronie.

Co do źródła, z których mają pochodzić wiersze 21 i 22, współcześni krytycy, którzy cały Heksateuch uważają za rodzaj mozaiki, ułożonej z 4-ch czy 5-u źródeł odmiennych, różnice zapatrywań w kwalifikowaniu poszczególnych ustępów zaznaczają też i w tych dwóch wierszach.

B. Charakter opisu. Najbardziej kłopotliwi pisarze widzą w nim przekształcony mýt babiloński o walce Marduka z potworem morskim Tiamat: rozdzielenie wód morskich ma przypominać przeładowanie owego smoka, jak o tem mýt mówi. Inni przyjmują podkład opowiadania za historyczny z domieszką legendowych cudowności, lub też sądzą, że

wódz jakiś, kiedyś i gdzieś przeprowadził zastępy, z czego urosła potem legenda żydowska. Historyczny charakter opisu przyjąć stanowczo należy, gdyż tyle Ksiąg ŚŚ. tak St., jak N. T. pisze o tem wyraźnie, że wątpić nie można o prawdziwości wydarzenia. Przejściu towarzyszyły objawy cudowne (praeter naturam); zerwał się wichur niezwykle siły przy niezwykle niskim stanie morza.

Wody były na kształt muru po prawej i po lewej stronie. Wyraz *chomach* źródłosłów *h(m)h*—spotykamy w Biblii 125 razy w znaczeniu nie tylko murów miasta, ale również i dla określenia tego wszystkiego, co jest mocne i obronne na kształt twierdzy, a więc oznaczać może wszelki rodzaj ochrony. (I Sam. XXV, 16; Zach. II, 9 (hebr.); Iz. VI, 1).

Tekst więc św. mówi tu, że wody po bokach przejścia, t. j. po prawej i po lewej stronie przechodzących Izraelitów były im obroną, osłoną przed wtargnięciem ze strony nieprzyjaciela, jak znowu tyły pochodu osłaniał przed Egipcyanami obłok cudowny; przed ludem zaś kroczącym rozciągała się pustynia, która miała go zabezpieczyć przed Egipcyanami.

Zatem mur w tem miejscu nie znaczy żeby wody morskie spiętrzyły się po obydwóch stronach, jak gdyby twardy stały mur, na to bowiem potrzebaby było nowego cudu, o czem jednak tekst św. nie wspomina.

C). Topograficzne określenie miejsca, którego przebieg przebiegał się odbyło. Zgóry odrzucić należy dwa skrajne zdania, z których jedno (Richter, Thierbach, Schleiden, Brugsch) najdalej na północ naznacza punkt przemarszu między morzem Śródziemnem, a jeziorem Sirbon;—drugi zaś (O. Siccard)—najwięcej na południe (prawie pod 25° 45 szerok. północn.), a więc o wiele niżej pod Suezem. Pozostają dwa zdania, z których jedno wskazuje zatokę Sueską (L. de Labarde Tischendorf, Keil, Ebers, Jullien, Scholz, v. Riess, Vigouroux); drugie zaś podaje jeziora słone (de Lesséps, Lecoq, Stuart Poole, v. Hummelauer, Naville, Lagrange, Petrie), jako miejsce przemarszu Izraela przez morze.

Hipoteza jezior słonych, jak wiadomo, przyjmuje za pewnik, że w czasach Mojżeszowych owe jeziora łączyły się z obe-

cną zatoką Sueską i tworzyły jedną całość wodną, a na tej podstawie można utrzymywać, że Izraelici przeszli nie przez właściwą zatokę, ale przez jedno z jezior słonych.

Pomiędzy jeziorami a zatoką, jako zagroda wznosi się wyskok skalny Szalufet-Terabe, który według jednych należy do trzeciorzędowej formacji, a więc za Mojżesza przerywał łączność jezior z zatoką i w tym wypadku nie można przyjąć hipotezy, że Izraelici, przechodząc przez morze, kroczyli przez jedno z jezior; według innych zaś wytworzenie się tej ławicy skalnej odnieść należy do czasów późniejszych po Mojżesza.

Ks. Szczepański (*De Durchzug der Israeliten*, 1908), zbadawszy na miejscu warunki topograficzne, doszedł do przekonania, że pomimo istnienia owej skalnej przegrody, w czasach historycznych mógł być związek między jeziorami słonymi a morzem, wprawdzie nie wprost przez Szaluf, lecz okrążając go po stronie zachodniej, gdzie za Setiego I-go wykopano kanał.

Przyjmując to sprostowanie można na boku pozostawić wszelkie zagadnienia geologiczne w tym przedmiocie, które szeroko rozwijali przedstawiciele dwóch hipotez.

Ks. Szczepański przechyla się na stronę hipotezy jezior słonych i stawia pytanie, czy przyjąwszy za pewnik, że w czasie przechodzenia Izraelitów jeziora owe łączyły się z zatoką, można uważać przekroczenie jezior za przejście przez morze Czerwone; czy filologicznie i egzegetycznie ustalono znaczenie hebrajskiego *jam-suph*. Na owe pytanie odpowiada, że jest to tylko prawdopodobieństwem, nie zaś pewnikiem, iż *jam-suph* oznacza zatokę heropolitańską elamicką (*Sinus Heroopolitanus, Aelaeniticus*) we wszystkich ich zarysach; niektórzy uczeni sądzą, że początkowo *jam-suph* nazywały się jeziora słone, a od nich miano owo przeszło na zatokę sueską i arabską.

Zresztą (w Exod. (14) mowa jest tylko o *hajjam* (morze) zatem o morzu wogóle, w hebrajskim *jam* nazywają się nawet jeziora lądowe. Że *hajjam* w Exod. (14) jest to samo, co *jam-suph*, widzimy z innych ustępów równoległych w Piśmie Świętem.

Z tego więc wypada, że egzegeza tek-

stu nie sprzeciwia się wcale, abyśmy nie mogli jezior słonych uważać za morze, a przejście przez te jeziora nazywać przejściem przez morze Czerwone. Z drugiej strony hipoteza sueska natrafia na liczne nieprzezwyciężone trudności.

α). I tak, marsz z Etham (leżącego według wszelkiego prawdopodobieństwa około Izmailii) aż do Phihahiroth (według tej hipotezy leżącego pod Suezem) w ciągu jednego dnia staje się nie do wykonania, zważywszy, że przestrzeń wynosi od 70-u do 80-u km., a lud szedł pieszo w raz z kobietami, dziećmi i dobytkiem.

β). Jeżeli zaś trudność tę uchylimy uważając, że tekst Exod. XIV i Num. XXXIII, 7 nie wyłącza możliwości, iż stało się to w ciągu dni kilku, to pozostaje w swej sile sama bezcelowość owego uciążliwego marszu. Jezioro Tim s a p wraz z jeziorami słonymi tworzyły jedną całość z zatoką, nie bardzo wprawdzie szoroką, ani głęboką w swej północnej części; nie do tego jednak stopnia płytką, aby je można było przejść pieszo.

Jeżeli zaś jeziora słone nie łączyły się wtedy z morzem, to i w tym razie nie było celu zapuszczać się tak daleko na południe, bo, jak nas pouczają egipskie pomniki, wschodnie granice Egiptu od Suezu na północ aż do Magdolo (Migdol) były zabezpieczone od napaści azjatyckich hord, koczujących całym szeregami twierdzą (hałem) i to w tych miejscach, gdzie morze, czy jeziora słone nie dawały naturalnej ochrony.

Obroncy hipotezy sueskiej mówią, że Mojżesz doszedł aż tak daleko, aby się okazała zupełna niemożliwość przejścia przez morze w sposób naturalny. Jest to nierozsądne, do stwierdzenia bowiem Bożej potęgi cudownej nad ludem opieki wystarczyło przeprowadzenie go po osuszonym przez Boga dnie jezior słonych.

γ). Pierwszy postój Izraelitów po przejściu przez morze było biblijne Mara, dokąd doszli oni po trzydniowym tułaniu się po puszczy. Mara zaś biblijne jest to *Ani Musa*, które leżało dwa km. od miejsca, gdzie według sueskiej hipotezy Żydzi mieli wyjść z dna morskiego. Inni Mara widzą w Wadi Amara, ale wtedy oddalenie od następnej stacji Elim-Raran del byłoby zbyt małe.

δ). Nadto według sueskiej hipotezy Żydzi w ciągu półtrzeciej godziny mu-

sieli zrobić 20 km. i to pod wiatr niezwykłej mocy. W zatoce głębokość morza dochodziła do 22 ch metrów. Taka zaś ilość wody nawet pod parciem najgwałtowniejszego wichru nie ustąpiłaby do tego stopnia, aby pozostawić dno osuszone, o innym jednak środku ponadto Pismo św. nie wspomina. Wichor południowo-wschodni pchałby w tym razie wodę na lud idący, dla tego rzecznicy tej hipotezy wichor ów nazywają północnym, północno-wschodnim, lub północno-zachodnim, co sprzeciwia się tekstowi św. Większe przeto prawdopodobieństwo ma hipoteza, która utrzymuje, że Izraelici przeszli przez jezioro Tim-sap, albo przez jedno z jezior słonych, lub wreszcie przez cieśninę morską, łączącą te ostatnie z poprzednim. Kluczem do rozstrzygnięcia tego zagadnienia byłoby ustalenie położenia biblijnego Migdol (Exod. XIV, 2). Maspero umieszcza je w bliskości Serapeum; gdyby to stwierdzono, wtedy nie byłoby żadnej wątpliwości, że przejście przez morze odbyło się między jeziorem Timsap a jeziorami słonymi.

Według przypuszczenia Ks. Szczepańskiego przeprawa przez morze miałaby przebieg następujący:

1. **Obraz pierwszy.** Nastąpiła noc pamiętna. Izraelici stanawszy obozem przy Serapeum (Migdol), spostrzegają zbliżających się Egipcyan. Powstaje wśród nich panika, ogłuszające wrzaski i zawożenia. Jahve pociesza Mojżesza i nakazuje aniołowi, aby w słupie obłoku i ognia stanął między Izraelitami, a ich prześladowcami w ten sposób, żeby Egipcyan pogażył w ciemnościach, Żydom zaś oświecił widnokrąg (Exod. XIV, 9—10).

2. **Obraz drugi.** Mojżesz na rozkaz Boży podnosi prawicę ku cieśninie morskiej, łączącej jeziora słone z Timsap. Wtedy Jahve zsyła gwałtowny palący wichor południowo-wschodni — gadim. Wichor ten wypycha z powrotem do jeziora Timsap wodę z cieśniny, wytwarza mieliznę, ogołoconą z wody, i w ten sposób rozdziela wody, a gorącym podmuchem osusza odkryte dno morskie. Po obydwóch stronach osuszonego przejścia w miejscach, gdzie zaczynały się głębiny morskie, na prawo i na lewo wody wytworzyły jakby mur obronny, zabezpieczający z boków od napasli. W ciągu nocy Izraelici kroczą drogą, którą im

przez morze Bóg otworzył. Od tyłów idzie za nimi obłok, który im przyświeca, a jednocześnie dzieli i zabezpiecza od Egipcyan. Prześladowcy wchodzą również na dno morskie, pędząc za Żydami.

3. Gdy nastąpiła straż poranna (3-a godzina po północy), przestraszył Jahve ze słupa ognia Egipcyan i wzbudził między nimi zamieszanie. Marsz ich po dnie morskiem staje się powolniejszy i utrudniony. Myślą o odwrocie. Uciekną przed Izraelem, bo Wiekuisty walczy za nich przeciw Egipcyanom. Lecz jest już za późno Izraelici przeprawiali się na brzeg przeciwny i są ocaleni. Mojżesz na rozkaz Boży znowu wyciąga rękę na morze. Południowo-wschodni wichor ustaje. Cała masa wód powraca na miejsce swoje, rozlewa się najprzód powoli, potem ze wzrastającą siłą, „za nastaniem poranku morze wróciło do swego łóżyska“. Egipcyanie, zaskoczeni przez wody cofając się, nie nadążyli w ucieczce i znaleźli śmierć w nurtach, które pochłonięły i wozy i rycerzy, co zapędzili się byli na dno morskie, że nie pozostało z nich ani jednego. I ocalił Pan dnia owego Izraela z rąk Egipcyan (Exod. XIII, 24—30). O zgubie Faraona Pismo św. tu nie wspomina. Psalm zaś CXXXVI-y (15) mówi o Faraonie metonymicznie t. j. o wojsku Faraona.

III. Mojżesz wódz i prawodawca Izraela na puszczy.

1) Od morza czerwonego do Synaju. Po wyjściu z morza czerwonego Mojżesz zaprowadził Izraelitów na puszcę Sur; tu oni szli trzy dni i nie znajdowali wody, a gdy wreszcie odnaleźli źródło, woda w nim była gorzka, nazwali to miejsce Mara. Mojżesz cudownie przemienił gorzką ową wodę w słodką (Exod. 15, 22—26). Następną stacją było Elim (Exod. 15, 27). Na puszczy Sin lud począł szemrać na Mojżesza i Aarona i tęsknił do mięsa, spożywanego w Egipcie. Bóg obiecał nakarmić go mięsem, tego samego wieczoru wielka ilość przepiórek padła obok obozu. Nazajutrz zaś rano wokoło ziemia okryta się białą gęsto drobną podobieństwem sronu, manną (ob.), którą karmił się odtąd lud cały w ciągu pobytu swego na puszczy (Exod. 16, 1—31; por. Psalm 104, 41; 105, 13—15; Joan. 6, 32; I Cor. 10, 3). W Refidim za-

brakło wody i znowu podniosły się szemrania przeciwko Mojżeszowi, którzy uderzwszy laską w skałę sprowadził wodę w obfitości (Exod. 17, 1—7; por. Deut. 6, 16; Psalm 72, 15, 16; 113, 8; I Cor. 10, 4). Amalecyti napadli na Izraelitów w Rafidim. Jozue walczył z nimi na płaszczynie, Mojżesz zaś modlił się na górze, a gdy ręce trzymał wysoko wzniesione, Izrael zwyciężał, gdy zaś opuszał, Amalecyti pokonywali; Aaron więc i Hur posadzili Mojżesza na skałę i podtrzymywali mu ręce. Zwycięstwo odniesiono całkowite. Mojżesz opisał to wydarzenie i wznosił ołtarz na pamiątkę (Exod. 17, 8—16; por. Judith 4, 13).

Jetro dowiedziawszy się o wyjściu, Izraelitów, przyprowadził Mojżeszowi Seferę i dwóch jego synów. Mojżesz wyszedł na przeciwko niego. Jetro błogosławił Boga i złożył ofiary. Nazajutrz poradził Mojżeszowi aby ustanowił sędziów, którzyby załatwiali bieżące sprawy, a sam rozstrzygał religijne. Mojżesz w rzeczy samej naznaczył sędziów i wodzów Izraela (Exod. 18, 1—27; Deut. 1, 12—18).

2) **U st ó p S y n a j u.** Trzeciego miesiąca po wyjściu z Egiptu Izraelici przyszedli do stóp góry Synaju (ob.) i rozbili tu namioty; Bóg wezwał Mojżesza na szczyt góry, aby mu obwieścić przymierze, które miał zawrzeć z ludem Izraelskim.

Po trzech dniach przygotowania Pan ukazał się w błyskawicach i grzmotach i ogłosił warunki przymierza t. j. dekalog, czyli kodeks szczególnie, nazwany Księgą przymierza (Exod. 19, 1—23, 33; por. Deut. 1, 6; 3, 10—19, 33, 36; 5, 5—22; Act. 7, 38; Hebr. 12, 21). Mojżesz był pośrednikiem między Bogiem i ludem (Deut. 5, 23—2). Przymierze zostało dopełnione ze strony ludu, gdy uroczyście przyrzekł i zobowiązał się do wypełniania wszystkich rozkazów Bożych, oraz złożył ofiarę. Mojżesz odczytał Księgę przymierza i pokropił lud krwią z ofiar. Bóg ukazał się Mojżeszowi i starszym ludu (Exod. 24, 1—11). Potem Mojżesz sam wstąpił na szczyt góry Synaju i pozostawał tam przez 40 dni i 40 nocy (Exod. 24, 19—18), nie nie jedząc, ani pijąc (Deut. 9, 9). Wtedy Bóg objawił Mojżeszowi swą wolę odnośnie do kultu i szat kapłańskich (Exod. 25, 25, 1—31, 17); oraz dał mu dwie

tablice prawa, pisane swą ręką (Exod. 31—18).

Lud nie wiedząc, co się stało z Mojżeszem, prosił Aarona, aby mu zrobił bałwana; ten wykonał cielca złotego, wznosił ołtarz i zapowiedział na dzień następny wielką uroczystość. Bóg powiadomił Mojżesza o tem odstępstwie ludu i zapowiedział jednocześnie, że je pomści surowo. Mojżesz wstawia się za ludem. Zstępuje z góry z tablicami prawa. Zbliżywszy się do obozu, ujrzawszy złotego cielca i lud przed nim płasający, rzucił więc tablice o skałę i potrzaskał je (Exod. 32, 1—19; por. Deut. 9, 8—21; Ps. 105, 19—23; Talmud Jerozolim. traktat *Taanith*, 4, 5, tłum. Schwab. Paris 1883, t. VI, p. 184—185). Skruszył potem bałwana i obrócił w proch wrzuciwszy go do wody, którą pili Izraelici. Zebrał potem tych mężów z ludu, którzy zdala trzymali się od owej bałwochwalczej praktyki; okazało się, że było to całe pokolenie Lewi. Nakazał więc lewitom zabić winowajców i padło wtedy 23,000 ludzi, lub 30,000 według tekstu hebrajskiego. Mojżesz obiecał lewitom błogosławieństwo szczególne jako zapłatę za ich wierność, oraz za ich odwagę (Exod. 22, 20—29).

Powróciwszy na górę do Pana, błagał on Go, by zapomniał ludowi jego przewinienia, dodając, że raczej woli sam być wymazany z księgi żywota. Bóg objawił mu swą chwałę, jako świadectwo, że nie opuści ludu (Exod. 33, 12—23). Pownawia więc przymierze, naruszane przez cześć oddaną cielcowi złotemu. Nakazuje Mojżeszowi przygotować dwie nowe tablice i przynieść je na górę (Exod. 34, 1—4). Bóg powtórzył swe obietnice i ogłosił poraz wtóry dekalog (Exod. 34, 5—26). Mojżesz napisał te słowa przymierza i pozostał na górze 40 dni i 40 nocy, nie nie jedząc, ani pijąc (Exod. 34, 27, 28; Deut. 9, 18, 25; 10, 10). Zstąpił z góry, niosąc tablice prawa, a promienie otaczały jego twarz, o czem nie wiedział. Aaron i starsi ludu nie śmieli zbliżyć się do niego. Mojżesz ich wezwał wraz z ludem i obwieścił rozkaz Boże. Zasłonił potem twarz swoją, odświeżając ją wtedy tylko, gdy rozmawiał z Bogiem, zapuszczając pług i zezwajając do Izraelitów (Exod. 34, 29—35; por. II Cor. 3, 7, 13—16). Fouard (*Św. Paweł wydaw.* „Bibloteki dzieł chrześcijań.”) są-

dzi, że Mojżesz nie zasłaniał sobie twarzy, ani gdy stał przed Bogiem, ani gdy mówił do ludu; dopiero wówczas zapuszczał zasłonę, gdy przestawał mówić; zakrywał czoło zasłoną (podobną do kuffieh, której używają Beduini), aby synowie Izraela nie widzieli, że świetne owo zjawisko ustaje, blask bowiem jego był przejściowym: „Propter gloriam... quae evacuatur“. Quae evacuatur quidam ex Latinis ad ministrationem, alii ad legem tulerunt, sed ex graeco manifestum est non alio quam ad gloriam referri posse, quae dicitur evacuari, sed potius aboleri, quia claritas vultus Moysi transitoria erat ac modici temporis“ (Estius, *In II, Ep. ad Cor. c. III, 9*; Por. Fouard, *Św. Paweł i jego prace misyjne*, loc. cit.). Pierwszego dnia drugiego miesiąca po wyjściu z Egiptu Bóg nakazał Mojżeszowi policzyć lud według pokoleń, wyjawszy pokolenia Lewiego (Num. 1). Na tej samej podstawie według rabinów (Talm. Jeroz. traktat *Sanhedryn* I, 4) Mojżesz z rozkazu Bożego urządził też porządek obozów i pochodów (Num. 2). Lewitów połączył z kapłanami i określił im ich zajęcie, oraz obowiązki (Num. 3, 5—4, 49).

3) Obozowiska na puszczy. Dwudziestego dnia tegoż miesiąca Izraelici porzucili górę Synaj i rozłożyli się na puszczy Faran (Num. 10, 11—28). Potem szli przez trzy dni, a umęczeni podróżą szemrali przeciwko Bogu, który zesłał na nich ogień (Deut. 9, 22). Mojżesz wstawia się za ludem (Num 11, 1—3). Egipcjanie, którzy wyszli z Izraelem, znudzeni jednostajnością manny, zaczęli tęsknić do mięsa egipskiego, a za nim i lud Izraelski poczał szemrać. Mojżesz gorąco tem przejęty skarży się do Boga i pragnie raczej śmierci, niż żeby miał dłużej znosić ciężkie nad miarę swe zadania. Bóg nakazał Mojżeszowi zebrać siedemdziesięciu starszych i obwieścić im, że Pan da ludowi inne pożywienie. W rzeczy samej zesłał im przepiórki, ale jednocześnie ich pokarał za ich niepowściągliwość i łakomstwo (Num 11, 31—34; Deut. 9, 22; Ps. 78, 25—31).

Maryja i Aaron szemrali przeciwko Mojżeszowi z powodu żony jego etyopskiej. Niektórzy z komentatorów sądzą, że Mojżesz po śmierci Sefory pojął inną żonę na puszczy, pochodzenia etyopskiego i tem

tłumaczyć się ma legenda, cytowana przez Józefa Fl. (*Ant. jud.* X, 11), że M. pojął za żonę córkę króla etyopskiego. Inni sądzą, że żoną ową była madyanitka Sefora, przyprowadzona przez Jetrę; nazwa bowiem „kuszytka“, stosować się może do madyanitki, lub też, że Sefora wśród etyopczyków liczyła swych przodków. Miała ona posiadać wpływ na Mojżesza i że to wywołało zazdrość w Aaronie i Maryi. Mojżesz, spokojny i łagodny nie szukał pomsty, ale Bóg sam pokarał winowajców; Maryja uległa trądowi (Num. 12, 1—15).

Na puszczy Faran Bóg kazał Mojżeszowi, aby posłał do Chanaan mężów dla zbadania bogactw i siły ludów tamtejszych. Po 40-u dniach powróciwszy z Kades zdali sprawę ze swych wywiadow; lud zaczął się burzyć przeciwko Mojżeszowi, Kaleb starał się go uspokoić, inni zaś wysłańcy więcej go jeszcze podburzali przesadzając potęgę Chananejczyków (Talmud Jeroz., traktat *Taanith* IV, 5). Podniesiono rokosz i postanowiono wybrać wodzów, by za ich przewodem powrócić do Egiptu. Mojżesz i Aaron, Kaleb i Jozue napróżno usiłowali przyprowadzić lud do porządku; byliby zostali ukamienowani, gdyby Bóg nie ukazał się i nie stanął na przeszkodzie. Pan chciał zgładzić wszystkich buntowników, Mojżesz błagał za nimi o litość, Bóg zatem wydaje wyrok taki, że wszyscy Izraelici, którzy ukończyli lat 20 z wyjątkiem Kaleba i Jozuego, nie wejdą do ziemi obiecanej; dopiero dzieci ich po latach 40-u tułactwa wkroczą do Chanaan (Num. 13, 1—14, 39; Deut. 1, 19—45; Ps. 105, 24—27; Hebr. 3, 8—10, 15—19). Niedługo potem powstał bunt Korego, Datana i Abirona. Kore i Lewici z nim trzymający, stanęli osobno z kadielnicami. Bóg rozkazał ludowi, aby odsunął się od Datana i Abirona, których za karę wraz z ich rodzinami ziemia pochłonęła. Lewitów zaś zbuntowanych ogień strawił. Z ich kadielnic zrobiono blachy, które przybito do ołtarza na wieczną rzecz pamiątkę (Num. 16, 1—40; Deut. 11, 6; Ps. 105, 16—18). Bóg nadto potwierdził godność Aarona, cudownie laska bowiem jego zakwitła (Num. 17).

Wypadki te stały się w Kades; tu Izraelici przebywali przez czas dłuższy (Deut. 1, 46). Lud znowu się burzył

gdyż nie posiadał wody, Bóg więc polecił Mojżeszowi aby uderzył w skałę la-ską cudowną wobec zebranego ludu; M. uderzył dwa razy i wypłynęła woda ob-ficie. Bóg jednak zapowiedział M. oraz Aaronowi, że dla braku wiary i ufałości względem Niego obydwa nie wejdą do ziemi Chananejskiej (Num. 20, 2—12; Deut. 32, 51). Wina jego polegała nie na tem, jakoby Mojżesz uderzał dwa ra-zy, dlatego, że jeden raz nie wystar-czał. Raczej zdaje się słowa jego (Num. 20, 10) wykazujące brak ufałości nie względem wszechmocy Bożej, lecz miło-sierdzia Bożego, że Mojżesz obawiał się, iż ciągle narzekania ze strony ludu wy-czerpały łaskawość Pańską. Mojżesz rozdrażniony wyraził to usty, mówi psal-mista (Ps. 105, 33). Hummelauer (*Nu-meri*, Paris 1899, p. 154—220) przy-puszcza, że w tym ustępie Księgi Liczb jest przerwa wywołana opuszczeniem tego, co się stało w Kades Barne w ciągu 37-u lat pobytu ludu w tej miej-scowości. Ze względu na Mojżesza i na lud Izraelski usunięto opowiadanie lo-sów prawodawcy, oraz długiej apostazy Izraela. Mojżesz uderzył w skałę dwa ra-zy nie jednego i tego samego dnia, lecz w odstepie 37-u lat. Za pierwszym ra-zem woda nie wypłynęła, a lud sądząc, że M. utracił swą władzę, opuścił go i porzucił kult Boży. Po 37-u latach od-stepstwa powrócił do Mojżesza i do Pa-na. M. uderzył po raz wtóry w skałę i wody wypłynęły w obfitości. Hum-melauer na dowód tej długotrwałej apo-stazy cytuje ustęp z Księgi Amosa (5, 25, 26). Prorok zapytuje się ludu Izrael-skiego, czy w ciągu lat 40-u na puszczy składali ofiary Bogu i wyrzuca mu, że uprawiał bałwochwalstwo. Św. Szczepan ponawia ten sam zarzut (Act. 7, 42—43). Dowodem apostazy powszechnej ma być to, że Jozue potem zmuszony był poddać obrzezaniu wszystkich Izrael-itów urodzonych na puszczy (Joz. 5, 4—7). W tym duchu Hummelauer wy-klada Psalm 80, wiersz 8 i sądzi, że tylko Lewici pozostali wierni Mojżeszowi podczas tego długotrwałego odstepstwa i dla tego kapłaństwo zostało im za-strzeżone (Deut. 33, 8—10). Talmud Jerozolimski (traktat *Taanith*, III, 4) mówi to samo, że w ciągu 38-u lat spę-dzonych na puszczy przez Izraelitów lud ten jakby skazany na odrzucenie, nie

mówił z Mojżeszem. To pewna, że dzie-je tych 38 u lat nie są zapisane w *Pen-tateuchu*. Autor Deuteron. (2, 14) stre-szcza je, mówiąc, że 38 lat Izrael spę-dził w stannicach od puszczy Kades-Barne aż do przejścia potoku Żared.

Z Kades M. posłał do króla Edom-skiego, prosząc go o wolne przez jego dzierżawy przejście dla ludu przez jego posiadło-ci, otrzymawszy odmowę, zmu-szony był cofnąć się (Num. 20, 14—21; Deut. 2, 1—8). Z Kades poszli do gó-ry Hor. Bóg zapowiedział bliską śmierć Aarona, a na jego miejsce obrał Eleaza-ra (Num. 20, 22—30; 33, 38—39; Deut. 10, 6). Potem Mojżeszowi obwieścił zgon rychły, a zaprowadziwszy go na górę Abarim ukazał mu ziemię obiecaną i wy-znaczył na jego następcę Jozuego (Num. 27, 12—23; Deut. 3, 28; 31, 7, 8; 34—21, 23). Izraelici zajęli wtedy wszystkie kraje położone na wschód od Jordanu. Synowie Rubena i Gada zażądali od Mojżesza, aby im wydzielił część ziemi chananejskiej. Kraj na wschód od Jor-danu został oddany pokoleniom Rubena i Gada, oraz połowie pokolenia Manas-sesa (Num. 32, 1—33; Deut. 3, 12—20).

Na płaszczynie Moabickiej po zwy-cięstwie odniesionem nad królem Se-honem i Ogiem 1-go dnia 11-go miesia-ca 40 roku po wyjściu z ziemi egipskiej Mojżesz wyłuszczył Izraelitom wypadki zaszłe na półwyspie Synaj, oraz najgló-wniejsze obowiązki moralne, nałożone im przez Boga (Deut. 1, 1—4, 43); potem wyznaczył trzy miasta ucieczki dla kra-ju na wschód od Jordanu (Deut. 4, 41, 43; por. Num. 35—14); wreszcie wyło-żył całemu ludowi przykazania Boże, o-raz powody skłaniające do ich spełnia-nia (Deut. 5, 1—26, 19).

4) Ostatnie czyni i zgon Mojżesza. Mojżesz w wieku 120 lat złożył swe rządy w ręce Jozuego (Deut. 31, 1—8). Napisał Księgę Deutero-nomium i oddał ją Lewitom, którzy mie-li jej strzedz i odczytywać ludowi co lat siedem (Ib 9—13, 24—29); potem z roz-kazu Bożego wstąpił na górę Abarim (Deut. 34, 1—4) i tu † na tej górze. Pan pogrzebł go. Septuaginta mówi, że po-chowany został w dolinie na wprost Phogor i nikt nigdy nie wiedział miej-sca jego grobu. Izraelici oplakiwali go na płaszczynie Moab przez dni trzy-dzieści (Deut. 34, 5—8).

Jozef Fl. (*Ant. jud.*, IV, VIII), pisze, że gdy M. oddał prawo kapłanom, lud zebrany zaczął zawodzić i szlochać. M. oddalając się dał znak, aby nie płakano, oraz zatrzymał tych, co chcieli iść za nim; sami tylko, Eleazar, Jozue i starzy towarzyszyli mu aż na szczyt góry Abarim. Tu pożegnał starszych, ścisnął Eleazara i Jozuego i nagle śmierć spadła nań, znikł z przed oczu obecnych. Filo (*Vita Moysis* I, III) pisze, że M. zapowiedział zgon swój rychły. Pochowywały go bez świadków, boce nieśmiertelne i nie posiada on wcale grobu. Rabinzi wzięli dosłownie zdanie; „umarł na ustach Pańskich“ (*Deut.* 34, 5) i sądzą, że dusza Mojżesza uleciała, gdy otrzymał pocałowanie od Boga. W Księdze apokryficznej: „Wniebowzięcie Mojżesza“ autor mówi o sporze, jaki zaszedł między Archaniołem Michałem i dyabłem o ciało Mojżeszowe. Według niektórych egzegetów Juda apostoł w Liście swoim (9) zapożyczył z tego apokryfu wzmiankę o walce owej, a przedewszystkiem słowa Archanioła: Imperetti bi Deus (por. Didimus, *Enarr. in ep. Judeae*). Orygenes (*In Josue hom.* II) pisze, iż czytał, że po śmierci Mojżesza ujrano dwóch Mojżeszów: jednego żyjącego w duchu, drugiego spoczywającego w ciele, a Klemens Aleksandryjski (*Stromata*, VI) ściślej o tem mówi, iż Jozue widział w duchu dwóch Mojżeszów, jednego wziętego do aniołów, drugiego niesionego w góry, aby był ze czczą pochowany.

5) Mojżesz wobec sądu Pisma św.

a) Pismo św. oddaje wielkie pochwały M-wi, przy końcu Księgi *Powtórzonego prawa* (XXXIV, 10—12) „nie powstał na potom prorok w Izraelu, jako Mojżesz, któregoby znał Pan twarzą w twarz we wszystkich znakach i cudach, które posłał przezeń, żeby czynił na ziemi egipskiej Faraonowi i wszystkim sługom jego i wszystkim ziemii jego i wszelaką ręką mocną i dziwy wielkie, które czynił Mojżesz przed wszystkim Izraelem“ (Por. Act. VII, 36).

Autor *Eklezjastyki* (XLIV, 1—6), podnosi miłość, jaką Bóg i ludzie okazywali M-wi. Bóg go uchwalebniał wobec królów i przez niego czynił cuda i dziwy. Wyniósł go w oczach ludu całego dla jego wiary i słodczy, wybrał

go za pośrednika między sobą a Izraelem.

Św. Paweł w *Liście do Żydów* (III, 1—6) przeprowadza porównanie między Jezusem, Najwyższym Kapłanem naszej wiary a Mojżeszem. I jeden i drugi spełnił wiernie zadanie swe w domu Pańskim. Chwała jednak Jezusa bez porównania była wyższa, bo Jezus w domu Ojca Niebieskiego był Synem zrodzonym. Św. Paweł podnosi w Mojżesz-u jego wielką wiarę, która przeszła zwycięsko wszelkie próby (*Hebr.* XI, 23—29).

Znana była cichość i skromność Mojżesza) Num. XII, 3), nie miał cienia zdrości wobec łask i darów, które inni otrzymywali od Boga (Num XI, 26); zemsta nie leżała w jego charakterze, przebacza rokoszanom, za Aarona i Maryę wstawia się do Boga (Num. XII); modli się za lud, gdy ten wodza sobie chce obrać innego i wrócić do Egiptu (Num. XIV). Daleki był od nepotyzmu, na kapłanów przeznaczył synów brata swego, na wodza po sobie obrał Jozuego, syna Nun, z pokolenia Efraima (*Deut.* XXXI, 7); dwóch zaś własnych synów zaliczył do zwykłych Lewitów.

Umęczony sarkaniem i buntem nieustannym skarży się on do Boga: czemuś włożył ciężar wszystkiego ludu tego na mię? „Izaliem ja począł to wszystko mnóstwo, abom je rodził, żebyś mi rzekł: Niesię na łonie twojem, jako zwykła nosić mamka dzieciątko i zanieś do ziemi, którąś przysiągł ojcom ich... Nie mogę sam zdzierzeć wszystkiego ludu tego, bo mi ciężki jest...“ (Num. XI, 11—15). Przemawia jednak za tym ludem do Boga w słowach technicznych najżywszem współczuciem: „odpuść, proszę, grzech ludu tego, według wielkości miłosierdzia swego,“ (Num. XIV, 19); „niech ucieknie gniew twój, a bądźłitościwy nad złością ludu Twego“ *Exod.* XXXII, 12). Poświęcenie swe dalej jeszcze rozciąga, bo zaklina Boga: „albo im odpuść, albo wymaż mię z ksiąg Twoich“ (*Exod.* XXXII, 32). Bóg zatem sam dał mu świadectwo, że jest „najwerniejszy“ z całego ludu (Num. XII, 7).

b) Posłannictwo Mojżesza było dwojakie, stał się on wyzwolicielem i prawodawcą ludu, a wspomnienie ucisku Izraela w Egipcie i wybawienia jego za współdziałem Mojżesza pozostały żywe

w tradycji żydowskiej, jako wypadek dziejowy nie ulegający żadnej wątpliwości.

c) Wreszcie Mojżesz był poetą natchnionym i prorokiem, opiewał przejście przez morze Czerwone w podniosłym Kantyku (Exod. XV, 1—18), ułożył Kanytyk o dobrodziejstwach Bożych, (Deut. XXXII, 1—43), przeznaczony dla ludu Izraelskiego (Apoc. XV, 3).

Zapowiedź przez niego obwieszczona o proroku, podobnym jemu zapowiadająca cały zastęp mężów przez Boga natchnionych (Deut. XVIII, 15—19), oraz błogosławieństwo przewidujące przyszłe losy pokoleń Izraelskich (Deut. XXXIII, 1—29) stawiają Mojżesza na czele wielkich proroków, których Bóg wzbudzał dla swego ludu wybranego.

Podczas przemienienia Pańskiego ukazał się apostołom wraz z Eliaszem jako rozmawiający z Chrystusem (Math. XVII, 3—4; Mar. IX, 3—4).

Chrystus Pan odwoływał się do jego świadectwa, aby dowieść Żydom, że Mojżesz ich oskarżać będzie, bo jego słowom uwierzyć nie chcieli, iż Jezus był Synem Bożym (Joan. V, 45—47).

Mowa Mojżesza, jak również i Proroków wystarczały własną powagą do potwierdzenia prawd, które w sobie zawierały (Luc. XVI, 29, 31; Act. XXVI, 22).

Żydzi za bluźnierstwo poczytywali wszelkie słowo, sprzeciwiające się prawu, oraz podaniem pochodzącym od Mojżesza (Act. VI, 13—14).

Ojcowie Kła w osobie Wybawiciela i Prawodawcy izraelskiego upatrywali proroca figurę Mesjasza Tego, rzeczywistego Zbawiciela i Prawodawcy całej ludzkości.

VI) Mojżesz wobec krytyki racjonalistów. Krytycy współcześni racjonalistyczni ogólnie nie przyznają żadnej wiarygodności historycznej tradycji żydowskiej zapisanej w Biblii. Biblia bowiem według nich nie przedstawia Mojżesza historycznego lecz legendowego.

Mojżeszem, według racjonalistów, pierwotnie nazywał się Klan, Klan Jahve, mieszkający w północnej części Arabii (Cheyne, *Encyclop. biblica* art. *Moses*). Imię to tradycja przeniosła na indywiduum, które historia legendowa wyposażyla w pewne rysy, pochodzące z rzeczywistej historii Klanu.

Zwykle jednak krytycy uważają Mojżesza za osobistość wprawdzie historyczną, której istnienie jest pewne, lub co najmniej bardzo prawdopodobne, lecz której dzieje zostały ubarwione, a działalność powiększona legendowymi dodatkami. Uratowanie Mojżesza z wody nie posiada w ich oczach żadnej podstawy historycznej, wiele bowiem innych sławnych osobistości z historyi starożytnej bywało też wystawionych na niebezpieczeństwa w dziecięcych latach, np. Semiramida, Edyp, Cyrus, Romulus. Imię egipskie Mojżesza, oznaczało pierwotnie „dziecię” a zostało wytłumaczone później w duchu legendy „wybawiony z wody”.

Tradycja o Mojżeszu wybawicielu swego ludu ma jakieś podstawy historyczne według większej części racjonalistów, lecz trudno dziś wśród osłon legendowych dobrać się prawdy; można więc utrzymać jako historyczny sam fakt wyjścia Izraelitów z Egiptu i wkroczenia na półwysep Synaj; mogło to stać się za rządów Meneftacha.

Plagi są według nich legenda, nie obroni ich ani świadectwo dokumentów Elochistycznego, Jehowistycznego i kodeksu kapłańskiego, ani ich znamiona na wskróś egipskie, oraz ich zależność od objawów przyrody. Być może, że w czasie, gdy Izraelici przygotowywali się do ucieczki z Egiptu, nawiedziły kraj ten klęski nadzwyczaj ciężkie, które Izraelitom ułatwiły ucieczkę, a które oni nie omieszkali przypisać współdziałowi swego Boga.

Zaprzeczają również racjaliści autentyczności kantyku, ułożonego przez Mojżesza po przejściu przez morze Czerwone, a to dla powodów tyczących się treści, formy poetyckiej i stylu, który nie wykazuje według nich głębokiej starożytności.

Podróż Izraela przez pustynię była raczej przejściem, niż pobytem. Jednakże pozostawiła ona tak głębokie wrażenia w pamięci ludu, że te przekształcone przez legendę, przybrały znamiona cudownego współdziału opiekunczego boga klanu, imieniem Jehovah, którego kult Mojżesz przyjął i został uznany przez skonfederowane pokolenia za wyśłannika i mocodawcę Jehowy. Mojżesz też ustanowił kapłaństwo i wynalazł sposób wieszczenia kapłańskiego przy

pomocy urim i tummim, jemu wreszcie przypisać należy starożytne święto Paschy, które polegało na składaniu pierwotnych zwierząt i pierwocin z roli.

Nie mogą się racjonalisci zgodzić, czy starożytna tradycja przechowała wspomnienia jakiegoś prawa moralnego, nadanego przez Mojżesza i czy mianowicie dekalog był ogłoszony przez niego podczas pobytu Izraela na puszczy. Jednakże ogólnie sądzą, że dekalog ani w całości, ani w części nie może pochodzić z tak oddalonej epoki. Tem więcej, że redaktorowie dokumentów: elohistycznego i jehowistycznego, z których każdy przywołując z pewnemi zmianami dziesięć przykazań moralnych, cytuje także starożytne podanie, że Mojżesz przywrócił tablice prawa, lecz nie mówi o tem wcale, że polecił zrobić nowe; wzmianka bowiem o przygotowaniu nowych jest dodatkiem znacznie późniejszym.

Śmierć Mojżesza, jak zresztą zgon wszystkich wielkich ludzi, otaczają okoliczności niezwykle. Jego ostatni kanyk, oraz jego błogosławieństwo dla wszystkich pokoleń Izraelskich, należą do utworów poetyckich, które powstały już po czasach, gdy Izrael przebywał na równinach Moabickich. Odpowiadamy krótko, że metoda, której racjonalisci tu używają, jest naskroś samowolna. Najprzód bowiem uznają całe dzieje Mojżesza za legendowe, potem zaś z tej legendy wykrawają, co im się wydaje za prawdopodobne, odrzucają zaś resztę, jako rzecz, której uznać nie można. A głównymi sprawdzianami w tym względzie po większej części bywają ich osobiste zdania oparte na szczególnem zapatrywaniu się na historię i religię ludów starożytnych w ogóle, a Izraelskiej w szczególności.

To nie jest prawdziwa poważna krytyka!

Bibliografia. Philon, *De Vita Mosis*, Opera, Paris; Josephus Flavius, *Antiquit. jud.* II, Opera edit. Havercamp, Amsterdam 1726; Clemens Alexandrinus, *Stromata*; Eusebius, *Praep. Evang.* IX; Mylius, *Commentatio de persona. vita et rebus gestis Mosis*, Wittemberg, 1585; Hugo, *Histoire de Moïse*, Luxembourg, 1699; Thym, *Disseratio de vita Mosis*, Halle, 1793;

Hufnagel, *Mosch, wie er sich selbst zeichnet*, 1822; Schumann, *Vitae Mosis pars I*, Leipzig 1826; Beer, *Leben Moses*, Leipzig 1863; Lauth, *Moses der Ebräer*, München 1868; Vigouroux, *La Bible et les découvertes modernes*, Paris 1896, II; Brunet, *Dictionnaire des apocryphes*, Paris 1858, II; Moïse w „*Dictionnaire*“, Vigouroux.

X. A. S.

Mojżeszowe Prawo, znajdujące w Pentateuchu (ob.) ułożone i ogłoszone przez Mojżesza torah, νόμος, lex (Prawo (Deut. 1, 5; 4, 8; Jos. 1, 7; IV Reg. 17, 13); Mojżeszowe Prawo (III Reg. 2, 3; IV Reg. 14, 6; II Esdr. 8, 1); Prawo Boże (II Par. 17, 9; I Esdr. 7, 10 etc.) Wyraz torah, pochodzi od czasownika yarah, którego forma hiphil, horah oznacza: wskazywać palcem, uczyć (Exod. 35, 34; Job. 6, 24 etc.) Ma więc on znaczenie ogólne nauczania z pojęciem zasad nakazujących, określających postępowanie. Torah posiada zwykle znaczenie zbioru praw (Exod. 13, 9; 16, 4, 28) i da się rozciągnąć na całe Mojżeszowe Prawo, oraz na dzieło, które je opisuje i Hebrajczycy nadawali miano torah całemu Pentateuchowi.

1-o Podział Prawa Mojżeszowego. Prawodawstwo to nie jest wyłożone w Pentateuchu w kształcie kodeksu prawnego, logicznie ułożonego, można je jednak zgrupować w cztery główne działy.

1) Dział pierwszy obejmuje Prawo Moralne, które zawiera przede wszystkim prawo podstawowe mieszczące się w Dekalogu (Exod. XX, 2; 17; Lev. XIX, 3; 11—18; Deut. V, 1—38); dalej prawa dotyczące się wymiaru sprawiedliwości (Exod. 23, 1—8; Lev. 19, 35, 36; Deut. 24, 14, 15), i restytucji (Num. 5, 5—10); na to zakazy, przeciwko bałwochwalstwu (Exod. 22, 20, 23, 13; 34, 17 etc.) bluźnierstwu Bogu oraz złorzeczeniu królów, rodzicom, (Exod. 22, 28; Lev. 20, 9 etc.), przeciwko mężobójstwu, rozpucie (Exod. 22, 16—19), praktykom czarnoksięskim (Lev. 19, 26—28; 20, 6—8 etc.), wreszcie przepisy, określające stosunek do współobywateli oraz obcych i obowiązek pozostawiania dla nich na polu i winnicy części zbiorów (Ler. 19, 9—10).

2) Dział drugi zawiera prawo

O brzędowe odnośnie do osób: kapłanów (Lev. 21, 1–23) lewitów (Num. 18, 8–32), pierworodnych (Exod. 13, 11–16), nazareczyków (Num. 6), do miejsc dla kultu przeznaczonych; przybytku i przedmiotów doń należących (Exod. 25–27); do czasów świętych; sabatu (Exod. 16, 23–26), paschy, (Exod. 12, 1–11), oraz innych trzech większych uroczystości (Exod. 23, 14–17; 34, 22), do obrządków świętych, ofiary, obiaty, oczyszczeń; do przedmiotów: pierwocin, dziesięcin, etc.

3) Dział trzeci: prawo Cywilne określało; ustanowienie urzędu starszych: (Exod. 18, 25–26) sędziów (Deut. 16, 18–20), godności królewskiej (Deut. 17, 14–20), instytucje społeczne odnośnie do małżeństwa (Deut. 22, 13–21, 28) lewiratu (Deut. 25), rozvodu (Deut. 24, 1–4), niewolników (Exod. 21, 1–11), obcokrajowców (Exod. 22; 21), roku sabatowego (Exod. 23, 10, 11) i jubileuszowego (Lev. 25, 8–55); odnośnie do higieny, a więc nieczystości prawnej, trądu (Lev. 13, 1–59 etc.).

4) Dział czwarty: Prawo Karne naznaczało karę śmierci na tych, co uprawiali bałwochwalstwo (Exod. 22, 20; Deut. 13, 6–18), łamali szabaty (Exod. 31, 14), oddawali się praktykom czarnoksiężskim (Exod. 22, 18), podnieśli rękę na rodziców swoich (Exod. 21, 15–17) dalej karę śmierci prawo przypisywało na zabójców (Exod. 21, 12–14, Lev. 24, 17), porubców (Deut. 22, 23–27), cudzołóżników (Lev. 10, 10; Deut. 22, 22), sodomczyków (Lev. 20, 13 etc.); określało rodzaj śmierci przez ukamienowanie (Lev. 20, 17), spalenie (Lev. 20, 14), kary inne stanowiło: biczowanie (Deut. 25, 1–3), obocinanie członków (Deut. 25, 11–12), wyłączenie ze społeczeństwa (Lev. 20, 7, 18).

5) Zwrócić wreszcie należy uwagę na prawo dawne, uświęcone przez patriarchów ludu Izraelskiego; do nich zaliczyć np. należy prawo szabatu (Gen II, 2, 3), małżeństwo (Gen II, 23, 24), prawo Noemu dane odnośnie do pożywienia mięsnego z wyłączeniem krwi (Gen IX, 4, 7), rozróżnianie zwierząt czystych i nieczystych (Gen VII, 2; VIII, 20), obrzezanie (Gen XVII, 10–14), wielożenstwo (Gen IV, 19).

2-o Okoliczności historyczne towarzyszące ogłosze-

niu. Prawo Mojeszowe nie zostało podane Izraelitom w całości ułożonej i skodyfikowanej. Lecz w ciągu lat czterdziestu na puszcy Mojesz przy zdarzonych okolicznościach, ogłaszał niezliczone poszczególne artykuły swego prawodawstwa. Pierwszem z kolei prawem, które się ukazało, było ustanowienie Paschy, związane z wyzwoleniem Izraelitów z niewoli Egipskiej (Exod. 12, 14–20). Być może, iż wydając to rozporządzenie Mojesz jednocześnie zaznaczył, że pamiątkę tej pierwszej Paschy lud wybrany miał oddać święcie doroczną uroczystością; uczestniczyć zaś w niej mieli wszyscy obrzezani i z mocy tego obrzezania dopuszczeni do rodziny potomków Abrahamowych (Exod. 12, 42–49); bezpośrednio zaś potem nastąpiło prawo o pierworodnych (Exod. 13, 1–16. 2) Obarczony potem na puszcy nędziarem spraw ze strony całego ludu Mojesz za radą Jetry wprowadził urząd starszych (Exod. 18, 13–26) 3) Aby upamiętnić lud niekarny i nieposłuszny Bóg na górze Synaj ogłasza uroczyste dekalog, a powierza go Mojeszowi (Exod. 20, 1–21). Następują prawa, określające kult Prawdziwego Boga (Exod. 20; 23). Mojesz ustanawia nowe kapłaństwo, urządza przybytek ołtarz, ofiary (Exod. 25–40. Lev. 1–7). 4) Ponieważ dwaj synowie Aarona Nadab i Abiu użyli przy ołtarzu ognia nieświętego (Lev. 10, 1–7) Mojesz ogłasza prawo o rozróżnianiu przedmiotów czystych od nieczystych (Lev. 11–15). Wszystkie prawa tu wyłączone wiążą się z wydarzeniami, opisanymi przez Autora św. i są naturalnym jakoby ich wynikiem. 5) Ten sam charakter okolicznościowy posiadają prawa znajdujące się w księdze Liczb; opowiadania historyczne są jakoby podkładem i wyjaśnieniem praw, które po nich następują. 6) Prawodawstwo wreszcie znajdujące się w księdze Deuteronomium, jest powtórzeniem (recapitulatio) głównych przepisów, poprzednio ogłoszonych z dopełniającymi je szczegółami, które wywołała późniejsza praktyka i doświadczenie.

3-o Źródła prawodawstwa Mojeszowego. a) Bóg Sam występuje, jako Prawodawca Najwyższy, dyktując Mojeszowi dekalog, oraz nakazując mu, aby w jego imieniu ułożył inne prawo, będące bezpośredniem przy

gotowaniem i rozwinięciem dziesięciorga przykazań. Nadto Mojżesz czterdzieści dni i nocy spędza na górze i otrzymuje od Boga przepisy odnośnie do nowego kultu i nowego kapłaństwa. (Exod. XXV—XXXI), a prawodawstwo to pochodzi bezpośrednio od Boga i w imieniu Bożem Mojżesz je ogłasza. Prawa te poprzedza formuła: „I rzekł Pan do Mojżesza“ (Exod. XXV, 1) lub: „ego Dominus“ („ja Pan“ (Exod. XII, 12), lub też: „Jam jest Pan Bóg twój“ (Exod. XX, 2).

b) Prawa dawne z przed czasów Mojżeszowych, przedewszystkiem te, które już kwitły wśród Izraelitów, uświęcone zwyczajami, a przypominane i skodyfikowane przez Mojżesza. Geneza podaje, że patriarchywie zachowywali prawa, które się potem znalazły w prawodawstwie Mojżeszowym, na co napomyka np. formuła przepisu, sabatowego w dekalogu: „Pamiętaj abyś dzień święty święcił“ (Exod. XX, 8).

a) Prawodawstwo egipskie nie miało wielkiego wpływu na prawo zwyczajowe Hebrajczyków, którzy mieszkali osobno w ziemi Gessen, ani na prawodawstwo Mojżesza, choć ten wyćwiczony był we wszelkiej mądrości egipskiej (Act. VII, 22). Mojżesz wziął tylko od Egipcyan pewne poszczególne formy, kultury oraz kształty pewnych przedmiotów, które miały służyć przybytkowi Jehowy.

β) Przeciwnie wpływu prawodawstwa chaldejskiego na prawodawstwo Mojżeszowe zaprzeczyc się nie da, odkąd odnaleziono Kodeks Hammurabiego (Scheil, *Textes élamites sémitiques*, 2-e série, Paris 1902).

Monarcha ów babiloński, żyjący w XXIII czy XX wieku przed Chrystusem, nie wymyślił sam owych praw, których część przechował nam jego kodeks. Prawa te starsze od Mojżesza o pięć, czy nawet osiem wieków, musiały być znane i zachowywane przez praojców Abrahama, pochodzącego z ur. Chaldejczyków. (Gen. XI, 28—31).

Stały się one podstawą dla prawa zwyczajowego w rodzinie Abrahama, zachowywane je wśród jego potomków, wreszcie wśród Hebrajczyków osiadłych w Egipcie.

Mojżesz przepisał te prawa, znane i zachowywane przez jego ziomków, wprowadzając do nich zmiany, wymagane tak

ze względu na nową wiarę jego braci, jak również ze względu na przyszłe objęcie ziemi Chananejskiej.

Prawa te były uświęcone wiekami, przystosowywały się doskonale do usposobienia rasy semickiej, odpowiadały pojęciu sprawiedliwości. Dla tego też do prawodawstwa Mojżesz wprowadził pewne zwyczaje chaldejskie.

Jednakże znaczne i znamienne różnice zachodzą między dwoma temi prawodawstwami nawet w tych przepisach, które posiadają wspólne ze sobą.

Kodeks Babiloński przeznaczony był dla społeczeństwa już ukształtowanego i rozwiniętego, w którym centralizacja w administracji potężnie już się była rozwinęła. Kodeks zaś Mojżeszowy zwraca się do ludu, który zachował zwyczaje więcej pierwotne, rządził się w sposób więcej prosty i winien był pozostać bliższym koczownego życia swych przodków.

Co do pewnych punktów Kodeks Babiloński zdaje się stać wyżej od Hebrajskiego: popiera więcej jednożeństwo (monogamia), pozwala żonie domagać się rozwodu, zabezpiecza wdowie niezależność w stosunku do jej dzieci, określa trzy lata tylko służby dla tych, którzy dobrowolnie zaprzęдали się w niewolnictwo, gdy Prawo Mojżeszowe uwalniało ich dopiero w roku sabatowym. Przeciwnie zaś, pozwala mężom sprzedawać własną żonę na spłacenie długu, co Mojżesz zakazał. W prawie cywilnem prawodawstwo Mojżeszowe zaznacza wsteczność w stosunku do starożytniejszego o wiele Kodeksu Hammurabiego. Wyższem natomiast okazuje się ono w prawie religijnem, nie zna bowiem wcale ani pewnych bezwstydyw, ani pewnych ordałli przesądnych, ani praktyk czarnoksięskich, które uprawnia Kodeks Babiloński.

c) Od Mojżesza pochodzą te prawa, które poraz pierwszy ukazują się za jego czasów i w jego prawodawstwie. Jest on ich twórcą w tem znaczeniu, że je ułożył i ogłosił na wyraźny rozkaz i pod bezpośredniem natchnieniem Bożem.

Do tych praw należą: przepisy dotyczące się Paschy (Exod. XII, XIII), pierworodnych, nowego kultu i kapłaństwa Aaronowego, roku sabatowego i jubileuszowego, ślubów i dziesięcin etc.

Od nich odróżnić należy prawa, które Mojżesz ogłosił sam z siebie, nie otrzymawszy na to wyraźnego nakazu ze strony Boga, np. ustanowienie starszych ludu za radą Jetry (Exod. XVIII, 13—24). Całe wogóle prawo w Księdze Deuteronomium nosi znamiona, że Mojżesz sam sobie pozostawiony powtarza je i przypomina.

Zresztą formuła, towarzysząca tak często ogłoszeniom prawnym „Ja Pan“ nie wyłącza osobistego udziału Mojżesza w układaniu większej części owych tekstów.

d) Prawa późniejsze po Mojżeszcu. W prawie Mojżeszowym w ciągu wieków następowały dodatki i zmiany. Tak sądzi wielu współczesnych komentatorów. To rzecz możliwa, ale tego dotąd nie wykazano w sposób pewny i nieulegający wątpliwości.

Za wtęty późniejsze uważają np. przepis o zakrywaniu cystern (Exod. XXI, 33), o szkodach poczynionych na roli, czy w winnicy (Exod. XXII, 5), o pierwocinach żniw i winobrania t. t. d.

Odpowiadamy, że Mojżesz te przepisy gospodarskie mógł ogłosić na pustyni jeszcze, aby je Izraelici w czyn wprowadzili, gdy wejdą do ziemi Chananaan; zabezpieczenie cystern tak dobrze było potrzebne na półwyspie Synaj, jak w Palestynie. Poprawki zaś i braki związku logicznego, mające dowodzić późniejszych wstawek, tłumaczy się sposobem, w jaki owe prawa Mojżesz ogłaszał, mianowicie nie po kolei w związku ich logicznym, jak one wiążą się ze sobą, ale przy zdarzonej okoliczności w ciągu lat czterdziestu.

a) Odnajdują w prawodawstwie Mojżeszowym sprzeczności, które mają dowodzić, że prawodawców było wielu, że prawa powstawały w ciągu wieków, zmienione zatem warunki powodowały artykuły prawne ze sobą się kłócące. Tak np. niewolnik hebrajski miał otrzymać wolność w roku sabatowym (Exod. XXI, 3; Deut. XX, 12), gdzie indziej powiedziano, że ma stać się to w roku jubileuszowym (Lev. XXV, 40). Odpowiadamy. Przepisy te nie wykazują sprzeczności, ale się dopełniają wzajemnie. Z nich bowiem wypływa, że niewolnik hebrajski stawał się wolnym i roku sabatowego i roku jubileuszowego.

β) O powstaniu zatem prawa Mojżesz-

szowego to powiedzieć należy, że Mojżesz z rozkazu i z natchnienia Bożego skodyfikował całość praw religijnych i cywilnych dla ludu już starego, odnośnie do swego pochodzenia, lecz młodego, odnośnie do tworzenia się w nim świadomości narodowej. Kodeks Mojżeszowy nie powstał w całości ani z Objawienia na górze Synaj, ani z twórczej siły Mojżesza. Prawodawca bowiem brał też pod uwagę zwyczaje starodawne, które miały moc prawną u Hebrajczyków, gdyż panowały wśród ludów semickich, przede wszystkim wśród Chaldejczyków, z którymi łączyło Hebrajczyków wspólne, bliskie pochodzenie.

4-o. Właściwości prawodawstwa Mojżeszowego.

a) Było ono instytucją teokratyczną, bo lud Izraelski poddaje pod bezpośrednie rządy Boga. Prawodawca działa w imieniu Boga i pozostaje od Niego w bezpośredniej zależności; Bóg narodem jako król i władca rządzi bezpośrednio i nadaje mu prawa tak cywilne, jak religijne. Lud nie posiada innego Pana nad sobą tylko Boga, innego prawa nie ma, tylko Jego wolę. Wodzowie, którzy stawali na jego czele w w ziemi Chananejskiej, mieli za zadanie bronić go przed nieprzyjacielem postronnym i czuwać nad wykonywaniem nadanego mu prawa. Królowie do tego samego byli powołani, prorocy zaś przypominali nieustannie, że jedynym Władcą ludu Izraelskiego jest Bóg.

b) Miało na celu odsunąć i oddzielić lud hebrajski od innych narodów. Prawo Mojżeszowe pozostawiło wprawdzie Hebrajczykom zwyczaje podaniem uświęcone wśród ludów semickich, ale jednocześnie dążyło do tego, aby oddzielić ich zupełnie i całkowicie od ludów, które ich otaczały. W ten bowiem tylko sposób Izrael mógł zachować swe właściwości odrębne w ciągu wieków i pozostać wiernym stróżem prawd religijnych, które mu Bóg powierzył. Do tego więc zmierzały przepisy tak drobiazgowo, odnoszące się do uświętobliwienia, do unikania bałwochwalstwa, uważanego za główną zbrodnię przeciwko Bogu, — do kultu wreszcie określonego w najdrobniejszych szczegółach. Wreszcie aby zachęcić Izraela do wiernej służby, a odstraszyć od sprzeniewierzenia się Prawu, obiecał Bóg nagrody i błogosławieństwa

doczesne za spełnianie Prawa, a zagroził najsurowszemi karami za łamanie Prawo to tak doskonale odpowiadało swemu zadaniu, że Izraelici nawet rozproszeni wśród obcych, zaliczani do obywateli rozmaitych krajów, pozostali jednolitym wyodrębnionym narodem i są dotąd Żydami.

c) Było względnie łagodne. Prawo to, porównane z innemi starożytnemi prawodawstwami, wyróżnia się duchem ludzkości i łagodności, co tem więcej się zaznaczy, gdy zestawimy je z obyczajami onej epoki. W rodzinie wprowadzie poligamia i rozwód są tolerowane, lecz poza tem prawodawca zabrania wszelkich bezwstydy, a rozwód opatrzył pewnymi przepisami, broniącymi wolności kobiety. Niewolnictwo utrzymano, było bowiem ono konieczne wobec warunków i ustroju społecznego owych czasów, ale prawo w wielu razach złagodziło jego dole. Powaga rodzicielska, podstawa społecznego życia, znajdują w w surowych przepisach Prawodawcy swe poparcie, ale jednocześnie też i swe granice, gdyż dzieci dopuszczających się wykroczeń nie sądził własny ojciec, lecz stawało ono przed sądem starszych (Deut. XXI, 18—21). Według zaś praw rzymskich i greckich ojciec był nieograniczonym panem i sędzią swych dzieci.

Prawo pomsty za krew przelaną Prawodawca utrzymał, lecz jednocześnie wyznaczył miasta ucieczki, gdzie zabójca mimowolny znajdował bezpieczne schronienie (Num. XXXV, 22 — 23; Deut. XIX, 4—6).

Prawo głosi obowiązek miłosierdzia dla ubogich, dla cudzoziemców. Jest to prawodawstwo ludowi nieokrzesanemu wydane przez Prawodawcę, stojącego nieskończenie wyżej, — jest to dzieło godne Boga Chrześcijańskiego, choć o wiele niższe w pojęciach moralnych od prawodawstwa ewangelicznego.

5-o. Znaczenie religijne tego prawa.

a) Względna jego doskonałość. Wyższość Prawa Mojżeszowego wypływa przede wszystkim z doskonałości jego zasad religijnych.

α) Głosi ono jednego Najświętszego Boga: „Słuchaj Izraelu, Pan Bóg nasz Pan jeden jest“ (Deut. VI, 4). Bóg, Jehowah (Jahweh), Istota

sama w sobie, istnieje ponad wszystkie twory; wszystko zaś, co poza Nią istnieje, od Niej pochodzi. Pod najsurowszemi karami nie wolno czynić żadnych Jej wyobrażeń i rycin; cześć oddaje się Jej przez miłość i posłuszeństwo. Mojżesz nie wziął tego dogmatu o jedności Istoty Bożej od ludów sąsiednich, gdyż one wszystkie pogażone były w bałwochaltwie; ani go nie znalazł w łonie własnego ludu, który zawsze skłaniał się ku czci bogów pogańskich, — nawet Patriarchowie pomimo objawień, jakie od Boga otrzymywali, nie posiadali o Bogu tego wysokiego pojęcia. które Mojżeszowi udzielone zostało. Prawodawstwo więc religijne Mojżesza przewyższa w szczytności i doskonałości wszystko, co istniało wtedy na świecie.

β) Głównym warunkiem czci Bogu składanej było naśladowanie Jego świętości „Bądźcie świętymi, bom ja święty jest“ (Lev. XI, 44). Moralność strzeszczała się cała w umiłowaniu Boga ponad wszystko (Deut. VI, 5), a bliźniego jako siebie samego. Przepisy te są podstawą całego Prawa i Proroków (Matth. XXII, 36—40).

γ) Pewne jednakże zagadnienia religijne u Hebrajczyków mniej były rozwinięte, niż u innych narodów. Należało bowiem pozostawić w cieniu te prawdy, z których Hebrajczycy mogli wyprowadzić najnieodpowiedniejsze wnioski. Tak np. nieśmiertelność duszy u Egipcjan o wiele jaśniej i żywiej się zaznaczała w ich wierzeniach, aniżeli u Izraelitów; Mojżesz zaś nie mówi o tem wcale. Było to konieczne, aby wśród ludu wybranego kult umarłych nie wyrodził się w kult bałwochwalczy, jak się to u Egipcjan stało.

δ) Właściwość jego typiczna (indoles figurativa).

α) Prawo Mojżeszowe nie było przeznaczane ani na wszystkie czasy, ani na wszystkie miejsca. Przygotowywało ono i zapowiadało prawo doskonałe, ostateczne, powszechne. Żydzi oczekiwali Mesjasza, który miał urzeczywistnić obietnice i błogosławieństwa dla wszystkich narodów uczynione Abrahamowi (Gen. XXII, 18). Mesjasz ten miał narodzić się z Judy (Gen. XLIX, 10) i być Prorokiem Wielkim, zapowiedzianym przez Mojżesza (Deut. XVIII, 15). Idea Mesjaszowa tkwiła we wszystkich insty-

tucyach Prawa Mojżeszowego: prawa cywilne, odsunawszy lud hebrajski od obcych narodów, zwracały jego uwagę na posłannictwo mu przez Boga dane przygotowania przyjścia Mesjaszowi; prawa religijne dążyły do tego, aby wyobrazić i zapowiedzieć ten nowy porządek, który zostanie wprowadzony przez Mesyasa.

β) Chrystus sam świadczy o tej właściwości Prawa Mojżeszowego, gdy mówi, że Mojżesz pisał o Nim (Joan. V, 46) i że powinno wypełnić się wszystko, co o Nim pisano w Prawie, w Proroctwach i w Psalmach (Luc. XXIV, 44), Prawo bowiem było cieniem rzeczy przyszłych, które miały urzeczywistnić się w Chrystusie Panu (Col. II, 17).

c) Względna jego niemoc do zbawienia.

α) Prawo Mojżeszowe było rozwinięciem prawa natury—samo w sobie było dobre, sprawiedliwe i święte (Rom. VII, 12). Pomnażając jednak przepisy obowiązujące było powodem wielu grzechów bo skłonności do grzechu tkwiły w duszy tych, którzy podlegali owemu Prawu (Rom. VII, 7—13); tym więc sposobem pobudzało do gniewu (Rom. IV, 15) i do przekleństwa (Gał. III, 10).

β) Żydzi wprawdzie pokładali w tym Zakonie wielkie zaufanie i pomnażali jeszcze jego drobnostkowe przepisy (Mat. XXIII, 4), w rzeczy zaś samej Zakon nieczego nie przywiódł ku doskonałości (Hebr. VII, 19), dodał tylko siły grzechowi (I Cor. XV, 56) pomnażając sposobności do grzechu.

γ) Prawo jednak uspasabiało do zbawienia, głosząc wiarę w jednego Boga i ucząc o przyszłym Mesyaszu, którego łaska działała w duszach już naprzód. Łaska ta, ze względu na przyszłe zasługi Zbawiciela pomagała w pełnieniu cnót i w pokucie za grzechy.

6-o. Zniesienie tego Prawa. Prawodawstwo Mojżeszowe składało się z rozmaitych czynników, zawierało: przepisy moralne prawa naturalnego i pozytywnego, oraz przepisy ceremonialne i cywilne.

a) Przepisy moralne prawa naturalnego nie mogły być zniesione, gdyż wypływają z samej istoty stosunków, które łączą człowieka z Bogiem.

b) Przepisy moralne pozytywne, związane są logicznie po większej

części z przykazaniem Dekalogu, zatem i one nie ulegały zniesieniu (por. S. Thomas, *Summa theologiae*, I-a, II-ae, q. C, a 12) należą do tych, o których Chrystus powiedział, że jedna z nich jest nie będzie zmieniona (Matth. V, 17; Luc. XVI, 17).

c) Przepisy zaś, dotyczące kultury religijnego i cywilne, ustaly z chwilą wprowadzenia Prawa Ewangelii. Apostołowie jednak z Prawa Mojżeszowego zatrzymali niektóre przepisy, jak: powstrzymywanie się od mięsa, składanie ofiar, od porubstwa (Act. XV, 29). Ostatni z tych przepisów należał do prawa naturalnego, dwa zaś pierwsze wydano ze względu na Żydów nawracających się do wiary Chrystusowej.

Odrzucono więc to wszystko, co stanowiło cechę życia żydowskiego: obżeranie, unikanie wszelkiego zetknięcia się z obcymi, praktykowanie zewnętrznej czystości prawnej, rozróżnianie potraw czystych od nieczystych, ofiary krwawe, uczęszczanie do świątyni, obchód świąt, ustalenie dnia odpoczynkowego na dzień siódmy tygodnia (S. Thomas, *Summa*, I-a, II-ae, q. III, a. 3).

Prawomocność odrzucenia tych przepisów wykazuje ś. Paweł w Liście do Żydów. Jezus Chrystus, Syn Boży, uniżony przez swe Wcielenie, uchwaleniony po swych cierpieniach, jest wyższy od Mojżesza (Hebr. III, 3). Jego kapłaństwo jest wyższe od Aaronowego (Hebr. V, 4—6). Jako Kapłan według obrządku Melchizedecha, a nie według obrządku Aaronowego, zastąpił kapłaństwo niedoskonałe przez swoje Kapłaństwo Nowego Zakonu.

Wypełnianie Prawa Mojżeszowego nie tylko, że odtąd stało się bezpożytecznem, ale zgrzeszyłby ten, który w dalszym ciągu je wykonywał; oddzieleni jesteście od Chrystusa, pisze ś. Paweł, którzy w Zakonie szukacie usprawiedliwienia, z łaski upadliście (Gał. V, 4).

Porzucenie owych przepisów Prawa Mojżeszowego nie nastąpiło nagle lecz powoli, jak tego dowodzi zachowanie się Apostołów, którzy przez czas jakiś uczęszczali do świątyni (Luc. 24, 53; Act. 3, 1), oraz spełniali pewne rozporządzenia Mojżeszowe (Act. 15, 29). Z ich czynów i słów wypada, że aż do Męki Zbawiciela obrządki Mojżeszowe obowią-

zywały Żydów i były dla nich użyteczne i po Mękę Chrystusa aż do rozszerzenia się dostatecznego Ewangelii były same w sobie bez pożytku, lecz pozostawały jeszcze w swej sile. Lecz po rozszerzeniu się Ewangelii stały się szkodliwymi i zabroniono ich, aby nie zdawało się, że mają w sobie moc do zbawienia. (Por. Hieronimus, *Epistol.* CXII, 12—14; CXVI, 18—20; t. XXII, col. 923 — 925; 944, 945; Augustinus, *Epistol.* XL, 3 — 7; tom XXXIII, col. 155—157; S. Thomas, *Sum. theol.* I-a, II-ae, q. CIII, a. 4. Odnosnie do Prawodawstwa Mojżeszowego: I. H. Hettinger; *Juris Hebraeorum leges*, Zurich 16 5; Selden, *De jure nat. et gent. juxta disciplinam Hebraeorum*, London 1640; Reimar, *Cogitationes de legibus mosaïcis ante Mosen*, Hamburg 1741; Carpzov, *Apparatus historico-criticus antiquit. sacri Codicis*, Leipzig 1748; Bähr, *Symbolik der mosaïschen Cultus*, Heidelberg 1837; Döllinger, *Paganisme et Judaïsme*, Bruxelles 1858; Scholz, *Die heiligen Altenthümer des Volkes Israel*, Ratisbonne 1868; Vos, *The mosaïc origin*. Londres 1876; Zschokke, *Historia sacra*, 1905; H. Lesêtre, *Loi Mosaïque* w „Diction. de la Bible“, Vigouroux).

X. A. S.

Mojżesza wyobrażenia spotykamy dośyć często na pomnikach starochijańskich. Jako typ Chrystusa Pana M. oznacza i symbolizuje Zbawiciela, często życie chijańskie.

1-o. Mojżesz zdejmujący obuwie przed zbliżeniem do krzaku gorejącego (Ex. III, 5) symbolizuje chijanina, wyrzekającego się przez Chrzest ś. szatana i świata (ś. Grzegorz Naz., *Orat.* XLII; ś. Aug., *Serm.* CI). Wyobrażenie takie na grobach chijan oznacza, że zmarły, ochrzczony przez Chrzest ś. pozostał wiernym wyrzeczeniu się czarta i świata i umarł w łasce Bożej (ś. Izydor Sewilski, *Quaest. in Exod.* c. VII). Wyobrażenia M., zdejmującego obuwie spotykamy na fresku cmentarza ś. Kaliksta (rysunek u Martigny, dz. cyt. niżej), na mozaice u ś. Witalisa w Rawennie; u ś. Katarzyny na górze Synai—mozaika z VI wieku.

2-o. Mojżesz wyobrażany przy przejściu przez morze Czerwone (Ex. XIV)

symbolizuje Chrzest ś. (Św. Aug. *Serm.* 353, n 3). Ryunek ob. Syxtus, dz. cyt. niżej, str. 151.

3-o. Mojżesz, uderzający łaską w skałę (Ex. XVII, 6), bywa przedstawiany często na pomnikach starochijańskich. Symbolizuje tu Zbawiciela - Cudotwórcę i dawcę łaski.

Podług nauki O. O. Kł M. jest figurą ś. Piotra. Jak bowiem M. był wodzem ludu Izraelskiego, tak ś. Piotr hetmani chijanom. Skałą z a ś, w której Piotr-Mojżesz uderza, jest Chrystus, jak to apł zaznacza (I Cor. X, 4), z tego bowiem źródła Zbawicielowo Namiestnik Chrystusa otwiera zbawcze wody dla wiernych ku żywotowi wiecznemu. (Maksym z Tours, *Homil.* I; ś. Hieronim, *Epist. ad Rustic. monach.*; ś. Leon W., *Serm. III. De eius assumpt. in pontif.*). Tłumaczenie to O. O. Kł potwierdzają zabytki, gdzie obok osoby M-a widnieje napis PETRVS. (Szklą t. zw. watykańskie z tym napisem pochodzą z III — IV w.); rysunek (ob. ks. J. Bilczewski, *Archeol.* cyt. niżej, tabl I, n. 4; ob. Syxtus dz. cyt. niżej, kilka urywków).

4-o. Nadto dawne pomniki zachowały wyobrażenia Mojżesza, jako prawodawcy i t. p.

W ikonografii chijańskiej Mojżesz posiada dwa rogi lub promienie na czole (facies cornuta), łaskę, tablicę (prawa) posiada też za atrybut kolumnę z wężem miedzianym. Mojżesz — arcydzieło Michała Anioła odpowiada wymaganiom ikonograficznym. (Por. Martigny *Diction. des antiq. chrét.*, art. *Moïse*; ks. J. Bilczewski, *Archeologia chrzśc.* Kraków 1890, str. 159, 164 — 165, 312; ks. A. Nowowiejski, *Wykład liturgii Kość. kat.* Warsz. 1893, t. I, cz. I, str. 588, 605, 615, 732, 884; Syxtus, *Notiones arch. christ.* Romae 1911, v. II, pars 3, pp. 143—152).

X. C. S.

Mojżesz ben Nachman rabin, w skróceniu zwany Ramban, uczony żydowski, ur. w r. 1200 w Geranie, † w Palestynie 1270 Znany w historii w sprawie Majmonidesa, starał się załagodzić spór wśród Żydów i z powodu jego dysputy religijnej w 1263 w Barcelonie z braciszkiem dominikańskim. (Por W. W., 8, 1963; Herders, *Konversations Lexicon*, t. VI, p. 356).

Mojżesz bp kijowski, z zakonu Dominikanów, mianowany bpem przez Zygmunta I króla w r. 1514, dla wysokiej nauki i pobożnego życia. Mieszkał w klasztorze swego zakonu i prawdopodobnie dla tego mianowano bpem kijowskim zakonnik dominikanina, aby z obowiązku swego mieszkając, jako zakonnik w klasztorze, razem zawsze wśród swoich owieczek przebywał i ich dole dzielił. Zresztą o osobie M-a mało co wiadomo. † w r. 1522, czy to jednak był M. bp kijowski, również nie jest pewnem. (Por. Okolski, *Biskupów kijowskich i czernichowskich porządek i liczba*. Kraków 1853, s. 42—44).

Mojżesz z Choreny, najstarszy i znakomity pisarz armenjski. Ur. w r. 370, † w r. 489. Był bliskim krewnym ś. Mesropa (ob.), przy pomocy którego otrzymał gruntowne wykształcenie. Po powrocie do kraju został kapłanem a później arbpem arsarsuńskim. Przez cały długi swój żywot pracował dla dobra kraju ojczystego z całkowitem poświęceniem się. Najważniejszem z jego dzieł piśmienniczych jest *Historia Armenii*. Przekład łaciński po raz pierwszy wyszedł w Sztokholmie w 1733 r., a następnie drugi Wilhelma i Jerzego braci Whistonów w Londynie w r. 1737, *Mosis Choronenensis historiae armenicae libri III; accedit eiusdem scriptoris Epitome Geographiae*. Oprócz tego napisał *Retorykę* i wiele hymnów. (Por. W. W., 8, 1955).

Mojżesz Cordovero ob. Cordovero Mojżesz.

Mokrcnowski Wojciech T. J., ur. na Mazowsku w r. 1723, wstąpił do zakonu w 1744, był kaznodzieją i prefektem studyów w kolegium plockim w r. 1765. Po r. 1773 został kanonikiem katedralnym w Plocku i proboszczem w Grodzisku, gdzie † w r. 1789. Napisał: *Śmierć Cezara. Tragedya pod zaszczytem wielkich Imion...* od zacney Młodzi publicz. szkół warszawskich i t. d. Warszawa 1755, 8-a; *Mowy*. (Por. Sommervogel, *Bibliothèque de la Comp.* V, 1163).

z **Mokreka** Floryan h. Jelita, syn Piotra kasztelana sandomierskiego i Krystyny. Proboszcz krakowski i kanclerz

łączycki, zostaje 2 lutego 1367 r. obrany bpem krak. i jedzie o potwierdzenie do Avinionu, do błog. Urbana V. W Bodzencinie zamek dał zmurować, a miasto obwiodł murami i basztami, co też zrobił i w lży. W Mokrsku uposażył prebendę przy farze. Po zgonie Kazimierza W. jeździł na Węgry w poselstwie z Janem ze Strzelec Suchywik zwanym, dziekanem krak. i kanclerzem koron., celem sprowadzenia na tron króla Ludwika, którego potem koronował z powodu ślepoty prymasa Jarosława Bogoryi. Wkrótce potem wyprawił się Floryan znowu na Węgry z dziekanem krak. Dobrogostem za królem, gdzie uzyskał uwolnienie kleru od podatku niesłusznego. Akta odnoszące się do rządów bpa, a zachowane w archiwum katedry krak. wymienia Łętowski w *Katalogu bpów krak.* t. II, str. 279 i nast. Floryan † 6 lutego 1380 r., pochowany w katedrze krak. w kaplicy ś. Tomasza.

M. B.

Mokrski Hączel Andrzej ob. Hączel.

Mola Karol bp tyt. Sasimy w Kapadocyi, ur. w r. 1832 w Neapolu, został następnie oratoryjaninem tamże, w roku 1893 wybrany na bpa Foggii, w r. 1909 przeniesiony na bpstwo tytularne. Napisał: *Discorsi, sacri*. 8-o; *Sermoni e Feporini* per fanciulli e giovanetti. 12-o; *Sermoni per la Quaresima*. 8-o; *La vita del Sacerdote* nei nostri tempi. Serm. ni. 12-o; *Vita della Beata Vergine*. 8-o, 2 wyd.; *Conforto nel lutto; I Nostri Morti; Per ogni di* i t. d.

Molanus Gerhard, Walter, teol. luterski, ur. 1 list. 1633 w Hameln. Nauki odbywał na uniwers. w Helmstadzie pod kierunkiem Calixta (ob.) od którego też przejął się ideą zjednoczenia wyznań chijskich. Zostawszy opatem 1677 r. sekularyzowanego cysterskiego opactwa Loccum, wiele zakonnych zwyczajów zachował; m. i. odmawiał brewiarz cysterski i zachowywał celibat. Jednocześnie od r. 1659 był profesorem przy uniwersytecie w Rinteln i od r. 1674 dyrektorem konystorza w Hanowerze. Usiłowania pojednania protestantów z Kłmem katolickim podejmował wspólnie z Krzysztofem Spinola bpem Wiener Neustadt, którego popierali ces. Leopold I i pż In-

nocenty XI. Spinola gotów był uczynić znaczne ustępstwa a nawet zgodzić się na użycie kielicha przez świeckich i małżeństwo kapłanów. Kiedy jednak M. zażądał uchylenia postanowień soboru Trydenckiego, na którym jego zdaniem protestanci nie byli słuchani, a tylko potępieni, rokowania rozbiły się. Nie pomogło też wdanie się w tę sprawę Bossueta i Leibniza; po dwóch latach wymiany korespondencji (1691—1693) porozumienie okazało się niemożliwe; I z następcą Spinoli Franc. Antonim v. Buchaim, który w 1698 r. wznowił układy nie doszło do zgody. Wiele do tego przyczyniła się po-tawa Ludwika XIV, któremu pojednanie wyznaniowe Niemiec nie było na rękę. Niejednokrotnie dawał do zrozumienia w Rzymie, że nie jest mu obcą idea schizmy i utworzenia Kła narodowego. To też Innocenty XI w obawie przed bezwzględnością króla nie popierał, jak należało, usiłowań Spinoli i nadawał im charakter raczej osobisty niż ogólnie kościelny. Jako podstawę do układów Molanus napisał: *Cogitationes privatae methodo reunionis eccl. protestantium*, cum eccl. Romano-catholica (1691). Pismo to przesłał Bossuetowi, który na nie odpowiedział również jak i M. replikował drugiem pismem *Explicatio ulterior etc.* Na tem stosunki bpa Meaux z M-sem urywają się. Nie lepszy rezultat miały rokowania z kalwinami w 1690 r., którzy po zniesieniu edyktu nantejskiego emigrowali do Niemiec. Leibniz szczerze dopomagał M-wi w jego ugodowych zamierzeniach. (Por. Klopp, *Corresp. v. Leibniz mit d. princessien Sophie I*, Hannov. 1873, w wydanych przez tegóż dziełach Leibniza; Tż: *D. Fall. d. Hauses Stuart III.* Wien 1876, str. 98). M. z powodu podjętej akcyi wpadł w podejrzenie u swoich współwyznawców, iż jest tajnym katolikiem, na co odpowiedział pismem *Nugae venales sive refutatio calumniae etc.*, niemniej umiłowaną przez siebie ideę zgody pomieścił jeszcze w swoim pięknym testamencie. M. † 7 września 1722 r. w Hanowerze. (Por. Prechtl, *Friedensbegehren zw. Bossuet, Leibniz u. Molanus f. d. Wiedervereinigung d. Kath. u. Protest.*, Sulzbach).

(Ch.)

Molanus (Vermeulen) Jan, teolog i

profesor uniwersytetu w Lowanium, ur. w Lille 1533. W Lowanium gdzie zamieszkiwali rodzice M-a, odbył on wszystkie studia, naprzód humanistyczne, a potem teologiczne, przyczem szczególnie poświęcał się historii starożytności chijskich. W r. 1568 wydał *Usuardi Martyrologium*, z uwagami i wstępem *De Martyrologiis*, co mu zjednało szeroką sławę. Zostawszy pskim i królewskim cenzorem ksiąg, oraz kanonikiem kolegiaty i profesorem uniwersytetu objął 1549 r. obowiązki rektora założonego przez Filipa II Seminarium regium theolog. Baroniusz wyrażał się o głębokiej uczoności M-a, największemi pochwałami. Oprócz wymienionej pracy napisał: *De picturis et imaginibus sacris*, 1570; *Historia imaginum et picturarum etc.*; *Diarium eccles. de medicis sanctis*. Lovan. 1595; *Militia sacra Ducum ac Principum Brabantiae*. 1592; *De fide haereticis servanda libri III.* 1585; *Theologiae practicae compendium*. Colon. 1585 i 1590 i in, wreszcie dokonał wydania dzieł ś. Augustyna w 10 tomach w Antwerpii 1577. † w Lowanium 18 września 1595 r. (Por. Hurter, *Nomencl. litter.* I, str. 203 i nast.).

Molay Jakób ob. Templaryusze.

Molfetta—biskupstwo włoskie (dioec. Melphictensis).—Miasto Molfetta (Melphictum), nad Adryatykiem położone, powstało w dawnych czasach; w 988 r. zburzyl je Saraceni, w 1529 r. zdobyli Francuzi. Obecnie Ma, jest miastem w prowincyi włoskiej Bari, liczy ok. 30 tys. mieszkańców; posiada starą katedrę-bazylikę bizantyjską z w. XII; nową katedrę; szkoły, bibliotekę, muzeum i t. p.—Biskupstwo w Ma powstało już w XII w., jako sufragania arcybpa Bari. W r. 1484 bpstwo Ma otrzymało egzempcyę. W 1818 r. Pius VII połączył z tą dycecyą bpstwa Giovinazzo (ob.) i Terlizzi. Na prośbę Ferdynanda II, króla Sycylii, p. Grzegorz XVI w 1835 r. uznał to połączenie jako dokonane „aeque principaliter“, stąd biskup dycecyi Molfetta, bezpośrednio zawisłej od St. Ap., nosi tytuł: *episcopus Melphictensis, Terlitiensis et Juvenacensis*. Dycecyja ta zjednoczona obejmuje 3 gminy w prowincyi Bari; w 1908 r. liczono tu 78,250 mieszkańców, 9 para-

fij, 157 kapłanów świeckich, 15 zakonnych; 4 męskie a 5 żeńskich zgrom. zakonnych. (Por. W. E. I. t. 47—48, str. 340; Werner, *Orbis terr. cath.*, Friburgi Brigg., 1890, p. 14; Buchberger, *Kirchliches Handl.*, München 1909, t. II, k. 999—1000).

X. C. S.

Molina Alonso, O. F. M., misjonarz i filolog. Ur. się w 1496 w Eskalonie w Hiszpanii. W r. 1523 udał się z rodzicami do Meksyku, nauczył się języka Nahuatl i został zakonnikiem misjonarzem wśród narodu Nahuatl. Wiele się zasłużył przez napisanie słownika i gramatyki narzecza nahuatlańskiego w r. 1571. Później napisał w tym języku dwa katechizmy. (Por. *Konversations Lexicon*, t. VI, p. 68; W. W., 1721).

Molina Antoni, kartuz z klasztoru Vilanova w Kastylii. Żył w XVI w. i w początkach XVII. † w 1619 r. Wsławił się w literaturze pastoralnej przez napisanie dzieła. *Instruccion de sacerdotes en que se da doctrina muy importante para conocer la alteza del sagrado officio Sacerdotal, y para exercitarle debidamente*. Barcinone, 1618. Dzieło to doczekało się wielu wydań i na wiele języków zostało przetłumaczone, na łączną przetłumaczył je Jansenius Boy, *Instructio sacerdotum ex SS. Patribus et Ecclesiae Doctoribus concinnata*. Auctore R. P. F. Antonio de Molina monacho carthusiensi. Quam latinatate donavit Jansenius Boy, O. Praed. Antverpiae 1618; Cracoviae 1648. Jak ceniono to dzieło, widać z tego, że Vigilius Quignanius, pincianus episcopus nakazał, aby ono znajdowało się w każdej zakrystyi, aby każdy kapłan mógł je gruntownie odczytać. *Civiltà cattolica* z r. 1866, str. 218 nazywa je „Famoso e dotissimo Trattato“. (Por. H. Hurter, *Nomenclator litt.*, Oeniponti 1871, t. I, p. 424).

X. R. J.

Molina Ludwik, jezuita hiszpański, znakomity teolog, twórca systematu teol. t. zw. molinizmu.

M-a ur. w 1535 r. w Cuenca (w Nowej Kastylii), wstąpił do Tow. Jezus., tu słuchał znakomitego filozofa P. Fonseca S. J., twórcy poglądu o t. zw. scientia media in Deo (ob. art. Bóg). M-a u-

ezył filozofii w Coimbra, teologii przez lat 20 w Evora, teologii moralnej w Madrycie i tu † 1600 r. M. słynie dla swej wiedzy teologicznej, ponadto jasną cnotą i wzorowego zakonnika, doskonałą pokorą i posłuszeństwem, szczerem ubóstwem i niezrównaną pracowitością. Pozostawił traktaty: *De justitia et jure*, t. 6, Conchae 1593—1600; Mogunt. et Venet. 1609; Coloniae 1733, 5 v. in f. z życiorysem autora; *Commentaria in 1 p. D. Thomae*, 2 t., Conchae 1592; Lugd. 1622; słynne dzieło *Concordia liberi arbitrii cum gratiae donis, divina praescientia, providentia, praedestinatione et reprobatione*, Olesipone 1588; cum append. 1589; Conchae 1592; Antverpiae 1595 — wydanie tylko w mniejszych rzeczach zmienione wraz z odpowiedziami na stawiane sobie zarzuty; nowsze wyd. Parisiis 1876. Dzieło to wywołało polemikę z dominikaninem Dominikiem Baunze'em (ob.) i słynne w dziejach teologii katolickiej spory o stosunku łaski do wolnej woli człowieka i t. p.

System M-y, zw. molinizmem, jako wsparty na poważnych podstawach, liczy wielu zwolenników wśród teologów katolickich. Streszczenie zasad, sporów i bibliografię podaliśmy w art. Łaska, n. VII, 2 o. (Por. nadto Hurter, *Nomenclator litt. theol. cath.*, t. I, Oeniponte 1892; ed 2, p. 47—49; W. W. t. VIII, k. 1734 — 1750; Buchberger, *Kirchl. Handl.* 1911, t. II, k. 1000—1011; art. Łaska, t. 25—26 naszej *Encykl. Podr.*, str. 87); w W. E. I. t. 47—48, str. 345 art. w W. E. I, t. 47—48, str. 345 art. o M-e dała N. G. (asiurowska), informując bałamutnie czytelników, że Jezuici w sporach o łaskę „przytaczali swe zasługi polityczne“, że pż Paweł „nie miał odwagi ani potępić, ani uznać doktryny“ i wniossek, że „pomimo zakazu papieskiego Jezuici i Dominikanie napisali historię Kongregacyi de auxiliis“. Złośliwość autorki chodzi w parze z ignorancją; zakaz pski dotyczył wyroku ostatecznego w sprawie w stosunku łaski od wolnej woli, nie zaś pisanie w tej kwestyi, co okazuje się zresztą w bogatej literaturze przedmiotu).

X. S. C.

Molinari G. de, współczesny ekonomista francuski; napisał: *Précis d'écono-*

mie politique et de morale, Paris 1893, 18-o; *Les bourses de travail*. Tże 1893, 18-o; *Science et religion*. Tże 1894, 18 o; *Comment se résoudra la question sociale*. Tże 1896, 18 - o; *La Viriculture*. Tże 1897, 12-o; *Grandeur et décadence de la guerre*. Tże 1899, 18-o; *Esquisse de l'organisation politique et économique de la société future*. Tże 1900, 18-o, i inne. M. jest redaktorem czasopisma „Journal des Economistes”. (Por. Blanc, *Répert. bibl.* 1902, 8-o, s. 275 i nst.)

Molinaeus Piotr ob. Dumoulin Piotr.

Molinelli Jan Chrzecieli pijar, ur. w Genui 1730 r. profesor filozofii i teologii w Genui i Rzymie. Wydał: *Traktat o prymacie papieża*, Rzym 1788; *Institutiones theologicae auctoritate D. D. Arch. Lugdunensis ad usum scholarum suae dioecesis editae, novo primo observationibus illustratae et notis apologeticis vindicatae*. Lugduni et Genuae 1788, 6 vol. in 8-o. Dzieło to ułożone przez teologów Valla, Tobaraud, i Charrier de la Roche, pierwszy raz wydane 1780 r. M. objaśnił przypisami. M. wydał wiele drobnych pism po włosku, w obronie systematu demokratycznego.

Molinief Klaudyusz gener. prokurator Kanoników regul. kongreg. ś. Genowefy w Paryżu, ur. 1620 r. w Chalons † 2 wrześn. 1687 r. w Paryżu. Najważniejszym dziełem M-a była *Hist. pontif. a Martino V ad Innoc. XI per eorum numismata*. Paris 1679. Oprócz tego napisał wiele prac o początku, wieku, ubiorze etc. Kanoników regul. Uporządkował też i opisał bibliotekę opactwa ś. Genowefy: *Le cabinet de la biblioth. d. S. Geneviève concernant les antiquités de la religion chrét. etc.* Paris 1699. M. dla Ludwika XIV zbierał medale i uporządkował ich kolekcję. (Por. *Journ. des Savants*. 1678—79).

Molinos de Michał, ks. mistyk hiszpański, kwietysta z XVII w. Ur. 1640 r. w Patagina pod Saragossą. M-s poświęcił się stanowi duchownemu; studia teol. odbył w Pampelunie i Koimbrze, gdzie otrzymał stopień dra św. teologii. Ok. 1669 r. M-s zamieszkał w Rzymie

i tu zyskał rozgłos jako przewodnik sumienia i dobry spowiednik. Wielu bpów ubiegało się o przyjaźń M-a, w ich liczbie król B. Odechalchi, późniejszy pż. Innocenty XI. Zachwycano się skupieniem, łagodnością i bezinteresownością M-a. W 1675 r. wydał M-s dzieło *Guida Spirituale* (Rom., po łacinie tł. Francke 1687; po niemiecku G. Arnold 1732). Książkę tę przyjęto z niezwykłym zapalem. Czytelnicy zwracali się do M-a z zapytaniami, radami listownymi—słowem, uważano go za propagatora niezwyklej ascezy, która znalazła wielu zwolenników. A jednak pisma M-a zawierają szkodliwą truciznę dla pobożności chijańskiej, jako propagujące chorobliwy o kalwijnskim podkładzie mistycyzm zw. kwietyzmem, (Ob. art. Kwietyzm). Błędy te zdemaskował jezuita P. Segneri w dz. *Concordia tra la fatica e la quiete nell'orazione* (Venez. 1680). Lecz głos Segneriego został bez wpływu. M-s znalazł obrońców. Dopiero w 1685 r. zwróciła władza duchowna uwagę na wpływy M-a. W r. 1687 r. kardynał Cibo wydaje pismo, której mocą rozkazano rozwiązać kółka mistyków M-w. Kongregacja św. Officium (28 aug. 1687) potępiła błędne doktryny M-a. a pż Innocenty XI w bulli *Coelestis Pastor* d. 19 nov. 1687) potępił głośnie 68 zdań M-a. (Por. Denzinger-Bannwart, *Enchiridion Symb. et def.* Frib. Brig. 1908, ed. X, n. 1121—1288). Błędy te zawierają się w cyt. dziele M-a *Guida* i jego listach, których przepisano ok. 20 tys. M-s badany przyszedł się do życia niemoralnego, co zresztą jego zdania np. 41, 42, 47, 48 wskazują. Skazany na dożywotnie więzienie, M-s odwołał swe błędy i † 1696 r. w więzieniu. Fałszywa tedy tendencyjność przebiega w art. o M-ie w *W. E. I.* t. 47—48, str. 346, w którym M-s apoteozowany jest jako głosiciel dobrej „czystej miłości Boga” i t. p. (Por. Sfondrati, *Gallia vindicata*, 1687, p. 763; Ramsag, *Hist. de la vie de M. Fenelon*, 1723, p. 205; W. W. t. VIII, k. 1750 — 57; H. Heppe, *Geschichte der quietist. Mystik*, 1875, p. 110..; 260..; Poulain S. J., *Des grâces d'oraison*, Paris 1901, p. 403 — 404; Buchberger, *Kirchl. Handlex.*, München 1911, t. II, k. 1001—1002).

X. C. S.

Molitor nazwisko dwóch kompoz. muzycznych.—1) Grzegorz, benedyktyn z Beuron, współczesny, ur. 1867 w Sigmaringen, od r. 1904—09 był przeorem, od 1907 r. jest kierownikiem kursów muzycznych rocznych w Beuron: od r. 1910 wydaje miesięcznik „Die Kirchengesänger“. Skomponował m. i. *Missa brevis*; *Missa Redemisti nos*; nadto liczne pieśni klne po łacinie i niemiecku.—2) Rafał brat poprzedniego, również benedyktyn, od r. 1906 opat klasztoru św. Józefa pod Billerbeck, ur. w r. 1873 w Sigmaringen, jest historykiem muzyki i kanonistą. Znaczniejsze dzieła M-a są: *Die Nachtrident. Choralreform zu Rom*. 1901—2, 2 tomy; *Reform-Choral*. 1901; *Eine werte Geschichte*. 1903; *Jos. Reichenberger* u. seine Komposit. f. die Orgel. 1904; *Der gregor. Choral als Liturgie u. Kunst*. 1904; *Unsere Lage*. 1904; *Religiosi juris capita selecta*. 1910. (Por. Keiters, *Kath. Liter.-Kalend.* 1910, s. 288 i nt.; Herder, *Konvers.-Lexik.* 1910, k. 1028).

Molitor Piotr Franciszek, malarz rodem z Czech, osiadł w Krakowie w połowie XVIII w. i w r. 1778 został nadwornym malarzem bpa krakow.; długi czas mieszkał u marg. myszkow. Wielopolskich. Malował al-fresco sklepienie kł. św. Barbary w Krakowie, na którym przedstawił „Prace apłskie Towarz. Jezusowego“. (Por. Grabows. Amb., *Kraków*. wyd. 4; Rastawiecki, *Słownik malarzy polskich*. Warszawa 1851, t. II, s. 54).

Molitor Wilhelm. ks. ur. 24 sierpnia 1819 r. w Zweibrücken, studiował prawo i był już sekretarzem prezydyalnym w Spirze; w 1849 r. wstąpił do stanu duchownego i słuchał teologii w Bonn, a 15 marca 1851 r. w Spirze został kapłanem, 4 miesiące był wikaryuszem w Schifferstadt, potem został kapłanem biskupim w Spirze i wikaryuszem katedralnym; r. 1857 został kanonikiem katedralnym i sekretarzem prywatnym bpa Weis'a. Ojciec św. 1864 r. nadał mu stopień dra teologii, i powołał go na konsultora soboru watykańskiego. † 11 stycznia 1890 r. Napisał: *Ueber kanonisches Gerichtsverfahren gegen Kleriker*. Ein rechtsgeschichtl Versuch zur Lösung der praktischen Frage der

Gegenwart, Mains 1856; *Ueber die Sentenz des Bischofs* ex informata conscientia, ib. 1856; *Ein dram. Festgedicht* zur 8 Säcularfeier de Speierer Domveihe. Speyer 1861; *Die Immunität des Domes zu Speyer*. Eine rechtsgeschichtliche Monographie, Mainz 1859; *Vorträge über geistliche Beredsamkeit*, 1860; *Maria Magdalena*, Ein dram. Gedicht, Mainz 1863; *Das alte deutsche Handwerk*, 1864; *Wahrheit und nichts als die Wahrheit!* Zur Abwehr gegen die Lichtstrahlen zur Beleuchtung der christl. Kirche, Speyer 1863; *Die Wahrheit des Geschichte* vertheidigt gegen wiederholte anonyme Angriffe, 1864; *Claudia Procula*, Mainz 1867; *Julian der Apostat*. 1867; *Die Organisation der kath. Tagespresse*, Speyer 1867; *Weihnachtsraum*, Mainz 1867; *Rom*. Ein Wegweiser durch die ewige Stadt u. die römische Campagne, Regensb. 1866. 1870; *Die Decretale von Innocent III* u. ihre Stellung im öffentlichen Rechte der Kirche, Münster 1876; *Brennende Fragen*, Mainz 1874; *Das Haus zu Nazareth*, 1872. *Die deutsche Improprien* für die Andächten am h. Grab, 1876; *Das Kaisers Günstling*, 1874; *Die Weisen des Morgenlandes*, 1877; *Sanct. Ursulas*. Rheinfahrt. 1878; *Schön Gundel*. Dramatisches, Märchen 1878).

X. S. G.

Molkenbuhr Marcelin, ur. 1 list. 1741 r. w Rheine, w okolicach Monastyru, kształcił się u Franciszkanów i Jezuitów, w 1758 wstąpił do Bernardynów. 27 października. 1764 r. z stał kapłanem, był profesorem filozofii i matematyki w Geseke, Verden i Rietbergu, teologii przez lat 12 w Paderbornie, gdzie 1786 r. o brańy został gwardyanem i trzy razy prowincyałem. Uniwersytet Heidelberski dał mu doktorat teologii. Pozostał dwadzieścia szesć rozpraw teologicznych; *Problema criticum*: Sacra Scriptura N. T. in quo idiomate originaliter ab Apostolis edita fuerit, Monasterii 1821; *Anmerkungen über die neuen deutschen Uebersetzungen der Bibel* des N. T. durch Carl u. Leander van Ess, auch besonders über den bestraften Cephas, Paderborn 1817; *Vita Christophori Bernhardi* a Gallen Episcopi Monasteriensis, Monasterii 1796; *Ant-*

worten (I — III) auf die vorgebliche Mönchstyrannei in Paderborn, ib. 1799, 1802; *Das Zeitalter der Vernunft*, herausgegeb. v. Thomas Paine, widerlegt, 1797; *Neue Auslegungsart des A. T.* von Wecklein Prof. zu Münster, widerlegt, Dorsten 1806; *Neue, der Gottheit Jesu nachteilige Auslegung des I Cap. des Evang. Johan.* von Muth Prof. in Erfurth, widerlegt, 1807; *Frage: Wo ist die älteste u. vornehmste bischöfliche Kirche in der ganzen Christenheit?* Bei den Griechen oder bei den Lateinern? 1815; *Historia religionis christianae in compendio et ordine chronologico exhibita*, 1818 — 29; *Ueber die Ankunft des heil. Ap. Petrus* nach Rom u. Antiochia, Paderborn 1817.

X. S. G.

Molnar Jan T. J., ur. w r. 1728, węgier z pochodz., po skasowaniu Jezuitów został kanonikiem, opatem mitratem i dyrektorem akademii w Budapeszcie. † 1804. Napisał po węgiersku *Historye klną*. 1769 — 88, 4 cz.; *O krytycz. sposobie czyt. książek*. 1776, 8-o; *Wykład psalmów* 1786, 8-o; *Responsum ad objectiones moderni temporis Cassoviae* 1879, 2 t. (Por. Stang, *Hist. eccles.* s. 196; Hurter, *Nomencl. liter.* t. 3, 615).

Moloch i **Melchom** hebr. Milkom i ha-melek, bożek narodów chanaanów, a szczególnie Ammonitów; składano mu w ofierze całopalnej niemowlęta. Surowo to było zabronione Izraelitów (Lev. XVIII, 21; XX, 2; Deuter. XII, 31). Pomimo to Żydzi często obrażali Boga tym występkiem, jak to widać z historyi Salomona, Achaza, Manasesa, Jozjasza z upomnień i pogróżek proroków (III Reg. XI, 5 7, 33; IV. Reg. XVII, 16; XXIII, 13; Jer. XLIX, 1—3; Ez. XXIII, 37; Os. XIII, 2). (Por. M. J. Lagrange, *Etudes sur les religions sémitiques*. 1903, p. 99; W. von Baudissin, *Jahve et Moloch*, Leipzig 1894; Frd. Baetgen, *Beiträge zur semitischen Religionsgeschichte*, Berlin 1888, p. 15 — 16, 37 — 40, 84 — 85, 238, 254, 255, 263; F. Vigouroux, *Dictionn. de la Bible*, t. IV, 1224—1230.

X. R. J.

Molteni Józef prof., włoski pisarz

współczesny, napisał *Critica Minima*. 8-o; *Il Cristianesimo e le grandi questioni moderne*. 12-o, jest to 1 zeszyt cyklu apolog. „Fede e Scienza“.

Moltzberger Jan ks., pisarz popularny ludowy i ascetyczny, ur. w r. 1832 w Elz, napisał: *Der röm. kath. Glaube*. 1885; *Das röm. - kath. Priestertum*. 1886, inne. Przeważnie tłumaczył z obcych języków, zwłaszcza dzieła Dupanloup'a, Segur'a i t. d. Nadto do wydawn. „Bibl. der Kirchenväter“ przełożył niektóre pisma św. Augustyna i Euzebiusza.

Mołodziński Kazimierz, malarz polski, żył w połowie XVIII w. Ur. w Krakowie; dzięki poparciu bpów krakow. wykształcił się w malarstwie. Malował obrazy religijne do kłów krakowskich, zwłaszcza do kła Dominikanów. † w Krakowie w końcu XVIII w. Jeden z jego obrazów przedstawiający „św. Anna z młodocianą Najśw. Panią Maryą“ malowany w r. 1793, znajdował się w galerii prywatnej Tomasza Zielińskiego. (Por. Rastawiecki, *Słownik malarzów polskich*. t. II, 55; Gałęzowski A., *Kalendarz domowy*. 1832, s. 26).

Mołokonie albo prawdziwi duchowni chijanie. Nazwę tę już w XVII w. nosili wszyscy heretycy, którzy odrzucili naukę cerkwi prawosławnej o poście i w dni postne używali mleka (mołoko). Sami sekciarze nazywali się prawdziwymi duchownymi chijanami. przyjmując jednak nazwę M-ów gdy rządzą się Pismem św., które jest mlekiem żywota (I Korynt. 3, 2; Hebr. 5, 12; I Piotra 2, 2). Twórcą sekty był Szymon Uklejn, krakowiec wędrowny, który ok. 1785 w kolonii duchoborczej Gorzelskiej począł głosić swoją naukę, przebiegając gubernie tambowską i woroneńską wraz z 70-ma apostołami, otoczony chórem dzweczat śpiewających psalmy. Po śmierci Uklejnego, jeden z jego następców Nikita Iwałow 1815 r. począł głosić naukę chiliastyczną. Terentij Bieloworow ogłasza się 1833 r. za Eliasza, lecz skutkiem niefratunnej zapowiedzi wniebowstąpienia zostaje jako oszust wydany władzom świeckim. Zjawili się też Chrystusowie, którzy łatwowiernych M. sromotnie wyzyskiwali, jak Łukjan Pietrow zbiegły z Syberyi katorżnik Euge-

niesz Jakowlew i Nicefor Filipow. Po r. 1836, ruch ten zduszono, a obecnie sekta upada i pochłania ją sztunda, jak twierdził Kudinow na zjeździe M-n w 1905 r. M. nie uznają cerkwi prawosławnej, odrzucają jej sakramenty i obrzędy, cześć świętych, obrazów i relikwii. Jedyne źródłem wiary dla nich jest Pismo św., które sobie dowolnie tłumaczy. Uznają Tróję św. lecz w ten sposób iż Syn Boży i Duch św. nie są równi Ojcu. M. pierwotnie nabożeństw nie mieli, jak w ogóle żadnego kapłaństwa, później wprowadzili zebrania, na których śpiewają psalmy, po czym odbywała się wspólna uczta z łamaniem chleba i wykład ustępów z Pisma św. Zebraniem kieruje wybierany przewodniczący. Monarchy nie uznają za pomazańca Bożego chociaż zalecają uszanowanie i modlą się za niego. Zabraniają służby wojskowej, przysięgi i in. przepisów państwowych. Gościnność dla wszystkich nawet dla przestępców uważają za jedną z najprędziejzych cnót. Dla prawosławnych usposobieni są wrogo. Moralność M-n jakkolwiek dużo o niej prawia, pozostawia wiele do życzenia. (Por. Ks. K. Dębiński, *Raskoł i sekty w prawosł. cerkwi Ros. wyd. „Bibl. dz. chrześ.“ Warszawa 1910).*

Mombritius Boninus, patrycyusz medyolański; żył w drugiej połowie XV w. w literaturze hagiograficznej znany jest z dzieła p. t. *Sanctuarium sive vitae Sanctrum* 2 vol.; wydał: *De Dominica Passione libri V*; Opus impressum per Antonium Zardtum parmensem, 1745; *Chronica Eusebii*, Hieronymi Prosperi et Matthaei Palmerii ad an. 1448, Mediolani apud Philip. Lavaniam, fol. 1475; *Scriptores historiae Augustae*; *Papiae Glossarium*, Mediolani 1476.

Momierscy (kuglarze, bigoci) przezwisko nadawane w franc. Szwajcaryj pietystycznym dysydemtom kalwińskim, którzy odłączyli się od kła krajowego. Pko absolutyzmowi kłnemu Kalwina i jego skostniałemu dogmatyzmowi rozpoczęła się w ciągu XVIII w. reakcja w Genewie, przez dopuszczenie luteranów i anglikanów a także radykalne zmiany w kuli. Niebawem przylączyło się do tych zmian i wolnodumstwo, zwłaszcza pod wpływem Voltaira, d'Alemberta i

Rousseau, którzy utrzymywali stale stosunki z Genewą. Pko tym prądom podnieśli opozycję pietystycznie usposobieni kalwini genewscy. Ruch ten znalazł poparcie w baronowej Krüdener, a w ogóle starcia między kierunkiem prawowiernym a racjonalistycznym stanęły na porządku dziennym. Ostatniemu sprzyjał konsystorz genewski. Walki też zastraszające się coraz więcej doszły do szczytu w r. 1820, kiedy prawowierny pastor Malan, odsunięty za swoje pietystyczne przekonania od urzędu, wybudował kaplicę i odłączył się faktycznie ze swymi zwolennikami od kła krajowego, jakkolwiek nie przestawał twierdzić, że do niego należy. Najdzielniejsze pióra z jednej i drugiej strony ścierały się ze sobą. Spór wnet przeniosł się do Francji i Alzacyi, a po ustanowieniu „Société des missions evangeliques continentales“ w 1827 r. i na Wschód (Odessa). Malan usiłował wśród szeregu grona swoich zwolenników (200—300) wskrzesić pierwotną naukę i dyscyplinę Kalwina. W r. 1831 założył wraz z innymi prawowierną szkołę teologiczną. Kiedy konsystorz dopatrując się w tem naruszenia swoich praw kilku pastorów i profesorów m. i. Gaussena, Gallanda, d'Aubign'ego i in. usunął od obowiązków, założyli oni w r. 1831 oratorium, a w r. 1840 samoistny kł. Wyznanie samo ujęte w 16 artykułach, oparte na Piśmie ś. i księgach symbolicznych z czasów reformacji. Kłowi temu nadano w r. 1873 tyt. „Eglise évangélique libre de Genève“ i w tymże r. liczył on 12 parafij. Podobny ruch ujawnił się w kantonie Waadt, gdzie z tychże pietystycznych pobudek w r. 1824 od kła narodowego odłączyło się 24 pastorów, a w r. 1848 liczba ta wzrosła do 185 pko 99, którzy zostali wiernymi dawnemu kłowi. W organizacji kłnej obu tych odszczepieńczych kantonów trzymano się przeważnie modły Hernhutów i Metodystów. Zarząd kła spoczywał w ręku starszych, nabożeństwa przeważnie ograniczały się do modlitw i śpiewu; kazania głoszone przeważnie okolicznościowe. Nawet sakramenta, jak np. małżeństwo i chrzest administrowano przy udziale wiernych. Również i w kantonie Neuchatel powstał kł oderwany od krajowego p. t. „Eglise évangélique neuchâteloise indépendante de l'Etat“, lecz ten nie miał nic wspólnego

nego z poprzednim, a zrodziła go opozycja pko radykalizmowi kła urzędowego Moniercy w Neuchatel liczyl 22 gmin i 3195 wyznawców.

Wreszcie i Bern miało swój kł niezależny, który powstał pod wpływem M-ów genewskich i mniej więcej temi samemi co i on kierował się zasadami. Pierwotnie srodze prześladowany od r. 1832 pozyskał swobodę. Usiłowali połączyć się z nimi Darbyści, Irwingianie, ale bezskutecznie. (Por. v. d. Goltz, *D. refor. Kirche Genfs*. Rusel u. Genf. 1862; *Gesch. d. sogen. M.* Basel 1825; *Histoire de mouvm. religieux* etc. Lausanne 1870; *L'Eglise evangélique neuchâteloise indep. de l'état*. Neuchâtel (1883).

(Ch.).

Mommert Karol ks., dr. teologii, kanonik Grobu św. w kle patryarchalnym w Jerozolimie, ur. w r. 1840 w Krehlau, historyk i palestynolog. Napisał: *Die hl. Grabeskirche zu Jerusalem* in ihrem ursprüngl. Zustande 1898; *Die Dormitio u. das dtsche Grundstück auf dem traditionellen Sion* 1899; *Golgotha und das hl. Grab zu Jerusalem*. 1900; *Topographie des alten Jerusalem*. 1902—06, 4 tomy; *Aenon u. Bethania etc.* 1903; *Das Prätorium des Pilatus*. 1903; *Menschenopfer bei den alten Hebräern*. 1905; *Der Ritualmord* bei den Talmud-Juden. 1905; *Widerlegung der Widersprüche frommer Juden u. Christen gegen die Blutbeschuldigung der Juden*. 1906; *Schulwandkarte von Palästina*. 1906; *Der Teich Bethesda zu Jerusalem*. 1907; *Siloah-Brunnen, Leitung, Teich*. 1908, i inne. (Por. Keiter, *kath. Liter.-Kalendar.* 1910, s. 289 i nst.).

Momona bpstwo ob. Cloynce.

Mömpelgardzka dysputa religijna ob. Dysputa. 18.

Monacelli Franciszek, kanonista włoski z początków XVIII w. napisał bardzo praktyczne dzieło *Formularium legale practicum fori ecclesiastici*. Romae 1713 i nst. 4 t. in fol. do dziś używane. W 1887 wyszedł w Rzymie indeks do dzieła.

Monachium-Freysing arbpstwo w Bawaryi, powstało po sekularyzacji ze zniesionych bpstw Freysing i Chimsee, na-

leżących do salzburskiej prowincyi kłnej. Obłął on rzeczone dwa bpstwa oraz probostwo Berchtesgaden i część niewielką dycezyi salzburskiej, która przyłączona została do Bawaryi. Jako sufraganie należały do M. Augsburg, Passau i Regensburg. Ułożona z mocy konkordatu bulla circumskrypcyjna „Dei ac Domini nostri“ z 1818 r. mogła dopiero 1821 r. być wprowadzona w wykonanie, gdyż mianowany przez króla Maksymiliana 1817 r. arbpem Lotar Anzelm v. Gebssattel, wahał się zaprzysiądz zmienioną jego zdaniem na niekorzyść Kła konstytucyę. Uczynił to dopiero po porozumieniu w Tegernsee. Żarliwy pasterten zabrał się energicznie do uregulowania stosunków kłnych w archidyecezyi, które skutkiem długiej sediswakancyi gruntownej wymagały naprawy. Wskreślił on zamknięte klasztory, wizytował dycezye, urządzał misye, wreszcie założył seminaryum duchowne w Freysingu. † podczas wizyty pasterskiej w Mühl-dorfie 1 paźdz. 1846 r. Następcą jego był Karol August hr. Reisach, który w epoce rewolucyjnej stawał mężnie w obro-nie praw Kła i na zjeździe bpów w Freysingu 1850 r. domagał się ograniczenia interwencyi świeckiej w sprawach kłnych. W nagrodę zasług pż Pius IX 1 grudnia 1855 r. mianował go krdłem. † 16 grud. 1869. Następcą jego był Grzegorz Scherr, który powołał do życia konferencyę pasterskie, odnowił katedrę monachijską i celem zjednania środków na wychowanie kleru założył stowarzyszenie ś. Korbiniana. Obecny na soborze watykańskim, walczył później mężnie ze starokatolicyzmem, popieranym przez wrogięgo Kłowi ministra v. Lutza. † 1877. Po całorocznej administracji zasiadł na stolicy arbpiej dr Antoni v. Steichele, który z równą co i poprzednicy jego gorliwośćią zabiegał o podniesienie wykształcenia kleru i wpływ Kła na szkoły niższe i wyższe. Na konferencyi bpiej w w Freysingu 1887 r. ułożony został z inicjatywy arbpia memoriał w sprawie potrzeb i niedomagań Kła. Steichele † r. 1889. Za arbpą d-ra Antoniego v. Thoma († 24 list. 1897) wiele dokonano około pomnożenia liczby klasztorów i założenia nowych parafij. Po nim nastąpił rządzący dotąd archidyecezyą dr. Franc. Józef v. Stein.

Archidyeceza M. liczyła w r. 1908

1,054,998 wiernych, obsługiwanych przez 1194 kapłanów świeckich i 210 zakonników w 36 dekanatach, 413 parafiach. (Por. Brück, *Gesch. d. kathol. Kirche in Deutsch. im XI Jahr.* Freib. 1905; Schlecht, *Bayerns Kirchenprovinzen.* Münch. 1902).

(Ch.)

w Monachium uniwersytet założony r. 1458 w Ingolstadtzie (ob.) przeniesiony 1799 r. do Landshut (ob.), stąd zaś za Ludwika I d. 15 listop. 1826 r. do M., gdzie w r. 1848 umieszczono go w pięknej nowowzniesionej siedzibie przy ulicy Ludwigstrasse. Burza w 1848, a także po zaborze watykańskim (Döllinger i in.) nie przeszła nad uniwersytetem w M. bez śladów, niemniej uczelnia szczyścić się może w tych czasach mężami tej miary co: Haneberg, Möhler, Hergenröther, v. Liebig, Görres, Schmelier i in. (Por. art. Ingolstadt i Landshut; Prantl, *Gesch. d. Ludwig-Maximilians Univers.* 2 t. München 1872).

Monaco—bpstwo w ks. Monaco (dioec. Monoecensis). — Księstwo M-o, na brzegu morza Śródziemnego położone, nazwę bierze od świątyni, poświęconej Herkulesowi Monoecus. Księstwem władaly rodziny genueńska Grimaldich (od r. 968), francuska hr. Goyon-Matignon (od r. 1715). W 1815 r. M-o stało się podległym Sardynii, w r. 1817 ks. niezależnym. Od r. 1911 M. jest monarchią kontrytycyjną. M-o obejmuje powierzchnię 21,6 km. i liczy ok. 19,180 mieszk. Stolicą księstwa jest m. Monaco u stóp góry Tête-de-Chien położone, ok. 3300 mieszk. liczące. Miasto posiada katedrę w stylu bizant., zbudowaną w 1887 r., stary zamek i t. p. — Bpstwo w M. erygowano w 1887 r., albowiem do r. 1868 M-o należało do diecezji Nicejskiej (Nizza). Od 1868—1887 r. było opactwem Benedykt. n. Julius SS. Nicolai et Benedicti. Obecnie diecezja M-o bezpośrednio podlega St. Ap. liczy 15,180 katolików, 4 parafie; 9 klów i kaplic; 5 męskich a 7 żeńskich zgromadzeń zakonnych z 86—137 członkami. (Por. Métivier, *Monaco et ses princes*, La Flèche, 1862; 2 éd., 1865; Saige, *Monaco, ses origines et son histoire*. M. 1897; *Bulletin relig. du dioc. du M.*, I., 1901—1906, Monaco

1907; *Annuaire eccles.* w *Ordo...*, 1908, p. 108—25 i lat nst.; W. E. I., t. 47 — 48, str. 360; Werner, *Orbis terr. cath.*, Frib. Brig. 1890, p. 68; Buchberger, *Kirchl. Handl.* Münch. 1908, t. II, k. 1003).

X. C. S.

Monaco la Valletta Rafael, król, ur. w 1827 r. w Aquila, kształcił się w akademii dei Nobili w Rzymie, wyświęcony na kapłana w r. 1849, niedługo potem został prałatem pskim, pracował w różnych kongregacjach; w 1868 roku mianowany królem, w 1889 r. został bpem Ostyi i Velletri; był dziekanem ś. Kolegium, w. mistrzem zakonu Maltańskiego i t. d. † w r. 1896 w Angerola.

Monaldus z zakonu Braci Mniejszych, włoski kanonista, † ok. 1285 r. Ułożył i krytycznie zestawił: *Summa juris canonici*, dzieło nazywane przez niektórych *Summa aurea*, przez innych znów *Summa casuum conscientiae*. Lugduni 1516. Nadto zostawił w rękopisie: *Kwestye na Sentencie i Mowy*.

Monarchia sigula (Monarchia sycylijska) Wobec usług oddanych przez książąt normandzkich w walce z Saracenami w Sycylii i Kalabryi hr. Roger I i jego następcy od pza Urbana II otrzymali przywilej *legaticicem*, mocą którego legat pski nie miał być do tych krajów posyłany, a tylko mógł komunikować hrabiemu co w charakterze legaty vicem ma wykonać. Przywilej ten potwierdził Paschalis II w 1117 r. Z tego widoczne, iż przywilej ów dotyczył władzy wykonawczej, nie stanowił zaś żadną miarą niezależności od Stolicy Apłskiej. Tymczasem w w. XVI władcy wspomnianych krajów poczęli ów przywilej wyzyskiwać w ostatnim zrozumieniu, kępując i ograniczając swobodę Kł. Miało to zwłaszcza miejsce za panowania hiszpańskiego pod Ferdynandem V Katol. (1504—1516) Filip II 1578 daremnie domagał się potwierdzenia tak rozumianej M. s. od Stolicy Apłskiej, a gdy tego nie otrzymał, w r. następnym mianował osobnego *Judex M. s.* dla spełniania jurysdykcji kłnej i zabronił apelować od niego do pza. Na tem tle wytworzył się ostry zatarg, który doszedł do punktu kulminacyjnego, gdy Amadeusz II Sabaudzki 1713 r. został królem Sycy-

lii. Wobec tego Klemens XI konstytucją „Romanus Pontifex“ z 20 lut. 1715 r. zniósł przywilej M. s. Konstytucja ta nie mogła wejść w wykonanie wskutek nastania rządów austriackich. Benedykt XIII bullą „Fideli“ z 20 sierpn. 1728 r. usiłował stosunek ten uregulować na zasadzie postanowienia soboru Trydenckiego, pozwalając, że król sycylijski z mocy koncesyi apłskiej, jako najwyższa władza sądowa, może mianować judex delegatus in partibus, który jednocześnie uznany zostaje jako delegat apłski, stanowić będzie najwyższą instancję w sprawach klnych. Stan ten, powód ustawicznych zatargów, z chwilą upadku legalnej dynastyi, stracił właściwą podstawę i dla tego Pius IX bullą „Suprema“ z d. 10 paźdź. 1867 r. ostatecznie zniósł przywileje M. s. Rząd włoski początkowo protestował pko temu zniesieniu, lecz po zaobrze Rzymu w art. 115 praw gwarancyjnych z 13 maja 1871 r. zrzekł się przywileju M. s. (Por. Baroniusz, *De monarchia Siciliae*, Paris 1609; Forno, *Storia dell'apostolica legatione annessa alla corona di Sicilia*, Palermo 1869; Sentis, *D. Monar. sicula*, Freib. in Breisgau 1869; Scaduto, *Stato e chiesa nelle due Siciliae*, Palermo 1887; Giannone, *Il tribunale della Mon. di Sicilia*, Roma 1892).

(Ch.).

Monarchianie ob. Antytrynitarze.

Monarchii piątej mężowie ob. Le-wellerzy.

Monastyr (Münster, dioecesis Monasteriensis) bpstwo, sufragania arbpstwa Kołuskiego, założ. przez Karola W., podczas wojen saskich ok. r. 794, na którym osadził jako pierwszego opata s. Ludgera (ob.) v. Luidgera. Bp ten w pierwotnej siedzibie swojej Mimigerneford wybudował klasztor, dla wspólnego żywota bpa z klerem według reguły Chrodeganga (ob.) — monasterium, od którego od końca XI w. i same miasto zaczęło zwać się M. (monasterium). Oprócz ziem Sasów zachodnich m. Ems i Lippe otrzymał Ludger władzę nad 5-ma osadami fryzyskimi, nad dolnem Ems, które Karol W. już przed tem 787 r. mu poddał i które aż do chwili ustanowie-

nia bpstw holenderskich, za pza Piusa IV i króla Filipa II 1559 r. podlegały bpstwu M. Następcami Ludgera byli dwaj jego krewni Gerfryd (809—839); Altfrid (839—849) zarazem jego biograf. Za Liutberta (849—871) założone przez Ludgera opactwo Werden, które również jak Mimigerneford był wspólną siedzibą kleru i bpa, zostało samodziel-nem, wkrótce zaś potem i kapituła monast. stała się korporacją samodzielną z chwilą, gdy bp Wulfhelm (875—895) wystąpił z vita communis i dokonano podziału majątków między bpa i kapitułę. Z fundacyj klnych wymienić należy kl w Beelem i założone 968 r., kapitułę Kanoników i Kanoniczek w Borghorst. Nową katedrę wybudował bp Duodo (969—993), Herman I (1032 — 1042) zaś wzniósł z drugiej strony rzeki opactwo Benedyktynckie, które w obecności Henryka III poświęcił.

Westfalia, której znaczną część obejmuje bpstwo M., znajdowała się wówczas w stanie pierwotnym. Nie było miast tylko osady złożone z grup robotników ociężałych, leniwych, uprawiających ziemię tylko dla zaspokojenia najkonieczniejszych potrzeb. Przy osadach tych powstawały kły dla zaopatrzenia duchownych potrzeb osadników, z którymi kapłani poniekąd wspólne prowadzili życie, trudniąc się już to rolnictwem, już pobierając dziesięciny z płodów ziemi. Tym sposobem wiązało się poniekąd życie religijne z ekonomicznem t. j. zebrania na obchody kłne, następcząc sposobności do załatwiania spraw materyalnych, łączyły się z jarmarkami. Stąd wyraz wspólny „Messe“ oznaczał odpust i jarmark. W miarę jak rosła ludność i rozwijała się kultura, osady poszczególne zamieniały się na miasta, w których koncentrował się ruch handlowy, przemysłowy i społeczny. Stwarzało to powód do licznych sporów i zatargów, gdyż ta wspólność życia dawała okazję władzom świeckim do wkraczania w sprawy kłne. Stąd też w sporach o inwestyturę bpi M. czynny brali udział i przynależało, iż przeważnie stali na gruncie klnym. Bp Herman II (1174 — 1203) stał się faktycznym księciem zwierzchniczym, który to przywilej formalnie potwierdził Fryderyk II 26 kwiet. 1220 r. W zarządzie wreszcie klnym, jak i świeckim poważny u-

dził brała kapituła, za pośrednictwem archidyakonów, obejmujących grupy poszczególnych parafij. Wstęp do kapituły przysługiwał tylko szlachcie; kapituła miała prawo wyboru bpa i jakkolwiek nie istniał wyraźny przepis, jednakże faktycznie na stolicę bpią dostawali się niemal wyłącznie potomkowie hrabiowskich i książęcych rodzin. Miało to fatalne następstwa, gdyż bpi zawiąklani w sprawy świeckie więcej byli zajęci ich załatwianiem niż pieczę pasterką. Począgało to też za sobą, przy ówczesnej słabości i zazdrośnych zmaganiach się książąt niemieckich, ustawiczne zatargi i walki, co nader ujemnie wpływało na pomyślność zarówno doczesną jak i duchową mieszkańców.

Wobec takiego położenia potrzeba reformy okazała się palącą. Jakoż celem ukrócenia uzurpatorskich zakusów archidyakonów, z rozkazu pza Leona X. został ustanowiony bp sufragan oraz oficjałowie ad nutum Episcopi. Tym sposobem władza archidyakonów została złamana, a objęli ją oficjałowie v. wikaryusze generalni, między których bp dzielił władzę sądową i administracyjną. Ukrócono też butę opactw i klasztorów, których w tym czasie powstała znaczna liczba. Wreszcie o karność wśród kleru i ludu poczęły zabiegać liczne synody i tak: bp Eberhard (1282—1290) odbył ich trzy, bp Ludwik II tyleż w r. 1315, 1317 i 1318, wreszcie bp Otto IV, również trzy w r. 1393, 1398 i 1413. Uchwały tych synodów były ściśle przestrzegane a niezachowujący ich surowo karani. Podjęto też reformę poszczególnych klasztorów, przywracając pierwotne reguły. Wreszcie roztoczono pilną opiekę nad szkołą dyecezyalną, która za kanonika Rudolfa v. Langen doszła do stanu kwitnącego, tak że z całych Niemiec ściągali profesorów i uczniów. Niestety, szkoła ta zbyt jednostronnie poszła w kierunku humanistycznym, zaniedbując teologiczny.

Reformacja nie ominęła M-u. Żarliwy jej zwolennik i płomienny kaznodzieja Bernard Rottmann zdołał otumanić wszystkie parafie w mieście M. tak, że oświadczyły się za nowinkarstwem, co w następstwie pociągnęło za sobą okrutne chwile panowania nowochrześcijan. Po zginięciu tych ostatnich r. 1535, kult katolicki został wprowadzić

przywrócony, ale zło zbyt głęboko zapuściło swoje korzenie, aby je odrazu można było wyrwać. Na domiar złego nastąpił szereg bpów wątpliwej wartości. i obyczajów i tak: Franciszek v. Waldeck przystąpił do związku szmalkaldzkiego, a tem samem wszedł do obozu protestanckiego; Wilhelm v. Ketteler ogłosił celibat, jako sprzeciwiający się prawu bożemu; Bernard v. Ruesfeld, był wprawdzie prawowiernym, ale odznaczał się brakiem charakteru i energii. Dopiero bp Jan III hr. Hoya (1566—1574) był mężem według serca Bożego, kto y gorliwie z-krzątnął się około dobra dyecezyi, lecz dopiero za Ernesta Bawarskiego (1585—1612) życie katolickie na obszarze całej dyecezyi zostało wskrzeszone i ugruntowane. Za niego to 1588 r. Jezuici otworzyli w M-e pierwsze gimnazjum, które w kilka lat po tem liczyło 1200 uczniów, Ich kierunkowi poruczono też przekształconą ze szkoły katedralnej akademię, którą ces. Ferdynand II pozwolił przekształcić na uniwersytet z czterema wydziałami, co jednak nie weszło zaraz w wykonanie. Nie mniejsze też zasługi około sprawy Kła położył bp Krzysztof Bernard v. Galn (1650—1678) (ob. art. Galen Krzysztof), który założył liczne klasztory męskie i żeńskie zarówno w mieście jak i w dyecezyi.

Następcy tych niepospolitych pasterzy, nie poszli jednak ich drogami. Byli to przeważnie członkowie wszelkich rodów książęcych, a słabego ducha klnego. Przy nich powoli zanikały dzieła stworzone przez poprzedników a zwłaszcza szkoły. Otwarty w r. 1780 uniwersytet, po zajęciu M-u przez Prusy 1803 r. pod naciskiem rządu zaczął przybierać charakter protestancki, tak dalece, że wikaryusz kapitularny Fürstenberg zabronił doń uczęszczać teologom katolickim. Kapituła powoli ześwieczała i w końcu w. XVIII było w niej zaledwie kilku kapłanów. W r. 1803 księstwo M. zostało sekularyzowane. Bez względu na Napoleona dotknęła M. Dekret z 14 listopada 1811 r. zniósł klasztory, kongregacje a nawet kapitułę w M. Nie bacząc na prawo kanoniczne, cesarz dekretem ze Smoleńska 1813 r. zamianował nową kapitułę i hr. Ferdynanda Augusta v. Spiegel bpem M-u, który bez misyi kanonicznej rządził dyecezyą do

31 marca 1815 r. Pż Pius VII brevem „Non mediocri nuper tristitia affecti sumus“ 9 grud. t. r. przywrócił porządek kanoniczny i rządy dycezyi powierzył Klemensowi Augustowi v. Droste - Wischering (ob.).

Zajęcie M. przez Prusy znowu wskrzesiło usiłowania protestantyzacyi. M-i uniwersytet 6 sierpnia 1818 r. został zamknięty a zostawiono dwa wydziały: teologiczny i filozoficzny p. n. „Akademia w M-e“. Po ostatecznem uregulowaniu stosunków klnych bullą „De salute animarum“ 1821 r. i zniesieniu krepujących praw przez Fryderyka Wilhelma IV, życie klnie wnet zakwitło w całej pełni w dycezyi M-ej. Nastąpiła serya bpów pełnych ducha Bożego, z pośród których wymienić należy Jana Jerzego Müllera (1847 - 1870) i ofiarę kulturkampfu Jana Bernarda Brinkmanna (1870—1889) (ob.), którzy z całą żarliwością zajęli się duchowem i materyalnem odnowieniem Kł. Powróciły liczne zakony i kongregacye; odbudowano m. i. zburzony zawaleniem się wieży piękny kł s. Egidyusza, lub odrestaurowano liczne kły. Katedry w Akademii obsadzono mężami wysokiej nauki i nieskalanej prawowierności. Dziś dycezya M-a należy do najpiękniej kwitnących w katolickich Niemczech; w skład jej wchodzi prowincya Westfalia, 7 okręgów nadreńskich i 2 z ks. Oldenburg, ogółem 1,305,793 dusz obsługiwanych w 391 parafiach, przez 1220 kapłanów świeckich i 108 zakonników. Z zakonów istnieją Franciszkanie, Kapucyni i Trapiści, Dominikanie, Misyonarze od Serca P. Jezusa i Bracia Miłosierni, oraz żeńskie Benedyktynki, Klaryski (3 klasztory), Wizytki, Urszulanki, wreszcie 14 kongregacyi, Sióstr Miłosierdzia. (Por. Wilman, *Westfäl Urkundenbuch*, Münster 1759—77; *D. Geschichtsquellen d. Bisthums M.* Tamże 1851—1900; H. A. Erhard *Gesch. M-s.* Tamże 1837; A. Hüsing, *Kampf. um d. kath. Religion im Bisthum M.* Tamże 1883; Hanzen, *Westphalen u. Rheinland*. 34 t., 1888; W. W. VIII k. 1980 i ns.; Buchberger, K. L. t. II, 1056 i nst.).

(Ch.)

Manceaux Paweł, filolog i archeolog francuski, ur. w r. 1859 w Auxerre (Yonne), był profesorem w różnych liceach

paryskich, następnie w akad. w Algierze, obecnie jest następcą prof. G. Boissiers na katedrze łacińskiej historii literatury w Collège de France, oraz chińskiej liter. i hist. klniej w Ecole des Hautes-Etudes; w r. 1908 otrzymał wraz z Marcinem Schanz'em po równej części wielką nagrodę Vallauri'ego w turyńskiej akad. za najlepszy utwór z zakresu łac. literatury. Główne dzieła M-a są: *Apulée*. 1888; *Restauration d'Olympie*—1889, wraz z Laloux; *La Grèce avant Alexandre*. 1892; *Les Africains*. 1894; *Cicéron*. 1896; *Histoire litt. de l'Afrique chrétienne*. 1901—05, 3 tomy; *Enquête sur l'épigraphie chrétienne d'Afrique*. 1906. (Por. Herder, *Konvers.-Lexikon*. 1910, k. 1029).

Mondonedo — biskupstwo w Hiszpanii (dioec. Mindoniensis). — Miasto M-o, nad Masma położone, w prowincyi hiszpań. Lugo, liczy ok. 11 tys. mieszk., posiada starą katedrę i t. p.—Bpstwo założone przez św. Marcina z Braga, istniało pierwotnie w Britonia (VI—VII w.), potem w Ribadeo i Dumió. W 1114—1117 r. przeniesiono je do Mondonedo (Mindonium). Dycezya początkowo była sufraganią archbpa z Braga, lecz już od r. 1346 należy do metropolii w Santiago de Compostela. Obecnie bpstwo M-o obejmuje część prowincyi hiszp. Lugo i Coruna, liczy ok. 274 tys. katolików; 18 dekanatów, 277 parafij, 770 kłw i kaplic i 467 kapłanów. (Por. Herder, *Konversationslexik.*, t. VI, p. 94; Florez, *Espana Sagrada*, Madr. 1764, XVIII; Ramon, *Sanjurjo y Pardo, Los obispos de M., Lugo* 1854, 2 t.; Werner S. J., *Orbis terr. cath.*, Friburgi Brisg. 1890 p. 42; *Ann. eccles.*, Madr. 1904, p. 365—375; Buchberger, *Kirchl. Handl.*, München 1908..., t. II, k. 1005).

X. C. S.

Mondovi—bpstwo włoskie (dioec. Montisregalis seu Montisvici). Miasto M-i, w prowincyi włoskiej Cuneo położone, liczy ok. 12,300 mieszk., posiada starą gotycką wieżę, katedrę z 1450 r., piękny pałac bpi, kilka szkół i bibliotek. —Bpstwo w M-i powstało w 1388 r., początkowo należało do metr. w Medyolanie, a od r. 1515 jest sufraganią archbpa Turynu. W 1908 r. w dycezyi M-i liczono 170,400 katolików, 142 pa-

rafie, 496 kapłanów świeckich i w 5 klasztorach 15 zakonników, 4 zgromadzenia zakonne żeńskie. (Por. W. E. I., t. 47—48, str. 371; E. Dorne, *Monografia interno di città de Mondovì*, Torino 1860, 2 ed.; Morozzo della Rocca, *Storie della antica città del Montereale ora Mondovì*, Mondovì 1894—1907, 4 t.; Werner S. J., *Orbis terr. cath.*, Frib. Brig. 1890, p. 19; Buchberger, *Kirchl. Handl.*, München 1908..., t. II, k. 1005).

X. C. S.

Mone Franciszek Józef, profesor historii w uniwersytecie w Heidelbergu, hymnolog i historyk, ur. w r. 1796 w Mingolsheim, † w 1871 r., był także profesorem historii i statystyki w Lowanium w r. 1827, skąd po 4 latach wrócił do prywatnego życia; w r. 1835 został dyrektorem archiwum i to stanowisko piastował do r. 1868. Niemordowanej pracy poszukiwacz po archiwach, wiele cennych rzeczy z pyłu zapomnienia wy dobył. Z głównych prac M. są: *Die lateinischen u. griechischen Messen aus dem II bis VI Jahrh.* Francfr. 1850; *Lateinische Hymnen des Mittelalters etc.* Freib. 1855—57, 3 tomy; wydał *Quellensammlung der badischen Geschichte*, 1845—68, t. III i IV; *Die katholischen Zustände in Baden*, 1841, i inne. Redagował też wraz z Dambacherem i Baderem „*Zeitschrift für die Geschichte des Oberheims*“ 1850—68, tomów 21. (Por. Hurter, *Nomenclator Liter. Theol.* Oeniponte 1895, t. III, k. 1470 i nast.).

Moneta—1) Jan Piotr barnabita, biegły kanonista odznaczający się zwięzłością a zarazem i gruntownością i jasnością wykładu, ur. w Medyolonie r. 1568, † w r. 1654. Napisał: *De distributionibus quotidianis*. Mediolani 1600, 4-o; *De decimis*. Tze 1602, 8-o; *De Optione canonica*. Tze 1602, 8-o; *De Conservatoribus iudicibus*. Lugduni 1619, 4-o; *De commutatione ultimarum voluntatum*. Tze 1624, in fol.—2) M. z Kremony, dominikanin, † w Bolonii ok. r. 1240, był profesorem w wielu miastach włoskich. Napisał: *Utilis haeresibus eradicandis summa adversus Catharos et Valdenses*. Romae 1743, wyd. staraniem o. Riccini O. P. z dod. dwóch uczonych rozpraw o Katarach i

Waldensach. (Por. Boud. *Catal. auct.* 1900, s. 112; Daniel, *Manuel des Sciences*. 1904, s. 411; Glaire, *Diction.* II, 1518; Echard, *Scr. Ord. Praed.* t. I, 122).

Monety biskupów polskich. Królowie i książęta polscy często nadawali bpom swoim przywilej bicia monety i tak: według kroniki Boguchwała Władysław książę Wielkopolski 1232 r. dał bpowi poznańskiemu Pawłowi i jego następcom prawa bicia monety w mieście Kr bi i w tym celu zapisał mu wieś Sulkowa Krobia (por. Bielowski, *Monumenta* II 558). Takż przywilej bpowi poznańskiemu w m. Słupcy udzielił Wład. Łokietek 1314 r. (por. *Codez diplom. maj. pol.* Poznań 1878, t. II 308). Uczynił też to Bolesław ks. Mazowiecki Jakóbowi arbpowi gnieźn. 1286 r. w Łowiczu (l. c. t. I 526 i II, 157). Ponieważ w przywilejach zastrzeżone było, iż monety bite przez bpów miały być zgodne z monetami książęcemi, przeto nie spotkano dotąd dawnych monet noszących stempel bpi. Pod własnym stemplem z datą 1761 r., mamy grosz i z r. 1762 czerwony złoty ze stemplem Sołtyka bpa krakow. Ostatnie te monety wybite dopiero w 1800 r. obiegu nie posiadały a miały charakter pamiątkowy, którym ks. Michał Sołtyk dziekan kapituły krakow. pragnął uczcić swego krewnego bpa, który jako książę siewierski posiadał prawo bicia monety.

Pże jako monarchowie udzielni ipso facto bili swoje monety, które też do dziś stanowią ni tylko zabytki numizmatyczne ale i historyczne.

Jako udzielni książęta wielu bpów i arbpów innych krajów mieli prawo bicia własnych monet zwłaszcza też w Niemczech i Włoszech. Korzystali też z tego prawa niektórzy opaci, którzy wykonywali władzę zwierzchnią w swoich rozległych posiadłościach jak: San Gallen, Klosterneuburg, Maria-Zell, Bradysz p. Ołomuńcem, Minderau, Corveya i in. Wreszcie otrzymywały też to prawo niektóre księżnie zgro madzeń jak: Essen, Gandersheim, Hervorden, Kwedlinburg i in. Od czasu w reformacji wiele z tych przywilejów już to upadło przy sekularyzacji, już wyszło zużycia. To też monety bpie i w ogóle duchowne należą dziś do rzadkości numizmatycznych. (Por. *E. K.* t. XV, str. 1).

Monety u Hebrajczyków.—I. Pienią

dzie przed Narodzeniem Chrystusa.

Przed epoką Machabeuszów Hebrajczycy nie mieli własnej monety bitej. Wymieniali oni bezpośrednio jedne przedmioty na drugie lub też używali w handlu metali szlachetnych, lecz bez żadnych wycisków. Dla wygody dzielono metale na sztaby, drażki, kółka, kawałki pewnej określonej wagi, i jeżeli ważyły talent, sykl, mnę i t. d., nazywano je talentami, syklami, mnami. Tak więc pieniężny system najzupełniej odpowiadał systemowi wag. (ob. art. „Miary i wagi u Hebrajczyków” ¹⁾).

Sykl, bera, gera i talent wspomniane są już w Pentateuchu (Gen. 20, 16; Ex. 30, 13; 38, 24).

Dla uniknięcia pomyłek i oszukaństwa Hebrajczycy, podobnie jak i Egipcjanie, często przy wymianie ważyli szlachetne metale, chociażby już uprzednio były porozdzielane i odważone.

Geneza (33, 19), księga Jozuego (24, 32) i Hioba (42, 11) wzmiankuje o kesita, Vulgatus, albo ovis. Wraz kesita jedni tłumaczą „baran” (owca) inni „odważone”. Stąd też przypuszczenia: że kesita mogła być monetą z wyciskiem wyobrażającym barana, albo też, że miała kształt barana, albo wreszcie wagę barana. Wartość niewiadoma.

Po niewoli Babilońskiej, przed wyniesieniem dynastji Hasmonejczyków używali Żydzi daryków. Daryk był monetą perską z czystego złota. Nazwa daryka pochodzi od wyrazów perskich *dara* (król) i *kaman* (łuk) = łuk króla. Na jednej stronie tej monety znajduje się postać króla ze strzałą w prawej ręce i łukiem w lewej, a na odwrotnej — nieprawidłowy czworobok. Żydzi nazywali daryk — *darkermon* i *adarke-*

mon, Vulgata tłumaczy: *solidus*, *drahma*. Wartość niewiadoma.

Szymon Machabeusz otrzymał od Antyocha VII-go, króla syryjskiego, w r. 140 przed Narodz. Chr. prawo bicia monety własnej (1 Mach. 15, 6). Posiadamy sykle i półsykle, srebrne i brązowe Szymona i jego następców. Średnia waga sykla machabejskiego wynosi 14 gr. 2, a półsykla 7 gr. 1. Mają te monety z obydwóch stron napisy literami staro-hebrajskimi. Mianowicie, z jednej: „Sykl Izraelski” (*Szekel Israel*, albo *Chatsi hasz szekel półsykl*) i rok panowania, np. na monetach Szymona Machabeusza znajduje się litera „alef”, co oznacza pierwszy rok panowania tego księcia; z drugiej strony: „Święte Jeruzalem (Jeruszałaim kedo-sza), albo: „Wyzwolenie Syonu” (*Li-giujoth Tsion*). Stosownie do przepisów Prawa możeszowego żadna z monet machabejskich nie ma wyobrażenia postaci ludzkiej, a tylko: naczynie (może wyraża naczynie z manny, niegdyś w arce przechowywanej), gałązkę kwitnącą (wyobraża, zapewne, łaskę Aarona), palmę, kłosy, grono winne i t. p.

Ostatnie monety żydowskie są króla Agryppy i Barkochby.

II. Monety w czasach Chrystusa Pana.

W czasach Chrystusa Pana były w obiegu w Palestynie przeważnie monety greckie i rzymskie. Nowy Testament wspomina o jednej monecie żydowskiej, pięciu greckich i czterech rzymskich.

1. Moneta żydowska srebrnik (*argenteus*) albo moneta srebrna (Mat. 26, 15; 27, 3...) oznaczała sykl.

2. Monety greckie, wszystkie srebrne:

a) *Drachma* (Luc. 15, 8—9), odpowiadała denarowi rzymskiemu.

b) *Dydrachma* (Mat. 17, 23) czyli 2 drachmy, równała się półsyklowi.

c) *Statara* (Mat. 17, 26), zwana także *tetradrachmą*, dlatego że równała się czterem drachmom, w żydowskich pieniądzach — syklowi. Na statarze z jednej strony znajdowało się wyobrażenie Ateny, z drugiej sowy, ptaka poświęconego tej bogini.

d) *Mina*, *mna*, zawierała 100 drachm.

¹⁾ Tablica, wykazująca przypuszczalny stosunek wag hebrajskich do monet francuskich według Vigouroux (*La Sainte Bible Polyglotte*, t. VI, str. 899).

	Złoto Fr. C.	Srebro Fr. C.
Gera	2 17	0 14
Beka	21 75	1 42
Sykl	43 50	2 83
Mna	2,200 00	141 00
Talent	131,850 00	8,500 00

e) Talent (talentum—τάλαντον Mat. 18, 24; 25, 15...; Apoc. 16, 21), był złoty lub srebrny. Waga i wartość różna względnie do czasów i miejsc. (Srebrny talent attycki miał 70 min., koryncki 100).

3. Monety rzymskie:

a) Denar (denarius, —od licznika deni) moneta srebrna, tak nazwana, ponieważ pierwotnie wartość jej wynosiła dziesięć asów, później zaś sześćnaście. Często jest wzmiankowany przez Ewangelistów. W czasach Pana Jezusa denar srebrny wartości miał około franka, złoty denar równał się dwudziestu pięciu denarom srebrnym. Srebrny denar był u Rzymian zwykłą zapłatą, jaką otrzymał robotnik za dzień pracy; tę monetę za czasów Zbawiciela składali Żydzi Rzymianom jako podatek rządowy (Vulg. numisma census, Wuj. moneta czynszowa—Mat. 22, 19). Na denarze z jednej strony znajdowała się postać bogini Zwycięstwa, a z drugiej rydwan, unoszony przez cztery konie. Za cesarów z jednej strony wybijano ich wizerunki.—Wujek denar nazywa monetą, groszem.

b) Assarius, as, gr. ἀσάριον, moneta bronzowa. Po jednej stronie miała głowę bożka Janusa, później cesarza; po drugiej—przód okrętu, albo też ołtarz. Wartość za czasów Chrystusa Pana około sześciu centimów, dwa asy Vulg. mianuje dipondium.

c) Kwadrant (quadrans), moneta z brązu, czwarta część asa.

d) Minutum, Wuj. drobny pieniądz, gr. λεπτόν (Luc. 12, 59; 21, 2; Marc. 12, 42) moneta z brązu, połowa kwadranta. (Por. C Cavedoni, *Numismatica biblica o sia dichiarazione delle monete antiche memorate nelle Sante Scritture*, Modena 1850; F. de Saulcy, *Recherches sur la numismatique Judaique*, Paris 1854; tenże, *Numismatique de la Terre Sainte*, Paris 1874; M. A. Levy, *Geschichte der jüdischen Münzen*, Leipzig 1862; E. Merzbacher, *De siclis, nummis antiquissimis Judaeorum*, Berlin 1873; Th. Reinach, *Les monnaies juives*, Paris 1888; F. Hultsch, *Griechische und Römische Metrologie*, Berlin 1882; E. Babelon, *Les Origines de la monnaie*, Paris 1897).

X. A. L.

Monfat Antoni, marysta, ur. w r. 1820 w Trevoux, wychowany w małym seminarjum w Meximieux i w dużym semin. w Belley, został profes. w semin. w Meximieux, w r. 1856 wstąpił do Marystów, w r. 1857 został dyrektorem, a w 2 lata później superyorem kolegium w La Seyne pod Tulonem. Mianowany następnie prowincyałem, superyorem koleg. w Sens, superyorem rezydencji N. D. de Verdels i asystentem generalnym zgromadzenia. † w r. 1898. Napisał: *Guide de l'ame dans les voies de l'oraison*; *Les vrais principes de l'education chrét.*; *Pratique de l'educat. chrét.*; *Pratique de l'enseignement chrét.*; *Le Missionnaire des Samoa*. Mgr. L. Elloy, de la Société de Marie. Lyon 1890, 8-o; *Les Samoa ou Archipel des Navigateurs*. Tze 1890, 8-o; *Dix années en Mélanésie*. Tze 1891, 8-o; *Les Tonga du Archipel des Amis* etc. Tze 1893, 8-o; *Les Origines de la foi catholique dans la Nouvelle-Zélande*. Les Mao ris. Tze 1896, 8-o. (Por. Daniel, *Manuel des Sciences*. 1903, 8-o, str. 547 i nst.; Blanc, *Repertoire bibliogr.* 1902, 8-o, s. 276 i nst.).

X. J. N.

Mongolowie w szerszym znaczeniu żółta rasa, w ściślejszym szczepy koczownicze (wschod M-wie, Kalmucy, zachod. M-wie, Buriaci) zamieszkujące Mongolię i kraje sąsiednie. W historii występują M. dopiero ok. r. 1000, zamieszkują pierwotnie u podnóża gór Altajskich, rozszerzają się następnie w Azji górnej aż do Chin, Indyi i w głąb Syberyi. Ustawiczne wojny i wyprawy połączyły poszczególne hordy, które pierwotnie istniały samodzielnie. Dokonało się to głównie za Dżingishana († 1227), pod którym M-ie występuje już jako naród zjednoczony. Syn Dżingishana Oktai (1227—1241) oraz jego wódz i bratanek Batu († 1255) prowadzą dalej zwycięskie wojny, pokonują Rosję, pustoszą Polskę i wschodnią Europę (do r. 1242). Ponieważ wśród hord Dżingishana najliczniejszym był szczep Tata, przeto weszło w zwyczaj wszystkie narody górnej Azji zwać Tatarami i pod tą też nazwą najczęściej występują M-ie w historii. Jeszcze szerszych podbojów dokonał Manggu, wnuk Dżingishana, który zawiadnął częścią Chin, Tybetem, a nawet w Per-

syi osadził dynastję Ilchanów. Następca jego Kublai od r. 1260 przeniósł stolicę do Kunbaliku w Chinach (ob.). Drugie państwo m-kie, założył Tamerlan (1369) w Turkiestanie, który połączył się z Turkami. Państwo to wszakże rozpadło się w 100 lat później. (Por. Wolff, *Gesch. d. M en.* 1872; Kennedy, *Hist. of the Great Monghuls* 1. London 1905; J. Curtin, *The M. in Russia*. Boston 1908).

Zdaje się, że już w VII w. udało się Nestorianom zapoznać M-ów z Chijaństwem, stąd też Abel Rémusat niektóre podobieństwa w Buddyzmie i katolicyzmie tłumaczy tymi wpływami. Historycznie stwierdzonem jest, że w XI w. wielu M-ów, a nawet książę m-ski znany pod nazwą Johannes presbyter (ob.) wyznawali nestorianizm. Aleksander III 1177 r., dowiedziawszy się o kraju, który rządzić miał kapłan (wspomniany Jan) wysłał tam bpa, aby go pozyskać dla Kł'a rzymskiego. Misya ta pozostała jednak bez skutku. W celach religijnych, zarówno jak politycznych, gdy potęgą M-ów tak olbrzymio rósł, Innocenty IV i Ludwik IX ś. król francuski usiłowali nawiązać z nimi stosunki za pośrednictwem misyonarzy Franciszkanów i Dominikanów. Gdy i to nie pomogło, wysłał pż 1253 r. kilku bpów zaopatrzonych w pełnomocnictwa. Surowość obyczajów m-skich, przywiązanie do bałwochwalstwa, wreszcie niezajomość języka niweczyły wszelkie usiłowania zmierzające do pozyskania M-ów dla Kł'a i przymierza przeciwko Turkom. Udało się wszakże w. chana Mang'u, do którego udawał się znakomity franciszkanin Wilhelm de Rubruquis (v. Ruysbrock), oraz kilku jego dworzan, dzięki usiłowaniu ormiańskiego króla Hethun, pozyskać dla Chijaństwa. Pż Aleksander IV i Urban IV wysyłali posłów do chana Abaga, który w r. 1274 wysłał poselstwo złożone z 16 M-ów na sobór w Lyonie, aby pozyskać przymierze pko Saracenom; o nawróceniu wszakże nie było mowy (Hefele, *Conc. Gesch.* VI, str. 138). Wszakże rzecznik poselstwa prawdopodobnie syn chana z niektórymi towarzyszami przyjął chrzest i powiósł pismo pż Grzegorza X do hana zachęcające go do chrztu. W 1284 r. ujął rżady Achmet, który przyjął Islam i srodze zaczął prześladować chijan.

Jego następca Argun († 1291) nawiązał stosunki z Rzymem i zostawił swobodę misyonarzom. Następca jego Baidu za sprzyjanie chijanom został po 8 miesiącach zamordowany. Odtąd M-wie coraz ściślej wiąży się z Islamem, za czem w trop idą prześladowania oraz niedopuszczanie misyonarzy do kraju.

Misyonarze potem zwracają się do M-ów, którzy osiedli w Europie aż do granic Węgier, skutkiem czego Mikołaj III pż wysłał bpa dla nowonawróconych. Pomyślniejsze jeszcze były misye na dworze w. hana Kubloi albo Hupiloi w Chinach, który wprawdzie 1260 r. zaprowadził Buddyzm w Chinach, sprzyjał jednak chijanom, prosił pż o przysłanie uczonych mężów i weneccyńczyków Marko Polo dał wysokie stanowisko na swoim dworze. Prace misyjne franciszkanina Jana de Monte Casino (ob.) uwieńczone zostały pomyślnym skutkiem. Wybudował on wiele kłów, nawrócił całe zastępy, skutkiem czego Klemens V 1307 r. mianował go arbpem Kambolu (Pekinu) i wysłał mu pomocników, w tej liczbie 6 bpów. Po wypędzeniu dynastji mongolskiej z Chin, upadło i Chijaństwo, gdyż nowa dynastja Ming wroga była chijanom i misyonarzy srodze prześladowała. Również i w 'ersyi po obaleniu panowania M-ów przez Tamerlana zatryumfował Islam.

Obecna Mongolia pod panowaniem Chin, stanowiąca małą część dawnego olbrzymiego państwa, w początku XVII wieku nawiedzona została przez jezuity portugalskiego Benedykta Goes, ale dopiero po 100 latach znalazł tam wstęp Chijanizm. W r. 1776 namiestnik Mongolii rozpoczął srodze prześladowanie chijan. Wszakże w r. 1826 mogli Lazaryści w Si-van-tse, głównej siedzibie chijan założyć zakład wychowawczy. W r. 1838 Mongolia i Mandżurya zostały od bpstwa Pekin odłączone i poddane wspólnemu wikaryatowi apłskiemu. W 1840 r. Mandżurya została odłączona, a Mongolia oddana misyi Lazarystów do r. 1864, poczem kongregacyi od Niepokal. Serca N. M. P. Ci ostatni pracowali z tak pomyślnym skutkiem, że Leon XIII podzielił Mongolię na trzy bpstwa, których stan według sprawoz. z r. 1907 jest następujący: a) M. centralna 23,776 kat. i 6244 katechumenów, 123 kłów i kaplic, 47 kapłanów europejskich i 23

tuziemczych, 118 szkół z 2186 dziećmi. b) M. w schodnia 17,466 katolików, 7100 katechumenów, 49 kłów i kaplic, 39 kapłanów europejskich i 9 tuziemczych, 64 szkół z 1774 dziećmi. c) M. południowo-zachodnia 11,430 katolików, 4094 katechumenów, 43 kłów i kaplic, 47 kapłanów europejskich i 1 tuziemczy, 85 szkół z 2339 dziećmi. (Por. Kiilb, *Missionsreisen und d. M.* 3 t.; W. Heyd, *Colonien d. röm. Kirche in d. Tartaren - Lündern im XIII u. XIV Jahr.* 1858; W. Berthold, *Turkistan w czasie najazdu Mongołów* (po rosyj.) 2 t. St. Petersburg 1898–90; *Missions cathol.* 1891, str. 258 i nast.).

(Ch).

Mongus ob. Piotr Mongus.

Monika św., matka św. Augustyna, urodz. w r. 322 w Afryce. Wychowanie otrzymała enotliwie. Wydana za mąż za Patrycyusza z Tagasty, poganina, z cierpliwością niewymowną znosiła przykrości, jakie ją spotykały od porywczego męża. W nagrodę za swą łagodność otrzymała od Boga tę łaskę, że doczekała się nawrócenia męża do wiary chrześcijańskiej w r. 371 na krótko przed jego śmiercią. Z małżeństwa tego miała św. Monika dwóch synów Augustyna i Nawigiusza. Augustyn wskutek złego towarzystwa wpadł w liczne błędy i występki. Długo się stroskana matka za lewała łzami i błagała Boga w ustawicznych modłach, aż wreszcie doczekała się pociechy, że zbłąkany syn się nawrócił, porzucił występki i błędy i przyjął chrzest z rąk św. Ambrożego w Medyolanie w r. 387 (ob. Augustyn św. w tej Enc.). Umarła św. Monika wkrótce po nawróceniu św. Augustyna, pogrzebana w Ostyi, a stamtąd szczątki przeniesione zostały do Rzymu za Marcina V papieża w r. 1430, i dotąd tam pozostają w kle św. Augustyna. Kościół św. obchodzi jej pamiątkę 4 maja. (Por. Em. Bougaud, *Histoire de St. Monique*, Autun, 1865; polski przekład tego dzieła. *Ojcostwo i macierzyństwo na tle życia św. Moniki* przez X. Mankeluna, Warszawa 1874; przekład całego dzieła. Brody-Lwów 1910; P. D'Antony, *Vie de s. Monique*, Limoges, 1879; A. Legoupils, *Ste Monique modèle et patronne des mères chrétiennes*, Tours 1878; Rohrbacher,

Histoire Universelle de l'Église Catholique, Paris 1883, t. III, p. 304, 309).

X. R. J.

Monita secreta czyli tajemne rozporządzenia Towarzystwa Jezusowego są najzwyczajniejszym paszkwilem na Jezuitów, w którym autor, występujący w roli generała zakonu, daje podwładnym swoim różne przewrotne instrukcje, jak mają postępować z ludźmi w celu zapewnienia zakonowi wielkiej fortuny i olbrzymiego wpływu, takie jest bowiem niby zadanie Towarzystwa. Pierwsze wydanie „Monitów“ ukazało się pod tyt. *Monita secreta Soc. Jesu*. Notobrigae 1612. Ale miejsce to i czas druku są błędnie podane. Pismo to bowiem wydrukowane zostało dopiero w 1614 r. w Krakowie. Autorem „tajemnych wskazówek“ jest eks jezuita Hieronim Zahorowski, który zmuszony w 1612 r. do opuszczenia Towarzystwa, przez zemstę ten paszkwil napisał. (Por. Wł. Szczepiński, *Słownik apologetyczny wiary katol.* Warszaw 1894. t. II, str. 653). Po pierwszym wydaniu w Krakowie z 1614 r. nastąpiły inne nie tylko w Polsce, ale we wszystkich prawie krajach, zwłaszcza w Niemczech, we Francji, w Hiszpanii i we Włoszech. Oślawiony Schoppe, zawzięty wróg Jezuitów, wcielił Monita p. t. *Instructio secretissima* do paszkwila, wydane przez się w 1634 r. pod nazwą *Anatomia Soc. Jesu*. Polskie tłumaczenie ukazało się w r. 1784 p. t. *Przewodnik czyli skryte rządy OO. Jezuitów*. Fałszyw *Monitów* dowiedli historycy zarówno dawniejsi jak i współcześni. Gdy w r. 1773 r. Towarz. Jezusowe zostało zniesione, wszystkie akta, listy, ustawy jego dostały się w ręce nieprzyjaciół Jezuitów i znajdują się dotąd w publicznych lub uniwersyteckich bibliotekach np. w Monachium, Wiedniu, Pradze i t. d. Z tych dokumentów jasno przekonać się można, że wszystkie podobne do „Monitów“ oszczerstwa są niesprawiedliwe. Tak np. istnieją przepisy dla niemieckich Jezuitów, aby żadnych zapisów od kobiet na korzystać T. J. nie przyjmowali. (Por. Archiwum niemieckiej prowincji Tow. Jez. t. XIII, f. 23), aby się do polityki wcale nie wtrącali (*Institutum S. J.* I. 254, 256 (Por. Siódmą Kongregację ge-

neralną 1615 r., l. 305); Stieve, *Ursprung d. dreissigjährigen Krieges*, str. 65, nr. 15, gdzie podana odpowiedź Aquavivy z d. 3 lutego 1596 r., aby wpływali na pzy, gdyby godność bpa chcieli powierzyć Jezuitom (Por Boero, *P. Cl. Jaio*. Firenze 1878, str. 120, 124 nst.). Henryk od ś. Ignacego karmelita wydawca wrogiego Jezuitom pisma p. t. *Tuba magna*, w 2-em wyd. z 1715 r. ogłasza, że Jezuitci nie mają nie wspólnego z „Monita secreta”, wobec dowodów, podanych przez Huylenbroucq’a (por. Doller, *Die geheimen Verordnungen d. Gesellschaft Jesu*. Paderborn 1853, str. 4). Również v. Lang, historyk wielce Jezuitom nieprzychylny pisze: (por. *Gesch. d. Jesuiten in Bayern*, Nürnberg, 1819, str. 25): „Monita są jawnym wymysłem i parodią, prawdopodobnie w Czechach przez zagorzałych jezuitckich wrogów na świat wydaną pod pozorem jakoby je miano znaleźć w Paderbornie w złupionym przez księcia Chrystyana Brunswickiego klasztorze OO. Kapucynów”. Starokatolicy pisarze jak np. Reusch, (por. *Der Index d. verbotenen Bücher*, II, 281), Huber (*Jesuitenorden*, str. 106) uważają równie „Monita” za wymysł. Huber np. mówi: „Mnie samemu podobnie jak protestantickiemu historykowi Gieseler’owi (por. *Lehrb. d. Kirchengesch.* Bonn 1852, III, 2, 656) i Döllinger’owi przedstawiają się *Monita* jako nieprawdziwe i jako satyra na zakon”. Wreszcie trudno przypuścić, żeby te wskazówki, jakie zawierają w sobie „Monita” na tyle tysięcy członków T. J. nie znalazły jakiego potwierdzenia lub wyjawienia. Niemożliwe więc jest że stanowiska krytyki przypisywać Jezuitom autorstwo pisma *Monita secreta*. Tego rodzaju zarzuty Jezuitom więcej pomagają aniżeli szkodzą, jak to zresztą zwykle bywa, jeżeli się w atakach na jakąś instytucję przesadzi.

Literatura: Duhr, *Jesuiten-Fabeln*, zesz. I; *Geschichtslügen*. Paderborn 1889, nr. 48, str. 521, nst.; J. Mavel, *Les Monita secreta S. J.*; *Des Jesuites* w „Questions controversées de l’histoire et de la science”. Paris 1880, I ser.; Załęski, *Czy Jezuitci zgubili Polskę?* Lwów 1874, str. 61: nst.; Nowodworski, *Enc. Kośc.* t. 15; (por. art. Jezuitci).

X. A. F.

Moniuszko Stanisław znakomity kompozytor polski. Ur. 5 maja 1819 r. w majątku Ubielu na Litwie. Pierwsze wykształcenie muzyczne pobierał u organisty Freyera, a dalsze studia odbywał w Berlinie pod kierunkiem prof. Berlińskiego Instytutu Muzycz. Rungenhagena. W tymże instytucie otrzymał patent z ukończenia. Po powrocie do kraju objął posadę organisty w kle św. Jana w Wilnie. Tutaj rozpoczął zawód kompozytorski i to przeważnie w zakresie muzyki świeckiej. W r. 1848 przybył do Warszawy z nowo napisaną operą „Halka”, ale Tomasz Nidecki dyrektor opery warszawskiej przyjął ozięble Moniuszkę i nabycia partytury „Halki” odmówił. Po powrocie z Warszawy opracował „Mildę” i „Bajkę” poematy symfoniczne i z nimi udał się w r. 1849 do Petersburga, gdzie na koncercie własnym miał olbrzymie powodzenie. Po powrocie do Wilna rozwinął dwuaktowy obrazek „Halkę” do rozmiarów czterech aktów, i operę tę odesłał do dyrekcji warszawskich teatrów. Ale Nidecki w talent Moniuszki nie wierzył i skazał Halkę na więzienie w bibliotece teatralnej, gdzie 10 lat czekać musiała na lepsze dla siebie czasy. W 1858 r. opera „Halka” po raz pierwszy została wystawiona na scenie warszawskiej i w krótkim czasie obiegła sceny w Petersburgu, Moskwie, Krakowie, Poznaniu i Lwowie. Rozgłos Moniuszki stawał się coraz większy. Dyrekcja teatrów warszaw. zaproponowała Moniuszce batutę dyrektorską. Nim jednak objął batutę dyrektora, odbył wieczekę za granicę, w czasie której napisał operę „Flis”. Po otrzymaniu nominacji przeniósł się do Warszawy. Wkrótce też objął katedrę harmonii i kompozycji w Warszawskim Instytucie Muzycznym. Nie zaniechał jednak pracy kompozytorskiej — napisał tu: „Straszny dwór” (opera), „Sonety” (poemat muzyczny) i „Widma”. Kłopoty materialne, intrygi teatralne i złość ludzka przyspieszyły zgon naszego znakomitego pieśniarza. Dnia 4 czerwca 1872 r. † na atak sercowy w Warszawie. Oprócz wyżej wymienionych kompozycji, napisał szereg pieśni religijnych, jak: „O Władco świata”, „Boże i Zbawco mój”, „O Królowo pełna łaski”. Zachwyty wzbudzają jego: „Litanie Ostrobramskie”, oraz „Msza żałobna” i „Msza Piotrowin”.

ska". (Por. Jan Drozdowski, *Zarys Historii muzyki*; Wilczyński, *Historia muzyki*; Al. Ar., *Stanisław Moniuszko*).

X. Wł. P.

Monizm jest systemem filozoficznym, wyznającym zasadę jedności bytu, czyli że świat i jego przyczyna, zjawiska fizyczne i psychiczne są jednym i tem samem co do istoty swojej. Formułę M-u można skreślić w ten sposób: Wszystko jest jednym bytem, który jest przyczyną samego siebie, jest absolutnym, jest Bogiem. Naturę M-u zrozumiemy lepiej, jeżeli zwrócimy uwagę na następujące fakty. W teorii poznania M. jest zaprzeczeniem sprzeczności, nie istnieją one dla niego, najsprzeczniejsze pojęcia są jednym i tem samem. Być przeto i myśleć to jedno i to samo, ponieważ to tylko w świadomości jest prawdziwem, co ja myślę, a co za tem idzie: myśl i byt, duch i materya, podmiot i przedmiot są tylko różnymi przejawami tego samego absolutu. Wobec tak p stawionej kwestyi, przenosząc tę zasadę na grunt materialistyczny, otrzymujemy w wyniku sensualizm, według którego myśl jest równoznacznikiem ruchu, a dusza równoznacznikiem mózgu. W M-ie nie ma i nie może być mowy o istotnych właściwościach ducha. Znosi M. rzeczywiste różnice pomiędzy jego potęgami i usiłuje wszystkie sprowadzić na grunt fizyczny. A ponieważ jest tylko absolutna jedność bytu, — niema wolnej woli, bo gdzie panuje absolutna jedność, tam musi być absolutna konieczność, czyli nie wolna wola a determinizm. Jest zasada jedności, zatem konieczny wniosek o identyczności świata i jego przyczyny. I krok jeden dalej, a M. w rozwoju swym zaprzecza różnicę pomiędzy światem organicznym a nieorganicznym, pomiędzy roślinami i zwierzętami, pomiędzy zwierzętami i ludźmi. Dziwić się wobec tego nie można, że M. swą metafizykę — prowadzi do nauki o jedności substancji, nie przyznając jej wielości, tak jak w etyce nie uznaje jakichkolwiek praw, będących poza człowiekiem lub nadnaturalnych, a za obyczajowe uznaje to, co jako takie widoczne jest przez immanentną myśl obyczajową, albo przez obserwację lub też przez e-

wolucję (biologiczną) pojęcia obyczajowego. Bóg osobowy, różny od materyi nie istnieje dla M-u, jest on nieosobowy, jest immanentnym światem i M. widzi w nim tylko emanację, ewolucję, samostawianie się, a religia jest wewnętrznem stawianiem się w nas Boskiej prastoty i uświadamianiem jej w nas. Stąd wniosek, że materialistyczny M. musi być ateizmem.

Od tych ogólnych pojęć M-u przejdźmy do zasadniczych form jego, których jest dwie:

1) Materialistyczny (naturalistyczny) M. Wszystko jest materją albo siłą, względnie energją, ruchem, a zewnętrzne zjawiska to formy ruchu, energii, przekształcania się materji. Przyroda nie oł ducha, lecz duch właśnie od przyrody pochodzi. Wszystkiem rządzi prawo przyczynowości, a nie teologia. Można zresztą uznawać pramateryę „jako stwarzającego Boga“, jako praprzyczynę bytu, z zastrzeżeniem jednak, że w niej t. j. pramateryi wielości (atomów). Trudności napotykanne w atomizmie materialistycznym są nie do zwalczania i system ten obecnie ustępuje miejsce teorii o energii. Materialistyczny M. wyznawali zestarych filozofów: Tales (woda), Anaksimander (nieskończona w przestrzeni materya), Anaksymenes (powietrze). Atomisci, jak Leucyp, Demokryt, Epikur, Lukrecyusz widzą jedną zasadę bytu: materję, zbiór pozbawionych wszelkich właściwości drobin (atomów), z których drogą procesu mechanicznego powstaje wielość przedmiotów. Stoicy czynią zwrot do logicznej prasyli Heraklita. Mechaniczny i naturalistyczny M. nawiązuje swe badania do wielkich przewrotów w dziedzinie poznania przyrody (odkrycie Kopernika, prawa ruchu, jedności Kosmosu) i wyprowadza swe mechaniczne wyjaśnienie wszechświata. Z tego punktu rozpoczyna Spinoza, dla którego przyroda jest wszystkim, nieskończoną substancją, która jako natura naturans jest Bogiem, a jako natura naturata jest światem i posiada dwa atrybuty: myślenie i rozciągłość i dla tego ukazuje się jako duch i jako materya. Angielski materializm związany jest z imionami: Jana Holand'a, Hobbes'a, Roberta Hooke'a i innych; francuski z nazwiskami: Lamettrie (*L'homme machine*. Paris 1748); Diderot (*Pensées philos.* i

Pensées sur l'interprétation de la nature; Holbacha (*Système de la nature*), tuż idzie materyalizm etyczny d'Alembert'a, Helvetius'a i innych. W Niemczech koryfeuszem M-u materyalistycznego jest uczeń Hegla, Feuerbach, za nim idą Vogt (*Köhlerglaube und Wissensch.* 1855), Moleschott (*Der Kreislauf des Lebens*, 2 tomy, wyd. 5-e 1775-86), L. Büchner (*Kraft und Stoff*, wyd. 21-e, 1904). Wielką podporę znajduje nowoczesny M. materyalistyczny w teorii ewolucji Darwina i w Kantowsko - La plasowskiej teorii ewolucji nieba i ziemi, które to teorie natychmiast zostały tłumaczone w sensie M-u materyalistycznego. Z tego też punktu widzenia wychodzi najgłośniejszy współczesnego M-u materyalistycznego wyznawca i głosiciel, Häckel: „Bóg i świat, duch i materya, myśl i rozciągłość są jedną i tą samą -substancją“. Waha się jednak w określeniu tej substancji jak również i w tem, czy jej atrybutami są: materya i energia, czy też materya, siła i czucie. M. naturalistyczny Häckla jest mieszaniną powstałą z nauki Spinozy, Giordano Bruno i darwinistycznej ewolucji. Większość dzisiejszych badaczy przyrody stoi na gruncie M-u. Z Häcklem spokrewnieni są: Sterne, Bölsche, Foelke i wielu innych. Tutaj też zaliczyć należy teorię energii Ostwalds'a.

2) Idealistyczny i panteistyczny M., według którego praistota jest duchową, nieskończoną, absolutną. Bóg jest światem immanentnym, Bóg i świat są identyczni albo prawie identyczni. A) M. emanacyi, do którego należy: a) panteizm indyjski: praprzyczyna i skutek są jednym i tem samym w Bramie będącym prapodstawą świata. Świat to „Maja“, ułuda, odbicie zwierciadła w Bramie, Brama zaś to coś bezimiennego, niepojętego, z którego drogą emanacyi bogi pochodzą; b) M-em emanacyi jest też neoplatonizm: z Jedności wypływa (emanacya) idea (νοῦς), z nich —dusza, a ostatnią emanacją jest wszystko podpadające pod zmysły, które znowu wraca pod bóstwo, do prajedności. B) Abstrakcyjny, panlogiczny M. na intelektualistycznej podstawie: wyznawcami jego byli: a) eleaci, dla których wielość, stawanie się, przestrzeń, czas są tylko ułudą, pozorem. Istnieje tylko Jedność. Dla Xenophanesa (M. teologiczny) jest ta

jedność wszystko obejmujące bóstwo, które będąc niestworzonym, niezmiennym, jest zarazem światem. Parmenides, wyznawca M-u ontologicznego, wychodzi z zasady: byt jest wszystkim. Niebytu nie istnieje nie ma zatem żadnego stawania się, żadnej zmiany, żadnej wielości. b) W nowszych czasach zjawia się M. abstrakcyjny z ewolucyjnym poikładem: byt z absolutną ewolucją: Fichte, Schelling, Hegel. c) M. konkretny z podłożem woluntarystycznym: Schopenhauer (wszechwola), Hartmann (nieswiadomość), A. Drews. —Rozpatrując M., dochodzimy do wniosków: 1) M. posiada w sobie logiczne sprzeczności: a) absolutna próżnia, abstrakcyjny byt ma być podstawą i rozwojem wszystkiego, co istnieje, a zatem możliwość przyczyną rzeczywistości; przecież to jest pomieszaniem porządku logicznego i metafizycznego; b) Najsprzeczniejsze pojęcia nie różnią się pomiędzy sobą, ponieważ wszystko jest jednym i tem samym w absolutie, czyli że bezwarunkowe jest zarazem warunkowe; c) niema też tutaj i różnic przyczynowych; nieswiadomość staje się świadomością, ni żyjące — żyjącem, nierozumne — rozumem (M. materyalistyczny); 2) Absolutne, pozbawione woli, idee nie mogą same przez się stać się rzeczywistością, jak również absolutne lecz nieswiadome same siebie; nierozumne prąwole nie mogą dojść do pełnego celowego porządku. 3) M. sprzeciwia się rzeczywistości: a) nie daje najmniejszego wyjaśnienia co do faktu istnienia samodzielnych indywiduów i ich indywidualnej świadomości. Wewnętrzne doświadczenie zewnętrzna obserwacya przekonywują, że nie jedna monistyczna substancya, lecz wiele ich istnieje; b) nie wyjaśnia, dla czego mają być jednym i tem samym: myśl i byt, subiekt i obiekt, ciało i duch. ni żyjące i żyjące; c) w systemie tym niewyjaśnionemi pozostają takie pojęcia, jak uczucie wolności, odpowiedzialności, winy, obowiązku, sumienia; d) niemożliwym jest pogodzić M. z rzeczywistością z faktem życia duchownego; a nielogiczne założenie daje w rezultacie tak dobre panpsychizm jak i teorię mechaniczną. 4) Co się tyczy M-u materyalistycznego to należy jeszcze zauważyć: a) nieskończenie wiele atomów równa się nieskończenie wielu praprzyczynom, a zatem jest absolutna nieskończona wielość;

b) nie mamy tutaj wyjaśnienia pochodzenia atomów, ich początku, kierunku ruchu i rozwoju. c) Według tego systemu koniec obecnego porządku wszechświatowego jest zarazem jego początkiem; d) atomy niezależne, absolutne, są zarazem zkoordynowane z sobą, zależne; e) nieskończona, próżna przestrzeń i zarazem nieskończone atomy; f) niewyjaśnione celowe dążenie natury i osiągnięcie przez nią celu; g) pozostaje niewytłumaczonym życie i jego początek; h) nie wyjaśniony duch i jego ideały: prawdy, świętości, piękna; i) nie posiada uzasadnienia i podstawy życie etyczne, teorya przeciw sesualizmu i agnostycyzmu daje bardzo wątpliwe wnioski w dziedzinie etycznej, prawnej i społecznej. — W kwestyi Monizmu panteistycznego można jeszcze dodać: a) Bóg tutaj ulega zmianom, przyjmuje udział w niedoskonałościach i wadach świata; b) panteizm prowadzi do ateizmu, nie ma bowiem powodu, dla czegoby wszech-natura nie miała być Bogiem; c) w bec panującej bezwzględnej konieczności, w której ginie wolność woli, nie może być mowy o podstawach dla obyczajności; sumienie tutaj niewytłumaczone, a obo-wiązek pozostaje pustym dźwiękiem.

Najnowsza literatura. Jos. Engert, *Der naturalist. M. Häckels* (1907); V. Brander, *Der naturalist. M. der Neuzeit* (1907); A. Drews, *Der M. dargest. in Beitr. sr. Vertreter* (I, II, 1908); I. r. Olivier, *Monist. Weltansch.* (1906); Thaoris, *La Philos. du M.* (Par. 1907); I Ude, *Monist. od. teleol. Weltanschauung* (1907); Br. Weiss, *M. Monistenbund, Radicalismus u. Christent.* (1907); Schuler, *Der Pantheismus* (1884); Gutberlet, *Der mechanische M.* (1893); M. Werner, *Das Christent. u. die monist. Religion* (1908); Buchberger, *Kirchliche Handlex.* 2 t. 1008 i nast.; Henryk Struve, *Wstęp krytyczny do Filozofii*; Meyer, *Institutiones juris naturalis*; X. Wł. Szcześniak, *Słownik Apologetyczny Wiary Katolickiej Jaugey'a art. Materyalizm.*

X. H. P.

Monlaur R. pseudonim literatki francuskiej, która w ostatnich czasach zaczęła podpisywać się pod swymi utworami Mlle Reynes. W utworach

swych powieściowych pisanych w duchu szczerze katolickim porusza tematy ewangeliczne po mistrzowsku odtwarzając sceny z czasów Chrystusowych. Oprócz studium psychologicznego: *Angélique Arnould*. Paris 1906, wyszły z pod pióra talentowanej autorki: *Le Rayon*. 1902, 8 o; *Après la neuvième heure*; *Ames celtes*; *Ils regarderont vers Lui*; *Jerusalem*; *Quand vous passez par vos chemins*; *Les derniers pas*, i inne. W polskim języku ukazały się nakł. księg. Szczepkowskiego w Warszawie: *Promień*. 1909, 8-a; *Po dziewiątej godzinie*. 1909, 8-a; *Pa-trzcieć będą na mnie*. 1911, 8 a.

z Monmouth Gaoffroy ob. Galfried obat.

Monner Dalmacyusz bl. ob. Dalmacyusz.

Monnin Alfred T. J. ur. w 1823 r. w Coligny, wstąpił do Jezuitów już będąc kapłanem w r. 1868. Pełnił obowiązki kaznodziei, był superyorem rezydencji w Cannes. † w Marsylii w r. 1886. Napisał: *Petites fleurs du curé de l'Ars*. Paris 1868, 16 o; *Le Purgatoire de sainte Catherine de Gènes*. Tze 1868, 16; *Vie du Curé d'Ars*. Tze 1896, 12-o, i inne. Po polsku wyszedł: *Żywot ks. Jana Maryi Vianney*, prob. z Ars. Poznań 1883—34, 8 a, 2 tomy; wyd. 2-ie. Tze 1899, 8-a. (Por. Sommervogel, *Bibliothèque*. 1894; t. V, k. 1218; Blanc, *Repertoire*. 1902, s. 277).

Monniot Wiktoryna literatka francuska, † w r. 1880, pisała dla młodzieży, zwłaszcza żeńskiej, powieści i opowiadania moralne. M. i. znane są jej: *Marguerite à 20 ans*; *Le journal de Marguerite* (jest w tłum. polskim); *Madame Rosély ou la marâtre chrétienne*; *La chambre de la grand-mère*; *La petite concierge*; *Raphaëla de Mérens*; *Les Mémoires d'une mère*; *Simple tableaux d'éducation* i wiele in.

Monod Adolf, teolog protestancki, ur. w r. 1802 w Kopenhadze, po odbyciu studyów w Genewie był kaznodzieją w Neapolu w r. 1825, w Lyonie w 1827, w r. 1831 założył do dziś istniejącą gminę p. n. „église évangelique“. W r.

1847 był kaznodzieją w Paryżu. Należał do większych kaznodziejów francuskich protestanckich XIX stulecia. *Kazania* jego wyszły w 4 t. w Paryżu 1855 i nst. *Wybor pism* po niemiecku w r. 1895, wyd. 3-ie.

Monofizytyzm powstał z walki przeciwko Nestoryanom (ob.). Przecistawiając dwuosobowości nestoryańskiej w Chrystusie katolicką naukę o jednej osobie, niektórzy poszli za daleko i zaprzeczyli nawet podwójną naturę w Zbawicielu. Ci od słów greckich *μονός* i *φύσις*, jako zwolennicy jednej natury boskiej w Chrystusie Monofizytami nazwani zostali. Z pośród zwolenników nowego chrystologicznego błędu wysuneli się na czoło sekty: Dioskur, następca Cyrylla Alex., chciwy władzy, więc występujący z osobistych względów przeciw Flawianowi bpowi konstantynopolskiemu, i Eutyches archimandryta klasztoru za murami kła., człowiek ciasny i fanatycznie trzymający się swojego. (Avitus Vienneensis, *Ep.* 2, wyd. Sirmond, *Opp.* t. II, 8; Leon W., *Epist.* 28, c. 1; *ep.* 31, c. 1; Liberatus, *Breviar.* c. II). Ten dla pewniejszego działania napisał odezwę (*Τύπος*) do mnichów innych klasztorów. Przeciwno nie wystąpili bpi: Domnus antyiocheński, uczony Theodoret z Cyru i Euzebiusz z Dorylaeum, którzy wniósł skargę na Eut. do synodu w Konstopolu (8, 11, 448) pod przewodnictwem Flawiana zebranego (*σύνοδος ἐνδύπολης*). Po długich wybiegach stał się Eut. przed synodem i oświadczył, że „Chrystus przed zjednoczeniem się w Nim bóstwa z człowieczeństwem miał dwie natury, ale po tem zjednoczeniu miał tylko jedną naturę, a ciało Chrystusowe nie było tej samej natury co nasze.“ (Mansi, 14, 742, 743; Harduin, II, 163; Hefele, II, § 172).

Eutyches, potępiony przez synod, zapelował do pła Leona I. i przedniejszych bpów (Dioskur). Poparł go dwór, Teodozjusz II (eunuch Chrysaphius) niechętny Flawianowi. Pł sprawę rozpatrzył, stanął po stronie synodu i napisał słynny list dogmatyczny do Flawiana, w którym wyłożył dogmat katolicki o o dwóch naturach w Chrystusie (Mansi, V, 1366; Harduin, II, 390; Hefele, II, § 176). Eutyches odpowiedział w płakach, rozlepianych po mieście (Libelli

contestatorii), potępieniem synodu i odwołał się do soboru powszechnego. Za sprawą ces. Teodozjusza II zebrał się synod w Efezie z bpów przychylnych Eutychesowi. Pominęto legata pap. (Juliusz bp Puzzoli) i przeprowadzono siłą potępienie bpa Elawiana. Synod. zw. „Efezskim rozbojem“ (ob.) tylko pogłębił rozłam. Teodozjusz II poszedł za buntowniczymi Di skurem i Eutychesem; Flawiana ogłoszono nestoryaninem; Wschód podzielił się na dwa obozy. Palestyna, Tracja i Egipt broniły Eutychesa; Pont, Syrya i Azja Mn. pozostały wierne pamięci Flawiana, który z ran odniesionych na rozboju Efezskim. Leon I na synodzie Rzymskim paźdz. 449) potępił buntowniczych bpów, Dioskur odpowiedział kłatwą na Leona W. (Mansi VI, 21 i 1009).

Tymczasem zmarł Teodozjusz II; na tron wstąpiła, po usunięciu się do Palestyny ces. Eudoxyi, Pulcherya i przybrała za współrządcę Marcjana. Zwrócił się dwór bizant. do Leona I by burzę zażegnał. Następca Flawiana Anatoliusz, choć konsekrowany przez Dioskura, podpisał „list dogmatyczny L.“ i potępił Eutychesa (Hefele, § 183). Przedtem już wielu na Wschodzie bpów, idąc śladem zachodnich, przyjęło słynny list. Burza napowrót przycichła. By umysły uspokoić zupełnie, zażądał Marcjan soboru powszechnego. Leon I odradzał, ale na zwolany sobór do Nicei, a przeniesiony potem do Chalcedonu (ob.) przysłał legatów z instrukcjami (Mansi, VI, 580, 581; VII, 443; Harduin II, 65, 638).

Choć Monofizytyzm został złamany prawnie przez sobór Chalcedoński i nauka katolicka ujęta została w ścisłą formę orzeczeń, jednak umysły nie uspokoiły się odrazu. W Palestynie, przybyli mnich z Chalcedonu, Teodozjusz, począł burzyć przeciwko patr. Jerozolimskiemu Juwenalisowi. 10 tys. mnichów, popartych moralnie przez byłą ces. Eudoxyę, straciło gwałtem Juwenalisa ze stolicy i osadziło swego przywódcę Teodozjusza. Dopiero zbrojna interwencja Marcjana przywróciła pokój a Eudoksya podpisała uchwałę chalcedońskie (Mansi, VII, 483, 487, 506, 510, 514, 520).

Taki sam rokosz religijny powstał w Egipcie, gdzie usunięto patriarchę aleks. Proterjusza, a żołnierzy ces. spalono

w świątyni Serapisa. Po † Mareyana ces. (457) niepokoje pod przywództwem monof. kapł. Tymoteusza Kota i dyak. Piotra Ochryplego (Mongus.) wzrosły. Zamordowano Proterysza a stolicę patr. aleks. zajął T. Kot., wyklął dyofizyzyków (katol.) bpów z Leonem W. na czele, a podwładne sobie stolicę obsadził monofizytami. Ces. Leon Trak, o którego oparła się sprawa, sam chwiejny, spytał zdania bpów całego świata. 1600 bpów potępiło Kota. Przeto miejsce wygnanego monofizyty zajął dyofizyta Tymoteusz Biały (Salophakios), który utrzymał spokój w kł. Aleks. do 475 r. (Evagr., *H. E.* II, 5, 8).

I w Syrii odbiła się echem niepokoju herezya. Archimandryta Barsumas działał przeciw soborowi Chalce., a po jego śmierci (458 r.) mnich akoimecki Piotr Garbarz, na czele połączonych z Apolinarystami Monofizytów stracił antyoch. patriarchę Martyrynsza, zajął sam stolicę patr. By zaznaczyć kierunek monofizycki, kazał dodawać do Trishagionu (św. Boże, św. mocny, św. nieśmiertelny) zdanie: „Któryś za nas ukrzyżowany został“. Za to wysłał ces. Leon I nowego „patriarchę“ na wygnanie i pokój przywrócił.

Jednak nie ustało rozdzielenie. Następcy Leona I, Leon II i Bazyliśzek Uzurpator zajęli chwiejną postawę w stosunku do Kł. Bazyliśzek wprost wystąpił wrogo przeciwko soborowi Ch.; odwołał Tymoteusza Kota i Piotra Garbarza z wygnania, wydał *Enkyklicion* (formułę wiary), w którym potępił „nowinki“ chalcedońskie i zażądał przyjęcia nowego wyznania wiary przez bpów. 500 uległo, ale inni oburzeniem odpowiedzieli. Bojąc się wrzenia, Bazyliśzek wydał nowy edykt (*Anti-Enkyklicion*), ale stracony przez Zenona nie nie wskórał. Zenon odniósł się do pza Symplicjusza, a Piotra Garbarza i następcę Kota, Piotra Mongusa usunął. Jednak i Zeno począł się bawić w polityczno-dogmatyczne formuły pojednawcze. W porozumieniu z Piotrem Mongusem wypracował patr. konst. ski Akacyusz formułę, myśląc, że wszystkich zadoclni. Zeno wydał ją w edykcje pod nazwą „Henotikon“. Formuła ta potępiała błędy Nestoryusza i Eutychesa, ale zabraniała wspominać kiedykolwiek o jedynym i o dwóch naturach w Chry-

stusie. Przyjmowała tylko symbol Nicejsko-konst. pski, odrzucała w zamian Chalcedoński i list dogm. Leona (Baronius, ad. a. 482, n. 26 ss.

I znowu powstał zamęt. Katolicy nie mogli przyjąć Henotikonu, skrajni Monofizyci nie chcieli. Ci ostatni wystąpili przeciw Mongusowi w Egipcie i utworzyli nową sektę pod nazwą Acephali (Bezgłowi). Bp kat. gwałtem usuwani byli, stąd powszechne niezadowolenie. Pap. Feliks III (II) zwrócił się do Zenona z upomnieniem, ale Akacyusz przeciągnął posłów pap. na swoją stronę. Pz ekskomunikował Akacyusza wraz ze swymi posłami; patriarcha konst. pski odpowiedział wyklęciem pza, stąd schizma pomiędzy kł. wschodnim i zachodnim 35 lat trwająca, oraz początek uprzedzeń trwalszych i przygotowanie gruntu do przyszłego z czasem zerwania. Jak wszystkie sekty większe tak Monofizytyzm miał podkład polityczny na Wschodzie. To też następca Zenona Anastazyusz podtrzymywał to rozdzielenie pragnąc z religijnego kierunku mieć czynnik polityczny przedewszystkiem. Nie pomogły nawoływania Stolicy Ap. Na czele sekty stali wpływowi Xejanas (Philoxerus) bp Hierapolis i Severus mnich, późn. patr. Antiochii. Pod grozą rokoszu Vitaliana nawiązał Anastazyusz rokowania z dzielającym Hermizdasem (514—523), ale sprawę właściwie dokończył Justyn I ces. a zwłaszcza synowiec jego Justynian. Arcbp konst. pski Jan II z Kappadocji z bpami podwładnymi przyjął formułę wiary Hermizdasa i tak urwano łeb hydrze, której coraz to nowe głowy w osobach herezyków wyrastały (Duchesne, *Eglises séparées*, Paris 1896; Hergenröther, *Kirche u. Staat*, XVI, 925; Thiel, *Ep. R. P.* p. 759). Wprawdzie próbowano pod różnymi pozorami bronić jeszcze zamierającej sekty na dworze konst. pskim, czego dowodem intrygi ces. Teodory i wciąganie w nie nawet pzy Agapeta (ob.) i Wigiliusza (ob.). Justynian II (565—578) surowo wystąpił przeciwko sekcje (571), w czem mu dopomagał dzielnie Jan III Scholastyk, patr. konst. pski. Wobec prawnych wystąpień cesarzy pko nowinkom, Monofizyci tracili dawny wpływ i usunęli się na krańce państwa.

Z utraceniem politycznego znaczenia Monofizyci tracili i wewnętrzną siłę. Jak każda sekta, tak i oni rozpadli się na mniejsze sekty; zwalczając się wzajem, prowadzili w kilku kierunkach niszczącą robotę rozdzielenia religijnego. Do głównych stronnictw Eutychanistów w czystych Monofizytów przybyły nowe: Acephalów i Henotikonistów (482). Henotikonisci podzielili się na skazitelnych i nieskazitelnych. Pierwsi (corrupticolae-Φθαρτολόγους) założeni przez patr. ant. Severusa utrzymywali, że ciało Chrystusa przed zmartwychwstaniem podlegało niedom cierpienia natury ludzkiej drudzy pod wodzą Juliana, bpa Halikarnasu, twierdzili, że ciało Chrystusa było nieskazitelne, cierpienia pozorne. (Phantasiae, Doceci-Ἀφθαρδοίται)—stad Seweryanie i Julianisci. P. tem od swych patriarchów oddzielnych Teodozjanie i Gajaniści przeważnie w Etyopii podzielili się na Krystolatrów (ciało Chrystusa stworzone) i Aktystetów (niestworzone) (Liberatus, *Breviar.* c. 19, ss; Natal. Alex. *H. E.* t. V, 483). Zwoleńnik skazitelnych, przypisywał Chrystusowi duszę z wiedzą ograniczoną (Mr. 13, 32), stad Themistyanie albo Agnoeci. Krańcowi M. każdej osobie Trójcy św. przypisywali odrębną naturę, stad Triteici albo Kondobaudowie od miejsca swych zebrani (Kondobaudos). Ci podzielili się na Philoponieli i Cenonistów. Pierwsi utrzymywali, że ciała nasze po zmartwychwstaniu będą stworzone codo formy i materji, drudzy — tylko codo materji. Przeciwno Triteitom wystąpił patr. aleks. Damian, ale wpadł w Sabelianizm (ob.) dowodząc, że trzy boskie osoby są tylko właściwościami, stad nowy odłam M. — Damianici. Stefan Niobes wytworzył nowy odłam M. — Niobitów, którzy powrócili do katolicyzmu. Jakób Zanzalus zw. El-Baradai (okryty łachmanami) uchronił sektę od zagłady i zorganizował. Dla tego też nazywają się odtąd Jakobitami rozproszeni w Syrii, Mezopotamii, M. Azji, Palestynie i Cyprze. 1646 r. część Jakobitów przyłączyła się do Rzymu. Utworzono dla nich osobny patriarchat w Alepo. Reszta podległa jest patr. antyochań. M. i pomocnikowi jego — prymasowi (Maphrian) dla prowincji. Z Sy-

rii przeszedł M. do Armenii pod władzę Katolikosą z siedzibą w Eczmiandzinie. Ci połączyli się z Kłem na soborze Florenckim (ob.). Do nich należą Lazaryści weneccy i Mechitarzyci (ob.) wiedeńscy. W Vi VI w. przeniknął M. do Abissynii, gdzie do dziś istnieje.

M. błędy z czasem wywoływały szersze spory w Kle, jakie odbijały się echem na soborach późniejszych. Do tych należał: Spór Teopashitów (ob.) i spór o „Trzy rozdziały“ (ob. Capitula tria).

M. rozdzielając Wschód na wrogie sobie obozy dał okazywać władzy świeckiej mieszanina się w interesy Kła i tym sposobem przygotowywał się przyszły cezaropapizm bizantyjski. Kościół wpadając w zależność cesarzy, upadał wewnątrz i tracił swą siłę i spistość! (Por. Silbernagel, *Verfassung u. gegenwaertiger Bestand saemtlicher Kirchen d. Orients*, Landshut 1865; X. W. M. Szczesniak, *Dzieje Kła katolickiego*, Warszawa 1901 t. I, str. 422 i nast.; W. W. VIII, 1781 ff.; Krüger, *Monoph. Streitigkeiten*. 1884; Haase, *Patr. Dioskur I v. Alex.* w „Sdraleks Kgl. Abhgn.“, VI. 1908, 141 — 233; Harnack, *DG.* II³, 345 ff.; Rose, *Kaiser Athanasius I*, Halle 1882; Knecht, *Religionspolitik Justinians* 1896; E. Amélineau, *Monuments pour servir a l'histoire de l'Egypte chretienne aux IV et V siècles*, Paris 1888; Jungman, *Diss. in. H. E.* t. II, 322 ss.).

Ks. M. N.

Monogamia ob. Małżeństwo.

Monogenizm ob. Jedność rodzaju ludzkiego.

Monogram Chrystusa ob. art. J. H. S. i Krzyż.

Monopoli bpstwo włoskie (dieoc. Monopolitana). Miasto M-i nad Adryatykiem położone, w prow. włoskiej Bari, liczy ok. 22 tys. mieszk., posiada kilka szkół, katedrę San Mercurio z lat 1742 — 1770 i t. p. Bpstwo M-i powstało w XI w. Jako bpstwo, bezpośrednio zawisłe od St. Apłskiej, obejmują 4 gminy w prow. Bari. W 1908 r. liczone tu 65 tys. katolików, 8 parafij, ok. 170 kapłanów, w tem 5 zakonników. (Por. W. E. I, t. 47 — 48, str. 393; Herder,

Konversationslexik., t. VI, k. 107; Werner S. J., *Orbis terr. cath.*, Frib. B. 1890, p. 14; Buchberger, *Kirchl. Handlexikon.*, München 1908..., t. II, k. 1016).

X. C. S.

Monoteizm—wiera w jednego Boga—jednobóstwo.

Nazwa M-m pochodzi z greckiego *μῦνος* zn. jeden, jedyny, sam jeden i *θεός* zn. Bóg. Wyróżniamy tą nazwą wiarę w jednego Boga od wielobóstwa = politeizmu i wiary w Bóstw., pojęte panteistycznie, ogólnikowo, czyli t. zw. henoteizm v. katenoteizm (ob. art. Henoteizm).

Monoteizm jest pierwotną religią ludzkości, albowiem pierwotne Objawienie przyniosło ludziom tę prawdę, że jest jeden—jedyny Bóg prawdziwy.

1-o. Świadczą o tem Księgi Pisma ś. (Gen. I, 1.), gdzie zarazem bałwochwalstwo i fetyzizm (np. Gen. XXXI, 30—34) uważane są za odstępstwo od prawdy objawionej.

Religia żydowska jest ściśle monoteistyczną (Exod. III, 14...), Należałości pogańskie są odstępstwem od prawdziwej religii, objawionej przez Boga (ob. art. Bałwochwalstwo u Żydów; Fetyzyzm n. II i t. p.). Pomysły o totemizmie w religii żydowskiej zbliż znakomicie prof. Zapletal (*Der Totemismus und Religion Israels*. Freiburg-Schweiz 1901; po polsku opracował ks. A. Szlagowski, *Totemizm a religia Izraelska w Kwartalniku teolog.* 1908 i w osobnej broszurze, Warszawa 1908).

Prorocy nie wprowadzili monoteizmu do wierzeń żydowskich, jak to głósz niektórzy racjonalści (np. Smend, *Lehrb. der ältest. Religionsgesch.* 1899, 2 Aufl.) albowiem cała ich dążność zmierzła do odnowienia i utrzymania czci prawdziwego Boga (monoteizmu), którą Pan zlecił ojcom ludu wybranego a przez proroków przypomina tylko dawne przemieże i obowiązki wiariolomnym Żydom. (Por. np. Touzard, *Le Livre d'Amos*. Paris 1909, p. LVI—LXVI; Tanqueray, *Synopsis theol. dogm. fund.*, ed XIII, Romae 1910, p. 142 143; ks. Wilamowski, *Proroctwa St. Test. a Chrystyanizm*, Warszawa 1912).

Powolywanie się na racjonalistów (Soury, Eichthal i in.), na imiona Boga w St. Test.: El, Elohim, Jehovah, które mają świadczyć o politeizmie pierwotnym religii żydowskiej, niczego nie dowodzi. Albowiem, chociaż El oznacza i bożków pogańskich, to jednak u Żydów oznacza też Boga jedynego, prawdziwego, co wyróżniają Żydzi przez atrybuty dodane. Elohim jest plurale majestatis, ma orzeczenia i atrybuty w singulari. Jahve (Jehovah) nie oznacza Boga narodowego Hebrów, lecz nawet etymologicznie oznacza Tego, który jest sam przez się (Ens subsistens, a se), a zatem Boga prawdziwego, jedynego, Ob. też art. El, Jehova, Imiona Boga i t. p.

2-o. O pierwotnym monoteizmie świadczą też wszystkie historycznie znane religie. Rozwijająca się dziś wspaniale nauka o religiach przynosi coraz jaśniejsze dowody. Egipcyanie byli pierwotnie monoteistami, stwierdzili Mariette, de Ronge, Pierret, Ebers...; to samo stwierdzono w religiach arryjsko-chaldejskich, nawet u Fenicyan (De Vogue, F. Berger'a i in.), tak iż Renan głosił, iż Semici z natury są monoteistami, mają jakiś instynkt monoteistyczny.

Nowsze badania wykazują, że u Aryjczyków, Chińczyków i t. p., nawet u ludów dzikich spotykamy ślady monoteizmu, nieraz jasno uderzające w oczy, to też A. Lang w nowszych swych pracach, jak *The Making of Religion*, London 1900; *Myth, Ritual and Religion*, London 1901 i t. p., omówiwszy poglądy religijne wielu dzikich nawet ludów, wnioskuje, że podwaliną religii całej ludzkości jest „wiera w potężnego, moralnego, wiecznego i wszystko wiedzącego Ojca i Sędziego ludzi“, (ks. I. Radziszewski, dz. cyt. niżej, str 140. Por. też Bricout, dz. cyt. niżej; Huby, *Christus...*, dz. cyt. niżej).

3-o. Wreszcie, gdybyśmy nie mieli dowodów historycznych o pierwotnym monoteizmie ludzkości, sama geneza religii rozpatrzone z punktu psychologicznej analizy natury ludzkiej, naprowadza nas na ten sam wniosek. Nawet bez pierwotnego Objawienia człowiek z samorzutnego niejako rozumowania, opartego na zasadzie przyczynowości, poznałby Boga z dzieł jego.

Poznanie to logiczne, konsekwentne, nawiadza do wniosku, że jest Bóg — Istota Najwyższa, Najdoskonalsza, a taka Istota — mówi rozum — może być tylko jedna (ob. art. Bóg). Twierdzenie takie wyszło też z ust A. Lang'a, który z danych antropologii i etnologii, doszedł do podobnego wniosku. A zatem nauka ścisła, sumienna harmonizuje w tej kwestyi, jak zresztą i w tylu innych z danemi, dostarczonemi nam przez Wiare. (Por. H. Formby, *Monothéisme*..., London 1877; tl. niemiec. Dr. C. Kreig. Mainz 1880; E. L. Fircher, *Heidenthum und Offenbarung*, Mainz 1878; Dr. W. Hecker, *Die Israeliten und der Monotheismus*..., Leipzig 1879; J. Nikel, *Der Monotheismus Israels in der vorchristlichen Zeit*, Paderborn 1893; Tęgoż, *Ursprung des alttest. Gottesglaubens*, 1908, 2 Aufl.; Jaugey — Szczesniak, *Słownik apol. Wiary kat.*, Warszawa 1894, t. II, str. 664—68 art. ks. L. Ponewczyńskiego, *Monoteizm hebrajszyków*, t. III, 1896, str. 417—420 art. *Religia Żydów* i in.; Fr. X. Kortleitner, *De Polytheismo uniuerso*, Oenipon. 1908, p. 1—23; Broglie, *Monotheisme, hénotherisme, polytheisme*, Paris 1905, 2 v. cyklu *Science et religion*; Bricout, *Ou en est l'histoire des religions*, Paris 1911; v. 2 passim; Huby, *Christus. Manuel d'histoire des religions*, Paris 192, passim; ks. W. Zaborski S. J., *Najstarsze ludy na świecie*, Kraków 1898; tegoż, *Religia Aryów wschodnich*, Kraków 1894; ks. dr. Radziszewski, *Geneza religii w świetle nauki i filozofii*, Włocławek 1911).

X. C. S.

Monoteletyzm (ἐν θελημα) powstał na podkładzie walki nestoryańsko-monofizycznej (ob.) we wschodnim Kle. Mrzonka pogodzenia monofizytów z dyofizytami pchnęła Sergiusza (610) patriarchę knstplskiego do skreślenia nowej formuły wiary, na którąby wszyscy mogli się zgodzić. Ponieważ w Chrystusie jest jedna osoba (Słowo), jak orzekł sobór Efezki (ob. 431), przeto jest jeden chcący, jeden działający, jedna wola — wola boska, jeden pierwiastek działania (μία ἐνέργεια) — działanie boskie. Było to odnowienie błędu o jednej naturze w Chrystusie, ustępstwo na rzecz potępionej

w Chalcedonie (ob.) herezyi, wola bowiem należy do właściwości natury nie zaś osoby; tak rozumieli też i OO. św. ustęp Pisma św. Łuk. 22, 42 (Maximus, *Op. Om.* t. II, 156 ss., wyd. Combefi's'a, Paris 1675). Tylko wzrastający separatyzm wschodni mógł podyktować patriarsze knstplskiemu powyższą regułę wiary, lub też pragnienie zażegnania polityczno-religijnego rozdźwięku, jaki wkładał się coraz więcej do państwa bizantyńskiego. Sergiusz pozyskał dla swych planów (619 r.) Teodora bpa Pharis w Arabii i Cyrusa bpa Phasis z Lacyi. Ces. Herakliusz (610—641) zagrożony najazdem Chozroesa II, zagarniającego Jerozolimę (616), chwycił się myśli Sergiusza i nawiązał w Armenii stosunki z Monofizytami na synodzie w Garin (622), by zapewnić sobie polityczny spokój (Hefele, III, 291, s. 142). Monofizyta biskup z Cypru Paweł występuje, jako rzecznik pojednania. Po odparciu Persów nowa herezya poczyną wchodzić w praktyczne zastosowanie. Bp z Phasis Cyrus, obecnie patr. aleksand. ustępstwami na rzecz monofizytyzmu zyskuje egipskich Teodozyanów (ob. Monofizyci) na podstawie formuły: μία θεανόρική ἐνέργεια (Harduin III, 1339; Mansi, XI, 563). Teodozyanie chwaliłi się, że „sobór Chalcedoński przyszedł do nich nie oni do niego.“ (Thephan. Chronogr. wyd. Bonn. I, 507). Uczony mnich Sofroniusz zwrócił uwagę na niebezpieczeństwo w skutkach a poniżającą dogmat katolicki ugodę, prosił Cyrusa by nie ogłaszał na nowo odgrzebanych błędów „apollinariystowskich;“ a gdy to nie pomogło zwrócił się do patr. knstplskiego. (Mansi, X, 691). Sergiusz uspokoił świętośl. męża i uprosił, by nie wspominał do czasu „propter oeconomiam“ ani o jednej ani o dwóch wolach w Chrystusie. Sofroniusz jednak, po powrocie do Palestyny, zostawszy patr. Jerozolimskim, zwołał synod do Jerozolimy, potępił na nim błędną naukę o dwóch wolach i zawiadomił o powyższem papieża i bpów. Sergiusz tymczasem przed otrzymaniem Synodikonu od Sofroniusza, chcąc się zabezpieczyć, zawiadomił w ten sposób papieża o nowych prądach, że Sofroniusz uczy o dwóch wolach sobie przeciwnych w Chrystusie i radzi od siebie pżowi Honoryuszowi I (ob.) by nie wspominać teraz ze względu na okoliczności ani o jednym,

ani o dwóch działaniach w Chrystusie, by nie zrażać tych tysięcy z szeregów monofizycznych, którzy chcą powrócić na łono Kościoła, ale trzymać się nauki Ojców, nie zwracając uwagi na ganiąną przez Sofroniusza grę słów. (Migne, *P. L.* 80. 469; Harduin, III, 1311; Mansi, XI, 530).

Honoryusz I (ob.) dowiedział się dopiero teraz o nowych sporach i pochwalił zalecaną przez Sergiusza „o *economiam silentii*“, wyłożył swój pogląd o jedności moralnej nie fizycznej woli w Chrystusie, zaznaczając przy końcu listu, że jeden i ten sam Chrystus wykonuje „różnorodne działania“ (Szcześniak, *Dzieje Kł. Kat.* War. 1901, I, 456, dop. 4). Po otrzymaniu Synodykonu od Sofroniusza zaleca H. I w liście do Sergiusza by stłumiono nowe nieporozumienia i zaznacza, że obie natury w Chście działają wspólnie każda w swoim zakresie *propria operantes* (Mansi, X, 579; Harduin, III, 1351).

Uprowadzony przez Sergiusza Herakliusz ces., po otrzymaniu listu od Sofroniusza poszedł dawną drogą swych poprzedników za pomocą edyktu *'Ektesis pistewos* (Ektesis) zabrania wyrażać o jednym lub dwóch działaniach w Chście i nakazuje o jednej woli nauczać (Mansi, X, 991; Harduin, III, 711). Bp wschodni przyjęła Ektesis na synodach w Knstplu pod Sergiuszem (638) i następcą jego Pyrrhussem (639). Zachód przeciwnie potępił nową herezję na czele z papieżami: Severinusem († 640), Janem IV († 642) i Teodorem I († 649).

Ośmieleni wystąpieniem Zachodu, katolicy wschodni poczęli zwalczać herezję pod wodzą opata z Chryzopolis (Skutari) byłego sekretarza ces. Herakliusza św. Maximusa. Następcą Herakliusza Konstans II też skłaniał się do potępienia Ektesis. Wygnany patr. Pyrrhus pod wpływem św. Maximusa złożył wyznanie wiary w Rzymie (646), ale w Rawennie powrócił do błędów i powiódł je do Knstpla. (Mansi, X, 709—760). Pz Teodor ekskomunikował Pyrrhusa, ale sprawy nie załagodził. Następcą Pyrrhusa Paweł II tem zacieklej bronił błędów monot. Złożony przez pza z bpstwa podburzał Konstans II, by siłą zaprowadził spokój. Cesarz wydał edykt *„Tbros peri pistewos“* (Typos) i zabronił pod najsurowszymi karami nauczać w ogóle o działaniu i woli

w Chście. Tym razem pozbawiono Chsa wszelkiego działania. Błąd i prawda zostały zrównane. (Mansi, X, 1029; Harduin, III, 823). Cesarz chwycił się dawnego środka, który miało spójnku siał tem większy rokosz umysłów i pogłębiał i tak już wzrastającą anarchię prądów polityczno-religijnych. Przymusowe milczenie nie mogło trwać długo. Pz Marcin I (ob.) na Synodzie Lateran. (649) potępił Ektesis i Typon i popleczników M.: Sergiusza, Pyrrhusa, Pawła, Cyrusa i Teodora Pharańskiego. Uzasadnioną wyjątkami z OO naukę katolicką o działaniu i wolach w Chście rozesał z postanowieniami Synodu do bpów (Mansi, X, 850; 798—834; Harduin, III, 634—662; 694—992; Hefele, III, § 307). Konstans II kazał porwać Marcina I (ob.) i wagnać do Chersonesu, gdzie św. mąż umarł z głodu. Takiż los spotkał św. Maximusa († 662) i dwóch jego uczniów Anastazyuszów (*Vita s. Maximi*, Migne, *P. G.* t. 90).

Gdy krew męczénka zrosiła sprawę katolicką, rozdrażnienie uciło. Konstans II i pz Eugeniusz I († 657) omijali drażliwe zagadnienia. Typus został pogrzebany. Świadczone sobie wspólnie godność w rzeczach obojętnych. Cesarz przysłał pżowi cenne podarki, papież patrzył przez szpary na rabunek kosztowności kościelnych w Rzymie przez żołnierzy Konstansa II. Po jego zamordowaniu, Konstantyn IV Pogonat uspokoiwszy wrogów ościennych, pragnął pokoju wewnętrznego. Zwrócił się do pza (*oikoumenikos pappas*) Domnusa (676—78) o przysłanie legatów do Knstpla. Posłów wysłał następcą Domnusa Agathon. Dzielny ten pz wyłożył w swym liście naukę kat. i nawoływał bpów wschodnich do jedności.

Zwołany synod do Knstpla (III ob.) od sali pałacowej Trullon zw. Trullanki i m I przywrócił pokój, potępiając wszystkich zwolenników Mon., do których niebacznie i Honoryusza I (ob.) zaliczył. O uchwałach Soboru zawiadomiono pza Agathona, „lekarza obecnych niedomagań Kościoła“, by jako *πρωτόθρονος*—oparty na silnej opoce wiary, zatwierdził uchwały niniejsze, (Mansi, XI, 683; Harduin III, 1438). Sobór orzekł, iż w Chście należy uznawać dwie naturalne wole i dwa naturalne działania, istniejące w Nim niepodzielnie, nierozłącznie, niezamiennie i niez mieszalnie, dwie wole nie przeciwne

sobie, lecz — ludzką ulegającą i podporządkowana boskiej.

Zdawałoby się, że rany zabliznione zostały, jednak z powodu M. zwołano za Justyniana II ces. nowy sobór do tejże sali Trullon (692), który miał być uzupełnieniem poprzedniego Tr. a VI ekum. Stąd „Synodus quinisexta Trulliana.” Potępiono wprawdzie M. ale postanowieniami soborowymi wkraczano w prawa stolicy Ap. Napowrót zdawała się wybuchnąć dawna niechęć Wschodu ku Zachodowi. Papiież Sergiusz I († 701) wzdragał się z zatwierdzeniem, a Hadryan I († 795) częściowo zgodził się na synod ten „quae iure et divinitus promulgatae sunt, „co Jan VIII wyjaśnił, że „przyjmuje wszystkie te kanony, króre nie są przeciwne prawdziwej wierze, dobrym obyczajom i dekretem rzymskim.” (Mansi, XII, 982; Harduin, IV, 19). Na chwilę jeszcze podniósł głowę M. gdy uzurpator Philippikus Bardanes owaładnął tronem byzant. (711—713). Zwołał synod do Knstpla, na którym potępiono naukę katol. Bpi wschodni przyjęli wolę cesarza — pż Konstancyntyn († 715) oparł się gwałtowni (Mansi, XII, 179). Ze straceniem uzurpatora przez Anastazyusza II (713—716) stracił i M. grunt pod nogami. Zwolennicy herezyi tej w b. małej liczbie przetrwali w Syryi pod Arabami. Monotheletyzm dla Zachodu nie przyniósł żadnej szkody — dla Wschodu był jedną z wielu przyczyn wewnętrznego rozprzężenia i zewnętrznego upadku. (Cyt. w. Ks. W. Sześciński, od str. 453; t. z. „Sprawa Honorjusza“ ob. art. Honorjus z I pż; Owsepien, *Die Entstehung d. Monotheletismus*, Lpz. 1897; Schneemann, *Studien über die Honoriusfrage*, Frbg. 1864).

Ks. M. N.

Monreale (Montis regalis dioec.) arbpstwo w Sycylii. Pierwotnie klasztor bened. Sta Maria Nuova założony przez króla Wilhelma II 1167 r., który często przebywał w tej uroczej miejscowości i obsadzony zakonnikami z Cova. Pż Aleksander III 1174 r. wyłączył M. z archidiecezyi Palermo i uzależnił bezpośrednio od Stolicy Apskiej, zobowiązując do rocznej opłaty centum tarenos. Lucyusz III 1183 r. podniósł M. do godności metropolii z Catanią oraz od r. 1188 z Syrakuzami, a od XV w. Agasta ja

ko sufraganiami. 25 zakonników otrzymało godność kanoników. Szósty arbp Gonfridus Bellomonte poświęcił wspólną w stylu normandzkim zbudowaną katedrę, około której droga krzyżowa należy do najpiękniejszych we Włoszech. Uległa ona spaleniu w 1811 r., lecz została odbudowana. W 1771 arbpstwo M. zostało połączone z Palermo, lecz w r. 1802 wskrzeszone z sufraganiami Syrakuzy, Catania, Piazza i Caltagirone. Zakonnicy w r. 1867 zostali wypędzeni. Obecnie liczy M. 228 tys. wiernych, 30 parafii, 218 klów i kaplic, 352 kapłanów świeckich, oraz 66 zakonników, 25 klasztorów męskich i 1 kongr. żeńsk. (Por. G. Millusi, *Decreti e realamenti della maramma d. St. Maria Nuova d. M. Palermo* 1906; Tenże, *Tabulario della chiesa d. Sta Maria Nuova in M. Palermo* 1904; Buchberger, *K. L. t. II*, str. 1018).

Monsabré Jakób Maria Ludwik, dominikanin, sławny konferencyonista franc. ur. w r. 1827 w Blois; ukończywszy studia teologiczne w seminarium rodzinnego miasta, pełnił naprzód obowiązki kapłańskie we własnej diecezyi przez 2 lata. W r. 1855 wstąpił do Dominikanów i dał się poznać jako wybitny kaznodzieja w seryi konferencyi miewanych w kle św. Tomasza z Akw. Jako mistrz słowa zapraszany był na kazania adwentowe i postne do różnych klów w Paryżu i na prowincyi; w r. 1865 kazał w Londynie w kaplicy francuskiej. Przeznaczony w r. 1869 na kaznodzieję adwentowego do katedry Notre - Dame obrał za temat swych konferencyj *Le Concil et le Jubilé*. W 1871 r. wypadki polityczne przeszkodziły mu wypbyć do Paryża na szereg konferencyj, na które był zaproszony; udał się tedy do Metz, lecz tu z powodu gorących i partyotycznych zwrotów przeszedł w zatarg z rżdem niemieckim. W r. 1872 ostatecznie zaproszony został przez arbpa Guiberta na kaznodzieję do kła Notre-Dame, gdzie kazał przez szereg lat aż do r. 1890. Dłgi cykl tych konferencyj postnych łącznie z t. zw. *Retraites pascals* miał na celu wyjaśnić i uzasadnić naukę chijańską, stąd mają one osobny tytuł: *L'Exposition raisonnée du dogme catholique*. Opiera się w swym wykładzie na nauce św. Tomasza,

którą w przepiękny sposób wyłożył. Zarzucają mu tylko zbytne sprzyjanie hipotezie transformizmu. M. był członkiem Akademii Arkadów w Rzymie. † w Hawrze 22 lut. 1907 r. Oprócz Konferencyj, które wydał razem p. t. *Conférences du Carême de S. Thomas d'Aq. de Paris*. 1866, 2 t., in 8 o, oraz *Conférences de Notre-Dame de Paris*. Paris 1873 — 88, 22 t. in 8-o, i które przełożył także na język włoski—o. M. wydał pewną liczbę konferencyj oddzielnie oraz kilka dzieł ascetycznych: *Sainte Monique et les femmes chrét.* Paris 1870, 18-o; *Or et alliage dans la vie dévote.* Tę 1874, 19-o, liczne wyd. i tłum. a w tej liczbie i polskie p. t. *Złoto i niezłoto życia pobożnego.* Kraków 1861, 32-a; *Petites méditations pour la récitation du Rosaire.* Tę 1879 — 79, 7 t., in 32, po polsku wyszło *Różaniec i adoracja Najśw. Sakr.* i t. d. Kraków 1886, 16-a; *Le Mariage.* Paris 1887, 8 o; 1900, 16-o; *Discours et panegyriques.* Tę 1892, 8-o; *Avant, pendant, après la prédic.* Tę 1900, 18-o; *Kazania adwentowe* miane w Rzymie 1890 — 91. Tę 1903; *La Prière.* Philos. et theologie 1906, 12-o; *Gouttes de vérité.* 1908, 16-o; *La Prière divine.* *Le Pater.* 1908; 1910, wyd. 6-e. M. zostawił też utwory poetyczne i muzyczne. (Por. Vapereau, *Dict. des Contemp.* 1893, s. 1123; Blanc, *Enc. de la Pensée.* str. 1466; Tenże, *Dict. de Phil.* Suppl. 1906—08, k. 100; Tenże, *Répertoire.* 1902, s. 277).

X. J. N.

Monschein Józef T. J. ur. w Zusmarshausen (Bawaria) w r. 1713, wstąpił do zakonu w r. 1734, nauczał gramatyki i humaniorów, przez lat 7 filozofii, przez 3 lata teologii w Ingolstadtzie i 12 lat teologii schol. i Pisma św. w Dillingen, gdzie jednocześnie spełniał od r. 1761 urząd kanclerza uniwersytetu. Tu też † dn. 3 marca 1769 r. Napisał: *Theologia Dogmatico-speculativa* in prelect. publ. etc. Tract. I—VIII. Aug. Vindel. 1763—66, 8-o; *Elementa Mathematicos.* (Por. Sommervogel, *Bibliothèque.* t. V, k. 1229—30).

Monsignore di mantellone są prałaci niższego stopnia t. j. camerieri i capellani; których wierzchnia szata długa do

kostek, z przodu otwarta i zamiast rękawów ma dwa rozwarcia do przełożenia rąk, nosi się na sutannie.—**Monsignore di manteletta** są prałaci wyższego stopnia, którzy mogą nosić mantolet na rękiecie. (Por. Barbier de Montault, *Le costume ecclésiastiques*, I, p. 355).

Monstrancya jest to przyrząd do wystawiania i obnoszenia uroczystego Najśw. Sakramentu, oraz błogosławienia. Nazwa pochodzi od monstrare; powstała w wiekach średnich. W Ceremoniale biskupim (I II, c. 33, n. 2) nosi nazwę tabernaculum seu ostensorium. Inne nazwy M-i są: monstratorium, expositorium, remonstrantia, turris sphaera. M-a powstała jednocześnie z rozwojem zwyczaju wystawiania i obnoszenia Najśw. Sakramentu. Już w XII w. wystawiano Najśw. Sakrament w kielichu in vasis opacis (*Revue de l'art chrétien* 1895, 411). Urban VIII r. 1264 rozszerzył uroczystość Bożego Ciała, wprowadzoną 1246 r. przez Kanoników w Leodyum, Jan XXII r. 1316 do obchodzenia uroczystości Bożego Ciała świat katolicki zobowiązał, a wystawienie SS-i zostało przepisane przez Klemensa XIV 1592 r. Niema przepisu z jakiego materiału ma być M-a, ale z zasady ogólnej materiał winien być twardy, odpowiedni czci Bożej i nie ciężki. Melchizedech winien być złoty, lub srebrny pozłacany. Postaci śś. Pańskich na monstrancji nie powinno być. Do poświęcenia monstrancji jest w dodatku do rytuału forma p. n. Benedictio ostensorii.

X. S.G.

Mont-de Marsan Celestyn de ob. Celestin de Mont.

Montagne P., współczesny, dawny profesor Instytutu katolic. w Tuluzie, napisał: *Etudes sur l'Origine de la Société.* Paris 12 o, 3 vol. z cyklu „Science et Religion“ n. 93 95.

Montaigne Michał Eyquem de, moralista i filozof francuski, ur. na zamku Montaigne w Périgord w r. 1533, † tamże w 1592 r., pełnił urząd publiczny jak i ojciec jego i później został merem Bordeaux. Jako filozof zwalczał wszystkie systemy opierając się tylko na powadze rozumu, w rzeczywistości jednak burzy

wszelką pewność i w krytyce swej niemożliwie przesadza. Nawet wydaje się, jakoby nie ufał swemu umysłowi zarówno jak i zmysłom, stąd jego tendencje sensualistyczne, które niekiedy przechodzą w sceptyczne. Jego żywotopisarze różnią się w ocenie charakteru M-a. P. Stapfer (*Montaigne*. 189.) utrzymuje, że w gruncie nie był on sceptykiem. Inny pisarz (*Les lucres d'histoire moderne utilisés par Montaigne, contrib. à l'étude des sources des „Essais“* etc. Paris 1908) twierdzi, że M usiłował zreorganizować praktykę moralności poza powagą autorytetu, okazując jednak przytem poszanowanie dla tradycji i pozostając zachowawcą odnośnie do religii i polityki. Głównem dziełem M-a były jego *Essais*. M. zajmowano się bardzo; zwłaszcza w ostatnich czasach wyszło wiele cennych o nim monografij. Do ważniejszych, oprócz dwóch wymienionych wyżej, należą: Bonafon P., *M. l'homme et l'oeuvre*. 1893; L. de la Brière, *M. chretien*. 1894; Guizot Guillaume, M. 1899; Champion E., *Introduction aux „Essais“ de M.* 1900; Strowski, M. 1906; Lautrey L., *Journal de voyage de M.* 1906, 8-o; Villey P., *Les Sources et l'évolution des „Essais“ de M.* 1908, 2 tomy. (Por. Blanc, *Dict de Phil.* 1906, k. 856; *Suppl.* 1905—08, k. 109)

Montalcino—bpstwo włoskie (dioec. Ilcinensis).—Miasto M-o (Mons Ilcinus), w prow. włoskiej Siena położone, liczy ok. 2500 mieszk., posiada katedrę zbudowaną 1818 r., dawny klasztor Franciszkanek, obecnie szpital i gimnazjum, bibliotekę i t. p.—Bpstwo M-o erygowano w 1462 r. Dyecezyja ta, bezpośrednio zawisła od St. Alaskiej, obejmuje 6 gmin w prowinc. włos. Siena i Arezzo. W 1908 r. liczono tu 39,130 katolików; 34 parafie, 74 kapłanów świeckich i w 1. klasztorze 5 zakonników. (Por. W. E. I, t. 47—48, str. 405; Herder, *Konversationslex.* t. VI, k. 114; Werner S. J., *Orbis terr. cath.*, Friburgi B. 1890, p. 14—15; Buchberger, *Kirchlich Handl.*, München 1908..., t. II, k. 1019).

Montalembert Karol Forbes de Tryon hr., par Francyi, młwca, pisarz i obrońca dzielny swobód klnych i politycznych, ur. w Londynie 29 maja 1810 r. Wy-

chowany pod okiem matki, angielfki i gorliwej katolickiej ur. Forbes, kształcił się w Anglii a ostatnio w kolegiach Bourbon i St. Barbare w Paryżu. Podczas podróży po Irlandyi poznał się z bpem Doyle z Kildare i Danielem O'Connellem. Ten ostatni zwłaszcza swoją metodą walki za wolność Irlandyi wywarł na nim potężny wpływ. To też jako student niejednokrotnie występował w sprawie uciśnionej Irlandyi i Polski. Czystą i nawskroś pobożną duszę M-a malują jego listy młodzieńcze *Letres à un ami de Collège*. 1827—1830. W 20 roku życia powróciwszy świeżo z Irlandyi wstąpił do redakcyi wydaw. przez Lamennais'ego dziennika *Avenir*, gdzie walczył pko monopolowi uniwersyteckiemu i na poparcie swoich haseł wspólnie z Lacordaire'em i hr. de Coudé 9 maja 1831 r. założył wolną szkołę, którą wkrótce rząd zamknął i założycieli stawił przed sąd. 1831 r. M. wszedł po śmierci ojca jako dziedziczny członek izby parów do tej instytucyi. Po wydaniu encykliki „*Mirari vos*“ 15 sierpnia 1832 M. i Lacordaire poddali się wyrokowi pskiemu i postanowili zaniechać wydawnictwa „*Avenir*“. Niestety Lamennais nie poszedł za ich przykładem. Lacordaire opuścił niezwłocznie Lamennais'go M. zaś trwał jeszcze przy nim i dopiero po encyklice „*Singulari nos*“ z 25 czerwca 1834 r. potępiającej Lamennais'go „*Paroles du Croyant*“ odstąpił ostatecznie (ob. art. Lacordaire, Lamennais).

M. w pojęciach swoich o wolności, nie był wolny od pewnej przeady, niemniej po nadtem górowała jego gorąca miłość Kłā, którą łączył z miłością wolności. Pojęcia tego w tym względzie krystalizowały się w następujący dewizie: „*J'ai aimé la liberté plus que tout au monde et la religion catholique plus que la liberté même*“. Ze szerególnym zapalem poświęcał się studyum nad średniowieczem, którego owocem było pierwsze wielkie jego dzieło *Histoire de s. Elisabeth de Hongrie*. 1636 (polskie tłumaczenie Klementyny z Tańskich Hoffmanowej. Wrocław 1838). Także *Les moines d'Occident depuis s. Benoit jusqu'a s. Bernard*, kapitalna praca w 5 tomach poświęcona Piusowi IX. Paryż 1860—8. Niemniej zajmowała go też sztuka średniowieczna, co do której wy-

powiedział się w zbiorze swoich rozpraw i przemówień, wyd. p. t. *Du Vandalsme et du Catholicisme dans l'art*. Paris 1839.

Wszedłszy do izby parów wnet zasłynął jako pierwszorzędnny mówca i niezmordowany obrońca prawdziwej wolności pko samowoli radykalów i rewolucjonistów francuskich. Przemówienia jego w izbie parów są nietylko wzorem wymowy, ale i nie wiele mają sobie równych pod względem treści i siły. Nie było sprawy wolnościowej, czy to we wnętrzu kraju, czy to zagranicą, w którejby nie zabierał głosu. Bronił tedy wolności Kłā 13 i 14 stycz. 1844 r., nauczania 26 sierpn. t. r., zakonów 26 kwiet. 1844 i 11 czerw. 1845 r. Mowy te słusznie zyskały miano „manifestu katolickiego“. Przemawiał też 1845 r. w obronie murzynów i chłijan syryjskich, 1846 i 1847 Polski, 1847 katolickich kantonów Szwajcaryi i w. i. Mowy te znajdują się w jego *Oeuvres*. Paris 1861—1869, vol. 9.

Po rewolucyi lutowej 1848 r. M. został wybrany z dep. du Doubs do Konstituancy i zgromadź. narodowego, gdzie zasiadał na prawicy, chociaż w wielu sprawach wolnościowych głosował z lewicy. W wolnościowym zapale M. posunął się aż tak daleko, że ideał swobody Kłā widział w odłączeniu go od państwa. Było to następstwo owego idealnego liberalizmu współczesnego, któremu udało się oślnić wiele umysłów katolickich. M. wierzący chwilowo w dobre intencje Napoleona, popierał jego zamiary; wnet jednak przekonał się, iż dąży on do absolutyzmu i wówczas coraz wyraźniej stawał w opozycji. Dał on temu wyraz w piśmie *Des intérêts catholiques au XIX siècle* (1852), a wreszcie w liście poufnym do Dupina, drukowanym w Brukselli, za który izba pociągnęła go odpowiedzialności sądowej. Do wyroku nie doszło lecz M. do izby 1857 r. wybrany nie został. Na tę epokę przypada smutny rozdział w obozie katolickim, kiedy po stronie popierającej Napoleona w czasopiśmie „Univers“ Veuillota stanęła większa część katolików, mniejszość zaś pozostała wierną M-wi, inspirującemu „Correspondant“. Wobec surowości cenzury, która uniemożliwiała otwartą krytykę rządu, M. był zmuszony brnąć do niej asumpt

z rozpraw indyjskich w parlamencie angielskim i w tym przedmiocie pomieścił w „Correspondant“ 25 paźd. 1858 r. artykuł *Un débat sur l'Inde au parlement anglais*, za który jednak został sądownie skazany, lecz przez cesarza ulaskawiony. Ponieważ trybuna parlamentarna była mu niedostępna, więc w sprawach publicznych zabierał głos już to w „Correspondant“ już w osobnych broszurach, które cieszyły się wielką poczytnością. Do tych należą: *De l'Avenir politique de l'Angleterre* (1856); *Pie IX et Lord Palmerston* (1856); *Une nation en deuil, la Pologne en 1861* (1861); *Le Père Lacordaire* (1862); *Le pape et la Pologne* (1864). Wielkie wrażenie, ale i zawziętą polemikę wywołały dwie mowy M-a wygłoszone 20 i 21 sierpnia 1863 r. na zjeździe katolickim w Mechlinie: „Les quatre grandes libertés, que votre Constitution a données à la Belgique... la liberté d'enseignement, la liberté d'association, la liberté de la presse, la liberté des cultes; il n'y a pas une seule de ces libertés qui, aujourd'hui, comme en 1830 ne nous soient indispensables, à nous, à vous, à tous les catholiques des deux mondes“. Inaczej jednak wyglądały te wolności w pojęciu M-a i katolików, którzy w nich widzieli narzędzie ku wywaleniu swobód Kłā, a inaczej w ideałach rewolucjonistów z 1789 r. i ich epigonów, którzy z nich ostrzyli broń pko Kłowi. M. zapatrzony w swoje ideały wolności należycie nie oceniał ich ukrytej grozy i dla tego należał do grona tych katolików z Falloux, Albertem de Broglie, Cochinem i in., którzy odradzali Piusowi IX ogłoszenie Syllabusu. W tym też duchu M. podczas soboru watykańskiego oświadczał się pko ogłoszeniu nieomyślności, jakco nie na czasie. W tymże duchu nawiązał korespondencję z odstępca o. Loysonem, a nawet posunął się do ogłoszenia otwartego pisma pko nieomyślności. Leżąc już na łożu boleści, z którego nie powstał, zapytany przez hrabinę Merode, coby uczynił, gdyby nieomyślność została ogłoszona, odparł z głębokim przekonaniem: „po prostu uwierzyłbym“. (Por. M-me Craven, *Le Comte de M.* Paris 1873, str. 147). Pojednany z Bogiem, cichy i poddający się Jega woli zgasił ten wielki bojownik sprawy Kłā 13 marca 1870 r. Pius IX

dowiedziawszy się o śmierci M-a polecił w kł. S. Maria del Traspontino odprawić uroczyste Requiem, na którym sam był obecny,

Oprócz podanych już pism M-a wymienić jeszcze należy: *Du devoir des Catholiques dans la question de la liberté d'enseignement*. Paris 1844; *Quelques Conseils aux Catholiques*. Tze 1849; *Pie IX et la France en 1849 et 1859*; *L'Eglise libre dans l'état libre*. 1863; *S. Anselme etc.* i in. (Por. *Le Comte de M. Bruxelles* 1876; *Mme A. de Craven, Le Comte de M.* Paris 1873; *F. Hoffmann, Graf d. M. d. französ. O'Connell*. Mannheim 1876; *Lecanuel, Comte de M.* 3 t., Paris 1896—92; *Longhaye, XIX siècle*. Paris 1906, t. IV, str. 165, 269).

(Ch).

Montalto—bpstwo włoskie (dioc. Montis alti).—Miasto Montalto delle Marche, w prow. włoskiej Ascoli Piceno położone, liczy ok. 750 mieszk., posiada seminaryum dyec., klasztor Franciszkanów konwent, i Klarysek. Z M-o pochodził Sykstus V, który był zakonnikiem tutejszego klasztoru, stąd nosił nazwę kardynał de M-o.—Bpstwo M-o założył pż Sykstus V w 1586 r. Obecnie dycezya ta, sufragania metr. w Fermo, liczy 24,200 katolików, 33 parafij, 77 kłw i kaplic, 83 kapłanów, w tem 4 zakonnych, 1 zgrom. zakonne męskie, 1—żeńskie. (Por. Herder, *Konversationslexik.*, t. VI, k. 116; Werner S. J., *Orbis terr. cath.*, Frib. Brig. 1890, p. 21; Buchberger, *Kirchl. Handlex.*, München 1908, t. II, k. 1020).

Montan i Montaniści. M. założyciel sekty marzycielskiej sięgającej połowy II w, w kł. Azji Mn., pochodził według Anonima, który zawzięcie zwalczał M-ów, ok. r. 193, z osady Ardaban, na pograniczu Myzji i Frygii. Według Dydy, (*De Trin.* 3, 41) był niegdyś kapłanem bożków. Hieronim (Ep. 41 ad Marcellam) charakteryzuje go, jako a b s c i s u s i s e m i v i r, skąd Gieceles wnosi, że był kapłanem frygijskiej bogini Cybelli. Zostawszy chijaninem M. począł się uważać za narzędzie Parakleta (Jan. 14, 16—26). Początkowo wystąpienia jego jedni uważali za rzeczywiste proroctwa, inni za szaleństwo.

Wychodził on z przekonania o bliskim końcu świata i z tego powodu nawoływał do surowej pokuty i życia umartwionego. Wpadał też w ekstazy podczas których bredził różne rzeczy przyszłe, które łatwowierni poczęli uważać za istotne przepowiednie, z nieba natchnione. Tą drogą pociągnął zwłaszcza dwie niewiasty Pryscyllę i Maximillę, które podawały się jako ostatnie prorokinie. M. wnet popadł w nadzwyczajną chorobliwą pychę; mienił się już nie tylko narzędziem Parakleta, ale nawet samą Tróją św. (Dydymus, *De Trin.* 3, 41). Bpi Azji chcieli obie niewiasty poddać egzorcyzmom, ale przeszkodzono im w tym względzie. Rozpoczęła się tedy walka pko sekcje zarówno na synodach jak i poszczególnych pisarzy klnych, m. in. pż Soter, Miltiades apologeta, Apollinaris i inni. Natomiast w obronie M-ów wystąpił Tertulian (ob.).

Wiadomość o M. w Azji doszła wnet do Zachodu, zwłaszcza do gmin w Lyonie i Wiennie, które wyszły z Azji i z tamtejszymi chijanami utrzymywały stosunki. W pismach wysyłanych do Azji zaklinają oni braci, aby wszelkimi siłami zapobiegali rozłamowi.

O losach M-a i obu niewiast nie posiadamy pewnych wiadomości, Anonim u Euzebiusza (HE. 5, 16) przytacza pogłoskę, że M. i Maximilla powiesili się. Według wszelkiego prawdopodobieństwa śmierć M-a nastąpiła przed r. 180, Maximilla zaś + 10—13 lat później. O Pryscylli milczą dzieje.

Główną siedzibą M-ów było miasto zw. Pepusa i Tymium. Pierwszą uważali za niebieską Jerozolimę, z której wyjdzie 1000-letnie król. Chrystusowe.

Montaniści prócz wspomnianych mniemań o sobie samych przeważnie na pole dogmatyczne nie wkraczali, a głównie kładli nacisk na surową moralność, która do król. Chrystusowego i przyszłego końca świata przygotowywać miała. Zabraniali tedy powtórnego małżeństwa, jako dowodu karygodnej niewstrzeżliwości (Tert., *De monogamia*, c. 3), nakładali surowe posty (Tert., *De jejunio*); zalecali męczeństwo, piętnując wszystkie godziwe środki uchylenia się od niego (Tert., *De fuga*, c. 9); odmawiali rozgrzeszenia za ciężkie grzechy i posuwali się aż do zaprzeczenia Kłowi

władzy kluczków; niewiastom zabraniano i wszelkich ozdób i nakazali w kle zasłaniać twarze; nie dopuszczali udziału w służbie wojskowej, urzędach, a także potępiali wszelkie zabawy, widowiska, sztuki piękne, literaturę, nauki świeckie i t. p.

Rzym pierwotnie wrogo stanął przeciwko M om, wszakże źle informowany o rzeczywistych ich praktykach, tendencji, był gotów rozciągnąć nad nimi opiekę, dopiero przez Frakseasza należycie uświadomiony, potępił sektę (Tert., *Adver. Praxeam*, c. 1.).

Siebie samych nazywali. M. Pneumatykami (spirituales Tert., *De monog*, c. 1.), katolików zaś Psychikami. Tert., *De Jejuni*, c. 1. 11). Od miejscowości, z której wyszli zwano ich Frygijczykami, Kalsfrygijczykami, Pepuzyanami, od założycieli zaś Aeszynistami, Proklianami, Tertulianistami. Ci ostatni za czasów ś. Augustyna wrócili na łono Kła. Pomimo potępienia ze strony Kła i prześladowań państwowych sekta długo się jeszcze utrzymywała. Synod Trulański (692) wymienia ją jeszcze wśród heretyków, a postanowienia pko nim Leona Izauryjczyka z 722 r. świadczą, że wówczas jeszcze sekta z widowni nie zniknęła. (Por. G. N. Bonwetsch, *D. Gesch. d. Mont.* Leipzig 1881; W. Belik, *Gesch. d. Mont.* Leipzig 1883; Hilgenfeld, *D. Ketzergesch. d. Christ.* Leipzig 1884; De Labriole, *La polemique antimontaniste etc.* w *Revue de liter. et histoire relig.* 1906, str. 97—145). (Ch).

Montanari Jakób franciszcz., profesor uniwers. w Bolonii 1617—1631, generał swego zakonu, gorliwie zabiegający o przestrzeganie reguły, zwłaszcza co do wspólnego życia. † 1631 r. Oprócz wielu przemów do podwładnych napisał: *De div. sapientiae tryumpho...* Romae 1595; *De Rom. Eccl. primatu et monarchia ad Paulum V.* Tze 1608; *Manuale fratr. Minor.*; *Exercitia spiritualia*. Crac, 1622, i in.

Montano Leander, kapucyn z XVII w., ur. w Murcyi w Hiszpanii, wyróżniał się przez swą wysoką naukę, był kolejno prowincjałem zakonu na Kastylię, kwalifikatorem inkwizycyi i kaznodzieją kró-

lewskim. Napisał: *Commentaria litteralia et moralia in Esther*. Matriti 1547, fol.; *Disquisit. morales* in primam secundae S. Thomae. Tze 1653 i 1660, fol.; *Quaest. selectae morales*. Tze 1646, fol.; *Quaest. selectae regulares*. Tze 1646, fol.; *Expositio bullae cruciatae*. Tze 1648; *Expositio super regulam Clarissarum*. Tze 1648; kilka *Apologij* swego zakonu i t. d. (Por. Wadding. Nicolas-Antonio, *Bibl. Hisp.*; P. Joannes a S. Ant., *Biblioth. univ. Francisc.* II, 279 i nst.).

Montanus Arias Benedykt ob. Arias Montanus.

Montargon Robert Franciszek augustynin, w zakonie nazw. o. Hiacyntem od Wniebowzięcia, ur. w Paryżu w roku 1705, był kaznodzieją Ludwika XV i jałmużnikiem Stanisława I króla polsk. † w r. 1770. Opracował: *Dictionnaire apostolique etc.* Paris 1752—58, 8-o, 13 tomów, dzieło często wydawane i tłum. na liczne języki. Z innych dzieł: *Recueils d'eloquence sainte* 12-o; *Histoire de l'institution de la fête de Saint-Sac.* 1753, 12-o. (Por. Glaire, *Dictionnaire*. t. II, s. 1525).

Montauban—bpstwo w połudn. Francyi (dioec. Montis Albani seu Montalbaniensis).—Miasto M-n, nad rzeką Tarn położone, powstało w XII w. W 1570 r. Montauban opanowali Hugonoci. Dopiero w r. 1629 r. zdobyto je dla korony. Obecnie M-n jest głównym miastem depart. Tarn-et-Garonne, liczy ok. 18 tys. mieszk., w całej gminie M-n ok. 30 tys. Miasto posiada katedrę w stylu klas. z XVII w. z malowidłem Ingresa, malarza urodzonego tutaj i posiadającego pomnik wzniesiony w 1871 r. W M-n istnieje seminaryum duchowne katolickie; wydział protest. teologiczny, należący do uniwersytetu w Tuluzie; liczne szkoły średnie, biblioteka z 25 tys. tomów, towarzystwo naukowe, muzeum i t. p.—Bpstwo w M-n erygowano w 1317 r. na miejscu dawnego opactwa benedykt. St. Théodard. W 1793 r. stolicę bpią w M-n zniesiono. W 1808 r. wskrzeszono, a w 1817 r. uczyniono dyec. M-n sufraganią metr. Tuluzi. Obecnie stan ten trwa, dyec. M-n obejmuje depart. Tarn-et-Garonne, liczy

ok. 200,390 katolików; 4 parafie 1-ej kl. 27—2-ej kl.; 296 succursales, 58 wikaryatów. (Por. W. E. I., 47—48, str. 409; Herder, *Konversationslex.*, t. VI, k. 117; Lebreton, *Histoire de la ville de M.*, Montauban 1841, 2 ed., 2 t.; Daux, *Histoire de l'Eglise de M.*, Paris et M., 1877—1884, 2 t.; Werner, *Orbis terr. cath.*, Frib. Bris. 1890, p. 66; Buchberger, *Kirchl. Handl.*, München 1908..., t. II, k. 1021—1022).

X. C. S.

Montbach Mortimer von ks. prałat pski, protonotaryusz apłski, dr. obojga praw i teologii, ur. w r. 1828 we Wrocławiu, tłumaczył wiele dzieł z języka włoskiego i wydał *Statuta Synodalia* s. Ecclesiae Wratisl.; Bzovius, *Tutelarissilesiae* seu Vita B. Ceslaj; *Schematismus des Bistums Breslau* f. 1854, 56, 58, w ostatniem dziele wiele pomieścił źródeł do historyi bpstwa wrocławskiego. Nadto napisał: *Leben des sel. Ceslaus* i wiele rozpraw hist.-teologicznych a zwłaszcza liturgicz. pomieszczonych w „Schles. Kirchenblatt“, „Schles. Pastoralblatt“ i „Schles. Volkszeitung“. (Por. Keiters, *Kath. Liter.-Kalend.* Essen 1902, 16-o, s. 206).

Monte Cassino—góra w prowincyi Neapolitańskiej Terra di Lavoro, nad miastem San Germano. Dzisiaj głośne to imię wskutek opactwa Benedyktynów, założonego przez św. Benedykta z Nursyi w r. 529. Jest to najdawniejsze i najslawniejsze opactwo benedyktyńskie tak ze względu na wspaniałe gmachy, archiwum i bibliotekę, jako też na naukowe prace tamtejszych zakonników. W bibliotece tamtejszej znajduje się wiele rękopisów, odnoszących się dziejów Polski, jak o tem świadczy Al. Przezdziecki, *Wiadomość bibliograficzna o rękopismach*. Warszawa 1850. (Ob. Benedykt św. i Benedyktyni w P. E. K., t. III—IV, str. 203, 210—213).

Montefeltro—bpstwo włoskie (dioec. Feretrana) Montefeltro (Feretrum, Mons Feretranus), dawny gród włoski, należał od XIII w. do hr. Urbino. W XVI w. M-o przeszło do rodziny della Rovere, a w r. 1641 stało się częścią państwa Klnego.—Bpstwo Montefeltro powstało w IX w.—Od 1563 r.

dyecezya M-o jest sufraganią metrop. w Urbino. Obecnie dyecezya M. obejmuje 20 gmin w prow. włoskiej Pesaro i rzeczp. San Marino; bp rezyduje w m. Pennabilli. Bpstwo M—o liczy 60,350 katolików; 120 parafij, 260 klów i kaplic; 220 kapłanów, w tem 47 zakonnych w 9 klasztorach; 6 zgromadzeń zakonnych żeńskich. (Por. Herder, *Konversationslex.*, t. VI, k. 122; Werner S. J., *Orbis terr. cath.*, Frib. Bris. 1890, p. 22; Buchberger, *Kirchl. Handl.*, München 1908, t. II, k. 1023).

X. C. S.

Montefeltro da, Augustyn z zakonu Braci Mniejszych, współczesny, sławny kaznodzieja włoski, miewający kazania we Florencyi, Turynie i Rzymie; rozbiera w nich prawdy wiary, wiary w sposób tak prosty a zarazem tak wzniosły, że zachwyca swych słuchaczy z różnych klas społeczeństwa. Kazania te stenografowane szybko tłumaczą na obce języki i puszczają w świat. W niemieckim języku było już 6 wydań. Jak wielki wpływ wywierał ubogi syn św. Franciszka na umysły słuchaczy, dowodzi fakt niebawmy, że w Bolonii, Pizie, Florencyi, Genui i Turynie zamykano chwilowo uniwers., gdyż profesorowie i studenci pragnęli usłyszeć z ust natchnionego mówcy Słowo Boże. W polskim tłum. wyszły *Konferencye i kazania wielkopostne*. Kraków 1908, 1909, 8-a, 3 tomy; *Wybór kazań*. Poznań 1910, 8-a.

Montefiascone—bpstwo włoskie (dioec. Faliscodunensis, seu Montisfianonensis). Miasto M-e, w pobliżu jeziora Bolsena położone, w prow. rzymskiej, liczy ok. 3500 mieszkańców, posiada seminarium duchowne dyec., katedrę St. Margherita z r. 1519 renesans i barok, starożytny kl. romański S. Floriano z r. 1030 r., odn. 1262, renesansowy kl. Sta Maria delle Grazie.—Bpstwo w M-e powstało w XV w., przeniesiono tu stolicę bpią z Cornueto. Dyecezya M-e, bezpośrednio zawisła od St. Apłskiej, obejmuje 12 gmin w prowincyi rzymskiej; ok. 26,200 katolików, 18 parafij, 77 klów i kaplic; 102 kapłanów, w tem 21 zakonnych, 7 zgromadzeń zakonnych żeńskich. (Por. W. E. I., t. 47—48, str. 414; Herder, *Konversationslex.*, t. VI, k. 122; Werner S. J., *Orbis terr. cath.*, Frib. Bris. 1890, p. 12; Buch-

berger, *Kirchl. Handl.*, München 1908, t. II, k. 1023).

Montefinos Ludwik, wybitny prof. teol. scholast. przy szkole hiszp. w Alcala de Henares z przyd. doctor clarus. Wyrzekł się ofiarowywanych mu bpstw i dostojęństw i został profesorem aż do † 1621 r. Dzieło jego *Commentaria in primam secundae s. Thomae*. Compluti 1622 ukazała się dopiero po jego śmierci.

Mentepulciano—bpstwo włoskie (dioec. Montis Politiani).—Miasto M-o w prowincyi włoskiej Siena położone, liczy ok. 3 tys. mieszkańców, posiada seminaryum duchowne dyec., szkoły, katedrę w stylu odrodzenia z 1570—1680 roku z obrazem T. di Bartolo, kł Madonna di S. Biagio, renesans z 1518—37 r. i in. zabytki. W M. urodzili się kard. Belarmin i poeta Bliziani (z XIV w.).—Bpstwo w M-o powstało w 1561 r. Dyceczya ta, bezpośrednio zawisła od St. Apłskiej, obejmuje gminę W-o w prow. Siena, liczy ok. 16 tys. katolików, 18 parafii, 46 kłw i kaplic; 46 kapłanów, w tem 7 zakonnych, 2 zgromadz. zakonne żeńskie. (Por. W. E. I., t. 47, str. 417; Herder, *Konversationslex.*, t. VI, k. 127; Werner S. J., *Orbis terr. cath.* Frib. Bris. 1890, p. 15; Buchberger, *Kirchl. Handl.*, München 1908, t. II, k. 1024).

X. C. S.

Monterey — noszą tę nazwę bpstwa: 1-o archbpstwo Linares w Meksyku ob. art. Linares, 2-o bpstwo w Stanach Zjedn. Ameryki Północnej Monterey i Los Angeles (dioec. Montereyensis et Angelorum).—Miasto M-y na brzegu zatoki Monterey (Oceanu Spokojnego) położone, zbudowali Jezuici w 1770 r. Obecnie M-y jest miastem hrabstwa M-y, stanu Kalifornia, liczy ok. 1800 mieszkańców, posiada kł katolicki z 1794 r. i t. p.; miasto Los Angeles, nad rzeką tej nazwy położone, liczy ok. 103 tys. mieszk., posiada kł katedralny św. Bibiany, kł franciszk. św. Józefa (niemiecki) i inne, liczne szkoły, biblioteki i t. p.—Bpstwo M-y erygowano w 1850 r. W 1853 dyceczya ta stała się sufraganią metr. San Francisco. W 1859 r. siedziba bpa stało się miasto Los Angeles. Bpstwo obejmuje część stanu Kalifornii. W 1908 liczo-

tu 80 tys. katolików, 186 kłw, kaplic i stacyj misyjnych; 115 kapłanów świeckich, 53 zakonnych; 9 męskich a 14 żeńskich zgromadzeń zakonnych. (Por. W. E. I., t. 47—48, str. 417; Herder, *Konversationslex.*, t. I, k. 425; t. VI, k. 127; Werner, *Orbis terr. cath.*, Frib. Bris. 1890, p. 240; *Cath. direct.*, Milw. 1908, t. I, p. 466—72; Buchberger, *Kirchl. Handl.*, Münch. 1908, t. II, k. 1024).

X. S. C.

Montes pietatis (po pols. góry pobożne, banki, lombardy i t. p. instytucje filantropijne kredytowe). Po uznaniu przez sobór wienński 1311 r. wszelkiego procentu od pożyczek za lichwę, kredyt, zwłaszcza też drobny, przeszedł w ręce Żydów, którzy niemiłosiernie wyzyskiwali swych ubogich dłużników. Wobec tego w drugiej połowie XV w. powstały filantropijne instytucje kredytowe, zwłaszcza lombardy, które poczęto zwać M. p., gdyż składały się na nie ofiary niby gromadzące się góry, osób możnych i miłosiernych. Pierwsza M. p. powstała w Orvieto 1464 r., zatwierdzona przez pza Piusa II, wkrótce potem w Perugii z zezwolenia Pawła II 1467 r., a wreszcie powołana do życia przez Sykstusa IV 1471 w Viterbo, oraz w jego mieście rodzinnem w Savonie. Lombard rzymski założył pż Paweł 1539 r. Z Włoch rozszerzyły się M. p. na inne kraje katolickie, zwłaszcza na Niemcy i Francję. Powoli przekonano się, że M. p. nie mogą być trwałe bez stałego dopływu środków na pokrycie opłaty urzędników, mieszkania, kosztów przechowania zastawów i t. d. i skutkiem tego pobierać poczęto od dłużników pewne kwoty na pokrycie wyższych wydatków. Franciszkanie troskający się przedewszystkiem o potrzeby ubogiego ludu skwapliwie zajęli się temi instytucjami, tem więcej, że pierwsza myśl M. p. miała wyjść od bernardyna bł. Barnaby († 1474 r.) z Perugii. Zwalczali natomiast M. p. Dominkanie, którzy dopatrywali się w nich lichwy (por. Thomas de Via, *De monte pietatis. Trac. juris univers.* VI, 1, Venetis 1584, str. 419—423). Niemniej pż potwierdzali nietylko poszczególne instytucje, ale samą myśl jak Leon X dekretem „Inter multiplices“ z 4 maja

1515 r., sobór Laterański V, wreszcie sobór Trydencki (Sess. XXII De reform. c. 8, 9), który polecał poszczególnę opiece bpów i ordynaryuszów. M. p., które w znacznej części przystosowały się do ducha czasu i potrzeb chwili najlichniej utrzymywały się dotąd we Włoszech, gdzie 1896 r. liczono 356 instytucyj z kapitałem 75 milionów lirów.

W Belgii rozpowszechniły się M. p., które powstawały z pieniędzy na mały procent od bogatych pożyczonych. Istnieją też M. p. mieszane częścią z ofiar, częścią z pożyczek założone. Wszystkie one nie mają nic wspólnego z instytucjami współdzielczymi na zasadach Schulze Delitscha lub Reifeisena, a także z mnożącymi się bankami ludowymi, ka sami pożyczkowo - oszczędnościowymi i t. p. Podstawą tamtych jest zawsze w te lub owej formie miłosierdzie chijańskie, tych zaś dobrze zrozumiany interes materialny. Trzeba jednak przyznać, że Reifeisen starał się o ile możności przybliżyć do typu M. p. i dla tego kasy jego znalazły wśród katolików niemieckich w drugiej połowie z. w. tak szerokie rozpowszechnienie.

W Polsce pierwszym założycielem M. p. w Wilnie (1579) i w Krakowie (1584) był wiekopomny ks. Piotr Skarga. Za tym przykładem powstawały M. p., pod nazwą banków pobożnych, w innych miastach m. i. w Warszawie przy kłe Misjonarzy założ. przez Michała Wyszyńskiego 1743 r. ofiarę 5000 złp., a także w Łowiczu z zapisu arbp. Wężyka, w Radomiu i Pultusku. Bank warszawski r. 1796 przez króla Fryderyka Wilhelma przeistoczony został na lombard istniejący dotąd. Dział zaś pożyczkowy objęła ustawa Warsz. Tow. Dobr. w r. 1824. M. P. we właściwym znaczeniu istnieje dotąd przy kłe ś. Aleksandra, z fundacyi i ofiary ś. p. Skaryńskiego. (Por. Ciardini, *I banchieri ebrei in Firenze nel sec. XV e il monte di pietà fondato da G. Savonarola*. Bargo San Lorenzo 1906; Holzapfel, *D. Anfänge d. Montes pietatis*. 1903; Blaize, *Des monts de piété de s. banques des prets*. 2 v. Paris 1856; Endemann, *D. nationalökonom. Grundsätze d. canonischen Lehre* in Hildebranda „Jahrb. d. Nationalökonomie.“ I, 1863 str. 324, nst.; *Staats-*

Lexikon t. III, art. „Lerhanstalten“; E. K. t. XV).

(Ch.).

Montesono Jan ob. Jan z Montesono.

Montesquieu Karol de, filozof i encyklopedysta, ur. w r. 1689 na zamku w Brède, pracował z zamiłowaniem nad historią, prawem i polityką z punktu filozofii wyższej, † w r. 1755 w Paryżu. Z pism jego, których wpływ na społeczeństwo był widoczny, przytaczamy: *Lettres persanes* wyd. w 1721 r. pod anonimem, zyskały niebawym rozgłos. M. występuje tu jako krytyk niezależny i nad wyraz bezwzględny. *Considérations sur les causes de la grandeur et de la décadence des Romains* (1734) stanowią traktat wyższej polityki. M. walczy w nich o pierwszeństwo z Machiawelem, ale właściwie o wiele go przewyższa głębokością myśli i moralnością poglądów. W *Esprit des lois* (1748) pracy, która kosztowała go 20 lat głębokich studyów i cierpliwych poszukiwań, staje na wysokości swego geniuszu politycznego. Dzieło to słusznie nazwać można jednym z najpiękniejszych pomników filozofii prawa. Opierając się na historii wszystkich narodów M. stawia zasady, które były początkiem ich kształtowania się i rządzenia. M. w późniejszych latach życia okazał się sprawiedliwszym w ocenie społecznego wpływu Chrystyanizmu: „Rzecz godna podziwu, powiada, że religia chijańska, która, zdawałoby się, nie ma innego celu nad osiągnięcie szczęścia w życiu przyszłym, zapewnia je nawet w doczesnym“. Oprócz tego M. napisał do „Encyklopedyi“ na życzenie d'Alemberta *Essai sur le goût*. (Por. Alb. Sorel, *Montesquieu*. 1888; Barckhausen, *Montesquieu, ses idées et ses oeuvres*, d'après les papiers de La Brède. Paris 1907, 16-o, jest to streszczenie teoryj politycznych i moralnych M.; Blanc, *Diction. de phil.* 1906 -08, k. 857 i 100).

X. J. N.

Montevergine—opactwo benedykt. nullius (Abbatia Montis Virginis). — Góra zw. Montevergine v. Monte-Sacro, pod Avellino nosiła nazwę Monte Vergiliano. Bł. Wilhelm z Vercelli w 1119 — 24 latach na M-e założył klasztor bened. kongregacyi, zwanej Montevergi-

ne. Klasztor ten stał się macierzą dla innych domów zakonnych we Włoszech południowych i Sycylii. Bł. Józef Leonardi (1596) i pż Paweł V (1611) wprowadził do kongregacji M-e zbawienne reformy. W 1860 rząd neapol. zamknął klasztor M-e. Leez w r. 1879 przywrócono go. Obecnie w M-e mieszka opat bened. *Abbatia nullius* (bezpośrednio zawisła od St. Ap.) w 1908 r. liczyła 8070 katolików, 7 parafij, 27 kłów i kaplic; 31 kapłanów świeckich a 18 zakonnych. (Por. Giordano, *Chroniche di M-e*, Neap. 1648; Jacuzio, *Brevilogio Verginiano*, Neap. 1777; De Cesare, *Memoria per la bened. congr. di M-e*, Roma 1840; Herder, *Konversationslex.*, t. VI, k. 131; Werner, *Orbis terr. cath.*, Frib. Bris. 1890, p. 16; Mercuro, *Guida...* Roma 1905; *Rivista stor. Bened.*, I, 1906, p. 431...; Buchberger, *Kirchl. Handlex.*, München 1908, t. II, k. 1024—1025)

X. C. S.

Montevideo — arcpstwo w Urugwaju (archidioec. Montisvidei). — Miasto M-o, przy ujściu rzeki Rio de la Plata położone, zbudowano w 1726 r. Obecnie jest ono stolicą rzeczpl. Urugwaju (od r. 1828), liczy ok. 292 tys. mieszkańców, posiada uniwersytet i liczne szkoły; kł katedralny w stylu odrodzenia z 1803—4 r., odnowiony w 1905 r., renesansowe kły Kapucynów, Jezuitów; romański Benedyktynów z 1899 r., gotycki Franciszkanów (1905 r.) i inne. — W Montevideo w 1846 r. założono wikaryat apłski, w 1878 r. bpstwo.—Arcbpstwo erygowano w 1897 r. z bpami Mello i Salto, jako sufraganiami. Na razie bpstwa nie są urządzone. Archidyecezya M-o obejmuje całą rzeczplą Urugwaj o 186,926 kilom. kwadr. rozległości z 1,038,100 mieszk., w znacznej liczbie katolikami. Liczą tu 46 parafij, 125 kapłanów, ok. 500 kłów i kaplic; 10 męskich a 8 żeńskich zgromadzeń zakonnych. W M-o Jezuici prowadzą seminarium duchowne. (Por. Diaz, *Hist. de las Rep. del Plata*, Mont. 1878..., 7 t.; Bordoni, *Montevideo e la republ. dell Uruguay*, Mediol. 1835; W. E. I., t. 47—48, str. 420—421; Herder, *Konversationslex.*, t. VI, k. 131; Werner, *Orbis terr. cath.* Frib. Brig. 1890, p. 218; Buch-

berger, *Kirchl. Handl.* München 1908, t. II, k. 1025, 2531).

X. C. S.

Montfaucon Bernard, nazywany także Montefalconius, de Monte Falconis, urodził się w Roquetaillade w r. 1655 dnia 13 stycznia. Wskutek odczytania uważnego historyi Plutarcha nabrał Montfaucon od młodości zamiłowania do historyi. To go też skłoniło, że na razie obrał sobie zawód wojskowy. Zdrowie jednak mu nie pozwalało długo pozostawać na służbie wojskowej. Po dwóch latach 13 marca 1676 roku wstąpił do klasztoru kongregacji św. Maura, la Daunade w Tuluzie. Tu z całym zapalem oddał się pracy naukowej, poznał gruntownie języki starożytne — grecki, hebrajski, samarytański, chaldejski, syryjski, koptycki i arabski. To mu ułatwiło dalszą pracę. W r. 1687 wezwany przez swych przełożonych do Paryża zajął się wydawnictwem dzieł św. Jana Chryzostoma i św. Atanazego. W r. 1698 w celach naukowych odbył z o. Klaudyuszem Etienne podroż do Włoch. W tamtejszych bibliotekach odnalazł mnóstwo cennych zabytków piśmienniczych. Od r. 1699 do 1701 spełniał w Rzymie obowiązek generalnego prokuratora swego zgromadzenia. Ołbrzymia wiedza zjednała mu sławę powszechną. W r. 1619 Akademia nauk wyzwolonych mianowała go swym członkiem. Pomimo mozolnej pracy dożył późnego wieku. Umarł w r. 1741. Przez współczesnych uważany był za najuczciwszego na świecie. Fabricius w *Bibliotheca Graeca* (13, 849) pisze o Montfauconie: „Nemo vivit hodie, qui maioribus vel praeclarioribus muneribus auxerit rem litterariam, et qui graecae praesertim et ecclesiasticas litteras omnemque antiquitatem pulchrius ornaverit quam nobilis genere, sed virtute, doctrina et meritis illustrior D. B. de Montfaucon congr. s. Mauri, Ben. O., gallicae gentis et aetatis suae decus. Powyższe słowa znajdują potwierdzenie w wykazie jego dzieł. *Analecta Graeca* sive varia opuscula graeca hactenus inedita latine verterunt et notis illustrant monachi benedictini S. Mauri congr., Parisiis 1688; *S. Athanasii opera omnia quae exstant vel circumferuntur notis et variis lectionibus illustrata*, Parisiis, 3 vol. in fol; *Collectio nova Pa*

trum et scriptorum graecorum: Eusebii Caes., Athanasii et Cosmae Aegyptii, Parisiis 1706, 2 vol., in fol.; *Hexaplarum Origenis quae supersunt*, Parisiis 1713, 2 vol.; *Palaeographia graeca sive de ortu et progressu literarum graecarum et de variis omnium saeculorum scriptiois graecae generibus, itemque de abbreviationibus et de notis variarum artium et disciplinarum additis figuris et schematibus ad fidem*, Parisiis 1708, in f.; *Le livre de Philon de la vie contemplative*, 1709; *S. P. N. Ioannis Chrysostomi opera omnia*, Parisiis, 1718—1738, t. XIII, in fol.; *L'antiquité expliquée et représentée en figures* (30—40,000), Parisiis 1719, t. 10 in fol.; *Supplément au livre de l'Antiquité*, Parisiis 1742, t. 5, in fol.; *Dissertation sur le Phare d'Alexandrie*, t. 6, 1729; *Dissertation sur plante appelée Papyrus*; *Monuments de la Monarchie française*. Paris 1729—1733, t. 5, in f.; *Bibliotheca bibliothecarum manuscriptorum nova*, 1739, 2 v., in fol. (Por. H. Hurter S. J., *Nomenclator Litterarius*, Oeniponte 1879, t. II, fasc. V, p. 1323—1328; Tassin, *Histoire de la congregation de S. Maur*, 1750; W. W., 8, 1848; Rohrbacher, *Histoire Universelle de l'Eglise Catholique*, Paris 1883, t. XI, p. 629).

X. R. J.

Montfort — Grignon Ludwik bl. ob. Grignon de Monfort.

Montgomery Edmund, filozof współczesny angielski, ogłosił drukiem *Philosophical problems in the light of vital organization*. New-York i London 1907, 8-o. Wiele analogij spostrzeżono w poglądach autora i innego filozofa Bergson'a w jego dziele *Ewolucja twórcza*, (*L'évolution créatrice*). Paris 1907, 8-o, które ukazało się równocześnie z pracą M.

Monti—malarze włoscy przebywający w Polsce: — 1) *Inocenty* poch. z Imola, był w Polsce w końcu XVII w. i tu prawdopodobnie †. Malował kilka obrazów w Krakowie do kła św. Anny: „Św. Józef“, „Męczeństwo św. Katarzyny“, „Przywitanie się św. Katarzyny z Chrystusem“—w kaplicy tej Świętej; „Św. Piotr“.—2) *Karol* wraz z *Inocentym* malował w Krakowie ściany al-

fresco kła św. Anny: „12 Sybill trzymających proroctwa o Chrystusie“, „Ściecie św. Jana“ i „Św. Jan na puszczy“—w kaplicy św. Jana Kantego; „Historia św. Piotra“—w kaplicy św. Katarzyny.—3) *Mikołaj* rodem z Pistoii, kształcił się we Florencyi. W r. 1818 przybył do Polski zaproszony przez Pawła Cieszkowskiego dla przyozdobienia kła i pałacu w Surhowie w Krasnostawskiem. M. bawił w Surhowie 2 lata i obok innych prac wymalował 2 obrazy dla kła: „Św. Zofja“ i „Nawrócenie św. Pawła“. Był też M. w Moskwie i w Petersburgu, następnie powrócił do Florencyi. W Moskwie wykonał obraz „Madonna“. (Por. Rastawiecki, *Słownik malarzów polskich*. II, s. 55—60).

Montluc Jan, bp Walencyi, wstąpił do Dominikanów. Małgorzata królowa Nawarry umieściła go na dworze Henryka II króla francuskiego. Odtąd M. był używany do spraw dyplomatycznych, w których okazał wiele rozumu i przebiegłości. Przychylność M-a dla kalwinów nie była tajną; mimo to został biskupem Walencyi 1553 r. Ożenił się, za co został ekskomunikowany. Odbił poselstwo do Polski 1572 73 i przeprowadził wybór Henryka Walezyusza. O tej elekcji sekretarz jego Jan Choisinin napisał pamiętniki wydane w 1579 na polski przełożone p. t. *O elekcji Henryka Walezyusza na króla polskiego*, przełożył z francus. Winc. Turski, Wilno 1818. Pod koniec życia M. stał się gorliwym wyznawcą wiary, † 13 marca 1579 r. (Por. Noailles, *Henri de Valois et la Pologne en 1572*, Paris 1867, 3 vol.; *Phil. Thamizey de Larroque*, Notes et documents inédits pour servir à la bibliographie de Jean de M., Paris 1868).

Montmirail Jan, Joh. humilis zw., cysters klaszt. Longpont w dyec. Soissons, ur. w drugiej połowie XII w. z bogatej rodziny Montmirail. Wstrzymany przez małżonkę od walki z Albigenami postanowił porzucić świat i wstąpił do klasztoru Longpont 1210 r., gdzie † 1217. Odnaczał się według współcz. biografa żywotem umartwionym i w zakonie uchodził za błogosł. a nawet za świętego. Uroczystość jego obchodzono w zakonie 29 wrześ. aczkolwiek formalny proces kanonizacyjny nie był przeprowadzony.

Montpellier — bpstwo we Francji (dioec. Montispeessulana). Miasto M-r, ok. 990 r. było lennem bpów z Maguelone. W XIII w. przeszło do Aragonii, W r. 1349 r. M-r kupiła Francya. W XVI w. M-r stało się gniazdem kalwinizmu, nawet rzeczp. hugonocką (1597—1622). Obecnie M-r jest miastem w departam. Hérault, liczy ok. 76 tys. mieszkańców, posiada katedrę z r. 1364, dawny kl benedyktyński, odnowiony w 1857 r., gotycki kl św. Anny z 1870 r., kl N. Dame-des-Tables — miejsce pielgrzymek i in. M-r posiada też szkoły, biblioteki słynne i muzea. — Uniwersytet w M-r powstał w XII w.; wydział lekarski erygował kard. Konrad w 1220 r.; artium — bp Jan de Montlaur z Maguelonne w 1242, obojga praw — kard. Bertrand 1339 r. Organizował uniwer. pż Mikołaj IV w 1289 r.; wydział teol. dodał pż Marcin V 1421 r. Nowe wydziały przyrod. i literac. erygowano w r. 1803 r., prawny wznowiono 1880 r. W średniowieczu uniwersytet słynął z wydziału lekarskiego. W 1903 r. było tu 1686 studentów na 4-ch wydziałach. — Bpstwo M-r powstało w 1536 r. z przeniesionej tu stolicy bpiej z Maguelonne, istniejącej tam od V w. Dyecezya ta była sufraganią metrop. Narbonne, potem Tuluzy, ostatnio od r. 1822 r. jest sufraganią arcbpa Avignonu. Dyecezya M-r obejmuje departam. Hérault, w 1908 r. liczono tu ok. 490 tys. katolików, 43 parafie, 310 succursales, 27 wikaryatów. — Synody w M-r nacjonalny w 1162 r. odbył pż Aleksander III przeciwko Oktawianowi. (Por. Mansi, t. XXI, p. 1159...); synod prowinc. w 1195 r. przeciwko hiszpańskim Saracenom i Albigenom (Mansi, t. XXII, p. 667...); przeciw Albigenom w latach 1215, 1534 (Mansi, t. XXII, p. 935...; 1206...); w sprawach Inkwizycji w 1243 lub 1244 r.; w sprawie karności klniej w 1258 (Mansi, t. XXIII, p. 989...). (Por. Hefele, *Konciliengesch.*, 2 Aufl., t. V, k. 600...; 857...; 931; t. V, k. 61...; Finke, *Konzilienstud.*, 1891, p. 78... — Bibliografia: Gariel, *Séries prae-sulum Magalonen. et Monspeliens.*, Toulouse 1652; 2 ed. 1664... 2 t.; Boucassert, *Hist. du siège episc. de M. g. et de M.*, Montp. 1876; W. E. I., t. 47—48, str. 430; Herder, *Konversationslex.*, t. VI, k. 140—141; Werner

S. J., *Orbis terr. cath.*, Frib. Bris. 1890, p. 61; *Cartulaire de l' Univ. de Montpellier*, I, 1181 — 1400; Montp. 1890; Grousset, *Hist. du dioec. de Montpellier pendant les premiers siècles.*, Montp. 1903; Buchberger, *Kirchl. Handl.*, München 1908, t. II, k. 1026—1027). X. C. S.

Montreal — arcbpstwo w Kanadzie (archidioec. Montis regalis v. Marianopolitana). Miasto Montreal, na wyspie pomiędzy rzekami św. Wawrzyńca i Preryjskiej położone, było osadą indyjską, którą odkrył J. Cartier w 1535 r.; odkrywca pobliską górę nazwał Mont-Royal. Miasto francuskie założył tu Maisonneuve w 1642 r. W 1760 r. Anglicy zajęli miasto. Obecnie M-l jest miastem w prowincyi Quebec, liczy ok. 268 tys. mieszkańców, w tem ok. 164 tys. Francuzów. M-l posiada katedrę św. Jakóba zbudowaną w 1868 r. jako naśladowanie kł św. Piotra w Rzymie; kl Jezusa, naślad. Al Gesu w Rzymie; kl Notre - Dame z r. 1824 i wiele in. Uniwersytet katolicki w M-l powstał w 1852 r., liczy ok. 500 studentów; Sulpicyanie posiadają seminarya duchowne większe i mniejsze. Protestanci mają Mac Gill College i uniwersytet erygowany w r. 1821. Nadto miasto posiada liczne szkoły, biblioteki, muzea i t. p. — Bpstwo w M-l powstało w 1836 r.; d. tąd był tu wikaryat apłski erygowany w 1820 r. Dyecezya M-l była sufraganią arcbpa Quebec'u. Arcbpstwo w M-l erygowano w 1886 r. Poddano mu jako sufraganie, bpstwa: St. Hyacinthe, Sherbrooke, Valleyfield, Joliette. Archidyecezya liczyła 1908 r. ok. 400,500 katoli., 141 parafij, 385 kapłanów świeckich, 303 zakonnych, 18 męskich i tyleż żeńskich zgromadzeń zakonnych. (Por. W. E. I., t. 47—48, str. 431—432; Herder, *Konversationslexik.*, t. VI, k. 142; Werner, *Orbis terr. cath.*, Frib. Brig. 1890, p. 243 — 244: *Le diocese de Montreal à la fin du XIX s.*, Montr. 1900; *Canada ecclès.*, Montr. 1908, p. 113—164; Buchberger, *Kirchl. Handl.*, Münch. 1908..., t. II, k. 1027).

X. S. C.

Montrouzier Henryk T. J., ur. w Montpellier w r. 1824, wstąpił do zakonu

w 1843, nauczał teologii mor. i prawa kan., † w Vals w r. 1872. Napisał: *Catéchisme de l'Infaillibilité du Pape*. Arras 1870, 12-o; *Synopsis de Instituto Soc. Jesu* (autograf). 8-o; nadto wiele rozpraw i artykułów pko Jansenistom, Gallikanom, Febronianom i t. d. w czasopiśmie: „Revue des sciences ecclésiastiques” i „Revue du Monde catholique”. Po polsku jest przeróbka książki M-a p. t. *O częstej Komunii*. Warszawa 1870, 8-o. (Por. Sommervogel, *Bibliothèque*, 1894, t. V, k. 1265 i nast.).

Montserrat, „góra święta” Katalonii, położona na północny zachód od Barcelony o 59 km., — obok kła *de Nuestra Señora del Pilar* w Saragossie, obok Gwadalupy i Kompostelli najsłynniejsze miejsce pielgrzymek na półwyspie pirenejskim. Góra ta, a raczej wieniec skał o zębatach szczytach (stąd mowa: *Monserratus*) połączonych ze sobą w dziwaczne nieraz kształty tak, że szczyty jej wydają się miejscami, jakby głowy cukru różnej wielkości poustawiane obok siebie, zaś niższe pasmo, jak wory z mąką obok siebie stojące. Obwód ich wynosi 22 km., a wysokość największego szczytu sięga 1241 km. Na górze tej wznosi się opactwo Benedyktynów mieszczące w sobie cudowną figurę Bogarodzicy, ukoronowaną z polecenia Leona XIII. d. 11 września 1881 r. Figura ta z drzewa była pierwotnie w Barcelonie, w kle św. Justa; czasu najazdu Maurów ukryta 717 r. w jednej z pieczar Montserratu, została cudownie r. 880 odnaleziona i umieszczoną w klasztorze. W XIX w. dwukrotnie t. j. od r. 1823 — 1824 i od 1835 1843 unoszono ją stąd wskutek prześladowania zakonów. Na Montserrat pielgrzymowało wielu królów hiszpańskich i wielu Świętych: z tych ostatnich najsłynniejszą pielgrzymką św. Ignacego z Loyoli r. 1522, który stąd udał się do Manresy (ob.). Benedyktyni tu-tejsi należą do kongregacji z Monte Cassino pierwotnej obserw; jednym z opatów komendataryjnych był Julian de la Rovere, późniejszy Juliusz II pż. (Por. Pelczar, *Wspomnienia z pielgrzymki do Kompostelli*, Kraków 1890. (odbitka z *Przeglądu Powszechnego*); Bartyński, *Wspomnienia z Hiszpanii w Przegl. Katol.* r. 1909, Baedeker's, *Spanien und Portugal*). M. B.

Moore Tomasz, poeta angielski, ur. w r. 1779 w Dublinie. Tam też i w Londynie odbywał swe studia prawne. Niezwyklemi zdolnościami zwrócił na się uwagę nauczycieli. Przekład swój *Anakreonta* dedykował księciu regentowi, czem zjednał sobie jego poparcie, otrzymał urząd w admiralicyi na wyspach Bermuda, a przez to miał sposobność poznać życie mieszkańców Ameryki. Wtedy napisał *Szkice społeczeństwa* z tamtej strony Atlantyku. W r. 1801 powrócił do kraju ojczystego i tu wydaje cały szereg utworów poetyckich — *Odes and Epistles* (1806); *The Fudge Family in Paris*, (1818); *Fables for the Holy Alliance*, i *Irish melodies*, (Pieśni irlandzkie), te ostatnie uznawane są za perełki w literaturze angielskiej. Napisał też romans wschodni *Lala Rookh* (1817); *Love of the angels*, *Epiquean* (1827). Z rozpraw jego historycznych i naukowych wymienić należy: *Memoirs of Captain Rock*; *History of Ireland*; *Life of Sheridan*; *Memoirs of lord Edward Fitzgerald*. Za najpoważniejsze z jego dzieł, którem się wiele religii zasłużył, uważać należy *Travels of an Irish Gentleman in Search of a Religion*, with Notes and Illustrations, London 1833. (Podróż szlachcica irlandzkiego celem odnalezienia religii). Jest to doskonała w formie powieściowej apologia wiary katolickiej a szczególniej prymatu; autor wykazuje, że kto się sprzeniewierza religii katolickiej, prędzej czy później wpadnie w zupełne niedowiarstwo. Dzieło to wywarło wielkie wrażenie i wpływ na społeczeństwo angielskie. — Niektóre z dzieł Moore'a były tłumaczone na język polski. *Czciociele ognia* przez Odyńca; *Epikurejczyk* przez K. Forstera (1829); *Lalla-Rukh, księżniczka mongolska* (1826); *Raj i Peri* (1860); *Zakwefiony prorok Korasanu*, Londyn (1857). Umarł Moore T. 26 lutego 1852 r. w Sloperton Cottage. (Por. W. W., 8, 1852; H. Hunter, *Nomenclator Litterarius*, Oeniponte 1886, t. III, p. 1035—1026).

X. R. J.

Morales Ambroży, hist. hiszpański, ur. 1513 r. w Kordubie. Odbywszy studia w Alcali i Salamance i przyjąwszy święcenia kapłańskie zasłynął jako profesor filozofii i literatury starożytnej w Al-

cali. Filip II mianował go historyografem Kastylii. † 1590 r. Odnaczał się pięknym stylem; napisał powszechną kronikę Hiszpanii od wojen Punickich aż do przyjęcia Chijaństwa, zakończoną żywotami Świętych hiszpańskich. Wydał dzieła ś. Eulogiusza bpa nominata Toleda i apologię Hieronima Zurita autora kroniki Aragonii. (Por. Bouterwek, *Geschichte d. Poesie u. Beredsamkeit* (Spanische Liter.). Göttingen 1804, 311—317).

Morales Jan Chrz., dominikanin, uczeń pierwszy misji dominik. do Chin. Ur. ok. 1597 r. w Ecija w Andaluzji, pełniąc obowiązki misyjny został 1633 r. wysłany do prowincji Fokien w Chinach, gdzie zawikłał się w spór o zachowanie zwyczajów chińskich (obacz **A k o m o d a c y j n y s p ó r**), których był zaciekle przeciwnikiem. Był wystawiony na prześladowanie mandarynów. Wysłany przez swoich towarzyszy do Rzymu 1643 roku wyjednał pierwszy dekret Inkwizycji pko zachowaniu zwyczajów chińskich. Udawszy się do Hiszpanii zorganizował nową misję złożoną z 30 Dominikanów i wraz z nimi 1649 r. powrócił do Chin. I teraz walczył przeciwko tolerowanym przez Jezuitów zwyczajom chińskim. † 17 wrzes 1664 r. w Fo-ning-tsen. Pisma jego dotyczą głównie sporu z Jezuitami, m. i. napisał: *Quaesita XVII a fr. J. B. Morales miss. Sinarum procuratore de Propag. fide.* Romae 1643. Miał też i napisać kilka dzieł w języku chińskim m. i. *Żywot ś. Dominika*. Przypisywany mu katechizm chiński nie jest jego dziełem. (Por. *Vie du grand apotre de la Chine, le vener. p. J. B. Morales etc.* Cologne 1701; *Le Christianisme en Chine*, III, Paris 1857, str. 11 i 19)

Moralizm w filozofii jest to doktryna czysto praktyczna, która odrzuca wszelką inną stronę wiedzy, a zajmuję się tylko moralną. M. pojmuje tu moralność jako intencję, dobrą wolę w oderwaniu od jej skutków zewnętrznych. W religii M. jest systemem religijnym zajmującym się tylko dobrymi uczynkami z pominięciem dogmatu i kultu. Fouillée napisał książkę o M-e p. t. *Le Moralisme de Kant et l'immoralisme contemporain*. 1905.

Moralna filozofia ob. Etyka.

Moralna teologia jest to naukowe przedstawienie chijańskiej nauki o obyczajach tak, jak je rozumie i praktykuje Kł katolicki.

I. Pojęcie. Teologia moralna stoi w najściślejszym związku z teologią dogmatyczną i z teologią systematyczną. Opiera się na teol. dogm. i czerpie z tychże co i teol. dogm. źródeł (Pismo św., Tradycja), naturalnie według orzeczeń i wskazówek Kł.

Różni się od dogmatyki tem, że ma za przedmiot głównie zagadnienia obyczajowo-praktyczne, podczas kiedy w dogmatyce chodzi nadewszystko o to w co wierzyć mamy. Praktyczne zadanie M. t. widać z tego, że przy całej określoności zasad moralnych jej poszczególne rezultaty co do odnosnej wartości tego lub innego czynu nie są zawsze jednokowe, lecz zależnie od różnych przyzwyczajzeń życiowych, praw bądź klnych bądź świeckich, kultury, postępu techniki i t. p. okoliczności czasu i miejsca, bywają rozmaite. Stąd też nawet na powagę teologów, zwłaszcza starszych, odgrywającą wielką rolę w kwestjach zasadniczych i przy wyjaśnianiu praw pozytywnych, i to tem większą im zgodniej występują, nie w każdym zagadnieniu różnie skutecznie można się powoływać.

Na punkcie metody traktowania przedmiotu zgadza się znowu M. t. z dogmatyką, już to mianowicie czerpiąc, wyprawdzając, oraz wyjaśniając normy życia obyczajowego ze źródeł Objawienia (M. t. pozytywna) już to pogłębiając je przez spekulację, uzasadniając ich wewnętrzną rację bytu i łącząc je ze sobą (M. t. spekulatywna lub scholastyczna).

Stosownie do przedmiotu dzieli się M. t. na ogólną (zasady ogólne) i szczegółową (poszczególne działy obowiązków). W praktycznym zastosowaniu swych zasad do poszczególnych wypadków, mianowicie jaką nauka o grzechach, wytworzyła Moral teol. kazuistykę (ob.); oprócz tego omawia także środki do doskonałości (mianowicie umartwienie i zjednoczenie z Bogiem) w ascetyce (ob.) od której zostaje odróżniona mistyka (ob. Mistyczna teol.), jako nauka o poszczególnych stanach duszy i łaskach. Dla tych wszystkich nauk pra-

których są niezbędne dogmatyka oraz systematyczna M. t. jako podstawy.

Z drugiej strony, ponieważ moralność czyli obyczajność nadprzyrodzona z góry przypuszcza i podnosi moralność naturalną czyli przyrodzoną, rozumie się samo przez się, naściślejszą łączność M. t. z filozofią moralności (ob. Etyka). Tę ostatnią M. t. przewyższa zarówno ze względu na szerszy i wyższy zakres obowiązków i pobudek; nigdy jednak nie staje z nią w sprzeczności, lecz tylko w stosunku nauki doskonalszej do mniej doskonałej. Że zaś zarówno jedna jak i druga obejmuje całe życie ludzkie, stąd też M. t. musi mieć na względzie wszystkie gałęzie wiedzy, które mogą wpływać na bieg i porządek życia ludzkiego, a więc: prawo kłne i świeckie, naukę gospodarstwa ludowego, medycynę, psychologię, psychiatryę i t. d.

II. Historia. Rozwój literatury M. teol. nie różni się od rozwoju literatury teologii wogóle: w pierwszych wiekach powstały pisma praktyczne okolicznościowe o kierunkach po części apologetycznych; dopiero od wieku XII zaczęły się ukazywać prace systematyczne, które powoli prowadzą do odgraniczenia M. t. jako takiej od innych nauk poszczególnych. Z bardziej systemat.-moralist. pism z czasów Ojców Kościoła zasługują na uwagę: *Διδαχή* ze swoją nauką o dwóch drogach, *Παῖδαγωγός* Klemensa z Aleksandryi, „Enchiridion” i „de moribus eccl. cath.” św. Augustyn (pomijając dzieła jego o łasce i wolnej woli). „De officiis” św. Ambrożego odpowiadające utworowi Cyserona tejże nazwy i „Moralium” II. 35. Grzegorza W. Czasy po okresie Ojców Kościoła dają w tym razie jedynie obraz jak gdyby pokłosa duchowego (Izydor z Sewilli, Alkuin, Beda Wielebny). Książki o pokucie o charakterze pozytywistycznym zaspakajają jedynie potrzeby praktyczne. W w. XIII pocztę je oddziela od t. z. „Summulae de poenitentia” zawierających wiele treści kanonicznej. W tym samym zaś czasie scholastyka poczynając od św. Anzelm’a aż do Duns’a Skota wznosi swoje sławne po całym świecie katedry, z których dają się słyszeć głęboko naukowe wykłady o jednej teologii wiary i czynu. Wielkie summy teologiczne jakie się w tym czasie pojawiają już zawierają całkowite działy moralno-teologiczne; Pars II (I,

II M. t. ogólna, II. II M. t. szczegółowa) św. Tomasza z Akwinu jest podziśdzien wzorem systematycznego wszechstronnego traktowania M. t. Także ascetyka i mistyka miały w wiekach średnich wśród scholastyków swych przedstawicieli, którzy je gorliwie uprawiali (ś. Bernard z Clairvaux, Hugo i Ryszard od św. Wiktora i inni). Czasy poscholastyczne (Kajetani, Dom. Soto, Medyna, Suarez, Lugo, Lessius, Vasquez i. in.) w komentarzach do summy św. Tomasza i w pracach samodzielnych tak znakomicie posunęły naprzód M. t., że odtąd w zakresie zasadniczego jej pogłębiania i systematycznej budowy nie dodano nic nowego. O bogatym rozwoju kazuistyki po soborze Tryd., o wpływie św. Alfonsa na rozwój scholastyki, o jej późniejszym wypaczeniu przez jansenizm i nowe prądy filozoficzne (por. K. H. L. art. Kazuistik). Z końcem w. XVIII oddzielono M. t. od teol. pasterskiej w Austrii i Niemczech. Dziś posiadamy znaczną liczbę kompendyów, czyli krótkich streszczeń M. t. do użytku szkolnego; tak np. z nowszych łacińskich: Gury (2 tomy), Scavini (4 t.), tenże w skróceniu przez Del Vecchio, E. Müller (3 t.), d’Annibale (3 t.), Bouquillon (3 t.), Lehmkühl (2 t.), Marc (2 t.), Aertnys, Bucceroni (2 t.), Ballerini – Palmieri (7 t.), Teppe (2 t.), Genicot. (2 t.), Michel (2 t.), Gatterer, Noldin (3 t.) Delama (2 t.) Vives; z nowszych niemieckich Simar, Pruner (2 t.) Linsenmann, Schwane (2 t.), Göppert (3 t.), A. Koch, Schindler (I, 1907).

Do tego dołączyć należy monografię na poszczególne kwestye M. t. o tendencji często apologetycznej. Stosunkowo niewiele się zajmowano historią M. t. Postęp naukowy M. t. jest zapewniowany dzięki uwzględnieniu przez nią nowych stosunków życiowych jako też nowych rezultatów odnośnych gałęzi wiedzy oraz dzięki jej wyraźnej wyższości w stosunku do rozmaitych błędnych teoryj etycznych. Oczywiście nie można, dla zapewnienia postępu i rozwoju M. t., dążyć do tego w żadnym razie kosztem zapoznania nadprzyrodzonych podstaw M. t. katolickiej, jak to mianowicie czynić usiłuje od czasów Schleiermachera nowsza etyka protestancka. Kiedy bowiem etyka protest. dawniejsza, pomimo całego zaprzeczenia katolickiej zasady for-

malnej w kwestyi moralności chrz. (powaga kościelna) i odrzucenia poszczególnych nauk katolickich (rady ewangeliczne, żal mniej doskonały, skuteczność Sakramentów ii.) wraz z Kłem katolickim stanowczo uznawała obowiązującą moc prawa Nowego Zakonu, nowszej etyce protestanckiej, w myśl autonomii moralnej Kanta, za źródło służy przeważnie doświadczenie osobiste, Chrystus zaś jest dla niej tylko pewnego rodzaju miarą jako ideał moralności; owszem etyka ta stara się nawet zupełnie zatrzeć wszelką różnicę pomiędzy etyką teologiczną a naturalną (Hermann, *Ethik* [1904], 1 nst.).

W zakresie historii M. t. oprócz dzieł teol.-hist. K. Wernera i historii sporów moralnych (2 t.) Döllingera — Reuscha mamy tylko prace protestanckie: Ständlin (4 t. Gött. 1799/1823 [do końca XIII w.] i 1 t. tamże 1808 [od XIV—XVIII w. wyłącznie]; Bestmann (2 t. 1880/2); Gass (2 t. 1881/6). Z zakresu metody M. t. por. Krawutczky, *Einleit. in das Stud. der kath. M.* (1898); Mausbach, *Die kath. Moral* (1902) i Th. R. 1 (1902), 1 nn. 41 nn.; Meyenberg, *D. kath. Moral* (1901). (Por. KHL Buchbergera i W. W.).

X. D. D.

Moralne cnoty ob. Cnota.

Moralne systemy, zwą się różne przez teologów postawione opinie i zasady w razie spekulatywnego powątpiewania godziwości pewnych czynów, odnośnie do praktycznego ich spełniania lub zaniechania. Kwestya ta stała na porządku dziennym od XVII w. i poszła w dwóch kierunkach, z których jeden stał na gruncie bezwzględnej prawa, drugi przemawiał za swobodą. Spekulatywne powątpiewanie ma wtedy miejsce, jeżeli za godziwością pewnej czynności przemawiają poważne racje, nie takie jednak, aby stwarzały pewność, gdyż i przeciwna opinia ma mniej lub więcej poważne argumenty za sobą. W razie więc spekulatywnego powątpiewania stają na przeciwko sobie dwie opinie, z których jedna oświadcza się za ścisłym przestrzeganiem zabraniającego prawa, a więc za niewykonalnością pewnego czynu (stat pro lege), druga zaś twierdzi, że żadne prawo czynu tego nie zabrania, skutkiem czego człowiekowi przysługuje swo-

boda wykonania go lub nie (stat pro libertate). M. s. na tym gruncie powstałe dadzą się ująć w następujące formuły:

a) należy iść za opinią pewną, nawet wtenczas, gdy mniej pewna jest w najwyższym stopniu prawdopodobną — a b-solutny Tutioryzm;

b) można iść za opinią mniej pewną jeżeli przeciwna nie jest w najwyższym stopniu prawdopodobną — umiarkowany Tutioryzm;

c) można iść za opinią mniej pewną, jeżeli jest bardziej prawdopodobną — Probabilioryzm;

d) można iść za opinią mniej pewną, jeżeli jest równie prawdopodobną jak przeciwna — Aequiprobabilizm;

e) można iść za opinią mniej pewną nawet wtenczas, gdy jest mniej prawdopodobną jak przeciwna — Probabilizm;

f) można iść za opinią mniej pewną wtedy, jeżeli jest słaba (dubie lub tenuiter) prawdopodobną — luźny Probabilizm, albo Laxyzm.

Tutioryzm znalazł zapalonych przeciwników wśród teologów jansenistowskich. Bronił go zawzięcie lowański doktor Sinnich († 1666) w dziele *Saul ex rex*, oraz dwaj janseniści Wendrock i Pascal stawiając zasadę: „Non licet sequi opinionem vel inter probabiles probabilissimam“. Opinię tę potępił Aleksander VIII 1690 r., uzasadniając swój wyrok tem, że Tutioryzm czyni z prawa moralnego ciężar niemożliwy i w rzeczywistości praktycznie niewykonalny. Wobec tego teologowie mniej przesiąkli jansenizmem, starali się Tutioryzm złagodzić o tyle, aby nie podlegać cenzurze kłny. Przedstawicielami tego kierunku byli również profesorowie lowańscy: Steyaert († 1701), Opstraet († 1720), a także Henryk a S. Ignatio i król H. S. Gerdil (ob.). W ten sposób powstał Tutioryzm umiarkowany, który postawił zasadę: „Licet opinionem faventem libertati sequi, si est pobabilissima“. Jak każda połowiczność i ten system nie zadowolił nikogo; potępiali go zarówno rygorysty jak i rzecznicy swobody, dla tego też w starciach teologicznych poważniejszej nie odegrał roli.

Z opozycji pko przesadnemu rygoryzmowi wyrodził się inny system, który wkroczył na wiele poważniejsze tory i znalazł obrońców i wyznawców wśród

teologów katolickich, mianowicie: Probabilizm streszczający się w zasadzie „Si est opinio libertati favens probabilior quam opposita... (legi favens), licet eam sequi“. Wyznawcami tego systemu byli przede wszystkim teolodzy dominikańscy, tak dalece nawet, że zaleciła go kapituła generalna tego zakonu w r. 1656. Sprzyjali mu też niektórzy Jezuici, zwłaszcza pod wpływem Innocentego XI i generała Tyrsusa Gonzalesa (ob.) walczących przeciwko probabilizmowi. Wychodzono mianowicie z tej zasady, że nie godzi się iść za opinią wystawiającą z pewnem prawdopodobieństwem na niebezpieczeństwo grzechu, dopiero, gdy to prawdopodobieństwo wzrosnie do zbliżających go niemal do pewności rozmiarów, wówczas godzi się korzystać ze swobody. Lecz i tu wзира rażąca połowiczność, wszedłszy bowiem raz na drogę prawdopodobieństwa trudno z pewną ścisłością określić jego stopień. Stąd wahanie się ustawiczne probabilistów między rygoryzmem a probabilizmem. To też prędzej czy później ten system musiał ustąpić miejsca wszechwładnemu panowaniu probabilizmu w jego dalszych odcieniach.

Probabilizmu nie można żadną miarą uważać za system teologiczny nowszych czasów. Owszem, wprost przeciwnie, posiadamy niezliczone dowody, że w pewnej mierze hołdowali mu najstarsi teologowie i pisarze kłni. Bo czyż nie w duchu probabilizmu rozumieć należy już zasadę ś. Grzegorza Nazyzanzeńskiego w „quod si res dubia est, vincat humanitas et facilitas?“ (Or. 39 in S. lum. n. 19). W podobny sposób ś. Rajmund z Penaforte i ś. Antonin twierdzili, że nie można czynu nazwać grzechem, jeżeli przez niewątpliwie prawo nie został zabroniony. Dominikanin Bartłomiej Medina jest pierwszym, który formułę probabilistyczną postawił i systematycznie uzasadnił (*Comment. in Sum. s. Thomae*. 1, 2, q. 19 a. 6) 1577 r. Najwybitniejsi teologowie dominikańscy jak: Ledesma, Banez, Alvarez, Martinez, Candidus, Ildefons i in. dopatrywali się zgody probabilizmu z nauką ś. Tomasza. Słowem można śmiało twierdzić, że probabilizm do XVII w. panował wszechwładnie w teologii katolickiej. Pierwszym, który wystąpił pko niemu był jezuita Andrzej Bianchi, w piśmie wyd.

w Genui 1642 r. *De opinionum praxi*, pseud. Candidus Philaletes. Najbardziej jednak, jak już wspomnieliśmy, zawrzała walka, pko Jansenistom, którzy całą siłą obstawali przy bezwzględnytm Tutioryzmie. Dopiero ś. Alfons Liguori nie tylko wrócił probabilizmowi dawne stanowisko w teologii moralnej, ale i oczyścił go z różnych wiekowych naleciałości, wyjaśnił i ugruntował. Wprawdzie nie znać było to, żeby wszelka walka ustała ale, nie toczy się już jednak na krańcach, lecz między probabilizmem i aequiprobabilizmem, o ile te zresztą, pokrewne sobie systemy w logicznej konsekwencji nie schodzą na jeden grunt.

Probabilizm da się ująć w takiej formule: a) można iść za opinią prawdopodobną na korzyść swobody, jeżeli przeciwna jest mniej prawdopodobną; b) można iść za opinią prawdopodobną, sprzyjającą swobodzie, jeżeli przeciwna jest równie prawdopodobną, c) można iść za opinią prawdopodobną sprzyjającą swobodzie, chociaż przeciwna jest więcej prawdopodobną. W epoce najzaciętszej walki o właściwy system moralny na początku XVIII w., wielu teologów stało przy opinii b) czyli przy aequiprobabilizmie. Nawet ś. Alfons, który początkowo stał przy opinii c) od 1762 r. wypowiedział się za aequiprobabilizmem; za nim poszli jego duchowni synowie Redemptoryści. Wszakże przy bliższem rozpatrzeniu się w sprawie, aequiprobabilizm z logicznej konsekwencji prowadzi do formuły c, z chwilą bowiem, gdy prawo nie posiada bezwzględnej pewności, stało się mniej lub więcej wątpliwem, a wówczas posiada zastosowanie zasada: lex dubia non obligat. Naturalnie nie może tu być mowy o wątpliwości lekkomyślnej, ale bądź co bądź poważnymi względami umotywowanej, a w takim razie obojętną jest rzeczą, czy opinia sprzyjająca swobodzie jest aequi-probabilis czy probabilis tylko, czy nawet minus probabilis, byleby jednak za tą ostatnią przemawiały poważne motywy. To też teologowie tej miary co Carrière, Frassinetti, Gury, Kentrick, Ballerini - Palmieri, Lemkuhl, Bucceroni, Noldin, Göpfert, Bouquillon i in. bronię słusznie formuły c, którą określają w ten sposób: Ubi de solo honesto, vel inhonesto agitur, licet opinio nem solide probabilem libertati favent.

tem sequi, etsi opposita forsitan probabilior esse videatur“. Kl. nieomylną powagą swoją nie dał pierwszeństwa jednemu z tych dwóch systemów, czyli pozostawił teologom swobodę obrony aequiprobabilizmu, lub kierowania się probabilizmem. Przysiąc jednak należy, że niemal wszyscy nowsi teologowie oświadczają się za ostatnim, jako sprzyjającym charakterowi etyki kłnej.

Laxyzm ma miejsce wówczas, gdy w opinii na korzyść swobody idzie się dalej niż prosty probabilizm, czyli gdy się twierdzi, że można iść za opinią mało i słabo prawdopodobną. Faktycznie teologów hołdujących wyraźnemu laxyzmowi nie było, ci zaś, których o niego pomawiano jak: Caramuel, Moya, Bauny, Leander, Diana, J. Sanchez i inni, tem przeważnie grzeszyli, że pierwszej opinii zbyt łatwo charakter prawdopodobny przyznawali. Stawiając za zasadę „Licetum est sequi opinionem minus probabilem“, narażali się na podejrzenie, iż przez to rozumieć opiniem tenuiter v. dubie probabilem. To też było powodem, że jako ochronę przed niebezpieczeństwem laxyzmu, w pierwszych chwilach walki o probabilizm, ś. Alfons i inni teologowie wysunęli aequiprobabilizm, dopóki, jak to obecnie już ma miejsce, od opinii probabilis nie poczęto żądać, aby była vere et certe, lub solide probabilis. Niesłusznem też było, że niektóre orzeczenia i dekrety kłne tłumaczono sobie jako zwrócone pko probabilizmowi, gdy w rzeczywistości miały one na względzie laxyzm i tym sposobem przyczyniły się do jasnego określenia i ugruntowania probabilizmu. W tym przeto duchu rozumieć należy dekret Innocentego XI potępiający zdanie: „Generatim dum probabilitate sive intrinseca sive extrinseca quantumvis tenui, modo a probabilitatibus finibus non exeat, confisi aliquid agimus, semper prudenter agimus“. (Por. Bouquillon, *Theol. moralis fund.* ed. 2. Ratisb. 1890; Balcerini, *Opus theol. moral. in Busenbaum Medullam absolvit et ed. D. Palmieri*. I, Prati 1889; *Vindiciae Alphonsianae seu Doct. Eccl. S. Alphonsi de Lig. doctrina moralis vindicata* ed. alt. Brux. 1874, 2 vol.; *Pars prima: De morali systemate* s. Alphonsi I, 1 sq.; L. Wouters, *De minus probabilismo*. Parisiis 1905; A.

Lemkuhl, *Probabilismus vindicatus*. 1907; J. de Caigny, *De genuino probabilismo licito*. Brügge 1904; E. K. t. XV art. *Probabilism*; W. W., t. VIII, k. 1861 — 1889; Buchberger, *K. H. L. III*, H. B. k. 1029—1032).

(Ch.).

Moralność — własność postępku istoty rozumnej, ocenionych w stosunku do norm czyli zasad postępowania (ob. art. *Etyka*).

I. Nazwa moralność pochodzi od łac. „moralis“, czyli od „mos“ zn. obyczaj, a zatem moralność etymologicznie znaczy „uobyczajanie“. Ścisłe biorąc należy rozróżniać nazwę „moralny“ od „etyczny“, aczkolwiek ta ostatnia nazwa etymologicznie (z greckiego ἠθικός zn. obyczaj) posiada to samo znaczenie. Przmiotnika „moralny“ używa się o tem, co dotyczy życia samego; nazwę „etyczny“ stosujemy do tego, co jest w nauce etyki, co stanowi przedmiot badań ze stanowiska etyki. Stąd należy mówić: człowiek moralny, wpływ moralny, czyn moralny, lecz pogląd, sąd, ocena, krytyka, norma, zasada t. p. — etyczne. Pospolicie istnieje płaćnina w użyciu nazw: moralny i etyczny. W XVIII w. zbyt rozległe używano nazwy „moralny“ np. nauki moralne. Obecnie szafuje się zbyt często nazwą „etyczny“ np. postępku etyczny zamiast moralny, obyczajowy i t. p. (Por. J. Karłowicz, A. Kryński i W. Niedźwiedzki, *Słownik języka polskiego*, Warszawa 1900, t. I, str. 703—704; 1902, t. II, str. 1039 — 1040; W. E. I., t. 47—48, str. 444).

II. Zagadnienie o istocie moralności należy bezsprzecznie do podstawowych kwestyj etycznych (ob. art. *Etyka*). Albowiem etyka ujmując filozoficznie porządek moralny. Pojęcie dokładne porządku moralnego domaga się określenia tego kresu, do którego ma porządek prowadzić, czyli celu dążności działań moralnych (ob. art. *Cel*). Zarazem też powstaje kwestya zasadnicza, jaka jest droga do celu, czyli norma (zakon) moralnego postępowania człowieka.

Zresztą „bezpośrednim przedmiotem etyki... są objawy normalnej, prawidłowej działalności, doprowadzającej człowieka do urzeczywistnie-

nia właściwych celów jego bytu i życia“ (H. Struve, *Zasadniczy charakter etyki jako nauki w Przegl. Powsz.* 1902, t. 74, str. 341). A zatem pytanie o normę; zasadę etyczną, która byłaby wskaźnikiem dla moralnego postępowania człowieka, należy do kwestyj zasadniczych w etyce.

III. Istota moralności.

1-o. Pojęcie wstępne. — Pospolicie używamy kwalifikacji dla postępowania moralnego, zowiąc czyn dobry, — moralnym, czyn zły — niemoralnym.

Filozoficznie biorąc, nazwa „czyn moralny“ wskazujemy więcej ogólną cechę czynu (pojęcie rodzajowe), więc zaznaczamy, że mamy na uwadze porządek etyczny, postępowanie, nie zaś poznanie (porządek logiczny), czy bytowanie (porządek metafizyczny).

Dopiero czyny moralne rozróżniamy, jako etycznie dobre, złe, względnie obojętne.

Orzeczenie to, że czyn jest etycznie dobry, zły i t. p. stosujemy tylko do czynów wolnych t. j. tych, które pochodzą z wolnego, świadomego działania istoty rozumnej.

Takie działanie, pozostające w pewnym stosunku do normy etycznej, zowiąc moralnem, a zatem: a) o ile czyn człowieka, działającego rozumnie t. j. z uświadomieniem normy etycznej, i swobodnie, zgadza się z tą normą, wówczas będzie to czyn moralnie dobry; b) o ile zaś taki czyn wolny, z uświadomieniem reguły etycznej popełniony, nie zgadza się z zasadą postępowania etycznego, wówczas będzie to czyn moralnie zły; c) gdy zaś taki czyn wolny, świadomy pozostaje w stosunku obojętnym do normy etycznej, zowiąmy go czynem moralnie obojętnym.

2-o. Norma etyczna (norma moralitatis) jest regułą (criterium), służącą dla rozróżnienia czynów dobrych i złych moralnie.

O ile reguła ta dotyczy bezpośrednio czynów ludzkich, zowie się — normą bliższą (regula v. norma proxima). Rozróżniamy normę bliższą materialną, która wskazuje tylko, które czyny są dobre, a które złe moralnie,

i normę bliższą formalną, która nadto tłumaczy, dla czego w ten sposób kwalifikujemy czyny moralne. Normę formalną nazywają też zasadą postępowania moralnego. O ile zaś reguła moralności wskazuje ostateczną rację tego rozróżniania czynów dobrych i złych moralnie — nosi nazwę normy (formalnej) ostatecznej (regula v. norma ultima), czyli najwyższej zasady postępowania moralnego.

Na ogół norma etyczna, powinna posiadać pewne właściwości, które z jej określenia, czy zadania wynikają. Musi być ona a) powszechną a zatem służącą do oceny czynów wszystkich ludzi, wszystkich czasów; człowiek bowiem jako człowiek cel będzie miał zawsze ten sam, przeto wskaźnik do tego celu powinien być również jeden; b) zasadniczo norma ta musi być niezmienna, inaczej bowiem nie byłoby mowy o stałym porządku etycznym; c) norma ta aczkolwiek zasadniczo musi być niezmienną, to jednak w poszczególnych, konkretnych wypadkach powinna dać się zastosować rozmaicie, iżby odpowiadała różnym okolicznościom, w których znajdzie człowiek na drodze do celu; d) pewna łatwość i dostępność poznania normy moralności musi ją stanowczo cechować, albowiem chodzi tu o doniosłe zadanie każdego człowieka, który zachowując porządek etyczny, winien iść do celu sobie właściwego; e) wreszcie ze słuszością zupełną możemy wymagać, iżby norma moralności była taką, żeby z niej z łatwością można było wyprowadzić wszystkie przepisy moralności; wtedy tylko jest ona istotnym wskaźnikiem dla naszego postępowania etycznego.

Wyliczone własności normy moralnej są zarazem sprawdzianami (criteriis), czy ta lub owa reguła, wskazywana przez filozofów, jest istotną normą moralnej dążności naszej.

3-o. Prawdziwą normą bliższą etyczną jest rozumna natura ludzka.

A) Na tę myśl naprowadza nas (a priori) analiza pojęcia dobra właściwego (boni honesti) (ob. art. Dobro). Ponieważ ani dobro użyteczne

(b. utile), ani dobro przyjemne (b. delectabile) nie są celami naszej dążności moralnej, lecz tylko dobro samo w sobie wzięte, czyli właściwe (b. honestum) — jest celem tej dążności moralnej, a to zaś dobro polega na tem, co samo przez się człowiekowi, jako istocie rozumnej przystoi v. odpowiada. Przeto i moralną bliższą etyczną jest natura rozumna człowieka.

B) Do tego wniosku dochodzimy też drogą inną (a posteriori):

a) W całej, otaczającej nas naturze widzimy, że wszystkie jestestwa spełniają swe zadanie, działając podług właściwych sobie norm stałych. Słusznie zauważa św. Tomasz z Akwinu, że „wszelka czynność właściwa danej istocie stosuje się ściśle do jej natury“ (*Contra gentes* lib. 3, c. 129). Bo też naturą jakiejś rzeczy nazywamy pierwiastek, od którego wszystkie jej czynności pochodzą.

Jestestwa nieorganiczne (nieżyjące) działają według właściwych sobie praw fizycznych i chemicznych np. prawo przyciągania we wszechświecie i t. p. Istoty żyjące (organiczne) powstają, rosną i zamierają podług praw biologicznych. W ich szeregu zwierzęta posiadają instynkt, który je wiedzie do wypełnienia zadania, wytkniętego przez naturę. Wogóle cała natura bezrozumna pełni swe prawa i do celów dąży bezwiednie i koniecznie: dla najniższych istot natura wypiętnowuje swe prawa w ich ustroju fizycznym — dla innych (zwierząt) odzwierciadla je w ich psychicznym ustroju. Zgodnie tedy z własną naturą każda istota zmierza do właściwego celu.

A zatem i człowiek do właściwego celu winien dążyć zgodnie ze swą naturą. Ze zaś natura człowieka jest myślowo-rozumna, a naczelną władzą jego psychicznego ustroju jest rozum, stąd człowiek do właściwego celu zdążyć powinien, idąc za wskazówkami rozumu, który mu cele i porządek natury uświadamia. Wówczas tylko „człowiek zamiarom natury odpowiada i prawo natury odnośnie do siebie spełnia“. (K. Morawski, *Podstawy etyki i prawa*, dz. cyt. niżej, zeszyt I, str. 131—132; 140—141). Inne mi słowy, o ile w jestestwach bezrozumnych panuje konieczność fizyczna, o tyle

człowiek ma wskazówkę działania w swej naturze rozumnej. W tem też znaczeniu pisał Schiller „Chcesz, o człowiecze, wyżyny osiągnąć dla siebie przeznaczone? Ucz się od rośliny. Czemu ona jest bezwiednie, bez woli, tem ty świadomie, przez wolę się stawaj“. (Por. Cathreina, dz. cyt. niżej, t. I, str. 207). Droga ta wykazuje nam jasno, że dla człowieka najbliższą normą jego postępowania w dążeniu do celu (regulą moralności) jest rozum.

b) Również i doświadczenie przekonywa nas o tej prawdzie. — Przypnie należy, że nie tylko w tem, co zmysłom dogadza, ludzie znajdują naturalne upodobanie. I owszem porządek, harmonia, sprawiedliwość, męstwo, miłość, współbraci niosą człowiekowi normalnie pewną rozkosz; a czyn zdradliwy, niesprawiedliwość i t. p. sprawiają normalnie zgryzotę, zawstydzenie, jakoby ból w duszy ludzkiej. A zatem natura człowieka domaga się zachowania porządku wyższego ponad uczucia zmysłowe i funkcyjne organiczne. Porządek ten wskazuje nam rozum, który ocenia drogę cnoty i odchylenia od niej. Słusznie tedy o drodze postępowania moralnego pytać należy rozum, czyli uważać go za wskaźnik bliższy moralności.

c) Wreszcie wszystkie własności prawdziwej normy etycznej posiada istotnie natura rozumna człowieka.

1-o. Jest ona powszechną dla wszystkich czasów i dla wszystkich ludzi, albowiem opiera się na niezmiennej naturze ludzkiej, więc jest też 2-o niezmienną. A jednak norma ta posiada 3-o własność stosowania się do różnych okoliczności, albowiem jeśli natura ludzka, abstrakcyjnie wzięta jest u wszystkich ludzi jednokowa, niezmienna; to jednak „praktycznie biorąc, w każdym człowieku jest inny temperament i odmienne warunki życiowe“, słusznie zauważa ks. dr. S. Narajewski, (*Moralność chrześcijańska a etyka najnowsza*. Lwów 1901, str. 217). 4-o O dostępności tej normy dla każdego człowieka wątpliwości być nie może, albowiem streszcza się ona w słynnym „γινώσκεισά τον“ zn. „poznaj samego siebie“. Gdy bowiem człowiek ma poznać, co czynić powinien, jako np.

ojciec, dziecko, obywatel i t. p., norma ta każe mu wejrzeć dobrze w siebie, aby zrozumiał, co mu przystoi, jako istocie rozumnej, która ma te obowiązki spełnić. Wreszcie 5-o natura rozumna człowieka, jest tą normą, z której łatwo wyprowadzić można wszystkie przepisy moralne. Ta cecha wielostronności jaknajbardziej przemawia za jej prawdziwością. Albowiem

a) nakreślając rozumną naturę człowieka jako normę wszelkich działań normalnych, rozumiemy przez to nie li-tylko rozum, albo władze duchowe nasze wogóle wzięte, lecz całą naturę człowieka: duszę i ciało, władze duchowe i zmysłowe i t. d. Tylko w czynnościach człowieka, zgodnie z jego naturą rozum powinien zająć naczelne stanowisko, być kierownikiem. Ciało ma służyć duszy; władze niższe zmysłowe—wyższym (duchowym). Zaspakajanie potrzeb zmysłowych winno odpowiadać naszej rozumnej naturze; z drugiej zaś strony i dążenia duchowe nie powinny niweczyć lub nadużywać niższych sił, iżby te nie zostały pozbawione zdolności służenia nadal wyższym władzom: rozumowi i woli. A zatem z tej normy moralności wyprowadzamy doskonale obowiązki człowieka względem ciała własnego i przestrzeganie porządku w popędach i dążeniach zmysłowych.

b) Natura rozumna człowieka jest też taka, iż jest on z natury swej istotą społeczną. A zatem wskazując naturę rozumną naszą, jako normę moralności, uwzględniamy obowiązki społeczne człowieka. „Wszystko zatem co sprzyja rozwojowi życia społecznego w tej jego postaci, w jakiej ono istotom rozumnym przystoi, dobre też i przystojne jest każdej jednostce ludzkiej: wszystko co takie życie uniemożliwia i utrudnia, złe jest i nieprzystojne każdemu człowiekowi“. (Cathrein, dz. cyt. t. I, str. 203).

c) Analizując naturę człowieka i jego stosunek do wszechświata, wykazaliśmy, że człowiek jest celem całej natury bezrozumnej; ona mu bowiem ma służyć za środek do osiągnięcia celu właściwego. A zatem natura rozumna, jako norma postępowania etycznego, wskazuje, że wszechświat człowiek ma brać jako środek, nie zaś za cel swoich dążeń. Stąd wykracza

człowiek przeciwko porządkowi moralnemu, odpowiadającemu rozumnej jego naturze, jeśli przecenia doczesność, więc np. nieetyczną jest chciwość, która krzsząc martwy obiera za cel życia i t. p.

d) Wreszcie rozumna natura wskazuje człowiekowi cel bezwzględnie ostateczny poza doczesnością—w Bogu. Najwyższy cel człowieka—chwała Boża, szczelność doskonała—Bóg posiadany w wieczności. A zatem norma nasza moralności mówi o tak doniosłych obowiązkach człowieka względem Boga, jako o doskonałym uwiecnieniu wszystkich przepisów moralnych.

Widzimy tedy zupełność normy moralności, którą słusznie upatrujemy w naszej rozumnej naturze. Rozumiemy też, że Arystoteles, który w rozumnej naturze człowieka pokładał normę moralności, słusznie nosi miano „etyka wszystkich czasów“, jak go nazwał niemiecki filozof A. Trendelenburg (*Historische Beiträge zur Philosophie*, III, 1867). To też dziś często słyzy się nawoływania filozofów (A. Trendelenburg dz. cyt., E. Zeller, *Vorträge und Abhandlungen*, 1844) do wskrzeszenia poglądów Arystotelesa, który w etyce zyskał sławę filozofa nieśmiertelnego. Pewne braki w poglądach Arystotelesa usunęli myśliciele katolicycy, ze św. Tomaszem z Akwinu na czele (wylicza ich np. Cathrein, dz. cyt. t. I, str. 200—201) i odtąd zdanie to liczy coraz więcej zwolenników dla swej jasności i pełności. Słusznie więc pisał Cathrein (str. 201): „Uznanie w naturze ludzkiej najbliższej normy przedmiotowej wszelkich działań moralnych, tak samo przez się nastęrcza się nam, że zdumieniem przejmujemy nas myśl, jakim sposobem mogło ono tylu moralistom pozostać nieznanem, a przez tylu innych zwalczanem być zaciekle. Przyczyny tego szukać może trzeba w napotykanem często, niedostatecznem nader tej normy moralnej wyjaśnieniu“.

4 o. Ostateczną normą moralności jest Bóg.

Pogląd ten wypowiedział jasno św. Tomasz z Akwinu: „Reguła woli ludzkiej jest podwójna: jedna bliska i rodzinna, a tą jest sam rozum ludzki; druga zaś jest pierwszą regułą, a tą jest prawo wieczne, które jest jakby rozumem Boga“ (1, 2, 2, 71 a. 6).

Filozofowie słusznie zwracają uwagę na to, że przy naukowem traktowaniu etyki, jako filozofii moralności, sama znajomość normy, wskazującej co dobre, a co złe moralnie, czyli t. zw. normy materalnej nie wystarcza. Pragniemy poznać zarazem przyczynę wewnętrzną, która sprawia, że coś jest złe, albo dobre moralnie, czyli istotę tej normy t. zw. normę formalną (zasadę moralną, „najwyższą zasadę postępowania etycznego“ Struwe). Jeżeli zaś wykazaliśmy, że normą bliższą moralności jest natura rozumna człowieka, to głębsze w nią wnikanie wskazuje, że natury ludzkiej nie należy brać w oderwaniu, lecz w łączności z istotą Najwyższą z Bogiem i na tej dopiero drodze możemy poznać normę formalną t. j. zrozumieć, dla czego istnieje taki przeział pomiędzy dobrem i złem moralnem.

Poznajemy tę normę, pamiętając, że celem wszechświata i dążności moralnej człowieka jest Bóg. Z mądrych praw fizycznych wnioskuję rozum, że nad przyrodą Bóg panuje; tak też z rozważania porządku moralnego muszą ludzie wnioskować, że Twórcą dążności moralnej jest również Bóg i On nakreślając jej cel, dał też wskaźnik do celu — normę moralności, t. j. rozumną naturę człowiekowi.

B) Poznaliśmy, że nawet norma bliższa moralności powinna być niezmienna, konieczna, powszechna i t. p. Natura ludzka, sama w sobie rozważana (jakoby w oderwaniu od Boga) nie posiada niezmienności i konieczności. Dopiero, gdy uprzytomnimy sobie, że od Boga pochodzi natura rozumna i do Niego dążyć powinna, wówczas możemy zrozumieć, że nasze sądy moralne zasadnicze są istotnie niezmiennie, powszechne, konieczne, albowiem opierają się na nieodmiennej zasadzie wszechbytu stworzonego — Bogu.

C) Ten sam wniosek wyprowadzamy z przeświadczenia wszystkich ludzi, że porządek moralny, zwany często cnotą, przewyższa wszelkie dobra ziemskie; o całe niebo różni się od sztuki, wiedzy i t. p.; niesie ideał godności, wzniosłości dla człowieka, „jego duchowe szlachectwo“. Nawet staro-

żytni poganie głosili to słowem, stwierdzali czyam, np. dla cnoty nie szczedząc wolności, życia. A przecież dopiero wtedy rozumiemy to poszanowanie porządku etycznego, gdy go zwiążemy z najwyższym celem ludzkości i całego stworzenia — z Bogiem, od Którego wszystko pochodzi i do Niego dąży, jako do Twórcy wszelkiego ładu: dobra i piękna.

5-o. Błędne i fałszywe normy moralności.

Z wyłożonym poglądem w dyametrycznej sprzeczności stoi sceptycyzm etyczny, zw. pozytywizmem etycznym a prowadzący wprost do nihilizmu, czyli anarchizmu etycznego.

Nadto różnią się te systematy etyczne, które poza naturą rozumną ludzką, wziętą obiektywnie, nakreślają inne normy etyczne naszej działalności. Można je sprowadzić do dwóch grup: A) systemy uznające normy zewnętrzne i — B) normy wewnętrzne.

A) Normy zewnętrzne wprowadza utylitaryzm, wzięty ogólnie.

Utylitaryzm obejmuje: a) endemonizm, b) ewolucjonizm etyczny.

a) Endemonizm stawia za normę etyczną — albo pomyślność osobistą i tu należą hedonizm i epikureizm — albo szczęście ogółu i taki system zowie się endemonizmem v. utylitaryzmem społecznym, czyli altruizmem.

b) Ewolucjonizm uważa za normę etyczną rozwój, postęp ludzkości.

B) Normy wewnętrzne, stawiane przez niektóre systematy etyczne, sprzedają do a) podmiotowych, i b) przedmiotowych.

a) Pierwsze, stawia t. zw. intuicyonizm. Nazwą tą obejmujemy systematy, upatrujące normę etyczną, albo α) w władzach uczuciowych, albo β) w rozumowych.

α) Wskaźnik etyczny w stronie uczuciowej człowieka upatrują ci, co za normę moralności biorą albo zmysł etyczny — albo współczucie, — albo też t. zw. smak etyczny.

β) Normę moralności widzą we władzach rozumowych, więc albo w rozsądku, albo w t. zw. kategorycznym imperatywie (kantyzm).

C) Normy przedmiotowe, stanowi natura ludzka, którą błędnie pojmowali stoicy. A dopiero Arystoteles, po nim św. Tomasz z Akw. i in. filozofowie chijańscy opracowali zasadniczo pogląd na prawdziwą normę moralności, cośmy wyłożyli wyżej.

Z zestawienia tych poglądów schematycznie uczynionego wynika, że zagadnienie o normie moralności do tego stopnia jest podstawowe, iż różne poglądy na tę normę decydują o różnicy systematów etycznych, jak to wskazują dzieje filozofii a zwłaszcza etyki.

Wyjaśnienie poszczególnych systematów etycznych, ob. w odpowiednich artykułach.

IV. Bibliografię podał art. Etyka. (Por. nadto Ballerini-Palmieri, *Opus theol. morale in Busenbaum Medullam*, I, Prati 1889, p. 75 — 116, Bouquillon, *Theol. moralis fund.* ed. 2, Ratisb. 1890, p. 616...; nadto dział odpowiedni w dziełach teologii moralnej Gury, Marc, Aertnyss, Lehmkuhl, Génicot, Noldin, zwłaszcza Tanquerey, *Synopsis theol. moralis et pastoralis*. 2 ed., t. II, Romae 1906, p. 13 — 39. Meyer S. J., *Institutiones juris naturalis*. Frib. Brig. 1900, t. I passim (*Philosophia Lacensis*); Costa Rossetti S. J., *Philosophia Moralis*. Onip. 1866; Cathrein, *Philosophia Moralis*. Frib. Brig. 1903, 3 ed. (*Cursus philosoph.*) i in. Cathrein, *Moralphilosophie*. Freib. in Breig. 1904, 4 Aufl., t. I (tłum. polskie W. Gostomskiego, *Filozofia moralności*. Warszawa 1904, wyd. *Bibl. dzieł chrześc.* t. I, str. 107 — 117; 196 — 217 i in.); J. Mausbach, *Philos. Jahrb.* 1899, 1901 tegoż art. u Buchbergera, *Kirch. Handl.*, München 1912, t. II, k. 2120—2121; W. W. t. VIII, k. 1858—1861; M. Wittmann, *Die Grundfragen der Ethik*, 1909; W. Schneider, *Göttl. Weltordnung und religionslose Sittlichkeit*. 1910, 2 Aufl.; J. Forget, *Philosophie morale* w *Traité élémentaire de philosophie*. Louvain 1906, t. II (*Institut. super. de philosophie*). Ks. dr. Narajewski, *Moralność chrześcijańska a etyka najnowsza*. Lwów 1901, str. 215—233; ks. M. Morawski T. J., *Podstawy etyki i prawa*, Kraków 1906, zes. I, str. 131—151 i ns.; Dr. H. Struve, *O najwyższej zasadzie postępo-*

wania etycznego w Przegl. Filoz. 1903, t. VI, str. 172 — 192 i w osobnej odbitce, Warszawa 1903, str. 21. Nadto w szkolnych podręcznikach do nauczania etyki np. ks. Szczeklika, ks. Leśnika i in.

X. Cz. Sokołowski.

Moran Patryk Franciszek, kardł., ur. w r. 1830 w Leghlinbridge (Irlandya), odbył studia w kolegium irlandzkim św. Agaty w Rzymie, w r. 1856 został wice-prez. tego kolegium i prof. hebrajsk. w Kolegium Propagandy. W r. 1866 wrócił do ojczyzny i został sekretarzem arcbpa Dublinu Cullen'a; w r. 1872 konsek. na bpa i mianow. koadytorem stolicy w Ossory. W parę miesięcy został bpem tytularnym. Przeniesiony na stolicę arcbpią w Sydney w Australii w r. 1884, w następnym r. podniesiony do godn. kardła kapłana z tyt. św. Zuzanny. M. brał czynny udział we wszystkich usiłowaniach katolików w celu odzyskania praw im należnych, zwłaszcza w sprawach szkolnych, których zarząd mieli socjaliści. W r. 1901 Leon XIII pż. dał M-i koadytora również irlandzkiej narodowości w osobie mgra Kelly, który był rektorem koleg. irlandz. w Rzymie. Kardł M. † w Sydney dn. 15 sierpnia 1911 r. Oprócz listów pasters. napisał wiele cennych dzieł historycznych: *Mem. of the most Rev. Oliver Plunket*. 1861; *Essays on the Orig. of the Early Irish Church* 1864; *Hist. of the Cath. Dublin etc.* 1864; *Hist. Sketch of the persec. under Cromwell etc.* 1865; *Acta Sancti Brentani*. 1872; *Monasticon hibernicum*. 1873; *Spicilegium Ossoriense*. 1874, 3 tomy in 4-o, jest to zbiór dokumentów do hist. Kościoła w Irlandyi od reformacji do r. 1800; *Irish Saints in Great Britain*. 1879, i inne. Nadto tomik poezyj: *Fragmentary Thoughts* i dwie książki polityczne: *The Federal Govern. of Australasia* i *Lettres of the Anglican reformation*. 1890. (Por. Battandier, *Annuaire pontif.* 1912, s. 764; Vapereau, *Dictionn. univ. des Contemp.* Paris 1893, 4-o, s. 1131).

X. J. N.

Moravec Franciszek, pijar, historyk, ur. w r. 1734 w Strażnicy, † w 1806 w Lipniku, był profesorem w koleg.

kromieryskim. Napisał wraz z Adolfem Pilarzem również pijarem, dzieje morawskie p. t. *Moraviae historia politica et ecclesiastica*. Brunae 1785—78, 3 t. z uwagami krytycznymi. (Por. Stang, *Historiogr. ecclesiast.* Frib. 1897, s. 197; S. Orgelbr., *Encyk. powsz.* t. X, 291 i nast.).

Morawski Adam autor kilku wielkiej wartości i miłością dla Kłā nacechowanych dzieł: *Po za krajem*. Kraków 1878; *Prawda i błąd*, podarek dla uczącej się młodzieży oraz dla miłośników nauki. Tł. 1880; wyd. 2-je. Wilno 1895, 8-a; *Ze skarbnicy wiedzy i prawdy*. 1884; *Matka chrześcijańska* ukochanym dziatkom. Tł. 1882; wyd. 2-je 1894, 8-a. *Opowiadania i przykłady dla młodzieży*. Tł. 1881, 8-a; Fitza-Williamsa, *Listy protestanta o katolicyzmie*. Tł. 1882, 8-a; nadto wydał cały szereg książek do naboż., które miały po kilka wydań: *Anioł Stróż*; *Bóg mój i wszystko moje*. Kr. 1883; *Bogarodzica* opiekunka dzieci. Tł. 1882; *Książ. kieszonk. do nab.* Tł. 1882; *Święty Stanisław Kostka*. Tł. 1888; *Wiara i miłość*. Warszawa, i inne. M. służył w żuawach pskich.

Morawski Jan T. J. światobliwy i uczony zakonnik, ur. w r. 1633 w Małopolsce, w r. 1651 w 18-ym swego życia wstąpił do zakonu i po skończeniu nauk był profesorem filozofii i nauk matematycznych, przez lat 14 teologii scholastycznej i przez 3 lata kontrowersyi. Z wo li króla Jana III miał dysputy ze schyzmatykami; przez swą dobroć i uczoność wielu Bogu pozyskał. Rządził kolegiami w Jarosławiu i Poznaniu i był mistrzem nowicusz. przez lat 6. † w Poznaniu 25 czerw. 1700 r. Z licznych pism jego ważniejsze są: *Philosophia totius principia etc.* Posnaniae 1660, 4-o, były liczne wydania; *Palaestra christiana pietatis* seu Nobilis Adolescentiae Sodalitas Mariana etc. Ibid 1669, 12-o; *Olivae* 1677, 12-o; 1678, i t. d.; *Quaestiones de Verbo Incarnato* etc. Lesnae 8-o; Cracov. 1684, 4-o; *Quaest. de Deo Uno et Trino etc.* Calisii, 8-o, i t. d.; *Cor Sanctum Theophyli Mariani etc.* Posn. 1676; Calisii 1659, 1698...; *Dies sodalis Mariani etc.* Calisii 1676, 12-o; Posnaniae 1694...; *S. Romana Ecclesia* ab antiquis calumniis... vindicata. Pos-

naniae 1690, 8-o; ost. wyd. Ibid. 1759; *Vera Christi patientis et morientis effigies etc.* Posnaniae 1693, 12-o; *Prawdziwy Jezusa ukrzyżowanego wizerunek*. Poznań 1695, 12-a; *Duchowna Theologia* albo Kł. Ducha Św. i t. d. Poznań 1695, 4-a; ost. wyd. Tł. 1717, 4-a; *Iskierki miłości ku Bogu* i ku Przenajdroższej Matce Boskiej. Poznań 1695, 8-a; ost. wyd. Lwów 1760, 8-a; *Fasti Sanctor.* etc. Posnaniae 1696, 8-o; *Scintillae divini amoris*. Cracov. 1684, 12-o; ost. wyd. Posn. 1696, 12-o; *Pretiosa mors Sanctorum* seu dispositio moribundi etc. Posn. 1698, 12-o; ost. wyd. Nissae 1704, 12 o; *Droga przed Bogiem śmierć Świętych i t. d.* Poznań 1698, 8-a; ost. wyd. 1770, 12-o; *Actus virtutum* ac orationum ad Deum etc. Posn. 1699, 12-o; liczne wyd., ost. Calissii 1776; *Namowy Ducha Św. i t. d.* Poznań 1700, 4-a; ost. wyd. Pelplin 1871, 16 a; *Ambona Ducha Św. do serca mówiącego i t. d.* Poznań 1700, 4-a; ost. wyd. tamże 1869, 8-a; *Kapłan święty, Naucz. mądry, Bł. Jan Kanty*. Pozn. 1766, fol., i inne. (Por. Sommervogel, *Bibliothèque*. 1894, t. V. k. 1286—1290; Brown, *Biblioteka*, s. 284—288).

X. J. N.

Morawski Kazimierz, dr filozofii, profesor uniwersytetu jagiellońskiego w Krakowie, ur. w Poznaniu, autor wielu prac historycznych, m. i. *Andrzej Patrycy Nidecki*, jego życie i dzieła. I. Kraków 1884, 8-a; wyd. 2-je tamże 1892, 8-a; *Z dziejów odrodzenia w Polsce*. Tł. 1884, 8-a; *Historia uniwers. jagiellońskiego*. Kraków 1900, 8-a, 2 tomy; *Jakób Górski, jego życie i dzieła*. Tł. 1892, 8-a; *Mowa nad grobem ś. p. ks. bpa Adama Stanisł. Krasinskiego*. Tł. 1891, 8-a; i w. in. (Por. Estreicher. *Bibliogr. polsk. XIX* stul. Kraków 1911, 8-a; str. 202 i nast.).

Morawski Leon z Chomęcic, dr obojga praw, kanonik gnieźnieński i poznański, żył w pierwszej połowie XVIII w. Wydał: *Pański na sejmowym weselu u. pominek...* Warszawa 1738, w druk. Coll. S. J.; w tym panegiryku wysławia autor wiarę i pobożność Augusta III; *Mowa na pogrzebie ś. p. Teodora Potockiego*, arcbpa gnieźnieńskiego, w 1738 i *Sermo habitus* in secunda ses-

sione Synodi Posnaniensis, 1738 w „Constitutiones et decreta Syn. dioec. Posnan. per Stanisl. de Bezdan Hosium A. D. 1738 celebratae“.

Morawski Maryan Ignacy h. Dzierżycz. T. J. Ur. 15 sierpn. 1845 r. w Gräfenbergu na Szląsku z ojca Wojciecha, który później owdowiawszy sam został kapłanem i Maryanny z Grocholskich, siostrzenicy ks. Stanisława Choleńskiego (ob.). Nauki gimnazjalne ze świetnym postępem odbył w Metz u Jezuitów, poczem w grudniu 1863 r. wstąpił do nowicyatu Tow. Jezus. w Starejwsi. Wyświęcony 14 sierpn. 1870 r. w Śremie na kapłana przez bpa Stefaniowicza, w roku następnym przez 6 tygodni z całym poświęceniem niósł pomoc jeńcom francuskim przywiezionym do Poznania. Od r. 1873 do 1879 jest ojcem duchownym studentów filozofii w kolegium Jezuitów w Starejwsi i równocześnie ich profesorem, poczem rektorem kolegium w Tarnopolu, gdzie też 2 lutego 1880 r. składa profesję zakonną. Tu za jego rządów r. 1881 odprawiają się pierwsze rekołeczy dla klas bardziej wykształconych. W r. 1883 zostaje przeniesiony do kolegium krakowskiego, gdzie z polecenia ówczesnego prowincyała Henryka Jackowskiego (ob.) zakłada i obejmuje redakcję *Przeglądu Powszechnego*, którą prowadzi aż do zgonu udowadniając jego istnieniem tezę, że wiara i wiedza, religia i nauka nie są i nie mogą być z sobą w sprzeczności. W r. 1888 zostaje profesorem nadzwyczajnym dogmatyki specjalnej w Uniwersytecie Jagiellońskim, którą (od r. 1891 jako prof. zwyczaj.) wykłada aż do r. 1899, piastuje w r. 1894 na 5 godność dziekana wydziału teologicznego. Wykłady jego cechowała gruntowność i jasność a nie w nich nie było pedantycznego lub szablonoego. Kiedy w kolegium krakowskiem Jezuitów utworzono oddział pisarzy, M. został jego pierwszym przełożonym i wraz z nim przeniósł się do rezydencji Ojców pracujących w kle. św. Barbary a mieszkających wówczas na Grodzkiej; którego to domu został r. 1896 superyorem. M. podobno poddał myśl ks. Jackowskiemu do umieszczenia konwiktów uczniów w gimn. w Chyrowie, a w każdym razie jego ojcowizna posłużyła na wybudowanie w znacznej części tego kolegium. † w Krakowie w rezydencji na Grodzkiej

6 maja 1901 r. Był to talent bogaty a wszechstronny, dusza pięknie artystycznie wyrobiona, charakter prawy i miły, w obcowaniu pełen prostoty, której dziedziczna dystrakcja nie psuła. Miał dar szczególny pozyskiwania dla prawdy umysłów dla niej uprzedzonych, dzięki urokowi swęj rozmowy. Mile też był widzianym i chętnie słuchanym w zebraniach towarzyskich i na rozprawach naukowych. Zawód pisarski wcześniej rozpoczął bo r. 1870, kiedy to w Krakowie powstało pismo pod redakcją ks. Gollana (ob.), które miało za zadanie bronić dogmatu nieomylności przed atakami pseudopostępowej prasy. Ów *Tygodnik Soborowy* ciągle zasilał M. swem piórem. Później, jako profesor filoz., pisywał liczne artykuły do *Przeglądu Lwowskiego*. Z nich później powstało dzieło p. t.: *Filozofia i jej zadanie*, w. 3 Kraków 1899 r., które swego autora postawiło w rzędzie najwybitniejszych polskich filozofów. Z innych jego prac (zaznaczając, że o ile inaczej nie podano, były wydane w Krakowie) wymieniamy: *Celowość w naturze*, studyum przyrodniczo-filozof., wyd. 5, 1901 r.; *Co to jest hypnotyzm*, 1889; *W czem tkwi siła Renan'a*, w. 2, 1896; *Podstawy etyki i prawa*, w. 3, 1907; *Antysemityzm*, 1896; *O pojedynku*, 1892; *O związku sztuki z moralnością*, 1887; *W sprawie sztuki z powodu książki Stan. Witkiewicza „Sztuka i krytyka u nas“*, 1892; *Niebo nocne a dzieńne*, 1900; *Wieczory nad Lemanem*, w. 5, tłumaczone na język niemiecki, rosyjski, hiszpański, serbski, w formie rozmowy towarzyskiej ludzi różnych zapatrywań podając apologię wiary katol. *Świętych obcowanie*: część I: *Komunia między duszami*, 1903 (dzieło przerwane śmiercią M-o.); *Pielgrzymka życia*, w. 2, 1892; *O rozmyślaniu i rachunku sumienia podług ś. Ignacego*, w. 4, 1893; *Skarb duchowny dla Braci Tow. Jezus.* (reguły T. J. i ćwiczenia duchowne ś. Ignacego), 1894; *Novem officia erga Sacr. Cor Jesu ad mentem B. Margarithae Alaeoque concinnata*, Tarnopol 1881; *Mowa na obłóczynach Natalii z Jezierskich Popielowej u Karmitanek* w Krakowie. 1899; *O nabożeństwie do Serca Jezus. w stosunku do dogmatu i kultu katol.* 1886; *Opowiadanie wyznawcy*, Tarnów 1893;

Ostatni dzień Flawiuszów, tragedia histor. (dzieło pośmiertne), 1910; „*Spo-wiedź rosyjskiego pisarza Lwa Tol-stoja*, 1888. Nadto w *Przeglądzie Po-wszecznym* z górą setka artykułów i recenzji; 40 przemówień w *Kazaniach i szkicach księży T. J.*; *O szkole katol.* referat w *Księdze pamiątkowej* Wieceu katol. w Krakowie 1893. (Por. Kobylecki, Ks. *Maryan M. T. J.*, Kra-ków 1901; Załęski, *Jezuici w Polsce*, t. ostatni; Popiel Paweł w *Przegl. pol-skim* z 1901; J(adwiga) R(ostworowska) w nr. 109 *Czasu* z 1901).

M. B.

Morawski Seweryn arcbp lwowski, ur w 1819 r., kształcił się w uniwersytecie lwowskim, od r. 1841—49 był na służ-bie państwowej jako urzędnik prokura-toryi skarbu, w r. 1849 mając lat 30 wstąpił do seminarjum, w dwa lata po-tem otrzymał święcenia kapł., pracował następnie już jako wikary, już w kon-systorzu, w r. 1862 został kanonikiem kapituły lwow., w 1870 scholastykiem, w 1872—infułatem, w 1881 bpem in partibus infid. i suf. bpa Wierchlejskiego, a po jego śmierci administrato-rem archidiecezyi, wreszcie arcbpem me-tropolita lwowskim. † w 1900 r. Napi-sał: *Akta synodu prowinc. lwowskie-go z r. 1567*. Lwów 1860; *Towarzy-stwo duchowieństwa katolickiego*. Tarnopol 1864; *Szereg sufraganów lwowskich*; *Marya Cecylia Chotow-niewska*, i in. Nadto: *Mowa z oka-zyi udzielenia papies. błogosł.* w ar-chidieceli lwows. w dn. 20 maja 1888 r. Lwów 1888, 4-a; *List pasterski zbio-rowy arcbpa lwowsk. i bpów gali-cyjskich obrz. łac.* zakazujący prenum. pism ludow. „*Nowa Pszczółka*“, „*Nowy wieniec*“, „*Nowy Dzwon*“, „*Przyja-ciel Ludu*“ i „*Naprzód*“. Kraków 1895, 4-a. O arcbpie M. wyszła biografia p. t. *Najprzew. ks. Seweryn Tytus Mo-rawski arcbp lwowsk. obrząd. łac.* Lwów 1885, 8-a. (Por. S. Orgelbr, *En-cykl. Powsz.* 1901, t. 10).

Morawski Wincenty, bernardyn w w. XVII, będąc wyznaczonym na prokura-tora kanonizacyi bł. Ładysława z Giel-niowa, napisał: *Lucerna perfectionis christianae, sive vita B. Ladislai Giel-novii...* Varsaviae 1633 in offic. Joannis Rossowski, in 4-o. Żywot ten przedru-

kowany w Boland. *Acta SS.* 4 Mai t. I (Antwerp. 1680). Streszczony p. t. *Wybór życia y cudów bł. Ładysława z Giel...* Warszawa 1754. (Por. Jo-cher, *Obraz bibliogr.* t. III, n. 8671).

Morawy marchia i kraj koronny au-stryacki, obszaru 22 229 km. kw. nad rzeką Morawą skąd i nazwa, oraz 2,272,856 mieszkańców z 663,962 Niem-ców. W starożytności M. znane jako kraj Markomanów i Awarów. Początków Chijaństwa domyślają się historycy już w IV w., wszakże dokumentalnie daje się ono stwierdzić dopiero za cza-sów wypraw Karola W. pko Awarom. M. poddane zostały jurysdykcji bpa pa-sawskiego. Pierwszym znanym księciem Morawian był Mojomir, który ok. 822 r. przyjął chrzest w Welehradzie z rąk bpa pasawskiego Urolfa. Na mocy trak-tatu w Verdun M. dostały się w udziale Ludwikowi II niemieckiemu i z tego też powodu prace misyjne zostały tam do-konywane przez Niemców. Apostolstwo to jednak szło kulawo. Następca Mojo-mira synowiec jego Rościśław, po po-konaniu Ludwika II zwrócił się do Sto-licy Apłskiej o odłączenie M. od dyece-zyi pasawskiej i przysłanie misjonarzy wprost z Rzymu. Gdy te starania nie powiodły się Rościśław nawiązał stosun-ki z Carogrodem i prosił ces. Michała III o przysłanie do M. bpa i nauczy-cieli, którzyby mogli nauczać lud słowiański w jego własnym języku i u-twierdzać w przyjętej już wierze katolic-kiej. Wówczas cesarz 863 r. wysłał Cyryla (ob.) i Metodęgo (ob.), których pż Hadryan II wysławił w Rzymie na bpów. Wkrótce potem dla uniezależnienia Metodęgo od bpów nie-mieckich pż wskrzesił dawną metropolię Sirmium (iremską) w Illyryku, której poddał Morawy, a Metody został metro-polita.

Po pojmaniu przez Ludwika II Rościśława i osadzeniu na tronie 870 r. Światosława, uzależnionego od Niemiec, bp salcburski zaczął wdierać się w ju-rydykcyę nad M-mi. Wywiązał się spór między Metodem a bpami niemieckimi, i pociągnął za sobą zatrzymanie Metodęgo w ciągu trzech lat (871—874) w Szwa-bii. Po pokonaniu Niemców przez Świa-topelka i Sławomira, Metody, który apo-stołował w Panonii, powrócił do Moraw.

Lecz tutaj znowu prześladowała go intryga niemiecka, oskarżając o herezję, skutkiem czego został wezwany do Rzymu (880). Tutaj pż Jan VIII usprawiedliwił go i polecił wrócić na Morawy. Po śmierci Metodiego 885 r., dzięki intrygom bpa Wichinga ulubieńca Światopelka, znowu wpływy niemieckie zawładnęły sprawami klnemi w M-ach. Po śmierci Światopelka 894 r. zachwiała się potęga M. Wprawdzie Jan IX posłał na M. arbpą Jana i bpów Daniela i Benedykta, którzy wysłcieli arbpą na metropolitę Sirmium i 3-ch bpów sufraganów, wszakże najazd Madżarów (906—908) wyrzucił królestwo W. M. a tem samem i zniweczył dzieło Metodiego. Bpstwa Morawskie przestały istnieć. Kraj podzielony został między Węgrów, Czechów i Polaków. Utworzone w 973 r. bpstwo pragskie objęło pod swoją jurysdykcję i M. Dopiero 1063 r. utworzone zostało bpstwo olomunieckie z jurysdykcją nad M-ami. Po roku 1028 M. były połączone z Czechami (ob.), a w r. 1526 po śmierci Ludwika II węgierskiego dostały się Austrii. W r. 1777 na żądanie ces. Maryi Teresy pż Pius VI odłączył część M. podlegających arbpstwu olomunieckiemu i utworzył bpstwo Berneńskie (ob. Berne o). (Por. artykuły Cyryl i Metody, Czechy; Szaferczyk, *Slov. Staroz.* Praha 1837; Palacky, *Gesch. v. Böhmen*. I, 106—117; Gromnicki, *SS. Cyryl i Metody*. Kraków 188; Szczeciński, *Dzieje Kła katolic. w zarysie*. t. II, Warszawa 1909; Tenże, *Obrządek słowiański w Polsce pierwotnej*. Warszawa 1909, wyd. *Bibl. dzieł chrześc.*; Dudik, *Mährens allg. Gesch.* 12 t. Brünn 1866—188; Ginzl, *Gesch. d. Slavenapostel Cyryl u. Metod*. Leitmeritz 1857; A. Boczek, *Codex diplom. et epistolaris Moraviae*. Olomutii 1836—1865).

(Ch.).

Morcelli Stefan Antoni T. J. uczony historyk i archeolog włoski, nazywany twórcą epigrafiki, ur. w Chiari w roku 1737, przyjęty do Towarzystwa Jezusowego w 1753 r., był profesorem gramatyki w Fermo, humaniorów w Raguzie i wymowy w koleg. rzym., gdzie założył akademię archeologii w muzeum o. Kirchnera. Po r. 1773 został bibliote-

karzem kardła Albani, w 1791 powrócił do ojczyzny, gdzie został dziekanem kapituły; na tem stanowisku pozostawał przez lat 30 otoczony powszechnym szacunkiem. † dn. 1 stycz. 1822 r., uważając się za członka Towarzystwa Jezusowego, który to tytuł był mu droższy nad godność arbpą Raguzy, której nie przyjął. Napisał m. i. *De stilo inscriptionum latinarum libri III*. Roma 1780, 4-o; *Inscriptiones Commentariis subjectis*. Ibid. 1783, 4-o; *MHNOLOGION TON EVANGELION EOPTASTIKON* sive Kalendarium Ecclesiae Constantinopolitanae etc. Romae 1788, 2 vol. in 4-o; *Agapea sive dies festi Agapes Martyris apud Clarenenses*. Brixiae, s. a. 8-o; *Africa christiana*. Brixiae 1816, 4-o, 3 tomy; *Metodo di studiare ed indicazione de' libri della Biblioteca Morcelliana* etc. Chiari, 1826, 8-o; *LXXV. Epigrammata Graecorum elegantissima* etc. 8-o, i w. in., których dokładny spis w liczbie 85 podaje Sommervogel, op. c. (Por. Sommervogel, *Bibliothèque*. Bruxelles 1894, t. V, k. 1290 — 1305; Stang, *Historiographia ecclesiastica*. Frib. Brisg. 1897, s. 199 i nast.).

X. J. N.

Mord (homicidium) jest to zamierzone i bezprawne pozbawienie życia człowieka. M. (homicidium voluntarium) aby było zbrodnią wymaga zamierzenia i decyzyi woli, w przeciwnym razie będzie zabójstwem (homicidium involuntarium). M. nie jest też zbrodnią, gdy nastąpił z mocy wyroku, tam, gdzie kara śmierci za pewne przestępstwa w prawodawstwie istnieje, lub też w razie koniecznej obrony, wreszcie na wojnie. M. może posiadać różne kwalifikacye, w miarę stosunku w jakim mord stał do zamordowanego: ojcobójstwo, dzieciobójstwo, mężobójstwo, królobójstwo i t. p., a także z uwagi na okoliczności: rozbój, skrytobójstwo, bandytyzm, truciicielstwo. Za mord prawo, wyjawszy Belgii, Rosyi i Włoch, przewiduje karę śmierci; w Rosyi w pewnych wypadkach stosowana jest za przestępstwa polityczne. Kł M. uznawał jako grzech główny i naruszenie 5-go przykazania, to też według dawnej dyscypliny w niektórych kłach odmawiano mordercom zupełnie rozgrzeszenia lub tylko udzielano je raz

w życiu. Na synodzie w Ancyrze (c. 22 i 24) 314 postanowiono, że morderca ma uleć dożywotnej pokucie, synod zaś w Leridzie (c. 2) 546 r. i w Reims 625 r., że Komunię ś. otrzymać może dopiero na łożu śmierci. M. należy do rezerwatów zastrzeżonych ordynaryszowi, według zaś bulli cenzuralnej z 1869 r. M. osoby duchownej, biskupa lub króla zastrzega się specjalnie papieżowi. Duchowny dopuszczający się M-u winien być deponowany, wreszcie M. pociąga za sobą irregularitatem. (Por. *Burchardi Corrector*, München; *D. canon. Gerichtsverfahren*, II, Köln u. Neuss 1866, str. 364—428; Katz, *Grundr. d. can. Strafrechts*, Berlin u. Leipzig 1881, str. 81—87).

Moreau Ludwik Ignacy filozof chijański, ur. w r. 1807 w Paryżu, † tamże w r. 1881, był długi czas bibliotekarzem u ś. Genowefy; przełożył „Wyznania“ i „Miasto Boże“ ś. Augustyna. Napisał: *Du matérialisme phrénologique*. 1843; *De la vraie doctrine*. 1844; *Le Philosophie inconnu*, étude sur Saint-Martin. 1850; *Imitation de J. Chr.* accomp. de réflexions et de prières empruntées aux Pères de l'Eglise, aux Docteurs et aux Saints. 1851; *Les Destinées de l'homme ou du mal, de l'épreuve et de la stabilité future*. 1857; *J.-J. Rousseau et le Siècle philosophique*. 1879; *J. de Maistre*. 1879; *Derniers regards sur la vie*. i t. d.

Morel Gallus, bened., poeta historyk ur. 24 mar. 1803 r. pod St. Gallen, odbywszy nauki w gimnazjum w St. Gallen, wstąpił 1819 do Benedyktynów w Einsiedeln i 1820 złożył śluby zakonne z imieniem Gallus. Wyświęcony w 1826 r. kształcił się tam w muzyce, estetyce, poezji, historii i in. gałęziach wiedzy, skutkiem czego na wielu polach mógł z niezmiernym pożytkiem pracować. Jakoż został nauczycielem i pierwszym rektorem szkoły klasztornej, następnie archiwistą, bibliotekarzem, kapelmistrzem, radcą wychowawczym, wreszcie superyorem klasztoru (1852) i rektorem miejscowego liceum. Jego poezye, zwłaszcza *Przysłowia*; *Kwiatki leśne*; *S. Cecylia*, *Poezje religijne*, takiem cieszyły się powodzeniem, że go zwano Göthem katolickim. Nie mniejszą sławę zbierał jako pisarz ludowy, wydając wiele rozpo-

wszechniony *Einsiedler Kalender*, 1841—1873 i zasilając swymi artykułami *Pielgrzymia* i *Alle u. neue Welt*. M-a zasługa jest doskonale uporządkowanie wspaniałej biblioteki Einsiedelskiej. Jako bibliotekarz wynalazł i wydał takie białe kruk, jak *D. Legende v. St. Meinard*; *Latéinische Hymnen d. Mittelalters* (1868); *Offenb. d. Schwester Mechtild* (Regensb. 1869). Jego zapal kolektorski rozciągał się też na dzieła muzyczne, medziority, autografy, monety i t. d. Zajęcia biblioteczne dały M. możność pracy nad historią. To też wnet został zaproszony na czynnego członka różnych towarzystw historycznych. Razem z o. Atanazym Tschopp wydał *Schweizergesch. f. Schule u. Haus*. oraz *Regesten v. Einsiedeln*, Chur. 1848; *D. Leben d. Johann Joseph Müller Nationalrath*, St. Gallen 1863. Szczególnie zamilowany był M. w estetyce i dał temu wyraz w dziele *Jugend u. Schultheater*, Augsburg. 1859, w którym kreślił plany dobrego teatru dla młodzieży, jako doskonałego środka wychowawczego. Sam też chętnie przyjmował i kierował produkcjami muzykano-dramatycznymi uczniów liceum. Wiele też wydał broszur i rozpraw różnej treści, m. i. także i ascetycznej, jak *D. andächtige Zeitglöcklein d. Leidens uns. H. I. Christus v. Bruder Berchtold E. Betrachtungsbuch*, d. XIII Jahrh. Einsied. 1874. Na polski język tłumaczona jest wydana przezeń *Allokucya J. S. Grzegorza XVI na konstyt. d. 22 lipca 1842 r.*... wraz z dokumentami, Poznań 1843. M. † 16 grud. 1872. „Był on, pisze bp Greith z St. Gallen, żywą apologią życia zakonnego i klasztorów pko napaściom, płynącym z nieświadomości i uprzedzenia“. (Por. B. Kühne, *P. Gall Morel, Żywot zakonny z XIX w.* Einsied. 1875).

(Ch).

Morell Julianna uczona dominikanka, ur. 16 lut. 1594 r. w Barcelonie. Jako 7-letnie dziecko znała 7 starożytnych i 7 nowożytnych języków, a nadto studiowała filozofię, teologię, prawoznawstwo i muzykę. Mając lat 13 wystąpiła w Lyonie publicznie z tezami hebrajskimi, greckimi i łacińskimi, a w r. 1606 otrzymała w Awignionie doktorat filozofii. Pomimo to schroniła się do

klasztoru w Awignonie i tam 1610 roku złożyła śluby. Po życiu pobożnem i umartwionem † 26 czerwca 1653 r. M. była autorką wielu hymnów i pieśni łacińskich i francuskich. Wydała też po francusku *Vita spiritualis* św. Wincen-tego Fereryusza, a także regule augu-styańską z objaśnieniami. (Por. Quetif et Echard, *Script. ord. praed.* II, str. 845 i nast.).

Morellet ks. ur. w r. 1727 w Lyonie, † w 1819 w Paryżu, jest typem umysłu obłąkanego manią niezależności i lekko-myślności, jaka cechowała większość encyklopedystów i im współczesnych. Studya odbył u Jezuitów w Lyonie, później w Paryżu w semin. Trente-trois i w Sobornie, gdzie zaprzyjaźnił się z Tur-got'em i Loménie de Brienne'm młodymi kapłanami, oraz z filozofami Dide-rot'em i d'Alembert'em. W r. 1756 ogło-sił *Petit écrit sur une matière inté-ressante*, była to obrona protestantów; pisał też artykuły z zakresu metafizyki i teologii do Encyklopedyi. Za jeden z pamfletów dostał się w r. 1760 na dwa miesiące do Bastylii, co wyrobiło mu wziętość w kółku filozofów i literatów; był poszukiwany i przyjmowany u p. Geoffrin i barona Holbacha, których jednak ateistycznych poglądów nie po-dzielał. W roku 1772 zwiedził Anglię i Szwajcaryę. Za przetłumaczenie i wy-danie w r. 1762 *Manuale inquisito-rium* z datą 1358, które jakoby znalazł w czasie swych podróży odbytych w mło-dzieńczym wieku po Włoszech, zdobył niezaszczytne uznanie ze strony Voltaire'a. Dało to powód do publicznego gwałto-wnego wystąpienia pko inkwizacyi. W r. 1783 M. otrzymał pensję 4,000 liwrów, a w 2 lata potem wstęp do Akademii. Niedługo jednak potem Rewolucya po-zbawiła go 30,000 liwrów renty i zmusi-ła do życia z pracy rąk. Za Cesarstwa M. brał udział w Instytucji i w Corps législatif. Wtedy to M. przekazał Aka-demii archiwów tytuły i manuskrypt „Dykcjonarza“, które zachował podczas burzy rewolucyjnej. M. zajmował się też naukami społecznymi i przez lat 20 pra-cował nad *Nouv. Dictionnaire du com-merce* (1769—89), którego jednak nie zdołał dokończyć. W r. 1818 ogłosił *Melanges de littérature et de philo-sophie*, 4 tomy. Żadne z dzieł M-a nie

miało trwałego powodzenia. (Por. Blanc, *Dictionn. univ. de la Pensée.* Lyon 1899, t. I, k. 1395).

X. J. N.

Morelowski Józef T. J. ur. na Biało-rusi w r. 1777, przyjęty do Towarzystwa w 1796, odznaczał się talentem poetyckim; uczył długie lata humaniorów. W r. 1820 przeszedł do Galicyi, gdzie był so-cyuszem prowincyała, rektorem i mistrzem nowicyuszów w Starejwsi, gdzie † w r. 1845. Napisał: *Lutnia zawieszona przed rozpoczęciem ćwiczeń duchownych*. Oda w „Miesięczniku Połockim“ 1818, t. III, s. 76—78; tamże inne utwory poe-tyckie; *Chronologia Ksiąząt i Królów polskich* w 1798 wierszem pols. napis. Kraków 1848, 8-a; było kilka wydań pod różnymi tytułami; ostatnie wyd. 4-te, Starawieś 1890, 8-a; *Poezye*. Poznań 1854, 18-a; różne artykuły w języku ro-syjskim w dziennikach petersburskich i moskiewskich; nadto w rękopisie: *O poe-zyi lirycznej*, 4-o, str. 123; *Prawidła poezyi*, 4-o, str. 48—przechow. się w ar-chiw. galicyjskich. Wiadomość o dzia-łalności naukowej M-o ob. w „Przeglądzie Poznańsk.“ 1854, 8-a i osobna odb. p. t. *Wiadomość o nauk. życiu ś. p. X. Józ. M.* Pozn. 1854, 8-a. (Por. Som-mervogel, *Bibliothèque.* Bruxelles 1894, t. V, k. 1312—1313).

X. J. N.

Moreno Garcia ob. Garcia Mo-reno.

Moreri Ludwik ur. 25 marca 1643 r. w Bargemont w Prowancyi. Kształcił się w Draguignan, w kolegium w Aix i w Lyonie, gdzie został wyswięcony na ka-plana. Już w młodym wieku zabrał się do pracy literackiej; jeszcze na ławie szkolnej napisał utwór allegoryczny *Le pays d'amour* i zbiór poezyi: *Le doux plaisir de la poesie*. W r. 1667 prze-tłumaczył z hiszpańskiego na francuski Rodrigueza *O doskonałości chrześci-jańskiej*, wyd. w Lyonie. Największa jednak zasługa Morerego to napisanie pierwszego *Słownika historycznego*. Pierwszy tom ukazał się w r. 1674, a dru-gi już po śmierci autora w r. 1681 p. t. *Le grand dictionnaire historique*. Umarł autor wskutek przepracowania się umy-słowego 10 lipca 1680 r. Wartość tego Słownika odrazu należyce oceniono, a

z czasem go uzupełniono, powiększono, tak że w najlepszym wydaniu Droueta w Paryżu w r. 1759 obejmuje 10 tomów in folio. (Por. W. W., 8, 1912).

X. R. J.

Moręski Marcin, kanonik poznański, ur. 1565 r. w Poznaniu, kształcił się u Jezuitów tżę, potem w Moguncyi, Dylandzie i w Ingolstadzie u Jezuitów; otrzymał stopień doktora teologii. † 1641 r. pochowany w katedrze poznańskiej, gdzie ma nagrobek. (Por. Łukaszewicz, *Obraz Poznania*, t. II, str. 213).

Morgan Tomasz, deista, naprzód kaznodzieja niekonformistowski i prezbteryński w Marlborough, potem lekarz i pisarz deistyczny w Londynie. Umarł w r. 1743. Główną jego pracą jest dzieło bezimienne: *The moral philosopher. In a dialogue between Philalethes a christian deist and Theophanes a christian jew*, London, 1737—1740, 4 t. W tem dziele występuje Morgan jako obrońca gnostyckiej doktryny o stosunku Starego Testamentu do Nowego. (Ob. Deizm i deiści; W. W., 8, 1913).

Morganatyczne małżeństwo ob. Małżeństwo.

Morgaw ob. Metodyści.

Morgenstern Benedykt, pastor, pochodził ze Stupia (Stolpe) na Pomorzu, był w r. 1547 ministrem zboru w Prabutach, później kaznodzieją w Iławie, następnie w Gdańsku, Toruniu, Królewcu i wreszcie w Grudziądzu, gdzie † w r. 1599 w podeszłym wieku. Pisał pko Braciom Czeskim: *Amica et fraterna adnotatio naevorum et verborum minus recte positorum in confes. fratrum etc.*, proposita in synodo Posnaniae 28 junii 1567 celebrato; *Tractatus de Ecclesia vera et de Ecclesiis falsis*. Francoforti 1598, 8-o. (Por. Wiszniewski, *Hist. lit. polsk.* Kraków 1857, t. IX, s. 50 i nst.).

Moria—góra w Jerozolimie nad doliną Cedron na północno-wschód od góry Syonu. Na niej, według podania żydowskiego, Abraham, powolny rozkazowi Bożemu zamierzał złożyć Bogu na ofiarę syna Izaaka—„góra Widzenia“. Na tej górze Dawid widział anioła, zwiastującego koniec moru (I Par. XXI, 16; II

Par. III, 1; II Reg. XVI, 21), na tej górze król Salomon wybudował świątynię Panu. (II Par. III, 1 sq.). Z początku ta góra była za miastem, ale później, szczególnie od czasu zbudowania świątyni, weszła w skład miasta, i otrzymała nazwę „góry świętej“. (Por. F. Vigoureux, *Dictionnaire de la Bible*. t. IV, p. 1283; M. Hagen *Lexicon Biblicum*, t. III, p. 256—257).

Morigia Katarzyna pobożna pustelnica, która w r. 1452 zgromadziła około siebie grono niewiast, które prowadziły życie pustelnicze w klasztorze na górze nad jeziorem Varèse we Włoszech. W r. 1474 pż Syxtus IV pozwolił im trzymać się reguły św. Augustyna, składać śluby uroczyste i nosić habit zakonu Ambrozyanów. Formuła profesyi tych sióstr dowodzi, że nie podlegały one generałowi Ambrozyanów, lecz jednemu z kapłanów z góry Varèse. Z reguły więc i z habitu były one Ambrozyankami (ob.), z drugiej znów strony, wyłączenie ich z pod władzy generała Ambrozyanów dowodziło ich należności do Barnabitów (ob.), których stanowili żeński odłam. (Por. Helyot, IV. 62 sq.; 68; Paolo Morigia, *Hist. di Milano*, I. III c. 3).

Morin German dom, benedyktyn z Maredsou, współczesny, wydaje z objaśnieniami *Anecdota Maredsolana seu monumenta eccl. antiquit. ex Mss. codicibus*. 8-o. Brugis 1893 i nst. Wyszło dotąd: Vol. I. *Lib. com. sive Lectorarius Missae* quo Toletana Ecc. etc.; Vol. II. *Sancti Clementis Rom.* Epist. etc.; Vol. III, pars I. *S. Hier. Presb.*... commentarioli in psalmos; pars II. *S. Hier. Pres. tract. sive hom. in Psalm. quatuordecim*. Nadto napisał: *Origine du chant grégorien* 1892.

Morin Jan, oratoryanin, ur. w Blois w r. 1591 z rodziców kalwinów; po odbyciu pierwszych studyów w La Rochelle udał się do Holandyi i tu na uniwersytecie studyował filozofię i teologię, matematykę i prawo oraz języki wschodnie. Przybywszy do Paryża poznał kardła du Perron'a, który tak wpłynął na umysł M-a, że ten przyjął katolicyzm i wstąpił do zgrom. Oratoryanów, świeżo założ. przez kardła de Bérulle. Wkrótce sława uczoności M. doznała do Rzymu i pż Urban VIII wezwał go do siebie. W spra-

wie zjednoczenia kła grec. z łac., która się wtedy agitowała, M. wykazał tyle znajomości, że zadziwił wszystkich łatwością dyskutowania w najzawilszych kwestiach ze sprawą Unii będących w związku. Kardł Richelieu dowiedziawszy się, że M. źle o nim w Rzymie mówił, postarał się u przełożonych, że uczonego zakonnika odwołano do Paryża. Powróciwszy do Francji M. oddał się jedynie studjom historyczno-krytycznym. † w r. 1659. M. wielkie położył zasługi szczególnie w dziedzinie nauk biblijnych i archeol.-historycznych. Z tej dziedziny cenił się jako: *De Patriarcharum et Primatum origine*. Parisiis 1626, 4-o; *Exercitationes ecclesiasticae* in utrumque Samaritanorum Pentateuchum. Ibid. 1631, 4-o; przekład *Pentateuchu samarytańskiego* w „Polyglotie“ Le Jay'a; *Exercitationes biblicae* de hebr. graeci que textus sinceritate etc. Ibid. 1633, 4-o; *Commentarius hist. de discip. in administ. sacr. poenit. XIII primis saeculis* in Ecclesia occid. etc. Ibid. 1651, in fol.; Brux. 1687, fol.; o dziele tem jednak mówi Palmieri, że mimo jego erudyeyi, trudno zoryentować się w chaosie zdań i sądów, autor bowiem w rozumowaniu nie jest ścisły, stąd nie wiadomo nieraz czego trzymać się należy napewno; *Antiquitates Eccl. Orient. clarissimorum virorum etc.* Londini 1682, 12-o; *Comment. de sacris Ecciae ordinationibus etc.* Parisiis 1655, fol.; *Hist. de la déliorance de l'Eglise chr.* par l'Emper. Constant. Ibid. 1630, i inne. (Por. Glaire, *Diction.*; Bund, *Catal. auct.* 1900; Daniel, *Manuel des Sciences*. 1902; Stang, *Historiogr. ecclesiast.* 1897).

X. J. N.

Morin Stefan, orientalista i teolog protestancki, ur. w Caen w r. 1625, † w 1700 w Amsterdamie, był pastorem w kilku miejscowościach, ostatnio w Caen, gdzie też był przyjęty do grona członków akademii w tem mieście. Główne dzieła M-a są: *Dissertationes acto*, in quibus multa... antiquitatis monumenta explicantur, Genevae 1683, 8-o; *Exercitationes de lingua primaeva* ejusque appendicibus etc. Ultrajecti 1694, 4-o; *Explicationes sacrae et philologicae* in aliq. Vet. et Novi Test. locos. Leydae 1698, 8-o; *Epistolae duo de Penta-*

teucho samaritano. Amstelodami 1696 4-o (na indeksie Decr. 14 jan. 1737). i inne. (Por. Niceron, *Mémoires* XII; Glaire, *Dictionn.* II, 1535).

Moritz Adolf książę Sachsen-Zeitz, bp w Lutomerzycach (Leitmeritz), ur. 1 grud. 1702 r. syn ks. Fryderyka Henryka, wychowany w włuteranizmie, dostawszy się po śmierci ojca pod opiekę krdła Chrystyana Augusta arbpa Granu, złożył w 1716 r. na jego ręce wyznanie wiary katolickiej. Pomimo przeciwnych rad ces. Karola i pża Klemensa XI wstąpił do stanu duchownego i w roku 1725 otrzymał w nadwornym kle w Dreźnie święcenia kapłań. Już w 1730 r. był kousekrowany jako bp Farsalus in part. inf., w r. zaś 1731 ces. Karol VI mianował go bpem Königsgrätz, a w r. 1733 w Lutomerzycach. Pomimo pobożności i ofiarności, z których chwalał go biografowie, sprawy publiczne odrywały go od dycezyi, tak że mało jej się mógł poświęcić. Skutkiem nadmiernych wydatków wpadł w ciężkie kłopoty materyalne, a przez protegowanie różnych faworytów na wysokie stanowiska kłne, zaplatał się w zatarg z kapitułą. Ostatecznie 1756 r. był zniewolony osiąść w Pöltenbergu, probostwie krzyżackiem na Morawach, gdzie † 20 czerwca 1759 r. (Por. Räs, *D. Conventiten*, Freib. 1869, t. IX, str. 324; Frind Jarisch, *Kurze Gesch. d. Bischöfe v. Leitmeritz*, Komotau 1867).

Mörlin Joachim, teolog luterski, jeden z najzapaleńszych bojowników wśród ówczesnych walk w obozie protestanckim, ur. 1514 r. w Wittemberdze; zostawszy pastorem w Arnstademie, a następnie w roku 1544 w Götyndze, jako zaciekle przeciwnik Interim, został 1548 r. z rozkazu ks. Brunszwickiego stamtąd usunięty. Na wezwanie ks. Albrechta pruskiego objął pastorat w Królewcu, gdzie wnet rozpoczął namiętną walkę z Osyandrem, którego przedstawiał jako uzurpatora i kacerza. Ponieważ ks. Albrecht zabronił wszelkiej dalszej polemiki, M. nazwał ten zakaz dyabelskim natchnieniem, za co został z Królewca wydalony. Początkowo sprzyjał Flacyuszowi, wnet jednak zwrócił się pko niemu. Ostatecznie został wybrany bpem Samlandu, na którem to stanowisku pozostawał do † 1571. Z pism jego wyróż-

nić należy: *Psalmorum Davidis enarratio; Refutatio mendacii theologorum Heiderbergensium de Luthero; De peccato originali contra Manichaeorum deliria*. (Por. Döllinger, *Reformation*, II, Regensb. 1848, str. 453).

Mormoni, sekta chiliastyczno - panteistyczno - komunistyczna w Ameryce Półn. założona przez Joe (Józefa) Smitha ur. w Sharan w Stanie Vermont 22 grud. 1805 r. Sam zgola niewykształcony oddawszy się badaniu poszczególnych sekt, w których odkrywał coraz to inne niedostatki, postanowił założyć nową, własną. W 1830 r. napisał *The Book of Mormon* księgę, jakoby przepisana z zakopanych od IV w. biblii, o której istnieniu został przez anioła Moroniego poinformowany. Księgę, jako natchnioną ogłosił za równoznaczną z biblią. Zawiera ona dzieje pierwotnych mieszkańców Ameryki, przybyłych tutaj od wieży Babel oraz wychodźców izraelskich za czasów króla Ezechiasza. Po zmartwychwstaniu, Chrystus przybył do Ameryki i założył tam swój kł, lecz lud jego dla wielości grzechów został zniszczony, ocalał tylko ostatni prorok Mormon i syn jego Moroni, którym polecono spisać dzieje wiarołomnego narodu, zakopane w ziemi, skąd będą wyjęte w dni ostateczne. Książkę wnet rozreklamowano w prasie amerykańskiej jako odnalezioną złotą biblię, która zawiera nowe moźeszowe i chijańskie objawienia. Smith wydał jeszcze drugą książkę, za, wierającą anielskie objawienia, które on nie znając hebrajskiego i greckiego, dzięki cudownym okularom z tych języków na amerykański przełożył.

Według tych ksiąg obok biblii M. uznają i inne objawienia, zwłaszcza zawarte w księdze Mormonów. Te objawienia udzielone bywają w dalszym ciągu, co pomnaża nie tylko liczbę dogmatów mormońskich, ale i krzyczących sprzeczności. Bóstwo nie jest czystym duchem, ale istotą, po części cielesną, zdolną do rozwoju, która z czasem osiągnęła najwyższą doskonałość. Wielożeństwo jest obowiązującym, gdyż im więcej mormon posiada żon i spółdzi dzieci, tem większe zasługi zbiera przed bogami, którzy szukają sobie siedzib (tabernacles) i tem wyższą będzie jego chwała w przyszłości. Niewiasta może być zbawiona tylko przez

stosunek z mężczyzną. Jakkolwiek M. odrzucają grzech pierworodny, przyjmują jednak różne chrzty dla grzeszników, chorych i umarłych. Ten ostatni chrzest wybawia z piekła. Wszyscy gdzieindziej chrzczeni są poganami; oni sami tylko są świętymi i do nich należy cały świat ze wszystkimi dobrami swemi. Wierzą wreszcie w odbudowanie Syonu i panowanie Chrystusa w tysiącletnim państwie, poczem nastąpi koniec świata.

Wielce skomplikowana jest klna i polityczna organizacja M-ów. Uznają oni przedewszystkiem podwójne kapłaństwo melchizedechowe i aaronowe. Do pierwszego, jako wyższego, należy prezydent i dwaj radcowie, którzy wyobrażają Tróję i trzech umiłowanych apostołów Piotra, Jana i Jakóba. Ci trzej posiadają nieograniczoną władzę religijną i polityczną, wszakże prezydent nie krępuje się zdaniem obu radców. Osobną godność piastuje patriarchy, którego obowiązkiem błogosławić lud w imieniu prezydenta; następcę wybierają apostołowie. Istnieje 100 zgromadzeń po 70-ciu a także rada starszych złożona z 96-ciu. Wszyscy ci stanowią kapłaństwo melchizedechowe, bpi zaś, kapłani, nauczyciele (sędziowie), dyakoni należą do aaronowego. Bpi wykonują zewnętrzny zarząd, kapłani każą i święcą, dyakonom powierza się podrzędne czynności. Za granicę bywają wysyłani jako misyonarze apostołowie, wybrani z pośród siedemdziesięciu.

Sekta rozpowszechniła się nadszybczo. Jeszcze w r. 1831 ograniczała się do krewnych założyciela, a już w r. 1853 liczono 300,000 M-ów. Pierwotnie mieszkali nad jeziorem Ontario, niebawem osiedlili się w Stanie Ohio w Kireland. Smith, wkrótce przeprowadził ich niby drugi Jozue do Stanu Missuri, gdzie 1833 r. założyli drugi Syon. Czekały tu ich jednak ciężkie walki, gdyż uważano ich za zwykłych rabusiów. W r. 1840 powędrowali do Stanu Illinois, gdzie Smithowi udało się pozyskać dla nich znaczne przywileje. Zbudowali tam miasto Nouvo, gdzie Smith rządził jak monarcha samodzielny, mając swoją administrację, milicję, prawodawstwo. Kilkakrotnie kandydował na prezydenta Stanów Zjednoczonych. Wkrótce jednak wielożeństwo M-ów zaprowadzone obowiązkowo w 1843 r. oburzyło prze-

ciwko nim tłumy. Gdy w dodatku okazali się napastniczymi względem innych mieszkańców, powstał bunt przeciwko nim, w którym 1844 r. Smith, brat jego Hiram zostali zlinczowani. Rządy nad M-mi objął Brigham-Young, lecz walki nie ustały, i w 1846 r. Nouvo zostało zburzone. Wobec tego Mormoni byli zmuszeni wywędrować do Stanu Utah, gdzie osiedli nad Słonem jeziorem, z zamiarem założenia tam raju ziemskiego i rzeczywiście wkrótce pustynia zamieniła się w kraj kwitnący. Young przedstawił kongresowi projekt samodzielnej konstytucji, która jednak nie zyskała zatwierdzenia. Young został jednak gubernatorem i pomimo przysyłania urzędników państwowych rządził samowładnie z całą surowością, bezwzględnością. Kara śmierci, chłosty i inne okrucieństwa były na porządku dziennym.

Osiadłszy w Utah Young wysłał na cały świat misjonarzy. Najwięcej zwolenników pozyskali M-ni w Anglii. Skutkiem budowy kolei Pacific M-ni dotąd odcięci od reszty unii amerykańskiej znaleźli się w warunkach normalnych. Pomimo że wśród M-ów powstał rozłam, gdyż najstarszy syn Smitha założył Reorganized Church i poligamię ogłosił za nieobowiązującą; Young obstawał jednak przy jej konieczności. W r. 1874 kongres zabronił poligamii i zarządził surowe śledztwo co do mordów i okrucieństw dokonanych przez M-ów. W r. 1877 bp Lee został skazany na powieszenie, a Younga byłby spotkał ten sam los, gdyby nie nagła jego śmierć 22 sierpnia 1877 r. Zostawił on 17-ie żon, 56 dzieci i 2 miliony dolarów majątku.

Po Youngu objął rządy Taylor, za którego ponowione zostało przez kongres prawo zabraniające poligamii, ponieważ jednak czyniło ono różnicę między „poligamią” a „współmieszkaniem”, przeto M-ni znajdowali możność obchodzenia zakazu. Wobec nacisku ze strony władz amerykańskich następny prezydent M-ów Woodruff 1900 r. zniósł obowiązek poligamii, ponowił i to obecny prezydent Smith w 1904 r., wszakże dotąd wielożeństwo wśród M-ów nie zostało wykoźnione.

Ogólna liczba M-ów wynosi około 400,000, z tych oprócz Stanów Zjednoczonych, w Anglii ok. 5,000 w Szwecyi,

i Norwegii 5,500, w Niemczech 2,509. Organem ich jest *Salt Lake City*, w Niemczech *Stern*.

(Por. H. H. Bancroft, *History of Utah*, 1889; T. B. H. Stenhouse, *The Rocky Mountain Saints*, New-York 1873; N. L. Nelson, *Scientific Aspects of Mormonism*, London 1904; W. W. t. VIII, k. 1923 i nast.).

(Ch.).

Mornay du Plessis ob. Du Plessis.

Morochowski Joachim bp włodzimierski r. g. W świecie Eliasz Morochowski h. Korczak według Niesieckiego (choć inni utrzymują, nie bez pewnego prawdopodobieństwa, że z mieszczan pochodził lwowski), był sekretarzem królewskim i jeszcze w tym charakterza występował w 1612 r., w lipcu zaś 1614 r. jest już nominatem na bpstwo włodzimierskie; sakrę miał otrzymać z rąk Ruckiego w tymże jeszcze roku. Godny to był następcą Pocięja; gorliwy pasterz, energicznie się krzątający w Winnicy Pańskiej, biorący za przykład działalność wielkiego swego poprzednika. Rządy jego zakończone zostały przez Leontego Karpowicza i Ezechiela Kurcewicza wdzierających się do bpstwa włodzimierskiego, czujność jednak M-go i wyroki Zygmunta wczas zaradziły złemu. Za jego bpstwa, 9 lipca 1629 r. był sobór w Włodzimierzku w celu, pomiędzy innemi, utrzymania zgody z dyzunitami. Pozyskać monaster w Zimnem nie udało mu się z powodu protestów Czartoryskich i Gabryela Iwanickiego, będących po stronie dyzunii. Dbał M-i o oświatę swoich owieczek, uczyniwszy zapisy na szkoły włodzimierskie, już przy Pocięju działające i przynoszące wiele korzyści. Beatyfikacja s. Jozafata Kuncewicza leżała mu bardzo na sercu i czynnie ją popierał, będąc wielkim czcicielem cnót arbp. połockiego. Odznaczył się też M-i i na polu literackim: wydał w Wilnie 1612 będąc jeszcze w stanie świeckim: *Perehoria* albo utulenie uszczypliwego lamentu mniemanej cerkwi wschodniej zmyślnego Theophila Ortologa (t. j. Melecjusza Smotryckiego); w tym samym roku miało wyjść drugie wydanie tego dzieła ze zmienionym nieco tytułem; miał też ułożyć po polsku i po rusku *Obronę synodu Brzeskiego* nadto

wyszło w Zamościu 1624 r. z pod jego pióra *Życie bł. Józafata Kuncewicza*; z greckiego miał przełożyć i wydać też w Zamościu 1623 r. *Życie ś. Ignacego*, i jeszcze *Dyskurs* o początku rozzerwania cerkwi greckiej od Kł. rzymskiego, Zamość 1622 r. Na początku lutego 1631 r. M-i świat ten opuścił. (Por. Stebelski, *Ostatnie prace; Encyklop. większa* Orgelbranda; *Opisanije dokumentow archiw. unijackich mitropolitow*, Petersburg 1897 r., t. I, etc.).

J. M. G.

Morone Jan ob. Jan Marron.

Moroni Kajetan ks. szambelan p-za Grzegorza XVI, szczerze mu oddany, ur. w 1802 r., ułożył z wielkim nakładem pracy obszerny dykcyonarz historyczny p. t. *Dizionario di erudizione storico-ecclesiastica da s. Pietro sino ai nostri giorni*. Venezia 1840 — 79, tomów 109, z których 6 obejmuje indeks do dzieła. Praca to pożyteczna do poznania rzeczy rzymskich, ale zbyt drobniagowa i gubiąca się w szczegółach mniejszej wagi. M. † w 1883 r. w wieku lat 81. Autobiografia M-o znajduje się w VI — ym tomie Dykcyonarza, str. 446 — 78.

Morotius v. Morozzo Józef, cysters ur. w 1645 r. w Mondovi, był opatem klasztoru Consola w Tornyne, w 1693 r. został bpem w Bobbio a w 1698 w Saluzzo, tu założył seminarjum dyecezyalne i † w 1729 r. Napisał: *Cursus vitae spiritualis*. Romae 1674; ost. wyd. 1891; jest w polskiem tłum. p. t. *Przewodnik w życiu duchownem*. Warszawa 1895; *Theatrum chronologicum Cartusiensis ordinis*. Taur 1681; *Vita et virtut del B. Amadeo II*, duca di Savoia. Tamże 1686; *Cistercii re-florescentis s. congr. cistercio monastic. B. M. Fuliensis etc. chronologica historia*. Tze 1690. (Por. Schäffler, *Handl. der kath. Theol.* 1881, t. III, 202).

Moroz Leopold pijar, nr. 29 paźdz. 1751 r. na Pradze pod Warszawą, wstąpił do nowicyatu w Podolińcu 1767 r., wykonał profesyę 6 sierp. 1769 r., filozofię ukończył w Rzeszowie, 1773—1781 r. pozostawał w kolegium Konarskiego. Potem wykładał wymowę w kolegium zakonnem, potem wrócił do szkoły Ko-

narskiego, skąd wzięli go Cieciszewscy na nauczyciela dla swego syna i dali mu probostwo w Okrzei. † 8 marca 1831 r.

Morris Jan T. J., anglik, ur. z rodziców anglikańskich w 1826, nawrócił się do Kł. prawdziwego w 1846, był czas jakiś sekretarzem krdła Wissemana i kanonikiem penitencyarzem westminster-skim. W r. 1867 wstąpił do Jezuitów i był profesorem historyi kłnej i prawa kanonicznego. Wydawał też czasopisma kłne. † d. 22 paźdz. 1893 r. Główniejsze prace historyczne M-a są: *The life and martyrdom of S. Thomas Becket*. London 1859, 8-o; 1836, wyd. 2-ie; *The last illness of Hist. Em. Card. Wiseman*. Tze 1865; *The Condition of Catholics under James I.* 1872 r.; *Historical Papers*. London 1893 r.; *The troubles of our Catholic Forefathers*. Tze 1872—77, 3 cz. (Por. Hurter, *Nomencl. liter.* 1895, 8-o, t. III, 1353 i nast.; Stang, *Historiogr. eccl.* 1897, s. 235 i nast.).

Mortier Antoni, dominikanin francuski, współczesny ur. 1858 w Villers-sous-Ailly (Somme), w r. 1876 wstąpił do Dominikanów. Napisał: *St. Pierre de Rome*. Tours 1900, dzieło nagrodzone przez akademię francuską; *Histoire des Maîtres Généraux de l'Ordre des Frères Prêcheurs*. Paris 1903—10, t. I—V; do r. 1589; dzieło obliczone na 7 tomów.

Morsztyn—1) Krzysztof starosta filipowiecki szwagier Fausta Socycza. Zostały po nim Listy w sprawie różnowierców: *Epistolae ad Faustum Socinum*, manuskrypt z r. 1593; *Litterae ad Senatum Gedanensem* (1639), w którym w swoim i szlachty imieniu prosi by Marcina Ruarusa dla jego religii z miasta nie wypędzali. List ten znajduje się u Ruari, *Epistolarum Selectarum centuria altera* Amstelodami 1081. (Por. Wiszniewski, *Hist. lit. polsk.* t. VIII, 220).—2) Paweł jezuita, ur. w wojewódz. Sandomierskiem w r. 1706, wstąpił do Towarz. w 1722, uczył gram. i humaniorów. † w Lublinie r. 1734. *Summa Theologiae, caput Angelici Abyssus, virtutum pectus...* Thomas etc. Sandomiriae 1730, fol. (Por. Sömmervogel, *Bibliothèque*. 1894, t. V. 1331 i nast.).

Mortęska Magdalena, ksieni chełmińska, benedyktynka, córka Melchiora z Mortąg podkomorzego chełmińsk. i Elżbiety Kosteianki; matka wcześniej ją odumarla i M. oddana na wychow. ciotce szej Wiekowskiej chorażynie pomorskiej; od młodości postanowiła poświęcić się Bogu w klasztorze Benedyktynek w Chełmnie i pomimo trudności i przeszkód, jakie jej ojciec stawiał, zamiaru swego dopiera. Po odbyciu nowicyatu złożyła święte śluby i wkrótce ksienią tego klasztoru została. Wiele miała M. kłopotów i zmartwień; klasztor chełmiński fund. wany przez Krzyżaków, po ich odstępstwie od wiary, opustoszał i gdy dawniej 150 zakonnic chwale Pańską śpiewało, teraz zaledwie kilka zakonnic reg. św. Franciszka pod kierown. franciszkanki Zofii Izbińskiej stało na straży świętego miejsca. Takiego to klasztoru M. została ksienią. Pusto było w klasztorze. Cisza w chórze zakonnym, msza św. rzadko się odprawiała, bo nie było kapłanów własnych. Bolała bardzo nad tym stanem M. i łzami i modlitwami uprosiła u Boga, że wkrótce panny znaczniejszych rodzin do klasztoru chełmiń. garnać się poczęły, a następnie, wywiczone w cnotach zakonnych pod regułą benedyktyńską i pod mądrymi rządami M-ej, w klasztorach innych, wystawionych sumptem ich zamożnych rodzin, w Nieświeżu, we Lwowie, Jarosławiu, Poznaniu, Sandomierzu, Radomiu, Żarnowcu i Sierpcu regułę benedykt. zaprowadziły. Klasztory te w kwitnącym postawione stanie nazywano reformy chełmińskiej. Zakrzętała się też o zaopatrzenie swego klasztoru w Chełmnie w pomoc duchowną; aby mieć własnych kapłanów ufundowała seminarium w Poznaniu na 7 kleryków, którzyby później służyli klasztorowi. Na gruncie zaś klasztornym w Chełmnie kamienicę dla kapłanów służących klasztorowi ufundowała i dostateczne uposażenie zapewniła, za zgodą i przywilejem bpa chełm. Jana Kuczborskiego. Bp. legaci pscy i sam nawet pż Klemens VIII wielkie jej oddawali pochwały za ścisłą obserw. zakonną w klasztorach jej reformy. Sama pokorna, umartwiona, najniższe posługi sprawować w klasztorze chciała. Jasno świecąc przykładem cnót w życiu i w chorobie ostatniej i przy śmierci wzorem prawdziwej zakonnicy się okazywała. † w r. 1631, pogrzebana w gro-

bach zakonnych w klasztorze chełmińskim. (Por. Jaroszewicz, *Matka Świętych Polska*. Poznań 1893, t. I, s. 165).

X. J. N.

Mortillet de Gabryel, archeolog francuski, ur. w r. 1821 w Meylan, † w Saint-Germain-en-Laye w 1898 r. Był prezesem Towarz. antropologicz. dał się poznać ze swych antyreligijnych poglądów. W r. 1864 wydał zbiór *Matériaux pour l'hist. posit. et philos. de l'homme*, który w dalszym ciągu prowadził w Tuluzie Cartailhac. Z licznych dzieł M-a przytaczamy: *Signe de la Croix avant le Christianisme*. 1866; *Contribution à l'histoire des superstitions*. 1816; nadto w duchu transformizmu pisane *Le Préhistorique, antiquité de l'homme*. 1882, i inne.

Morus Tomasz—sławny kanclerz angielski za Henryka VIII. Urodz. 1480 r. w Londynie. Jako młodzieniec wysokiego rodu przez jakiś czas był paziem na dworze kardynała Mortona, arcbp. Kanterburskiego. Uniwersytet ukończył w Oxfordzie. Wkrótce zasłynął jako biegły prawnik. Chlubnie przedstawiony przez kard. Wolseya Henrykowi VIII został mianowany członkiem rady tajnej, odbył kilka misyj dyplomatycznych, a w r. 1529 został wielkim kanclerzem. Urząd ten sprawował godnie i nieskazitelnie. Wbrew przekonaniu swemu nigdy i niczego nie robił. Nie dał się też wciągnąć Henrykowi VIII w jego awantury antykościelne. W r. 1532 został wtrącony do więzienia za to, że nie chciał uznać ważności rozvodu króla z prawowitą jego małżonką. Tu mężnie zniósł wszelkie niewygody. Jako gorliwy chrześcijanin katolik nie zgodził się złożyć przysięgi na supremacyę duchowną króla. Za to okrutny monarcha skazał go na ścięcie mieczem 6 maja 1535 r. Śmierć jego była prawdziwie bohaterską i budująca. Historia prawie jednozgodnie uznaje T. Morusa za jednego z najszlachetniejszych, najwykształceńszych i najwybitniejszych mężów, jakich wydała Anglia. Kł w r. 1886 ogłosił go, po przeprowadzeniu procesu beatyfikacyjnego, za błogosławionego. Najgłośniejszem z jego dzieł piśmienniczych jest *Utopia*. Całkowity tytuł tego dzieła *De optimo reipublicae sta-*

tu atque nova insula Utopia libellus vere aureus, nec minus salutaris quam festivus, clarissimi dissertissimique viri Thomae Mori inclytæ civitatis Londinensis civis et vicecomitis, Basileae 1508.—Jest to satyra ujemnych stron ówczesnego społeczeństwa. Autor rozwija od siebie obraz państwa idealnego opartego na równości wszystkich i sprawiedliwości. Oprócz tego napisał wiele po angielsku *Życie Jana Pika hr. Mirandoli; Historia Ryszarda III; Rozmowa o obrazach* i t. d., wydane w r. 1530 i w 1550; *The works of sir Thomas More*, London 1530, 2 v. in fol.; *The works of sir Th. wrytten by him in the english langue*; (Por. Limanowski, *Dwaj znakomici komuniści Tomasz Morus i Tomasz Campanella*, Lwów 1874; Brémond, *Th. Morus*, Paris 1904; W. Roger, *Th. Morus*, London 1904; Gwynn, *Th. Morus*, London 1905; W. W., 8, 1930).

X. R. J.

Morykoni albo **Morikoni** nazwisko trzech jezuitów: 1) Aleksander, ur. w r. 1686, przyjeżdż do Towarz. Jez. w 1703. Uczyl czas jakiś humaniorów i teologii, następnie był przez lat 6 penitencjaryzem u św. Piotra w Rzymie. Po powrocie do ojczyzny rządził różnemi kolegiami, był mistrzem nowic. w Wilnie rektorem domu prefesów w Warszawie. † w Wilnie w r. 1751. Napisał dwa dzieła dotąd w manuskrypcie: *Vita Nostrorum; Historia vilnensis domus 3-iae Probationis*.—2) Karol, ur. na Litwie w r. 1693, wstąpił do zakonu w 1709, uczyl gramatyki i humaniorów, przez lat 5 filozofii i teologii, był preфекtem studyów, socyuszem prowincyała, rektorem w Pułtusk. † w Warszawie w r. 1752. Napisał *Cantus Olorum Cruentis Varnensis Praelii fluctibus ad Bosphori etc...* Antecinerilibus Ludis propositus. S. 1. 1722, fol.—3) Tadeusz z prowincji litewskiej, ur. w r. 1726, poświęcił się życiu zakonnemu w 1744, był profesorem gram. i retor., kaznodzieją, ministr., prokur. † w Wilnie w r. 1766. Szczegóły o jego życiu znaleźć można w książce *Kazanie o Dostojeństwie Kapłanów przy pierw. Ofierze W. J. Xiędza Thad. Morikonięgo Soc. Jesu*, przez niektórych tegoż Zakonu miane, na domaganie się

zgrupadź. na tę Uroczyst. Wielmożney Familiy z dozwo. Starszych. Wilno 1755, 4 a. (Por. Sommervogel, *Bibliothèque* 1894, t. V, k. 1323, 1324, 1332; Brown, *Biblioteka*, str. 288).

X J. N.

Moryski ob. **Maurowie**.

Morzkowski Piotr, teolog socyniański, pastor zboru w Lachowcach na Wołyniu, potem w Krzelowie i Czarkowie. † 1640 r. Napisał: *Odpowiedź na skrypt jednego z dozorców ewangelickich* (Tomasza Węgierskiego), nazwany „Asymbolum Socinianorum... Raków 1532, in 4 o; na żądanie gmin belgijskich swego wyznania ułożył: *Politia ecclesiastica*, quam vulgo Agendam vocant, sive forma regiminis exterioris ecclesiarum christianarum in Polonia... e codice mscr. recensuit et notas atque dissertationem praeliminarem de agendis ecclesiasticis et speciatim de his adiecit Georg. Ludov. Oederus S. T. D. Francof. et Lips. 1745; *Commentarius in Epistolas Pauli Ap. ad Thessalon.* ex praelectionibus Joannis Crellii conscriptus, Racoviae 1638; *Commentarii J. Crellii in Epistolas I ed Timot., ad Titum et ad Philem.* ex ipsius praelectionibus conscripti w „Biblioteca Fratrum Polonorum“; Przedmowę do Joannis Crellii „Prima Ethices elementa“, 1635. (Por. Christoph. Sandius, *Biblioth. antitrinit.* Freistad 1689; Bock, *Historia antitrinit.*).

X. S. G.

Moser Jan Paweł z zakonu Serwitów, współczesny, redaktor czasopisma „Monat-Rosen“ w Innsbrucku, ur. w r. 1844 w Höfen. Napisał: *Dienst der Schmerzensmutter*. 1909, wyd. 3-ie; *Manuale ord. Sero. B. M.* 1888; *Ritus induendi etc.* Ord. S. B. V. M. 1888; *Schola Novitiorum* Ord. S. B. M. V. 1890; *Schule des geist. Lebens*. 1896; *Die marian. Tagzeiten*. 1900; *Andachten zur schmerz. Mutter*. 1900, i inne.

Mosheim Jan Wawrzyniec znakomity teolog protestancki. Urodz. w r. 1694 w Lubece, nauki pobierał w Kiel. Zajmował urząd pastora w Kiel, a jednocześnie był profesorem w tamtejszym uniwersytecie. Następnie był profesorem

teologii w Helmstädt. W r. 1726 został radcą kościelnym i konsystorskim, w r. 1729 generalnym inspektorem szkół w księstwie Wolfenbüttel, potem w księstwie Blankenburg, a od roku 1747 kanclerzem i honorowym profesorem uniwersytetu w Getyndze. Umarł w r. 1775. Główniejsze z dzieł jego: *Institutiones historiae Ecclesiasticae*, Helmstädt, 1755; *De rebus Christianorum ante Constantinum Commentarii*, 1753; *Institutiones historiae christianae majores*, 1763; *Versuch einer unparteiischen Ketzergeschichte*, 1746—1748, 2 t.; *Sittenlehre der Heiligen Schrift*; *Heilige Reden*, Hamburg 1732; *Anweisung erbaulich zu predigen*; *Neue Nachrichten von dem berühmten spanischen Arzte Michael Serveto*, 1750; *Dissertationum ad sanctiores disciplinas pertinentium syntagma*, 1733. (Por. W.W., 8, 1963; Fuhrmann, *Handwörterbuch*, t. 3).

X. R. J.

Mosheim Ruprecht—mianik reformator religijny z XVI w. Dostał tego obłędu, gdy zajmował stanowisko dziekana katedralnego w Passau od r. 1522. Uważał się za powołanego do odrodzenia Kościoła i do połączenia wszystkich sekt religijnych do jedności, do sekt zaliczał i Kościół katolicki. W tym duchu napisał: *De monarchia et renascentia christianae fidei*; *Informatio pro summo Pontifice*; *Antichristianica* i *Antibulla* Pauli III. Za brednie w tych dziełkach zawarte Mosheim został uwięziony. Zakończył życie w r. 1544. (Por. W. W., 8, 1964).

Moshus Jan ob. Jan Moshus.

Moskorzewski Hieronim (Jarosz) teolog socyniański, był posłem na kilku sejmach; ożeniwszy się z córką Dudycza przysłał około 1595 do Socynianów, majątek i zdolności swoje oddał na usługi tej sekty i prowadził rej między arianami polskimi. Z Socyanem łączyła go przyjaźń i po jego śmierci usiłował naukę nowych arianów w pewną formę skojarzyc, oraz wyjednać dla niej uznanie i opiekę prawa krajowego R. 1610 i 1611 jeździł do Gdańska, aby tam Socynianów utrzymać w jedności z rakowskimi. Przytem zawarł umowę z menonitami, aby złąć się z nimi w jedno

społeczeństwo religijne; lecz te usiłowania jak i układy z kalwinami (1611 r.) pozostały bez skutku. W Czarnkowie M. wystawił zbiór socyniański; u swoich zyskał imię „nowego Euzebiusza“. Zajmował się M. po nadto chemią i medycyną. † 19 lipca 1625 r. Pisma jego: *Oratio qua continetur brevis calumniarum depulsio...* 1595; *Odpowiedź na Script Przestroga* nazwany, który X. Jan Petrycy wydał 1600 r. w Rakowie; na dzieło Skargi „Zawstydenie naszych arian“ odpowiedział M. p. t. *Zniesienie zawstydenia...* tże 1607; *Zniesienie wtórego zawstydenia...* 1610; *Odpowiedź na książkę X. Górskiego*, którą wyjawieniem niewstydu arianskiego nazwał, 1611; *Refutatio Appendicis*, quam Martinus Smiglecius Jesuita, cum titulum dedit „Nova monstra arianismi“ apposuit... 1613; *Refutatio libri de Baptismo Martini Smigleicii...* 1617; *Wtore zawstydenie X. Skargi...* 1615; *Philopolites* t. j. miłośnik ojczyzny... Wydał po nadto dzieło Fausta Socyna: *De statu primi hominis*, 1610; *Explicationes et paraphrases*, 1914; *Defensio animadversionum in assertiones theologicas Collegii Posnani*, 1618; *Liber contra Eutropium*, 1618. Pracował też M. wspólnie ze Smalcyszem nad ułożeniem katechizmu Rakowskiego, który wyszedł po polsku w Rakowie 1605, in 12-o, a drugie wydanie tże, 1610. Katechizm ten przełożył M. na język łaciński i wydał w Rakowie 1609. M. dodał przedmowę i dedykację królowi angielskiemu Jakóbowi I, lecz król nie przyjął dedykacji, a parlament, gdy książka pojawiła się w przekładzie angielskim 1652, kazał ją spalić 1653 r. Tenże katechizm przetłumaczył na język niemiecki Smalcius 1608 — 1612. (Por. Sandius, *Bibl. antitrit.* p. 105—162; Osoliński, *Wiadomości historyczno kryt.* t. I).

X. S. G.

Mesnier S. M. ks., współczesny, napisał *Les Saints d'Auvergne*. Histoire de tous les personnages de cette province honorés par l'Eglise. Paris 1900, 8-o, 2 tomy; *Epîtres et Evangiles* des dimanches, des fêtes et de tous les jours de carême. 18-o.

Mossul—siedziba bpów obrz. wschodn. —Miasto Mossul, na prawym brz.

rz. Tygrysu położone, na przeciwko ruin dawnej Ninivy, nosiło niegdyś nazwę Ninve, albo Athor. Obecnie M-l jest miastem głównem wilajetu Mossul w Turcyi Azyat., posiada 8 kłów kat., liczy ok. 60 tys. mieszk., w tem $\frac{1}{7}$ stanowią chrześcijanie. Prefekturę a p l s k ą obrz. łac. (praef. apst. P. P. ord. Praed. Mausiliensis) w M-l erygowano dla Dominikanów włoskich, którzy tu pracowali od r. 1750, i francuskich apostołujących w M-l od r. 1856. Prefekturę apłską zniesiono w 1896 r., pozostała misya, którą prowadzą Dominikanie w zależności od arbpba obrz. łac. Babylonu (Bagdadu). Obecnie misya OO. Dominikanów w M-l liczy 5 domów, w których pracuje 23 kapłanów, OO. Dominikanie prowadzą w M-l seminarium syro-chaldejskie, założone przez Kongr. Propag. w 1882 r.; Dominikanci pracują w szkołach początkowych; kat. obrz. łac. liczą ok 40 tys.—Arcybpstwo syro-chaldejskie w M-l (archid. Mausiliensis Chaldaeorum) powstało w 1616 r. jako patryarchat syro-chaldejski, t. j. z nawróconych i złączonych ze St. Ap. Nestorian metropolii Mossulskiej. Patryarchat ten trwał do r. 1660. Ok. 1780, utworzono dla unitów-chaldejczyków patryarchat Babyłoński, Mossul był stolicą arcybpia, lecz z czasem stał się rezydencją patryarchy. Obecnie metropolia Mossul jest dyecezyą patryarchy Babilońskiej syro-chaldejczyków. W 1907 r. liczono tu 20 tys. katolików; 45 kapłanów świeckich, 30 zakonnych Antonianów posiadających 3 klasztory w tem słynny klasztor Rabban Hormuz w Mossul; naogół liczą tu 11 kłów i 13 kaplic.—Arcybpstwo syro-katolickie w M-ul (archidioec. Mausiliensis Syrorum) powstało w 1750 r. dla unitów-Jakobitów, należy do patryarchatu syro-katolickiego w Antyochii. W 1907 to arcybpstwo M-l liczyło 6 tys. katolik., 20 kapłanów, 10 kłów. (Por. W. E. I., t. 47—48, str. 504; Werner, *Orbis terr. cath.*, Frib. Brig. 1890, p. 138, 163, 168; Herder, *Konversationslex.* t. VI, k. 203; Le Quien, *Oriens christ.* II, p. 1215—28; 1559—64; Giamit, *Genuinae relationes*, Romae 1902; *Echos d'Orient.* 19 4, VII, p. 285...; *Miss. Cath.* Romae 1907, p. 162... 808;

Buchberger, *Kirchl. Handl.* München 1904, t. II, k. 1045—1046).

X. C. S.

Mostar bpstwo w Hercegowinie (dioec. Mandatriensis et Dumnensis).—Miasto Mostar, przy ujściu rz. Radobolje do Neretry (Narenty) położone, posiada nazwę turecką, znacz. „stary most“, istotnie miasto posiada most z r. 1500. M. jest głównem miastem Hercegowiny liczy 14370 mieszk., posiada kł katolicki—bazylikę z r. 1866; klasztor Franciszkanów z uczelnią teologiczną; świątynie schyzmatyków greckich, muzułmanów i in.; kilka szkół i t. p.—Bpstwo Mostar erygowano w 1881 r. na miejscu wikaryatu apst., założonego tu w r. 1846 dla Hercegowiny. Bp nosi też tytuł bpa Duvno, dawnego bpstwa dalmackiego. Dyecezya ta jest sufraganią arcybpstwa z Vrhbosna (Sarajewo). Od r. 1890 bp Mostar zarządza dyecezyą Markana-Trebinje. W 1907 r. liczono w całej dyecezyi Mostar 94,500 katolików, 5 dekanatów, 37 parafij, 10 świeckich a 66 zakonnych kapłanów—Franciszkanów, którzy tu mają 3 klasztory. (Por. W. E. I., t. 47—48, str. 502; Herder, *Konversationslexik.*, t. VI, k. 204; Werner, *Orbis terr. cath.*, Frib. Brig. 1890, p. 120; Peez, *Mostar und sein Kulturkreis*, 1891; Buchberger, *Kirchl. Handl.*, Münch. 1908..., t. II, k. 1045).

X. C. S.

Mostowi Bracia ob. Bracia mostowi.

Mosvidius Marcin, pastor, autor pierwszego druku litewskiego i ojciec jego nazywał się Mażywys, syn zaś wedle ówczesnego zwyczaju, przemienił nazwisko na modłę łacińską, co praktykowali uczeni. Był on jednym z ośmiu stypendystów litewskich, dla których Albrecht Brandenburski utworzył alumnat litewski w uniw. w Królewcu, świeżo założonym. W r. 1548 ukończył studia ze stopniem bakałarza filozofii. W r. 1549 zostaje ministrem w Ragnecie, w 1560 archidyakonem. † tamże w r. 1562. Pierwszym drukiem litewskim, którego autorem jest M. jest *Catechismusa Prasty Szadei*, Maksas skaitima raschtayr giesmes del kriksczianistes i t. d. Królewiec 1547,

16-a, str. 79 nl., książeczka jest elementarzem, katechizmem i śpiewnikiem. (Por. Schleicher, *Lituanica*. Wien 1853; Geitler, *Litauische Studien*. Prag 1875; Bezzenberger, *Littauische und lettische Drucke des XVI u. XVII Jahrh.* heft I, II, III, IV. Göttingen 1874—1885; Stankiewicz, *Bibliografia litewska od 1547 do 1701 r.* Kraków 1889 str. V, XV, XVI; 4, 5, 9, 10 i 15).

X. J. N.

Moszczeński Marcin, pijar ur. 1731 r. wykładał retorykę i filozofię w szkołach zakonu, był kaznodzieją w Podolińcu, Wieluniu i Warszawie. R. 1770 sekularyzował się, † w Warszawie 1798 r. Wydał: *Prawo pospolite Królestwa Polskiego*, Kraków 1761, 2 t., tłum. dzieła Lengnich'a; *Wiadomość ustaw o sądach starych kasztelańskich...* ziemskich 1764, Warszawa; *Krótkie zebranie geografii naturalnej*, politycznej y historycznej ku pożytkowi młodzi szlacheckiej. 1776; opracował t. III Słownika Trotz'a.

Moszyński Antoni, pijar, rektor kolegium w Lubieszowie, potem proboszcz tże, kanonik katedralny miński, dziekan i proboszcz piński, ur. 30 wrześ. 1800 r. Napisał rozprawy: *Dodatki do Historii literatury polskiej* Bentkowskiego (w „Dzienniku Wileńskim“, 1825 t. I i II); *Historia klasztoru pińskiego* Franciszkanów (w „Ateneum“, t. IV, oddział IV); *Bibliologia wileńska*; *Wiadomości o ks. Marcynie Dogielu*; *O sporze Pijarów wileńskich z Jezuitami*; *O życiu i pismach ks. Kaz. Narbutta*; *O pismach peryodycznych w Polsce do 1795 w „Tygod. Petersburs.“*, 1840 n. 31—32; *Koleśda dla dzieci*, Wilno 1836; *Wiersz Horacyusza Flakka o sztuce rymotwórczej*, Tże 1835; *Kronika kolegium Lubieszowskiego* księży Pijarów, Kraków 1876; *Monografia kolegium i szkoły pijarskiej w Międzyrzeczu Koreckim*. 1876. (Por. Estreicher, *Bibl. pol.* XIX w., t. III, str. 173).

X. S. G.

Moszyński Konstanty, bp inflancki, z zakonu Paulinów, ur. 1670 r. we wsi Rudka, dyec. kujawsko-kaliskiej, kształcił się u Jezuitów w Piotrkowie, w r.

1688 wstąpił do Paulinów w Częstochowie, złożył śluby zakonne 26 list. 1689 r., studia teologiczne odbył w Krakowie na Skalce i w Rzymie. Powróciwszy do Częstochowy wykładał filozofię, był definitorzem i profesorem teologii w klasztorze na Skalce. Na kapitule zakonnej d. 27 wrześ. 1706 r. obrany został prowincyałem; urząd ten pięć razy sprawował w 1706, 10, 16, 22 i 25 r. M. roztropnie rządził zgromadzeniem, dbał o rozwój duchowy i materialny zakonu, wzmocnił mury Jasnej Góry, pokrył miedzią wieżę jasnogórską, rozpoczął starania o koronację Matki Boskiej i dokonał dzieła przy pomocy króla Augusta II. Powaga M-go była tak wielka w kraju, iż r. 1716 zaproszony został przez panów do zaprowadzenia zgody między wojskiem saskim króla Augusta II a regimentami konfederatów polskich. Na obraz Matki Boskiej kazał zrobić kosztowne sukienki perłami i drogimi kamieniami ozdobione. W 1729 r. został mianowany przez Augusta II bpem chełmskim, lecz kapituła zatrzymała nadal na stolicy bpa Jana Szaniawskiego, M. czekał na inną stolicę, zatrzymując nadal przeorstwo, a 1733 r. został bpem inflanckim, konsekrowany w Warszawie, w kle Paulińskim św. Ducha przez Paulucci'ego, nuncjusza pskiego. Zachował wszystkie cnoty zakonnika, † 9 września 1738 r. w Częstochowie i tu pochowany. Kilka portretów M-o znajduje się w Częstochowie; z tych jeden w wielkiej sali, zbudowanej jego staraniem.

X. S. G.

Moszyński Piotr z Bnina herbu Łodzia bp włocławski, był kanclerzem Kazimierza III; przyjaciel Kalimacha, mąż sławny z cnoty i nauki, w r. 1475 mianowany bpem przemyskim, w r. 1484 przeszedł na bpstwo kujawskie. † w r. 1493, pochowany we Włocławku. (Por. *Vitae Episcoporum Praemislesium* rit. lat. Viennae 1844, 8-o, s. 28; Okolski t. II, f. 159; Niesiecki; Damalewicz *in Episc. Vladisl.* f. 345.

Mościński Jan Dyonizy, dominikanin, kaznodzieja katedralny w Krakowie, następnie kaznodzieja Władysława IV, był też prowincyałem; † d. 22 maja 1642 r. Napisał *Kazania na wtórą niedzielę w post*, a chwalebne święto ś. Tomasza

dokt. aniels. Kraków 1641, 4-a. (Por. Nowowiejski, *Phoenix*, p. 80; Siejkowski, *Świątnica*, s. 337; Barącz, *Rys. dz. zak. kazn.* II, s. 211).

Mościcki Melchior, dominikanin, ur. 1511 r. w Mościskach, kształcił się w Krakowie, gdzie wstąpił do zakonu, wyższe studia teologiczne ukończył we Włoszech. Był spowiednikiem króla Zygmunta Augusta, inkwizytorem haereticae pravitatis (1558), prowincyałem czterokrotnie (1559, 1568, 1574, 1580). † w Krakowie 18 maja 1591. Zasłużył się klasztorowi, podniósłszy go materialnie i moralnie. Napisał: *Episiola deploratoria* ejusdam viri pii et docti ad fratrem Bernardum Ochinum Senensem... ordinis desertorem, Cracoviae 1583; *Expositio Missae Hugonis Cardinalis*, Cracoviae 1589. (Por. Ossoliński, *Wiadomości historyczno-krytycz.* t. I; Barącz, *Rys. dz. zak. dominik.* I, 245).

Mościcki Mikołaj, dominikanin, wydał: *Elementa ad s. confessiones*,.. 1603; Cracoviae 1693; Coloniae Agrip. 1610; 1619; *S. Artis poenitentiariae tyrocinium*, ib. 1625; 1631; *Appendix* ad Tyrocinium S. Artis poenitentiariae... 1626; *Examen approbandorum* ad S. Confessiones excipiendas et ad Parochias obtinendas... 1622, 1631—te cztery dzieła wydał Ohm Januszowski p. t. *Theologia Moralis*, 1683, 1701; *Infirmaria chrześcijańska*.. 1676; *Nauka o świętych relikwiach y o odpustach*; *Elementarzyk ćwiczenia duchownego*.. 1626; 1722; *Nauka dobrego y szczęśliwego umierania*, 1675; *Akademia pobożności*.. 1628; *Rudimenta logices doctissime et clarissime collecta*.. 1606. M. † 1646, przeżył w zakonie 58 lat. (Por. Jocher, *Obraz bibliogr.* t. III).

Motais Aleksander oratoryanin, ur. w 1837, był profesorem Pisma św. w Rennes i kanonikiem. † w r. 1886. Pozostawił liczne dzieła egzegetyczne: *Le Deluge biblique devant la foi etc.* Paris 1885; *Moïse, la science et l'égrégèse*. Tż 1882, 8-o; *Origines du Monde d'après la tradition*. Tż 1888, 8-o, *Salomon et l'Ecclesiaste*. Tż 1875, 2 t.; nadto wiele artykułów w czasopiśmie katolickich. (Por. Hurter, *No-*

menclator. III, 1206; Blanc, *Diction. de la Pensée*; Tenze, *Répertoire bibliogr.* s. 281).

Motazalowie ob. Arabska filozofia i teologia.

Motekalemini ob. Arabska filozofia i teologia.

Motora Y., profesor psychologii na uniwers. królewskim w Tokio, współczesny. Napisał: *An Essay on Eastern Philosophy*. Lipsk 1905. Nadto artykuł *Essai sur la philosophie orientale* w „Revue de phil.” 1905, juill. p. 34—74.

Motu proprio ob. Clausulae Apostolicae. n. 1.

Mouchy Antoni zw. Demochares teolog i kanonista ur. 1494 r. w Resson w Pikardyi, był 1539 r. rektorem uniwersytetu w Paryżu, profesorem w Sorbonie, kanon. penitencyarzem w Nancy, miejscu urodzenia Kalwina, gdzie w charakterze inkwizytora mężnie występował pko niemu i jego zwolennikom. Nie ma podstaw twierdzenia jakoby od niego pochodziło przezwisko mouchard i dawane śledzącym hugonotów, a następnie wszystkim agentom policyjnym. Towarzystw on królowi Lotaryńskiemu na sobór Trydencki i uczestniczył w synodzie w Reims. † 1574 r. M. napisał: *De sacrificio missae... adversus Missoliturgorum blasphemias... praecipue I. Calvinii... propugnatio*. Paris 1562. (Por. *Biogr.univers.* Nouv. ed. XXIX, sta. 458; v. Schulte, *Gesch. d. Quellen u. Litt. d. canon. Rechtes*, III. Stuttg. 1880, str. 555).

Moufang Krzysztof ks., ur. w Moguncyi w 1817 r. Po odbyciu nauk gimnazjalnych czas jakiś studiował medycynę, której słuchał w Bonn pod prof. Klee, Scholz'em, Windischmanem i in., potem przeniósł się do Monachium i w słynnej naówczas z uczonych profesorów akademii duże uczynił postępy w nauce. Czas jakiś poświęcił się duszpasterstwu, był nauczycielem religii w gimnazjum mogunckiem, dopóki bp Ketteler nie powołał go na stanowisko rektora i profesora teologii moralnej i past. do seminaryum. W r. 1854 został kanonikiem. Praca nad wykształceniem i uświęceniem kleru całkowicie go pochła-

niała, to też wkrótce seminaryum powstał w stanie kwitnącym a i dyecezya odczuła dobry skutek jego prac apłskich. W r. 1868 pż Pius IX powołał M. do Rzymu dla wzięcia udziału w pracach przygotowawczych do soboru watyk., a Leon XIII mianował go w r. 1886 swoim prałatem domowym. † 27 lut. 1890 r. Napisał m. i. *Der Informativ Process bei den Bischofswahlen*. 1850; *Dps Verbot der Ehen* zwischen nahen Verwandten. 1863; *Die Kirche u. die Versammlung kath. Gelehrten*. 1863. Od r. 1850 redagował wspólnie z Heinrichem czasopismo „Katholik“. (Por Hurter, *Nomencl. lit.* 1895, t. III, t. III, k. 1237).

Moulard A. ks. profesor w Combrée w dyec. Angers, współczesny, wydał ceną pracę wraz z prof. F. Vincent'em p. t. *Apologétique chrétienne*. 16 o, było kilka wydań.

Moulin du Jan karmelita, ur. w r. 1571 w Sens, † w opinii świętobliwości w Rennes w r. 1636 pod im. ojca Jana z Saint-Samson. Napisał: *Le vrai esprit du Carmel*; *Le Miroir et de flammes de l'amour divin*; *Méditations pour les exercices de dix jours*; *De l'effusion en Dieu*; *De la perfection et decadence de la vie religieuse*; *De la sainte Communione*; *Des Possessions et der exorcismes*; *De la force chrétienne et évangélique*, i inne. *Oeuvres completes* wyszły w Rennes 1659, 2 tomy. (Por. P. Lucius, *Bibliotheca Carmelitana*. Florentiae 1593; Schäfler, *Handl. der kath. Th.* 1891, t. III, s. 212).

Moulin du Piotr ob. Dumoulin.

Moulins — bpstwo we Francji (dioec. Molinensis). — Miasto M-s. nad rz. Allier położone, prawdopodobnie w starożytności istniało jako gród Gergovia. Od XIV w. M-s (Molinae) stało się rezydencją ks. Bourdonnais. Obecnie M-s jest głównem miastem franc. depart. Allier, liczy ok. 22,400 mieszkańców; posiada piękną katedrę z XV w., wykończoną w XIX w.; nowy kł. gotycki Merca Jez., i in. kły; szkoły liczne, muzea i t. p.—Bpstwo w Moulins powstało w 1817 r. ostatecznie erygowane w 1823 r. z części dyecezyi sąsiednich Bourges, Clermont, Nevers i Autun.

Dycezya w M-s., sufragania archbpa z Sens, obejmuje depart. Allier, w 1908 r. liczone tu ok. 391 tys. mieszk. 31 parafij, 281 succursales, 55 wikaryatów. (Por. Herder, *Konversationslex.* t. VI, k. 111; Werner, *Orbis terr. cath.* Frib. Brig. 1890, p. 66; F. Faure, *Histoire de Moulins* Moulins 1900, 2 t.; Bat-tandier, *Annuaire pontif. cath.* 1908, p. 365...; Buchberger, *Kirchl. Handl.* München 1908, t. II, k. 1047).

X. C. S.

Moureau ks., profesor uniwersytetu katol. w Lille, współczesny, napisał wspólnie z drem Levrand'em prof. t. uniwersytetu. *Le médecin chrétien. Leçons pratiques de déontologie médicale*. Paris 1902, 12-a.

Mourret Ferdynand ks., prof. historii i rektor seminaryum św. Sulpicyusza w Paryżu, współczesny. Napisał: *Leçons sur l'art de prêcher*. 8-o; *Histoire générale de l'Eglise*, 8-o, dzieło obliczone na 8 tomów, jeszcze wszystkie nie wyszły z druku. Dzieło ks. M. tem się wyróżnia od innych tego rodzaju, że jest ono historią społeczną Kł. a zarazem podręcznikiem praktycznym apologetyki historycznej.

Moussard L. F., kanonik honorowy Besançon, kapelan Sacré - Coeur, dawny profesor Pisma św. w seminaryum biskupim, współczesny. Napisał: *Conférences historiques*. dogm., morales et liturgiques. Paris, 12-o, 3; *Lettres sur l'éducation des jeunes filles*. Tże, 8-o; *Vie du P. Ducat*, miss. apost. Tże, 12-o; *Réflexions d'un vieux laboureur sur les choses du temps présent*. Tże, 18-o; *Constant Thérion*. 8-o; *Le Prêtre et la vie d'étude*. Paris 1890, 8-o; *Le Prêtre et les premières Communions*. Tże, 12-o; *Le Prêtre et ses dernières instructions à la jeunesse chrét.* Tże, 2 t., 12-o; *Apologie du culte catholique*. Tże, 12-o, z cyklu „Science et Religion“ n. 211.

Movers Franciszek Karol, znakomity filolog orientalista; ur. 17 lipca 1806 r. w Kösfeld w Westfalii, 1825 udał się do Monasteru na naukę języków wschodnich i teologii. R. 1829 został kapłanem, 1836 otrzymał dyplom doktorski, 1839 powołany został na katedrę teologii we Wrocławiu, † 1856 r. Wydał: *Kritische Untersuchungen über die bibli-*

sche Chronik, Bonn 1839; *De utriusque recensiois vaticiniorum Jeremiae indole et origine*, Hamburg 1837; *Loci quidem historiae V. Testamenti illustrati*, Vratislaviae 1943; *Die Phönizier*, 4 części w 2 t. Bonn 1841.

Mowa ma podwójne znaczenie: 1) jako możność wyrażania myśli na zewnątrz, 2) jako pojęcie środków, w których poszczególny naród robi z niej pożytek. Co do pierwszego jest ona charakterystyczną cechą odróżniającą człowieka od innych istot żyjących i wpływa z jego podwójnej natury — cielesnej i duchowej; co do drugiego według Humboldta jest pracą człowieka, celem zużycia dźwięków głosowych dla wyrażania myśli. Potrzeba wyrażania swych myśli jest człowiekowi wrodzona; dla tego wystąpiła ona nie jako następstwo obcowania z innymi ludźmi, lecz stała się nieodzowną, odkąd człowiek począł się zastanawiać nad swoją istotą i swoim przeznaczeniem; było to więc z chwilą, gdy człowiek stworzony przez Boga uświadomił sobie swój stosunek do Niego. Dla tego też Pismo św. stwierdza (Gen. 2, 20), że człowiek mówił już wtedy, gdy obcowanie z innym człowiekiem było niemożliwe, gdy więc sam obcował z Bogiem. Jeżeli więc chodzi o początek M-y to twierdzić należy, iż zdolność mówienia jest człowiekowi przyrodzona, użytek zaś jej jest wolnym aktem pierwszego człowieka spełniającego swoje przeznaczenie. Dźwięki pierwotnej mowy nie były przypadkowe, ale odpowiadały duchowym pojęciom człowieka i dla tego Pismo św. mówi, że gdy Pan Bóg przywiódł do Adama wszelkie stworzenia: „nazwał Adam imionami ich wszystkie zwierzęta i wszystkie ptactwo powietrzne i wszystkie bestie ziemne“ (Gen. 2, 20): Wypada więc z tego, że w stanie pierwotnym, nieskażonym człowieka mowa doskonale oddawała jego wewnętrzne pojęcia i wyobrażenia.

Skutkiem grzechu pierworodnego i mowa jako środek doskonały do wyrażania myśli uległa pewnemu skażeniu. Ponieważ w tworzeniu pojęć i wyobrażeń duch ludzki stał się niedoskonałym, przeto i uzewnętrznienie ich przez mowę nie odpowiadało im doskonale jak pierwotnie, ale często było samorzutnym dźwiękiem głosowym dowolnie przez

człowieka dostosowanym. Dopóki utrzymywała się jedność ludzka i mowa wszystkich była identyczna. Skoro ta jedność została rozerwana (rozeście się ludzi Gen. 11, 4—10) do mowy powoli się wkładały się różnice, które z czasem złożyły się na poszczególne języki.

Na ten wykład natury i początków M-y nie godzą się materyaliści i twierdzą, że nie jest ona wyłączną cechą człowieka, lecz przysługuje i zwierzętom, tylko w stopniu mniej rozwiniętym. Dla wytłumaczenia swego twierdzenia stawiają dwie hipotezy: naśladowniczą, według której mowa wyrobiła się przez naśladowanie dźwięków natury i wykrzyknicową, na mocy której człowiek własne bezwiedne swoje dźwięki (wykrzykniki) odpowiednio układał i modyfikował, aż przybrały kształty poszczególnych wyrazów. Nie uznając duszy, ani wogóle pierwiastku duchowego nie dziwono, że materyaliści odrzucają duchową łączność M-y. Natomiast nikt dotąd naukowo nie stwierdził najmniejszego pokrewieństwa M-y ludzkiej z oderwanymi zwierząt dźwiękami i samej przyrody. Już sama różnica języków, wykluczająca często wszelkie podobieństwo, zadaje kłam podobnej hipotezie. Nadto zwierzęta co najwyżej oddają dźwiękami poszczególne wrażenia — twogi, głodu, popędu płciowego i t. p. nigdy zaś wyobrażenia i myśli. Słowem ani fizjologicznie, ani logicznie materyaliści swoich twierdzeń udowodnić nie mogą. (Por. W. v. Humboldt, *Ueber der Verschiedensheit der menschl. Sprachbaues u. ihren Einfluss auf d. geistige Entwicklung d. Menschen-geschl.* Berlin 1836; Grimm, *Ueber d. Ursprung d. Sprache*; Heyse, *System d. Sprachwissenschaft*, herausg. v. Steinthal, Berlin 1856; Couturat, *Hist. de la langue univers.*, Paris 1903; A. A. Schinz, *La question de langue internat. universelle* w „Revue philos.“, 1905, lipiec i sierpień).

(Ch.).

Mowa żałobna ob. Kazanie.

Moy de Sons Karol Ernest uczony prawnik katol. ur. 1799 r. w Monachium, syn emigranta francus., po skończeniu tamże uniwersytetu objął 1827 priwat-docenturę prawa, a w 1837 otrzymał profesurę. Skutkiem zamieszek studentów

w 1848 M. opuścił Monachium i w r. 1851 objął katedrę niemiec. prawa państwowego i kanonicznego w Insbrucku. Na tem stanowisku † 1 sierpn. 1867 r. Z prac M-a wymienić należy: *De impedimentis matrimonii*, Monach. 1828; *Von d. Ehe u. d. Stellung d. kath. Kirche in Deutschland*, Landshut 1830; *Grundlinien d. Philosophie d. Rechtes v. kath. Standpunkte*, 2 B., Wien 1854 -- 1857, i inne. M. był także założycielem czasopisma *Archiv für kath. Kirchenrecht mit besond. Rücksicht auf Oesterreich* od r. 1857. M. był szczerze oddany Kłowi katolickiemu. (Por. Schulte, *Gesch. Quellen u. Litter. d. kanon. Rechtes*, II Stutg. 1880, str. 369).

Moya Mateusz de T. J., ur. w Moral, w dyec. toledańskiej w r. 1610, wstąpił do zakonu w roku 1626, był profesorem filozofii i teologii w Murcy, Alkali i Madrycie w ciągu 21 lat. Był także spowiednikiem królowej wdowy hiszpańskiej Maryi - Antoniny. † w Madrycie d. 23 lut. 1684 r. W kwestyi probabilizmu dał powód do wielu sprzeczek i niepokojów swem anonimowem pismem: *Amadaei Guimenii Lomarenis opusculum adversus quorundam expositiones contra nonnullas Jesuitarum opiniones morales*. Panormi 1657. W tymże duchu wydał inne dzieło: *Selectae quaestiones ex praecipuis theologiae tractatibus, de opinione probabilis etc.* Matriti 1670, 4-o. Nadto napisał: *Conclusiones theologicae*. Compluti 1653; Matriti 1658; *Ad Sacrae Congregationis Indicis Emin. ac Reverend DD. S. R. E. Cardinales. Supplex libellus etc.* Lugduni 1670, i inne. W dziełach swoich M. stosuje zasady zbyt wolne, to też uważają go za jednego ze zwiastunów i poprzedników laxyzmu. Pisma M. wciągnięte zostały na indeks. (Por. Sommervogel, *Bibliothèque*. t. V, 1349—1356: Bund, *Catalogus auctorum*. 1900, 8-o, s. 113).

X. J. N.

Moyses Szymon ks., działacz i patryota słowacki, ur. w r. 1797 w Veseli, był od r. 1830 — 47 prof. w akademii w Zagrzebiu, sławny kaznodzieja i redaktor czasopisma „Zagrzebaczki katolicki list“ i „Cyrill a Method“. W 1851 r. został mianowany bpem bansko - by-

strzyckim. † w 1839. W r. 1897 obchodzono stulecie urodzin M-a. Z tej okazji Svetozar Hurban Vajanski napisał na cześć patryoty i przyjaciela ludu słowackiego pracę jubileuszową. (Por. S. Orgelbr., *Encykl. powsz.* 1901, t. X, s. 327).

Mozaika jest to sztuka wykonywania pięknych wzorów, figur, arabesk za pomocą drobnych kawałków różnokolorowego marmuru, kamieni, szkła, nawet drzewa, ściśle z sobą połączonych odpowiednim kitem. Sztuka ta pochodzi ze Wschodu. Już Grecy zdobili podłogi swoich świątyń M-ą, ale dopiero Rzymianie udoskonallili tę sztukę; pokrywali oni pięknymi mozaikami nie tylko posadzki, ale ściany i sufity zarówno gmachów publicznych jak i prywatnych domów, jak to można widzieć w szczątkach wykopalisk w Herkulanum i Pompei. Za przykładem Rzymian Chijanie używali mozaiki do ozdoby swych bazylik. Szczególniej wiek XVI—XVIII wydał prawdziwe arcydzieła tej sztuki we Włoszech. I dziś z powodzeniem stosują M-ę przy ozdabianiu kłów jak np. w bazylice w Fourvière. (Por. Bucher, *Geschichte der techn. Künste*. Stuttgart 1876; Gerspach, *La mosaïque*. Paris 1881; ks. A. Szandlerowski, *Rzym, mozaika, jako chijańska bazylika*. Studium archeologiczne (IV — IX w.). Warszawa 1911, wyd. *Bibl. dzieł chrześc.*).

Mozański Paweł Sebastyan, kanonik regularny przy kolegiaty kaliskiej, był rektorem liceum N. M. P. Jego staraniem wyszło z druku dzieło Aug. Eratha kan. reg., *Tractatus theologicocanoniceus*, in quo Sacrae Canonicorum Vestes, ex Summorum Pontificum Decretis, SS. Congregationum Declarationibus stylo Rom. Curiae, Jure Communi e Consuetudine totius mundi, Doctorum auctoritate etc. demonstrantur. Calissii 1744, 4-o. Przy końcu dzieła dodane zostały uwagi odnoszące się do historyi Kanoników regularnych w Polsce. M. opracowywał też ważne dzieło *Ozgrożdzeniach Kanoników Regularnych sw. Augustyna w Polsce i na Litwie*, in fol., czy jednak je wydał, nie wiadomo. Oprócz tego M. wydał: *Przywiłaje Kanoników Regularnych nadane od Papieżów, Arcybiskupów Gnieźnieńskich i innych biskupów w Polsce*.

Kalisz 1741. (Por. Janocki, *Polon. lit.* Vratisl. 1750... I, str. 51 i nast.; Tenże, *Lexic.* I, s. 111; Joher, *Obraz bibl.-hist.* t. III, s. 331).

X. J. N.

Mozarabski obrządek ob. Liturgie. n. 11.

Mozart Jan, kompozytor muzyczny, ur. w r. 1756 w Salzburgu, † w 1791 r.; już w 6 r. życia grał wprawnie na klawicymbale. Będąc w Rzymie z pamięci odtworzył po dwurazowym wysłuchaniu sławne *Miserere* Allegri'ego w r. 1769. Jego geniusz twórczy doszedł do najwyższego stopnia artyzmu w licznych *Operach*. Z utworów klnych stworzył m. i. *Requiem*, które zostało wykonane na pogrzebie twórcy.

Mozzi de Capitani Ludwik, ur. 1746 r. w Bergamo, 1763 r. wstąpił do Jezuitów w Medyolanie, po kasacie zakonu, został kanonikiem w Bergamo. Pius VII powołał go do Rzymu i mianował prefektem oratorium, o. Caravity. R. 1804 wrócił do Jezuitów, † 24 czerwca 1813 r. M. wydał: *Lettere ad un amico sul ritorno degli ebrei alla Chiesa*, Lucca 1777; *Lettera confidenziale di un Teologo ad un Teologo*, 15 Giugno 1778; *Il falso discepolo di S. Agostino e di S. Tomaso convinto d'errore*, Venezia 1779; *Vera idea del Giansenismo*, 1781. *Storia delle rivoluzioni della Chiesa d'Utrecht*, Venezia 1787, 3 vol.; *Trattenimenti familiari fra una Dama cattolica e un teologo giansenista sopra la proibizione de' libri*, Assisi 1790; *I progeiti degl'increduli sulla distinzione de regulari e sulla invasione dei beni ecclesiastici disvelati nelle opere di Federico il Grande re di Prussia*, Assisi 1791; *Lettere a Mgre Scipione de Ricci ex-vescovo di Pistoja sopra una sua Memoria*, Fuligno 1792, *Compendio storico cronologico de' più importanti giudizi portali dalla S. Sede sopra il Bajanismo, Giansenismo e Quesnellismo*. ib. 1792; *L'Esito della morte corrispondente alla vita di tre supposti eroi del sec. XVIII: Voltaire Alambert e Diderot*, 1790; *Il culto dell'amor divino ossia la divozione al Sacro Cuore di Gesu opera di Mgre Fumel tradotta in italiano*, Bologne 1782; *Il modello delle Dame Christiane*,

Fuligno 1793; *Il modello de' fanciulli christiani*, Venezia 1792; *Via del servo di Dio Giovanni Belotti*, arcipr. di Bergamo. 1793; *Vite di alcuni giovani ecclesiastici della diocesi di Bergamo*. 1794. (Por. D. Backer, *Biblioth.*).

X. S. G.

Mozzolino (v. Mazolini) Sylwester, dominikanin, znany pod imieniem Sylwestra de Prierio v. Prierias, pełnił urząd magistri sacri palatii, potem generała zakonu, † 1523 r. w Rzymie. M. jeden z pierwszych pisał przeciw Lutrowi: *In praesumptuosas M. Lutheri conclusiones de Papa dialogus; Errata et argumenta M. Lutheri*, replica ad M. L.; *De juridica et irrefragabili veritate Romanae Ecclesiae* romanique Pontificis, 1520; *Apologia de convenientia institutorum Ecclesiae Romanae cum evangelica libertate*, Venetiis 1525; *Epithoma responsionis ad M. L.*; *De strigimagarum daemonumque praestigis*, Romae 1521; *Opus in Johannem Capreolum seu Compendium operis Joh. Capreoli in IV libros Sententiarum*. Cremonae, 1497; *Commenta in Spheram ac Theoricas (planetarum)*. Mediolani 1514; *Super Evangelia totius anni Expositio seu Rosa aurea*, Hagenaue 1500; *Summa Sylvestrina seu Summa de peccatis aut casuum conscientiae vel Summa Summarum*. Bononiae 1515, 2 vol. fol.

X. S. G.

Mozzoni Ignacy, z zakonu Bonifratrów, włoski erudyta biegły w starożytnościach klnych, umysł niepowszedni, wytrwały badacz przeszłości, przytem skromny i pokorny zakonnik. Ułożył *Tableaux chronologiques - critiques de la histoire de l'Eglise universelle etc.* Venise 1856—60, in folio, wyszło 8 zeszytów zawierających pierwsze osm wieków, dzieło bogato ilustrowane i objaśnione uczonemi uwagami. M. † w 1861 r. (Por. Hurter, *Nomenclator lit.* III, 1057; Stang, *Histiographia*. 1897, 12-o).

Możejewski Martynian ks., autor wielu bardzo w swoim czasie poczytnych nauk i pism ludowych: *Nauki ułatwiające zrozumienie pacierza*, przy-

kazań Boskich, Kościelnych i t. d. Warszawa 1881—88, 8-a, tomów 5; *Podręcznik katechizmowy do nauk...* opracował na treści krótk. katech. X. R. Filochowskiego. Tę 1887, 8-o, t. 2; *Słowa prawdy o pijaństwie i trzeźwości*. Tę 1882, 8-a; *Droga do nieba przez krzyż i ciernie*. Tę 1894, wyd. 2-e.

Mróczek Hieronim T. J., ur. w Sandomierzu w r. 1628 wstąpił do Towarzystwa w 1644 r. Niezwykłych zdolności zakonnik, wykładał z pożytkiem humaniora, filozofie, matematykę i teologię moralną. Przez czas dłuższy był też misjonarzem; w Gdańsku i Toruniu miał publiczne dysputy z heretykami, w Ostrogu zaś z Żydami. Apostołował też wśród Tatarów. † w Ostrogu w r. 1697. Napisał *Panegiryki winszujące*; *Panegiryki pogrzebowe*; *Inne panegiryki*. Są też jego *listy* do Heveljusza w „Akta eruditorum” Suppl. IX, s. 367. (Por. Sommervogel, *Bibliothèque*. V. 1379; Brown, *Biblioteka*, s. 288).

Mroskowski (Mroszkowski) Maryan karmelita, doktor teologii, kaznodzieja w klasztorze na Piaskach w Krakowie. Wydał *Kazania i mowy pogrzebowe*, w Krakowie 1657 i 1658.

Mrowiński Waleryan ks. T. J., ur. 1832 r. w Górze w Księstwie poznańskim; po ukończeniu gimnazjum w Poznaniu na dalsze studia udał się do Berlina w 1848, gdzie przebył do r. 1852, następnie służył rok w artylerii pruskiej i słuchał przez 2 lata agronomii w Berlinie. Powróciwszy w roku 1855 do kraju zarządzał majątkami już to hr. Mielżyńskiej, już hr. Jana Działyńskiego, korzystając przytem z wykładów w naukowo-gospodarskich zakładach krajowych. W r. 1863 brał czynny udział w wypadkach politycznych krajowych. W r. 1860 jeszcze poczuł się wezwany do życia doskonalszego, ale dopiero w r. 1867 zamiar swój skutecznie, wstępując do Jezuitów w Śremie; śluby zakonne złożył w r. 1869, zaś w 1870 otrzymał święcenia kapłańskie. Czas jakiś pracował na misjach w Poznańskim, gdy jednak Jezuitów wypędzono z państwa Niemieckiego, przełożeni wysłali M. do Francji na studia do Le Mans na filozofię, następnie do Laval na teologię, którą ukończył w r. 1875. Przybywszy

do Galicji objął redakcyę „Intencyj misyjnych” w r. 1876, którą prowadził do połowy listop. 1877 r. Napisał też dwie książki p. t. *Miesiące Czerwiec*; jedna tłum. z włosk., druga oryginalna dla ludu polskiego. Od r. 1877 pracował we Lwowie jako misjonarz, spowiednik i dyrektor bractw a w wolnym czasie śpieszył na rozkaz przełożonych, gdzie go obowiązek misjonarza apła wzywał. W r. 1890 udał się na wypoczynek do Starejwsi, gdzie był ojcem duchownym. Wypoczynek ten jednak przerywany był wyjazdem do Niemiec na misye, dawaniem rekolekcyj zakonnikom i t. p. W r. 1892 powrócił do Lwowa na dawne stanowisko pracując wytrwale z dawną gorliwością. Gdy jednak zdrowie jego coraz zaczęło być gorsze, wysłano go Nowego Sącza w 1895 r., a w rok potem do Starejwsi na stały pobyt, gdzie znów pełnił obowiązki ojca duchownego, skąd znów udał się w r. 1898 do Czerniowiec na superyora, pracując przytem, jak zwykle, na ambonie i w konfesyjonałach, dając księżom rekolekcyje. Ale ta nadmierna praca podkopała do reszty słabe już siły starca i w d. 29 stycz. 1910 r. Bogu ducha oddał. M. przez całe życie mimo tak licznych zatrudnień, pióra z rąk nie wypuścił, to też zostawił 28 dziełek drukiem ogłoszonych, z których, oprócz wyżej wymienionych, wliczamy najważniejsze: *Litania Loretanska*. Lwów 1879, 32-o; *Nauki o Mszy św. z przykładami*. Tę 1885, 32-o; 2 wyd. 1886; *Miesiące Maj*. Tę 1885, 16-o; 2 wyd. Kraków 1893, 16 o; *O cści Matki Bożej w Polsce*. Lwów 1886, 32-o; *Prawdy wieczne z przykładami*. Tę 1887, 32 o; *Nauki o Najśw. Sakramencie* z przykładami. Tę 1888, 32; *Przewodnik dla polsk. robotn. w Niemczech* z przykładami. Pozn. 1892, 16-o; *Miesiące Marzec* z przykładami. Kraków 1893, 16; *O cści Matki Boskiej w Polsce*. Kraków 1898, 16-o; wyd. obszerniejsze z ilustracyami; *Żywot Pana naszego Jezusa Chrystusa*. Tamże 1899; 16-o; *Życie według Najśw. Serca Pana Jezusa* z przykl. Lwów 1900, 22-o, i inne. (Por. Brząkański T. J. *Ojciec Waleryan Mrowiński* T. J. Kraków 1906, 16 a).

Mrugaczewski Michał, bakałarz, dr

teologii i filoz. prof. Akad. krak., kanclerz sieradzki, konouik kolegiaty ś. Floryana w Krak. † 1794. Razem z Putanowiczem ułożył i opisał rękopismy bibl. Jagiellońskiej. Napisał i wydał: *Dissert. polemica de traditionibus...* Crac. 1775 i *Quaestio theol. ex cursu polemico de justificatione impii...* Crac. 1777; *Conclusiones theol. iuxta mentem D. Thomae...* Cracoviae 1769. (Por. E. K., t. XV, str. 179).

ze Msłowa Benedykt ob. Benedykt.

Msza św.—ofiara eucharystyczna Nowego Zakonu.

I. Nazwa polska Msza pochodzi z łac. missa, prawdopodobnie przez czeskie mše (por. J. Karłowicz, A. Kryński i W. Niedźwiedzki, *Słownik języka polsk.*, Warsz. 1902, t. II, str. 1063).

Łac. missa wyprowadzali z hebr. missah zn. ofiara duchowna (Deut. XVI, 10), lub z greck. μύσος—zn. wtajemniczenie w misterya, lecz bezpodstawnie. Również nie ma ani historycznej, ani też etymologicznej podstawy mniemanie, że missa znaczy transmissio, czyli przesłanie modłów wierzącego do Pana Boga, czy też przesłanie, a raczej przyjęcie z nieba P. Jezusa na ołtarze na skutek konsekracyi. Tak samo należy odrzucić tłumaczenie missa=remissio peccatorum, albo też missa ozn. Szilo v. Siloe t. j. tego, który jest „missus“, jakoby aluzyę do mesyanicznego Gen. XLIX, 9–10.

Najpewniej missa pochodzi od łac. Mitttere, przytem nie jest partic. np. missa hostia, lecz subst., to samo co missio. Pierwotne znaczenie tkwi w wezwaniu; Ite, missa est, co zn. Ustapcie, otrzymujecie zwolnienie (missio—dimissio) t. j. pozwolenie odejścia. Ustalono, że u Rzymian używano zawsze takiej formuły, gdy w urzędach pozwalano odejść osobom wezwanym i t. p. (Swetoniusz, *Caligula* c. 25). Zwyczaj ten wprowadzono do służby Bożej. Ogłaszano 2. razy takie wezwania—dymisy: 1-o po przeczytaniu ksiąg św. podczas św. liturgii, czyli rozpuszczając katechumenów—było t. zw. missio v. missa catechumenorum, jak pisze o tem św. Augustyn: „Post sermonem; fit Missa ca-

techumenis, manebunt fideles“ (*Sermo*. 49, 8. (Por. też ś. Grzegorz W. *Dial.* II, 23, Migne, P. L. t. 66, k. 178). 2-o przy końcu całej ofiary św. była missa v. missio fidelium, sive sacramentorum por. Florus, *De exposit. missae*. c. 92, Migne P. L., t. 119, k. 72). Per synekdochę poczęto zwać missa wielkie nabożeństwo; Missae matutinae—Matutinum; Missae vespertinae—Vesperae (Kasyan, *De inst. coenob.* III, 6) a z czasem wyłącznie Najświętszą Ofiarę. Widzimy to w pomnikach, pochodzących z końca IV w., jak św. Ambrożego *Ep.* 20, c. 4 (Migne, P. L., t. 16, k. 995), dz. *Peregrinatio Silviae* i in. Od ś. Grzegorza W. użył takie nazwy missa staje się powszechnem. Ponieważ msza odpustowa zwykła ludzi zbierać licznie, a skutkiem napływu ludności urządzano jarmarki, stąd jarmarki poczęto od XIV w. w Niemczech zwać Kirchmesse, skąd też pochodzi nasza nazwa kiernasz. (Por. *Słownik języka polsk.* cyt. wyżej, t. II, str. 328).

Inne nazwy mszy św. po greck. μυσταγωγία—zn. dokonanie tajemnic; ιεροουργία—zn. czynność św.; λατρεία—zn. kult=część najwyższa; λειτουργία=liturgia (ob.). Łac. collecta=conventus; agenda, czyli czynność par excellence, najświętsza; fractio panis=łamanie chleba; coena dominica=wieczera pańska; mysterium=tajemnica; oblatio=ofiara; sacrificium=żertwa i t. p. (Por. Bona, *Rerum liturg. lit.* I, Parisiis 1675, p. 1; W. W. t. VIII, k. 1311–1312; Kellner, *Heortologie*. 1906, 2 Aufl., p. 62; tegoż art. w *Katholik*. 1907, II, p. 431...; H. Koch, art. w *Kath.* 4907, II, 239...; 1908, I, p. 114–127; Buchberger, *Kirchl. Hadl.* Münch. 1908; t. II, k. 944–943; Tanqueray, *[Synopsis theol. dogm. spec.* Tornaci, Paris 1903. ed. VI, t. II, p. 426; ks. P. Skarga, *Kazania o 7 Sakram.* Krak. 1871, str. 152–153).

II. Określenia mszy św. całkowite podają teologowie, zowiąc ją żertwą Nowego Przymierza, w której Chrystus ofiaruje się sposobem niekrwawym pod postaciami chleba i wina, ze pośrednictwem ożłowieka—ministra; a ofiarowanie to dzieje się za Kł św. w tym celu, aby najwyższy majestat Boży był uznany, nam zaś zostały zaaplikowane

zadośćuczynienie i zasługi męki Zbawicielowej" (Tanquerey, dz. cyt. p. 426). — Określenie to ujmuje syntetycznie całą naukę Kościoła o stronie dogmatycznej Najświętszej Ofiary. Naukę tę określił Kł przeciwko błędom dotyczącym Mszy św.

Błędy jaskrawe o mszy św. głosili: Luter, Kalwin, Anglikanie dawniejsi (art. XXXI). Nowinkarze szydzili ze mszy św., odrzucając jej charakter, jako prawdziwej Ofiary; zresztą twierdzili, że ofiarnikami - kapłanami Now. Test. są wszyscy ludzie.

III. Msza św. jest prawdziwą i właściwie zwaną ofiarą (sacrificium) Nowego Przymierza.

Naukowo ustalone określenie ofiary sacrificii brzmi w sposób następujący: „Ofiara jest to złożenia P. Bogu przez prawowitego ministra rzeczy widzialnej, zastępującej człowieka, tudzież jej zniszczenie, a to w celu uzupelnienia zupełnej najwyższej władzy Boga nad człowiekiem” (Por. ks. A. Lipiński, *Archaeologia Biblijna*. Warszawa 1911, str. 371).

Sobór Trydencki (Sess. XXII, c. 1) określa, że „we Mszy św. składa się Bogu prawdziwa i właściwa ofiara...” co jest dogmatem wiary.

Już w St. Test. spotykamy zapowiedź Mszy św. jako Najśw. Ofiary N. Z. Figurowała Mszę św. ofiara chleba i wina, złożona przez Malchizedecha (Gen. XIV, 18), albowiem Mesjasz nazwany jest „kapłanem na wieki według porządku Melchizedecha” (Ps. 109, 4; Hebr. V, 6 i nast.). „Był — pisze ks. Skarga (dz. cyt. str. 153) — P. Jezus kapłanem na krzyżu..., ale ona ofiara raz jest uczyniona..., i nie może być Chrystus P. wedle onej ofiary kapłanem wiecznym, ale wedle Melchisedecha, którą w chlebie i winie ustanowił, wiecznym jest kapłanem, i zawsze ją codzień przez sługi swe kapłany ofiaruje”.

Figurę Najśw. Mszy widzą OO. Kł w ofierze Baranka Wielkanocnego, zresztą Msza św. „przed Zakonem i po Zakonie danym rozmaitemi ofiarami przepowiedziana była; wszystkie bowiem one dobra, które się takimi ofiarami znaczyły, ta jedna Ofiara, jako wszystkich innych doskonałość w sobie zawierała” (*Katechizm rzym-*

ski, cz. II, roz. IV, n. 73; tł. polsk. ks. Kuczborski, Kraków 1880, str. 225).

Oprócz figur spotykamy zapowiedź Ofiary N. T. u proroków np. Iz. XIX, 19; LXVI, 21 i in. Najznakomitsze proroctwo dał Malachiasz (I, 10–11): „Nie mam chęci do was, mówi Pan zastępów i daru nie przyjmę z ręki waszej. Bo od Wschodu aż do Zachodu wielkie jest imię moje między narody, a na każdym miejscu poświęcają i ofiarują imieniowi memu ofiarę czystą, bo wielkie jest imię moje między narody, mówi Pan zastępów”. Zapowiada tu prorok: a) ustanowienie nowej Ofiary, „o żydowskich ofiarach miejsca tu nie masz, bo je odrzuca Pan”) (X. Skarga, dz. cyt. str. 157); b) Ofiara ta zowie się: Ofiara czysta — hebr. Minchah od „manach” zn. dar, ściśle biorąc sacrificium — żertwa, zwłaszcza ofiara z mąki i t. p., czyli niekrawawa (Lev. II, 7, 14), a zatem nie mówi prorok o ofierze krzyża; zwłaszcza że b) „Minchah” będzie ofiarą powszechną.

W N. Test. ze słów Ewangelistów „ta się prawda o ofierze ciała i krwi Pana Naszego wykrzesać, jako ogień z kamienia, może” (X. Skarga, dz. cyt. str. 161).

Na Ostatniej Wieczery Chr. P., ustanawiając Eucharystyę, złożył pierwszą niekrawawą Ofiarę. Okazuje się to ze słów Zbawiciela: „To jest ciało moje, które się za was daje” (Luc. XXII, 19); „Ten jest kielich nowy testament we krwi mojej, który za was wylany będzie” — a raczej „wylewa” (temp. praes. według tekstu oryg. — ἐν Χρυσίονος — Luc. XXII, 19; Marc. XXIV, 24) — „na odpuszczenie grzechów” (Matt. XXVI, 28). Czas teraźniejszy (tekst oryg.) wskazuje, że Chr. nie mówi o przyszłej ofierze krzyżowej, lecz o dokonywującej się tajemnicy, a jest to prawdziwa ofiara, albowiem Zbawiciel mówi: „to jest ciało moje ofiarne i to jest krew moja ofiarna”. A więc Chrystus jako ofiara, obecny jest w Eucharystyi, czyli Eucharystya prawdziwą jest ofiarą (zwłaszcza, że krew ta) wylewa się za nas i to na odpuszczenie grzechów. Każdy izraelita rozumiał dobrze ten sposób mówienia i znaczenie krwi i ceremoniale Synagogi. Wylać za kogoś krew... w języku biblijnym było róż-

wnoznaczne z offerri, sacrificari — być ofiarowanym Bogu w miejsce człowieka... A więc także krew Chrystusa, która przy Ostatniej Wieczerzy, według zapewnienia Mistrza, wylała się na odpuszczenie grzechów, była krwią ofiarną a akt wylania jej za nas ku czci i prześlągnięcia Boga prawdziwą czynnością ofiarną" (ks. J. Bilczewski, *Eucharystya w świetle najdawniejszych pomników*. Kraków 1898, str. 20—21). — Nasz wniosek stwierdza inne też teksty: słowa P. Jezusa „to czyńcie na pamiątkę moją" (Luc. XXII, 19), co tak się wyłożyć może: „To czyńcie — to jest — ofiarujecie, bo w Piśmie św. tego pełno, iż czynić, toż jest co ofiarować" (X. Skarga, str. 161); dodatek „kielich nowy testament" (J. w.) i t. p. wskazuje aluzję do (Ex. XXIV, 8), gdzie mowa o St. Test., który przez składanie żertw związano z Bogiem; wreszcie ś. Paweł (Hebr. XIII, 10; 1 Cor. X, 16—22) mówi, że chłianie mają „stół Pański" — ołtarz, a więc i ofiarę eucharystyczną, inną niż żydowskie i pogańskie żertwy, ale prawdziwe „sacrificium".

Tradycja najdawniejsza jest bardzo wyraźna. Najczęściej OO. Kła komentują słowa Malachiasza, słowa Zbawiciela z Ostatniej Wieczerzy i t. p. *Doctrina XII Apost.* c. 14; August., *De civit. Dei*, l. 17, c. 20; Cypr., *Epist. 63 ad Caecilium*, n. 4 i b. wielu innych cytów. u Petaviusa, *De incarn.* XII, 12; Bellarmina; *De Euchar.* l. V, c. 15 i nast. Zresztą Luter (*De capt. Babyl.*, c. I) i inni protestanci J. E. Grabius, Schaff przynajmniej, że jest to „doctrina et praxis Ecclesiae universalis" o Ofierze Mszy św.

Archeologia starochyjańska dostarcza dużo dowodów, że od pierwszych wieków pojmowano też Eucharystję jako ofiarę (por. Martigny, *Diction. des Antiquités chrétiennes*. art. *Messe*; ks. J. Bilczewski, dz. cyt.).

Wreszcie ścisły związek, istniejący pomiędzy religią a ofiarą także przypuszczać, że religia Chrystusowa posiada ofiarę prawdziwą, a przeciw, oprócz Mszy św. o innej Ofierze w Chrysty aniżniew mowy być nie może.

IV. Istota Ofiary Mszy św.
1-o. Ogólnie nauczają teologowie, że Msza św. jest nie tylko ofiarą względnie pojętą (sacrificium relativum), lecz też

ofiara całkowicie, bez względu nie złożoną (sacrificium absolutum).

Vasquez (*In 3 D. Thom., disp. 220 — 222*) widział we Mszy św. ofiarę względną, albowiem jest ona tylko przedstawieniem (representatio) krwawej ofiary, a Chrs na ołtarzu nie umiera.

Zdanie to upadło, albowiem Msza św. jest istotnie „przedstawieniem onej krwawej ofiary raz tylko na krzyżu mającej się dokonać". *Conc. Trid.*, Sess. 22, cap. 1. Por. I Cor. XI, 26), lecz nadto jest ofiarą prawdziwą, gdyż śmierć krzyżowa Chrsa w niej nie tylko jest przedstawiana, lecz odbywa się też zniszczenie ofiary (immolatio victimae).

2-o. Istota ofiary Mszy św. ściśle biorąc, zasadza się na konsekracyi chleba i wina. Jest to zdanie szkoły tomistycznej, lecz przyjęte przez większość teologów, albowiem dobrze tłumaczy, na czem polega zniszczenie (immolatio) ofiary we Mszy św.

Na słowa konsekracyi (vi verborum) „niekrwawem krajaniem rozdziela się ciało i krew Pańska, słowa tu się używa miasto miecza" pisał już św. Grzegorz Nazyan. (*Ad Amphilocho.*, ep. 171 al. 240). Zdanie to rozwijają teologowie: śmierć mistyczna Chrystusa następuje wtedy, gdy słowa podwójnej konsekracyi, jakby nóż ofiarny, wyłączają krew od ciała, czyli zabijają ofiarę złożoną Bogu. „Prawda, że z powodu nierozłącznej spójności i osobowego zjednoczenia, gdzie jest krew Zbawiciela, tam mieści się reszta Jego człowieczeństwa razem z Jego Bóstwem; niemniej ta podwójna i oddzielna konsekracya uprzytomnia i symbolizuje dobrze owo prawdziwe i fizyczne oddzielenie krwi od ciała, przez które nastąpiła śmierć na krzyżu". (Ks. J. Bilczewski, *Eucharystya*..., dz. cyt., str. 162—163).

Niektórzy teologowie ten sposób tłumaczenia zniszczenia ofiary uważają za niedostateczny. Podkreślanie śmierci mistycznej na słowa konsekracyi mówi o Mszy św. jako o ofierze żywo przedstawiającej śmierć P. Jezusa krzyżową (sacrificium relativum), lecz Msza św. jest też rzeczywistą zmianą w stanie ofiary (sacrific. absolutum).

Lugo (*De Euchar. disp. XIX*, s. III, n. 37), kard. Franzelin (*De SS. Eu-*

char. Sacram. et Sacrificio, tb. XVI) i in. tłumaczą, że przez konsekrację człowieczeństwo Chrystusa znajduje się w stanie pokarmu pod postaciami chleba i wina. Jest to stan wyniszczenia, albowiem Chrystus w Eucharystyi nie może wykonywać aktów życia cielesnego, zależnego od zmysłów, podaje się woli stworzeń tak, jak gdyby był rzeczą bez życia własnego it. p. Jezeli tedy do zmiany, czy zniszczenia ofiary wystarczało np. wylanie płynu ofiarowanego, to tem więcej zmiana eucharystyczna Chrystusa jest istotnie mistycznym i rzeczywistym zniszczeniem ofiary. Takie tłumaczenie wykazuje, że istotnie Msza św. jest ofiarą całkowitą (*sacrificium absolutum*). (Por. Tanqueray, dz. cyt., t. II, p. 439; ks. Tylka, *Dogmatyka katolicka*, cz. szczeg. Tarnów 1900, 2 wy., str. 434—435).

3-o. Niedostateczne lub nie-dokładne tłumaczenie o istocie Mszy św. podają ci teologowie, którzy

a) widzą w ofiarowaniu (*Offertorio*) również istotną część ofiary Mszy św. (Soto, Eck), albowiem *Offertorium* nie niszczy ofiary;

b) na przełamaniu Hostyi (*Canus*) nie polega istota ofiary Mszy św., albowim łamanie docięga postaci, nie zaś ciała Chrystusowego;

c) Komunia (*Ledesma*) nie jest istotną częścią ofiary Mszy św., jakoby jej zniszczeniem, gdyż Komunia jest spożyciem dokonanej ofiary;

wreszcie d) zdanie krdła Bellarmina i św. Alfonsa Liguorego, że istota Mszy św. polega częściowo na konsekracyi, częściowo zaś na Komunii, upada wobec rozróżnienia słusznego, że konsekracja należy do istoty ofiary, a Komunia do jej całości ad integritatem).

V. Skutki Ofiary Mszy św. wylicza Sobór Tryd. (Sess. XXII, can. 3): Ofiara Mszy św. jest nie tylko pochwalną (s. *laetificum*) i dziękczynną (s. *eucharisticum*), lecz także błagalną (s. *impetratorium*) i prze-błagalną (s. *propitiatorium*) za żywych i umarłych. A zatem te 4-y cele Mszy św. są określone jako dogmat.

Nauka ta jest następstwem dogmatu, że Msza św. jest prawdziwą Ofiarą Now.

Test., którą figurowały Ofiary Star. Zakonu. Że zaś Prawo Mojżeszowe przepisywało ofiary w tym czworakim celu, przeto i Msza św. przez te ofiary zapowiadana „nie tylko te wszystkie dzielności ma w sobie, które Starego Zakonu ofiary miały: ale je też daleko przechodzi. Jako cień od ciała, a malowany od żywego różny jest: tak też nasza Ofiara stare one przewyższa“ (ks. Skarga, dz. cyt., str. 185).

Zresztą: a) Ofiara bezkrwawa, w której się ofiaruje Syn Boży, najgodniej może pochwalić Boga Ojca — wielbić Ojca w Synu (Jan XIV, 13) — (*sac. latreuticum*);

b) „W imię P. N. Jezusa Chr. czynię (wszystko), dziękując Bogu i Ojcu przezeń“ — pisał św. Paweł (Colos. III, 17), a te dzięki doskonale składa Syn Boży, ofiarujący się we Mszy św. (*sac. eucharisticum*);

c) Msza św. jest ofiarą błagalną (*sacris. impetratorium*), albowiem zanoszoną w imię P. Jezusa, a taką prośbę Bóg niechybnie wysłucha (Joan. XIV, 13). Zresztą „nie droższego nad Mszę św. nie mamy, przez co moglibyśmy obudzić bardziej litość w sercu Bożem“ (ks. Tylka, dz. cyt., str. 439). Zdania OO. Kła tę naukę potwierdzają: św. Jan Chryz., *Hom. XVIII, in Act. Ap. n. 5*; Tertulian, *Ad Scap. c. 2*; św. Cyryll Jerozol., *Cat. mystag. 5, n. 8*.

d) Protestanci głównie napadali na naukę katolicką, że Msza św. jest ofiarą prze-błagalną za żywych i umarłych.

A jednak dogmat nasz opiera się na słowach Zbawiciela, który przy ustanowieniu tej ofiary mówił: „Ta jest krew moja..., która..., będzie wylana, na odpuszczenie grzechów“ (Mat. XXVI, 28). Tak rozumieli też wolę Zbawiciela OO. Kła: św. Ambroży zwie Eucharystyę „zbawienią hostyą, która gładzi grzech tego świata“ (*Exhort Virgin.*, c. 14, n. 94). Podobnie naucza św. Cyryll Jeroz., *Cat. Mystag.*, 5, n. 10 i in. Ks. Skarga (dz. cyt. str. 185) przypomina, że w Starym Zak. istniały ofiary za grzeszne, które „za grzechy P. Boga ubłagały: a jako — wola — ta nasza Now. Zak., która jest nie zbydła, ani krwi ich, ale z Ciała i Krwi Syna Bożego, grzechów gładzić i znosić nie ma? Bo one stare były cieniem i figurą tej na-

szej. Jeśli cień miał tę moc; daleko większą moc ma rzecz sama, którą on cień znaczył i ukazywał.

Sposób, w który M. św. sprawuje swe skutki, teologowie różnią, jak następuje:

a) cel pokłonny (effectus la-treuticus) Msza św. oznacza sama przez się (ex opere operato), nieomylnie (infallibiliter) i bezpośrednio (immediate), odnowienie Ofiary krzyżowej we Mszy św. dokonane, tłumaczy nam to najzupełniej.

b) Te same racje mówią o podobnym skutku dziełczynienia (effectus eucharisticus).

c) Skutek błagalny (effectus impetratorius) Msza św. sprawuje sama przez się (ex opere operato), albowim to Chr. błaga Ojca o łaski, sam się ofiarując za nas. Lecz nie staje się to nieomylnie (non infallibiliter), albowiem proszący musi dopełnić pewnych warunków, jak przy modlitwie, czyli Msza św. tu działa na sposób modlitwy (per modum impetrationis).

d) Wreszcie skutek przeblagalny (effectus propitiatorius) co do odpuszczenia grzechów śmiertelnych i powszednich występuje ex opere operato t. j. ze względu na ofiarowanie się Chr. Pana, lecz nie jest to działanie nieomylnie (non infallibiliter), gdyż grzesznik może odrzucić łaski otrzymane. Zarówno też skutek ten osiąga Msza św. pośrednio (mediate) jedyną łaskę do pokuty, a przez to prowadząc do odpuszczenia grzechów. Co zaś do kary doczesnej, to tę gładzi Msza św. sama przez się (ex opere operato), bezpośrednio (immediate) i niezawodnie (infallibiliter) żywym i umarłym, albowiem Ofiara krzyża, która tu się odnawia, przedewszystkiem zadośćuczynienie za nas miała na celu (św. Tomasz, 3, q. 82. a. 6...) *Conc. Trid.* Sess. XXII, cap. 2.

O owocach Mszy św. (fructus), podmiocie (subiectum) i t. p. ob. art. Applicatio Missae. Minister Najśw. Ofiary ob. art. Kapłaństwo Chrystusowe.

VI. Bibliografia ob. art. Eucharystya. Nadto z dzieł łacińskich: Św. Tomasz, 3, q. 73 etc.; de Lugo, *De ven. Euchar. sacramento et de sacr. Missae sacrificio*; Suarez,

Dé sacr. Euch. et de Missae sacr. disp., 74, S. Heiss, O. I. A., *Dialogi c de aug. Corp. et Sang. sacram. ac sacrificio Missae*, 1605; Z. Pasqualigo, *De Sacrificio N. Legis*. Verona 1641; Babenstuber, *Sacross. Missae sacrificium*. 1710; Benedictus XIV, *De SS. Missae sacrificio*, ed. nova Schneider 1880; Franzelin, *De SS. Eucharistiae sacramento et sacrificio*, Romae 1868, 4 ed. 1887; Lambrecht, *De SS. Missae sacrificio*, Lovanii 1875; Gasparri, *Tractatus canoniceus de SS. Euch.*, Parisiis 1897, J. B. Sasse, *Instit. theol. de sacramentis Ecclesiae*, Frib. Brig. 1897, v. I, p. 472—577; de Augustinis, *De re Sacramentaria*, v. II; th. XIV et sq.; S. Manus, *Praelect. de Missa*, Paris 1903; nadto w podręcznikach Hurtera, Eggera, Pescha, Tanqueray'a i in.

Z dzieł niem. i ang.: Kreuser, *Das heilige Messopfer geschichtlich erklärt*. 1854; Probst, *Verwaltung d. Eucharistie als Opfer*, Tübing 1857, 2ed.; Stöckl, *Das Opfer nach seinem Wesen und nach seiner Geschichte*, 1861; Weickum, *Das heil. Messopfer*, 1865; Hergenröther, *Die Eucharistie als Opfer*, 1868; Bickell, *Messe und Pascha*, Mainz 1872; Holzwarth, *Briefe über das h. Messopfer*. 1873; Menne, *Das allerheiligste Sakrament des Altars als Opfer*, 1876; Specht, *Die Wirkungen des euchar. Opfers*, 1876; Gühr, *Das h. Messopfer...*, Friburg in Brig. 1877, 8. Aufl. 1902; t. franc. Moccand'a. Paris 1894; Thalhofer, *Das Opfer des alten und des neuen Bundes*, 1879; Müller, *The Holy Mass*, New-York 1879; Walter, *Die hl. Messe*, Brixen 1881; Höfling, *Die Lehre d. ältesten Kirche vom Opfer im Leben und Cultur der Christen*, Erlangen 1885; Bole, *Die hl. Messe*, Brixen 1888; Watterich, *Das Pascha den neuen Bundes*, Baden-Baden 1889; W. t. IX, k. 909—924; Renz, *Der Opfercharakter der Euch. nach der Lehre der Väter der Ersten 3 Jahrh.* 1892; Götzmann, *Das eucharist. Opfer nach der Lehre der älteren Scholastik*, 1901; Mortimer, *Eucharistic Sacrifice*, London 1901; F. S. Renz, *Geschichte der Messopferbegriffs*, 2 B., 1901—1903; Buchberger, *Kirchl. Handl.*, Münch 1907, t. I, k. 1366 —

1368; E. Dorsch S. J., *Der Opfercharakter der Euch. einst und jetzt*, Innsbruck 1909. Nadto w dzieł. teol. Scheeben, Schwarz, Pohle i in.

Z dzieł franc., włosk. wyliczamy: P. Cotton S. J., *Du très-saint... sacr. et sacrifice de la Messe*, Paris 1600; Du Perron, *Traité du Sacr. de L'Eucharistie*, Paris 1620, 2 ed.; Rohault de Fleury, *La Messe*, Paris 1883-9, 8 t.; Corblat, *Histoire du Sacrament de l'Eucharistie*, Paris 1835-86; Vacant, *Histoire de la conception du sacrifice de la Messe*, Paris 1894; w Aurialt, *Le Tr. de l'Eucharistie dans S. Thomas* w *Revue de l'Institut Cathol. de Paris*, 1897-99; Charre, *Le sacrifice de l'Homme - Dieu*, Paris 1899; Seneria, *La missa*, Roma 1907, 2 ed.

Z polskich dzieł: ks. S. Karnkowski (A. Junga S. J.), *Eucharistia, albo o przynajsw. Sakramencie i Ofierze Ciała i Krwi P. Zbawiciela i Boga Naszego*, Kraków 1602, in fol. nowe wyd. Chmielowskiego, Warszawa 1885; ks. Piotr Skarga, *Kazania o siedmiu Sakramentach*, Kraków 1609, nowe wyd. Kraków 1871, str. 143-233; ks. A. Dz., art. *Msza* (pod względem dogmat.), w *Encykl. kośc. ks. M. Nowodworskiego*, Warszawa 1883, t. XV, str. 180-205; ks. J. Bilczewski, *Eucharystya w świetle najdawniejszych pomników...*, Kraków 1898; ks. J. Tylka, *Dogmatyka katolicka*, cz. szereg. Tarnów 1900, 2 wyd., str. 426-446; w podręcznikach polskich dogmatyki Martina, Jougana, Sieniatyckiego i in.

X. Cz. Sokołowski.

Msza św. pod względem liturgicznym bywa: uroczysta (solemnis) z asystą, śpiewana z zachowaniem ceremonii przepisanych rubrykami Mszału; śpiewana (cantata) bez asysty i czytana cicha (lecta) z jednym ministrantem; konwencka (conventualis) odprawiana w katedrach, kolegiatach i kościołach konwentualnych według porządku officyum; zgodna z officyum t. j. z pacierzami tego dnia odmawianymi i różna od nich = wotywa (ob.) lub żałobna (ob.). Rzeczywista, w której jest konsekracja i komunja i przedświętna (praesantificatorium), w której jest tylko komunja hostyi, kie-

dyndziej pokonsekrowanej. Komentator Gawanta (ob. *Thesaurus sacrar. rit.* Venet. 1749, t. I, p. 21) wylicza bardzo wiele rodzajów M., z których niektóre i dziś odprawiają się, inne są dozwolone, inne nawet przez Kościół zakazane: M. rzymska = liturgia rzymska, ambrożyjska, gallikańska, mozarabsko-gocka, afrykańska, hibernica u Irlandczyków i Bretonów; dyonisiańska od Dyonizego Areopagity, patryarchina seu aquileiensis odprawiana w kościele metropolitalnym w Akwilei, illyrica = słowiańska, trevirensis seu S. Simeonis syracusani; bobiensis, którą Mabillon w klasztorze Babbio wynalazł i wydał w „Musaeum italicum“ t. I, ad. fin. Wliczając tu wszystkie liturgie wschodnie, liczba znacznieby się zwiększyła. Komentator Gawanta wylicza Msze różne z powodu różnych obrzędów i innych okoliczności tytułowane: M. Dominicalis, aurea, obchodzona uroczysto, a niekiedy rozdawano za prezenecję pieniądze, M. złotą obecnie nazywa się M. śpiewana, w niektórych miejscowościach w środę kwartalną Adw. M. alta = śpiewana: publica lub communis, t. j. ta, na której wolno było być mężczyznom i niewiastom; parochialis = za parafian; bassa, plana v. secreta = cicha; familiaris, peculiaris, specialis, singularis — pro familiaribus; adventitia, niegdyś to samo co wotywa, dziś raczej manualis, zamówiona przez dane stypendyum na dzień oznaczony; nuptialis albo pro sponso et sponsa; rogationum — w dni krzyżowe; spontanea, którą celebrans według własnej intencji odprawia; legata = z zapisu; de tempore = zastosowana do różnych pór roku kłnego, może być quadragesimalis, paschalis, lunatica (poniedziałkowa), ferialis = powszednia; annualis = roczna. M. perfecta zowie się każda M-a, w której jest konsekracja i omnia pod dwiema postaciami, gdzie tego niema, tam jest M. imperfecta, jak np. w M. praesantificatorium. M. sicca albo jejuna — sucha, w której niemasz ani konsekracyi, ani komunji; odprawiano ją często na okrętach, stąd nazywano ją M. navalis v. nautica. M. bifacciata i trifacciata, gdy dnia jednego więcej niż jedną M-ę kapłanowi odprawiać zabroniono, a fundacyi i manualnych stypendyów bywało wiele, cheiwi poczęli odprawiać dwakroć i trzykroć Mszę pod jednym Kanonem i

to nazywało się *bifacciare* i *trifacciare missam*. Od czasu w jakim M. odprawia się nosi nazwy: M. de luce albo in aurora albo de galli cantu, albo z hiszp. de aguinaldo M. bardzo ranna, u nas zw. prymarya, M. diei—dzienna, nocturna—nocna. M. cardinalis odprawiana przy wielkim ołtarzu. U Benedyktynów M. konwencka bez asysty zowie się M. minora, z asystą—M. major. M. nova albo novella—prymicya. M. scrutinii przy egzaminie katechumenów, odprawiana w środę 4-go tygodnia postu. M. in traditione symboli, odprawiana w niedzielę Palmową, kiedy katechumenów przed chrztem uczono składu wiary i modlitwy Pańskiej. M. chrismatis, w czasie której ś. Krzyżmo poświęcano. Gawant a z nim Mera-ti dowodzą, że św. Piotr w Jerozolimie w wieczniku syońskim w dzień Zielonych Świątek (Act. Ap. 2, 41) na chlebie praśnym, w szatach zwyczajnych, w języku chaldejskim albo hebrajskim pierwszą Mszę świętą odprawił. (*Thesaur. rit.* p. 7 i 12). W pierwszych wiekach Kłā w czasie prześladowań, odprawiano Mszę św., gdzie było można, potem najczęściej na grobach męczenników. Według późniejszych przepisów (*Conc. Trid.* ses. 22) wolno Mszę odprawiać na miejscach przez bpa konsekrowanych lub przynajmniej pobłogosławionych, na ołtarzu przybranym w obrusy, krzyż i światło w szatach liturgicznych. Obecnie M-a prywatna może być odprawiana o każdej godzinie dnia od jutrzni do południa. M. konwen-tualna i uroczysta w święta rytu dx i sdx, w niedzielę i dni podczas oktav po odmówionej w chórzej terecy; w święta w rytu splx, w ferie całego roku po odmówieniu seksty; w adwencie, w W. Poście, dni kwartalne, przez oktavę Zielonych Świątek i w wigilie po Nonie. Msza żałobna po Prymie, gdyby zaś były egzekwie po laudesach egzekwialnych. W dzień Zaduszny M-a konwen-tualna po Nonie. Wotywy po Nonie. (Por. Łunkiewicz, *Wykład obrzędów*; Rzym-ski, *Wykład obrzędów*, Warszawa 1857, p. 54; Herdt, *S. Liturgiae Praxis*, Lovanii; Gihl, *Das L. Messopfer* dogmatisch, liturgisch u. ascetisch erklärt, Freiburg 1877; Benedictus XIV, *De Sacrosancto Sacrific. Missae*; Bona, *De Sacr. Missae*, ks. Nojszewski, *Liturgia Rzymska*, Warszawa 1903; Ge-

orgius Schober, *Caeremniae Missarum Solemnium et Pontificalium*, Ratis-bonae 1909. O różnych częściach M-y św. i jej obrzędach ob. artykuły po-szczególne). X. S. G.

Msza gregoryańska ob. Grego-ryańskie Msze.

Msza katechumenów, wiernych (missa catechumenorum et missa fidelium) ob. Msza.

Msza konwentualna ob. Konwen-tualna Msza.

Msza Praesantificatorium ob. Piątek Wielki.

Mszy św. związek Ingolstadski ob. Bractwa. 15.

Mszał jest to księga liturgiczna, zawierająca przepisy odprawiania Mszy św. i formularze Mszy na uroczystości i święta całego roku. Z Sakramentarza i innych ksiąg w w. IX poczęto rozpro-szone modły zbierać i umieszczać w je-dnej księdze, nazywanej „Missale plena-rium”. Pod Grzegorzem IX (1241 r.) Haymo franciszkanin z brewiarzem i mszał reformował, oczyścił go z błędów pisarskich i wprowadził „Proprium Sanc-torum”. Potem Jan Burchard przedsię-wziął poprawę M-u i jego pracę „Ordo celebrationis Missae”, wydaną w Rzymie 1502 r. Leon X dekretem z 2 list. 1520 r. zatwierdził. U nas arcbp Łaski dla zaprowadzenia jednności obrzędów Mszy św. kazał wydrukować „Manuale sacer-dotum”. Rozpoczęta poprawa M-u za Piusa IV skończyła się za Piusa V. Wyznaczeni ku temu przez Sobór Try-dencki komisarze byli: krdał Bernardyn Scotti i Tomasz Goldinelli. Zaccaria sądzi, że znaczny udział w tej pracy mieli krdał Wilhelm Sirlet i uczony Juljusz Poggi. Opublikowanie nowego M-u mia-ło miejsce 29 list. 1570 r. bullą „Quo proximum”. Następnie poprawiony był za Klemensa VIII bullą „Cum sanctis-simum” z 7 list. 1604 r. i za Urbana VIII bullą „Si quid est...” z d. wrześ-nia 1634 r. M-ł dzieli się jak brewiarz. Na czele bulle papieskie, niektóre dekrety Ś. K. Ob., tablice paschalne, kalen-darz, rubryki ogólne, obrzęd odprawia-nia Mszy św., o błędach w czasie M-y św. popełnianych, przygotowanie do M-y

św., modlitwy przy wkładaniu szat liturgicznych. Dalej idą części najgłośniejsze: 1) *Proprium Missarum de Tempore*: Msze niedzielne i feryalne od niedzieli 1-ej Adwentu do ostatniej po świątkach. Pomiędzy w. Sobotą a Niedzielą Wielkanocną jest *Ordo Missae* i Kanon. 2) *Proprium Missarum de Sanctis*. 3) *Communae Sanctorum, Dedicationis Ecclesiae, Missae, Votivae, Orationes diversae Missae, et orationes diversae pro defunctis* — *Ordo ad faciendam aquam benedictam* i *Benedictiones diversae*. *Missae ex indulto Apostolico pro aliquibus locis* i Msze o Patronach.

X. S. G.

Mszały polskie. Tą nazwą obejmujemy mszały pisane lub drukowane dla użytku dyecezyi w Koronie i Litwie, zanim wprowadzono tam M. rzymski zreformowany z polecenia ś. ś. Piusa V, następnie Msze o naszych ś. ś. Patronach, oraz mszały drukowane na obszarze dawnej Rzpl. już po zaprowadzeniu reformy ś. Piusa V. Zbyteczna dodawać, iż nasze M-y są ułożone w języku łacińskim. Znaczenie ich jest czworakie: 1) pod względem paleograficznym badając je zastanawiamy się nad materiałem użytym do M-ów pisanych, nad rodzajem pisma i skróceń, nad tem, kto i gdzie mógł je pisać; 2) pod względem artystycznym zajmuje nas ich iluminowanie, miniatury i oprawa manuskryptów, czy ksiąg drukowanych; 3) pod względem bibliograficznym trzeba przedewszystkiem zauważyć, że część M-ów należy do inkunabułów, a więc przedstawia obraz sztuki drukarskiej w jej kolebce; inne zaś są najwymowniejszymi obrazami jej rozwoju z powodu, że księgi liturgiczne zawsze należały do najpiękniejszych, najpoprawniej wydanych a zatem i najkosztowniejszych druków. Tu także zasługują na uwagę drzeworyty i miedzioryty zdobiące te księgi. Nas jednak zajmują one najbardziej; 4) pod względem liturgicznym dla tego, że przed zaprowadzeniem M-u rzymskiego mszały poszczególnych dyecezyj aczkolwiek w szczegółach mniej lub więcej zbliżone do niego, różniły się między sobą w modłach i niektórych liturgicznych praktykach, a zarazem są one pomnikiem w dziejach niektórych uro-

czystości i rozwoju czei Świętych, zwłaszcza naszych Patronów.

A) M-y rękopiśmienne. Najstarszym jest t. zw. M. tyńcecki w bibliotece ordynacji Zamóyskich w Warszawie, spisany na purpurze, z mnogą liczbą przesłicznych miniatur, wykonanych w X lub XI w. zdaje się, że w Kolonii, gdyż tę przypominają ornamenty. Biblioteka kapituły metrop. w Gnieźnie liczy ich 13, wszystkie na pergaminie pisane. Jeden z nich sięga wieku XI; zdaniem Maryana Sokołowskiego w południowych Niemczech, inne sięgają z XIV i XV mniej więcej wieku. Pochodzą one, o ile można stwierdzić, z Krakowa lub Wrocławia. Nie masz między nimi stałego typu, któryby nazwać można mszałem dyecezyalnym, jaki mamy w mszałach drukowanych dla różnych dyecezyj polskich. Przed wynalezieniem druku zaopatrywano się widocznie w księgi liturgiczne w jakiej bądź sąsiedniej miejscowości, słynnej z produkcji tychże. Jednostajność co do liczby i stopnia obchodzonych w danym kle liturgicznie świąt zachowywała się dzięki tradycji miejscowej, a także spisywanym w osobnym fascykule rubrykom specjalnym. Prócz tego kopiści uwzględnili czasem właściwości kła, dla którego miała księga służyć, jeżeli zamawiający dał im potrzebne informacje. Większość M-ów gnieźnieńskich, choć niejeden z nich uszkodzony, zasługuje na uwagę ze względu na wartość artystyczną. Mszał (M. S. 130) pisany ok. 1500 r., najlepiej zachowany wykonany był zdaniem ks. Trzcńskiego (*Katalog rękopisów* biblioteki kapitułnej w Gnieźnie aż do początku w. XV, Poznań 1910) w klasztorze Dominikanów w Krakowie; pod względem liturgicznym zawiera w sanktorale święta charakterystyczne kła krakowsk. — Nadto jest w bibliotece gnieźnień. M. S. 152, pochodzący z XII w. zawierający obok pontyfikału niektóre ustępy z M-lu. W M-le pisany około 1300 r. (M. S. 147) modlitwa o ś. Stanisławie (na rocznicę przeniesienia) wspomina rozwiartowanie i zrośnięcie się ciała. — M-y rękopiśmienne znajdujące się w bibliotece kapituły krakowskiej opisał ks. Polkowski w *Katalogu jej rękopisów* (Kraków 1884, p. 25 i nast.). Jest tam 10

M-ów, z których 9 na pergaminie a 1 na papierze pisany — 9 z nich pochodzi z XV w. (jeden ma nawet zapisane imię pisarza i miniaturzysty: ks. Jana Złotkowskiego i datę pisania 1490 r.), jeden zaś z daru króla Zygmunta I do kaplicy Zygmuntowskiej pochodzi z początku XVI w. Wszystkie one mają cechy, że w Polsce i dla Polski są pisane, że pisarz na rodzimych wzorach się ćwiczył. Miniaturowe i inicjały bogato rozsiłane. W kalendarzu imiona naszych Patronów, w tekszcie Msze o nich (o ś. ś. Wojciechu, Stanisławie, Floryanie, Jadwidze). M. Złotkowskiego ma piękne prozy o ś. ś. Wojciechu, Stanisławie, Waławie, Jadwidze. Nadto biblioteka ta posiada: *Officium fer. V magn.* z pierwszej połowy XVI w. i *Ordo in fer. V cene* (sic) *Domini* spisany z polecenia bpa Piotra Tomickiego; oba te formularze różne między sobą a odmienne od obecnego. — Biblioteka Jagiell. ma M. S. 1463: *Missale secundum rubricam eccles. cracovien.*, kodeks papierowy z XV w., a w kodeksie papierowym z XVI w. (M. S. 3301) znajduje się kilka M-y. (Por. Wisłocki, *Katalog rękopisów bibliot. uniwers. Jagiell.*, Kraków 1877 — 81). — W bibliotece kapitulnej we Włocławku są dwa M-y pisane przed reformą ś. Piusa V, oraz jeden dla bpów z tekstem nowym rzymskim i jeden cząstkowy z napisem: *Missa in festo Coenae Domini cum chrismo et olea conficiuntur* wszystkie są na pergaminie, zdaje się z XIII w. Bielowski, (*Monumenta Poloniae historica* III, p. 270) wspomina, że w bibliotece cesar. - publ. w Petersburgu jest M. Macieja Drzewieckiego bpa kujawskiego (później prymasa), pisany bardzo ozdobnie na pergaminie w XIV lub XV w., oprawny w deski pokryte aksamitem czerwonym.

B) M-y drukowane. Rozpoczął je od dyecezyi krakowskiej, gdyż ma M-y najstarsze i najwięcej ich posiada. (patrz tablice na str. 244, 245, 246, 247).

VII. Dyecezya kujawska zdaniem ks. Stan. Chodyńskiego (*Mszały dla dyecezyj polskich*, art. w „Encykl. Nowodworskiego“ t. XV) nie miała M-ów drukowanego, gdyż ten Mszał, który nosi tytuł: *Missale Vladislaviensis dioecesis* (egzemplarz w bibliot. Czartoryskich w Krakowie) jest właściwie M-tem kra-

kowskim (p. nr. 15) na tablicy poniższej), którego tylko tytuł jest nieco zmieniony, a na drugiej stronie zamiast dedykacyi bpowi krakowskiemu Konarskiemu, umieszczono dedykację bpowi kujawskiemu Drzewickiemu. — Innych dyecezyj mniej obszernych nie stać było na kosztowny nakład osobnego M-łu; obcho-dziły się więc sąsiednimi. Mszały rzymskie poprawione z polecenia ś. Piusa V przyjął synod prow. gnieźn. za prymasa Uchańskiego 1577 r., kard. Jerzy Radziwiłł postanowił 1593 na synodzie dyec. krakowskim, a arcbp Karnkowski tegoż roku na synodzie dyec. gnieźn. by każdy kł miał mszał rzymski. Odtąd starych mszałów używano tylko do odprawiania Mszy ś. o ś. ś. Patronach naszych, opuszczając dodatki niezgodne z obrządkiem rzymskim (jak prozy) na mocy polecenia synodu gnieźn. z 1593 roku. Następnie poczęto wydawać osobno i dolać do Mszałów rzymskich Msze właściwe Patronom *Regni Poloniae et Sueciae*. Ostainch wykaz patrz tablicę na str. 248).

Obecnie używany Patronał ma zatwierdzenie Ś. K. O. z 1880 r. uzyskane przez prymasa Ledóchowskiego na prośbę drukarza papskiego Fryderyka Pusteta.

C) Mszał rzymski u nas drukowanego Estreicher wymienia jedno tylko wydanie w Połocku ok. 1709 r. Nadto jest *Missa de s. Helena Imper. Vidua* drukowana w Braunsbergu, oraz tamże drukowano 1687 r. *Missa s. Stephani Hungariae regis Conf.* Są także: *Missae propriae Sanctorum partim de praecepto, partim ad libitum*. Kraków 1689 u Schedla (w bibl. Jagielloń.) i w Brunsbergu w drukarni jezuickiej 1732; *Missae in universa ecclesia de praecepto dicendae quae ab anno 1682 accesserunt*, Brunsberg 1748; *Missae votivae de S. Sma Trinitate, de Passione Domini, de s. Maria cum suis prefationibus cantandae...* in collegiata Lovicensi. Łowicz w drukarni prymas. 1765.

D) Mszały żałobne. (patrz tablicę na str. 249).

Wreszcie E) Mszały zakonne. Karmelici bosci drukowali w Krakowie 1705, w bibl. Krasiń., w Wilnie 1744 w drukarni uniwersyt. (w bibl. Krasińskich), w Lublinie w drukarni Jezuickiej 1747 (w bibl. Jagiell.); w Berdy-

Liczba	Tytuł mszału i rok wydania	Gdzie i u kogo drukowany	Nazwy bibliotek posiadających egzemplarz Mszału	Uwagi.
1	I, Krakowska dyec.			
2	Missale cracoviense ok. 1477 ? 1483	Moguncyau Piot. Schoifferra de Gernsheym	Zaluskich.	Egzemplarz defektowy. Królewska we Wrocławiu.
3	Missale cracoviense, 1484	" "	Kapituły kat. krak., Czartoryskich, Jagiellońska.	Petersburska. Wyd. z polecenia Jana Rzeszowskiego bpa.
4	Missale cracoviense, 1487	" "	Jagiellońska, Czarneckiego w Rusku w Wielkopolsce.	2 wydanie poprzedniego.
5	Missale cracoviense, ? 1491	Strasbourg	Zamoyskich w Warszawie.	Egzemplarz bibl. uniwers.
6	Missale gnesnen. atque cracoviens. eccl., 1492	Moguncyau Schoifferra	Jagiellońska, Czarneckiego, Potockich w Raju pod Brzezanami.	lwów. spalony 1848 r. czasie bombardow. miasta.
7	Missale cracoviense, 1494 lub 1495	Norymberga u Jerz. Stuchsa von Szultzbach	Jagiellońska, Czarneckiego, Tarnowskich w Dzikowie, Ossolińskich we Lwowie.	Nakładem Jana Hallera księgarza krakowskiego.
8	Missale secundum rubricam cracoviensem około 1494	" "	Petersburska, Potockich w Raju pod Brzezanami.	Nakładem Jana Hallera księgarza krak., za przywilejem kard. Fryd. Jagiellończyka.
9	Missale cracoviense noviter impressum, ok. 1500—02	" "	Jagiellońska, Ossolińskich, Czarneckiego, Działuszyckich we Lwowie.	Druk taki sam jak poprzedniego mszału; stąd domysł, że może tylko nowy tytuł dodrukowano.
10	Missale secundum rubricam cracoviensem, 1503	Kraków u Jana Hallera	Kraśnińskich, Ossolińskich, Czarneckiego, Liceum w Brunsberdze. Jagiellońska.	
11	Missale cracoviense, 1505	Kraków u Jana Hallera i Sebastyana Hybera		
12	Missale cracovien. dioeces. 1507	Kraków u Jana Hallera		
13	Missale cracoviense, 1509	" "	Jagiellońska, Kraśnińskich, Ossolińskich, w Kórniku, Pawlikowskich we Lwowie, w Wilanowie.	Z polecenia bpa Konarskiego.

Liczba	Tytuł Mszału i rok wydania	Gdzie i u kogo drukowano	Nazwy bibliotek posiadających egzemplarz Mszału	Uwagi.
14	Missale cracoviense, 1510	Strasburg u Jana Knoblauch	Jagiellońska, Krasieńskich, Zamoyńskich, Czapskich w Muzeum Narod. w Krakowie, Uniwersytetu w Warszawie.	
15	Missale cracovien. dioecesis, 1515, respective 1516	Kraków u Hallera	Krasieńskich, Czartoryskich w Krakowie, w Wilanowie, w Sławucie, Czarnieckiego, Jagiellońska, w Kórniku, Ossolińskich, Szembeków w Porębie, Żegoty pod Krakowem.	
16	Missale ? 1517	Kraków u Scharffenberga		
17	Missale 1524	Kraków u Hallera	Jagiellońska, Czartoryskich, Uniwersytetu w Warszawie.	
18	Missale pro itinerantibus secundum cursum eccles. Cathedr. Oracov, 1525.	" "		Dla podróżujących kapłanów, którzy chcą pisać plinowac swiat swej diecezy, musieli ze sobą brać M-1. Jest to mszał, ile można skrócony.
19	Missale secundum ritum insignis ecclesiae cathedr. cracovien., 1532	Weneoya u Piotra Liechtensteina	Jagiellońska, Czartoryskich, Krasieńskich, Uniwersytetu w Warszawie.	Staraniem bpa Piotra Tomickiego.
20	Missale pro itinerantibus secundum cursum ecclesiae cathedr. Cracov. 1545	Kraków u Marka Scharffenberga	Jagiellońska, Branickich w Suchej na Podgórzu karpackiem, w Dzikowie, Krasieńskich, Ossolińskich, Uniwersytetu w Warszawie.	
21	Missale pro itinerantibus secundum cursum eccles. cathedr. cracovien., 1545	Kraków u Hieronima Wietora	Jagiellońska, Czartoryskich.	
22	Missale cracoviensis dioecesis, 1556			

Liczba	Tytuł Mszału i rok wydania	Gdzie i u kogo drukowano	Nazwy bibliotek posiadających egzemplarz Mszału	Uwagi.
23	Missale bez roku wydania	Bez miejsca druku Kraków u Jędrzeja Piotrkowczyka	Czartoryskich. Ossolińskich.	Na oprawie r. 1587.
24	Missale cracoviense, 1607 II. Archidiecezya gnieźnieńska.			
1	Por. nr. 6 wśród mszałów dycezyi krakowskiej	Kraków u Hallera Jana	Szezbeków, Seminaryum duchownego w Poznaniu.	Za staraniem Jędrzeja Boryszewskiego archbpa; wydanie poprawił kan. Klemens z Piotrkowa.
2	Missale dioecesis gnesnen. 1506			
3	Missae deficientes in Missali gnesnen. et primo de Immaculata Conceptione Mariae Virginis, 1514	„ „ „	Jagiellońska.	
4	Missale dioec. gnesnensis, 1523	Kraków u Hallera	Ossolińskich, Seminaryum duchownego w Włocławku.	
5	Missale Ecclesiae et provinciae gnesn., 1555	Moguncya u Fr. Bohema	Jagiellońska, Czartoryskich, Uniwersytetu w Warszawie, Kapituły włocławsk., Seminaryum duchownego w Włocławku.	Z polecenia prymasa Dzierzgowskiego, staraniem Macieja Łąckiego archidyał. gniezn. i Bartłomieja z Pangrogradu penitenc. gniezn.
III. Dycezya poznańska.				
1	Missale posnaniense, 1481	Strasburg	Czarneckich.	W Dzikowie, Czarneckiego, Akademii duchownej w Petersburgu.
2	Missale posnaniense dioec. 1505	Lipsk u Melchiora Lottera		
3	Missale posnaniense, 1524	Kraków u Jana Hallera		

Liczba	Tytuł Mszału i rok wydania	Gdzie i u kogo drukowano	Nazwy bibliotek posiadających egzemplarz Mszału	Uwagi.
	IV. Dycezya plocka.			
1	Missale dioecesis plocensis, 1520	Kraków u Jana Hallera	W Kórniku, Zamoyskich, Uniwersytetu kijowskiego.	Przygotował do druku Jan Biłński, sufrag. plocki.
	V. Dycezya warszawska.			
1	Missale dioecesis warmiensis, 1497	Strasburg u Fryd. Bumbacha	Czartoryskich, Liceum w Brunsberdze.	Staraniem bpa Łukasza Wesselrode (wuj Kopernika).
2	Missale warmiense, 1587	Kraków w drukarni Łazarszowej	Czartoryskich.	Staraniem i nakładem Marcina Kronera.
	VI. Dycezya wrocławska.			
1	Missale vratislaviense, 1499	Moguncya u Schoffera	Jagiellońska, miejska oraz królewska w Wrocławiu.	Staraniem bpa Jana Tu-rzona.
2	1505	Kraków u Hallera i Hübnera	Czartoryskich, miejska w Jagiellońskiej, Raczyńskich, Pawlikowskich, Raczyńskich, Wrocławskiej, Wrocławskiej, Probstwa w Nissie na Szląsku.	
3	Missale vratislaviense, 1506	Moguncya u Schoffera	Jagiellońska, Raczyńskich, Zamoyskich,	
4	Missale secundum rubricam vratislaviensem, 1519	Bazylea u Tomasza Wolfa	królewska we Wrocławiu, Uphagen w Gdańsku.	

Liczba	T y t u ł.	Rok i miejsce druku	Nazwa biblioteki, gdzie się egzemplarz znajduje.
1	Missae propriae Patronorum et festorum regni Poloniae. — Ad normam Missalis Romani accomodatae	Kraków u Jędrzeja Piotrkowczyka, 1605	Jagiellońska, Czartoryskich w Krakowie.
2	" " " "	Tamże, 1607	Ossolińskich we Lwowie.
3	" " " "	Antwerpia, 1611	Ossolińskich.
4	" " " "	Antwerpia, 1613, u sukcesorów Jana Moreta	
5	" " " "	Antwerpia, 1614	Ossolińskich.
6	" " " "	Kraków u Jędrzeja Piotrkowczyka, 1624	Jagiellońska.
7	" " " "	Wenecja, 1620	Zygmunta Pułowskiego.
8	" " " "	Kraków u Jędrzeja Piotrkowczyka, 1628	Jagiellońska.
9	" " " "	Antwerpia, 1631	Ossolińskich.
10	" " " "	Wenecja, 1632	
11	" " " "	Antwerpia u Baltazara Moreta, 1645	W Kijowie.
12	" " " "	Kolonia, 1687	Kraśińskich.
13	" " " "	Antwerpia, 1695 u Baltazara Moreta	
14	" " " "		
15	" " " "	Warszawa, 1715	
16	" " " "	Augsburg 1745	
17	" " " "	Wrocław 1756	W Kijowie.
18	Missae propriae sanctorum Regni Sueciae Patronorum; Missae propriae sanctorum trium Ordinum Fratrum Minorum Patronorum	Lwów u Trynitarzy 1759	Czartoryskich, Tarnowskich w Krakowie.
19	Missae propriae ss. Regni Poloniae et Sueciae Patronorum	Wrocław, drukarnia akademicka 1776	Jagiellońska.
20	Missae propriae Patronorum Regni Sueciae	Antwerpia u Moreta	
21	" " " "	Kraków 1721	Ossolińskich.
22	Missae propriae sanctorum	Lwów 1741	Ossolińskich.
23	" " " "	Lwów 1742	Ossolińskich.
24	Missae propriae ss. Patronorum Poloniae et Sueciae	Kempten 1792	
25	Missae propriae sanctorum	Kraków 1805 u Maya	
26	" " " "	Warszawa 1843	
27	Missae de sanctis ex mandato Pontificum: Urbani VIII, Innocenti X et Clementis X:.. cum missis Patronorum Sueciae	Lwów u Mościckiego ?1671	Czartoryskich.

Liczba	T y t u ł	Rok i miejsce druku	Nazwa biblioteki, gdzie się egzemplarz znajduje.
1	Missae pro defunctis secundum ritum S. Ordinis Praedicatorum	Lwów 1646	
2	Missae pro defunctis	Poznań 1648	Jagiellońska, Czartoryskich.
3	" "	Kraków u Stanisława Piotrkowczyka 1668	Czapskich w Muzeum Narodowym w Krakowie.
4	" "	Kraków 1675	Czartoryskich, Jagiellońska, Uniwersytetu w Warszawie.
5	" "	Kraków 1694	Jagiellońska.
6	" "	Poznań 1700, druk. Jezuitów	Czartoryskich.
7	" "	Częstochowa 1713	Jagiellońska, Czartoryskich.
8	Missae defunctorum	Wilno, druk. Uniwersytecka 1730	
9	" "	Braunsberg, druk. Jezuitów 1731	
10	Missae pro defunctis	Częstochowa 1738	Czartoryskich, Jagiellońska.
11	" "	Kraków 1740	
12	Missae defunctorum	Lwów 1746	W Kijowie.
13	" "	Lwów 1756, u Filipowicza	Kraśińskich. w Kijowie.
14	" "	Warszawa 1756, u Pijarów	Jagiellońska.
15	" "	Kraków 1758	Jagiellońska.
16	" "	Braunsberg 1758, u Jezuitów	
17	" "	Lublin 1760	
18	Missae pro defunctis	Kraków 1741, u Piotrkowczyka	Jagiellońska.
19	Missae defunctorum	Łowicz, druk. prymas. 1765	
20	" "	Tamże 1781	Jagiellońska.
21	" "	Tamże 1784	
22	Missae pro defunctis	Częstochowa 1791	Uniwersytet w Warszawie.
23	Missae in agenda defunctorum	Wilno 1785, u Pijarów	Jagiellońska.
24	" " "	Wilno 1806	
25	" " "	Wilno 1841	
26	Missae pro defunctis	Częstochowa 1850	

czowie 1760 (w bibl. Krasinekich), w Lublinie 1771 w drukarni jezuickiej, Mszał franciszkański drukowany był w Berdyczowie 1760. (Por. Estr., *Bibl.*; Wierzbowski, *Bibl. Pol. XV et XVI saec.*; Nowowiejski, *Wykład liturgii Kłā katol.* t. III, str. 69 i nst. 179...; Encykl. Nowodworskiego, t. XV).

M. B.

Mściśław i dekanat mściśławski. Stolica księstwa udzielnego tej nazwy, a potem województwa. Po pierwszym zaborze z tego województwa uformowano prowincję mściśławską, która weszła w skład gubernii białorusko-mohylewskiej; tak było do 22 marca 1772 r. v. s., kiedy gubernię mohylewską podzielono na powiaty; wówczas Mściśław stał się miastem powiatowym tej gubernii i dotąd nim zostaje. Zapewne za dawnych wieków była tu kaplica czy jakie oratorium dla katolików, ale o kłe pomyślał dopiero Piotr Pac, starosta mściśławski, w pierwszej ćwierci XVII w. i zamiar swój urzeczywistnił, podług Niesieckiego około r. 1626; była to fara; kiedy przestała istnieć nie wiemy. Prawie jednocześnie z tem, może nawet nieco wcześniej, zawitali tu Karmelici Antiquae Observantiae, sprowadzeni przez Jakóba Karola Madalińskiego h. Larisa, wojskiego następnie mściśławskiego i dzielnego pułkownika pod Karolem Chodkiewiczem i Lwem Sapieha; on to zbudował dla Karmelitów 1620 r. drewniany kł i klasztor i dał im opatrzenie, zapisawszy wieś Przylepowo w Smoleńszczyźnie. Oprócz Madalińskiego mieli tu tejsi Karmelici innych jeszcze dobrodziejów: Zygmunt III nadał im pewne posiadłości, Krzysztof -- Stefan Sapieha, wojewoda mściśławski darował grunty niejaki, Władysław IV potwierdził te nadania, od siebie wyznaczwszy niektóre bonifikacje; ale przeważnie te posiadłości w Smoleńszczyźnie leżały, więc z czasem klasztor je utracił, a w 1691 r. podczas wielkiego tam pożaru spłonął kł z zabudowaniami. OO. Jezuici przyjęli do siebie w gościnę OO. Karmelitów, którzy wnet się gorliwie zajęli murowaniem nowej świątyni i takową szczęśliwie ukończyli. Stał kł pod wezw. Wniebowzięcia M. B. w stylu t. zw. jezuickim, z freskami dobrego pędzla, przedstawiającymi historję zakonu Kar-

melitańskiego i dzieje miasta, w zakrystyj znajdował się piękny portret fundatora, wojskiego Madalińskiego. Karmelici byli tu do r. 1832, potem klasztor skasowano, ale kł ocalał i dotąd jest jedynym parafialnym w całym powiecie.

Po Karmelitach ufundował tutaj kł Dominikanów Włodzimierz Dadzibóg Kamiński. podkomorzy mściśławski, co zatwierdzić miała konstytucja sejmowa 1676 r.; o tej jednak siedzibie zakonu karnodziejskiego nic więcej nie wiadomo, nawet Baracz o niej nie wspomina. Szlachta mściśławska, zebrana na sejmiku 1690 r. postanowiła powołać do życia w Mściśławiu misję jezuicką ze szkołami, których tu nie było wcale. Ziemianie mściśławscy: Szczepan Wołyński. Bazyli Illinicz, Stanisław Zub i inni, tak się tą sprawą gorliwie zajęli, że w r. 1690 dom misyjny otwarto i nabożeństwo odprawiać zaczęto; wnet znaleźli się inni benefaktorzy (Kazimierz Moskiewicz, Jan Czubakowski etc.), co się przyczyniło do wzrostu tej nowej siedziby zakonnej i w r. 1691 zaczęto już uczyć; w połowie zaś 1693 r. zbudowano osobną szkołę o 4 wielkich salach, z aulą i wieżyczką na zegar. Głównymi opiekunami tej misji byli: Holyńscy, Wołłowicze, Ciechanowieccy, Gnońscy i inni; środki się powiększały, szkoły nabierały rozgłosu; w 1717 r. utworzono tu rezydencję; uczono tam aż do retoryki. Po pierwszym rozbiore było tu kolegium i szkoły jeszcze na większą skalę, zwykle o pięciu klasach. Na początku XIX w. liczono w nich uczniów 142, a 1805 r. — 150 i taka ilość długo się utrzymywała; z funduszu zaś Sołohubów utrzymywano rodzaj konwikt dla szlachty. Po r. 1812 liczba uczących się zmalała; w 1813 r. było ich 70 tylko, ale potem znowu zaczęła się powiększać; w r. 1820 szkoły zamknięto. W ostatnim roku istnienia zastajemy taki personel zakonny: rektor o. Józefat Przysiecki, prefekt szkoły o. Michał Bouffal, regens konwikt o. Jakób Jourdan, magistrowie: Bazyli Arciszewski, nauczyciel poetyki i języka francuskiego, Stefan Załęski — retoryki, Jan Doboszyński — gramatyki, Ignacy Swarecki — infimy i języka rosyj.

W wieku XVIII przybyło tu nowe zgromadzenie zakonne — Bernardyny, ufundowani w 1727 r. przez Jana Hurkę, chorążego witebskiego, mający drewnia-

ny kl pod wezw. Najśw. M. P. Anielskiej, a przy nim takiż klasztor. Otóż w 1822 r. po Jezuitach dostali Bernardyni kl, klasztor z innemi zabudowaniami, resztki biblioteki, gabinetu fizycznego i matematycznego i z funduszków jezuickich 6000 rb. asygnacyjnych rocznie. Świątynia jezuicka długości 14 sążni, szerokości 12, naprzeciwko kła Bernardyńskiego, murowana w 1749 r., a kolegium z r. 1711 o piętrze miało długości 25 sążni, szerokości 6, cel 18, gontami pokryte; tuż szkoła także murowana o piętrze; konwikt osobno naprzeciw kolegium, dalej rozmaite inne budynki, ale wszystko to w lecie, w 1823 r. potrzebowało już reperacyi. W tym czasie, jak referował wizytator szkolny, pan Chodźko, były w mieście 3 kły (2 Bernardynów i 1 Karmelitów), kilka cerkwi; ok. 1000 mieszkańców chłjan, 500 domów; w powiecie domów obywatelskich 320; najbogatsi — Holyńscy i Stachowscy, reszta miernota; stan finansowy obywateli nie bardzo pomyślny z powodu nieurodaju. Utrzymanie ucznia kosztowało od 100 do 150 rb. asygnacyjnych, w konwikcie od 300—500 rb. as.; konwikt był pod dozorem regensa, mającego pomocników; mógł pomieścić 60 osób; w tym czasie (1823) było tam tylko 20. W bibliotece około 1800 tomów; gabinet fizyczny i matematyczny dość zasobne, (50 instrumentów muzycznych; Jezuici utrzymywali kapele). Szkoły bernardyńskie prenumerowały: „Dziennik Wileński“, „Dzieje Dobroczynności“, „Kuryer Litewski“. Na początek otworzono tam 3 klasy; uczniów 68, przeważnie miejscowych (z pow. mściśław. 41, reszta z innych guber. mohilew. i 1 z gub. smoleńskiej); wszyscy prawie (jeden mieszczanin i jeden prawosławnego wyzn.) katolicy i szlachta; w klasie I—50, w kl. II—10, w kl. III—8; celowali w kl. I—6, w kl. II—4, w kl. III—2. Dozorcą szkolnym był natenczas o. Ferdynand Pawłowski, fizyki i matematyki uczył o. Julian Beniaszewicz, gramatyki polskołacińskiej o. Edward Kołakowski, geografii i arytmetyki o. Marcyalis Pluszkiewicz, wymowy i nauki moralnej o. Agapiasz Wojciechowicz, kapelanował o. Tomasz Dowiat, o. E. Kołakowski dawał lekcję języka rosyjskiego, a dozorca szkolny francuskiego; wszyscy Bernardyni, wykładali po polsku. W roku

1825 uczuło się tu chłopców 95, ale w następnym tylko 73; szkoły zamknięto w 1827; ostatnim prefektem był tu o. Dydak Sambor; w tym czasie był w tych szkołach Adam Honory Kirkor (1818—1886), znany literat i archeolog, z miłością wspominający swoich nauczycieli Bernardynów. Dużo biednej szlachty bezpłatnie uczyli i żywili zacni synowie duchowi ś. Franciszka w Mściśławiu.

Na początku XIX w. spotykamy dekanat mściśławski - klimowicki, obejmujący terytorjum pow. mściśław. i późniejszego, klimowickiego. Klimowicze za dawnych wieków starostwo niegrodowe, a potem powiatowe miasto; był tu kl i klasztor Dominikanów, o którym Barącz też nie wspomina, co się z nim stało—niewiemy! W pierwszej XIX w. ewierci następujące parafie w tym dekanacie się znajdowały: 1) w Mściśławiu, 2) w Kościukowicach (powiat Kłmow, posiadłość Ciechanowickich), w miasteczku na granicach gub. smoleńskiej, 3) w Szumiaczach (Szumiacze też miasteczko na pograniczu ze Smoleńszczyzną. Należały do Holyńskich; pow. Klimow); 4) w Łozowicy; 5) w Packowie (pow. mściśław.) czyli w Samuelpolu, gdzie według Barącz, Samuel Kazimierz Ciechanowski (czy Ciechanowiecki?) podkomorzy mściśławski sprowadził Dominikanów; 6) w Mazykach seu Mczykinie (pow. mściśławski), tam byli też Karmelici trzewickowi, osiedleni już w XVIII w.; kl im zbudował i udotował Michał Kociel w 1714 r.; nadto były jeszcze świątynie nieparafialne — Bernardynów, Karmelitów. Po r. 1832 na całej tej przestrzeni dwie są tylko parafie: w Łozowicy (niegdyś misya jezuicka i ich posiadłość z kłem zbudowanym przez Kirkorów w połowie XVIII w.) z kaplicą w Budzie i w Mściśławiu z kaplicą na cmentarzu; kłów też dwa. Około r. 1838 ze składek zbudowano kl parafialny w Smoleńsku i następnie przyłączono go do dekanatu mściśławsko - klimowickiego. W r. 1880 liczono parafian w Łozowicy 1300, w Mściśławiu około 2300, w Smoleńsku 1800; w Łozowicy jeden kapłan, w Mściśławiu 3 i tyleż w Smoleńsku. W r. 1885 podana wszędzie takż sama ilość parafian... W r. zaś 1894 w Łozowicy parafian 1167, fi-

lia w Kanieczach dobra Ciechanowieckich, kaplica w Budzie, kapłan jeden na te wszystkie miejsca; w Mściślawiu kapłanów 3, wierznych 2226, w Smoleńsku 3013; kaplica w Zielonem. Następnie Smoleńsk odłączono od tego dekanatu (w 1909 r. parafian tam prawie 7,500, 2 kaplice, kapłanów 4) i na początku tego stulecia w Łozowicy parafian 1200, w Mściślawiu 2286, w Łozowicy 1 ksiądz, w Mściślawiu 2. W r. 1909 w Łozowicy z tą samą filią i kaplicą, wierznych zaznaczono 1500, kapłan 1; w Mściślawiu 2260, kapłan 1, dziekan Antoni Matusiewicz. (Por. Bez-Korniłowicz, *Istoriczeskija swiedenia o miestach Bielorusii*, Petersburg 1855; *Siedziby Karmelitów Trzewickowycch* na Litwie i Rusi „Miesięcznik kościelny“. Poznań 1911; *Directoria* archidiecezyi mohilewskiej z tych lat o których tam mowa; *Słownik geograficzny*; O. Barącz, *Zakon Kaznodziejski*. Lwów 1861; O. Stanisław Zaleski, *Jezuici w Polsce*. t. IV i V; O. Barącz, *Pamiętnik Zakonu WW. OO. Bernardynów*, Lwów 1874; *Wizyty szkół na Białorusi*, manuskrypt w Muzeum książąt Czarotyskich w Krakowie i własne notatki).

J. M. G.

Mucante Jan Paweł, sekretarz i mistrz ceremonii przy krdle Gaetani podczas jego poselstwa do Zygmunta III (1596—1597), pisał dyaryusz podróży do Polski i pobytu w niej legata. Wyjątki z tego dyaryusza pisanego po włosku, w w polskim przekładzie wydał J. U. Niemcewicz, w *Zbiorze pamięt. o dawnej Polsce*, Warszawa 1822, II, 137 wyd. Bobrowicza w Lipsku 1839, II, 95—154.

Mucet-mozzeta jest to rodzaj szerokiej nie faldzistej pelerynki, noszonej na ramionach i sięgającej do łokci, z małym kapturkiem w tyle, z przodu na guziki zapiętej. M. to skrócony płaszcz dawniejszy, stąd mucet od wł. mozzare = podeinać. M. noszony bywa przez tych, którzy posiadają jurysdykcję, a mianowicie przez pza, krdłów, bpów dycezyalnych, oraz tych, którym Stolica Ap. M. jako przywileju udzieliła. Wątek M u i barwa zestosowane są do stopnia, jaki piastujący jurysdykcję duchowną posiada, zwykle jest to szata fioletowa z pod-

szewką, guzickami i dziurkowaniem czerwonym. Pz nosi na sutannie mucet karmazynowy z brzegami obszytymi gronostajami; na zimę aksamitny, na lato jedwabny, w dni postne i żałobne kamlotowy. Nosi go wszędzie, bo jurysdykcję ma nieograniczoną. Krdłowie mają M. czerwony lub fioletowy stosownie do święta; w zimę sukienny, w lecie morowy jedwabny. Biskupi w zimie noszą mucet sukienny, w lecie kamlotowy, jedwabnego używać zabrania Ceremoniał biskupi. Barwa Mucetu zwykle fioletowa z wypustkami czerwonymi; w dni postne i żałobne czarna z wypustkami fioletowymi. Bp może nosić M. tylko w granicach swojej dycezyi, arcbp w swojej prowincyi (Ś. K. O. 3 gr. 1672). Nadto bp nie może używać M-u wobec arcbp pełniącego urząd metropolity, lecz tylko mantolet (Ś. K. Ob. 13 wrześ. 1898). W obecności krdła bp dycezyalny nosi pod M-em mantolet; wobec krdła legata tylko mantolet na rokiecie (*Caer. episc.* I, I, c. 4, n. 5, 7). Bp tytularny nie może nosić M-u (Ś. K. Ob. 6 wrześ. 1895) jeżeli mu bp dycezyalny na to nie pozwoli. Na synodzie prowincjonalnym bp dycezyalny może być w M-e (*Caer. ep.* I, I, c. 3, n. 1) nawet w obecności metropolity, jako wspólnie posiadający jurysdykcję na synodzie posiadający. M. nie jest szatą chórową najuroczystsza i dla tego bp ubrany w M-et nie siada na tronie, lecz w pierwszej stalli, i niema asystencyi kanoników. Nie może bp w M-cie asystujący przy Mszy św. ani poświęcać kadzidła i wody, ani udzielić benedykcji pod koniec Mszy św. ani odpustu udzielić, ani błogosławić diakona przed Ewangelią i całować Ewangelię po prześpiewaniu, ani okadzać Najświęt. Sakrament. Na mocy specjalnego przywileju mogą używać M-u niektóre kapituły — barwy fioletowej, w zimie sukiennego, w lecie kamlotowego. Mający przywilej mucetu, stulę nie na nim, lecz na komży noszą (Ś. K. Obr. 2 sier. 1698 i 11 kw. 1840 r). Ministrantów nie wolno przybierać w mucety czerwone lub innej barwy (Ś. K. Obr. 9 lip. 1859 r.). (Por. ks. A. Nowowiejski, *Wykład liturgii* Warszawa 1902, t. II, c. I, 470; Barbier de Montault, *Oeuvres Complètes*, III, p. 233).

X. S. G.

Muchard Albert (Antoni) uczony benedykt. ur. w Lienz w Tyrolu 1786 r., wstąpił w Admont do zakonu, złożył r. 1808 śluby, w 1809 przyjął święcenia kapłańskie, poczem na dalsze studia udał się do Wiednia. Pełnił różne obowiązki i w r. 1825 objął katedrę estetyki i filologii w Grazu. Coraz więcej jednak skłaniał się ku historii i w tym celu studyował w najznakomitszych archiwach i bibliotekach w Austrii, Bawaryi i Włoszech. Przedewszystkiem zajmowała go historia Austrii i w tym zakresie począł ogłaszać rozprawy w różnych czasopismach. Cenną pracą M. jest *Urkunden Regesten für d. Gesch. Innerösterreichs* 1312 — 1500, wydana 1849, w którym też roku † 6 czer. Do najgłówniejszych dzieł M-a należy praca *Gesch. d. Herzog. Steiermark*, która ukazała się 1845 — 1874 r. w 9 tomach, z których 4 drukował za życia. Pozostało też po nim sporo rękopismów. (Por. Wichner, *Gesch. d. Bened. klosters Admont*. IV, Graz 1880, str. 412; F. Ilwolf, *A. v. Muchard*, 1866).,

Muchowski Maciej T. J., rusin z pochodzenia, ur. r. 1677, poświęcił się życiu zakonnemu w 1695, uczył humaniorów, filozofii i teologii, był głośnym swego czasu kaznodzieją, rektorem w Sandomierzu. † w Przemyślu w 1734 r. Napisał *Kazanie na uroczystość ś. Norberta* w Toruniu. 1716, fol.; *Kazania na Niedziele całego roku*. Sandomierz 1730, 4 a; *Żniwo złote z wybranego cnót świętych ziarna*, albo Kazania na Urocz. Świętych Boskich i t. d. Tze 1730, 4-a; *Chwała Świętych Pańskich* uroczysta w Kazaniach rocznych... S. l. 1749, 4-a. (Por. Sommervogel, *Bibliothèque de la Comp.* 1895, t. V, k. 1380 i net.; Pelczar, *Zarys dziejów kaznod.* Kraków 1896, t. II, s. 255).

Mudran Jan u. 1647 r. w Podolińcu na Spizu, gdzie też wstąpił 1667 r. do Pijarów. Jako profesor wykładał po różnych kolegiach retorykę i poezję. Od r. 1691 był rektorem w Warszawie. † 1705 r. przy obsłudze chorych na zarazę.

Mudrowicz-Budrewicz Jozafat ur. ok. 1771 r., pomiędzy rokiem 1785 — 1794, uczył się u Jezuitów polockich. ugrun-

towawszy tam zasady wiary i przywiązanie do Unii, w której się urodził, a uczuwszy w sobie powołanie zakonne, wstąpił do Bazylianów w 1794 r. i rozpoczął studia duchowne, które jednak przeciągnęły się dość długo, bo 1799 r. skazany był na 2-letnią pokutę przez Herakliusza Lisowskiego za jakieś przeciw niemu przestępstwo (razem z o. Ambrozym Kiryatem); święcenia kapłańskie otrzymał dopiero w 1804 r. Był on doktorem teologii i prawa kanonicznego, słynął z nauki i prawowierności. Przy Krassowskim, którego zwolennikiem nie był, został profesorem seminarium w Polocku, a potem (1823) metropolita Bułhak powołał go do siebie na sekretarza i na tem stanowisku lat parę pozostawał, gorliwie broniąc praw swego zakonu, który postanowiono było obzwładnić i obalić. Miał więc M. w Petersburgu i na prowincyi dużo nieprzyjaciół, starających się go zgubić i szerszych o nim różne nieprawdziwe wieści, Bułhak jednak lubił go bardzo i cenił wysoko, broniąc, o ile się dało od nieprzyjaciół, czyhających ustawicznie na niego. Około r. 1825 mianowauo go prowincyałem białoruskim; odtąd rozwinął on jeszcze większą i szerszą działalność, starając się Zakon podtrzymać i znaczenie jego duchowne i kulturalne wykazać; z tego powodu walczyć musiał nieraz z Szyszkowem, ówczesnym ministrem oświaty i jego stronnikami, dążącymi do zguby zakonu i degradacyi prowincyała. W r. 1828 zastajemy o. M-a na czele klasztoru w Wierzbolowie, zawsze energicznie zajętego sprawami swego dostojenstwa. W dwa lata później już go nie było na świecie. Był to ostatni prowincyał białoruski. Następnie skasowano tę godność, oddając klasztor bazylikańskie w zupełną już zależność od bpów. Było to ogromnym ciosem dla duchownych ś. Bazylego synów, a również przyspieszyło katastrofę 1839 r. (Por. Bobrowski, *Rus. units. cerkow pri Aleksandre I*, Petersburg 1890; Pamiętniki Siemazki; *Opisanie dokumentów archiwa units. mitropolitow.*, Petersburg 1907, t. II; rękopiśmienne notatki z tych czasów, w rękę piszącego).

J. M. G.

Mudzaerts Dyonizy, z zakonu Premon-

stratenów, belgijczyk, † w r. 1635; napisał w języku ojczystym na podstawie poważnych autorów *Historię kościelną Belgii*. Antwerpia 1624.

Muesser Krzysztof ks. T. J., syn ministra protestanckiego z Günz, ur. w Presburgu w r. 1712, wstąpił do zakonu w 1730 r., uczył humaniorów, hebrajskiego w Tyrnawie, filozofii w Budzie, teologii w Raab i Tyrnawie oraz prawa kanonicznego w Zagrzebiu. Następnie udał się do Rzymu jako penitencjaryz u ś. Piotra. Powróciwszy do swej prowincji był rektorem w kolegium Pazmany'ego w Wiedniu, w Presburgu, Klausenburgu i superyorem seminarium w Karlsburgu. † w r. 1770 w Presburgu. Napisał: *Saeculum Praesulum Hungariae de re litteraria bene meritorum etc.* Cassovia 173, 12-o; *Placita moralia ex Oratorum Principe selecta etc.* Claudiopoli 1744, 12-o; *Praecipui Ecclesiae Catholicae ritus etc.* S. l. 1753, 8-o, i inne. (Por. *Sommervogel, Bibliothèque*. t. V, k. 1386 i nast.).

Muggleton sekciarz angielski, ur. w Londynie w 1609 r., † w 1698. Początkowo był wyznawcą zasad purytańskich, następnie jawnie zerwał z Kłem, twierdząc, że otrzymał objawienia, z tego też powodu był kilkakrotnie uwięziony. Zasady M-a przypominają w głównych zarysach naukę Swedenborga.

Müglich Jan Karol Grzegorz konwertyta, ur. 23 wrześ. 1793 r. w Königsbrück na Łużycach. Po skończeniu szkół w Budziszynie i uniwersytetu w Lipsku, Getyndze i Erlangen, gdzie przeważnie słuchał teologii protest. i filozofii, udał się do Genui jako nauczyciel u kupca Müllera. R. 1826 r. przybył do Dreznia i otrzymał parafię Hundshübel, wielce opuszczoną. Posadzony o skłanianie się ku katolicyzmowi, a jednocześnie gorliwie krzyczący się o poprawę parafian i z tego powodu przez nich znienawidzony, r. 1837 został parafii pozbawiony. W tym czasie utracił żonę. Osiadł tedy w Altenburgu i poświęcił się studjom nad Biblią, Ojcami Kłā, dziejami Kłā, co go do słońca prawdy przywiodło, tak że r. 1839 d. 23 wrześ. złożył wyznanie wiary katol. W 1841 r. wstąpił do seminarium a 1843 został wyśw. na ka-

plana. M. napisał m. i. *D. Hegelweisheit u. ihre Früchte etc.* Regensburg 1849, gdzie opowiedział dzieje swego nawrócenia; *Kleine Postille für d. ganze Kirchenjahr*. Altenburg 1839; *Blick auf d. Heiligen u. s. kath. Kirche*. Augsb. 1846 i in. (Por. *Rosenthal, Convertitenbilder*. t. 1, str. 523).

Mühlbacher Engelbert, kanonik regularny w St. Florian, ur. w 1843 r. w Gresten (dolna Austrya), w r. 1862, wstąpił do Zakonu Kanon. Regul., złożył profesję w 1866. wyśw. na kapłana w 1867, wystąpił następnie z zakonu i sekularyzował się, w r. 1881 został nadzwyczajnym prof. historii w uniwers. w Innsbrucku, a 1890 zwyczajnym prof. w Wiedniu. Został członkiem wiedeńskiej i monachijskiej akademii i centralnej komisji wydaw. *Monum. Germ. Hist.*, od r. 1896 dyrektorem Instytutu dla austriackich badań historycznych, od r. 1879 redaktorem czasopisma „Mitteilungen des Inst. für öster. Geschichtsforschung“. † 17 lipca 1903 r. w Wiedniu. Był to głębokiej wiedzy mąż, surowy krytyk, wybitny historyk i dyplomata. Oprócz dzieł historycznych do czasów Karolingów, napisał: *Die lit. Leistungen d. Stiftes St. Florian*. 1874; 1905 nowe wydanie; *Die streit. Papstwahl des J. 1130*. 1876, i wiele in. rozpraw i artykułów w czasopismach umieszcz. zanych. (Por. *Buchber, Kirch. Handl.* 1908, t. II, k. 1049—1050).

Muis Szymon (Marrote) egzegeta i prof. hebrajskiego w Paryżu, ur. w r. 1887 w Orleans'ie, po Cayels'ie objął katedrę języków wschodnich w Sorbonnie. † 1664 r. Jego najważniejsze dzieło jest *Komentarz na psalmy*. Najlepsze wyd. u Paquota p. t.: *Simeon de Muis Commentarius... in omnes psalmos etc. a 1650 recussus*, I et II. Lovanii 1770. Zawiera on także dodatki Bossueta. M. uważa tekst Massoretów za jedynie prawdziwy i dla tego uważa tłum. ś. Hieronima z pierwotnego tekstu za najlepsze, chociaż wymagające niektórych poprawek, które sam dokonywa. Z tego też powodu rabinistycznych komentatorów stawia wyżej nad wykład Ojców. Stanowi to według Calmeta słabą stronę poglądów M-a, niemniej pisarze katol. jak m. i.

Bossuet, oraz protestancy jak Buxtorf oddają pochwały jego komentarzowi. Nowoczesna krytyka biblijna wszakże nie może mu tego przyznać. Całość jego pism wydał Klaudyusz d'Auverne w Paryżu 1650 r. (Por. Simon, *Hist. critique de vieux Test.* n. ed. Rotterdami 1685).

Müllendorff Juliusz T. J., ur. w 1835 r. w Luxemburgu, autor wielu dzieł ascetycznych, teolog. i ludowych. Najważniejsze są: *Geschichte des Gnadenbildes Trösterin der Betrübten*, 1866, 3 wyd.; *Leben des hl. Willibrord*, 1868; *Leben der hl. Kunigunde*, 1871; *Heiligung der Handarbeit*, 1881; wyd. 3-e 1899; *Entwürfe zur Betrachtungen*, 1884 1904, 13 tomów; *Methode zur Auffindung der Ehehindernisse*, 1888; *De castitate servanda*, 1900; *Unsere Katholiken*, 1902; *Leben Mariä*, 1904; *Der Glaube an die Kirche*, 1906; *Die Erkenntnis des Zieles im Glauben*, 1908; *Pius X als Förderer der Verehrung des allerh. Sakramentes*, 1908; *La sainte Messe*, 1909; *Die Ehe*, 1909, i inne. (Por. Keiters, *Kath. Liter. Kalend.* 1910, s. 292).

Müllbauer Maksymilian ur. w r. 1830 w Monachium, odbył tamże nauki gimnazjalne i uniwersyteckie studia w r. 1853 ze stopniem dra teologii, w tymże roku wyświęcony na kapłana, uczył następnie religii w instytucie naukowym, w r. 1855 został docentem teologii w seminarium duchownem, a w r. 1857 prof. historii kłnej w liceum, † w r. 1861, napisał *Geschichte der kath. Missionen in Ostindien von der Zeit Vasco de Gama's bis zur Mitte des XVIII Jahrh.* München 1852, dzieło oznaczone przez fakultet teologiczny w Monachium.

Müller—1) Adolf ks. T. J., astronom współczesny, został w r. 1909 rektorem inst. Germanicum w Rzymie. Napisał m. i. *Galilei und das Kopernikanische Weltsystem*, 1909; *Galilei Process*, 1909, i w. in.

2) Aleksander ur. w r. 1780, † w 1844 r., ułożył *Encyclopaedisches Handbuch des gesamten in Deutschland geltend. kath. und protest. Kirchenrechtes*. Erfurt 1829, t. I; Leipzig

1832, t. II. Doszedł zaledwie do lit. E. i dzieła niedokończył. Dzieło to w duchu wrogim Kłowi napisane dostało się na indeks, równie jak i czasopismo *Der canonische Wächter*—pko Jezuitom (Lipsk 1830—34, 5 t.), które było zabronione w Szwajcaryi. Inne prace i pisma M.: *Der neue Hebronius*, Karlsruhe 1838, 1-o; *Bibliothek für das allgem. Kirchenwesen aller Nationen u. Confessionen*. Stuttgart 1836, 2 zeszyty.

3) Andrzej kanonik würburski † 12 stycznia 1865 r.; wydał *Lexicon d. Kirchenrechtes u. d. röm. kath. Liturgie*. Würb. 1838.

4) August ks., dr. teologii, współczesny, kanonik katedr. w Trewirze, napisał: *De Placito regio*, 1877; *Ist die kath. Moraltheologie reformbedürftig?* 1902, i inne.

5) Ernest ur. 30 czerw. 1822 r. w Irritz na Morawach, wyśw. 1846 r., prof. teol. moralnej, pedagogiki na uniwers. wiedeńskim, poczem regens tamtejszego seminarium, wydał *Theologia moralis* lib. I et II, Wien 1868/9, które z małemi zmianami przedrukowane zostało p. t. *Theol. moral. compendium pro usu praelectionum*, pod imieniem ks. Józefa Mazurkiewicza w Tarnowie 1877.

6) Eugeniusz ks. apologeta i archeolog, współczesny, zwyczaj. prof. uniwersyt. w Strasburgu, ur. w r. 1861 w Ranspach w Alzacy; napisał: *Natur und Wunder*, 1892; *Franz Hettinger Lebensbild*, 1895; 1907, wyd. 3-ie; *L'Archéologie chrétienne en Allemagne*, 1900; *Ist die Geschichte eine Wissensch.?* 1902, i inne. Wydaje też od r. 1892 wspólnie z Erhardem „Strasburger Theol. Studien“.

7) Grzegorz, bened. ur. w Beinwill 1741 r., w północ. Szwajcaryi, wyświęcony 1764 r., Pelen enót i świętobliwego żywota, kazaniami swemi i w konfesyjone wpływał potężny i wielu od złego odwiódł. W r. 1791 został przeorem klasztoru w Mariastein. † 15 listop. 1818 r. powszechnie uważany za Świętego.

8) Gustaw Adolf dr filoz., kustosz „Thüring Museum“ w Moguncyi, archeolog, powieściopisarz i poeta współczesny, ur. w r. 1866 w Buch (ks. Bawarskie). Z wielkiej ilości dzieł M-a

wymieniamy najważniejsze: *Archäologische Streifzüge in Italien*. 1888; *Pontius Pilatus*, hist. Abhandl. 1889; *Christus bei Josephus Flavius*. 1890; wyd. 2-ie 1895; *Praehist. Kulturbilder*. 1892; wyd. 2-ie 1902; *Die Hügelgräber von Oberrimsingen*. 1893; *Kreuz und Kreuzigung Christi* in ihrer Kunstentwicklung. 1894; *Der Tempel zu Tibur Tivoli*. 1899; *Römische Liebesopfer*. Nov. 1900; 1906; *Als die Götter starben*. 1901, i w. in. Jest też redaktorem „Das Magazin für Liter.“

9) Jan ur. w Königsheven 1436 r., sławny astronom, który z polecenia Sykstusa V pracował nad projektem reformy kalendarza, † 1476 r.

10) Jan Grzegorz, jeden z najzasłużeńszych bpów Monasteru w Westfalii, ur. 15 paźdź. 1798 r. w Koblencji. Po odbyciu studyów uniwers. w Würzburgu, Bonn i Monachium, wyśw. 1821 r., został 1823 r. nauczycielem przy gimnazjum w Koblencji. Wnet jednak udał się jeszcze na studia do Monachium i Wiednia, gdzie pozyskał stopień dra teol. Powróciwszy do kraju bp trewirski Hommer mianował go swoim sekretarzem a zarazem prof. w seminarjum, oraz kanonikiem i kaznodzieją kapitularnym. Następca bpa Hommera bp Arnoldi powierzył M-wi obowiązki oficjaly a w r. 1844 został jego sufraganem. Pomimo licznych zajęć nie zaniedbał pracy naukowej; m. in. napisał: *Die Aechtheit d. 2 ersten capitel d. Evang. nach Mathäus*, a także *D. bildlichen Darstellungen im Sanctuarium d. Christl. Kirche v. V bis XIV Jahrh.* Szczególnie zajmował się estetyką. Jego zasługą było uporządkowanie i zabezpieczenie zabytków sztuki w dyec. trewirskiej. W 1847 r. przekonany został na bpa Monasteru, na którym to stanowisku rozwinął niezmiernie energiczną i owocną działalność. Można śmiało powiedzieć, że M. był duszą ówczesnego episkopatu niemieckiego. † 19 stycznia 1870 r., żyje jednak dotąd we wdzięcznej pamięci kleru dycecyjalnego i wiernych. (Por. W. W. t. VIII, k. 1971, i nst.).

11) Józef ks. T. J., dr. teologii, współczesny, zwycz. prof. uniwers. w Innsbrucku, ur. w 1863 r. w Huf (prow. nad Renem), w r. 1881 został jezuitą,

w 1893 r. wyśw. na kapłana, w r. 1896 został pryw. docentem, w 1900 nadzw. a w 1904 zwycz. prof. uniwers. w Innsbrucku. Od r. 1903 do 1906 wydawał „Zeitschrift für kath. Theologie“. Pisarz apologetyczny i dogmatyk, wydaje cenne dzieła z tego zakresu: *Die substantielle Heiligkeit der Menschheit Christi*. 1896; *De vera religione*. 1901; *De Deo uno*. 1903; *De Verbo incarnato*. 1904; *De sacramentis in genere*. 1905; *De sacrificio Missae*. 1905; *De Verbo Dei revelato*. 1906; *Acta Pii P. P. X modernismi errores reprobantis*. 1907; *Die Verurteilung des Modernismus durch Pius X.* 1908; *Die Encyklika Pius X gegen des modernismus und Erhards Kritik derselben*. 1908. (Por. Keiters, *Kath. Lit.-Kalend.* 1910, s. s. 295 i nast.; Herder, *Konv. Lexik.* 1910, k. 1040).

12) Karol, malarz religijny niemiecki, ur. w r. 1818 w Darmstademie, studia odbywał w Düsseldorfie w akademii, gdzie później był profesorem. † w Düsseldorfie w r. 1893. Z polecenia hr. Fürstenberga ozdobił malowidłami kl. św. Apolinarego w Remagen. Do celniejszych jego fresków zaliczają: „Narodzenie i zaślubiny N. M. P.“, „Zwiastowanie“, „Nawiedzenie“, „Ukoronowanie“, „Adoracja Baranka“, siedem kompozycji przedstaw. „Siedem Sakramentów“. Z obrazów M-a wyróżniają się: „Piełgrzymi w Emaus“, „Widzenie św. Jadwigi“, „Cud z różami św. Elżbiety“, „Objawienie się N. Maryi Panny w Lourdes“. Były na wystawie w Paryżu plót-na M-a: „Ostatnia Wieczerza“, „N. Marya P. z Dzieciątkiem Jezus“, „Zwiastowanie“ i w. in. (Por. Vapereau, *Diction univ. des Contemp.* 1895, s. 1145).

13) Karol Józef dr. teologii, profesor i nauczyciel religii w gimn. oraz radca duchowny we Wrocławiu, współczesny, egzegeta, ur. w r. 1840 w Ritterswalde. Napisał: *Göttl. Wissen u. göttl. Macht des Johannisch. Christus*. 1882; *De nonnullis doctr. gnost. vestigiis, quae in IV ewang. inesse feruntur*. 1883; *Das 4 evang. in christolog. Hinsicht*. 1883—84; *Des Apostols, Paulus Brief an die Philippenser übers. u. erkl.* 1899; *desgl. an die Kolosser*. 1907; *desgl. an die Epheser*. 1909; *Wie soll der Religions-*

lehrer Kirchlichtreue Gesinnung in seinen Schülern für die Zukunft sicher stellen? Vorträge. 1901—02; *Über Gedankengang des Apost. Paulus* in seinem Briefe an die Kolosser. 1905, i inne. (Por. Keiters, *Kath. Lit.-Kaland.* 1910, s. 296).

14) Max Fryderyk, oryentalista, lingwista i mitolog niemiecki, ur. w Dessau w r. 1823, † w 1900 w Oxfordzie. Liczne jego dzieła dotyczą filozofii mowy i filozofii religijnej. O jego poglądach mitologicznych ob. art. *Mitologia*.

15) Michał, redemptorysta amerykański, współczesny, napisał: *The Catholic Priesthood*. New - York 1892, 2 t.; *God the Teacher of Mankind* of Popular Catholic Theology etc. t. 9; *The Catholic dogma*. Extra Ecclesiam nullus omnino salvatur etc.

16) Otto, katolicki działacz społeczny, współczesny, ur. w r. 1870 w Eckenhausen, studyował w r. 1894 nauki społeczne we Fryb. w Bryzgowii, w r. 1906 został dycecejalnym prezesem stowarzyszeń robotników i robotnic, nadto od r. 1907 jest redaktorem czasopisma „Westdeutschen Arbeiterzeitung“ w München - Gladbach. Napisał: *Die Kath. Arbeitervereine*. 1901; wyd. 3-ie 1907; *Die christl. Gewerkschafts bewegung Deutschlands*. 1905; *Die Kath. Arbeiterinnenvereine*. 1905; *Die liberale Schulpolitik in Preussen*. 1010, i inne. (Por. Herders, *Konw. Lexik.* 1910, k. 1040).

17) Piotr Erazm, bp duński, ur. w r. 1776 w Kopenhadze, został w 1801 r. profesor. teologii tamże, w 1830 bpem Zelandyi. † w r. 1834. Napisał *Christelig Moralsystem*. Kopenh. 1808; 1827; *Christelig Apologetik*. Tże 1810; *Der christen Kirkes Symboler*. Tże 1817; *System i den christelige Dogmatik*. Tże 1826, i w. in. Od r. 1805—30 wydawał czasopismo literackie duńskie. (Por. Schäfer, *Handlex. der Kath. Theol.* Regensburg 1891, t. III, s. 217)

X. J. N.

Mullois, francuski kaznodzieja z drugiej połowy XIX w. Napisał: *Nouveau recueil d'instructions et de prêches*.

Paris 1868, a nadto wyłożył w dwóch dzielach teoryę kaznodziejstwa popularnego: *Cours d'éloquence sacrée populaire*. Tże 1854—1862 i *Manière de prêcher en ce temps-ci*. 1868, i inne.

Mulzoff Andrzej ks. ur. w r. 1777, wstąpił w r. 1799 do seminaryum i po otrzymaniu święceń był proboszczem w Brzeźnicy, dziekanem i sędzią surogatem w konsystorzu piotrkowskim, oficyałem i infułatem w Łasku, wreszcie prałatem archidyakonem katedry włocławskiej, † w r. 1856. Kapłan uczony i pracowity. Napisał *Kazania na wszystkie święta*. Poznań 1809. (Por. Pełczar, *Zarys dziejów kazn.* t. II, str. 341 i nast.).

Mun Albert de hr. socyolog i polityk katolicki, ur. w r. 1841 w Lumigny; wszedłszy do służby wojskowej doszedł do rangi kapitana kirasyerów. Gorącej wiary katolik poświęcił swe życie pracy społecznej w duchu Kłā. Założył mnóstwo kółek socyalnych katolickich i czasopismo „Association catholique“ w celu obrony swych zasad i programu swej szkoły. Występował publicznie, o ile nadarzyła się sposobność, w obronie praw Kłā. W r. 1897 wszedł do Akademii francuskiej i jest deputowanym z depart. Finistère. Świętna i pełna siły dowodowej wymowa zjednała mu powszechne uwielbienie i zaufanie katolików. Mowy te i rozprawy w kwestyi społecznej wydano z objaśnieniami i uwagami Ch. Geoffroy de Grandmaison. Wyszło 7 tomów: I. *Questions sociales*. Paris, 12-o; II i III. *Discours politiques*. 2 t.; IV, V. *Discours et Ecrits divers* (1888—1894), 2 t., in 8-o; VI, VII. *Discours et Ecrits divers* 1894—1902), 2 t., 12-o. Nadto napisał: *Les Congregations religieuses devant la Chambre*. 8 o, 5 wyd.; *La Première étape*. 8-o; *Contre la Séparation* —De la rupture à l'Encyclique. 12-o, 2 wyd.; *Les Catholiques et l'action libérale*. populaire. 8-o; *Grèves arbitrage et syndicats*. Paris 1910, 16-o; *La Loi des suspects*. Tże 1900, 12-o; *Ma vocation sociale*. Tże 1908, jest to historia ruchu społecznego we Francyi po wojnie w r. 1870; *La Conquête du peuple*. Tże, 12-o, i inne. (Por. Vapereau, *Dict. univ. des Contemporains*. Paris 1893 4-o, s. 1145 i nast.; Blanc, *Dict. de Phil.* 1906, k. 865; Tenże, *Sup-*

plement. 1906 — 1808, k. 101; Tenże *Répertoire bibliogr.* 1902, s. 283).

X. J. N.

Munarius Teodor, francisz. bolończyk, magister na studyum krakowskiem swego zakonu, skąd dedykował 13 marca 1641 r. Władysławowi I swoje dzieło pod tyt. *David contritus* etc. (Por. E. K. t. XV, str. 276.

Münch — 1) Ernest Herman ur. w r. 1798 w Rheinfelden, studia odbywał w Solothurn, prawne zaś we Fryburgu w Bryzgowii, w r. 1824 został prof. nauk historyczn. pomocniczych we Fryburgu, w 1828 prof. hist. knej i prawa kanonicz. w Liège, w 1830 bibliotekarzem królewskim w Haag, w r. 1831 radcą stanu i bibliot. prywatnej biblioteki królewskiej w Stutgardzie; † w r. 1841 w Rheinfelden. Pisał w duchu józefińskim. Główniejsze pisma jego są: *Vollständige Sammlung aller alter und neuern Concordate* etc. Leipzig 1830; 1831, 2 t.; *Geschichte des Emser Congress und seiner Punkte* etc. Karlsruhe 1841; *Fra Paolo Sarpi, sein Kampf mit dem römisch. Curialismus und den Jesuiten.* Tze 1838, 8-o i wiele in. Założył też pismo *Aletheia*. Zeitschrift für Gesch., Staats- u. Kirchenrecht. 1851—33, w duchu nieprzyjawnym Kłowi. — 2) Mateusz Korneliusz ks., ur. w Thengen pod Szafuza w r. 1773, po odbyciu studyów filoz. i teol. wstąpił do seminarium w Merseburgu, w r. 1799 wyśw. na kapłana, w r. 1802 został proboszczem w Hochbergu, następnie dyrektorem szkoły tamże, nadto dyrektorem konferencyi i egzaminatorem na kapitule w Sulgau, w r. 1805 proboszczem w Glotterhal pod Fryburgiem w Bryzg.; † tamże w 1850. Pisał wiele dla ludu i dla młodzieży, m. in. *Bibelkatechismus* nach Christ. Schmid's Geschichte für Schulen etc. Regensb. 1830, wyd. 4-e; *Die christliche Lehre* etc. Stuttg. 1832; *Goldkörner*, gawaschen im Strome der Zeit etc. Mainz 1837, 2 t.; *Universal-Lexikon der Erziehungs u. Unterrichtslehre* etc. Augsburg u. Mergenth. 1840 42; 2 wyd. Augsb. 1844, 3 t.; *Das hl. Mesopfer* in seiner Einsetzung etc. Tze 1843; *Bilderbibel*. Nürnberg. 1843 — 44; *Die hl. Festzeiten* der kath. Kirche.

Tze 1845; *Das Kreuz des Christen Hochaltar*. Tamże 1836; *Himmels Blumen*. Reutl. 1847, i w. in. (Por. Schäfler, *Handl. der kath. Theol.* t. III, 219).

X. J. N.

München Mikołaj ks., dr prawa ur. w Wadern w r. 1794, był sekretarzem arbp. a kolońskiego Ferd. Aug. de Spiegel, w r. 1832 został kanonikiem kap. kolońskiej, w r. zaś 1863 prepozytem tejże kapituły. Zepsuł sobie opinię zachowaniem się swoim przeciwnem prawu kłemu w sprawie arbp. Clemensa Augusta, który siłą został pozbawiony swej stolicy, za co Stolica Aplska zażądała zadosyćczynienia i co wywołało gniew ze strony rządu. † dn. 29 stycz. 1881 r. Główniejsze dzieła: *De jure statuendi impedimenta matrimonium dirimentia*. Coloniae 1827; *Das canonische Gerichtsverfahren und Strafrecht*. Tze 1865; *Die Amtsentfernung* etc. Tze 1848, i w. in. prac pomieszczone w czasop. „Bonner theologische Zeitschrift.“ (Por. Hüffer allg. d. Biogr. 22, 726; Hurter, *Nomencl. lit.* t. III, 1438).

Munerati Dante, salwatoryanin włoski, współczesny, napisał: *Elementa Theologiae Sacramentariae* Dogmatico-Canonico-Moralis. 8-o; *Elementa juris ecclesiastici*. publici et privati 8-o.

Munk Salomon, oryentalista, żyd z pochodzenia ur. w r. 1803 w Głogowie na Szlasku, † w Paryżu w r. 1867, gdzie był kustoszem Biblioteki królewskiej od 1842 Napisał *Réflexions sur le culte des anciens Hébreux* dans ses rapports avec les autres cultes de l'antiquité. Paris 1833; *Philosophie und philosoph. Schriften der Juden*. Leipzig 1852; *Melanges de philosophie juive et arabe*. Paris 1859; nadto opracował Maimonidesa „Przewodnik dla zbłąkanych“ (*Le guide des égarés*). Tamże 1856—66, 3 tomy, i inne. (Por. Blanc, *Diet. de Philos.* 1906, 4-o, k. 865; Schäfler, *Handlex. d. kath. Theol.* t. III, s. 222; Jellinek, *Sal. Munk*. Wien 1865).

Munkacs, biskupstwo grecko-unickie na Węgrzech. (dioec. Munkaciensis Ruthenorum). Miasto Munkacs (Mu-

kacovo), główne w komitacie węgierskim Bereskim w pięknej dolinie nad rz. Latorezą położone, powstało w 1263 r., okoliczną fortecę zbudowano w XIV w. Obecnie M—s liczy ok. 11 tys. mieszkańców, posiada kły rz. kat. i greckokat., klasztor Bazyliński na g. Csernek, szkoły i t. p. — Bpstwo uniackie w M—s istniało w XV w. Ale w XVII w. Schyzmatycey je zniesli. Wskrzeszono dyecezyę M—s w 1771 r jako sufraganie metropolity Erlau, w r. 1776—Granu. Bp rezyduje w m. Ungvár. W 1906 r. liczono tu 468,077 katolików unitów, 423,708 protestantów i 134,826 żydów; 7 naddziekanij i 48 poddziekanij; 388 parafij, 1260 filij; 380 kapłanów świeckich, 35 zakonnych Bazylianów. (Por. *Konversationslex.*, Herder, t. VI, k. 274; Werner, *Orbis terr. cath.*, Frib. Brig. 1890, p. 94; *Rocznik statyst. węgierski*, Budapeszt 1907, XIII, p. 415; Buchberger, *Kirchl. Handl.*, München 1908, t. II, k. 1055—1056).

X. C. S.

Munnoz Idzi ob. Klemens VIII antyp.

Munnynck M. de o. dominikanin, współczesny, był profesorem kolegium dominikańskiego w Lovanium, obecnie jest profesorem uniwers. we Fryburgu w Szwajcaryi. Napisał: *La conservation de l'Energie et la Liberté morale*. Paris, 12-o; z cyklu „Science et Religion” n. 112; *Les Bases psychologiques du mécanisme* w „Revue de Sciences phil. et théol.” 1907, janv. s. 5—19; *L'Allochirie des représentations du Dr. Janet*. Tze 1908, juill. s. 536—539, i inne. Pisuje też do kwartal. teol. „Revue des Sciences phil. et theologiques”.

Munoz Antoni, archeolog włoski współczesny, napisał: *Iconografia della Madonna*. Studio delle rappresentazioni della Madonna, sui monumenti artistici d'Oriente e d'Occidente, 8-o, z illustr.; *I Codici Greci miniati delle minori Biblioteche di Roma* 8-o, z illustr.

Münscher Wilhelm, teolog reform. i autor dzieła pod tyt. *Lehrbuch d. christl. Kirchengesch* (Marburg 1804) i *Lehrbuch d. christl. Dogmengesch.*, ur. 11 marca 1766 r. w Hersfeld, gdzie

r. 1782 został kaznodzieją, a od 1792 r. inspektorem duchowieństwa reformowanego w Hesi, a także prof. teologii w Marburgu. M. był racjonalistą i jako taki oceniał dzieje oraz dogmaty chijańskie. † 28 lipca 1814 r. Jego życiorys, spis i ocenę prac podał w osobnej broszurze p. „W. Münscher”, Franf. 1814 Ludwik Wachler.

Münster ob. Monastyr.

Münster Sebestyan, hebraista i kosmograf, zwany przez protestant. niemiec. kim Esdra i Strabonem ur. 1489 r. w Ingelheim w Palatynacie, był uczniem franciszkanina Pellicana, który w klasztorze Ruffach uczył hebrajskiej literatury, teologii i filozofii arystotelesowskiej; wraz z nim udał się do Tubingi dla wydoskonalenia się w hebrajskim pod Reuchlinem, przyczem studyował także matematykę. Dla swobody dalszych studyów wstąpił do Franciszkanów, lecz uwiedziony nauką Lutra wraz z Pellicanem zrzucił habit i udał się do Heidelbergu. W r. 1523 wydał krótką *Gramatykę hebrajską*, a także *Słownik*, w r. zaś 1527 *Proverbia Salomonis*. Prace te zjednały mu sławę i został powołany do Bazylei, gdzie † 23 maja 1522 r. na dżumę. Z pism jego znane są *Biblia hebraica etc.* wraz z tłum. łacińskim (Bazylea 1535—46); *Compositio horologiorum in plano etc.* Bas. 1534; *Organum uranicum etc.* Bas. 1536; *Rudimenta mathematicae etc.* 1551. Najbardziej głośnem było jego dzieło p. t. *Cosmographie od. Beschreibung aller Länder*, Herschaften, fürnemsten Stetten, Geschichten, Gebräuchen etc. Bas. 1550 i 1552, opócz tego łacińskie i włoskie. Znajdują się tam nader cenne wiadomości, a także zarys stanu ówczesnej wiedzy. (Por. Melch. Adamus, *Vitae germ. philosoph.* Franf. 1705, str. 66; Schröckh, *Kirchengesch. seit. d. Reformation*; Perles, *Beiträge d. Gesch. d. hebräischen u. aramäischen Studien*. München 1884, str. 20).

(Ch.).

Müntz Eugeniusz, sławny krytyk i historyk sztuki, ur. w r. 1845 w Soultz-sous-Forêts (Alzacya), po odbyciu studyów w liceum Bonapartego w Paryżu i kursu prawa odbył liczne podróże w

celach artystycznych. W r. 1873 został członkiem szkoły franc. w Rzymie, w r. 1876 podbibliotekarzem w szkole Sztuk pięknych, w 1878 bibliotekarzem i konserwatorem archiwum i muzeum, z 1884 profes.-suplementem na katedrze estetyki i historii sztuki w szkole Sztuk pięknych. † w r. 1902 w Paryżu. Z licznych dzieł najważniejsze są: *Les arts à la Cour des Papes pend. le XV et le XVI s.* Paris 1878—82, 3 tomy; *Raphaël, sa vie, son oeuvre.* Tż 1881, 8-o; 1885, 8-o; *Etudes sur l'histoire de la peinture et de l'iconographie chrétiennes.* 1882, 8-o; 1885; *La Bibliothèque du Vatican au XVI s.* 1886, 16-o; *Toż samo... au XV s.* 8-o; *Etudes iconographiques et archéol.* sur le moyen âge. 1888, 16-o; *La Mosaïque chrétienne pendant les prém. siècles.* 1893, 8-o; *La Tiare pontif. du VIII au XVI s.* Paris 1898; *Les Arts à la cour des Papes Innocent VIII.* Alex. VI, Pie III (1484—1503). Tż 1898; *Léonard de Vinci.* Tż 1899, 4-o, i w. in. (Por. Vapereau, *Dict. univ. de Cont.* 1893, s. 1147 i nst.; Blanc, *Répert. bibliogr.* 1902, 8-o, s. 283).

X. J. N.

Münzer Tomasz ur. przed 1490 r. w Stolberg w Harcu, † 30 maja 1525 r. w Mülhausen w Turynгии. Umysł marzycielski i do nadzwyczajności skłonny, rozwijał na działach mistycznych Tauleira (ob.) i Joachima (ob.), których na swój sposób rozumiał. Uległ też wczesnie prądom nowatorskim, co objawiał w nienawiści do wszelkiego autorytetu (papiestwo i szlachta) i tradycji naukowej (scholastyka). Studya odbył M. w Wittemberdze, został kapłanem, początkowo zajmował stanowisko wikaryusza w Ascherleben, potem kapelana w Halli, kaznodziei w Brunszwiku a od r. 1520 w Zwikau. Tu napadał gwałtownie na papiestwo i brał czynny udział w rozruchach ulicznych. Osiedlwszy w Alstädt począł rozwijać nową naukę o podkładzie mistyczno - komunistycznym.

Zaznaczoną już przedtem nienawiść ku Kłowi (związek w Halli przeciw arbpowi magd. Ernestowi) rozwijać począł systematycznie; w skłonnościach niezdrowej mistyki był niepowstrzymany. Ogłosił się prorokiem i łącznie z Haferitz'em założył związek ludzi, którzy mieli „wza-

jem sobie pomagać i założyć na ziemi królestwo samych pobożnych i świętych“. Opierając się na bezpośrednim natchnieniu Ducha ś., w ognistych kazaniach podjudzał bezmyślny tłum do zbrojnego rozszerzania „związku chrześcijańskiego“ i tepienia „wrogów Ewangeli“. Zaczął od napadu na miejsce pielgrzymek Mallersbach i zniszczył ogniem i mieczem „jaskinię czarta“. Zachęcony latwem „wycięstwem“ głosił równość posiadania dóbr, bo wszyscy jednak o Adama pochodzą. Prawo miecza ma odtąd należeć do gminy nie zaś do książąt—tyranów. Nowy „prorok“ wywiódł logiczne wnioski z nauki Lutra o „samej wierze“ jako jednym środkiem uświęcenia, dlatego wprowadził podobnie jak nowo-chrzęścieńcy (ob.) chrzest dorosłych, jako zdolnych wierzyć. Jednak M. krytykował swego duchowego mistrza, głosząc że Luter wyrwawszy sumienie ludu z pod władzy papiestwa, rzucił jego ciało w pęta książąt. Luter utartym zwyczajem nazwał M. „waryatem i szatanem, który siedzi na gnoju i oszczekuje go (Lutra)“. (List do elek. Fryd.). Radę w Mülhausen ostrzega Luter przed „prorokiem fałszywym i wilkiem w owczej skórze“. Rada nie mogła posłuchać Lutra bo lud stał za M. Fryderyk wezwał M. do Wejmaru, ale ten wykręcił się z oskarżeń, nadto objechał Szwajcaryę (spotkanie z Oecolampadiussem) Turyngie, Szwabię, Frakonię, wszędzie sięjąc zarzewie buntu. Za wygnanie z Norymbergii napisał do Lutra list i, zastosowując się do stylu, używanego przez Doktora Wittemb., nazwał go „wysoce uczonym łajdakiem, mnihem bezwstydnym, doktorem kłamcą, wittenberskim papieżem“ i t. p. Luter, choć zwolennik wolnego słowa postarzał się o zniszczenie tego listu. M. tymczasem przeniósł się do Mülhausen, gdzie sfanatyzowany tłum usunął radnych miasta i nowych po myśli „proroka“ wybrał. Poczęto urządzić gminę; ogłoszono wspólność własności. Sojusznik M. sfanatyzowany Pfeiffer na czele rozbestwionego tłumu burzył okoliczne klasztory i grabił mienie bogatszym. M. starał się lwia część łupów zatrzymać przy sobie. We Frakonii i Szwabii zbuczono również 100 zamków. Rozgorzała wojna chłopska. M. zbierał swych strunników, by szerzej rozwinąć działanie. Ale i rycerstwo zbiegło się pod wodzą

Jana elektora, ks. Jerzego saskiego i Filipa Heskiego i zajęło wyżyny pod Frankenhausen. Sfanatyzowany tłum przez M. z okrzykiem: „Przyjdź Duchu św.”, uderzył na regularne wojska (15 maja 1525 r.) i poniósł straszną klęskę. M., schwytany we Frankenhausen wydał na mękach w Heldringen swych współników, a przewieziony do Mülhausen został trącony wraz z Pfeiffrem i 24 innych buntownikami. Przed śmiercią odwołał błędy, wypowiadał się i przyjął komunię. Ofiarą własnych namietności i rewolucyjnych zasad Lutra, przypłacił okrutną śmiercią awanturnicze życie. (Por. I. Jansen, *G. d. d. Volkes*, II; L. v. Baczkó, *Münzer's Charakter u. Schicksale*, Halla i Lipsk, 1812; P. Wappler, *Münzer in Zwieckau*. „Zwick. Realgymn. Progr.”. 1908; Mgr. Seidemann (1842); A. Stein. (1900).

Ks. M. N.

Muralt Edward von, ur. w r. 1808 w Bischofzell w Torgawie; był od r. 1837 konserwatorem rękopisów i ksiąg teologicznych w cesars. bibl. w Petersburgu. Napisał: *Der Katalog der griech. Handschriften der petersburger Bibliothek*. Petersburg 1840; *Essai de chronogr. Byzantine*. Hamburg 1855; wyd. Now. Test. z rękop. watykańskiego. Taż 1846, i inne. (Por. S. Orgelb., *Enc powsz.* 1901, t. X, 358).

Muratori Ludwik Antoni ur. 21 paźdz. 1672 r. w Vignola, miasteczku księstwa Modeny, jeden z najuczestniejszych mężów. Nauki pobierał u Jezuitów, potem na uniwersytecie w Modenie, gdzie otrzymał stopień doktora prawa i teologii, został kapłanem w 1695 r. Zdolności posiadał nadzwyczajne; sam wyuczył się języków hebrajskiego i greckiego; był biegłym prawie w każdej nauce: filozofii, medycynie, historii, archeologii, etyce, jursprudencji, polityce, teologii, prawie kościelnem i in.; prowadził korespondencje z uczonymi całego świata, poważany przez książąt i ppa Benedykta XIV. Hr. Karol Boromeusz 1688 r. powierzył mu zarząd biblioteki ambrozyjskiej w Medyolanie, w 1700 r. na propozycję ks. Modeny, Rajnolda I, przyjął zarząd biblioteki estońskiej i archiwum tejże famillii, nadto edukację syna księcia Fran-

ciszka Maryi. Godności żadnych i beneficjów rozmaitych nie przyjmował, był proboszczem w Modenie przy kle Najś. M. P. della Pomposa. Pod koniec życia oślepił, † 23 lut. 1750 r. Napisał wiele dzieł, w których nie brak i błędów teologicznych; był przeciwnikiem nauki o Niepokal. Poczęciu N. M. P. w dziele *De superstitione vitanda sive censura voti sanguinarii* in honorem immaculatae Conceptionis Deiparae emissi. Mediolani 1743; inne prace *De graecae linguae usu et praestantia* (1693); *De primis christianorum ecclesiis* (1694); *Da barometri depressione*; *Anecdota latina ex ambrosianae bibliothecae codicibus*. (Med. I t. 1697, II t. 1698; *Zywot i poezye Karola Margi Maggi*. Mediol. 1700; *I primi disegni della repubblica letteraria d'Italia da Lamindo Pitano*. Riflessioni sopra il buon gusto intorno le scienze et le arti. Venec. 1708; *Anecdota graeca*. Patavii 1719; *Della perfetta poesia italiana*. Modena 1706; *Della regolata devozione de' Christiani*. Venet. 1747 przetłum. na polski *O porządku nabożeństwie Chrześcian*. Wilno 1787; *Della antichità Estensi*. Modena 1717; *Rerum italicarum scriptores ab an. 500 ad 1500*. Mediol. 1723—1751, tomów 25; *Antiquitates Italiae medii aevi*. Mediol. 1738—1742, volum. 6; *Novus thesaurus veterum inscriptionum*. Mediol. 1739, vol. 4; *Liturgia romana vetus*. Venet. 1748 tomów 2; *Annali d'Italia dal principio dell'era cristiana al anno 1749*; Mediol. 1744—1749, t. 12 i wiele pomniejszych lub wyjaśnień i komentarzy do dzieł rozmaitych. Najstarszą biografją napisał j-go siostrzeniec Franc. Soli w Wenecyi 1756 (Por. Belviglieri, *Scritti storici*, Verone 1882; E. K. t. XV).

X. F. P.

Muratorego kanon. Muratori Ludwik Antoni odnalazł w bibliotece Ambrozyjskiej w Medyolanie starożytny pergaminowy, literami wielkimi kwadratowymi wypisany, pochodzący z klasztoru w Bobbio, w którym pomieszczone były rozmaite dokumenty, a między tymi fragment dotyczący kanonu Ksiąg śś., który też ku czci odnalazcy został nazwany Kanonem Muratorego, wydruko-

wany zaś był w „*Antiquitates Italicae Medii Aevi*“, t. III, str. 851.

Rękopis sam ze względu na pergamin i pismo należy odnieść do VIII w., ale kanon nie jest oryginałem lecz kopią czyli powstał daleko wcześniej. Muratori i inni autorowie zgodnie początek jego kładą na koniec II wieku lub najdalej początek III, gdyż pod koniec jest wzmianka o księdze „*Pastor*“, o której autor kanonu mówi, że jest napisana przez Hermasa w najnowszych czasach (nuperrime) w mieście Rzymie, gdy zasiadał na Stolicy Rzymskiej Pius, brat Hermasa, a skoro Pius zasiadał na Stolicy Rzymskiej w połowie II w. (145—151), zatem kanon był napisany wkrótce po połowie II w.; wzmianka zaś o herezykach Walentynianach, Katafrygach odpowiada danej epoce. Co do autora. Muratori autorstwo kanonu przypisuje Kajusowi—kapłanowi rzymskiemu, który przy pzu Zefirynie prowadził dysputę z Prokusem montanistą, w formie dyalogu, a której dysputy fragmenty przytacza Euzeb. w *Historii Kościoła* na rozmaitych miejscach; tegoż zdania jest Gallandus (*Bibl. patr.*) i wielu innych. Drudzy autorowie chociaż twierdzą, że autor jest nieznany (Stochius, *Comment. libr. N. T. canone*, § 63; Keilius, *Additum ad Fabricii Bibl. graec.* vol. III, str. 285; Mosheimius, *Comment. de Reb. Christ. ante Constantinum* M. § 54), jednak przyznają, iż kanon jest bardzo starożytny i odpowiada wiekowi Kajusa. Kanon powstał w kłie Rzymskim, wszelako nie jest kanonem oficjalnym; pże i księgi śś. w tym kanonie opuszczone, jak list do Żydów, ś. Jakóba przyjmowali, lecz kanonem prywatnym.

Kanon podaje Księgi Now. Testamentu, mianowicie cztery Ewangelie chociaż brak wzmianki wyraźnej o pierwszej i drugiej Ewangelii, jednak fragment mówi o trzeciej św. Łukasza i czwartej św. Jana, a zatem i dwie pierwsze przyjmuje; Dzieje Apłskie; trzynastcie listów św. Pawła, brak listu do Żydów, dwa listy ś. Jana, lecz ponieważ autorowie II i III, w. list drugi św. Jana łączyli z pierwszym uważając go za dodatek, np. św. Ireneusz (lib. III, cap. XVI, n. 518), przeto możemy rozumieć o trzech listach, tem bardziej, że 2-gi i 3-ci wspólne ko-

leje przechodziły, były albo przyjmowane albo odrzucane, nie miał więc autor racyi tylko jeden z nich przyjmować; Ks. Objawienia (Apocalypsis) ś. Jana i zaraz dodaje i „*Piotra*“, co do którego wyrażenia spór między uczonymi, jedni łączą to wyrażenie z Ks. Objawienia i wykazują, iż jest tu mowa o Apokalipsie ś. Piotra, która zawsze w kłie była uważana za apokryficzną—drudzy autorowie oddzielają imię Piotra od Apokalipsy i łączą z tekstem następnym, pozwalając się na błędne oddane zdanie greckie po łacinie i utrzymują, że mowa tu jest o liście ś. Piotra, tem bardziej że nigdy nie było sporu co do pierwszego listu s. Piotra. (Por. Rauschen, *Floril. patr.* 1905; Zahn, *Gesch. d. N. test. Canons*. II t. 1890; Th. H. Robinson, *The Authorship of the Muratorian Canon*. w *Expositor*. 1906, str. 481 — 495; ks. Dr Szydelski, *Początki Chrześ.* wyd. „Bibliot. dzieł Chrześ.“ Warszawa 1911. str. 1).

X. F. P.

Muratowicz Wacław, z zakonu Bożogrobców, został doktorem teologii na uniwersytecie krakowskim, poczem wykładał teologię w konwencie krakowskim pod wezw. ś. Jadwigi swego zakonu. Zarządzał też prepozyturą Miechowitów w Przeworsku, a kilkakrotnie był obierany prowincyałem klasztorów na Rusi. † przed r. 1755. M. napisał: *Gloria sacrosancti hierosol. Sepulchri Christ. D. etc.* Varsoviae et Lipsiae 1755. W dziele tem pomieścił wszystko co w kronikach i dziełach znalazł o Grobie Chrystusa. Praca ta odznacza się wielką erudycją. (Por. E. K. t. XV, str. 286).

Murczyński Andrzej T. J., ur. w r. 1697 w Wielkopolsce, wstąpił do nowicyatu w 1714. Uczył humaniorów, retoryki i filozofii, przeważnie jednak oddawał się kaznodziejstwu; od r. 1755 rządził kolegium w Grudziądzu. † w Jarosławiu w r. 1748. Zyskał sławę dobre go kaznodziei. Cenniejsze z kazań M-o sa: *Obraz godności Nayprzewiel. JM. CP. Katarzyny Soltykowej* jarosławs. konw... Xieni... odmalowany i t. d. Lwów 1743, fol.; *Ukanonizowana od Boga szczodroblwość* na Kościoły przy zakł. Kamienia na Kościół w Sienawie ogłoszona. Sandomierz 1747, fol.;

Słowo Boże na Niedziele całego roku... opowiedziane. Tamże 1749, 4-a; 1756, 4-o; *Święta Kaznodziejskie* na cały rok... ogłoszone. Tęże 1752, 4-a; *Kazanie przygodne* na Adwent y Passye Chrystusa Pana, oraz... Nayśw. Matki Jęgo zawżdy Panny i t. d. Tamże 1753, 4-a. (Por. Brown, *Biblioteka*, s. 289; Sommervogel, *Bibliothèque*, t. V, k. 1452 i nst.).

X. J. N.

Murer Henryk kartuz, historyk ur. r. 1588 r. w Badenii, studyował u Jezuitów w Lucernie, ostatnio w Paryżu, wstąpił do Kartuzów 1614 r. † jako prokurator klasztoru w Thurgau 1638 r. Wybitnem dziełem M-a jest *Helvetia Sancta seu paradisus Helvetiae florum*, wyszło po jego śmierci ostatnie w S. Gallen 1751. Zawiera żywoty Świętych, Błogosławionych Szwajcaryi, których szczegóły i tradycje zebrał skrzętnie, choć niezbyt krytycznie. (Por. *Prodromus e. schweiz. Historiographie*. Bern 1874, str. 73, i nst.).

Murillo Bartłomiej Estéban (1618 — 1662), malarz hiszpański, rodem z Sewilli. Studyując Rubensa i Van Dycka stworzył sobie swój własny styl. Z licznych jego obrazów przedstawiających Najśw. M. Pannę, do najbardziej cenionych należą: „Matka Boska w Dzieciatkiem Jezus“ w pałacu Pitti (Florenca) i „Wniebowzięcie“ w muzeum madryckim. Rysunek M-a pod względem poprawności pozostawia wiele do życzenia. Jego Madonny, tak ogólnie podziwiane, swą popularność zawdzięczają ślicznemu kolorytowi i tkiwiej pobożności jaką są owiane. Dzięki tym przymiotom, dostępnym dla szerokich kół publiczności M., nie zaś inny artysta rozślawił malarstwo hiszpańskie po wszystkich krajach Europy. Później, gdy poznano jego poprzedników Canę, Zurbarana i Ribeyre, postradał niejedyn liść z wawrzyna swej sławy. (Por. H. Knackfuss, *Murillo*, Bielefeld 1896; P. Lefort, *Murillo et ses élèves*, Paris 1892).

X. J. G.

Murino Emmanuel ks., współczesny, napisał: *J. Morti*. Ottavario per i fedeli, defunti. 8-o; *Il Rosario di Maria*. Discorsi sacri. 8-o; *Corso di Conferenze per Quaresimale*. 8-o, 1906.

Murmellius Jan humanista ur. 1480 r. w Roermonde w ks. Geldern, obecnie prow. Limburg w Holandyi. Studya odbywał w Deventer i Kolonii, poczem w r. 1500—1513 był konrektorem szkoły katedralnej w Monastyrze, następnie do 1517 rektorem szkoły w Alkmaar w Holandyi. † 1517 w Deventer. M. słynął jako filolog i pedagog. Przyczynił się do reformy szkoły w Monastyrze, polegającej na usunięciu dawnych, przestarzałych podręczników i nacisku na naukę języków i literatury klasycznej. Sam opracował kilka podręczników, zwłaszcza *Puppa puerorum*, tireocinium łacińskie, chrestomatę, *De discipulorum officiis*. Colon. 1505; *Scoporius* (miotła) Colon. 1517 i in. które przez dwa z górą wieki utrzymały się w szkołach. Napisał też przeszło 200 utworów poetyckich, których część znaczną zebrano w *Elegiarum moralium libri quatuor*, wyd. 1507 r. M. był na wskroś religijnym, niemniej liczył się z duchem czasu. Syn jego Jan pierwsiastkowo kapłan został później protestantem. (Por. D. Reichling, *M. sein Leben u. Werke etc*. Freiburg 1880; *Ausgewählte Gedichte v. John M. Urtext. u. metrische Überetzung*. Freib. 1881).

Murner Tomasz, minoryta, satyryk ur. 24 grud. 1475 r. prawdopodobnie w Oberehnheim w Alzacyi, wstąpił do zakonu 1490 r. w Strasburgu, zaś 1495—1501 r. studyował w Freiburgu, Paryżu i Krakowie, gdzie otrzymał stopień mag. artium i bakałarza teolog., w Freiburgu, zaś 1506 magistra teol. a w Bazylei 1519 doktora obojga praw. M. wędrował po różnych krajach i miejscach zwracając na siebie uwagę zarówno wiedzą jak i talentem poetyckim, tak że przez ces. Maksymiliana 1505 r. został koronowany poeta. Bawiąc na dworze Henryka VIII w Anglii przetłumaczył na niemiecki jego *Assertio septem sacram.* Był przeciwnikiem nowinek i jako przedstawiciel bpa Strasburga uczestniczył w sejmie w Norymberdze w r. 1524. Podczas wojen chłopskich musiał z Niemiec uciekać i osiadł 1525 r. w Lucernie, lecz i stąd z powodu satyrycznych pism pko Zwinglianom schronił się do Alzacyi, gdzie został proboszczem. M. piastował też liczne urzędy w swoim zakonie. Niemilosierńa satyrą chłostał

współczesne obyczaje i zboczenia nieoszczędzając duchowieństwa świeckiego i zakonnego. Z tych pism najpoczytniejsze było *Narrenbeschwörung*, wydane w Strasb. 1512 r. (najnow. wydanie Gödecke 1879 r. i Spaniera 1894), a także *Schelmensunft*, Frankf. 1512. Jako wierny syn Kła i państwa napisał *Von d. grossen Lutherischen Narren*. Strasb. 1522, niewątpliwie najcięższą satyrę przeciwko Lutrowi. Wydał też 59 pism polemicznych, a zarazem naukowych z zakresu pedagogiki, filoz. (*Charitulum logicae*, 1507 i prawa. (Por. W. Kawerau, *Thom. Murner u. d. Kirche d. Mittelalt.* Halle 1890; Tenże, *Murner u. d. Reformation*, Tamże 1891; W. W., VIII, k. 2024 i nst.).

(Ch.).

Muro Lucano—bpstwo włoskie (dioec. Murana).—Miasto Muro Lucano, w Apeninach położone we włoskiej prowincji Potenza liczy ok. 8,300 mieszk. —Biskupstwo Muro Lucano powstało w XI w., jest sufraganią arbpą z Conza. Dyecezya M-o obejmuje 9 gmin prowincji Potenza i Salerno; w 1908 r. liczonu tu 40,180 katolików, 12 parafij, 94 klów i kaplic, 102 kapłanów świeckich, 2 żeńskie zgrom. zakonne. (Por. Herder, *Konversationslex.*, t. VI, k. 302; Werner, *Orbis terr. cath.*, Frib. Brig., 1890, p. 29; Martuscelli, *Nu-mistrone e Muro Lucano*, Neap., 1896; Buchberger, *Kirchl. Handl.*, München 1908, t. II, k. 1064).

Murray — 1) Mikołaj teolog amerykański, przebytykański, ur. w 1802 r. w Irlandyi, w r. 1818 udał się do Ameryki i tu po ukończeniu nauk teologicznych w Princeton został w 1829 duchownym, a 1833 rządcą kła przebyter. w Elisabethown, † tamże w r. 1861. Prowadził piśmienne polemiki religijne pod pseudonimem Kirwan; polemik tych wyszło 3 serye: w 1847 i 1848 r. Nadto wydał *Romanism at home*. 1852; *Men and things in Europe*. 1853 i inne. — 2) Patryk, generalny superyor Redemptorystów, współczesny, ur. w r. 1865 w Gartau, w 1888 wyśw. na kapłana, pracował na misjach, następnie był prefektem studyów, profes. dogmatyki i moralnej, w końcu rektorem w Belfast. W r. 1907 został prowincya-

łem na Irlandyę, w 1909 generalnym superyorem. (Por. Herders, *Konversat.-Lexik.* 1910, 8-o, k. 1043).

Murri Romolo ks., modernista włoski, działacz współczesny społeczny. Ur. w r. 1870 w Monte San Pietrangeli (we włoskiej prow. Ascoli Piceno), M. poświęcił się stanowi duchownemu i w 1893 przyjął święcenia kapłańskie. Oguisty, rwący się do czynu, M. rozwinął silnie akcyę społeczną w Rzymie, stanął w szeregu gorliwych kierowników demokracji chijańskiej (ob. art. Demokracja chijańska). Działaczów M. skupiał przy czasopismach *Cultura sociale* i *Il Domani d'Italia*, słynna *Istruzioni della Sacra Congr. degli affari eccl.-staord.* sull'azione popolare cristiana... in Italia (1902 r.), normując akcyę społeczną i chroniąc ją od zboczeń na polu politycznych wpływów i poglądów, poddała akcyę społeczną we Włoszech jurydyce bpów. R. Murri był z tego niekontent, albowiem pod hasłem demokracji chijańskiej, przemycal własne poglądy liberalnego katolicyzmu i reformizmu. W 1902 r. M. w San Marino wygłosił mowę, w której krytykował „konserwatyzm“ Kła w akcyi społecznej, zaczęcił też naukę katolicką. Za to krędnal-wikaryusz miasta ogłosił *Monite* Murrego w *Osservatore Romano*. Zapędzony w reformach własnego pomysłu M-i zakłada nowe stronnictwo *Lega democratica nazionale*, zowiące się „demokratami autonomicznymi“ t. j. wyemancypowanymi z pod autorytetów, więc i z pod władzy St. Ap. To też Pius X encykliką „*Pieni l'animo*“ (d. 26 lip. 1906 r.) potępił to stronnictwo. M-i szukał nowych środków działania, paktował z socyalistami, krytykował w nowem swem piśmie rozporządzenia St. Ap. o pracy społecznej, wreszcie zeszedł się z włoskimi modernistami (ob. art. Modernizm) i począł występować przeciwko encykl. „*Pascendi*“ w czasopiśmie *Rinnovamento*. Piśma M-go są przeważnie na indeksie: *Battaglie d'oggi*. 1903—08, 4 t. (tłum. niem. *Kämpfe von heute* 1909), cenzurowane dekr. d. 9 lipca 1909; *La filosofia nuova e l'enc. contro il modernismo*. 1903; *I problemi dell'Italia contemporanea*. 1908—na indeksie dekr. d. 5 stycznia 1909 i in. Wreszcie

(1909 r.) sam Murri został imiennie ekskomunikowany za łączenie się z socyalistami i przyjęcie od nich mandatu do parlamentu włoskiego. M-i odtąd, co zwykle u apokatów, poczęł napadać na St. Ap., zachęcać do zajęcia Watykanu i t. p. (Por. Castelli, archp Fermo, *La verità sul caso del sac. R. Murri*. Roma 1910; Herder, *Konversations-lex. Ergänzungsband*, k. 1043; Barbier, *Les Democratés Chrétiens et le Modernisme, Histoire document.*, Nancy-Paris, p. 58—69; ks. L. Lipke T. J., *Nowe kierunki społeczne.* Kraków 1904, art. IV. *Katolicki ruch społecz. we Włoszech*, str. 61—82; ks. A. Mac-ko, *Znaczenie encykl. o modernizmie*. Tarnów 1909; ks. A. Dobroniewski, *Modernizm i moderniści*. Poznań 1911 (n. 27. *Głosy na czasie*), zwłaszcza str. 18—23).

X. C. S.

Mury — 1) ks. współczesny, dyrektor instytutu l'Oeuvre de N.-D. de Perseverance, napisał: *La Paroisse et l'église du Bon-Pasteur* de Lyon, 18-o; *La Programme du Jeune Apôtre; Méthode pratique d'une oeuvre de Jeunesse*. Lyon-Paris 1898, 16-o, i inne. — 2) Leon ks., kanonik dyec. Autun, współczesny, dyrektor generalny dycezyalnych stowarzyszeń społecznych katolickich, napisał: *Guide des Catéchismes*. Reims, 12-o.

Murzynowski Antoni malarz religijny, ur. w Warszawie, kształcił się w malarstwie pod kierunkiem Aleksandra Kokulara. † w r. 1896. Utwory jego pędzla są: „Św. Magdalena“ 1845; „Św. Katarzyna“ 1849; „Niep. Pocz. N. M. P.“ 1867; „Matka Boska Łaskawa“, „Wniebowzięcie N. M. P.“ 1872; „Nawiedz. N. M. P.“, „Św. Szymon i Juda“, „Przemienienie Pańskie.“ 1873; „Św. Kazimierz.“ 1874, „Św. Jerzy.“ 1874, „Nawrócenie św. Pawła“, „Św. Wawrzyniec“ 1874, „Matka Boska Skaplerzna.“ 1875, i w. in. (Por. S. Orgelbr., *Encykl. Powsz.* 1901, t. X, 364).

Murzynowski Stanisław z Szuszy z rodu Ogończyków, akatolik, humanista, kształcił się w gimnaz. królewieckim, w r. 1545 przechodzi na uniwersytet w Wittemberdze, w r. 1549 znów wraca do Królewca. † około roku 1559. Dał tłuma-

czenie *Nowego Testamentu*, o którym wspomina Budny, że wyszło w Królewcu pod r. 1574, a które przypisują niesłusznie Seklucyanowi. Wujek w przedmowie do swego *Nowego Test.* przytoczywszy ten przekład pisze, że go nie widział (Jocher, *Obraz bibl.-hist.* t. II, str. 113). Tenże M. napisał dziełko *De justificatione et iustitia fidei Doctrina ex sacris literis ea brevitate explicata, ut candidis et pie vivere volentibus, facile intelligi et probari possit*. Regiomonti 1552, 8-o i po polsku *Historja żałosna* Kraków 1550. (Por. Jocher, *Obraz bibl.-hist. lit.* t. II, n. 3798; Wiszniewski, *Hist. lit. pols.* VI s. 580; Szlagowski ks., *Wstęp ogólny do Pisma św.* Warszawa 1908, t. II, str. 265—8).

Murzynowski Wojciech T. J., ur. na Litwie w XVII w. napisał: *Optimum Severiae et Patriae augurium*. Pannegrius de laudibus Georgii Hlebowicz. Vilnae 1643—wierszem i prozą; *Versio Slavonica operum SS. Patrum Graecorum*, una cum textu graeco; *Eques immortalitaten assecculus*. Oratio funebris. Vilnae 1652, fol. (Por. Brown, *Biblioteka*; Sommervogel, *Bibliothèque V*, 1460).

Murzyński (Murinius) Marcin, mnich apokat, rodem ze Lwowa, żył za czasów Zygmunta III; w Toruniu wstąpił do klasztoru, lecz pod wpływem nowinek luterskich życie zakonne i wiarę prawdziwą porzucił. W r. 1573 został kaznodzieją przy kle św. Jakóba Zasługą jego jest, iż znalazłszy stary rękopis niemiecki przełożył go na język ojczysty, dołączając wiele szczegółów z Kroniki Strykowskiego i ogłosił drukiem p. t. *Kronika albo opisanie ziemi i Mistrzów Pruskich i t. d.* Toruń 1582; były liczne wyd.; w r. 1606 przedrukowano je w Krakowie in 4-o. (Por. Siarczyński, *Obraz wieku Zyg. III*; Chodźnicki, *Dykegonarz uczonych Polaków*. Lwów 1833, t. II, s. 137).

Musanus, grecki historyk, klny z drugiej połowy II w., znany z pisma do *Braci, którzy odpadli do herezyi Enkratitów*. (Por. A. Hilgenfeld, *D. Ketzergesch. d. Urchristenthums*, Leipzig 1884).

Musart Karol T. J., ur. w Aire w r.

1582, poświęcił się Panu Bogu w zakonie w 1602 r. Wykładał retorykę, filozofię i Pismo św. w Douai, następnie przeniósł się do Wienne, gdzie uczył moralnej i kontrowersyi, był dziekanem fakult. filozof. w r. 1641. † w Wienne w r. 1653. Napisał: *Vera Hominis Christiani Philosophia etc.* Duaci 1621, 4-o; *Lilium Marianum* sive de Sodalium Marianorum castitate etc. Tze 1612, 12-o; ost. wyd. Coloniae 1714, 1716, 12-o; *De Jesu Christi genere, infantia, pueritia etc.* Duaci 1625, 4-o; *De Jesu Chr. concione in monte habita etc.* Ibid. 1626, 4-o; *De Magni Joannis Bapt. concionibus, baptismo etc.* Ibid. 1626, 4-o; *Cor Deo devotum, Jesu pacifici Salomonis Thronus regius* Ibid. 1627, 32-o; 1729, 12-o; *Actus virtutum interiores etc.* Ibid. 1628, 16-o; *Adolescens Academicus sub institutione Salomonis.* Ibid. 1533, 8-o; *Via dolorosa* seu Peregrinus ad montem Calvariae etc. Viennae 1638, 16; *Manuale Pastorum.* Ibid. 1652, 12-o; *Vita B. Stanislai Kostkae S. J., i w. in.* (Por. Sommervogel, *Bibliothèque* 1894, t. V, k. 1463—67; Boero, *Menologio*, I, 311—22; Cassani, *Glorias del segundo siglo*, t. II, 474—8).

Muscenius (Musczeński) Jan z Kuźelowa, dr teologii i ob. praw, sześć razy obierany rektorem akademii krakowskiej, archidyakon kuźelowski, kanonik i proboszcz kolegiaty św. Floryana, od r. 1598 kanonik krakowski, † 21 czer. 1602 r. (Por. Łętowski, *Katalog* III, 552).

Musiałowicz Kazimierz, dr filozofii (1694) zjednał sobie u współczesnych sławę wielkiego poety i mówcy (*Liber promotionum univ. cracov.* ed Muczkowski, p. 363). W druku znajdują się dwa jego wierszowane *panegiryki* jeden na śmierć Jana Małachowskiego bpa krakowskiego 22 wrz. 1699 r.; drugi na objęcie opactwa mogińskiego przez Szembekę, 14 kwietnia 1699 r.

Musiałowski Wojciech, benedyktyn, klasztoru Św. Krzyża na Łysej Górze, proboszcz wierzbicki. Wydał *Annuae meditationes e Sacris Bibliis desumptae et in tres vias purgativam, illuminativam et unitivam, dispositae.* Sandm-

D. 1769; *Azaryasz wierny*, Tobiaszowi w drodze duchownego ćwiczenia na dni osiem za towarzysza dany czyli zabawa osmiudniowa... Sandomierz 1776.

Musil Aloizy, ks. prałat, dr teologii, profesor uniwersytetu wiedeńskiego, jeden z najwybitniejszych bibliistów współczesnych. Ur. r. 1868 w miejscowości Richtarów na Morawach, po ukończeniu studiów teologicznych otrzymał święcenia kapłańskie w 1891 r. Jako kapłan całkowicie oddał się studjom biblijnym i w tej dziedzinie kształcił się w Jerolimie, Bejrucie (1895—8), Londynie, Cambridge, Berlinie, Konstpolu i Wiedniu. W r. 1903 został zwyczajnym profesorem Pisma św. i wschodnich języków na wydziale rolniczym w Ołomuńcu, a stąd zaproszono go na katedrę w Wiedniu. Wielką sławę zdobył sobie ks. Musil, jako nienustrzony podróżnik i szczęśliwy badacz Arabii Skalistej. Oprócz wielu rozpraw, doskonałych map do najważniejszych dzieł tego uczonego należą: *Kuzejr Amra*, Wienne 1907; *Arabia Petraea*: I. Moab, II. Edom, III. Negeb, Wienne 1907. Po polsku posiadamy popularne odczyty Musila, dobrze przetłumaczone z czeskiego przez ks. profesora Jana Korzonkiewicza, pod nagłówkiem *Od stworzenia do potopu*, Kraków 1910; dziełko to może być bardzo pożyteczne dla katechetów, zwłaszcza w korzystaniu z niego należy brać pod uwagę orzeczenia komisji biblijnej z r. 1909: *De characterē historica trium priorum capitum Geneseos.*

X. A. L.

Muskata Jan. ur. we Wrocławiu, podobno Niemiec; o jego szlacheństwie i herbie są różne zdania u historyków i kronikarzy. R. 1278 jest wśród studentów uniwersytetu w Bolonii; był magistrem sztuk wyzwol. i drem fil. Kan. wrocławskim jest 1282, archidyakonem leczyckim. W sporze Tomasza II bpa wrocławskiego z ks. Henrykiem IV, wrocławskim jedzie do Rzymu, gdzie bawi od początku 1284 do połowy 1288. 28 grud. t. r. zostaje kolektorem świętopietrza w Polsce i na Pomorzu. R. 1294 widzimy go na dworze Wacława II w Pradze a niebawem po zgonie Prokopa bpa krakow. następcą tegoż. Otrzymuje od Wacława II, jako ks. krakowski pozwolenie na fortyfikację miast bpich: Sław-

kowa, Kielc, Ilży i Tarczka; r. 1298 zakłada w Sławkowie szpital dla chorych i biednych górników i powierza go Szpitalnikom św. Ducha de Saxia, których też osadził przy drugim kile parafialnym wystawionym przez siebie w Sławkowie pod wez. św. Jana Chrzciela. Założył też przedmieście Biskupie (dziś część Piasku) w Krakowie. Mimo to są uważania na jego *vita rustica* i na niesprawiedliwość, której doznał klasztor Klarysek w Starym Sączu. Znaczną część jego rządów zajmują sprawy polityczne i spór ze swym metropolitą, oraz Władysławem Łokietkiem. Popiera Wacława III czeskiego w zajęciu tronu na Węgrzech, dostaje od pza 1301 surowe upomnienie, że się miesza w nie swoje rzeczy. Snać się jednak usprawiedliwił, gdyż pż na jego prośbę 1303 r. zatwierdził przywileje katedrze krak. Teraz rozpoczyna się pierwszy spór z arbpem gnieźn. Jakóbem Świnką, który oskarżył M. o symonię, zabójstwo i że jako intruz wdął się na stolicę i obłożył go cenzurami; dzięki jednak zapewne protekcyi Wacława okazał się skłonny do ustępstw, wskutek czego w sprawie tej wydaje sąd Henryk z Wierzbna bp wrocławski i 1304 r. uwalnia M. od winy i kary a zaleca tylko posłuszeństwo arbpowi. W tymże roku Łokietek wkroczywszy do Małopolski zajmuje Pełczyska, zamek bpa krakows. który był stronnikiem Wacława, a znał postępowanie Łokietka za jego rządów w Wielkopolsce. W roku następnym jednak przyjmuje Łokietka w Krakowie, poczem tenże zatwierdza przywileje dane przez swego poprzednika bpom krakow., obiecuje kła krak. nie krzywdzić, jedno bronić, zwrócić zabrane dobra i nadać Chęciny z licznymi wsiami. Tych obietnic jednak nie wypełnia i rozpoczyna się na nowo walka z M.-ą, tym razem o mienie bpie i przywileje. Zdaje się, że powodem sporu były gwałty i grabieże wojsk zaciężnych dokonane na mieniu klnem. M. skarży się legatowi pskiemu Gentilisowi, że go Łokietek uwięził, a zamki i dziesięciny zajął. Kiedy z tego więzienia wyszedł — nie wiadomo, ale zostaje tułaczem. Po stronie ks. krak. jest arbp Świnka, ile że widzi

niebezpieczeństwo ze strony Niemców, M. zaś był przedstawicielem interesów kleru niemieckiego. Rozpoczyna więc na nowo proces przeciw M., że jako namiestnik Wacława wielu śmiercią ukarał i dobra sobie nienależnie uzurpował. M. nie stawiając się na sąd obłożony zostaje cenzurami i przebywa na Szlasku, apeluje do pza oraz skarży się na arbpa i na Łokietka legatowi papieskiemu przebywającemu wówczas na Węgrzech. W tem zachodzi fakt, który świadczy wymownie, że w tej walce Łokietek w środkach nie przebierał. Oto na jego prośbę i zapewnienie bezpieczeństwa wraca M. w paździer. lub listop. 1308 r. do Krakowa, gdzie jednak pod koniec tego roku, w początku następnego zostaje w klasztorze Dominikanów pojmanym i następnie osadzony w więzieniu, gdzie pozostaje mimo rozkazu Klemensa V, by został uwolniony. 2 lipa 1309 r. obiecuje Łokietkowi, że nie wydali się z dycezyi bez powodu kanonicznego lub zezwolenia monarchy, że procesy wszelkie umorzy. Po odzyskaniu wolności zanosí jednak M. skargę na arbpa i na Łokietka do pza, który ją przekazał legatowi swemu bawiającemu na Węgrzech. Był nim Karol Gentilis de Monteflorum; jakoż wydał on wyrok r. 1310, w którym uwolnił M.-a z zarzutów, z których w r. 1304 był uniewinniony; uwolnił go ad cautelam od cenzur płynąć mogących z innych powodów, ale nałożył nań pokrycie kosztów procesu oraz nakazał mu przeprosić arbpa i obiecać, że nie będzie pociągał do odpowiedzialności kler będący po stronie arbpa. Ekskomunika na Łokietka została zatwierdzona a ziemie jego interdyktem obłożone. Ostateczne załatwienie sprawy miał sobie powierzone Gerward bp kujawski; gdy tenże jednak wskutek poróżnienia się z księżętami kujawskimi: Przemysławem i Kazimierzem został r. 1310 lub 1311 uwięziony, a legat papieski swą prowincję opuścił, M. widząc, że sprawa jego z Łokietkiem opornie postępuje chciał korzystać z buntu wójta krakow. Alberta 1311. Bunt został poskromiony, ale M. ciągle nie może wracać do dycezyi, aż dopiero, gdy Łokietek ją czynić u Jana XXII starania w sprawie krzyżackiej i prosić o koronację, mógł i M. upomnieć się o krzywdy. Wraca tedy do Krakowa 1317 r., gdzie jest obecny na

koronacy Łokietka a w niespełna miesiąc † 7 lut. 1320 r.; pochowany w Mogile u Cystersów. Za jego rządów 1 maja 1318 r. ustanowił pż po raz pierwszy inkwizytora *haereticae pravitatis* w dyecezyi krak. w osobie Mikołaja Hospodyna pko Dulcynistom. (Por. Abraham, *Sprawa M-y* w „Rozprawach wydziału hist. - filozoficz. Akad. Umiej.“ t. XXX; *Encykl.* Nowodworskiego, t. XV).

M. B.

Mussus Korneli, franciszkanin, wielce przez współczesnych ceniony kaznodzieja, ur. się w Piaceney w kwiet. 1511 r. dla spełnienia ślubu matki wcześniej wstąpił do zakonu Minorytów, bo w 9 roku życia. Uczył się głównie filozofii i języków, a następnie odbywał studia teologiczne w Padwie, gdzie otrzymał stopień doktora. Pż Paweł III mianował go bpem Bertinoro, a następnie Bitono. † w Rzymie 9 stycz. 1574. Posiadał niezwykły talent kaznodziejski, skutkiem czego zabierał głos w ważnych chwilach wywołując potężne wrażenie, przemawiał też na soborze Trydenckim. Ces. Ferdynand pragnął go widzieć król. Kazania M. ukazały się po jego śmierci (w Wenecyi 182 90). Z dzieł M-a nijsze są: *De visitatione et de modo visitandi*, sive Synodus Bitontina. Venet. 1579, fol.; *De historia divina lib. V.* Ibid. 1557, i inne. (Por. Ungheili, *Italia Sacra*. t. II, 614; t. VII, 689; Ghilini, *Theatro d'Uomini letter.*, p. 1).

Musz - biskupstwo kat. orm. w Turcyi Azyat. (dioec. Muscensis Armenorum).—Miasto Musz (Muscum), w pobliżu rz. Eufratesu położone, jest obecnie głównem miastem sandżaku Murz, w turecko-ormiańskim wilajecie Bitlis, liczy ok. 27 tys. mieszcz., w tem ok. 47 proc. ormian, katolików ok. 2840. W Musz rezyduje bp ormiańsko-gregor. - Biskupstwo dla ormian unitów w Musz erygowano w 1883 r., w patriarchacie orm. - kat. Cylicy. W 1907 r. liczono w dyecezyi Musz 5 tys. katolików; 7 kłw i kaplic; 4 główne i 3 mniejsze stacye misyjne, 7 świeckich i 1 kapłan zakonnik - Mechitarysta. (Por. Herder, *Konversationslex.*, t. VI, k. 308; Werner, *Orbis terr. cath.*, Frib. Brig., 1890, p. 150; *Miss. Cath.*, Romae, 1907, p. 757.; Buchberger, *Kirchl. Handl.*, München 1908, t. II, k. 1065).

Muśnicki Nikodem ks. T. J. ur. w powiecie upickim na Białorusi w 1765 r. wychowany w konwencie połockim u Jezuitów, wstąpił do nich w r. 1781. Po wysłuchaniu filozofii, uczył retoryki, filozofii i teologii. Był przez dwa lata kaznodzieją i regensem konwiktu. † w Połocku w r. 1805 złamany pracą, mając lat zaledwie 40. Znawca języków starożytnych i kilku nowożytnych z upodobaniem studiował klasyków greckich i poezję, noce całe i wszystek wolny czas na to poświęcając. Z rozkazu przełożonych napisał *Historję Towarzystwa Jezusowego* od czasu kasaty, w rękopismach w Połocku leżącą. Zaczął też pisać *Teologję dogmatyczną*, ale zaledwie jeden traktat zdolał opracować „O sakramencie pokuty“, gdy śmierć pióro mu z ręki wytrąciła. Z innych prac cenniejsze są: *Puttawa*. Poema epickie. Połock 1803, 8-a. To co zarzuca temu utworowi prof. Styczeński z Wilna zbił dowodnie ks. Wincenty Buczyński w „Miesięczniku Połockim“ 1817, n. 3, s. 610—625; 1818, n. 2, s. 113—132; *Drobniejsze poetyckie zabawki*. Połock 1804, 8-o; *Zabawki teatralne*. Tż. 8-o, 2 t. Nadto z stawil w rękopismach: *De Christi ab inferis reditu poem.*; *Celsus*—trag.; *Flawiusz*—trag.; *Komedye*, *Tragedye i Dramaty*. (Por. Sommervogel, *Bibliothèque*. 1894, t. V, k. 1468—69; Brown, *Biblioteka*, s. 280 i nast.; *Wiadomość o życiu i pismach X. Nik. M. S. J.* w „Miesięczniku połockim“. 1818, t. I, s. 27—43).

X. J. N.

Mutazylici ob. Islama.

Mutianus (Mut) Konrad, z przydomkiem Rufus, humanista, ur. 15 paźdz. 1471 w Fitzlone w Hesyi, nauki pobierał w Deventer i Erfurcie, gdzie otrzymał 1492 r. stopień magistra, poczem od r. 1494 odbywał studia w Bolonii i Rzymie, które ukończył ze stopniem doktora. Powróciwszy 1503 r. do kraju został kanonikiem w Gotha. M. nie wkroczył na pole działalności literackiej, natomiast umiał około siebie zgromadzić najwybitniejszych humanistów współczesnych i wywierać na nich wpływ przemożny. Niewątpliwie z koła jego wielbicieli i zapewne nie bez jego udziału wyszedł głośny pamflet *Epistolae ob-*

seurorum virorum (ob.). Zachęcał do zagłębiania się w studia klasyków, przy czem jednak wchodził na niwę filozoficzno-religijną, na której powoli zaszedł tak daleko, iż odbiegł od Chrystianizmu i zbliżył się do panteizmu. W liście m. in. do Urbana pisze: „Bóg jest jeden, lecz bóstw i ich imion wiele np. Jupiter, Sal, Apollo, Mojżesz, Chrystus, Luna, Ceres, Prozerpina, Tellus, Maria“. O jego usposobieniu świadczy i to, że dopiero w 10 przeszło lat po przyjęciu święceń kapłańskich odprawił pierwszą Mszę św. Początkowo, jak i Erazm Roterdański sprzyjał Lutrowi, później odwrócił się od niego, jako od burzyciela spokoju publicznego. Pod koniec życia M. zaczął wracać do wiary. Na kilka dni przed śmiercią pisał: „Chłop wiele wie, czego nie wie filozof, Chrystus zaś umarł za nas wszystkich w to wierzę mocno“. † 30 marca 1526 r. w Gotha. Listy M. wydał Bruno Seidel w „*Libellus novus epistolarum*“ 1568 r., ostatnio Karol Krause, *D. Briefwechsel d. Mutianus Rufus*. Kassel 1886. Tenże jego biografię w *Centralblatt für Bibliothekwesen*. X, 1893).

Muzeum Brytyjskie ob. British Museum.

Muzułmanie ob. Islam.

Muzyka u Hebrajczyków. Muzykę czy to wokalną (głosową, t. j. śpiew), czy to instrumentálną, znano już z najdawniejszych czasów. Jako wynalazcę narzędzi muzycznych: cytry i fujarki, Mojżesz (Gen. 4, 21) podaje nam J ubal a, syna Lamecha potomka Kaina.

Hebrajczycy lubili muzykę i śpiew. Podczas uroczystości domowych i publicznych, na pogrzebach, w wyprawach wojennych, podczas służby świętej wykonywano odpowiednie pienia przy akompaniamencie rozmaitych instrumentów muzycznych.

Genialnym artystą w muzyce, oraz wielkim jej opiekunem, jak wiemy z Biblii był król Dawid, który zorganizował chóry lewickie (ob. art. Kapłaństwo). Salomon również przykładał starań, by muzykę religijną jeszcze więcej podnieść. Kiedy z czasem zaczęła ona upadać, królowie judzey Ezechiasz i Jozyasz, nie małe zasługi położyli dla jej podniesienia. Podczas niewoli Babilońskiej była muzyka

niewiele zaniedbana, ale po odbudowaniu Świątyni starano się przywrócić dawną jej świetność. Wreszcie z ponownego upadku Juda Machabeusz ostatecznie wydzignął muzykę i w świetnym stanie przetrwała ona aż do końca istnienia państwa Żydowskiego.

O charakterze muzyki hebrajskiej trudno coś pewnego powiedzieć, posiadamy li tylko liczne hipotezy badaczy. Według tych hipotez najprawdopodobniej starożytni Hebrajczycy mieli liczne melodie, jak to nadpisy psalmów wskazują, ale muzyka ich była jednogłosowa, tworząca się z połączenia jednakowych głosów. Nie znali oni harmonii, t. j. społecznego zespolenia rozmaitych tonów, ustosunkowanych według pewnych stałych zasad dźwiękowych. Za jednogłosową muzyką u Hebrajczyków przemawia muzyka innych ludów wschodnich, oraz obecne śpiewy synagogalne, zapewne po przodkach odziedziczone.

Instrumenta muzyczne, hebr. *kele*, *kele szir*, Hebrajczycy mieli strunowe, perkusyjne i dęte.

1. Do instrumentów strunowych należały:

a) *Kinnor*, Sept. najczęściej *κινάρα* *κινώρα*, Vulg. *cithara*, narzędzie muzyczne o strunach do szczypania; Dawid znakomicie grał na cytrze; używano cytry zarówno do muzyki świętej, jako też i świeckiej; zazwyczaj śpiew towarzyszył grze na tym instrumencie. Na monetach hasmonejskich jedne cytry mają po osiem strun, inne po trzy tylko; Józef Flawiusz wspomina o cytrach dziesięciostunowych, na których grano za pomocą pałeczki (Antiq. VII, 12, 3).

b) *Nebel*, Sept. *άβλα*, *ψαλτήριον* *οργανον*, Vulg. *nablium*, *psalterium*, *lyra*, instrument kształtu trójkąta o dziesięciu strunach, grano na nim palcami, używany był podczas biesiad, ale szczególnie przy obrzędach świętych.

c) *Sabbekha*, Sept. *σαμβύκη*, Vulg. *sambuca*, instrument używany w Babilonii (Dan. 3, 5, 7, 10, 15), niebardzo różniący się od poprzedniego, także trójkątny z czterema strunami; dźwięk wydawał ostry.

d) *Pesanter*. Sept. *ψαλτήριον*, Vulg. *psalterium*, rodzaj arfy, przynajmniej dziesięciu strunami opatrzonej, grano na tym instrumencie obiema rękoma.

2. Instrumenta perkusyjne

a) Tof, Sept. τὸμπανον, Vulg. *timpanum*, rodzaj tamburyna, opatrzonego po brzegach ruchomymi kółkami miedzianymi lub dzwoneczkami; tego narzędzia muzycznego szczególnie kobiety w późniejszych czasach podczas tańców używały.

b) Tseltselim, gr. κούβαλα, Vulg. *cymbala*, instrument składający się z dwóch pater; przy muzyce w takt uderzano jedną o drugą.

c) Menaaneim, gr. σίστρα, Vulg. *sistra*, instrument podługowaty złożony ze sztaby żelaznej zgiętej w ten sposób, że obadwa końce łączyły się w jednej rękojeści; przez dziurki przewiercone w równoległych ramionach zgiętej sztaby przebiegały wpoprzek pręciki, wydające podczas poruszania rękojeścią rozmaite dźwięki. Inny rodzaj tego instrumentu nazywał się szalisim, miał kształt trójkąta, uderzano weń metalową pałeczką.

3. Instrumenta dęte.

a) Ugabh maszrokita, Vulg. *organum*, pierwotna fujarka pasterska, początkowo z jednej lub dwóch dędek trzcinowych złożona, później z kilku o nierównej długości.

b) Halil, Vulg. *tibia*, czyli flet, często podwójny z trzciny, drzewa, rogu lub kości zrobiony, używany przy pogrzebach, oraz w święto Szatasów.

c) Szofar, albo *keren*, Vulg. *bucina*, Sept. αὐλή κεραινή, był to róg barani, lub woli; zwoływano nim naród na uroczystości kościelne i świeckie, także na wojnę.

d) Hatsotsera, Sept. αὐλήξ, Vulg. *tuba*, trąba z miedzi lub srebra kuta; trąbą tą dawano znak o mającym nastąpić zebraniu ludu lub starszych, o zwinieciu obozu; używano jej także przy uroczystościach kościelnych. (Por. J. Weiss, *Die musikalischen Instrumente in den heiligen Schriften* des A. T., Graz 1895; Vigouroux, *La Sainte Bible Polyglotte*, Paris 1903, t. IV, str. 631—56; H. Gressmann, *Musik und Musikinstrumente im A. T.*, Giessen, 1904; K. Łada, *Historia muzyki*, Warszawa, 1861, str. 1—8, 25—32).

X. A. L.

Muzyka kościelna. W zakres muzyki Kłā katolickiego wchodzi: 1) śpiew

liturgiczny, 2) śpiew figuralny, 2) muzyka instrumentalna.

1) Śpiew liturgiczny Kłā katolickiego ma swoje źródła w muzyce hebrajskiej (ob. *Muzyka u Hebrajczyków*). Na pierwszych chijańskich zebraniach w celach wspólnej modlitwy, miał śpiew według żydowskiego obyczaju niezaprzeczone prawa. Pierwszemi pieśniami były psalmodje hebrajskie. Św. Paweł apostoł pisze w liście do Kolosan (3, 16) „...nauczajcie i sami siebie, napominając przez Psalmy i pieśni i śpiewania duchowne“. Pewnem jest, że pierwsi chijanie nie używali żadnych instrumentów muzycznych przy nabożeństwach. Klemens Aleksandryjski pisze: „my używamy jednego instrumentu: słowa pokoju. nie zaś dawne Psalterium, kotły, trąby i flety“ (Paedag. 2, 4).

Św. Chryzostom robi uwagę, przy Psalmie 150 ym: „Dawid używał cytry z martwych strunami, Kł zaś używa cytry, której struny są żywe — nasz język (mowa) jest tą struną“. Śpiewano pojedynczo, poczęści zaś wspólnie. Pliniusz do cesarza Trajana tak określa śpiew pierwszych chijan w liście swoim, „że chijanie w pewne dni zbierają się przed wschodem słońca i Chrystusowi tak jak Bogu śpiewają pieśni na zmianę“ (Plin. ep. 10, 93).

Chijanie przejęli od Żydów różne rodzaje śpiewu. Był śpiew solowy, oraz śpiew ludu albo kantora z refrenami ludu. Euzebiusz pisze, że z pośród zgromadzonych powstawał kantor, który śpiewał jedną strofę psalmu, na którą odpowiadał mu cały lud. W podobny sposób opisują śpiew pierwszych chijan konstytucje apostolskie z III-go wieku. Poza psalmodją znajdujemy w pierwotnym Kle śpiew „Kyrie eleison“ i „Sanctus“ (Iz. 6, 3; Apoc. 4, 8). Pz Sykstus I (116—125) zatwierdził ten zwyczaj. Jego następca Telesfor (125—136) wprowadził hymn anielski „Gloria in excelsis Deo“ (Łuk. 2, 14) i nakazał go śpiewać w czasie uroczystości Bożego Narodzenia (Liber pontificalis). „Credo“ zaczęto śpiewać we mszy około 490 r. „Agnus Dei“ (Jan 1, 29) zostało wprowadzone przez pza Sergiusza (687—701).

Św. Ambroży bp medyolański w IV w. przyczynił się do podniesienia śpiewu kłnego. Wprowadził on do Zachodniego Kłā śpiew antyfonowy (t. j. śpiewa-

nie naprzemian dwóch chórów). On to też wprowadził greckie gamy do swych śpiewów. Sam napisał wiele hymnów, z pośród których hymny: „Splendor Paternae gloriae“ i „O lux beata Trinitas“ są i dziś w użyciu. Niektórzy przypisują mu autorstwo hymnu: „Te Deum laudamus“. Jego sława jako twórcy hymnów była tak wielka, że przypisywano mu mylnie autorstwo wielu hymnów pisanych formą właściwą ś. Ambrożemu. Św. Augustyn w swoich „Wyznaniach“ unosi się nad pięknosciami tych hymnów i pieśni (*Conf.* lib. IX, cap. 6).

Drugim reformatorem śpiewu klnego był pż Grzegorz Wielki (590—604) (ob. Chorał). Pierwszą zasługą jego jest zreformowanie liturgii Kła zachodniego; oraz reforma śpiewu klnego. W tym celu zebrał i ndoskonalil poprzednie śpiewy i zbiór ich powiększył wielu swojemi pracami, przyczem posługiwał się jedynie dyatoniczną gamą. Za główną zasadę postawił: tak tekst powinien być śpiewany jak się go czyta, podczas gdy u Ambrożego tak śpiewano, jak wiersz był skandowany. Wszystkie pieśni zebrał w jedną księgę „Antiphonarium“ i przy mocował ją łańcuchem do ołtarza św. Piotra w Rzymie, aby służyła jako norma śpiewu po wszystkie czasy. Śpiew ten zwiemy gregoryańskim. Jaką wagę przywiązywał on do śpiewu, widać z faktów następujących. Grzegorz Wielki założył dwie szkoły śpiewacze: jedną obok Watykanu, drugą obok Lateranu. Takowe zaopatrzył dochodami na utrzymanie nauczycieli. Pomimo swojej papieskiej godności sam uczył śpiewu kościelnego. Przez kilka wieków następnych pokazywano pielgrzymom pokój i łóżko na którym już fizycznie niedołężny leżał, a jednak uczył dzieci śpiewu; pokazywano i różgę, którą niesfornym i nieposłusznym groził. W r. 604 posłał św. Augustyna i Melitusa wraz z rzymskimi śpiewakami do Brytanii.

Jego następcy również opiekowali się śpiewem klnym - liturgicznym. Pż Witalian wysłał Jana i Teodora do Galii i Brytanii, aby duchowieństwo świeckie i zakonne do czystego śpiewu doprowadzić. Również i pż Stefan na prośbę króla Pepina posłał mu ównanastu śpiewaków z dokładnymi opisami autentycznego antyfonarza. Wkrótce pootwierano

w zachodniej Europie szereg szkół śpiewu klnego (scholae cantorum) na wzór rzymskiej. Św. Bonifacy w r. 744 założył szkołę śpiewu w Fuldzie, w Eichstätt i Wyreburgu. Również św. Gallus i Pirminiusz założyli wielkie szkoły w St. Gallen i Reichenau.

Karol Wielki bardzo się przyczynił do ustalenia i rozpowszechnienia śpiewu gregoryańskiego. Założył w swej stolicy szkołę śpiewu, w której jednym z nauczycieli był Sulpiciusz. Cesarz sam osobiście bywał w szkole a nawet pomagał nauczycielom. W r. 774 będąc w Rzymie zauważył, że śpiewy cokolwiek inaczej wypadają jak u niego, pozostawił przeto dwóch swoich śpiewaków w Rzymie, aby jak najdokładniej ze śpiewem rzymskim się zaznajomili. W r. 790 Karol Wielki wyprosił sobie u pża Hadjana I dwóch śpiewaków, a mianowicie Piotra i Romana. Dla nich otworzył dwie szkoły śpiewu w Metz i w Soisson, które się stały sławne na cały ówczesny świat. Obaj oni byli kompozytorami jubilejacji, jakie do dziś dnia mamy przy graduale.

Śpiew rzymski w czasie panowania Karola W. na koncylium w Akwisgranie w r. 803 został nakazany wszystkim kłom. Postanowienia tego koncylium zatwierdził z 820 r. Ludwik pobożny. W owe czasy rozróżniano trzy rodzaje śpiewu: uroczysty, średni i powszedni. W oficjach za zmarłych trzymało się skali niższej. Antyfony, hymny, responsorya, psalmy intonował zwykle jeden śpiewak.

W tymże wieku jako kompozytorowie śpiewu klnego odznaczyli się: Ratpert (ok. r. 850). Układał on śpiewy oraz sławną „litanie“ na niedzielę, Zielone świątki i Wielkanoc. Jego „Rex Sanctorum angelorum“ długie wieki było śpiewane. Drugim kompozytorem tego okresu był Notker (ob). Miał on wielką sławę jako twórca Sekwency, których napisał ok. 80 - ciu. Ładniejsze z nich są: „Laudes Deo concinnat“ oraz „Coluber Adae male suasor“. Sekwencje Notkera wykonywane przeważnie były na dwa chóry: jeden z mężczyzn dorosłych a drugi z małych chłopców. Tutillio napisał wiele tropów, jak „Hodie cantandus“ oraz „Omnium virtutum gemmis“ † w r. 915. Hartmann († 924 r.). Przypisują mu rodzaj litanii

na niedzielę „Humili prece“ oraz dwa hymny na dzień Młodzianków: „Salve lacteolo decoratum sanguine festum“ i „Cum natus esset Dominus“. Ekhard I († 978 r.), napisał Sekwencję na św. Tróję: „Prompta mente Christi“. Na św. Benedykta: „Qui benedici cupitis“ i wiele innych. Ekhard II Palatynem zwany krewny poprzedniego. W 966 r. ośmiu bpów zgromadzonych w S. Galen podziwiali jego sekwencję: „Summis conatibus“ na św. Dezyderyusza.

W XI w. występuje Notker Labeo (ob.) zwany Teutonem. Napisał on sławny traktat o muzyce w niemieckim języku i wiele sekwencji. O Ekhardzie IV uczniu poprzedniego opowiadają kroniki, że gdy raz śpiewano podczas Mszy św. w Ingelheim, wobec cesarza Konrada II przypadająca sekwencję, z otoczenia cesarza wystąpiło trzech bpów, aby temuż pontyfikalnie asystować i wspólnie z nim śpiewać. Płakał Ekhard z radości a cesarz obdarował go wspaniałym pierścieniem. Berno z Reichenau (1008 – 1048), ułożył Officium na dzień św. Ulriha i św. Meinrada. Herman Contractus (1013–1054) napisał wiele hymnów i sekwencji np. na św. Jerzego Gordyana, Magnusa i t. d. Henryk mnich niewiadomego klasztoru, napisał sekwencję: „Ave praeclara maris stella“. Godeschalk, uczeń Henryka, pisał sekwencję na uroczystość N. P. „Coeli enarrant“ oraz święto dwunastu apostołów, na św. Magdalene, na św. Krzyż „A solis ortu ad occasu“. Wippo (1024 – 1050) kapelan cesarza Konrada II. Melodye jego są wspaniałe, np. „Virgini Mariae laudes intonent Christiani“ lub „Digna Deo Catharina“ i inne. Bruno późniejszy pż Leon IX układał śpiewy na cześć św. Cyryaka, Grzegorza W., Mikołaja i inne.

Od tego czasu (XI w.) zaczyna muzyka mensuralna (figuralna) rugować śpiew liturgiczny tak, że powoli zaczyna on zanikać. W r. 1600 samowolnie skracano melodye tych śpiewów. Pierwotnie muzyki ludowej zaczyna kazić starzykant Grzegorza. Wydania ówczesne oficjów i graduałów aczkolwiek były wspaniałe, mają melodye skażone i niezgodne z pierwowzorem, z wyjątkiem tych ksiąg, które były drukowane w r. 1615 r. w drukarni Medycyjskiej w Rzy-

mie, a które to wydawnictwo posłużyło w dawniejszych czasach za podstawę wydanych śpiewów i ksiąg liturgicznych u Pusteta; zwłaszcza we Francji dobrowoli zmieniano kant gregoryjański. Nivers, kapelmistrz za Ludwika XIV w przekonaniu, że śpiew gregoryjański potrzebuje reformy, wydał nowe księgi które się rozeszły po świecie z niemożliwymi przeróbkami.

Wiek XVI i XVII choć obfituje w nowe hymny, atoli hymny tych czasów nie mają żadnego znaczenia dla śpiewu liturgicznego.

Wiek XVIII i XIX wprowadził na miejsce liturgicznego śpiewu muzykę instrumentalną a śpiewy o czysto światowym charakterze. Kapłani nieobeznani ze śpiewem kłnym, takowy zaniedbali. Pierwszą zasługą wskrzeszenia śpiewu gregoryjańskiego położył opat Guéranger (ob.) swem dziełem *Institutions liturgiques*, wydany w r. 1840. Na jego hasło zajęli się tą sprawą: jezuita Zambillote, Gousset kardynał i arcbp francuski, który ustanowił osobną komisję do ułożenia graduału, a który wydał u Lecoffre'a w Paryżu.

W Niemczech w tym samym czasie zajęli się odrodzeniem śpiewu kłnego: Hermesdorff, Schubiger, Schlecht, Proske, następnie Towarzystwo Cecyliańskie. Witt, jako prezes tego towarzystwa położył wielkie zasługi na tem polu. Dr. ks. Franciszek Ksawery Haberl dyrektor regensburskiej szkoły muzyki kłnej, oraz ks. Michał Haller i inni profesorowie teje szkoły usiłują rozpowszechnić zamiłowanie do dawnego kantu gregoryjańskiego, za ich przykładem idą i nasi miłośnicy kantonu gregoryjańskiego: ks. ks. Surzyński, Moczyński, Gruberski, Plewczyński. Pż Pius IX położył nieśmiertelną zasługę przez ustanowienie osobnej komisji rewizyjnej, celem nowych wydań ksiąg liturgicznych, oddając takowe pod nadzór Kongregacji św. Obrządku. Pustet właściciel drukarni w Ratyzbonie podjął się wykonania tak kosztownego dzieła. Leon XIII wydał osobne rozporządzenie do bpów, aby przywracali w swoich katedrach śpiew gregoryjański.

II. Muzyka figuralna (mensuralna, wielogłosowa). Jednogłosowy śpiew gregoryjański panował nieograniczenie przez całe pierwsze tysiąclecie.

Pierwsze ślady wielogłosowości znajdujemy w traktacie *Musica enchiridialis* zakonnika Hucbatda (ok. r. 930); według niego do głosu głównego zaczęto dodawać drugi głos samoistny. Z czasem dodano trzeci i czwarty i w ten sposób zrodziła się wielogłosowość czyli kontrapunkt. Ustanowiono pewne zasady dla łączenia melodii. W sztuce tej zasłynęły pewne szkoły, z których prym trzyma szkoła niderlandzka i rzymska. Obok motetów zaczęto tworzyć muzykę do całych mszy.

Wybitnymi kompozytorami szkoły niderlandzkiej są: Wilhelm Dufay, Jan Okeghem, Jakób Hobbrecht i najznakomitszy z nich ks. Josquin de Pres (1450 — 1521). Był on niezmiernie płodnym kompozytorem. Prócz wielkiej liczby motetów, pozostawił 32 msze. Orlandus Lassus (1532—1594) również płodny, napisał bowiem ok. 1200 motetów, 52 msze, 100 magnificatów, mnóstwo psalmów i lamentacji. Do najpiękniejszych należą psalmy pokutne.

Szkoła rzymska wydała następujących twórców: Giovanni Animuccia, twórcę Oratorium (nowego rodzaju muzyki). Po nim następuje największy mistrz szkoły rzymskiej, który wyprzedzając całą epokę, dźwignął sztukę na właściwe wyżyny. Imię jego rzuci na karty historii muzyki nigdy nie gasnące blaski. Jest nim Giovanni Pierluigi da Palestrina (1526—1594) (ob). Dyrygent przy kapeli sykstyńskiej w Rzymie. On to uratował śpiew wielogłosowy w Kle. Kiedy na soborze Trydenckim chciano znieść śpiew figuralny w Kle, polecono przed tem Palestrinie napisać mszę, która by odpowiadała duchowi muzyki kłnej. Palestrina napisał sławną: *Missa papae Marcelli* i taki wzbudził w uczestnikach soboru zapal, że cofnęli dekret, wykluczający muzykę wielogłosową z Kł. Oprócz tej genialnej mszy, napisał cały szereg mszy, motetów, hymnów, oraz przecudny kantyk wielkotygodniowy: „Popule meus“. W duchu Palestriny pisali: Tomasz da Vittoria (1540 — 1613), Anerio Ludovico Grossi da Viadana, Marenzio oraz Grzegorz Allegri (1584—1652). Jego „Miserere“ stale wykonywali śpiewacy papiescy w Wielki Piątek.

Na przełomie XVII w. dokonywa się zmiana w muzyce kłnej. Hegemonię na polu muzyki przejmują Neapol. Niknie styl kontrapunktyczny, zastępuje go homofonia. Do Kł. wchodzi muzyka operowa. Przedstawicielami szkoły neapolitańskiej są: Aleksander Scarlatti (+ 1725), Franciszek Durante (1684—1755) i uczeń jego Pergolesi (+ 1736) twórca po dziś dzień sławnego „Stabat Mater“. Rywalką szkoły neapolitańskiej była szkoła wenecka. Głównym jej przedstawicielem był Klaudyusz Monteverdi. W tymże czasie w Niemczech nad muzyką kłną pracowali Henryk Fink, Tomasz Stolzer, Paweł Hofhenner, Hans Hassler, oraz Jan Fux, i najznakomitsi Mozart, Haydn, i Beethoven, Wolfgang, Amadeusz Mozart (1756—1791) napisał 15 mszy, 4 litanie, 4 Kyrie, 9 ofertoriów i 1 Te-Deum. Za najpotężniejsze dzieło Mozarta uchodzi jego wielkie „Requiem“, dokończone przez Süssmayera, oraz dziwnie piękna i do głębi wzruszająca pieśń kłna „Ave verum corpus“. Kompozycje powyższe jednak nacechowane są duchem świeckim. Józef Haydn (1732—1809) był twórcą nowszej symfonii. Znany z oratoryów „Stworzenie“, z 13 mszy, 13 ofertoriów, 2 Te Deum, 1 Stabat Mater. Duch świecki jest główną charakterystyką jego utworów.

Ten brak kłnego ducha udzielił się także i jego uczniowi Beethovenowi. Ludwik van Beethoven (1770—1827) największy mistrz instrumentalnej muzyki, napisał „Missa solemnis“, oraz oratorium „Chrystus na górze Oliwnej“. Prawie równocześnie z niemieckimi mistrzami tworzył Cherubini (1760—1842), Rossini, ze sławnym „Stabat Mater“, Rheinberger, Filke i inni. W dzisiejszych czasach kompozytorowie wnoszą do muzyki kłnej ducha muzyki operowej i dla tego nie zasługują na wzmiankę. Jest kierunek, który stara się pogodzić prawdziwy duch kłnej muzyki z duchem nowoczesnej techniki. Przedstawicielami tego kierunku są: ks. Perosi, twórca oratorium „Wjazd Chrystusa do Jerozolimy“, „Śmierć Chrystusa“, „Mojżesz“, „Zmartwychwstanie Chrystusa“. Reprezentuje on Włochy. Niemcy wydały ks. Hartmanna zakonnika franciszkanina twórcę

cę oratorium „Św. Franciszek“ i w Polsce w ostatnich czasach na polu tego rodzaju kompozycji religijnej odznaczyli się ks. Gruberski i ks. Władysław w Plewczyński.

III. Instrumenta, jakie Kł dopuścił na stały użytek są dwa: dzwony i organy. Dzwony (ob.) to głos symboliczny modlitwy. Ruchome wahadło w w dzwonie nazwano sercem. Dzwony wieżowe zostały wprowadzone od VI w. Największe są w Olomuńcu (358 cent.), w Wiedniu (354 cent.), w Paryżu (340 cent.). Słynny jest krakowski Zygmunt na Wawelu (1520 r.). Organy najwspanialszy instrument muzyczny. Data wynalezienia jest niepewna. Organy na użytek Kła zjawiają się dopiero od IX w. Powoli udoskonalano go, aż wreszcie doszedł do tej formy, w jakiej go dziś widzimy; wywołuje on nastroj bardzo poważny i dla tego jest najodpowiedniejszy do użytku w kł. (Por. Dr. Karol Weinmann, *Kirchenmusikgesch.*; Dr. von Sokolowsky, *Geschichte der Musik*. Tom I-szy *Ambros. überarb.*; Józef Sokolowski, *Śpiew Kła Rzymsko-katolickiego*; Riemann, *Handb. d. Musikgesch.* 1904, 2 t.).

X. Wł. P.

Muzyka kościelna w Polsce. Początek muzyki kłnej w Polsce datuje się od przyjęcia Chryścianstwa, t. j. od r. 966. Obec duchowieństwo, które przybyło do Polski, przywiozło ze sobą gotowy materiał liturgicznego śpiewu gregoriańskiego i nauczało lud a następnie kler w szkołach kapitulnych tych samych melodyj, które były śpiewane na Zachodzie, jako to: hymny, sekwencye, prozy, antyfony, responsoria. Zaburzenia polityczne nie dają nam dokładniej poznać śpiewu kłnego aż do XV w. Z rękopisów XIV i XV w. widzimy, że początkowo pozwolono ludowi śpiewać refren: „Kyrie eleyson“, który lud przeinaczył na słowo „Kierlesz“. Kronikarze opisując czasy Bolesława Chrobrego, piszą, że wartownicy obchodząc wsie i miasta śpiewają pobożne pieśni, a mianowicie pieśni do Matki Boskiej. W XII wieku śpiewano powszechnie pieśń „Bogurodzica“. Autorem tej dziwnie prostej a pięknej pieśni jest św. Wojciech. Badania profesora Brücknera, Wierzbowskiego i innych wykazały, że pieśń ta pochodzi

z XIII w., badania zaś prof. Bruchnalskiego i Chybińskiego odnoszą ją do początków XIV w. W każdym razie pieśń „Bogurodzica“ stanowi najdawniejszy i najslawniejszy zabytek mowy, literatury i muzyki polskiej. Ze szczególnem zamiłowaniem uprawiano u nas w XV stuleciu twórczość na polu pieśni wielkanocnych i kołęd, niemniej również pieśni Maryańskich. Twórczość ta wzrosła licznie w XVI i XVII w. (Por.) *Polskie pieśni kła rzyms. katol.* ks. dra Surzyńskiego (1891).

Kiedy u nas rozpoczęła się twórczość wielogłosowa (menzuralna) trudno jest odgadnąć. Zapewne rozpoczęto ją najprymitywniejszą formą „organum“ w XII lub XIII w. Stanowczy krok do wprowadzenia kłnego kontrapunktu (muzyki figuralnej) zrobił u nas Grzegorz z Sannoka, arcbp lwowski. W czasach kiedy Palestryna siłą swego geniuszu złamał trudności, jakie były przy wprowadzeniu religijnej muzyki do kaplicy Syketyńskiej, już Zygmunt Stary wprowadził ją do kaplicy Jagiellońskiej (Królewskiej na Wawelu). W r. 1545 założył król ten kolegium Rorantystów; które składało się z proboszcza tej kaplicy, z 7-u prebendarzy, artystów muzyków i jednego kłeryka, których obowiązkiem było codziennie roranką Mszę św. śpiewać i żałobne nabożeństwo za zmarłych królów dynastji Jagiellońskiej odprawiać. Za czasów Władysława VI liczone ok. 50-ciu kontrapunkcistów. Od czasów Zygmunta Starego aż do czasów Stanisława Augusta było z kolei 17-tu dyrektorów. Wszyscy oni byli kompozytorami i pozostały po nich dzieła muzyczne często wielkiej wartości. Pierwszy z nich był Mikołaj z Poznania, czech rodem. Wszyscy inni Polacy zajmowali to stanowisko w następującym porządku: od r. 1557 ks. kł. Krzysztof Borek; od r. 1557 Zajac z Pałanicy; od 1602 Wojciech Wórka; od r. 1619 Jan Borinius; od r. 1624 Marcin z Mielca; od r. 1628 Annibal Orgas; od r. 1629 Jan Kromer; od r. 1630 Adam Janecki; od r. 1669 Maciej Miśkiewicz; od r. 1680 Maciej Łukasiewicz; od r. 1685 Mikołaj Pieskiewicz; od 1694 Jan Porębski. Za ostatniego żył znakomity kompozytor ks. Grzegorz Gor-

czycki, od r. 1700 (?) ksiądz Marylewicz, od r. 1770 ks. Jan Pękalski, od 1763 Maciej Zieleńiewicz. Ostatnim dyrygentem kaplicy roranczej był od r. 1780 ks. Bernard Biterer.

To też wieki XVI i XVII, w których muzyka klna stała bardzo wysoko, dzięki opiece królów i wielkiej liczby kompozytorów. słusznie zwie się złotą epoką klasycznej muzyki polskiej.

Na czele kompozytorów ówczesnych stoi ks. Sebastian z Felsztynu ojciec muzyki polskiej, uczony profesor Akademii krakow., proboszcz sanocki. W r. 1519 wydał dzieło: *Opusculum musices*. Dzieło to składa się z dwóch części; I) *Musica choralis*; II) *Musica mensuralis* (o notacji mensuralnej). Na żądanie Zygmunta I w 1522 r. wydał on *Aliquot hymni ecclesiastici*. Manuskrypty jego kompozycji znajdują się w bibliotece na Wawelu. Był to wykształcony muzyk, dobry kontrapunktista, zdolny pedagog. Wykształcił on dwóch wielkich kompozytorów Marcina Leopolitę i Wacława Szamotulskiego. Marcin ze Lwowa zw. Leopolita, nadworny organista króla Zygmunta Augusta, poeta i muzyk. Biograf jego Starowski oddaje mu palmę pierwszeństwa między kompozytorami tego okresu. W archiwum wawelskiem znajdują się manuskrypty jego trzech wielkich pięciogłosowych mszy: 1) „Missa Rorate“, 2) „Missa de Resurrectione“, 3) „Missa Paschalis“. Arcydzieła te są napisane w stylu à capela. Najładniejsza jest „Missa Paschalis“ na temat „Chrystus zmartwychwstał jest“. Dzieło to nosi na sobie piętno geniuszu i jest zaliczone do pierwszorzędných w historii muzyki klniej polskiej. Wacław Szamotulski ur. w 1529 r. w Szamotulach, prawnik i kompozytor i dyrygent kapeli roranczej. Drobne jego utwory znajdujemy w Kancyonale Łazarza Andrysowicza, oraz w dziele Montana (1554 r.). Był to rozgłosnej sławy muzyk, bo dzieła jego drukowano w zbiorach dzieł wyborowych za granicą (jak zapewnia nas Ajtnr).

Ks. Krzysztof Borek drugi dyrygent roranczej kapeli. Zachowały się jego dwie Msze, które świadczą o wielkim talencie. Ks. Tomasz Szadek napisał dwie msze, z których druga „In

melodiam moteti“ (z roku 1580), odznacza się wzniosłą harmonią oraz wykazuje biegłość w używaniu form kontrapunktycznych. Marcin Paligoniusz znany z prześlicznego: „Rorate coeli“ na pięć głosów, zachowanego w w archiwum wawelskiem. Mikołaj Zieliński, dyrygent kapeli prymasa Baranowskiego (ok. 1600). W bibliotece ks. Czartoryskich w Krakowie jest kilkadziesiąt kompozycji tego sławnego kompozytora. Z piękniejszych jego utworów są: 1) „Adoramus te“, które śmiało można postawić obok dzieła Palestryny pod tymże tytułem; 2) „In nativitate Domini“; 3) „In monte Oliveti“, piękny utwór pięciogłosowy; 4) „In festo inventionis S. Crucis“; 5) „Benedicimus Deum coeli“ można zaliczyć do najdoskonalszych kompozycji tego okresu. Mikołaj Gomółka uchodził dotąd za pierwszego muzyka w Polsce. Wsławił się melodyami na Psalterz Kochanowskiego (1580). Był to talent prawdziwie swojski, pisał prosto lecz genialnie. Do głębi uczucia przejmujące psalm „Miserere“ oraz psalm 150 „Laudate Dominum“.

Już w końcu XVI w. słynął w Polsce Diomedes Caton, muzyk Zygmunta III. Pisał muzykę do pieśni ks. Grochowskiego, oraz do pieśni o św. Stanisławie bpie krakowskim i do pieśni św. Kazimierza: „Omni die“.

Do mistrzów XVI wieku zaliczyć również można Walentego Gawarę zwanego Gutkiem, którego motet: „Per merita S. Adalberti“ powszechnie był znany.

Wiek XVII był świetnym również dla rozwoju muzyki klniej. Zygmunt III i Władysław IV byli wielkimi miłośnikami, muzyki isprawdzali z całego świata sławnych muzyków do swoich kapeli.

Z Polaków tego okresu na uwagę zasługują: ks. Bartłomiej Pękiel, Andrzej Staniczewski, ks. Orgas Annibal, ks. Kremer, ks. Łukaszewicz, ks. Paskiewicz karmelita, Jan Radomski, Fabrycy, Marcin Milikowski, Jan i Andrzej Barscy, Hakenberger. Utwory tych czternastu są przechowane w archiwum wawelskiem, częścią porozrzucane po bibliotekach całej Europy.

Epokę klasyczną zamyka ks. Grze-

górz Gorczycki. Jest to ostatni kompozytor stylu ściśle klnego w Polsce. Liczne manuskrypty jego mszy, motetów znajdują się w bibliotece na Wawelu. Napisał dużo hymnów, gradualii, sekweny, antyfon i precudne responsorium „Sepulto Domino“, które śmiało można postawić obok kompozycji Händla. Od drugiej połowy XVII w. datuje się upadek muzyki klniej w Polsce. Styl Palestryny, niknie, kompozytorowie zbliżają się do form prostych (hymnu i pieśni, ary). Objawia się coraz większa dążność do nowych form (kantata, oratorium), przewaga solowego pierwiastku, wyzyskiwanie instrumentalizmu, skłonność do wolnego recitatywnego stylu, wszystko to cechuje ówczesną muzykę religijną. Wielka mnogość zachowanych szczęśliwie kompozycji świadczy, że obrabiali oni pośrednią drogę pomiędzy stylem polifonicznym a nowożytnym monodium. Wielkie talenty nie zdołały powstrzymać od upadku muzyki. Już po r. 1750 następuje zupełny jej rozkład. Tym stylem pisze Józef Kozłowski (1757—1831), Zygmuntoński, Wacław Kamiński (1734 — 1821). Większy talent zdradzał Józef Elsner (1769—1854) twórca 105 utworów muzycznych, które nie wszystkie jednak odpowiadają stylowi i duchowi muzyki klniej. W tymże duchu tworzyli: Kurpiński (1785—1857), Dobrzyński (1807—1867), Nidecki (1800—1952), autor popularnego „Salve Regina“ i „Marsza żałobnego“ często grywanego po kłach, Krogulski (1815—1842), Mirecki (1794 — 1862), Brzowski (1805—1888), Sowiński. W tymże samym kierunku dążył również i Stanisław Moniuszko (ob.), którego dzieła religijne zdradzają wielki talent na polu inwencji, jednak równocześnie dowodzą, że Moniuszko nie był świadom granicy między świeckim a klnym stylem. Napisał 7-em mszy, starannie opracowanych, szereg pieśni religijnych na chór, „Litanie Ostrobramskie“ (dzieło to jest jedną z najlepszych kantat, jakie u nas napisano w XIX w.). Moniuszko zbyt oddalił się od Kantyku gregoriańskiego, co nie wpłynęło korzystnie na styl jego dzieł klnych. W tymże kierunku pracowali Klonowski, Krogulski, Zarzycki, Zientarski i Studziński. Dzieła ich należą do

muzyki okolicznościowej i nie posiadają trwałej wartości. Wyższemi zaletami i wyższą powagą odznaczają się kompozycje Władysława Żeleńskiego, twórcy Oratorium „Alma Mater“ i 2-ch Mszy, oraz Zygmunta Noskowskiego „Te Deum“ na 8-em głosów. Kompozycje nowszych kompozytorów Roguskiego, Rzepki, Deca, Nowowiejskiego, Galla, Niewiadomskiego nie odznaczają się na razie tendencją wybitniejszą.

W ostatnich czasach okazuje się świadomość potrzeby reformy. Na polu odrodzenia muzyki klniej pracują: ks. Józef Surzyński, wybitny historyk muzyki religijnej w Polsce, ks. Walczyński, ks. Gruberski, ks. Plewczyński, ks. Nowowiejski. Nie brak im najlepszych chęci, lecz prace ich rozbijają się o brak silnej organizacji chórów, obojętności czynników powołanych do zapobieżenia złemu stanowi rzeczy i brak funduszy. Może przyszłe warunki zmieniają obecny smutny stan rzeczy. (Por. ks. Surzyńskiego, *Monumenta musicae sacrae in Polonia*; dra Chybińskiego, *Muzyka klna w Polsce*; Józefa Sierosławskiego, *Śpiew Kłła Rzymsko-katol.*)

X. Wł. P.

Muzzarelli Alfons T. J. uczony i pracowity zakonnik, wielce zasłużony dla Kłła, ur. w r. 1749 w Ferrarze, wstąpił do Towarzystwa w 1768, uczył gramatyki w Bolonii i Imola. Pokaszacie zakonu otrzymał beneficyum w Ferrarze a książę Parmy mianował go dyrektorem Collegium Nobilium. Wzwany przez Piusa VII do Rzymu mianowany został teologiem św. Penitencyaryi. Gdy w r. 1809 pż został świętokradzko wywieziony do Francji, M. podzielił los Najwyższego Pasterza, bo najprzód wrzucono został do więzienia a następnie również wywieziony do Paryża. Tu pozostawał do śmierci dn. 25 maja 1813 r. M. pisał bardzo wiele stylem barwnym, porównującym i słusznie do znakomitszych teologów swego był zaliczany. Zostawił liczne dzieła z zakresu apologetyki, historyi, dogmatyki i moralności. Sommervogel (*Bibliothèque*. 1894, t. V, 1488 — 1513) wylicza 52 tytuły różnych dzieł M-o; ukazywały się one w licznych wydaniach i tłumacz. były na różne języki. Główniejsze dzieła

sa: *L'Emilio disingannato*, dialoghi filosofici. Siena 1782—83, 8-o, t. 4; *Continuazione dell' Emilio...* Fuligno 1794, 8-o, 2t.; wyd. 3-ie, Roma 1816, 3 t; Venezia 1828, 12-o, 8 t.; *Storia ecclesiastica*. Ferrara 1738, 8-o; *Il mese di Maria*. Tze 1785; *Il buon uso della Logica in materia di Religione*. Tze 1785, 4t.; *Dominio Temporale del Papa*. S. l. 1789, 8-o; *Dissertationes selectae*. Romae 1807, 8-o; *De autor. Rom. Pon. in concil. general.* Gandavi, s. a. 2 t., 8-o, i w. in. w dziele „*Cursus compl. theol.*” ed. Migne'a, t. IX znajdują się rozpr. *De confess. auriculari*; *De orig. jurid. episc.*; *De matrim.* quatenus est sacram.; *De regula moralium* opinionum pro confess. Kompletne wyd. dzieł M-o wyszło p. t. *Opera omnia*. Florentiae 1821, t. 11, in 12-o. (Por. Sommervogel, (l. sup. cit.); Hurter, *Nomencl.* t. III, 535—538; *Melanges de Philos.* Paris 1809, t. VII, 162).

X. J. N.

Mużyłowski Andrzej, protopop słucki i kopycki, gorliwy obrońca prawosławia na Litwie. Polemizował z Melecyszem Smotryckim, pko któremu napisał w języku polskim i białoruskim: *Antidotum Przechwyceniu narodowi ruskiemu* albo Warunek przeciw Apologię iadem napelnionej i t. d. B. m. 1629, 4-a, druk gocki. (Por. Wiszniewski, *Hist. lit. pols.* t. VIII, s. 338; Jocher, *Obraz bibl.-hist. liter.* t. III, n. 9480 i 9481).

Mycielski z Mycielina Michał h. Dołęga Syn Ludwika, co zginął pod Grochowem, i Elżbiety z Mielżyńskich ur 1826., w Poniecu (dyec. poznańs.), uczył się prawa w Berlinie, gdzie też wydał rozprawę *De iuris offerendi origine* (1848), poczem wstąpił do służby rządowej w regencyi poznańs. Jeden z pierwszych członków Tow. ś. Wincentego a Paulo w Polsce; był pierwszym prezesem Rady miejscowej tegoż Tow. w Poznaniu, i należał do redakcyi *Przeglądu Poznańskiego*. Po zgonie żony, Zofii z Górskich, siostry zasłużonego później prezesa Ludwika, wstępuje 1856 do Tow. Jezus. i odprawwszy nowicyat w Baumgartenbergu pod Lincem, uczy się filozofii w Preszburgu a teologii w Rzymie. Wyświęcony na kapłana 1861 r. w Śreńmie przez bpa Stefanowicza, był tamże od 1865 superyorem, a gdy za jego sta-

raniem przemieniono tameczną rezydencję na kolegium z kursem filozofii, zostaje 1869 rektorem aż do suprezyi kolegium przez Prusaków w sierpniu 1872, Później uczy historii polskiej w konwiktach tarnopolskim, jest socyuszem nowicyatu i prowincyałem od r. 1878—1881. Złożywszy rządy prowincyi jest superyorem domu u św. Barbary w Krakowie, a od 1882—1886 mistrzem nowicyuszów w Starejwsi, poczem znowu obejmuje rządy prowincyi i w ciągu tego jedzie do Loyoli w Hiszpanii na kongregacyę general. Zakonu. Od r. 1895 do 1898 jest rektorem i mistrzem trzeciej probacyi w Tarnopolu. potem cztery lata przełożonym prowincyi Bazylianów, co wówczas z racyi swej reformy byli pod zarządem Jezuitów a nakoniec znowu mistrzem trzeciej probacyi w Tarnopolu. Doczekawszy się 50 rocznicy wstąpienia do zakonu zakończył swój pracowity żywot w Chyrowie 21 listopada 1906. Długi czas był przewodnikiem krajowym Apostolstwa Modlitwy, które za tego czasu bardzo się rozkrzewiło, oraz dyrektorem wydawnictw tegoż. Od r. 1874 do 1882 i w 1894 redagował *Intenecye Apostolstwa*, które z czasem miały się stać pismem peryodycznem polskiem najbardziej poczytnem. Wydał drukiem: *Zbiorek modlitw*, książka do uabożeństwa, wyd. 17.; *Trzy nowenny do N. Serca Jezusa*, wyd. 12.; *Nowenna do Niep. Serca N. M. P.*; *Pieśni i godzinki do N. Serca Jezusa i Margi*, wyd. 13.; *O Mszy ś. i do Mszy ś. uwagi i modlitwy*, wyd. 2.; *Droga krzyżowa według ś. Leonarda*, wyd. 17.; *Uwagi przydatne do dobrego odprawienia gener. spowiedzi*; *Krótką nauką o Apostolstwie Modlitwy*; *O czei obrazów Serca Jezus.*; *Szakaplerzyk Serca Jezus.*; *O rachunku sumienia wieczornym.*; *Wspólne modlitwy członków Apostolstwa Modlitwy.*; *Rozważanie na I Piątek miesiąca.* (Por. Załęski, *Jezuici w Polsce*).

M. B.

Myconius (Mecum) Fryderyk, teolog protest. jeden z pierwszych zwolenników i popleczników Lutra, ur. w r. 1490 w Lichtenfels, w r. 1510 wstąpił do Franciszkanów w Annabergu, w r. 1524 zrzucił suknię zakonną i został predykanem w Gotha, gdzie wraz z Lutrem i Melan-

chtonem zaprowadzał nowe porządki. Brał też gorący udział przy wprowadzeniu protestantyzmu do Turynii i Saksonii. † w r. 1546 w Gotha. Pod koniec życia napisał *Hist. Reform. 1517—42*. Gotha 1715; Lipsiae 1718, wyd. 2-ie.

Myers F. W. H., filozof angielski, † w r. 1901, jeden z najbardziej czynnych członków Towarzystwa dla poszukiwań psychicznych. Główne dzieło jego zostało streszczone przez dra Jankelewicza w książce *La personnalité humaine, sa survivance, ses manifestations supranormales*. 1905. O M-ie pisał Delacroix, *Meyers la theorie du subliminal* w „Revue de metaphysique” 1905, mars, 257—282.

Mylius — 1) Jan rodem z Saksonii sprowadzony przez Jerzego Chodkiewicza do wychow. synów, odbył z nimi podróż po obcych krajach. † w Jenie jako profesor języka greckiego. Napisał *Poemata*. Lips. 1568, 8-o; *In Epiphaniam Domini Elegia*. Cracoviae 1560; *Carmen elegiacum in Nativ. et Circumcisionem Salvatoris Jesu Chr. Ibd.* 1561; *De conjunctione fidelium cum Xto Jesu*. Ibd. 1561, 4-o; *Victoria de Moschis reportata*. Viennae 1564; *Praecationes haud inelegantes...* conscriptae. 1561, 8-o; *Praecipua Christianae Pietatis Capita...* Cracoviae 1560, 8-o. (Por. Wiszniewski, *Historia lit. pols.* t. VI, IX.). — 2) Jerzy teolog luterski, prof. w Wittenberdze, ur. w Augsburgu w r. 1544, † w 1607. Napisał w duchu wrogim Jezuitom w Polsce: *Sendbriefe an die evangelische Christen in Liefland, Polen, Littau, Churland etc.* Jena 1596; wyd. 2-ie. Książka ta wyszła w przekł. polskim p. t. *Przestroga albo napomnienie listowne dla Ewangelików i t. d.* B. m. dr. 1596. (Por. S. Orgelbranda, *Encykl. powsz.* 1901, t. X, s. 375).

Myra ob. **Azya Mniejsza**.

Myrra. Żydzii mieli zwyczaj dawać skazanym na śmierć zbrodniarzom wino zmieszane z myrrą, dla zmniejszenia ich cierpień. Tak też uczynili względem Zbawiciela, podczas Jego męki. Ewangelia podaje nam, że Pan Jezus nie chciał pić tego napoju, dlatego, że chciał cierpieć zupełnie przytomnie. Niektórzy upatrują w słowach ewangelistów pewną sprzeczność.

Marek bowiem powiada, że Jezus nie chciał wcale pić wina zaprawionego myrrą, gdy Mateusz wspomina, iż Zbawiciel skosztował tego napoju. Lecz sprzeczność ta pozorna tylko. Wyraz bowiem skosztował jest tylko, szczegółem pominiętym przez św. Marka, który bynajmniej nie przeczy prawdziwości opowiadania ewangelicznego, podającego fakt główny—odmowę picia wina ofiarowanego Jezusowi; fakt zaś ten zarówno jest podany przez obudwóch ewangelistów. (Por. Matth. XXVII, 34; Marc. XV, 23).

z **Mysłowic** Grzegorz ob. **Grzegorz z Mysłowic**.

Mysłowski Jakób, kaznodzieja w drugiej połowie XVIII w. Wydał: *Homilie na święta i niedzieli*. Przemyśl 1787.

Mysłowski Wawrzyniec Kajetan od Ś. Ambrożego pijar, rodem z Chełmskiego, ur. 1723 r., wykładał retorykę, potem był kaznodzieją w Krakowie i Warszawie. † w Chełmnie 13 sierpnia 1777 r. Wydał: *Gratulatio panegirica per regnum Poloniae et M. O. L. tabellionum generalis...* 1842, Varsaviae: *Kazania podczas trybunału skarbowego w kłafarnym radomskim miane*. 1757 Warszawa, i kilka innych panegiryków.

Mysore—biskupstwo w Indyach (dioec. Meissurensis).—Miasto Mysore (Meissur, Maissur), stołeczne państwa Mysore, w południowej części Indji Przedgangesowych, od r. 1761 należy do Anglii. Państwo Mysore jest lennem Anglii, posiada własnego maharadzę, ok. 5 milionów mieszk. W mieście Mysore liczą ok. 69 tys. mieszk., w tem 3 proc. chrześcijan; istnieje tu kł kat., szkoła św. Józefa, prowadzona przez Braci od Niepok. Pocz. N. M. P.; siostry od św. Józefa z Tarbes i tubylcze siostry od św. Anny.—Biskupstwo w Mysore erygowano w 1886 r. Dotąd bowiem od r. 1850 istniał tu wikaryat aposto. Dyecezya Mysore, sufragania arbp. Pondichery (ob. art. Indye), należy do Seminarium misyjnego paryskiego. Bp rezyduje w Bangalur. W 1907 r. liczono tu ok. 47 tys. katolików; 114 kłw i kaplic; 56 europejskich i 11 kapłanów—tuziemców; 1 męskie a 14 zgrom. zakonnych żeńskich. (Por. *Konversationslex.* Herder, t. V, k. 1201—1202; Werner, *Orbis terr. cath.*, Frib.

Briss., 1890, p. 176; *Compte Rendu du Sémin. des missions*. Paris 1908, p. 281—295; Buchberger, *Kirchl. Handl.*, Münch. 1908, t. II, k. 781).

X. C. S.

Mystagogi—tak nazywano ludzi wtajemniczających w misterya. (Diod. Sicul., *Biblioth.* XX, 110). U pisarzy kościelnych *mystagogia* oznacza sakramenta śś. i ich udzielanie. Stąd nauki św. Cyrylla Jerozolimskiego o sakramentach śś. nazywane zostały „mystagogicznymi.” (Por. W. W., 8, 2074).

Myszkowski Jerzy ks., kanonik krakowski, prawnik i kanonista, w r. 1525 jeździł w poselstwie do Klemensa VII ppa i pomagał prymasowi Janowi Łaskiemu w układaniu statutów synodalnych archid. gnieźn., drukowanych w Krakowie r. 1528. Z polecenia Zygmunta I poprawiał i układał prawa Ziemi Krakowskiej i Sandomierskiej, druk. p. t. *Constitutiones Sigismundi I.* Cracoviae 1532. Po śmierci Tomickiego był administratorem diecez. krakowskiej r. 1535. R. 1542, mając niechęć ku Piotrowi Gamratowi, wygłosił gorszące kazanie, w poniedziałek Zielonych Świątek, oskarżając swego biskupa o symonię, co się jednak jakoś zatarło. Umarł w roku 1543. Sprawozdanie z misji M-o do Rzymu znajduje się w V t. *Acta Tomicianiana*. Tam też jest jego *Collocutio familiaris de concordia prussica*. (Por. Janocki, *Polon. Auct. Miscellae*. v. III, p. 195; Łętowski, *Katalog bpów, prałat. i kan. krakows.* Kraków 1852, t. III, 356).

X. J. N.

Myszkowski z Mirowa i Przeciszowa Piotr, h. Jastrzębiec. Syn Jana kasztel. oświęcimskiego i Konstancji z Przeciszowskich, ur. 1505. Po naukach w Krakowie, uczył się w akademii padewskiej historii, prawa, wymowy i medycyny. Kan. krakows., a w 1549 także i gnieźnieński, do 50 roku życia oddany był nauce i obowiązkowi kościelnemu, 1545 wita w imieniu kapituły krak. wracającego z Litwy Zyg. Augusta, a 1549 króla wraz z małżonką (Barbara) wracających ze sejmu w Piotrkowie. 1553 zostaje scholastykiem krak. i równocześnie prawie kan. plockim. Jeszcze r. 1550

mianowany sekretarzem król., w 13 lat później otrzymuje podkanclerstwo. W tymże roku dostawszy poprzednio archidyakonię poznańską, zostaje proboszczem gnieźnieńskim, a w 3 miesiące potem dziekanem krak. R. 1562 jest proboszczem plockim, wkrótce potem łęczyckim i poznańskim. R. 1556 zasiada jako delegat kapituły krak. na synodzie prowinc. w Łowiczu. Na zalecenie Zyg. Augusta uczynione pżowi Piusowi IV oraz ś. Karolowi Boromeusz. zostaje bpem koadytorem cum iure successionis sędziwego Jędrzeja Noskowskiego pastora plockiego, a gdy ten † 1567 z początkiem r. następnego obejmuje rządy tej diecezji, ale ingres uroczysty odprawia dopiero 17 marca 1570. Pieczęć mniejszą składa 1569, a w 8 lat później przenosi się na katedrę krakowską. Siedząc na bpstwie krak. prawie lat 14, oprócz podzwignięcia kilku zamków i rozprzestrzenienia, kła w Kielcach, mimo wielkiego mienia żadnych innych prawie swej szczodrościwości nie pozostawił śladów. Pod względem pastersztwa akta kap. krak. dość chlubnie przechowały ślady, lubo z drugiej strony pozostał dowód pewnej obojętności, podpisawszy na sejmie 1586 r. znaną konfederacyę *de pace inter dissidentes in religione tenenda*. Ratuje jednak sobie opinię w tej mierze nawróceniem do Kła swych synowców, zagorzałych heretyków. Dobry mówca, w radzie mądry i roztropny, sam uczony i na uczonych łaskawy, protegował Janickiego i Jana Kochanowskiego. Odprawił 3 synody diecezjalne (por. art. Krakowska diecezya str. 8). W czasie elekcji 1572 popiera arcyks. Ernesta, choć bezskutecznie, jak również bezskutecznie trzymał stronę Maksymiliana 1575 i nawet współ z prymasem ogłosił go nieprawnie królem. † 3 kwietnia 1591, pochowany u Dominikanów w Krakowie, zostawiwszy swoim synowcom obszerne dobra w różnych częściach Polski i 8 milionów złp., co posłużyło do utworzenia ordynacyi pinczowskiej, która po kadzielnym sejmie w dom Wielopolskich. Stefanowi Batoremu pożyczyl na wojnę z Gdańszczanami 60,000 złp. a na potrzeby Rzpl. 35,000 złp., które jego spadkobiercom sejm uchwalił zwrócić. Dużo jego listów z archiwum kapituły plockiej zabrali Szwedzi, 2 listy do Hozyusza ogłosił Ernest

Salomon Cyprian z rękopisów biblioteki w Gocie w dziele *Tabularium Eccles. Romanae saeculi XVI*. Nadto: *Oratio qua regem Henricum Cracoviam ingredientem omnium ordinum R. Pol. M. Duc. Lithuaniae nomine excepit*, Cracoviae 1574. (Por. Korytkowski, *Prałaci i kanonicy kapł. gnieźn.*; ks. Wład. Knapiński art. w „Encyklopedyi“ Nowodworskiego t. XV.; Tomkowicz, *Galerya portretów bpów krak.*, Kraków 1895).

M. B.

Myszkowski Tytus ks. dr., współczesny, napisał: *Chronologico - historica introductio in Novum Testamentum*. Leopoli 1892, 8-o; *De ratione litter. A. T. in Cantico Mariae conspicua dissertatio exegetica*. Ibid. 1901, 8-o.

Myszyński Aleksander bp. margaryteński, sufragan wrocławski, wszedł do kapituły w. r. 1509 jako doctor Decre-

torum, ale ponieważ był spór o tę kanię, więc dopiero został instalowany w r. 1515, już jako bp sufragan, bo w tym najprawdopodobniej roku nieco przed instalacją, został przez bpa Drzewickiego wybrany na sufragana. Odtąd bp M. miewał kazania w każdą niedzielę, w czem mu dopomagał pod starość Jan Ostrowski, kanonik płocki. Dla wysokiej nauki i pobożności ceniony w kapitule, † w późnym wieku w r. 1540 (Por. Chodyński, *Biskupi sufragani wrocławscy*. Wrocław 1906, 12-o, s. 32).

Myślimski Fabian, dominikanin z XVII w., wydał: *Wieniec ze trzech kwiatów upleciony cz. kazanie na dzień nawrócenia Pawła św.* Kraków 1639, 4-a; *Szafunek działu dobrego w stan małżeński z przejrzenia Boskiego wydzielony*. 1641. (Por. Barącz, *Rys dziejów zakonu kaznodz.* t. II, s. 211; Siejkowski, *Światnica*, s. 327).

N

Naama—hebr. Naamah = słodka — w tekście hebrajskim P. ś. imię dwóch niewiast i nazwa miasta w pokoleniu Judy, a podług Wulgaty imię jednej niewiasty i nazwa miasta.

1) N-a, gr. Νααμα, Νοομα—ammo-nitka, żona Salomona i matka Roboama (III Reg. XIV, 21; II Par. XII, 13). Podług Sep. (Cod. Vatic.) w dodatku do III Reg. XII, 24 — „Naama córka Anny, syna Naas, króla z Synów Ammon“. Dodatku tego niema ani w tekście hebrajskim, ani w Wulgacie.

2) N-a, gr. Ναμααν, Ναμα, miasto na polach Judy w grupie Sephelah, wspomniane pomiędzy Bethdagomi i Maceda. Dokładnie jednak pozycya tego miasta nieznana (Jos. XV, 41). Więcej wzmianek o Naama w Piśmie św. niema. Prawdopodobnie te miasto odpowiada dzisiejszemu Naaneh na południe od Ramleh. (Por. *Survey of Western Palestine Memoirs*. London 1881 — 1883, t. II, p. 408; Riess. *Bibel-Atlas*. ed. 3, s. V; Zanecchia, *La Palestine d'aujourd'hui*. Paris 1899, t. I, p. 103; F. Vigouroux, *Dict. de la Bible*. t. IV, p. 1425 — 1426; M. Hagen, *Lexicon Biblicum*. t. III, p. 320).

A. R. J.

Naaman, gr. Νοβμαν, Νααμα, Νοομα — imię jednego lub dwóch Izraelitów i jednego z wodzów syryjskich.

1) N-an—piąty z synów Beniamina

(Genes. XLVI, 21). Podług Sep. N. był synem Bela, a wnukiem Beniamina. To samo wskazują Num. XXVI, 40 i I Paral. VIII, 7.

2) N-an—syryjczyk, zaufaniec i wódz króla Benadada II, „mąż wielki u pana swego i w uczciwości: przezeń bowiem dał Pan wybawienie Syryi, a był mąż mężny i bogaty, ale trędowaty“ (IV Reg. V, 1). Od trądu został cudownie uleczony przez Elizeusza proroka, który mu zalecił obmyć się w wodach Jordanu. N-an narazie odrzucił radę z oburzeniem, ale potem posłuchał się i został uzdrowiony. Poznał w tem potęgę Boga Izraelitów i odtąd był wiernym Jego czcicielem. O fakcie tym wspomina Zbawiciel Pan (u ś. Łukasza IV, 27), na dowód, że Bóg, komu chce, darów swych udziela, zarówno Żydom jak i nie żydom. (Por. F. Vigouroux, *Dictionnaire de la Bible*. IV, 1426—1427).

X. R. J.

Naas—gr Ναάζ i Νάας—imię dwóch Amonitów, jednego izraelity i nazwa jednego miasta.

1) N-as—król Amonitów, za czasów Saula napadał na Jabes Galaad, ale został odparty (I Reg. XI, 1; XII, 12). Zawarł przymierze z królem Dawidem (II Reg. X, 1—2; I Paral. XIX, 1—2). Syn jego Hanan zerwał to przymierze, za co Amonici ponieśli ciężką karę.

2) N-as—ojciec Abigail i Sarwii, matki Joaba (II Reg. XVII, 25). Tego N-a

wielu utożsamia z Isai czyli Jesse, ojcem Dawida (ob. Abigail).

3) N-as—ojciec Sobiamoniteczyka, który zaopatrywał Dawida w żywność w Mahanaim podczas prześladowania Absalona (II Reg. XVII, 27).

4) N-as—miasto wymienione wśród posiadłości Judy. Założycielem jego był Tehinna (I Paral. IV, 12). Obecnie trudno określić, gdzie się to miasto znajdowało. Może to Deir Nahas niedaleko od Beit Dżibrin albo Eleuteropolis). (Por. *Survey of Western Palestine Memoirs*, London, 1881—1883, t. III, p. 258; F. Vigouroux, *Dictionnaire de la Bible*, t. IV, 1429—1430).

X. R. J.

Naasson—potomek Judy, ojciec Salmona i dziadek Booza (Matth. I, 4; Luc. III, 32).

Naason—nazwa miejscowości dziś zupełnie nieznaney w Galilei w pokoleniu Neftali, niedaleko od tego miejsca, gdzie się urodził Tobiasz (I, 1). W tekście greckim zamiast Naasson jest Aser. (Por. Vigouroux, *Dictionnn. de la Bible*, t. IV, p. 1430; M. Hagen, *Lexicon Biblic.* t. III, p. 323).

Nabal—bardzo zamożny mieszkaniec miasteczka Maon, miał liczne posiadłości niedaleko Karmelu. Był bardzo skąpy. Odmówił żywności dla drużyny Dawida. Ten postanowił pomścić się za zniewagę, wyruszył przeciw N-wi. Pogromowi zapobiegła swą roztropnością i uprzejmością żona jego Abigail, która po śmierci męża została żoną Dawida (I Reg. XXV, 3—42). (Por. F. Vigouroux, *Dictionnaire de la Bible*, t. IV, p. 1431; M. Hagen, *Lexicon Biblic.* t. 326—327).

Nabajot—pierworodny syn Izmaela, brat Mahelety, żony Ezawa, protoplasta szczepu, zajmującego się pasterstwem (Genes. XXV, 13; I Par. I, 29; Gen. XXVIII 9; XXXVI, 3). Obok N—ot N—ot zwykle razem występuje drugie pokolenie izmaelskie Cedar (Is. LX, 7). Więcej wzmianki o N—ot w Piśmie św. nie mamy. Tylko w I Mach. (V, 25 i IX, 35) jest mowa o Nabutejczykach, przyjaźnych względem Judy i Jonathama Machabejczyków (ob. Nabatejczycy). (Por. E. Schrader, *Die Keilin-*

schriften u. das Alte Testament Gießen 1883, p. 147; Frd. Delitzsch. *Wo lag das Paradies?* Leipzig 1881. p. 206—301; G. Maspero, *Histoire Ancienne des peuples de l'Orient classique*, Paris 1895—1899, t. III, p. 439; F. Vigouroux, *Dictionn. de la Bible*, t. IV, p. 1430—1431; M. Hagen, *Lexicon bibl.* t. III, p. 323).

Nabat—gr. Ναβατ—ojciec Jerobaama, króla izraelskiego, efratejczyk z Saredy. Miał za żonę Sarwę (I Reg. XXV, 39). Jeroboam w Piśmie św. bywa zwykle wspominany jako syn Nabata.

Nabatejczycy—szczep arabski, bardzo prawdopodobnie ten sam, co Nabajot (ob. Nabajot). Tego zdania jest Józef Flawiusz (*Antiqu.* I, 12, 4), ś. Hieronim (*Quaest. in Genes.* XXV, 13) i wielu z nowszych pisarzy. Jak świadczy Dyodor Syc. (19, 94—100) N-y zajęli dawne siedziby Edomitów pomiędzy morzem Martwym i zatoką Elamicką, prowadzili życie koczownicze pasterskie. Z czasem zorganizowali się w jedno społeczeństwo z królem na czele i znacznie rozszerzyli swe posiadłości na północ i na południe. Pierwszym znakomitszym ich królem był Aretas I, u którego napróżno szukał ratunku bezbożny arcykapłan żydowski Jason w r. 169 przed Chr. (II Mach. V, 8). W tym czasie N-cy już mieli swe siedziby nawet w krainie zajordańskiej i w pustyni syryjskiej (I Mach. V, 25; IX, 35). Im więcej zmniejszała się władza Ptolomeuszów i Seleucydów, tem więcej wzmagali się na siłach N-cy. Znakomitym ich królem był Erotimus (110—100 prz. Chr.), przedsiębrał liczne wyprawy na Egipt i Syryę. Wsławili się też Aretas II (ok. 96 prz. Chr.), Obedas I, Aretas III (ok. 85) zawładnął Celesyryą i Damaszkkiem, Malchus II (50—28 prz. Chr.), Obodas II (28—9 prz. Chr.), Aretas IV (9 r. prz. Chr.—40 po Chr.), Abias, Malchus II (48—71), Rabel (71—106). Za Trajana posiadłości N-ów stały się ostatecznie prowincją rzymską pod nazwą Arabia quae ad Petram z głównemi miastami Petra i Bostra. (Por. Mommsen, *Röm. Gesch.* V, 1885, p. 467; Clermont. Ganeau, *Recueil d'archéologie orientale*, I, 1888, p. 39—47; II, 1896, p. 185—219; M. J. Lagrange, *Etudes sur les religions sémitiques*, Paris 1905,

p. 70 ss. 501 ss.; M. Hagen, *Lexicon biblicum*. t. III, p. 324—325; F. Vigouroux, *Dictionnaire de la Bible*. t. IV, p. 1444—1455).

X. R. J.

Nabo—miasto moabickie oddane po porażce Sechona pokoleniu Rubena (Num. XXXII, 3, 38; I Paral. V, 8). Wspomina też Izajasz (XV, 2) i Jeremiasz XLVIII, 1, 22. Prawdopodobnie miasto to znajdowało się na wschód od Jordanu, gdzie obecnie ruiny Dežbel Neba albo Nebbe. (Por. Buhl, *Geographie des alten Palästina*. Leipzig 1896, p. 266; F. Vigouroux, *Dictionn. de la Bible*. t. IV, p. 1436).

Nabo i Nebo—hebr. Nebo, gr. Ναβου—bożek asyryjsko-babiloński. Wspomina o nim Izajasz (XLVI, 1). Babilończycy czcili bożka Bela jako boga najpotężniejszego a Nabo—jako najmędrszego. W zaklęciach magicznych Chaldejczyków spotykamy wezwanie „umysł wzniosły Nebo“. Uważano Nabo jako największego z bogów i wszechwiedzącego. Bela i Nebo wspomina z wielkim szacunkiem Sargon, król asyryjski. Najwięcej czci N-o odbierał w Babilonii, miał swą świątynię w Barsypach. Uważany był za syna Merodacha i kierownika zastępów niebieskich i ziemskich, za twórcę przyjaźni. Imię jego nosiło wielu królów babilońskich: Nabopalassar, Nabonidas, Nabucadnezar i t. d. (Por. Fr. Martin, *Textes religieux, assyriens et babyloniens*, Paris 1903, p. 26 ss.; Frd. Delitzsch, *Assyrische Lesestücke*. 1878; *Syllabar*. p. 47; Lenormant, *La magie chez les Chaldéens*. p. 16, 105, 116; F. Vigouroux, *La bible et les découvertes modernes*. ed. VI, t. IV, p. 167; *Dictionn. de la Bible*. t. IV, p. 1434—1436).

X. R. J.

Nabor św. ob. Feliks i Naborśś.

Nabot—gr. Ναβουδαί—izraelita; miał winnicę na wschód od miasta Jezrahel. Król Achab chciał nabyć tę winnicę, która przylegała do jego posiadłości. Ponieważ prawo zabraniało sprzedawać posiadłości dziedziczne (Lev. XXV, 23—28), Nabot odmówił królowi. Przewrotna Jezabel namówiła męża, aby skazał

na śmierć N-a i jego synów, a winnicę sobie zabrał. Tak się też stało. Za to Bóg zapowiedział karę na bezbożną Jezabel i dom Achaba (III Reg. XXI, 17 ss. (Ob. Achab i Jezabel).

Nabożeństwo w ścisłym znaczeniu tego słowa polega na uwielbieniu Boga i oddawaniu Mu należytej czci; w szerszym zaś znaczeniu—ćwiczenia ascetyczne, dzieła miłosierdzia mogą być podporządkowane pod nazwę nabożeństwo, o ile mają na względzie Boga, Jego cześć i służbę. Najgłówniejszym nabożeństwem jest Ofiara Mszy św., przez samego Chrystusa Pana ustanowiona, w której wszyscy wierni uczestniczą, a kapłan ją sprawuje. Nadto zalicza się do nabożeństwa odmawianie choćby na osobności brewiarza czyli pacierzy kanonicznych odbywanie procesyj, pielgrzymek do miejsc świętych. Nabożeństwo publiczne różni się od prywatnego tem, że się odbywa przy udziale wiernych i jest ujęte w pewne liturgiczne formy. Katechizacya, nauczanie, ściśle biorąc, do nabożeństwa nie należy, ponieważ służą wprost do nauki i zbudowania wiernych, a nie ku czci i uwielbieniu Boga, lecz ubocznie potęgują wiarę i przyczyniają się do lepszego służenia Bogu, a stąd i lepszego oddawania Mu czci.

Nabożeństwo czterdziestogodzinne ob. Czterdziestogodzinne nabożeństwo.

Nabuchodonozor—hebr. Nebukadnessar, gr. Ναβουχοδονόσορ, król asyryjski, po zwycięstwie nad Arfaksadem, zamierzył podbić całą krainę aż do Etyopii. W tym celu wysłał wielką armię pod wodzą Holofernesa. Opowiada o tem księga Judyt I, (1—11, 5; III, 13; V, 29; VI, 2). Z pewnością niewiadomo, o jakim tu królu mowa. Najprawdopodobniej jest to Asurbanipal, któremu najwięcej ta historia odpowiadać może (ob. Asurbanipal). (Por. Robion, *Deux questions d'histoire et de chronologie éclaircies par les annales d'Asurbanipal*. Paris 1875; Delattre, *Le livre de Judith*. Paris 1884; Palmieri, *De veritate historica libri Judith*. 1886; F. Vigouroux, *La Bible et les découvertes mod.* ed. 6, t. IV, p. 99).

X. R. J.

Nabuchodonozor—król babiloński, syn

Nabopolassara. Roku czwartego panowania króla Judzkiego Joakima Nabuchodonozor pobił nad rzeką Eufratem Nechao króla egipskiego (Jer. XLVI, 2) i w czasie tej samej wyprawy zdobył Jerozolimę w r. 605, zabrał wiele naczyni z świątyni i wielu jeńców uprowadził do Babilonu (IV Reg. XXIV, 1; Dan. I, 2). Z powodu śmierci ojca Nabuchodonozor powrócił do swej stolicy. Po upływie trzech lat Joakim powstał zbrojnie pko najezdnikom, ale został pokonany, kraj cały spustoszony, król ze zmartwienia umarł, a jego następcą został Joachim. Ten wydał skarby ze świątyni i z pałacu królewskiego N-wi, zdał się na łaskę najezdcy, ale nie mógł go tem ugłaskać; dostał się z książętami narodu do niewoli, a królem mianowany Matthaniasz, któremu na znak zależności nadano imię Sedeceyasza. Kłęski te były przepowiedziane przez Jeremiasza (XXV, 1), ale Żydzi na to nie zważali. Po ośmiu latach panowania i Sedeceysz powstał pko babilończykom, za co srodcie został ukarany kraj cały, a Jeruzalem i świątynia zostały zburzone (IV Reg. XXV, 2—21; Jer. XXXIX, 11—XL, 5). Przez lat 13 wojsko N-a oblegało Tyr, ale zdobyć tego miasta nie mogło (Ezech. XXIX, 15—19). Szczęśliwiej się powiodło N-wi w Egipcie (Ezech. XXIX, 20), gdzie zabrał liczne łupy.

Wiele wiadomości o N-rze znajdujemy w księdze Daniela, który za wytu maczenie snu królowi doszedł do wielkich zaszczytów na dworze królewskim (II, 1—III, 97). Ten sam Daniel opowiada o historii trzech młodzieńców, skazanych przez N-ra na wrzucenie do pieca ognistego i o chorobie tego króla, jako karze za grzech pychy (Dan. III, 98—IV, 43). Więcej wiadomości Pismo św. o N-rze nie podaje. Zdaniem historyków panował N-or od 605—562. (Por. J. Méant, *Babylone et la Chaldée*. p. 197—248; Maspero, *Histoire ancienne des peuples de l'Orient*. 1904, p. 517—566, 623—643; Brunengo, *L'impero di Babilonia e di Ninive*. II, p. 252; F. Vigouroux, *La Bible et les déc. mod.* ed. 6, t. IV, p. 141; *Diction. de la Bible*. IV, p. 1437—1444; M. Hagen, *Lexicon bibl.* t. III, 329—333).

Nabuzardan—asyryjskie Nabu-zir-id-dina=Nebo daje potomstwo, wódz Nabuchodonozora (IV Reg. XXV, 8—20; Jer. XXXIX, 9 ss; XL, 1; XLI, 10; XLIII, 6; LII, 12—28). Wysłany przez Nabuchodonozora zdobył Jerozolimę, miasto spalił, a wielu mieszkańców uprowadził do niewoli. (Jer. LII, 30). (Por. Knabenbauer, *Ad Jeremiam*. LII, 12; M. Hagen, *Lexicon bibl.* t. III, p. 334; F. Vigouroux, *Dictionn. de la Bible*. t. IV, p. 1455).

Nabyte cnoty ob. Cnota.

Nachman Bar—Mojżesz zw. pospolicie Nachmanides, sławny rabin hiszp., ur. w Girone w r. 1194, um. w Jerozolimie pod koniec XIII w. Początkowo uprawiał z powodzeniem medycynę, następnie oddał się studjom nad Talmudem i taką zdobył sławę, że król Jakób Aragoński wezwał go w r. 1263 na dysputę z ojcami Dominikanami: Pawłem Christiani i Rajmundem Martin w kwestyi przyjsia Mesjasza. Zostawił wielką liczbę dzieł po hebrajsku; ważniejsze są *Wykład prawa*. Neapol 1490, fol; *Prawo człowieka*. Konstpl 1519, autor rozprawia tu jak człowiek winien zachować się w chorobie, przy śmierci, w smutku i t. d.; *Uwagi nad Jad Chadzka* (Mocna ręka) Majmonidesa. Tż 1510, 4-o; *Komentarz na Hioba*. Wenecya 1518, 4-o; *Nauka świętości*. Rzym 1546; Kraków 1594, 12-o; *Fontanna jakóba*. Wenecya 1547; *Brama zapłaty*. Ferrara 1556, 4-o; Kraków 1648, o nagrodzie w przyszłym życiu i inne. (Por. Wolf, *Bibl. hebraea*. I, 876—81, gdzie znajduje się spis 27 dzieł N-a; De Rossi, *Dizionario storico degli Autori Ebrei*, t. II, 69—72).

Nachman Jakób z Belżyc ob. z Belżyc Jakób.

Nachor—imię dziadka i brata Abrahama.

1) N-r — patriarcha potomek Sema, syn Saruga, ojciec Tarego i dziad Abrahama. Żył lat 148 (Gen. XI, 22—25; I Paral. I, 26; Luc III, 36).

2) N-r—syn Tarego, brat Abrahama i Arana, miał za żonę Metebę córkę Arana, a z niej 8-u synów. Z drugiej żony Romy miał 4-ch synów. Jeden z synów z Melchy, Batuel, był ojcem Rebeki i Labana (Gen. XXII, 20—24;

XXIV, 15, 24, 47; XIX, 5). Potomkowie Nachora osiedlili się w ziemi Haran (ob. Haran) (Gen. XXIV, 10; XXVII, 43). (Por. F. de Hummelauer, *Comment. in Genes.* p. 436—437; F. Vigoureux, *Dictionn. de la Bible.* t. IV, p. 1466—1458; M. Hagen, *Lexic. biblic.* t. III, 335).

Naczynia święte (vasa sacra, sacra supellex). Tak nazywają się naczynia, używane w Kościele przy sprawowaniu Ofiary Mszy św. i sakramentów. Należy rozróżnić pomiędzy naczyniami (vasa) a sprzętami (supellex) śś. Naczyniami śś; ściśle biorąc, będą: kielich z pateną, puszka do przechowywania Najśw. Sakramentu i monstrancya, gdyż te mają styczność z Najświętszymi rzeczami: Ciałem i Krwią Pańską. Kielicha używał sam Pan Jezus przy ostatniej wieczerzy, ustanawiając Najświętszą Ofiarę, a patenę wymienia liturgia s. Jakóba. Dziś przepisy Kościoła przestrzegają, aby te rzeczy były ze szlachetnego kruszcu, konsekrowane przez biskupa a przynajmniej żeby czasem kielichów były srebrne, chociaż niekiedy bywają i brązowe, zwłaszcza dawniejsze, jednak muszą być koniecznie kielichy z patenami wewnątrz złożone ob decentiam sacro Corpori et Sanguini debitam. Mogą być i bywają kielichy złote, bo jeżeli mają być pozłacane, tembardziej mogą być złote, jak również przyozdabiane drogimi kamieniami. Do przechowywania Najśw. Sakramentu służą puszki czyli cyboria (ciborium—cibum continens). Te mogą być nie koniecznie srebrne, mogą być i brązowe, choć byłoby nieodpowiednio, gdyby były cynowe; wewnątrz muszą być, podobnie jak kielichy, złożone, z nakrywką, zabezpieczającą Najśw. Sakr. od zakurzenia. Puszki bywają zazwyczaj tylko poświęcane. Tabernakulum, czyli przybytek jako miejsce stałego zachowania Przen. Sakr. ma być odpowiednio wewnątrz przybrany, wyłożony wewnątrz blachą pozłacaną lub, w braku tejże, wybitą jedwabną białą materyę, a puszka ma stać na korporale okryta białą jedwabną sukienką. Tabernakulum zaś ma być okryte jedwabnem konopeum według koloru dnia. Miejscem stałego przechowywania Najśw. Sakr. ma być koniecznie ołtarz i to ozdobny, np. wielki ołtarz, z wyjątkiem kościoła katedralnych, gdzie przy celebrych bi-

skupich byłoby nieraz nieodpowiednio odwracać się tyłem do ołtarza, zatem Najśw. Sakr. wtedy powinien mieć inny ołtarz, odpowiednio do tego przybrany. Dawniej cyboria były umieszczane w framugach, filarach kościołów, zawieszane pod sklepieniem w umyślnie urządzonych gołąbkach. Obecnie to jest wzbronione. Monstrancya służy do umieszczania Najśw. Sakr. w miejscu widocznem na tronie pod baldachimem podczas publicznego nabożeństwa. Ma być poświęcona, jednak może być brązowa, pozłacana a przynajmniej mieć pozłoczone t. zw. słońce czyli środek okalający Najświętszy Sakrament, melchizedech zaś czyli półksiężyc utrzymujący Św. Hostyę, ma być koniecznie grubo złożony. Do tych naczyń należy dodać dawniej używane t. zw. asteryski do precedzania wina i rurki, do picia Najśw. Krwi, obecnie tylko przez papieża używane. Ampułki, tacki, naczynka do Olejów, turybularze nie należą do naczyń śś. ściśle mówiąc, lecz mają tylko związek z niemi. Ampułki mogą być z każdego materiału, byle nie drewniane i święcenia nie potrzebują, choć święcone być mogą, jak wskazują przepisy rytuału. Naczynka do Olejów mają być z materiału solidnego, rubryka mówi, że mają być srebrne, choć u nas bywają cynowe, podobnie jak naczynka do przechowywania komunikantów i hostyi, przeznaczonych do konsekracji, jak o tem nawet mówi list pasteski Maciejowskiego, (Synod Piotrkow. 1628 r.) Naczynka te mają mieć szczerze zamknięte się wieczka, a na nich dla uniknięcia pomyłki litery, wskazujące jakie olej zawierają, np. I=infirmorum, Ch.=chrysm, C. albo O=ol cathemenor. Co do naczynek, służących do olejów dla chorych, a naczynek do zabierania Wiyatyku należy to zaznaczyć, że nadużyciem jest robienie wspólnych naczynek do Wiyatyku i do olejów; mają być naczynka koniecznie osobne, a rubryka nawet powiada, że naczynko z Wiyatykiem ma być niesione w białej bursie, a z olejami w fioletowej; powyższe naczynka mają być poświęcane. Inne rzeczy, jak: tacki, naczynia do święconej wody, turybularze są właściwie sprzętami kościelnymi i poświęcenia nie wymagają. Naczynia św. wymagające konsekracji tracą ją przez złamanie lub znaczne uszkodzenie lub przez wytarcie po-

włoki złotej i mają być ponownie po pozłoceniu lub zreparowaniu konsekrowane. Naczyni świętych przy ołtarzu wolno dotykać się tylko kapłanowi, dyakonowi lub subdyakonowi, u nas ze zwyczajem i minorytom, choć nie we wszystkich czynnościach, w zakrystyi zaś klerykom mającym przynajmniej tonsurę (ze zwyczajem), świeckim zaś ludziom w razie koniecznej potrzeby nie inaczej, jak przez welon.

X. M. S.

Nadab—imię 4-ch Izraelitów.

1) N-ab—pierworodny syn Aarona i Elżbiety. Został pochłonięty przez ogień (Exod. VI, 23; XXIV, 1—9; XXVIII, 1; Lev. X, 1; Num. III, 2, 4; XXVI, 60, 61; 1 Paral. VI, 3; XXIV, 1, 2).

2) N-ab—syn Semei, ojciec Saleda i Apphaima, potomek Jeremaela (I Paral. II, 48—30).

3) N-ab—benjaminita, syn Jehiela (I Paral. VIII, 30).

4) N-ab—syn Jeroboama i jego następcy na tronie izraelskim. Panował tylko dwa lata. Naśladował złe postępowanie ojca swego. Został zabity przy oblężeniu miasta filistyńskiego Gabaton w pokoleniu Dan przez Baasę, który zawiądł nad tronem (III Reg. XIV, 20; XV, 23—31).

Nadaillac de Jan Franciszek markiz, archeolog i uczony katolicki, ur. w r. 1818 w Paryżu, po ukończeniu prawa oddał się poszukiwaniom archeologicznym, w 1871 został prefektem depart. Dolnych Pirenejów, w 1876 dep. Indre i Loiry, w 1878 porzucił służbę publiczną i oddał się swym ulubionym studjom archeologicznym. W r. 1873 został ozdobiony orderem Legii honorowej, w 1884 zaproszony na członka korespond. akademii napisów i literatury pięknej, później na takiegoż człon. akad. w Turynie i Madrycie, oraz belgijskiej akad. królewskiej. Brał też czynny udział w międzynarod. kongresach naukowych katolickich. † w r. 1904. N. był przedstawicielem wiedzy przedhistorycznej cieszącym się powszechnem uznaniem i powagą w tej gałęzi wiedzy. Dzieła N - a są: *L'Ancienneté de l'homme*. 1868, 8-o; wyd. 2-ie 1870; *Le Premier Homme et les temps préhistoriques*, 1880, 2

t., in 8-o; *L'Amérique préhistorique*. 1882, 8-o; *L'Homme tertiaire*. 1883, 8-o; *Nouv. découv. préhistoriques aux Etats-Unis*. 1883, 8-o; *De la Période glaciaire*. 1884, 8-o; *Les Anciennés populations de la Colombie* 1885, 8-o; *Découvertes dans la grotte de Spy* 1886, 8-o; *Moeurs et documents des peuples préhistoriques*. 1888, 8-o; *L'Homme et le singe: l'évolution est-elle la loi générale de la vie?* Paris, 12-o, 2 v. z cyklu „Science et Religion“ n. 46, 47; *Unité de l'Espèce humaine* Tze, z tegoż cyklu n. 40, i w. in. (Por. Vapereau, *Dict. des Contempor.* 1893, s. 1150; Blanc, *Dict. de la Pensée*. 1899, s. 795; Tenze, *Dict. de Phil.* s. 870).

X. J. N.

Nadal J. C. ks., współczesny, kanonik kapituły w Valence, profesor wymowy św. i honorowy wik. gener. † ok. r. 1900. Napisał: *Histoire hagiologique ou Vies des saints... du dioc. de Valence* (tc. Valence 1855, 8-o; *Hist. de l'université de Valence etc.* Tze 1861; *Dictionnaire d'éloquence sacrée etc.* Paris 1851 w., „Nouv. encycl. théol.“ Migne'a; *Méditations pour le temps de l'Avent et du Carême*. Paris, 16-o; *Histoire de la Sainte Vierge*. Tze, 32-o; *Mois de S. Joseph*. Tze, 32-o, i inne. (Por. Hurter, *Nomencl. litt. theol.* Oenip. 1895, t. III, 1106 i nst.).

Nadasi Jan T. J. ur. w Tyrnawie w r. 1613, wstąpił do nowic. w 1633, uczył retoryki, filozofii, teol. mor. i kontrowersyi. Około r. 1657 wezwany do Rzymu do wydawania „Annuae litt. Soc. Jesu.“ Był sekretarzem generalów jezuickich Goswina, Nickla i Jana Pawła Olivy do redagowania listów wysyłanych do prowincyi niemieckiej asystencyi. Powróciwszy do swej prowincyi był ojcem duch. w kolegium wiedeńskim i spowiednikiem cesarzowej Eleonory wdowy po Ferdynandzie III. † w r. 1679. Napisał: *Reges Hungariae*. Posonii 1637, fol.; *Maria Mater Agonizantium*. Graecii 1640, 16-o; *Annus Coelestis Jesu Regi et Mariae...* Viennae 1648; dzieło to wychodziło pod różnymi tytułami i miało wiele wydań; *Annus SSS. Trinitatis etc.* Posonii 1650, 24-o; *Annus Morientium etc.* Tyrnaviae 1650 12-o;

Annus Eucharisticus. Ibid. 1651 24-o; *Annus Angelicus.* S. 1. 1654, 16 o; *Theophilus Marianus...* Coloniae 1654; *Annales Mariani* Soc. Jesu. Romae 1658, 4-o; *Annus Meditationum Cordis.* Ibid. 1659. 2 cz.; *Annus Joannis...* Pragae 1664, 12-o; *Cor amoris Dei.* Viennae 1672, 12-o; *Vita et mores Praedestinatorum...* Ibid 1681 fol.; *Vita praedestinatorum.* S. 1. 1698, 12-o, i wiele innych. Po polsku wyszły: *Portret wieczności...* 1709; *Tydzień rozmyślania o wieczności...* 1741 (Por. Sommervogel, *Bibliothèque*, Bruxelles 1894, t. V, k. 1520—1537.)

X. J. N.

Nadbrusie ob. Fryz.

Nadolski Adam, misyonarz, ur. w r. 1787 wstąpił do zgromadzenia w r. 1806, przez czas dłuższy był profesorem a następnie i superyorem seminaryum w Tykocinie. Na tem stanowisku będąc mianowany został wizytatorem r. 1838. Ciężkie były obowiązki wizytatora w owych czasach w Polsce. Nietylko w Królestwie Polskiem ale i w Kakinie czekano tylko sposobności by skasować zgromadzenie. Ks. Lüdicke (ob.) prof. akadem. duchow. w Warszawie i rektor bractwa niemieckiego w kolo po Paulińskim zaprojektował nowy plan wykształcenia kleru; między innymi punktami na pierwszym miejscu postawiono konieczność usunięcia seminaryum z pod zarządu i kierunku naukowego Misyonarzy i zniesienie tych ostatnich. Na Litwie już ich zniesiono. (Por. list ks. Karola Skórkowskiego bpa krakowsk. p. d. 19 sierpn. 1843 r.). Niemożliwe się okazało posyłanie delegatów na zgrom. generalne do Paryża, gdyż zabronione zostało komunikowanie się zakonników „z obcą władzą” poza granicami kraju zostającą. W liście pisanym do superyora generalnego p. d. 10 kwiet. 1839 r. ks. N. tłumaczy się, że wobec trudności i ciężkich warunków nie mógł aż do tej chwili przesłać sprawozdania o stanie Prowincyi. Pomimo jednak tak opłakanych stosunków dom św. Krzyża w Warszawie nie przestał dawać rekolekcyi u siebie, odbywać misyj, administrować 30 tys. parafii i prowadzić kierownictwa duchownego Sióstr Miłosierdzia w 5-ciu domach oraz zgrom. Wizytek; uczyć religii w 14 szkołach parafialnych i kie-

rować dwoma seminaryami u siebie. Dodać należy, że Misyonarze ciągłych doświadczeni przeskód w kierownictwie seminaryum dycezyalnego; grożono im nieustannie zniesieniem zgromadzenia. Ks. N. w tych warunkach rzucił prowincyę do r. 1850; w tym czasie prosił o zwolnienie od tak ciężkiego brzemienia, co też otrzymał. Przez resztę życia pełnił obowiązki asystenta domu świetokrzyskiego. † d. 20 maja 1856 r. w wieku lat 70, a powołania 50. Pokorny zakonnik odmówił przyjęcia ofiarowywanego mu sufragatu bpstwa augustowskiego. (Por. *Memoirs de la Congr. de la Mission.* Paris 1863, 8-o, t. II, str. 495—503).

X. J. N.

Nadprzyrodzone cnoty ob. Cnota.

Nadzieja ob. Cnota.

Nafalski Marcin pijar, ur. w 1736 r. w ziemi Chełmińskiej, uczył w kilku szkołach pijarskich, wychowywał następnie hr. Protę Potockiego, wreszcie był proboszczem w Chełmie. † w r. 1809 w Międzyrzeczu. Napisał: *Nauki o nabywaniu cnoty w młodości i obraniu stanu życia*, przekład z Gobineta. Warszawa 1791, wyd. 3-ie; *Kazania niedzielne i adwentowe.* Tł. 1820; *Zbiór 24 kazań adwent.* tłum. z Bourdalou w rękopisie. (Por. *Vita et scripta quorund e Congr. Cler. Reg. Sch. Piar.* Vars. 1815, s. 159).

Nagasaki — bpstwo w Japonii. — Miasto N-i, położone na zachodnim wybrzeżu wyspy Kiusiu, erygowano w r. 1568. Jako wygodny port, N-i szybko się rozwinęło. Obecnie N-i jest stolicą prowincyi japońskiej Hizan, liczy ok. 154 tys. mieszk., posiada katolicką katedrę, seminaryum, kolegium Maryanistów z szkołą publiczną, pensjonat sióstr od Dzieciątka Jezus i t. p. W N-i w r. 1597 poległo 26 męczenników japońskich. — Bpstwo w N-i erygowano w 1891 r. Od r. 1876—90 był tu wikaryat ap. Południowej Japonii. (Ob. Japonia). W dycezyi N-i, sufraganii archbpstwa Tokio pracują kapłani Seminaryum misyjnego paryskiego. W r. 1907 liczone tu na 7,260,834 mieszk.— 43,709 katolików, 62 kły i kaplice, 36 kapłanów europejskich, 26 z ludności

tubylozej; 2 męskie i 17 żeńskich klasztorów. (Por. Herder, *Konversationslexikon*. t. VI, k. 364—365; Werner S. J., *Orbis terr. cath.*, Friburgi B., 1890, p. 193—194; Marnas, *La religion de Jésus resuscitée au Japon*. Paris 1897, t. I, p. 487...; *Compte rendu du Sémin.* Paris 1908; Buchberger, *Kirchl. Handl.* München 1908, t. II, k. 1075).

X. C. S.

Nagawski ob. Nogawski.

Nagelschmitt Henryk ks. kaznodzieja niemiecki, napisał: *Gelegenheitsreden*. 1877, 3 tomy; *Die Feier der ersten hl. Kommunion*. 1878, wyd. 3-ie; *Trauerreden*. 1887; *Begräbnissreden*. 1887; *Die Zeichen der Zeit*. Fastenpredigten. 1891; *Firmungsreden* i in.

Nagle August ks., dr. teologii, współczesny, ur. w 1869 w Annweiler, wysł. na kapłana w 1891 r., w 1903 został prywatnym docentem w Monachium, następnie w tymże roku prof. liceum w Passawie, w 1906 r. zwyczaj. prof. historii klnej i patrologii w niem. uniwersyt. w Pradze. Napisał: *Die Eucharistie lehre des hl. Joh. Chrysost.* 1900; *Die kirchl. Patenschaft bei Taufe u. Firmung in ihr. hist. Entwicklung*. 1900; *Ratramnus u. die hl. Eucharistie etc.*; *Hat Kaiser Max I im J. 1507 Papst werden wollen?* 1907; *Die Bedeutung des hl. Chrysostomus* in d. Lit. 1908. (Por. Keiters, *Kath. Lit.-Kalend.* 1910, s. 300; Herder, *Konvers. Lexik.* 1910, k. 1048).

Nagpur — bpstwo w Indyach (dioec. Nagpurensis). — Miasto N - ur, zw. Nagpore, Nagpor nad rz. Nag położone, jest stolicą dywizji Nagpur to jest okręgu w południowej części Indyi przedgangesowych (Dekan). N - ur miasto o bardzo rozwinętym przemyśle, liczy 128 tys. mieszkańców, posiada katedrę katol., seminarium duchowne św. Franciszka Salezego, szpital, szkoły i t. p. instytucje prowadzone przez zakonnice katol. — Bpstwo N - ur erygowano w 1887 r., granice określono w 1895 r. W 1908 na 15 milionów mieszkańców liczone tu ok. 13 tys. katolików; 12 kościołów i 33 kaplice; 10 kapłanów świeckich a 23 zakonnych Oblatów od św. Franciszka Salezego z Annecy. Bpstwo

N - ur jest sufragania metr. Madrasu ob. art. 1 n d y e. (Por. *Encykl. Powsz. Orgelbr.* t. 10, str. 394; Herder, *Konversationslex.* e. VI, k. 369; Werner, *Orbis terr. cath.* Friburgi Br. 1890, p. 176—177; Battandier, *Annuaire Pontif. cath.* Paris 1908, p. 365...; *Madras cath. Dir.* Madras 1908, p. 79...; Buchberger, *Kirchl. Handl.* München 1908, t. II, k. 1975).

X. C. S.

Nagrobki. Nagrobek raz oznacza pomnik, grobowiec, t. j. kamień lub jakiś postument nakrywający grób nieboszczyka, to znów napis, położony na tym nagrobku. Zwyczaj nagrobków jest bardzo dawny, nie mówiąc o nagrobkach z epoki przed Chrystusem Panem, columbaria rzymskie i nasze żale, kopiszcza, kurhany są tego wymownym dowodem. Jest rzeczą chwalebna stawiać nagrobki, bo przez to przypominamy sobie cnoty i i czyny umarłych, a Kłā rzeczą jest przestrzegać, by napisy kładzone na nagrobkach, oraz kształty samych nagrobków nie odstępowały od ducha wiary naszej. Treść nagrobkowych napisów czy symbolicznych godel, lub obrazów tam umieszczonych winna być budująca np. jak na Campo santo w Pizie, gdzie monumentalne obrazy Orcagna z XIV w. przedstawiające tryumf śmierci, są wymownym kazaniem dla patrzących (por. Kremera, *Podróż do Włoch* t. 3, p. 576); mogą też być w nich uczczone talenty i cnoty obywatelskie. Stawiając nagrobki, należy pamiętać, by one w niczem niezych uczuć nie obrażały, a jeżeli umieszczają się w kościele żeby rozmiarami swoimi nie zajmowały zbyt wiele miejsca. Rzeczą jest dobrą wyrażenie choć w paru słowach czynów i zasług zmarłego, gdyż przezto nagrobki stają się cennymi wskazówkami dla historyi rodzin, a nawet kraju. Obok napisów nagrobkowych, zawieszano jeszcze u nas po kłach portrety nieboszczyków, wytłaczane na blazie, ryte w kamieniu, często nawet malowane. (Por. *Przeegl. katol.* 1879, str. 465).

Nagrodzki Paweł od Jezusa, pijar rodem z Piątku w Wielkopolsce, ur. r. 1660 r. był rektorem w Chelmie i Rzeszowie, † 11 lipca 1716 r. w Rzeszowie. Wydał *Panegiryki*. jeden na powitanie

sędziów trybunału głównego koronnego 1691 r., ważny do historii trybunału koronnego; drugi z okazji ślubu Andrzeja Ścibor Chelmskiego z Maryanną Biegnowską. 1688.

Nagurczewski Ignacy T. J., ur. 1719 r. w Nagurkach w pow. Pińskim, 1740 r. wstąpił do Jezuitów prowincji litewskiej. Uczył w Pułtusk i w Warszawie, był kaznodzieją i prefektem nauk w konwiktie szlacheckim w Warszawie; po zniesieniu Jezuitów mianował go król profesorem wymowy i historii polskiej w korpusie kadetów, potem dawał lekcye księciu Józefowi Poniatowskiemu. Był członkiem Towarzystwa Przyjaciół Nauk. † 1811 r. w Warszawie. Przetłumaczył *Bukoliki* Wirgiliusza, Warszawa 1770; *Mowy* Cycerona przeciw Katalinie. Ib. 1774; *18 ksiąg Iliady* Homera. (Por. Kaj. Koźmiana, *Mowa o życiu i pismach J. N.* w „Rocznik. Tow. Warsz. Przyjaciół Nauk“. Warszawa 1819, t. IX, str. 233—250 i w „Korespondencje Warsz.“ 1811, n. 46, 47).

Nagy-Warap—bpstwo na Węgrzech ob. art. Gross Wardein.

Nahum, siódmy z dwunastu proroków mniejszych, nazywany Elcezeuszem, dlatego, że pochodził ze wsi Elcezi (dziś el-Kause). Prorokował za czasów króla Manasses, ok. r. 660 przed Chr. Ściśle data jego życia określić się nie da. To pewna, że żył przed upadkiem państwa asyryjskiego, który to upadek przepowiedział, a po zdobyciu przez Asyryjczyków miasta Teb, jak to widać z napisów kuneiformicznych. (Por. Sabrader Whitehouse, *Cunneif. Inscr. and Old Test.* II t., p. 158—152). Proroctwo N-a obejmuje zaledwie trzy rozdziały; skierowane jest przeciwko Asyryjczykom, a pełne pociechy dla Izraelitów. Pod względem wzniosłości stylu należy to proroctwo do najpiękniejszych. Oprócz proroka N-a Pismo św. wspomina jeszcze N-a, który z Zorobabelem i Jozuem powrócił z niewoli i N-a w genealogii Chrystusa Pana (Luc. III, 25).

Naigeon literat i filozof, ur. w r. 1788 w Paryżu, † tamże w r. 1810, znany ze swej bezreligijności i materyalizmu, nazywano go też z tego powodu „małpa Diderot'a.“ Jest autorem dzieła *Recueil de philosophie ancienne et moderne*.

1791—4. N. zaprzecza różnicy między światem fizycznym a moralnym i głosi fatalizm; człowieka określa: automat który chce. (Por. Blanc, *Dict. de Philosophie*. 1906, k. 869.)

Naim—miasto w Galilei niższej, wspomniane w Piśmie św. z powodu wskrzeszenia przez Chrystusa Pana u wrót tego miasta syna pewnej wdowy (Luc. VII, 11). Więcej wzmianek o tem mieście w Piśmie św. nie mamy. To też trudno wskazać miejsce, gdzie to miasto było. Dziś istnieje mała wioska Nain przy zejściu południowem z Hermonu na zachód od Endor i o siedem kilometrów od góry Tabor. Widać się dają w tej wiosce ruiny większego miasta, cysterny, groby wykute w skałach i t. d. Bardzo być może, że to ślady dawnego miasta Naim. (Pour. Guérin, *Galilée*. I, 115—117; E. Robinson, *Biblical Researches in Palestine*. London 1856, t. II, p. 361; F. Vigoureux, *Dictionn. de la Bible*, t. IV, p. 1469—1471).

Nain (Le) Ludwik ob. Le Nain de Tillemont.

Najmanowicz, Nejman albo Najman ks. kanonik krakows., dr. obojga praw i filozofii, rektor (16 razy) uniwersyteckiego, ur. w r. 1580 w Krakowie, po ukończeniu nauk w akademii udał się do Paryża, gdzie otrzymał doktorat filozofii, a w Rzymie—doktorat prawa. Po powrocie do kraju wyśw. na kapłana, w 1614 zostaje profesorem prawa, w 1621 rektorem uniwersyteckiego; występował gwałtownie przeciwko Jezuitom w kwestyi monopolu nauczania. † w r. 1641. Napisał: *Quaestio de natura materiae*. Cracoviae 1605; *Quaestio de rescidenda venditione*. Ibid. 1614; *Prognostyk duchowny na komety...* Tęże 1619; *Ad Vladislaum IV in suo rectoratu salutatio*; *Cathedra* albo *Kazanie na Niedz. I po 3 Królach na Koledę do Profesorów zacnej akademii*; *Responsum ad famosum libellum a Patribus Soc. Jesu in Acad. Cracov. scriptum et nomine Reformationis vulgatum*, i inne. (Por. Muczkowski, *Rękop. Radyńskiego*. 1840; Łętowski, *Katalog bpów... krakows.* III, 357 i nast.; Pelczar, *Zarys dziejów kazn.* t. II 118, i nast.).

X. J. N.

Najot—miejsce, dokąd się udał Dawid z Samuelem uciekając przed gniewem i zemstą Saula. Było ono w Ramatha (I Reg. XIX, 18—23; XX, 1). Najot Ramatha zdaniem egzegetów prawdopodobnie znaczy to samo, co mieszkania Ramatha albo konwikt, w którym zamieszkiwali uczniowie proroka (ob. Ramatha). (Por. F. Vigouroux, *Dictionn. de la Bible*. t. IV, p. 1471—1472; M. Hagen, *Lexicon biblicum*. t. III, p. 728—730).

Najświętszy Sakrament. ob. Eucharystya; Komunia św.; Adoracya Najśw. Sakr.; Adoracya nieustająca.; Msza św.

Najświętszego Sakramentu bractwo ob. Bractwa n. 6.

Najświętszego Sakramentu wiecznej adoracyi na pociechę dusz czystowych;... uczynków miłosiernych;... przy kł. PP. Sakramentek w Warszawie arcybractwo ob. Arcybractwo wiecznej adoracyi... i t. d.

Najświętszego sakramentu zakony ob. Ciała Jezusa Chr. zakon; Sakram. Najśw. Kapłani.

Najwyższy kapłan ob. Kapłaństwo u Hebrajczyków.

Nakatenus Wilhelm T. J. ur. w r. 1617 w Gładbach, wstąpił do nowicyatu w Trewirze w r. 1636. Przez jakiś czas był profesorem humaniorów i filozofii, a potem przez lat 33 oddawał się opowiadaniu słowa bożego. W r. 1675 został w Kolonii koadiutorem elektora bawarskiego Maksymiliana Henryka. † w Akwizgranie w r. 1682. Napisał: *Himmlich Palm - Gärtlein*. Cölln 1660 12-o; były liczne wydania tej książki w różnych językach: wyd. niemiec. Paderborn 1891, 16-o; franc. *Le céleste Palmier*. Einsiedeln 1868, 16-o; łac. *Coelesse Palmetum*. Ratisb. 1892, 8-o; *Seelen Hülff* oder Kranken-Buch, Cölln 1672, 12-o; *Rüst-Häusslein Catholischer Glaubens-Wapffen etc.* Tze 1690 12-o. (Por. Sommervogel, *Bibliothèque*. 1894 t. V. k. 1544—1554).

Nakcyanowicz Jakób S. J. ur. na Litwie 1 maja 1725 r., a do Zgromadzenia Jezuitów wstąpił 1742 r.; filozofii słuchał w Połocku 1746—1749, teo-

logii w Wilnie 1751—1755; w Illukszcie był profesorem gramatyki i matematyki, a także koadiutorem świątecznym 1757—1758; potem go powołano do wykładów w Akademii Wileńskiej; uczył tam naprzód matematyki, a potem fizyki, 1758—1763, będąc następcą Żebrowskiego i zarządzając obserwatorium astronomicznym. Gdy Poczobut objął w Wilnie katedrę i obserwatorium, Nakcyanowicz opuścił Wilno na czas jakiś i w szkołach nowogrodzkich (1767—1768) wykładał swoją specjalność; potem znowu do Wilna powrócił, bo mu tam powierzono nauczanie filozofii (1769—1771) i uczyniono asystentem fakultetu filozoficznego; następnie przeniesiono go do Grodna, gdzie uczył teologii, prawa kanonicznego, na tej katedrze zastało go tam brewe kasacyjne. Po zniesieniu Zakonu pozostał w Grodnie i tam był kapłanem świeckim. Za jego profesury w Wilnie studia matematyczne znacznie się podniosły a prądy filozoficzne z Zachodu torowały sobie drogę we wszechnicy litewskiej. Nakcyanowicz był zwolennikiem filozofii Wolfa (ucznia Leibniza), na którego podstawie ułożył swoje dzieła: *Praelectiones mathematicae ex Wolfianis Elementis adornatae*; *Elementa Geometriae* pars I; *Elementa Geometriae planae* exhibit pars posterior; *Elementa Geometriae solidae* propositum, wydanie pierwsze w Wilnie 1759, wyd. drugie tamże w 1761 r.; nadto *Exercitationes in analysi*, Wilno 1758; *Reguły życia chrześcijańskiego*, przekład z łacińskiego; *Ad Stanislaum Augustum Regem Poloniae* in rectoratu academico salutatio, bez roku i miejsca druku. N-cz zasłużył na uznanie i sąd przychylny w nowszych czasach. O. Załęski idąc za Brownem i Sommervoglem, zaznacza, że N-cz świat ten pożegnał w 1796 r., inni podają, że † 1790 r. (Por. O. Stanisław Załęski, *Jezuici w Polsce*; dr. Józef Szeliga Bieliński, *Uniwersytet wileński* i Stan. nauk matematyczno-fizycznych za czasów Wszechnicy wileńskiej. Warszawa 1890; *Encyklop.* Orgelbranda. Warszawa 1865; t. XIX, p. 163).

J. M. G.

Nakielski Samuel, historyk, ur. 1584 r. w Lelowie, w akademii krakowskiej otrzymał 1606 r. stopień bakałarza, w r.

1611 wstąpił do Miechowitów i imię chrzestne Andrzeja zamienił na Samuela. Wyświęcony na kapłana został proboszczem konwentu św. Jadwigi w Krakowie. R. 1626 udał się do Rzymu, gdzie został doktorem teologii, poczem zwiedził znaczniejsze miejsca Włoch, Niemiec. Wróciwszy do kraju osiadł w Miechowie i do końca życia zajmował się historią swego zakonu. † 1651. N. wydał: *Officia propria festorum canonici ordinis SS. Sepulchri Dom. Crac. 1620; De sacra antiquitate et statu ordinis... Miechovianae Cong. Crac. 1625; Miechovia sive promptuarium antiquitatum monast. Miechoviensis. Crac. 1634.*

Nałóg—jest to usposobienie duszy stałe, nabyte przez częste powtarzanie tych samych czynności, skłaniające człowieka i pomagające mu do wykonania łatwiej, prędzej i dokładniej tego, co i tak mógłby wykonać, ale z pewną trudnością i mniej dokładnie. Nazywają też nałóg innemi słowami: przyzwyczajenie, wprawa, biegłość. Czyny często powtarzane, wyciskają i pozostawiają w duszy po sobie jakby ślad i skłonność do powtarzania tegoż. To ułatwia władzom duszy wykonanie tych czynności z mniejszym wysiłkiem. Do nabycia nałogu w ścisłym znaczeniu są zdolne tylko władze umysłowe. Władze zmysłowe same przez się nie są zdolne do nabycia nałogu, gdyż działają tylko instynktownie. Ale podlegają one kierunkowi rozumu, przezeń skłaniane bywają do różnych czynności, więc też i nałogi zaciągają mogą. Podobnież i zwierzęta same przez się niezdolne są do nabycia nałogu, ale pod kierunkiem człowieka mogą być przyzwyczajone do jakiejś działalności.

Nałogi można podzielić na wlane (infusi), nabyte (acquisiti) i czysto naturalne. Nałogi wlane albo nadnaturalne powstają za wpływem samego Pana Boga. Mogą one być albo w granicach natury ludzkiej, jak dar języków udzielony Apostołom, albo granice natury ludzkiej przekraczające, jak cnoty wiary, nadziei i miłości teologicznej.

Nałogi nabyte powstają li tylko w granicach przyrodzonych przez wielokrotnie powtarzane czynności i to są nałogi w ścisłym znaczeniu. Nałogi wreszcie naturalne są tylko zwykłym usposobie-

niem przyrodzonym do tego lub owego czynu, jakby zarodkiem, który przy sprzyjających okolicznościach może się naleźć rozwinąć — habitus in potentia, inchoatio habitus. W ścisłym znaczeniu nałogami można nazwać tylko nałogi nabyte. O ile one skłaniają człowieka do dobrego nazywamy je cnotą, o ile do złego, nazywamy je występkiem lub wadą. (ob. Cnota, P. E. K. t. VII—VIII, str. 130—133; *Grzech i Wada*). Ponieważ nałogi powstają z czynów dobrowolnie powtarzanych, więc nie zmniejszają wolnej woli i na zmniejszenie odpowiedzialności nie wpływają. (Por. W. Cathrein S. J., *Filozofia Moralności*, Warszawa 1904, t. II, str. 13—16; ks. J. Seb. Pelczar, *Życie duchowne*. Kraków 1892, t. I, str. 343—320; A. Ferreti, *Institutiones Philos. Moralis*. Romae 1887, vol. I, p. 161—164; Salv. Tongiorgi, *Institutiones Philosophiae*. ed. III, Bruxellis 1864. t. II, p. 92—95).

X. R. J.

Nałożnictwo ob. Konkubinat.

Namaszczenie wonnymi olejkami było w starożytności powszechnie używane już to dla zachowania zdrowia, już dla zabezpieczenia ciała od niemilej woni. Używano też namaszczeń dla podniesienia wdzięków ciała; szczególnie często praktykowały to niewiasty. „Umyj się tedy, namaż się i oblecz się w ochędoźniejsze szaty“ (Ruth III, 3). „I omyła ciało swe i pomazała się olejkim wybornym i ochędziła włosy głowy swej i oblekała się w szaty wesela swego“ (Jud. X, 3). „Przez sześć miesięcy mazały się olejkami z miry, a przez drugie sześć barwiczek i rzeczy wonnych używały“ (Esth. II, 12). „Rzekła tedy dziewczkom (Zuzanna): przynieście mi olejku i mydła“ (Dan. XIII, 17). „Winem drogim i olejkami się napełniajmy, a niech nas nie mija kwiat czasu“ (Sap. II, 7).

Namaszczeń olejkami używali nietylko zamożniejsi, ale nawet najubożsi. „Nie mam służebnica twoja nie w domu moim, jedno trochę oliwy, którąm się mazała“ (IV Reg. IV, 2). Namazszczenie obfite olejkami było znakiem bagactwa, radości i szacunku. „Na każdy czas niech będą białe szaty twoje, a olejek niechaj nie schodzi z głowy twojej (Eccl. IX, 8). „Jako olejek na głowie,

który spływa na brodę, brodę Aarona, który spływa na krańce odzienia jego". (Psalm CXXXII, 2). „Nie pomazałeś oliwą głowy mojej, a ta olejkiem nogi moje pomazała" (Luc. VII, 46). W czasie smutku i żałoby nie używano namaszczeń (II Reg. XII, 20; XIV, 2; Matth. VI, 17).

Do namaszczeń używano zwykle olejku oliwnego — *oleum olivarium* (Psalm XCII, 11; Deut. XXVIII, 40; Mich. VI, 15). Dla nadania zapachu do oliwy dodawano zwykle różnych wonności (Psalm XLIV, 9; Prov. VII, 17; Is. XXXIX, 2; II Par. XXXII, 28; Ezech. XXVII, 22; Marc. XIV, 3; Ioan. XII, 3).

Oprócz namaszczeń zwykłych były namaszczenia religijne, odnoszące się do służby Bożej. „Mówi Pan Bóg... omyłem cię wodą i pomazałem cię olejkiem" (Ezech. XVI, 9). Przez namaszczenia poświęcano na służbę Bożą naczynia. „I oczyścisz ołtarz, gdy ofiarujesz ofiarę oczyszczenia i namażesz go na poświęcenie" (Exod. XXIX, 36). Przez namaszczenie olejem poświęceni byli na zaszczytny urząd arcykapłani i królowie, stąd nazywano ich pomazańcami Bożymi. „A gdy poświęcając pokropił ołtarz siedmiokroć, namażał go i wszystkie naczynia jego i umywał się z podstawką olejem poświęcił, który wylałszy na głowę Aaronową pomazał go i poświęcił" (Lev. VIII, 11; Num. III, 3). „I pomazasz go za wodza nad ludem moim Izraelskim" (I Reg. IX, 16; X, 1; XV, 1; II Reg. II, 4; I, 14—16; XIX, 21; III Reg. XIX, 16 etc.).

Namaszczenia te religijne przeszły i do Nowego Testamentu (Jac. V, 14; Marc. VI, 13). (Ob. Namaszczenie ostatnie Olejem św.; Kapłaństwo). (Por. Fr. X. Kortleitner, *Archaeologiae biblicae summarium*. Oeniponte 1906, p. 59, 219, 223, 337; ks. A. Lipiński, *Archeologia biblijna*. Warszawa 1911, str. 181, 279, 348; M. Hagen, *Lexicon biblicum*. t. III, p. 1234 — 1238).

X. R. J.

Namaszczenie ostatnie Olejem św.
— jeden z siedmiu sakramentów od Chrystusa Pana ustanowionych. Chrystus wysyłając Apostołów na opowiadanie Boskiej swej nauki dał im moc czynienia

cudów. Między wielu cudami, dokonywanymi przez Apostołów, znajdujemy uleczenie chorych przez namaszczenie ich olejem. (Marc. VI, 13). Św. Jakób Apostół wyraźnie zaleca chorym namaszczenie Olejem św. w połączeniu z modlitwą kapłanów. „Choruje kto między wami? niech wwieździe kapłany kościelne, a niech się modlą nad nim, pomazując go olejem w imię Pańskie, A modlitwa wiary uzdrowi niemocnego i ulży mu Pan, a jeśli by w grzechach był, będą mu odpuszczone". Św. Jakób (V, 14—15). Z tych słów widać, że tu mowa nie o zwykłym namaszczeniu, ale o sakramentalnym, do którego przywiązana jest łaska odpuszczania grzechów. Tak Kościół św. nauczał od czasów Apostolskich, to potwierdzają i różne sekty od IV wieku od Kościoła katolickiego oddzielone i kościół grecki schyzmatycki. (Por. Renaudot, *Pep. de la foi*, V, c. 5, 1 s.).

Na koncylium Trydenckiem Kościół orzekł: „Gdyby kto powiedział, że ostatnie namaszczenie nie jest prawdziwym i właściwym sakramentem od Chrystusa Pana ustanowionym i przez św. Jakóba ogłoszonym, ale tylko obrządkiem od Ojców przyjętym i wymysłem ludzkim, niech będzie wyklętym". Ostatnie olejem św. namaszczenie ma wszystkie warunki potrzebne, aby być sakramentem: 1—jest znakiem pod zmysły podpadającym, 2—jest od Chrystusa ustanowione, 3—ma moc udzielania łaski Boskiej. Sam zresztą rozum wskazuje, że było rzeczą ze wszech miar stosowną, aby Chrystus Pan ustanowił środek pomocy i ratunku dla ludzi na ostatnie chwile ich życia w walce z nieprzyjacielem duszy. Sakrament ten nie jest tak konieczny do zbawienia duszy, jak chrzest i pokuta dla grzesznika, jednak chory nie może go lekceważyć, nim gardzić, i ciężko by grzeszył, gdyby, mogąc, przyjąć go zaniedbał.

Skutki sakramentu tego są wielorakie: 1) Odpuszczenie grzechów powszednich a nawet i śmiertelnych, jeżeli się z nich przez zapomnienie lub dla niemożności nie spowiadało. 2) Pomoc łaski w walce z pokusami. 3) Wsparcie do cierpliwego znoszenia wszelkich dolegliwości w chorobie. 4) Zwiększenie ufności w miłosierdzie Bożem i zmniejszenie obawy przed zbliżającą się śmiercią. Powrót szybszy do zdrowia, jeżeli to zbawieniu duszy

ma być pożyteczne. Naturalnie, chory powinien przyjmować ten sakrament z należytym usposobieniem, aby mógł korzystać z łask do niego przywiązanych.

Materyą sakramentu Olejem św. namaszczenia jest olej chorych przez biskupa w Wielki Czwartek pokonsekrowany. Ma być przechowywany w kościele w odpowiednim miejscu, w specjalnej szafce w zakrystyi lub niedaleko ołtarza, byle nie w tabernaculum, gdzie jest N. Sakrament. (S. R. C. 16 junii 1663 n. 1260; 21 augusti 1863 ad episcopos Belgiae). Tylko w wyjątkowych razach i to na czas niedługi olej św. może być przechowywany na plebanii (S. R. C. 16 dec. 1826, n. 2650; 31 augusti 1872, n. 3276, V). Ma być olej św. przechowywany w naczyniu srebrnym lub przynajmniej cynowem, dobrze zamykanem, na którem winien być napis. O. I. Może być przechowywany w płynie lub wpojany w watę, aby się nie rozlał. Najpraktyczniej zapas Oleju św. mieć w oddzielnem naczyniu, a częśćkę do używania dla chorych w oddzielnem. Olej św. powinien być odnawiany corocznie. Gdyby do końca roku nie wystarczało, można dodać nieświęconego byle w mniejszej ilości.

Ministrem tego sakramentu jest kapłan — proboszcz lub wikary, albo inny od biskupa aprobowany, a od proboszcza upoważniony. W gwałtownej potrzebie może udzielić każdy kapłan.

Udziela kapłan tego sakramentu ubrany w komżę i stulę koloru fioletowego, w wyjątkowych razach nawet bez szat liturgicznych. Udziela się chorym, którzy doszli do używania rozumu i znajdują się w niebezpieczeństwie utraty życia. Grzesznikom niepokutującym i umierającym w grzechu śmiertelnym Kościół odmawia Sakramentu Olejem św. Namaszczenia.

Wszelkich namaszczeń Olejem św. dokonuje się dużym palcem ze strony brzuszcza. Palec macza się w oleju do namaszczenia każdego organu; jeżeli organ składa się z dwóch części, obie namaszcza się pod tą samą formą. Namaszczenia dokonuje się w formie krzyża, jednocześnie z wymawianiem formy. Po namaszczeniu, niezwłocznie miejsca namaszczone należy otrześć watą. Gdyby chory nie miał któregoś z członków, które się namaszcza miejsca najbliższe za-

miast tego mają być namaszczone. Namaszczeń dokonywa się według porządku przez rytuał wskazanego, a mianowicie: oczy, uszy, nozdrza, usta, ręce i nogi. Namaszczenie ledźwi zwykle się opuszcza nie tylko u niewiast, ale i u mężczyzn. Oczy namaszcza się na powiekach, uszy w dolnej części (in auricula), nozdrza, na końcu nosa, usta ściągające po środku, ręce na dłoniach, kapłanom zaś i biskupom na wierzchniej części, ponieważ dłonie namaszczone przy święceniach, nogi — na wierzchu, chociaż według niektórych liturgistów, można i na podeszwach, — zachować należy miejscowy zwyczaj. (S. C. R. 14 aug. 1858). W mieszkaniu chorego ma być przygotowany stół białym obrusem nakryty, na nim postawione: lichtarz ze świecą, naczynie z wodą święconą i kropidłem, talerz lub inne naczynie z kilku kawałkami waty lub pakul i kawałek miękkiego chleba do oczyszczenia palców. Mieszkanko powinno być uprzątnięte. Pożądaną jest rzeczą aby chorego obmyto, a przynajmniej te części, które mają być namaszczone. W razie choroby zaraźliwej przepisy pozwalają namaszczać za pomocą laseczki. Zarażenia się niema potrzeby zbytnio się obawiać, byle tylko po udzieleniu namaszczenia należyce ręce wydezynfekować odpowiednim środkiem.

Chociaż rytuał nakazuje, aby przed pójściem kapłana do chorego z olejem św. dano znak dzwonem, u nas to się nie praktykuje. Również nie przestrzega się przepisu, aby nie ten sam kapłan niósł Wiyatyk i olej św., ale drugi kapłan lub przynajmniej ministrant, ale jeżeli ten sam kapłan, to żeby drugi raz wracał po olej św. i niósł go w oddzielnej fioletowej bursie. U nas zwyczajem przyjęto, że ten sam kapłan niesie S-mum i Olej św. — w jednej przegródce bursy białym jedwabiem wyłożonej jest miejsce na N. Sakr., a w drugiej, na olej św. i książeczkę „Vade mecum.“ Jeżeli idzie kapłan do chorego bez N. Sakr., a tylko z Olejem św., niesie go w ukryciu, a komżę i stulę wkłada dopiero w mieszkaniu chorego. Sakramentu Olejem św. Namaszczenia udziela się w ten sposób. Kapłan przy wejściu do mieszkania chorego mówi: „Pax huic domui“ (pokój temu domowi), biera się w komżę i stulę fioletową kropi chorego

i otaczających wodą święconą, mówiąc „Asperges me“... bez wiersza z psalmu „Misere mei Deus“. Rytuał zaleca na początku przed rozpoczęciem modłów przepisanych przy udzielaniu Namaszczenia przez odpowiednie przemówienie, usposobienie chorego do godnego przyjęcia tego sakramentu. Rzecz to wielkiego znaczenia, jeżeli czas pozwala. Gdy chory nie był jeszcze u spowiedzi, lub, gdy chce się jeszcze raz spowiadać, należy go wyspowiadać, a następnie odmawia kapłan „Adjutorium“ z 3 modlitwami. Potem ministrant odmawia „Confiteor“, a w braku jego — sam kapłan, następnie „Misereatur tui“, i „Indulgentiam“... Wiernym obecnym zaleca kapłan, aby się pomodlili na intencję chorego, sam zaś rozpoczyna namaszczanie chorego od modlitwy „In nomine Patris“... potrzyknoć chorego żegnając i odmawiając z kolei modlitwy w Rytuale przepisane. Przy poszczególnych namaszczaniach odmawia formułę: „Per istam sanctam unctionem et suam piissimam misericordiam indulgeat tibi Domine quicquid per.... (visum, auditum odoratum, gustum et locutionem, tactum et gressum) deliquisti“. W razie niebezpieczeństwa śmierci opuszcza się modlitwy poprzedzające, ale zaraz po udzieleniu abszolucji udziela się Namaszczenia w formie skróconej — „quidquid per omnes sensus deliquisti“, a następnie skoro czas pozwala uzupełnia się ceremonie i modlitwy opuszczone.

W razie wątpliwości czy chory jeszcze żyje, udziela się Namaszczenia warunkowo. „Si vivis, per istam sanctam“... Chociaż Rytuał nie podaje przepisów, udzielania jednocześnie wielu chorym Sakramentu Olejem św. Namaszczenia, wszelakoż modlitwy można odmawiać nad wielu (in plurali), namaszczając każdego oddzielnie. Po udzieleniu N-nia Olejem św. watę, soli chleb użyte do obtarcia miejsc namaszczonych wrzuca się do ognia na kominku jeżeli się pali, lub zabiera się z sobą i w kościele składa się do tak zwanego sacrarium. Nadmienić jeszcze należy, że Sakrament Ostatniego Namaszczenia w tej samej chorobie powtórzonemu być nie może. Jeżeli chory pozdrowiał, a potem znów wpadnie w niebezpieczną chorobę, Namaszczenie może być powtórzone. (Por. Ks. J. L. Łunkiewicz, *Wykład obrzędów*. Wilno 1880, str. 327—331; P. J. Herdt, Sa-

cræ Liturgie Præxis. ed. X, Lovanii 1902, t. III, p. 266—285; H. Hurter S. J., *Theologie Dogmaticæ Compendium*. ed. IX, Oeniponte 1896, t. III, p. 494—498; Lehmkhul, *Theologia Moralis*, ed. 8-a Friburgi 1896, t. II, p. 399—408;).

X. R. J.

Namèche A. J. mgr., historyk belgijski, ur. w r. 1811, był rektorem uniwersytetu katol. w Lowanium od r. 1871 do 1881, † w r. 1893. Ogłosił drukiem wielkie dzieło 30 tomowe p. t. *Cours d'histoire nationale belge*. Louvain 1853—95, 8-o.

Namieski A. F., żyjący w końcu XVIII i pocz. XIX w. napisał: *Christ und Moses, für u. gegen die Juden*. Wien 1817—23, 5 v. 8-o; *Die Wunder der christkatholischen Religion*. Tze 1813; *Was und welches ist die wahre Religion*. Tze 1825, 8-o; *Die Macht und das Ansehen der Kirche*, eine mächtige Stütze des Staates. Tze 1824, 8-o. (Por. Hurter, *Nomenclator litter.* Oeniponte 1895, t. III, 785).

Namietność — po łac. passio — słusznie nazwana, gdyż oznacza pewien stan duszy, który dany podmiot odczuwa czyli cierpi — patitur. Stąd przez namietność rozumiemy wszelkie objawy i pobudzenia dążeń myślowych, których doświadcza człowiek, jak gniew, obawa, radość, smutek i t. p. Chociaż w mowie potocznej namietnościami nazywamy tylko silniejsze poruszenia naszej myślowości w ujemnym znaczeniu, rozumiem przez nie zdrożne stany naszego jestestwa, ale to nie ścisłe. Namietnością w ścisłym znaczeniu jest każde żywe i gwałtowne poruszenie naszego jestestwa bez różnicy, czy ono objawia się w dodatnim czy w ujemnym kierunku. Zmysłowość w człowieku pozostaje w ścisłym związku z duchowością, czynności myślowe zależne są od działania narządów zmysłowych, wyobrażenia dąży zawsze do odtworzenia zmysłowego najbardziej odebranych naszych idei, a przez to budzą się i władze pożądania zmysłowego rozwiązujące się równomiernie z wyższymi duchowymi pożadaniami woli. Stąd wiadać, że namietności objawiają się nie tylko w sferach niższych pożadań zmysłowych, ale mogą też być zwrócone

w wyższym idealnym kierunku ku celom, które wola na zasadzie poznania rozumowego osiąga.

Pamiętać należy, że w każdej namiętności są dwie wybitne cechy: 1-o namiętność wywołuje w jestestwie pożądanego zmiany nie tylko duchowe, lecz i cielesne objawiające się głównie w różnych poruszeniach serca i całego systemu naczyń krwionośnych; 2-e zwraca ona wszelkie pożądanie w jakimś kierunku, pociąga lub odrzuca od jakiegoś przedmiotu tak, że opanowany przez nią człowiek zachowuje się raczej czynnie niż biernie.

Ze względu na ogólny przedmiot wszelkich namiętności—dobro, ku któremu zwraca się jako ku pożytecznemu i przyjemnemu, i zło, od którego stroni, jak od nieprzyjemnego i szkodziwego, wszelkie namiętności podzielić można na pożądliwe (concupiscibiles) i gniewliwe (irascibiles). Do pierwszej kategorii należy sześć: trzy dążące do tego, co przyjemne: miłość, pożądanie (żądza) i błogość (rozkosz) i trzy unikające tego co nieprzyjemne: nienawiść, wstręt i ból. Można je jeszcze zestawzić z sobą w sposób następujący:

Namiętności pożądliwe:

w stosunku do dobra zmysłowego.	a) miłość—bez względu — a) nieobecność lub nawiść nieobecność przedmiotu	w stosunku do zła zmysłowego
	b) pożądanie—względem — b) wstręt nieobecnego przedmiotu	
	błogość (względem obec- c) ból (rozkosz nego przedmiotu)	

Do drugiej kategorii należy pięć: nadzieja, rozpacz, odwaga, obawa (trwoga—strach), gniew. I tutaj odróżniamy namiętne dążenia ku dobru i namiętne unikanie zła. Do pierwszych należą: nadzieja i rozpacz, do drugich: odwaga, trwoga i gniew. Nadzieja dąży do dobra, pomimo wszelkie trudności rozpacz daje się zwalczyć trudnościom—i upada, odwaga walczy ze złem, obawa od złego się chroni, gniew powstaje przeciw złu obecnemu. Można je zestawzić w sposób następujący:

Namiętności gniewliwe:

w stosunku do dobra	a) nadzieja— przedmiot zdobywany lub zwalczany	w stosunku do zła
	rozpacz — przedmiot unikany lub porzucany.	
	c) przedmiot obecny — c) gniew	

Różnych namiętności można wyliczyć znacznie więcej niż jedenastie, w tych jednak zawarte są zasadnicze ich rodzaje; do tych jedenastu wszystkie inne dają sprowadzić.

O wartości moralnej i znaczeniu życiowem namiętności różne były zdania. Pochodziły one z niedość ścisłego określania istoty namiętności. Stoicy za potrzebne uważali dążenie do wyzwolenia się od wszelkich namiętności, które uważali za chorobę duszy. Z nowszych za stoikami poszedł Kant: „Zasada apatyi, uznająca, że mędrzec afektem nigdy podlegać nie powinien, nawet takim, jak współczucie dla cierpień swego przyjaciela, jest ze wszech miar słuszną i wzniosłą zasadą szkoły stoickiej, każdy afekt bowiem zaślepia mniej lub więcej”. (Por. *Antropolog.* str. 279).

Szkół perypatetyków z Arystotelesem na czele nie uznawała namiętności za rzecz złą i szkodziwą w sobie; zdaniem ich namiętności same przez się ani są dobre, ani złe. Stoicy nie odróżniali zmysłowych i duchowych dążeń natury ludzkiej. Stąd nauka ich zupełnie bezpodstawna, a przeciwnie zupełnie uzasadniona nauka perypatetyków. Jeśli człowiek na wodzy trzyma swe namiętności i ku dobru je zwraca, mogą się one stać dźwignią najwznioślejszych dążeń. Słusznie tedy namiętności uważać można jako dzielne rumaki: trzymane na wodzy w szybkim pędzie człowieka niosą do celu, rozkiełzane i pedzące na oślep — w przepaść go unieść mogą. Doświadczenie życiowe potwierdza, że człowiek apatyczny nie wielkiego nie dokona i ponad miarę nigdy wzbić się nie zdoła. Namiętności należyście ujarzmione i opanowane nie tylko nie są wrogiem życiu moralnemu, ale owszem jak najszerze

otwierają przed niem horyzonty dążeń i zastugi. (Por. Scaramelli, *Myst.* I, 3; Malebranche, *Recherche de la vérité*, I, V, c. I; Card. Vives, *Theologia ascetico-mystica*. Roma 1907, pag. 148—190, 605; T. Pesch S. J., *Institutiones Philosophiae naturalis*, Friburgi Brigs. 1880, p. 406, 411, 414, 422; dr. Fr. Egger, *Propaedeutica Philosophico-Theol.* Brixinae 1898, p. 553—562; W. Cathrein S. J., *Filozofia moralności*. Warszawa 1904, t. I, str. 46—66; Ferretti, *Inst. Phil. Mor.*, Romae 1887, t. I, p. 424—432).

X. R. J.

Namiotów święto ob. Scenopegia

Nampon Adryan T. J., ur. w r. 1809 w Puy, wstąpił do Towarzys. Jezusowego w 1830, całe prawie życie poświęcił na głoszenie słowa Bożego i misye. † w r. 1869 w Vals. Napisał: *Manuel du protestant qui veut rester chrétien*, Lausanne 1838, 8-o; *Calomnie et vérité sur le catholicisme*. Paris et Lyon 1839; *Manuel du Missionnaire séculier ou régulier*. Tż 1847, 12-o: ost. wyd. Lyon 1861, 12-o; *Etude de la doctrine cath. dans le Concile de Trente* proposée comme moyen de reunion de toutes les communions chrétiennes. Conférences prêchées à Genève. Paris 1852, 12-o; wyd. 3-ie Tż 1867, 18-o, 2 t.; *Du Spiritisme* Discours. Lyon 1863, 12-o; *Saint Joseph*. Bar-le-Duc 1865, 18-o; *Mannerze* ou les Exercices spirit. de S. Ignace. Lyon 1868, 12-o; *Beautés de la liturgie*. Avignon 1874, 12-o; i w. in. (Por. Sommervogel, *Bibliothèque*. Brux. 1894, t. V, k. 1554—1557).

Namszanowski Franciszek Adolf, pierwszy bp armii pruskiej, niepodlegający żadnej metropolii, ur. 12 sierp. 1820 r. w Gdańsku, wyswięcony na kapłana 1846 r., był w 1861 proboszczem w Królewcu, brewem z 22 maja 1868 jako urzędowo powołany proboszcz połowy, mianowany bpem i. p. Agatopolisu. Ponieważ zabronił wspólnego ze starokatolikami użytku kła św. Pantaleona w Kolonii, a także odebrał duszpasterstwo nad katolikami żołnierzami starokatolickiemu duchownemu w Insterburgu Grunertowi, został w czynnościach 1872 r. zawieszony z połową emerytalnej pensyi. W r.

1896 otrzymał kanonikat w Frauenburgu. † 22 marca 1900 r. w Oliwie.

Namur—bpstwo belgijskie, sufr. Mechlinu, założona 12 maja 1559, jako sufrag. Cambrai. Pius VII bullą z 29 grud. 1801 r. dołączył doń departament Sambre et Meuze, w r. 1872 ograniczone do dwóch belgijskich prowincyj N. i Luxemburg. W 1907 r. N. liczyło 583,722 mieszkańców, 36 dekanatów, 37 parafij (curés), 677 succursales, 96 kaplic i 111 płatnych przez skarb wika-ryatów. Wspaniała katedra w stylu odrodzenia wybud. 1750—72, na miejsce wzniesionego przez br. Alberta II 1047 r. kła. (Por. Borgnet et Bormans, *Cartulaire de la commune de N. Namur* 1871—76, 3 t.; F. D. Doyen, *Bibliogr. Namuroise*. 2 t., Namur 1884—90).

Namysłowski Jan ob. Licyniusz Jan.

Nana - Sahib, słynny dowódca powstańców indyjskich, syn braminy z Dekana, ur. w r. 1825, przybrany za syna przez Baszę Rao'a, ostatniego, z dynastyi Peszwów w państwie Maratów; wystąpił po jego śmierci o spadek po nim, lecz spotkał się ze strony Anglików z odmową. Gdy przegrał proces zapalał nienawiścią ku Anglikom i w r. 1857 stanął na czele powstania sipajów; w walkach odznaczał się męstwem ale i okrucieństwem bezprzykładnem względem europejczyków. Pobity został na głowę, lecz w r. 1858 prowadził znów wojnę około Awadh (Oudh). Po stłumieniu powstania, ukrył się w Nepalu; odtąd ginie wszelki ślad o nim. (Por. S. Orgelbr., *Enc. powsz.* t. X, s. 400).

Nancy (Nanieyensis dioec.) francus. bpstwo, sufr. Besançon, eryg. 19 listop. 1777 r. przez Piusa VI, z dyzmembracyi zbyt rozległego bpstwa Toul i poddane metrop. Trewirskiemu, na mocy zaś konkordatu z r. 1801 złączone jako jedno bpstwo z Saint Didié, Toul i Verdun i poddane metrop. Besançon. Konkordat z 1822 r. przywrócił dyec. Saint-Didié i Verdun, pozostawił zaś nadal Toul przy N-y, przy zachowaniu obu tytułów. Po r. 1871 wzamian za oddaną do Niemiec część bpstwa, otrzymało N-y pozostałą przy Francyi część bpstwa Metz. Z szeregu 10 bpów wymienić należy późn. krldów de la Fare (1787

—1801), Lavig rie (1863—7), Foulon (1867 — 1882), a tak e Karola de Forbin-Jansona (1824—44), za o yciela stowarz. Dzieciatka Jezus, Jerzego Darboy (1859 — 1863), p  n. arbpa paryskiego m czennika komuny i od r. 1882 bpa K. Fr. Turinaz. Dyec. liczy 517,508 wiernych, 29 dekanat w, 482 parafij i 91 wikaryat w, obs ugiwanych przez 750 kaplan w  wieckich. (Por. F. Martin, *Hist. des dioec. de Toul, Nancy et Saint Didie*. 3 t. Nancy 1901—03; Pfizter, *Hist. d. Nancy*. Paris - Nancy 1902; Buchberger, *K. H. L.* t. II, str. 1077).

Nanea—gr. *Navaia* — bogini perska, miala w Elimaizie specjaln   wi tyni , bardzo bogat . Antyooh III Wielki chcial zlapic t   wi tyni  ze skarb w, ale podstepnie zostal zabity przez kaplan w Nanei. O tej historii jest wzmianka w Mach. I, 13 — 15. Zdaje si ,  e to ta sama bogini, kt ra w napisach babilońskich nosi nazw  Na-na-a albo te  Na-na-nai i kt ra na tablicach z czas w Hammurabiego do c  czesto wspomnana i kt ra miala  wi tyni  w Ar-rach (Warka). Jej posag mial byc zabrany z Arach do Suzy przez kr la Kudarnanhundi. Na monetach Sasanid w nosi imi  Nanaja. Niekt rzy uwa aja,  e Nanea to ta sama bogini. co u Pers w, Med w, Armeni czyk w i w Kapadocyi miala nazw  Anaitis. (Por. Tiele, *Babylon.-Assyrische Geschichte*. p. 98, 394; Scholz, *Goetzendienst und Zauberwesen*. 1877, p. 358; Lagrange, * tude sur les religions s mitiques*. Paris 1905, p. 454; F. Vigou-roux, *Dictionnaire de la Bible*. t. IV, p. 1473—1474).

X. R. J.

Nanker h. Oksza, ur. w Kamieniu w ks. opolskiem na Szlasku. By  archidykanem sandomierskim, kan. a w r. 1319 dziekanem krak., kanclerzem kr l. w ks. sieradzkiem; r. 1320 wybrany bpem krak., w   czyey konsekrowany przez Janis awa arbpa gnie n. Zaraz zwo uje synod dyec., (ustawia na nim wydane zwyci z. t. IV. *Starodawnych prawa polskiego pomnik w*). Zaraz si  zabral do wystawienia katedry krak., r. 1305 po arem zniszczoney; gdy r. 1322 byla gotow  kapl.  . Ma gorzaty, N. j  uposa yl a

kapelanowi jej polecic mial piec  nad tr dowatymi w Krakowie. Dbaly o prawa stolicy swej, mial sp r z arbpm w Granie o jurydykcy  nad  pi zem; uzyska  u arbpa gnie n. dycezy  na ko-rzy c bp w krak. przyznajac  im pierwszenstwo przed wszystkimi innymi bpami na synodach i zebraniach bpich, kt ry to zwyci z zatwierdzili Urban III i Aleksander IV, ale p  niej za N-a bpi kwestyonowali. W *Kodek. dyplom. kat. krak.* s  dowody kilku proces w prowadzonych w obronie mienia k a krakow. Kiedy Aldona, c rka Gedymina w. ks. litew. przyby a do Krakowa, N. uczyl j  zasad religij chrze cijańskiej, a nast pnie ochrcil; zwi zek jej ma  eński z Kazimierzem poblogos awil 1325. Broniac swego k a wsz d w nieporozumienie z  okietkiem, kt ry mu dal policzek, za-czem N. r. 1326 przenios  si  na katedr  wroc awsk  na mocy bulli translationis z 1 pa dziernika 1326. Rz dy jego tu nie byly spokojniejsze, ni  w Krakowie. Przeszkadzaly mu wp wy niemieckie i sp r z Henrykiem VI, ks. wroc awskim i Bolkiem ks. M nsterbergu o grabie  mienia ko cielnego, a p  niej z Janem Luksemburskim, co owa dnawszy Szlaskiem oble  gr d bpi Milicz nad rzek  Barcz i nie mog  go kupic, podstepem zaja . To spowodowalo interdikt N-a na ziemie wroc awsk , poczem biskup ubrany w szaty liturgiczne uda  si  osobiscie do kr la w klasztorze franciszkańskim  . Jak ba we Wroc awiu i tam napomniawszy go trzykotnie a bezskutecznie o zwrot Milicza, rzucil na  k awt . Gdy za  za namow  kr la Boles aw ks. brzegski zaja  bpie dobra, r wnie  go N. wyk al a ziemie zaj te interdikt m oblo yl i skarg  zani s  przed p a. Uda  si  do  do Awinionu osobiscie i Jan Luksemburski, ale p  Benedykt XII, nie chial go widziec. N. przenios  si  do Nissy, gdzie w W. Pi tek 6 kwietnia 1341 r. bosu obchodz c k y nagle umarl,  e zaledwie zd zono mu udzielic Sakrament w   . Podejrzewano Jana o zadanie mu trucizny Pochowany we Wroc awiu. By  pobo ny, pe en prostoty, du o po cil; hojny ja mu nik, co roku pie-szo szed  z Wroc awia do Krakowa nawiedziec gr b   Stanis awa. Codzień Msz   . odprawial, a pod koniec  ycia dostal dyspens  na odprawianie jej przed  wi tem. Przyzwyczajony do brewiarza kra-

kows. uzyskał 1328 od pza pozwolenie na odmawianie go i we Wrocławiu. (Por. *Monumenta Pol. hist.* t. II i III; Theiner, *Vetera Monumenta Poloniae* t. I; Długosz, *Historia i Chron. episc. Vratisl.*; Grünhagen, *König Johann von Böhmen und Bischof N. von Breslau*, Wien 1864.; x. Władysław Knapieński, art. w t. XV. *Encykl. Nowodworskiego*).

M. B.

Nanok ob. Sikizm.

Nantes francus. bpstwo (dioec. Namentensis), sufr. Tours, założona około r. 350. Jako pierwszego bpa wymienianją niektórzy ś. Klarusa; historycznie stwierdzonym jest Dezyderyusz (ok. r. 453); Z jego następców najwięcej znani są: Pamerius (533), Feliks (549), którego chwałą Fortunatus Venantius (*Carm.* IV, 4) i ś. Grzegorz z Tours (*Hist. Franc.* VI, 15). Jako kaznodzieja zasłynął Cospéau 1621—36. W N-s odbyło się wiele synodów m. in. w r. 658 a także w 896 lub 900. Najważniejsze uchwały powzięte zostały na synodzie w r. 1127 pod przewod. Hilberta de Lavardin, oraz pod względem karności w r. 1624. N. słynie z powodu wydane go tam przez Henryka IV w 1698 edyktu (ob. art. Hugonoci). Bpstwo N. liczy 664,971 wiernych i 251 parafij. (Por. Travers, *Hist. abrégée d. évêques de N. Paris* 1749; Benoist, *Hist. de l'Edit de N.* 5 t. Delft 1693—5; P. Bert, *Hist. de la revocation de l'Edit de N. Paris* 1908; *Gallia christ.* XIV, str. 794 i nst.); Buchberger, *K. H. L.* str. 1078).

Nantejski edykt ob. Hugonoci.

z Napachania Antoni ob. Antoni z Napachania.

Napisy starochrześcijańskie ob. art. Epigrafika.

Napoleonici sekta stanowiąca odłam Mołokanów (ob.) uznająca Napoleona I za posłańca Bożego, któremu polecone było odbudowanie na ziemi Królestwa Bożego. Z tego też powodu czcili go w obrazach przedstawiających go wstępującego do nieba. Sekta ta szerzyła się w Pskowie, Moskwie i w prowincjach litewsko-ruskich. (Por. Dębiń-

ski Karol ks., *Raskoł i sekty Prawo-Cerkwi Rosyjs.* Warszawa 1910, s. 93).

Napomnienie kanoniczne (Monitio canonica) jest to ostrzeżenie, udzielone przez zwierzchność klną podwładnemu, iż ulegnie cenzurze, jeżeli w określonym przeciągu czasu nie spełni żądania swej władzy.

N-e k. powinien poprzedzić pozew; inaczej wyrok skazujący na cenzurę byłby nieważny. Upzedni pozew tylko jest zbyteczny, gdy za inkryminowane przestępstwo cenzura incurritur ipso facto, samo zaś przestępstwo jest notorycznie znanem (cap. 19, V, II, in 6-o; S. C. Conc. in Albintimilien. 18 jun. 1746).

N e k. zazwyczaj bywa trzykrotne, z zachowaniem pewnych odstępów czasu, co najmniej dwudniowych; pomiędzy pierwszym, drugim i trzecim. Wolno jednak zamiast trzykrotnego poprzestać na jednorazowym, ale wtedy należy wyraźnie zaznaczyć, że monicya jest peremporia i pozostawia winowajcy kilka dni czasu, ok. 6, do wykonania rozkazu (d'Annibale, *Summa Th. mor.* I, 329, 25), chyba, że bardzo ważne powody nagle do większego pośpiechu (cap. 9, V, II, in 6-o).

Jeżeli pozwany się stawi, zwierzchnik udziela mu N. k. w obecności 2-ch świadków (cap. 48, X, V, 39); w przeciwnym razie przesyła je mu do domu (cap. 3, X, II, 14) lub gdy jest niewiadomy z pobytu, zawiadamia o niem za pomocą ogłoszeń, wystawionych w miejscu publicznem albo wydrukowanych w organie urzędowym (cap. 10, X, II, 14).

Pominiezie N. k. powoduje nieważność wyroku, skazującego winowajcę na cenzurę (cap. 48, X, V, 39; cap. 3, 5, 9, 13, V, II, in 6-o). Wyjątek: 1) gdy inkryminowany występuje, za który prawo przewiduje cenzurę latae sententiae, jest powszechnie znany (cap. 19, V, II, in 6-o; S. C. Conc. in cit. Albintimilien.); 2) gdy zwierzchnik nakładając cenzurę, ma na względzie cel ściśle karny, czyli innemi słowy, gdy w wymierzonej cenzurze nad czynnikiem poprawczym przeważa czynnik odwetu za popełnione przestępstwo, co jednak odnośnie do ekskomuniki zastosowania mieć nie może. (Por. Ballerini—Palmieri,

Opus theologicum morale, t. VII, 108).

X. J. G.

Napotnik Michał książę bp Lavantu, ur. w r. 1850 w Gonobiz (dolna Styria), wyśw. na kapłana w 1875, był kapelanem wojskowym w czasie wojny z Bośnią, w r. 1881 został prof. historyi kościelnej i prawa kanonicznego w Marburgu, w 1855 cesarsk. kapelanem nadwornym oraz dyrektorem-prowizorem instytutu ś. Augustyna w Wiedniu, w r. 1889 księciem bpem. W r. 1910 był prezesem kongresu maryańskiego w Salzburgu. W r. 1896, 1900, 1903 i 1906 odbył synody dycecyalne w Marburgu, na których ułożone zostały przepisy dające cenne wskazówki praktyki życia pasterskiego dla kleru dycecyalnego. Wyszły one w 4 tomach pod tyt. *Akten und Dekrete*. Marburg i. St. (Por. Herder, *Konvers. - Lexik.* Freib. 1910. *Ergänzungs-Bana*, 8-o, k. 1049).

Narajewski Stanisław ks. dr., zwycz. prof. teol. mor. uniwers. lwowskiego, asessor konsystorza, współczesny, ur. w r. 1860, wyświęcony na kapłana 1888 r. Napisał: *Moralność chijańska a etyka najnowska*. Lwów 1901, 8-a; *Katechetyka w teorii i praktyce*. Lwów 1902, 8-o, t. I.

Naramowski Adam Ignacy T. J., ur. w Wielkopolsce w r. 1686 wstąpił do uniwersytetu w 1705. Był drem nauk wyzwolonych i filozofii w uniwersytecie wileńskim, rektorem kolegium pułtuskiego i prepozytem domu profesorów w Krakowie, gdzie † w r. 1736. Był dobrym kaznodzieją i historykiem swej ojczyzny. Napisał: *Fax chronologica*. 1712, 1724, 4-o; *Lacryma doloris filia*, amoris parens... seu Plangens Monica etc. Varsaviae, fol.; *Splendor tróyzakonnego cienia* z podklasztornej umbrы świętego pożycia i t. d. Warszawa 1721, fol.: *Łzy ogień kruszące* albo Augustyn wskrzeszony. Tże 1721; *Kazania* czyli rozważania i rozsądzenia rzeczy i t. d. Wilno 1723; *Sekret pobożności szatajonych cnót Świętych* Fundatorów zakonnych. Tże 1723, 4-a; *Facies rerum Sarmaticarum* in facie regni Poloniae magnique Ducatus Lithuaniae etc. Vratislaviae 1724, 4-o, 2 t.; Posnaniae 1715—26, 4-o, 2 t.; *Powitanie J.*

O. Trybunału W. X. litewskiego i t. d. Wilno 1725, fol.; *Aurora Solis sarmatici*, Solii Adstites Majestatis Praenuntiae etc. Vilnae 1727, 4-o; *Signatores Regni signati* meritorum laude consignati honore ad gloriam etc. Varsaviae 1727, 4-o; *Głowa y serce*. Kazanie na pogrzebie Szembeka. Warszawa 1731, fol.; *Kazanie na dzień Narodzenia Najświętszey Panny Maryi*. Tże 1733, fol.; *Tydzień Opatrzności Boskiej*, ze dniem dobrej śmierciłączony i t. d. Wilno 1732, 8-o; Warszawa 1752, 8-a; Sandomierz 1774, 8-o. (Por. Sommervogel, *Bibliothèque de la Comp.* 1894, t. V, k. 1573—75; Brown, *Biblioteka*. 8-o, str. 292, i nst.; De Backer, II, 1472—3).

X. J. N.

Narbut Wojciech h. Topor, bp kijowski, następca Klemensa, mianowany bpem przez króla Kazimierza (ok. r. 1474). Ciężkie i trudne były czasy, w których N. stolicę kijowską obejmował: napady Tatarów, walki książąt ruskich i najścia ze strony Wołochów, nadto niepokój przy obieraniu króla. N. pobożny pasterz nie wiele mógł dla owczarni swojej uczynić, wytrwał jednak na stanowisku do końca. Tyle o nim zebrać się dało z relacji jaką podaje Okolski, *Biskupów kijowskich i czernihowskich porządek i liczb*. Kraków 1853, 8-a, str. 38 i nst.

Narbutt Bazyli S. J., h. Zadora. Dunin-Borkowski Narbutów h. Zadora z Trockiego wyprowadza; może też z tamtąd O. Bazyli pochodził, który przyszedł na świat w 1663 r. Ukochwszy stan zakonny, w młodym wieku obrał sobie Towarzystwo Jezusowe, z zapalem oddawszy się tam naukom, a potem praktykom religijnym właściwym swemu powołaniu. Odznaczał się nie tylko znajomością literatury klasycznej, ale talentem poetyckim, więc go generał zakonny Gonzales tytułem „uwieńczonego poety“ zaszczycił; nadto był bardzo biegły w filozofii i teologii, posiadał też rozmaite języki: arabski, grecki, hebrajski, starosłowiański; pisma doktorów śś., kaznodziej, historyków znał gruntownie. Ostatnie kilka lat życia swego działał w Sandomierzu jako profesor i prefekt szkolny; odznaczał się wielką świętobliwością, Bogu

ducha oddał 6 stycznia 1722 r.; modlono się do niego, jak do wybranych Pańskich, a konwokacya warszawska po śmierci Augusta II zaleciła, aby się starano o jego beatyfikacyę. (Por. O. St. Zaleski, *Jezuici w Polsce*; *Encyklop. Orgelbranda*).

J. M. G.

Narbutt Jan Stanisław kapłan świecki Rodzina Narbuttów, bardzo niegdyś licznie reprezentowana w lidzkim, wydała nam kilku mężów, duchownych i świeckich, którzy zasłynęli potem w różnych kraju częściami i dodatnio się odznaczyli; do liczby takich należy ks. Jan Stanisław. Ojcem jego był Tadeusz, podkomorzy lidzki, a matką Katarzyna z Wiązewiczów; ur. się on 1775 r. Uczuwszy w sobie powołanie do stanu duchownego, poświęcił się mu w 1793 r. i po odbytych studiach teologicz. w seminarium wileńskim, otrzymał święcenia kapłańskie w 1799 z rąk bpa Pilchowskiego, zacząwszy chętnie i gorliwie pracę w winnicy Pańskiej. Oceniono rychło te jego zalety i mianowano go proboszczem w Koszowie (pow. słonimski, gub. grodzieńska), tym głośnym Koszowie, gdzie chrzczono Tadeusza Kościuszkę. Urząd pasterski rozpoczął od naprawy świątyni, zaprowadzenia porządku należytego, urządzenia szpitala i szkółki; gdy zaś kl. potem potrzebował gruntownej naprawy, to z własnych funduszów przeznaczył 3,000 r. i dokonał jej szczerliwie w 1851 r. Posiadał znaczną bibliotekę, oddawał się z zamilowaniem historii i literaturze; będąc zwolennikiem malarstwa i rysunków, ładny zbiór rycin, przeważnie religijnych, posiadał u siebie. Świat ten pożegnał w połowie maja 1858 r.; piastował on też dostojęstwo kanonika kolegiaty brzeskiej. (Por. *Pamiętnik relig. - moral.* Ser. II, t. 2).

J. M. G.

Narbutt Kazimierz pijar, ujrzał światło dzienne w Dokudowie na Litwie w powiecie lidzkim d. 3 stycznia 1738 r. Ojciec jego Kazimierz, chorąży naprzód a potem marszałek lidzki, znaną był w swoim czasie osobistością; matka Maryanna Nowicka pochodziła z tamtejszej szlachty. Na naukę oddano go do Pijarów do Szczuczyna Litew. i tamże 25 lipca 1755 r. do Zgromadź. Pijarów wstą-

pił, wysłany potem do seminarium pijarskiego do Lubieszowa, a stamtąd 13 czerw. 1757 r. na dalsze wyjechał studya do Dąbrowicy, a potem do Wilna, we dwa lata później, gdzie się kształcił pod przewodnictwem Wykowskiego, Osierki, Syrucia, a pod rektorstwem Dogiela poświęcał się specjalnie filozofii i matematyce. Ukończywszy te nauki, kilka lat uczył w szkołach pijarskich, a następnie podążył do Rzymu dla pogłębienia wiedzy swojej; cztery lata tam pozostawał i w wiecznem mieście otrzymał święcenia kapłańskie 6 kwiet. 1761 r. Pż. za odznaczenie się w naukach udarował go trzema przywilejami: czytania ksiąg zakazanych, pozwolenia mieć własną kaplicę, w każdym miejscu i indultem na ołtarz uprzywilejowany. Po powrocie do kraju pełnił obowiązki profesora w Dąbrowicy, potem prefekta, a także w Wilnie w konwikcie szlacheckim uczył filozofii i zarządzał drukarnią pijarską. Z synowcami podskarbiego Tyzenhauza, jako mentor i nauczyciel przepędził lat kilka za granicą (1773—1777) a powróciwszy do kraju, poznał się w Warszawie z Michałem Czartoryskim, który go bardzo polubił i zatrzymał przy sobie. N-t sekularyzował się i do śmierci Czartoryskiego bawił w jego domu, a po zejściu jego z tego świata jeszcze czas jakiś tam zostawał; potem otrzymał probostwo w Radzyminie, od akademii krakowskiej stopień doktora objął praw, w r. 1793 order ś. Stanisława od króla; nadto posiadał też probostwo lidzkie i opactwo paradyjskie, do 1794 zasiadał w Komisji edukacyjnej w wydziale ksiąg elementarnych. Po upadku kraju zrezygnował z tych wszystkich beneficjów i powrócił do rodziny, zamieszkawszy naprzód u swego synowca X. Wincentego a potem u brata rodzzonego, Dominika wojskiego litewskiego w Radziwoniszkach w pow. lidzkim, gdzie się rozstał z tym światem 17 marca 1807 r. Ks. N-t odznaczył się rozległą wiedzą wszechstronną, jest autorem *Logiki*, kilkakrotnie wydawanej a ułożonej pod wpływem Chrystyana Wolffa; lubował się w poezyi i drukował niemało różnych wierszy, często bezimiennie; przełożył z francuskiego *La religion chretienne meditee* i *Evangile meditee*, co pozostało w rękopisie. (Por. *Rocznik Towarz. nauk. krak.* t. II; *Atheneum krak.*

t. IV, dział 2; *Encyklop. Orgelbranda; Pamiętnik relig.-moral.* t. XVIII.

J. M. G.

Narcyz ś.—1) w Piśmie ś. ojciec rodziny, któremu ś. Paweł (Rom. 16, 11) przysyła pozdrowienie, według jednych identyczny z faworytem ces. Klaudyusza, według innych z wymienionym pod 31 paźdź. męczennikiem rzymskim.—2) Bp jerozolimski z końca II w., który 198 r. odbył synod z powodu sporów o Wielkanoc. Mąż światobliwy, z powodu oszczerstw schronił się na pustynię; po dłuższym czasie, gdy potwarz wyszła na jaw wrócił i zasiadł na stolicy bpiej. Żył lat 120. (Euseb. *Hist. eccl.* 5, 12, 1 i nast.).

Nardi—1) Franciszek, kanonista włoski, ur. 1808, był profesorem filozofii i prawa kanon. w Padwie, audytorem Roty i sekretarzem Kongr. Bpów i Zakonników, biegły w prawie kłnem. † 22 marca 1877 r. Napisał *Elementa di diritto ecclesiastico*. Padova 1854, t. 3; *Verita della religione cristiana dimostrata scientificamente*. Tze 1850, wyd. 2; *La sola dottrina di Pietro*. 1867. — 2) Ludwik ks. kanonik i dyrektor biblioteki w Rimini, ur. w r. 1777, uczony kapłan i gorliwy pasterz. † w 1837. Napisał: *Dei parrochi*, opera di Antichità sacre e di disciplina eccles. Pesaro 1829, 2 v. in 4-o i w. in. — 3) Maurus Bernard, kapucyn, bp tyt. Teb, ur. w r. 1836 w Leonessa, w dyec. Rieti, w r. 1853 wstąpił do Kapucynów i w następnym złożył śluby uroczyste. W r. 1859 wyśw. na kapłana i mianowany kaznodzieją. Wysłany do Bolonii dla dokończenia studyów, mianowany został lektorem teologii i prawa kanon. w r. 1866. W r. 1867 wysłany został do klasztoru w Bayonnie we Francji, jako profes. teologii. Po 2 latach przeszedł do Tuluzy, gdzie przez lat 15 uczył teologii moralnej. W r. 1885 pż Leon XIII wezwał go do Rzymu i mianował konsultorem Odpustów i Relikwii i postulatorem spraw Zakonu; w 1895 r. został bpem tyt. Teb i sufraganiem Oppido Mamertina, lecz nie czując się na siłach zrobienia czegoś dla dycezyi, całe bowiem życie przesiedział nad pracą naukową, prosił niedługo o zwolnienie go od obowiązków bpich,

a kapituła generalna powtórnie mianowała go postulatorem. W 1904 r. został członkiem komisji do kodyfikacji prawa kanon. W r. 1910 rażony atakiem apopleksyi, ledwie powstał na nogi, wyleczenie jednak było tylko częściowe. † w r. następnym 1911 d. 13 paźdź. w Rzymie. Napisał: *Dissertatio de onanism conjugali*. Tolosae 1876; *Dissertatio de sanctitate matrimonii vindicata*. 8-o; *Dissert. super Test a Ven. Nicolao Molinari condito*. Romae 1903, i inne. (Por. Hurter, *Nomencl. lit.* 1895, t. III, 891, 1429; Bund, *Catalogus*. 1900, s. 114; Battandier, *Annuaire pont.* 1912, s. 770 i nts.).

Nardo—bpstwo włoskie (dioec. Neritonensis).—Miasto Nardo (Neritona, Neritum) w prowincyi włoskiej Lecce położone, liczy ok. 12 tys. mieszkańców, posiada katedrę starą i t. p. — Bpstwo w Nardo erygowano w 1413 r. jako bezpośrednio zawisłe od Stolicy Apost. Dycezyja ta obejmuje 13 gmin w prowincyi włoskiej Lecce, W 1908 r. liczono tu 70,500 katolików, 16 parafij z 76 kłami i kaplicami; 134 kapłanów świeckich, 10 zakonnych; 12 zakonnic. (Por. Herder, *Konversationslex.* t. VI, k. 399; Werner, *Orbis terr. cath.* Friburgi Brig. 1890, p. 14; Buchberger, *Kirchl. Handl.* München 1908, t. II, k. 1908).

Narkiewicz Jan Chrzecieli, ur. na Żmudzi 1806 r., nauki gimnazyalne pobierał w Krożach, poczem wstąpił 1826 r. do seminarium w Worniach. W rok potem przyjęty w Połocku do Pijarów, a 1829 przeniesiony do kolegium w Lubieszowie, gdzie był razem z późniejszym bpem Krasińskim (ob.) uczył tam języka niemieckiego. Pod koniec sierpnia 1832 przeznaczony do Rosień nie długo tam bawił wskutek kasaty kolegium. Ponieważ N. ślubów jeszcze nie był złożył, widząc, że szkoły pijarskie zaczęto kasować, postanowił z zakonu wystąpić a uzyskawszy uwolnienie wstąpił do seminarium wileńskiego i chodził na lekcye do akademii duchownej, gdzie otrzymał stopień kandydata teologii. W lipcu 1833 wyświęcony na kapłana, był wikaryuszem i proboszczem w dycezyi wileńskiej, poczem 1854 przeniósł się do dycezyi żmujdzkiej; w pięć lat

później wrócił do dyecezyi wileńskiej i został proboszczem i dziekanem w Kobryni, gdzie założył czytelnię i szpital. 1866 r. uwięziony, w styczniu 1867 został wywieziony do Tunki w połud.-zachod. stronie Bajkału, stąd r. 1872 przewieziono go do W. Uściuga. Uwolniony w stycz. 1875 r. osiadł w Krakowie, gdzie otrzymał kapelanię na cmentarzu powszechnym. † 23 marca 1886 r., pochowany tamże. Była to postać charakterystyczna, zewnętrznym swym wyglądem przypominająca typy proboszczów staropolskich na rysunkach Andriolego. Życie swe aż do powrotu do ojczyzny opisał w niewielkiej ale zajmującej książeczce p. t.: *Pamiętnik księdza. Lwów 1876*; nadto wydał: *Wykład pacierza, Składu apostołskiego, Przykazań Bożych, kościelnych, kondycyi do spowiedzi i dalszy przepisów religii ś. z zastosowaniem do życia praktycznego*, 3 wyd. Kraków 1898 w 2 t.; *O religii i głównych jej zasadach*. Kraków 1881; *Naród a religia*. Poznań 1876.

M. B.

Narkiewicz Samuel ks. T. J., rusin z pochodzenia, ur. w r. 1608, przyjęty do zakonu w 1626, uczył gramatyki, humaniorów i retoryki, przez lat 7 był prefektem studyów, przez lat 9 kaznodzieją. † w Drohiczyńcu w 1656 r. Napisał: *Dekret wieczny pamięci na Sędzię ziemskiego JMCP. Hieronima Ciechanowicza i t. d.* Wilno 1651, 4-o.

Narkuski Stanisław, biskup nominat żmudzki, kształcił się w Krakowie, 1534 r. został bakałarzem, 1536 magistrem. Otrzymał probostwo tykocińskie (por. *Przegl. Katol.* 1879 r., p. 666) a potem został archidyakonem łuckim. W r. 1551 mianowany kanonikiem wileńskim i kanclerzem bpa Pawła Algimuntowicza. W styczniu 1560 r. przez Zygmunta Augusta był wysłany w poselstwie do Infant, 30 listopada 1563 r. mianowany bpem żmudzkim przez Piusa IV, ale rozchorował się w Tykocinie i tu † 13 lut. 1565 r. (Por. ks. Wołoncewski, *Żemujtiu Wiskupiste*, Wilno 1848, cz. II, str. 97).

Narni — bpstwo włoskie (dioec. Narniensis)—Miasto Narni w starożyt-

ności było grodem Etrusków, zw. N-ebuinum, Narnia. Obecnie N-ileży w prowincyi włoskiej Perugia liczy ok. 2900 mieszk., posiada katedrę S. Giovenale, (bazylikę z XIII w., portyk z 1497 r., statue św. Antoniego z 1475 r.) w ratuszu obraz Ghirlandaja, „Ukoronowanie N. Maryi Panny“. — Bpstwo Narni, bezpośrednio zawisłe od Stolicy Apostolskiej. Powstało w IV w., obejmuje 8 gmin w prowincyi włoskiej Perugia. W 1908 liczyło tu 32,600 katol., 41 parafij z 73 kłami i kaplicami; 58 kapłanów świeckich a 9 zakonnych; 60 zakonnic. (Por. Herder, *Konversationslex.*, t. VI, k. 400; Werner, *Orbis terr. cath.* Frib. Bris. 1890, p. 12; Buchberger, *Kirchl. Handl.*, München 1908, t. II, k. 1081).

Narodycze v. Nadrodzicze miasteczko w dawnym wojew. kijowskim, teraz gubernii wołyńskiej, w powiecie owruckim, uad Uszą w ujściu Żerewu. Starożytny ród Jelców h. Leliwa dawnych ziemian kijowskich, mających tam znaczne dobra, posiadał już w XVI w. Narodycze z przyległościami, należące do nich na początku XVII stulecia. Potem, ok. 1640 r. zastajemy tam Potockich Lubiczów z przydomkiem Foks z Wielełdnik, mianowicie Floryan Potocki, żonaty z Katarzyną Jankowską, zmarły około r. 1650 miał Stare i Nowe Narodycze; Nowe przez córkę przeszły do Krzysztofa Łaski, a w Starych trzymali się Potoccy prawie do końca XVII wieku. W r. 1699 posiadał je znowu Teodor Pawsza h. Leliwa, też z dawnych ziemian kijowskich, żonaty z Barbarą Jakubowską, podstoli owrucki, który już nie żył w 1716 a występują jego synowie: Michał, Jan i Stefan. Michał, jak się zdaje nie zastawił potomstwa, Jan poślubił Annę Niemirzanę i miał syna Tadeusza szambelana, któremu Narodycze skonfiskowano po r. 1794, a od Stefana było 3 synów—Jan, zmarły 1786 r. jako podcałszy owrucki, Wincenty i Antoni. Otóż Michał Pawsza, ostatecznie chorąży kijowski, około r. 1748 zbudował z drzewa kościół św. Tekli (potem pod wezwaniem Pocieszenia M. B.) także przy nim klasztor i sprowadził tu Karmelitów Bosych, utrzymujących tu od r. 1751 parafię (w 1777 roku miało być 153 parafian). Przed aktami grodzkimi owruckimi 30 stycznia 1748 r. przyznał

Michał Powśza swój zapis na rzecz OO. Karmelitów. 15,000 zł. pl. ulokowanych na Snityszczach, wiosce swojej, za procent oddanej w używanie zakonnikom i procent od 10,000 zł. legowanych na Narodyczach; w r. 1752 dnia 27 czer. w testamentie swoim (zapewne przedko potem choraży musiał umrzeć) uczynił melioracyę pierwszego zapisu: procent od 6,000 zł. na kahale narodyekim, dał na własność rybaka i kucharza, z żonami i dziećmi, z gruntami dla nich włościańskimi, drzewo z lasu na opał i potrzeby gospodarskie przeznaczył, jezioro rybne, rocznie 10 miar (beleg) miodu przasnego i browar dla klasztoru zbudował. Za to wszystko zakonnicy powinni byli w tygodniu 2 msze czytane i w sobotę, śpiewaną za fundatora odprawiać, a po śmierci za duszę jego i rodziny. Michał Powśza następnie rychło świat ten pożegnał. Niedługo jednak była tam działalność Karmelitów i zaledwo znamy kilku ojców, zmarłych w Narodyczach: O. Alojzy od Oczyszczenia M. B. rozstał się z tym światem w lutym 1753 r., O. Wojciech od św. Józefa w lipcu r. 1753, O. Redempt od św. Mateusza w lutym 1755, O. Tymoteusz od św. Wincentego w 1758 roku, a 6 kwietnia 1763 roku w zamku owruckim OO. Karmelici reces uczynili „in personas“ Powśzów i Narodycze opuścili z przyczyn nieznanych nam wcale. W roku 1765 dnia 15 marca (tegoż r. 13 sierpnia oblata w grodzie owruckim) sukcesorowie Michała Powśzy, Antoni i Wincenty Powśzowie wydali plenipotentcyę Janowi, swemu bratu, do aprobowania funduszu Karmelickiego niegdyś, na Augustyanów teraz przeniesionego i przyznania im tego zapisu i transfuzyi; w roku następnym 27 czerwca konsystorz generalny kijowski potwierdził tę nową Augustyanów fundacyę z takimi samymi, jak pierwiej zapisami. Definitoryum zaraz przyjęło tę nową służbę, a prowincyał zakonny wydał swoje placetum na kapitule w Pilźnie zebranej w 1767 roku; z przebiegu zaś obrad kapituły w Krakowie we wrześniu roku 1769 dowiadujemy się, że O. Celestyn Winnicki S. Theol. Bac., był w Narodyczach subprzeorem. Znamy też nieco i późniejszy personel zakonny w Narodyczach. I tak w r. 1781 zastajemy tu przeorem O. Stanisława Poradowskiego. Lic. S. Theolog; oprócz braciszków było 2 oj-

ców; w roku następnym ten sam przełożony, czterech ojców i 2 braciszków, dochodu miał klasztor zł. 2411 i groszy 26; zaznacza tam przytem, że kwestarz zwykle niewiele przywoził, a na proch do strzałów na odpust na św. Teklę zwykle dawali kolatorowie. W roku 1783 dochodu było zł. pol. 2836, a przeorował do sierpnia tenże sam O. Stanisław, zaraz po nim O. Antoni Grodzicki; kapłanów zaś 3 i braciszków dwóch. W rok później wszyscy ojcowie ciż sami, dochodu circa propter zł. pol. 2800. W r. 1785 przełożonym O. Nikodem Gierwadowski, dochód prawie 3000 zł. W roku 1785 na czele klasztoru stał tenże przeor, ale w roku następnym—O. Wincenty Sawicki, nadto było tam wtedy jeszcze 3 ojców (pomiędzy nimi O. Kazimierz Łepkowski h. Dąbrowa ze szlachty Krzemienieckiej); i w r. 1788 ten sam personel zakonny. Od połowy drugiej roku 1789 przeorował O. Augustyn Gąsiorowski, którego zastajemy tam w r. następnym; dochodów uzbieranych mieli ojcowie tylko ok. 1600 zł. pol. W r. 1791 przeorem—O. Grzegorz Wilanowski, a po nim O. Kanty Lutecki—ultimus. Dochodów zaznaczono w r. 1795 około 1100 zł., a potem jeszcze mniej, ponieważ po konfiskacie Narodycz, procenty z tego majątku, a potem od kahału, przestały dochodzić; w późniejszych latach ową wioskę, Snityszcze, konwent też utracił a w zamian tego roczną niewielką opłatę otrzymywał, która aequivalentem w żaden sposób być nie mogła i nie była; musieli więc OO. Augustyianie z Narodycz ustąpić i konwent zwinąć. W r. 1799 na czele tej siedziby znajdujemy O. Dominika Zarzeckiego z Zakonu Kaznodziejskiego; wikaryuszami jeszcze czas jakiś bywali Augustyianie i parafia tam się utrzymała. Przeglądając księgi rozchodowe konwentu narodycyckiego nie można nie zauważyć, że ojcowie byli bardzo oszczędni i nie pozwalali sobie na zbytki: miód, wino, najczęściej gorzałka tylko, dla gości się kupowały; zakonnicy kontentowali się zwyczajnie piwkiem własnej roboty, a na t. z. konsolacyę miodek, cienkusz, dawano tylko na większe święta i to w małej bardzo ilości; stosunki najczęstsze miewali z Kodnią, gdzie też Augustyianie byli; nadto wyjeżdżali niekiedy do Owruca, Żytomierza, Berdyczowa i Czar-

nobyła. Na swoje „festy“,—na św. Teklę, na św. Augustyn, na Pocieszenie M. B., miewano gości, nabożeństwo z muzyką, wystrzały wiwatne też urządzano; zapraszano też szczególnie na Boże Ciało, księży unickich (mszał unicki i ich szaty kościelne znajdowały się u Augustyanów) ze mszą i kazaniami. Z dochodów klasztornych przeor pobierał miesięcznie 12 zł., subprzeor 9, księży po 6 zł.; na rzecz generała przeznaczano 22 zł., prowincyała 100, na studia zakonne posyłano 26 zł., na rubryce 10, do kasy prowincyalnej 29, na sekretarza prowincyi 18; subsidium charitativum 152 złote. W bibliotece w ostatnich czasach liczono dzieł kilkadziesiąt, przeważnie treści duchownej; inwentarz nieobfity; aparaty kościelne, bielizna w dostatek ilości. Metryki chrztów i pogrzebów zaczynają się od r. 1755 tylko, ślubów trochę nawet później. W r. 1799 do parafii należało 37 wsi, ale katolicy rzymscy mieszkali w 25; w liczbie z górą 500. Były to posiadłości Pawszów w znacznej ilości Pruszyńskich, Teleżyńskich, Trypolskich, Hołowińskich, Bierzyńskich Komarów, Dydkowskich i innej szlachty miejscowej i zaledwo kilka majątków należało do innej kategorii. W r. 1818 w całej parafii było katolików 747; w Chrystynówce, posiadanej przez Wojciecha Prószyńskiego, podsejda kijowskiego, istniała kaplica przy której mieszkał X. Dymitr Komarewicz, unita; były też jeszcze kaplice w tej parafii, ale (w 1820) bez kapelanów: w Ksawerowie u Galeckich, w Hucie Ksawerowskiej, w Rudni starej Bazarskiej—u Cypryana Steckiego i we Wiazówce—u Hołowińskich. W r. 1822 wiernych do sakramentów przystępujących mężczyzn 403, kobiet 393, dzieci płci męskiej 131, żeńskiej 145—1072; w r. 1831 wszystkich razem 1324. Potem objętość parafii jeszcze się zwiększyła i w 1844 r. znajdowało się w niej wsi 53 (katolicy byli w 45); niektóre o mil kilka od kościoła parafialnego; parafian 909; w r. zaś 1856 zastajemy wiernych 1150; kapłan jeden tylko, kaplica na cmentarzu, w Rudni Bazarskiej i Ksawerowie bez kapelanów; 1873 r. parafian 2609; r. 1900 parafian 2172, kapłan jeden, zaznaczona tylko kaplica na cmentarzu. (Por. *Calendaria liturgica* i rękopiśmienne materyały z własnych zbiorów).

J. M. G.

Narodzenie ś. Jana Chrzciela. Początek tego święta sięga bardzo odległej starożytności, dokładnie go jednak oznaczyć nie można. Nie wspomina o niem ani kalendarz Philoklusa na r. 453, ani kalendarz Polemiosa Silviusa bpa z Sitten ułożony między 435 a 455 r., natomiast znajdujemy je w kalendarzu klnym północno - afrykańskim z V w. Również w kazaniach ś. Piotra Chryzologa († 450) i współczesnego mu ś. Maksyma z Tours są ustępy do tego się odnoszące. W spisie świąt obchodzonych w Tours i w sąsiednim opactwie ś. Marcina, który sporządził bp Perpetuus (461—491) jest *Natalis s. Joannis* 24 czerwca. Synod w Agde (miejscowość nad morzem na zachód od Marsylii) w 506 r. zalicza to święto do największych uroczystości, w które wierni winni słuchać Mszy ś. w kłach parafial., a nie w kaplicach prywatnych. W średniowieczu obchodzono je jako uroczyste święto. W XVIII Stolica Ap. zniósła je w niektórych krajach (w Polsce 1775), a Pius X święto dotychczas obchodzone 24 czerw. przeniósł na niedzielę przed 29 czerwca. W obrządku rzymskim ma to święto wigilię, od X wieku oktawę, osobne pacierze i Mszę świętą, a w obrządku ambrozyjańskim i prefacyę. (Por. Kellner, *Heortologie*, 3 wyd. Fryburg bad. 1911; Wetzer i Welte, *Kirchenlexicon*, t. VI, p. 1534; art. Jan Chrzciel).

M. B.

Narodzenie N. Maryi P. Podczas kiedy n a r o d z i n a m i (dies natalis) Świętych zwiemy rocznicę ich przejścia do lepszego żywota, to u Bogarodzicy oraz u ś. Jana Chrzciela obchodzimy nie tylko pamięć zakończenia ich pobytu na ziemi, ale także i przyjścia na świat z powodu, że N. Marya P. była bez grzechu poczęta, a Przeglannik Chrystusów jeszcze przed swem narodzeniem był uwolniony od grzechu pierworodnego. Początki obchodu rocznicy Narodzenia N. M. P. sięgają zamierzchłej starożytności. Z mowy Proklusa patryarchy caregrodzkiego († 447) widać, iż już wówczas obchodzono z czcią tę pamiątkę, choć jeszcze właściwego święta nie było. Rozszerzenie się jego w całym Kle nastąpiło powoli. *Liber pontificalis* (ob.) wspomina, że św. Sergiusz I (687—701)

polecił, aby w dniu N-ia N. Maryi P. szła w Rzymie procesya od ś. Adryana do Matki Bożej Większej; jest także to święto w Sakramentarzu gelazyańskim. Wspomina o niern porządek świąt zawarty w statutach Sonnacyusza biskupa z Rheims (614–631); gdy jednak synod Moguncki z 813 r. o niem milczy, dowodzi to, że w tym czasie święto to jeszcze nie było powszechnem. W Hiszpanii jak świadczy ś. Ildefons obchodzono to święto w VII w., w Anglii w VIII stuleciu, jak o tem wspomina ś. Beda Wielebny. Pierwszą wzmiankę obchodu tego święta w całym Kle Zachodnim czyni ś. Piotr Damiani (Serm. 2 et 3 de Mariae Nativ). Co do Kła Wschodniego, to dwie mowy ś. Jędrzeja Kretańskiego (720) świadczą, że to święto było u Greków już powszechnie znanem. Łacinnicy, Grecy i Ormianie obchodzą je 8 września, powód jednak wybrania tej daty nie jest dokładnie znany. Koptowie zaś święcą je 10 wrześ., co odpowiada 19 wrześ. nowego stylu. Wigilii to święto w pacierzach kapłańskich nie ma, ani post w przeddzień jego nie obowiązują; u nas jednak na mocy starożytnego zwyczaju post jest zachowywany. Oktawę zaprowadził Innocenty IV spełniając ślub kardłów zebranych na conclave po zgonie Grzegorza IX. Z biegiem czasu w niektórych krajach poczęto przenosić święto N-ia na następną niedzielę; obszerniej o tem p. Kellner, *Heortologie*, 3 Aufl., Freiburg im Breisgau 1911, § 4. W *Motu proprio* z 2 lipca 1911 zniósł Pius X obowiązek słuchania w ten dzień Mszy ś. i wstrzymania się od robót ciężkich, upoważnił jednak bpów do proszenia St. Ap. o zachowanie tego obowiązku, gdyby to uważali za stosowne. O miejscu Narodzenia N. M. P. ewangelie nie nie wspominają, istnieją zaś w tej mierze opinie, z których dwie żadnych poważnych dowodów za sobą nie mające, naczynają Seforis i Betlejem; trzecia t. zw. zachodnia, którą wyznaje Baroniusz utrzymuje, że Bogarodzica przyszła na świat w Nazarecie; czwarta, t. zw. wschodnia, sądzi że ś. Janem Damasceńskim, że w Jerozolimie. Według tej ostatniej, na miejscu, gdzie dziś w Jerozolimie jest kl ś. Anny, był dom rodziców N. M. P.: ś. Joachima i ś. Anny. O tym kle i o tradycjach wspomnianych por. Pel-

czar, *Ziemia ś. i Islam*. Lwów 1875, str. 211 i Niedziałkowski, *Wrażenia z pielgrzymki do Ziemi ś.* Petersburg 1898, str. 231 inst. Nadto por. Benedicti XIV, *De festis D. N. Jesu Ch. et B. M. V. l. II, c. IX*; Kellner, *Heortologie*. 3 Aufl. Freiburg im Breisgau 1911, p. 174; Holweck, *Festi Mariani*, Fryburg bad. 1892; Hecht, *Ursprung, Einsetzung und Feier der gebotenen marianischen Freitage*, w *Bericht über den V. Marianische Welt Kongress*. Salzburg 1911, str. 367.

M. B.

Narolski Jędrzej, ur. 18 paźdz. 1727 r., od 1746 jezuita w Krakowie, gdzie wykładał gramatykę i filozofię, oraz pełnił obowiązki misyonarza. W 1770–1773 wykładał prawo kanon. i Pismo św. we Lwowie. † tamże 1795 r. Z druku wyszło jedno jego dzieło: *Andreae Narolski e Societate Jesu sacerdotis de suprema Romani pontif. auctorit. nec non Polonorum*, in avita religione, constantia, adversus Titellii epistolam liber, qui ad omnes universe haereses, sive exterminandas, sive quum aliorum. tum hujus praesertim Regni aditu prohibendas, inservire possit. Premissiae, typis S. R. M. 1795, in 8-o. Jest to odpowiedź na przyslaną z Jeny do magnatów polskich od Augusta Tittela „Cohortatio ad executiendum Romani Pontificis jugum“. We wstępie wspomina N., że już niektórzy Jezuitci dali Tittelowi odprawę; tu zaś pisze gruntowną rozprawę, w której broni powagi pza z dziejów Kła Powszech. i z krajowych źródeł wykazuje przywiązanie Polaków do St. Apostolskiej. Dziełko swoje ukończył w r. 1757, jak widać z przedmowy i z aprobat; jedna z 31 sierp. 1757 r. druga 6 września t. r.; *Exercitationum hebraicarum... specimen...* 1767. (Por. ks. Nowodworski, *Encykl. Powsz.* Warszawa 1883, t. XV, str. 558; Sommervogel, *Bibliothèque*. 1894, t. V; k. 1582).

Narolski Józef bazylianin, dr. ś. teologii, profesor w Żyrowicach i konsultor prowincji litewskiej, nakoniec profesor w Wilnie, † tamże w końcu XIX w. Wydał *Teologia moralna, albo do obyczajów ściągająca się*. Wilno 1770, 2 tomy, in 8-e; wydanie drugie. Tamże

1791; trzecie pomnożone, wyszło z polecenia metropolity grecko-unickiego Grzegorza Kochanowskiego w Poczajowie w drukarni Bazylianów w 1813 r.

Naruszewicz Adam Stanisław, jezuita znakomity dziejopis, a także poeta polski, bp łucki (1790—1795), ur. 20 paźdz. 1733 r. w Pińsku, ze znakomitej lecz zubożałej rodziny, 1748 r. wstąpił do Jezuitów w Pińsku, przez nich po ukończeniu studyów, kosztem Fryd. Michała Czartoryskiego, wyjechał na dalsze studia za granicę, zwiedził Francję Niemcy i Włochy i po krótkim pobycie w Wilnie osiadł w Warszawie. Tutaj dostał się do grona możnych a przez nich na dwór, gdzie król Stanisław August wiele polubił „kochanego Narucha“, tak że należał do najbliższego jego otoczenia i brał udział w słynnych obiadach czwartkowych. Po kasacie zakonu wziął N-a do siebie Michał Sapieha kanclerz litewski, wkrótce zaś dostał 1733 probostwo Niemenczyce pod Wilnem i obok Onieksztę. Początkowo N. poświęcił się poezji, lecz pierwszorzędno talentu nie posiadał, chociaż sobie przyswoił znajomość teorii poetyckiej studyując klasyków łacińskich i greckich, a także poetów francuskich. W szkołach jezuickich wykładał poetykę. Pisał bajki, sielanki, a także napuszyste ody, w których przeważnie wielbił króla. Większa wartość mają jego satyry, a także tłumaczenia Horacego i Anakreonta.

Nieśmiertelne stanowisko w literaturze polskiej zdobył sobie N. jako historyk. Głębokie i przedmiotowe studia, oraz wielki talent oryentacyjny wnet pozwoliły odkryć w nim dziejopisarza pierwszej wody. To też gdy król na jednym z obiadów czwartkowych zaproponował napisanie życiorysów sławnych mężów polskich, N. swoją *Historją Jana Karola Chodkiewicza* wziął palmę pierwszeństwa. Nie pozwolił też król N-wi długo pozostawać w Niemenczycach, lecz wnet przywołał go 1774 r. do Warszawy i zachęcił do napisania całości dziejów ojczyzny. N. zabrał się do pracy i r. 1780 ukazał się pierwszy, a w sześć lat później, ó-y, niestety, ostatni tom *Historji narodu polskiego*, doprowadzony do ślubu Jagiełły z Jadwigą. Gdy król zniecierpliwiony zwłoką naglił do przyspieszenia pracy N. 1778 r. jako uspra-

wiedliwienie napisał *Głos umarłych*, najpiękniejszą odę patriotyczną z końca XVIII w. Król w nagrodę nie skąpił swemu ulubieńcowi łask. W r. 1781 mianował go pisarzem w. ks. Litewskiego, wkrótce potem wyjechał mu koadyturyę bpstwa smoleńskiego, w r. zaś 1788 bpstwo smoleńskie, a w r. 1790 bpstwo łuckie. Obok tego pełnił (1782—1786) urząd sekretarza rady nieustającej. Podczas spotkania się Stanisława Augusta z cesarzową Katarzyną w Kaniowie (1787 r.) obecny N. ofiarował jej opis Krymu *Tauryka* z pochlebny wierszem, za co obdarzony został bogatym krzyżem bpim, pierścieniem i roczną pensją ze skarbu rosyjskiego, Z tej też okazji napisał *Dyaryusz podróży Najjaśn. Pana... na Ukrainę i bytność w Kaniowie...* (Warsz. 1788). N. brał czynny udział w sejmie czteroletnim, wypadki jednak jakie potem nastąpiły, Targowica i ostatni rozbiór rozgorczyły go tem więcej, że nurtująca go już dawniej choroba oczu rozwijała się z latami. Wziął więc rozbrat z piórem, zaniechał dalszej pracy nad dziejami i zamknawszy się w rezydencji bpów łuckich w Janowie, stał się zupełnym odludkiem. Zaniedbał nawet obowiązki bpie, od czasu do czasu tylko przybrany w szarą siermięgę, siedł w pole między pracujących zniwiarzy i kosiarzy i brał udział w ich pracy. W tym stanie zaskoczyła go śmierć 6 lipca 1796 r. Zwłoki złożono w kłó katedralnym Janowskim.

Historja N-a dla współczesnych była po prostu zjawiskiem, najlepszą pracą jaką ukazała się od czasów Długosza. A i dzisiaj aczkolwiek badania naszych dziejów tak posunęły się naprzód i krytyka oświeciła je pod wieloma względami, zaśługi i powaga N-a nic nie utraciły z pierwotnego swego znaczenia. (Por. J. Bartoszewicz, *Życiorys w I tomie Znakomici mężowie polscy w XVIII w.* Petersburg. 1853; J. I. Kraszewski, *jako o poecie Wybór pism*. t. X, Kraków i Warszawa 1894; J. Chrzanowski w *Pamiętniku literackim*. Lwów 1902; Tenże, *Historja literatury polskiej*. str. 414 i nst.; Stanisław Łąkowski, *Historja literatury polskiej*, t. III, str. 355 i nst.; A. Brückner, *Dzieje literatury polskiej*. t. I, str. 428 i nst. Warszawa 1903).

Naruszewicz Kazimierz T. J., brat poprzedniego, ur. na Litwie w r. 1713, wstąpił w Wilnie do nowicyatu w 1755 r. Wykładał humaniora i matematykę, następnie objął kierownictwo drukarni jezuickiej w Wilnie; był socyuszem prowincyała; od r. 1769—73 rządził „Collegium nobile” w Wilnie. Po kasacie zakonu został profesorem akademii wileńskiej, kanonikiem smoleńskim, proboszczem w Oniekszcie i sekretarzem akademii smoleńskiej. † w r. 1809. Wydał: *Marka Tullyusza Cyserona o powinnościach wszech stanów ludzi...* przez Stanisł. Koszuckiego przełożone i t. d. Wilno 1766, 8-a; *Mowa miana przed ogłosz. prosp. lekcyi akad. wileńskiej*. Wilno 1781, fol. nadto wiele rozpraw akademickich i innych mów okolicznościowych, po łacinie. (Por. Sommervogel, *Bibliothèque de la Comp.* Brux. 1894, t. V, k. 1589).

Narwojsz Milikont Franciszek T. J., przyszedł na świat w wilkomierskim na Litwie 1b stycz. 1742 r. i, mając lat 15 został nowicyuszem w Schoembergu w Kurlandyi, a 1760 r. wysłano go do Francyi dla wykształcenia się w matematyce, do czego miał zdolności i upodobanie szczególniejsze; ale prędko stamtąd go wydłono z dwoma innymi ojca-mi, Rossignole i Fleury, biegłymi matematykami, pod których kierunkiem razem z 5 Jezuitami we Lwowie lat parę uczył się matematyki i takie w niej postępy uczynił, że gdy owi Francuzi na misję do Chin wyjechali, to N-a na swoje polecili miejsce, więc 1762 posłano go do Wilna na profesora matematyki wyższej, którą tam z powodzeniem wykładał, a potem teologię, otrzymawszy w 1770 r. stopień doktora nauk wyzwolonych, filozofii i teologii. Potem posłany na profesora do Grodna, gdzie pracował około robót nad spławnością Niemna. Po zniesieniu Jezuitów sekularyzował się i był proboszczem grodzieńskim i sobokim. Tyzenhauz, w celu podniesienia przemysłu krajowego, wyprawił go do Holandyi, Anglii i Niemiec, aby obejrzeć rozmaite fabryki, oraz dla zakupienia narzędzi astronomicznych do mającego być w Grodnie obserwatorium. Po upadku Tyzenhauza przeniósł się do Wilna i działał tam jako profesor matematyki w Głównej Szkole litewskiej, wy-

kładając tam rachunek różniczkowy i całkowity według Newtona i Lagrange'a. Gdy Niemczewski z zagranicy powrócił N-sz poszedł na emeryturę, dawania jednak lekcyi w uniwersytecie nie przestawał jeszcze lat kilka. W Wilnie d. 25 czerwca 1819 r. życie zakończył. N-sz nie drukował dzieł żadnych w zakresie swojej specjalności, ale wychował całe pokolenia matematyków wileńskich, co mu za zasługę niemałą poczytywać należy. (Por. Józef Szeliga Bieliński, *Uchwisytyt wileński*, a także Stan nauk matematyczno - fizycznych za czasów wszechnicy wileńskiej; O. St. Zalewski, *Jezuci w Polsce*; *Encyklopedia Orgelbranda*).

J. M. G.

Narzędzia męki Pańskiej ob. poszczególne artykuły.

Nas (Nasus) Jan, franciszkanin bp sufr. Brixen, jeden z najzarliwszych szermierzy pko protestantyzmowi, ur. 19 marc. 1534 r. w Eltman. W młodości jako uczeń krawiecki odwiedzając Norymbergę, Regensburg, Augsburg i inne miasta protestanckie miał sposobność zetknąć się bliżej z luteranami. Przeczytawszy jednak w 1552 r. „Naśladowanie Chrystusa” nietylko porzucił protestantyzm ale i świat i w Monachium wstąpił do Franciszkanów, gdzie 1553 r. złożył śluby. I tutaj nie przestał być krawcem, nocą jednak uczył się gramatyki łacińskiej, czem wzruszeni przełożeni przyjęli go w poczet kleryków i już r. 1557 otrzymał święcenia kapłańskie, poczem wysłany został na dalsze studia teologiczne do Ingolstadu. Ponieważ N. odznaczał się talentem kaznodziejskim polecono mu szczególnie ambonę; jakoż kazaniami swemi w różnych miejscach a zwłaszcza podczas postu w samem Monachium i Würzburgu wielu nawrócił. Pius V pż 1571 r. mianował go kaznodzieją apłstkim. W r. 1580 został sufraganiem bpa Brixen i brał przez 10 lat udział w zarządzie dyecezyi; † 16 maja 1590 r. w Insbrucku. N. zasłynął także na polu literackim, zwłaszcza jako pierwszorzędnego polemista z luteranami; oprócz Kazań i 6 *Centurien*, napisał: *Katechismus catholicus*. Ingolst. 1567; *Examen chartaceae Lutheranorum concordiae*. Ingolst. 1571 i in. Zbiór

jego pism znajduje się u J. B. Schöpf., *Joh. Nasus, Francisc. Weihbischof v. Brixen*. Bozen 1860; tamże jego wy-czerpujący życiorys.

(Ch.).

Nassalski Maryan ks., ur. 7 września 1860 r. w Pątnowie w wieluńskim, z ojca Franciszka, matki Eufemii z Dębskich, właścicieli ziemskich. Kształcił się w gimnazjum w Piotrkowie, seminarium duchownem w Włocławku i akademii duchownej rz.-kat. w Petersburgu, gdzie otrzymał stopień magistra teologii. W r. 1885 wyświęcony na kapłana przez bpa Aleksandra Bereźniewicza, sprawował początkowo urząd wikaryusza w Kaliszu, w 1888 r. powołany na stanowisko profesora seminarium duch. w Włocławku, wykładał Piśmo ś. i wymowę klną do r. 1894, jednocześnie pełniąc obowiązki proboszcza w Lubieniu. Wydalony z granic kraju pozostawał w Jarosławiu nad Wołgą od 1895—1897. Towarzyszką naobczyźnie była mu siedemdziesięcioletnia matka, której miłość w dowód wdzięczności rzewnie wyraził w „Głosie boleści synowskiej nad grobem matki“ (*Homiletyka*, r. 1911, t. XXVII, str. 509). Powróciwszy do kraju rozpoczyna w Włocławku wydawać i regagować w r. 1898 *Homiletykę*, pismo miesieczne poświęcone kaznodziejstwu, wymowie klniej, patrologii, życiu pasterskiemu i ascetyce; po ośmiu latach wydawnictwa (w 1906), gdy warunki społeczne i duszpasterskie wielce się zmieniły—uwzględniła w „Homiletyce“ dział naukowy społeczny, oraz dołącza popularne czytania p. t. *Przewodnik społeczny*, poświęcony sprawom bieżącej chwili—dodatek popularny r. 1906, 1907 i *Rady i wskazówki*. 1908 i 1909. W r. 1908 niezależnie od „Homiletyki“ rozpoczyna wydawać specjalne pismo, p. t. *Przewodnik społeczny*, pismo miesieczne poświęcone duszpasterstwu, które prowadzi do r. 1911. Za pobytu w Włocławku pełni obowiązki kapłana przy szpitalu miejscowym. W r. 1910 przedstawiony przez J. E. bpa Zdzitowieckiego na probostwo w Piotrkowie—nie otrzymuje placet; wreszcie zostaje mianowany na stanowisko prepozyta par. ś. Barbary w Częstochowie w 1911. Prace literacką rozpoczął w r. 1885, zasilając swymi artykułami: „Przegląd kato-

licki“ „Wielką Enc. Ilustr.“. Do obecnej chwili wydał następujące dzieła: *Formularium parochiale quod in usum sacerdotum curam animarum habentium concinnavit...* Vladislaviae 1895. Całkowity nakład rozszedł się w przeciągu roku. *Homiletyka* od r. 1898, dotąd wyszło XXVII t.; *Skorowidz* do pierwszego pięciolecia 1898—1903. Prace pomieszczone w większej części są pióra redaktora. Całość „Homiletyki“ przedstawia obfity zasób prac, artykułów i studyów specjalnych. Wydawnictwo szczególniejszą życzliwością i współpracownictwem obdarzał ś. p. bp Henryk Kossowski. Głosy pracy o „Homiletyce“ podaje *Skorowidz*. str. 72. oraz ks. dr. A. Jougan, *Nasze kazania zbiorowe*. Lwów 1911, str. 131—139; *Homiletyka* w dalszym ciągu pozostaje pod tymże kierownictwem. Oprócz tego N. wydał jeszcze: *Formularium legale practicum* in parochorum, vicariorum foraneorum nec non curiarum episcopaliurum usum compositum cui binae documentorum appendices accedunt edidit Marianus Nassalski, editio altera aucta et emendata Vladislaviae 1905, t. I; *Prawo cywilne małżeńskie* i wszystkie rozporządzenia rządowe obowiązujące duchowieństwo rzymsko-katol. w Królestwie Polskiem (w rękopisie gotowe do druku), t. II; *Sposób prowadzenia misyj parafialnych i rekolekcji* oraz *Cwiczenia duchowne*, obrazowo przedstawione opracował. Włocławek 1908; *Przemówienia do dzieci* przy pierwszej Komunii ś. Włocławek; *Cwiczenia duchowne dla dzieci* przystępujących do spowiedzi i pierwszej Komunii. Włocławek 1907; *Upomnienia duchowne* w rozważaniu prawd wiary św. ku czci Matki Bożej. Włocławek 1903; *Wezwanie do pokuty*. Cztery serye kazań pasyjnych, oraz trzy kazania Wielki Piątek według starego rękopisu z końca w. XVIII... (Najpiękniejszy zabytek z okresu naśladownictwa). Włocławek 1902; *Domine ad quem ibimus*. Vladislaviae 1894; *Przewodnik społeczny...* redagowany przez tegoż (1908—1910 zawiera obszernie rozprawy; na szczególniejszą uwagę zasługują: *Kapłan wobec sprawy społecznej*; *Działalność myśli wolnej*; *Samobójstwo w świetle postanowień karnych Kł.*; *Samobójstwo wśród dzieci*; *Pojedy-*

nek w świetle wiary i rozumnego poczucia honoru; *Palenie zwłok ludzkich*; *Stanowisko społeczeństwa wobec młodzieży szkolnej*; *Kwestya seksualna* ze stanowiska przyrodzonego. (Por. *Rocznik naukowo-literacko-artystyczny*, wyd. Wł. Okręta. Warszawa 1905, str. 179).

Naśladowanie Jezusa Chrystusa ob. Tomasz à Kempis.

Nashville—bpstwo w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północ. (dioc. Nashvilleensis).—Miasto Nashville, nad rzeką Cumberland położone, jest stolicą stanu Tennessee Półn. - Amerykańskiej Unii, liczy ok. 81 tys. mieszkańców, posiada 6 kłów katolickich, wyższe szkoły, biblioteki, szpitale i instytucje, prowadzone przez zakony katolickie. — Bpstwo w Nashville powstało w r. 1837 r. jako sufragania metr. Cincinnati, obejmuje stan Tennessee; w 1908 r. liczone tu 18 tys. katolików, 37 kłów, 61 stacyj misyjnych, 12 kaplic; 30 kapłanów wieckich, 12 zakonnych, 4 męskie i 10 zgromadzeń zakonnych żeńskich h. (Por. Herder, *Konversationslex* t. VI, k. 408; Werner, *Orbis terr. cath.* Frib. Bris. 1890, p. 232; *Cath. direct.* Milwaukee 1908, t. I, p. 473.; Buchberger, *Kirchl. Handlex.*, München 1908, t. II, k. 1082).

X. S. C.

Naszyjnika zakon rycerski nazywany takżeś. Marka lub Medalu zakonem była to godność udzielana przez dożę i senat republ. weneckiej podwładnym lub cudzoziemcom, którzy wślawili się głośnym jakim czynem. (Por. Justinianus, *Hist. des Ordres milit.*; Franc. Mennenius, *Deliciae equest. Ord.*; Scoonebeck, *Hist. des Ord. milit.*; Helyot, *Hist. des Ord. monast.* t. VIII, 364; Hermant, *Hist. des Religions ou Ord. milit. de l'Egl.* et des Ordres des Chevalerie, s. 28 i nst.).

Natal — wikaryat apłski w Połud. Afryce (vicariatus apost. Natal). — Natal Natalia stanowi kraj na wschodnich brzegach Połudn. Afryki położony. Zamieszkiwali go Kafrowie. W 1498 r. kraj zajęli Portugalczycy i nadali mu niniejszą nazwę. W XIX w. biali zakładają tu kolonie. W 1836 r. Holen-

drzy utworzyli tu osobną rzeczpospolitą. W 1844 r. N-l zajęli Angliey, kolonii udzieliłi samorządu w 1845 r.; od 1893 r. N-l stanowi osobną kolonię, gubernatora mianuje rząd brytański. Stolicą N-u jest m. Pietermaritzburg, portem głównym m. Durban. Natal liczy ok. 544 tys. mieszkańców, posiada liczne szkoły dla tubylczej ludności i 2 wyższe zakłady naukowe państwowe.—Wikaryat apłski Natal erygowano w 1850 r., obejmuje on kolonię N-l w granicach do r. 1903, kraj Zuluszów i części zamieszkane przez Kafrów w Kaplandyi. W r. 1908 liczone tu 18,670 katolików; 56 kłów i kaplic; 43 kapłanów, 1 męskie, i 7 zgromadzeń zakonnych żeńskich, utrzymujących 35 instytucyj i 57 szkół. Na misyach pracują Oblaci od Niepok. Poczęcia i Trapiści. (Por. *Enc. Powsz. Orgelb.* t. X, str. 422—423; Herder, *Konversationslex*, t. VI, k. 413—414, Werner, *Orbis terr. cath.* Frib. Bris. 1890, p. 208; Strecker, *Auf den Diamanten- und Goldfeldern Südafrikas*. 1901, p. 252.; *Cath. Direct. of British South Africa*. Cap. 1908, p. 36.; Buchberger, *Kirchl. Handl.*, München 1908, t. II, k. 1083).

X. C. S.

Natale, Natalis sc. dies, ma różne znaczenie w języku kłnym, napisach, martyrologiach i kalendarzach. 1) Natalia Sanctorum zwie się dzień śmierci Świętego. U Rzymian oznaczała ta nazwa dzień urodzin. Niesłusznie mniemano, iż ponieważ Rzymianie często przez to rozumieli dzień uroczysty, przeto i w tem znaczeniu przeszedł do chijskiej. Tymczasem właściwy motyw tak użytej nazwy tłumaczy m. in. s. Ambroży (Sermo 57 de deposit. s. Eusebii) mówiąc „unde et depositionis ipsa dies natalis dicitur, quod delictorum carcere liberati libertati nascimur salvatoris“, a także Pseudo Origenes (Com. in Job.) „Nos non nativitatē diem (jak poganie) celebramus, cum sit dolorum atque omnium tentationum introitus, sed mortis diem celebramus utpote omnium dolorum depositionem“. W tem też znaczeniu spotyka się tę nazwę na wielu napisach z pierwszych wieków Chryścjanstwa. —2) Natale (genuinum) było w znaczeniu narodzin używane tylko przy Chrystusie P., N. Maryi P. (ob. Naro-

dzenie N. M. P.) i ś. Janie Chrzcicielu. (por. Sakramentarz Gelazyusza); wyjątkowo ś. Agnieszce.—3) Natale w późniejszych czasach używano na oznaczenie wogóle dnia uroczystego Świętego np. znalezienia, podniesienia, lub przeniesienia relikwii; stąd np. IV Non. Aug. „In Antiochia natalis reliquiarum s. Stephani protomart.“—4) Natalis oznacza także w ogóle uroczystość lub rocznicę np. natale Petri de cathedra, również od IV w. rocznicę wyboru, lub konsekrecyi bpa: „natalis erectionis, ordinationis, intronisationis“ i t. p. Na takie uroczystości często spraszano m. i. bpów i tak Paulin (Ep. 20) pisze o pzu Anastazym: „Ad natalem suum, quod consacerdotibus suis tantum deferre solet invitare dignatus est“. (Por. Mazochius, *In vetus marmor. eccl. Neapolitanae Com.* Neap. 1733, str. 207; Augusti, *Handb. d. christlich. Archäologie*. I. Leipzig 1836, str. 473 i nst.; 537, nst.).

(Ch.).

Natale Antoni ks. T. J. ur. w Palermo w r. 1648, wstąpił do Towarzystwa w 1663 r. Uczył retoryki, był mistrzem nowicyuszów w Messynie, misyonarzem i † w Palermo w r. 1701. Napisał: *Glorie del Sacerdotio rivelate* a S. Brigida etc. Palermo 1693 i 1696, 24-o; *Le Celesti miniere delle Indulgenze* etc. Ibid. 1697, 12; *La spada del dolore della Regina de' Martiri* etc. Ibid. 1699, 12-o; *Il Paradiso in Terra* etc. Ibid. 1699, 24-o; *Allegatione Theologica* in difesa dell'Anime del Purgatorio etc. Ibid. 1701, 12 o; *De Coelesti conversatione in terris* a Religioso viro instituenda etc. Panormi 1703; 2 v. in 8-o; *Atrium domus aeternitatis* sive praxis praeparationis ad mortem etc. Ibid. 1703, 8-o et 12-o; *Amores Eucharistici*. Ibid 1703, 12-o, i inne. (Por. Sommervogel, *Bibliothèque*. 1894, t. V, k. 1590—94).

Natalia ś.—1) żona ś. Adryana rotmistrza chijańsk. uwięzionego w Nikomedyi za wiarę, za panowania Maksymina. N. dowiedziawszy się o tem przybiegła do męża i zaklinała go do poniesienia raczej śmierci, niż sprzeniewierzenia się Chrystusowi Panu. W podobny sposób zachęcała i innych więźniów do

wytrwałości. Gdy nadszedł dzień męczeństwa Adryana, N. pośpieszyła do niego, okazując mu dowody najtkliwszego przywiązania i poszła wraz z nim na miejsce stracenia. Prosiła też o to, by i ją jako chijankę na śmierć skazano, ale jej tego odmówiono. Otrzymawszy ciało małżonka oddała je chijanom, którzy ze czcią przenieśli je do Bizancyum, sama zaś powróciła do Nikomedyi i tu oddawała w dalszym ciągu różne usługi męczennikom. Po skończeniu przesładowania N. pośpieszyła do Bizancyum i tu wkrótce zmarła. Cześć odbiera dn. 1 grud. i 5 marca. — 2) męczenniczka w Kordubie w Hiszpanii, żona ś. Aureliusza. Przedtem była mahometanką, lecz nawrócona przez swego małżonka, zapalała żądzą doskonałości chijańskiej; oboje złożyli ślub powściągliwości. N. udała się do klasztoru, a Aureliusz prowadził życie doskonałe na świecie. Wkrótce potem oboje uwięzieni za wiarę, ponieśli śmierć męczeńską wraz z św. Jerzym i wielu innymi dn. 27 lipca 852 r. Żywot ich opisał św. Eulogiusz, który zaopiekował się pozostałymi po świętych małżonkach dziećmi. Święto 27 lipca. (Por. Pétin, *Dict. hagiogr.* t. II, 531 i nst.).

X. J. N.

Natalis Aleksander ob. Aleksander Natalis.

Natalis Coecilius św. ob. Cecyliusz św.

Natan—gr. Ναθαν, po hebrajsku oznacza „dar“, imię siedmiu Izraelitów w Piśmie św. wspomnianych i wielu uczonych rabinów.

1) Natan—prorok z czasów Dawida i Salomona, był doradcą tych królów (Eccl. XLVII, 1; II Paral. XXIX, 25; II Reg. VII, 1—17; I Paral. XVIII, 1—15). On strofował Dawida za grzech z Betsabęą i śmierć Uryasza (II Reg. XI i XII, 1—15). Żałującemu za grzechy królowi oznajmił przebaczenie od Pana Boga, był przy nadaniu imienia Salomonowi (II Reg. XII, 25), opiekował się nim i przyczynił się do namaszczenia Salomona na króla (III Reg. I). Spisał kronikę panowania Dawida i Salomona (II Par. IX, 29). Umarł prawdopodobnie przed zbudowaniem świątyni. Synowie jego Azaryasz i Zabud byli w wiel-

kich łaskach u Salomona (III Reg. IV, 5),

2) **Natan**—syn Dawida z Betsabei (II Reg. V, 14; I Par. XIV, 4; III, 5; Zach. XII, 13).

3) **Natan**—z Soba, ojciec Igaala i brat Joela (II Reg. XXIII, 36; I Par. XI, 38).

4) **Natan**—jeden z potomków Hersona z pokolenia Judy (I Paral. II, 36).

5) **Natan**—jeden z książąt za Ezdrasza (Ezdr. VIII, 16).

6) **Natan**—z rodziny Bani, pojął cudzoziemkę za żonę (Ezdr. X, 39).

7) **Natan**—ojciec Zabuda i Azaryasza (III Reg. IV, 5). Powszechnie uważany za tego samego, co Natan prorok.

8) **Natan ha Babli**—żył ok. 140—160 r. w Babilonie, jeden z najuczciwszych rabinów tego czasu, cieszący się się wielką pewną w talmudzie (*Hera-yath*, 136; *Baba Kama*, 23 a; *Baba metsiah*, CXVII b). Jest on autorem *Mischna de Rabi Natan i Pirke Abot* (zdania i maksymy ojców).

9) **Natan Ben Jehiel Ben Abraham** uczony rabin, przełożony synagogi w Rzymie w 1106 r., autor słownika talmudycznego i chaldejskiego pod tyt. *Aruch*. J. Buxtorf bardzo wysoko ceni ten słownik. (Por. J. Buxtorf, *Lexicon chaldaicum talmudicum*, in 8-o, Leipzig 1875, p. IX).

10) **Natan Isaac Ben Kalonymos**—uczony żydowski, żył za czasów antypapieża Benedykta XIII (Petrus de Luna) 1394—1424 r.; podawał się za potomka króla Dawida, mieszkał w Avignone i w Montpellier, autor pierwszej konkordancyi hebrajskiej. (ob. Konkordacya). (Por. F. Vigouroux, *Dict. de la Bible*, t. IV, p. 1481—1483; M. Hagen, *Lexicon Bibl.*, t. III, p. 343—344).

X. R. J.

Natanael—hebr. Natan'el ≡ dar Boży, imię wielu Izraelitów.

1) **Natanael**—syn Suara i wódz naczelny pokolenia Issachar w czasie wyjścia z Egiptu (Num. I, 8; II, 5; VII, 18, 23; X, 15).

2) **N-el**—czwarty syn Isai, brat króla Dawida (I Paral. XI, 14).

3) **N-el**—kapłan za czasów Dawida (I Paral. XV, 24).

4) **N-el**—lewita, ojciec Semei, za czasów Dawida (I Paral. XXIV, 6).

5) **N-el**—lewita, piąty syn Obedom, potomka Korego (I Paral. XXVI, 4).

6) **N-el**—jeden z pięciu książąt za czasów króla Józafata, nauczał żydów po miastach Prawa Pańskiego (II Paral. XVII, 7).

7) **N-el**—jeden z przełożonych lewitów za czasów króla Jozyasza (II Paral. XXV, 9).

8) **N-el**—syn Salamiela i ojciec Eliaba z pokolenia Symeona, w Wulgacie nazwany Natamiaszem (Judith. VIII, 1).

9) **N-el**—jeden z synów Feshura za Ezdrasza (I Ezdr. X, 22).

10) **N-el**—kapłan z czasów Nehemiasza (II Ezdr. XII, 21).

11) **N-el**—kapłan, brat Zacharyasza za czasów Nehemiasza (II Esdr. XII, 36).

12) **N-el**—jeden z pierwszych uczniów Chrystusowych rodem z Kany Galilejskiej. Wspomina o nim św. Jan (Joan. I, 45—51). Według powszechnej tradycyi i zdania egzegetów N-el jest tą samą osobą, co Bartłomiej Ap. (ob). Calmet uważa N-ela za nowożeńca na godach w Kanie Galilejskiej (por. *Dict. Bibl.* t. III, ed. Migne, col. 659. (Por. F. Vigouroux, *Dict. de la Bible*, t. IV, p. 1483—1484; M. Hagen, *Lexicon Bibl.* t. III, p. 344—345).

X. R. J.

Natchez—bpstwo w Stanach Zjed. Ameryki Północ. (dioec. Natchesensis). —Miasto Natchez, nad Mississippim położone, nazwę wzięło od wymarłego szczepu indyjskiego Natchez. Obecnie leży wstanie Mississipi, liczy ok. 12,300 mieszk., posiada 2 kły katolickie, szkoły prowadzone przez zakony katol. i t. p. —Bpstwo N-z erygowano w 1837 r. jako sufraganie metr. Nowy Orlean. Dyecezya N-z obejmuje stan Mississipi, w 1908 r. liczone tu 26,190 katolików, w tem 2419 murzynów, 270 Indian; 30 parafij, 76 kłów, 18 kaplic; 36 kapłanów świeckich, 6 zakonnych; 4 męskie a 10 zgromadzeń żeńskich. (Por. Herder, *Konversationslex.* t. VI, k. 414—415; Werner, *Orbis terr. cath.*, Frib. Brisg. 1890, p. 237; *Sketch of*

the Cath. Church in the City of Natchez. Natchez 1886; *Cath. Direct.* Milw. 1908, t. I, p. 473...; Buchberger, *Kirchl. Handlex.* München 1908, t. II, k. 1083).

X. C. S.

Natchitoches—bpstwo w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej (dioec. Natchitochesiensis).—Miasto N-s, w stanie Louisiana położone, liczy około 2,400 miesz., posiada kł katedralny i katolickie instytucje. — Bpstwo Natchitoches erygowano z części dycezyi New Orlean w 1553 r. Obecne bpstwo N-s jest sufraganią metr. New-Orleans, obejmuje część północną stanu Louisiana; w 1908 r. liczono tu 31,431 katolików; 56 kłw, 16 stacyj misyjnych; 24 kapłanów świeckich, 8 zakonnych; po 3 zgromad. zakonne męskie i żeńskie. (Por. Herder, *Konversationslex.* t. VI, k. 455; Werner, *Orbis terr. cath.* Erib. Br. 1895, p. 237; *Cath. Direct.* Milwaukee 1908, t. I, p. 481...; Buchberger, *Kirchl. Handl.* München 1908, t. II, k. 1083).

X. C. S.

Natchnienie. I. Nazwa. Wyraz *theopneustia*, *inspiratio*, natchnienie, oznaczający działanie nadprzyrodzone i nadzwyczajne od Boga na pisarza, pochodzi z greckiego tekstu Pisma św. N. T. Wulgata łacińska używa go w dwóch miejscach N. T., gdy tekst grecki ma tylko go w jednym, Septuaginta nie zna go wcale. Według ś. Piotra (II Petr. 1, 21) Prorocy w St. T. mówili pod natchnieniem Ducha ś.: „Spiritu Sancto inspirati“, „Duchem ś. natchnieni mówili ludzie święci Boży“. W oryginale greckim jest. *ψευόμενοι* pobudzeni, nakłonieni, co tłumacz łaciński przełożył w Wulgacie wyrazem, już wtedy przyjętym w Kle zachodnim dla wyrażenia nadprzyrodzonego wpływu Bożego na pisarza: *inspiratio*—*inspirati*. Θεόπνευστος raz tylko użyte w Piśmie św. greckiem, spotykamy u ś. Pawła. On wyraźnie i jasno zaznaczył, że „Pismo św. St. T. przez Boga jest natchnione: *πασα γραφή θεόπνευστος*, *omnis scriptura divinitus inspirata* „wszelkie Pismo od Boga natchnione“ (II Tim. 3, 16). Θεόπνευστος więc znaczy „natchniony od Boga“. Biblijną tę nazwę dość rzadko spotykamy w ciągu

trzech pierwszych wieków. Wszakże używa jej męczennik Speratus w odpowiedzi do prokonsula Saturnina (*Acta Sanct.* t. XXXI, n. 214). Z biegiem czasu coraz częściej wchodziła ona w użycie u pisarzy kłaych. Protestanci nad łacińskie *inspiratio* przenieśli greckie *theopneustia*. *Inspiratio*, natchnienie, w szerszem znaczeniu (*sensu latiore*) wzięte, jest działaniem Bożem nadprzyrodzonym, które poucza i pobudza człowieka do głoszenia prawdy tak słowem jak piśmem i sprawia, że człowiek ów mówi lub pisze, co odpowiada zamiarom Bożym. W tem pojęciu natchniony (*inspiratus*) był każdy prorok i apostoł, chociaż nie nie pisał i natchniona była jego nauka, podana żywym słowem (*inspiratio ad loquendum* natchnienie do mówienia) lub też głoszona i słowem i piśmem (*inspiratio ad loquendum et scribendum*—natchnienie do mówienia i pisania). W ścisłem jednak i właściwym znaczeniu (*sensu stricto*) natchnienie, *inspiratio*, odnosi się tylko do pisania i natchnionymi są tylko pisarze święci, oraz ich Księgi. Greckie: *theopneustos*, łacińskie: *inspiratus*, polski tłumacz Biblii ks. Wujek, przełożył wyrazem: natchniony (od natchnąć, nadychać, tehem napełnić), stąd „natchnienie“.

II. Określenie. Natchnieniem Pisma św. w ścisłem znaczeniu (*stricte sumpta inspiratio*) zowiemy wpływ, działanie nadprzyrodzone (*influxus supernaturalis*) i dar nadzwyczajny (*charisma extraordinarium*) Ducha św. pobudzający wolę pisarza św., oświecający jego rozum, pamięć i wyobraźnię, kierujący Autorem św. do tego stopnia, że ten unikając wszelkiego błędu, napisał to wszystko i to tylko to i w takim porządku, jak tego Bóg żądał.

Natchnienie zowiemy działaniem Bożem na człowieka „*inspiratio*“, pisze św. Tomasz „*importat motionem quandam*“ (II a II-aequ. 171 a. 1) natchnienie sprawia pewne poruszenie, jest bowiem mocą Bożą wyrażoną przez technienie (*theopneusis*). Pochodzi od Trójcy Przenajśw., gdyż jest działaniem Bożem na zewnątrz, na stworzenie (*ad extra*); przypisujemy je jednak Duchowi św. (*appropriative*), gdy odpowiada Jego właściwości osobistej (*spirare, spiritus*, stąd *inspiratio*; technąć, duch, natchnienie).

Działanie to było przejściowe, trwało

podczas układania i opracowywania dzieła, a ustawało z ukończeniem. Do pisania każdego poszczególnego dzieła natchnionego Autor św. otrzymywał oddzielną łaskę natchnienia, jak i prorokowi dawał Bóg za każdym razem nowe osobne objawienie tych proroctw, które on w różnych czasach swego żywota ogłaszał. Otrzymywał Autor św. tę łaskę tylko w zastosowaniu do dzieła pisanego, tak samego, jako też wszystkich pomocy przygotowawczych i pomocniczych.

Działanie to było darem nadprzyrodzonym, pochodzącym bezpośrednio od Boga, Dawcy łask wszelkich; było darem nadzwyczajnym, szczególnym, przeznaczonym dla pewnych wybranych osób. Natchnienie teologowie zaliczają do łask, zwanych *gratis datae* „darmo dane“; nie zaś *gratum facientes*, nie zaś do łask, czyniących obdarowanego miłym Bogu, gdyż natchnienie otrzymywał Autor św. nie tyle dla własnego uszczęśliwienia, ile dla dobra całej ludzkości.

W natchnieniu działanie Boże na człowieka zaznaczało się potrójnym wpływem: 1) pobudką (*motio*), Duch św. pobudzał wolę autora do pracy; 2) oświeceniem (*illuminatio*), bo autora Bóg pouczał, co ma pisać, a myśli, sądy i zdania, tym sposobem tworzone, nie pochodzą od człowieka, ale od Boga samego; 3) kierownictwem i pieczęcią (*directio et assistentia*), bo go przy pracy prowadził i pilnował, aby w niczem nie pobłądził, nic nie opuścił z tego, co Bóg nie chciał mieć w swoim dziele. „Duchową swą siłą, tak ich (pisarzy śś.) do pisania pobudził (Bóg) i poruszył, tak piszącym towarzyszył, że to wszystko i to i to tylko, co w ten sposób polecił i dobrze rozumem pojęli i wiernie napisać chcieli i właściwie z nieomylną prawdą wyrazili — pisze Leon XIII (*Litt. encycl. Providentissimus Deus*). Działał Duch św. podczas natchnienia na te duchowe władze autora, które pracują przy tworzeniu dzieła, t. j. na wolę, rozum, pamięć i wyobraźnię. Niemi Bóg sposobem nadprzyrodzonym wykonywał te same czynności, które spełnia człowiek sposobem naturalnym, gdy zabiera się do roboty z własnej pobudki i spełnia ją, sobie samemu pozostawiony.

W natchnieniu natomiast działało się wszystko w nadprzyrodzony sposób przez Boga, który użył człowieka za narzędzie, ale za narzędzie nie martwe, nie bierne, lecz ożywione, wolne i rozumne. Człowiek więc myślał, sądził, ocenił, rozumował swym własnym rozumem; pragnął i siłił się swą własną wolą, przypominał dawne rzeczy swą własną pamięcią, wyobrażał rzeczy nieobecne swymi wyobraźnią, odczuwał smutki, obawy, radości swym uczuciem. Ale gdy pisał, Bóg go łaską swą pobudzał, oświecał i prowadził, a to działanie Boże i współudział człowieka tworzyły jedno i to samo dzieło, które przypisać należy i Bogu i człowiekowi, ale nie w równej mierze, bo Bóg był tu Autorem głównym, człowiek zaś podrzędnym.

III. Orzeczenie Kościoła.— Jest to zatem dogmatem Kła katolickiego, uroczyste i wielokrotnie na soborach stwierdzonym, że Bóg był głównym Autorem Ksiąg śś. w ścisłym słowa tego znaczeniu, pisarze zaś śś. byli autorami podrzędnymi. Krótką, ale wiele mówiącą formułę „Deus auctor Scripturae S.“ spotyka się często w aktach pierwotnego Kła (por. Harduin, *Conciliarum collectio*, I, 978). Z V czy VI w. pochodzi wyznanie wiary, czynione przez bpów podczas ich konsekracji: „quaerendum etiam ab eo, si Novi et Veteris Testamenti, id est Legis et Prophetarum et Apostolorum unum eundemque credat auctorem et Deum“. Potem nieco zmienione zjawia się wyznanie wiary: „Credo etiam Novi et Veteris Testamenti, Legis et Prophetarum et Apostolorum unum esse auctorem Deum et Dominum omnipotentem“. Leon IX (1048—1054) przedłożył je armeńskiemu bpowi Piotrowi, a Michał Paleolog na soborze Lyonskim II-im 1274 wobec pza Grzegorza X je wypowiedział.

a) Uroczyste i wyraźnie naukę o natchnieniu Ksiąg śś. orzeka na soborze Floreńckim Eugeniusz V 1441 r. w postanowieniu Unii z Jakobitami (decretum pro Jacobitis): „Sacrosancta Romana Ecclesia... unum atque eundem Deum Veteris et Novi Testamenti, hoc est Legis et Prophetarum atque Evangelii profitetur auctorem, quoniam eodem Spiritu Sancto inspirati utriusque sancti locuti sunt, quorum libros susci-

pit et veneratur. „Święty Kł Rzymski... Jednego i Tegoż Boga uznaje za Twórcę Starego i Nowego Testamentu, t. j. Prawa, Proroków i Ewangelii- ponieważ tymże Duchem św. natchnieni obydwoch Testamentów święci (autorowie) mówili, których Księgi przyjmuje i czei“. Treść i słowa tego orzeczenia wzięte są w większej części z dawnych wyznań wiary. Zestawienie St. i Now. Test. zwrócone jest przeciwko gnostycko - manichejskim błędom, które przeciwstawiały owe dwa Test.

b) Bp i zaś na Soborze Trydenckim (Sess. IV) zebrani tak uczą: „Sacrosancta Tridentina Synodus... orthodoxorum patrum exempla secuta, omnes libros tam Veteris, quam Novi Testamenti, cum utriusque unus Deus sit Auctor, pari pietatis affectu ac reverentia suscipit ac veneratur“. „Św. sobór Trydencki... idąc za przykładem prawowiernych Ojców, wszystkie Księgi tak Starego jak Now. Test., ponieważ obydwoch jeden Bóg jest Twórcą, z jednaką pobożnością i poszanowaniem uznaje i czei“. Ojcowie soboru mieli przed oczyma orzeczenie soboru Florenckiego, oraz wcześniejsze, w tym samym też duchu i znaczeniu wyrazili naukę katolicką o natchnieniu i z jednaką pobożnością i poszanowaniem przyjęli wszystkie Księgi św., a to na tej zasadzie, że obydwoch Testamentów jeden Bóg jest twórcą.

c) Jasno i wyczerpująco naukę katolicką o natchnieniu wyłożył sobór Watykański, potępiając tem samem błędne zdania i pojęcia o łasce natchnienia: Eos (libros) Ecclesia pro sacris et canonicis habet, non ideo quod sola humana industria concinnati, sua deinde auctoritate sint approbati; nec ideo dumtaxat, quod revelationem sine errore contineant; sed propterea quod Spiritu S. inspirante conscripti Deum habent auctorem atque ut tales ipsi Ecclesiae traditi sunt“. „Te (Księgi) Kościół za święte i kanoniczne ma, nie dlatego, że za ludzkim staraniem ułożone, Boża powaga zostały potem potwierdzone; ani dla tego tylko, że objawienie bez błędu zawierają; lecz dla tego, że pod natchnieniem Ducha św. napisane, Boga mają swym Twórcą i jako takie, zostały przekazane Kłowi“. (Const. *Dei Filius* c. 2).

Do poprzednich orzeczeń sobór Waty-

kański dodaje potępienie dwóch błędnych pojęć o natchnieniu, co wyluszczaemy niżej. Nadto dołącza określenie, że pod natchnieniem Ducha św. napisane Księgi św., Boga mają swym Twórcą— jako więc święte, natchnione i Boże, zostały przekazane Kłowi.

Prawosławna, rosyjska Cerkiew przyjmuje natchnienie Ksiąg św. „Natchnienie Boże rozumiemy w ten sposób, że Pisarze święci wszyscy, którzy pisali, pisali pod bezpośrednim wpływem i oświeceniem Ducha św.; przyczem otrzymywali od Niego tak myśl, jak i słowo, czyli zewnętrzny kształt dla jej wyrażenia, (o ile ona pozostaje w nierozdzielnej łączności z samą treścią objawienia). Działo się to jednak bez żadnego ograniczenia, ani gwałtu względem ich przyrodzonych zdolności“. (Por. Epifanowicz: *Zapiski po obliczeniach bogosł.* 1897, str. 14; Episkop Silwestr, rektor kijow. duch. Akad., *Opyt prawosławnego dogmat. bogosł.* Kijew 1892, str. 300).

IV. Błędne pojęcia o natchnieniu. Autorstwo Ksiąg św. ze strony Boga i ze strony człowieka jest podstawą, na której oprócz powinniśmy pojęcia nasze o natchnieniu. Należy więc określić właściwą miarę i współudział w układaniu Ksiąg św. Boga, jako głównego Autora, oraz człowieka, jako podrzędnego. Jeżeli bowiem rozszerzymy nadmiernie zakres natchnienia w Księgach św., to z autora człowieka uczynimy narzędzie bierno. Jeżeli zaś rozmiar natchnienia zmniejszymy za nadto, wtedy Bogu odbierzemy prawo autorstwa. Stąd dwa są rodzaje błędów, dotyczących się natchnienia: jedne płyną ze zbytznego rozszerzenia (*per excessum*), drugie z nadmiernego uszczuplenia (*per defectum*) łaski natchnienia.

1) Rozmiar natchnienia za obszerny (*per excessum*) byłby wtedy, gdyby ktoś głosił, że Bóg posługiwał się człowiekiem, jak martwym i biernym narzędziem, używając jego ręki i ramienia, jak my pióra, lub że mu dyktował głosem do uszu wpadającym, jako na górze Synaj sam z nieba żywym słowem prawo ogłaszał, albo nad Chrystusem, podczas chrztu w Jordanie, świadectwo swe wypowiedział, lub wreszcie, że w działaniu swem nadprzyrodzonym na człowieka Bóg nie zawieszał

w nim używania władz jego duchowych.

Wielu, między nimi Luter (Dausch, *Schriftinspiration*. II, § 1, str. 107) natchnienie i objawienie uważają za jeden i ten sam dar nadnaturalny i dowodzą, że Pisarze śś. przy pracy swej otrzymali objawienie. Jest to błąd wielki, bo pomiędzy objawieniem a natchnieniem są znaczne różnice. Nie wszystkie bowiem prawdy znajdujące się w Księgach śś. były piszącemu objawione, wiele z nich np. współczesne sobie wypadki, poznawał autor z własnego doświadczenia, sam w nich uczestniczył, lub od naocznych świadków się dowiadywał, lub wreszcie czerpał ze świadectw pisanych, które miał pod ręką. Wszelako prawdy te, nieobjawione autorowi w sposób nadprzyrodzony przez Boga, były mu wszystkie nadnaturalnie podane w natchnieniu do pisania, t. j. były wszystkie natchnione.

Przedmiotem objawienia były prawdy nieznanne zupełnie lub zapomniane, lub źle zrozumiane. Natchnienie zaś obejmowało często prawdy, doskonale autorowi znane, jak to stwierdza np. św. Jan (19, 35) lub Łukasz (1, 2). Z psychologicznego stanowiska objawienie odnosi się do rozumu, do wyobraźni, czy pamięci, natchnienie nadto działało i na wolę człowieka.

2) **Rozmiar natchnienia** z a s z c z u p ł y (per defectum). Jeżeli błędne pojęcia dotąd wspomniane, odbierają prawo autorstwa człowiekowi i spychają go do rzędu martwego i biernego narzędzia, a ostatnie zdanie rozrywa nierozdzielna spójnię między pierwszorzędnym i drugorzędnym autorem w układaniu natchnionego dzieła—to następne zdania o natchnieniu, uszczuplające jego zakres, dają Pisarzowi św. prawa za obszerne, tem samem mniej lub więcej odejmują prawo do autorstwa Bogu i czynią z dzieła natchnionego, a tem samem dzieła Bożego, dzieło czysto ludzkie. Ograniczają udział Boga w pisaniu, a nad miarę rozszerzają udział człowieka-autora.

1. Kardynał Newman (*Nineteenth Century*. 1884) jako przypuszczenie, poddając je najzupełniej sądowi St. Ap., wygłosił: czy nie można zgodzić się na to, iż pewne ustępy w Piśmie św. nie były natchnione. Ma on tu na myśli

zdanie, wypowiedane przez autorów śś. mimochodem (obiter dicta), niezwiązane wcale z treścią, żadnego prawie znaczenia nie mające, jak np. pozdrowienia, dodawane w listach przez św. Pawła, imię Nabuchodonozora w Księdze Judyty (1, 5, 7, 10 i t. d.). Gdybyśmy zaś się zgodzili, że one nie były natchnione, to z tego wypada, że w nich mogli się autorowie śś. pomylić. Przepuszczenie to kardynała nie znalazło uznania wśród teologów, bo gdyby się raz dopuściło do tego, że w Piśmie św. są błędy, toby już nie można było położyć żadnej miary, ani granicy, gdzie się błąd kończy a prawda zaczyna. W apologetyce zaś chijańskiej przypuszczenie to nie daje odpowiednich środków do rozwiązania zasadniczych zagadnień, podejmowanych w dziedzinie krytyki literackiej i historycznej Pisma św. (Prat, *La Bible et l'Histoire*, 1905, § 1).

2. Inni N-ie ograniczają do pewnych miejsc Pisma św., to jest do tych, które wyjaśniają stosunek człowieka względem Stworzyciela, względem bliźnich i siebie samego; zatem tylko do zasad wiary i moralności, nie zaś do geologii, geografii, astronomii.

Zdanie to, popierane przez Guizot'a protestanta (Magnier, *Etude sur la canonicité d. S. E.*, 1, 2), nie utożsamia natchnienia z objawieniem, lecz nie zmieniającego jego wewnętrznej właściwości, ogranicza jego rozciągłość w zastosowaniu do całkowitej treści Ksiąg śś. Niszczy więc ono równomierną, niezmiennie jednakową powagę Pisma św.; Bogu odejmuje prawa autorów do całkowitej treści Ksiąg śś., człowiekowi natomiast przypisuje niezależne i pierwszorzędne stanowisko w ułożeniu znacznej części Pisma św.

3. Natchnienie Dr. Jahn i Janssen *Introd. in libr. sacr.* V. T., 18, 14; *Hermeneutica*. 1818) utożsamiają z nadnaturalną opieką, daną przez Ducha św. autorowi podczas pisania (*assistentia Spiritus S*). Opieka ta ograniczała się do biernego czuwania nad piszącym (*assistentia negativa*), by go uchronić od błędu, lecz stawała się czynną (*positiva*), gdy autor znalazł się w niebezpieczeństwie pobałdzenia, pisząc o rzeczach mniej sobie znanych, wtedy Duch św. przypominał mu i dawał co ma pisać. Odpowiadamy:

a) Pojęcie to o natchnieniu odejmuje

autorowi św. nadprzyrodzoną pobudkę jego woli i oświecenie jego rozumu.

b) Orzeczenia najw. Pasterzy i Soborów powszechnych byłyby również natchnione, gdyby natchnienie ograniczało się do nadnaturalnej opieki biernej, bo są wolne od błędu i nieomyłne, dzięki łasce nadprzyrodzonej Ducha św., zapewnionej Kłowi przez Chrystusa.

c) Słusznie więc sobór Watykański potępił to zdanie i to pojęcie natchnienia (*Constit. de fide cath.* 2). „Ecclesia (libros Scripturae Sacrae) pro sacris et canonicis habet non ideo, quod revelationem sine errore continent“. „Kościół (Księgi Pisma św.) za święte i kanoniczne ma nie dla tego tylko, że objawienie bez błędu zawierają“.

4. Wpływ i działanie N-ia ze strony Boga na człowieka widzieć chcą niektórzy w potwierdzeniu, które nastąpiło ze strony Ducha św. już po napisaniu dzieł przez autora-człowieka (*approbatio subsequens*). Zatem w tem przypuszczeniu człowiek z własnej pobudki i z pomocą swego umysłu napisał dzieło, które potem Bóg bezpośrednio, lub pośrednio przez Kł przyjął za swoje i zaświadczył publicznie (*testimonio publico*), że dzieło błędów nie zawiera i jest Boga godne. Tego zdania był Sykstus Sienneński i sądził, że tą drogą obydwie Księgi Machabejskie dostały się do zbioru Ksiąg śś. Tak sądził Lessius i Hamelius. (Por. Dausch, *Die schriftinspr.* p. 146). W XVII w. Bonfrère (*Praeloquia*. 1625) oświadcza się za tem zdaniem, jako przypuszczeniem możliwym, wyjaśniał je na przykładzie wziętym z manifestu ułożonego przez kogoś innego, a podpisanego przez króla i w jego imieniu ogłoszonego. To potwierdzenie Boże nazywał Bonfrère natchnieniem następem (*inspiratio subsequens*). Odpowiadamy:

a) Potwierdzenie takie ze strony Boga nadałoby Księdze Bożą powagę oraz świadczyłoby o jej prawdomówności, ale nie mogłoby zmienić wewnętrznej właściwości samej księgi, t. j. nie mogłoby z dzieła czysto ludzkiego i przez człowieka tylko pisanego, uczynić dzieła Bożego i dać mu Boga za Autora. Natchnienie poprzedzało i towarzyszyło pisaniu (*antecedens et concomitans*), nie raz następowało już po ukończeniu dzieła (*subsequens*).

b) Słusznie więc to zdanie potępił

sobór Watykański: „Eos vero (libros Scripturae sacrae integros cum omnibus suis partibus) Ecclesia pro sacris et canonicis habet, non ideo quod sola humana industria concinnati, sua deinde auctoritate sint approbati... sed propterea, quod Spiritu Sancto inspirante conscripti Deum habent Auctorem“. „Te zaś (Księgi całkowite ze wszystkimi ich częściami) Kościół uważa za święte i kanoniczne, nie dla tego, że za ludzkim tylko staraniem ułożone, Bożą potem powagą zostały potwierdzone, lecz dlatego, że pod natchnieniem Ducha św. napisane, Boga mają swym Twórcą.“

Nie sprzeciwia się zaś temu orzeczeniu rozstrzygające zdanie Komisji Biblijnej, wydane za zgodą Piusa X dnia 27 czer. 1906. r. Odpowiedziała ona twierdząco na zapytanie, czy można popierać przypuszczenie, że Mojżesz, pod natchnieniem ułożywszy w umyśle całe dzieło, dobrał sobie kogoś innego, czy nawet kilka osób, którym zlecił napisanie, ale w ten sposób, aby podane im przez niego myśli wiernie i ściśle wyraziły, nie wbrew jego woli nie pisząc, ani nie opuszczając. Tak napisane dzieło Mojżesz przewodniczący i natchniony autor potwierdził i pod swem imieniem ogłosił. To nie jest potwierdzenie tylko ani tu nie ma natchnienia „następującego“, gdyż w przytoczonym przypadku przypuszcza się z góry, że pod jego działaniem autor je wytworzył w umyśle i kazał pisać to wszystko i to tylko, co mu do umysłu podał. W końcu zaś Księgi napisane przejrzał pod wpływem łaski nadprzyrodzonej i uznał, że dzieło odpowiada temu pojęciu i tym wymaganiom, które mu Bóg do umysłu podał.

5. Lecz ani opieka bierna i czynna Ducha ś. (*assistencia negativa, et positiva*) podczas pisanja, oraz potwierdzenie księgi ze strony Ducha św. po jej napisaniu przez człowieka (*approbatio subsequens*), razem wzięte i zastosowane, nie wystarczyłyby wcale, aby dzieło można było nazwać natchnieniem, bo dwa te czynniki nadnaturalne wspólnie nawet nie uczyniłyby księgi dziełem Bożem, a Boga jej autorem. I choćby nawet do tych dwóch dodać trzeci t. j. uprzednią pobudkę Bożą do pisanja, to w tym razie przy zbiegu tych trzech czynników dziełanie byłoby dziełem Boga, jako autora pierwszorzędnego, lecz jedynym autorem ta-

kiego dzieła pozostałby zawsze człowiek.

6) Inna teoria utożsamia natchnienie do pisania z darem apostołstwa, ponieważ dwie te łaski nadnaturalne i nadzwyczajne (*gratis datae*) tworzyły zwykle jedną łaskę i jedna związana bywała z drugą w osobach Pisarzy śś. N. Przymerza. Protestanci chwycili się tego zdania, aby w ten sposób, odrzuciwszy nieomylne świadectwo Kościoła o Boskim początku poszczególnych Ksiąg śś. N. T., oprzeć swą wiarę w ich nadprzyrodzony początek na silnej i niewzruszonej podstawie. Z katolików popierają to zdanie Ubaldi, Schanz, Lamy. Przeciwno temu oświadczył się kard. Franzelin, Franciszek Schmid i Crets. Słusznie bardzo, bo teologicznie nie można utożsamiać daru natchnienia biblijnego z darem apostołstwa ewangelicznego, ani utrzymywać, że ten ostatni zawierał w sobie zawsze dar nadnaturalny do pisania. Apostołstwo t. j. nadprzyrodzone posłannictwo, spełniane w imieniu Boga zawierało: a) dar nieomyślności (Mat. 28, 20); b) cudów (Mar. 16, 20); c) dar języków (Act. 2, 11); d) natchnienie do mówienia Act. 2, 4, (*inspiratio ad loquendum*). Do daru jednak apostołstwa nie należało wcale natchnienie do pisania (*ad scribendum*) ale stanowiło łaskę oddzielną, którą kilku tylko apostołów obok daru apostołstwa uzyskało od Boga. Wszyscy więc apostołowie żywym słowem nieomylnie głosili ewangelię w językach wtedy używanych, wszyscy czynili cuda, ale nie wszyscy pisali Księgi śś. Z trzynastu Apostołów (włączając św. Pawła) pisało sześciu, a ponadto dwóch, którzy nie byli apostołami (św. Marek i Łukasz). Pisali więc ci tylko z apostołów, którzy oprócz daru apostołstwa otrzymali osobną łaskę natchnienia do pisania. Apostoł, mówiąc, mógł posłannictwo swe spełniać żywym słowem do tych co byli obecni, a przez listy do tych, którzy byli daleko. Lecz zwróćmy uwagę na to, że apostoł, piszący do wiernych z mocy swego apostołstwa, tworzyłby wprawdzie dzieło, zawierające naukę Bożą nieomylną, ale samo takie dzieło byłoby dziełem ludzkim, bo apostoł ze skarbniicy Objawienia wybierałby według swej woli te prawdy, które chciał, układałby je według swej woli, tworzyłby dzieło ludzkie, sam będąc jego autorem. Dzieło takie miałoby wszystkie znamiona i przywileje

orzeczeń Kościoła, nieomylnych co do treści, ale ludzkich co do wyboru i układu.

7). Wreszcie z najradykałniejszym zdaniem wystąpili protestanci liberalni i racjonalści. Według nich natchnienie biblijne było pobożnym usposobieniem, poruszeniem duszy gorącej, a czystej, która postanowiła spisać swe myśli o Bogu i Jego dziełach.

Takie pobożne poruszenie duszy (pius motus) zawiera według nauki Kł'a katolickiego pobudkę i pomoc zwykłą, od Boga daną, ułatwiającą pisarzowi pracę, ale nie zapewniającą mu nieomyślności. Jako przykład tej pomocy przywołać zwykli autora „Onaśladowanu Jezusa Chrystusa.“

W w. XVII XVII Hugo Grotius, Le Clerc byli zdania, że hagiografów ożywiały zwykły dar pobożności. Za naszych czasów spotykać się daje w Niemczech, Anglii i Francji zdania, które w natchnieniu biblijnem uznają naturalne. czysto ludzkie, podniecenie, czy usposobienie do pisania, „co w okresie ciemnoty brano za Boże.“ Wpływ Boży nie działał na umysł autora Biblii ponad prawo natury i nie inaczej, niż działa w każdym człowieku. Wyższość Ksiąg śś. wypływa z tych samych powodów i przyczyn, jakie posiada każdy utalentowany mówca, genialny poeta i wielki filozof. Natchnienie było tu natchnieniem talentu, czystego serca i sumienia. Między Biblią, a innemi dziełami religijnemi jest wprawdzie różnica, ale w stopniu tylko, nie zaś w istocie samej. Wreszcie jeden z redaktorów protestanckich zadaje sobie pytanie, czem się różni natchnienie autorów śś. od tego, które znaleźć się może u każdego pisarza i u każdego mówcy chrześcijańskiego? I odpowiada: „Niczem! Słowo Boże jest wszędzie; Duch św. jest wszędzie Duchem św. i nie posiada dwóch odrębnych sposobów natchnienia.“ Wobec tego zdania znika nie tylko autorstwo Boże, ale i Boża powaga Biblii, oraz jej nieomyślność. Racjonalści doszukują się w niej błędów naukowych, oceniając Biblię, jako dzieło czysto ludzkie, jako źródło historyczne. Mytyści wreszcie zepchnęli Biblię do rzędu cudownych opowieści, bajek, legend.

V. Zakres natchnienia biblijnego.

1. Natchnienie Biblijne rozciągało się do całkowitej treści Ksiąg śś. Treść w Biblii należy

do pierwiastku istotnego, niezmiennego (*elementum formale et essentiale*), w całości pochodzi od Boga. Jest to logiczny wniosek z tego, co dotąd o autorstwie Boga powiedzieliśmy. Jednakże należy to twierdzenie uzasadnić dlatego, że znaleźli się pisarze nawet wśród katolików, którzy natchnienie w Biblii ograniczyli do prawd wiary i moralności; przypuszczali, że Duch św. nie ustrzegł pisarzy od drobnych błędów historycznych, geograficznych, fizycznych. W w. XVII Holden (*Divin, Fidei anal.* Parys 1652) wystąpił z tem twierdzeniem, które jednak znowu nieliczni wprawdzie katolicy uczeni, jak w w. XVIII Ryszard Simon, w w. XIX Newman, Lenormant zdanie to utrzymywali, chcąc tym sposobem znaleźć odpowiedź na sprzeczności, spotkane tak w Piśmie św. jak również między Pismem św. i naukami świeckimi. Lecz sposób ten Pismu św. wyrządza dotkliwą ujmę, a trudności nie usuwa.

Twierdzenie owo sprzeciwia się nauce Kościoła: 1) Sobór Watykański bowiem ubocznie potępił to zdanie, gdy głosi: „Si quis Sacrae Scripturae libros integros cum omnibus suis partibus... divinitus inspiratos esse negaverit, anathema sit.“ „Gdyby ktoś mówił, że Księgi Pisma św. we wszystkich swych częściach... nie są natchnione, niech będzie wyklęty.“ 2) Wyraźnie zaś i bezpośrednio odrzucił je Leon XIII (*Provid. Deus*)... „nefas omnino fuerit... inspirationem ad aliquas tantum Sacrae Scripturae partes coangustare.“ „Nie godzi się ścieśniać natchnienia do pewnych tylko części Pisma św.“ A dalej jeszcze dobitniej sprawę rozstrzyga, gdy pisze: „Nec enim toleranda est eorum ratio, qui ex istis difficultatibus (antilogiis sc. internis et externis) sese expediunt, id nimirum dare non dubitantes inspirationem divinam ad res fidei morumque nihil praeterea pertinere.“ „Ani bowiem ścierpieć podobna zdania tych, którzy, chcąc usunąć te trudności (t. j. przeciwieństwa między Biblią i naukami świeckimi), nie wahają się twierdzić, iż natchnienie Bóże odnosi się tylko do prawd wiary i moralności.“

2). Cytaty w Biblii są natchnione. (*Citationes explicitae*). Jest bardzo wiele ustępów w Piśmie św., w których Autor św. przy-

wodzi zdania, myśli wypowiedziane, czy napisane nie przez niego samego, ale przez inne osoby.

Do cytat zaliczyć należy proroctwa, wygłaszane w pewnych okolicznościach, jak np. przepowiednie Jakóba umierającego (*Gen. c. 40*) lub Balaama wieszczka (*Num. cc. 23, 24*). Tu odnieść się winno wiele Pieśni religijnych, jak np. hymn ludu Izraelskiego po przejściu przez morze Czerwone, Debory (*Jud. c. 5*), ze *Star. Test.*, a hymny: Matki Bożej (*Luc. 1, 46*), Zacharyasza, ojca Jana Chrzciciela (*ib. 68*), Symeona starca (*ib. 2, 29*), w ewangeljach. Nadto tu należą modlitwy płynące z uczucia nadmiernego, prawie nadprzyrodzonego, jak modlitwa Tobiasza (*Tob. cc. 3, 8*), Estery (*Est. c. 14*). W *Now. T.* modlitwa Apostołów po pierwszym prześladowaniu w Jerozolimie (*Act. 4, 24 — 30*), lub św. Szczepana, pierwszego męczennika (*Act. 7*). Dalej wymienić możemy słowa wypowiedziane przez rozmaite osoby w pewnych okolicznościach, jak słowa Jakóba patryarchy do Izaaka ojca: „Jam jest pewnorodny twój Ezaw“ (*Gen. 27, 19*); a w *Nowym Test.* pozdrowienie Elżbiety do Przenajśw. Matki zwrócone: „Błogosławionaś ty między niewiastami i błogosławiony owoc żywota twego“ (*Luc. 1, 42 — 45*); odpowiedź Piotra dana Chrystusowi Panu: „Tyś jest Chrystus, Syn Boga żywego“ (*Mat. 16, 16*). Wreszcie dokumenty urzędowe włączone do Ksiąg, np. list Spartanów do Symeona arcykapłana (*I Mach. 14, 20*).

1. Umieszczenie tych cytat Biblii dowodzi: 1) że chciał je mieć przywiedzione w tem miejscu Autor Główny, Bóg, który dostarczyć w całości istotnego pierwiastku (*elementum formale*), do czego zaliczyć należy i obce myśli znajdujące się w Biblii. II) Wartość historyczna tych słów zyskuje na pewności niewątpliwej, nieomyślnej, bo się opiera na powadze Bożej, to znaczy, iż wierzyć mamy niezłomnie, że osoba, przez Pisarza św. wskazana, w owych okolicznościach to czuła, to myślała, to mówiła przynajmniej w treści, co jej Autor św. przypisuje.

2) Z tego jednak nie wypływa, że myśl, w słowach owych zawarta, była sama w sobie prawdziwa, słuszna i godziwa. Wiele bowiem zdań nawet bluźnierczych

i bezbożnych, wypowiedzianych przez Żydów przytaczają pisarze śś., np. niemoralne i przewrotne zdania grzeszników przywodzi autor Ks. Mądrości (2) i t. d.

3. Powaga słów głoszonych przez trzecią osobę, a przytoczonych w Biblii jest taka, jaką posiadała osoba, co je mówiła. a) Zatem powagę Bożą posiadają słowa wypowiedziane przez osoby, które tę powagę miały; a więc gdy je wypowiedział: Pan Bóg, Chrystus, Bóg i Człowiek, aniołowie w imieniu Boga sprawujący poselstwo, prorocy i apostołowie w chwili, gdy spełniali swój urząd publiczny, np. św. Piotr po Wniebowstąpieniu Pańskim, Paweł jako apostoł, bo wtedy mieli natchnienie do mówienia prawdy Bożej; N. Kapłani, jeżeli głosili przekonania całego ludu, lub gdy włożyli na siebie Urim i Tummim.

Powagi tej Bożej nieomyślności są pozabawione słowa, gdy mówiący nie należał do osób wyżej wymienionych: 1) gdy prorok, czy apostoł mówił, jako osoba prywatna, sam od siebie, nie zaś w imieniu Boga, np. Natan od siebie zachęca Dawida do budowania świątyni. a potem z Bożego nakazu tego mu zakazuje (II Reg. 7, 3-5). Gdy mówiącym był święty i mądry, słowa jego mają wielką powagę ludzką, są cenne i czcigodne, ale nie są jeszcze ani nieomyślne, ani Boże.

3. Są natchnione ustępy Pisma św., w których autor mówi od siebie.

1) Są w Piśmie św. modlitwy, zanośzone przez ludzi do Boga, wyrażające uczucia czci, dziękczynienia, ufności, wyznania win swoich, co ludziom przystoi nie Bogu (Psalmy). Są Księgi w postaci listów ułożone, a w nich znajdujemy pozdrowienia, przesyłane przyjaciółom, rozporządzenia dawane podwładnym, co raczej nosi znamie ludzkie, nie Boskie. Wszystko to jednak, choć zdaje się bezpośrednio od osoby pisarza św. pochodzić i należałoby je przypisać człowiekowi, nie Bogu, było w istocie natchnione i poddane przez Boga.

2) Niekiedy autor św. zaznacza, co dawniej sam czuł i mówił np. Mojżesz o sobie wiele mówi (Por. Exod. 2, 13..., 3, 13...; 4, 10...), Jonasz prorok (4, 3, 4), lub Jan Ewangelista (13, 25). Do tych ustępów zastosować należy zasady,

wyżej wyrażone o słowach trzeciej osoby. Hagiograf bowiem tylko podczas pisania Ksiąg śś. był pod natchnieniem, nie zaś przez życie całe, zanim więc wziął się do pracy nad Księgą św., ani był natchniony, ani nieomyślny.

3) Lub przeciwnie, podczas pisania autor św. wyodrębnia się od wpływu Bożego i albo jasno wskazuje, że teraz nie Bóg mówi, ale on sam tylko; albo też wypływa to z samej treści, np. Paweł św. mówiąc o małżeństwie i dziewictwie (I Cor. 7, 10, 12), wyraźnie zaznacza, że to on mówi, nie Pan, lub w liście do Galatów, gdzie pisze o sobie.

Odpowiadamy, że autor św., gdy w Księdze św. cokolwiek opowiada, czy uczy; choćby wyraźnie, czy domyślnie między sobą a Bogiem czynił przedział, to jednak jego opowiadanie i nauka posiada Bożą kanoniczną powagę, bo wszystko, co autor św. pisze w Księdze natchnionej, co do treści oraz istoty pochodzi od Boga. Św. Paweł w liście pierwszym do Koryntyan siebie oddziela od Boga, bo głosi raz przykazania Boże, drugi raz przykazania kłne, zatem słowa swoje nie przeciwstawia słowom Bożym, ani nauki swojej—nauce Bożej, ale przykazania kłne i rady umieszcza obok Bożych przykazań i jedne od drugich odróżnia. Wszelako i jedne i drugie jednakowo są natchnione.

4. Układ, wysłowienie w Księgach śś. należy przypisać Bogu, nie człowiekowi. Stawiamy więc dwa pewniki następujące:

1) Od Boga, głównego Twórcy Pisma św. pochodzi sam kształt czyli szata dzieła (*specifica libri forma*) t. j., że pewne Księgi są pisane, jako zbiór zdań i myśli moralnych, np. Księga Przypowieści lub Ekklezyastyka; inne są dyalogami jak Księga Hioba, lub Pieśni nad Pieśniami,—czy listami, np. Listy Apostolskie; czy hymnami, pieśniami, jak Psalmy.

2) Bóg poddał autorowi, w jakim języku ma napisać Księgę czy prozą, czy wierszem, jakich ma używać ozdób i postaci stylowych: przypowieści i porównań, jak np. żeby Kł Chrystusowy przedstawił jako Oblubienicę Bożą (Is. 61, 10); jako Matkę otoczoną dziećmi (Ib. c. 66) i t. p.

Spór toczy się między teologami o to,

czy natchnienie rozciągało się i do słów w Księgach śś. Mowa tu tylko o tekstach oryginalnych: hebrajskim lub greckim, nie zaś o tłumaczeniach. Jedni dowodzą, że wszystkie wyrazy w Piśmie św. były podyktowane przez Ducha św., aż do najmniejszych znaków (*usque ad minimos apices*) — jest to natchnienie wyrazowe (*Inspiratio verbalis*). Drudzy ograniczają natchnienie do myśli i treści, a w dobieraniu wyrazów uznają tylko nieomylną opiekę Ducha św. Jest to natchnienie niewyrazowe (*Inspiratio non verbalis*).

3) Zdanie pośrednie. Dwa te skrajne zdania ścierają się ze sobą, z których jedno utrzymuje, że Bóg dyktował wyraz po wyrazie Pisarzowi św.; drugie zaś — iż ten w wyborze i doborze wyrazów był wolny, a Bóg tylko czuwał, aby błędnie popelniał (*assistentia*). Pierwsze za mało miejsca daje autorowi-człowiekowi; drugie zaś daje mu za wiele, bo czyni go niezależnym w Księdze św. twórcą czynnika tak wydatnego, jakim jest styl i wysłowienie dzieła. Nadto dowody za i przeciw nie wszystkie dadzą się zbici dostatecznie, dochodzi się więc do tego przekonania, że jedno i drugie zdanie ma w części słuszość, bo istotnie jest ona i w jednym i w drugim. Z tego płynie, że zdanie pośrednie ma najwięcej za sobą prawdopodobieństwa, korzysta bowiem z dowodów stron obydwóch i autorowi dęgorzedszemu daje odpowiednie mu stanowisko. Zatem nie godzi się mówić, że natchnienie rozciągało się aż do wyrazów, t. j. aż do słów, składających się z takich źródłosłów i z takich głosek, a nie z innych (*materialiter*); — że Bóg jak podawał Pisarzowi św. te myśli, a innych mu w dziele zamieścić nie było wolno, tak dyktował mu też te zdania i te wyrazy, że nie wolno mu było zamienić ich na inne tego samego znaczenia. Nie można też utrzymywać, że natchnienie wcale się nie odnosiło do wyrazów, i że autorowi w układaniu okresów, zwrotów i zdań przysługiwała tylko opieka Boża (*assistentia*), aby błędu nie popelniał. Pierwiastek istotny, niezmienny pochodzi od Autora Głównego; zatem, gdy wyrazy użyte należą do składników głównych, bo pochodzą od Głównego Autora — Boga. W pewnych więc szczególnych ustępach Pisma św. przynaj-

mniej w części same słowa i cały sposób wypowiedzenia były przez Boga określone. Do tych miejsc należą: 1) Mowy, które Bóg sam wypowiedział, np. w raju do pierwszych rodziców i węża, lub później do ludu Izraelskiego na górze Synaj. 2) Słowa Chrystusa Pana zapisane w Ewangeliach. 3) Mowy, głoszone przez Boga, aniołów, a słyszane w widzeniach przez proroków, np. przez Izajasza, Jeremiasza, lub Jana Ewangelistę. 4) Te ustępy, w których człowiek pisał widzenia dla siebie niezrozumiałe, lub w których tkwił sens mistyczny, typiczny. 5) Miejsca, w których autor mówi o najgłębszych tajemnicach Wiary i używa słów ściśle przedmiotowi odpowiadających, np. gdy drugą Osobę Trójcy Przenajśw. autor nazywa Słowem, trzecią Osobę nazywa Duchem św., jedność Natury Trzech Osób wykazuje słowem „unum” lub mówi: Słowo Ciałem się stało, albo w Piśmie św., *divinitus inspirata*.

Jednakże nawet w tych ustępach nie było dosłownego dyktowania, ale autor podrzędny miał pewną swobodę w pisaniu. Jak zaś ona daleko sięgała, najlepiej objaśni to sposób, w jaki autorowie śś. Ksiąg N. T. przywodzą ustępy ze St. T., gdzie, tak zdania zachowując, nie wypisują niewolniczo (*serviliter*) wybranych ustępów, ale je przywodzą ze zmianą dowolną słów bez zmiany myśli i stylistycznych postaci (*fideliter*) z opuszczeniem jednak lub dodaniem pewnych wyrazów. Ważną wskazówką być tu mogą miejsca równoległe w Księgach śś., odzwierciedlające te same mowy i wyrażenia, np. słowa św. Jana Chrzciciela, lub słowa Chrystusa Pana o ustanowieniu Najśw. Sakramentu.

VI. Sprawdzania natchnienia (*Criteria Inspirationis*). Probiezrem czy sprawdzianem natchnienia (*criterium inspirationis*) nazywamy dowody, świadectwa czy znaki za pomocą których można odróżnić Księgę św. od nieświętej, natchnioną od nie natchnionej. Sprawdzania te muszą być pewne, nieomylne, bo od nich zależy wiara Kł i Boża powaga Biblii. Probiezry tych utworzonych wiele; można je podzielić na cztery grupy według tego, na czym się wspierają: 1) na wewnętrznych właściwościach Księgi: sprawdzian historyczny i etyczny - dogmatyczny; 2) na lasce

czy światło wewnętrznem, które według zasad protestanckich otrzymuje każdy czytający: sprawdzian psychologiczny czyli odczucia podmiotowego, osobistego, oraz sprawdzian oświecenia wewnętrznego (*illuminatio interna*); 3) na osobistej powadze Pisarza św.: jego godność apostołska (*apostolatus*), oraz jego zaświadczenie; 4) świadectwo Boga wyrażone na świadectwie podaniowem Kłā.

Z tych czterech grup odrzucamy trzy pierwsze, jako niewystarczające i błędne; twierdzimy zaś, że jednym pewnym i nieomylnym probierzem natchnienia jest świadectwo Boga, bo Bóg tylko powagą Bożą może zaświadczyć nieomylnie, że pewna Księga jest Bożą. Sprawdzianem dostatecznym, jedynym natchnienia jest świadectwo wyrażne samego Boga. Jest ono wiarogodne, bo pochodzi od Tego, który sam wpływał na Pisarza św. i był Autorem głównym Księgi św. Jest pewne, bo Bóg, jako Prawda i Świątość, ani sam się mylić, ani innych w błąd wprowadzać nie może. Nie konieczne było potrzeba, aby Bóg bezpośrednio sam świadectwo takie dawał, spełniał to bowiem przez Pisarza św. lub przez innych ludzi. Wtedy pisarz św. już nie sam przez się i nie z siebie, ale od Boga posłany w imieniu Bożem, a więc nieomylnie, świadczył, a świadectwo to nie było już jego własnem ale Bożem. Działo się to wtedy, gdy człowiek oświadczenie swoje wobec ludzi stwierdzał cudami, gdy otrzymawszy od Boga publiczne posłannictwo nadnaturalne, oświadczył na mocy tego Bożego zlecenia, a świadectwo jego właściwe przez niego do Księgi św. stawiało się słowem nieomylnego Boga.

Świadectwo to nie mogło być późniejsze od czasów Chrystusa i apostołów, musiało być z urzędu przekazane i umocnione powagą Bożą i stanowić zdarzenie o charakterze nadnaturalnym; musiało być faktem dogmatycznym (*factum dogmaticum*), stwierdzającym to przekonanie, że Jezus Chrystus i apostołowie zaświadczyli o Boskiem pochodzeniu Ksiąg św. Świadectwo to musiało przejść do Kłā katolickiego i jemu być zwierzone wraz z innymi prawdami objawionemi i znajdować się w źródłach Objawienia, t. j. w Piśmie św. i Podaniu.

Jest ono częściowo w Piśmie św., całkowicie w Podaniu Kłā, w dziełach Oj-

cow; stwierdzane bywa uroczystemi, nieomylnymi orzeczeniami soborów powszechnych i znajduje się w publicznem nauczaniu Kłā (*publicum magisterium Ecclesiae*).

VII. Świadectwo o natchnieniu Ksiąg świętych w Biblii. Świadectwo Boskie w Biblii o natchnieniu tak wyraźne, jak domyślne nie mogą być same przez się sprawdzianem ze wszech miar wystarczającym (*adaequatum testimonium*), ani całkowicie stanowczem.

Nie są wystarczające same przez się, bo: 1) nie stwierdziły z zupełną pewnością, czy Księgi Deuterokanoniczne St. T. były natchnione; 2) ani wyliczyły w szczególności, które Księgi są Protokanoniczne; 3) ani określiły, w jakiej mierze te Księgi mają Boga za Autora. Nie są one sprawdzianem stanowczym, bo nie są przystępne dla ogółu wiernych, bo wymagają nieomylnego potwierdzenia ze strony Kłā, nieomylnego jego wykładu i orzeczenia podczas sporów i błędów.

1. Świadectwa St. Tes. o St. Tes: Ex. 17, 14 „I rzekł Pan do Mojżesza: Napisz to dla pamięci w Księgi“, „Dixit autem Dominus ad Moysen: Scribe hoc ob monumentum in libro.“ Jer. 30, 2: „To mówi Pan Bóg Izraelitów (do Jeremiasza), rzekąc: „Napisz sobie wszystkie słowa, którem mówi do ciebie, w księgach“, „Haec dicit Dominus Deus Israël (ad Jeremiam) dicens: Scribe tibi omnia verba quae locutus sum ad te in libro.“ (Por. Isai. 8, 1; 30, 8; Ezech. 24, 2; Dan. 12, 4; Hab. 2, 2).

Późniejsze Księgi św. Księgę Mojżeszową nazywają: „Prawem Bożem, Księgą Prawa Pańskiego“ (Jos. 24, 26; IV Reg. 22, 11). Prorocy późniejsi do Ksiąg prorockich wcześniejszych odwołują się jako do słów Bożych (Dan. 9, 2).

2. Świadectwa Now. Test. o St. Test. a) Zbawiciel wobec Żydów dowodzi swego Boskiego posłannictwa: z cudów, które On działał, jako Syn Boży; ze świadectwa drugiego Mu przez Ojca; z przepowiedni znajdujących się o Nim w Księgach św. (Joan. 5, 36 — 40): „Opera, quae dedit mihi Pater, ut perficiam... testimonium perhibent de me... scrutamini scripturas... illae sunt, quae testimonium perhibent de me.“ „Uczynki, które dał Ojciec, abym je wykonał... świadczą o mnie, iż mnie Ojciec

posłał. A Ojciec, który mnie posłał, on-
że świadectwo dał o mnie... Rozbierajcie
pisma... one są, które świadectwo dają
o mnie..."

„De resurrectione mortuorum non legi-
stis, mówi kiedy indziej Chrystus do
Żydów, quod dictum est a Deo dicente
vobis.“ „A o powstaniu umarłych nie czy-
taliście, co powiedziane jest od Boga,
mówiącego wam: Jam jest Bóg Abrah-
mów..." (Mat. 22, 31). Słowa te wpraw-
dzie wypowiedział Bóg do Mojżesza
z krzaku ognistego; do Żydów jednak,
słuchających Chrystusa mówiącego, nie
przemówił Bóg słowem jak do ich
prawodawcy, ale przez Pismo św., którem,
gdyby własnymi usty swemi, do nich
mówił.

„Quomodo David in Spiritu vocat eum
(Messiam) Dominum“, uczył dalej Chry-
stus: „Jakoż Dawid w Duchu zowie Go
(Mesyasza) Panem“ (Ib. v. 43), t. j. Da-
wid natchniony przez Ducha św. nazy-
wa Chrystusa, Mesyasza „Panem“ co
do natury Bożej, a co do natury ludz-
kiej Chrystus był Synem, Potomkiem je-
go. Mamy tu wyrażonych dwóch auto-
rów Psalmu 109-go: pierwszorzędnego
Autora Ducha św. który natchnął, i pod-
rzednego—Dawida, natchnionego. „Ipse
David dicit in Spiritu Sancto“ „sam Da-
wid mówi w Duchu św.“ (Mar. 12, 36),
powiada Chrystus na innym miejscu, a
wyrażenie owo znaczy to samo, co sło-
wa Dawida, świadczącego o sobie samym:
„Spiritus Domini locutus est per me“,
„Duch Pański mówił przeze mnie“ (II
Reg. 23, 2).

b) Apostołowie świadczą: 1) „Scriptu-
ra quam praedixit Spiritus per os David
de Juda“ „Pismo, które opowiedział Duch
św. przez usta Dawidowe“ mówi Piotr
św., jako Apostoł i Głowa Kościoła Chry-
stusowego.

2) Pisarze śś. Ksiąg N. T. cytują ustę-
py, brane z Ksiąg S. T., jako dzieło Bo-
że, opuszczając imię autora podrzednego:
„quemadmodum dixit (Deus)“ „jako
rzekł (Bóg)“, (Hebr. 4, 3), słowa zaś
wzięte są z Ps. 94, 11. — „Dixit in quo-
dam loco (Deus)“, „rzekł Bóg na niektó-
rem miejscu“ (Act. 4, 4=Gen. 2, 2).

3) Według św. Pawła Pismo św. do
tego stopnia jest dziełem Bożem, iż nie-
jako w imieniu Bożem samo przemawia,
rządzi i rozporządza: „Providens Scriptu-
ra... praenuntiavit Abrahae.“ „Upatrując

Pismo, iż z wiary Bóg usprawiedliwia
pogani, przed tym opowiadało Abrah-
mowi: „Iż będą błogosławione..." (Gal.
3, 6=Gen. 12, 3).

4) Św. Paweł w Liście II do Tymo-
teusza (3, 16) uczy g.: „Wszelkie Pis-
mo od Boga natchnione, i pożyteczne ku
nauczaniu, ku strofowaniu i t. d.“ Wulg:
„Omnis Scriptura divinitus inspirata, uti-
lis est ad docendum, ad arguendum etc.“
„Omnis Scriptura“ więc oznacza: wszyst-
kie części, wszystkie słowa Pisma św.
Wreszcie sądzą egzegeci, że tem wyraże-
niem św. Paweł ogarnął i te Księgi śś.
N. T., które już wtedy istniały (około
r. 67), a nawet bez wyjątku i te wszyst-
kie, które nieco później dostały się do
zbioru Ksiąg śś.—„Divinitus inspirata“, „od
Boga natchnione“ „est“ tego „jest“ w te-
kście greckim niemasz, ale się domyśla,
znajduje się ono w Wulgacie.

5) Św. Piotr w II-im (1, 19—21) swo-
im Liście poucza niemniej wyraźnie: „Ha-
benus firmiorem prophetium sermonem
cui benefacitis attendentes... hoc primum
intelligentes, quod omnis prophetia Scri-
pturae propria interpretatione non fit.
Non enim voluntate humana allata est
aliquando prophetia: sed spiritu Sancto
inspirati locuti sunt Sancti Dei homines.“
„Mamy mocniejszą mowę prorocką, któ-
rej się dzierżąc... to naprzód rozumiejąc,
iż każde proroctwo Pisma nie dzieje się
wykładem własnym. Albowiem woła ludz-
ką nigdy proroctwo nie jest przyniesio-
ne: ale Duchem św. natchnieoi mówili
ludzie święci Boży.“ Omnis prophetia
Scripturae, „każde proroctwo Pisma“, we-
dług sposobu mówienia u Żydów. (Por.
Joseph, *Cont. Apion.* I. 7) w połącze-
niu z resztą całego ustępu (por. wiersze
16—19) znaczy tyle, co omnis propheti-
ca Scriptura „każde proroctkie Pismo“,
wyrażenie, które określa nie tylko pisma
proroków, lecz i inne także Księgi śś.
St. T. (Por. Joseph l. c.) historyczne, mo-
ralne i poetyckie, które wszyskie zapo-
wiadają przyjście Mesyasza w znaczeniu
dosłownem i typicznem, lub je przysto-
wiają. *Locuti sunt*, „mówili“, (w znacze-
niu najogólniejszem loqui, „mówić“), wy-
raża; objawiać myśl swą za pomocą zna-
ków; tu zaś oznacza wyjawienie myśli za
pomocą pisma; ἐλάλησαν więc *locuti sunt*
da się przełożyć przez scripserunt, „na-
pisałi.“ Stąd wypływa, że sancti Dei ho-
mines „ludzie święci Boży“ są to pisa-

rze śś., że rzeczownik prophetia, „prophetia” (v. 21) oznacza Pismo św. S. T. Otóż śś. Piotr przeczy, aby wola i umysł ludzki główny udział brały w układaniu Ksiąg śś., lecz twierdzi, że i ta wola i ten umysł ulegały w chwili natchnienia nadprzyrodzonemu wpływowi Ducha św.

3. Świadcstwa Nowego Testamentu o Nowym. 1-o Jeden tylko autor Księgi Objawienia świadczy o sobie, że otrzymał od Boga rozkaz napisania (19, 9); 2-o, św. Piotr w II-im Liście swoim (3, 15—16) wyraźnie potwierdza natchnienie Listów Pawłowych: „Charissimus frater noster Paulus secundum datam sibi sapientiam scripsit vobis sicut et in omnibus epistolis, loquens in eis de his, in quibus sunt quaedam difficultia intellectui, quae inducti et instabiles depravant, sicut et ceteras Scripturas, ad suam ipsorum perditionem”. „Najmilszy brat nasz Paweł wedle danej sobie mądrości do was pisał, jako i we wszystkich listach, o tym w nich mówiące; w których są niektóre rzeczy trudne ku wyrozumieniu, które nieuczenni i niestępcy przekrecają, jako i inne pisma, ku swemu własnemu zatraceniu.” Secundum datam sibi sapientiam „wedle danej sobie mądrości”, oznacza łaskę natchnienia, jej światło nadprzyrodzone, działające na rozum; — scripsit vobis „do was pisał” odnieśćby należało do listu Pawłowego do Rzymian (Rom. 2, 4), bo św. Piotr List swój drugi, gdyby swój testament przeznaczając dla całego Kościoła, pozostawiał go rzymskim wiernym wśród których pisał.

Rabini i Talmud rozróżniają 4 stopnie natchnienia: a) natchnienie dane Mojżeszowi, największe, bo polegające na bezpośrednim przedstawianiu z Bogiem, b) natchnienie proroków t. j. łaska proroctwa, c) Duch św. hagiografów, d) Fidia vocis, bath—kól, córa głosu (echo), którą otrzymali pisarze, żyjący po Malachiaszu. I Majmonides twierdzi, że pisarze śś. otrzymywali natchnienie Ducha św. (mach hakkodes). Pisarze po niewoli brali natchnienie przez córę głosu. Ta zaś „córa głosu” według zdania rabinów, była rzeczywiście natchnieniem, lecz w zgodności nie dorównywała natchnieniu sięgającemu czasów z przed niewoli Babilońskiej.

VIII. 2. Podanie Kościoła

Chrystusowego. Jest to prawdą niewzruszoną, że podanie katolickie, dotyczące się natchnienia Ksiąg śś., pochodzi od Chrystusa przez Apostołów. Istnienie bowiem natchnienia biblijnego do pisania należy do prawd objawionych, objawienie zaś Boże zostało dopełnione całkowicie przez Chrystusa i Apostołów. Zatem ciągnąć się musi nieprzerwany łańcuch podania katolickiego, odnośnie do natchnienia biblijnego. Ogniwo pierwsze oparło się o świadectwa, które wyszły z ust Chrystusa i Apostołów. To podanie trwałe i powszechne ogłaszało wszystkie Księgi śś., tak St. Test. jak Now. Test. za dzieła Boże, za słowo i mowy Ducha św. Ojcowie Kłā składają niezliczone dowody swej wiary w nadprzyrodzony początek Biblii i to w słowach tak jasnych, tak stanowczych i przekonujących, że usuwają wszelkie w tym względzie wątpliwości. Nazywają oni Księgi święte „Bożemi mowami”, „Bożemi obietnicami”, „Bożemi groźbami.” Dei eloquia, Dei promissiones, Dei comminationes.

I tak: 1-o. Ojcowie i Pisarze Kłā utrzymują że Księgi śś. są pisane przez Ducha św. „Per Spiritum Sanctum Scripturae conscriptae sunt”. „Przez Ducha św. Pisma są napisane”, pisze Orygenes. (*Praef. de Princip.* 8, 4). 2-o. „Pismo św. jest listem Wszechmocnego Boga do stworzeń” pisze św. Augustyn. (*Sermo* 2 in Ps. 90, 1); 3-o. Pismo św. jest słowem Bożem. „Scripturae sunt veraces dictiones Spiritus S.” „Pismo św. jest prawdziwym słowem Ducha św.” twierdzi św. Klemens Rzymski (*Ep. I ad Cor.* 45). Ireneusz (*Lib. II*, 38, 2), tak mówi: „Scripturae sunt dictae a Verbo Dei et Spiritu ejus”. „Pismo jest powiedziane przez słowo Boże i Ducha Jego.” 4-o. A działalność ta Ducha św. odnosiła się do wszystkich, najdrobniejszych części Pisma św.: „Nos qui perfectam veracitatem Spiritus etiam usque ad levem apicem et lineam extendimus, non concedimus, neque enim fas est, vel res minimas, a scriptoribus esse temere positas”. „My, co doskonałą prawdomówność Ducha św., aż do najmniejszego znaku i kreski rozciągamy, nie zgadzamy się, ani bowiem wolno, że bodaj najmniejsze rzeczy były przez pisarzy śś. niebacznie umieszczone”, pisze Grzegorz z Nazyanu (*Or. II de fuga sua*). 5-o. Napisanie Biblii przyznają Duchowi św.,

a odejmują człowiekowi. Orygenes takie daje świadectwo (*De princip.* 4, 6) „Christi conversatio in carne demonstravit legem et prophetas scripta esse coelestia gratia, nec hominum esse scriptiones, quae creduntur verba Dei“ „Chrystusa przebywanie w ciele wykazało, że Księgi Prawa i Proroków były pisane pod wpływem łaski niebieskiej; nie ludzkie były to pisanie, o których utrzymujemy, że są słowami Boga.“ 6-o. To mamy zaś tak rozumieć, że Bóg jest Autorem Głównym Ksiąg śś., ludzie zaś narzędziem Bżem przy pisaniu Biblii. Św. Justyn (*Cohort. ad Graec.* 8), przyrównywa Pisarzy śś. do cytry lub liry, z których Duch św., gdyby artysta, wydobywał dźwięki. Św. Grzegorz W. (*Praef. in Job.* 2, 3) przyrównywa Autora człowieka do pióra „cum ergo cognoscimus ejusque rei Spiritum Sanctum auctorem tenemus, quia scriptorem quaerimus, quid aliquid agimus, nisi legentes litteras de calamo percontamur.“

7. Ten szczególny związek ludzi z Bogiem, udzielającym natchnienia do pisanie, Ojcowie Kła wyjaśniali na podstawie nadnaturalnej łączności, jaka zachodzi między członkami Chrystusowymi, a ich Głową—Chrystusem. Św. Augustyn (*De consens. Evang.* 1, 54), pisząc o ewangelistach, przyrównywa Ewangelistów do ręki, której, jako swojej, Chrystus używał: „hoc scribendum illis tamquam suis manibus imperavit, „quam si ipsam manum Dei, quam in proprio corpore gestabat, scribentem conspexerit.“ Św. Leon W. Pisarzy św. przyrównywa do palca Bożego, „digito Dei scripta“. Wyraźne świadectwo Ojców Kła o Boskie pochodzeniu Ksiąg śś. sięgają czasów apostołskich, bo I-go w. i zaczynają się od uczniów apostołskich, którzy naukę tę przyjęli bezpośrednio od Apostołów. Potwierdzają to: 1) najstarsze wyznania Wiary, 2) uroczyste nieomyłne orzeczenia Kła na soborach powszechnych.

IX. Bibliografia: F. Schmid, *De inspirationis Bibliorum. vi.* Brixen 1885; Crets, *De divina Bibliorum inspiratione.* Louvain 1886; Femandes, *Dissertatio critico—theologica w Revista Augustiniana.* 1884; Cornely, *De divina Sac. Scriptur. inspiratione.* Paris 1881; Dausch, *Schriftinspiration.* Fribourg am Br. 1891; Brandi, *Le question biblique l'Encyclique,*

Provid. Deus; Chauvin, L'inspiration d. divine Ecrit. Paris 1896; Zanecchia, *Divina inspiratio.* Rom 1898; Pesch. *De Inspirat. S. Scripturae;* Franzelin, *Tractatus de divina tradit. et Script.* Rom 1882.

X. A. S.

Naturalizm jest to systemat filozoficzny uznający tylko naturę. Są dwa rodzaje N-u: jeden odrzuca Boga, którego bierze za jedno z naturą, jest to panteizm; drugi odrzuca tylko Objawienie. W estetyce naturalizmem nazywa się sprowadzenie sztuki do prostego naśladowania natury, i wtedy prunek ten przeciwny jest idealizmowi.

Naturalny i nadnaturalny porządek ob. Porządek naturalny i nadnaturalny.

Naturski Władysław ks. współczesny, napisał: *Kazanie krótkie* na przeniesienie relikwii bł. Kunegundy do nowej trumny. Kraków 1892, 8-o; *Kazanie na zakończenie uroczystości* ku czci bł. Kunegundy. Tże 1892, 8-a; *Przygotowanie dzieci do pierwszej spowiedzi* i kilku spowiedzi następnych. Tże 1892, *O mleczarniach wiejskich* przy kółkach rolniczych. Tże 1897, 8-a. (Por. Estreicher, *Bibliogr. polska XIX stul.* Kraków 1911, s. 235).

Nau F. prof. Instytutu katolickiego w Paryżu, współczesny, wydaje wraz z ks. Graffin *Patrologia orientalis*, w której m. i. ogłosił „*Traité sur l'homme*“, dzieło metropolity Jakobitów Ahudem-meh'a (1906, 8 o). Dowiadujemy się z tego dzieła o filozofii Syryjczyków wschodnich ok. VI w. Ahudem-meh w 575 r. W jego filozofii widać wpływ Arystotelesa, Stagiryty i Chrystyanizmu. (Por. Blanc, *Dict. de Phil.* 1906—08, 4-o, k. 103).

Naucclerus Jan, zw. też Vergen albo Vergenhaus, prof. prawa kanonicznego i rektor uniwer w Tubindze, ur. prawdopodobnie ok. 1430 r. w okolicach Tubingi z szlacheckiej rodziny szwabskiej. W r. 1450 występuje jako nauczyciel hr. Eberharda wirtemb. 1460, jako proboszcz w Stuttgartzie, a w r. 1477—8 jako prof. i rektor świeżo otwartego uniwersytetu w Tubindze. † 1510 r. Jest on autorem słynnej kroniki *Memorabi*

limum omnis aetatis et omnium gentium chronici a. J. N. digesti in. a. salut. M. D. Napisał ją na życzenie ces. Maksymiliana I. Jest ona sławną jako zbiór materyałów historycznych do średniowiecza. Napisał też *Tract. de Symonia*. N. był przywiązany do Kłā, aczkolwiek widział potrzebę reform na różnych polach życia kłnego. (Por. Joachim Erich., *Joh. Naclerus u. s. Chronik*, Gött. 1874; Sybel, *Hist. Zeitschr.* XXIV, 1875, str. 423 i nast.)

Nauczanie wychowawcze. 1. Pojęcie o nauczaniu. Nie każde nauczanie bywa wychowawczem. N-e zwyczajne ma na celu danie dzieciom wiadomości i umiejętności, które mogą się im przydać w życiu późniejszym, nie troszcząc się, czy człowiek przez to będzie lepszym, czy gorszym. N-e w. różni się od innych istotnie, bo wiedzę uważa nie za cel, lecz za środek do wyższego celu wiodący. Ma ono na względzie nie tylko rozwój intelektualny, lecz daleko bardziej wyrobienie całego człowieka, kształcenie uczuć i woli. Jednem słowem, jest na usługach kształcenia charakteru.

Podstawę charakteru stanowi wola. Nie chodzi tu o proste chcenie i przemijające pożądanie, lecz o wolę stałą, której towarzyszy postanowienie, o wolę zdolną do przewycięzania przeszkód zewnętrznych i wewnętrznych. Wola bierze początek z pragnień. Nie można jednak pragnąć tego, o czym się nie wie: *ignoti nulla cupido*. N-e więc stanowi niezbędny, podstawowy czynnik wychowania. Bez nauczania nie ma wychowania. Myśl ta jest treścią pedagogiki Herbarta i jego szkoły. „N-e dąży do ukształtowania kōła pojęć; wychowanie do wyrobienia charakteru. Ostatnie nie jest możliwem bez pierwszego. Na tem polega cała treść mej pedagogiki“ (Herbarts, *Schriften*, Hartensteinsche Ausgabe, XII, 241).

Że wola zależy od ukształtowania się kōła myśli i pojęć, jasnem się staje, gdy się przypomni zasadę psychiczną, że dążenia nie mogą istnieć bez wyobrażeń. Bywają wprawdzie wyobrażenia, które nie wywołują żadnych uczuć ani pragnień; lecz uczucia i pożądanja nie mogą istnieć bez wyobrażeń, chociażby niejanych.

Od zakresu pojęć zależą zatem nasze

chęci i pragnienia. Jeżeli ten zakres będzie ciasnym, bez dostatecznej rozciągłości, pragnienia będą grube i niskie, lub blahe i marne, a charakter niekształtnym, raczej karykaturą charakteru. W miarę jednak jak zakres pojęć się rozszerzy, wzbudzą się nowe pragnienia, czystsze i szlachetniejsze, a popędy zwierzęce stracą na swej sile.

Zakres pojęć rozszerza się jednak nie tylko przez nauczanie, lecz, i to przeważnie, przez samodzielne myślenie, które jest drogą najpewniejszą prowadzącą do mądrości. To właśnie wyraża Foerster, w „Drogowskaszcie życia“, twierdząc zarazem, że „miłość usłuszna daleko niezawodniej uczy mądrości prawdziwej, niż wszelkie abstrakcyjne myślenie i badanie.“ „Ćwiczenie się w miłości, przeciwdziałając niespokojnemu szukaniu siebie i zarozumiałości, wywiera też wpływ dziwnie wyzwalający i ożywiający całe myślenie. Oswobadza je bowiem od tyranii ciasnego swego ja, z jego ślepiemi pragnieniami i tępą ograniczonością. Bez miłości myślenie człowieka jest zawsze krótkowidzącem... To tylko zna, co jego samego dotyczy. A nawet i siebie nie może poznać gruntownie, bo i poznanie siebie wymaga zaparcia się. Jedynie miłość pozwala nam myśleć wszechstronnie, ogarniać całą różnorodność ludzkich warunków i potrzeb; wówczas gdy myśli człowieka niewyczerpanego w miłości zawsze mniej lub więcej będą teorią szukania siebie i ciasnoty serca, lub też wyrazem abstrakcyj jednostronnych, obcych życiu.“

„Stąd pochodzi wielka dojrzałość umysłu u wielu kobiet, które w życiu poświęconem bliżnim tworzą myśli i służą myślar. Stąd też często wielka niedojrzałość umysłu u mężczyzn, którzy stoją u szczytu wiedzy, a jednak o właściwych zagadnieniach mądrości myślą i mówią jak wielkie dzieci.“ (Foerster, *Drogowskasz życia*, 1911, 179).

Chociaż więc nie samo tylko nauczanie rozszerza zakres pojęć, to jednak w stosunku do dzieci stanowi ono nieodzowny środek trwałego oddziaływania na charakter i broń potężną, za pomocą której nauczyciel może wykorzystać zle skłonności, a zaszczerpie zalety dodatnie u powierzzonej sobie młodzieży. Wpływanie na uczucie za pomocą upomnień i uwag moralnych, lub wprost na wolę

przez rozkazy nie może być nazwane wychowaniem, bo wpływ taki nie ma cech trwałości, ani też ścisłej planowości, które należą do istoty pojęcia o wychowaniu. Przytem wpływ kultury moralnej, we właściwym znaczeniu tego wyrazu, jest ograniczony. Zwracając się bowiem do uczucia, nie dosięga tła duszy, t. j. wyobrażeń i pojęć istotnych, które są podstawą charakteru. Zmiany jakie to oddziaływanie na uczucie sprawia w głębi ducha, nie trwają zwykle dłużej niż pobudka, która je wywołała.

Niezbędne jest, żeby chcenie wpływające z poznania nie było czemś przelotnem, przemijającym, lecz trwałem. Trwałość polega na tem, co Herbart nazywa „pamięcią woli,” t. j. żeby mieć usposobienie do pragnienia zawsze tego samego w tych że samych okolicznościach bez długiego rozważania. Usposobienie to bywa często naturalnem. Są dzieci, które zadają wiele pytań, nie czekając nawet na odpowiedź. Zmieniają codziennie swe gry i towarzyszków zabawy. Gdy dorosną uczą się co miesiąc nowego języka, uprawiają coraz to inny rodzaj talentu, oddają się wciąż nowym zajęciom, szukają nowych wrażeń. Są to umysły łatwe, przyjemne, czasem wprost błyszczące. Zdolne są do przyjmowania kultury różnorodnej. Pojęcie mają łatwe, ale nigdy nie dojdą do wiedzy poważnej i do pogłębienia. Nie dojdą też do tego chcenia trwałego, które stanowi podstawę charakteru. Inne znów dzieci z trudnością coś przedsięwzięją, są wytrwale w swych zabawach, zajęciach i zwyczajach; okazują się często upartemi a nawet ograniczonemi, choć tak nie jest w istocie. Gdyby te dzieci pozostawione były samym sobie, mogłyby się stać umysłami ciasnymi, obstałymi przy swoim, stanowiłyby materyał dobry dla ducha kastowości lub sekty. Takie natury jednak przedstawiają materyał najlepszy dla wychowawcy i najbardziej są zdolne do korzystania z wychowania: posiadają one „pamięć woli” i mogą się wznieść do trwałości chcenia, jest w nich zadatek charakteru.

Dla wyrobienia charakteru stałego ważnem jest, żeby nie było antagonizmu pomiędzy romaitami chceniami, rodzącymi się w duszy. Doświadczenie nas poucza, że często chcemy i nie chcemy tej-że samej rzeczy, czyli że czujemy w so-

bie jakby dwóch ludzi. Z tego powodu Herbart odróżnia dwa pierwiastki w charakterze: subiektywny i obiektywny.

Pierwiastek subiektywny charakteru czyli charakter subiektywny polega na tem chceniu i dążeniu, które powstaje, gdy człowiek rozważa, sądzi pod wpływem zasad moralności—i takby być powinno, lub też pod wpływem wyrachowania i względów ludzkich,—co się zdarza. Pierwiastek subiektywny powinien przeważać, panować, on to właśnie jest kierującym, określającym (das Bestimmende) i chodzi o to, by się wytwarzał pod wpływem czystej moralności. Ma on do zwalczania drugi pierwiastek charakteru czyli charakter obiektywny, który powinien być kierowanym (das Bestimmbare); wytwarza się on pod wpływem temperamentu, indywidualności, dziedziczności. Zdarzyć się może, że między obu tymi pierwiastkami panuje harmonia; lecz najczęściej bywa przeciwnie. Wywiązuje się stąd walka, na czem cierpi jednolitość charakteru, a czę- to i jego moralność. Pierwiastek obiektywny charakteru jest przeszkodą dla pierwiastku subiektywnego często do przewyciężenia trudną, zawsze bolesną; usiłuje przyćmić jego czystość; nieraz otrzymuje odeń jakby uznanie dla swych skłonności panujących; to się odbywa zawsze kosztem moralności.

Z tego można wnosić, że wychowanie nie powinno się zwracać do pierwiastka subiektywnego przy kształceniu charakteru. Gdy wychowanie zaczyna się zbyt późno, wówczas istotnie wpajanie zasad moralnych i staranie się o nadanie im sił dostatecznych do przewyciężenia dążeń odmiennych pierwiastku obiektywnego stanowi jedyny środek wychowawczy. Lecz skutek jest wątpliwym. Pierwiastek subiektywny wówczas tylko dojdzie do panowania, które mu się słusznie należy, gdy w drugim pierwiastku znajdzie usposobienie sprzyjające i pomoc. Jeden jest tylko sposób pewny uprzedzenia walki niebezpiecznej i nie dopuszczenia do czynienia ustępstw naniekorzyść moralności, a mianowicie należy kształcić jednocześnie pierwiastek obiektywny i subiektywny dziecka. Do tego podwójnego celu dąży właśnie N-e w. Za pomocą rozmaitych form interesu, a mianowicie spekulatywnego i empirycznego, interesu społecznego, życzliwości i współczucia, interesu religijnego i estetycznego

go skłania pierwiastek obiektywny do pożądaných pragnień; a przez czyny istotne lub w wyobraźni przeżywane w czasie wykładu, nadaje tym pragnieniom trwałość i doprowadza je do stałego chcenia, czyli w sposób trwały nagiina wolę w pewnym określonym przez nauczyciela kierunku.

Zapobiega to walkom wewnętrznym, a przynajmniej zbyt gwałtownym, mogącym się skończyć porażką. Chęci grube i czysto egoistyczne bywają powstrzymywane i przytłumione przez porwy wspaniałomyślne i uczucia przychylne. Uczucie (pierwiastek obiektywny) wówczas samo przez się dąży do ideału, który rozum praktyczny (pierwiastek subiektywny) mu wskazuje. Wola znajduje w umyśle oświeconym pomoc i środki, zapewniające jej urzeczywistnienie; charakter wreszcie wzmacnia się przez czyny. Na tem właśnie polega prawdziwe wyształcenie. Nie obarcza ono ducha jak ciężki balast, lecz przetrada się w zdolność do postanowień. (Por. Herbart, *Pédagogie générale, déduite du but de l'éducation*; Roerich, *Théorie de l'éducation d'après les principes de Herbart*, Paris, Delagrave 1885; Marcel Mauxion, *L'éducation par l'instruction et les théories pédagogiques de Herbart*, Paris, Alcan 1901; Francois Quex, *Rapport sur l'enseignement éducatif*, Geneve 1897; Ziller, *Allgemeine Pädagogik*, ¹Leipzig 1892; Willmann, *Pädagogische Vorträge*, ²Leipzig 1886; Willmann, *Didaktik als Bildungslehre*, ³Braunschweig 1903, 2 tomy; W. Rein, *Erziehender Unterricht*, Encyklopedisches Handbuch der Pädagogik, ²Langensalza 1904, II, 530—539; W. Reim, *Pädagogik in systematischer Darstellung*, ²Langensalza 1911, 3 t.; A. Fischer, *Die Lage der Pädagogik in der Gegenwart*, Zeitschr. für päd. Psychologie, 1911, 2; E. Menmann, *Die gegenwärtige Lage Pädagogik*, Zeitschr. für päd. Psychologie 1911, 4)

2. Cel nauczania wych. nie może być innym, niż cel wychowania; jest nim kształcenie charakteru. Charakter nie powinien być chwiejnym i ciągle zmieniającym się, lecz stałym i silnym. To jednakże nie wystarcza, bo i występki może mieć swych bohaterów, jak i cnota. Do energii charakteru powinna

się zatem przyłączyć jego moralność. „Moralność, cel najwyższy człowieka powinna być najwyższym celem wychowania“, mówi Herbart (*De la représentation esthétique du monde*, Sallwürk 1896, § 3). Jest to zdanie wszystkich, którzy pisali o pedagogice. Istotnie, chociażby kto sam nie miał siły lub chęci do urzeczywistnienia w sobie ideału moralności, nie może jednak nie oceniać i nie podziwiać jej w drugich. W ogólnem ocenianiu ludzi cnota więcej znaczy niż bogactwo, piękność, sława, a nawet geniusz. Potomność surowo sądzi egoizm Ludwika XIV, ambicję Napoleona, słabość Seneki, wielbi jednak zawsze wielkość moralną Sokratesa i Marka Aureliusza.

Drugi cel N-a, kultura wielostronna umysłu, podporządkowany jest pierwszemu. Szerokość bowiem poglądu, cel kultury wielostronnej jest zarazem warunkiem cnoty i moralności. „Prawdziwa cnota wymaga dusz rozbudzonych, umysły ciasne nie mogą być prawdziwie cnotliwymi“ (Herbart, *Esquisse d'un cours de pédagogie*, II, rozdz. II, § 63). Ciasnota umysłu rodzi zabobony i fanatyzm, sekciarstwo i nietolerancję. Ona to wydała Brutusa i Kalwina, Robespiera i Ravaillaca. Niema zbrodni tak wstrętnej, którejby umysł ciasny nie mógł popełnić bez wyrzutu i wstydu, bo sumienie służy mu za podpórę. „Nigdy się nie popełnia zła z taką pewnością i w takiej pełni, jak gdy się je czyni przez nakaz sumienia“, mówi Fascal.

A więc jedynym celem N-a w. jest moralność i cnota, lecz cnota rozumna, oświecona i czynna; cnota, która się nie odosabnia i nie zamyka w sobie, lecz dąży do wylania się na zewnątrz przez życzliwość, współczucie i czyny. Cnota wreszcie, która łączy staranie się o doskonalenie osobiste z troską o dobro ludzkości i poprawę warunków społecznych i jest otwartą na wszystko co ludzkie, co ogół dotyczy.

Tu się nasuwa pytanie, czy pedagogika filozoficzna nie zwraca uwagi na religijną stronę człowieka? Owszem, imo—wiac o charakterze moralnym ma zawsze na względzie zasadniczy warunek psychologiczny dążenia do moralności—religijność. Przekonania religijne stanowią podstawę światopoglądu, a od pojęcia o Istocie najwyższej zależy myślenie,

pragnienia i czyny człowieka. Wyobrażenia religijne przedstawiają najsilniejszą pobudkę do moralnego chcenia. Słusznie mówi Lazarus w swych „Idealen Fragen“, że „religia jest sercem w organizmie narodu. Gdy to serce bić przestanie, zaczyna się zepsucie i zgnilizna“. Historia nas poucza, że okresy, w których panuje życie prawdziwie religijne u narodu, okazują się najbardziej twórczymi. Natomiast sceptycyzm i materializm zabijają moralne życie narodu.

Jeżeli więc wykształcenie religijne stanowi podstawowy czynnik w życiu ludzi pojedynczych i społeczeństwa, wątpliwym byłby dodatni wpływ wychowania, któreby pomijało tę potęgę, a pedagogika, opierająca się tylko na etyce i psychologii, nie miałaby dostatecznej podstawy. Dla tego też zwolnioncy nauczania wychow. za cel główny wychowania i nauczania uważają wyrobienie charakteru religijno - moralnego. (Por. W. Rein, *Erziehungsziel*, Encyklop. Handb. d. Päd. II, 610—624; Theodor Vogt, *Ethik als Grundtissenschaft der Pädagogik*, Encykl. Handb. d. Päd. W. Rein, II, 648—658; Herbart, *Allgemeine praktische Philosophie*; Herbart, *Analitische Beleuchtung des Naturrechts und der Moral*; Ziller, *Einleitung zu der allgemeinen Pädagogik*, str. 5; Ziller, *Allgemeine Pädagogik*, Strümpell, *Psychologische Pädagogik*, 183; Stoy, *Encyklopedie*,² 32; K. Haentsch, *Über den Zweck der Erziehung* bei Herbart, Dresden 1903; Kidd, *Soziale Evolution*, Jena 1895; W. Rein, *Pädagogik, Sammlung Göschel*, Leipzig 1907, 59—82; W. Rein, *Pädagogik und Didaktik*, Leipzig 1909, 9—86; W. Rein, *Pädagogik in system. Darstellung*,² Langensalza, 1, 87—164).

3. Środki i drogi nauczania wychow. N-e powinno tak ukształcić zakres myśli i pojęć dziecka, żeby z nich wypływały należyte pragnienia. Lecz w jaki sposób dojść do tego? Nie każde poznanie doprowadza do chcenia. Dopóki wiedza jest spokojnym, obojętnym zapasem pojęć, chociażby najbardziej jasnych i prawidłowych, dopóty nie ma wpływu na dążenia. Żeby z poznania wynikło pragnienie, należy go ogrzać ciepłem uczucia. Posiadacz wiedzy powinien uczuć zapal do danej rzeczy,

wówczas uczuje dążenie, które nie da mu spokoju, dopóki się nie przerodzi w postanowienia i przedsięwzięcia. N-e powinno zatem wytwarzać w dziecku chęć i zamiłowanie do pracy, popyd do samodzielności. Stan taki nazywa się interesem. Gdy ten istnieje, uczeń chętnie wszystkiego się podejmie, nie potrzebując pobudki zewnętrznej; tkwi on w nim samym. Przez wzbudzenie interesu N-e osiąga wpływ na wolę dziecka.

N-e w. każe więc tak wykladać, żeby zainteresować dziecko, a za pomocą wzbudzonego interesu oddziaływać na jego wolę; wówczas gdy zwykle nauczanie żąda wykładu zajmującego, aby dziecko nauczyło się danej rzeczy. I to jest błędem. Nie na zdobywie wiadomości trzeba kłaść nacisk, bo wiedza jest czymś przemijającym, lecz na wzbudzenie interesu, który cele dalsze ma na względzie. Interes, za pomocą którego można oddziaływać na wolę, stanowi warunek istotny N-a w.

Nie każdy jednak interes może służyć celom nauczania. W pojęciu o charakterze moralnym zawiera się wyjaśnienie, jaki interes wychowawca utrzymywać powinien. Przedmioty, którymi umysł ludzki się zajmuje, stanowią albo materiał poznania, albo pozostają w jakimś do niego stosunku. W pierwszym wypadku wzbudzić mogą interes empiryczny, albo też spekulatywny, lub estetyczny. W drugim — interes społeczny, życzliwości lub współczucia. Istnieje też interes religijny. Wszystkie wyżej wymienione rodzaje interesu, czyli interes wielostronny, wykład wzbudzić powinien. „Między tymi rozmaitymi interesami, mówi Rein, na pierwszym planie ma stać interes moralno - religijny, bo nauczanie powinno zmierzać ku temu, by woli dziecka dać kierunek moralny. Uczeń ma nabyć umiejętności cenięcia rzeczy podług ich wartości rzeczywistej i zdawać sobie sprawę, że przyjemności zmysłowe i posiadanie dóbr, najbardziej zwykle pożądane rzeczy, są najmniej ważne. Natomiast nauczyć się cenić dobro duchowe i za największe z nich uważać czyste sumienie, bez którego wszelkie inne tracą swą wartość“. Gdy nauczanie dąży do tego, żeby wzbudzić interes wielostronny, a interesowi moralno - religijnemu zapewnić dostateczną siłę, wówczas pozostaje na usługach kształcenia

charakteru i jest wychowawczem. (Por. Grössler, *Das vielseitige Interesse*, Eisleben 1883; Walsemann, *Das Interesse*, Hannover 1907; Harris, *Herrbarts doctrine of interest*, Educational Reviews; Juni 1895; Ostermann, *Das Interesse*, Encyklop. von Rein, 1906, IV, 557—580).

Skoro N-e ma tak wielkie znaczenie i wpływ na uczucie, nie może być prowadzonym samowolnie i bez planu, ani też być pozostawione przypadkowi. Plan ten dotyczy dwóch rzeczy: programu nauki i zasad dotyczących opracowania materiału nauczania. Teoria programu nauk ma na względzie: 1) wybór przedmiotów nauczania i 2) wzajemny ich stosunek do siebie. Ponieważ do osiągnięcia celów naucz. niezbędnym jest wzbudzenie interesu, więc to tylko może być przedmiotem nauk, co jest w stanie wywołać zainteresowanie u dzieci normalnych. Psychologia uczy, że te wyobrażenia mogą wzbudzić zainteresowanie dziecka, które mają związek lub podobieństwo z istniejącymi już w jego umyśle, a także te, które ono może zrozumieć, które odpowiadają sile jego spostrzegania. Pierwsza więc zasada dotycząca wyboru treści nauczania polega na tem, że przedmiot wykładany powinien odpowiadać sile pojęć dziecka, stopniowi jego aperepcyi.

Lecz ta zasada nie wystarcza jeszcze do określenia, jakich przedmiotów naucz. należy. Przychodzi nam tu na pomoc pojęcie o charakterze moralnym, główny cel nauczania. W niem zawiera się żądanie, by każdy mógł być pożytecznym członkiem swego społeczeństwa. Każdy powinien być uzdolniony do wzięcia udziału w pracy swego narodu. Do tego jest niezbędne zrozumienie teraźniejszego stanu kultury swego narodu. Ale wtajemniczanie w obecny stan narodu i przekazywanie teraźniejszych zdobyczy kultury stoi w sprzeczności z żądaniem pierwszym: stosowania się do poziomu umysłowego dzieci. Stosunki obecne są bardzo złożone i do zrozumienia trudne. Należy więc stopniowo doprowadzać do ich pojmowania na podstawie przeszłości, przedstawiającej bardziej proste warunki i zaznamiającej dziecku ze sposobem tworzenia się idei. Czyli że nauczanie powinno być prowadzone w porządku historyczno-genetycz-

nym. (Por. B. Hartmann, *Alterstypen psychische*. Encykl. von Rein, 1903, I, 50—59; Herder, *Ideen zur Philosophie der Geschichte* den Menschheit, Ausg. von Kurz, str. 155, 292, 498; Lotze, *Mikrokosmos*. Leipzig, III, 22, 26, 87; Ziller, *Grundlegung zur Lehre vom erziehenden Unterricht*. Leipzig 1892; Ziller, *Vorlesungen über allgemeine Pädagogik*, Leipzig 1892; Dörpfeld, *Grundlinien einer Theorie des Lehrplans*, Gesammelte Schriften, Gütersloh 1894, II, 1; Lange, *Über Apperzeption*, Planen 1896; Ziehen, *Die Ideenassoziation des Kindes*, Berlin 1900; Rein, *Pädagogik in system. Darstellung*, Langensalza 1911; Rein, *Pädag. und Didaktik*, Leipzig 1909, 213 113 121; Rein, *Pädagogik*, Sammlung Götschen, Leipzig 1907, 90—101; J. Dück, *Das historische Interesse der Schüler*, Zeitschr. für päd. Psychologie, 1911, 9 Heft, 483).

Oprócz odpowiedniego wyboru przedmiotów nauczania zwrócić należy uwagę na łączność między nimi; bez tego N-e w. nie osągnęłoby swych celów. Koncentracja przedmiotów okazuje się konieczną ze względów etycznych i psychologicznych. Wzrunkiem charakteru moralnego jest skupienie sił duchowych, nie zaś rozproszenie; jedność świadomości stanowi podstawę charakteru. Idea koncentracji wówczas przeprowadzoną zostaje, gdy każdy wykład zmierzać będzie do osiągnięcia głównego celu N-a w. — wyrobienia pełnej charakteru osobistości. Ten cel przyświecający wykładom, wprowadzi do nich jedność i porządek odpowiedni. Punktem ześrodkowania wszystkich przedmiotów wykładowych powinny być te, które kształcą uczucie (t zw. Gesinnungsstufe). Do nich należą: religia, historia i literatura. W jakiej klasie który z tych przedmiotów ma służyć za podstawę i jakby oś, około której obracać się mają wszystkie inne — należy to od ogólnego planu nauk i od wewnętrznego pokrewieństwa treści. (Por. Rein, *Aus dem pädagogischen Universitäts-Seminar* zu Jena, Langensalza, Heft I—XIII; Lows, *Der österreichische Gysmnasiallehrplan im Lichte der Konzentration*, Wien 1892; Merian-Genast, *Ausführungen zum Lehrplan*, Gysmnasialprogram, Jena 1893; Just, *Praxis der Erziehungsschule*, Al-

tenburg, 3 tomy; Viedt, *Über Konzentration im Unterricht*, Gießen 1893; Schmitt, *Der Unterricht in Quinta*, nach dem Konzentrations Prinzip, Gießen 1893; Barth, *Der Begriff Konzentration in der Unterrichtslehre*, Borna 1895; Schubert, *Konzentration*, Encykl. Handb. d. Päd. v. Rein, 1906, V, 77—85; Lovs, *Konzentration im Lehrplan der höheren Schulen* Encykl. v. Rein, V, 85—101; Münch, *Zukunftspädagogik*, Berlin 1904, str. 204).

Wreszcie warunek N-a w. stanowi odpowiednie opracowanie przedmiotu czyli dobra metoda, zgodna z prawami psychicznymi, któremi się kieruje duch ludzki (ob. art. Nauczania metoda). Teorya sposobu nauczania stara się wykazać, jakimi drogami uczeń dochodzi do jasnych, prawidłowych pojęć i pojęć. Odpowiedź na to daje psychologia doświadczalna i oparta na niej nauka o psychologicznych (formalnych) stopniach nauczania. (Por. Ziller, *Allgemeine Pädagogik*, §§ 14 i 23; Th. Wiget, *D. formalen Stufen*, Chur 1901, K. Just, *Formal-Stufen*, Encykl. v. Rein, 1904, II, 876 — 882; Rein, *Pädagogik u. Didaktik*, Leipzig 1909, 121—123).

Teorya N-a w. obejmuje zatem: 1) naukę o celu nauczania; 2) teorię planu nauk i ich stosunku wzajemnego; 3) teorię sposobu nauczania (naukę o stopniach formalnych).

Literatura. Oprócz wyżej wymienionych: Herbart, *Pädagogische Schriften*, Ausgabe von Willmann, Leipzig; Willmann *Pädagogische Vorträge über die Hebung der geistigen Tätigkeit durch den Unterricht*, Leipzig (kilka wyd.); Willman, *Didaktik als Bildungslehre*, Braunschweig 1903; Rein, Pickel, Scheller, *Theorie und Praxis des Volksunterrichts*, 8 tomów (wiele wydań); Dörpfeld, *Gesammte Schriften*, Gütersloh; Braumeister, *Handbuch d. Erziehung und Unterrichtslehre für höhere Schulen*, München 1903; Rein, *Erziehender Unterricht*, Encykl. Handl. d. Päd. 1904, II, 530 — 539; Münch, *Geist des Lehramts*, Berlin 1903.

K. P.

Nauczania metoda I. Rys historyczny. W rozwoju metody naucza-

nia odróżnić można cztery okresy. Na najniższym stopniu wiedzy dydaktycznej przedmioty nauczania miały znaczenie pierwszorzędne; na ustrój psychiczny podmiotu (t. j. ucznia) nie zwracano uwagi. Przedmiotowi wykładanemu przypisywano wpływ wychowawczy, błędnie mniemając, że działa on sam przez się na umysł dziecka i jego charakter. Poгляд taki, szczególnie przy nauczaniu religii, był przyczyną wielu złych następstw, tak po względem kultury, jak uczuć i woli.

Ratychiusz i Komeński (*Didactica magna* wyd. w r. 1656), wielcy dydaktycy w. XVII, zwrócili uwagę na psychologiczny moment nauczania. Poszukiwali oni metody, odpowiadającej celom istotnym umysłu dziecka. Poğlady głoszone przez nich, stanowią wielki postęp w porównaniu do dawnych.

W w. XVIII, tak zw. stuleciu pedagogicznem, pedagogzy fachowi i przygodni (Rousseau, Basedow i filantropiści, Lessing, Herder i in.) starali się przedewszystkiem uwzględnić właściwości umysłu dziecięcego i do nich zastosoować sposób nauczania, czyli metodę nauczania opręć na podstawach psychologicznych. Goniąc jednak za łatwymi sposobami uczenia, wpadnięto w przesadę, doprowadzając ułatwienie nauki aż do śmieszności (Basedow) i czyniąc z niej zabawę. Zapomniano, że bez wysiłku umysłowego nie może być jego rozwoju i że zbyt łatwe pojmowanie prowadzi do płytkości umysłowej i do wiedzy powierzchownej. Próby powyższe wprowadzone przez filantropistów, ośmieszyły „metodę“ wogóle i doprowadziły do czczego formalizmu. Dopiero Pestalozzi zapoczątkował ruch poważny w kierunku metody. Starł się onwytknąć drogę naturalną dla nauczania, które uważał za środek wychowania.

W w. XIX filozofowie pedagogzy: Immanuel Kant, 1724—1804 (*Über Pädagogik*), Daniel Schleiermacher, 1768—1834 (*Schleiermachers Erziehungsllehre*), a szczególnie Jan Fryderyk Herbart, 1776—1841 (*Allgemeine Pädagogik*, aus dem Zwecke der Erziehung abgeleitet, 1806), za cel nauczania głoszą moralną siłę charakteru (*sittliche Charakterstärke*), czyli stają na gruncie nauczania wychowawczego; przyczem Herbart główną uwagę zwraca na metodę odpo-

wiadającą wymaganiom psychologii. Prace Herbarta w kierunku metody rozwinął Ziller, profesor w Lipsku. Pod nazwą metoda rozumie on drogę konieczną wiodącą do wyraźnie określonych celów; przytem uczeń doprowadzony być może do takiego usposobienia i czynów, jakich się chce od niego. Do rozwoju metody nauczania przyczynili się więc przede wszystkim Komeński, Pestalozzi, Herbart i Ziller.

II. Pojęcie o M. n. Wyraz „metoda“ używany bywa często w znaczeniu niewłaściwym, a mianowicie niektórzy mianem tym określają wszelki system i formę, przyjęte w nauczaniu. Metoda nauczania jest podporządkowana metodzie wychowania, obejmującej psychologicznie uzasadnione sposoby, które należy zastosować, aby osiągnąć cel wychowania. Metoda naucz. rozciąga się zarówno na teorię planu nauk, jak i na teorię sposobu nauczania. Wychodzi z założeń psychologicznych i etycznych, chce wskazać drogę, jaką ma iść nauczanie, aby osiągnąć swe cele. Droga ta powinna odpowiadać prawom psychicznym, którym podlega umysł młodzieży. Ponieważ prawa psychiczne są jedne dla wszystkich, więc i metoda właściwa może być tylko jedna. Metoda ta jest idealnym, nie posiadamy jej, lecz do niej dążymy. Im jaśniejszym będzie pogląd na prawa psychiczne, zdobyty czy to na drodze doświadczenia, czy też spostrzeżeń, tem pewniej będzie można określić metodę naucz. Zadaniem dydaktyki, a także hodegetyki [nauki o kierowaniu (młodzieżą)], przyswajając sobie zdobycze psychologii i wciąż udoskonalać metodę, ukazując drogę, wiodącą do celów wychowania, a przez to zabezpieczyć wychowanie i nauczanie od przypadkowości i ciągłych prób, dać im natomiast podstawy i plan określony.

Nauczaniem metodycznym nazywa się więc takie, które się opiera na podstawach etycznych i psychologicznych, jest racjonalnem, równomiernem, konsekwentnem i może zdać sobie sprawę z każdego kroku. Stoi ono w sprzeczności z nauczaniem samowolnem, bez prawideł, subiektywnem i czysto indywidualnem. Sprzeciwia się też nauczaniu, konsekwentnemu wprawdzie, lecz wynikającemu raczej z przyzwyczajenia, niż z jasno zamierzonych zasad. Wreszcie w prze-

ciwienstwie stoi do nauczania konsekwentnego i uzasadnionego, lecz stosującego się tylko do jednostek, a nie mającego wartości ogólnej.

Wyrazem „metoda“ nie należy określać form nauczania, czyli sposobów prowadzenia wykładu. Niewłaściwem więc byłoby mówić o metodzie dogmatycznej, katechetycznej, akroamatycznej, heurystycznej, deiktycznej i genetycznej, analitycznej i syntetycznej. Ani też o metodzie Sokratesa, Jacotot'a, Pestalozziego, Froebela, Girarda i innych. Są to tylko subiektywne formy nauczania, sposoby zastosowania metody psychologicznej, a często zboczenia do niej.

Dwie drogi prowadzą do poznania: można je zdobyć samemu, bez pomocy nauczyciela, lub też z pomocą drugich. Pierwszego sposobu uczenia się nie można nazwać formą heurystyczną, jak chcą niektórzy, chyba że książki służące do nauki, uważałoby się za nauczycieli; lecz w tym wypadku byłaby to raczej forma dogmatyczna, używana przez autorów w ich dziełach.

Drugi sposób nabywania wiedzy, pod kierunkiem nauczyciela, stosowanym bywa w szkołach. Nauczyciel również dwiema drogami prowadzić może swych uczniów. Albo nauczać ich w sposób ciągły, monologowy; albo też pobudzić by uczniowie sami dochodzili i odkrywali to, co można byłoby im dać jako materiał gotowy.

Pierwsza forma uczenia nazywa się wykładową, dogmatyczną, monologową lub akroamatyczną (słuchany przez ucznia wykład). Druga nosi nazwy: heurystycznej, pytającej, erotematycznej. Co się tyczy formy katechetycznej, jedni nie uważają jej za formę samodzielną, lecz za dopełnienie dogmatycznej, twierdząc że szereg pytań, następujący po wykładzie, niesłusznie nosi nazwę formy nauczania, bo służy raczej do sprawdzenia, czy dzieci pamiętają i rozumieją wykład, niż do udzielenia nowych wiadomości. Drugi miana tego używają dla formy pytającej, rozwijającej.

We wszystkich formach stosowaną bywa analiza i synteza. Wyrazy te w pedagogice mają znaczenie inne, niż w filozofii; a mianowicie, analitycznym nazywa się wykład dedukcyjny, syntetycznym indukcyjny. I tak n. p. rozłożenie zdania na wyrazy wyrazu na sylaby,

zstępowanie od całości do szczegółów jest dla pedagoga analiza; a ze szczegółów budowanie całości, z przykładów wyciąganie wniosków jest synteza. Dlatego też Willmann zaleca: „Analiza, gdy to konieczne, synteza, gdy możliwe”. („Analyse, wenn nötig, Synthese, wenn möglich“). Filozof zwraca tu uwagę na cechy pojęcia, pedagog na przedmioty, które dane pojęcie obejmuje, a więc na zakres pojęcia.

Forma genetyczna jest rodzajem syntezy; deiktyczna (pokazująca) stanowi część formy wykładowej (dogmatycznej).

Co się tyczy formy sokratycznej niektórzy mianem tem niesłusznie zwą formę heurystyczną. Używał jej Sokrates, który obierał drogę negatywno — pozytywną, a mianowicie za pomocą pytań i porównań doprowadzał ucznia do poznania, że jego wiedza o danym przedmiocie była fałszywą i do przyznania swej nieświadomości. Potem budował wiedzę istotną, opierając ją przede wszystkim na pojęciach jasnych i zasadach prawdziwych. Sokrates używał przytem indukcji i wykład swój prowadził w formie dialogu. Uczył on nie dzieci lecz ludzi dojrzałych; jego sposób nauczania nie może być zastosowanym w szkole w całej swej rozciągłości.

Za właściwszą formę nauczania w szkole uważaną być może t. zw. „przedstawiająca”, (darstellender Unterricht), a szczególniej drugi jej rodzaj, zwany rozwijająco — przedstawiającym (entwickelnd darstellender Unt.), w odróżnieniu od pierwszego, noszącego nazwę opisowo — lub opowiadająco — przedstawiającego (beschreiben oder erzählend darstell. Unt.). Polega on na tem, że za punkt wyjścia dla wykładu, prowadzonego w formie rozmowy z dziećmi, nauczyciel zawsze obiera rzeczy, wchodzące w zakres doświadczenia dziecka. Na podstawie pierwiastków i zjawisk, widzianych przez dziecko, doprowadza je do wykrycia rzeczy nowych i dalszych. (Por. Herbart, *Allgemeine Pädagogik*. II t. 5 roz.; Conrad, *Über Wesen und Wert des darstellenden und entwickelnden Unterrichts*, Bündner Sem. — Bl. 1897, № 1 i 2; r. 1899, № 1 i 2; O. Foltz, *Darstellender Unterricht*, Encyklopädisches Handbuch der Pädagogik von W. Rein, Langensalza,

1903, I, 982—1000. Lehrproben. Religion. Paul Stände, Präparationen (für den Religionsunter. in darstellender Form). 4 Hefte, Langensalza, Beyer. u. Mann.

III. Znaczenie metody. Metoda odpowiada wrodzonej potrzebie ducha ludzkiego, który bez jej pomocy nie może pojąć, ani też zapamiętać całości zdarzeń lub prawd. Od niej to w znacznej mierze zależy powodzenie nauczania w szkole, bo metoda czyni naukę bardziej prostą i łatwą, wzbudza w dziecku zamiłowanie do pracy. Metoda kieruje nauką tak, że dziecko zdolne, posiadające metodę, może samo sobie dać radę i obejść się bez pomocy nauczyciela. Największy skarb, jaki można wynieść ze szkoły, to nie [wiedza tam zdobyta, lecz] dobra metoda uczenia się, która pozwala każdemu być swym własnym mistrzem, a także daje zamiłowanie do nauki. Brak metody prowadzi do czysto pamięciowego uczenia się, przyczem wyższe władze umysłowe są najczęściej bezczynne. Umieć coś na pamięć, nie znaczy to mieć wiedzę o tem.

Metoda często bywa przeceniana, lecz również często niedoceniana. Przecenia nie zawiera się w słowach Diesterwega; „Siła nauczyciela polega na jego metodzie”. Lecz także fałszywym jest zdanie: „Nie metoda czyni nauczyciela, lecz nauczyciel metodę”. Nauczyciel nie może wymyślić metody, bo ta zależy od właściwości umysłu dziecięcego, które nauczyciel powinien się starać poznawać. Najbardziej genialny nauczyciel potrzebuje metody. I na odwrót nauczyciel niezdolny nie może się spodziewać, że przyswojenie dobrej metody zastąpi mu siłę i pełnię myśli, osobistą zdolność, żywiość i ciepło, niezbędne dla powodzenia w nauczaniu. Metoda przy nauczaniu jest tylko jednym z czynników, lecz niezbędnym. Powodzenie nie od niej tylko zależy, lecz bez niej nie ma powodzenia. Każdy więc, kto ma zamiar być wychowawcą lub nauczycielem, ma obowiązek poznać warunki dobrej metody, a przede wszystkim zaznajomić się dokładnie z podstawami etyczno — psychologicznymi uzasadnionego planu nauk i sposobu nauczania, opartego na psychologii.

IV. Literatura. Otto Willman, *Didaktik als Bildungslehre*, 2 Bde. 3 Braunschweig, 1903; W. Rein, *Pädagogik in systematischer Darstellung*.

2 Bde. ²Langensalza, 1911; Beyer et Mann; Rein, *Pädagogik im Grundriss*, ⁴Leipzig 1907, Sammlung Göschel; Rein, *Pädagogik und Didaktik*, Leipzig 1900; Rein, *Methode und Methodik*, Wien; Rein, *Methode*, Encklopädisches Handbuch d. Päd. ²Langensalza 1906, V, 845 — 847; Palmer und Thilo, *Methode*, Schmidts Encyklopädie, IV, 694—724; Achille, prof. a'l' ecole normale catholique de Carlsbourg, *Methodologie*. ⁵Namur, 1897; Horner, *Guide pratique de l'instituteur*, Paris Pousielgue 1887; Ohler, *Lehrbuch der Erziehung u. des Unterrichts*, syst. Darst. des gesammten katholischen Volksschulwesens, ⁶Mainz 1878; Dr. A. Friehier in München, *Die Lage der Pädagogik in der Gegenwart*, Zeitschrift für pädagogische Psychologie, 12 Jahrg. Heft 2, (1911), Leipzig Qelle et Meyer; K. Proczkówna. *Najnowsza metoda nauczania*, „Przegląd powszechny“, Kraków, Luty 1912, str. 212—224; Kehrein Keller, *Handbuch der Erz. u. d. Unt.* ¹²Paderborn 1906; Baumgartner, *Unterrichtslehre*, ⁷Freiburg im Br. 1898; Adolf Rude, *Methodik des gesammten Volksschulunterrichts*. Katolische Ausgabe. Osterwieck am Harz. Verl. v. Zieckfeld. 1910.

K. P.

Naudet ks., współczesny pisarz francuski, socyolog katolicki o tendencjach modernistycznych. Ks. N-t, kapłan dycezyi Bordeaux, wcześniej poświęcił się studjom i akcji społecznej katolickiej. Z wrażliwością młodego działacza poddał się początkowo wpływom amerykańizmu (ob. art. Amerykanizm) zwłaszcza w dziele *Notre devoir social*, Paris 1899 (tłum. polskie, *Nasz obowiązek społeczny*, Warszawa 1907).

Nadto N-t napisał *Notre oeuvre social*. 1896; *Mes souvenirs*, Paris 1895; *Vers l'avenir*, Ib. 1896; *Le Christianisme social. Propriété, capital et travail*, Paris 1898; dzieło to w streszczeniu *Premiers principes de sociologie, cathol.* Paris „Science et religion“, 2 ed. 1901 (tł. polsk. *Główne zasady socjologii katolickiej*, Warszawa 1906); pełne polemiki i reformizmu dzieło *La Démocratie et les démocrates chrétiens*, Paris 1900. Ks. N-t był też profesorem w Collège libre

des Sciences sociales» i redaktorem czasopisma *La Justice sociale*. Pomimo tendencji liberalistycznych N-t wypierał się łączności z ideami amerykańizmu. A jednak w 1900 r. czynnie uczestniczył w kongresie w Bourges, gdzie w duchu niezdrowego reformizmu zapadły uchwały wiecujących katolików. Po encyklice *Pascendi* (ob. art. Modernizm). N-t występował z sympatjami dla modernizmu, głównie w artykułach pisanych w *La Justice sociale*, aczkolwiek starał się ukrywać z tendencjami antykatolickiej działalności społecznej. W 1908 r. Kongregacya Inkwizycji potępiła czasopismo *La Justice sociale*, N-t poddał się temu o tyle, że zawiesił wydawnictwo, w artykułach jednak po innych czasopismach drukowanych nie odstąpił od swych modernistycznych poglądów. (Por. Blanc, *Répertoire bibliographique*... Paris 1902 pod *Naudet*; H. Romanowski, *Wstęp do ekonomii społecznej chrześc.* Kraków-Warszawa 1910. str. 283; ks. A. Dobrowieński, *Modernizm i modernści*, Poznań 1811, str. 16 i in; ks. A. Szymański, *Poglądy Demokracji chrześc. we Francji (1892 — 1907)*, Poznań 1910; Barbier, *Les démocrates chrétiens et le modernisme. Histoire documentaire*. Nancy-Paris. Dwa ostatnie dzieła charakteryzują i cytują liczne ustępy z pism Naudeta).

A. C. S.

Nauki chijańskiej bractwa, stowarzyszenia i zgromadzenia ob. Bractwa n. 39; Doktrynaryanie; Bracia szkolni.

Naumburg - Zeitz znies. bpstwo w Saksonii, założone jednocześnie z metrop. Magdeburgiem 967/8 r., pierwotnie siedziba w Zeitz, obejmowało 6 osad nad górną Saalą. Skutkiem napadów Wędrów i Czechów dla bezpieczeństwa stolica przeniesiona na pogranicze Niemiec, do Naumburga r. 1028 — 32. Pierwszym biskupem był benedykt Hugo († 979 r.). Za biskupa Cadalusa († 1045), rozpoczęto budowę wspaniałej katedry. Biskup Eberhard († 1078) trzymał z Henrykiem IV pko Grzegorzowi VII, natomiast następcę jego Günther († 1089) stanął po stronie ppa. Znakomity bp Dietrich I, założyciel klasztorów w Bosau, Zeitz i Risa,

został przez zdrazieckiego mnicha zamordowany 1123 r. W XIII w. bpi zyskali prawa książęce. Za palatyna bpa Freisingu Filipa (1517—1541) wtargnął do dyecezyi luteranizm. Daremnie bp Pflug usiłował wskrziesić Chijanizm (1547); po jego śmierci 1564 r. kurfiński sasey osadzili protestanckich administratorów. W r. 1815 N. - Z. dostało się Prusom. Katedra odrestaurowana została 1865 r. pozostaje jednak we władaniu protestantów. Dzięki usiłowaniom związku św. Bonifacego odbywają się w N. - Z. misye katolickie. (Por. Lepsius, *Gesch. d. Bischöfe d. Hochstifts N.* Naumburg 1896; Borkowsky, *Gesch. d. Stadt N.* Naumburg 1897).

Naumburski konwent, tak nazwano nadary protestantów odbyte w Naumburgu w r. 1561, a zwołane przez elektora saskiego Augusta, w celu przywrócenia zgody między protestantami niemieckimi i uzyskania ogólnego uznania dla jednej redakcyi „Wyznania augsburskiego“. Na obrady stawilo się wielu. Większość postanowiła przyjąć najdawniejszą niezmienną edycję „Wyznania augsburskiego“ ułożoną przez Melanchtona (ob.) i wydaną w 1530 r. Mniejszość z księciem Janem Fryderykiem Saskim na czele była niezadowolona z tego uznania pierwotnej edycyi, a to z powodu niezupełnie dokładnie wyrażonej nauki luterskiej o eucharystyi w 10-ym artykule; można było ją tłumaczyć w duchu kalwinistów i sakramentarzystów. Jan Fryderyk ze swymi stronnikami opuścił obrady, całą sprawę zaniechał, a inni w myśl swej uchwały wręczyli cesarzowi podpisany przez siebie egzemplarz „Confessionis“ z prośbą, aby im zostawiono wszystkie przywileje przyznane przez pokój religijny. Konwent więc celu nie osiągnął; zgody co do „Wyznania“ nie udało się zaprowadzić. (Por. J. H. Gelbke, *Der Naumburger Fürstentag*, Lipsk 1793).

X. R. J.

Nausea Fryderyk bp wiedeński i pisarz klny, ur. 1480 r. Waischenfeld pod Bambergiem, gdzie też pobierał pierwsze nauki, poczem studyował w kierowanej przez Cochläusa szkole w Norymberdze, następnie jako informator młodego Pawła Schwarzenberga w Lipsku, Pawii i Padwie, gdzie 1523 r. otrzymał

stopień dra praw. Z Sienny zabrał go krdł legat Campeggio na sejm w Norymberdze, zjazd w Regensburgu, wreszcie na sejm do Budy. Po powrocie został proboszczem w Frankfurcie nad M. skąd jednak musiał uchodzić przed rozbestwionym tłumem protestantów; został kanozdzieją katedralnym w Moguncyi. W 1534 r. został kanozdzieją nadwornym i członkiem rady króla Ferdynanda. W r. 1540—1 brał udział w dysputacie religijnej w Wormacyi i Hagenau. Po śmierci przyjaciela bpa Wiednia Fabri został N. w 1541 jego następcą i wnet rozwinął gorliwą działalność około rozbudzenia życia religijnego w wielce zaniedbanej dyecezyi, z powodu braku kleru wystąpił 1543 r. do pza Pawła III o uchylenie celibatu, a także przemawiał za komunią pod dwiema postaciami. Od r. 1551 brał czynny udział w soborze Trydenckim. Tam też i † 6 lut. 1552 r. N. napisał sporo dzieł i rozpraw teologicznych m. i. *Responsa ad aliquot germ. nationis gravamina*. Colonn 1538; *Rerum conciliarium* libri V. Lipsiae 1538. Znaczny wpływ wywarł N. homiliami swemi *IV Centuriæ evang. veritatis*. Colon. 1530 i *Katechizmem katol.* Kolon. 1543. Uczony, szczerze Kłowi oddany, przy wielkim talencie oratorskim należy N. do najwybitniejszych z czasów reformacyi. (Por. Metzner, *Friedr. Nausea aus Waischenfeld*. Regensb. 1884; W. IX, k. 50 i nst).

(Ch).

Navarra Piotr, hiszpan. Rok i miejsce urodzenia niewiadome. Napisał *De ablatorem restitutione in foro consc.* libr. IV. Lug. 1594, dzieło niegdyś wielce rozpowszechnione a i obecnie nie bez wartości.

Navarrete—1) Baltazar dominikanin hiszp., † w r. 1617 w Japonii, gdzie był misyonarzem. Dzięki pracom apłskim B-a Chrystyanizm znaczne zaczął czynić postępy w Japonii, co tak oburzyło kapłanów pogańskich, że skazali B-a na ściecie. Zostały po nim *Listy do misyonarzy*. (Por. Echard, *Scrip. Ord. Praed.* t. II, 405). — 2) Dominik również dominikanin, ur. w Penafiel w Starej Kastylii w 1610 r., † San Domingo w r. 1689, uczył filoz. i

teol. w swoim zakonie, w r. 1646 udał się na misye do Chin. Głosił Ewangelię w Nowej Hiszpanii, na Filipinach, w Macassarze, w końcu w Chinach. skąd wydano go przy zaburzeniach pko chijanom wznieconych. Mianowany przez króla hiszp. arcbpem Nowej Hiszpanii rządził gorliwie swą dycezą przez lat 11. Napisał po chińsku: *Wykład prawd religii; Katechizm; Traktat o godnych podziwu imionach Boga; Apologia misyonarzy*. (Por. Echard, *Scr. Ord. Praed.* II, 721; Nicolas-Antonio, *Bibl. Hisp. nova*. III, 328; Touron, *Hommes ill. de l'Ord. de S. Dominique*. V, 627; Glaire, *Diction.* II, 1570). — 3) Jan Andrzej T. J. ur. w Hortigosa w r. 1730, wstąpił do zakonu w 1745, uczył greki i hebrajszczyzny. W 1766 był profesorem kontrowersyj w kolegi. angiels. w Valladolid. Deportowany do Włoch, powrócił do Hiszpanii i † w r. 1811. Napisał m. i. *De viris illustribus in Castella vet.* Soc. Jesu ingressis et in Italia extinctis. Bononiae 1793 — 97, 4-o, 2 vol. (Por. Sommervogel, *Bibliothèque*. 1894, t. V, k. 1579).

X. J. N.

Navarrus Marcin ob. Aspilcueta nr. 2.

Naville—1) Adryan filozof, współczesny, syn następnego, napisał *Nouvel le classificat. des sciences* 1901, wyd. 2; *La morale conditionnelle* w „Rev. phil.” déc. 562—575, w tej ostatniej pracy autor usiłuje dowieść, że moralność chijańska ulega zmianom. Właściwie nie moralność się zmienia, lecz sposoby praktykowania jej.—2) Ernest, filozof szwajcarski, ur. w Chancy w r. 1816, syn pastora protest., prof. akad. genewskiej, † w r. 1909 w Genewie. Dał się poznać dziełami filozoficznymi wielkiej wartości. Cenniejsze są: *Maine de Biran*, sa vie et ses pensées. 1857; *La Vie éternelle*. 1861; *Le Problème du Mal*. 1868; *La logique de l'hypothese*. 1880; *La Physique moderne*, études hist. et philos. Paris 1882, 8-o; jest przekł. polski tego dzieła p. t. *O fizyce nowożytnej*. Kraków 1885, 8-o; tłum. ks. Kazimierz Stefański; *Le libre arbitre*. 1890; *La Science et le Matérialisme*. 1891; *La Définition de la Philosophie*. 1894;

Les Philosophies negatives. Paris 1900, 8-o; *Les Systemes de Philosophie*. Paris 1909, i inne.—3) Henryk Edward, franc.-szwajc. egiptolog, ur. w r. 1844 w Genewie, w r. 1891 został prof. uniw. tamże. Znany ze swych poszukiwań w Pithom, Bubastis Deir-el-Bahari, Abydos i t. d., w których znalazł mnóstwo wykopalisk cennych do poznania zamierzonej przeszłości ludów wschodnich. Owoce swych poszukiwań ogłosił w dziełach: *Bubastis*. London 1890; *Ahnas el Medineh*, Tze 1862; *The Temples of Deir el Bahari*, Tze 1893, 2 t.; *La Religion des anciens Egyptiens*. Paris 1905; *The XI Dynasty Temple at Deir-el-Bahari*. London 1909 i inne. (Por. Blanc, *Dict. de la Pensée*. 1899, t. II; Tenże, *Dict. de Phil.* 1906—1908, s. 873 i 104; Herder, *Konversations-Lexikon*. Ergänzb. Band. 1910, k. 1052).

X. J. N.

Nawiedzenie N. Maryi P. Uroczystość ta opiera się na fakcie opowiedzianym w ewangelii ś. Łukasza (I, 36—56). Najśw. Panna usłyszawszy od Anioła zwiastującego Jej tajemnicę Wcielenia Pańskiego, że Elżbieta jej krewna poczęła syna w starości swej, udała się do niej niebawem. Celem tych nawiedzin nie była chęć przekonania się o prawdziwości słów Anioła, jak to wykazuje ś. Bernard i bł. Piotr Kanizyusz, ale chęć podzielenia się z Elżbietą wiadomością o Poczęciu Słowa Wcielonego i radością, z mającego niebawem nastąpić Narodzenia Jana Chrzciciela. Nawiedzinom tym towarzyszyło uswięcenie Poprzednika Pańskiego jeszcze w żywocie Matki, i uczczenie Najśw. Panny przez ś. Elżbietę, jako Matki Syna Bożego, pierwsze, jakie ją spotkało ze strony rodzaju ludzkiego, a wreszcie cudowny dziękczynny i proroczy śpiew Maryi, jakim jest kantyk: *Magnificat*. Miejsce, gdzie się ta tajemnica dokonała, określa ś. Łukasz jako miasto Judzkie w górnej krainie. Baroniusz, Natalis Aleksander, Korneliusz a Lapide i inni zgadzają się na to, że miastem onem był Hebron; zdaniem Aleksandra Bourquenoud T. J. ś. Jan narodził się w Ain Karim, zw. też: *M i a s t e m ś. J a n a* in montanis, o godzinę na zachód od Jerozolimy. Stare podanie mówi, że Zacharyasz miał tu

dwa domy, z których jeden za miastem był miejscem Nawiedzenia Najśw. Dziewicy.

Już w starożytności był tu kł przy-
pisywany już to ś. Helenie, już to ce-
zarowej Eudoksji; później dodano klas-
tor, ale po odejściu Krzyżowców pomni-
ki to uległy zniszczeniu. Dopiero 1621
nabyli to miejsce Bracia Maiejsi i zbu-
dowali tu skromną kaplicę. Dziś tu jest
kłek o 2 ołtarzach, z których jeden zo-
wie się ołtarzem *Magnificat*. (Por. Pel-
czar, *Ziemia ś. i Islam*. Lwów 1875, t. I,
p. 299). Z powodu iż N. M. P. było nie-
bawem przed Narodzeniem św. Jana
Chrzcziciela, czytano opowieść ewange-
liczną tej tajemnicy w przeddzień uro-
czystości ś. Jana. Osobny dzień N. znaj-
dujemy w spisie świąt synodu w Le
Mans we Francji r. 1247 i to jako uro-
czystość świeżo zaprowadzoną. Za stara-
niem ś. Bonawentury uchwaliła Kapitu-
ła gener. Braci Mniejszych w Pizie 1263
obchodzić tę uroczystość w zakonie, co
wkrótce wiele dyccezyj przyjęło. Urban
VI widząc nieszczerście Kła spowodowa-
ne schyzmą zachodnią a ufny w pomoc
Maryi, polecił ułożyć osobne pacierze ce-
lem zaprowadzenia wszędzie święta N-
nia, w czem mu śmierć przeszkodziła.
Ogłosił je dopiero Bonifacy IX, r. 1389,
ale nie przyjął jej kraje ulegające
antypapieżom, co spowodowało sobór Ba-
zylejski do wydania r. 1441 dekretu na-
kazującego obchodzić to święto. Klemen-
s VIII wyniósł je do rzędu duplex maius;
a Pius IX zaliczył je d. 31 maja 1850
do świąt II kl. na podziękowanie za po-
wrót z Gaëty do Rzymu. Dawniej świę-
to to miało oktawę aż do czasu ś. Piu-
sa V; obecnie obchodzą ją tylko niektó-
re zakony (n. p. Dominikanie, Karmeli-
ci, Serwici) i niektóre dyccezye n. p. ko-
łońska, trewirska, siennańska. Od Urba-
na VI obchodzi się to święto d. 2 lipca
jako przypadającym w porze zakończe-
nia pobytu N. M. P. u ś. Elżbiety. Te-
goż dnia obchodzi N. obrządek syro-
maronicki i syro-malabarski; natomiast
obrazek syryjski obchodzi je w IV Nie-
dziele przed Bożem Narodzeniem. Koś-
ciół grecki nie zna osobnego święta; 2
lipca obchodzi rocznicę przeniesienia sz-
aty Bogarodzicy do Kła in *Blachernis*
w Konstantynopolu. (Por. Benedykt XIV,
De festis D. Jesu Christi et B. V. M.; Holweck, *Festi Mariani*, Fryburg

bad. 1892; Wetzler i Welte, *Kirchen-
lexicon*, t. VIII, p. 810.).

M. B.

**Nawiedzenia N. M. P. zakon ob. Wi-
zytki.**

**Nawiedzenie Najświętszego Sakramen-
tu** jako pobożna praktyka składania czci
Najśw. Sakramentowi, uznając przez to
rzeczywistą obecność Pana Jezusa w N.
Sakr. W pierwszych trzech wiekach
praktyka ta dla prześladowań Kościo-
ła, była za trudna, lecz po tolerancji
wyznaniowej, t. j. po r. 313 zaczyna
wchodzić w użycie, a od w. XI mamy
już publiczne wystawienia Najśw. Sakra-
mentu, mianowicie po potępieniu błędów
Berengaryusza, dotyczących rzeczywistej
obecności P. Jezusa w pokonsekrowanej
Hostyi. Dziś np. mamy bractwa adora-
cyjne, nawet zgromadzenia zakonne, jak
Sakramentki, Wizytyki, mające za cel
przeproszenie P. Boga za zniewagi wy-
rażone Najśw. Sakramentowi. W r.
1887 zostało zatwierdzone przez Leona
XIII Stowarzyszenie kapłanów adorato-
rów Najśw. Sakramentu, założone przez
wielebnego ks. Piotra Juliana Eymard,
które już liczy tysiące członków. Nawie-
dzenie Najśw. Sakr. może być publiczne,
podczas czterdziestogodzinnego nabożeń-
stwa, lub z racyi wystawienia Najśw.
Sakr. w pewne dni uroczyste oraz pry-
watne; polega ono na oddaniu należnego
hołdu Zbawcy przebywającemu w Taber-
nakulum, lub wiezionemu jako wijatyk
do chorego. Kościół oceniając doniosłość
korzyści, płynących z odwiedzania Najśw.
Sakramentu, obdarowuje nawiedzających
ten Boski Sakrament wieloma odpusta-
mi nawet zupełnymi, np. podczas czter-
dziestogodzinnego nabożeństwa, w Wiel-
ki Czwartek, w W. Piątek, w Boże Cia-
ło, nawet ilekroć kto z gorejącą świecą
towarzyszy Najśw. Sakramentowi, nie-
sionemu jako Wijatyk i wiele innych
cząstkowych odpustów zyskać można
w rozmaitych okolicznościach; warunki
wymagane do pozyskania odpustów są te:
spowiedź, komunja św., odwiedzenie N.
Sakramentu i modlitwa w intencji Koś-
ciola. (Por. Ks. Arndt, *Odpusty*, Kra-
ków 1890, str. 224 i nast.).

X. M. S.

**Nawiedzenie progów apostołskich ob.
Limina Apostolorum.**

Nawrócenie. Jest to całkowita poprawa i zmiana poprzedniego złego życia w grzeszniku, a wejście na drogę cnoty i szczerzej rzetelnej pracy nad sobą i nad swoim wydoskonaleniem. Nawrócenie jest dziełem Boga i człowieka, początek jednak zawsze bierze od Boga. Bóg porusza sumienie grzesznika bądź przez wewnętrzne natchnienia, bądź przez zewnętrzne okoliczności, usposabiając zarazem człowieka do przyjęcia różnych życiowych doświadczeń i prób. Rozmaitemi też drogami Bóg prowadzi ludzi ku nawróceniu; jednym przychodzi spokój wewnętrzny prędzej, innym później stosownie do tego, na jaki grunt serca trafia ziarno łaski Bożej. (Mat. 13, 1 sq; Mar. 4, 1 sq; Łuk. 8, 4 sq.). Dokonywa się nawrócenia w sakramencie Pokuty (dla niechrzczonych we Chrzcie św.). W początkach nawrócenia, choć jest już zwrot woli ku Bogu, ale wola ta jeszcze jest słaba; stąd też zdarza się, że rozpoczęte nawracanie rozbija się i łamie, nieodzowna więc jest duchowna walka w życiu. Nawrócenie jest rzeczywistym, gdy wiara, miłość Boga tak przejmą serce człowieka, iż już wszystko gotów oddać, byleby Boga nie obrazić. (Por. Tanqueray, *Theol. Dogmatica*, t. II, traktat de gratia; Scupoli, *Walka duchowna*, Kraków; O Naśladow. Jezusa Chr. IV, 7; W. W., *Kirchenlexic.* t. III, 1649).

Naxera Emmanuel de T. J. ur. w Toledo w r. 1604, przyjęty do Towarzystwa w r. 1625, był prof. Pis. św. w Alcali i polityki w Madrycie, przez lat 30 kaznodzieja. † w r. 1680 w Madrycie. Napisał: *Sermones varios*, Acala 1643, 4-o; *In Iosue hostilibus redimitum trophaeis Commentarii* Litterales, Moralesque etc. Lugduni 1647, fol.; *Panegiricos en Festividades de varios Santos Predicados...* Madrid. 1648—9, 2 tomy, 4-o; *Discursos morales* sobre los Evangelios de la Cuaresma. Tze 1649, 4-o; *Toz.. para las Dominicas de Adviento...* Tze 1652, 4-o; *Sermones sobre los versos del Miserere etc.* Tze 1652, 4-o; *In Iudices Commentarii* Litterales Moralesque etc. Lugduni 1656—64, 3 t. fol.; *Discursos de la Purissima Concepcion* predicados etc. 1666, 4-o; *Sermones funebres*. 1664, 4-o. *Sermones del Santissimo Sacra-*

mento. Acala 1669, 4-o; *Excursus morales in prim. libr. Regum*. Mattitii 1670, 4-o; i w in. (Por. Sommervogel, *Bibliothèque*. 1894, t. V, k. 1600—1607).

X. J. N.

Naxos prowinc. klna wysp Cykadyjskich, grupy położonej na półn. Krety objętości 2,485 kil. kw. z 132,000 m., z których 30,000 katol., od r. 1204 pod panow. Wenecyan, od 1547 Turków, po utworzeniu król. Grecyi jej podległa. Władzę klną niegdyś nad N. miał jako metropolita bp Efezu, od soboru zaś Chalcedońskiego metrop. Rodosu, wraz z którym wpadła w schyzmę. Podczas wojen krzyżowych N. otrzymała bpów katolickich i stała się archidiecezją N. z sufraganiami Andros, Chios, Santerin, Syra, Tina i Mikano.

I. Archid. Naxiensis. Wyspa N. największa z Cykladów z miastem t. n. od XIV w. była metropolią a nawet po upadku Rodosu prymasostwem morza egiejskiego. Pierwszy metrop. N. jest wymieniony w 1345 r. W 1627 osiedli w N. Jezuici, skąd rozwijali działalność apłską na cały archipelag morza egiejskiego. Obecnie liczba katol. wynosi ok. 350 obsługiwanych w 5 parafiach przez 20 kapłanów Łazarystów, Franciszkanów i Kapucynów, oraz Jezuitów. Łazarysty założyli szkołę. Dziewczęta ucząją Urszulanki. (Por. Le Quien, *Oriens christ.* I, 937—942; III, 1001—1904).

II. Dioec. Andrensis od XII — IX w. siedziba bpa greckiego od r. 1272 katol. sufragania Aten; otrzymała samoist. bpa 1647 r., katol. liczy zaledwie 100, dla tego w r. 1824 oddana w administrację bpowi Tino. (Por. Tamże I, 933—944; III, 859—866).

III. Dioec. Chiensis ob. Chios.

IV. Dioec. Sanctoriensis, wyspa Sanctoris od ś. Ireny zw., którą chijańcy od r. 304 mieszkańcy obrali sobie za patronkę Sanctorium lub Sanctuarium zw., otrzymała już 340 r. bpa, którego następcy jednak byli schyzmatykami, aż dopiero w XIII w. osiadł bp katolicki. Pż Paweł V posłał tam Jezuitów, dzięki czemu ścisła unia z Rzymem została dokonana. Turcy w tym czasie zrabowali cały majątek klny, tak że bp

de Marchis (1580) musiał utrzymywać się z nauczycielstwa. Jeszcze przedtem 1370 r. połączono z Santorinem bpstwa Keos i Zea. Skutkiem intryg mnichów schyzmatycznych unia z Rzymem osłabła, dopiero przywrócili ją posłani tam Lazzaryści w 1782 r. Obecnie liczba katol. wynosi zaledwie 500, obsługiwanych w 2 parafiach przez Lazzarystów. Bp rezyduje w Phyra. Od r. 1864 Dominikanie założyli hospicjum, w r. zaś 1841 przybyły Siostry Miłosierdzia (Miłości chijskiej), które utrzymują szkołę dla dziewcząt. (Por. Tenże I. 941—942; III, 1007—1010).

V. Dioec. Syrensis, wyspa Syra wcześniej poznała Chijanizm, bp jednak osiadł tam dopiero w XII w. pierwotnie grecki, potem dzięki krzyżowcom i przybyłszy z Wenecyi i Francyi—łaciński, tak że mieszkańców Turcyi zw. po prostu Łacinnikami. Później wynikiły prześladowania, których ofiarą padł dominikanin bp Andrzej Parga (1607—1617), powieszony przez Turków. Wielce zasłużył się ok. dyec. Francisz. Alojzy Maria de Blancis, pierw. kapelan wojsk Napoleona I. On to zarządzając od r. 1825 dyecyzją wybudował katedrę, oraz kl parafialny pod wezw. ś. Sebestyana, nadto utworzył seminarjum pod kierunkiem Jezuitów. Ogół katolików wynosi obecnie ok. 7,000 podzielonych na 6 parafij, kilka stacyj misyjnych, obsługiwanych przez 25 kapł. świeckich i 10 zakon. z pośród Kapucynów i Jezuitów. Pracują też zakonnice: Urszulanki, Dominikanki, Klaryski, Siostry od ś. Józefa i Serca Maryi, które utrzymują liczne szkoły i pensjonaty. Od r. 1864 kierują wychowaniem chłopców Bracia szkolni. (Por. Tenże III, 865 i nst.; „Kathol. Missionen“ 1888, str. 239).

VI. Dioec. Tinensis et Miroensis otrzymała w połowie VI w. bpa greckiego, a od IX łacińskiego; aczkolwiek unia z Rzymem doszła tu do skutku dopiero za Mikołaja V 1449 r. Obecnie bp Tiny jest zarazem administratorem bpstwa Andros. Katolików jest ok. 5000. w 24 parafiach. Bp rezyduje we wsi Kinara, gdzie jest też seminarjum. W Tina są 2 kły, z których kl Panogia z cudownym obrazem N. M. P. jest corocznie odwiedzany przez 20

tys. pątników. W Tino Jezuitci od r. 1677 i Franciszkanie od 1698 mają swój klasztor. Od r. 1614 pracują tam Franciszkaniki. (Por. Tenże I, 943—944; III, 1059—1069).

(Ch.).

Nazareat — był to jakby rodzaj ślubu w St. Test., przez który pewni Izraelici poświęcali się na służbę Panu, zobowiązując się do powstrzymywania się: 1) od wina, octu winnego, tego wszystkiego co upoić może, co z winnicy pochodzi od rodzynki aż do jagódki; 2) od strzyżenia „włosów przez wszystkie czas poświęcenia jego brzytwa nie przejdzie przez głowę jego“; 3) od zaciągnięcia nieczystości pochodzącej z dotknięcia się nieboszczyka. Gdy czas ślubu upływał, obowiązany był nazareczyk, to jest ten, który taki ślub złożył, stawić się w świątyni, złożyć ofiary przepisane, ostrzyżz włosy, a w ten sposób uwalniał się od zaciągniętych zobowiązań. Przepisy dotyczące nazareatu znajdujemy w (Num VI, 1—21). Ten, który składał taki ślub, po hebrajsku nazywał się nazir albo nezir Ełohim, co znaczy wybrany, oddzielony albo poświęcony Panu, od wyrazu nazar = oddzielać, poświęcać, powstrzymywać się.

Zwyczaj nazareatu pochodzi z epoki patryarchów. Mojżesz mówi o nim jako o rzeczy dobrze Żydom znanej, uświęcającej przez szczegółowe przepisy. Znajdujemy wprawdzie pewne zwyczaje, mające podobieństwo do nazareatu u Egipcyan, u Syryjczyków i u Chaldejczyków, nie one jednak wspólnego ze ślubem nazareatu nie mają, można je uważać tylko jako echo, cień nazareatu. (Por. Lagrange, *Le livre des Juges*, Paris 1903. p. 259; Maspero, *Histoire ancienne des peuples de l'orient classique*. Paris, t. I, p. 124; Bähr, *Symbolik des mosaïsch. Cultus*. Heidelberg 1839).

Prawo nazareatu obowiązywało już to do pewnego czasu, już to przez całe życie, zależnie od tego, do czego się kto ślubem zobowiązywał. Ze sławniejszych nazarejczyków historia wskazuje nam Samsona, który jeszcze przed przyjściem na świat przez matkę na rozkaz anioła był poświęcony Panu, na dożywotniego nazarejczyka (Jud. XIII, 3—14). (ob. Samson II i Samuela, syna Anny (I Reg.

I, 11—22). Znajdujemy też wzmianki o nazarejczykach w Amos II, 11—12, Genes. XLIX 26; I Mach. III, 49—50). Nazarejczykiem był też Jan Chrzciiciel (Luc. I, 14—15). Egzegeci uważają, że ślub nazareatu złożyli ś. Paweł ap. i ś. Jakób mniejszy ap. (ob. Paweł ap. i Jakób ap.). (Por. Fouard, *Saint Paulses missions*. Paris 1892. p. 268; Knabenbauer, *Actu Apost.* Paris 1899, p. 317—318; Reland, *Antiquitates sacrae*. p. 142—145; P. F. Meinhard, *De Nasiraeis*. Jena 1676; F. Vigouroux, *Dictionnaire de la Bible*. t. IV, p. 1515—1520).

X. R. J.

Nazarejczyk — człowiek, który złożył ślub nazareatu. (Ob. Nazareat). Nazarejczykami nazywano też ebionitów (ob.), którzy wraz z Żydami wygnani zostali ok. r. 130 przez Hadryana z m. Aelia Capitolina i przebywali w Syryi. N-mi nazywa się sekta założona przez Jakóba Wűrza (1778—1858) w Wirtembergu, oczekująca przyjścia Mesjasza i zmiany państwa i Kła.

Nazaret — miasto w Galilei, w St. Test. nigdzie nie wspomniane, wslawione dopiero od czasów Chrystusa Pana; w Nazaret zwiastował anioł Gabryel N. M. Pannie, że zostanie Matką Zbawiciela, tam Pan Jezus spędził dzieciństwo i młodsze lata aż do rozpoczęcia Boskiego swego posłannictwa (Luc. I, 26; II, 4; II, 39, 51; Mat. II, 23; XXI, 11; Luc. IV, 16; Joan. I, 46; Act. Ap. X, 38). Z tego powodu otrzymał Chrystus Pan nazwę: „Nazareński” albo „Nazarejski” — „Nazarejczyk” (Mat. XXVI, 71; Luc. I, 46; XVIII, 37; XXIV, 19; Marc. Y, 47). Żydzi przez pogardę za czasów apostołów wszystkich chijan nazywali „nazarejczykami” (Act. Ap. XXIV, 15).

Położone to miasto na pół drogi od Karmelu do jeziora Genezaret, od Karmelu sześć godzin drogi. Niedgdyś było małą miejsciną. Za czasów wypraw krzyżowych było stolicą arcbpja. Z upadkiem wypraw krzyżowych N-et spustoszone zostało zupełnie. Podźwignął z ruin Nazaret, Daher Omar. Obecnie liczy 11,000 mieszkańców, dwie trzecie chijan a reszta muzułmanie. Żydów nie ma tam zupełnie. Ludność zajmuje się rolnictwem i rzemiosłnictwem. (Por. V.

Guérin, *La Galilée*. 1880, t. I, p. 83—102; Liévin de Hamme, *Terre Sainte*, ed 4, III, p. 90 ss.; J. Fahrngruber, *Nach Jerusalem*, ed. 2, II, p. 165 ss.; P. Le Hardy, *Histoire de Nazaret et de ses sanctuaires*, Paris 1905; Ks. Hołowiński Ign., *Pielgrzymka do Ziemi św.*, wyd. 2, Petersburg 1853, str. 256—263; F. Vigouroux, *Dictionn. de la Bible*, t. IV, p. 1521—1542).

X. R. J.

Nazaretanie ob. Scalzetti.

Nazaretanki czyli Siostry Najśw. Rodziny z Nazaretu, zgromadzenie założone w Rzymie 1875 r. przez Maryannę Franciszkę Siedliską (ur. w Żdzarach w Król. Polskiem d. 21 list. 1842 r., † w Rzymie 21 list. 1902 r.). Wiodąc życie kontemplacyjno-czynne pracują N. przedewszystkiem nad własnem uświęceniem a nadto mają współdziałać, aby królestwo miłości Bożej, które naprzód w Najśw. Rodzinie z Nazaretu cudownie zakwitło, wśród siebie i wśród innych szczególnie w rodzinach katolickich, zaszczepiać i szerzyć. W tym celu zgromadzenie a) ofiarowuje swe modły i dobre uczynki; b) wychowuje młodzież w zakładach sobie powierzonych; d) opiekuje się sierotami i ubogimi; e) obejmuje szkoły na parafiach, głównie polskich zagranicą, szpitale, nawiedzanie chorych i t. p. Ustawy zgromadzenia oparte są na regule ś. Augustyna; kandydaci po roku próby oraz po roku nowicyatu, składają śluby roczne, a po 7-miu latach śluby wieczyste; wszystkie te śluby są proste (simplicia). Noszą habit czarny z pelerynką i pasem, za który zakładają różaniec i welon czarny z białą chwódką, na który wychodząc do kaplicy lub z domu biorą drugi lekki, powłóczysty. Odzwiają *Officium parvum de Beata*. W kwietniu 1912 r. liczyło Zgromadzenie Sióstr 753 w 61 domach, z których w Europie jest 16, w Stanach Zjedn. Ameryki północnej 45. W Rzymie jest dom macierzysty przy via Macchiavelli 18, w Albano pod Rzymem nowicyat, w Krakowie i Wadowicach po 2 domy, we Lwowie, w Wiedniu, w Londynie, pod Paryżem i kilka mniejszych osad; w Ameryce mają: w dyec. chicagowskiej 18 domów, w brooklyńskiej 5, w dyec.

cezyi Scranton 1, Cleveland 7, w Pittsburgu 6, w Forth - Wayne 2, w Columbus 1, w Hartford 3, w Syracuzie 1. Ostateczne potwierdzenie Zgromadzenia przez Stolicę Apłską nastąpiło 31 lipca 1909. (Por. Nowodworskiego *Encyklopedya*, t. XXV, str. 386; *Księga Pamiętkowa Maryńska*, Lwów 1905, t. I, gdzie str. 541 i inst. jest *Zarys Zgromadzenia S.S. N-ek* i czei oddawanej w niem Matce Najśw.).

M. B.

Nazary Jan Paweł, uczony dominikanin ur. w Cremonie. W r. 1592 towarzyszył nuncjuszowi do Pragi i na tamtejszym uniwersytecie występował z powodzeniem pko błędom współczesnym. Klemens VIII mianował go obrońcą nauki katolickiej o ofierze mszy ś. na dysputację z protestantami w Chiavenna 8—10 marca 1597 r. N-y † 1645 r. mając lat 90. Pozostawił on sporo poważnych prac teologicznych m. i.: *Comment. et controversiae in 1 p. Summae d. Thomae Aquin.* Bononiae 1620; *Opuscula varia theol. et philos.* ibid 1630, a także akta wspomnianej dysputy teolog. (Por. Hurter, *Nomencl.* I, str. 38).

Nazaryusz ob. Celsus.

Neander Jan August Wilhelm, historyk klny protest. ur. 17 stycz. 1789 r. w Getyndze, z rodziny żydowskiej. Pobierając nauki w Hamburgu, przyjął chrzest i wtedy nazwisko Mendel zmienił na Neader (nowy człowiek), studiował teologię w Halli i Getyndze i w r. 1813 przybył jako profesor do Berlina, gdzie wykładał historię klną, dogmatykę, egzegezę Now. Test. i etykę, ciesząc się dużym powodzeniem u słuchaczy; pozostawał tam aż do † 14 lip. 1850 r. Głównem jego dziełem jest: *Allgemeine Gesch. d. christl. Religion u. Kirche* (do Bonifacego VIII), 5 t. Hamburg 1825—1845, część 11-tą do r. 1431 dodał z pozostawionych papierów pośmiertnych 1852 r. Schneider. Z innych pism wymienić należy *Kaiser Julianus u. s. Zietalter*. Leipzig 1812; *D. h. Bernard u. s. Zeit.* Berlin 1813; *D. h. Joh. Chrisostomus etc.* 3 t. Berlin 1822—24; *Antignostikus, Geist. d. Tertullianus...* Berlin 1825; *D. Leben Christi* pko Straussowi. Hamb. 1837

i in. Z jego pism pośmiertnych wydano: *Dogmengesch.* Berlin 1857; *Katholicismus u. Protestantismus.* Tze 1863; *Gesch. d. christl. Etik.* Tze 1864. Całość jego dzieł wyd. w 14 tomach w Berlinie 1862 — 75. N-er był jednym z głównych rzeczników współczesnego naukowego petyzmu protest. Historyę Kła usiłował przedstawić jako wymowny dowód boskiej potęgi Chijanizmu, natomiast dogmaty go nie wzruszały, czuł się tylko sercem pociągniętym (pectus facit theologum). Z Chijaństwa płynie według N-a wiekowe doświadczenie i zbudowanie. (Por. Jacobi, *Erinnerung an Aug. N.* Halle 1882; Schaff, *Aug. Neander.* Gotha 1886; Tenże podaje chronologiczny spis jego dzieł).

(Ch.).

Neapol wł. Napoli, obok starego miasta grec. Palaipolis (Partenope) założyli wychodźcy z Kume «nowe miasto» Neapolis ok VIII w. przed Chr. Rzymianie wydarli Sannitom (326) i ulegali stamtąd wpływom cywilizacyi greckiej. Zdawna N. był największem miastem południowych Włoch (dziś 563,540 mieszkań. z tych 553,248 kat.) na co wpływało położenie geogr. Zatoka N. (golf) pomieścić może wiele okrętów, które z Sycylii, Afryki i dalekich póln. brzegów Normandyi zawiąły do portu (dziś 12,649 rocz.). Bogaty N. ulegał też często zdobywcom. 410 r. przez Alaryka, 456 r., przez Wandalów, 493 r. przez Ostgotów kolejno rabowany, 536 przez Belizaryusza, 1034 r. przez Normanów zdobyty i jako lenno papieżom oddany został (1054). Ci mieli stanowić dla papieskiej niezależności pomoc i punkt oparcia przeciwko zaborczym cesarzom rzymskim i królom rzeszy niemieckiej. Jednak i Normanowie pragnęli swego wywyższenia. Korzystano z trudnych chwil papiewstwa. Roger II otrzymał od antypęży Anakleta tytuł «króla N-u i Sycylii albo Obojga Sycylii» (1130), za co został wyklęty na soborze Later. (1139), pogodził się z Innocentym II i oddał swe posiadłości w lenno Stolicy Ap. z tytułem króla, co Adryan IV Wilhelmowi I potwierdził (1156). Wasal albo osobiście, albo przez legata składał pżowi hołd corocznie, płacąc przytem daninę (40,000 skudów zł.) i na znak hołdu ofiarowywał białego konia z rzędem wraz z sokołem. Danina

ta zmieniała się kolejno. Po przejściu N-lu pod panowanie francuskiej rzeczypospolitej, mimo gotowości ze strony król. Joachima Murata, pż ani daniny nie przyjął, ani Murata nie uznał. Konkordatem z 1816 r. przyrzeczono pżowi 12,000 dukatów rocznie z bpstw i opactw, ale nie jako lenny haracz (J. Nambund, *L'eglise de N. sous la domination napoléonienne*, (1908), 294 — 312).

Królestwo N. wraz z Sycylią, dzięki małżeństwu Henryka VI (1186) z Konstancją, dziedziczką królestwa przeszło na Hohenstaufów, wobec czego państwo papieskie zostało okolonie posiadłościami korony niemieckiej. Fryderyk II uczynił N. stolicą państwa, a samo królestwo urządził na sposób nowożytny (1231). Po śmierci Konrada IV (1254) rządził państwem Manfred w zastępstwie małoletniego Konradyna, jednak sam zaczął się koronować (1258). Wobec tego Klemens IV oddał królestwo N. Karolowi d'Anjou (1265). Karol I zwyciężył pod Benwentem (1166) Manfreda, a pod Tagliacozzo (Scureola) (1268) Konradyna, którego w Neapolu stracić kazał. Panowanie jednak Francuzów sprzyrzyło się miejscowej ludności, która wyrzuciła ich z Sycylii. (Nieszpory syc. 30, 3, 1282). Piotr z Aragonii popierany przez pżą zajął Sycylię i oderwał ją od N-u († 1285). Karol II król N-lu musiał uznać w końcu niezależność Sycylii (1302). Alfons V po † Joanny kr. N. wygnał jej następcę René d'Anjou i zjednoczył oba królestwa (1442). Po jego † rozdzielono napowrót królestwa w ten sposób, że Sycylia miała należeć do Aragonii a w N-u miał panować Ferdynand I nat. syn Alfonsa V. Karol VIII król francuski zdobył N., ale na krótko. Znow nadeszły rządy hiszpańskie. Z N-u i Sycylii utworzono wicekrólestwo. Na mocy pokoju Utrechtskiego N. przeszedł do Austrii (1713). Pokój wiedeński (1735) przyznał Hiszpanii panowanie. Wobec oddania portu N. rosyjsko-angielskiej flocie, Napoleon dekretem z Schönbrunnu zdetronizował Bourbonów i oddał N. bratu swemu Józefowi (1805); potem Joachimowi Muratowi (1808). Po 1815 r. oddano N. Ferdynandowi. Późniejsze dzieje N. pełne są wewnętrznych niepokojów i ścierania się władców z rosnącymi prądami rewolucyjnymi.

7 wrześn'a 1860 r. wkroczył Garibaldi do N-u, 18 lutego 1861 potwierdził Wiktor Emanuel postanowienie parlamentu o przyłączeniu N. państwa do zjednoczonych Włoch.

Miasto samo położone amfiteatralnie nad brzegiem morza dziś stało się centrum handlu włoskiego. 40 konsulatów pilnuje interesów zagranicznych. Uniwersytet (1224, 1903—4, 4918 st.) 4 wydziały: farmac. szkoła, zool. botan. muzeum, bot. ogród, akwaryum, obserwat. wezuw., biblioteka (1812; 1904: 250, 868 tt., 32,243 broszur, 402 inkunab.), seminarium, różne zakłady specjalne. Biblioteka nacyonalna (1734; 381,641 tt., 220,280 broszur; 4,216 inkunab., 7,889 manusk.), biblioteka Branciana (3,000 manusk.), muzeum nacyonalne (jedno z bogatszych w świecie). Do najpiękniejszych kłó w należy katedralny Sta Maria Assunta (got.) w ludowym narzecz S. Gennaro zwany (1294) 1323 obok starej kat. Maryi zbud. wiele razy odnow.: fronton 1407, krypta 1497, kaplica św. Januarego (krew św. J. buzzająca się cudownie 1608 renes.); S. Lorenzo (1266) 1324 got., nawa i wieża renes.); Sta Maria la Nouva (1268), odn. 1599, ren.; Sta Maria del Carmine (1217, 1268, odn. 1768); S. Domenico Maggiore (1285, got., ołtarze ren. i barok.); S. Martino (1325, odn. w XVII w. «Narodzenie Chrystusa», Guido Reni'ego. Wreszcie znane są w N. S. Gennaro dei Poveri ze stachijańskimi freskami. W N. znajduje się do 60 instytucji dobroczynnych. Zakony dzielnie dopomagają do ich prowadzenia. Jezuici, Lazaryści, Minoryci, Salezianie, Oratoryanie, Siostry Miłosierdzia, Siostry Najśw. Serca, Benedyktynki, Klaryski i inni szerzą ideę katolicyzmu.

Nauka kat. według podania została zaszczeploną przez św. Piotra ok. 42 r. w podróży z Antyochii do Rzymu, św. Aspren miał być pierwszym bpem przez księcia Ap. ustanowionym. Św. Paweł zastał chrześcijan w pobliżkiem Pużuoli (Dz. Ap. 28, 13). Starożytne katakumby S. Gennaro, S. Gaudioso i S. Severo pozwalają przypuszczać, że w II w. już był Chrystyanizm rozpowszechniony w N. (G. Scherillo, *Le Catacombe Napol.* Nap. 1869; F. Bolonna, *Scoperte di Antichità in N.* Nap. 1898; Har-nack, *Missio u.* II^a (1906). Z bisku-

pów pierwszych wieków zasługują na wzmiankę św. Agrippinus (pocz. III w.) i św. Sewerus (V w.). Za Atanazego II powstały: *Gesta episc. Neap.* (850—872) przez Jana Dyakona i Piotra Subdyakona dalej prowadzone. (*M. G. SS. Langob.* 398 ss.). Według Gronera (36) bpstwo N. było wyniesione do godności arbpstwa pomiędzy 11. 3. 966 i 28. 3. 990. Do metropolii N. należały sufragany: w Cumā, Ischia, Aversa, Puzzuoli i Nola; dziś — Puzzuoli, Acerra, Ischia i Nola. Z pomiędzy arbpów zasługują na wzmiankę: Caraccioli, Wincenty Caraffa i I. Baldès, który z organizował i odnowił życie religijno-naukowe w N., Giambietto Caraffa, późniejszy pż Paweł IV (ob.) 1549—55), Ant. Pignatelli późniejszy pż Innocenty XII (ob.) kard. Sisto Riario Sforza (1845—67 por. mgr. Fr. Di Domenico, N. 1904) i Tommaso Sanfelice (1878—97).

Arbpstwo liczy dziś (1909) 600,600 wier., podzielonych na 95 parafij, 900 klów i kaplic, obsługiwanych przez 2,130 księży i 215 zakonników, zgromadzeń zakon. liczy N. 33 męskich i 27 żeńsk.

Literatura: Capasso, *Monumenta ad Neap. ducatus historiam pertinentia*, Nap. 1881—92; Tegoż, *Fonti della storia della prov. Napoli*, Arch. stor. per le prov. Nap. 1878 ss.; Caracciolo, N. *sacra*, N. 1624; *Supl.* przez C. de Lellis, N. 1651 N. S. Mazochius, *De sanctorum Neapol. eccl. episc. cultu dissertatio*. Nap. 1753; St. d'Aloe, *Storia della Chiesa di N. Nap.* 1861; Amari, *La Sic. et les Bourbons*. Par. 1849, *La Farina, Rivoluz 1848—49*, Capolago 1860; Scaduto, *Stato e Chiesa*, Palermo 1887).

Ks. M. N.

Neapolls często w starożytności po-
wtarzająca się nazwa miasta; w *Dziejach*
Apskich (16, 11) oznacza w Macedonii
położone miasto portowe. Grecy i Rzy-
mianie nazywali tak samarytańskie Si-
chem (ob.).

Nebahaz — nazwa bałwanka, którego
Hewejczycy przynieśli ze sobą do Sama-
ryi za rządów Assarhadona (IV Reg.
XVII, 31). O tym bożku nigdzie wię-
cej nie znajdujemy wzmianki. Tylko
w księgach śś. sabejskich czyli Mandej-

skich jest o nim mowa, jako o bogu
podziemnym, panu otchłani. M. Norberg,
*Onomasticon Codicis Nasaraei cui
liber Adami nomen*, Lund 1817, p. 99
—101. Podług Talmudu miał ten bo-
żek mieć głowę psa i nazwę swą otzy-
mał od wyrazu nabah, co znaczy szcze-
kać. (Talmud Jerozolimski, *Aboda Sara*,
III, 243; Talmud Babiloński, *Sanhe-
drin*, 62 b). (Por. P. Scholtz, *Götzen-
dienst und Zauberwesen bei den al-
ten Hebräern*, 1877, p. 399; F. Vigou-
roux, *Dictionnaire de la Bible*, t. IV,
1543; M. Hagen, *Lexicon Bibl.* t. III,
p. 356).

Nebo—hebr. har — Nebo, góra w łań-
cuchu gór Abarim, na wschód od mo-
rza Martwego w krainie Moabitów. (Deu-
tor. XXXII, 49; XXXIV, 1; Num.
XXXIII, 47). Mojżesz z tej góry oglą-
dał ziemię Obiecana i na tej górze życie
zakończył. (Num. XXVII, 12; Deut.
XXXIV, 1). Pismo św. dokładnie po-
zycyi tej góry nie wskazuje. Przez dłu-
gi czas, bo aż do połowy XIX wieku
uważano Djebel Attarus za Nebo. Do-
piero M. F. de Sauley w r. 1863 odna-
lazł przypadkiem szczyt góry Nebo pod
nazwą Diebel Neba na południo-zachód
od Hesban, na zachód od Ras Siaghah
i na południe od Phasga. Rzeczywiście
z wierzchołka tej góry można doskonale
oglądać Palestynę na wielkiej przestrze-
ni. (Por. M. F. de Sauley, *Voyage en
Terre Sainte*, Paris 1865, t. I, p. 289;
C. R. Conder, *Heth and Moab*, Lon-
don 1889, p. 134—139; F. Vigouroux,
Dictionnaire de la Bible, t. IV, p.
1544—1546).

Nechao—syn Psammetycha, król egip.
(610—594 r. przed Chr.). W r. 608 wkro-
czył do Palestyny. Wystąpił zbrojnie
przeciwko niemu Jozyasz na polach Ma-
geddo ale został raniony i umarł. Ne-
chao poszedł dalej w stronę Eufratu aż
do Charcamis, ale stamtąd cofnął się.
Po drodze zabrał do niewoli następcę
Jozyasza, Joachasa, a królem Judzkim
mianował Eliakima, nadawszy mu imię
Joakima, (IV Reg. XXIII, 29; II Paral.
XXXV, 20—XXXVI, 4). Przedsiębrał
Nechao i drugą wyprawę przeciw Nabu-
chodonozorowi, ale armia jego została
rozbita, a sam ledwie z życiem uszedł.
(IV Reg. XXIV, 7; Jerem. XLVI, 2—
26).

Zdaniem starożytnych pisarzy z jego polecenia majtkowie fenicyj na okrętach na około Afryki przybyli aż do morza Śródziemnego; zamierzał też połączyć to morze z morzem Czerwonem przez wykopanie kanału, chciał przez to rozwinąć handel. Zamiar ten jednak nie dał się urzeczywistnić. (Herodot. II, 158; IV, 42; Strabo XVII, 1, 25). (Por. G. Maspero, *Histoire ancienne des peuples de l'Orient classique*, 1899, III, 513; Fr. Lenormant, *Histoire ancienne de l'Orient*, 9 ed. Paris 1882, t. II, p. 390—396; F. Vigouroux, *La Bible et les découvertes mod.* ed. 6, Paris 1896, t. IV, p. 133—139; *Dictionnaire de la Bible*, t. IV, p. 1547—1548; M. Hagen, *Lexicon Biblicum* t. III, p. 358—360).

X. R. J.

Necker Jakób minister Ludwika XVI, ur. 1732 † 1804, zostawił wielką liczbę dzieł traktujących o moralności i religii. Główniejsze są; *L'importance des opinions religieuses*. 1788; *Cours de morale religieuse*. 1800 i inne. N. w poglądach swoich stoi na stanowisku filantropa i traktuje sprawę z punktu religii naturalnej.

Neeb Jan filozof niemiecki, ur. w r. 1767 w Steinheim, był profes. logiki i metafizyki w Bonn, w 1798 filozofii w szkole centralnej w Moguncyi, † w r. 1843 w Steinheimerhof. W dziełach swoich rozwijał filozofię Kanta. Napisał: *Ueber Kant's Verdienste um das Interesse der philosophirenden Vernunft*, Bonn 1793; *Ueber den in verschiedenen Epochen der Wissenschaften allgemein herrschenden Geist*. Frankf. 1795; *System der kritischen Philosophie*. Bonn 1792 i nst.; *Gründe gegen die Möglichkeit einer allgemeinen Verbreitung des Unglaubens*. Bonn 1834 i w in. (Por. Schäfler, *Handlex. der kath. theol.* Regensb. 1891, t. III, s. 255 i nst.).

Needham Jan Tuberville de ks., uczonec, ur. w r. 1713 w Londynie, † w 1781 w Brukseli; wychow. w koll. angielskim w Douai, był profesorem we Francyi i Anglii, członkiem towarzystw naukowych; utrzymywał stosunki z ówczesnymi uczonymi: Buffon'em, de Bonnet'em, de Trembley'em i innymi. W Brukseli zorganizował akademię założ. przez Maryę-Terese, która obdarowała go kano-

nią w Soignies (Hainaut). N. walczył z materyalizmem i bezreligijnością, stąd częste prowadził polemiki z Diderotem, Helvetiusem, Holbachem i Wolterem. Słusznie przeto należy mu się nazwa apologety swego czasu; jego też było zasługą, że w obronie spirytualizmu i religii dołączył do dawniej już używanych środków i oręż wiedzy współczesnej. Sam jednakże jako uczonec wygłaszał pewne teorie, np. o początku życia, na które nie zupełnie zgodzić by się można. N. przypuszczał że prawdziwa metafizyka wypływa ze ścisłej i fizycznej obserwacji natury. Materyę, tak jak Leibniz, tłumaczył za pomocą monadów. Napisał *New microscopical discoveries*. London 1745. (Por. Schäfler, *Handl. der kath. Theol.* Regensb. 1891, t. III, s. 256; Blanc, *Dic. de Phil.* 1906, k. 878).

X. J. N.

Neftali — hebr. Nattali, gr. Νεφθαλί albo Νεφθαλ—imię jednego patriarchy, nazwa jednego z dwunastu pokoleń Izraelskich i nazwa gór.

1) Neftali — szósty syn Jakóba z Bali, służącej Racheli (Gen. XXX, 8; XXXV, 25). Z tej samej służącej miał Jakób i Dana. Dlatego Neftali i Dan pozostawali w bliższych stosunkach z Józefem i Benjaminem. Gdy Jakób z rodziną swą przyszedł do Egiptu, Neftali miał już czterech synów—Jasiela, Guni, Jesera i Sallem (Gen. XLVI, 24; Exod. I, 4; Num. XXVI, 48—50; I Par. VII, 13; II, 2).

2) Neftali — pokolenie Izraelskie. Granice posiadłości tego pokolenia były następujące: ze wschodu Jordan i jezioro Genezaret, na południe pokolenie Issachar, z zachodu Zabulon i Asser, z północy góry Liban i Antyliban. Posiadłości tego pokolenia mamy wyliczone w Jos. (XIX, 32—39), należały one do najżyźniejszych w Palestynie. Proróctwo Jakóba o Neftalim głosi: „Neftali będzie używał obfitości i pełen będzie błogosławieństwa Pańskiego, morze i południe posiadzie“ (Deut. XXXIII, 23). W czasie wyjścia z Egiptu naczelnym wodzem tego pokolenia był Ahira syn Enana (Num. 1, 15). Przy górze Synaj pokolenie to liczyło 53,400 mężów zdolnych do boju (Num. I, 42—43). Najślawniejszym z tego pokolenia był Barak z Cedes, który na czele 10,000 żoł-

nierzy poblił Sisarę przy potoku Cison (Judic. IV, 6, 10; V, 18). W Piśmie św. spotykamy dość często wzmianki o Neftalitach, ale niczem osobliwie w historii się oni nie odznaczyli (Paral. XII, 34—40; XXVII, 19; II Paral. XXXIV, 6; III Reg. IV, 15; VII, 14; XV, 20; IV Reg. XV, 29; Ezech. XLVIII, 3, 4, 34).

3) Neftali — góry stanowiące jakby północny kraniec wzgórz Palestyńskiego, wspomniane w księdze Jozuego (XX, 7) z powodu Cedes czy Cades, miasta ucieczki. (Por. F. Vigouroux, *Dictionnaire de la Bible*, t. IV, p. 1592—1597; M. Hagen S. J., *Lexicon Biblicum*, t. III, p. 376—380).

X. R. J.

Neftuim—jeden z siedmiu narodów od Mesraim pochodzących (Genes. X, 13; I Paral. I, 11). Oprócz nazwy więcej nic pewnego o Neftuim nie wiemy. Knobel i Ebers wyprowadzają nazwę od na-phthah — *oł* *toł* *Φθᾶ*, co znaczy — należący do bożka Phuthah, który miał swą świątynię w Memfis, w środkowym Egipcie (Knobel, *Voelkertafel*, p. 287). M. Maspero wyprowadza Neftuim od No-Phthah i siedzibę ich wskazuje w Delcie na północ od Memfis. (Por. M. Maspero, *Histoire ancienne des peuples de l'Orient*, ed. 4, 1886, p. 14). Wszystko to jednak tylko przypuszczenia. (Por. F. Vigouroux, *Dictionnaire de la Bible*, t. IV, p. 1599).

Nègre Albert bp Tulle, ur. w 1853 r. w Saint-Bonnet-de-Chirac, dyec. Mende; po odbyciu studyów w seminarjum franc. w Rzymie, był od r. 1879 — 1881 misjonarzem, następnie od 1881 — 1906 r. profesorem semin. w Mende, następnie wikaryuszem generalnym i superyorem wielk. seminarium od r. 1906. W r. 1908 wybrany na bpa, konsekr. 28 sierpnia t. r. w Mende i intronizowany d. 27 sierp. Napisał cenny podręcznik teologii dogmatycznej: *Cursus Theolog. dogm. ad instit. et praedic. accommodatus...* Parisiis 1896 — 1902, 4 vol., in 8-o. T. I. De religione vera, de Ecclesia Christi, de traditione et scripturis, de fide divina. T. II. De Deo Uno, de Deo Trino, de mundi creatione et fine, de homine. T. III. De angelis, de Christo Salvatore, de Maria Virgine, de

gratia divina. T. IV. De sacramentis in genere, in specie, de novissimis.

Negrone Juliusz T. J. ur. w r. 1553. w Genui, wstąpił do Jezuitów 1751 r. Uczyl czas jakiś retoryki, filoz. i teol. był prefektem studyów w Weronie, Kremonie i Genui, przełożonym domu profesorów w Genui oraz trzykrotnie w Medyolanie, gdzie † w r. 1625. Napisał: *Impressa dell' Accademia Partenia* di Roma. Roma 1954, 4-o, *Oratio in laudem S. Hyacinthi* Poloni Ord. Praed. Tze 1594, 4-o; *Orationes quinque et viginti*. S. l. 1608, 4-o; *Regulae Communes Soc. Jesu* Comment. illustratae. Mediolani 1613, 4-o; *Ascetici tract. duo*. Tze 1521, 8-o; *De cura minimorum* et praecipue de peccati venialis vitiatione. Tze 1621, 8-o; *Tractatus ascetici*. Coloniae Agripinae 1623, *Disertatio moralis de librorum amatoriorum lectione* junioribus maxime vitanda. Tze 1662; *Historica disputatio*. De S. Ignatio Lolio etc. Tze 1630, 4-o, i w. in. (Por. Sommervogel, *Bibliothèque*. 1894, t. V, k. 1613 — 1618).

Nehemiasz—syn Helcjasza, dworzanni króla Perskiego Artakserksa I (465 — 424). W r. 445 dowiedział się o smutnym stanie swej ojczyzny, a szczególnie świątyni i miasta św. Jeruzalem. Zmartwiło go to bardzo, Swój smutek wyznał królowi. Ten mianował Nehemiasza przełożonym nad całą ziemią żydowską, pozwolił wracać mu do ojczyzny, odbudować miasto święte. N-sz skwapliwie skorzystał z łaski królewskiej, wrócił do ojczyzny, w gorących słowach zachęcił rodaków do pracy nad odnowieniem murów miasta świętego. Miał dużo przeszkód do przezwyciężenia ze strony różnych nieprzyjaciół narodu swego; wypadło N-wi i jego zwolennikom jedną ręką budować, drugą bronić się od napaści nieprzyjaciół. Pomimo to wszystko robota posuwała się szybko i już w roku następnym mury były gotowe. Aby pokrzepić ducha w narodzie swym N-sz dokonał uroczystego poświęcenia miasta.

Następnie przy pomocy Ezdrasza rozpoczął pracę nad reformą obyczajów, nad oczyszczeniem ich z wszelkich naleciałości grzesznych i pogańskich, polecił odczytać przepisy Zakonu Pańskiego; publicznie odnowiono zobowiązania swe

co do zachowywania Przymierza Pańskiego (Neh. 1—XIII, 1—3). Po roku tej pracy mozolnej wrócił na dwór królewski, ale dowiedział się, że z chwilą jego wyjazdu rozpoczęły się zakradać do narodu żydowskiego różne nadużycia. Po raz drugi tedy udał się N-sz do Jeruzolimy, aby usunąć zło w zarodku i tam pozostał aż do śmierci, która nastąpiła w późnej starości, jak świadczy Józef Flawiusz (Antiq. XI, 5—8).

I ze względu na zasługi społeczne, i ze względu na charakter szlachetny N-sz należy do liczby najwybitniejszych postaci w dziejach narodu żydowskiego. Tak też go ocenili i oceniają Żydzi. „I Nehemiasz w pamięci długiego czasu, który nam mury obalone wywiódł i wystawił bramy z zawarami, który domy nasze wystawił“ (Eccli. XLIX, 15).

Jest też N-sz autorem jednej księgi Piśma św., znanej także pod nazwą drugiej księgi Ezdrasza (ob.). Wprawdzie obie te księgi i pod względem stylu i pod względem treści bardzo do siebie podobne, stanowią jakby dwie części jednego dzieła, w kanonie żydowskim były łączone w jedną księgę, jednak według powszechnej tradycji żydowskiej autorem drugiej księgi Ezdrasza jest N-sz. Widać to i z tego, że w wielu miejscach tej księgi przemawia N-sz w pierwszej osobie, szczegółowo opisuje to, czego dokonał. Nic dziwnego, że te dwie księgi bardzo do siebie podobne, bo autorzy mają ten sam cel, w takich samych warunkach pisali o tem, na co sami patrzyli, w czym brali udział. Pierwszy podaje historję powrotu Żydów z niewoli Babilońskiej za Cyrusa w r. 538, odbudowania świątyni; Nehemiasz — historję odnowienia murów i miasta świętego za Artakserksa i odrodzenia religijnego Żydów. Księga N-sza obejmuje 13 rozdziałów, napisana w języku hebrajskim, zarówno przez Żydów jak i chijan uznana za kanoniczną. Szczegóły dotyczące działalności N-sza zaczerpnięte są właśnie z tej księgi. (Por. B. Nettel, *Die Bücher Esdras, N-s u. Esther*. Münster 1877; Clair, *Esdras et N-s*. Paris 1882; M. Seisenberger, *Esdras, N-s, Esther*. Wien 1901; M. J. Lagrange, O. P., *Néhémie et Esdras* w *Revue Bibl.* z 1894 r.; A. Van Hoonacker, *Restauration juive après l'exil de Babylone*. Louvain 1896; J. Nikel,

Die Wiederherstellung des jüdisch. Gemeinwessens nach dem babyl. Exil. Freiburg 1901; Jos. Fischer, *Die chronologisch. Fragen* in den B. B. Ezdra u. Nehemia. Freiburg 1904; Cornely, *Historica et critica introductio in libros*. V. T. Paris 1887, t. II, p. 351—370. (Por. Vigouroux, *Manuel Bibl.* 11 ed. Paris 1901, t. II, p. 164—168; *Dictionn. de la Bible*. t. IV, p. 1565—1570).

X. R. J.

Neher Stefan Jakób, ks. z dyec. rotenburskiej, ur. w r. 1829 w Ebnat, † w r. 1902 w Nordhausen. Wydał: *Altare privilegiatum*. Ratysbona 1861; *Katholische Geographie und Statistik*, oder Darstellung des heutigen Zustandes der katholischen Kirche mit steter Rücksicht auf die früheren Zeiten und im Hinblick auf die anderen Religionsgemeinschaften. Ratysbona 1864—68, 3 t., tom 1 i 2 o prowincjach kościelnych w Europie, tom 3 o Ameryce; *Die Bination nach ihren geschichtlichen Entwicklung* und nach d. heutigen Recht. Tze 1874; *Statistischer Personal-Katalog des Bisthums Rottenburg*, Festschrift zum 50-jähr. Jubiläum dieses Bisthums. Schw. Gmünd. 1878. (Por. X. Nowodworski, *Encyklop. kośc.* t. 16, Warszawa 1885; Buchberger, *Kirchl. Handlexik.* München 1909 k. 1095).

Nekes Franciszek ks., kompozytor muzyczny klny, dyrygent chóru katedr. w Akwizgranie, szambelan pski, ur. w r. 1844 w Hutrop pod Essen - Ruhr. Kompozycje N-a są: Opus 29, „Passio D. N. J. Chr. sec. Math.“; Opus 30, Missa „O Crux ave“; Op. 31, „Missa in honorem S. Floriani“; Op. 33, Motety „O Crux ave“; Op. 36, „Regina coeli“; Op. 38, „Drei Marian. Antiphonen“; Op. 40, „Missa festiva“; Op. 41, „Sex cantus sacri“; Op. 42, Missa „Ave Maria“; Op. 43, „Missa in hon. S. Joseph“; Op. 44, „Missa Jubilaei Immaculatae Conc. B. M. V.“; Op. 46, „Ordinarium Missae“, 1897—907; Op. 47, Hymnus „Jesu dulcis memoria“; Opus 48, „Missa in hon. ss. Salvatoris“ i inne. (Por. Keiters, *Kath. Liter.-Kalend.* 1910, s. 301).

Nekrolog (gr. nekros umarły, logos mowa) oznacza księgę obejmującą

spis zmarłych członków, przyjaciół i dobroczyńców duchown. korporacyj (kapituł, probostw, klasztorów) ułożony kalendarzowo, według daty śmierci, celem wspólnych modlitw w rocznicę śmierci. Z poszczególnych notatek nekrologicznych od VII w. zapisywanych na marginesach martyrologiów, kalendarzy i sakramentarzy powstały ok. końca IX w. aniwersarze. Z nich też tworzyły się listy odczytywanych w chórze m. primą i tercją imion zmarłych, poleconych modlitwom obecnych. Synod Łęczycki z r. 1285 polecił utrzymywać N-i dla odczytywania po kazaniu imion dobrodziejów i dobrodziejstw wysiadczonych danemu kościołowi. N-i były nader krótkie i dlatego stanowią raczej pomniki językowe, niż historyczne, a także odnośnie świadczą o różnych godnościach, urządach i zawodach. Najdawniejszym N-em jest nekrolog pży od Lucjusza do Juliusza I (254—353). W różnych krajach i dycezyjach dokonywano wydań nekrologów. W Niemczech wiele ich znajduje się *Monum. Germ. historica Necrologia Germaniae I i II*, a także L. Baumann, *Bericht über geschüb. Todtenbücher* etc. w *Archiv für ält. deutsche Geschichtskunde*. VII, 1882. Wydawały też N-gi poszczególne klasztory, jak Norbertanów w Wrocławiu, wyd. Hein, w *Zeitschr. d. Vereins für Gesch. u. Alterth. Schlesiens*, IX, 1882. N-gi klasztoru cysterskiego w Łedzie z XIV w. i in. (Por. W. W. IX, k. 87; E. K. t. XVI, str. 9).

Nektaryusz patriarcha Konstantynopolski od 381—397 r., rodem z Tarsu, następca na stolicy biskupiej św. Grzegorza z Nazyanzu. Zdaniem Sozomena (*Hist. Eccl.*, VII, 8) Nektaryusz w chwili gdy został wybrany na biskupstwo Konstypolskie, był jeszcze katechumenem, lecz to mało prawdopodobne. Biskupi zebrani na synodzie w Konstantynopolu w r. 381, przyznali stolicy biskupiej konstantynopolskiej pierwsze miejsce po Rzymskiej i tytuł patriarszy, ale Stolica Apostolska tego nie zatwierdziła. Pomimo to wielu historyków uważa Nektaryusza za pierwszego patriarchę konstantynopolskiego. Bliższych szczegółów z życia Nektaryusza nie znamy. Miał on być z natury swej charakteru cichego, łagodnego. Z tego powo-

du zarzucają Nektaryuszowi zbytnią poślizliwość względem Nowacyanów.

Sokrates (L. V., c. 19) i Sozomenus (L. VII, c. 16) podają, że Nektaryusz skasował urząd penitencyarza, a to z powodu zgorszenia jakie powstało z publicznej spowiedzi pewnej niewiasty—dopuszczała się ona cudzołóstwa z jakimś dyakonem a następnie z polecenia penitencyariusza publicznie w kościele grzech wyznała. Kalwin i wielu protestantów wykombinowali, że N-sz skasował spowiedź, a zatem nie jest ona z ustanowienia Chrystusa Pana, skoro biskup mógł ją w Konstantynopolu skasować, nie jest więc konieczna człowiekowi. Myli się jednak Kalwin bardzo. Nektaryusz nie skasował spowiedzi, ale tylko urząd penitencyariusza i spowiedź publiczną (ob. Spowiedź). (Por. W. W., 30; H. G. Wouters, *Historiae Ecclesiastic. Compendium*, ed. 3, 1858, t. I, p. 254).

X. R. J.

Nemezyusz—filozof chrześcijański, żył pod koniec wieku IV i w początkach V. Bliższe szczegóły o jego życiu nieznane. Mamy dzieło Nemezyusza „Περὶ φύσεως ἀνθρώπου“ *O naturze człowieka*. Mamy tu w tem dziele poważne i głębokie wiadomości z dziedziny wiedzy filozoficznej i przyrodniczej. Przez jakiś czas przypisywano je św. Grzegorzowi z Nysy. Tekst grecki i przekład łaciński wydał po raz pierwszy w Antwerpji w r. 1565 Niciasas Ellebodus, nowe wydanie w r. 1802 w Hali, przedruk tego u Migne'a, *Patrol. gr.*, t. XL. (Por. Ritter, *Geschichte der christl. Philosophie*, II, 461—484.).

Nemours — Godré L., pisarz francuski współczesny, napisał: *La Bataille du Home rule*: Parnell, sa vie et sa fin. Paris 1893, 16-o; *Pour ma paroisse*. Tż 1899, 18-o; *Diana Vaughan* et ses correspondants. Tż 1897, 8-o; *Daniel O'Connel*, sa vie, son oeuvre. Tż 1900, 12-o, wyd. 2-ie, i inne.

Nemrod—hebr. nimrod, gr. Νεμρῶδ — „możny na ziemi, I był duży łowiec przed Panem. Przeto wyszła przypowieść jako Nemrod duży łowiec przed Panem“ (Gen X, 8—9), potomek Chama. Nazwany synem Chusa, prawdopodobnie dlatego że z krainy Chus pochodził. Nazwany jest możliwym i królem „A początek

królestwa jego był Babilon i Arach, i Achad i Chalanne w ziemi Sennaar", (Gen. X, 10). Jest on powszechnie uważany za założyciela państwa assyryjskiego. Niektórzy z egzegetów przychylnie się odzwajają o Nemrodzie (św. Efrem, Aben-esra, Kimchi), ale większość surowo go krytykuje. Józef Fl. nazywa go nieprzyjacielem Boga i tyranem, który podstępnie zawiądował tronem, Ps. Jonathan i Targum Jerozol. nazywa go buntownikiem przeciwko Bogu. *Chronicon Paschale* (Migne, 92, 145) podaje znów, że Nemrod po śmierci zaniesiony pomiędzy bogów i można go widzieć pomiędzy gwiazdami pod postacią Oryona. Takich legend o Nemrodzie jest bardzo wiele wśród narodów wschodnich. (Por. Maspero, *Histoire ancienne des peuples de l'Orient*, 1904, p. 182—184, 419, 480; G. Rawlinson, *The five great monarchies*, 1879, t. I, p. 18, 118, 153, 175; F. de Hummelauer, *Comment. in Genesim*, p. 317—322; F. Vigouroux, *La Bible et les découvertes modernes*, ed. 6-e, I, 344; *Dictionnaire de la Bible*, t. IV, p. 1584—1587; M. Hagen, *Lexicon Biblicum*, t. III, p. 367—368;).

X. R. J.

Neocezarea—nazwa trzech miast. Jedno należało do prowincji kościelnej Bitynia, drugie znajdowało się nad Eufraatem, trzecie w Kapadocyi. Wszystkie trzy były rezydencjami biskupów, ostatnie od w. III rezydencją arcybiskupią. To ostatnie pamiętne w historii tem, że pomiędzy 314—320 r. odbył się tam synod prowincjonalny, na którym było około dwudziestu biskupów. Wydano tam 14 kanonów odnoszących się do karności duchowieństwa i celibatu: kapłani którzyby się ośmielili ożenić, mają być złożeni z godności; nie mogą też być dopuszczeni do kapłaństwa tacy, których żony popełniły cudzołóstwo; zastrzeżono żeby nikt przed trzydziestym rokiem życia nie był wyświęcony na kapłana i t. d. (Por. Labbe, *Concil. t. I*, p. 1479; Hefele, *Conciliengeschichte*. § 17).

Neofici (gr. neofitoi), zowią się nowonawróceni do Kła z religii niechijańskiej, lub o których ś. Grzegorz w (*E-pist.* 5, 53) pisze: „qui adhuc noviter erat plantatus in fide”. Zgodnie z za-

lecaniem ś. Pawła (I Tim, 3, 6) sobór Nicejski (I can. 2) zabrania N-ie udzielać sakry bpiej. a także kapłańskich i mniejszych święceń. Wszakże od tego zakazu b. wcześniej czyniono wyjątki, względem mężów odznaczających się gorącą wiarą i wysokimi przymiotami duszy m. i. co do ś. Ambrozego, który sam o sobie pisze: „Neophytus prohibetur ordinari, ne extolatur in superbiam. Sed si non deest humilitas competens sacerdotio, ubi causa non haeret, vitium non imputatur. Itaque ordinationem meam occident. episcopi iudicio, orientales etiam exemplo probarunt“ (Dist. LXI). Sobór Trydencki (sess. XXIII, c. 4 de Ref.) przyjęcie tonsury uzależnił od należytego przygotowania w rzeczach wiary i przyjęcia sakramentu Bierzmowania. Pze szczególną opieką otaczali N-ów, m. i. Paweł III bulla „Cupientes“ z 21 marca 1542 i „Illius“ z 19 lutego 1543 r. pomnożył przywileje N-ów, dla których Grzegorz XIII 1576 r. założył specjalne kolegium. Według prawa polskiego z 1567 r. żydzi nawracający się pozyskiwali szlachectwo. Według przepisów obecnie w Król. Polsk. obowiązujących Żydzi (młodzieńcy od lat 14, dziewczęta od 12, nawet bez pozwolenia rodziców) mogą być chrzczeni po uprzednim spisaniu protokołu w biurze policyi, lub w gminie.

Neokantyzm, jako kierunek filozoficzny, powstał dla przeciwstawienia idealnego światopoglądu przeciwko materyalistycznemu prądom. Powstał jako potrzeba socyalna, bo materyalizm w I połowie XIX w., rozwielałmożniając się w sposób zastraszający, prowadził ludzi do zimnego wyrachowania i sceptycyzmu życiowego. Krytycyzm Kanta (ob.) zbурzył wprawdzie naukowe traktowanie pozadoświadczalnych pewników, ale pozwalał wejść w świat transcendentalny drogą praktycznego rozumu. Świat doświadczalny uzupełniał światem transcendentalem jako postulatem (potrzebą) praktycznego rozumu. Pierwszymi, którzy na tej drodze praktycznego rozumu szukać poczęli lekarstwa na zmateralizowane poglądy filozoficzne byli Fortlage i Zeller (1855). Prawdziwym twórcą jednak N. jest Lange ze swymi uczniami Cohen'em, Natorp'em i Veihinger'em (Szkoła Marburska) Lange ze swoją

szkoła, idąc logicznie w duchu Kanta, nie uznawał metafizyki, jako nauki, tylko jako ujęcie pojęć (Begriffsdichtung). Inni, widząc niemożliwość takiego poglądu, przyznają metafizyce należne stanowisko, ale samą metafizykę bramują w krytycyzm Kanta (Metafizyka krytyczna). Do tych ostatnich należą Liebmann, Windelband, Volkelt i Paulsen. N. nie tylko w filozofii zyskał poczesne stanowisko, ale i protestancka teologia liberalna na nim się wsparła. (Ks. K. Tomczak, *Modernizm a protestantyzm liberalny*, Warszawa 1911). Filozofia utrzymała jako naukową podstawę w badaniu doświadczenie tylko, teologia Neokantyczna odłączyła wiedzę od wiary (Wissen vom Glauben) i moralnem uczuciem zamieniła rozumowe ujęcie prawd religijnych. Lipsius i Ritschl ze swoją szkołą (Hermann, Kasten, Schultz) są najważniejszymi przedstawicielami tego kierunku. Według tej szkoły wiedza ogranicza się do badania natury i historycznych zestawień faktów, nie wkraczając zupełnie w dziedzinę wiary. Wiara nie polega na rozumowych dowodzeniach, lecz na życiowym wewnętrznym doświadczeniu (Erleben); podstawą do tego doświadczenia jest wewnętrzne uczucie. Dwa pisma wspierają kierunki neokant., filozoficzny *Kantstudien*, teologiczny *Ztschr. für Theol. u. Kirche* (zał. 1891). Lipsius z Ritschl'em różni się nieco w przeprowadzeniu swoich poglądów, ale zasadniczo zgadzają się w oddzieleniu nauki od wiary. N. filozoficzny jako spoczywający na sztucznym dualizmie przy ścisłej krytyce napotyka na trudności nie do rozwiązania. Teologia neokant. doprowadziła zwolenników jej kierunku do modernizmu (ob.). Filozoficzno-teologiczny kierunek N. zastosowali i niektórzy katolicycy teologowie. Ujawnił się nie tylko w teologii ale i w egzegezie Pisma św. zwłaszcza we Francji. (Loisy, Blondel, Renouvier, Laberthonnière). (Por. Siebert, *Geschichte der neueren deutschen Philosophie seit Hegel*, 1905; P. Schanz, *Kant in Frankreich*, Hochland, I, 1, (1903-4), 38-46; Fontaine, *Les infiltrations Kantienues en France*, Paris 1902).

W Polsce—przejmowano się Kantem od początku, Józef Kalasanty Szaniawski, J. Bychowiec, Szymon Bielski, Feliks Jaroński, który w Krakowie prze-

ciwstawił sensualizmowi Condillaca kantyzm (*Kazania teologa-polaka do filozofów*, 1802; *Jakiej filozofii polacy potrzebują*, 1810; *O filozofii*, 1812), i Em. Jankowski (*O znakomitszych nieprzejmujących filozofii* w Roczn. Tow. Nauk., Krak. 1821). Jan Śniadecki powstrzymał ten ruch i przeciwstawił mu sensualizm i filozofię szkocką zdrowego rozsądku; o filozofii K. wyrażał się pogardliwie i z przekąsem, nazywa ją „symptomem paroxyzmu i prawdziwą zarazą na umysł ludzki.“ (1806, list do Czackiego). Od sensualizmu, jak wiadomo jeden krok do materjalizmu. To też i u nas niebezpieczeństwo to groziło. Pierwszy, co nawrócił do badań ludzkiego poznania na teorii Kanta był wielce ceniony Henryk Struve († 1912) profesor Szkoły Głównej. Zaznaczył to w wykładzie wstępnym (*Wywód pojęcia filozofii*, 1863), dalej w rozprawie: *O psychologicznej teorii poznania* (wykaz Szk. Gł. za r. 1864.). Struve najbardziej zaznacza swój kierunek w najpoważniejszym swem dziele. *Wstęp krytyczny do filozofii*, wyd. 3. 1903). Tutaj uwzględnia K - a najwięcej i poddaje szczegółowemu rozbirowi N-m Langego. Stefan Pawlicki *O Podstawie filozofii*, 1878 zaznacza: „Kto chce być filozofem w prawdziwym słowa znaczeniu, koniecznie z Kantem i to na serwo policzyć się musi, bo cała tegoczesna filozofia jest jakoby komentarzem do niego i bez niego staje się niezrozumiałą.“

Właściwym neokantystą u nas jest szanowany przez uczniów, długoletni profesor języków starożytnych, Henryk Goldberg. W rozprawie: *Filozofia i wiedza* (Atenaum 1877.) wspiera się na filozofii Langego i twierdzi, że filozofia, będąc „konceptyą poetyczną“ „jest wynikiem i tworem wyobraźni a nie logicznego myślenia.“ Wł. M. Kozłowski w pracach od 1891 r. drukowanych (zebrane razem: *Szkice filozoficzne*, 1900) uprawia kierunek neokantyczny w szerokim zakresie. Uwzględnia oba kierunki mistrza: w praktycznym dochodzi do poglądu, iż filozofia nietylko z wiedzą się pora ale obejmuje ideał czynu i dobra. Filozofia powinna uwzględniać cel człowieka. Stąd łączyć ma w sobie wiedzę, poezję, religię i etykę. Śladem Langego kroczy i Z. Gabryelski w rozprawie: *Czem filozofia jest, a czem*

będzie, 1894. Takiegoż kierunku jest i A. Złotnicki w dziele: „*Człowiek, istota jego i przyszłość*,” 1898. E. T. Erdman i I. Kodisowa wprowadzili do nas empiryo - krytycyzm Avenaryusza. Prace ogłaszane w „Przeglądzie filozof.” a zwłaszcza wydawnictwo przy tym czasopiśmie: „Biblioteki filozofii neokantycznej” świadczy o kierunku omawianym, że zrobił u nas postępy. (Por. art. znakomity H. Struwego, Kant, W. E. I. 33—34. 676 n.n.).

Ks. M. N.

Neokrytycyzm jest to krytycyzm zmodyfikowany przez Renouviere i jego uczniów. Neokrytycy zostawiają na stronie pojęcie substancja, którą nawet Kant zachował pod nazwą *noumeny*; łączą oni aprioryzm Kanta z fenomenizmem Hum'ego i twierdzą, że wszystko da się pogodzić z wierzeniami dyktowanymi przez moralność.

Neoplatonizm ostatni, wspierający się na Platonie i Arystotelesie systemat gąsnącej myśli filozoficznej Greków. N. jest właściwie wyciągiem eklektycznym dawnych poglądów z wyjątkiem epikureizmu. Ponieważ nie łączy systematów tylko się w nie wciska i na nich wspiera, stąd nie można nazwać go ścisłym eklektyzmem (ob.). N. powstał jako konieczna obrona zamierającego poganizmu. Filozofia grecka choć wbiła się w Platonie (ob.) Arystotelesie (ob.) do wyżyn nadzmysłowych i wsparła się o Majestat Boga, nie mniej nie mogła się utrzymać na tym piedestale. Pogodzić nieskończoność ze skończonością siłą intelektu, bez pomocy Objawienia, zbyt trudno. Chrystus, niosąc ze swą nauką i prawdą filozoficzną, pomógł do prawdziwego ujęcia tej prawdy i w naturalny sposób. Filozofia grecka nie mając tej opory, musiała się rozwiać.

To też w ostatnim błysku odrodzenia filozoficznego poczęto wychodzić z nadzmysłowego wszystko obejmującego jedynego pierwiastku i tym sposobem usiłowano wesprzeć filozofią zamierający politeizm grecki.

Wschód, kolebka chrześcijańskich zakonów, wykwiu religii katolickiej, był zarazem i terenem N-u. Philo, żyd był przedchorągiewnym rycerzem nowego kierunku. Wprawdzie różni się od właści-

wego N-u w swych poglądach jednak swem tłumaczeniem teozoficznym Starego Testamentu na podstawie filozofii greckiej wskazał nowy kierunek.

Właściwym założycielem N-u jest Ammonius Sakkas (ob.) † 242, którego najwybitniejszy uczeń Plotyn (Orygenes - nie pisarz kośc. - Erennius, Longinus.) nadał nazwę kierunkowi, przez oparcie się na Platonie. Plotyn (205 — 270) pochodził z Likopolis, z Egiptu. Przybył do Rzymu w 40 - tym roku i tu zyskał sławę swymi wykładami. Z pośmiertnych notatek wydał Porfirysz 6 *ennead* (po 9 traktatów każda). Z nich wyziera myśl neoplatońska ujęta w nastrojową poważną formę. (Fabrici, *Bibliotheca graec.* ed. Harles, V, 676 — 701).

Jedno pierwotne (ἐν) absolutnie niezłożone, najwyższa jedność oderwana i najwyższe dobro jest nadbytem, nadżyciem i nadrozumem. Przez negację przymiotów dochodzi się do przybliżonego pojęcia tego dobra. Jest to: τὸ πρῶτον τὸ ἀπείρον. Za pomocą siły udzielania się, gdyż dobro ma to w sobie, wpłynęło ono na wytworzenie bytu i wielości. Nic nie tracąc z siebie dało początek wszystkiemu. Jest to kierunek dynamicznego panteizmu, nie zaś ścisłej emanacji. Różnica jednak dość luźna i łatwo zacierająca się. Bezpośrednią siłą lub wpływem „pierwotnego jednego” jest νοῦς - intellectus mens. Zwracając się ku swemu początkowi usiłuje go poznać, przez co staje się siłą poznana i poznająca, w istocie nie różniąc się. Pierwsza jest Bogiem, druga - synem bożym. Intellekt, syn boży, zagłębiając się w siebie rozdziela się na wielość idei, które jako formy umysłowe wspierają na materii umysłowej. Intellekt ów jest niepodzielny i stanowi rozum świata.

Różnice zaznaczają się widocznie w świecie zjawisk Idee rozumu, będąc pierwowzorami kształtującymi i siłami działającymi, jako obdarzone życiem.

Idee te działają pośrednio na materię. Dusza jest przewodnikiem tego działania. Jest ona substancją niematerjalną, niemającą nic wspólnego z ciałem. Ta dusza świata w tym samym porządku stoi do rozumu świata, w jakim ten się znajduje do pierwotnego jednego. Z duszy ogólnej powstaje cały szereg dusz poszczególnych. Dusza zwraca się cią-

gle ku rozumowi, jak ten ku pierwszemu niezmiennemu, ale też i ciąży ku materii — podścieli cielosności. Zetknięcie się dwóch sfer idealnej, boskiej (właśnie do duszy) z materią stanowi przełom w pojęciu zła i dobra. Co wznwyż ulata ku pierwszemu niepodzielnemu stanowi idealne, ubrane w blaski piękna dobra i szczęścia — co się zniża w materii i przybiera formę cielosną — jest ciemnem ponurem — złem.

Pomiędzy materią i duszą świata stoi świat zmysłowy, powstały z mieszaniny duszy świata i materii.

Świat zmysłowy jest nikłem odzwierciedleniem świata wyższego. N-m kroczy po drodze idealizmu i przeczy wszelkiej rzeczywistości cielosnej. Ciało jest połączeniem tylko cech czysto umysłowych: ilości, postaci, gęstości i t. p. Przez myślenie możemy pooddzielać cechy i wszelką rzeczywistość cielosną rozwije się. Właściwie istnieje tylko idealność. Zmysłowe ujęcie cielosności zaznacza jej odpadnięcie od idealnego początku — zniżenie lotu.

W nauce o duszy indywidualnej idzie Plotyn ściśle za Platonem. Dusza stanowi człowieka. Ona, przechylając się ku materii, nie zatraciła swej woli, której winna użyć do powrotu przez rozum świata, ku „pierwszemu niezmiennemu“ od którego, niby iskra od wielkiego ogniska odpadła. Wszelka przeto indywidualność winna być tłumiona na rzecz ogólnego pierwiastku, wszelkie zniżanie się ku cielosnym pobudkom — unicestwianie. Dusza może sama się uszlachetniać i prawdę sama w sobie poznawać. Przez kontemplację i ekstazę może się dusza łączyć z „pierwszym niezmiennym“. To też poleca N. wstrzymanie się od płciowych zadowoleń, użycia mięsa i wina.

Przewodnią myślą systematu jest powrót od pozornego istnienia, do właściwego bytu, od materii do ducha, od wielości do jedności. Prabyt jest podstawą całego łańcucha zniżającego się bytu aż do zjawiskowości cielosnej, jak również celem wszelkich usiłowań w powrotnej drodze. Człowiek powinien do tego dążyć. By jednak zagwarantować powagę N-u podporządkowano filozofię pod religię, a raczej owiano religijno - objawieniową szatą sztuczny wysiłek myśli ludzkiej. Chce N. obronić i wyjaśnić po-

liteizm ginący, broni i wspiera się na tradycji wierzeń greckich, ucieka się do poezji orfickiej, orzeczeń wyroczni, nawet magią nie gardzi.

Widać w tym systemie agonie starego świata, który, patrząc na nowo - powstający porządek, chciał go naśladować w autorytecie. Różnica jednak potężna zachodziła odrazu. Chrystus - *Λογος* (ob.) Bóg - człowiek, we własnej osobie łącząc nieogarnione ze skończonem rozwiązał zagadkę światopoglądu religijno - filozoficznego swą Osobą św., N. silił się wbić ku słońcu przedwiecznej prawdy o własnych siłach, szybko jednak połamał skrzydła.

Uczeń Plotyna Porfiryusz (233 — 304) wyjaśniał poglądy mistrza i uwzględniał więcej stronę praktyczną podkreślając teurgie i mantykę. Zbliża się bardziej ku emanacyi i wprost występuje przeciw chrześcijańskiemu pogłodom. (*Καταχριστιανῶν Λογος*). Porfiryusz usiłuje dowieść bezpośredniej łączności pomiędzy mistrzem i Ammoniuszem S. stanowią szkołę ateńską - rzymską.

Uczeń Porfiryusza Jamblich († 305) założył szkołę syryjską, wzniosł ideę N-u do najwyższych szczytów. Jamblich ponad Plotynowskie „jedno pierwotne“ identyczne z dobrem stawia „bezwzględne pierwsze.“ W ten sposób przedłużony zostaje tajemniczy łańcuch prabytu. J. zaciemnia więcej i tak już zagmatwany system, sprowadza filozofię na grunt misteryozofii, teurgii, mantyki, spirytyzmu i czarodziejskiej sztuki. Czarodziej przeważa w nim nad filozofem, magia nad prawdziwą nauką myślenia. Pozostał po nim, czy też jego uczniach: „Liber de mysteriis Aegyptiorum“. Do szkoły tej należą: Teodor z Asine, Maximus, Chysantius, Aedesius, Priscus, Euzebius, Sopater, Salustius i Julian Apostata.

Ostatnio błysnął jeszcze N. w szkole ateńskiej zamkniętej na rozkaz Justyniana (529). Głównym przedstawicielem tej szkoły jest Proklus, († 485) zwany systematnikiem i scholastykiem N-u. Podstawy filozofii N-u rozwinął i uzasadnił. System triadyczny (*τῶν τριῶν προόδος* t. j. byt wyniesionego w wynoszącym, byt wypływający z pierwotnego wzoru i prabytu i powrót ku niemu), oswobodzenie duszy od zjawiskowego

pierwiastku materialnego, jej wzniesienie się po drodze potrójnej; oczyszczenia, oświecenia i zjednoczenia przez stosowne środki; ostatniem stadyum zjednoczenia jest ekstaza. W ekstazie człowiek się łączy bezpośrednią z Bogiem zapala w sobie iskrę bożą—staje się niejako Bogiem.

N-m umiarkujący poganizm okraślił wiarą w Obiawienie. Umarł zostawiając spuściznę dla nowego porządku. Pisarze niektórzy kościelni, lub ojcowie wybierali z niego szczytne myśli, oczyszczając je z błędów. Dyonizy Areopagita jest przedstawicielem N. kierunku w Kle. Z uczniów Proklusa znani są: Asklepiadotus z Aleksandrii, Ammonius, Marinus, Zenodot, Izydor, Hegias i Damascias, Symplicius i Olimpiodorus. Ci dwaj ostatni znani jako komentatorowie Arystotelesa i Platona.

(Por. Hanusch, *Geschichte der Philosophie bis zur Schliessung der Philosophenschulen durch Iustinian*; Zeller, *Philosophie der Griechen*, III 2^a (1903), 46^a—930; Richter, *Neupl. Studien* (5 Hefte, 1864—7); Stein, 7 *Bücher zur Geschichte des Platonismus* (2 Tle 1864.); Überweg — Heinze I^a; Harnack, *Dogmen Geschichte* 1^a (1894), 766 ff; Vogt, *Neuplatonismus u. Christentum*, (1836); H. Koch, *Ps. Dyonysius Areopagita* (1900). Por. też art. Logos i Platonizm).

Ks. M. N.

Neopyrrhonizm ob. Sceptycyzm

Neoscholastyka. 1) Określenie. 2) Je. stosunek do scholastyki średniowiecznej 3) do współczesnych systemów filozoficznych i do „filozofii XIX i XX w.“ 4) do poszczególnych nauk. 5) do Wiary. 6) do władzy kościelnej. 7) Ruch przed encykliką „Aeterni Patris.“ 8) Ruch po encyklice do obecnej chwili.

1. Nazwa nowej scholastyki dawana jest niekiedy systemowi scholastycznemu XIII w. od czasów Alberta W., św. Tomasza z Akwinu i wstępujących w ich ślady: Idziego z Lessines, Godfryda z Fontaines, Idziego z Rzymu i in. t. j. od czasów gdy scholastyka, pozbywszy się licznych wrętów „augustynizmu“, poczęła kroczyć drogą szczerzego perypatetyzmu. Ta „nowa scholastyka“ jest prze-

ciwstawiana „dawniejszej“ scholastyce, której przedstawicielami w tymże XIII w. byli: Dominik Gundissalinus, Alfred z Sereshel (Alfredus Anglicus), Wilhelm z Auvergne, Aleksander z Hales, św. Bonawentura, Henryk z Gandawy i in. Niekiedy miano N. dają historycy filozofii ożywionemu ruchowi filozoficzno-teologicznemu XVI-go wieku w Hiszpanii, Portugalii i Włoszech, gdy na arenę wystąpili tacy mężowie jak: Franciszek de Vittoria, Dominik Soto, Melchior Canus, Dominik Bannez, Piotr Fonseca, Suarez, Bellarmin, Lessius, F. Toletus, G. Vasquez i in. Tak rozumiana „nowa scholastyka“ w innym miejscu jest uwzględniona (ob. art. Scholastyka). W niniejszym artykule zajmujemy się neoscholastyką w ścisłym i najczęściej używanym znaczeniu tego terminu, t. j. scholastyką odrodzoną w XIX i zaraniu XX wieku. Tak rozumiana neo-scholastyka jest systemem filozoficznym, którego hasłem jest „vetera novis augere“. N. nawiązuje z jednej strony z przeszłością, z drugiej zaś chce wykorzystać wszystkie zdobycze nauki nowożytnej i współczesnych systemów filozoficznych. Dzieła genialnych myślicieli średniowiecza szczególnie z XIII w., t. j. złotego okresu scholastyki, zostały położone jako fundament pod gmach neoscholastyki. Wszakże nie bezkrytycznie i a priori, nie z racji i pobudek zewnętrznych lub dla celów ubocznych system genialnych scholastyków uczyniono podwaliną. Zaraz to zobaczymy, omawiając stosunek N. do swego protoplasty, scholastyki średniowiecznej.

2. Stosunek N. do mistrzów średniowiecza da się określić jako bardzo krytyczny synkretyzm. Taki sposób określania został wskazany już przez samych tych mistrzów. Myśliciele średniowiecza wychodzili z zupełnie słusznego założenia, że „najsłabszym argumentem jest ten, który się opiera na powadze ludzkiej“ (św. Tomasz. 1 q., 1 a. 8 ad 2), bo „powaga, jak mówi obrazowo jeden z nich, ma nos woskowy, t. j. do różnych może być nagięta kierunków, stąd wynika, że przez inne dowody winna być poparta“ (Alanus de Insulis). Zaśladzie tej wierni średniowieczni scholastyce nie szli, na ogół mówiąc, za tym lub owym filozofem, opierając się jedynie na powadze mistrza. Nawet Arysto-

teles nie jest wyrocznią dla wszystkich, jak to niesłusznie chcą wmówić niektórym w scholastyków. Z drugiej atoli strony nie rościli oni pretensji do rozpoczynania całej filozofii ab ovo, jak to np. chciał uczynić Kartezjusz, który żadnej nie przyznawał ceny filozoficznemu dorobkowi wszystkich poprzedników; jak to chce czynić większość rzekomo oryginalnych myślicieli, nieraz maniaków oryginalności, szukających coüte que coüte nowości, jakgdyby ta ostatnia nieodzownym warunkiem lub nawet cechą prawdy być miała. Tymczasem pewną jest rzeczą, że jak pył wiekowy, daną zasadę pokrywający, nie czyni jej fałszywą jeśli jest istotnie wyrazem prawdy, tak też nowość i zmodernizowany wygląd danego twierdzenia nie są rękojmią jego słuszności, jeśli słusznem nie jest skąd inąd. Zgrzybiałe nauki, geometrya i arytmetyka, powtarzają wieki liczące definicje i zasady, a nikt im nie oponuje, gdy przeciwnie, wygłaszane przez zwolenników „oryginalności” i „nowości” filozoficznej „pewniki” efemeryczny żywot mają. Fatalne też są następstwa takiej manii „oryginalności,” mianowicie lekceważenie samej filozofii przez całe zastępy mniej krytycznych umysłów. Iłż to razy wskutek tej rozpasanej żądzy nowości i oryginalności słyszeć się dają słowa złośliwego Varrona: „nemo unquam febricitans somniavit aliquid tam nefandum, quod non dicat aliquis philosophus”. Takiej też „oryginalności” scholastyka nie chce ani chcieć może. Odrzuca ona z jednej strony serwilizm umysłowy, z drugiej atoli potęgą samowolę i rozkiełznanie, chęć burzenia wszystkiego, co istniało; domaga się wprowadzenia swobody dla badań filozoficznych, lecz i wyniki prac przodków z wdzięcznością przyjmuje, nie żeby je podnieść do godności dogmatu i wyroczni, lecz by im przyznać głos doradczy w szukaniu prawdy i unikaniu błędów. To też specjaliści na polu badań filozofii wieków średnich zowią słusznie scholastykę owocem umiejętnego eklektyzmu i synkretyzmu: spotykamy tu obok nauk perypatetyków twierdzenia platonizmu i neoplatonizmu, stoicyzmu, pytagoreizmu i wiele innych, wszystko to w harmonii uzupełnej do jednej sprowadzone syntezy i własnym dorobkiem wzbogacone. Wierni tradycjom mistrzów złotego okresu

scholastyki, nie myślą wcale neoscholastycy zasklepić się w granicach filozofii z przed kilku wieków, opartej na ówczesnej nauce, lecz, przyjawszy ich twierdzenia o ile są z prawdą naukową doby obecnej zgodne, chcą pracować w dalszym ciągu nad budową rozpoczętego gmachu filozofii. Rezultat takiego postępowania jest ten, że N. nie jest li tylko kopią systemu średniowiecznego. Wprawdzie najsurowsza krytyka wykazała, że myśli przewodnie scholastyki zawierają prawdę niespożyta, że jest ona słusznie nazwana *philosophia perennis*, ale też krytyka jednocześnie mówi, że należy niektóre twierdzenia tej filozofii odrzucić, inne zmodyfikować, a całość uzupełnić wszystkimi zdobyczami nauki i filozofii nowożytnej. Pozostawiając przeto zasadnicze tło dawnej scholastyki, wprowadziła N. różne zmiany. Odrzucono więc np. dużo twierdzeń „fizyki nieba”: o wyższej doskonałości ciał niebieskich, ich niezniszczalności, substancjalnej indywidualności, specjalnem złożeniu z materji i formy, o ich połączeniu zewnętrznem z duchami w ruch je wprowadzającymi, o ich wpływie na ziemię i t. p., jak również szereg błędów, wywnioskowanych z geocentrycznego systemu Ptolomeusza. Wykreślono również niemało z „fizyki ziemskiej” np. o miejscu naturalnem, o czterech prostych ciałach chemicznych i ich własnościach i t. d. Odrzucono niejedno twierdzenie psychologii dawniejszej, np. o oddzielaniu się od poznawanego przedmiotu pewnych obrazów „species sensibiles” i przyjmowaniu ich przez organa zmysłowe. Te i tym podobne twierdzenia zostały zaniechane lub częściowo zmienione, choć bronili ich ongi przywódcy scholastyki, a uczyniono tak dla tego, że nie wytrzymały krytyki naukowo-filozoficznej. I bez przesady można powiedzieć, że prawie wszystkie zagadnienia w schol. poruszane pod wpływem prądów naukowych i filozoficznych doby obecnej przyjęły specjalną orientację, jak się o tem zaraz przekonamy.

3. Najzupełniej niesłuszny jest zarzut jakoby N. nie interesowała się współczesnymi systemami filozoficznymi. Zwolennicy N. zdają sobie doskonale sprawę z przyczyn, które spowodowały upadek scholastyki w XV w. i następnych. Nie był nią brak treści, zejście na bezdroża

lecz, między innemi, było nią prawie zupełnie nieliczenie się z nowopowstającymi prądami filozoficznymi, stąd niezdolność do zaspokojenia ówczesnych potrzeb umysłowych, nieaktualność. Nie mogą więc neoscholastycy powtarzać tegoż błędu. Nie czynia też tego i słusznie. Np. Spirytualizm i ideologia scholastyczna tłumaczy nam dane naszej świadomości i różnice charakterystyczne dwojakiego poznania, zmysłowego i umysłowego, lecz należy odpowiedzieć na pytanie, czy rozwiązanie tego zagadnienia, jakie daje pozytywizm, nie jest bardziej uzasadnione? Wieki średnie przekazały nam wspaniałą naukę o szczęściu i celu człowieka, ale czy utilitaryzm Bentham'a i Mill'a, a szczególnie formalizm Kanta i pesymizm Schopenhauera nie dochodzą do zupełnie innych danych? Dawniej metafizyka była w wielkiej czci i uważana była za koronę całej filozofii. A dziś czyż nie jest rzeczą powszednią odmawianie jej nawet wszelkiej racji bytu? I któż tu ma rację? A w teodycei czyż można dziś przystąpić do wykładu dowodów, stwierdzających istnienie Boga, bez uprzedniego załatwienia się z nowszym agnostycyzmem? A na jakże nowe tory wejść musi kryteriologia po czasach Kanta? Słowem N., jeśli chce być filozofią „żywą“ i aktualną, musi się liczyć i to bardzo z panującymi obecnie prądami filozoficznymi.

Jeszcze bardziej nieuzasadniony od omówionego, bo oparty na fatalnem nieporozumieniu jest zarzut, jakoby N. odrzucała całą filozofię doby obecnej i wrogo przeciwko niej występowała. Bo o jakiejże to filozofii „nowoczesnej“, „filozofii XIX i XX wieku“ może być mowa? Czy może jest nią ta, którą reprezentują uczestnicy filozoficznych zjazdów od paryskiego poczynając, a kończąc na bolońskim? Jeśli tak, to żaden argument nie może pokazać dowodnie braku owej filozofii „nowoczesnej, XIX i XX wieku“, panowała bowiem na tych kongresach najzupełniejsze rozstrzelanie myśli. Jeśli na tych zjazdach, które zgromadziły przedstawicieli filozofii ze wszystkich stron świata, nie było przedstawicieli owej filozofii, której szukamy, rozejrzyjmy się gdzieindziej. Gdzie ma ona swych zwolenników, w jakim uniwersytecie ma katedry, w jakim dziele można ją znaleźć streszczoną? Widzimy filozofów i filozoficzne systemy w liczbie niezmiernie wiel-

kiej, lecz filozofii, któraby mogła rościć sobie prawo do miana filozofii „nowoczesnej“, „XIX i XX wieku“, nie widzimy. Jest to - abstrakcja. Bo czyżby nią miał być odrodzony idealizm, który w niemieckich uniwersytetach taką się cieszy wziętością? Czy „woluntaryzm“ Schopenhauera? Czy może animizm Wundta, fenomenizm radykalny Ziehena, empiryo-krytycyzm Avenarius'a? A może raczej reakcja Volkelta lub Paulsen'a na korzyść metafizyki? Należałoby może zwrócić się ku Anglii, do systemu Spencera; semipozytywizmu z odcieniem monistycznym, lub za szczyścić należy mianem takiej filozofii panteizm Verry, lub neokrytycyzmu francuski Renouvier'a, Secrétana, Boutroux, racjonalny idealizm Boströma, transcendentalizm Emersona? Czy więc może być mowa o przeciwstawieniu N. filozofii nowożytnej? W żadnym razie. Zatem nawet przez najbardziej uprzedzonego musi być uważana N. za jeden z wielu systemów filozoficznych, szukających prawdy, a nie za antytezę „filozofii nowożytnej“. Jeśli widzimy tak wielką, radykalną nieraz różnicę między filozofiami i, co za tem idzie, mnóstwo także systemów, to jeden tylko z tego możemy i musimy wyciągnąć wniosek: że różni myśliciele, choć na tych samych opierali się przesłankach, do różnych, nieraz wprost sprzecznych, doszli wniosków, że więc do dnia dzisiejszego niema jeszcze zadowalającej wszystkich syntezy filozoficznej, któraby odpowiadała wymaganiom naukowym, syntezy, zasługującej na miano filozofii nowoczesnej, któraby miała monopol prawdy i słuszności; że - dalej - nie można odrzucać a priori żadnego usiłowania wytworzenia, lub przynajmniej przyczynienia się do wytworzenia takiej syntezy, że zatem nienaukową i niefilozoficzną byłoby rzeczą odmawiać z góry racji bytu filozofii neoscholastycznej.

4. To samo należy powiedzieć o stosunku N. do poszczególnych nauk. N., tak jak i scholastyka, jest nauką o najwyższych i ostatecznych przyczynach wszechrzeczy, poznawanych przy pomocy przyrodzonego światła rozumu. Lecz do badania przyczyn dalszych dojść może i musi tylko przez poznanie bliższych, których jej dostarczają nauki. Między filozofią zatem i naukami niema różnicy istotnej, lecz tylko różnica co do stopnia

poznawania. Tworzy ona z niemi jedna organiczną całość, jest ich dalszym ciągiem, nadbudową, najwyższym ich szczytem i wykończeniem, jest nauką najbardziej wszelki byt zgłębiającą, jest nauką nauk. Z tego wynika, że dla N. zajmowanie się naukami jest kwestyą bytu lub niebytu, gdyż byt jej i rozwój jest zawarunkowany bytem i rozwojem nauk poszczególnych. To też neoscholastycy prześcigają się nawzajem w przyswajaniu sobie danych naukowych. Człowiek przy pomocy mikroskopu spotęgował siłę swego wzroku i bada dziś światy, których istnienia ongi nawet nie podejrzewał; teleskop pozwala mu przenikać przestworza, których wielkość zda się rozum przerażać; fizyka i chemia starają się wydrzeć przyrodzie jej tajemnice, dotyczące własności ciał, ich pierwiastków i powstających z tych ostatnich związków: na tem polu uczyniły one krok olbrzymi; kosmogonia i geologia odtwarzają historię formowania się naszego globu; biologia, embriogenia, anatomia porównawcza i fizjologia badają początek i rozwój organizmów żyjących, strukturę ich, wewnętrzną budowę i funkcje pojedynczych ich części i t. d.; psychofizjologia i psychofizyka w rozkładaniu złożonych uczuć i wyobrażeń na pierwiastkowe wrażenia, w dokładnem określaniu treści świadomości, w mierzeniu trwania aktów psychicznych i t. d. zrobiły olbrzymie postępy; nauki archeologiczne, filologiczne i społeczne wzbudzają słuszenie podziw z powodu świetnych wyników, do jakich doszły. Czyż więc np. neoscholastyk, zbijając w kosmologii mechanizm i dynamizm krańcowy i podając swoją teorię o naturze ciał nieorganicznych, może się obejść bez danych nauki? Czy jego system może się ostać, jeśli nie wykaże, iż to, co mówi nauka o naturze i działaniu ciał nieorganicznych nie tylko nie sprzeciwia się twierdzeniu Neoscholastyki ale owszem je popiera? Że więc np. teoria ciężarów atomowych i powinowactwo chemiczne, łączenie się chemiczne i rozkład ciał jako też wszelkie towarzyszące temu objawy; że krystalizowanie ciał w określonych formach, izomorfizm i polimorfizm, własności ciał optyczne, spektralne, akustyczne, elektryczne, magnetyczne i t. d., że to wszystko najzupełniej zgadza się z neoscholastyczną nauką o materii i for-

mie, o zmianach substancjalnych, o gatunkowej różnicy ciał i ich własności, o stopniowej ewolucji form i t. d. Lecz do tego potrzeba zapoznać się z fizyką, chemią, mineralogią, krystallografią i t. d. Tego też wymaga prawie każda kwestya z zakresu kosmologii. To cośmy mówili o zagadnieniach kosmologii, powtórzyć należy o wszystkich innych w pozostałych częściach filozofii w stosunku do całego szeregu nauk. Pod grozą przestupienia N. nie może lekceważyć sobie nauki, lecz przeciwnie musi ją wysoko cenić jako nieodzowny środek i warunek ustawicznego rozwoju i postępu.

5. Należyte zrozumienie stosunku N. do Wiary, do dogmatów Kła usunęłoby mnóstwo uprzedzeń. Naogół mówiąc, jest to rzecz pierwszorzędnej doniosłości określić stosunek filozofii do danych wierzeń religijnych. Każdy wie jak wielkie znaczenie dla filozofii Indów, Chińczyków, Medów, Persów, Żydów, Egipcyan miały ich religijne prawdy. To samo widzimy w niektórych odcieniach filozofii greckiej, szczególnie w neoplatonizmie. Z góry też powiedzieć można, że religia chrześcijańska nie pozostała bez wpływu na poglądy filozoficzne. Inaczej też być nie może: z jednej strony filozofia chce poznać wszechbył w jego najgłębszych przyczynach; z drugiej - religia, choć inny ma cel niż filozofia, musi z konieczności podać niektóre pewniki, dotyczące się np. istnienia i natury Boga, Jego do świata stosunku, początku i przeznaczenia człowieka i t. d., które to właśnie kwestye wchodzą zarazem w zakres badań filozoficznych; owszem, wzięte za przykład kwestye grają naderwzajem ważną rolę w teodycei i etyce, rozstrzygnąć przeto musi je filozofia przy pomocy właściwych sobie metod. Religja zatem i filozofia spotykają się często na wspólnym terenie. Jeśli pierwsza jest prawdziwa, druga znajduje sojusznicę wierną i światłą przewodniczkę, lecz jeśli religia jest fałszywa, zdolna jest ona sprowadzić na bezdroża myśl ludzką, lub co najmniej tamować prawidłowy i szybki jej rozwój. Toż samo należy powiedzieć o stosunku filozofii neoscholastycznej do religii chrześcijańskiej. Nie może być mowy o tem, by niektóre twierdzenia godziło się uważać za prawdziwe w teologii, za fałszywe zaś

w filozofii i odwrotnie: taki pogląd miał ongi zwolenników między filozofami, którzy zarazili się błędami filozofii arabskiej, szczególnie Averroesa. Dziś nikt poważnie utrzymywać tego nie może. Dane więc orzeczenie, czy to prawdziwe, czy też fałszywe, jest takim i w filozofii i w teologii. Filozof więc, jeśli raz już uznał tę lub ową religję za prawdziwą, opierając się w wydaniu sądu na niezawodnych motywach wiarogodności, nie może bez niekonsekwencji być obojętnym na rozstrzygnięcie, jakie religia ta w kwestyach, należących i do filozofii, daje. Czyż znaczyć to, że religia jest normą dla filozofii? W pewnym znaczeniu tak, w pewnym zaś nie. Nie jest normą formalną i pozytywną, lecz tylko materalną i negatywną. Filozofia ma swój własny byt, swoje zasady, metody. Co najważniejsza, rozstrzygającym i decydującym czynnikiem jest tu zawsze, przy ostatecznej analizie, racja wewnętrzna; w religii przeciwnie, ostateczną taką racją, która człowieka do wiary zniewala, jest powaga Boga. Jeśli normy dwu tych dziedzin są różne, to jedna dla drugiej, a więc i religia względem filozofii, nie może występować w roli normy pozytywnej, formalnej. Jest nią tylko w znaczeniu negatywnem, materalnem; to znaczy, że ilekroć filozof w badaniach swoich dojdzie do do rezultatów, pozostających w sprzeczności z niezawodnymi pewnikami wiary, winien poddać krytyce ponownej wszystkie odnośne rozumowania w celu wykrycia błędu; dopóki mu się to nie uda, dotycząca wiadomość opierać się będzie na powadze, której odpowiada wiara; w przeciwnym zaś razie będzie to wiedza, oparta na zrozumieniu racji wewnętrznych. Z tego wynika, że neoscholastyk poddaje się powadze Objawienia dlatego i tylko dlatego, że domaga się odeń tego rozum; uprzednio bowiem rozumowo dowiódł istnienia Boga, rozumowo uzasadnił, iż On nie może w błąd wprowadzić, rozumowo przekonał się o fakcie Objawienia, rozumowo się upewnił, że dana prawda zawarta jest w onem Objawieniu; wobec tego, jak powieździeliśmy, rozumowo dochodzi do przekonania, że nie może wygłaszać twierdzeń, niezgodnych z nieulegającymi wątpliwości pewnikami Wiary. Stąd też widzimy dlaczego Kł nie lekceważy sobie roli rozumu, ani nauk świeckich, filozofii

zaś przedewszystkiem; „są one bowiem, jak mówi św. Augustyn, tem, przez co się wiara rodzi, karmi, broni i umacnia“ (De Trinit. lib. XIV c. I).

6. Wrzescie należy się zastanowić nad bardzo często powtarzaniem twierdzeniem, jakoby N. była filozofia „narzuconą“ przez dekret papieski. Wobec zamętu pojęć i chaosu na polu filozofii, które zapanowały w ostatnich w. XIX lat dziesiątkach, nikt z myślących nie mógł być obojętny. Tembardziej nikt z tych, którym powierzono pieczę nad mniejszym lub większym ludzkości czy też danego społeczeństwa odłamek, nie mógł stać bezczynnie: ten chaos i zamęt w sferach teorii groźnym się stawał i na polu czynu. Najsluszniej przeto pż Leon XIII, jako pasterz najwyższy setek milionów, zabrał w tej sprawie głos, a to jak sam mówi: „w celu obrony wiary, w imię dobra społeczeństwa, w imię postępu wszystkich nauk“ (Encyklika „Aeterni Patris“ wydana 4 sierpnia 1879 r.). Wystąpienie pża narobiło wrzawy w całym świecie uczonym: jedni z jego przedstawicieli mówili i pisali o tem z entuzjazmem uznania i wdzięczności, inni potępiali całkowicie ten krok Ojca św., inni wreszcie nie byli tak bezwzględni w wypowiedzeniu nieprzychylnego sądu, lecz, wiekowym uprzedzeniom posłuch dając, nie wróżyli nic dobrego ani dla filozofii, ani dla nauki. Niezmiernie ciekawą i pouczającą jest rzeczą przejrzenie zarzutów temu 80 lat z górą stawianych. Nawet najgorzej dla scholastyki usposobieni nie powtórzyliby dziś wszystkich. Łatwą to było do przewidzenia rzeczą, bo wszak już przed wiekami powiedział apologeta chijański, iż prawda jedno ma tylko żądanie: by nikt jej nie negował, nim ją pozna. Wiele jednak z owych twierdzeń powtarzają stereotypowo do dnia dzisiejszego dzieła, dziełka i czasopiśma, a już szczególnie te ostatnie. Główną myślą tych zarzutów jest twierdzenie, że filozofia neoscholastyczna nie jest systemem odrodzonym, powstałym z samorodnego wewnętrznego ruchu myśli. Główną sztukę powołanym do życia przez przyczynę zupełnie zewnętrzną, materalną, mianowicie przez rzeczona Encyklikę. Na to odpowiadamy: 1-o, że błędne jest założenie, mówiące, iż przyczyna, a raczej okazja zewnętrzna i materalna nie mo-

że wywołać odrodzenia jakiej nauki, filozofii, teorii i t. p. Jeżeli tylko jakiś system, jakiś teoria i t. p. posiadają wewnętrzną wartość, choćby częściową, to może czysto zewnętrzna okazać wystarczyć do tego, by poczęto się niemi zajmować, by się odrodziły. Dowodem tego większość „renaissance'ów“, jakie dotychczas odbywały się w nauce, filozofii, literaturze i sztuce. Wiemy wszak, że nieraz je wywoływały wydarzenia i przewroty polityczne, zbieg okoliczności czysto przypadkowy, zapoznanie się z mistrzami pędzla i tonów, natrafienie na arcydzieła dłuta, na ruiny budowli w stylu klasycznym trzymanych, wydobyć z pod wiekowego pyłu dzieł myślicieli i t. d. Czyż można sobie wyobrazić „przyczyny“, a raczej okazy odrodzeń bardziej „zewnętrzne, materialne“? Choćby więc do takiej kategorii zaliczyć należało Encyklikę, jeszcze trzeba zakwestyonować słusność zarzutu. Lecz — mówimy 2-o — każdy, kto czytał dokument papieski, wie dobrze, iż tam na 80 blisko stronach przemawia pż, głęboki filozof, uzasadnia rozumowo konieczność przywrócenia scholastyce należnego poważania, wykazuje jej zalety i wewnętrzne i metodyczne, zwraca uwagę na wielkie korzyści, jakie przyniosło dawniej i przyniesie teraz jej uprawianie, przypomina szkody, na jakie się narażono przez jej zaniedbywanie, słowem, przemawia Leon XIII jako najwyższy pasterz i jako głęboki myśliciel. Czyż ma to co wspólnego ze wzmiankowanemi „przyczynami“, które wywołały inne „odrodzenia“? I czy można wogóle nazwać taką encyklikę przyczyną „czystą zewnętrzną, niemal materialną“? Nikt zapewne tego twierdzić nie będzie. Widzimy zatem, że nawet w przypuszczeniu, iż Encyklika zapoczątkowała ów powrót do scholastyki, niekoniecznie zaraz trzeba odsądzać neoscholastykę od prawa nazywania się filozofią odrodzoną. Bo możnaby z zupełną słusnością powiedzieć, że czem nawoływania Leona XIII są dla neoscholastyki, tem dla neokantyzmu były wystąpienia Chr. Herm. Weisse lub Ed. Zeller, Kuno Fischera, Ottomana Liebmann. A czy kto odmówi neokantyzmowi miana filozofii „odrodzonej“? 3-o. Bezpodstawność zarzutu tembardziej się okaże, gdy się zastanowimy, że właśnie wcale nie Encyklika dała bodźca do po-

wrotu ku scholastyce. Kto choć raz uważnie przeczytał ową Encyklikę, nie mógł nie zauważyć słów następujących: „Ostatnimi czasy bardzo chwalebna powzięła myśl wielu z oddających się badaniom filozoficznym, odrodzenia filozofii, i w tym celu usiłowali i usiłują przywrócić przesławną naukę św. Tomasza i zapewnić jej dawną świetność. Wielu tą samą poszło drogą, o czem z wielką dowiedzieliśmy się radością. Wszystkim im bardzo to pochwalamy, a zarazem doradzamy, by wytrwali w rozpoczętej pracy“. Każdy z tych słów widzi, ile warto twierdzenie, że datą tego odrodzenia jest data wydania Encykliki przez pż Leona XIII. Pż przeciwnie mówi o wielu myślicielach, którzy pracowali nad tem odrodzeniem na długo przed ukazaniem się Encykliki, na długo przed wstąpieniem kardła Pecci na Stolicę Apost. pod imieniem Leona XIII. Zobaczymy to jeszcze dokładniej z naszkicowanego ruchu neoscholastycznego przed ogłoszeniem swego dokumentu.

7. We Włoszech w trzecim już dziesiątku XIX w. widzimy G. Ventura, odwołującego się do zasad filozofii scholastycznej („De methodo philosophandi“. 1828; „De la vraie et de la fausse philosophie“. Paris 1852; „La raison philosophique et la raison catholique“. Paris 1854; „Essai sur l'origine des idées“. Paris 1854; „Le pouvoir politique chrétien“. Paris 1854; „Essai sur le pouvoir public“. Paris 1859; „La philosophie chétienne“. Paris 1861). Należy wszakże zauważyć, że Ventura bardzo często opacznie tłumaczy filozofów średniowiecznych. W tymże czasie Wincenty Buzzetti głosi ją z katedry z wielkiem powodzeniem i pozostawia w rękopiśmie swe wykłady, dotychczas niestety, nie wydrukowane. Po r. 40 ogłaszają w neapolitańskim czasopiśmie „Scienza e Fede“ artykuły nawołujące do scholastyki: Taparelli d'Aveglia i Liberatore. Wkrótce też ukazują się bardzo dobre podręczniki filozofii scholastycznej przez Liberatorego napisane („Institutiones philosophicae“. Neapol 1843, 1 wyd.; „Ethica et ius naturale“. 1858; „Trattato della conoscenza intellettuale“. Neapol 1855; „Compendium logicae et metaph.“ Romae 1868). Pisał też w tym czasie wiele w obronie scholastyki na łamach „Civiltà Cattoli-

ca" profesor w Sapienzy i u Apolinarego w Rzymie, Józef Pecci, późniejszy kardł, wyklada od r. 1849 filozofię opartą na scholastyce. To samo czyni od r. 1851 Hyac. de Ferrari („Philosophia thomistica, qua veteris ac novae scholae doctrina analytice expenditur“. Romae 1851). W początkach siódmego dziesiątka V. Dondes Regio domaga się „odnowienia zasad filozoficznych przez powrót do scholastyki“ („Sulla necessita di restaurare i principi filosofici e specialmente quelli della morale e della politica.“ Palermo 1861). F. Cappa za broni tej filozofii, szczególnie systemu św. Tomasza, i okazuje wyższość jego nad nowszymi („Sulla filosofia dei Padri e Dottori della Chiesa e in ispezialità di S. Tomaso in opposizione alla filosofia moderna.“ Neapol 1868); Sanseverino („Philosophia christiana cum antiqua et nova comparata.“ Neapol 1862) i uczniowie jego Nonzio Signoriello („Philosophia moralis; Lexicon peripateticum philosophico-theologicum“ 1860); Battaglini („Institutiones logicae, metaphysicae et ethicae.“ 1869); G. Decrescenzo („Scuole di filosofia“ Florencia 1866); Palmieri („Institutiones Philosophicae, quas tradebat in Collegio Romano S. J. Romae 1876); Zigliara („Summa Philosophica.“ 3 t. 1876) w podręcznikach i uczelniach, jako profesorowie, propagują zasady filozofii scholastycznej; Salvator Talamo pisze dużo w jej obronie („L'Aristotelismo nella storia della filosofia.“ 1873). „Il rinnovamento del pensiero tomistico e la scienza moderna.“ 1878). W 1874 r. zakłada grono uczonych pod wodzą Travagliniego i Cornoldiego w Bolonii akademię filozoficzno-medyczną św. Tomasza z Akwinu. Młodzieżka instytucja poczęła w 1876 r. wydawać bardzo umiejętnie redagowany organ swój „La scienza italiana, periodico di filosofia, medicina e scienze naturali“. W Neapolu wcześniej jeszcze ufundował akademię św. Tomasza król Riario Sforza; w Perugii istniała już podobna instytucja od r. 1858, zadaniem głównem ich było wznowienie scholastyki.

W Niemczech Adam Möhler i baron Konstanty Schäzler (z dzieł jego wymienimy napisane póź-

niej bo w 1874 r. „S Thomas contra liberalismum nostri temporis invictus defensor“, a następnie prof. Plassmann z Paderborn, „Die Schule des hl. Thomas“, epokowe dzieło 1857—1862; poczynając od 1857 r. ukazują się „Vorhalle zur Philosophie der Vorzeit“, „Psychologie auf Grundlage der Physik“, „Moral“, „Metaphysik“ i inne) w 6-tym dziesiątku XIX w. pracowali poważnie nad odrodzeniem scholastyki. Plassmann wywarł wielki wpływ na Stöckla i Morgotta, późniejszych profesorów akademii w Eichstätt, która długo przed ukazaniem się encykliki była rozsądnikiem tomizmu. Albert Stöckl („Geschichte der Philosophie des Mittelalters“. Mainz 1864—66; „Lehrbuch der Philosophie.“ 1 wyd. 1868; „Lehrbuch der Religionsphilos.“ 1878; „Lehrbuch der Aesthetik.“ 3 wyd. 1889; „Grundzüge der Philosop.“ 1892 i in.). Franciszek Morgott („Geist u. Natur in Menschen“, „Die Lehre des hl. Thomas über d. Grundfragen der Psychologie in ihrer Beziehung zur Kirchenlehre und zur neueren Wissenschaft.“ Eichstätt 1860; „Die Theorie der Gefühle im System des hl. Thomas“, tamże 1864; „Aristoteles und sein Kommentator Thomas v. Aq.“; „Versuch einer Psychologie auf scholastischem Grunde.“ 1865). Jerzy Hagemann pisze swój kurs filozofii perypatetyczno-scholastyczny („Logik und Noetik“ w 1873 r. wyd., „Metaphysik 1869. „Psychologie“ wkrótce po ukazaniu się encykliki już w 4-em wydaniu opuściła prasę. Wyd. 8 w 1909—1911). Józef Kleutgen, w klasycznym swem dziele „Philosop. der Vorzeit“ wymownie broni scholastyki (1 wyd. 1860—1863). Tilmann Pesch, który w 1867 r. rozpoczął swój zawód profesorski, był gorliwym jej propagatorem. Od 1873 r. bronił jej sprawy piórem i jeszcze przed ukazaniem się Encykliki „Aeterni Patris“ powziął myśl wydania dzieła zbiorowego, dającego całokształt filozofii scholastycznej. Kiełkująca wtedy myśl wydała w niedługim względnie czasie owoc w postaci głośniejszej „Philosophia Lacensis“, w 11-u dużych tomach, z których osiem sam inicjator Pesch napisał. Oprócz tego wydał inne gruntowne prace („Die scholastische Bildungsmethode“. 1875; „Die Philosophie der Vorzeit in ihrer Bedeut. für d. Zukunft“,

1873: „Die Teleologie in der mittelalterlichen Naturphilosoph.“ 1877; „Das Weltphänomen.“ 1881; „Die grossen Welt-räthsel“ 1883—84, 3 wyd. 1907; „Seele und Leib.“ 1893 i in.). Konstanty Gutberlet ogłasza drukiem liczne prace filozoficzne, dając im za fundament św. Tomasza („Lehrbuch der Philos.“ w 6 częściach. Münster 1878 inst., „Das Gesetz v. der Erhaltung der Kraft u. s. Beziehung zur Metaph.“ Münster 1882; „Ethik und Religion.“ tamże 1892; „Die Willensfreiheit u. ihre Gegner.“ Fulda 1893; „Der mechanische Monismus.“ Paderborn 1893; „Der Mensch, sein Ursprung und seine Entwicklung.“ Paderborn 1896; „Der Kampf um die Seele“, tamże 1903). Matthias Schneid („Philosophische Lehre von Raum und Zeit“ 1 wyd. 1873. Następne wyd. pod tyt. „Naturphilosophie im Geiste des hl. Thomas“. Paderborn 1880). Ludwik Schütz („Einleitung in die Philosoph.“ Münster 1879; „Thomas-Lexikon“ 1881. 2 wyd. Paderborn 1895).

We Francyi na kilkanaście lat przed encykliką ogłasza Rosset kurs filozofii scholastycznej („Prima principia scientiarum seu philosophia catholica iuxta divum Thomam eiusque interpretores“ 1866). Tuż po nim czynią to Grandclaude („Breviarium philosophiae scholasticum.“ 1868). Marin de Boylesvei Vallet. Briu, profesor w Coutances, po r. 1870 pisze bardzo do-bry podręcznik filozofii scholastycznej („De intellectualismo“ 1874. Tytuł nie wiele mówi, lepszy przeto dano temu dziełu w 4-em jego wydaniu: „Philosophia scholastica ad mentem S. Thomae Aquinatis exposita et recentioribus scientiarum inventis aptata“. 2 t. 1893—95). Na ogłoszony w r. 1877 przez instytut francuski konkurs, pisze hr. Domet de Vorges obronę metafizyki perypatetyczno-scholastycznej („Essai de métaphysique positive.“; „De quelques Cosmologies récentes“ 1885; „Cause efficiente et cause finale“. 1889; „La perception et la psychologie thomiste.“ 1893 i in.).

W Hiszpanii w pierwszej połowie XIX w. powoływał się nieraz na scholastyków głośny, choć tak młodo zeszyły z tego świata, Jakób Balmes; szczególnie gustował on w św. Tomaszu, a

choć nieraz skłaniając się zbyt ku Kar-tezyuszowi, Leibnizowi i szkole szkockiej; fałszywie tłumaczy Doktora Anielskiego, nie można jednak nie przyznać wielkiej zasługi, jaką ma w odrodzeniu filozofii tradycyjnej. Bronili też tej sprawy Donoso Cortés (1809—1853), Orti y Lara, profesor filozofii w uniwersytecie madryckim („Logica“, „Lec-ciones sumarissimas de Metafisica“, „Principios de Psicología“, „Ensayo sobre el catolicismo“ 1864). Głównym jednak promotorem odrodzenia scholastycznego był król Gonzales, umysł niepospolity („Estudios sobre la filosofía de Santo Tomas.“ 3 t. Manila 1864; „Filosofia elemental“, 1881, „Historia de la filosofía.“ 1878)).

W Anglii poważnie się zajmowano badaniem filozofii średniowiecznej; to też jednocześnie z Encykliką ukazuje się 1 tom pięknego dzieła Tomasza Harpera „The Metaphysics of the Schol-ols.“ (t. I, London 1879, t. II, 1881, t. III, 1884); zadaniem autora jest przedstawić naukę metafizyczną scholastyki taką, jaka zawarta jest w dziełach św. Tomasza.

W Portugalii również cieszyła się sympatją scholastyka już w połowie w. XIX (Ob. Lopez Praça, „Historia de philos. em Port.“ Coimbra 1868).

W Chinach w języku portugalskim na długo przed encykliką wykła-dano scholastykę. Fr. X. Rondina napisał podręcznik tej filozofii i w 1859 r. wydrukował w Monako; nosi on tytuł „Compendio de philosophia theorica e pratica para uso da mocidade portugueza na China“ (Skrót filozofii teoretycznej, do użytku młodzieży portugalskiej w Chinach).

W Ameryce południowej w 1871 r. naucza filozofii scholastycznej i pisze doskonały jej podręcznik w języku portugalskim, prof. José Soriano de Sousa. Dzieło to dedykował autor cesarzowi brazylijskiemu Dom Pedro III.

I Polska nie dała się pod tym względem wyprzedzić innym krajom. A wyznać należy, że nie małe piętzyły się przeszkody przed pracownikami, którzy dojrzawszy sami głębokość filozofii scholastycznej, chcieli być nie tylko jej zwolennikami lecz i krzewicielami. Pomijamy tu rodaków, którzy pracowali

poza granicami kraju i w obcych językach, jak np. sławny prof. w Collegium Romanum Aloizy Dmowski, przytoczymy tu tylko zdanie ks. M. Morawskiego. Pisał on już w r. 1877 co następuje: „Kierunek scholastyczny, uważany w swych zasadach, jest nietylko względnie, czyli w porównaniu do innych dzisiejszej filozofii najlepszy, ale też bezwzględnie najlepszy“ (Filozofia i jej zadanie, wyd. 1-sze. Lwów 1877, str. 243).

„Scholastyka, czytamy w innem miejscu, nie upadła pod względem prawdy w jej zasadach tkwiącej, bo prawda jest niepożyta. Okrzyczano te zasady, wyśmiano je, w końcu zapomniano o nich, ale ich nie pokonano, nie wykazano w nich fałszu. Dziś znowu czerstwe umysły zwracają się ku scholastyce i scholastyka się odradza“ (str. 236 — 237). W duchu scholastycznym pisze Fr. Kautny dzieło „Propedeutyka filozoficzna o parta na prawdziwych zasadach“ (1871 r.).

8. Leon XIII, uradowany pociesającym zwrotem ku scholastyce, będąc zarazem najmocniej przeświadczony o prawdziwości jej zasad, wydaje dnia 4 sierp. 1879 r. swą encyklikę „Aeterni Patris“. Choć dowiedliśmy, że odrodzenie scholastyki nie od encykliki dopiero się datuje, nie znaczy to jednak, byśmy zapoznawali wielką doniosłość tego dokumentu papieskiego. Spotęgowała ona znakomicie ruch neoscholastyczny; słowa pza-myśliciela, na pochwałę scholastyki powiedziane, zwróciły na nią uwagę wielu obojętnych a nawet źle uprzedzonych: rozpoczęto nad nią studia, skończono, jak było łatwą do przewidzenia rzeczą, na wpisanie się w szeregi jej zwolenników i szermierzy. Głos Ojca św. ośmielił wielu do wystąpienia w obronie filozofii tradycyjnej, dodał im cywilnej odwagi koniecznej w takich wypadkach obok przeświadczenia o słuszności sprawy. Encyklika skupiła siły pracujących na tem polu, wytykając jasno kierunek, w którym pracować powinni pionierowie odrodzonej filozofii, jeśli chcą być godnymi mistrzów uczniami i prawdziwymi filozofami. Ojciec św. wprowadził do szkół wykłady tej filozofii, a tem samem zapewnił jej posiadanie zawsze świeżych sił. Spotęgowany encykliką ruch filozoficzny powołał do życia uczone korpo-

racye, akademie, stowarzyszenia, czasopisma i t. d.

Belgia pod względem tego ruchu pierwsze bezsprzecznie miejsce zajmuje. W łonie sławnego uniwersytetu katolickiego w Lowanium zawdzięczając meżowi takiej nauki jak obecny kardynał Mercier, powstała jedyna w swoim rodzaju uczelnia: „Wyższy Instytut Filozoficzny.“ Jego zadaniem jest jaknajpoważniejsze uprawianie filozofii w ścisłej łączności z naukami. O urzędzeniu i programie instytutu dużo pisano w Belgii, Francji, Niemczech i Hiszpanii, a zawsze z największem odywano się uznaniem. Jego organem jest kwartalnik „Revue Neoscholastique.“ Uczelnia ta ma słuchaczy nie tylko ze wszystkich krajów Europy kontynentalnej, lecz również z Anglii, wielu z za oceanu, szczególnie ze Stanów Zjednoczonych Ameryki północnej. Wyszło z pod pióra profesorów jej i słuchaczy dzieła, składają się na tak zwaną „Bibliotekę Wyższego Instytutu Filozoficznego.“ Wymienimy nazwiska choć niektórych uczonych skupiających się około instytutu. Kardynał D. Mercier („Logique, Metaphysique générale, Psychologie, Criteriologie générale“ po kilka wydań; „Les origines de la psychologie contemporaine“, 1908 i w. in.) M. de Wulf („Histoire de la philosophie médiévale.“ 4 wyd. 1911; „Introduction à la Philosophie Neoscholastique“, „Philosophes belges“ i w. in.); D. Nys „Cosmologie“, „La notion de temps“, „La notion d'espace“, „La nature de l'espace d'après les théories modernes depuis Descartes.“ 1904 i in.) S. Deploige („Le conflit de la morale et de la sociologie.“ 1911; „L'émancipation des femmes“, „La question juive“); E. Crahay („La politique de S. Thomas d'Aquin.“ 1896). A. Thiery, A. Pelzer, I. Halleux, E. Janssens, A. Michotte; E. Prüm, L. Noël, M. Defocurny, N. Balthasar, Th. Fontaine, Meunier, Ide, Cauchic, Forget, Becker, Sibenaler, Pasquier, van Overbergh, de Lantsheere. Nadto z belgijskich neoschol. zasługują na wzmiankę: van der Aa, de San Lahoussse, Castelein, Van Weddingen i w. in.

We Francji we wszystkich, jakie kraj posiada instytutach katolickich, wy-

kładana jest scholastyka, a więc w Paryżu, Angers, Lille, Tuluzie i Lyonie, również we wszystkich seminariach. Wielu myślicieli na ziemi francuskiej, którzy studiowali scholastykę przed ukazaniem się encykliki, tem gorliwiej do tej wdzięcznej pracy zabrali się, zachęcani głosem Leona XIII. W Paryżu powstaje „Société de St. Thomas,” na jej prezesa obrano rektora paryskiego instytutu katolickiego, Mgr. d'Hulst, który też dla scholastyki położył wielkie zasługi. Niemalże też do jej spopularyzowania przyczyniły się międzynarodowe kongresy katolickich uczonych, kongresy których głównym inicjatorem był właśnie rektor d'Hulst; następcą jego na stanowisku prezesa stowarzyszenia św. Tomasza był hr. Domet de Vorges, o którym już była wzmianka. Profesor Brin również wyżej wspomniany, staje się jednym z założycieli „Société de St. Thomas” w Coutances i pracuje dalej na polu historii filozofii („Histoire générale de la philosophie”, 3 t. 1882 — 1886). Dawny profesor w Issy, sulphicianin Vallet, wydaje po kilka cennych dzieł i monografii (oprócz podręcznika filozofii napisał „Histoire de la philosop.” 1878 — 1891, 4 wyd.; „L'idée du Beau dans la philosop. de S. Thomas.” 1883; „Le Kantisme et le Positiv.” 1887; „La tête et le coeur” 1890; „La vie et l'hérédité” i w. in.). Sprawie odrodzonej scholastyki oddał wielkie usługi prof. Farges wydanymi przez się w 8-u tomach „Etudes philosophiques pour vulgariser les théories d'Aristote et de S. Thomas et leur accord avec les sciences”. Ten sam cel założył sobie Gardair w swych wykładach filozofii scholastycznej, mianych w Sorbonie od r. 1890. Prof. z Mans, Mignon („Les origines de la scolastique et Hugues de Saint Victor” 2 t. 1895), prof. z Lyonu, E. Blanc (znany ze swych „dykcyonarzy” filozoficznych. Jest autorem wielu dzieł: „Traité de philosophie scholastique.” 2 t., 2-e wyd. 1893, „Histoire de la philosop.” 3 t. 1896 i in.). De la Bouillerie („L'homme, sa nature, son âme etc. d'après la doctrine de St. T.” Paris 1880), Régnon („Métaphys. des causes d'après S. Th. et Albert le Grand.” Paris 1886). Maryści: Ragey („Vie de S. Anselme, L'argument de S. Anselme.” 1893), Peilla-

be („Théorie des concepts” 1895). Dominikanie: Maumus („S. Thomas d'Aquin et la philosophie cartésienne.” 1890, „Les philosophes contemporains.” „L'église et la démocratie” i Coconnier („L'âme humaine,” „L'hypnotisme franc.” i in.; był też głównym założycielem dwumiesięcznika „Revue Thomiste”). Jezuici: de Bonniot (długoletni redaktor miesięcznika „Etudes”, autor licznych dzieł: „Les malheurs de la philosophie,” „La bête comparée à l'homme”, „Le problème du mal”, „L'âme et la physiologie” i in.) i wielu innych, oto kilku z całego szeregu pracowników na niwie neoscholastycznej we Francji. Z czasopism poświęconych we Francji scholastyce, wymieniamy „Revue de Philosophie”, redagowaną przez profesorów paryskiego instytutu katolickiego (głównym dyrektorem jest prof. Emil Peuillaube). W części do tejże kategorii należą: miesięcznik OO. Jezuitów „Etudes”, dwutygodnik „Revue du clergé français” i in.

W Niemczech wszystkie uczelnie katolickie mają kursa katedry filozofii scholastycznej. Na polu piśmiennictwa zapanował ruch niezwykle. Gutberlet kończy rozpoczął kurs filozofii, ogłasza kilka cennych prac większych rozmiarów, nadto zakłada ukazujący się w kwartalnych poszytach „Philosophisches Jahrbuch”. Do gorliwych, dalej pracowników na polu tomistycznej filozofii należą: Paweł Haaffner („Grundlinien der Philosop.” Mainz 1881—84). Fr. Pfeifer („Harmonische Beziehungen zwischen Scholastik und moderne Naturwissenschaft.” 1881). L. Dressel („Der belebte und unbelebte Stoff n. d. neuesten Forschungsergebn.” 1883). H. Pesch („Liberalismus, Socialismus u. christliche Gesellschaftsordnung”, „Lehrbuch der Nationalökonomie.” 1905—09). Lemkuhl (Pisał dużo w cyklu „Soziale Frage.” Fryburg Br.), Chr. Pesch („Gottesbegriff in den heidn. Relig. des Alterthums und der Neuzeit. 1885—88, „Christliche Staatslehre” 1887 i in.). Wilh. Schneider („Allgemeinheit und Einheit des sittlichen Bewusstseins.” Paderborn 1895, „Sittlichkeit im Lichte des Darwinismus”. Tamże 1895, „Göttliche Weltordnung u. religionslose Sittlichkeit.” Tamże 1900). Gund. Feldner („Die Lehre des hl. Thomas üb. d.

Willensfreiheit der vernünftigen Wesen." Graz 1890), Vict. Cathrein („Moralphilosophie" 5 wyd. Freiburg, „Recht, Naturrecht und positives Recht." 2 wyd. Tamże 1909; „Philosophia moralis." Tę 8 wyd. 1911), Oar. Frick („Logica." 4 wyd. 1908, „Ontologia." 4 wyd. 1911), H. Haan („Philosophia naturalis." 3 wyd. w 1906). B. Boedder („Psychologia rationalis." 3 wyd. w 1906, „Theologia naturalis." 3 wyd. w 1911). Th. Meyer („Institutiones iuris natur. secundum principia Thomae Aq." Freiburg 1900 i 1906), Hontheim („Institutiones Theodicaeae"). Dwaj ostatni wraz z T. Peschem są autorami głośnej „Philosophiae Lacensis", o której już była wzmianka; Vict. Frins („De actibus humanis." t. I, 1897, t. II 1904, t. III 1911), M. Grabmann „Die Geschichte der scholastischen Methode." 1909 — 1911), Ios. Gredt („Elementa philosophiae Aristotelico-Thomisticae" 1909—1911), A. Lehmen („Lehrbuch der Philosophie auf aristotelisch-scholastischer Grundlage." 2 i 3 wyd. 1906—11), Seb. Reinstadler („Elementa philosophiae scholasticae." wyd. 5 i 6, 1911), W. Stöckums („Die Unveränderlichkeit des natürlichen Sittengesetzes in der scholastischen Ethik." 1911). Wreszcie czasopisma niemieckie: „Philosophisches Jahrbuch", „Stimmen aus Maria Laach" i inne, jako też prace takich uczonych, jak Denifle i Ehrle (zamieszczone w „Archiv für Literatur und Kirchengeschichte des Mittelalters"), Baumer'a i von Hertling'a (publik. jako „Beiträge zur Geschichte der Philosophie des Mittelalters") coraz więcej zyskują zwolenników dla odrodzonej scholastyki.

We Włoszech. Wieczne miasto jak się łatwo domyśleć można, zajmuje tu dominujące stanowisko. Już w parę miesięcy po Encyklice powstaje Accademia Romana di S. Tommaso. Kardynał Zigliara, po pamiętnym 1879 r. pracuje z tem większym zapalem, przysiadając w akademii św. Tomasza, w komisji zajmującej się wydaniem dzieł Doktora Anielskiego, należał do najczynniejszych; jako prefekt kongregacji studentów, szerzył wszędzie zamilowanie do neoscholastyki. Pracował też niemało piórem, robił coraz poprawniejsze wyda-

nia swej „Summae philosophicae", nadto pisał rzeczy nowe a gruntowne. (Na szczególniejszą uwagę zasługują jego „Theses philosophicae", 3 t. 1881—83). Napisało też we Włoszech wiele podręczników filozofii scholastycznej: Schiffini, Pio de Mandato, de Maria, Lepidi i cały szereg innych autorów są w ręku studyjujących takową. Zainteresowanie się nią widać z czasopiśm, zajmujących się nią, już to specjalnie, jak „Divus Thomas" (już dzisiaj niestniejący), wspomniana „Accademia Rom. di S. Tommaso", „Rivista Neo-scholastica", już to od czasu do czasu, jak „Civiltà Cattolica", „Scuola cattolica" i wiele innych.

Hiszpania ożywiła się pod wpływem Encykliki. Kardynał Gonzalez w dalszym ciągu słowem i piórem, szczególnie w czasopismach „Cruzada" i „Ciudad de Dios", gorliwie pracował nad rozpowszechnieniem scholastyki. Juan José Urráburu, rektor uniwersytetu w Salamance, pisze wielki kurs filozofii scholastycznej (dotychczas opuściły prasę: „Logica." 1890, „Ontologia." 1891, „Cosmologia." 1892, „Psychologia." 1884—1898, 3 tomy, „Theodicea." 3 t., razem przeszło 10,000 str. Valladolid); Hernandez y Fajarnes, rektor uniwersytetu w Saragossie, ogłasza swe doskonałe „Studyja krytyczne nad filozofią pozytywistyczną", wykazując prawdziwość zasad scholastycznych. (Z pod jego pióra wyszły: „Ontologia," „Psychologia," „Cosmologia." 1893). Gabriel Casanova i Mendive piszą podręczniki scholastyczne, Don Sarda y Salvany, redaktor barcelońskiego czasopisma „La Revista popular" i prof. uniwersytetu w Walencji Don Raphael Rodriguez de Cepeda, wykazując błogie skutki powrotu do scholastyki, które szczególnie odczuć się dadzą na polu nauk społecznych.

Z Portugalii wzmaga się również znakomicie ruch scholastyczny. W Koimbrze powstaje akademia św. Tomasza w r. 1881. Wkrótce potem portugalscy scholastycy zakładają czasopismo „Instituições christaes", służące do rozszerzania zasad filozofii tradycyjnej. W 1897 roku ufundowano w Santarem za inicjatywą prof. Teixeira Guedes i pod protektorem lisbońskiego kardynała-patriarchy, akademię filozoficzną,

której zadaniem jest obudzić zamilowanie do filozofii tomistycznej. Zasady tej ostatniej znajdują coraz liczniejszych zwolenników i obrońców. Franciszek Peixoto da Silva e Bourbon pisze kilka broszur w jej obronę; profesor z Koimbrzy Tiago Sinibaldi wydaje bardzo dobry tejsze filozofii podręcznik (2 t., 2-e wyd. 1894). To samo czyni profesor centralnego liceum w Koimbrze Clem Pereira Gomes de Carvallho; jego dzieło (wydane w 1894), to owoc 36-letniej praktyki profesorskiej. Kurs filozofii, zastosowany do wymagań programu urzędowego, napisał prof. uniwersytetu w temże mieście Bern. Aug. de Madureira („Compendio de philosophia elementar conforme a o programma official de 1895). Dr. Manuel José Martins Capella występuje na posiedzeniu akademii w Braga z doskonałą apologią tomistycznej filozofii.

W Austrii Leo-Gesellschaft prawie tę samą rolę odgrywa co Görres-Gesellschaft w Niemczech. Popiera moralnie i materialnie, między innymi, wydawnictwa scholastyczne, że wspominamy tylko Englerta, Ottena, Kneiba i Commera. Ostatni, były profesor uniwersytetu wrocławskiego, obecnie prof. uniw. wiedeńskiego, wydaje poważne prace („Die philosophische Wissenschaft,“ Berlin 1882; System der Philosophie,“ Paderborn, 1883—1886; „Immerwährende Philosophie“ (1900) nadto doskonale redaguje kwartalnik nawskroś tomistyczny „Jahrbuch für Philosophie und spekulative Theologie.“ Za wielkie zasługi, jakie położył dla filozofii tradycyjnej, mianowany został członkiem w „Accademia Romana di S. Tommaso d'Aquino.“ Dzielnym współpracownikiem przy swym „Roczniku“ miał lub jeszcze ma w M. Glossnorze, Em. Grabmannie, C. M. Schneiderze („Natur, Vernunft, Gott,“ Regensburg 1883; „Das Wissen Gottes nach der Lehre d. h. Thom. v. Aq.“ Tamże 1884—1886), Tessen-Wesierskim, Miaskowskim, Rawskimi i in.

Styria posiada głośną szkołę Dominikanów w Grätz (Hrabec), z którą związane są imiona zasłużonych na polu scholastyki mężów: H. Denifle'a, P. v. Toggenburga, Dom. v. Azula, Aug. v. Khuena, K. Weissa, An-

drzeja Frühwirtha, późniejszego generała zakonu, Alberta Maryi Weissa, który został profesorem uniwersytetu w Fryburgu szwajcarskim i w. in.

Czechy posiadają liczny poczet znawców i wielbicieli scholastyki. Na szczególną wzmiankę zasługują: O Willmann, E. Kadeřávek, I. Pospíšil, V. Hlavatý, Fr. Vychodil, I. Kachník, A. Podlaha, i in.

Na Węgrzech od 15 lat już propaguje tomistyczną filozofię czasopismo „Böleseleti folyoirat,“ którego redaktorem jest wielce zasłużony prof. dr. J. Kiss; najgorliwszych współpracowników ma on w profesorach Anz. Szentes i Em. Piszter. Oprócz tego dużo zawdzięcza scholastyka prof.: Aug. Lubrichowi, Haydnowi, Juliuszowi Koraremu, Szilvekwowi i in. W Budapeszcie ufundowano akademię św. Tomasza, której przewodniczenie powierzono pr. St. Bognárowi. Instytucja ta odznacza się wielką żywotnością i niepionną nadzieję mieć można, iż wkrótce wywrze ona wpływ swój dobroczynny na kraj cały.

W Anglii przy uniwersytecie Oksfordzkim istnieje napół oficjalnie kolegium katolickie, w którym jest wykładana scholastyka. Głównym ruchu neoscholastycznego promotorem jest prof. Clarke, dawny pastor anglikański; w redagowanym przezeń miesięczniku „The Month“ sbotykamy się z wartościowymi pracami filozoficznymi. W wydanych zaś za jego incyatywą „The Manuals of Catholic Philosophy“ mamy przedstawiony całokształt filozofii scholastycznej; współpracownikami jego w tem byli: John Rickaby, M. Maher i Jos. Rickaby (opracowali: „Logic.“ Clarke, „The First Principles of Knowledge“ i „General Metaphysics“ — John Rickaby, „Moral Philosophy or Ethics and Natural Law—Jos. Rickaby „Psychology“ — M. Maher). Drugi z głośniejszych angielskich uniwersytetów, w Cambrige, posiada również kolegium św. Edmunda z wykładami filozofii tomistycznej. Z innych kolegiów wspominamy Stonyhurst, które dało nazwę opublikowanemu kursowi filozoficznemu, mianowicie, „Stonyhurst Series“ Dublini uniwersytet dał znakomity i godny naśladowania przykład. Oto na przedstawienie przydującego w

belfastskim Queen's College, przyjął uniwersytet ten, choć protestancki, jako podreżnik i normę przy egzaminach, dzieło kardynała Ziglara „Summa Philosophica“, jeden z najlepszych podręczników filozofii scholastycznej. Wychodzący w irlandzkiej stolicy, doskonale redagowany „The Dublin Review“, zamieszcza na swych łamach prace z jej zakresu. Nie małą też zasługę położył dla odrodzenia scholastyki w Irlandyi prof. centralnego kolegium w Maynoth, Esser. Anglia, a szczególnie Irlandya posiadają bardzo wiele średnich zakładów naukowych, w których uczniowie zapoznają się z filozofią scholastyczną w większym lub mniejszym zakresie.

Szwajcarya posiada w Lucernie „Akademię św. Tomasza“. Uniwersytet w Fryburgu pielęgnuje filozofię scholastyczną. Jego profesorowie ogłosili kilka dzieł z tego zakresu, a jeden z nich Montagne doskonale redaguje dwumiesięcznik „Revue Thomiste“.

Hollandya również bierze znaczny udział w ruchu neoscholastycznym. Jest to zasługa Jezuitów niemieckich, których pewna liczba osiadła w tym kraju i utrzymuje swoje kollegia (w Valkenburg, Exaeten i in.). To zainteresowanie się scholastyką jest tak wielkie, że nawet uniwersytet w Amsterdam choć protestancki, powołał w 1894 dominikanina O. de Groot na profesora i zobowiązał go do wykładu filozofii tomistycznej.

W Stanach Zjednoczonych północnej Ameryki również zapuściła korzenie i rozwija się neoscholastyka. Najlepiej prosperuje ona w stolicy. Waszyngtoński katolicki uniwersytet, choć niedawno założony, z prawdziwie amerykańską szybkością się rozwinął. Neoscholastyka wykładana jest z jego katedr i szerzona w jego organie „The Catholic University Bulletin“. Amerykanie zabierają się do pracy filozoficznej bardzo umiejętnie, starając się w czyn wprowadzić wskazówki Encykliki „Aeterni Patris“, jak również listu Stolicy Apostolskiej do nich specjalnie skierowanego („Longinqua Oceani“ 5 stycznia 1895 r.). Rozumieją oni doskonale całą słuszność słów, wypowiedzianych w tym ostatnim dokumencie papieskim. „Bez zapoznania się z wynikami najnowszych nauk, wiedza nie może być

kompletną. W tak szybkim postępie umysłu ludzkiego, w tem tak powszechnem pożądaniu nauki i tak szlachetnej a chwalebnej gonitwie za nią, winni katolicy przodować, a nie wlec się za innymi. Zatem obowiązkiem ich jest kształcić się wszechstronnie, ćwiczyć umysł w dochodzeniu prawdy i badaniu, o ile się da przyrody“.

W Polsce ma również N-a swoich zwolenników w tym czasie. Ks. Maryan Morawski oprócz nowych wydań wspomnianego już dzieła „Filozofia i jej zadanie“ ogłaszał nowe cenne prace („Celowość w naturze“, Studium przyrodniczo-filozoficzne, 1887, 3 wyd. 1891; „Wieczory nad Lemanem.“ 1902; „Podstawy etyki i prawa“, 3 wyd., 1908 i in.). Ks. Stefan Pawlicki w swej obszernej „Historii filozofii greckiej“ twierdzi, że „wszyscy, co dbają o jasność i znacność filozofii, pragną ją dźwignąć z niemocy przez szczerą powrót do przeszłości... Filozofia, zwróciwszy się do wielu wzorów przeszłości, wydobędzie z nich nowe siły i życie nowe“. Myśl wzorowania się na św. Tomaszu nazywa „pod każdym względem szczęśliwą“, encyklikę zaś, w której Leon XIII nadał sprawie jasną i praktyczną formę, zowie „wspaniałym pomnikiem prawdziwie rzymskiej mądrości“ (str. 7 i 8). Ks. A. Langer („Św. Tomasz z Akwinu i dzisiejsza filozofia“. Przegląd Powsz. 1884; ks. Fr. Gabryl „System filozofii“: Logika formalna, 1899; „Neotyka“, 1900; „Metafizyka ogólna“, 1903; „Psychologia“ 1906; „Filozofia przyrody“, 1910; „Nieśmiertelność duszy ludzkiej w świetle rozumu i nowoczesnej nauki“, 1895; „O kategoriach Arystotelesa“, 1897; „O naturze obrazów pamięciowych“, 1907; Wład. M. Dębicki „Bezwyznaniowość, jej przyczyny i skutki“, 1886; „Wielkie bankructwo umysłowe“, 1895; „Filozofia nicości“, 1896; „Studia i szkice religijno-filozoficzne“, 1901 i in.). Ks. Al. Pechnik „O reformie t. zw. popedeutyki filozoficznej w naszych gimnazyach“, 1892; „Psychologia dla użytku szkół średnich“, 1895; „Logika elementarna“, 1897; i liczne artykuły w „Gazecie kłnej“, której jest redaktorem). Ks. J. Nuckowski („Zasadniczy punkt wyjścia w badaniu filozoficznym“, 1890; „Początki logiki ogólnej“, 1903;

„Kilka uwag o nowym podręczniku logiki“, 1904). Ks. Kazim. Wais („Psychologia“, 1902—03; „Kosmologia czyli filozofia przyrody“, 1907; „W obronie Scholastyki“, 1911 i in.). Ks. Jan Bączek („Zarys historii filozofii“, 1909). Winc. Kosiakiewicz, ks. Trznadel, ks. Tylka, ks. Kobylecki, ks. Stateczny i in. Artykuły z zakresu tej filozofii umieszczane są w miesięcznikach: „Ateneum Kaplańskie“ (Włocławek); „Miesięcznik Kościelny“ (Poznań); „Przegląd Powszechny“ (Kraków).

Ks. I. Radziszewski.

Nepi—bpstwo włoskie (dioec. Sutrina et Nepesina).—Miasto Nepi w starożytności nosiło nazwę Nepete (Li wiusz), Nepita (Strabon) na Via Amerina. Liczy ok. 3100 miesz., posiada katedrę renesansową, kł San. Elia—bazylikę 5-cio nawową, zabytki architek. i t. p.—Bpstwo Nepi istnieje od I w.; bpa Romana w N-i miał umieścić sam Piotr św. W 1435 r. połączono bpstwo to z dyec. Sutri. Dyecezya ta połączona, bezpośrednio zawiśla od Stolicy Ap w 1909 r. liczyła 423 tys. katolików; 31 parafij z 95 kłami i kaplicami; 88 świeckich a 93 zakon. kapłanów; 78 zakonnie w 13 domach. Patronem dyec. jest św. Nonnosus. (Por. Herder, *Konversationslexik.* t. VI, k. 480; Werner, *Orbis. terr. cath.* Fribur. Brig. 1890, p. 13; Buchberger, *Kirchl. Handl.* München 1912, t. II, k. 1908).

Nepomucen ob. Jan Nepomucen św.

Nepos bp w Arsinois, w środkowym Egipcie około 250 r. Był to mąż wysokiej cnoty i pobożności, ale wpłatał się w błąd chiliizmu (ob.); za sobą pociągnął wielu już to żywym słowem, już to rozprawą „Ἐλεγχος τῶν ἀλλεγορίστων“, w którym to dziele występuje w obronie dosłownego tłumaczenia Apokalipsy o tysiącletniem panowaniu Chrystusa Pana. Zwolennicy jego otrzymali nazwę chiliastów - Nepocyanów. Po śmierci Neposa zwolennicy jego narazie oderwali się od Kł, ale później zostali nawróceni przez Dyonizego Aleksandryjskiego w r. 254. Nepos jest także autorem kilku ładnych hymnów i pieśni. (Por. Ditrich, *Dyonisius der Grosse von A-*

lexandrien. Freiburg 1867; Herders, *Konversations Lexicon*, 3 aufl, t. VI, 480).

Nepotyzm, zwie się przekraczające miarę sprawiedliwości faworyzowanie krewnych przez władze kłne lub państwowe, zwłaszcza przez pży. Historycznie w N-ę pskim należy odróżnić 3 peryody. Początki jego sięgają b. dawno. Już przez Hadryana I uprzywilejowani synowie stanęli w opozycji pko jego następcy Leonowi III. W w. X i XI szczególnie wyróżnili się pże Jan XII, Benedykt VIII, Jan XIX i Benedykt IX faworyzowaniem krewnych przez nadawanie im wysokich godności i urzędów klnych. To samo w XIII w. czynili Mikołaj III, od którego wielu datuje właściwy początek N-u, oraz Bonifacy VIII, a także podczas pobytu w Awinionie Klemens V i VI, oraz w czasie schizmy zachodniej Bonifacy IX i Grzegorz XII. Do swego szczytu dochodzi N. w XV i XVI w. Niektórzy pże nie tylko dobra kłne oddawali krewniakom w lenno, ale tworzyli samoistne księstwa dla nich, przez co powstawały rodziny książęce stanowiące potęgę dworu pskiego. Do tych należą Kalikst III (Borgia), Pius II (Piccolomini), Sykstus IV (Rovere), Inocenty VIII (Eibo), Aleksander VI (Borgia), Leon X i Klemens VII (Medici), Paweł III (Furnese), Paweł IV (Caraffa). Ten ostatni wszakże zerwał z N-em i od niego właściwie zaczyna się upadek tej plagi. Pomimo to jednak jeszcze niektórzy pże wynoszą swych krewniaków na wysokie godności, użytkowują ich do zarządu państwem klnem, a wreszcie pod względem przywilejów usiłują zrównać ze starymi rodzinami rzymskimi. Do tych należą Paweł V (Borghese), Urban VIII (Barberini), Aleksander VII (Chigi), Klemens X (Altieri).

Pko tym wykroczeniom ujawniła się jednak silna reakcyja. Już Pius V bullą „Admonet nos“ z 23 marca 1567 r. zabronił krewniakom oddawać w lenno majątki państwa kłnego, Inocenty zaś XII bullą „Romanum decet potificem“ z 22 czerw. 1692 r. zakazał pżom udzielać krewnym pieniądze, majątki, lub urzędy kłne. Uboga rodzina pska nie powinna być inaczej traktowana jak zwykli ubodzy, dochód za krdła nepota nie może

przekraczać 120,000 skudów. Od tego czasu rozpoczyna się zanik N-u.

Przyczyny N-u nie należy szukać wyłącznie w nagannej miłości niektórych pży dla swojej rodziny, ale po większej części w duchu i okolicznościach ówczesnych. Walczące ze sobą stronnictwa możnych rodzin, zakusy licznych książąt na Rzym i Państwo kłne, wywoływane złośliwe bunt y w Rzymie lub w poszczególnych prowincjach zniewalały pży do szukania oparcia w ludziach sobie oddanych i na całkowite zaufanie zasługujących. Zapominać też nie należy, iż wśród nepotów było wielu wybitnych mężów talentu, zdolności i prawowierności. Zresztą N-m panował wszechwładnie na wszystkich dworach i wdzierał się ogólnie w stosunki współczesne. Niemniej wrogowie pragnąc z tego ukuc broń pko Kłowi, niepominiernie rozdzielił rozmiary N-u pkiego przemilczając tendencynje, bez porównania liczniejsze fakty beztronności pży. Wystarczy choćby przytoczyć kilka. Matka pża Adryana IV (1154) żyła z jałmużny, Klemens IV zabronił krewnym przybywać do Rzymu, Mikołaj IV krewnymi swymi nazywał ludzi cnoty i nauki, Benedykt XII mawiał, że pż nie ma krewnych, Benedykt XI nie chciał krewnego kreować krdłem; aczkolwiek zasługiwał na to, Sykstus V wydał bullę stanowiącą, że za życia krdła nie można wynosić do tej godności żadnego z jego krewnych w pierwszym i drugim stopniu, Urban VII krewnych, którzy po jego wyborze zbiegli do Rzymu odprawili z niczem do domu, Leon XI odmówił kreowania synowca krdłem. Podobnych przykładów moglibyśmy przytoczyć nieskończenie więcej, ale i te już świadczą, że N-m nie panował wszechwładnie w Państwie kłnem. (Por. W. W. t. IX, k. 101—154).

(Ch.).

Nepveu Franciszek T. J., ur. w Saint-Malo w r. 1639, wstąpił do nowicyatu w 1654 r. Był profesorem humaniorów i 8 lat uczył filozofii. Był następnie superyorem w Nantes, rektorem w Vannes, w Orleanie, w Rouen i w Rennes; przez lat 4 dyrektorem rekolekcji. † w Rennes w 1708 r. Napisał: *De l'amour de N. Seign. Jésus Christ et des moyens de l'acquérir*. 1684; najnowsze wyd. Arras 1869, 18-o; *Retraite selon*

l'esprit et la méthode de S. Ignace. Paris 1687; ost. wyd. Dijon 1855; 12-o; *Méthode facile d'oraison*. Nantes, 12-o; nowe wyd. Bruxelles 1877; *Pensées et Réflexions chrétiennes* Paris 1695, 4 vol. in 12-o; przetłum. na różne języki; w poiskim jest p. t. *Myśl albo refleksye...* Lwów 1720 i *Uważaj dobrze*, albo *reflexye na cztery ostateczne rzeczy*. Kraków 1753, 16-a; *L'Esprit du christianisme ou la Conformité du chrétien avec Jésus-Christ*. Paris 1700, 12-o; ost. wyd. Bruxelles 1885, 18-o; *Conduite chrétienne*. Paris 1704, 12-o; *Retraite selon l'esprit et la méthode de S. Ignace* pour les Ecclesiastiques. Paris 1706, 12-o; ost. wyd. Tż 1856, 12-o; *Retraite spirituelle pour les personnes religieuses etc.* Tż 1708, 12-o; wyd. nowe. Tż 1873, 18-o; i inne. (Por. Sommervogel, *Bibliothèque*. 1894, t. V, k. 1625—1635; Boero, *Menologio*, II, 306—7).

X. J. N.

Ner—beniaminita, syn Abiela (I Reg. XIV, 51), ojciec Abnera (I Reg. XIV, 50, 51; XXVI, 5, 14; II Reg. II, 8, 12; III, 6, 23, 25, 28, 37; I Paral. XXVI, 28). W innem miejscu Ner podany jako syn Jahiela (I Par. IX, 36) i ojciec Cisa a dziadek Saula (I Paral. VIII, 33; IX, 39). Trudności te M. Hagen rozwiązuje w trojaki sposób: albo było dwie pary braci Cis i Ner

Jahiel	
Cis	Ner
	Abiel
	Cis
	Saul
albo Abiel miał	drugie imię Ner
	Jehiel
	Abiel (=Ner)

albo podług Hummelauera należy tekst (I Paral. VIII, 31) zmienić na: „A Ner zrodził Abnera, a Cis zrodził Saula

Jehiel	
Abiel	
Cis	Ner
Saul	Abner.

To ostatnie tłumaczenie bardzo prawdopodobne. (Por. M. Hagen, *Lexicon biblicum*. t. III, p. 383).

X. R. J.

Neresowicz v. Niersesowic Deodat, rodem z Jazłowca w Galicyi, ormianin, kształcił się w kolegium Teatynów we Lwowie, ok. r. 1668 został kapłanem, powrócił z Jazłowca, gdzie objął obowiązki kaznodziei i opiekował się chłopcami miejscowej szkoły. Arcbp Torosiewicz na żądanie Teatynów powierzył mu poprawę ksiąg klnych ormiańskich (1668). Po klęskach, jakie spadły na Jazłowiec, matka N-a i jego spółrodacy przenieśli się na Wołyń. Deodat znalazł przytułek w klasztorze małopolskim, chciano go tam dłużej zatrzymać dla znakomitej wymowy kaznodziejskiej, on jednak wolał przenieść się do swoich do Brodów, gdzie kazaniami zjednał sobie szlachtę tak, iż książę Dymitr Wiśniowiecki w. hetman koronny dał mu prezentę na probostwo obrząd. łaciń. w Lewartowicach niedaleko Lublina (1675). Potem został spowiednikiem Benedyktynek w Jarosławiu w Galicyi, proboszczem w Zbaszynie, bpem tytularnym trajanopolitańskim. Po śmierci Torosowicza arcbpa lwowskiego (1681 r.) zarządził archidiecezją, dopóki nie przybył Wartan Hunanian (1686), poczem udał się do swej parafii, gdzie od Jana Małachowskiego, bpa krakowskiego, otrzymał nominację 4 sierpn. 1687 r. na dziekana łukowskiego. Stąd wyjechał do Rzymu aby podnieść Ormian. R. 1698 został koadytorem arcbpa lwowskiego z prawem następstwa, a 7 grud. 1699 r. objął zarząd archidiecezji. † 9 maja 1709 r. Wydał: *Wojna duchowna* W. O. Laurentiusa Skupoli, Zamość 1683; Kazania p. t. *Pierwsze miejsce zwycięstwa z bożej łaski pod Wiedniem r. 1683 r.*, Lwów 1684; *Lexicon latino-armenum*, Romae 1695, in 4-o. (Por. Baracz, *Żywoty sławnych Ormian*, p. 240—244; Pidou, *Krótkie wiadomości o obecnym stanie mis. ap. do Ormian aż do 1669 r.*; Pawiński, *Źródła dziejowe*, t. II, Warszawa 1876, p. 99—100).

X. S. G.

Nereusz św. ob. Achilleusz św.

Nereusz Filip św. ob. Filip Nereusz św.

Nereyzus Jan Hieronim, bazylianin z XVIII w., był superyorem klasztorów nowogrodzkiego i lauryszowskiego, pó-

źniej opatem braclawskim. † w r. 1790 Pisał wiele kazań o Najśw. Maryi Pannie, m. i. *Kazanie na uroczystość przenosin z ziemi do nieba Królowej N. M. P.* Lwów 1765, fol.; *Kazanie o Przenajdostojniej. Matce Boskiej Maryi Pannie* na wszystkie jej uroczystości podług obrz. Kł. Wschodniego. Wilno 1774, 8-a. (Por. Pelczar, *Zarys dziejów kazn.* t. II, s. 301; Jocher, *Oraz bibl.-hist. nauk.* t. II, n. 4611, 4612).

Nergel—bożek, którego przynieśli ze sobą meżowie z Kutha do Samaryi (IV Reg. XVII, 30). Według napisów klinowych miał to być bóg podziemny, bóg nieszczęścia, bóg wojny. Kutejczycy czcili go pod postacią lwa skrzydłatego z ludzką głową. (Por. Lenormant, *La Magie chez les Chaldéens*. p. 44, 45, 107; P. Schvets, *Götzendienst und Zauberwesen bei den alten Hebräern* 1877, p. 393; M. J. Lagrange, *Religions sémitiques*. Paris 1903, p. 107—109; F. Vigouroux, *La Bible et les découvertes modernes*. 5 ed., t. III, p. 577—578; *Dictionnaire de la Bible*. t. IV, p. 1603—1604).

Nero ces. rzymski (54—68) smutnej pamięci sprawca I-go wielkiego prześladowania chijan. ur. 15 grud. 37 r. po Chr. w Antium. Paczątkowo pod wpływem swego wychowawcy Seneki pawał dobrze, od chwili wszakże małżeństwa ze swoją nałożnicą Popeą Solino w 62 r. dopuszcza się do zaleństwa dochodzących wybryków rozpusty, rozrzutności i okrucieństwa. Nie pozbawiony pewnych zdolności uległ jednak manii wielkiego poety i aktora, objężdżając liczne miasta zwłaszcza w Grecyi, gdzie pod wpływem służalców i pochlebców zbierał tryumfy, które jego megalomanię posunęły do karykaturalnej śmieśności. W r. 64 wybuchnął w Rzymie straszny, 6 dni trwający pożar, który obrócił w gruzy i zgłiszcza znaczną część miasta. Poczęto nie bez przyczyny wskazywać na N-a jako na sprawcę pożaru. Chcąc uchylić się od zemsty oszalałych tłumów, rzucił podejrzenie na chijan i w tym celu rozpoczął straszne prześladowanie. Najokrutniejsze katusze zadawano chijanom, rzucano ich na pastwę dzikich zwierząt, palono żywcem i t. p., a cesarz i lud upajał się tem okrucieństwem.

stwem (ob. art. Chrzęścian prześladowanie). Wśród wielu ofiar ponieśli też męczeństwo ś.ś. apostołowie Piotr i Paweł. Lecz przebrała się miana zbrodni dziedzica okrutnika. Władząc podnoszący się bunt wśród ludu rzymskiego i przybocznej gwardyi pretoryan d. 9 czerw. 68 r. uciekając przed siepaczami, w okolicy Rzymu odebrał sobie życie. (Por. Tacitus, *Annales* XV, 44, s. 38; Suetonius, *Vita Neronis*. c. 16; Pascal, *Incendio di Roma*. Tur. 1900; Lactantius, *De morte persecutorum*. c. 2; Arnold, *D. Neronische Christenverfolgung*. 1888; A. Profamo, *Le fonte e i tempi dell incendio Neroniano*. Roma 1905; G. Klette, *D. Christenkalastrophe unter N.* 1907).

(Ch.).

Néron Piotr Franciszek misyonarz w Chinach. Ur. 21 wrześ. 1818 r. w wiosce Bernay, dyec. Saint-Claude we Francyi z rodziców stanu włosciańskiego. W r. 1846 wstąpił do seminaryum misyi zagranicznych, a po wyświęceniu na kapłana udał się do celu przeznaczenia do Tonkinu 1849 r. Nauczywszy się języka annamickiego gorliwie pracował około zbawienia powierzonych sobie dusz. W r. 1854, a potem i 1856 schwytyany przez władze krajowe, lecz dzięki wstawiennictwu chijan, a zwłaszcza złożonemu za niego okupowi, uniknął śmierci. W rok potem podczas prześladowania musiał ratować się ucieczką, lecz zdradzony przez jednego z chijan wpadł w ręce prześladowców (5 sierp. 1860 r.). Pomimo srogich mąk nie zdradził ani miejsca, gdzie przebywał, ani osób, które mu dawały schronienie. N. przebył w więzieniu do 3 listopada tegoż roku, kiedy poniósł śmierć męczeńską przez ścięcie. Ciało N. pochował podstawiony przez chijan poganin, głowy tylko, wrzuconej przez pogan do rzeki nie zdołano odnaleźć. (Por. Chère, *Vie de M. Fr. Néron des missions étrangères de Paris*, décapité pour la foi au Tonkin, le 3 novemb. 1860. Paryż 1877, in 8-o. Na prośbę Stowarzyszenia misyj zagranicznych pż Leon XIII polecił 13 lut. 1879 r. przystąpić do rozpoczęcia sprawy beatyfikacyjnej N-a. (Por. dekret odnośny w *Missions Catholiques* 1879 p. 153).

Nerses—imię kilku patryarchów or-

miańskich. 1) **Nerses**, zwany wielkim, rządził Kościołem ormiańskim w drugiej połowie czwartego wieku, przez matkę swą był spokrewniony z domem królewskim. (Por. Langlois, *Collection des historiens armeniens*, Paris 1869, II, 21).

2) **Nerses**, patryarcha od 531—538

3) **Nerses Szinogh** patryarcha od 640—649.

4) **Nerses Głajetzi**—patryarcha od 1166—1173 r., uważany przez ormian za Świętego, poeta, autor wielu dzieł. Pisał po ormiańsku. W przekładzie łacińskim Jos. Cappelletti wydano w Wenecyi 1833, w 2 tomach *S. Narsetis Claiensis Opera nunc primum ex armeno in latinum conversa*. (Por. Michaud, *Bibliothèque des croisades*, 1829, III, 499—504; Zenker, *Bibliotheca orientalis*, Lipsiae 1846—1861, II, 2145—58).

Nerses św. bp w Persyi i męczennik, poniósł śmierć za wiarę w Chrystusa Pana wraz z innymi. Cześć odbiera 20 listopada.

Nerva ces. rzymski 96—98, był pretorem za Nerona, a dwukrotnie konsulem za Wespazjana i Domicyana. Rządy jego odznaczały się łagodnością. Z Nerva, pisze Tacyt (*De vita Agric.* 3) rozpoczęło się szczęśliwe stulecie, które połączyło dwie zwaśnione dotąd rzeczy: władzę i wolność. Uwolnił on więźniów skazanych za obrazę majestatu prześladował donosicieli, odwołał obywateli z wygnania i zwrócił im zagarnięte dobra. Sam skromny i oszczędny zjednał sobie powszechną miłość. Zawczasu odkrytych spiskowców na jego życie skazał tylko na wygnanie do Torentu. I dla chijan okazał się łagodnym, odwołując srogi edykt Domicyana. Czując się słabym wezwał jako współrządcę adoptowanego przez siebie Trajana. † 98 r. licząc niespełna 66 lat. (Por. Dio Cassius, 67, 15 i 68, 1 sequ.).

Nervegna Józef mgr., antistes urbanus in Romana Curia, był długoletnim sekretarzem S. Congr. sup. Disciplina regulari, napisał *De iure practico Regularium*. Roma, 8-o; *De Institutis votorum simplicium Religiosorum et Monialium*. Tżę, 8-o.

Nerwicki Marcin ob. Kłodawita Marcin.

Nesqually bpstwo w Stanach Zjednoczonych eryg. w r. 1850; nazywa się także Seattle (ob.).

Nesroch—hebr. nisroch, gr. Μεσερχ, Νεσερχ — nazwa bożka assyryjskiego, który miał swą świątynię w Niniwie. W tej świątyni został zabity przez własnych synów Adrammelecha i Saresera Sennacherib. (IV Reg. XIX, 37; Is. XXXVII, 38). Więcej nic pewnego o tym bożku nie znajdujemy, jak tylko więcej lub mniej prawdopodobne hipotezy. (Por. F. Vigouroux, *La Bible et les découvertes modernes*, 6 éd., t. III, p. 577; *Dictionnaire de la Bible*, t. IV, p. 1608).

Nestor — najstarszy kronikarz ruski Ur. około r. 1050. W młodym wieku mając lat 17 wstąpił do klasztoru w Pieczerskiej Ławrze. Tam spędził całe życie. Umarł według jednych w r. 1114, a według innych w r. 1146. Napisał życiorysy opatów i zakonników klasztoru Pieczerskiego jako to: Borysa i Hleba, Teodozego i inn. Główna jego praca to Kronika ruska pod n. „Russkaja Letopis”. Do napisania tej kroniki korzystał Nestor z różnych źródeł, piśmiennych jak „Chronografia” Jana Malali, *Chronicon* Jerzego Amartola, i niepiśmiennych, jak podania ludowe, opowiadania starców, naocznych świadków i t. d. Podług ówczesnego zwyczaju opowiadania swe Nestor rozpoczyna od czasów biblijnych ale nazwę daje czysto ruską: „Sie powiesti wremiennych let, otkudu iest poszła Russkaja ziemia, kto w Kiewie nacza pierwsze kniaźni i otkudu Russkaja ziemia stała iest”.

Pod względem treści kronika ta dzieli się na dwie części. W pierwszej opowiada o podziale ziemi pomiędzy synami Noego, o tem jak Słowianie, potomkowie Jafeta osiedlili się nad brzegami Dunaju, a stąd rozeszli się dalej, o zwyczajach i obyczajach u różnych plemion słowiańskich. W ten sposób doprowadza opowiadanie do 852 r. Odtąd rozpoczyna się druga część. Autor oznacza daty i doprowadza opowiadanie aż do r. 1113. Rękopis kroniki tej zaginął. Doszły tylko różne jej odpisy do czasów naszych. Najstarszy odpis pochodzi z r. 1377 do-

konany przez zakonnika Wawrzyńca, o ile zgadza się on z oryginałem, dziś trudno orzec. Pierwszym kontynuatorem kroniki Nestora był opat kijowskiego monasteru św. Michała, Sylwester. Po raz pierwszy wydano tę kronikę w Petersburgu w r. 1767 a następnie w 1781, 1786, 1793, 1795. Z nowszych wydań do krytyczniejszych należą Aug. L. Schlöttera, *Nestor. Russische Annalen verglichen, übersetzt und erklärt*, Götting 1802—1809; Fr. Miklosich, *Chronica Nestoris*, Vindobonae 1860. Z polskich przekładów najlepszy w *Monumenta Poloniae historica*, Bielowskiego, I, str. 550—834, Lwów, 1864.

Najgruntuwniejszą ocenę kroniki Nestora zostawił prof. Schlötzer, który nad zbadaniem jej pracował około lat 40. On też pierwszy wykazał znaczenie jej dla historyi powszechnej. Z Rosyan nad zbadaniem tej kroniki pracowali Kostomarow, Suchomlinow, Pogodin i Bestużew-Riumin. (Por. W. W. 166).

X. R. J.

Nestoryanizm jest herezą chrystologiczną szkoły antyochańskiej, na czele której stał jakiś czas Diodor, antyochańczyk, późniejszy bp Tarsu (378). W jego i Teodora z Mopsuestyi pismach odkrył Curyl bp aleks. opinię o dwoiściowości osób w Chrystusie (Migne, P. G. 1437; V. Ermoni, *Diodore de Tarse et son rôle doctrinal*, Le Museon 1901, p. 424—444). Według nich, Chrystus obejmuje dwie natury doskonałe i odpowiadające im (zn. pojęcie substancji i subsystemy) wobec tego dwie osoby.

Uczeń Teodora M. Nestoryusz, ur. w Germanicyi (Syria Euphrastensis), mnich antyoch. zasłynął wymową ognistą. Dostępcie ograniczony, żądny poklasku, gwałtowny w zwalczaniu herezy przy swej wymowie poszedł za daleko. Powołany (428) na bpstwo knsplitańskie rzucił się z bezwzględnością na błędnowierców, choć Pelagianów nie napadał (Sokrates, *H. E.* VII, 29. Theodoret, *Haer. Fab.* IV, 12; Evagrius, *H. E.*, I, 7; Marius Mercator, wydanie Migne, Paris 1846). Kiedy przebyszyt A nastazyusz, przyjaciel N. wystąpił przeciwko Bogarodzicielstwu Maryi (θεοτόκος) uzasadniając macierzyństwo człowieka (χριστότοκος), N. począł go bronić

w kazaniach i pismach. Nie była to czeza gra słów, lecz zasadnicza różnica ze zdaniem katolickiem. Według Teodora z Mopsfesty jedność natur w Chrystusie była tylko moralna (ἑνωσις ἡθικῇ, albo συνάφεια) podobnie jak łączy się Bóg ze świątynią, mąż z żoną. Uzasadniając dalej dwoistość osoby, dowodził za Aryanami T., że Logos nie stał się człowiekiem, że Słowo Przedwieczne zamieszkało w płodzie z Maryi. Wobec czego mówi o cierpieniu człowieka, o pożywaniu w Eucharystyi ciała i krwi ludzkiej, sprzeciwiając się dogmatycznej nauce Kłā, ujętej w formę ścisłego wyrażenia jedności hipostatycznej na Soborze w Chalcedonie (451 ob.). Zapoznaje też zupełnie t. zw. communicatio idiomatum (ob.).

Nestoryusz w kazaniach szedł śladem swego nauczyciela i błędy więcej pogłębiał. Doszedł w wykończeniu błędnych zapatrywań do tego, że Chrystus niewłaściwie nazywa się Bogiem i jest nim tak, jakim był Mojżesz dla Faraona. Słowo nie udziela swych przymiotów Jezusowi. Jezus tylko przez wzgląd na moralną łączność ze Słowem może się zwać Bogiem, nie jest zaś fizycznie jedną z Nim osobą. (Marinus Mercator, wyd. Garnier, Paris 1673). Przeciwno takim poglądom poczęto ostro występować w samym Knstplu, Mnisi łącznie z Euzebiuszem, późniejszym bpem z Doryleum wystąpili ostro przeciw N. Ten wprawdzie począł się pozornie cofać. Nowa nauka znalazła zwolenników w Egipcie pośród mnichów (antropomorfici) i sprawiła tam wiele złego. Dzielnym bp aleksandryjskim Cyryl wysłał do nich orędzie uzasadniając naukę katolicką co do wyrażenia θεοτόκος i μία ὁυσς τοῦ θεοῦ λόγου σεσαρκωμένη. Prócz tego zwrócił się do N. upominając go, by nie czynił zamieszania (Mansi, t. IV). Nestoryusz nazwał Cyrylla Apollinarystą i Aryaninem, oczernił przed ces. Teodozyszem II i zawiadomił pap. Celestyna I o nowych błędach na Wschodzie, kporwanych Apollinaryzmowi i Aryanizmowi. (Harduin, I, 1307, 1309). Cyryl Aleks. również napisał do cesarza i żony jego Eudoksyi i do wpływowej siostry Pulcheryi, wreszcie idąc za „staro kościelnym zwyczajem“ przedłożył sprawę pżowi (Mansi, IV, 1011). Pż Celestyn I (422—32) potępił na synodzie w

Rzymie (430) twierdzenia N. i kazał je w przeciągu 10 dni odwołać; Cyryllowi zaś polecił wykonać wyrok. (Mansi IV, 1017). Cyryl na synodzie ujął naukę katolicką w 12 anatematyzmach i przesłał z listem pap. do Knsptla. N. oparł się na cesarzu i odpowiedział 12 antianatematyzmami, podsuwając Cyryllowi monofizytyzm ze względu na jego wyrażenie εἰς οὐσίαν — unio naturalis, co bp aleksandr. jako unio naturarum, nie zaś unio in una natura rozumiał. N. zdołał przez to pociągnąć wiernych dotąd Kłowi Jana bpa antycheńskiego, Andrzeja z Samozaty i Teodoretę z Cyru, którzy wystąpili przeciw anatematyzmowi (Cyryll Aleks. *Opp. Om.* wyd. Aubert, Paris 1638, t. IV; Migne, *P. G.*, t. 76, col. 393 ss.). Obie strony pragnęły porozumienia dlatego zwołany został sobór powszechny (III) do Efezu (ob.) 431 r.).

Na Soborze przyjęto anatematyzmy Cyrylla a N. złożono z bpstwa. Przybyły w kilka dni potem Jan bp antycheński utworzył conciliabulum z 43-a bpami i potępił sobór z Cyryllem i Menonem Efezskim. Stosunki się zaostrzyły. Obie strony starały się skłonić cesarza, który kazał przywódców obu stronniectw uwięzić. Dopiero wstawienictwo mnichów knstplskich (Eutyches, Dalmacyusz) skłoniło cesarza do rozpatrzenia sprawy na zjeździe delegatów w Chalcedonie (po 8-iu z każdej strony). Sprawa katolicka zatryumfowała; Nestoryusz wrócił do dawnej swej celi w Antyochii a Cyryl na stolicę bpią (Hefele, *C. G.* II, §, 150; Mansi IV, 784).

Jednak umysły nie uspokoiły się. Antychoeńczycy pod przywództwem Jana Antychoeńskiego odbyli ponowne conciliabula (Tars i Antyochia) i wyklęli Cyrylla. Staraniem pża Sykstusa III i cesarza Teodozjusza II, po zobólnym pismieniem wyjaśnieniu pomiędzy Cyryllem i Janem podpisano formułę antychoeńską, w której sporny punkt ujęto słowami: ἀσβχχτος ἕνωσις δὴν φῶσων. Stanowisko swe Cyryll wyjaśnił w liście: *Laetentur coeli* zwanym *Symbolum efezkim* (Mansi, V, 326, 278, 281, 283, 828—listy cesarza i pża; Mansi, V, 291, 303; 301; *Revue d'hist. eccl.*, 1905, 505—542).

Odtąd herezya wchodzi w nowe stadyum. Formuła wiary nie zadowolniła skrajnych Nestoryanów (Aleksander z Hie-

ropolis) którzy wykłeli Cyrylla (sob. w Anazarbus) i zwrócili się do Sykstusa III o unieważnienie Soboru Efezkiego (Mansi, V, 893, ss.). Umiarkowańsi (Teodoret z Cyru) domagali się tylko uwolnienia Nesioryusza (syn. w Zeugna). Cyryl bronił nadal swej sprawy (Hefele, II, § 158). Za sprawą Jasia antyoch. opornych bpów (14) z Aleksandrem na czele wysłał ces. na wygnanie, Nestoryusza do Petra w Arabii a potem do Egiptu († 440). pisma zaś jego uległy spaleni (Cod. Theod. XVI, 5, 66; Oporni skupili się przy szkole w Edessie (Ibas), którą ces. Zenon (474—491) kaźał zamknąć.

Nestoryanie znaleźli opiekę w Persyi gdzie rozwinęli bardzo energiczną działalność i znani byli jako „Chrześcijanie chaldejscy“, albo „Chrześcijanie św. Tomasza“ (ob.). Dziś jeszcze trwają ich resztki wśród Kurdów (200,000) i mają osobną hierarchię. Osobny patriarchat obejmuje 2 archepstwa i 8 bpstw. (*Echos d'Orient*, 7 (1904), 285 ss. 349 ss.; Labourt, *Notes sur les schismes de l'égl. nest.* do 16 au 19 siècle, *IAS.* 1908, I, 227—35). W wielu rzeczach oprócz zasadniczych błędów chrystologicznych odstąpili od Kłā. Nie uznają czyśca, spowiedzi usznej, czci obrazów (prócz krzyża i obrazu Jezusa), obchodzą sabat, wreszcie niższy kler nie żyje w celibacie. (Por. Bethune-Baker, *Nestorius and his Teaching*, Cambridge 1908; Mannucci, *N. e. la sua dottrina*, Riv. storico-crit. delle scienze teol., 1906—1908; Lüdtke, *Armen. Nestoriana*, w „Zeit. f. Kirchen Geschichte“ 29 (1908), 385—7; J. Tixeront, *Histoire des dogmes*, Paris 1912, III, 11—L. Fendt, *Die Christologie des Nestorius*, Kempten, 1910; F. Loofs, *Nestoriana*, Halle 1905; Ks. Wł. Szczesniak, *Dzieje Kłā kat.* Warszawa 1901, I, 409 i inst.).

Ks. M. N.

Neteler Bernard ks. egzegeta niemiecki, ur. w r. 1821 w Dinklage (Oldenburg), wyśw. na kapłana 1846, od 1847 wikary w Loburg (Westfalia). Napisał *Grundgesetze der geschicht. Entwicklung des Menschen-Geschlechts* 1856; *Studien über die Echtheit des Pentateuchs*. 1867—72, 2 cz.; *Glieder der Bücher Daniel, Jeremias, Isaias*. 1870;

.... der Apokalypse. 1871;... des Buchs der 12 Proph. 1871; *Anfang der hebr. Metrik der Psalmen*. 1871; *Bücher der bibl. Chronik*, tłum. 1873; *Abriss der alttest. Liter. Gesch.* 1879; *Grundzüge der Metrik der Psalmen*. 1879; *Zusammenhang der alttest. Zeitrechnung* mit der Profangesch. 1879—86, 3 cz.; *Untersuchung der geschichtlich. des Buches Judith*. 1886; *Stellung der alttest. Zeitrechnung in der altorient. Gesch.* 1891—94, 6 zeszyt.; *Assyriolog. Schwierigkeiten* assyrisch - alttestam. Gleichzeitigkeiten den Zeitraums von Manahem bis zum Ende des Reiches Israel. 1894; *Zeitstellung des israelit. Auszuges* in der der ägypt. Gesch. 1895; *Untersuchung pentateuchisch-ägypt. Gleichzeitigkeiten*. 1895; *Das 3 u. 4 Buch der Könige der Vulgata* etc. tłum. i objaśn. 1899. Toż samo ... *das Buch der Richter*. 1900; ... *die Bücher Samuel*. 1903; ... *das Buch Genesis*. 1905; ... *die Bücher Esdras u. Nehemias*. 1907; *Beitrag zur Untersuchung der Gesch.* des alttest. Kanons. 1910; i w. in. (Por. Keiters, *Kathol. Liter.-Kalendar.* 1910, s. 302; Herder, *Konversat.-Lexik.* 1910, k. 1054 i inst.).

X. J. N.

Nettement Alfred Franciszek, literat i historyk francuski ur. w r. 1805 w Paryżu, studia odbył w kolegium Rollin'a; wystąpił w r. 1829 z seryą artykułów krytycznych literackich w „Universel“, następnie pracował w dzienniku „Quotidienne“, w „Gazette de France“, gdzie pomieszczał swe artykuły literacko-filozoficzno-religijne. W 1848 r. założył dziennik „L'Opinion“, pisywał też do „Revue contemporaine“ i „La Semaine des familles“. † w r. 1871. Napisał: *Les Ruines morales et intellectuelles*. 1835, 12 o; przekład „Konferencyj“ króla Wisemana; *Essai sur le Progrès du Catholicisme en Angleterre*. 1839, 8-o, 2 t.; *Histoire de la Litter. franç. sous la Restauration*. 1852, 8-o, 2 t.; Toż samo... *sous la royauté de Juillet*. 1854, 8-o, 2 t.; *L'Appel au bon sens, au droit et à l'histoire en réponse à l'auteur de la brochure: „Le Pape et le Congrès.“* 1860, 18-o; *Notre Saint-Père le Pape, les Scribes et les Politiques*. 1861. 18-o; *Le Roman contemporain* etc. 1864, 8-o, i w. i. (Por. Rohrbach-

cher, *Hist. univ. de l'Eglise cath.* 1900, t. XIV, 478).

Netter Tomasz, z przyd. Walden doctor praestantissimus, karmelita, jeden z najgłośniejszych przeciwników Wiklifia, ur. ok. r. 1380 w Walden, w hrab. Essex. Po wstąpieniu do Karmelitów w Londynie, studia teologiczne odbywał w Oxfordzie, gdzie pozyskał doktorat. Od r. 1414 był prowincjałem angielskiej prowincji zakonnej. Zaufany Henryka IV, wysłany przezeń został na sobór w Pizie (1409). Wnet wystąpił pko błędowi Wiklifia tak gorliwie, iż w kazaniu publicznie karcił Henryka V za jego niedbalstwo w tępieniu herezyi. Henryk V mianował go swoim spowiednikiem, od niego też wyjednał surowe kary pko Wiklifistom, których sam, jako inkwizytor był wykonawcą. W r. 1415 wysłany został na sobór w Konstancji. W r. 1419 udał się do Polski z polecenia Henryka V dla pogodzenia Władysława Jagielly z Krzyżakami i zjednania go do wyprawy pko Husytom czeskim. Historycy karmelitańscy niesłusznie mieniają go aplem Litwy, gdyż ta już przedtem była nawrócona. Przy królu Henryku VI N. sprawował obowiązki sekretarza tajnego i z nim udał się do Paryża na koronację, lecz w drodze do Rouen † 3 listop. 1431 r. N. napisał wiele dzieł teologicznych, z których wszakże jedno tylko zostało ogłoszone drukiem i wielką zdobyło mu sławę: *Doctrinale antiquitatum fidei catholicae, ad. Viclevitas et Hussitas*. Paris 1532; Salam. 1556. Venet. 1571. W dziele tem N. na podstawie Pisma ś., Ojców Kł. i uczonych zbija błędy Wiklifia. Wydawano też poszczególne rozdziały tego dzieła *Fasciculi Zizaniorum Joh. Wicliffeum tritico*, wyd. p. W. Shirley'a w „Rerum britann. maediaevi scriptores“. London 1858. (Por. Cave, *Hist. lit.* Appendix, Basil 1744, str. 112; Oudin, *De script. eccl.* III, Lipsiae 1722, str. 2214 i nast.; Kropotschek, *Schriftprinzip. d. luth. Kirche*. 1904, I, str. 342-8).

(Ch.)

Neubauer Ignacy T. J., ur. w. 1726 w Bambergu, wstąpił do nowicyatu w w 1745. Uczył humaniorów w Würzburgu od 1759—61, filozofii w Bamber-

gu, teologii w Würzburgu i języków wschodnich w Heidelbergu. Po kasacie zakonu otrzymał probostwo w Oellingen, gdzie † w r. 1795. Napisał: *Theses logicae*, quas ad maiorem Dei Tri-unius gloriam etc. Bambergae 1760, 4-o; *Theses selectae ex universa philosophia*. Tł. 1761, 4-o; *Theses metaphysicae, ethicae et mathematicae etc.* Tł. 1761, 4-o; *Influxus astrorum* in sublunaria. Heidelbergae 1763, 8-o; *Philosophiae univ. Systema*. Manheimii 1763, fol.; *Mentis humanae intellectus, voluntas et memoria etc.* Heidelbergae 1763, 8-o; *Theol. dogm.-polemico-scholastica*. Tractat. III. Wirceburgi 1764, 8-o; *Theses theologicae* de Deo Uno ac Trino. Herbipoli 1769, fol.; *Psalmidae Davidicae exegesis Hebraica* etc. Wirceburgi 1771, 8-0, i in. (Por. De Backer, II, 1498—9; Sommervogel, *Bibliothèque*. t. V, k. 1638—1641).

X. J. N.

Neuburg — 1) Klosterneuburg, klasztor Kanoników regul. pod Wiedniem, założ. 1106 r. przez ś. Leopolda i jego małżonkę Agnieszkę, córkę ces. Henryka IV; kl. konsekr. 1136 r. Pierwotnie kl. i klasztor był oddany Kanonikom świeckim, od 1146 przeszedł do synów ś. Augustyna. Obecny wspaniały gmach rozpoczęto budować w 1730 r. a ukończono dopiero 1842. Klasztor posiada bogaty skarbiec i wspaniałą bibliotekę. Odwiedzał go podczas odsieczy wiedeńskiej Jan Sobieski. Do klasztoru należy 23 parafie, obsługiwane przez Kanoników Regul. (Por. Maximilian Fischer, *Merkwürdige Schicksale d. Stiftes u. d. Stadt. K. Wien*, 2 t.). — 2) Bpstwo nad Dunajem, historycznie niejasne, zdaje się, że istniało już 626 r. jako siedziba bpa Augsburskiego. Św. Bonifacy 720 r. uczynił zeń osobne bpstwo, po roku jednak 800 zostało połączone z Augsburskiem. — 3) Opactwo Benedyktynów założ. 1002 r. przez ces. Henryka i ś. Kunegundę. Po † 19 opatki Magdaleny Hund v. Lauterbach (1555) zostało sprostaktyzowane. — 4) B. Kolegium jezuickie założ. 1618 r. przez ks. Woltganga v. Pfalz Neuburg dla katolizacji kraju. Jezuici posiadali tam gimnazjum i liceum. Po zniesieniu towarzystwa Jezusowego oddano klasztor Benedyktyn-

kom, majątki zaś 1808 r. skonfiskowano na rzecz państwa.

Neufeld Daniel, ur. 1814 r. w m. Prosku w wieluńskim, z niezamożnych rodziców żydów, których opór przełamawszy, skończył szkołę Pijarów w Wieluniu. Poświęcił się zawodowi nauczyciel-skiemu w Wieluniu i w Częstochowie (1840—1860). Przybywszy do Warszawy redagował tygodnik dla żydów w duchu polskim „Jutrzenka“. Powróciwszy z Syberyi utrzymywał księgarnię na prowincyi. Ks. Wł. Knapieński, autor jego życiorysu (por. E. K., t. XVI. str. 70). poznał go dotkniętego już ciężką chorobą Zażwiadcza on, iż N. był duszą nawskroś szlachetną, podniosłą i wykształconą. Naukę katolicką znał doskonale, lecz od chrztu wstrzymywały go względy rodzinne. Przed samą śmiercią dopiero (16 paźdz. 1874 r.) na żądanie ochrzcił go jeden z obecnych. Ponieważ chrzest nie był dokonany oficjalnie pochowano go na cmentarzu żydowskim, gdzie ma pomnik. N. wydał przekład dwóch pierwszych Ksiąg Pentateuchu, t. I *Księga Rodzajów*. Warsz. 1863 i t. II *Księga Wyjścia* etc. Tamże i t. r. Oprócz tego napisał: *Pyrke Aboth. Gnomologia ojców synagogi...* tekst hebrajski z tłum. polskim. Warsz. 1865; *Hagadaszel pesachez. wspomnienia o wyjściu Izraelitów z Egiptu etc.* Tł. 1865; *Modły starożytne dla Izraela*. Tamże i t. r.; *Pi olelim, modlitwy dla dzieci izrael*. Tł. 1866; *Urządzenie konsystorza żydowskiego w Polsce*. Tł. 1863; *Wielki Sanhedryn pa-ryski przez Napoleona I 1806 r. zwołany*. Tł. 1863.

Neugart Trudbert, bened. z St. Blasien, historyk, ur. 23 lut 1742 w Villingen, w Badeni, wstąpił do zakonu i złożył tam 1759 r. śluby a 1765 przyjął święcenia kapłańskie. Zajmował się przeważnie studjami biblijnymi, w r. 1767 objął katedrę hermeneutyki, oraz języków wschodnich w Frejburgu, w Bryzgowii. W r. 1771 odwołany przez zwierzchność zakonną został profesorem nowicyuszów w St. Blasien, następnie 1783 r. archiwistą, w 1787 dziekanem, a wreszcie r. 1789 proboszczem w Kronzingen w Bryzgowii. Po sekularyzacji St. Blasien, wyjednał w Wiedniu możność osiedlenia się Benedyktynów w St. Paul w Koryn-

ty, gdzie sam wykładał teologię i poświęcał się pracom historycznym i gdzie † 15 grud. 1825 r. Już jako proboszcz w Kronzingen napisał *Episcopatus Constantiensis*, który w całości wydany został dopiero 1862 r. u Herdena w Frejburgu. Oprócz tego wydał *Codez diplomaticus Alemaniae et Burgundiae*. St. Blasius 1791—95; *Hist. monasterii Ord. s. Bened. ad s. Paulum*. 2 t. Klagenf. 1848—54; *Doctrina de sacr. Poenitentiae*. St. Blas. 1778, oraz wiele mniejszych pism i traktatów. (Por. I. Bader, *D. ehem. Kloster St. Blasien...* Freib. 1874, str. 115).

Neuma v. Pneuma, radość, tchnienie w śpiewie liturg. są to nuty bez wyrazu oznaczające, że sylabę należy przeciągnąć na inną nutę, często nawet nad kilkoma nutami, przez co Kł pragnie wypowiedzieć, że brakuje mu słów na wyrażenie radości. N-y w liczbie mnogiej, przed wynalezieniem nut stanowiły różne znaki zastępujące je. Pneuma po grecku oznaczała także Ducha św. (Por. Gerbert, *De cantu et musica sacra*. S. Blas 1774; H. Riemann, *Studien z. Gesch. Notenschrift*. Leipzig 1878; *Paleographie musicale Fac similes phototypiques*. Solesmes 1887).

Neusohl—bpstwo na Węgrzech (dioec. Neosoliensis). Miasto Neusohl, po węg. Besztercebánya jest stolicą komitatu Sohl (Zólyom), liczy ok. 10 tys. miesz., posiada kł katedr. św. Franciszka; kł św. Elżbiety z ołtarzem drewnianym rzeźbionym z XIV w.; szkoły, seminarya duch. większe i mniejsze, szpitale i t. p. — Bpstwo Neusohl powstało w 1776 r. Organizował dyecezyę bp Stefan Moyses (1850—69). Rezydencyą bpią jest Garam Szent Kereszt (Heiligenkreuz). Dyecezya N-l, sufragania arbp Granu obejmuje komitaty Sohl, Turóc. W 1907 r. liczone tu 193,420 katolików; 4 archidya-konaty, 12 wicearchidyak.; 112 parafij, 371 filij; 177 kapłanów świeckich i 12 zakonnych (Franciszkanów, Pjarów), Siostry Miłosierdzia św. Wincentego à Paulo. (Por. Herder, *Konversationslex.* t. VII, k. 1717—1718; Ipolyi, *Geschichte der Stadt Neusohl*. tłum. niem. Duxa. 1875; Ipolyi, *Kirchl. Kunstdenkmale in Neusohl*. Budapest 1878; Werner, *Orbis terr. cath.*

Frib. Brig. 1890, p. 93; *Oesterr. ung. Monarchie*, Ungarn. 1900, V, 2, p. 1 — 29; Buchberger, *Kirchl. Handlex.* München 1912, t. II, k. 1112).

X. C. S.

Neutra dyecezya ob. Gran 2.

Neuville Anna Józef de la, T. J., ur. w Pont-à-Mousson w r. 1672, wstąpił do nowicyatu w 1699. Uczył przez lat 4 filozofii, następnie udał się na misye na wyspy Amerykańskie i był przez lat 13 prokuratorem tych misyj. † w Paryżu w r. 1760. Napisał *Morale du Nouv. Test.* Paris 1772, 4 t. in 12-o; ost. wyd. Tournai 1854, 3 t.; in 18-o; *Modele des familles chrétiennes* ou le livre de Tobie avec des réflexions morales etc. Paris 1723, 12-o; *Histoire de la Guyane ou Nouvelle France Méridionale.* Trévoux 1723, 12-o; *Le livre de Judith* avec des réflexions etc. Tż 1728, 12-o; *La Vie de Saint Jean François Régis.* Tż 1737, 12 o, i inne. (Por. Sommervogel, *Bibliothèque*. t. V, k. 1692 —96).

Neuville Karol Frey de, T. J., ur w r. 1693 w Mesnil-Hue, wstąpił do nowicyatu w r. 1710, uczył humaniorów, retoryki i filozofii, następnie oddał się kaznodziejstwo. Kazał na dworze w czasie Adwentu w r. 1737 i 1754 oraz w Poście Wielkim w r. 1740, 1746 i 1757. Po r. 1762 przebywał we Francyi, pomimo że nie złożył przepisanej przysięgi i † w Saint-Germain-en-Laye w r. 1774. Wydał: *Oraison funebre* de S. E. Mons. le Card. de Fleury. Paris 1743, 12-o; *Sermons* du P. Ch. F. de N. *Pour l'Advent.* Paris 1777, t. 8, in 12-o; *Oraison funebre* de Fr. -Haut... Seign. Charles-Aug. Fouquet de Belle-Isle etc. Tż 1771, 4-o; nadto *Listy.* Napisał też; *Observations historiques et critiques*, które jednak nie wyszły z druku, gdyż autor na kilka dni przed śmiercią własnoręcznie spalił rękopis. (Por. Sommervogel, *Bibliothèque* t. V, k. 1687—91).

Neuville Piotr Klaudyusz Frey de, T. J., ur. w Granville w r. 1692, wstąpił do Jezuitów w 1710. W ciągu lat 20 reczył matematyki, filozofii i teologii, był rektorem w Caen i w de la Flèche, dwa razy prowincyałem na Francye i prze-

łożonym domu profesorów w Paryżu w r. 1762. † w Rennes w r. 1773. Napisał: *Ode sur la peste de Marseille* w „*Mercur*“ 1722, sept.; *Observations sur l'Institut de la Société des Jesuites.* Avignon 1761, 12-o; *Sermons.* Rouen 1778, 2 t. in 12-o. (Por. Sommervogel, *Bibliothèque*. t. V, k. 1692).

Nève Feliks orientalista belgijski, ur. w Ath (Hainaut) w r. 1816, studia odbywał w Lowanium, Bonn i Monachium, następnie słuchał w Paryżu wykładów Burnof'a, Reinaud'a i Quatremère'a. Wezwany w r. 1841 na zastępcę profesora literatury starożytnej i języków wschodnich do uniw. w Lowanium, został w r. 1853 profesorem. W r. 1868 został członkiem belgijskiej królew. akademii, następnie takimiż członkiem akademij petersburskiej, weneckiej, w Nancy i katol. akad. w Rzymie. † w Lowanium r. 1893. Napisał: *Introduction à l'hist. génér. des littér. orientales.* Louvain 1845, 8 o; *Essai sur le mythe de Ribhavas...* avec le textes santcrit et la traduct. franc. des hymnes adressées à ces divinités. Paris 1847, 8 o; *Le Bouddhisme*, son fondateur et ses écritures. Tż 1854, 8-o; *L'Eglise d'Orient et son histoire.* 1860, 8-o; *De l'Invocation du Saint-Esprit* dans la liturgie armenienne. 1862, 8-o; *Calidasa* ou la poesie sanscrita etc. 1864, 8-o; *Le Sanscrit* et les études indiennes. 1865, 8-o; *Les Epoques littéraires de l'Inde.* 1863, 8-o; *L'Arménie chrétienne* et sa littérature. Louvain, Berlin et Paris. 1886, 8-o, i w in. Nadto N. był współpracownikiem czasopism „*Journal asiatique*“ „*Annales de philosophie chrét.*“ „*Correspondant*“, „*Revue cath. de Louvain*“, „*Revue de l'Orient*“, i in. (Por. Vapereau, *Dictionn. univ. des Contempor.* 1893, s. 1165; Stang, *Historiographia ecel.* 1898, s. 236; Blanc, *Répertoire bibl.* 1902, s. 285).

X. J. N.

Nevers — bpstwo francuskie (dioec. Nivernensis). Miasto Nevers, nad rz. Nièvre—Loara położone, istniało już za czasów rzymskich. Za Cezara było tu Noviodunum, w kraju Eduów, potem zw. je Nevirnum, Nivernum. W wiek śred. było tu hrabstwo Nivernais; w 1538 r. księstwo, w 1566 nale-

zało do Gonzagów, z których wyszła Ludwika Gonzaga, królowa polska. W 1659 r. księstwo kupił król Mazzarini dla siostrzeńca Marcini, ostatnim z tej linii był Ludwik Bourbon Marcini-Mazzarini († 1798). Obecnie N-s jest stolicą depart. Nièvre, liczy ok. 24 tys. mieszkańców, posiada katedrę St. Cyr. (rom, i got. z XIII i XV w. o dwóch absydach i krypcie); kl. romański St. Etienne z XI w., dawne opactwo; szkoły, biblioteki, muzea i t. p.—Bpstwo Nevers powstało ok. IV w.; bp Tauricianus z N-s był na soborze w Epao w r. 517. W 1801 r. część dyec. N-s połączono z Autun. W 1817 r. (ostatecznie w 1823 r.) przywrócono bpstwo N-s, jako sufraganie metr. z Sens. Obecnie dyecezya N-s obejmuje departam. Nièvre. W 1908 r. liczono tu 313,972 mieszkańców, 308 parafij, 387 kapłanów 9 zgromadzeń zakonnych żeńskich.—Od r. 1223 obok bpów Nevers, występują tu bpi Bethlehemu (episcopi Bethlenimitani) z rezydencyą w Clamecy (Nivernais). Jurysdykcya ich rozciągała się do przedmieścia Panténov, zw. Bethléem i założonego szpitala prz. z hr. Nevers. W 1801 r. tytuł bpi Bethlehemu zniesiono. (Por. *Encykl. Powsz. Orgelbranda* z ilustr. t. 10, str. 460; Herder, *Konv. Lexik.* t. VI, k. 553—554; *Annales Nivernensis.* 509 1188 w *Monum. G. S.*, t. XIII, p. 88—91; Crosnier, *Hagiol. nivernaise.* Nevers 1858; Werner, *Orbis terr. cath.* Frib. Brig. 1890, p. 66; *Bull. de la Soc. nivern. des lettres, sciences et arts.* Nevers 1851—1908; 22 t. w 3 seryach; Buchberger, *Kirchl. Hadl.* München 1912, t. II, k. 1114—1115).

X. C. S.

Newark — bpstwo w Stanach Zjedn. Ameryki Półn. (dioe. cNeovarcensis). — Miasto Newark, nad rz. Passaic położone, w stanie Jersey, liczy ok. 250 tys. mieszk., posiada kl. katedr. św. Patryka i in. 24 kly katolickie; opactwo Benedyktynskie, założone w 1842 r. (w 1905 było tu 61 członków) z kolegium; szkoły wyższe, bibliotekę z 104 tys. tomów i wiele szkół i instytucyj katolic. prowadzonych przez osoby zakonne. — Bpstwo w Newark założono w 1853 r. z części dyec. New-York; po utworzeniu dyec. Trenton w 1881 r., bpstwo

Newark, sufragania metrop. New-Yorku obejmuje 7 hrabstw w stanie New-Jersey. W 1908 r. liczono tu 360 tys. kotolików, 269 klów i kaplic; 232 świętych a 75 kapłanów zakonnych; 10 męskich a 25 żeńskich zgromadzeń zakonnych. (Por. *Encykl. Powsz. Orgelbranda* z ilustr., t. 10, str. 461; Herder, *Konversationslex.* t. VI, k. 555; Werner, *Orbis terr. cath.* Frib. Br. 1890, 231; *Cath. Direct.* Milw 1908, t. I, p. 484 — 495; Buchberger *Kirchl. Handlex.* München 1908, t. II k. 1115).

X. C. S.

Newcastle ob. Hexham i Newcastle.

Newfoundland bpstwo ob. art. George St. bpstwo.

Newman Jan Henryk (John Henri) ur. w r. 1801 we wsi Ealing (niedaleko od Londynu). Ojciec jego, bankier londyński, pochodził z żydowskiej rodziny z Hollandyi, a matka z rodziny hugonockiej, która wyemigrowała z Francyi na wyspę w czasie odwołania edyktu Nantejskiego (1685). Religijnie po kalwińsku przez matkę wychowany i nad wiek rozwinięty już w 15 r. powziął postanowienie życia w celibacie i poświęcenia się opowiadaniu Ewangeli. Po odbyciu nauk w Trinity College w Oksfordzie i uzyskaniu stopnia bakalarza, otrzymuje urząd kaznodziei w kleśw. Maryi, w Oksfordzie a jednocześnie spełnia obowiązek tutora (rodzaj korepetytora i egzaminatora) w Oriel College. Na stanowisku kaznodziei potężnym wdziękiem swojego stylu i subtelnego umysłu pociąga wkrótce większość inteligencji miasta. Wśród tej pracy w r. 1832 dla braku zdrowia wyjeżdża na południe Europy; odwiedził również Rzym, który sprawił na nim ogromne wrażenie. Powróciwszy do Anglii, chcąc przeciwdziałać rozszerzającemu się w ojczyźnie swojej liberalizmowi, począł razem z kolegami swymi wydawać od 1833 t. zw. traktaty, popularnie opracowane p. t. *Tracts for the times*, w których zaznajamiał rodaków swoich z dziełami Ojców Kościoła. Traktaty jednak te, ponieważ N. w nich (trakt. 90 z 1841) wypowiedział, że 39 artykułów wyznania anglikańskiego sprzeciwia się nauce pierwotnego Kościoła,

narobiły ogromnego hałasu. Zarzucano N-owi, że jest skrytym jezuitą i że zbliża się do Rzymu. Cios ten dla N. był bardzo bolesnym, gdyż on, jak mniemał, ze szczerem poświęceniem pracował dla podniesienia powagi Kła anglikańskiego. Chcąc więc zaprotestować przeciwko zarzutom, zabrał się do napisania *Prophetic service of Church* (o prorockim urzędzie Kościoła), ale dzieło to nie przyniosło mu spokoju, bo nauka katol. nie została obaloną. W dalszych pismach jak *Lectures on justification* i w piśmie przez siebie redagowanym p. n. *British Critic* (1828—1841) N. bezwiednie coraz więcej zbliżał się ku katolicyzmowi. A gdy powzięto myśl założenia biskupstwa prusko-angielskiego w Jerozolimie, na którego czele miał stac bp anglikański i do którego to bpstwa mieli należeć wyznawcy wszystkich sekt protestanckich, nie wyrzekając się żadnego ze swoich błędów, N. już całkiem rozgoryczony przesłał arbpowi kantuaryjskiemu 1843 r. protest i gwałtownie zwrócił się ku katolicyzmowi. Odwołał wszystko, cokolwiek kiedy wyrzekł przeciwko Kłowi Rzymskiemu, rzekł się wkrótce beneficjum N. M. P., a osiadłszy w Littlemore, prowadził odtąd życie prawdziwie zakonne. Pozostała mu jeszcze tylko jedna ciężka do przebycia próba. Przysłała mu jeszcze wątpliwość, czy współczesny Kościół kat. jest prawdziwym Kłem Chrystusowym, mając tak dużo dogmatów, których w pierwszych wiekach nieznano? Nad rozwiązaniem tej hipotezy pracował dwa lata. Rozpoczął wydawnictwo *Żywotów Świętych angielskich*, nieprzychylnie przyjęte, i przygotowywał sławne swoje „*An Essay on the developpement of Christian doctrine* (1844 r.); praca ta została przełożoną na różne języki, jako jedno z pomnikowych dzieł teologicznych katolickich. (Jules Gondon, *Histoire du developpement de la doctrine chrétienne*. Liège. 1849; niem. *Gesch. der Entwicklung der christlichen Lehre*). Zanim pracę tę ukończył, został katolikiem. 9 października 1845 r.; z rąk O. Dominika passionisty, przyjął chrzest, występował się, a następnego dnia z towarzyszami swymi Fryderykiem Bowles i Ryszardem Stanton komunikował. Jego życie i dzieła sprawiły w Anglii to, że wielu poszło za jego przykładem, co

stwierdza i Gladston, gdy mówi iż „rok 1845 odznaczał się największym zwycięstwem, jakie Kł Rzymski odniósł od czasów Reformacji“. (Por. P. Thureau-Dangin. *La renaiss. cath. en Angleterre au XIX siècle*, I, p. 327. Paris 1899). W 1846 r. N. wyjechał do Rzymu i tam wstąpił do Oratoryanów, w 1847 r. wyświęcony na kapłana, powraca do Anglii i zakłada kolegia Oratoryanów w Birmingham i Brompton, a w 1852 roku zostaje rektorem uniwersytetu w Dublinie. N-owi początkowo nie dowierzano nawet w Rzymie; dopiero Leon XIII temu podejrzaniu położył koniec, gdy 12 maja 1879 r. zamianował N. kardynałem. N. † 1890 r. w Birmingham. W kilka dni po śmierci na nabożeństwie żałobnym w Londynie kard. Manning, który również podejrzewał o nieprawomyślność N-a, tak się o nim jednak odezwał: „żaden z współczesnych ludzi nie wywarł tak doniosłego wpływu na myśl religijną w Anglii, jak N., jego śmierć zamyka wyjątkowy rozdział w dziejach religijnego życia w naszym wieku“. (Por. Thureau-Dangin, o. c. p. 286). N. był zwolennikiem apologetyki moralnej i koncepcji dynamicznej katolicyzmu, podług której ten jest pierwiej życiem, niż gnozą, wiarą, niż jej określeniem. N. nie był modernistą, jakim go chcieli zrobić (Loisy w „*Simplex reflexions*“ p. 64), czego najlepszym dowodem jest list Piusa X z d. 10 marca 1908 r., w którym papież dziękuje O'Dwyer'owi, bpowi z Limerick za książkę, wykazującą prawowierność N-a. (Por. *Cardinal Newman and The Encyclical „Pascendi.“* London 1908). Z dzieł N-a oprócz zaznaczonych już zasługują na uwagę *Loss and Gain* (powieść). London 1848; *Apologia pro vita sua*, Lond. 1864, w odpowiedzi profes. Kingsley'owi; miała kilka wydań; też samo przełożone na różne języki: *An Essay towards a Grammar of Assent*, 1870 w tłum. franc. przez M. Gaston, *Grammaire d'Assentiment*. Paris 1908; *University Hermons* etc... Resztę dzieł ob. u H. Bremond, *Newman Psychologie de la Foi*, 4 édit. Paris, Bloud 1907, p. 11 i 12; *Encykl. Kość*. Nowodworskiego, t. 16; por. też H. Bremond. *Newman, Essai de biographie psychologique*. 3 éd. Paris 1906; tegoż, *N. Le developpement du dogme chrétien*. 5 éd. 1906; tegoż Au-

tour de Newman w „Ann. de Phil. Chrét.” Janvier 1908; tegoż w tłum. *Kariki z dziejów odrodzenia* katolicyzmu w Anglii w „Bibl. Dz. Chrześ.” 1903; M. Williams, N., *Pascal, Loyalty and the catholic Church*. London 1906; Lebreton w „Revue pratique d'Apologetique” nr. 32, 35, 49, 52, 57, 62, 68 z 1907 r. i następnych; X. F. Abrantowicz, *N. a modernizm*. Petersburg 1909, gdzie w bardzo przystępny sposób przedstawiona kwestya supremacji sumienia, która, nawiasem mówiąc, jest sercem filozofii religijnej N-a i kwestya ewolucji dogmatów w Chrystyanizmie. Wreszcie krótki ten szkic kończy się porównaniem nauki N-a z modernizmem i udowodnieniem, że N. z modernistami nie miał nic wspólnego.

X. A. F.

Newman Jan Nepomucen, wielebny, świątobliwy bp Filadelfii w Ameryce, ur. 28 marca 1811 r. w Prachawicach w Czechach. Ukończył studia gimnazjalne w Budziejowicach, wstąpił tamże r. 1831 do seminaryum duchownego, a po 1 latach przeniósł się do Pragi, a następnie do New-Yorku, gdzie też otrzymał święcenia kapłańskie i gorliwie pracował w Rochester, Williamsville i Nordbusch. Po czterech latach N. wstępuje do zakonu Redemptorystów jako pierwszy nowicusz na ziemi amerykańskiej w kongregacyi ś. Alfonsa. Po profesyi był wysłany do Baltimore, a wkrótce potem został przełożonym w Pittsburgu, a nawet prowincyałem. W r. 1852 został bpem w Filadelfii, gdzie się odznaczył wielką gorliwością i starannością o powierzoną sobie dycezyę. N. † nagle na ulicy 5 stycz. 1860 r. Przy jego grobie wielu doznało cudownych pociech i dla tego czczony jest w Filadelfii jako Święty. Sprawę beatyfikacyi N-a wniesiono do Kongr. Rytów dn. 15 grudnia 1896 r. (Por. Johann Nepomucen Berger, *Leben u. Wirken des hochsel. Johan Nepom. Neumann, aus der Congr. des allerheil. Erlösers Bischofs von Philadelphia*. Einsiedeln 1883).

X. M. St.

New-Norcja—opactwo i prefektura apost. w Australii (Abbatia nullius et praefectura apost. Novae Nursiae).—Na-

zwę New-Norcja nosi miejscowość. nad rz. Moore, w Victoria Plains, położona, o 200 mieszk.—Opactwo New-Norcja założyli ok. 1847 r. Benedyktyni hiszpańscy Rudesindo Salvado (1814—1900) i José Serra; dekret erekcyjny wyszedł d. 2 marca 1867 r. W 1900 r. opactwo poddano Kongr. z Subiaco. W 1908 r. liczono tu 80 członków zakonu Benedykt., w tem 12 kapłanów.—Prefektura apost. New-Norcja erygowano w 1859 r. z części dyec. Perth. W 1907 r. liczono tu 1500 katolików; 5 kłw i kaplic; 22 stacyj misyjnych, drugorzędnych; 7 kapłanów świeckich i 2 żeńskie zgromadzenia zakonne. (Por. Herder, *Konversationslex.* t. VI, k. 563; Salvado, *Memorie storiche... della missione Bened. di Nuova Norcia...* Romae 1851; Berengier, *La Nouvelle Nursie*. 1879; *Kath. Miss.*, IV, 1876, p. 74...; Werner, *Orbis terr. cath.*, Frib. Br. 1890, 252; *St. Bened. Stimmen*, XXXI, 1907, p. 183...; Buchberger, *Kirchl. Handl.* München 1909, t. II, k. 1117).

X. C. S.

Newport—bpstwo w Wielkiej Brytanii (dioec. Neportensis).—Miasto Newport, nad rzeką Usk, główne w hr. tej też nazwy w południowo-zachodniej Anglii, liczy ok. 68 tys. mieszk. posiada szkoły i t. p.—Bpstwo Newport powstało w 1850 r., do r. 1896 było złączone z dyec. Menevia. Obecnie dyec. Newport, sufragania metrop. Westminster, liczy ok. 47 tys. katolików, 75 kłw, kaplic i stacyj misyjnych, 40 świeckich a 41 zakonnych kapłanów; 2 męskie i 11 żeńskich zgromadzeń zakonnych. Biskup rezyduje w Llanishe, Cardiff. (Por. Herder, *Konv.-Lex.* t. VI, k. 563; Werner, *Orbis terr. cath.*, Frib. Brig. 1890, p. 104; *Cath. Direct.* London 1909, p. 225...; Buchberger, *Kirchl. Handl.* München 1909, t. II, k. 1117).

X. C. S.

Newroza, tak się nazywa grupa chorób, których źródło leży w systemie nerwowym. N-a dotyka nerwy bez ich uszkodzenia i bez śladów widocznych. Zaburzenia wywołane przez N-ę są różne, często bardzo ciężkie i przerażające, chociaż nie zawsze niebezpieczne. Do

grupy tych chorób zaliczają też powszechnie neurralgie, neurastenię, hipokondryę, histeryę (ob) epilepsyę i obłąkanie. (Por. Dr. Helot, *Névroses et possessions diaboliques*. 1897; Janet Pierre, *Névroses et idées fixes*. 1898; Dr. Dr. Cabanès et L. Nass, *La Névrose révolutionnaire*. 1906, 18-e; *Archives de neurologie*, revue mensuelle des maladies nerveuses et mentales. Paris).

Newton Izaak, matematyk i fizyk angielski, ur. w 1642 pod Woolsthorpe, † w 1727, studia odbywał w Cambridge. W 24 r. życia przez zastawianie się powziął myśl i rozpoczął poszukiwania nad zjawiskiem przyciągania ziemi, w roku zaś 1682 odkrył prawo ogólne ciężenia, które ogłosił w dziele nieśmiertelnem: *Philosophiae naturalis principia*. 1687. Teorya ta wywołała gorące dyskusye między uczonymi, w końcu przyjęta powszechnie, zadała cios hipotezie Kartezjusza t. z. wirów eteru (tourbillons). Jemu też zawdzięcza nauka odkrycie rozszczepienia światła na barwy, oraz teoryę praw optyki. W r. 1692 umysł N-a uległ wstrząśnieniu wskutek zbyt wielkiego wysiłku albo wskutek, być może, pożaru, który strawił większą część rękopisów N-a. Odtąd już nie stworzył żadnego dzieła oryginalnego. W metafizyce N. mniej był szczęśliwym, i tak np. twierdził, że przestrzeń jest sensorium Boga. Niemniej jednak zaliczony bywa do uczonych chijańskich, gdyż zawsze jawnie okazywał swe wierzenia chijańskie i swą cześć dla Boga. (Por. V. Valson, *Les Savants illustres du XVI et XVII siècle*; León Bloch, *La philosophie de Newton*; Carra de Vaux, *Newton z cyklu „Science et Religion“*; Blanc, *Dict. univ. de la Pensée*. Lyon 1899, t. I, k. 1347).

X. J. N.

New Westminster — bpstwo w Kanadzie (dioec. Novo-Westmonasteriensis).— Miasto Westminster w Brytańskiej Kolumbii, niegdyś było stolicą prowincyi. Obecnie N. W. liczy ok. 6500 mieszkańców, posiada katedr., kolegium i seminarium. Oblató od Niep. Pocz. N. M. Panny, pensyonat Sióstr od św. Anny i t. p.—Bpstwo N. W. powstało w 1890 r. Dotąd od r. 1863 był tu wikaryat apost. Brytańskiej Ko-

lumbii. Dyec. N. W., sufragania arbpia Victoria, obejmuje Brytańską Kolumbię. W 1908 r. liczone tu 22 tys. katolików; 14 klów głównych, 66 misyjnych, 12 sta-cyj; 6 świeckich, 37 zakonników Oblatów od Niep. P. N. Maryi P.; 1 męskie a 5 żeńskich zgromadzeń zakonnic. (Por. Herder, *Konv.-Lex.* t. VI, 566; *Canada ecclés.* Montreal 1908, p. 294...; Buchberger, *Kirchl. Handlex* München 1909, t. II, k. 1117).

Neymayr Franciszek, jezuita niemiec-ki, sławy kaznodzieja i kontrowersista, ur. w r. 1697 w Monachium, wstąpił do nowicyatu w r. 1712. Po 10 letn. nauczaniu literatury pięknej i retoryki, poświęcił 2 lata na misye; następnie przez lat 11 kierował wielkiem zgromadzeniem w Monachium. W r. 1752 został kaznodzieją katedralnym w Augsburgu i pełnił ten urząd z wielką sławą i pożytkiem wiernych do r. 1763. Jego kazania polemiczne, pełne mocy dowodowej nie mają sobie równych. † w Augsbu-gu w r. 1765. Z licznych N-a wyliczamy tylko głównejsze: *Conversio s. Augustini argumentum etc.* Monachium 1739, 4-o, 5 part.; *Triduum Sacrum exercitiis spiritus impensum*. Ibid. 1740, 12-o; 1740, 8-o; ed. 7-a Aug. et Ingolst. 1774, 8-o; *Devotio Mariana*. Monachii 1740, 4-o; *Initium Sapientiae timor Domini*. Ibid. 1745, 4-o; *Theatrum asceticum*. Ingols. et Aug. Vind. 1747; *Idea Cultus Mariani*. Monachii 1747, 12-o; *Idea Rhetorices*. Ingol. et Aug. Vind. 1748, 8-o; *Vir Apostolicus sive Doctr. Meth. de utili et facili praxi function. sacerdot.* Ib. 1752, 12-o; *Via Compendii ad perfect.* etc. 1757, 12-o; *Curatio Melancholiae* oder Geduld in Trübsalen etc. Augsb. 1757, 8-o; *Notae theologicae* pro tutele probabilismi. Monachii et Ingols. 1759, 4-o; *Theatrum politicum*. Aug. Vind. et Ingols. 1760, 4-o; *Kern des Christenthums etc.* Augsb. 1762, 8-o; *Heilige Streit-Reden über wichtige Glaubenfragen*. Tze 1764, 4-o, 4 t.; *Bett - Woche*. Tze 1763, 8-o; *Religio prudentum* sive sola Fides cath. Fides prudens. Aug. et Ingolst. 1764, 8-o; *Rosenkrantz - Predigen etc.* Tze 1746, 8-o; *Rhetorica catechetica*. Aug. Vind. et Frib. Brig. 1766, 8-o; *Idea Theologiae asceticae*. Tze 1781, 8-o; najnowsze wyd. Parisiis

1893, 16-o, i w. in. Nadto cały szereg kazań polemicznych zatytuł. *Frag....*, których wykaz zarówno jak i wszystkich 112 tytułów dzieł N-a wylicza Sommervogel. (Por. Sommervogel, *Bibliothèque*. Brux. 1894, t. V, k. 1654—83; Veith, *Alphons*. X, 77—87; de Backer, II, 1503—16; III, 2375).

X. J. N.

Neyraguet Deodat ks., ze Zgrom. NN. Serc (Picpus), ur. w r. 1790 w Espalion we Francji, † w 1858. Przyczynił się wiele swoim podręcznikiem Teologii moralnej do tego, że teorye jansenistowskie ustąpiły miejsca zdrowym zasadom moralności chijańskiej św. Alfonsa Liiguori'ego. Podręcznik ten wydany p. t. *Compendium theologiae moralis S. Alphonsi Mariae de Ligorio*. Tolosae 1839, miał liczne wydania i rozszerzył się po Belgii i Niemczech. (Por. Bund, *Catalogus auctorum*. 1900, 8-o, s. 116; Hurter, *Nomenclator*. t. III, 1152).

Nicaragua—bpstwo w Ameryce środkowej (dioec. de Nicaragua). — Rzeczpospolita N-a o nosi nazwę od szczepu Indian Nicarao. W początkach w. XVI Hiszpanie zajęli N-ę. W 1821 r. ogłosiła swą niezależność. W 1894 r. zaanektowano państwo Mosquito. Rząd republikański uznał religię katolicką za państwową. Konkordat z r. 1861—2 zapewnia swobodę katolikom w N-a. Lecz liberalni prezydenci, jak Zelaya (od r. 1894), występowali wrogo przeciwko Kłowi co wywołało protesty bpów i katolików - obywateli (1905 r.). Rzeczpospolita N-a obejmuje obszar 128,340 kilom. kwadr., liczy ok. 460 mieszk. przeważnie katolików. Stolicą kraju jest m. Managua. — Bpstwo w N-a powstało w 1531 r., było sufraganią metr. Mexiko. Od r. 1743 należy do arbp. Santiago de Guatemala. Bp rezyduje w m. León. W dyec. N-a liczą ok. 351 tys. katolików, 70 kłw i kaplic; 130 kapłanów. (Por. Orgelbranda, *Encykl. Powsz.* z ilust. t. 10, str. 466 — 67; Herder, *Konv.-Lex.* t. VI, k. 572—75; Bülow, *Der Freistaat Nicaragua in Mittel-America*. Berlin 1849; Werner, *Orbis terr. cath.*, Frib. Br. 1890, p. 222; Pector, *Etude econ. sur la republ. Nicaragua*. 1893; Buchberger, *Kirchl.*

Handlex. München 1909, t. II, k. 1120).

X. C. S.

Nicastro—bpstwo włoskie w Kalabryi (dioec. Neocastrensis). — Miasto Nicastro (Neocastrum), u stóp Apeninów Kalabryjskich położone, jest miastem okręgowym w prow. włoskiej Catanzaro, liczy ok. 13 tys. mieszkańców, posiada kł katedr., semin., gimn. i t. p. — Bpstwo Nicastro istnieje od XI w., jest sufraganią metr. w Reggio di Calabria. W 1907 r. liczone tu 110 tys. katolików; 52 parafie z 71 kłami i kaplicami; 158 kapłanów świeckich, 5 zakonnych. (Por. Herder, *Konv. - Lex.* t. VI, k. 576; Werner, *Orbis terr. cath.* Frib. Brig. 1890, p. 31; Buchberger, *Kirchl. Handlex.* München 1909, t. II, k. 1120).

Nicator II Demetryusz ob. Demetryusz II Nicator.

Nicea—miasto w Azji Mn. w Bitynii, nad Jeziorem Askańskim, niedaleko od Nikomedyi, która była na początku IV w. rezydencją cesarską. N. zajmowała bardzo dobry punkt handlowy; w głębi Azji były trakty przez N-ę. Aż do 1074 była pod panowaniem cesarzy wschodnich. Wtedy wpadła w ręce Turków. Podczas pierwszej wyprawy zdobyli N-ę krzyżowcy i oddali ją cesarzowi Aleksmu. Od 1204—1282 r. Nicea była stolicą cesarstwa Nicejskiego, założonego przez wypędzoną z Knstpla dynastję cesarską. Michał VIII zdobył z powrotem Knstpol i przeniósł się do dawnej stolicy (1259—1882 r.). Po r. 1301 Turcy na stałe opanowali N-ę i nadali jej nazwę Isnik. Dziś handel tam upadł. Z dawnych fabryk nicejskich nie pozostało ani śladu. Ludność dochodzi zaledwie do tysiąca, zajmuje się jedwabnictwem. Słowem jest to obecnie nędzna miścina szczycąca się tylko wspomnieniami dawnej świetności. N-a była świadkiem dwóch soborów powszechnych.

Pierwszy sobór w N. a razem pierwszy powsz. odbył się w r. 325 w sprawie Arianów. Zwołał go cesarz Konstantyn po porozumieniu się z pżem Sylwestrem I. Przedstawicielem papieskim był Hozyusz bp z Korduby i dwaj rzymscy kapłani Wit i Wincenty. Zebrało się 318 bpów a prócz tego wielu kapłanów i dyakonów. Przedmiotem narad były trzy spra-

wy: herezya Aryanów, schyzma Melecyńska i spór o datę obchodzenia Wielkanocy. Potępiono błędy arian-skie, ułożono symbol wiary, który wszyscy podpisali z wyjątkiem Teonosa bpa z Marmoryki i Sekunda bpa z Ptolomaidy. Obydwóch ich z Aryuszem wysłał cesarz Konstantyn na wygnanie.

W sprawie Melecyńskiej orzeczono że Melecyuszowi (ob.) wolno zatrzymać tylko godność bpią, ale żadnych funkcyj bpiich spełniać nie wolno.

W sprawie obchodzenia Wielkanocy, postanowiono, aby wszystkie Kły stosowały się do zwyczaju Kła rzymskiego. Wydano nadto 20 kanonów odnoszących się do karności kłnej. Na zakończenie obrad napisano odezwę do kłów w Libii, Egipcie i Pentapolu z zawiadomieniem o postanowieniach synodu. Cesarz rozesłał ją do wszystkich kłów wawem państwie.

W r. 787 za panowania cesarzowej Ireny bp konstantynopolski Tarazyusz za zgodą pza Hadryana I zwołał synod do N-i. Rozpoczął się on w r. 786 w Knstplu, ale wskutek rozruchów żołnierskich doszedł do skutku dopiero w r. 787 w N-i. Delegatami pza byli Piotr przebwyter i Piotr opat. Zebrało się do 350 bpów, a nadto wielu opatów i dygnitarzy. Jest to siódmy sobór powsz. a drugi Nicejski. Zaaprobowano oddawanie czci obrazom, potępiono obrazobórców, a nadto wydano 22 kanony dotyczące spraw liturgicznych, hierarchicznych i dyscyplinarnych. Uchwały soboru Tarazyasz przesłał pżowi do zatwierdzenia, co też wkrótce nastąpiło. (Por. Jungmann, *Dissertationes in historiam Ecclesiasticam*. Ratisbonae 1880, t. I, p. 354—453; Hefele, *Conciliengeschichte*. § 345—357; H. P. Wouters, *Historiae Ecclesiasticae Compendium*. eo. 3, Lovanii 1858, t. I, p. 185, t. II, p. 7—11; Archbp J. Holowiński, *Pielgrzymka do Ziemi św.* wyd. II, Petersburg 1853, str. 631—546; Rohrbacher, *Histoire Universelle de l'Eglise Catholique*. Paris 1883, t. III, l. 31; t. V, l. 53).

X. R. J.

Nicejskie sobory ob. Nicea.

Nicejskie wyznanie wiary, przeciwko Aryuszowi (ob.) na pierwszym Soborze

Nicejskim (ob.) ułożone. Na podstawie „wyznania apłskiego“ układano symbole chrztu, które jednakie istotowo, różniły się niejednokrotnie co do do formy. Potrzeba przeciwstawienia w jasnej formie czystych prawd katolickich wobec szerzącego się Arianizmu zmusiła OO. Soboru do ujęcia tych prawd w zwięzłym wyznaniu. Jakoby Euzebiusz z Cezarei miał dać schemat tego symbolu. Początkowo nie nazywano wyznania N-go symbolem. Z czasem, wobec antytrynitar-skich błędów, coraz szerzej roz-wielmożających się, poczęto najpierw stosowne wyjątki, a potem (od 360 r.) wreszcie cały symbol N-i używać przy chrzcie—i wyznaniem czy symbolem N-im nazywać.

Symbol N. był użyty za podstawę do obrad na Soborze Knstpskim I (ob.), tam został rozszerzony nowemi prawdami, wobec nowo powstałych błędów. W tej nowej szacie przybrał też nową nazwę: symbolu nicejsko-knstpskiego, albo też symbolu (150) Ojców (Symbolum Patrum w przeciwstawieniu do Symbolum Apostolorum). Ostatnie badania naukowe dowiodły, że symbol ten już wcześniej w takiej formie istniał (374); nazwę swą zawdzięcza tradycyi, która go zawsze do pierwszego Soboru Knstpskiego odnosiła.

Też same badania wykazały, że na-próżno się siłą zwolennicy ewolucyi wewnętrznej dogmatów przesunąć powsta-nie symbolu na czasy późniejsze. (*Anacorus Epiphani*). Od czasów konc. Chalcedońskiego (ob.) 451 r. wyznanie N. K. zyskuje sobie coraz więcej powszechności, usuwając miejscowe w poszczegól-nych kłach używane przy chrzcie św. wyznania. (Kattenbursch, *Das apostolische Symbolum*, 1894 — 1900). Za Wschodem poszedł Zachód, jak świad-czy o tem Sacramentarium Gelasianum; tu i tam jednak pozostało w używaniu „wyznanie apłskie“.

Z czasem wyznanie N. K. poczęto śpiewać we mszy św. Początkowo (V w.) zaprowadzili tę inowacyę Monofizyci (ob.), w sto lat później katolicy wachodni w Knstplu, potem na Zachodzie w Hiszpanii (dodane Filioque 589), dalej w państwie Karola W. pod koniec VIII w., wreszcie w Rzymie 1014 r. W liturgii przeważnie jako symbol N. znane jest to wyznanie w literaturze naukowej

najczęściej jako symbol knstpski. (Por. Denzinger, wyd. 10, n. 86; Carpari, *Quellen*, I, IV, Christiania 1866, 79; Hort, *Two Dissertations*, Cambridge 1876; Harnack, art. „Rev. eccl.” XI, 12—28; Swainson, *The Nicene and Apostles' Creeds*, London 1875; Hahn, *Bibliothek der Symbole*, wyd. III, 1897, § 144).

Ks. M. N.

Nicefor Blemmydes ob. Blemmiela Nicefor.

Nicefor Gregoras ob. Gregoras.

Nicefor Kallistus (v. Callisti filius I) z przydom. Xantopulos, prawie jedyny historyk epoki bizantyńskiej, ur. pod koniec XIII w. Z życia jego to na pewno wiadomo, że już w latach chłopięcych był zaliczony do kleru, a w 36 r. życia skończył swoją z 18 ksiąg składającą się historię Kł. Poświęcił on ją ces. Andronikowi Paleologowi (1282 — 1328). Posiłkował się on historykami Kł jak Euzebiusz, Sokrates, Sozomenus, Teodoret, Teodor Lector, Bazyli Cilix, Ewagrius, a także Kronikami znajdującymi się w bibliotece przy kle s. Zofii. Zakres dzieła pierwotnie był o wiele szerszy, N. bowiem w 13 księgach doszedł tylko do ces. Fokasa (602 — 610), gdy zamierzał zbliżyć się aż do własnych czasów. Spis rzeczy obejmuje jeszcze 5 ksiąg, które sięgają aż do r. 911. Wszakże te księgi z poprzednimi nie stanowiły całości, gdyż te oznacza on każdą akrostikonem t. j. literą swego nazwiska, na które składa się 18 liter (N-ik eforou kallistou). Ponieważ z owych 5 ksiąg żadna się nie nadawała, nie można więc wiedzieć, czy stanowiły one dalszy ciąg poprzednich, czy też osobne dzieło. Oprócz tego dzieła głównego N. napisał jeszcze sporo innych prac, m. i. *Opuscula poetica et epigrammata* (35 numerów, wyd. p. Jana Bebeliusa w Bazylei 1695 r.), przeważnie treści historycznej; dalej *Catalogus officiorum aulae Constanti*; Katalog patryarchów knstpskich (u Migne'a, *P. P. gr. C XLVII*, st. 449 i nast.); *Perisystaseos etc.* Teologiczne pisma N. nie zostały dotąd opublikowane. Głównem jest komentarz na psalm 149, a

także homilie. Całkowitego wydania pism N-a dotąd niema; jego historia najlepiej zawarta u Migne'a, *P. P. gr. CXLV*, str. 559 do LXLVII. (Por. G. J. Voss, *De historicis graecis* (ed. Westermann) Lipsiae 1838; K. Krumbacher, *Gesch. d. byzant. Literatur*, München 1891; Fischer, *De patrias. Const. Catalogis w Comment. philologicae Jenestenses*, III, Lipsiae 1888).

(Ch.).

Nicefor św., patryarcha knstpski, ur. ok. 758 r. z ojca Teodora sekretarza cesarskiego i matki Eudocyi. Teodor był gorliwym obrońcą czci obrazów, za co został skazany na wygnanie do Nicei i tam życia dokonał. Młody uzdolniony N-r przez jakiś czas piastował urząd sekretarza ces. Na tem stanowisku w r. 787 występował na synodzie Nicejskim drugim w obronie czci obrazów. Uśmiechała się mu świetna karyera, on jednak wyrzekł się urzędu, udał się na pustelnie, aby się oddać życiu bogomyślnemu. W r. 806 został wyświęcony na bpa. Na tem stanowisku czekało go wiele kłopotów i doświadczeń. Nie chcieli uznać jego godności bpiej dwaj opaci Teodor Studyta i Platon, dla tego, że przed przyjęciem święcenia bpiego nie był kapłanem. Opór zakonników jeszcze się wzmógł, gdy N-r na żądanie cesarza Nicefora ułaskawił skazanego na depozycję kapłana Józefa za to, że ten pobłogosławił przeciwne kanonom małżeństwo Konstantyna VI z Teodotą. Oporni zakonnicy zostali skazani na wygnanie. Nieporozumienie trwało aż do śmierci okrutnego cesarza N-a w r. 811. Cesarz Michał I powrócił zakonników z wygnania. Nastąpiło porozumienie. Nicefor całą sprawę wyjaśnił w Rzymie; czekały go jednak nowe doświadczenia. W r. 813 wojsko straciło z tronu ces. Michała, a oddało koronę Leonowi Armenickowici. Ten poszedł śladami cesarzy obrazobórców. Napróżno bp Nicefor próbował zwrócić cesarza na drogę prawdy. W r. 815 wywieziono N-a na wygnanie do klasztoru św. Teodora, ale i tam słowem i pismem nie przestał bronić Wiary św., czem sobie zjednał jedno z najzaszczytniejszych imion w dziejach Kł greckiego. † na wygnaniu 2 czerw. 828 r. Kł obchodzi pamięć św. Nicefora 13 marca, a nadto Kł grecki obcho-

dzi pamiątkę jego śmierci 2 czerwca. Żywot jego napisał przyjaciel i uczeń Ignacy dyakon, *Vita S. Nicephori auctore Ignatio diacono*, Bolland., Mart., p. 294 ss. Kistorya uważa św. Nicefora za jednego z najuczeńszych bpów knstpskich. Z dzieł jego piśmienniczych najważniejsze: *Breviarum historicum*, wyd. Petau, Paris. 1648; *Chronographia*, Leyden 1606; *Libri tres autirrhietici adversus Mamonom et Iconomachos*. (Por. J. krdnal Hergenröther, *Historia Powszechna Kła kat.* Warszawa 1901, t. IV, str. 188—193; Rohrbacher, *Histoire Un. de l'Eglise Cat.* Paris 1883, t. V, p. 132—138, 168—170, 206).

X. R. J.

Niceron Jan, Piotr, barnabita, historyk literatury, ur. 11 marca 1685 r., wstąpił 1702 do Barnabitów, wyświęcony na kapłana 1708, poświęcił się z całym zapalem dziejom literatury, w czym pomagała mu znajomość języków i obfity materyał biblioteczny w Paryżu. N. jakiś czas był prof. retoryki w Loches i filozofii w Montargis. † w Paryżu 8 lipca 1738 r. Pomnikiem dziełem N-a które dotąd nie straciło na wartości było: *Mémoires pour servir à l'histoire des hommes illustres dans la republique de lettres, avec un catalogue raisonné de leurs ouvrages*, 3 części, wydane pierwotnie w Paryżu 1727, następnie uzupełnione i ponownie wydane (1729—1745) w 43 częściach i 44 tomach. Jest to prawdziwa kopalnia do historyi literatury, grzeszy wszakże brakiem metody. Miał też N. zamiar wydać słownik zawierający życiorysy i krytykę dzieł wszystkich pisarzy francuskich p. t. *Bibliothèque française*, miał już gotowe trzy litery. Dalszy ciąg przerwała śmierć przedwczesna. Niemieckie tłum. pamiętników wyszło p. tyt.: *Nachrichten v. d. Begebenheiten u. Schriften berühmter Gelehrten*, Halle 1749—1777. Na końcu dzieła znajduje się życiorys N. przez Goujot'a p. t. *Eloge de I. P. Niceron*. Paris 1738.

Nicetas Akominatos zw. Choniates ob. Akominatos.

Nicetas z Akwilei, N-as z Dacyi ob. Nicetas z Romatiana.

Nicetas Dawid (Paphlago) ob. Dawid Nicetas.

Nicetas z przyd. Pectoratus kapłan i mnich z klaszt. Studion w Konstopolu, był gorliwym towarzyszem Michała Celluraryusza (ob.) w walce z Łacinnikami; nie odstąpił go też w akcie schyzmy, a nawet napisał rozprawę o Azymach, poście w soboty i celibacie. Przybyły do Knstpola na czele legacyi papieskiej 1054 r. do Knstpola krdl Humbert odparł zarówno skargi Michała jak i zarzuty z pisma N-a. Czesarz Monomach wraz z krdłem udali się do klasztoru Studion i skłonili N-a do odwołania swego pisma i uznania prymatu pza, poczem pismo to zostało spalone, a N. przyjęto uroczyscie do wspólnoty wiernych. Odtąd ustają wiadomości o N. Miał on jeszcze napisać: *De processione Spiritus S.*; *Kata Armenion kai Latinion peri ejsimion kai azymon*. (Por. Hergenröther, *Monumenta gr. ad Photium pertinentia*. Ratysbona (1869); *Hexaemeron* i kilka pomniejszych rozpraw. Pisma u Migne'a „P. P. gr.“ CXX str. 851. (Por. Demetrapoulos w *Graecia orthodoxa*“. Lips. 1872; Gfrörer-Weiss, *Byzant. Geschicht*. III. 1877, str. 529, 533, 546).

Nicetas z Romatiana, pisarz kłno-historyczny, o którego działalności daje sprawę Genadius (*De viris illustr.* u Migne'a P. P. lat LVIII, str. 1703—1704). Miał on ok. r. 502 z Dacyi przybyć do Włoch i był bpem Akwilei, według innych Romatium nad Adryatykiem, do którego Leon Wielki 21 marca pisał list p. t. *Nicetam eppum Aquileciensem*. Z prac N-a wymienia Genadius podręcznik dla przystępujących do chrztu s. p. t. *Competentibus ad baptismum instructionis libellos sex*. Dzieło to dotąd nie zostało w całości odnalezione oprócz księgi V, odszukanej przez krdla Borgia i wyd. w Padwie 1799 r. p. t. *Explanatio symboli habita ad competentes* (Migne, P. P. Col. LII. 865—874). Następnie krdl Mai wydał niektóre urywki p. t. *Episcoporum Nicetae et Paulini Scripta ex codicibus Vaticanis edita*. Romae 1827; Katenbusch (*Beiträg. zur. Gesch. ed. altchristl. Taufsymbols*. Giessen 1892, str. 34—52) odnosi do r. 410—420.

Nicetius bp Trewiru, od 527, † prapodp. w Reims 5 grud. 566. Życiorys N-a podał Grzegorz z Tours w dziele *Liber vitae Patrum*, w którym osobny rozdział *De s. Nicetio Treverorum epopo*. Był on następcą bpa Abrunculusa († 524), powołany na stolicę bpią z o-pactwa na prośby króla, kleru i wier-nych. N. prawdziwa ozdoba frankoń-skiego episkopatu, pobożny i dobroczyn-ny, zabrał się do odbudowania spalonej katedry i przygotowania dziełnego kleru. Chodziło też i o poprawę ludu, który de-prawowali nawpół pogańscy zdobywcy. Gorliwy pasterz, sam przebiegał dyce-zyę, nauczając i karcąc występnych. Nie szczędził też samego króla Klotara, na którego, jako na publicznego grzesznika rzucił ekskomunikę, za co musiał iść na wygnanie 560 r. Syn i następca Klot-a Sigibert, powrócił św. bpa do jego owczarni. Brał on udział w synodach w Clermont Ferrand 535 r., w Orleanie, Paryżu 549, oraz w Toul 550. Wiódł przytem życie umartwione. Królowę longobardzką Klodoswinę skłonił do na-wrócenia jej arianckiego małżonka Al-boina. Samemu cesarzowi Justynianowi czynił wyrzuty z powodu heretyckiego edyktu *De incorruptibilitate Corporis Christi*. Przypisują N-i pisma *De vi-giliis servorum Dei* i *De Psalmodiac bono*, które wszakże inni uważają za pisma N-sa z Romatiana. (Por. Lauer-land, *D. h. Nic. in Pastor bonus* II. 1890; Kayser, *Ueber d. Leben u. Schriften d. h. Nic...* Trier 1872).

Nickel Marek Adam, ur. w Moguncyi 9 czerw. 1800 r. i tam otrzymał niższe a następnie wyższe wykształcenie, został profesorem w szkole duchownej przy se-minaryum moguncckim; w 1823 r. N. sta-ję wyświęcony na kapłana, wyklada teologię w seminaryum w Moguncyi, a w r. 1830 zostaje dyrektorem duchow-ym tejże instytucyi. W trzy lata po-tem N. zostaje proboszczem parafii ka-tedralnej a 1853 kanonikiem moguncckim. Za prace naukowe uniwersytet w Gies-sen nadaje w 1845 N-wi tytuł doktora teologii. Napisał wiele dzieł treści teo-logicznej, między innemi: *Die Bischofs-welke in der kath. Kirche*. Moguncya 1834; *Die Briefe des h. Apostles Paulus* harmonisch geordnet unter die Grundlehrer des Christenthums. Frank-

furt 1843; *Summa der mystischen Theologie*. Moguncya 1851, 1 t.; *Die evangelischen Perikopen* an den Sonntagen und Festen des Herrn, Frank-furt 1846—54, 18 t.; *Das heilige Evangelium Jesu Christi* harmonisch geordnet und erläutert. Moguncya 1852 i wiele innych. Nadto przełożył na język niemiecki oraz ustępami i objaśnieniami zaopatrzył: *Brewiarz rzymski*. Frank-furt 1843, 4 cz.; *Mszal*. Tamże 1844; *Rytuał*. Moguncya 1839; *Pontyfikał*. Tamże 1848, 3 cz. i t. d. (Por. Shäf-fler, *Handlex. der Kath. Theol.* Regensb. 1891, t. III, str. 290—291).

Nickes Jan Anzelm, benedyktyn kon-gregacyi kasyńskiej, † 1866 r. w Rzy-mie w klasztorze św. Pawła. Dzieła je-go: *De Aristotelis Polyticorum libris*. Bonne apud Marcum 1851; *De veteris Testamenti codicum graecorum fa-miliis*. Monasterii Guestphal. ap. Casin 1853; *De libro Judithae*. Vratislaviae ap. Aderholz 1854; *De Estherae libro* et ad eum quae pertinent Vaticiniis et Psalmis libri tres. Romae 1856—58, 2 t.; wydał: *Sanctum Florentinum Con-cilium* editum a Monacho Benedictino. Romae 1865 (przekład łaciński i osobno tekst grecki. Romae 1865), dzieło podo-bno Doroteusza z Mityleny. (Por. ks. M. Nowodworski, *Encykl. kośc.* t. 16, Warszawa 1885).

Nicolai Henryk ob. Familiści.

Nicolai Jan uczony francuski bene-dyktyn. ur. 1594 w Mouzay w dyec. Verdun, śluby zakonne złożył 1612 r. W r. 1632 zdobył stopień doktorski w Sorbonie, poczem zarówno na różnych urzędach zakonnych, jak i na polu litera-ckiem rozwinął szeroko i ruchliwa dzia-łalność. Podczas sporów Jansenistów był ich zdeklarowanym przeciwnikiem. Ja-koż Pascal w pierwszym liście swoim prowincjonalnym stawia go jako głowę nowych Tomistów walczących z Janse-nistami i Molinistami. Dzieła N-go roz-padają się na 3 klasy: a) dzieł dawniej-szych teologów, które N. wydał ze swo-jemi objaśnieniami; b) własne dzieła teo-logiczne; c) pisma poetyckie i politycz-ne. Do pierwszych m. i. należy *Sum-ma* albo *Pantheologia* dom. Reinerusa z Pizy (1351), a także kilka prac ś. Tomasza. Z własnych N. opracował kil-

ka rozpraw a także pko jans. Launoy *De jejuni christ. et christ. abstinentia vero ac legitimo ritu etc.* 1667. W pismach ulotnych N. podnosi chwałę króla i Francyi. N. † 7 maja 1673 r. w Paryżu. (Por. Hurter, *Nomencl. lit.* ed. 2. Oeniponte 1893).

Nicolai Wawrzyniec T. J., rodem z Norwegii, ur. 1538 r., wstąpił do zakonu 1567 r., nauki pobierał w Belgii. W r. 1576 wysłany został z królową Katarzyną żoną Jana III z Rzvmu do Szwecyi w celach misyjnych, gdzie też został prof. teologii przy kolegium sztokholmskiem. Tutaj zwalczał protestantyzm, skutkiem czego po 2 latach został usunięty. Pod koniec życia zamieszkał w Rydze, stąd zaś, po wkroczeniu Gustawa Adolfa 1621 r. udał się do Wilna, gdzie † 5 maja 1622 r. N. napisał dla króla duńskiego i norweskiego Chrystyana IV i senatorów obu królestw *Confessio christiana de via Domini etc.* Cracoviae 1604; *De reformatione religionis christ. per ministros evangelicos...* Danis et Norvegis proposita. Tze 1606.

Nicolas Armella, przez lud la bonne Armella zw. należała do tych pięknych postaci XVII w. we Francyi, która przez żywot pobożny i budujący za życia cieszyła się sławą światobliwości. Ur. 9 wrześ. 1606 r. w Campénéac w Bretanii z ubogich rodziców, od najmłodszych lat budowała swą pobożnością. Pomimo usiłowań wydania jej za mąż postanowiła zachować dziewictwo. Udała się w 22 r. życia do Plaërmel, aby jako służąca jednocześnie mogła oddawać się ćwiczeniom pobożnym. Następnie była jakiś czas furtyanką u Urszulanek w Vannes. N. oddała się pod kierunek duchowny Jezuitom, którzy to nie umiejące nawet czytać proste dziewczę umieli podnieść na wyżyny życia duchowego. Słodycz jej i cierpliwość sprawiła, że polecano się jej modlitwom. Po † (24 paźdz. 1671 r.) do grobu jej udawano się i szczątkom oddawano cześć jakby Świętej. Przyjaciółka jej i wielbielka zarazem wydała jej żywot. p. t. *Le triomphe de l'amour divin dans la vie d'une servante de Dieu* N. A. etc. Vannes 1678. Niektórzy usiłowali N. zaliczyć do kwietystów i stąd jej

sympatya nawet u protestantów, lecz niesłusznie. (Por. C. J. Busson, *Vie d'Armelle Nicolas etc.* Paris 1844).

Nicolas August ur. 6 stycznia 1807 r. w Bordeaux; po ukończeniu nauk poświęcił się adwokaturze i był sędzią pokoju w Bordeaux. Za ministerstwa Faltoux zamianowany naczelnikiem wydziału ministerium wyznań. † 1888 r. w Versailles. Zasłynął również swojemi dziełami: *Etudes philos. sur le Christianisme*, Bordeaux 1842 — 45, 4 t., miało już kilkanaście wydań, tłum. i na polski p. t. *Badania filozoficzne o Chrystianizmie*. Warszawa 1854 przez Ign. Balińskiego; drugie tłum. przez Z. Zamojskiego i trzecie p. t. *Wywód prawdy chijskiej* ze stanowiska filozofii, dogmatu i historii... R. Michalskiego, Warszawa 1856, 2 wyd.; *Du protestantisme et de toutes les heresies dans leurs rapport avec le socialisme*, Paris 1852, 1854; *La Vierge Marie d'après l'Evangile*. Paris 1856; *Divinité de Jesus-Christ*. (1864); *L'art de croire*, ou préparation philos. à la foi chrétienne. Paris 1866, 2 v.; *L'état sans Dieu*. Paris 1872. Dzieła te i dzisiaj mają wielką wartość dla swojej głębokości i sumiennego opracowania. W polskim języku mamy też tłum dzieła *La Vierge Marie* et le plan divin. 1855, 1856 p. t. *Niepokalana Dziewica Marya* uważana w wyrokach odwiecznych Boga i w związku z prawami religii. Warszawa 1858. (Por. Buchberger, *Kirchl. Handlexicon*).

X. A. F.

Nicolas Piotr T. J., ur. w Saint-Flour w r. 1642, poświęcił się życiu zakonnemu w r. 1657. Uczyl w Tuluzie matematyki, retoryki i filozofii, następnie teologii w Clermont, Montpellier i Tuluzie; piastował czas jakiś urząd rektora w Beziers, Tournon i Tuluzie, potem został prowincyałem w r. 1707—11. † w Tuluzie w r. 1714. Napisał *De novis spiritalibus exercitationes duae*. Tolosae 1693, 4-o; *De lineis Logarithmeticis* et *Spiralibus Hyperbolicis* etc. Ibid. 1694, 4-o; *De Conchoidibus et Cissoidibus*. Ibid. 1697, 4-o; *Solution des Problemes* w „Mém. de Trev.“ 1702, p. XX; *La Géométrie* ancienne et nouvelle. Ibid. 2 vol. in 4-o. (Por. Sommervogel, *Bibliothèque* t. V, k. 1709 i nast.).

Nicolay Ferdynand, pisarz katolicki współczesny, adwokat w Paryżu, napisał: *Les enfants mal élevés*. Paris 1900, 12-o; wyd. nowe jest w polskim przekł. Edwarda Lubowskiego, p. t. *Dzieci źle wychowane*. Warszawa 1891, 12-o, wyd. 2-e 1899, 8-a; *Histoire des croyances* superstitions, moeurs, usages et coutumes. Paris 1901, 3 t., 8-o; *Au lendemain du grand jour*. Méditations. Tře, 32-o.

Nicole Piotr jansenista, ur- 19 paźdz. 1625 r. w Chartres, przez ojca od młodych lat ćwiczony w naukach, wcześniej już znał pisma klasyków łacińskich i greckich, a w r. 1644 otrzymał na uniwersytecie paryskim godność magistra filozofii. Czując pociąg do stanu duchownego wszedł na wydz. teologiczny, gdzie pod kierunkiem prof. Sainte-Beuve'a zagłębiał się w studiach nad ś. Augustynem i Tomaszem. Jednocześnie wykładał w szkole w Port-Royal, co mu nastroczyło sposobność do przejścia się teoriami jansenistowskimi. Udał się tedy do Port-Royal des Champs, gdzie przebywał kilka lat. Powróciwszy w r. 1654 do Paryża zaprzyjaźnił się z osławionym Arnauld'em, z którym nawet zamieszkał razem. Podczas podróży po Niemczech przetłumaczył na łaciński Li-sty prowinc. Pascala pod pseud. Wilhelmela Wendrocka. W r. 1676 pragnął przyjąć święcenia kapłańskie, lecz bp z Chartres nie zgodził się. Po śmierci ojca jakiś czas przebywał w Chartres, po czem towarzyszył Arnauld'owi w wygnaniu do Belgii. W piśmie do bpa Harlay'a w Paryżu N. po części odwołał swoje błędy, skutkiem czego pozwolono mu wrócić do Paryża, gdzie począł upadać na siłach. † 16 listop. 1695 r. Działalność literacka N. była bardzo obfita. Niceron (*Mémoires*. XXIX, Paris 1734, wylicza 88 prac, po większej części mniejszych rozmiarów, przeważnie polemicznych i nie w duchu klnym. (Por. Biografiae p. t. *Continuations des essais de morale*, 2 t. Luxemburg 1732).

Nicolet—bpstwo w Kanadzie (dioec. Nicoletana).—Miasto Nicolet, położone nad rzeką Nicolet i Św. Wawrzyńca, w prow. Quebec, miasto kanadyjskie, liczy ok. 2300 mieszk., posiada katedrę, seminarium, dom macierzysty Asump-

cyonistek i t. p.—B pstwo N-t utworzono w r. 1885 z części dycezyi Three Rivers. Dyec. N-t, sufragania metr. Quebec, liczyła (1903 r.) ok. 90 tys. katolików, 65 kłów parafialnych, 135 kapłanów świeckich, 3 braci zakonnych i 8 kongr. żeńskich. (Por. Herder, *Konvers. Lex.* t. VI, k. 582; Werner, *Orbis terr. cath.* Frib. Br. 1890, p. 243; *Canada eccles.* Montreal 1908, t. I, k. 104—110; *Cath. Direct.* Milwaukee 1908, t. II, p. 81 — 84; Buchberger *Kirchl. Handlex.* München 1909, t. II, k. 1122).

Nicolle Wincenty dominikanin, ur. w Niderlandach, był profesorem teologii i prowincyałem. † w r. 1739. Uczony zakonnik ułożył sposobem katechizmowym: *Synopsis variarum resolutionum in historiam Sacram Vet. et Novi Test.* Duaci 1725. (Por. Stang, *Historiographia eccles.* Frib. Brig. 1897; Glaire, *Dictionnaire*, t. II, 1595).

Nicopolis—miasto w Epirze, założone przez cesarza Augusta nad zatoką Ambracyjską na pamiątkę zwycięstwa nad Antoniuszem i Kleopatrą (Strabo VII, 5, 6). Dziś na tem miejscu jest Paleoprepyza. Do tego miasta wzywał ś. Paweł Tytusa (Tit. III, 12). (Por. F. Vigouroux, *Dictionnaire de la Bible*. t. IV, p. 1619).

Nicosia—bpstwo włoskie na Sycylii (dioec. Nicosiensis, Herbitensis).—Miasto Nicosia, na zachód od Etny na Sycylii położone, jest miastem okregowem w prowincyi Catania, liczy ok. 15 tys. mieszkańców, posiada katedrę S. Nicolo, bazylikę Sta Maria Maggiore, seminarium, gimnazya, klasztory Kapucynów, Benedyktynów.—B pstwo Nicosia powstało w 1816 r. jako sufragania metr. Messyny. Dyec. N-a obejmuje 12 gmin w prowincyi Catania. W 1909 r. liczone tu 100,900 katolików, 23 parafie z 150 kłami i kaplicami; 260 kapłanów świeckich i 26 zakonnych. (Por. Herder, *Konv. Lex.* t. VI, k. 582; Werner, *Orbis terr. cath.* Frib. Br. 1890, p. 34; Buchberger, *Kirchl. Handlex.* München 1909, t. II, k. 1123).

Nicotera—bpstwo włoskie w Kalabryi (dioec. Nicotriensis et Tropejensis).—Miasto Nicotera, portowe w prowincyi włoskiej Catanzaro, liczy ob-

5200 mieszkańców. — Biskupstwo Nicotera powstało w IX w.; w 1818 r. połączone je „aeque principaliter“ z dyec. Tropea. Dyecezya ta złączona obejmuje 21 gmin w prowinc. Catanzaro i Cosenza, jest sufraganią arbp'a Reggio di Calabria. W 1909 r. leżono tu ok. 78 tys. katolików, 72 parafie z 130-ma kłami i kaplicami; 205 świeckich i 5 kapłanów zakonnych. (Por. Herder, *Konvers.* - *Lex.* t. VI, k. 582; Werner, *Orbis terr. cath.*, Frib. Br. 1890, p. 31; Taccone-Gallucci, *Monografia delle dioec. di Nicotera e Tropea*, Reggio di Calabr. 1904; Buchberger, *Kirchl. Handlex.* München 1909, t. II, k. 1123).

Nicquet Honoryusz T. J., ur. w Awignonie r. 1585, wstąpił do Jezuitów w Nancy w 1602 r., Uczył gramatyki w Verdun, filozofii i teologii w La Flèche, pełnił przez lat 20 obowiązki kaznodziei, był lat 8 teologiem generała w Rzymie, rektorem w Bourges, Caen, Rouen, instructorem 3-go r. † w Rouen w 1667. Napisał: *La Combat de Geneve etc.* La Flèche 1621, 8-o; *Physognomia humana*. Lugduni 1648, 4-o; *Titulum s. Crucis seu historia et mysterium tituli Sanctae Crucis D. N. Jesu Chr.* Parisiis 1648, 8-o; *De Sancto Angelo Gabriele*. Lugduni 1653, 8-o; *Le Serviteur de la Vierge*. Tze 1658, 24 o; *Vie de Sainte Solange*. Bourges 1659, 8-o; *Nomenclator Marianus seu nomina Sanct. Virg. Mariae etc.* Rothomagi 1664, 4-o; *Iconologia Mariana seu Judicium de Imaginibus Sanct. Virginis etc.* Ibid. 1677, 8 o; i inne. (Por. Somervogel, *Bibliothèque*. t. V, 1714—14; *Dict. de Provence*. t. II).

Nicz Jan ob. Leopolda.

Nidard, Nidhard albo Nithart Jan T. J., ur. na zamku Falkenstein w Austrii w r. 1607, był profesorem filozofii i prawa kanon. w Gratzu, następnie inkwizytorem generalnym, ambasadorem hiszp.ńskim przy dworze rzymskim, w końcu został królem. † w 1681 r. w Rzymie. Zostawił pisma: *Responsio ad libellum supplicis* R. P. Magistri Fr. Joannis Martinez de Prado etc. 1663; *Examen judicium IV propositio-num...* adversantium bullae Alex. VII, in favorem Immac. Concept. Dei Ma-

tris, emanatae. 1665; *Sacra sacri mysterii Immac. Conc. Deiparae Virg. Apotheosis; Informatio... pro tuendo et retinendo juramento* ejusdemque formulae universi. Neapolitanae, de credenda, tenenda et profitenda Immac. Conc. Deiparae Virg.; *Komentarz na Pieśni nad Pieśniami*. (Por. Eggs, *Purpura docta*. t. III, s. 508; Glaire, *Dictionnaire*. t. II, str. 1597).

Nidecki Andrzej Patrycy bp wendeński w Inflantach, ur. w r. 1522 w Nidku, kształcił się zagranicą, a głównie w Padwie, gdzie otrzymał stopień dra praw za drugą tam swoją bytnością. Umiłowane przezeń studia nad literaturą starożytną uczyniły go jednym z pierwszych filologów polskich, a wysokie zalety serca i głęboka wiara i pobożność gorąca przy rzadkiej skromności, utorowały mu drogę do wysokich godności klnych. Powróciwszy w r. 1559 do Krakowa pracował przy bpach Zbrzydowskim i Myszkowskim, a następnie został sekretarzem Zygmunta Augusta i Stefana Batorego. W nagrodę za swe prace otrzymał probostwo warszawskie r. 1579, archidyakoniat wileński, kustodyę klecką, kanonię sandomierską, pultuską i kruszwicką, w r. 1581 krakowską, wreszcie w r. 1585 świeżo utworzone bpstwo wendeńskie w Inflantach. † w Wolmarze r. 1586, pochowany w Wendzie. Pisma N. dziś będące rzadkością, rozpadają się na trzy działy: filologiczne, apologetyczne i kaznodziejskie. Z filologicznych: *Fragmentorum M. T. Ciceronis* tomi IV cum... adnotationibus. Venetiis 1561, 8-o; *Notae in duas M. Tullii Ciceronis Orationes etc.* Cracoviae 1583, 4-o; *Notae in duas M. T. Ciceronis Orationes*: pro Q. Ligario et Rego Dejotaro. Ibid. 1583, 4 o. Apologetyczne dzieła są: *De Ecclesia vera et falsa*. Cracoviae 1583, in fol.; *Paralella Ecclesiae Catholicorum cum Synagoga haereticorum*, Coloniae 1576, wyd. 2-ie; *Commentarii de tumultu Gedanensi*. Malb. 1577; *Orationes variae contra Servetum Oecolampadium etc.* Z kaznodziejskich znane są okolicznościowe mowy wyborną łaciną i pięknym stylem pisane: *Gratulationum triumphalium ex Moscovitis Orationes tres* ad Steph. Bator. Regem Polon. B. m. i r.

wyd. 4-a; *Ad Stephanum Regem Polon. inclytum Gratulatio habita totius cleri Varsav. nomine ob victoriam Polocensem de Moscovitis*. Crac. 1579, 4-o; *Gratulatio II pro Clero Vars. ad Regem post vict. Velcolucensem ex Moscov. Varsoviam adventant*. Vars. 1581, 4-o. (Por. Goezii, *Otium Varsaviense*. Vratisl. 1755; Morawski, *Andrzej Patrycy Nidecki*. Kraków 1884; Chodynicki, *Dukcyonarz ucz. Polak*. t. II; X. W. W., *Wiadomość o apolog. polskich*; Poznań 1898, 16-a, s. 9; Pelczar, *Zarys dziejów kaznodz.* Kraków, t. II, s. 103 i nst.; Łętowski, *Katalog Biskupów, prałatów... krakows.*, Kraków, 1852, t. II, s. 366—68; Wiszniewski, *Hist. lit. pols.* t. VI, s. 164).

X. J. N.

Nider Jan, dominikanin i reformator zakonu i słynny kaznodzieja ur. 1380 r. w Isny w Szwabii, wstąpił do zakonu w Kolmarze. Położeniu ślubów udał się do Wiednia na studia, poczem posłany został do Kolonii, gdzie przyjął święcenia kapł. Wtedy to zasłynął w Niemczech i zagranicą jako pierwszorzędnny kaznodzieja. Po skończeniu soboru w Konstancyi, gdzie także był obecny, odbył podróż po Włoszech dla zapoznania się z reformą zakonu przeprowadzoną przez krdła Jana Dominici. Wróciwszy z Włoch studiował jeszcze w Wiedniu i otrzymał stop. magistra z teologii, zaczął wykłady w szkole konwentualnej i na uniwersytecie. W wykładach i pismach teol. odznaczał się tem, że nie stawiał próżnych sofizmów i nie broił spekulatywnych tez, ale wskrzeszał teologię zakonu i zagłębiał się w pisma i dzieła Ojców Kłā. Stał więc na gruncie teologii ś. Tomasza nie spuszczać jednak z oczu praktycznych zagadnień. W r. 1427 został powołany na przeora konwentu w Norymberdze, gdzie przeprowadził reformę w duchu pierwotnej reguły poświęcając jej nie tylko pracę swoją ale i pióro. To też można powiedzieć, że brał udział w reformie wszystkich klasztorów w Niemczech. Pragnąc też reformy w poszczególnych stanach, przyjął udział w soborze bazylejskim (1431 r.). Tutaj okazał niezmordowaną ruchliwość. Z polecenia legata pskiego wzywał do wojny krzyżowej pko Husytom, sam zaś udał się do książąt sasia-

dujących z Husytami, aby ich odwieść od wszelkiej zgody i ustępstw dla wrogów Kłā. N. brał też udział w sejmie Rzeszy w Regensburgu (1434 r.), z kąd udał się do Wiednia dla przeprowadzenia reformy klaszt. dominikańskich w Austrii. Nie mniej interesował się dalszym przebiegiem soboru Bazylejskiego, zwłaszcza żywo się zajmował pojednaniem Husytów z Kłē, a nawet w tym kierunku pomyślnie poczynił kroki, gdy pż Eugeniusz sobór rozwiązał.

Kiedy sobór został wznowiony N. brał w nim w dalszym ciągu żywy udział, lecz kiedy sobór poszedł swemi drogami odstąpił go, a nawet zamknął drzwi swego klasztoru dla dalszych obrad, co ściągnęło na niego przesławdowania. Powrócił znowu do Wiednia, gdzie 1436 uniwersytet dwukrotnie wybrał go swoim dziekanem. Prace i trudy podkopywały jego zdrowie. Opuścił więc Wiedeń, przeniósł się do Kolmaru i tam † 13 sierp. 1438 r. Najznakomitszem dziełem N-a było *Formicarius*, w którym pomieścił wiele wskazań teologicznych i moralnych przystosowanych do potrzeb epoki, wyd. w Strassburgu 1517 i w Paryżu 1519. Z ściśle moralnych prac wyróżniają się: *Tract. de decem praeceptis*, którego do r. 1500 wyszło 17 wydań; *Tract. de contractibus mercatorum*; *Consolatorium timoratae conscientiae*; *Manuale confessoriorum*; *De morali lepra* i in. Z prac ascetycznych wymienić należy *De modo bene vivendi*; *De reform. religiosorum*; *De saecularium religionibus* i in. Wyszło też wiele kazań, których do r. 1481 było 8 wydań. Z dogmatycznych dzieł wyróżniają się: *Coment. in VI libros sententiarum*; *Compendium theologiae*; *Liber contra Theisim Hussitorum in Bohemia degentium*. Wreszcie N. zostawił b. dużo listów do ojców soboru, bardzo ważnych dla dziejów tego zebrańia. (Por. K. Schieler, *Magister Joh. Nider aus d. Orden d. Prediger Brüder*, Mainz 1885).

(Ch.).

Niderlandy (v. Holandya). Nazwą tą od XII w. obok Flandryi, Brabancyi i Burgundyi obejmowano całą grupę księstw, hrabstw i bpstw (Liège i Utrecht), które po podziale Lotaryngii w 959 wytworzyły się z powolnego rozpadania się dol-

nej Lotaryngii na małe kraje. Kraje te Filip burgundzki († 1404) połączył, a następnie jego Karol mężny († 1477), uczynił wielkiem państwem burgundzkiem, które przez małżeństwo córki Karola z ces. Maksymilianem I, dostało się pod berło Habsburgów. Karol V, wnuć Marii powiększył obszar N-ów przez dołączenie Fryzyi, Groningen, Drenthe, Geldern, Zutphen, oraz sekularyzowane bpstwo Utrecht. Od r. 1555 rządy N-ów objął Filip II hiszpański, syn Karola V. Pko panowaniu Hiszpanów w r. 1566 wybuchnęło zbrojne powstanie, którego ani łagodne rządy mądrej Małgorzaty Parmeńskiej, ani silna pięść ks. Abby, ani szlachetna polityka ks. Farnese nie zdołały uśmierzyć. Po wielu zmaganiach się wreszcie północne prowincje Fryzya, Groningen, Geldern, Oberyssel, Utrecht, Holandya i Zelandyja na mocy unii Utrechckiej 1648 wyzwoliły się od związku Hiszpanii i Niemiec i stworzyły samodzielne państwo pod berłem Orańczyków, Rewolucya francuska 1795 r. zamieniła N-y na republikę Batawską. Napoleon zaś I (1806 r.) ogłosił N. królestwem i oddał je bratu Ludwikowi. Wreszcie kongres wiedeński uznał króla Wilhelma I Orańskiego i połączył z niemi pozostającą dotąd pod rządem Austrii Belgię (ob.), która jednak 1830 r. uzyskała swoją niezależność.

Pierwsze wiadomości o chrześcijaństwie dotarły do N-ów bardzo wcześniej, prawdopodobnie przez rzymskich żołnierzy chijan, a także i tuziemców, których chętnie zaciągano do legionów rzymskich. Wszakże były to wypadki oderwane. Również docierali do tych okolic misyonarze, jak w IV w. ś. Serwacy, założyciel bpstwa Maastrich, później nieco ś. Monulfus. Wszakże gdy w V w. Kłodwig podbił południowe szczepy N-ów, starał się też zaszczerpić tam i chijaństwo. Większe płoyny apłskie zbierali śś. Wilfrid bp Yorku († 709), Wighert († ok. r. 745), Wulfram z Sens († ok. r. 720), Bonifacy, który przez pogan został pod Dokum zamordowany († 754) Liafwyn († przed r. 777), Grzegorz z Utrechtu († ok. r. 780), Willehad z Bremy († 789), Ludgys († 809), szczególnie zaś Willibrod, apł Fryzyi i ś. bp Utrechtu (695—739). Szersze kręgi objął chijanizm

dopiero za Karola Martela i Karola W. ale wzięło to jeszcze dzieło zburzył najazd Normanów. Główną ostoją chijańską była założona przez Willibroda, i przez śś. Liafwina, Grzegorza, Alberyka i Ludgera kierowana szkoła katedr. w Utrechcie. Od XI w. zaczyna się dopiero rzeczywisty rozkwit Kłw w N-ach, mając swoje oparcie na bpstwie Utrecht eryg. 695 r.

Już ś. Willibrod sprowadził do N-ów Benedyktynów, których opactwa wnet się rozmnożyły i wcześniej już miały swoje siedziby w Oostbroek, Qudwijk, Stavoren, Rijsburg, Werselloo, Egmond i Utrechcie. Następcy Willibroda natomiast starali się o zakładanie kolegiat rządzących się regułą ś. Chrodeganga. I jedne wszakże i drugie nie stały wszędzie na wysokości swoich zadań i dopiero dzięki Cystersom i Premonstratensom rozbudziło się właściwe życie klasztorne. Mnożyć się też zaczęły siedziby zakonów rycerskich (Por. Hofdijk *De Klooster-orden in Nederland*, 3 t., Haarlem 1861-4). Szczególne zasługi około przeprowadzenia reformy Franciszkanów położył potężny kaznodzieja ludowy Jan Brugmann († 1473 r.) (ob.). Odznaczyli się też na tem polu Gerhard Groote (ob.), Radewijn, Brinckenrinck (ob.) i in., którzy powołali ok. r. 1380 do życia Braci wspólnego życia (ob.), mających i swoje domy i szkoły w Deventer, Zwolle, Windesheim, i in. i wydali takich mężów, jak Mikołaja z Kuzy, Tomasza a Kempis i in.

Niestety, i herezye średniowieczu dotarły do N-ów; grasowali tam zwłaszcza bezbożny i rozwiązyły Tanhelm, Lollar-dowie (ob.) i Stedingerowie.

Co do organizacyi kłnej przed r. 1559 różne części kraju należały do bpstw Liège, Bremy, Minden, Monastyr, Kolonia, znaczną jednak część stanowiło bpstwo Utrecht jako sufr. Kolonii. Za Filipa II 1559 r. nastąpił nowy podział dycezyj, a mianowicie Utrecht został metropolią z sufraganiami Deventer, Gro(e)ningen, Haarlem, Leeuwarden i Middelburg, bpstwa zaś Roermond i Herzogenbusch, podlegały Mechlinowi. Wybuchłe pko rządowi hiszpańskim powstanie nie dopuściło do obsadzenia wszystkich wspomnianych bpstw.

Reformacya wcześniej zaczęła wciśkać się N-ów. Już w r. 1518 przeor augu-

styński i uczeń Lutra Henryk v. Zütphen, zaczął w Deventer szerzyć naukę swego mistrza. Do rozszerzenia się reformacji wielce przyczyniło niezadowolenie polityczne. W r. 1561-2 Kalwini ogłosili pismo z wyznaniem wiary „Confessio belgica.” W północnych prowincjach Menonici licznych zdobywali zwolenników. W r. 1566 niższe stany w kompromisie brukselskim domagały się zniesienia Inkwizycji i w tymże roku wybuchła burza pko obrazom. W prow. Holandya 1573 publiczne nabożeństwo katolickie zostało zabronione. Na mocy pokoju w Gandawie 1576 r. otrzymał Wilhelm Orański w rzeczach religii, jako namiestnik Holandyi i Zelandzi nieograniczoną władzę, którą wyzyskiwał na korzyść kalwinizmu (Por. Raehfahl, *Wilh. v. Oranien u. d. niederländ. Aufstand.* 2 t. 196-8). Uniwersytet w Leydzie i Franeker stał się ośrodkiem kalwinizmu. Pomimo ciężkich i krwawych prześladowań, które spadły na katolików, a o których rozmiarach dają pojęcie 19-stu męczenników z Gorkum (ob.) w d. 19 marca 1572 r., znaczna część ludności pozostała wierna Kłowi nawet wtedy, gdy 1648 r. kalwinizm został ogłoszony, jako wyznanie urzędowe, kapłani katolicycy wypędzeni, a kościoły katolickie oddane kalwinom. Kalwinizm, jak gdzieindziej, tak i tutaj odznaczał się krzyczącą nietolerancją, nie tylko względem katolików, ale i protestantów i irenskich zabiegów szlachetnych mężów. Oldenborneveldt 1619 r. został ścięty, Hugo Grotius (ob.) zaś skazany na dożywotnie więzienie. Ale i w łonie samego kalwinizmu toczyły się walki zaciekle, zwłaszcza też od soboru w Dodrechcie (1619) ścierał się ze sobą zawzięcie Arminianie i Gomarysty (ob. Arminianizm).

W ciągu XVIII w. zapalczywość kalwińska zaczęła ustępować miejsca kierunkowi pietystycznemu, jednocześnie wszakże wciskał się z Francyi indyferentyzm religijny. W miarę tego poprawiała się dola katolików, nie dla tego aby zyskiwali prawomocne swobody, ale że osłabły prześladowania i ucisk. Od r. 1602 katolicy w N. podlegali wikaryuszom apłskim, a od r. 1702 nuncyuszowi w Bruxelli i arbpowi kolońskiemu. W tej smutnej dla Kłá epoce wtargnął do N-ów Jansenizm, który w r. 1723 do-

prowadził do schyzmy utrechckiej i ustanowienia 3 bpstw jansenistowskich w Utrechcie, Harlem i Deventer.

Idee rewolucyi francuskiej wywarły swój wpływ na położenie polityczne N-ów. Zwołano zgromadzenie narodowe, na którym 1798 kł kalwiński, jako państwowy został zniesiony. Wszakże pomimo, że konstytucya z tegoż r. przyznawała im równouprawnienie z innemi wyznaniami, do r. 1814 nie mogli katolicy na bieg spraw poważniejszego wywierać wpływu. Zyskali dopiero przewagę po połączeniu N-ów z Belgią (1815—1830). W tymże jednak czasie założone zostały seminaria duchowne w Warmond w dyec. Harlem. Z wielkim zapalem zabrali się też katolicy do zakładania szkół, widząc w nich słuszenie zadatek lepszej przyszłości dla Kłá. W r. 1827 król Wilhelm I zawarł z pżem Leonem XII konkordat, który wszakże w całości nie wszedł w wykonanie. Rząd zwłaszcza opierał się ustanowieniu bpstw, skutkiem czego prowincye północne podlegały wice-superyorowi, południowe zaś (Brabant i Limburg) wikaryuszom apłskim w Roermond, Herzogenbusch i Breda. Dopiero w r. 1853 nastąpiła organizacya hierarchiczna, zatwierdzona brewem pskiem z dn. 4 marca t. r. Utrecht zostało arbpstwem z sufraganiami Breda, Haarlem, Herzogenbusch i Roermond.

Według obowiązujących praw szkoły w N-ach są bezwyznaniowe, ponieważ jednak prawo z r. 1857 nakazywało wychowywanie młodzieży w „cnotach chrześcijańskich,” więc skorzystali z tego katolicy i kosztem olbrzymich ofiar zakładali własne szkoły bez subwencyi państwowej. Dopiero od r. 1902 szkoły wyznaniowe otrzymują zapomogi od państwa. W obecnej chwili katol. posiadają w N-ach 18 gimnazyów i zamierzają niebawem założyć własny uniwersytet. Oprócz tego każda dycezya posiada małe i duże seminaryum duch.

Katolików według spisu z 1899 na 5¼ miliona mieszkańców liczą w N-ach 1,791,161, obsługiwanych w 1017 parafiach przez 2,662 kapłanów. Kościołów i kaplic istnieje 1,420. Według konstytucyi katol. na rzecz kultu obowiązani są dla utrzymania istniejących wówczas parafij wpłacać pewną kwotę, która w r. 1907 wynosiła 535 tys. florenów, resztę

potrzeb zaopatrują z dobrowolnych składek i ofiar.

Oprócz parafii życie duchowne rozwijają świetnie liczne zakony i kongregacje, w następ. klasztorach 3 Augustynów, 1 Benedyktynów, 2 Kamilianów, 10 Kapucynów, 5 Karmelitów, 5 Trapistów, 1 Cystersów, 14 Franciszkanów, 1 Reformatów, 6 Dominikanów, 11 Jezuitów, 2 Krzyżaków, 2 Lazarystów, 1 Premonstratensów, 1 Oblatów, 4 Redemptorystów, 6 Braci od Jana Bożego, a nadto 17 domów misyjnych. Liczba zakonników w N-ach skutkiem zniesienia klasztorów we Francyi, w ciągu ostatnich lat znacznie się pomnożyła.

W N. szeroko rozwinęła się katol. akcja społeczna wzorując się przeważnie na przykładach niemieckich. Istnieją liczne stowarzyszenia i związki społeczne, ekonomiczne, współdzielcze, towarzyskie i kulturalne. Katolicy czynny biorą udział w życiu politycznym i mają w izbie 24 (na 100) swoich przedstawicieli. Wreszcie bogato rozwinęła się prasa katol. licząc 34 dzienników, 70 tygodników i 50 czasopism. (Por. Nuyens, *Algemeene geschiedenis des Nederlandsen volks*, 2 t. Amst. 1871-82; *Neerlandia cathol.*, Utrecht, 1888; Moll, *D. vorreformator Kirchengesch. d. Nederl.* 1895; H. Joly, *La Hollande Sociale*, Paris 1908; Buchberger, *Kirchl. Hadl.* II, k. 1125-1128).

(Ch.).

Niderlandzkie tłumaczenie Pis. św.
ob. Biblijne tłumaczenia.

Niebo w pojęciu nauki Chrystusowej stan i miejsce wiecznej szczęśliwości.

I. Nazwa i określenie. Polska nazwa: niebo używa się w wielorakim znaczeniu, jak hebr. szamiam, grec. *ὁὐρανός*, łac. *coelum*. Ozn. sklepienie niebios, firmament, hebr. szamaim od szamach zn. był wyniosły (Gen. I, 1. Por. Leopold, *Lex. hebr. et chald.* Lips. 1896, p. 410); *ὁὐρανός* — strop niebieski; *coelum* od gr. *κοῖλος* zn. wklęsły, — Przenośnie ozn. niebo = Boga, potęgi niebieskie, bogów np. zrządzenie Niebios i t. p. Najczęściej ozn. miejsce szczególne pobytu bogów i duchów wyższych u pogan. (Por. Arystoteles, *De caelo*, II, 3; *De mundo*, 2 i in.). W Piśmie św. miejsce

pobytu Boga, Aniołów (Gen. XI, 5; Ps. XI, 4; Job. I, 6 i in.). W tem też znaczeniu używał wyrazu niebo sam Zbawiciel: „Ojciec mój jest w niebiesiech“ (Mat. XVI, 17 i in.). Aniołowie są w niebie (Mat. XVIII, 10 i in.), zapłata sprawiedliwych w niebie (Mat. V, 12; Luc. X, 20; XII, 33 i t. p.); czynią to samo Apostołowie (Eph. VI, 9; Philip. 3, 20; Col. I, 5; 1 Petr. I, 4 i t. p.). Stąd też Kł używa nazwy niebo na oznaczenie miejsca, gdzie Pan Bóg w szczególniejszy sposób chwałę swoją okazuje i pozwala się widzieć twarzą w twarz Aniołom, a także „dusze tych, którzy po przyjęciu Chrztu nie wpadli w żadną zmazę grzechową; i te dusze, które po zaciągnięciu zmazy grzechowej oczyściły się już w w swoich ciałach, już to z ciał wyzute... do nieba się zaraz dostają i oglądają Boga w Trójcy jedynego, jakim jest“. (Sobór Florencki, *Decretum pro Graecis*. Ob. Denzinger - Bannwart, *Enchiridion Symb. Def. et Declar.*, Frib. Br. 1908, ed. X, n. 693).

II. Istnienie nieba, jako osobnego miejsca (*locus* = *receptaculum*) wiecznej szczęśliwości dla sprawiedliwych jest dogmatem wiary (*Decretum pro Graecis* cyt. wyżej; Bened. XIV konst. *Benedictus Deus* i in. Por. Denzinger - Bannwart, op. c., n. 464, 693, 530...).

Wyraźnie o tem nauczał Zbawiciel. Mówił (Mat. XIX, 29): „Sprawiedliwi (pójdą) na żywot wieczny“. „Wyrazy „żywot wieczny“ są podstawowym określeniem, jakie Chrystus daje pojęciu nieba. Al: prócz tego wszelkich używa sposobów, aby to pojęcie po naszymu wypełnić“. (X M Morawski, *Świętych obcowanie*, Kraków 1904, str. 160). Niebo — podług nauki Zbawcy jest mieszkaniem dla nas (Joan. XIV, 2), nagrodą, zapłatą za dobre życie doczesne (Mat. XX, 8; Luc. VI, 38) i t. p. Niebo jest społecznością zorganizowaną porządnie, monarchią nadziemską — Królestwem Bożem, Królestwem niebieskiem. Zaczyna się ono tu na ziemi, jako prawdziwy Kł Chrystusowy, dokonanie znajduje w niebie — Królestwo eschatologiczne (ob. art. Kościół).

Pisma Apostołów często mówią o niebie, miejscu chwały niewysłowionej

(II Kor. IV, 17; Hebr. XI, 16; I Petr. I, 4), Apoc. (XXI—XII) obrazowo i podniosło opisuje niebo „Jeruzalem niebieskie“, w stroju „Oblubienicy Baranka“, oświecone „jasnością Bożą“, ogród piękny i t. p.

Idee te same spotykamy w dziełach Mężów apłskich: *Ep. Barn.*, XIX, 1; Clem. Rom., *Ad Cor.* I, L, 3; Herm. *Pastor*, *Vis*, II, 17; *Simil.*, IX, 24, 4; Ignat. Antioch., *Ad Rom.*, II, 2....

Tradycja pisana podaje świadectwa OO. Kłā św. Iren. *Adv. haer.* I, V, c. 26, n. 1; c. 35, n. 2; Tertul. *De anima*, 55; *De resurr. carn.*, 43; *Apol.*, 47 i wiele in.

Męczennicy wyraźnie, jasno głoszą swą wiarę w niebo: Symforyan (*Acta Sanct. Boll.*, d. 22 Augusti), Marcyan (ibid., d. 17 Junii), Alexander (ibid., 22 Aprilis) i wielu in. (Por. Hurter, *Opuscula*, PP. t. XIII, SS. *Martyr acta selecta*, p. 31 i in.; cyt. ks. M. Morawski, dz. cyt., str. 166—169).

Epigrafika i symbolika katakumbowa dostarcza dowodów poważnych, że pierwsi chłjanie wierzyli tak, jak my w niebo. (Por. Martigny, *Diction. des antiq. chrétien.*, Paris 1899, p. 690—691; Kraus, *Real-Encykl. der christ. Alterthümer*, Frib. Br. 1886, t. II, k. 684; Kaufmann, *Die sepulcralen Jenseitsdenkmäler der Antike und Urchristentums*, Mainz 1900, p. 65.; ks. M. Morawski, dz. cyt., str. 163—166 daje piękne i pouczające zestawienie tekstów i opisy pomników starochryjańskich; ks. J. Bilczewski, *Archaeol. chrześc.*, Kraków 1890, str. 282—292).

Z zestawienia tych it, p. bardzo licznych świadectw wynika, że nauka katolicka o niebie nie jest wymysłem scholastycznym, jak zarzucają racjonalści i niektórzy protestanci, lecz wiarą pierwotnego Kłā, pochodzącą z objawienia Bożego.

III. Niebo jako miejsce, nie należy brać fizycznie, lecz tylko duchowo.

Pytanie, gdzie jest niebo, ściśle biorąc, niema sensu. Albowiem w porządku bytowania istot duchownych o miejscu, przestrzeni nie może być mowy. Pojmując tedy niebo, jako miejsce, podkreślamy rzeczywistość nieba,

a zarazem zaznaczamy, że aniołowie, święci jako istoty stworzone skończone (creaturae finitae) mają skończony sposób bytowania (finitus modus essendi) w życiu wiecznym.

OO. Kłā poruszali tę kwestję: Orygenes mówił o niej, ale nie chciał rozstrzygać (*De princ.*, I, II, c. III, n. 6). Św. Augustyn każe przyjmować, że niebo jest miejscem, analogicznem do miejsc materyalnych (*Enarr. in Ps. XXX, sermo III*, n. 8); Św. Bazyli (*Hom. I in Hexaem.* n. 5) niebo umieszcza poza światem materyalnym, lecz nawiązuje je ze strefami wyższymi świata widzialnego.

Scholastycy myśl św. Bazylego usiłowali rozwinąć. Nie pisali jednak jako świadkowie tradycji, lecz jako filozofowie, oparci na ówczesnych poglądach fizyczno-kosmograficznych: P. Lombard, *Sent.*, I, II, dist. II, n. 6; św. Tomasz, I, q. LXI, a. 4; in IV *Sent.*, I, II, dist. XIV, q. I, a. 2; *Quodlib.*, VI, q. XI, a. 19 i in. — Scholastycy poza światem widzialnym umieszczali niebo empirejskie (ob. art. *Empireum coelum*), pozostające w pewnym stosunku z niebem fizycznym, lecz pojmowali to miejsce szczęśliwości duchowo. — Zresztą poglądy ich nie należą do teologii, zmieniły się, w wielu punktach upadły, lecz pomimo tego Wiara objawiona została tą samą. Mylnie tedy G. Seailles (*Nauka i wolność*, t. K. Drzewiecki, Warszawa 1907, str. 1—48) poglądy te zalicza do teologii, a z ich upadku wnioskuje o niezgodzie „nowoczesnej wiedzy“ z wiarą. (Por. też art. P. Bernard'a, pod tyt. *Ciel w d'Alès, Diction. apolog. de la Foi cath.*, Paris 1911, t. I, k. 535—536).

IV. Istota szczęścia niebieskiego „na tem zależy, abyśmy Boga widzieli i piękności używali, który wszelkiej dobroci i doskonałości źródłem i początkiem jest“ (*Katechizm Rzymski*, cz. I, rozdz. XIII, n. 7, tł. polskie ks. Kuczborskiego, Kraków 1880, str. 124).

1-o. Należy tu widzenie Boga t. zw. widzenie błogosławionych (visio beatifica).

A) Określenie widzenia błogosławionych: „jest to jasne i intuicyjne, aczkolwiek nie wyczerpujące (non compre-

hensiva) poznanie Boga takim, jakim jest sam w sobie“.

Nazwa „visio = widzenie“ wskazuje, że wytłumaczenia, analogii mamy szukać w widzeniu, patrzeniu oka cielesnego. Albowiem „zapożyczamy od oka to słowo widzieć, patrzeć, przenosimy je w sferę duchową i tu wnioskujemy, że umysł, który ma widzieć — widzieć intuicyjnie istotę Bożą, niewidzialną dla wsze-go stworzenia, — musi być obdarzony nową jakąś, zupełnie nadprzyrodzoną zdolnością, jakoby okiem duchowym, nadnaturalnem“ (ks. M. Morawski, dz. cyt. str. 174).

Światłem chwały (lumen gloriae) nazywają teologowie to uzdolnienie (habitus) nadprzyrodzone, które sprawia, że umysł błogosławionego zostaje udoskonalony i wyniesiony do możliwości widzenia (bezpośredniej intuicji) Boga.

Św. Tomasz (*Contra Gentes* III, c. 53 i in.) doskonale rozwinął tę naukę, tak iż poglądy jego zostały i dziś powszechnie przyjęte przez teologów. Naucza Doktor Anielski, że lumen gloriae jest przymiotem duszy widzącej Boga. P. Bóg jako najdoskonalej obecny swemu stworzeniu, przenika duszę wewnątrz bez pośrednictwa wrażeń przedmiotowych (species impressa). A wobec tej szczególnej przytomności Boga i łączności duszy z Bogiem; umysł błogosławionego wykonywa akt znania (widzenia), w którym wyraża rzecz poznana (species expressa). (Por. wykład obszerny i różne poglądy teolog. u H. Buonpensiere O. P., *Commentaria in I p. Sum. Th.*, Romae 1902, p. 368 et sq.).

B) Dogmat katolicki głosi, że „dusze sprawiedliwych, które bądź żadnym po Chrzcie nie splamiły się grzechem, bądź z płam się omyły (a) wchodzą do nieba (b) bez zwłoki i widzą tam jasno Boga..., wszelako (c) nie jednakowo doskonale, ale według różnicy swych zasług“ (Sob. Florencki, cyt. wyżej).

a) Fakt widzenia błogosławionych w niebie opiera nauka katolicka na słowach Pisma św. (Gen. XV, 1; Ps. XVI, 15; XXXV, 9; LXXII, 25, 26; Joan XVII, 3; Matth. XXV, 21; I Cor. XIII, 12; I Joan. III, 2). Owszem „tak wyraźnie wypowiedziany jest ten

dogmat w Piśmie ś., że żadna nie powstała herezyja, któraby mu wręcz zaprzeczyła. Przeciwnie, pojawiły się sekty jakichś Illumistów, którym się zdawało, że już w tem życiu Boga widzą; jak w IV w. Anomeanie, przeciwko którym wielu OO. walczyło, a w średnich wiekach Beguardzi, których Wiennueński sobór potępił“ (ks. M. Morawski, dz. cyt., str. 173).

Tradycja w tej kwestyi jest tak wyraźna, jak w sprawie istnienia nieba. Albowiem te dwie kwestye OO. Kł. i inne pomniki razem łączą. (Ob. wyżej n. II).

Wreszcie tak pojętego szczęścia, jak widzenie Boga intuicyjne, wymaga rozum oświecony wiarą. Przecież rozum sam (Boëtius) określa szczęśliwość istoty rozumnej jako osiągnięcie, więc poznanie (rozumem) i posiadanie (wola) najwyższego dobra. A zatem nauka o poznaniu Boga „twarzą w twarz“ wieńczy najwspaniałej nasze a-piracye do szczęścia doskonałego. (Lessius, *De Summo Bono*; I, II, c. IV).

b) Widzenie błogosławionych w N. Test. nastąpi zaraz (mox — *Conc. Flor.*) po zgonie sprawiedliwych i czystych na duszy.

Przeciwnicy dogmatu tego mniemają, że dopiero po sądzie ostatecznym dostąpią sprawiedliwi visionem Dei beatificam (Vigilantius, Palamici, filozofowie Arabsey, Luter, Kalwin i t. p.).

Nauka katolików powołuje się na słowa Chrystusa wyrzeczone do dobrego łotra: „dziś ze mną będziesz w raju“, nadto na Philip. I, 23.

Tradycja jest b. wyraźna. W pismach dawnych i na pomnikach starochijańskich występuje wiara w niezwłoczną nagrodę w niebie: „Prości chijanie pierwszej doby idą na męczeństwo, wierząc i wyznając, bez żadnej wątpliwości, że osiągną zaraz posiadanie Boga“ — pisze ks. M. Morawski (dz. cyt. str. 169) i stwierdza cytatami z zabytków (str. 163 i nst.).

Błędne zdanie wygłosił za teologami protest. Ulrici, Lipsius, Biedermann i in., u nas W. M. Dębicki (ob. w dziele *Nieśmiertelność człowieka*, Warszawa 1883; 3 wyd. 1890, str. 171 — 205. Autor przypuszcza, że dusza po śmierci jest w stanie jakoby sennym (psychopannychia) i czeka na zbudzenie do dnia

sądu i t. p. Poglądy te omówił i zbilił ks. dr. F. Gabryl w dziele *Nieśmiertelność duszy ludzkiej*, Kraków 1895, str. 250—260.

c) Sprawiedliwi w niebie widzą Boga niejednako, lecz stosownie do swych zasług.

Nierówność tę głosi Pismo ś. (Mat. X, 41, 42; XVI, 27; Joan. XIV, 2; I Cor. III, 8; XV, 41, 42; II Cor. V, 10; IX, 6). OO. Kłā rozwijają tę naukę Pisma św. np. Augustyn, *In Joan. tract.* 67, n. 3 i in. — *Katechizm Rzymski* (cyt. wyżej, str. 127) również poucza, „że nie jednakową wszyscy wybrani będą mieć zapłatę w niebie.... bo powiada Pan: „W domu Ojca mego wiele jest mieszkania, w których większe i mniejsze zapłaty według każdego zasługi dane będą”. Uzasadnia to głęboko św. Tomasz z Akwinu (1 q., 12, a. 5 i in.) i tradycyjna nauka o aureoli Świętych. (Ob. art. Aureola).

C) Przedmiot widzenia błogosławionych w niebie rozróżniamy a) pierwszorzędnym i b) drugorzędnym.

a) Pierwszorzędnym przedmiot (ob. primarium) widzenia błogosławionych stanowi P. Bóg, t. j. istota Boga, wszystkie doskonałości Boże razem, Trójca Przenajświętsza. „W tem życiu pojmujemy doskonałości Boże oddzielnie, bo poznajemy je z odmiennych ich objawów w stworzeniach; ale w Boskiej istocie są one czemś jednym: i tak je widzi, kto widzi tę Istotę. — Widzą też Święci we wnętrzu Bóstwa Osoby i wewnętrzne ich pochodzenia — wieczne promienienie Słowa od Ojca — i wypływanie z Obu Ducha miłości: bo i to widzieć musi, kto Istotę widzi” (ks. M. Morawski, dz. cyt., str. 176). W ogóle widzenie błogosławionych jest nagrodą za naszą wiarę, a zatem to w co tutaj wierzymy, w niebie ujrzymy bez zasłony tajemniczości „twarzą w twarz”. Ob. *Conc. Florent.* cyt. wyżej; Joan. XVII, 3, 5 i in. — Pierwszorzędnym ten przedmiot widzenia błogosł. stanowi istotną szczęśliwość Świętych (essentialis beatitudo).

b) Drugorzędnym przedmiot (ob. secundarium) widzenia błogosławionych stanowią stworzenia t. j. sprawy, należące do stanu błogosławionych, czy to przeszłe, czy teraźniejsze,

czy też przyszłe. Jest to ogólna nauka teologii katolickiej, racjonalnie związana z pojęciem doskonałego szczęścia sprawiedliwych w niebie. Jeżeli bowiem niczego nie brakuje do szczęścia sprawiedliwym, to również muszą oni znać i pozostawać w stosunku pewnym do stworzeń, o ile to należy do stanu błogosławionych.

Lecz „to zajmowanie się stworzeniami zostaje poza sferą istotnego szczęścia błogosławionych: dlatego, że wewnątrz duszy widzącej Boga, już jest napełnione szczęściem” (ks. Morawski, dz. cyt. str. 190). To też przedmiot drugorzędny widzenia błogosł. stanowi przypadkową szczęśliwość w niebie (accidentalís beatitudo).

Święci w niebie poznają się wzajemnie. OO. Kłā głoszą to bardzo często i jasno: św. Jan Chryzostom, *Oratio de S. Philogonia*; Tertulian, *De monogamia*, 10; św. Ambroży, *De obitu Valentiniani* i in. (Por. ks. Morawski, dz. cyt., str. 192—194).

Poznanie to odbywa się przez światło chwały, przez które widzą Istotę Bożą. A że Pan Bóg patrząc na swą istotę zna wszystkie rzeczy, jako odbłaski i odwzorowania Istoty własnej, przeto też „Święci uczestnicząc w widzeniu tejże Najwyższej Istoty, mają też udział w jakiejś mierze... w tem widzeniu stworzeń i Stwórcy”. (Por. św. Tomasz, 2 q., 83 a. 4; Supl. q. 72, a. 1).

Tą samą drogą Święci w niebie poznają swych braci na ziemi, słyszą modlitwy wznoszące się ku nim.

Poznają dusze w czyśćcu i ich potrzeby; wreszcie męki potępionych i tryumf sprawiedliwości Bożej nad grzesznikami odrzuconymi.

2-o. Do istoty szczęśliwości dusz w niebie obok widzenia błogosł. należy też miłość błogosławioną (amor beatificus).

A) Określa to Sobór Wienneński, że „szczęśliwość wieczna polega „na widzeniu i używaniu (fruitione) Boga t. j. na miłości błogosł. *Katech. Rzymski*, cyt. wyżej. To też chociaż Tomiści kładli nacisk na widzenie błogosł.; Skotyscy na miłości, jako na istotę uwielbienia, to jednak w nauce katolickiej przeważało zdanie Suareza, św. Bonawentury, że „widzenie i miłość łącznie istotę uwielbienia stanowią”. Istotnie, zapytuje ks.

M. Morawski (dz. cyt. str. 178): „Czemu nie przypuścić, że dwoma temi ramionami (widzeniem i miłością), naturze ducha istotnemi, iż mają święci najwyższe swe Dobro? Bądź co bądź, nikt nie przeczy, że z błogosławionego widzenia Boga koniecznie tryska błogosławiona miłość“.

B). Własności miłości błogosł. są: a) ciągłość i wieczna aktualność nic jej nie zasłoni w niebie Boga, nic nie wyczerpie, ani nie znudzi (I Cor. XIII, 8);

b) konieczność, albowiem wtedy, „kiedy Dobro najwyższe odśłania się przed duszą w całej swej nieskończoności... wtedy już dusza nie może swej miłości powstrzymać: kocha koniecznie“ (X. Morawski, dz. cyt., str. 179. Por. też św. Franciszek Salezy, *Traité de l'amour de Dieu*, I. IX. c. 10);

c) wielka intensywność wobec tego, że Święci poznają dobroć, świętość, doskonałość umiłowanego Boga, a zarazem ujrzą, doznają, że P. Bóg ich kocha miłością niezmierną, prawdziwie Bożą.

C) Przedmiotem pierwszorzędnym miłości błogosł. jest Bóg w Trójcy Jedynej.

Przedmiotem drugorzędnym miłości są stworzenia:

a) Święci się wzajemnie miłują. „Jest to ta sama miłość, która, zrodziła się i wzrosła w ich sercach w tem życiu, którą kochali tu Boga i bliźnich dla Boga — ta sama, którą teraz pałają ku Bogu wieczyście, a w Bogu kochają jedni drugich, wiedząc jak każdy jest Bogu miły i do Boga podobny (X. Morawski, dz. cyt., str. 196). W miłości tej przypuszczają teologowie (św. Tomasz, 2, 2, q. 26, a. 13) *ordinem charitatis*. Święci miłują tych więcej, których widzą doskonałych i miłszych Bogu; tych, którzy są im bliższymi: rodziców, dzieci, przyjaciół i t. d., rodaków.“

Podobny porządek należy przyjąć w miłości błogosł. Świętych w niebie ku żyjącym bliskim krewnym, przyjaciołom, rodakom i t. p., ku duszom czystym.

V. Skutki widzenia i miłości błogosł. w duszach niebian.

1-o. Święci w niebie wobec posiadania Boga trwają w zachwycie (eksta-

zie). (ob. art. *Extaza*). Jest to ekstaza nadprzyrodzona, w której dusza jest jakby pochłonięta widzeniem i używaniem Boga, zapomina o swej miłości własnej, o sobie, żyje z Bogiem podług Gal. II, 20.

2-o. Święci pozostają w niebie ściśle zjednoczeni z Bogiem (*unio cum Deo*) i upodobnieni (*similitudo*). Sprawia to „*lumen gloriae*“, a zaczyna na ziemi łaska poświęcająca (ob. art. *Usprawiedliwienie*). Dla tego też łaska jest jakby zaczynem (*semen, inchoatio*) chwały niebieskiej. Przez błogosławieństwo (*beatitudo aeterna*) wieczne „stajemy się jako Bóg: bo którzy Boga wzywają, chociaż swą własną istotność mają, jednak niejaki dziwny i mało nie Boski kształt na siebie biorą i tak ubóstwionymi (Bogami) raczej, niżeli ludźmi widzieć się dają“ (*Katechizm Rzymski*, cyt. wyżej, str. 124).

3-o. Ze świadomości aktów widzenia i miłości, nasycających duszę błogosławionego, powstaje w niej niewysłowiona radość (*gaudium*) i wesele (*delectatio*).

Poucza o tem Pismo św. np. Ps. XXXV, 9; XVI, 15; Joan. XVI, 22; Apoc. XXI, 4. *Katechizm Rzymski* poucza, że „szczęśliwość ludzi zbawionych ani słowami da się wyrazić, ani rozumem pojąć“ (cz I. rozdz. XIII, n. 4, dz. cyt. str. 122 — 123); „choćby bowiem, czytamy tam — temu niebieskiemu błogosławieństwu wiele innych nazwisk w Piśmie św. bywa przypisano: jakie są: Królestwo Boże, Królestwo Chrystusa, Królestwo niebieskie, Raj, Miasto św., Jeruzalem nowe, Ojcowski dom itd., jednak jest to rzecz jasna, iż żadne z nich jej wielkości wyłożyć nie może.“

Wielką radość sprawiedliwym przynosi poznanie i posiadanie Najwyższej Prawdy i Dobroci — Boga w Trójcy Jedynej. (Św. Tomasz, *Contra Gentes*, I. III, c. 63).

Napelnia niewysłowioną radością znać się i miłość Świętych między sobą. Zwłaszcza, że Święci w niebie „każdego znają indywidualnie, każdego też indywidualnie kochają; cieszą się osobistym pożyciem z każdym, wreszcie... kochając każdego z Świętych cieszą się tem, że jest święty i szczęśliwy na wieki. I tak, to szczęście dodatkowe pomnożone jest z każdym Świętym tyle razy ile jest wy-

branych w niebie.... (To też) obcowanie Świętych między sobą jest dla nich drugiem niebem - małym niebem, wobec posiadania Boga, ale w sobie niezmiennie wielkiem" (Ks. M. Morawski, dz. cyt. str. 200 — 201. Por. też św. Anzelm, *Proslog*, c. 25; Lessius, *De Summo Bono*, I, II, c. 15).

4-o. Święci królują na ziemi mieszkając w niebie.

Pismo św. uczy, że niebianie prawdziwie rządzą Kłem i ludzkością, królują z Chrystusem (Apoc. II, 26—28; III, 21; IV, 4, 10; V, 9—10); Apostołowie i inni Święci z Chr. sądzić będą potępionych w dniu sądu ostatecznego (Joan. III, 18 V, 24, 29; Luc. VI, 37; I Cor. VI, 1—4).

Wystarczy z tradycji dowód o tem, że św. Piotr będąc w niebie, rządzi Kłem na ziemi (Św. Leon W., *Sermo III* (alibi II) cap. 3; św. Piotr. Chryzolog u Mansi, *Concil. collectio*, t. V, c. 1249 i in.).

Na zasadzie nauki objawionej, teologowie tłumaczą, że rządy niebian nad żyjącymi, polegają na wpływie ich osobistym, który, według rozumu i światła i uczuć posiadanych, sprawują. Wpływ ten, pod naczelnym impulsem, otrzymanym od Chrystusa polega na dawaniu natchnień, czy sugestii ludziom, na mocy poskramiania złych duchów i t. p. Słowem „Święci, mając udział w panowaniu Chrystusowem, takim samym; jak On sposobem, najśłodszy i najzbawienniejszym, panują nad światem.“ (X. Morawski, dz. cyt. str. 212).

5-o. Szczęście niebieskie jest doskonałe.

Doskonałość ta głównie się przejawia w A) niezmienności i B) nieutrącalności chwały w niebie.

A). Niezmiennność chwały w niebie polega na tem, że błogosławione widzenie jest jednym aktem, nieodmiennie, bez zmniejszenia lub wzrostu, trwającym przez wieczność. To samo o błogosławionej miłości powiedzieć trzeba Zachwyt w widzeniu i miłości Boga jest jeden i niezmienny.“ (X. Morawski, dz. cyt., str. 184). W ten sposób Święci „uczestniczą w wieczności Boga“ (św. Tomasz).

Bougaud (*Le christianisme et les temps présents*, t. V, c. 3, n. 6) i in.

nieliczni mniemają, że „błogosławione widzenie rośnie wiecznie, rozszerza się, zanurza się, jak mówią, coraz głębiej w łonie Nieskończonego.“

Atoli zdanie pierwsze jest powszechną dziś nauką teologów, opartą na tradycji (św. Augustyn, *De Trinit.*, I, XV, c. 16; św. Bernard, *In Cantica Sermo 31*). Naukę tą rozwinał świetnie Doktor Anielski (I, q. 10, a. 5. ad. I; q. 12. a. 10 i in; *Contra Gentes* I, III, c. 60, 61 i in.). Zebrał i wyjaśnił ks. M. Morawski, dz. cyt. str. 184 — 188.

B). Nieutrącalność chwały niebieskiej wyznajemy, jako artykuł wiary w *Symbolu*: „Wierzę... w żywot wieczny.“

Tak też uczył Zbawiciel (Matt. XXV, 46); pisali Apłowie (I Petr. V, 4; I Cor. IX, 25; II Cor. IV, 17). Tłumaczy to *Katechizm Rzymski*. Z własności tego słowa: Żywot wieczny widzieć możemy, że szczęśliwość raz nabyta, nigdy utracona być nie może.... szczęśliwość bowiem wszystkie dobra bez przymieszania złego w sobie zawiera, która gdy ludzkie pragnienie napelnia, na życiu wiecznem zależeć musi, bo człowiek błogosławiony ustawicznie tego żąda, aby onego dobra którego dostał, wiekuiście, mógł użyć. Przeto jeżeliby to szczęśliwości osiągnięcie stateczne i pewne nie było, wiechy musiał być w wielkim strachu albo bojaźni.“

Nieutrącalność chwały sprawia bezgrzeszność Świętych w niebie. Jeżeli bowiem widzenie błogosławionych łączy umysł niebian z Bogiem—Prawdą najwyższą, miłość błogosl. wprowadza w posiadanie Najwyższego Dobra, to grzech, odchylenie się od Prawdy i Dobra Wiecznego, w takim stanie jest niemożliwy (św. Tomasz).

IV. Bibliografia. Z dzieł laickich wyliczamy: św. Tomasz z Akw., I, q. 12; I, 2, q. 3, a. 8; i in.; *Summa contra Gentes*, I, III, c. 50, 63 i in.; *Opusc. de beatitudine*; Suarez, *De ultimo fine*, disp. VI et sq.; Bellarmin, *De aeterna felicitate sanctorum*, Lugd. 1616; *Salmant.*, tr. II. *De visione Dei* disp. I et sq.; tr. IX *De beatitudine*, disp. I et sq.; Billuart, *De Deo*, diss. IV; *De ultimo fine*, diss. II; Lessius, *De Summo Bono*, I, II; Gretser, *Disputatio de variis coelis lutheranis, zwinglianis, ubiquita-*

riis, calvinianis... w *Opera omnia*, Ratisb. 1734—1741, t. V, p. 207—260; nadto w opracowaniach całokształtu teolog. dogm. Perrone, Mazzella, Hurter, Eger, Pesch i in., zwłaszcza obszernie Katschthaler, *Theologia dogm. cath. specialis*, lib. IV, Ratisb. 1888, p. 126—189; Tanquerey, *Synopsis theol. dogm. specialis*, t. II, ed. VI, Torna-ci etc. 1903, p. 724.

Z dzieł niem. i angielsk. wspomina-my: Schnütgen, *Die visio beatifica*, Würzb. 1867; Oswald, *Eschatologie*, Paderb. 1869; L. Keel, *Die jenseitige Welt*: III B. *Der Himmel*, Einsiedeln 1869; Kirschkamp, *Gnade und Glorie*, Würzburg 1878; J. Bautz, *Der Himmel, speculativ dargestellt*, Mainz 1887; Bergel, *Der Himmel und seine Wunder nach alten jüdischen Mythografien*, Leipzig 1881; Boudreaux, *The Happiness of Hearen*, c. 1—4; Chambers, *Our life after death*, London 1894; Moody, *Heaven; its inhabitants; its riches*, London 1894, 2 ed.; Atzberger, *Geschichte der christlichen Eschatologie innerhalb der vorchristlichen Zeit*, Freib. Br. 1896; Scheeben, *Mysterien des Christen*, Freib. Br. 1898, 2. Aufl., p. 583...; W. Schneider, *Das andere Leben*, 1901, 5. Aufl., p. 299... nadto w całokształt teol. dogm. Scheeben - Atzberger, t. IV; Pohle, t. III i in.; Buchberger, *Kirchl. Handlex.*, München 1907, t. I, k. 240—241; 1975—1976.

Z dzieł francuskich zaznaczyć należy: Th. Martin, *La vie future suivant la foi et la raison*, Paris 1870, 3. éd., p. 157—188; 523—526; Mérie, *L'autre vie*, Paris 1880, t. II, c. 2 (tłum. polskie p. t. *Życie przyszłe* ks. J. Prusalaajtysa, t. I—II, Warszawa 1885); Jaugey, *Dict. apolog. de la foi cath.*, art. *Ciel* (tł. polsk. *Słownik apolog.* Wiary kat., ks. W. Szcześniaka, Warszawa 1894, t. II, str. 725—728); Bougaud, *Le Christianisme et les temps présents*, Paris 1884, t. V (część tomu w tłum. polskiem *O wiecznem przeznaczeniu dusz*, Warszawa); Hilaire O. C., *Où est le ciel?* Terrien, *La Grâce et la gloire*, Paris 1897; d'Alès, *Diction. apolog. de la Foi cath.* Paris 1911, t. I; k. 531—535.

Z polskiej literatury, oprócz wyżej cyt. przekładów, posiadamy: art.

w ks. Nowodworskiego, *Encykl. kość.*, Warszawa 1885, t. XVI, str. 128—132; t. XXXI, 1911, str. 17—21; ks. Tylka, *Dogmatyka katolicka*, cz. szczeg. Tarnów 1900, 2. wyd., str. 563—571; doskonałe dzieło ks. M. Morawskiego T. J., *Świętych Obcowanie*, Kraków 1904, str. 163—213; nadto katechizmowe informacje w podręcznikach dogmatyki dla szkół średnich ks. Martina, ks. Bączkowskiego, zwłaszcza ks. Jougana i ks. M. Sieniatyckiego.

X. Cz. Sokołowski.

Nieborowski Paweł ks., proboszcz w Reichthal na Szląsku, ur. w r. 1873 w Ornontowicach na Szląsku, współczesny, napisał wiele powieści i dramatów moralnych, m. i. *Damian, der Mohrenknabe*, 1906, wyd. 6-te; *Die Revolution von Rummelsburg*, 1903; *Des Bettelkinds Weihnachtsstram*, 1904; *Weihnachten im Himmel*, 1904; *Alexander*, 1904; *Fabrikluft u. Klosterluft*, 1905; toż samo po polsku, 1907; *Weihnachten in Südwesafrika*, 1907; *Schwarzes Gold*, 1908; *Die Sakramentsritter*, 1909, i inne. (Por. Keiters, *Kath. Lit.-Kalender.*, 1910, str. 305).

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus—chrześcijańska formuła pozdrowienia przy spotkaniu się. Pż Sykstus V bullą „*Reddituri*“ dla zachęcenia do tego pobożnego zwyczaju, nadał wiernym za każde pobożne powiedzenie „Niech będzie...“ lub odpowiedź „Na wieki...“ 50 dni odpustu.

Nieczystość (luxuria) grzech główny (S. Thomas, *Summa*, II, 2, q. 153 a. 4) łączy w sobie dwa czynniki grzechu: odwrócenie od Boga i zwrócenie do stworzenia—odwrócenie od Boga w pysze i zwrócenie do stworzenia w łakomstwie. Grzechy ciała są nie tylko buntem przeciwko woli Bożej, ale czynią człowieka niezdolnym do wszelkiego związku z Bogiem w wierze i w miłości, zrywają wszelkie węzły naturalnego i nadnaturalnego porządku, do jakiego człowiek mógłby być podniesiony. „Człowiek cielesny nie pojmuje tego, co jest z Ducha Bożego, albowiem głupstwem jemu jest i nie może rozumieć, iż duchownie bywa rozszadzon“. (I Cor. 2, 14).—Dopro

wadzają do zupełnego zerwania z Bogiem: „Nie będzie duch mój trwał na wieki w człowieku, gdyż jest ciałem; żal mi, żem go uczynił.“ (Gen. 6, 3, 7). A jak z jednej strony nieczystość jest następstwem i karą pychy (Rom. 1, 24; s. Gregor., *Moral.* 32, 21: *Liquido omnibus patet, quia postquam semel hominis spiritus superbia cepit, mox se ad corruptionem carnis extendit*), tak z drugiej strony dopełnia buntu pychy przeciwko Bogu i wszelkiej powadze, nie znosi żadnych granic, a wyuzdanie jest jej cechą. Zerwawszy z Bogiem, człowiek, oddany nieczystości, zniża się do rzędu zwierząt: „przyrównany jest bydłom bezrozumnym i stał się im podobny“ (Ps. 48, 13). W nieczystości ginie moralna swoboda więcej niż w każdym innym grzechu, a wyradza się nałóg. Zbieszczeszczając duszę i ciało nieczystość sprzeciwia się świętości, jest sprzecznością uświęcającemu nas Duchowi św. Co się tyczy poszczególnych grzechów nieczystości, to są one wszystkie śmiertelne same przez się (*ex toto genere suo*), a wypływającymi stąd następstwami są: 1-o, ze strony umysłu: zaślepienie i osłabienie duchowego światła na prawdy naturalne, a tem więcej na prawdy nadnaturalne; bezradność w działaniu i nieudolność w przeprowadzeniu podjętych planów; niestałość, dusza bowiem nieczysta niema w niczem celu i z niczego nie jest zadowolona. 2-o, ze strony woli: nienawiść Boga, bo Bóg nie może nie stać na przeszkodzie nieczystym zamiarom i dążnościom; zamięłowania świata, uczucie niechęci dla wszelkiej cnoty, pomijanie tego wszystkiego, co może naprowadzić myśl o wieczności. (Por. Lehmkuhl, *Theol. Mor.* Fryburg 1898, t. I, art. 861 et seq; H. Noldin, *De sexto praecepto*. Oeniponte, 1903).

X. M. S.

Niedbałowicz nazwisko dwóch rytmików z XVII w. — 1) Kazimierz Andrzej rytował we Lwowie w końcu XVII i pocz. XVIII w. wizerunki Świętych. Nadto do dzieł św. Teresy wydanych w r. 1698 rytował tytułową kartę. — 2) Michał rytował w końcu XVII w. w Poznaniu ilustracje do dzieła „Prawdziwe zwierciadło niewinności cz. żywot błog. Alojzego Gonzagi,“ w

liczbie 48. (Por. Kołaczkowski, *Słownik rytmików polskich*. Lwów 1874, 8-a, str. 39).

Niederaltaich (Altaich) był opactwo benedyktyńskie nad starym Dunajem w dolnej Bawarii, założ. 741 przez ks. Ottilo z współudziałem ś. Pirmina i bpa Eddo ze Strasburga, pierwotnie mieszczące 12 mnichów. Za ś. Godeharda była najbardziej kwitnąca epoka klasztoru, z którego wyszło wielu opatów i książąt Kł. Tutaj też poczęto wydawać 1060 r. tak ważne dla dziejów niemieckich *Annales Altahenses*. Ozdobą klasztoru był wówczas bóg. Thiemo, arbp Saleburski 1090 - 1101. Ciężkich klęsk doznał klasztor podczas wojny trzydziestoletniej, skutkiem kilku pożarów. Tych ostatnich ofiarą padła bogata biblioteka i archiwum. O. at Jo scio Hamberger (1700—1739) założył gimnazjum i obecny kł., zaś opat Ign. Krenauer, szkołę realną (1775—1799). Za opata Kiliana Salissa 1803 r. zostało opactwo sekularyzowane. Wspaniałe budowlę w stylu późnego renesansu powoli zniszczały, kł. z licznymi skarbami sztuki; kł. zamieniono na parafialny, gruntownie odrestaurowany 1905 r. (Por. Lindner, *Monasticon Salzburgiense* 1908; Muth, *D. ehemaligen klosterkirche*. 1893).

Niedermayr Andrzej urodz. w Bawarii r. 1835 z rodziny włościjańskiej; Nauki gimnazjalne pobierał u Benedyktynów w Metten, a następnie filozoficzne i teologiczne ukończył w Ratyzbonie, święcenia kapłańskie otrzymał w 1858 r., a dokończywszy jeszcze wykształcenia w Monachium i Wirzburgu osiadł r. 1860 we Frankfurcie, gdzie oddał się studjom historycznym. Wcześniej, bo mając lat 20, N. rozpoczął zawód literacki w pismach peryodycznych: *Aus dem Tagebuche eines fahrenden Schülers* w Augsburgu. *Postzeitung* było pierwszą jego pracą; potem pisywał do *Jugendblätter*. Osobno wydał: *Zur Kunstgesch. der Diocese Regensburg*, 1858; *Die Dominikaner kirche in Regensburg*, 1857; *Die Künstler der Kunstwerke der Stadt Regensburg*, Landshut 1858; *Das Mönchthum in Bayern* etc. tamże 1859; i t. d. N. był właściwie publicystą, jego *Die katholische Pres-*

se Deutschland (1861) zwróciło powszechną uwagę tak, że było w krótkim czasie trzy razy wydrukowane i dało początek *Literarischer Handweiser zunächst für das katholische Deutschland*, w Monasterze, pod redakcją Fr. Hülskamp'a). W tymże roku N. udał się w podróż do Anglii, Holandyi, Belgii, Francji i Włoch, skąd powróciwszy w r. 1862 wydał: *Rundschau. Kampf und Wachsthum der Kirche in unsern Tagen*, Fryburg 1862; *Die Deutschen in Paris*, tamże 1862; i pierwsze z własnem nazwiskiem: *Das Pfingstfest in Rom 1862*, Fryburg, 1862. Po powrocie z zagranicy otrzymał stanowisko kapelana przy koadjuwacie krzyżackiej w Sachsenhaus pod Frankfurtem, a następnie i administrację komendy. Wtedy N. zajął się żywo losem biednej ludności frankfurckiej i założył w r. 1862 stowarzyszenie czeladzi, redagował kronikę kościelną w *Katholiku* mogunckim (od 1863) i Przegląd literacki w *Historisch-politische Blätter* (od 1865), założył nawet czasopismo: *Die katholische Bewegung* (1868) do którego w znacznej części sam pisywał, swojemi czeconkami drukował, a następnie w inne ręce oddawał. Nie był to pisarz obstalunkowy, pisywał okolicznościowo, a zawsze zajmująco, ponętnie. Wymowy nie miał, za to piórem wywierał wpływ pożądany. Um. 17 stycznia 1872. (Por. *Liter. Handweiser*, n. 112; Schäfler, *Handb. der Kath. Theol.* t. III, str. 296).

Niedziałkowski Karol, ks. bp łucko-żytomierski, ur. 21 maja 1846 r. we wsi Mienkowiec na Wołyniu. Uczył się w Łucku, następnie w Kamieńcu Podolskim; duchowne nauki pobierał w seminarjum w Kamieńcu Podolskim i akad. duchownej w Petersburgu, którą ukończył w r. 1867; wysw. na kapłana w 1869; w r. 1872 został sekretarzem konsystorza i pozostawał na tem stanowisku do r. 1883; następnie był prof. seminarjum, w r. 1897 powołany na rektora akad. duchownej w Petersburgu. Mianowany bpem sufraganiem archid. mohilowskiej, rządził nią po śmierci ks. arcbpa Kozłowskiego jako wikaryusz kapitularny przez lat 2. Dn. 2 kwiet. 1901 r. prekonizowany na bpa łucko-żytomierskiego. † w r. 1911. Na polu

literackim dał się poznać jako wytrawny pisarz, erudyta i polemista, któremu trudno było sprostać. Oprócz wielu artykułów treści polemicznej w czasopismach „Przegląd katolicki,” „Rola,” „Głos katolicki” i in., biskup N. wydał oddzielnie: *O chrześcijańską zasadę*. Warszawa 1895, 2 t. 8-a; *Między mądrości*. Petersburg 1897, 8-a; *Nie tędy droga Szanowne Panie*, studjum o emancypacji kobiet. Warszawa, 1897, 8-a; wyd. 2-ie tamże 1900; *Wróżenia z pielgrzymki do Ziemi św.* Petersburg, 1897, 4 a, z ilustr.; *Czemu dziś w poezji nie mamy słowików*. 1901, 8-a; *Studia estetyczne*. Warszawa, 1901, 8-a, nakł. „Bibl. dzieł chijskich,” *Snopek kółko*. Tł. 1904, 8-a, nakł. tejże Biblioteki, i inne.

Niedziela ob. Rok kościelny.

Niedziela Biała, Przewodnia ob. Wielkanocny czas.

Niedzielski Alipi z zakonu Augustynów. O. Alipi przyszedł na świat w 1756 r.; odznaczał się wielką nauką, był doktorem teologii, a także pobożnością i zamilowaniem w dziejach swego zakonu. Te jego przymioty zwróciły na siebie uwagę, więc piastował rozmaite godności zakonne; był przeorem w Warszawie, a potem kilkakrotnie prowincyałem pomiędzy r. 1815 i 1827. Świat ten pożegnał w Warszawie w 1827 r. a w kle Augustyańskim postawiono mu pomnik. Pracował ustawicznie nad historią swego zakonu w Polsce. Zostawił ogromny manuskrypt p. t. „Życie starodawnych Polaków, pustelników zakonu reguły św. Augustyna”. Żywoty te poprzedzone wiadomościami o wszystkich klasztorach i fundacjach u nas tego zakonu i przeplatane rozmaitymi szczegółami, tyjącymi się przeszłości Warszawy. Bardzo to pracowicie zebrane, ale są niekiedy chronologiczne niedokładności i omyłki w datach (np. o Narodzicach, gdzie po Karmelitach Bosych byli Augustynianie). Rękopis ten, o ile nam wiadomo, nie był całkowicie drukowany, ale niektóre jego części ukazały się na widok publiczny. Tak np. w „Gazecie Warszawskiej” z r. 1857 w nrze 324 znajdujemy jeden z tego ustęp, a także w „Pamiętniku religijno-moralnym” w roczniku drugim, (Warszawa 1842) od

str. 504—412 na podstawie tej pracy O Alipiego skreślone dzieje Augustyanów naszych. W Bibliotece semin. duchow. w Warszawie znajduje się rękopis *Kazań* o. N. (Por. *Encyklopedia Orgelbranda*; *Encyklop. Wielka ilustrowana*, serya druga, numer 11 et alia).

J. M. G.

Niegowiecki Jakób prawnik i profesor akademii krakowskiej, napisał *De reali praesentia Christi in Eucharistiae sacramento*. Cracoviae 1775; *De Sacramentorum efficacia*. Tł. 1775.

Niejawność małżeństwa ob. *Malzenstwo*. 14.

Niekonformiści ob. *Dissenters*.

Nieliski Jan jezuita z prowincji litewskiej, ur. w r. 1586, przyjęty do Towarzystwa w 1614 r., uczył humaniorów, był przez lat 15 misyonarzem i † w Krakowie w r. 1649. Napisał *O najświętszej Bogarodnicy Pannie* uwierzenia i rozmyślenia pewne, Kraków 1636, 4-o; *Życie Anny z Jakubowskich Ligiziny, Podskar. wielkiej koronnej* i t. d.—w rękopisie. (Por. Sommervogel, *Bibliothèque*. t. V, k. 1623; *Niesiecki, Korona polska*. t. II, s. 394).

Nielsen nazwiska dwóch uczonych duńczyków: 1) **Fryderyk**, ur. w r. 1846 w Aalborgu; studiował teologię i był kaznodzieją, następnie profesorem uniwers. w Kopenhadze. Napisał *Romerkirken i det XIX Hundredaar*. 1876—81; *Tertulians Ethik*. 1879; *Fraumaurei und Christentum*. Leipzig 1884, wyd. 3-ie; *Blandbuch der Kirchengeschichte*. 1884 i nast., i inne.—2) **Rasmus** filozof duński, ur. w r. 1809, † w 1884 w Kopenhadze, był także profesorem filozofii. Studiował także i teologię. Napisał: *Grundideerues Logik*. 1864—66, dzieło to wywołało spór między monistami a dualistami; *Religions filosofi*. 1869; *Natur og Aand*. 1883. (Por. Orgelbranda, *Enc. powsz.* Warszawa 1901, t. X, s. 491).

Niem de Teodoryk ob. *Dietrich z Niem.*

Niemcy. O pierwszych śladach Chijaństwa znajdujemy u Ireneusza (*Adv. Hae-*

res. 1, 3), oraz Tertuliana (*Advers. Judaeos*. 7). Ireneusz powołuje się na przewoźników kościołów w pojedynczych krajach, co dowodzi istnienia tam bpstw. Czy on przez to rozumie Germanję z Moguncją czy z Kolonią, tego na pewno rozstrzygnąć niepodobna. Tradycja lokalna utrzymuje, że te bpstwa pochodzą z czasów apłskich. Św. Hilary mówi w *Liber de Synodis* o dobrze urządzonej parafii. Prawdopodobnie legiony rzymskie pierwsze wprowadziły wraz z rzymską kulturą i pojęcia religijne. Ze wschodu wędrowni wojsk przeniosły kult Mity do zachodniej części państwa.

Po lewym brzegu Renu znajdują się liczne pomniki Mity, również w głębi Austrii, zaś w Panonii i Noricum trafiają się symbole Siwy. W Solothurnie i St. Maurice stał legion XXII (Pauly, *Realencycl.* V, 900). Odkryto jego pomniki i świątynie na ceglach nad brzegami Renu aż do Moguncyi (Hefner, *Römisches Bayern* 46; Pauly, V, 889); Legion XXII osiadł w Moguncyi około 200 r. (Pauly o. c. s. 900).

Możliwe jest, że żołnierze z Egiptu przenieśli wiarę chijańską nad Ren, ponieważ w Egipcie był już wiadomy cud Zielonych Świątek, a Marek Ewangelista założył chijańską gminę w Aleksandryi. Legion ten musiał być w stosunkach z Lyonem zw. najstarszą córką Rzymskiego Kł. Są tam cztery pisma o weteranach XXII legionu (*Realencycl.* V, 900). Za panowania Aleksandra Sewera przybyli liczni maurytańscy i partyjscy rycerze nad Ren (Herodian, *Hist. rom.* 6, 7) i właśnie w tym czasie półn. Afryka i brzegi Azji były kwitnącem siedliskiem Chijaństwa.

W Panonii koło dzis. Heimburga stał legion XV Apollinaris, zatem legiony uważać należy za pośredników Chijanizmu. Drugim środkiem był handel. Jeszcze przed narodzeniem Chr. wymieniano żywo towary między Noricum, Panonią i włoskimi handlowymi miastami a kolonią grecką Massylią. Tacyt wspomina o rzymskich kupcach, którzy osiedli; w Czechach (*Annal.* 2, 62). W Regensburgu powstała fabryka purpury. Handlem zajmowała się klasa niższa i wśród niej więc najpierw przyjął się chijanizm. W każdym razie było to na długo przed rozwinięciem się misyjnej działalności.

Tradycja podaje za pierwszego bpa

w Moguncyi apostoła Krescenta, o którym wspomina ś. Paweł (II Tim. 4, 10). Na pewno jednak pierwszym był Marcin, który brał udział w soborze Kolońskim 346. Kolonia, jako miejsce urodzenia Julii Agrippiny córki Germanikusa, zowie się Kolonią Agrippiny. Pierwszym bpem był tam wedle tradycyi ś. Maternus (88—128) uczeń ś. Piotra, historycznik zaś, według innych, Maternus (313), którego następcą Eufhratus przez 14 bpów, z Maksymem z Trewiru na czele, za naukę ariyańską został potępiony na synodzie w Sardyce (Mansi, *Concil.* II, 1771, 1991). Do dzisiejszych czasów uczeni studiowali kwestyę autentyczności aktów; gdyby to się rozstrzygnąć dało, byłoby dowiedzionem także, że wszystkie miasta nadreńskie w IV w. były bpstwami. Trewir za Augusta, obronna stacya wojskowa na pograniczu, przy podziale państwa za Dyoklecjana stał się drugim Rzymem i cesarską rezydencyą zachodnią. Pierwsi bpi według tradycyi byli ś. Eucharyusz i Waleryan, pewniejszy zaś historycznie stwierdzony jest ś. Agrocyusz, który brał udział na synodzie w Arles 314 r. (Mansi, II, 476). Podczas burz ariyańskich Trewir był ostoją katolicyzmu nadreńskiego. Św. Atanazy który tu przez 2 lata był na wygnaniu prawdopodobnie wprowadził tam życie klasztorne; ś. Maksym rozszerzył swoją działalność misyjną nad Mozela i Laną; jego pomocnikami byli ś. Paulin, a także Ćastor, Lubencyusz i Kwiryakus (Retberg I, 187; Friedrich I, 235). Żapał ich jednak nie ogarnął mieszkańców rezydencji; Salwian maluje ponury obraz obyczajów miejscowych i uważa napad Franków jako karę Boską (*De gubernat. Dei.* 6, 131). W III w. germańskie południowe prowincye miały już chijan. W IV w. Augsburg już posiadał zorganizowaną gminę chijańską. Noricum również. (Por. art. Bawarya, II, 89—91).

Wędrowka ludów przeszkodziła w dalszem szerzeniu chijańskiej kultury i położyła kres państwu Rzymskiemu, lecz młodzi poganie dostawszy się w życie więcej uduchowione sami się stali chijanami. W połowie V w. Alamanowie osiadają w północ. Szwajcaryi i Alzacyi. Burgundowie ich sąsiedzi pociągnięci przez Swewów i Wandalów w r. 406 przechodzą Ren. Worms staje się centrum ich państwa, którego siła została

złamana przez Hunnów. W r. 443 posunęła się reszta tego ludu od Alp, aż do Rodanu i Sekwany; podług Orozyusza (7, 32) byli wszyscy chijanami w 417 r.; podług Sokratesa (7, 30) Burgundowie wschodnio-nadreńscy stali się nimi, w r. 430 (ob. art. Burgundowie). Po ich odejściu Alamanowie stali się sąsiadami Franków, a po bitwie 496 r. (Tolbiacum) rozszerzają Frankowie swoją granicę a Alamanowie północni, stają się ich poddaniymi, południowi przyłączyli się do Ostgotów, dopóki ci w 536 r. zgnieceni przez Byzancyjczyków wraz z Szwabami nie oddali się pod opiekę Frankom. Strasburg był bpstwem. Bpstwo Windonissy przeniesione zostało do Konstancyi. W Recyi i Noricum ś. Seweryn szczepił chijaństwo, wędrowka ludów go zniosła a misye znów przywróciły. Merowingaska dynastia od Kłodoweusza była chijańska, ale Austrazya w VII w. a niektóre prowincye jeszcze w VIII w. żyły w pogaństwie. Frankowie jedni odradu zostali katolikami. Czyste obyczaje chijańskie jednak wolno się krzewiły, pomimo starań ś. Remigiusza z Reims i przeora Teodoryka z Mont d'Or. Ponieważ stan duchowny rekrutował się z pośród poddanych, przeto królowie, książęta wkraczali często w obręb władzy kłnej. Synody były zarazem parlamentem, na którym wybierano duchownych dla względów państwowych a nie kłnych (Kiesel, *Die Weltgesch.* Freib. 1867, II, 150 ff.; Hergenröther. *Hist. Powsch. Kł. kat.*). W VII w. misye były głównie w ręku bpów irlandzkich. Irlandya dzięki ś. Patrikowi była w końcu V w. chijańska. Nazwano ją św. wyspą, ale właściwie była to wyspa Świętego. Wraz z Chijanizmem nabyli Irlandczycy ochoty do wędrowki. Udali się do Rzymu i zwiedzili klasztory kontynentu. Św. Frydolin założył klasztor w Eller nad Mozela. Św. Kolumban i Gallus przyszedli w 590 r. z 11 mnichami do Wogeów i założyli klasztory w Anegray i Luxeuil. W tym czasie życie duchowe wśród Franków tak się wzmocniło, że praca misyjna mogła stąd rozpóścić się na inne kraje. Pirminiusz bp francuski wybudował klasztor Reichenau 724 r. na wyspie jeziora Bodeńskiego. Frankowie byli misyonarzami w Bawaryi: Św. Eustachiusz, Agilus, Rupert, Emeran, Korbinian (ob. art.

Bawarya II). We wschodn. Frankonii działał bp irlandzki Kilian z ks. Kolomanem i dyakonem Totuanem; własnem męczeństwem zaszczyli oni ziarnka Chijaństwa. Anglosasom było łatwiej z powodu języka zbliżonego do niemieckiego. Pierwszy ich misyonarz ś. Augustyn (ob.) należał do zakonu Benedyktynów, których liczne zakony powstały dzięki św. Pirminusowi. Stąd też udawali się misyonarze do Fryzów, apostołowali tam wszakże i belgijscy bpi. Obfitem wówczas było apostołstwo acbpa Wilfrieda z Yorku, który się rozbił na fryzyjskim brzegu. Od 677 do 678 przebywał na dworze króla Aldgilda i tegoż ochrzcził.

Po zdobyciu przez Pepina z Heristala części Fryzyi, przybył anglosaski Willibrod z 11 towarzyszami. Bpem pż mianował Sergiusza, który osiadł w Utrechie. Na prośby ś. Willibroda książę turyngski Hedan II wybudował klasztor w Hamelburgu nad Saalą. Jednocześnie, gdy Willibrod przybył do Fryzów, dwaj Anglosasi czarny i biały Ewald, tak dla koloru włosów nazwani, podążyli do Saksonów. Większe miasta Germanii stawały się rozsądnikami Chijaństwa i metropoliami szczególnych prowincyj. Św. Bonifacy w liście do pża Zacharyasza pisze, że godność metropolity nie egzystuje w Austrazji od lat 80-ciu. Karol Wielki zapytuje bpa z Trewiru Amalariusza jak on i jego sufragani mają zamiar wykladać obrządek chrztu. (*Man. Carol.*) ed. Jaffe, 402; Ep. 42; Jaffe, *Man. Mog.* p. 112) Amalariusz odpowiada, że się nie zdobył na żaden krok w tym względzie, bo nie miał polecenia (l. c. 408). Biskupstwa te pozostały przy Trewirze aż do konkordatu z 1801 r. pomimo, że od 1252 resp. 1648 należały do Francji.

Anglosaksoński zakonnik Winfried, według tradycyi mianem Bonifacego (ob.) przez Grzegorza II nagrodzony, przewycięża ostatecznie pogaństwo w Niemczech, nadaje Kłowi siłę i jedność organizując go jednocześnie. Zanim Grzegorz III w 738, ustanawia go prymasem Niemiec, działa misyjnie we Fryzyi (716 roku), w Bawarii (719 roku), w Turyngii i napowrót we Fryzyi. W roku 722 zakłada w Lahngau klasztor Amöneburg ze szkołą wychowawczą dla duchownych. W r. 723 ścina dąb Tora

ostatni z symboli i niweczy samo upogastwo w Turyngii. W 752 otrzymuje palius. od Grzegorza III z poleceniem zakładania bpstw i konsekrowania bpów (Jaffe, *Reg. Pontif.* 1724). Ulubiony jego klasztor Fulda eryguje 12 marca 744 r. (*Will. Reg. Mog.* 11) Jego organizacyjną działalność uwięcza mianowanie go arbpem Moguncyi i metropolitą Niemiec, 746 r. (*Will. Reg. Mog.* 15) przez co nastąpiło zupełne wyjaśnienie spraw metropolitalnych w Niemczech. (Pisma papieża Zacharyasza z r. 721). Rozumie się, że nowe bpstwa Erfurt, Buraburg, Würzburg i Eichstaedt do tego samego metropolitalnego związku należą.

Kompletne nawrócenie Sasów przypada na czas wojen Karola W-go, których nie można porównać z wojnami o Islam; były one niezbędne dla obrony kultury chijańskiej przeciw pogaństwu, najfanatyczniejszemu u Sasów. Towarzyszem i doradcą Karola W-go był pierwszy przeor Fuldy ś-ty Sturm, bawarczyk opat Fuldy. Owocem ich starań było bpstwo w Bremie z pierwszym bpem Willibaldem, Monaster z ś. Ludgare Minden z Heribertem, a pod Ludwiki Pobożnym Hildheim z Guntharem i klasztory Nowa Corbeya i Herford. W końcu ochrzczeni byli Słowianie, ostatni ze szczepów indo-germańskich przybywszy do Europy. Wielu z nich zgermanizowało się przez przyjęcie Chijaństwa, znani pod ogólną nazwą Wendów.

Chijaństwo posunęło się naprzód, za Ottona I, dzięki erygowaniu wielu bpstw. Związek metropolitalny został wzmocniony założeniem arbpstwa Magdeburga. (Jaffé, *Reg Pontif.* 2847), którego pierwszy pasterz Adalbert nauczał na Rugii. Św. Benno zwany był apostołem Słowian; Ludwik Pobożny ufudował 15 parafii słowiańskich. Przez ustanowienie bpstwa Bamberg (ob.) rozszerzyło się Chijaństwo i germanizacja wśród Słowian, ale piąty bp Bamberski Günther w 1059 r. skarży się na synodzie dycezyalnym, że Słowianie oddają się jeszcze praktykom pogańskim. Dla Polaków słońce Chijaństwa wzeszło 959—965, gdy ks. Mieczysław ożenił się z Dąbrówką księżniczką czeską. W dwa lata później powstało bpstwo Poznańskie, następnie gnieźnieńskie, pod św. Wojciechem bpem Pragskim, który znalazł śmierć męczeńską u Prusaków. Nowemu arbpstwu pod-

legały Kraków, Wrocław, Kołobrzeg, a potem Płock. Benedyktyni i Kameduli zostali wezwani do akcyi misyjnej, ale w r. 1075 Grzegorz VII skarży się Bolesławowi II (1068 do 1079), że bpów jest za mało i za mało bpstw (*Mon. Gregor.* ed. Jaffé, p. 196).

Polska była już chijańska, gdy Pomorze jeszcze pogańskie. Św. Otton bp Bamberski, który znał zwyczaje i języki słowiańskie wszedł jako książę Kł a mając drogę otwartą, osadził biskupa Wojciecha w Julinie. Liwonia otrzymała pierwszych misjonarzy w 1186. Wojskowa obrona Chijaństwa założyła w r. 1201 zakon Braci Mieczowych, który się w r. 1237 z innemi niemieckimi zakonami połączył. Cystersi rozwinęli misye z zapalem. Prusacy, których język do letyckiego należał szczepu, byli zatwardziali w pogaństwie (Max Müller, *Wissenschaft der Sprache*, I, 239). Polski przeor Cystersów Gotfried v. Lekno nauczał ich przed św. Wojciechem; brat jego w zakonie Chrystyan, mianowany bpem przez pza Inocentego III 1215 r. dostał upożegnienie do zakładania bpstw. W 1225

pp Christian i książę mazowiecki Konradali Hermanowi v. Salza ziemię łódzijską i nad Łabą. Fryderyk II ratyfikował ten układ i odtąd zaczęła się 50-letnia walka, której celem była germanizacya kraju i krzewienie Chijaństwa. Pz Grzegorz IX w 1234 oddał kraj pod specjalną opiekę Stolicy Ap. (*Pothast, Reg. Pontif.* I, 826). Bpstwo Samland (Fishhausen) dopiero po wyprawie krzyżowej króla czeskiego Ottokara otrzymała pierwszego bpa (*Pothast, Reg. Pontif.* II, 946). Metropolita był arb. Rygski; biskupi i kanonicy Niemcy. Działalność Dominikanów, wychowywanie chłopców pruskich w Niemczech, mianowicie w Magdeburgu, prędko usuwały pogaństwo. Manuskrypt z XIII w. prawdopodobnie krędną Cenci maluje sprawy metropolii. (*Pz Honoryusz*, III, 1216 1227, przedruk w Weidenbach, *Calend. Christ. hist.* Ratib. 1855, p. XIII, 268). Tenże dzieli Alamanie na bpstwa: arbpstwo Moguncie, bpstwo Kolońskie, Bremańskie, Magdeburskie, Salzburskie i Trewirskie.

Reformacya wstrząsnęła organizacyą klną a pokój westfalski 1648 dużą liczbę bpstw zniósł. Resztki katolicyzmu, które się oparły reformacyi w północn.

Niemczech podlegały utworzonemu w tym celu wikaryuszowi apłskiemu lub pozostawały w stanie misyjnym.

Z powodu nawrócenia Fryderyka v. Colenberg 1667 r. wikaryat apłski otrzymał bpa, który rezydował w Hanowerze. Po śmierci księcia bp Monasteru 1683—1694 a następnie Hildesheimu 1702 r. był zarazem wikaryuszem apłskim. Od r. 1775 został nim znowu bp Hildesheimu.

Pokój Lunewilski z 9 lut. 1801 r., zastrzegł, że za szkody jakie ponieśli właściciele majątków po lewym brzegu Renu, Niemcy mają wynagradzać. Deputacya Renu postanowiła, że szkody te ma się pokryć z dóbr sekularyzowanych bpstw i klasztorów. Za tem gwałtem poszło wkroczenie w zakres jurydykcyi kłnej, zmieniono granice dyecezyj a na miejsce bpów ustanowiono generalne wikaryaty. Elektor Moguncyi Karol Theodor v. Dalberg został przez rząd mianowany prymasem Niemiec. Dalberg wydał odezwe, w której żąda jednego arbp a na całe Niemcy i jednej formy dla Kł a, a wogóle przeziiera myśl kł a narodowego. J. H. v. Wessenberg jeneralny wikaryusz Konstancyi żąda w r. 1815 dwóch arbpstw Salzburga dla południa i Monasteru dla północy, a nad niemi prymasa w Regen-burgu lub w Moguncyi. W końcu układy z poszczególnemi państwami uregulowały sprawy kłne według terytoryów określonych przez kongres wiedeński. W 1839 Grzegorz XVI chciał dać wikaryatowi północnemu bpa, którego stolica byłaby w Hamburgu. Po zawarciu pokoju w Nicolzburgu 27 lipca 1866 r. zacieśniło się pojęcie polityczne. Niemcy, Austria bowiem i sześć do 10 bpstw wystąpiły ze związku niemieckiego. Od Frankfurckiego zaś pokoju 10 maja 1871 r. należało do Niemiec bpstwa Lotaryngii, Strasburg i Metz, podlegające bezpośrednio Rzymskiej stolicy.

Dzieje poszczególnych bpstw i bpów podajemy w osobnych artykułach naszej Encyklopedyi, tutaj zaś ograniczyliśmy się do ogólnego zarysu kształtowania się Kł a w Niemczech w biegu wieków.

Niemcy obecnie mają: a) 5 prowincyj kłnych z 5-ma arbpstwami i 14-ma sufraganiami, a mianowicie prow. Bamberg arbpstwo Bamberg z sufraganiemi Eichstädt, Würzburg, Spira. Prow.

Gnieźnieńsko-Poznańska, arbpstwo gnieźnieńsko-poznańskie, z sufr. Chelmno. Prow. Monachium-Freysing arbpstwo Monachium Freysing z sufr. Augsburg, Passau, Regensburg. Prow. Dolna reńska arbpstwo Koloniańskie z sufr. Monaster, Paderborn, Trewir. Prow. Nadreńska arbpstwo Freiburg sufr. Fulda, Limburg, Moguncja. b) 6 bpstw podlegających bezpośrednio Stolicy Apostolskiej, Wrocław, Warmia, Hildesheim, Metz, Osnabrück, Strasburg. c) 3-y wikaryaty apłskie, Anhalt, półn. Misye, królestwo Saskie. Katolików liczyły Niemcy w r. 1900 20,327,913 czyli 30,06 procent ogólnej ludności.

Z.

Niemiecka literatura. Staro-niemieckie języki nie posiadają prawie wcale początkowych źródeł i to je pozostawia w nierozjaśnionych dotąd ciemnościach. Pokrewieństwo ich z językami słowiańskimi, litewskimi i innymi indo-germańskiego szczepu nie pozostawia wątpliwości. Do historii wchodzi one podzielone na kilka językowych gałęzi, z których sześć, dzięki przechowanym dokumentom dają się wyróżnić

1) Gocki, nietylko u Ost i West Gotów ale Wandalów, Kwadów i t. d. 2) Stary „hochdeutsch“ panuje od VIII do IX w. 3) Staro-saksoński od X do XI w. między Renem, Wezerą i Elbą. 4) Anglo-saksoński w połowie V wieku poprzedza Staro-Angielski. 5) Staro-fryzyjski obecnie na wygaśnięciu. 6) Staro-normandzki zachowujący się w Islandyi, a przechodzący w Duński i Szwedzki na półwyspach Skandynawskich. Germańskie szczepy musiały posiadać mitologię i poważny zbiór pieśni o bogach i bohaterach, które w strofach przechodziły z pokolenia na pokolenie. Lecz ponieważ opiewały one pogaństwo, nadszający Chrześcijaństwo ze swoją boską prawdą i wyczystą poezją tem łatwiej opanował wyobraźnię ludu, tem więcej, że sztuka pisania rozpowszechniła się znacznie w owym czasie. Tu znajdujemy pieśń o Hildebrandzie, manuskrypt z 8 lub 9 w., dwa Merzburgskie zaklęcia czarów, jedno błogosławieństwo trzody, dwie starosaksońskie formuły przysięgi i kilka t. p. Staro-gockie dokumenty językowe chrze-

ścijańskiej treści jak: fragmenty Biblii tłum: Ulfilasa (318—388) parę kartek wyjaśnienia ewangelii św. Jana, resztki kalendarza i dwa ogłoszenia sprzedaży z VI w.

Od VIII-go w. gromadzą się początki niemieckiej i zarazem chijańskiej literatury. Reformacja rozdzieliła życie duchowe i literaturę niem. na dwa okresy. Lit. śred. w. arcykatolicka w swej istocie jest obrazem jednoci w wiedzy, prawie, obyczajach, życiu i politycznym ustroju. Nowożytna, idąc za reformacją, ujawnia rozdział na wszystkich polach. Podczas gdy w średnie dają najświetniejszą epokę religijną, literatura nowożytna wtedy dopiero zakwita, gdy po wielu walkach ruch duchowy zwraca się ku literaturze i sztuce niezależnie od religijnych względów. Język nie rozwijał się jednocześnie. Początkowo stary hochdeutsch szedł w parze ze średnim. Przed końcem 8. wieków, następuje nowożytny, który dopiero po trzech wiekach do kwitającego dochodzi okresu.

A. Niemiecka lit. śred. w. rozpada się na trzy okresy; rozkwitu, kwitnienia i powolnego upadku. W pierwszym przewodzą księża i zakonnicy, w drugim rycerstwo, w ostatnim korporacyjne mieszczeństwo.

Peryod I. Początki i pierwszy rozkwit. Poezya klasztorna. Pośród walk i wojen, przedsięwzięło duchowieństwo podniesienie narodu nie tylko materyjalne kulturą, ale i moralne przez zasady chrześ. Przechowane dotąd glossy, tłumaczenia, parafrazy, kazania, wyznania wiary, modlitwy świadczą o olbrzymiej pracy, której wymagały. Posiadając wykształcenie łacińskie zakonnicy musieli naprzód zdobywać sobie język, aby następnie w nim katechizować i kształcić. Odnaczyły się tu szczególnie dwa klasztory Benedyktyńskie: St. Gallen i Fulda. Najwięcej dzieł wyszło prozą. Między drobnymi pieśniami są i poważniejsze poematy jak Wesobrunerska modlitwa z VIII w., Muspilli fragment o sprawiedliwości i o zesłaniu św. do IX w., Ewangeliaż mniacha Otfrida z IX w., Stara anglosaksońska harmonia ewangeliczna Helianda z IX w. Pisma Helianda odznaczają się życiem, siłą i ludową charakterystyką, zaś Otfrida mają bardziej dydaktyczną formę. Tak jedne jak drugie miały za

cel wyparcie pogaństwa nauka chrześc. i postawiły Chrystusa na czele niemieckiej literatury. Następuje epopeja religijna. Pieśń ś-go Anno, arc. Kolońskiego w 1075 zmarłego. Legenda o ś-tej Weronice, o Pilacie, opowiadania ś-go Oswalda. Tundalusa, Albinusa, życie biskupów: ś-go Ulryka z Augsburga i ś-go Serwacego z Tangeru.

Wartość tej literatury często bywa obniżona przez historyków, a jednak bez tego biblijnego kierunku trudnoby było tchnąć w lud życie duchowe. Księża i zakonnicy nie poprzestali na tej pracy; byli oni zarazem gramatykami, stylistami, kronikarzami, geografami, kaznodziejami, poetami i artystami w obrębie swoich klasztorów. Dramaty Hroswity są pierwszą próbą dramaturgii narodowej, a podania rycerskie przeszły później w wspólną epopeję. Umiłowanie natury dało pole do prac na tem polu, podczas gdy dzieła Teutonicusa († 1022) postawiły go na czele niem. filozofów i humanistów, zaś Williram tłumaczeniem Pieśni nad Pieśniami rozpoczyna epokę trubadurów.

II. Okres. Rozkwit. Poezyja dworska i ludowa (1150 — 1300). Wielostronny i głęboki impuls zapoczątkował wielkość i potęgę polityczną Niemiec, zaś stosunki handlowe ze Wschodem i Zachodem, podczas wojen krzyżowych pobudziły życie duchowe narodu. Klasztory gruntowały w dalszym ciągu wiedzę i naukę, poezyja zaś znalazła ujście w rycerstwie, a w rycerzach swoich reprezentantów. Pozostała ona katolicką i głęboko chijańską i pomimo nieporozumienia między Państwem a Kłm, który utrzymał swój wpływ jako istotne źródło żywota. Bogata lit. tego peryodu dzieli się na 1) epopeję ludową, opracowania podań o bohaterach, które stały się historycznymi podczas wędrówki ludów. Frankoński (Siegfried), burgundzki (Gunther), hunnowski (Etzel) i ostgocki (Dietrich) łączyli się w Nibelungach, tworząc epopeję narodową, podczas gdy północno-wschodnie Niemcy w Gudrunie znalazły swój wyraz. 2) Dworska epoka brała treść z chrześc. legend (Gregorius, Alexius, Barlaam i Jozafat), ze starożytnych podań, (Eneas z król Trojański) lub z Karłowińskich, (pieśń o Rolandzie) z bretońskich, (Parcifal, Lohengryn, Artur i podanie o Graalu). Pierwowzorem w epice artystycz. jest Henryk Vel-

decke ze swoją Eneidą (1184), największym mistrze w tejsze są Hartman v. Owe † 1220, Wolfram v. Eschenburg † 1215 (Persifal) i Gotfryd ze Strasburga † 1220 (Tristan i Izolda) pierwszy nawnie pobożny, drugi głęboki filozof, trzeci przedstawiciel upadku i zepsucia światowego. 3) Dworska liryka przez trubadurów postawiona u szczytu doskonałości uczucia i formy. Pierwszym lirykiem był Walther von der Vogelweide († 1230), cesarz Henryk VI. Otto v. Bottenlauben, Konrad z Würzburga i in. 4) Poezyja dydaktyczna. Najlepszym dziełem jest „der Windsbecke“ i „die Windsbeckin“, Freidanka „Bescheidenheit“, Strickera „Bajki“ i „Turniej śpiewaków na Wartburgu“ i in.

III Okres. Przekwit i upadek (1300 — 1500). Po nadzwyczajnej duchowej działalności następuje upadek i uśpienie. Potem liryka podnosi się znowu (1300 — 1330), Heinrich Frauenlob, Hugo v. Monfort, Oswald v. Wolkenstein i in. występują na widowie; poczem następuje epoka korporacyjnego śpiewu, poezyja mieszczańska w skomplikowanej formie, podczas gdy w niższych warstwach ludowych rozwija się bogato pieśń.

W owym czasie zakwitł dramat religijny, (przedstawienia pasyjne, o Matce Boskiej, Antychryście i t. p.) W czasie dekadentyzmu znaleźli się jednak wybitniejsi dydaktyczni poeci, Ulryk Boner (Edelstein), Konrad v. Ammenhausen (Schachzabelbuch), Teichner (Sprüche) i t. d.). Jednocześnie pojawia się proza poetycka, romanse francuskie opracowane po niemiecku, bajki Ezopa w tłumaczeniu. Prozą poetycką pisali mistycy i kaznodzieje owego czasu (Meister Eckhardt † 1327, Johann Tauler † 1361. Henryk Seuze 1365. W niej się utrzymał duch głęboko religijny w. średnich, podczas gdy w światowej poezji, prozie ujawniły się prądy poziome lub zdziżczale.

B. Nowożytna literatura niemiecka podczas reformacji została porwana wirem walk religijnych, zakończonych wojną 30-letnią, w której siły ludu się wyczerpały, a z zagranicy wcisnął się prąd w postaci francuskiego smaku. Dopiero w XVIII w. duch czasu robi znów ewolucję w kierunku samorodnym, którego wyraz znajdujemy w krytykach

sceptycznych w rodzaju Voltaira, ang. deistów, mrzonek sentymentalnych Rousseau i t. d. W końcu z chaosu wyłania się nowy kwiat literatury, która w swoich koryfeuszach klasykach zachowuje swój rewolucyjny charakter. Sztuka z literaturą staje niezależnie od religii, a na miejsce idealów obyczajowo-religijnych, staje piękność formy. Przeciw rewolucyjnym klasykom, powstaje romantyczny prąd bardzo do katolicyzmu zbliżony, lecz łamie się w końcu w skutek niemożliwości porozumienia się. Kierunek romantyczny w tak zw. walce kulturalnej zdobył siłę, jasność i żywotność.

I Okres. Epoka rewolucyjnej kościelnej i walki religijnej. (1500 — 1650) W przejściu od w. śr. do nowożytnych, religijna literatura ludowa bogata w ducha i formę dowodzi, że wszelkie usiłowania w celu jej zniweczenia były próżną stratą czasu. Kaznodzieja Geiler v. Kaizersberg mówił wspaniale o reformacji w duchu Kłā, z humorem wyszydzał Seb. Brant (1521) niedorzeczności epoki, Tomasz Murner zwalczał powstającą rewolucyjną kłnā. Z drugiej strony moc pamfletów najniższego rzędu była wyrazem powszechnego podniecenia. Najbardziej utalentowanym w tym kierunku był Ulryk v. Hutten, a największy tryumf literatury agitacyjnej święcił Marcin Luter (ur. 1483 † 1546), który naśladował mistycyzm katolicki. Opanował prawie połowę Niemiec, wydał tłumaczenie Biblii, które wywarło głęboki wpływ na północne i południowe Niemcy, oraz na język i literaturę. Wskutek tego rozdzieliły się najświetniejsze siły religijne, polityczne i naukowe. W miejscu bogatej niegdyś liryki stanęła pieśń kłnā. (Luther, Paul Speratus, Mik. Decius Michāł Weisse, Erasmus Alberus i in.) podczas, gdy pieśń ludowa szła ku upadkowi i pograżała się w trywialność. Wspomniała epopeję w. średnich zastąpiły facecje i tłum. francuskich romansów. Dramat religijny zeszedł do suchej szkolnej komedii a przedstawienia świeckie czerpały się wiary katolickiej. Dwa tylko talenty jaśniały w owym czasie, Hans Sachs szewc z Norymbergii, epik, dramat i liryk, oraz adwokat z Moguncyi Johann Fischart, rodzaj Rabelaisa. Jednak pomimo fantazyi, lekkości i wy-

braźni, żaden z nich się nie wzniosł na szczyt doskonałości. Dydaktyk Erasmus Alberus i Valdis dzieła nienawisć Fischarta do Kłā. W chwili, gdy Anglia i Hiszpania przeżywa najpiękniejszą epokę swego dramatu, Niemcy wobec Szekspira i Calderona stawiają zaledwie pierwsze kroki w osobach Jacoba Ayre-ra († 1605) i księcia H. Juliusza z Brunzwicku (1613).

II. Okres wyczerpania i poezyi uczonych (1650—1750). Wpływ Lutra na literaturę był ujemny, gdyż przemagała pieśń kościelna, co do którego trzeba zaznaczyć, że każda gmina chciała mieć własną. Język był szpikowany łaciną i obcymi wyrazami zapożyczonymi z zagranicy. Po walkach religijnych Niemcy tak w duchowym jak i politycznym zakresie znalazły się poćwiertowane i rozdarte. Zaczęto tworzyć wówczas związki w celu ratowania języka i poezyi. Towarzystwo palmowe (Palmenorden r. 1617), Towarzystwo Świerkowe (1633), Towarzystwo Pasterzy z Pegnitz (1644), Związek Łabędzi z nad Elby. Potem Marcin Opitz († 1639) utwierdziwszy reguły poezyi, stworzył pierwszą szlaską szkołę, w której ożnaczył się Fleming († 1640); Fr. v. Logau († 1655) próbował szczęśliwie zmysłowej poezyi; Andreas Gryphius chciał stworzyć dramat niemiecki, lecz nie osiągnął wzorów zagranicznych, które naśladował. Drugiej szlaskiej szkoły koryfeuszami byli Hoffman v. Hoffmanswaldau († 1674) i Gaspar v. Lohenstein († 1683), których wspomnieć należy. Jacob Balde najlepszy liryk swego czasu pisał po łacinie nietety, Leibnitz podobnie, Chr. Wolf podnosi język; Jezuita Spee († 1635); Ulenburg i Angelus Silesius są w prawdziwym uczuciu i religijności echem śr. wieków, podczas gdy Abraham a Santa Clara hołduje barokowi.

Ludwik XIV ogarnia nie tylko Francję ale i Niemcy swoim klasycznym wpływem. Odtąd francuskie zwyczaje i mody wchodzą w życie Niemców. Gotsched w Lipsku († 1766) pracował pod tym kierunkiem nie bez korzyści dla języka i stylu, ale bez szczerzego ducha poezyi.

III. Okres oświaty i rewolucyi politycznej, rozwój nowoczesnego klasycyzmu. Absolutyzm

i centralizacya przyszły z Francyi, z niej też rozkład i ruina na wszystkich polach, sprowadzająca w końcu gwałtowny przewrót. Wpływ francuski dał dramaty Cronegk'a i Weissa, anakreontyczne próby Pyra i Uz i ody Pamlera. Poeta Klopstock uznawany do dziś za klasyka, Wieland i Lessing dali polot literaturze, pozbawionej dawnego ducha katolickiego z epoki wieków śred. Głęboko religijny Klopstock pierwszy się stara o czystość języka i treść religijno - patryotyczną, ale jako szczerzy protestant ma tylko obstrukcyjny kult dla religii odkupienia z panującym w niej Mesyaszem. Jego patryotyczne aspiracje nie dają mu się zaciepić ani o Prusy ani o Austryę, cofa się więc w czasy pogańskie i kończy na pieśni bardowej, która nie ma gruntu. Lessing, sceptycznie walczący przeciw mrzonkom Klopstocka, pisząc dramaty pod względem formy i języka doskonałe, ale zawikławszy się w polemikę teologiczną, kończy na indyferentyzmie. Uczuciowy Wieland starał się o modny i elegancki pokarm duchowy, przyswajał sobie właściwości pisarskie wszystkich narodów, to też rzeczywista francuska uznała go za swego obywatela, a Goethe uczył w nim nad grobem brata - franmasona. Pokrewny duchem Klopstockowi i Rousseau, usiłujący zespolic ideę chijańską z naturalizmem był prorok - filozof Hamann. Zurichski dyakon Lavater dodał tu jeszcze swoją Frenologię. Czciociele Klopstocka a przeciwnicy Wielanda utworzyli tak zwane Hainbund, którego członkowie odznaczeni się patryotyczno - religijnym kierunkiem. (Boie, Voss, obaj Stolbergowie, Miller, Claudius i im pokrewny lekkoduszny Bürger). Wszelkim regułom i konwencyonalizmowi urągali poeci t. z. „Sturm u. Drang periode“ Lenz i Klinger. Do tego ruchu radykalnego przyłączyli się w początkach swojej twórczości dwaj najwięksi klasycy: Goethe i Szyller, podczas gdy Herder i Lessing przeszli się do romantyzmu. Herder (1744 — 1803) wziął w obronę Biblię pko materyalizmowi i postawił ją na czele jako objawienie humanitarnego Chrystyanizmu poezyi, ale w racjonalistowskim franmasonskim duchu. W poezyi i wiedzy chciał on znaleźć równowagę dla ludzkości, zachwianą w walce z Kłem. Gwałtowny, jak burza wtargnął Goethe (1749 — 1832) i w swych młodzieńczych

działach (Werter, Götz, Clavigo, Stella) wypowiedział się z genialną prostotą, należąc do wszystkich kierunków, wyzyskując chijańskie a nawet katolickie idee, nie poddając się jednak pozytywnemu chijanizmowi, a w klasycznej doskonałości formy i w najwyższym duchowym wyrobieniu (Iphigenia, Tasso, Faust, Herman i Dorota), zbliżył się do ideału poetów greckich więcej niż którykolwiek z ówczesnych pisarzy. W Faucie znów zbliżył się do romantyzmu, w romansach stanął na czele nowożytnej literatury. Język jego i forma dosięgły szczytów piękności, a genialny umysł obejmował wszystkie zakątki ducha ludzkiego. Jako uczeń Spinozy odrzucił od siebie chijańską filozofię i objawienie, a stawia w ich miejsce pogański kult sztuki, której bóstwem — człowiek a celem — szczęśliwość ziemską. Schiller (1759 — 1803) również jak Göthe zaczyna skrajnym radykalizmem (Zbójcy, Intryga i miłość, Fiesko), w Don Karlosie przerzuca się do liberalizmu, historycznym zaś romansom nadaje klasyczną formę; w filozoficznych pismach stawia estetykę w miejsce etyki, w dramatach wreszcie wznosi się ponad wszystkich poetów niemieckich. (Wallenstein, Dziewica Orleańska, Wilhelm Tell, Marya Stuart). Był on franmasonem, więc uznawał Chrześcijanizm humanitarny, bez obowiązujących dogmatów. Filozofem tej świetnej epoki jest Kant, który w poezyi tylko na Szyllera głębiej wpłynął.

IV. Okres przeciw rewolucyjny Romantyzm (1800 — 1830). Jak dzięki Chateaubriandowi Francya znużona ateizmem zwróciła się ku piękności Chjanizmu, tak samo Niemcy, po różnych rozdziewkach, zaczęli się zbliżać do w. śred. pod względem pojęć religijnych. Fr. v. Herdenberg stawia jako nowy program poezyi powrót do w. średnich. Pozyskał on wiele młodych talentów przeświadczonych, że poezya katolicka bez katolickiego ducha i katol. życia martwą zostanie literą. Romantyczny kierunek przeniósł się na scenę, a Fichte i Schelling wprowadzili go do filozofii. Słaby punkt romantyzmu leżał zawsze w jego religijno - filozoficznej niejasności. Trzej tylko romantycy: Fr. v. Schlegel (1772 — 1829), Zacharyasz Werner (1768 — 1823) i Adam Müller powrócili na łono kat. Kła. Dwaj najplodniejsi katolicycy

poeci: Klemens Brentano (1842) i Józef v. Eichendorff († 1857) oddali znakomicie głęboką religijność i pogodę ducha w wiekach średnich. Najdzielniejszym dramaturgiem po Szyllerre był katolik Fr. Grillparzer.

V. Okres nieprzejednanych kontrastów (1830 — 1880). Z licznej grupy literatów, (liczono ich 20,000) wszyscy się dobijali indywidualności, żaden nie miał powołania klasyka. Indywidualizm bierze górę we wszystkich kołach; każde ma swój anty - katolicki światopogląd. Przeciw literackiej większości akatolików, staje katolicka mniejszość, ale rozwija siłę życiową i wciąż rośnie.

Nazwiska współczesnych pisarzy katolickich stanowią na wszystkich polach literatury, nauki i wiedzy zastęp tak potężny, że w tym pobieżnym rzucie oka na całość literatury niemieckiej niepodobna dać w jakikolwiek sposób zarys wyczerpujących szczegółów. (Odsyłamy więc czytelników naszych do osobnych artykułów, które zarówno życiorysy jak i prace wybitnych pisarzy katolickich wyczerpująco omawiają.

Z.

Niemiecki zakon ob. Krzyżacy.

Niemeyer August Herman kanclerz i profesor teologii na uniwersytecie w Halli, ur. tamże 1 wrześ. 1754 r. W r. 1777 otrzymał stopień magistra teologii i począł wykładać filologię. Wydał *Iliadę* (1778) z uwagami, następnie *Philoktetesa*, *Hekubę*, *Medeję* i *Ifigenię*. Naukę swoją teologiczną wykazał w wydanej w r. 1772—82 5-ciotomowej *Charakteristik der Bibel*. Wnet N. zostaje profesorem teologii i inspektorem seminarium teologicznego, a następnie inspektorem instytutu pedagogicznego. Wszędzie z włożonych na się obowiązków wywiązywał się sumiennie. W r. 1787 N. zakłada seminarium pedagogiczne a 1796 wydaje gruntowne dzieło: *Grundsätze der Erziehung und des Unterrichts*. Holdując racjonalistycznemu kierunkowi, prowadzi konsekwentnie tylko to, co rozpoczął Luter, gdy zaś jego zasady nie podobały się pruskiemu ministerium, powstała stąd zacięta walka pomiędzy tem ostatniem a N-em i jego zwolennikami. Rok 1806 wiele

przyniósł N-owi przykrości; po zawarciu pokoju w Tyłży N. zostaje rektorem uniwersytetu w Halli. Mając już 65 lat odbywa jeszcze podróże po Niemczech i Anglii i spostrzeżenia swoje wydaje w 4 tomach w 1827 r. Umarł 7 lipca 1828 r. Wydał: *Philotas, zur Beruhigung der Leidender*, Halla 1799; *Trostschrift zur Aufrichtung der Leidender*, 1783 — 89; *Timotheus zur Erweckung der Andacht*, 1789; *Lehrbuch der Religion für die oberen Klassen des Gymnasiums*, 1801, do r. 1825 miała 14 wydań; *Briefe an christliche Religionslehrer*, 3 t., 1796 — 1803. Najlepsze z dzieł jego pedagogicznych: *Grundsätze d. Erz.*, przełożył na język polski i w skróceniu wydał Edward Czarnecki pijar p. t. *Zasady edukacji i instrukcji według Niemayera*, Warszawa 1808, tomów 2 (Por. *Necrolog der Deutschen*, 1828, cz. II, str. 544; *Aug. Her. Niemayer, zur Erinnerung an dessen Leben und Wirken*, 1831 przez Jacobsa i Grübera).

Niemierzyc Jerzy z Czernichowa, socynianin, był podkomorzym kijowskim, napisał: *Modlitwy i pieśni polskie*. 1653, 12-o. (Por. Wiszniews., *Hist. lit. pols.* t. VI, 529).

Niemojewscy — dwaj bracia Jakób i Jan synowie Mikołaja, sędziego inowrocławskiego, h. Szeliga. Obydwaj żyli w XVI w., odznaczali się niepospolitą wymową, której używali do walki z Kłem, głównie występowali na widowni publicznej za czasów Stefana Batorego i Zygmunta III — Jakób jako zagorzały kalwinista a Jan jako arianin.

Jakób występował na sejmie r. 1585 jako obrońca banity Samuela Zborowskiego i w 1582 w sprawie Sędziwoja Czarnkowskiego. Już z tego samego widać, że był to typowy awanturnik, jakich w Polce w owe czasy było wielu. O swej uczoności i wymowie był tak przekonany, że na poczekaniu gotów był zawsze występować do dysput religijnych. Wydał kilka dzieł treści polemicznej: *O jedności boskiej nierozdzielnej*, 1566, przeciwko arianom; *Odpowiedź na książki B. Herbesta przeciwko konfessyey* braci Krześciańskiej, 1569; *Epidromus* albo pogonia za Goncem księdza Herbestowym, 1571 i

1572; *Apologia y Obrona Konfessiey*. 1572; *Diatrybe czyli kollacya przyjacielska* z księżmi Jezuitami poznańskimi o przedniejsze różnice wiary chrześcijańskiej, 1579; *Spongia naprzeciwko pisaniu nowotnemu ks. H. Powodowskiego*, 1579, 1581; *Disputatio cum jesuita*, 1581; *Replika na książkę o Kle Bożym*. Wszystkie te dzieła wartości naukowej nie przedstawiają. † Jakób N-ki w r. 1585,

Jan, młodszy brat Jakóba, N-ki był gorliwym katolikiem, dzielnie występował w obronie wiary, ale następnie został kalwinistą, wreszcie przyłączył się do arianów i został superintendentem w Lublinie. Pod względem charakteru zupełnie podobny do brata. Pisma jego wszystkie arianskie: *Obrona przeciw niesprawiedliwemu obwinieniu ks. H. H. Powodowskiego*, 1623; *Pismo przeciwko dziełu Em. Węgi o Wierzezy Pańskiej*, 1587; *Epistola ad G. Schomanum... de usu et fine Coenae Domini*, 1588; *Krótkie okazywanie na pochodnię ks. Powodowskiego*, czemu Chrystus bywa nazywan Synem Bożym. *Ukazanie, iż Kł papięski nie jest ani apostołski, ani święty*, 1583; *Disputatio Levartoviae habita*, 1592. † Jan N-ki w 1598 r.

X. R. J.

Niemolaki (nie modlący się) sekta założona przez dońskiego kozaka z Fiedosiejewskiej stancyi Gabryela Zimina żyjącego w pierwszej połowie XIX w. Uczył, że istnieją 4 pory wieków: wiosna od stworzenia do Mojżesza, jest to wiek praojcowski; lato — od Mojżesza do Chrystusa, wiek Boga Ojca; jesień — od Chrystusa do 1666 r., wiek Syna; zima — od 1666 r. do czasów obecnych, wiek Ducha św. W obecnym czasie (okres zimy) znikła prawda, wiara ukryła się; nadzieja zbawienia leży w duchowieństwie praktykowaniu wiary. Odrzucają więc wszelkie obrzędy; tajemnice wiary; Pismo św. należy rozumieć duchowo. Niema kapłaństwa, hierarchii, cerkwi, czci sakramentów. Zamiast chrztu nadają dziecku 8-go dnia po narodzeniu imię. Przewodniczącym w nabożeństwie jest ten, kto zreczniej umie wyłożyć dany tekst Pisma św. w ich duchu; modlitwy odbywają się w

milczeniu. Odrzucają sąd ostateczny, posty. Zatrzymują Pismo św., cenią też bardzo książkę „Alfa i Omega“.

W stosunku do władz państwowych uznają je tylko z konieczności, ale o ile się da, uwalniają się od obowiązków przez nie nakładanych np. nie uznają przysięgi, nie wstępują do wojska, nawet wzięci do służby wojskowej unikają walki. Założyciel sekty skazany w r. 1837 na wygnanie z kraju do gub. szemachińskiej tam †.

Nieliczni zwolennicy sekty są w Ziemi Wojska dońskiego, w niektórych powiatach gub. tverskiej, wiatskiej, permskiej i na Syberji w gub. tomskiej i tobolskiej. (Por. Dębiński, *Raskol i Sekty praw. Cer. Ros.* Warsz. 1910, 8-ka, str. 65 i nast.).

X. J. N.

Niemyski M. S. pijar, napisał *Kazania o wszechmocności Boga* na uroczystość Trójcy św. Warszawa 1804.

Nieomyślność — przywilej Nauczycielstwa Kła katolickiego.

I. Nazwa „nieomyślność“ wskazuje, że tu chodzi o wyłączenie „omyłki“ — „błądzenia w nauczaniu“. Po łacinie oznacza to samo „infallibilitas“. — Po rosyjsku tłumaczono „niepogreszylność“, albo „bezgrzeszność“. Jest to tłumaczenie zgoła fałszywe, albowiem tu chodzi o wyłączenie omyłki, nie zaś grzechu. Nieomyślny nie błądzi w nauczaniu, chociaż może grzeszyć. Stąd rosyjskie tłumaczenie powinno brzmieć: „bezoszyboczność“. (Por. Zabuznyj, *W zaszczytu wiary*. Petersb. 1908, str. 86—88). Sobór Watykański, obawiając się, aby nazwa „infallibilitas“ nie była mylnie tłumaczona na obce języki, nazwał rozdział nauki o niej: „De Rom Pontificis infallibili magisterio“ (cap. IV, Sess. IV. „Constitutio dogm. prima ad Ecclesiam Christi“). — Denzinger-Bannwart, *Enchiridion Symb.*, Frib. Brig. 1908, ed. X, n. 1832. Por. *Coll. Lac.* t. VII, p. 406; Egger, *Enchir. Theol. Dogm. Gener.*, Brix. 1895, p. 522, adnot. 1).

II. Określenie „nieomyślności“ ścisłe teologiczne brzmi: jest to przywilej, udzielony od Pana Boga, który sprawia że obdarzony tym przywilejem ani się myli, ani mylić nie może.

Przywileju tego udziela Pan Bóg, kt6-

ry go posiada ze swej istoty (inf. essentialis—istotna); istotom stworzonym udziela dla pewnych celów i w pewnej mierze (inf. participata—nieom. u d z i e l o n a), stąd nieomyślność Kłowi przysługująca zależy od pewnych warunków.

Nieomyślność udzieloną rozróżniają jako czynną (activa)—w nauczaniu; jako bierną (passiva)—w wierzeniu. Druga jest jakoby echem pierwszej. Wiara bez błędu ludu odpowiada nieomyślnemu nauczaniu jego przewodników.

Przyczyną sprawczą nieomyślności Kłā, pza nie są środki naturalne lecz „opieka Boża” (assistencia divina” (Sob. Wat. m. cyt. Denz. - Bannw. n. 1831), która sprawia, że obdarzony charyzmatem nieomyślności, aczkolwiek nie posiada nowych objawień (ob. art. Objawienie); ani natchnienie do pisanja Ksiąg śś. (ob. art. Natchnienie), to jednak przez Ducha św. jest strzeżony, iżby nie zboczył na manowce błędu. A zatem, gdyby miał z ludzkiej omyślności zbłądzić, Pan Bóg przez wdanie się nadprzyrodzone (actione praeternaturali) tak wpłynie na umysł i wolę nieomyślnego podmiotu, iż ten uniknie wszelkiego błędu w odpowiednim zakresie.

III. Istnienie nieomyślności, jako charyzmatu, udzielonego Kościołowi prawdziwemu, jest dogmatem naszej wiary św. (De fide). Określił go Sobór Wat., nauczający; że Kłma „wiernie strzedz i nieomyślnie wyjaśniać (infallibiliter declarando—fidei doctrina) naukę Wiary” (Sess. III. De fide, cap. 4. Denz. - Bannw. n. 1800). Zresztą określając nieomyślność papieską, Sobór Wat. orzeka, że pż posiada taką nieomyślność, w którą Boski Zbawiciel chciał wyposażyć swój Kościół w rzeczach wiary i obyczajów” (Sess. IV, cap. 4. - Denz. - Bannw. n. 1839).

Dogmat ten znajdujemy w Piśmie św. Zbawiciel nie tylko Piotra nazywa „opoką”—fundamentem mocnym całego Kłā, którego „bramy piekielne”—błąd nigdy nie zwycięży (Mat. XVI, 18), lecz zapowiada zesłanie Ducha św. — „Ducha prawdy”, aby „mieszkał z uczniami na wieki”, a zatem chronił ich (Kł nauczający) od błędu (Jan XIV, 16—17, 26; Joan. XV, 26—27). To samo wynika z zapewnienia Zbawiciela: „idąc...

nauczajcie.... oto ja jestem z wami po wszystkie dni aż do skończenia świata” (Mat. XXVIII, 19, 20).

Apostołowie mają to samo przeświadczenie: nie mylą się, bo Duch św. przez nich mówi (Act. V, 32; XV, 28), bo ich nauczanie—to „słowo Boże” (I Thess. II, 13), a zresztą w ich nauczaniu Kł ściśle zespolony jest z Chrystusem i błąd nie oderwie go od Założyciela Boskiego (ob. art. Kościół), Kł—to „filar i utwierdzenie prawdy” (I Tim. III, 15) i t. p.

Świadectwa tradycji posiadaemy najdawniejsze: św. Ignacy M. Kł zowie nieskazitelnym (incorruptibilis) wobec błędów heretyckich i zakusów schyzmatyckich (*Ad Trall.* 6, 7, 8; *Ad Eph.* 3, 4, 6). Myśl ta sama przebiega u św. Polikarpa (*Ad Philip.*, 6, 7). Wyraźnie i obszernie o Duchu św. w Kłē, Duchu prawdy pisze św. Ireneusz (*Adv. haer.*, 3, 24, 1; 4, 26, 2 i in.), zaznaczając, że prawda w nauce Kłā pochodzi od nauczycielstwa, które otrzymało „charisma veritatis” wraz z misją od Apostołów (ibid., 4, 33 i in.); Tertulian (*Praescr.* 21, 28) nieomyślność Kłā wyprowadza ze słów Zbawiciela, cyt. wyżej (Joan. XIV, 16—17, 26 i in.). Dalsze świadectwa coraz ważniejsze i częstsze: Cypr. *De unit. eccl.* 6; August., *C. epist. Fundamenti*, c. 5 i in.

Kościół zawsze miał przeświadczenie o swej nieomyślności, powtarza w swych postanowieniach: „Zdało się Duchowi świętemu i nam” (Act. XV, 28), na Soborach przeciwko heretykom określając naukę Wiary (Mansi, *Concil.*, t. II, p. 469, 478, 922 i in.).

„Także zdrowy, naturalny rozum domaga się, aby najwyższy urząd nauczycielski w Kościele był nieomyślnym. Gdyby mógł zbłądzić, to cel Kłā byłby chybiony... Do omylnego urzędu nauczycielskiego nikt nie miałby całkowitego zaufania. Wieczne spory rozdzielałyby uczniów Chrystusa, a ów stan pierwszej gminy chijskiej w Jerozolimie, kiedy to wszyscy wierni byli jednym sercem i jedną duszą, byłby jak meteor, który raz zjawił się na świecie, aby potem zniknąć na zawsze. Zwątpienie i rozpacz..., ogarnęłyby w końcu wszystkich i wszyscy pytaliby....: Co

est prawda? Czy wogóle istnieje jaka prawda religijna na świecie? Szkoda byłoby męki i śmierci Chrystusa za Kł, szkoda trudzić się nam o niebo.... A odpowiedzialność za to straszne zamieszanie pojęć spadłaby ostatecznie na samego Chrystusa, który choć mógł nie byłby dość ubezpieczył swej nauki. Wprost niepojętym byłby też w tym wypadku nakaz Zbawiciela, który zobowiązał wiernych do słuchania jak Siebie samego apostołów i ich następców pod utratą zbawienia wiecznego... (Luc. X, 16) (Ks. arcbp J. Bilczewski, *List... o Kościele Chr.*, Lwów 1907, str. 20—21).

IV. Piastunami nieomyślności w Kle Chrystusowym są: 1-o. Papież; 2-o. Sobór Powszechny; 3-o. Biskupi całego świata, wzięci zbiorowo.

1-o. Nieomyślność papieska jest dogmatem ogłoszonym na Soborze Watykańskim (Sess. IV, cap. 4, Denz.-Bannw. n. 1832—40): „Orzekamy, że Biskup Rzymski, kiedy przemawia *ex cathedra*, t. j., gdy, sprawując urząd Pasterza i nauczyciela wszystkich chłjan, na mocy Swojej najwyższej apostołskiej powagi, orzeka decydująco (definit) o nauce, odnoszącej się do wiary i obyczajów, której winien trzymać się cały Kł — wówczas, dzięki opiece Boskiej, przyrządzonej mu w osobie św. Piotra (pż) posiada tę nieomyślność, w którą Boski Odkupiciel chciał mieć wyposażony swój Kł w rzeczach wiary i obyczajów—dlatego też takie orzeczenia Biskupa Rzymskiego nie mogą ulegać żadnym poprawkom i to z istoty swojej, nie zaś dopiero po przyjęciu ich przez Kł. Gdyby zaś kto, co nie daj Boże, ośmielił się sprzeciwić temu orzeczeniu naszemu: niech będzie wyłączone” (Denz. - Bannw. n. 1839—40).

A) W określeniu tem podano wyrażenie warunki, w których orzeczenia papieskie są nieomyślne. Ogólnie oznacza to wyraz *ex cathedra*. Kiedy zaś pż naucza *ex cathedra*, tłumaczy sam Sobór, wyliczając 4 warunki:

a) gdy (*ex parte Pontificis*) „sprawując urząd Pasterza i nauczyciela wszystkich chłjan, na mocy swojej najwyższej powagi, naucza....” A zatem nie jest nieomyślnym, gdyż pisze coś jako teolog (M. Canus, *Lib. 6 de Locis theol. c. 8*; Bened. XIV, *De Syno-*

do dioec., Praef.), albo jako bp Rzymski, czy książę świecki.

b) Nieomyślny jest wtedy Najwyższy Nauczyciel Kł, gdy orzeka (*x parte materiae*) w sprawach wiary i moralności (ob. niżej. Przedmiot nieomyślności).

c) Potrzeba, aby papież wydał (*ex parte formae*) wyrok decydujący (definit), nie zaś radę, zachętę i t. p.—Mylnie u nas niektórzy przez wyraz „definit” rozumieją warunek, że do nieomyślności potrzebna jest zawsze nowa definicya. Albowiem wyraz definit zn. „finaliter determinat”, jak tłumaczy św. Tomasz z Akwinu (2, 2, q. 1, a. 10; por. też *Acta C. Vat.*; ed. Lac., p. 288, 414....). Stąd np. Encyklika *Pascendi* w sprawie modernizmu (ob.) jest dokumentem nieomyślnym, aczkolwiek nowej definicyi nie podaje, albowiem decydująco potępia pż Pius X system filoz.-teol. zw. modernizmem.

d) Wreszcie (*ex parte termini*) musi pż chcieć zobowiązać cały Kł do przyjęcia swej decyzji (pro omnibus), choćby pisał np. do Kł, cząstkowego (*etsi non ad omnes*).

Określenie wskazuje, że przyczyną sprawczą nieomyślności papieskiej nie jest roztropność ludzka, wiedza teologiczna, lecz opieka Boża (ob. wyżej II). Tak samo nie zależy nieomyślność od zgody Kł, jak to chciał Gallikanizm (ob.), a Sobór Wat. wyraźnie i uroczystie to potępił.

Wobec tych wyjaśnień nieomyślność papieską można nazwać przywilejem osobistym (*privilegium personale*), o ile wprost przysługuje osobie Pża nie zaś Stolicy Ap. (*Sedenti, non Sedi*); o ile też nie może być ten przywilej nikomu delegowany. Nie jest to jednak przywilej osobisty t. j. przysługujący pżowi jako osobie prywatnej. Albowiem pż jako osoba prywatna może błędzić, aczkolwiek w herezję nie wpadnie i wtedy, od czego ustrzeże go Opatrzność Boża (Suarez, *De Fide*, disp. X, sect. VI, n. 11; e, *Acta C. Vat.* ed. Lac., p. 398....).

Teologowie rosyjscy prawosławni uniknawszy błędnego utożsamiania nieomyślności papieskiej z bezgrzesznością, wpadają w inny błąd, rozprawiając o orzekomej nauce katolickiej o „liczno” nieomyślności bisku-

pa rzymskiego. (Perow. *Rukowództwo k obliczitelnomu bogosłowiu*, Riazan' 1900; Epifanowicz, *Zapiski po oblicz. bogosl.*, Nowoczerkask 1904, zresztą też *Programma oblicz. bogosl. dla duchow. Seminarij*, Peterb. Synod. typogr. 1904). Perow (dz. cyt. str. 71) widzi sprzeczność w tem, że pż podług katolików posiada osobistą nieomyślność i jest nieom. ex cathedra; indziej (str. 70) upatruje sprzeczność w tem, że podług nauki kat. nieom. papieska zależy od zgody bpów, a jednak orzeczenia papieskie są same w sobie nieomyślne; wreszcie zarzuca, że nauka katolicka nie daje kryteriów do rozpoznania kiedy pż jest nieomyślny (to samo Epifanowicz, dz. cyt. str. 63...; Malinowskij, *Oczerk prawosl. dogm. bogosłowia*, Sergiew-Posad 1904—1908, t. II, str. 302, 305 i in.). Widzimy, że teologowie ci wymyślają sami terminy kontradykcji, o których nie mówią nauka katolicka; co zaś do kryteriów, przeczają warunki nieomyślności papieskiej, podane w określeniu Soboru Wat., aczkolwiek sami o tem określeniu rozprawiają. (Por. K. A. Bukowski T. J., *Katolicka nauka wiary w przedstawieniu rosyjskich prawosławnych przełożonych teologii w Miesięczniku Kościelnym*, Poznań 1911, t. VI, str. 48—50; Zabużnyj, dz. cyt., str. 88...).

B) Uzasadnienie tego dogmatu znajdujemy w Piśmie ś w.: Pż według słów Chrystusa „opoka (fundament Kłā“ Mat. XVI, 18)—niewzruszona wobec napadci błędów („bramy piekielne“), więc nieomyślny. Pż klucznik niebieski (ib. w. 19); będzie miał „wiarę nieustającą“, aby „potwierdzał bracie swoją“ (Luc. XXII, 31—32); wreszcie usłyszał od Chr.: „Paś owce moje... paś baranki moje“ (Joan XXI, 15, 17...). Znamienne to nazwy, poró wnania: „Co słowo—błyskawica; co słowo bezmiar... Pż—to zastępca Chrystusa... nigdy nie będzie karmił baranków swoich i owiec trucizną — błędem. Nie otworzy podwoi nieba temu, kto na to nie zasługuje. Słowem, on dalszym ciągiem Chrystusa na ziemi“, Wzdem nieomyślnymi“ (Bougaud, *Kościół*, tłum. Ritterowej, Warszawa 1907, str. 54).

Tradycja od najdawniejszych czasów wykazuje przeświadczenie wiernych, pisarzy chijańskich, samych papieży,

soborów o nieomyślności Głowy Kłā. Świadcstwa tradycyi obejmują: a) dowody pisane (verba); b) czyny równoznaczne z tymi dowodami (facta).

a) Równoznaczne z nazwą o nieomyślności papieskiej są świadectwa OO. Kłā, komentujących wyżej przytoczone słowa Pisma ś w.: ś w. Hilary, *De Trinit.*, l. 6, n. 37; ś w. Cyryll Alex., *Sermo IV* (ad. III, n. 4).

Wyrażnie ś w. Ireneusz (*Adv. haer.* l. 3, c. 3, n. 2): „Wszystkie kły mają się łączyć z Kłem Rzymskim, który zawsze zachowuje tradycję apostołską“...; ś w. Cypryan (*Ep. 65 ad Corn. P.*, nr. 13) „Do Rzymu (Stolicy) wiarołomność (perfidia=herezya) nie może mieć przystępu“. Podobne świadectwa głoszą ś w. Ambroży. *Ep. 42 ad Siric. P. n. 5; De poenit.* 1, 7, 32; ś w. Grzegorz z Naz. *Poëmata II*, sect. I, 11; ś w. Jan Chryz., *Homil. IV in Osiam, In Joan. Homil.* 88 i in. bardzo liczne.

Papieże wypowiadają to samo przeświadczenie: Innocenty I (Denz.-Bannw. n. 100); Zosym (ib. n. 109); Bonifacy I (ib. n. 110); Simplicyusz (ib. n. 160)...; Hormisdas w słynnej formule: „Stolica Apostolska zachowuje nieskalaną religię katolicką i świętą głosi naukę“ (ib. n. 171).

Sobory powszechne wyznają słowy i czynem, że deczyza papieska jest nieomyślna, niezmienna, obowiązuja i t. p. Efez. 431 r. (Harduin. I, 1471, 1506; Chalced. 451; Konst. III 680—681 r.; Konst. IV, 869—70 r.; Florencki. 1438—1445 (Denz. Bannw. n. 694).

b) Fakty w dziejach Kłā, w których przejawiała się wiara w nieomyślność papieską, to przedewszystkiem potępienie herezyi przez pży, przyjmowane z uległością przez wiernych, jako deczyza nieodmienna. W II wieku papież Wiktor ekskomunikuje Teodota heretyka; pż Zefiryn — Montanistów; w III wieku Kalikst potępia sabelijską herezyę i t. d. Po potępieniu Pelagian ś w. Augustyn wyrzekł: „Causa finita est“, do czego dorobiono aksyomat „Roma locuta“ i t. p.

Rozum wskazuje potrzebę nauczycielstwa nieomyślnego w Kłē, jak to zaznaczyliśmy (III). Ale jak we Władzy rządzenia i nauczania w Kłē musi być jedność, zcentralizowanie (ob. art. P r y

mat, Papież...) tak również nieomyślność musi być cechą nieodłączną tej najwyższej dyrektywy w Kle, którą posiada Papież, Ojciec i Nauczyciel całego Chłajaństwa.

Zarzuty co do nieomyślności papieskiej zob. w art. Liberyusz, Honorjusz, Galileusz i t. p.

2-o. Nieomyślność Soboru Powszechnego. Sobór ekumeniczny przedstawia cały Kl nauczający, który jest nieomyślny (ob wyżej n. III), a zatem Sobór ekum. jest nieomyślny (ob. art. Sobór, zwłaszcza n. VII). OO. Kła widzą ten dogmat w Act. XV, 28 i wyraźnie głoszą to o Soborach Nic. (św. Atanazy, *Ep. ad Afros*, n. 2), o 4 pierwszych (św. Grzegorz W., *Ep. 1*, 25; św. Leon p. *Ep. 162*, (al. 78, *ad Leon August.*, n. 2, 3 i inni. Przeświadczenie o swej nieom. głoszą Sobory ekum. np. Nicejski (ob. Denz.-Bannw., nr. 54).

3-o. Bp całego Kła wzięci zbiorowo (collegialiter) są nieomyślni.

Pojedynczy bp może błądzić, wpaść w herezyę (Act. XX, 28, 30; I Tim. IV, 7; II Tim. II, 23). Zresztą historia Kła mówi o bpach heretyckich, nawet o herezjarchach. Pomimo tego bp jest prawdziwym nauczycielem w Kle (doctor fidei), wierni winni go słuchać (Hebr. XIII, 17); sąd o nieprawości bpa należy do pza, nie zaś do kleru niższego, a tem mniej do wiernych. (Ob. art. Biskup).

Biskupi, wzięci zbiorowo (collegialiter), chociaż rozproszeni po całej ziemi (dispersi per orbem) to jest pozostający na swych stolicach, w nauczaniu posiadają przywilej nieomyślności. Stanowią bowiem zwykle i powszechne nauczycielstwo kłne (magisterium ordinarium et universale Ecclesiae), którego wyniki Sob. Wat. stawia narówni z orzeczeniami nieomyślności pza i Soborów Powsz. (Sess. III, cap. 3. — Denz.-Bannw. n. 1792). Zresztą w nauczycielstwie bpów całego Kła wyraża się nieomyślność udzielona Kłowi (ob. wyżej n. III): Św. Ignacy M. (*Ad Eph.*, 3), św. August. (*Contra duas ep. Pelag.*, c. ult). Wreszcie „gdyby Kl nauczający tylko wtedy był nieomyślny, kiedy zwołany jest Sobór Powszechny, cieszył-

by się tym darem bardzo rzadko i przez krótki czas, a w innych daleko liczniejszych latach, mógłby nauczać błędnie we wszystkich częściach ziemi”—co jest niedorzeczne ze względu na słowa Chr. Pana (Mat. XVI, 18; XXVIII, 19; I Tim. III, 15 i t. p.). (Ks. J. Tylka, *Dogmatyka katolicka*, cz. ogólna, Tarnów 1900 str. 302).

Wnioski. A) Biskupi razem z papieżem są nieomyślni, pż jest również nieomyślny, stąd teologowie mówią, iż właściwie jest tylko jeden podmiot (subiectum) nieom. w Kle (Palmieri, *De Rom. Pontifice*, th. 26); inni teologowie przypuszczają, iż podmiot nieomyl. jest dwójaki, lecz nie różniący się od siebie (subiectum distinctum, sed non separatum) a zatem ściśle biorąc jedna nieomyślność w Kle w przejawach nauczycielstwa nieomyl. pza i bpów całego świata (Franzelin *De Scr. et Trad.* th. 12, sch., coroll. 1; Mazzella, Hurter, Egger, Tylka, dz. cyt. str. 377).

B) Biskupi, o ile odstępują od St. Ap., tracąc uczestnictwo w nieomyślności Kła, albowiem zrywając z pżem (głową), przestają być członkami ciała Chrystusowego.

C) Stawiając pytanie, co byłoby wtedy, gdyby większość bpów odstąpiła od pza. Odpowiedź słuszną brzmi: jest to przypuszczenie niemożliwe, albowiem Duch św., sprawca nieomyślności w Kle, nie dopuści do tego. Owszem, nieomyślność Kła na tem polega, że większość bpów nie odstąpi od Stolicy Ap., ciało nie oderwie się od Głowy. „Przypuszczenie to—pisze bp Bougaud (dz. cyt., str. 83)... nietylko, że jest niedorzeczne, nietylko świadczy o zupełnej nieznajomości ustroju Kła u tych, którzy je czynią, ale jest nadto przeciwne wierze. Kardynał Manning mówi w tym przedmiocie: Rzeczą wiary jest, że Głowa Kła nie może nigdy być oddzieloną od Kła nauczającego, ani od Kła słuchającego, t. j. ani od bpów, ani od wiernych. Przypuszczać możebność tego, byłoby jednoznaczem z zaprzeczeniem działania, którego mocą ciało mistyczne jest ściśle połączone we wszystkich swoich częściach, głowa z ciałem, ciało z głową i ze wszystkimi członkami. Byłoby to rozrywaniem Jezusa, czyli niweczeniem doskonałej symetrii budowy, nazwanej przez Apostoła cia-

łem Chrystusa, o której mówi św. Augustyn, że tak samo, jak głowa z ciałem stanowią jednego całkowitego człowieka, tak samo Chrystus z Kłem stanowi jedność doskonałą. Na tej jedności spoczywają wszystkie właściwości i przywileje Kła: niepożytość, jedność, nieomyślność. Kł tak samo nie może być oddzielony od swojej głowy widzialnej, jak i od głowy niewidzialnej.

V. Przedmiot nieomyślności nauczycielstwa kłowego podług Sob. Wat. stanowią „sprawy wiary i obyczajów” — *res fidei et morum* (ob. wyżej). Bo też Zbawiciel na to wybrał apostołów, aby byli „świadkami objawienia” (Act. I, 8), uczyli „chować wszystko, cokolwiek przykazał” (Mat. XXVIII, 20), głosili „prawdę” (Joan. XVI, 13) i t. p. A zatem nieomyślność dotyczy depozytu wiary w Piśmie św.). (Ob. art. Depozyt).

Różnią ją teologowie depozyt wiary, a zatem i przedmiot nieomyślności: 1-o pierwszorzędny (obiectum *primarium v. directum*) t. j. depozyt wiary ściśle wzięty (depositum *fidei stricte sumptum*) — prawdy od Boga objawione wyraźnie (*explicite*) lub równoznacznie (*implicite*), o ile podają je źródła Objawienia: Pismo św. i tradycja.

2-o. Drugorzędny przedm. nieomyślności (ob. ob. *secundarium v. indirectum*) t. j. depozyt wiary wzięty ogólnie (depos. *fidei late sumptum*) — prawdy, aczkolwiek nieobjawione, to jednak ściśle związane z objawionymi (*cum revelatis connexas*) tak, iż są one konieczne dla przechowania w całości depozytu wiary, dla prawowitego wykładu i skutecznego określenia tego, co podaje Objawienie. Ostatnie słowa zarazem uzasadniają nieomyślność Kła co do prawd, związanych z objawionymi. Gdyby bowiem Kł nie mógł nieomyślnie określić tych prawd, wówczas błędząc naraziłby na szwank samo Słowo Boże, czyli depozyt. Objawienia, albowiem błąd w nauczaniu prawd związanych ściśle z objawionymi wiodłby myślącego logicznie do odrzucenia samego Objawienia.

Aczkolwiek prawdy, związane z objawionymi, Kł określi nieomyślnie, to jednak nie stanowią one dogmatu (ob. art. Dogmat); zowią je wnioskiem teo-

log. (*conclusio theologica, veritas virtualiter rev. lata et s. p.*).

W szczególności przedmiot drugorzędny nieomyślności stanowi:

A) Wnioski teologiczne (*conclusiones theologicae*) t. j. wnioski wprowadzone drogą rozumowania z przesłanki formalnie (formaliter) objawionej). Pius VI w konst. *Auctorem fidei* (28 sierp. 1794 r.) potępił wyrokiem nieomyślnym 85 zdań Synodu w Pistoii, pomiędzy którymi były błędne wnioski teologiczne.

B) Fakta dogmatyczne (ob. art. Fakt dogmatyczny).

C) Przepisy karności (*disciplinae*) kościelnej t. j. Duch św. kieruje Kłem, tak iż ten nie postanowi przeciwnego wierze i dobrym obyczajom, inaczejby zboczył z drogi, nakreślonej mu przez Zbawcę.

D) Zatwierdzanie zgromadzeń zakonnych, lecz tylko zakonów (*ordines*) przez wyrok decydujący, nie zaś pozwolenia i t. p. Wynika to z zasady poprzedniej, iż Kł nie może zatwierdzić reguły, któraby była przeciwną wierze, czy też dać błędną wskazówkę dla moralności i doskonałości chijańskiej. Św. Tomasz (*Contr. impugn. relig.*, c. 4). Zatwierdzenie to jednak, tak samo jak poszczególne przepisy karności kłowej, nie należy uważać za najlepsze, niezmiennie, zastosowane do wszystkich czasów. Wprawdzie i w tych wypadkach okazują się rzędy Kła opatrnościowymi, lecz przywilej nieomyślności nie wchodzi tu w grę, albowiem, jak to zaznaczyliśmy, istota nieomyślności polega na uniknięciu błędów przeciwko wierze i moralności.

E) Kanonizacya Świętych t. j. uroczyste i ostateczne orzeczenie Kła, przyznające zmarłemu cześć należną Świętym (ob. art. Kanonizacya), a zatem nie ma mowy o nieomyślności Kła co do beatyfikacyi (ob. art. Beatyfikacya). Punkt tej nauki wynika z pojęcia nieomyślności. Nie może pż wskazywać za Świętego, wzór życia chijańskiego człowieka grzesznego, występnego, albowiem wprowadziłby w błąd Kł słuchający. (Bened. XIV, *De Servorum Dei Beatif. et Canonizatione*, l. I, c. 42, 43 n. 9; c. 45, n. 28; św.

Tomasz; *Quodlibet*. IX, q. 7, a. 16; Suarez, *De fide* disp. 5, sect. n. 8....).

Jeżeli nieomylność nie dotyczy beatyfikacji, tem mniej nie obejmuje Martyrologium, ani lekcji historycznych w *Brewiarzu Rzymskim*.

VI. Bibliografia ob. bibliogr. przy art. *Kościół*, nadto z dzieł łac. przed Soborem Wat. A. Narolski, *De suprema Rom. Pont. auctoritate*, Premisl 1759; znakomite Roskovany, *Rom. Pontifex tanquam primas ecclesiae et princeps civilis... addita amplissima literatura*, Nitriae 1867—79, 16 v. Inne wylicza Hettinger—H. Kossowski, art. w *Encykl. Kośc. X. Nowodworskiego*, Warszawa, t. XVI, str. 202—203.—Podczas Sob. Watyk. wyzło wiele pism w tej materii; wylicza je Friedberg, *Sammlung der Aktenstücke zum ersten Vatik. Concil.*, Tübing 1872, wspominamy tu P. Semenenko, *Quid Papa et quid est episcopus*, Romae 1870. Z nowych dzieł, oprócz traktatów o Kle i całokształtów teologicznych (ob. tom 21—22, str. 367). D. Palmieri S. J., *Tractatus de Rom. Pontifice...*, Prati 1902, ed. 3-a; L. de San, *Tractatus de Ecclesia et Romano Pontifice*, 1905; nowe opracow. u A. Tanquerey S. J., *Synopsis theologiae dogm. fund.* ed. III, Romae 1910.

Z niemiec. i angielsk. dzieł, oprócz cyt. w art. *Kościół* (t. 21—22, str. 367—368) P. Schanz, *Apologie des Christenthums, 3 Th. Christus u. die Kirche*, Freib. im Breisg. 1883; 3 Aufl. 1906 (tłum. polsk. W. Gostomskiego, t. t. VII i VIII, Warszawa 1907, wyd. *Biblioteki dzieł chrześc.*); W. W., t. XII, k. 240...; Granderaath, *Gesch. des Vatik. Konzils*, Bd II u. III, 1903—1906; I. Chapman, *The 8 general Concils and papal Infallibility*, London 1906; Buchberger, *Kirchl. Handl.*, München 1912, t. II, k. 2496—90.

Z franc. i włoskich zaznaczamy: L'Archevêque de Bourges, *La tradition catholique sur l'infalibilité pontificale, ou la définition du concile du Vatican devant l'Ecriture, les Pères et l'histoire*, Paris 1876—77, 2 v.; Bottala, *De la souveraine et infallible autorité du Pape dans l'Eglise...*, Paris 1877; Bougaud, *Le Chri-*

stianisme et les temps présents, Paris 1888, éd. Paris 1901, v. IV. *Eglise*, tł. polskie J. Bitnerowej, *Kościół*, Warszawa 1907; Jaugey, *Diction. apolog. de la Foi Catholique*, Paris 1889—91; tł. polskie X. Wł. Szcześniak, Warszawa 1894—96, t. I—III, zwłaszcza art. *Kościół i Papież*.

Z polskich dzieł (ob. art. *Kościół*, t. cyt., str. 378—369) podręcznikowe informacje książki o dogmatyce ogólnej, Jougana, *Pechnika*, Sieniatyckiego, Jeża, *Kwiecińskiego*, nadto art. *Nieomylność w Encykl. Kośc. X. Nowodworskiego*, cyt. wyżej; Ks. J. Tylka, *Dogmatyka katolicka*, Tarnów, 2 wyd., 1900, część ogólna, str. 295—314; 368—378; więcej popularny wykład ks. J. Bilczewskiego, *List pasterski... o Kościele Chrystusowym*, Lwów 1907, zwłaszcza str. 19—13.

Z rosyjskiej literatury katolickiej znakomite dzieło J. Zabuznyj, *W Zaszczytu wiery*, Peterburg, 1908, str. 86—94; ob. też dzieła wyliczone w art. *Kościół* (t. 21—22, str. 362—363).

Ks. Cz. Sokółowski.

Niepełnoletność. Niepełnoletniemi nazywają się osoby, które z powodu nieosiągnięcia przepisanego prawem wieku uważane są za niezdolne do uskutecznienia osobiście działań prawnych. Jeden z dekretów libri Sexti stawia zasadę, iż in causis spiritualibus przed ukończeniem lat 14 sam małoletni nie może występować w sądzie ani w charakterze powoda, ani pozwanego, lecz winien być reprezentowany przez zastępcę. O ile małoletni nie przekroczył 7 roku życia, zastępuje go w tych razach jego bp, lub ustanowiony z ramienia tegoż bpa kurator; o ile zaś te lata przekroczył, sam może wyznaczyć sobie prokuratora.

Przytem tenże dekret zaznacza, iż in causis spiritualibus zgoda rodzicielska na to, by móżd swych praw dochodzić lub bronić, nie jest potrzebna, chociażby dziecko nie miało 25 lat skończonych, a więc z pod władzy ojcowskiej nie było skądinąd wyzwolone (cap. 3, II, 1 in 6-o). Glossa objaśnia to w ten sposób, iż tytuły beneficjalne i prawa z nimi związane uważać należy za „peculium castrense vel quasi—castrense“, takie zaś peculium według prawa

rzymskiego z pod opieki ojcowskiej było wyłączone.

Prawo cywilne obowiązujące w Królestwie Polskiem, za pełnoletnie uznaje osoby, które ukończyły lat 21 (art. 345). Jednakże na życzenie ojca lub w braku jego—matki, małoletni, po osiągnięciu lat 15 może być usamowolniony (art. 468). Z prawa usamowolnienia małoletniego następuje z chwilą zawarcia przezeń małżeństwa (art. 464).

Niepoczytalność oznacza stan, w którym osobnik przestaje być panem swych czynów. Ponieważ zaś człowiek o tyle tylko rządzi sobą, o ile postępuje świadomie i dobrowolnie, stąd tylko czyny, dokonane przy udziale rozumu i woli za poczytalne uważane być mogą. Wszystko tedy co obniża albo paraliżuje działalność rozumu lub woli, a więc brak poznania, brak zastanowienia, brak wewnętrznej swobody i samodzielności, niewiedomość, błąd, namietność, przyłus, strach, wpływa na ograniczenie poczytalności aż do zupełnej jej utraty. Stąd niepoczytalność ze względu na intensywność czynnika deprymującego rozum lub wolę, może być zupełna lub częściowa, jak znów ze względu na czas jego oddziaływania—stała lub chwilowa. Skutkiem niepoczytalności jest nieodpowiedzialność za czyny, spełnione w czasie jej trwania. Zależnie od stopnia niepoczytalności i nieodpowiedzialność może być mniej lub więcej zupełna (ob.)

Actus)). Określenie stanu i rozmiarów jednej i drugiej pod względem naukowym należy do kwestyj bardzo zawiłych nie tylko dlatego, że dany osobnik może symulować niepoczytalność, lecz i dlatego, że wyniki współczesnych badań psychiatrycznych pozostawiają wiele do życzenia. Wśród najnowszych kierunków wielkiego rozgłosu zażywa t. zw. włoska szkoła prawa karnego, ze słynnym Lombrozo (ob. art. *Lombrozo*) na czele, która rozróżnia między przestępcami typy zbrodniarzy przypadkowych, z przyzwyczajenia a nawet zbrodniarzy z urodzenia, ale teorii swej nie zdołała ugruntować na zasadach doświadczenia psychicznego. To też sądy uznają zawsze za poczytalnych i odpowiedzialnych ludzi, w których czynach widoczna jest celowość działania i rozmyśl. Obowiązujące w Królestwie Polskiem prawo o niepoczytalności mówi w art. 95, 96 i 97 Kodeksu karnego, oraz w art. 353 i nst. procedury karnej. (Por. Krafft Ebinga psychiatry z r. 1882 oraz monografię: *Neure Forschungen und Erfahrungen auf dem Gebiet der gerichtlichen Psychopathologie*, Dra Blumenstoka; *O badaniu stanu umysłowego na podstawie obecnych pojęć prawnych*, Kraków 1869; *Pogląd na obecny stan kwestyi poczytalności*, Kraków 1870; *Kilka przypadków dochodzenia stanu umysłowego*, Lwów 1872).

X. J. G.

